

GALICJA

STUDIA I MATERIAŁY

TOM 11
specjalny

Galicyski tygiel.
Inteligencja w zaborze austriackim
(1772–1918)



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2024

REDAKCJA

dr hab. prof. UR Szczepan Kozak (red. naczej.), dr Agnieszka Kawalec (z-ca),
dr hab. prof. UR Paweł Sierzęga (red.), dr hab. prof. UR Jerzy Kuzicki (red.), Natalia Gryń-Popek (sekretarz)

RECENZENCI TOMU

prof. dr hab. Piotr Biliński; prof. dr hab. Lidia Michalska-Bracha; prof. dr hab. Julian Dybiec;
prof. dr hab. Eugeniusz Koko; prof. dr hab. Yurij Kramar; dr Oksana Pasitka; dr hab. Jolanta Sikorska-Kulesza,
prof. UW; dr hab. Damian Szymczak, prof. UAM

REDAKTOR TEMATYCZNY

dr Agnieszka Kawalec (Uniwersytet Rzeszowski)

RADA NAUKOWA

Przewodnicząca: prof. dr hab. Jadwiga Hoff (Uniwersytet Rzeszowski)

Członkowie: prof. dr hab. Christoph Augustynowicz (Uniwersytet Wiedeński), prof. dr hab. Michał Baczkowski (Uniwersytet Jagielloński), dr hab. prof. UEK Krzysztof Broński (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie), prof. dr hab. Zdzisław Budzyński (Uniwersytet Rzeszowski), dr hab. prof. UR Mariola Hoszowska (Uniwersytet Rzeszowski), prof. dr hab. Urszula Jakubowska (IBL PAN), dr hab. prof. UR Jolanta Kamińska-Kwak (Uniwersytet Rzeszowski), prof. dr hab. Kazimierz Karolczak (Uniwersytet KEN w Krakowie), prof. dr hab. Eugeniusz Koko (Uniwersytet Gdański), prof. dr hab. István Kovács (Budapeszt), prof. dr hab. Ała Kyrydon (Uniwersytet Kijowski), dr Torsten Lorenz (Berlin), prof. dr hab. Waldemar Łazuga (PAU, Akademia Kaliska, UAM w Poznaniu), prof. dr hab. Jerzy Maternicki (Uniwersytet Rzeszowski), dr Mariusz Menz (UAM w Poznaniu), Doc. dr Marian Mudryj (Uniwersytet Lwowski), dr Sviatoslav Pacholkiv (Instytut Historii Żydów w Austrii, St. Pölten), dr hab. prof. UJ Stanisław Pijaj (Uniwersytet Jagielloński), dr Robert Pyrah (Uniwersytet Oksfordzki), dr hab. prof. UW Adam Redzik (Uniwersytet Warszawski), prof. dr hab. Miłoś Reznik (Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie), prof. dr hab. Éva Ring (Uniwersytet w Budapeszcie), dr hab. prof. UP Isabel Röska-Rydel (Uniwersytet KEN w Krakowie), dr hab. Konrad Rzemieniecki (Zakład Narodowy im. Ossolińskich), dr hab. prof. UW Danuta Sosnowska (Uniwersytet Warszawski), prof. dr hab. Łukasz Tomasz Sroka (Uniwersytet KEN w Krakowie), dr hab. prof. UAM Damian Szymczak (UAM w Poznaniu), dr hab. Krzysztof Ślusarek (Uniwersytet Jagielloński), prof. dr Peter Švorc, (Uniwersytet w Preszowie), prof. dr hab. Adam Wątor (Uniwersytet Szczeciński), prof. dr hab. Leonid Zaskilniak (Uniwersytet Lwowski)

Tłumaczenie i korekta tekstów i streszczeń w jęz. ang.: Łukasz Barciński

Korekta tekstów w jęz. ukr.: Natalia Zhukovych-Dorodnykh

Opracowanie redakcyjne i korekta: Władysław Wójtowicz

Opracowanie techniczne: Ewa Kuc

Łamanie i prace pomocnicze: Dorota Kocząż

Projekt okładki: Szczepan Kozak

Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Dokonała Nauka – wsparcie konferencji naukowych” nr projektu DNK/SP/548241/2022 – „Galicyjski tygiel. Inteligencja w zaborze austriackim (1772–1918)” kwota dofinansowania 173 800 zł całkowita wartość projektu 193 800 zł.

THIS JOURNAL IS OPEN
ACCESS CC BY-NC-ND



© Copyright by

Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2024

ISSN 2450-5854

DOI: 10.15584/galisim

2133

WYDAWNICTWO UNIwersytetu Rzeszowskiego

35-310 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel.: 17 872 13 69, tel./faks: 17 872 14 26

e-mail: wydaw@ur.edu.pl; <https://wydawnictwo.ur.edu.pl>

Wydanie I, format B5, ark. wyd. 62,5, ark. druk. 56, zlec. red. 30/2024

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego



Spis treści

Table of contents	6
Witold Molik , <i>Badania nad historią polskiej inteligencji w okresie zaborów</i>	9
Witold Molik , <i>Research on the history of Polish intelligentsia during the partition period</i>	67

U ŹRÓDEŁ INTELIGENCJI

Jan Wnęk , <i>Czy nauczyciele szkół galicyjskich tworzyli serwilistyczny system wychowania w stosunku do Austrii?</i>	127
Maria Stinia , <i>Rola prowincjonalnej inteligencji w powstawaniu prywatnych gimnazjów w autonomicznej Galicji</i>	143
Andrzej Szwarc , <i>Studenci i absolwenci wyższych szkół warszawskich z lat 1808–1869 wśród inteligencji galicyjskiej</i>	156
Witold Bobryk , <i>Galicyjska przystań. O wychowankach męskiego gimnazjum siedleckiego, pracownikach szkolnictwa średniego i wyższego w zaborze austriackim</i>	173
Agnieszka Kawalec , <i>Trudne początki polskiej inteligencji w I połowie XIX wieku (na przykładzie młodzieży galicyjskiej)</i>	197
Paweł Sierżęga , <i>W kręgu inteligencji lwowskiej. Seminarium historyczne Ludwika Finkla</i>	222
Віталій Тельвак, Василь Педич, Вікторія Тельвак , <i>Львівська історична школа Михайла Грушевського: становлення, структура, представники</i>	239
Andrzej Kobak , <i>W kręgu mistrza. „Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincen-tego Zakrzewskiego”. Problemy i dyskusje</i>	257
Stefan Ciara , <i>Wkład wykładowców c.k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie do cywilizacji (na wybranych przykładach)</i>	295
Alois Woldan , <i>Galicyjscy tłumacze dzieł Adama Mickiewicza</i>	307

OBLICZA INTELIGENCJI GALICYJSKIEJ

Ірина Орлевич , <i>Українська світська інтелігенція кінця XVIII – першої половини XIX століття: походження, освіта та роль у суспільно-політичному житті (на прикладі Львівського Ставропігійського інституту)</i>	323
Michał Baczkowski , <i>Inteligenci w mundurach? Próba charakterystyki oficerów austro-węgierskich w Galicji jako specyficznej grupy społecznej</i>	336
Piotr Franaszek , <i>Środowisko inteligencji technicznej we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej. Szkoła Politechniczna i Towarzystwo Politechniczne</i>	351
Krzysztof Ślusarek , <i>Józefińska reorganizacja magistratów w Galicji jako czynnik kształtowania nowej elity urzędniczej miast</i>	368
Łukasz Jewuła , <i>Elity miast i miasteczek Galicji Wschodniej w końcu XVIII wieku w świetle austriackich źródeł podatkowych</i>	384
Sabina Rejman , <i>Sekretarz jako urzędnik magistratu w większych miastach galicyjskich w dobie autonomii</i>	414
Arkadiusz Stanisław Więch , <i>Środowisko archiwistów krakowskich na przełomie XIX i XX wieku i jego rola w życiu naukowym Galicji. Wprowadzenie do zagadnienia</i>	432
Ewelina Maria Kostrzewska , <i>Młoda inteligencja katolicka w Galicji okiem warszawskiego pisma „Prąd” (1909–1914)</i>	453
Jolanta Wąsacz-Krztoń , <i>Rzeszowskie Towarzystwo Muzyczno-Śpiewacze „Lutnia” ośrodkiem integracji inteligencji miejskiej</i>	469
Isabel Röskau-Rydel , <i>Niemieccy duchowni ewangelicy w Stanisławowie w latach 1889–1916. Od działalności misjonarskiej wśród Żydów do pracy na rzecz diaspory ewangelickiej w Galicji</i>	488
Anna Pachowicz , <i>Środowisko inteligencji żydowskiej w Tarnowie w latach 1772–1918 (wybrani przedstawiciele)</i>	498
Jacek Marian Holub , <i>Inteligencja w Jarosławiu w okresie autonomii</i>	511

MISJA CYWILIZACYJNA

Oleksandra Krushynska , <i>Strategies of the “civilizing mission” of the Habsburg government in Galicia after the First Partition of Poland</i>	533
Krzysztof Broński , <i>Rola inteligencji w kształtowaniu kultury ekonomicznej w Galicji w drugiej połowie XIX wieku – zarys problematyki</i>	549
Mariusz Chrostek , <i>Rola Ossolineum w pracy naukowej galicyjskiej inteligencji – na podstawie wspomnień i listów jego bibliotekarzy i czytelników</i>	573
Ольга Білобровець , <i>Вплив польської інтелігенції Галичини на розвиток преси та театральної діяльності в Україні в роки першої світової війни</i>	603

Jarosław Moklak , <i>Język i polityka. Inteligencja galicyjska w sporze o kształt języka ukraińskiego w XIX wieku</i>	616
Mariusz Bryl , <i>Ormiańska „Geselligkeit”: Jan Bołoz Antoniewicz i sztuka wymowy</i>	636
Марта Горохов’янюк , <i>Етнічна структура жіночого підприємництва у Галичині наприкінці XIX – на початку XX ст.: джерелознавчий аспект</i>	666
Tomasz Kargol , <i>Wielka Wojna, lasy, owady i uczeni. Krajowa stacja doświadczalna dla badania szkodników zwierzęcych na roślinach przy Zakładzie Zoologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1916–1923</i>	679

SYLWETKI I SZKICE

Christoph Augustynowicz, Klemens Kaps, Roman Rosdolsky w Galicji. <i>Lata formacyjne historyka społecznego</i>	707
Aleksandra Włodyka , „ <i>Inteligencje inicjatywy</i> ” galicyjskiej ziemianki. <i>Wpływ wychowania Anny z Działyńskich Potockiej (1846–1926) na jej działalność społeczną</i> ...	717
Sebastian Paczos , <i>Maria z Paygertów Bobrzyńska – podolaczka wśród stańczyków</i> ...	732
Paweł Garbacz , <i>Inteligencja galicyjska na przykładzie rodziny Lepszych</i>	748
Damian Kozłowski , <i>Józef Białynia-Cholodecki (1852–1934) – pamiętnikarz i miłośnik przeszłości Lwowa. Próba portretu</i>	771
Dariusz Opaliński , <i>Podróże koleją inteligencji galicyjskiej w drugiej połowie XIX wieku we wspomnieniach, pamiętnikach i listach</i>	787
Леонід Зашкільняк , <i>Взаємозв’язки української інтелігенції Галичини та Наддніпрянини у другій половині XIX століття</i>	807
István Kovács , <i>Los powracających do Galicji niektórych członków Legionu Polskiego, uczestników Wiosny Ludów na Węgrzech</i>	821
Zoltán Tefner , <i>Opinie węgierskich intelektualistów na temat Galicji 1867–1918</i>	830

IN MEMORIAM

Agnieszka Kawalec , <i>Marian Stolarczyk (12.01.1940 – 12.01.2024). Działalność naukowa i dydaktyczna. Szkic do biografii</i>	841
Jerzy Kuzicki , <i>Bibliografia prac dra hab. prof. UR Mariana Stolarczyka 1971–2019</i>	882



Table of contents

Witold Molik , <i>Badania nad historią polskiej inteligencji w okresie zaborów</i>	9
Witold Molik , <i>Research on the history of Polish intelligentsia during the partition period</i>	67

ORIGINS of INTELLIGENTSIA

Jan Wnęk , <i>Did Galician school teachers create a servilistic system of education in relation to Austria?</i>	127
Maria Stinia , <i>The role of provincial intelligentsia in the establishment of private grammar schools in autonomous Galicia</i>	143
Andrzej Szwarc , <i>Students and graduates of Warsaw schools from 1808 to 1869 among Galician intelligentsia</i>	156
Witold Bobryk , <i>The Galician haven. On the alumni of the male grammar school of Siedlce, employees of secondary and higher education in the Austrian partition</i>	173
Agnieszka Kawalec , <i>The difficult beginnings of the Polish intelligentsia in the first half of the 19th century (as illustrated by the example of Galician youth)</i>	197
Paweł Sierżęga , <i>In the circle of Lviv intelligentsia. Ludwik Finkel's historical seminar</i>	222
Віталій Тельвак, Василь Педич, Вікторія Тельвак, Mikhail Hrushevsky's <i>historical school in Lviv: origins, structure, representatives</i>	239
Andrzej Kobak , <i>In the circle of the master. „Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego” [Historical studies published in honour of Prof. Wincenty Zakrzewski]. Problems and discussions</i>	257
Stefan Ciara , <i>The contribution of Lviv Polytechnic School lecturers to civilisation (as illustrated by selected examples)</i>	295
Alois Woldan , <i>Galician translators of Adam Mickiewicz's works</i>	307

FACES OF GALICIAN INTELLIGENTSIA

Ірина Орлевич , <i>Ukrainian secular intelligentsia of the late 18th and first half of the 19th century: its origins, upbringing and role in social and political life (as illustrated by the Lviv Stauropogion Institute)</i>	323
---	-----

Michał Baczkowski , <i>Intellectuals in uniforms? An attempt to characterise Austro-Hungarian officers in Galicia as a specific social group</i>	336
Piotr Franaszek , <i>The milieu of the technical intelligentsia in Lviv during the period of Galician autonomy. The Polytechnic School and the Polytechnic Society</i>	351
Krzysztof Ślusarek , <i>Josephine reorganisation of magistrates in Galicia as a factor in the formation of a new urban clerical elite</i>	368
Łukasz Jewuła , <i>Elites of Eastern Galician cities and towns in the late 18th century in the light of Austrian tax sources</i>	384
Sabina Rejman , <i>The secretary as a magistrate in the larger Galician towns in the era of autonomy</i>	414
Arkadiusz Stanisław Więch , <i>The circle of Krakow archivists at the turn of the 19th and 20th centuries and its role in the scientific life of Galicia. An introduction to the issue</i> ...	432
Ewelina Maria Kostrzewska , <i>Young Catholic intelligentsia in Galicia through the eyes of the Warsaw magazine Prąd (1909–1914)</i>	453
Jolanta Wąsacz-Krztoń , <i>“Lutnia” Musical and Singing Society of Rzeszów as a centre for integration of urban intelligentsia</i>	469
Isabel Röska-Rydel , <i>German Evangelical clergy in Stanisławów from 1889 to 1916. From missionary activity among the Jews to work for the Evangelical Diaspora in Galicia</i>	488
Anna Pachowicz , <i>The environment of the Jewish intelligentsia in Tarnów, 1772–1918 (selected representatives)</i>	498
Jacek Marian Holub , <i>Intellectuals in Jarosław during the period of autonomy</i>	511

CIVILISING MISSION

Oleksandra Krushynska , <i>Strategie „misji cywilizacyjnej” rządu Habsburgów w Galicji po I rozbiórce Polski</i>	533
Krzysztof Broński , <i>The role of the intelligentsia in the formation of economic culture in Galicia in the 2nd half of the 19th century – an outline of the issue</i>	549
Mariusz Chrostek , <i>The role of Ossolineum in the scientific work of the Galician intelligentsia – based on the memories and letters of its librarians and readers</i>	573
Ольга Білобровець , <i>The influence of the Polish intelligentsia of Galicia on the development of the press and theatrical activities of Poles in Ukraine during the First World War</i>	603
Jarosław Moklak , <i>Language and Politics. Galician Intelligentsia in the Dispute over the Shape of the Ukrainian Language in the 19th Century</i>	616
Mariusz Bryl , <i>Armenian Geselligkeit: Jan Boloz Antonevich and the art of eloquence</i>	636

Марта Горохов'янюк , <i>The ethnic structure of female entrepreneurship in Galicia during the late 19th – early 20th centuries: the source studying aspect</i>	666
Tomasz Kargol , <i>The Great War, forests, insects and scientists. National experimental station for the study of animal pests on plants at the Zoological Department of the Jagiellonian University in the years 1916–1923</i>	679

PROFILES AND SKETCHES

Christoph Augustynowicz, Klemens Kaps , <i>Roman Rosdolsky in Galicia. Formative years of the social historian</i>	707
Aleksandra Włodyka , <i>'Intellectual initiatives' of a Galician landowner. Influence of the upbringing of Anna Potocka née Działyńska (1846–1926) on her social activity</i> ...	717
Sebastian Paczos , <i>Maria Bobrzynska née Paygert of Podolia descent among the members of the Stańczycy faction</i>	732
Paweł Garbaciak , <i>Galician intelligentsia as illustrated by the Lepszy family</i>	748
Damian Kozłowski, Józef Białynia-Chołodecki (1852–1934) – a memoirist and a lover of Lviv's past. <i>An attempt at a portrait</i>	771
Dariusz Opaliński , <i>Galician intelligentsia's travels by train in the second half of the 19th century in memoirs, diaries and letters</i>	787
Леонід Зашкільняк , <i>Interrelationships of the Ukrainian intelligentsia from Galicia (Halychyna) and Transdnieper Ukraine (Naddnipyrianshchyna) in the second half of the 19th century</i>	807
István Kovács , <i>The fate of some members of the Polish Legion returning to Galicia, participants in the Hungarian Spring of Nations</i>	821
Zoltán Tefner , <i>Hungarian intellectuals' opinions about Galicia 1867–1918</i>	830

IN MEMORIAM

Agnieszka Kawalec , <i>Marian Stolarczyk (12.01.1940 – 12.01.2024). Scientific and Didactic Activity: An Outline for a Biography</i>	841
Jerzy Kuzicki , <i>Bibliography of Works by Dr. Hab. Prof. UR Marian Stolarczyk 1971–2019</i>	882

**Witold Molik**

ORCID: 0000-0002-2798-6303

(Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu)

Badania nad historią polskiej inteligencji w okresie zaborów

Prezentowany tekst to próba charakterystyki badań nad historią polskiej inteligencji w okresie zaborów, które prowadzono od lat sześćdziesiątych XX w. w ramach dwóch nurtów, traktujących inteligencję jako warstwę społeczno-zawodową i warstwę opiniotwórczą, wywierającą wielostronny wpływ na polskie społeczeństwo. Niniejszy artykuł nie rości sobie pretensji do wyczerpania poruszonego bardzo obszernego tematu ani w aspekcie metodologicznym, ani w aspekcie praktycznych postulatów badawczych. Wyraża przede wszystkim stanowisko autora i jest zaproszeniem do dyskusji o przyszłości badań, także w zakresie historii społecznej, nad dziejami inteligencji polskiej w okresie zaborów, zwłaszcza w Galicji.

Słowa kluczowe: inteligencja, zabory, warstwa społeczno-zawodowa, warstwa opiniotwórcza, stan badań

Przed rozważaniami na temat sformułowany w tytule niniejszego artykułu pożądanym wydaje się wskazanie dwóch cech historiografii dotyczącej porozbiorowych dziejów Polski. Pierwsza z nich to duże, nierzadko w skali trójzaborowej, dysproporcje w rozwoju poszczególnych jej dziedzin. Dzieje gospodarcze, społeczne, przemiany kulturowe itd. w poszczególnych zaborach badane są nierównomiernie. Przykładowo dzieje szkolnictwa elementarnego i średniego w zaborze pruskim zostały dotąd znacznie słabiej zbadane niż w Królestwie Polskim i Galicji. Moje próby częściowego choćby zniwelowania tej dysproporcji wskutek braku chętnych, zwłaszcza wśród młodszych pokoleń historyków, do opracowania poszczególnych tematów nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Druga z wymienionych cech to ograniczona przydatność lub nieprzydatność niemałej liczby, także wartościowych, o dużych walorach poznawczych, monografii i artykułów do tworzenia/konstruowania ujęć syntetycznych. Ze względu na ograniczone ramy objętościowe niniejszego tekstu ograniczę się do podania jednego przykładu. Otóż dużo trudności sprawiło mi przed laty w ra-

mach udziału w międzynarodowym projekcie badawczym European Science Foundation opracowanie w syntetycznym ujęciu rozwoju polskiego ruchu narodowego na ziemiach pod panowaniem pruskim. Nader trudne okazało się już porównanie i syntetyczne zestawienie wyników badań z podstawowych do tego tematu prac Witolda Jakóbczyka dotyczących Poznańskiego, Szczepana Wierchosławskiego dotyczących Prus Zachodnich i Mieczysława Patera dotyczących Górnego Śląska¹. Ograniczyłem się przeto do omówienia etapów rozwoju polskiego ruchu narodowego tylko w Wielkim Księstwie Poznańskim². Trudności tego rodzaju wynikają z niestosowania przez historyków zajmujących się badaniem tych samych lub podobnych tematów w poszczególnych dzielnicach względnie jednolitego kwestionariusza pytań, umożliwiającego uzyskanie wyników porównywalnych. Stawianie nowych i ciągle poszerzanie katalogu pytań badawczych jest oczywiście pożądane, służy rozwojowi historiografii. Ale też nie da się uzyskać porównywalnych wyników, zbudować całościowego obrazu jakiegokolwiek tematu obejmującego wszystkie trzy zabory, bez zastosowania w badaniach uzgodnionego, względnie jednolitego kwestionariusza pytań.

Wskazane cechy widoczne są również w historiografii poświęconej dziejom polskiej inteligencji w okresie zaborów. Nie była ona wówczas, co wypada podkreślić, kategorią społeczną poddającą się jednolitym kryteriom i metodom badawczym. Jej kształt, liczebność, skład zawodowy, pochodzenie i funkcje społeczne przyjmowały rozmaitą postać w zależności od sytuacji polityczno-społecznej i warunków bytu narodu polskiego w granicach trzech państw zaborczych. Toteż „badanie przeszłości inteligencji – jak konstatowała przed czterdziestoma laty Ryszarda Czepulis-Rastenis – z punktu widzenia specyfiki poszczególnych dzielnic, a także wybór pewnych zagadnień charakterystycznych dla określonych tylko środowisk może poszerzyć naszą perspektywę badawczą, ułatwiając tym samym uchwycenie zbieżności i różnic, jakie występowały w formowaniu się oraz funkcjonowaniu inteligencji w różnych rejonach ziem polskich”³. W opublikowanym w 1976 r. artykule programowym sugerowała podjęcie oddzielnych badań nad dziejami inteligencji w Królestwie Polskim, Galicji, zaborze pruskim

¹ W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w.*, t. I–III, Poznań 1951–1967; S. Wierchosławski, *Polski ruch narodowy w Prusach Zachodnich w latach 1860–1914*, Wrocław 1980; M. Pater, *Ruch polski na Górnym Śląsku w latach 1879–1893*, Wrocław 1969.

² W. Molik, *The Poles in the Grand Duchy of Poznań, 1850–1914* [w:] *The Foundation of National Elites* (Comparative Studies on Governments and Non-Dominant Ethnic Groups in Europe, 1850–1940, vol. 6), ed. A. Kappeler, Dartmouth–New York 1992, s. 13–39. Artykuł opublikowany także w polskiej wersji pt. *Polacy w Wielkim Księstwie Poznańskim 1850–1914* [w:] *Teksty wybrane. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Witoldowi Molikowi z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. A. Hinc, J. Kołacki, K.A. Makowski, P. Matusik, Poznań 2019, s. 59–85.

³ R. Czepulis-Rastenis, *Słowo wstępne* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX w. Studia* 3, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, s. 3.

itd. oraz prezentowanie ich wyników w studiach monograficznych. Studia takie uznawała za niezbędne dla uchwycenia wielokierunkowych przeobrażeń, „jakim ulegała inteligencja, przyjmując każdorazowo w określonym czasie i miejscu odmienną nieco postać”⁴. Umożliwiłyby one prześledzenie cech i okoliczności tworzących ponad granicami kordonów wspólnotę inteligencji polskiej aż do chwili odzyskania niepodległości. Nie ograniczyła się tylko do sformułowania postulatów badawczych, lecz starała się zachęcić i pozyskać historyków, zwłaszcza z młodszych generacji, do opracowania tematów z dziejów inteligencji polskiej we wszystkich trzech zaborach. Po opublikowaniu pracy habilitacyjnej „*Klassa umysłowa*”...⁵, która przyniosła autorce renomę w środowisku historycznym, objęła w połowie lat siedemdziesiątych minionego wieku faktyczne, a w 1980 r. formalne kierownictwo powstałej w Zakładzie Historii Społecznej Polski w Instytucie Historii PAN w Warszawie osobnej Pracowni Dziejów Inteligencji. Na jej posiedzenia naukowe zapraszała badaczy z Warszawy, Poznania, Gdańska, Krakowa i innych ośrodków badań historycznych, a niekiedy także historyków zagranicznych. Stopniowo pracownia ta stała się ważnym ośrodkiem prezentowania wyników badań i wymiany myśli, przyciągającym historyków społecznych z różnych stron Polski i zagranicy, zwłaszcza że mieli tu możliwość publikowania swoich artykułów i studiów w założonej i redagowanej przez R. Czepulis-Rastenis w ramach przygotowań do przyszłej syntezy serii *Inteligencja polska XIX i XX wieku*⁶.

Do połowy lat siedemdziesiątych minionego stulecia i faktycznego objęcia przez R. Czepulis-Rastenis kierownictwa wspomnianej wyżej pracowni badania nad dziejami inteligencji ograniczano do obszaru Królestwa Polskiego bądź samej tylko Warszawy, stanowiącej największe skupisko nowej „klasy umysłowej”. Były one prowadzone głównie przez historyków skupionych w utworzonej i kierowanej przez Witolda Kulę Pracowni Badań Struktur Społecznych Instytutu Historii PAN w Warszawie, którzy starali się przenieść na grunt polski modele badawcze kształtujące się w kręgu czasopisma „*Annalles*” i *Ecole Pratique des Hautes Etudes (EPHE)*⁷. Co warto podkreślić, badania struktur społecznych uplasowały się wówczas „w centrum uwagi historyków, nie tylko zresztą

⁴ R. Czepulis-Rastenis, *Program badań dziejów inteligencji polskiej oraz jego zagadnienia metodologiczne*, „*Dzieje Najnowsze*” 1976, R. VIII, nr 1, s. 88.

⁵ R. Czepulis-Rastenis, „*Klassa umysłowa*”. *Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862*, Warszawa 1973.

⁶ W latach 1978–1991 ukazało się 6 tomów tej serii, z których pierwszy miał tytuł *Inteligencja polska pod zaborami*.

⁷ Szerzej na ten temat: J. Żarnowski, *Historia społeczna: nadzieje, rozczarowania, perspektywy* [w:] *Metamorfozy społeczne. Badania nad dziejami społeczeństwa polskiego*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1997, s. 17 i n.

francuskich i polskich”, wśród których narastało poczucie, iż „historiografia znalazła się w ważnym, przełomowym dla jej rozwoju momencie”⁸.

W latach sześćdziesiątych badania historyków skupionych w Pracowni kierowanej przez Witolda Kulę i pozyskanych z innych ośrodków zaowocowały artykułami poświęconymi niektórym grupom zawodowym inteligencji (nauczycielom, urzędnikom, lekarzom, profesorom uczelni warszawskich) w pierwszych trzech tomach wydawnictwa ciągłego Pracowni *Spółczeństwo Królestwa Polskiego*⁹, książkami Janiny Leskiewiczowej i Haliny Kiepuńskiej¹⁰ oraz kilka lat później wspomnianą wyżej klasyczną monografią Ryszarda Czepulis-Rastenisa, ukazującą na gruntownej podstawie źródłowej w ujęciu socjologiczno-historycznym narodziny, liczebność, pochodzenie społeczne, wykształcenie, warunki pracy, więzi środowiskowe i samowiedzę społeczną inteligencji w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym. Zastosowane w niej nowatorska konstrukcja i pionierska metoda analizy źródeł różnej proveniencji służyły w następnych latach za wzór wielu pracom pisanym w innych ośrodkach naukowych.

Byłem jednym z pierwszych historyków spoza Warszawy pozyskanych do badań nad dziejami inteligencji. W lutym 1974 r. przedstawiłem na posiedzeniu naukowym istniejącej jeszcze w Instytucie Historii PAN w Warszawie Pracowni Badań Struktur Społecznych (po spowodowanej chorobą rezygnacji Witolda Kuli w latach 1969–1975 kierowała nią Janina Leskiewiczowa) projekt swojej pracy doktorskiej poświęconej formowaniu się inteligencji polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim, który wywołał ożywioną dyskusję i został życzliwie przyjęty. W literaturze historycznej, co warto tu nadmienić, dominował wówczas pogląd, że inteligencja polska w Poznańskim nie uformowała się w odrębną warstwę społeczną. Stefan Kieniewicz w swoim podręczniku *Historia Polski* konstatawał, że w Poznańskim inteligencja „skwapliwie wciągana do współpracy przez ziemiaństwo i burżuazję, nie tworzyła w przeciwieństwie do Królestwa wyodrębnionego środowiska, ale przeciwnie, wrastała w środowisko burżuazyjne, podobnie jak się to działo w rozwiniętych społeczeństwach zachodnich”¹¹. Podobny pogląd sformułowała Ryszarda Czepulis-Rastenis, twierdząc, że jeżeli w drugiej połowie XIX w. inteligencja polska w zaborze pruskim „wymancypowała się nieco spod kurateli ziemiańskiej, to również wtedy nie

⁸ M. Bogucka, *Niektóre problemy historii społecznej w nowszych badaniach francuskich*, „Dzieje Najnowsze” 1976, R. VIII, nr 1, s. 21.

⁹ *Spółczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, red. W. Kula, t. I–III, Warszawa 1965–1968.

¹⁰ J. Leskiewiczowa, *Warszawa i jej inteligencja po powstaniu styczniowym 1864–1870*, Warszawa 1961; J. Kiepuńska, *Inteligencja zawodowa Warszawy 1905–1907*, Warszawa 1967.

¹¹ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1970, s. 125.

stworzyła odrębnej warstwy społecznej, lecz wchłonięta została przez warstwy mieszczańskie, tak jak się to odbywało w rozwiniętych krajach Zachodu”¹². W swych konstatacjach dalej jeszcze szedł Tadeusz Łepkowski, który uważał, że w zaborze pruskim rolę inteligencji przejęło drobnomieszczaństwo¹³. Badania nad podjętym tematem prowadziłem więc z dużymi wątpliwościami. Ryszarda Czepulis-Rastenis, usiłując mnie do niego przekonać, uspokajała następująco: „opisze i udowodni Pan, dlaczego inteligencja polska w Poznańskim nie ukształtowała się w odrębną warstwę społeczną. Tym samym teza rozprawy doktorskiej zostanie zrealizowana”. Nie bardzo argumentacja ta mnie jednakże przekonywała, a proponowany tytuł wydawał mi się brzmieć dziwnie. Ostatecznie w opublikowanej w 1979 r. pracy doktorskiej wykazałem, że w Poznańskim inteligencja polska uformowała się jednak w odrębną warstwę społeczną o zaawansowanym już u progu lat siedemdziesiątych XIX stulecia rozwoju samowiedzy¹⁴. Jak zauważył Andrzej Mencwel, pogląd na inteligencję w tej dziedzinie „w wyniku badań szczegółowych został zmieniony”¹⁵.

Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XX w. były okresem najbardziej dynamicznego rozwoju badań nad dziejami inteligencji w okresie zaborów jako warstwy społeczno-zawodowej. Przyniosły też rozszerzenie ich zakresu terytorialnego. W granicach Królestwa Polskiego obejmowano nimi wówczas nie tylko pracowników umysłowych Warszawy, ale w szerszym zakresie także środowiska inteligencji prowincjonalnej. Irena Żurawicka swoje wieloletnie badania nad inteligencją warszawską w drugiej połowie XIX w. uwieńczyła w 1978 r. poprzedzoną kilkoma artykułami monografią, w której opisała jej liczebność, strukturę zawodową, pochodzenie społeczne, wykształcenie, sytuację materialną, warunki pracy, postawy ideowe i wzorce osobowe¹⁶. W tymże roku Andrzej Szware obronił w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego napisaną pod kierunkiem Stefana Kieniewicza pracę doktorską *Polskie „warstwy oświecone” w Kaliskiem po powstaniu styczniowym i ich aktywność społeczno-kulturalna (1863–1890)*, w której prześledził stosunki między ziemiaństwem i inteligencją oraz udział przedstawicieli tych grup w inicjatywach i instytucjach

¹² R. Czepulis-Rastenis, „Klasa umysłowa”, s. 15.

¹³ T. Łepkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*, Warszawa 1967, s. 162.

¹⁴ W. Molik, *Kształtowanie się inteligencji polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1841–1870*, Warszawa–Poznań 1979.

¹⁵ A. Mencwel, *Poza „weselem” i „snem o potędze”. Inteligencja polska na progu XX wieku* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Materiały z wystawy i sesji naukowej*, red. A. Garlicka i J. Jedlicki, Warszawa 1997, s. 150.

¹⁶ I. Żurawicka, *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978; zob. także: J.A. Ziemnicki, *Polska inteligencja w Warszawie na przełomie XIX i XX wieku. Próba opracowania liczebności*, „Przegląd Historyczny” 1976, nr 4, s. 631–635.

w guberni kaliskiej, uznając określenie „warstwy oświecone” (oznaczające ludzi uczestniczących w tworzeniu i odbiorze „kultury wysokiej”) za metodologicznie bardziej przydatne¹⁷. Historycy, których zainteresowania w omawianym okresie przyciągały dzieje inteligencji w Królestwie Polskim, przedstawiali wyniki swoich badań głównie w artykułach, najczęściej w studiach zamieszczanych w kolejnych tomach serii *Inteligencja polska XIX i XX wieku*¹⁸. Poza tą serią ukazało się wówczas drukiem niewiele artykułów dotyczących inteligencji na obszarze Królestwa Polskiego¹⁹.

Dopiero w 1979 r. opublikowane zostało mocno spóźnione zbiorowe dzieło zlikwidowanej kilka lat wcześniej Pracowni Badań Struktur Społecznych pt. *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*²⁰. Zdaniem Janusza Żarnowskiego dzieło to „daje wiele informacji; wprawdzie nie rzuca na kolana, nie odkrywa zupełnie nowych kierunków rozwoju, ale jest poważną pozycją syntetyczną. Jej ideą było przedstawienie stanu wyjściowego, gdy w początkach okresu dominowały jeszcze, choć nadwątlone, podziały stanowe, następnie «amalgamatów» – ośrodków mieszania się stanów i tworzenia klas, wreszcie w końcu okresu, a zwłaszcza w okresie międzypowstaniowym, przedstawienie tworzących się klas. Nie powiodło się to w zupełności, bo też taki schematyczny wzór był tylko modelem, a nie odbijał pełnej rzeczywistości, ale pomysł był godny sprawdzenia i opublikowanie tomu już choćby z tego powodu było celowe”²¹. Ryszarda Czepulis-Rastenis zamieściła w nim rozdział poświęcony inteligencji, w którym głównie na podstawie swej omówionej już wyżej monografii opisała syntetycznie, nie podając choćby szacunków liczbowych, jej narodziny i rozwój, wchodzące w jej skład grupy zawodowe, jej obraz jako warstwy społecznej oraz jej miejsce i rolę w życiu narodu.

¹⁷ Praca ta nie została wydana (maszynopis w Bibliotece IH UW). Na jej podstawie autor opublikował m.in. artykuł: *Inteligencja czy „warstwy oświecone”?* *Działalność społeczno-kulturalna pracowników umysłowych i ziemiaństwa w Kaliskiem po powstaniu styczniowym* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX w. Studia 5*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1987, s. 187–214.

¹⁸ Zob. zwłaszcza: J. Jedlicki, *Kwestia nadprodukcji inteligencji w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym* [w:] *Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978, s. 217–259; I. Ossowska, *Pokolenie Szkoły Głównej* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, s. 169–208; B. Petrozolin-Skowrońska, *Inteligencja Warszawy przed powstaniem styczniowym* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 4*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, s. 33–98; A. Szwarz, *Inteligencja Królestwa Polskiego w oczach władz carskich* [w:] tamże, s. 217–233.

¹⁹ Zob. zwłaszcza: L. Hass, *Pokolenia inteligencji Królestwa Polskiego*, „Przegląd Historyczny” 1974, z. 2, s. 285–313.

²⁰ *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864. Praca zbiorowa wykonana pod kierunkiem W. Kuli i J. Leskiewiczowej*, Wrocław 1979, s. 325–344.

²¹ J. Żarnowski, *Historia społeczna. Metodologia – ewolucja – perspektywy. Metamorfozy społeczne 3*, Warszawa 2011, s. 163.

Dodać do tego wypadu, że dzieje inteligencji w Królestwie Polskim stały się wówczas tematem modnym, wzbudzającym zainteresowanie także magistrantów i magistrantek, m.in. K. Górnej, która pod kierunkiem Aliny Barszczewskiej-Krupy napisała nieopublikowaną pracę o inteligencji łódzkiej²². Promotorka powołała się na nią w swoim opublikowanym kilka lat później artykule, w którym zwięźle scharakteryzowała liczebność oraz strukturę zawodową i narodowościową inteligencji w Łodzi, koncentrując swoje rozważania na jej udziale we władzy i w życiu politycznym miasta²³.

Warunki polityczne w Polsce Ludowej i bardzo ograniczone możliwości prowadzenia przez polskich historyków kwerend źródłowych w archiwach ZSRR uniemożliwiały wówczas obejmowanie badaniami inteligencji polskiej na innych terenach zaboru rosyjskiego, poza granicami Królestwa Polskiego. Po uciążliwych staraniach dostęp do materiałów źródłowych przechowywanych w radzieckich archiwach uzyskał historyk francuski Daniel Beauvois, który opublikował m.in. artykuł pod znamienym tytułem *Inteligencja bez wyjścia*, ukazujący poczucie zagrożenia arystokracji Kresów Wschodnich przed emancypacją tamtejszej inteligencji²⁴. We wschodniej części zaboru rosyjskiego popyt i podaż na pracę umysłową wystąpiły – jak wykazał – w odwrotnej kolejności niż w Księstwie Warszawskim i następnie w Królestwie Polskim. Najpierw utworzono w Wilnie nowoczesny i dobrze uposażony uniwersytet, a potem dopiero zaistniała potrzeba poszukiwania dla jego absolwentów miejsc zatrudnienia, których niedostatek dotkliwie odczuwano na tym słabo zurbanizowanym i uprzemysłowionym obszarze. Próbę opisanego środowiska inteligencji polskiej w Wilnie w okresie międzypowstaniowym, na podstawie głównie źródeł drukowanych i niektórych rękopisów przechowywanych w litewskich archiwach i bibliotekach, podjęła następnie Małgorzata Stolzman, wykazując w obszernym artykule i wydanej pośmiertnie monografii, że profesorowie i absolwenci Uniwersytetu Wileńskiego nie stanowili w tym okresie jednorodnej kategorii społecznej w rodzaju inteligencji zawodowej Królestwa Polskiego, lecz razem z wykształconą częścią okolicznego ziemiaństwa wchodzili w skład szerszej zbiorowości warstw oświeconych, w której odgrywali rolę głównych inspiratorów i organizatorów życia umysłowego na kresach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej²⁵.

²² K. Górna, *Inteligencja łódzka w latach 1815–1870*, Łódź 1974 (maszynopis w Zakładzie Historii Polski Nowożytniej Uniwersytetu Łódzkiego).

²³ A. Barszczewska-Krupa, *Rodowód inteligencji łódzkiej 1820–1870*, „Rocznik Łódzki” 1978, t. 23, s. 75–100.

²⁴ D. Beauvois, *Inteligencja bez wyjścia: wiedza a przywileje społeczne w Wileńskim Okręgu Szkolnym (1803–1832)* [w:] *Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978, s. 11–64.

²⁵ M. Stolzman, *O wileńskiej inteligencji międzypowstaniowej (1830–1863)* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 3*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, s. 9–65;

Wiedzę o inteligencji wileńskiej w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. i w okresie międzypowstaniowym, zwłaszcza o jej liczebności, stopniu wyodrębnienia, warunkach bytu, etosie pracy, walce o uznanie znacznie poszerzyły dwa obszernie rozdziały: *Korespondenci Joachima Lelewela (1809–1830 i Spadkobiercy Śniadeckich (1831–1832)* wydanej nieco później książki Ryszarda Czepulis-Rastenisa, o której będzie jeszcze mowa w dalszych rozważaniach²⁶.

Kolejnymi publikacjami owocowały również prowadzone równoległe studia nad historią znacznie mniej licznej inteligencji polskiej w zaborze pruskim. Po opublikowaniu pracy doktorskiej rozpocząłem badania nad inteligencją polską w Poznańskim w latach 1871–1914, których wyniki prezentowałem w kolejnych tomach serii redagowanej przez R. Czepulis-Rastenisa²⁷. Dla uwieńczenia ich monografią niezbędne okazało się stworzenie kartoteki osobowej pracowników umysłowych czynnych zawodowo w tym okresie. W pierwszej kolejności posłużyły do jej gromadzenia zamieszczone w corocznych sprawozdaniach 18 szkół średnich w Poznańskim z lat 1871–1914 wykazy absolwentów, umożliwiające ustalenie liczebności, narodowości oraz pochodzenia społecznego i terytorialnego wychowanków tychże gimnazjów. Stały się one także podstawą źródłową mojego obszernego artykułu, ukazującego liczebność na tle porównawczym, rodowód społeczny i zadeklarowanie kierunku studiów absolwentów polskiej narodowości²⁸. Znaczne wzbogacenie i powiększenie omawianej kartoteki umożliwiły mi prowadzone równocześnie badania archiwalne w celu zebrania materiałów niezbędnych do napisania pracy habilitacyjnej poświęconej peregrynacjom polskich studentów do uniwersytetów niemieckich²⁹. Jak trafnie zauważył bowiem kilkanaście lat później Jerzy Jedlicki, badania nad historią i studentami uniwersytetów oraz wyższych szkół technicznych „są pierwszym krokiem do poznania źródeł rekrutacji społecznej do zawodów lekarza, prawnika, inżyniera, nauczyciela w różnych specjalnościach”³⁰.

taż, *Nigdy od ciebie miasto. Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych 1830–1863*, Olsztyn 1987.

²⁶ R. Czepulis-Rastenis, *Ludzie nauki i talentu. Studia o świadomości społecznej inteligencji polskiej w zaborze rosyjskim*, Warszawa 1988, s. 51–207.

²⁷ W. Molik, *Wokół „Przeglądu Poznańskiego”. Próby politycznego usamodzielnienia się inteligencji polskiej w Poznańskim w końcu XIX w.* [w:] *Inteligencja polska*, Warszawa 1981, s. 209–241; tenże, *Dziennikarze polscy pod panowaniem pruskim 1890–1914. Próba charakterystyki* [w:] tamże, *Studia* 3, s. 111–186.

²⁸ W. Molik, *Polscy absolwenci szkół średnich i kierunki ich karier zawodowych w Wielkim Księstwie Poznańskim (1871–1914)* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia* 4, red. R. Czepulis-Rastenisa, Warszawa 1985, s. 161–215.

²⁹ Zob. W. Molik, *Polskie peregrynacje uniwersyteckie do Niemiec 1871–1914*, Poznań 1989.

³⁰ J. Jedlicki, *Historia inteligencji polskiej w kontekście europejskim*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000, nr 2, s. 144–145.

Istotne znaczenie dla potrzeb przeszłej syntezy miało rozpoczęcie na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych minionego stulecia przez Józefa Borzyszkowskiego studiów nad polską inteligencją w Prusach Zachodnich. W literaturze historycznej, a zwłaszcza w opracowaniach syntetycznych region ten bowiem jest często bezzasadnie utożsamiany z Poznańskiem. Gdański historyk wyniki swoich badań opublikował w dwóch obszernych artykułach i monografii, która pod względem koncepcyjnym mieściła się w modelu zastosowanym przez Ryszardę Czepulis-Rastenis³¹.

Przechodząc do omówienia literatury poświęconej inteligencji polskiej w Galicji jako warstwie społeczno-zawodowej, wypada na wstępie podkreślić, że badania nad nią, zwłaszcza w okresie autonomicznym, mają kluczowe znaczenie dla opracowania pełnej syntezy dziejów „klasy umysłowej” w okresie zaborów. Tymczasem w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych minionego stulecia stanowiła ona w mniejszym stopniu przedmiot zainteresowania historyków niż inteligencja polska w Królestwie Polskim i zaborze pruskim. Spośród opublikowanych wówczas artykułów tylko dwa obejmowały zakresem terytorialnym inteligencję polską w całej Galicji. W pierwszym, zamieszczonym w piątym tomie pracy zbiorowej *Spółczeństwo polskie XVIII i XIX wieku*, wydanym w 1972 r., Irena Homola podjęła próbę scharakteryzowania na podstawie schematyzmów Królestwa Galicji i Lodomerii, spisów kleru i nauczycieli oraz literatury pamiętnikarskiej z pominięciem materiałów rękopiśmiennych inteligencji galicyjskiej w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XIX w.³² Czytelników informowała, że jej zamiarem „było jedynie wstępne omówienie problematyki badań nad inteligencją galicyjską i ograniczenie się do próbnych sondaży”³³. W swojej rozprawie opisała kolejno opinie współczesnych o inteligencji galicyjskiej, jej rozwój liczbowy, przemiany w jej strukturze, źródła rekrutacji, uwarstwienie i udział w życiu politycznym Galicji. Poświęciłem nieco więcej uwagi artykułowi Ireny Homoli, gdyż obok książki Ryszardy Czepulis-Rastenis stał się on dla mnie inspiracją do zbadania i następnie ukazania w wspomnianej wyżej rozprawie doktorskiej procesu kształtowania się inteligencji polskiej w Poznańskiem w tym samym okresie.

³¹ J. Borzyszkowski, *Rodowód społeczny duchowieństwa polskiego diecezji chełmińskiej drugiej połowy XIX w.* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX w.*, Warszawa 1981, s. 131–168; tenże, *Polscy przedstawiciele wolnych zawodów w Prusach Zachodnich w drugiej połowie XIX w.* [w:] tamże, *Studia 3*, Warszawa 1983, s. 67–110; tenże, *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*, Gdańsk 1986.

³² I. Homola, *Inteligencja galicyjska w połowie XIX wieku. Próba charakterystyki* [w:] *Spółczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. V, red. W. Kula i J. Leskiewiczowa, Warszawa 1972, s. 103–139.

³³ Tamże, s. 106.

W drugim z wymienionych artykułów jego autorzy Halina Florkowska-Francic, Tomasz Gąsowski i Mariusz Kulczykowski, pragnąc włączyć się w ogólnopolski „tok badań” nad inteligencją, starali się ukazać na podstawie analizy statystycznych austriackich konskrypcji wojskowych i przeprowadzanych od 1869 r. austriackich spisów powszechnych w dwóch wybranych przekrojach czasowych, a mianowicie przełomów wieków XVIII i XIX oraz XIX i XX, tendencje rozwojowe inteligencji galicyjskiej i jej charakterystyczne cechy, w tym jej liczebność, dyslokacje w miastach i na wsi, pochodzenie plebejskie i szlacheckie, strukturę zatrudnienia oraz, w odniesieniu do przełomu XIX i XX w., także udział kobiet wśród pracowników umysłowych³⁴. Analizy i komentarze autorów opatrzone są aż 31 tabelami, zawierającymi ich drobiazgowo obliczenia na podstawie wymienionych źródeł. Zamieszczone w nich obliczenia dotyczące pierwszego ćwierćwiecza XIX stulecia (1799–1824) są jednakże zawyżone z powodu zaliczenia wszystkich mieszkańców miast galicyjskich stanu szlacheckiego do inteligencji.

Irena Homola w dalszych swoich studiach skoncentrowała się na inteligencji krakowskiej. Zaowocowały one kilkoma artykułami i solidnie udokumentowaną książką *Kwiat społeczeństwa...*, ukazującą interesująco cechy odróżniające warstwę inteligencji od reszty społeczeństwa Krakowa, głównie jej poziom wykształcenia, liczebność, sytuację materialną, warunki pracy, zbliżony styl życia, tworzenie się poczucia wspólnoty wewnętrznej oraz pozycję społeczną rozmaitych grup zawodowych pracowników umysłowych. Zrezygnowała natomiast z przedstawienia światopoglądu objętej badaniami inteligencji, kierunków jej ideologii politycznej oraz roli, jaką odgrywała w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym Krakowa³⁵.

Oprócz Ireny Homoli na posiedzeniach Pracowni kierowanej przez Ryszardę Czepulis-Rastenis prezentowała wyniki swoich badań Henryka Kramarz, która na podstawie sporządzonej obszernej kartoteki i innych źródeł napisała i obroniła w ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie pracę doktorską poświęconą nauczycielom gimnazjalnym w autonomicznej Galicji. W pracy tej opisała ich stan liczebny, pochodzenie społeczne, poziom wykształcenia, skład narodowościowo-wyznaniowy, możliwości awansu i ruchliwość społeczną. Wykazała, że mimo ciągłego procesu rotacyjnego i ruchliwości geograficznej oraz awansowej, jakiej ulegali nauczyciele gimnazjów galicyjskich, zachowali oni swoją tożsamość i jednorodność cech jako grupa inteligencji

³⁴ H. Florkowska-Francic, T. Gąsowski, M. Kulczykowski, *Ze studiów nad inteligencją galicyjską na przełomie wieków XIII–XIX oraz XIX–XX* [w:] *Spółeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, t. VII, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1982, s. 83–143.

³⁵ I. Homola, „*Kwiat społeczeństwa...*” (*Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*), Kraków–Wrocław 1984.

zawodowej i wyodrębniali się wyraźnie z całokształtu grupy nauczycielskiej. Udowodniła, że przepisy urzędowe określające ich prawa, obowiązki i warunki pracy, mimo kolejnych nowelizacji, nie ulegały radykalnym zmianom, oraz że nowe pokolenia nauczycieli, coraz liczniej zasilane przez warstwy plebejskie, dostosowywały się do pragmatyki i sytuacji, jaką zastały w gimnazjach, w których elitę kadrową tworzyli najwyżej zaszerogowani profesorowie. Mimo pewnych mankamentów wydana dość zgrzebnie książka Henryki Kramarz pod względem podstawy źródłowej i zakresu rzeczowego wyróżnia się na tle publikacji dotyczących innych grup zawodowych inteligencji polskiej w Galicji³⁶.

Przed rokiem 1990 na temat inteligencji galicyjskiej ukazało się jeszcze kilka artykułów, głównie dotyczących wchodzących w jej skład grup zawodowych, jak Stanisława Brzozowskiego i Zdzisława Kosieka ukazującego liczebność, strukturę narodowościową, pochodzenie społeczne i wykształcenie fachowe leśników, czy Ireneusza Ihnatowicza stanowiącego analizę statystyczną grupy urzędników galicyjskich doby autonomicznej³⁷. W kolejnym ze swoich artykułów Stanisław Brzozowski opisał warunki kształtowania się, liczebność, poziom wykształcenia i pozycję zawodową inteligencji technicznej w Galicji w pierwszej połowie XIX w.³⁸ Niedostatecznie udokumentował jednakże wyniki swoich badań źródłowych (pod tabelami nie podał, na podstawie jakich źródeł zostały one opracowane).

W omawianym okresie wśród publikacji dotyczących inteligencji polskiej w Galicji dominowały zatem artykuły poświęcone wchodzącym w jej skład grupom zawodowym. Nie ukazała się wówczas drukiem ani jedna monografia o „klassie umysłowej” w granicach całego zaboru austriackiego, choćby w krótkim przedziale czasowym. Dysproporcje w badaniach nad dziejami inteligencji polskiej w zaborach rosyjskim, austriackim i pruskim ilustruje wyraziście wielokrotnie wymienianych w powyższych rozważaniach sześć tomów studiów pod red. Ryszarda Czepulis-Rastenisa, *Inteligencja polska XIX i XX wieku*. Zawierają one 47 przeważnie obszernych rozpraw i artykułów pióra 28 autorów z wszystkich głównych ośrodków badań historycznych w kraju i 4 historyków zagranicznych. Z tych 47 rozpraw i artykułów 12 dotyczy wybranych zagadnień z dziejów inteligencji na całym obszarze ziem polskich, aż 18 inteligencji w za-

³⁶ H. Kramarz, *Nauczyciele gimnazjalni w Galicji 1867–1914. Studium historyczno-socjologiczne*, Kraków 1987.

³⁷ S. Brzozowski, Z. Kosiek, *Leśnicy galicyjscy 1782–1918* [w:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. V, red. W. Kula i J. Leskiewiczowa, Warszawa 1972, s. 77–102; I. Ihnatowicz, *Urzednicy galicyjscy w dobie autonomii* [w:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku...*, t. VI, Warszawa 1974, s. 205–223.

³⁸ S. Brzozowski, *Wykształcenie techniczne a pozycja społeczna i zawodowa w Galicji do Wiosny Ludów* [w:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, red. J. Leskiewiczowa, t. VII, Warszawa 1982, s. 179–198.

borze rosyjskim, 8 inteligencji w zaborze pruskim i tylko 4 inteligencji galicyjskiej. Z 5 pozostałych 2 poświęcone są inteligencji polskiej na wychodźstwie i 3 inteligencji w II Rzeczypospolitej.

Omówiony nurt badań nad inteligencją jako warstwą społeczno-zawodową dominował do końca lat osiemdziesiątych minionego stulecia. W mniejszym stopniu przyciągał zainteresowanie historyków drugi nurt badań, ujmujący inteligencję jako warstwę opiniotwórczą, rozległy wachlarz reprezentowanych przez nią poglądów i sympatii politycznych oraz śledzący jej wielostronne wpływy w społeczeństwie polskim, oddziaływanie na różnorodne sfery życia społecznego, dominujący jej udział w kształtowaniu polskiej kultury umysłowej i artystycznej, z którym wiąże się jej integracyjna funkcja w kształtowaniu świadomości narodowej, mająca szczególnie duże znaczenie w sytuacji narodu żyjącego w trzech państwach zaborczych. Badania prowadzone w ramach tego nurtu owocowały artykułami (drukowanymi przeważnie w kolejnych tomach serii redagowanej przez R. Czepulis-Rastenis) i monografiami, z których w pierwszej kolejności wymienić należy obronioną w 1980 r. i opublikowaną prawie dziesięć lat później pracę doktorską Marty Zahorskiej o inteligencji w myśli społecznej warszawskiego pozytywizmu, wypełniającą istotną lukę w wiedzy o roli, jaką ta kategoria społeczna pełniła w ówczesnej świadomości³⁹. Podstawę źródłową prezentowanych w niej analiz stanowią wypowiedzi i spory inteligentów na swój własny temat, głównie przedstawiciele warszawskiej elity intelektualnej, wyłuskane z artykułów publicystycznych drukowanych w stołecznych czasopismach w okresie mniej więcej dwudziestu lat po upadku powstania styczniowego. W tym okresie zmieniały się zapatrywania na inteligencję i formy wypowiedzi o niej. Na łamach warszawskiej prasy zaznaczała się coraz bardziej różnorodność stanowisk nie tylko w kwestii znaczenia samego pojęcia, ale nawet w poglądach na to, jak powinien się inteligent ubierać i jak wyglądać. W swojej narracji autorka wyróżnia kilka koncepcji inteligencji, ale koncentruje się na śledzeniu dwóch wątków myślenia: „postępowego” i „zachowawczego”, przyjmując za kryterium ich odróżnienia stosunek do wartości związanych z nowym, kapitalistycznym układem społecznym, przede wszystkim akceptację mobilności społecznej i powiązanej z nią idei równouprawnienia. Dowodzi, że polemiki wokół inteligencji stanowiły wówczas substytut dyskusji na temat pożądanego modelu społeczeństwa.

Mimo ostrego kryzysu pozytywistycznej koncepcji rozwoju społecznego u schyłku lat osiemdziesiątych XIX stulecia dyskusje o inteligencji na łamach warszawskiej prasy bynajmniej nie osłabły. Co więcej, z większą intensywno-

³⁹ M. Zahorska, *Inteligencja a społeczeństwo w myśli społecznej warszawskiego pozytywizmu (Z rozważań nad rolą oświaty i wykształcenia w świadomości społecznej)*, Warszawa 1989.

nością pojawił się w niej wątek inteligencji prowincjonalnej. Problem znacznej dysproporcji pomiędzy poziomem rozwoju warszawskiej inteligencji a jej środowiskami na prowincji Królestwa Polskiego nurtował wielu ówczesnych literatów i publicystów. Polemiki na ten temat i proponowane rozwiązania opisywali w ciekawych artykułach Andrzej Szwarz i Lesław Sadowski⁴⁰. Ten ostatni swoje badania uwieńczył monografią. Nie jest ona opisem inteligencji według modelu zastosowanego przez Ryszardę Czepulis-Rastenis, lecz studium z zakresu socjologii kultury i historii umysłowości, próbą ukazania świadomości potocznej inteligencji w guberniach łomżyńskiej i suwalskiej oraz w leżącym poza granicami Królestwa Białymstoku, świadomości sięgającej z jednej strony wysokich rejonów kultury, a z drugiej „wrośniętej głęboko w prowincjonalną jałową i beznadziejną glebę”⁴¹. Brak choćby szacunkowych wyników badań dotyczących liczebności, pochodzenia społecznego, wykształcenia itd. inteligencji polskiej w północno-wschodnich guberniach Królestwa Polskiego utrudnia jednakże lekturę omawianej książki.

W swoich zainteresowaniach od modelu historii struktur społecznych wyraźnie oddalała się wówczas także Ryszarda Czepulis-Rastenis, zwracając na powrót ku badaniom społecznej świadomości i środowiskowych etosów inteligencji. Zaowocowały one wspomnianą wyżej książką *Ludzie pracy i talentu* o inteligencji zawodowej w zaborze rosyjskim w okresie od początku XIX w. do lat siedemdziesiątych tegoż stulecia⁴². Oprócz omówionych już rozdziałów o środowiskach inteligencji polskiej w Wilnie zawiera ona przedruki „w innej nieco wersji” artykułów opublikowanych kilkanaście lat wcześniej o panteonie inteligencji zawodowej oraz o wzorach inteligenta polskiego w okresie międzypowstaniowym i w dziesięcioleciu po upadku powstania styczniowego. Studia te w dużym stopniu uzupełniają wizerunek inteligencji w zaborze rosyjskim przed wystąpieniem pozytywistów warszawskich. Autorka z powodzeniem zrealizowała swoje zamierzenia badawcze, rekonstruując wnikliwie jej więzi wewnętrzne oraz motyw i treści jej życia ideowego.

Po przełomie polityczno-społecznym (1989–1990) badania nad historią polskiej inteligencji w okresie zaborów z kilku przyczyn straciły swoją dotychczasową dynamikę. Historia społeczna pozostawała wówczas na całym świecie w stadium swoistego kryzysu, narastającego od lat siedemdziesiątych XX w.

⁴⁰ A. Szwarz, *Inteligencja warszawska i prowincjonalna w świetle własnych opinii z lat powojennych (próba sondażu)* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 3*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, s. 187–214; L. Sadowski, *Wizerunki inteligencji prowincjonalnej* [w:] tamże, s. 215–247.

⁴¹ L. Sadowski, *Polska inteligencja prowincjonalna i jej ideowe dylematy na przełomie XIX i XX wieku (na przykładzie guberni łomżyńskiej, suwalskiej i Białegostoku)*, Warszawa 1988, s. 11.

⁴² Zob. przypis 26.

Co prawda, już wcześniej dochodziły z Zachodu głosy rozczarowania poznawczego i znużenia problematyką historii społecznej, „ale u nas były to jakby pomruki dalekiej burzy”⁴³. Jak trafnie zauważył Janusz Żarnowski, atrakcyjność historii społecznej dla polskich badaczy dodatkowo obniżyły próby wykorzystywania jej w latach osiemdziesiątych „przez rządzącą partię komunistyczną dla zagłuszenia i pseudonaukowego «zastąpienia» historii politycznej czasów nowych i najnowszych, której się obawiano ze względu na zawarte w niej «kłopotliwe» zagadnienia, np. dotyczące przeszłości i teraźniejszości stosunków polsko-rosyjskich, polsko-sowieckich”⁴⁴. Dla osiągnięcia tego celu ujęto historię społeczną w „problemy węzłowe” i biurokrację pseudonaukową oraz uczyniono z niej coś kojarzonego z ówczesnym reżimem, wyrządzając jej złą przysługę. Przełom polityczny roku 1989 spowodował również znaczny wzrost zainteresowania historyków i czytelników pozostawionymi dotąd w cieniu kwestiami politycznymi, tematami zakazanymi bądź ograniczonymi w okresie PRL-u oraz w ogóle historią polityczną okresu dwudziestolecia międzywojennego, II wojny światowej i czasów późniejszych. Na plan pierwszy w zainteresowaniach historyków stopniowo wysunęły się też badania nad historią kobiet, które „zdezonizowały metodologię klasową skuteczniej niż wszelkie nowe teorie postmodernistyczne”⁴⁵. Należy do tego dodać, że wzrost zainteresowania dziejami II Rzeczypospolitej zaowocował kilkoma monografiami poświęconymi inteligencji w tym okresie, ukazującymi jej dzieje w ujęciach lokalnych⁴⁶.

Jak w każdych latach po przełomowych inteligencja stała się wówczas tematem licznych artykułów publicystycznych i debat, w których charakteryzowano i oceniano jej postawy, kondycję i rolę w życiu narodu⁴⁷. Wyrazem ówczesnego zainteresowania jej przeszłością był konkurs ogłoszony przez „Przekrój”, „Gazetę Wyborczą” i „Politykę” na fotografie polskich inteligentów z XIX i XX w., który spotkał się z dużym rezonansem społecznym. Zebrane liczne i różne fotografie posłużyły do zorganizowania w 1995 r. zainicjowanej przez Aleksandrę

⁴³ Szerzej na ten temat J. Żarnowski, *Historia społeczna*, s. 169.

⁴⁴ J. Żarnowski, *Historia społeczna: 20 lat po przełomie*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2009, t. LXIX, s. 191.

⁴⁵ Tamże, s. 193.

⁴⁶ Zob. K. Baranowski, *Inteligencja łódzka w latach II Rzeczypospolitej*, Łódź 1996; E. Słabińska, *Inteligencja na prowincji kieleckiej w latach 1918–1939*, Kielce 2004; J. Kamińska-Kwak, *Inteligencja województwa łwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005; W. Mędrzecki, *Inteligencja polska na Wołyniu w okresie międzywojennym*, Warszawa 2003; K. Sierakowska, *Rodzina, dzieci, dziadkowie... Wielkomięjska rodzina inteligencka w Polsce 1918–1939*, Warszawa 2003.

⁴⁷ Wymienić należy tu zwłaszcza dyskusję na łamach „Plus Minus”, dodatku tygodniowego do „Rzeczpospolitej”, w 2000 r. pt. *Czy mierzyć inteligencji?*, w której udział wzięło kilkunastu intelektualistów. Redakcja opublikowała też liczne głosy czytelników. „Rzeczpospolita Plus Minus” 2000, nr 16, 19, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 37, 40.

Garlicką wystawy w Galerii Zachęta w Warszawie i towarzyszącej jej konferencji naukowej. Na wystawie w warszawskiej Zachęcie ukazano rodziny inteligentki o różnych rodowodach społecznych i narodowościowych oraz funkcje zawodowe inteligencji. Każdy zwiedzający tę wystawę mógł „na swój własny użytek odtworzyć losy swojej rodziny, swoich inteligentkich korzeni, a szerzej – roli, jaką ta grupa społeczna, zwłaszcza w ciągu mijającego stulecia, odgrywała w życiu narodu”⁴⁸. Natomiast na konferencji w dniach 20–21 października interesujące referaty wygłosili Antonina Kłoskowska, Jerzy Jedlicki, Andrzej Mencwel, Janusz Żarnowski i Krystyna Kersten. Omawiając w swoim wystąpieniu stan badań nad inteligencją polską w długim XIX stuleciu, J. Jedlicki konstatawał: „Dysponujemy już dziesiątkami sumiennych, źródłowych studiów o środowiskach inteligencji polskiej we wszystkich trzech zaborach i dzielnicach, w wielu regionach i miastach, w kolejnych odcinkach dziejowego czasu, w różnych zawodach i instytucjach. Można oczywiście wskazać obszary słabiej badaniami pokryte, np. Galicję Wschodnią ze Lwowem, albo polską diasporę umysłową przełomu wieków, niemniej nie oczekiwałbym po dalszych badaniach jakichś rewelacyjnych odkryć, poza jednostkowymi biografiami, gdzie zawsze niespodzianki są możliwe”⁴⁹. Była to ocena mocno przesadna. Literatura poświęcona inteligencji polskiej w trzech zaborach i na wychodźstwie obejmowała bowiem nie „dziesiątki sumiennych studiów”, lecz kilka monografii oraz kilkadziesiąt artykułów i rozpraw o różnych walorach poznawczych. Można by wymienić też wiele obszarów wówczas „słabiej pokrytych” lub w ogóle jeszcze niepokrytych badaniami nad inteligencją, nie tylko Galicję Wschodnią, ale również gubernie zachodnie carskiej Rosji, znaczne obszary Królestwa Polskiego czy Górny Śląsk. Na zbadanie nadal czekały środowiska inteligencji polskiej w wielu dużych i średnich miastach, oprócz Lwowa, także w Łodzi, Lublinie czy Poznaniu.

Oprócz otwarcia się w poprzelomowych latach na możliwości zajmowania się wcześniej zakazanymi lub mocno ograniczonymi obszarami badawczymi oraz rosnącego zapotrzebowania na szybkie i atrakcyjne opracowanie nowych tematów, głównie z nowszej i najnowszej historii politycznej, spadek zainteresowania polskich badaczy historią społeczną spowodowały inne jeszcze okoliczności. Istotną rolę odegrała zwykła reakcja na trwającą długo jej ekspansję, kreowanie jej jako subdyscypliny historycznej bardziej zaawansowanej teoretycznie i bardziej wiarygodnej od dotychczasowej „standardowej” historiografii oraz roszczonej sobie pretensje do odkrywania i objaśniania zmian społecznych. Wielu historykom, zwłaszcza dziejów politycznych, kładącym w swych publi-

⁴⁸ J. Staszewski, *Słowo wstępne* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Materiały z wystawy i sesji naukowej*, red. A. Garlicka i J. Jedlicki, Warszawa 1997, s. 7.

⁴⁹ J. Jedlicki, *Wiek dziewiętnasty: inteligencja w pojęciu polskim* [w:] tamże, s. 137.

kacjach nacisk na faktografię, doskwierało to „uprzywilejowanie” historii społecznej. Badania struktur społecznych wymagają żmudnego i czasochłonnego wykorzystania źródeł masowych, analizowania ich przy pomocy bardziej lub mniej zaawansowanych zabiegów matematycznych. Historia kwantytatywna nie stała się w Polsce co prawda tak modna, jak w USA i Francji w latach pięćdziesiątych–siedemdziesiątych XX w.⁵⁰ Odstraszała ona większość polskich historyków, a tym bardziej nie mogła przyciągać i nie przyciągała ich w okresie po przełomie w 1989 r., gdy pierwszoplanowym zadaniem stało się wypełnianie „białych plam” w historii politycznej i gdy otwarły się możliwości pracy na drugim, trzecim etapie w wyrastających jak grzyby po deszczu nowych wyższych uczelniach, co wszystko łącznie utrudniało prowadzenie czasochłonnych badań archiwalnych. Wpływ na zmianę zainteresowań miało też, jak można sądzić, znużenie części historyków tym samym i powtarzanym trybem badawczym oraz ich wątpliwości, czy te nużące wysiłki prowadzą do wyników godnych włożonej pracy.

Warto do tego dodać, że niektórzy historycy legitymujący się uznanym dorobkiem w badaniach struktur społecznych w XIX stuleciu już dwie, trzy dekady wcześniej zajmowali wobec nich stanowisko krytyczne. Jerzy Jedlicki, autor cenionej książki *Klejnot i bariery społeczne*⁵¹, w lipcu 1964 r. pisał w liście do swojego mistrza Witolda Kuli: „Nie lubię pracy w archiwum, szperaactwa, dokumentacji, odpisywania, rachowania, szukania, dłubania. W zasadzie, kiedy trzeba, umiem to wszystko zrobić, może nawet nie najgorzej, ale nie sprawia mi to żadnej frajdy i zawsze potrafię sobie znaleźć pretekst, żeby zacząć dopiero jutro, żeby wyjść na papierosa, na kawę, na ploty, żeby robić coś innego”⁵². W opublikowanym kilkanaście lat później artykule dowodził, że oparte na źródłach masowych badania struktur społecznych dają co prawda szansę bardziej udokumentowanego i uzasadnionego orzekania o przeobrażeniach klas i warstw społecznych, ale zarazem są oderwane od teorii i syntezy. Nie wiadomo zatem, czemu mają służyć. Badania struktur społecznych nie odzwierciedlają postaw i problemów kulturowych. Wykorzystywane w nich jednorodne źródła zachęcają do kopiowania metody dla kolejnych regionów, województw, diecezji itd., a „w miarę mnożenia takich survey’ów ich problematyka – nie wzbogacana – staje się coraz bardziej jałowa, a wyniki coraz

⁵⁰ A.F. Grabski, *Ekonomiczna nagroda Nobla 1993 r. dla historyków. Kliometria*, „Polityka” 1993, nr 45, s. 22; tenże, *Dzieje historiografii*, Poznań 2003, s. 773 i n.; P. Pleskot, *Intelektualni sąsiedzi. Kontakty historyków polskich ze środowiskiem „Annales” 1945–1989*, Warszawa 2010, s. 570, 628.

⁵¹ J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*, Warszawa 1968.

⁵² Cyt. za: M. Kula, *Jerzy Jedlicki, historyk nietypowy*, Warszawa 2018, s. 92.

bardziej banalne”⁵³. Wykorzystywanie metod matematycznej analizy źródeł jest potrzebne, ale historycy w stosowaniu tychże metod są mało kompetentni, a wyniki ich badań nie zawsze są przekonujące. W podsumowaniu swoich uwag J. Jedlicki proponował opracowanie adekwatnych definicji i wyróżnienie badanych cech oraz stworzenie na tej podstawie całościowego obrazu społeczeństwa w ruchu i rozwoju⁵⁴. Poglądów przedstawionych w tym artykule „nie zmienił do końca życia, a może je nawet nieco zmodyfikował”⁵⁵. Były to – jak trafnie zauważył Janusz Żarnowski – „wnioski tyleż słuszne, co utopijne”⁵⁶. Odchodząc od „klasycznej” historii społecznej, Jerzy Jedlicki zbliżał się coraz bardziej do historii idei, co wpłynęło zasadniczo na zmianę kierunku badań kierowanej przezeń od 1991 r. Pracowni Dziejów Inteligencji w Instytucie Historii PAN w Warszawie (i zmianę z czasem jej nazwy na Zakład Historii Idei i Dziejów Inteligencji w XIX–XX wieku) oraz na koncepcję i zawartość napisanej przezeń później z dwójgiem współpracowników trzypięciotomowej historii inteligencji polskiej w XIX w., do której powrócę w dalszych rozważaniach.

Mimo kryzysu historii społecznej zainteresowania historyków dziejami polskiej inteligencji w okresie zaborów były na przełomie XX i XXI w. w niektórych ośrodkach badawczych jeszcze dość żywe, o czym świadczy poświęcony jej osobny tom „Kroniki Miasta Poznania”, zawierający m.in. kilka artykułów poświęconych polskiemu pracownikom umysłowym w dziewiętnastowiecznym Poznaniu⁵⁷. W następnych latach w kolejnych tomach monograficznych tegoż periodyku opublikowano ponadto artykuły dotyczące grup zawodowych poznańskiej inteligencji w okresie zaboru pruskiego, głównie lekarzy i prawników⁵⁸. Po długim oczekiwaniu przedmiotem badań stała się wówczas również wielonarodowościowa inteligencja w Łodzi – największym ośrodku przemysłowym na ziemiach polskich. Najpierw Stefan Pytlas nakreślił w krótkim artykule jej portret demograficzno-społeczny na początku XX w. oraz opi-

⁵³ J. Jedlicki, *Historia struktur społecznych: obrona i krytyka*, „Dzieje Najnowsze” 1976, t. 8, nr 1, s. 18.

⁵⁴ Tamże, s. 20.

⁵⁵ M. Janowski, *Jerzy Jedlicki (4 VI 1930 – 31 I 1918)*, „Kwartalnik Historyczny” 2019, nr 4, s. 857.

⁵⁶ J. Żarnowski, *Historia społeczna. Metodologia – ewolucja – perspektywy*, Warszawa 2011, s. 61.

⁵⁷ W. Molik, *Inteligencja polska w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Liczebność i struktura zawodowa* [w:] *Inteligencja poznańska, historia i wspomnienia*, „Kronika Miasta Poznania” (dalej KMP) 1998, nr 2, s. 9–33; L. Trzeciakowski, „Kwiat narodu”. *Polska inteligencja Poznania XIX wieku* [w:] tamże, s. 34–62; W. Karolczak, *Franciszek Biskupski, wybitny a zapomniany przedstawiciel poznańskiej inteligencji technicznej* [w:] tamże, s. 180–194.

⁵⁸ W. Molik, *Polscy lekarze w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Portret demograficzno-społeczny grupy*, KMP 2001, nr 1, s. 86–97; tenże, *Polscy prawnicy w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Liczebność – pochodzenie społeczne – wykształcenie*, KMP 2008, nr 3, s. 87–100.

sał jej rolę na niwie kulturalnej i oświatowej⁵⁹. Nieco później szersze badania nad łódzką inteligencją rozpoczęła Marzena Iwańska, których nie uwieńczyła jednakże planowaną pracą habilitacyjną. Opublikowała tylko teksty, wzbudzające różnego rodzaju uwagi krytyczne, których przedstawienie wymagałoby napisania osobnej, obszernej recenzji. Trudno wywnioskować z nich, jaką inteligencję autorka opisuje⁶⁰.

Ze względu na tytuł niniejszego artykułu szerzej wypada omówić monografię Tomasza Pudłockiego poświęconą inteligencji w Przemyśle w okresie autonomii galicyjskiej i dwudziestolecia międzywojennym⁶¹. Jest to przerobiona wersja pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. Andrzeja Kazimierza Banacha i obronionej na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wśród rozpraw doktorskich z historii społecznej wyróżnia się ona szerokim zakresem chronologicznym, czego skutkiem są duże dysproporcje i luki w narracji. Autor znacznie szerzej opisuje przemyską inteligencję w okresie autonomii galicyjskiej niż w dwudziestolecia międzywojennym. Postawił sobie za cel „ukazanie inteligencji Przemyśla jako warstwy społeczno-zawodowej oraz rekonstrukcję charakterystycznych procesów zachodzących wewnątrz niej”⁶². We wstępie zaznacza, że w swej pracy więcej miejsca poświęcił tzw. elicie inteligencji, a mniej jej „szarym” przedstawicielom, nie informując jednakże, kto ową elitę tworzył. Stwierdza też, że inteligencja w Przemyśle stanowiła zbiorowość nieliczną i niejednorodną pod względem narodowościowym. Lektura rozdziału drugiego, w którym opisuje jej liczebność, pochodzenie społeczne i narodowościowe, nasuwa jednakże dużo uwag krytycznych i wątpliwości. Zamieszczone w nim zestawienia statystyczne są niedokładne i – jak pisze T. Pudłocki – można je „traktować jedynie pogładowo”⁶³. Podstawę źródłową danych prezentowanych w części tabel stanowią „wybrane biografie inteligentów Przemyśla”, przy czym autor nie podaje, jakimi kryteriami kierował się, wybierając owe biografie. Trudno dociec, w jakim stopniu są one reprezentatywne.

⁵⁹ S. Pytlas, *Rola inteligencji w tworzeniu nowego oblicza Łodzi na początku XX wieku* [w:] *Europa XX wieku. Główne kierunki rozwoju (ekologia, gospodarka, kultura, polityka)*, red. E. Wiśniewski, Łódź 2001, s. 205–219.

⁶⁰ M. Iwańska, *Garść refleksji i postulatów badawczych w związku ze stanem badań nad inteligencją łódzką w dobie zaborów*, „Rocznik Łódzki” 2006, t. 53, s. 89–113; też, *Inteligencja i rewolucja w Łodzi w latach 1905–1907*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2015, t. XV, s. 65–98; też, *Inteligencja miasta przemysłowego XIX i początków XX wieku wobec polskiej niepodległości. Przykład miasta Łodzi*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2018, t. XIX, s. 51–79.

⁶¹ T. Pudłocki, *Iskra światła czy kopcąca pochodnia? Inteligencja w Przemyśle w latach 1867–1939*, Kraków 2009.

⁶² Tamże, s. 13.

⁶³ Tamże, s. 88.

W rezultacie omawiany rozdział ukazuje mocno zniekształcony portret demograficzno-społeczny przemyskiej inteligencji, w tym zwłaszcza jej struktury narodowościowej. Zakres rzeczowy książki jest szeroki. Tomasz Pudłocki podjął się opracowania, moim zdaniem, zbyt wielu zagadnień. Oprócz liczebności, pochodzenia społecznego i narodowościowego inteligencji w Przemysłu opisuje jej poziom wykształcenia, zaangażowanie w życiu politycznym i społecznym, wkład w życie kulturalne i naukowe miasta, stosunek do religii, życie codzienne, etos i relacje wewnątrz warstwy. Dla ukazania części z tych zagadnień w długim okresie 72 lat (1867–1939) zebrał niewystarczającą ilość materiałów źródłowych. W narracji dominują informacje i opisy dotyczące polskich inteligentów. Stanowili oni, co prawda, najliczniejszą część czynnych zawodowo w Przemysłu pracowników umysłowych, co jednakże nie uzasadnia pominięcia inteligentów ukraińskich i żydowskich w wielu partiach książki. Widoczne jest ono zwłaszcza w rozdziale o życiu codziennym, prawie całkowicie polonocentrycznym. Przykładowo małżeństwa przemyskich inteligentów wyłącznie polskiej narodowości T. Pudłocki charakteryzuje w nim zaledwie na czterech stronach, głównie na przełomie XIX i XX w., nie udzielając odpowiedzi na szereg ważnych pytań badawczych. W swojej monografii nie dowiódł przekonująco, że grupy narodowościowe przemyskiej inteligencji tworzyły „jeden w miarę spójny konglomerat tego wszystkiego co składało się” na jej etos⁶⁴.

Niedostatek publikacji dotyczących inteligencji na prowincji częściowo miały zmniejszyć też – w zamierzeniach redaktorów – wydane na początku XXI w. dwa tomy artykułów. Pierwszy z nich przyniósł różnej wartości teksty poświęcone inteligencji kieleckiej w XIX i XX w., w tym tylko kilka obejmujących zakresem chronologicznym okres zaboru rosyjskiego⁶⁵. Przedmiot rozważań autorów stanowią w nich niektóre grupy zawodowe kieleckiej inteligencji (architektów, nauczycieli szkół średnich, ekonomistów) oraz różne formy jej aktywności kulturalnej i udziału w życiu umysłowym społeczności lokalnych. Tom ten wniósł w sumie niewielki wkład do badań nad inteligencją prowincjonalną w Królestwie Polskim. W większym zakresie lukę w piśmiennictwie dotyczącym inteligencji prowincjonalnej uzupełnił tom zawierający referaty wygłoszone w maju 2007 r. na konferencji naukowej w Muzeum Okręgowym w Suwałkach pt. „Środowiska inteligenckie Suwalszczyzny w XIX i XX wieku”⁶⁶. Autorzy zamieszczonych w nim tekstów podjęli próby udzielenia odpowie-

⁶⁴ Tamże, s. 438.

⁶⁵ *Z tradycji i dorobku inteligencji kieleckiej w XIX i XX wieku*, red. M. Meducka, Kielce 2005.

⁶⁶ *Środowiska inteligenckie Suwalszczyzny oraz ziem ościennych w okresie zaborowym i II Rzeczypospolitej, Studia i artykuły*, red. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki–Białystok 2007.

dzi na pytania badawcze dotyczące miejsca inteligencji polskiej w strukturze społecznej szeroko rozumianej Suwalszczyzny i ziem sąsiednich, roli, jaką w społeczeństwie tych ziem odgrywały poszczególne grupy zawodowe pracowników umysłowych, oraz postaw społecznych, gospodarczych i obywatelskich charakterystycznych dla prowincjonalnej inteligencji polskiej i jej wybitnych przedstawicieli. W różnym stopniu wywiązali się z postawionych przed sobą zadań. W otwierającym tom artykule Adam Czesław Dobroński ukazał siłą rzeczy niepozabawiony luk portret zbiorowy polskiej inteligencji prowincjonalnej ziem północno-wschodnich Królestwa Polskiego (zwłaszcza Łomży i Suwałk) na przełomie XIX i XX w.⁶⁷ W następnym tekście Stanisław Wiech, weryfikując wcześniejsze poglądy, wykazał na podstawie solidnych badań źródłowych, że rosyjski aparat kontroli nie bagatelizował bynajmniej siły społecznej inteligencji i z dużymi obawami śledził jej zaangażowanie na rzecz rozbudzenia prowincji i wyzwolenia inicjatyw społecznych⁶⁸. Z pozostałych na uwagę zasługują ze względu na walory poznawcze artykuły opisujące środowiska inteligencji suwalskiej i augustowskiej oraz kariery inżynierów budowy Kanału Augustowskiego i nauczycieli gimnazjum w Suwałkach w latach 1835–1862⁶⁹.

Po przełomie polityczno-społecznym w 1989 r. nastąpił również znaczny wzrost zainteresowania badaczy korpusem urzędników w Królestwie Polskim. W historiografii dziewiętnastowiecznej i późniejszej upowszechnił się pogląd, że po upadku powstania styczniowego władze carskie szybko i konsekwentnie doprowadziły do jego całkowitej rusyfikacji. Siłą inercji pogląd ten długo utrzymywał się w literaturze prawnohistorycznej. Dopiero w końcu minionego stulecia pojawiły się próby jego weryfikacji. Ireneusz Ichnatowicz w swoim *case study* wykazał, na podstawie zestawień statystycznych, że jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XIX w. blisko połowę urzędników zatrudnionych w rosyjskich organach zarządu cywilnego w guberni piotrkowskiej stanowili

⁶⁷ A.C. Dobroński, *Inteligencja polska przełomu XIX i XX wieku. Oczekiwania a realia* [w:] tamże, s. 7–18.

⁶⁸ S. Wiech, *Inteligencja prowincjonalna Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX wieku w oczach carskiej policji politycznej* [w:] tamże, s. 19–38. Wcześniej, w 2002 r., S. Wiech opublikował monografię: *Społeczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1996)*, w której ukazał m.in., jak instancje rosyjskiej żandarmerii opisywały i oceniały duchowieństwo katolickie i polskich urzędników.

⁶⁹ A. Miodowski, *Ukształtowanie się i rozwój środowiska inteligencji suwalskiej w świetle XIX- i XX-wiecznych rosyjskich materiałów statystycznych* [w:] tamże, s. 61–76; J. Szalaszyński, *Inteligencja miasta powiatowego na przełomie XIX i XX wieku* [w:] tamże, s. 87–104; W. Batura, *Inżynierowie budowy Kanału Augustowskiego, ich związki z życiem regionu i kariery* [w:] tamże, s. 105–124; A. Matusiewicz, *Nauczyciele gimnazjum w Suwałkach (Sejnach) 1835–1862* [w:] tamże, s. 125–154.

Polacy⁷⁰. Następnie Artur Korobowicz dowiódł na tle szeroko opisanych przemian ustrojowych w sądownictwie Królestwa Polskiego, że rusyfikacja jego obsady personalnej przebiegała wolno i napotykała wiele trudności⁷¹. Szerzej problematykę obsady personalnej i rusyfikacji korpusu wyższych urzędników cywilnych (gubernatorów, wicegubernatorów i naczelników powiatów) w Królestwie Polskim omówił na podstawie zachowanych w archiwach rosyjskich akt osobowych poszczególnych urzędników Jan Kozłowski w opublikowanym nieco później artykule, jednakże tylko w krótkim okresie po upadku powstania styczniowego⁷².

Kolejne dwie ważne prace opublikowane zostały w 1999 r. Łukasz Chimiak ukazał wyczerpująco w swojej gruntownej monografii zagadnienie obsady Rosjanami stanowisk generał-gubernatora warszawskiego oraz gubernatorów wszystkich dziesięciu guberni Królestwa Polskiego w całym pięćdziesięcioletnim okresie po powstaniu styczniowym⁷³. Opisał wnikliwie ich charakterystyczne cechy: przynależność wyznaniową, pochodzenie społeczne i geograficzne, wykształcenie, wiek, status majątkowy i poglądy, które miały duży wpływ na politykę caratu wobec społeczeństwa Królestwa Polskiego. W drugiej ze wspomnianych prac Andrzej Chwalba opisał dość powierzchownie na podstawie opracowań i źródeł drukowanych, z pominięciem archiwalnych, politykę władz carskich w kwestii zatrudniania Polaków w dobie powojennej w administracji, sądownictwie, policji, szkolnictwie, zarządach miejskich i kolejach żelaznych zaboru rosyjskiego oraz postaw tych z nich, którzy zdecydowali się na przyjęcie służby dla caratu⁷⁴. Wyróżnił pięć etapów depolonizacji służb cywilnych: I – przyjmowania przez Rosjan stanowisk naczelnych (1854–1869), II – stabilizacji i wolnych zmian (1870–1883), III – przyspieszenia procesów rusyfikacyjnych (1884–1904), IV – niestabilności polityki caratu, płytkiej (przejściowej) repolonizacji (1905–1910), V – ponownego przyspieszenia rusyfikacji (1911–1914)⁷⁵. W „epilogu” swoich rozważań trafnie zauważył, że represyjna polityka rosyjskiego zaborcy była selektywna, nie każdego z mieszkańców Królestwa Polskiego dotykała w jednakowym stopniu, nie każdy z nich żywił do Rosji uczucia niechęci czy nienawiści: „Gdyby istniały rozległe ich pokła-

⁷⁰ I. Ihnatowicz, *Radcy i asesory w Piotrkowie Trybunalskim [w:] Losy Polaków w XIX–XX wieku. Studia ofiarowane Prof. Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1987, s. 615–621.

⁷¹ A. Korobowicz, *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915*, Lublin 1995.

⁷² J. Kozłowski, *Wyżsi urzędnicy gubernialni i powiatowi w Królestwie Polskim w latach 1867–1875*, „Przegląd Historyczny” 1996, z. 4, s. 819–841.

⁷³ Ł. Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863–1915. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999.

⁷⁴ A. Chwalba, *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa 1999.

⁷⁵ Tamże, s. 231.

dy, nie byłoby aż tak wielu chętnych do pracy w carskim aparacie administracyjnym⁷⁶. W kolejnym ze studiów przypadków Krzysztof Latawiec wykazał, że władze carskie dążące w latach 1867–1915 do całkowitego „odpolaczenia” administracji w Królestwie Polskim obsadziły stanowiska naczelników powiatów w guberni lubelskiej urzędnikami pochodzenia rosyjskiego, głównie wyznania prawosławnego, legitymującymi się na ogół niskim morale i w większości niewystarczającym do pełnienia tych funkcji średnim wykształceniem wojskowym⁷⁷. Najszerzej i najbardziej wnikliwie problematykę depolonizacji korpusu urzędników cywilnych w Królestwie Polskim w pięćdziesięcioleciu po powstaniu styczniowym przedstawił na solidnej podstawie źródłowej Grzegorz Smyk w swej obronionej wiosną 1998 r. w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i opublikowanej sześć lat później pracy doktorskiej⁷⁸. Dowiódł w niej, że jeszcze w końcu XIX w. Polacy stanowili około 50% urzędników zatrudnionych w administracji Królestwa Polskiego. Chociaż później ich liczebność spadała, stanowiska urzędnicze średniej i niskiej rangi sprawowali aż do końca funkcjonowania administracji rosyjskiej w Królestwie. Byli jednakże ciągle poddawani presji swych rosyjskich zwierzchników. Gorzej opłacani i rzadziej nagradzani, swoją pracę wykonywali na ogół sumiennie i okazywali lojalność wobec władz carskich, o czym świadczy fakt, że w 1915 r. wraz z ewakuacją urzędów większość z nich wyjechała w głąb Rosji i tam pełniła nadal swoje obowiązki. Dlatego też – jak konstatuje autor – zreorganizowany po powstaniu styczniowym aparat administracyjny w Królestwie Polskim, mimo obsadzenia w znacznej mierze przez polskich urzędników, „był słusznie postrzegany jako narzucony siłą i obcy polskim tradycjom”⁷⁹.

Drugą grupę inteligencji zawodowej w okresie zaborów przyciągającą duże zainteresowanie historyków stanowili nauczyciele szkół średnich. Badania nad nimi zapoczątkowano już kilka lat przed przełomem polityczno-społecznym w 1989 r. w czterech ośrodkach naukowych (Wrocławiu, Lublinie, Kielcach i Rzeszowie) w ramach problemu resortowego „Polska kultura narodowa, jej tendencje rozwojowe i percepcja”. Zaowocowały one pracą zespołową zawierającą artykuły poświęcone nauczycielom szkół średnich w Królestwie Polskim, Galicji i II Rzeczypospolitej. Zabrakło w niej tekstów dotyczących nauczycieli w zaborze pruskim, wskutek niepodjęcia wówczas (i w latach późniejszych)

⁷⁶ Tamże, s. 242.

⁷⁷ K. Latawiec, *Naczelnicy powiatów guberni lubelskiej w latach 1867–1915. Próba charakterystyki grupy*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2003, Sectio F, Historia 58, s. 73–96.

⁷⁸ G. Smyk, *Korpus urzędników cywilnych Królestwa Polskiego w latach 1867–1915*, Lublin 2004.

⁷⁹ Tamże, s. 264.

badań⁸⁰. Dużym zainteresowaniem cieszyli się zwłaszcza nauczyciele szkół średnich w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym. Najwięcej publikacji poświęcił im Adam Massalski, który już w latach siedemdziesiątych minionego stulecia rozpoczął badania nad szkolnictwem średnim, początkowo w Kielcach i następnie w całym Królestwie. Po przełomie polityczno-społecznym w 1989 r. kielecki historyk oświaty opublikował kilka artykułów charakteryzujących różne grupy nauczycieli szkół średnich i monografię o ich zwierzchnikach⁸¹. Ponadto w 2007 r. wydał słownik zawierający podstawowe dane biograficzne ponad 1200 nauczycieli zatrudnionych w średnich szkołach rządowych na ziemiach Królestwa Polskiego w latach 1833–1862, w tym postaci znanych i zasłużonych dla polskiej kultury i życia społecznego oraz wyróżniających się aktywnością w walkach niepodległościowych⁸². Publikacje A. Massalskiego uzupełniła w znacznym stopniu napisana na podstawie gruntownych badań archiwalnych i bibliotecznych monografia Ewy Kuli o twórczości naukowej (w dziedzinie nauk ścisłych, technicznych, biologicznych, humanistycznych, społecznych i teologicznych), literackiej i artystycznej nauczycieli rządowych męskich szkół średnich w Królestwie Polskim w latach 1833–1862⁸³. Równie szerokie badania nad nauczycielami warszawskich szkół publicznych w pierwszej połowie XIX w. prowadziła Joanna Schiller, która opublikowała cenną monografię ukazującą ich portret zbiorowy (liczebność, pochodzenie

⁸⁰ *Nauczyciele szkół średnich w XIX i XX wieku jako grupa społeczna i ich wkład w kulturę polską*, red. M. Chamicówna i S. Walasek, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 1736, Prace Pedagogiczne CVII, Wrocław 1995. Z tekstów zamieszczonych w tym tomie najwięcej wniosły do stanu badań na ówczesnym etapie artykuły: A. Massalskiego, *Nauczyciele szkół średnich rządowych Królestwa Polskiego (1833–1862). Próba wstępnej charakterystyki społeczności* [w:] tamże, s. 27–58; A. Meissnera, *Kadra kierownicza państwowych seminariów nauczycielskich w autonomicznej Galicji 1871–1914* [w:] tamże, s. 65–85; A. Ładyżyńskiego, *Nauczyciele szkół zawodowych w Galicji epoki autonomicznej* [w:] tamże, s. 87–105.

⁸¹ Zob. A. Massalski, *Księża prefekci. Nauczyciele religii w szkołach średnich Królestwa Polskiego w latach 1833–1862* [w:] *Społeczno-kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce XIX–XX wieku*, red. R. Renz i M. Meducka, Kielce 1994, s. 199–213; tenże, *Nauczyciele wyznań ewangelickich w szkołach średnich męskich rządowych Królestwa Polskiego w latach 1833–1862* [w:] *Aktywność społeczno-kulturalna kościołów i grup wyznaniowych w Polsce w XIX i XX wieku*, red. M. Meducka i R. Renz, Kielce 1995, s. 83–98; tenże, *Nauczyciele języka i literatury rosyjskiej w męskich rządowych szkołach średnich w Królestwie Polskim w latach 1833–1862. Liczebność grupy, drogi awansu i ocena ich pracy przez władze oświatowe*, „Respectus Philologicus”, Kowno 2004, nr 5 (10), s. 120–136; tenże, *Zwierzchnicy szkół średnich rządowych w Królestwie Polskim 1833–1862*, Kielce 2004.

⁸² A. Massalski, *Nauczyciele szkół średnich rządowych męskich w Królestwie Polskim 1833–1862. Słownik biograficzny*, Warszawa 2007.

⁸³ E. Kula, *Naukowa, literacka i społeczna twórczość nauczycieli rządowych męskich szkół średnich Królestwa Polskiego w latach 1833–1862*, Kielce 2006.

społeczne, wykształcenie itd.)⁸⁴. Na marginesie warto tu wspomnieć o książce Janiny Wołczuk, poświęconej w znacznej części nauczycielom Rosjanom zatrudnionym w szkołach Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym. Autorka starała się dać w niej możliwie obiektywny obraz tej grupy, wykraczający poza tradycyjny wizerunek rusyfikatorów⁸⁵.

W mniejszym, choć znaczącym stopniu przedmiotem badań byli w omawianym okresie nauczyciele szkół średnich w Galicji. W pierwszej kolejności należy wymienić szósty tom serii wydawniczej *Galicja i jej dziedzictwo*, zawierający artykuły ukazujące głównie udział galicyjskich nauczycieli w rozwoju myśli pedagogicznej i badań naukowych, i tylko w pewnym zakresie charakteryzujące ich cechy demograficzno-społeczne⁸⁶. Kilka lat później wydana została praca doktorska Alicji Puszkii o nauczycielach historii i geografii państwowych szkół średnich w autonomicznej Galicji⁸⁷. Wzbogacając w znacznym zakresie stan wiedzy przedstawiony w omówionej wyżej monografii Henryki Kramarz autorka na szerokiej podstawie źródłowej scharakteryzowała w niej cechy demograficzno-społeczne (liczebność, pochodzenie społeczne i terytorialne, wiek, strukturę wyznaniową i narodowościową), wykształcenie i przebieg karier zawodowych objętych badaniami 448 nauczycieli oraz ich działalność dydaktyczną, aktywność naukową i polityczno-społeczną. Zainteresowanie badaczy wzbudziły też nauczycielki prywatnych średnich szkół żeńskich i prywatnych seminariów nauczycielskich w Galicji doby autonomicznej. Stały się one tematem artykułów Aleksandry Bilewicz i rzeszowskiego historyka wychowania Andrzeja Meissnera⁸⁸, który, co wypada podkreślić, wniósł też duży wkład do badań nad kadrą pedagogiczną galicyjskich seminariów nauczycielskich. W opublikowanej w końcu minionego stulecia monografii, opierając się na obszernych kartotekach, wnikliwie scharakteryzował jej cechy demograficzne, wykształcenie, skład narodowościowy, staż zawodowy i działalność społeczną oraz dorobek dydaktyczny i naukowy poszczególnych nauczycieli⁸⁹.

⁸⁴ J. Schiller, *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795–1862*, Warszawa 1998.

⁸⁵ J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie w szkołach Królestwa Polskiego 1833–1862. Szkice do obrazu*, Wrocław 2005.

⁸⁶ *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 6: *Nauczyciele galicyjscy. Udział polskich nauczycieli galicyjskich w rozwoju teorii pedagogicznej i badań naukowych*, red. A. Meissner, Rzeszów 1994.

⁸⁷ A. Puszkia, *Nauczyciele historii i geografii państwowych szkół średnich w Galicji w okresie autonomii (1868–1914)*, Lublin 1999.

⁸⁸ A. Bilewicz, *Nauczycielki prywatnych średnich szkół żeńskich w Galicji 1896–1914* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 6, s. 129–148; A. Meissner, *Prywatne seminaria nauczycielskie żeńskie w Galicji doby autonomicznej 1896–1914. Powstanie, działalność i kadra nauczycielska* [w:] tamże, s. 149–168.

⁸⁹ A. Meissner, *Spór o duszę polskiego nauczyciela. Społeczeństwo galicyjskie wobec problemów kształcenia nauczycieli*, seria „Galicja i jej dziedzictwo”, t. 11, Rzeszów 1999.

Mimo obserwowanego kryzysu historii społecznej prowadziłem nadal w jej ramach badania nad inteligencją polską w Poznańskim w XIX i na początku XX w. Uważałem bowiem i uważam, że historia jako nauka nie musi opierać się na tym, co aktualnie modne. Powinna oczywiście odpowiadać na współczesne trendy, ale zarazem pamiętać o wcześniej podniesionych problemach i postawionych hipotezach. Po opublikowaniu wspomnianej wyżej pracy doktorskiej o kształtowaniu się inteligencji polskiej w Poznańskim w latach 1841–1870 miałem uczucie niedosytu, spowodowane niepełnym opracowaniem niektórych zagadnień z braku dostępu do źródeł archiwalnych. Dopiero po jej wydaniu otrzymałem stypendium na przeprowadzenie badań w Merseburgu. Podczas tego i późniejszych pobytów badawczych w tymże archiwum zebrałem bogate materiały źródłowe także do dziejów inteligencji polskiej w Poznańskim w następnym okresie (1871–1914), który czekał na opracowanie. Równolegle prowadziłem badania w niemieckich archiwach uniwersyteckich oraz polskich archiwach i bibliotekach w celu rozbudowania kartoteki osobowej jej wybitnych i „szarych” przedstawicieli. Stała się ona podstawą źródłową większości tabel w wydanej w 2009 r. monografii⁹⁰. Polemizując z Jerzym Jedlickim, uznałem za potrzebne zrekonstruowanie w niej obrazów statystycznych polskiej inteligencji, gdyż ukazują one nie tylko cechy samej „klasy umysłowej” (liczebność, pochodzenie społeczne, strukturę zawodową itd.), ale są także przydatne dla pełnego opisanie i wyjaśnienia jej funkcji pozazawodowych oraz wzbogacają wiedzę o mobilności społecznej i skali aspiracji edukacyjnych innych warstw społecznych. Zgodnie z przyjętymi założeniami starałem się dać w omawianej książce możliwie pełny obraz dziejów inteligencji polskiej w Poznańskim w całym XIX i na początku XX w., nie tylko jej cech i położenia (liczebności, źródeł rekrutacji, struktury zawodowej itd.), poziomu wykształcenia ogólnego i zawodowego, autoedukacji w duchu narodowym, doksztalcenia fachowego, ale również więzi środowiskowych i samowiedzy. Za najbardziej pożądane uważam bowiem całościowe ukazywanie w monografiach wszystkich aspektów dziejów inteligencji, nie tylko z zakresu historii społecznej, ale również pełnionych przez nią funkcji i wchodzących w zakres historii „dyskursów”⁹¹.

Do podstawowych problemów w badaniach nad strukturą społeczeństwa polskiego w XIX i XX w. należy rodowód społeczny inteligencji. Był on długo przedmiotem sporów i dyskusji, które zapoczątkowała wydana w 1946 r. książka Józefa Chałasińskiego⁹². Znany socjolog starał się udowodnić w niej tezę, że inteligencja była przeważnie pochodzenia ziemiańskiego i że pod względem kulturowym stanowiła „przedłużenie szlachty”. Część polemistów już w powo-

⁹⁰ W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009.

⁹¹ Tamże, s. 16.

⁹² J. Chałasiński, *Społeczna genealogia inteligencji polskiej*, Łódź 1946.

jennych latach, odnosząc się do niej krytycznie, wykazała, że nie cała inteligencja izolowała się towarzysko i wywodziła się ze szlachty⁹³. Na podstawie badań naukowych tezę J. Chałasińskiego zakwestionowała Ryszarda Czepulis-Rastenis w kilkakrotnie już przywoływanej w niniejszym artykule monografii o inteligencji Królestwa Polskiego, w której wykazała, że warstwę tę w okresie międzypowstaniowym w dużym stopniu zasiliał element mieszczański, co nie pozostało bez wpływu na jej oblicze kulturowe⁹⁴. W opublikowanej kilka lat później monografii sformułowałem podobną konstatację, że inteligencja w Wielkim Księstwie Poznańskim rekrutowała się w różnym zakresie ze wszystkich klas i warstw społeczeństwa polskiego⁹⁵. Przedstawiciele warstwy ziemiańsko-szlacheckiej napływali do niej w znacznie mniejszym stopniu niż w Królestwie Polskim (w większej liczbie zasilali tylko prestiżowe i najlepiej zarabiające grupy zawodowe lekarzy i prawników). W ostatnich dziesięcioleciach XIX i na początku XX w. najczęściej pracowników umysłowych polskiej narodowości rekrutowało się z drobnomieszczaństwa oraz rodzin nauczycieli szkół elementarnych i niższych urzędników, a zwiększający się stopniowo w okresie powstaniowym udział synów włościan nie przekroczył kilkunastu procent⁹⁶. W znacznie większym stopniu ludowy był rodowód społeczny inteligencji polskiej w Prusach Zachodnich (Pomorzu Nadwiślańskim)⁹⁷. Według ustaleń Józefa Borzyszkowskiego pochodzeniem chłopskim mogło legitymować się aż 38% jej przedstawicieli. Udział inteligentów pochodzenia drobnomieszczańskiego w całej warstwie wzrósł dopiero na przełomie XIX i XX w. wraz z rozwojem polskiego stanu średniego. Inteligenci legitymujący się rodowodem szlachecko-ziemiańskim stanowili tylko około 1/8 całej zbiorowości⁹⁷. Duże zmiany zaszły również – jak z kolei dowiodła Irena Homola – w pochodzeniu społecznym inteligencji krakowskiej. W latach 1870–1890 duża jej część legitymowała się jeszcze rodowodem szlacheckim, a pod koniec XIX stulecia na pierwsze miejsce wysunęła się inteligencja pochodzenia inteligenckiego i mieszczańskiego. Poza tym w całym okresie autonomii inteligencję krakowską (zwłaszcza duchowieństwo oraz nauczycieli szkół średnich i wyższych) w większym stopniu niż „klasę umysłową” w zaborze rosyjskim zasiliał element chłopski⁹⁸.

Właśnie inteligencja pochodzenia chłopskiego stała się z czasem tematem osobnych publikacji. Trudnym jej początkom osobny rozdział poświęcił

⁹³ Dyskusję na ten temat w powojennych latach omówiła J. Leskiewiczowa w swojej książce *Warszawa i jej inteligencja*, s. 14–23.

⁹⁴ R. Czepulis-Rastenis, „*Klasa umysłowa*”, s. 208.

⁹⁵ W. Molik, *Kształtowanie się inteligencji*, s. 86–90.

⁹⁶ W. Molik, *Inteligencja polska w Poznaniu*, s. 526–527.

⁹⁷ J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska*, s. 119–120.

⁹⁸ I. Homola, „*Kwiat społeczeństwa...*”, s. 378–379.

Krzysztof Groniowski w swojej książce o uwłaszczeniu chłopów w Polsce⁹⁹. Ówczesny stan badań umożliwił jednakże warszawskiemu historykowi scharakteryzowanie w nim na tle powolnej likwidacji analfabetyzmu, rozwoju oświaty pozaszkolnej oraz napływu synów włościan do szkół średnich i wyższych tylko sylwetek wybranych inteligentów pochodzenia chłopskiego. Oprócz omówionych wyżej monografii dotyczących inteligencji w trzech zaborach stopniowy wzrost napływu synów chłopskich do „klasy umysłowej” ukazywały książki i artykuły poświęcone duchowieństwu katolickiemu, do których powrócę w dalszych rozważaniach. Przedstawione w nich i w innych publikacjach w odniesieniu do Królestwa Polskiego w pierwszej połowie XIX w. wyniki badań podsumował w krótkim artykule Wiesław Caban. Doszedł w nim do konkluzji, że wśród ogółu inteligencji Królestwa „synowie chłopscy stanowili znikomą liczbę. Wyraźniej byli widoczni tylko wśród nauczycieli szkół elementarnych i duchowieństwa”¹⁰⁰. Natomiast wiedzę o pierwszych pokoleniach inteligencji chłopskiego pochodzenia w Galicji znacznie poszerzyły dwie książki Andrzeja Kazimierza Banacha poświęcone młodzieży chłopskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w okresie autonomii i późniejszym karierom zawodowym wybranych jej przedstawicieli. W pierwszej z nich krakowski historyk dał zbiorczą i imienną charakterystykę 3480 studentów o rodowodzie chłopskim z czterech istniejących w latach 1860/61–1917/18 wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁰¹. W drugiej ukazał na kilkudziesięciu przykładach przebieg ich karier (awansów w dziedzinie zawodowej, publicznej i naukowej). Zamieścił w niej ponadto zawierający 1421 nazwisk *Słownik biobibliograficzny karier zawodowych absolwentów o rodowodzie chłopskim Uniwersytetu Jagiellońskiego*, którego ogromnym walorem jest dołączona do każdej postaci bibliografia drukowana i rękopiśmienna, wraz z sygnaturami poszczególnych zespołów akt¹⁰². Z analiz przedstawionych w obu książkach A.K. Banacha wynika, że chłopscy studenci po opuszczeniu murów krakowskiej uczelni wtapiali się w warstwę inteligencji, dzieląc jej losy i nie wyróżniając się z jej grona. Czuli się znacznie silniej związani warstwą, do której weszli z racji uzyskanego z dużym nakładem sił i środków (własnych i rodziny) wykształcenia, niż z wsią, którą opuścili i na którą bynajmniej nie pragnęli wrócić. Wypada wymienić tu też ciekawy i kon-

⁹⁹ *Trudne początki chłopskiej inteligencji* [w:] K. Groniowski, *Uwłaszczenie chłopów w Polsce. Geneza – realizacja – skutki*, Warszawa 1976, s. 263–301.

¹⁰⁰ W. Caban, *O pierwszym pokoleniu inteligencji chłopskiej w Królestwie Polskim w I połowie XIX wieku* [w:] *Książdz Piotr Ściegienny. Epoka, dzieło, pokłosie*, red. W. Caban, przedmowa W.A. Dżakow, Kielce 1996, s. 57.

¹⁰¹ A.K. Banach, *Młodzież chłopska na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1860/61–1917/18*, Kraków 1997.

¹⁰² A.K. Banach, *Kariery zawodowe studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego pochodzenia chłopskiego z lat 1860/1861–1917/1918*, Kraków 2009.

struktywny artykuł Andrzeja Meissnera o edukacji młodzieży chłopskiej w autonomicznej Galicji¹⁰³. Autor konkluduje w nim m. in., że edukacja młodzieży wiejskiej rozpoczęła na większą skalę proces kształtowania się inteligencji galijskiej proveniencji chłopskiej.

Inteligencję polską we wszystkich trzech zaborach zasilali w różnym stopniu ulegający asymilacji pracownicy umysłowi innych narodowości. Długo nie przyciągali oni większego zainteresowania badaczy. W nielicznych publikacjach opisywano głównie jednostkowe przykłady ich polonizacji lub repolonizacji¹⁰⁴ bądź ukazywano wybiórczo i powierzchownie – jak w artykule Anny Wróbel – polonizację inteligentów obcego pochodzenia w Galicji¹⁰⁵. W latach osiemdziesiątych minionego stulecia szersze badania prowadzono nad asymilacją Żydów i polonizacją Niemców-ewangelików w Królestwie Polskim, które zaowocowały m.in. publikacjami Aliny Całej i Tadeusza Stegnera¹⁰⁶. Obejmowano nimi całą ludność żydowską i niemiecką, w tym duchownych ewangelickich, wśród których polonizacja czyniła duże postępy. Dopiero kilkanaście lat później pojawiły się na rynku księgarskim monografie przedstawiające na solidnej podstawie źródłowej przyjmowanie przez polską inteligencję do swojej sfery aspirujących do tego wykształconych przedstawicieli innych narodowości. W pierwszej z nich Helena Datner, umiejętnie łącząc w narracji założenia teoretyczne z wynikami swoich badań empirycznych, opisała proces polonizacji inteligencji żydowskiej w Warszawie w drugiej połowie XIX w.¹⁰⁷ Podjęła próbę odpowiedzi na pytanie: na ile Żydzi, którzy po ukończeniu studiów uniwersyteckich zostali lekarzami, prawnikami, literatami itd., stali się inteligentami polskimi i na ile pozostali inteligentami żydowskimi, na ile byli częścią społeczeństwa polskiego, a na ile zaś społeczeństwa żydowskiego. Wykazała, jak skomplikowany i pełen różnych meandrów był to proces. W okresie popo-

¹⁰³ A. Meissner, *Edukacja młodzieży chłopskiej w Galicji doby autonomicznej*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2007, nr 23, s. 21–33.

¹⁰⁴ Publikacje te omówiłem w artykule: *Procesy asymilacyjne i akulturacyjne w stosunkach polsko-niemieckich w XIX i na początku XX wieku. Stan i postulaty badań* [w:] *Procesy akulturacji/asymilacji na pograniczu polsko-niemieckim w XIX i XX wieku*, red. W. Molik i R. Traba, Poznań 1999, s. 70–73.

¹⁰⁵ A. Wróbel, *Od „Galileuszów” do Polaków. Wejście do polskiej inteligencji przedstawicieli ludności napływowej i mniejszości w Galicji w XIX w.* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 5*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1987, s. 173–190.

¹⁰⁶ A. Cała, *Polacy niechciani. Z zagadnień asymilacji żydowskiej w Królestwie Polskim (1864–1897)* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 5*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, s. 192–214; też, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897)*, Warszawa 1989; T. Stegner, *Polonizacja Niemców ewangelików w Królestwie Polskim 1815–1914*, „Przegląd Historyczny” 1989, z. 2, s. 301–315.

¹⁰⁷ H. Datner, *Ta i tamta strona. Żydowska inteligencja Warszawy drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2007.

wstaniowym niejedyn wykształcony żydowski lekarz czy prawnik stawał się Polakiem, ale stosunkowo często był również Żydem, działał na rzecz swojej żydowskiej społeczności i martwił się o jej los.

Interesującą grupę, obrosła w literaturze historycznej błędnymi i uproszczonymi ocenami, stanowili niemiecko-austriaccy urzędnicy w Galicji. Procesowi ich akulturacji i następnie asymilacji drugą ze wspomnianych wyżej monografii poświęciła Isabel Röskau-Rydel, niemiecka historyczka i germanistka zatrudniona w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie¹⁰⁸. Warto podkreślić, że swoimi rozważaniami objęła długi okres, aż od pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej do końca pierwszej wojny światowej, co rzadko się zdarza w monografiach dotyczących epoki porozbiorowej, które zwykle obejmują krótsze okresy historyczne. Stosując studium przypadku jako metodę badawczą, z powodzeniem osiągnęła sformułowany we wstępie cel pracy. Na przykładzie historii dziesięciu rodzin (o ich wyborze zdecydował stan zachowania źródeł) ukazała w dynamicznym ujęciu trzypokoleniowym mechanizmy i czynniki determinujące procesy akulturacji niemiecko-austrackich urzędników. Przybyli do Galicji po 1772 r. urzędnicy, nazwani przez autorkę „imigrantami pierwszej generacji”, okazywali duże zainteresowanie krajem swojego pochodzenia i uczyli się języka polskiego, którego nawet słaba znajomość otwierała drogę do kontaktów towarzyskich i kulturalnych z polskimi elitami i rodzinami szlacheckimi. Zarazem nie mieli oni trudności z zachowaniem niemieckiej kultury, w której wyrosli. W drugim pokoleniu akulturacja młodych Niemców i Austriaków – jak pokazuje autorka – przebiegała z reguły szybko i prowadziła stopniowo do ich asymilacji. W trzecim–czwartym pokoleniu dokonywała się pełna asymilacja niektórych niemiecko-austriackich rodzin urzędniczych ze społeczeństwem polskim.

W mniejszym jeszcze zakresie przyciągał zainteresowanie badaczy równoległy z przechodzeniem jednostek i rodzin obcego pochodzenia do polskiej grupy ludnościowej proces akulturacji polskiej inteligencji wskutek edukacji, wykonywania pracy zawodowej i życia codziennego w systemach prawnych oraz warunkach polityczno-społecznych narzuconych przez państwa zaborcze. Kolejne jej pokolenia zmuszone były przystosowywać się do tych systemów i warunków oraz w różnym stopniu żyły w świecie dwóch odrębnych kultur narodowych: polskiej i niemieckiej, polskiej i rosyjskiej lub polskiej i ukraińskiej. Życie oraz kształtowanie się sposobu myślenia i wzorców działania w świecie dwóch kultur inteligencji polskiej w Prusach Zachodnich ciekawie opisał Józef Borzyszkowski w jednym z podrozdziałów cytowanej wyżej monografii¹⁰⁹.

¹⁰⁸ I. Röskau-Rydel, *Niemiecko-austriackie rodziny urzędnicze w Galicji 1772–1918. Karierzy zawodowe – środowisko – akulturacja i asymilacja*, Kraków 2011.

¹⁰⁹ J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska*, s. 173–188.

W opublikowanym kilka lat później artykule podjąłem próbę ukazania akulturacji i asymilacji polskiej inteligencji w zaborze pruskim na etapie zdobywania przez nią wykształcenia w niemieckich szkołach średnich i wyższych¹¹⁰. Warto tu przypomnieć, że w zaborze pruskim ludźmi zakulturyzowanymi byli nierzadko rekrutujący się w większości z inteligencji i okazujący gorący patriotyzm liderzy polskiego ruchu narodowego, co zresztą ułatwiało im skuteczne kierowanie tym ruchem. W ówczesnej prasie zachęcano ich co pewien czas do naśladowania niemieckich wzorów oraz do korzystania z niemieckich doświadczeń w pracy społecznej i życiu politycznym¹¹¹. W różnym stopniu akulturacji ulegali również polscy pracownicy umysłowi w pozostałych dwóch zaborach, zwłaszcza zatrudnieni na posadach państwowych. Ciekawe i czekające na zbadanie zagadnienie stanowi akulturacja przez biurokrację rosyjską lub austriacką. W Królestwie Polskim w okresie popowstaniowym, mimo postępującej rusyfikacji, na posadach średniego i niższego szczebla pracowało wielu polskich urzędników, którzy przejmowali rutynę, cechy, nawyki itd. rosyjskiej biurokracji. Podobny proces miał miejsce w spolszczonych sferach urzędniczych w autonomicznej Galicji, w których utrwały się cechy charakterystyczne dla austriackiej biurokracji.

Słabiej rozwijał się w pierwszych dwóch dekadach po przełomie polityczno-społecznym w 1899 r. drugi (obok historii społecznej) nurt badań nad polską inteligencją w okresie zaborów, obejmujący zagadnienia jej samowiedzy, świadomości społecznej, oblicza ideowego i orientacji tworzonych przez nią ugrupowań politycznych itd. Kilka tekstów z zakresu tej tematyki przyniósł wydany w 1991 r. ostatni tom serii wydawniczej *Inteligencja polska XIX i XX wieku*¹¹². W otwierającym tenże tom artykule Tomasz Kizwalter wykazał, na podstawie wnikliwej analizy wypowiedzi z przełomu XVIII i XIX w., że już u progu Księstwa Warszawskiego dostrzegano specyfikę i odrębność kondycji społecznej pracowników umysłowych, co zdaje się świadczyć o krystalizowaniu się wówczas pewnej wspólnoty ideowej inteligencji¹¹³. Poszerzając w nieco innym wymiarze perspektywę badawczą dziejów inteligencji, Andrzej Szwarc opisał w swoim artykule udział i rolę jej przedstawicieli w obozie ugody w zaborze rosyjskim, poszukującym porozumienia z rządem carskim¹¹⁴. Przedstawionymi

¹¹⁰ W. Molik, *Assimilation der polnischen Intelligenz im preußischen Teilungsgebiet durch Bildung 1871–1914*, „Archiv für Sozialgeschichte“ 1992, Bd. 32, s. 81–92.

¹¹¹ Szerzej na ten temat w: W. Molik, *Problem akulturacji na pograniczu polsko-niemieckim na przykładzie społeczeństwa polskiego w Poznańskim w XIX i XX wieku* [w:] *Pogranicze polsko-niemieckie. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, red. E. Włodarczyk, Szczecin 2001, s. 43–77.

¹¹² *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 6*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1991.

¹¹³ T. Kizwalter, *Początki inteligenckiej samoświadomości – między jakobinizmem a oświeconą zachowawczością (zarys problematyki)* [w:] tamże, s. 9–26.

¹¹⁴ A. Szwarc, *Obóz ugody a inteligencja (1864–1905)* [w:] tamże, s. 73–105.

w nim ustaleniami wzbogacił nie tylko obraz orientacji ugodowej, ale również odślonił mało wcześniej znany obszar aktywności „klasy umysłowej”. Mając na uwadze „niedocenianie” inteligencji polskiej w Poznańskim w literaturze historycznej, w swoim tekście starałem się z kolei udowodnić na podstawie analizy wypowiedzi samych inteligentów, że na przełomie XIX i XX w. stanowili oni w tej prowincji państwa pruskiego warstwę społeczną o zaawansowanym stopniu rozwoju samowiedzy¹¹⁵.

Deficyt publikacji poświęconych inteligenckim ugrupowaniom politycznym i ich programom wypełniła częściowo praca doktorska Macieja Janowskiego o sytuacji i rozterkach ideowych niewielkiego inteligenckiego ugrupowania liberalno-demokratycznego w autonomicznej Galicji, wydana pod tytułem w dużym stopniu nieadekwatnym do jej treści¹¹⁶. Demokraci galicyjscy reprezentowali bowiem nie tylko inteligencję, ale w większym jeszcze zakresie średnie i drobne mieszczaństwo. Rzadkim w polskim piśmiennictwie historycznym jej walorem jest kompetentne porównanie w niej na podstawie literatury obcojęzycznej programu demokratów galicyjskich z programami podobnych ugrupowań działających w monarchii naddunajskiej: liberałami austriackimi, węgierskimi i młodoczechami. M. Janowski ciekawie ukazał dylematy demokratów galicyjskich, współgranie w ich programie politycznym idei niepodległości z lojalnością wobec państwa austrowęgierskiego oraz wyjaśnił przyczyny utraty przez nich znaczenia na początku XX w. Trafnie zauważył, że odwołując się do uczuć i rozsądku, a nie do emocji i namiętności, nie umieli oni zorganizować masowej agitacji, nie dostrzegali europejskiego kryzysu liberalizmu, powstania i rozwoju masowych ruchów społecznych, zwłaszcza nacjonalizmu i socjalizmu.

Wypada tu też wspomnieć o pracy zbiorowej zawierającej teksty podważające tezę o oświeceniowo-pozytywistycznym, wielkomiejskim i laickim rodowodzie inteligencji polskiej oraz ukazujące chrześcijańskie inspiracje, przejawiające się w jej poglądach i działaniach¹¹⁷. Wywołują one uwagi polemiczne, których przedstawienie wymagałoby znacznego przekroczenia ram niniejszego, i tak już obszernego, artykułu.

Równoległe z ukazywaniem się scharakteryzowanych wyżej monografii i artykułów w Pracowni Dziejów Inteligencji Instytutu Historii PAN w Warszawie prowadzono od połowy lat dziewięćdziesiątych minionego stulecia pod kierunkiem Jerzego Jedlickiego badania i prace w celu syntetycznego opracowania

¹¹⁵ W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskim w świetle własnych opinii 1871–1914* [w:] tamże, s. 147–162.

¹¹⁶ M. Janowski, *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996.

¹¹⁷ *Wybory wartości. Inteligencja polska u schyłku XIX i na początku XX wieku*, red. nauk. E. Reklajtis, Lublin 1996.

porozbiorowej historii polskiej inteligencji. Po kilkunastu latach uwięczone zostały one atrakcyjnie wydanym dziełem, którego trzy tomy wyszły kolejno spod piór Macieja Janowskiego, Jerzego Jedlickiego i Magdaleny Micińskiej¹¹⁸. Miało ono szeroką promocję i zostało wysoko ocenione w tygodnikach i prasie codziennej, nie doczekało się natomiast recenzji w najważniejszych czasopiśmie historycznych. Odniosłem się do niego krytycznie w opublikowanym przed ośmioma laty artykule, co umożliwia mi skrótowe przedstawienie tu zamieszczonych w nim uwag¹¹⁹. Warszawscy historycy uznali, że skoro historia społeczna straciła na atrakcyjności i zmieniły się klimaty umysłowe, nie będą opierać się nowym preferencjom teoretycznym, stylom myślenia i sposobom konstruowania narracji. Podczas pisania tomów towarzyszyły im atoli obawy, że ulegając sugestiom metodologów-narratywistów, zdevaluują „masywny bądź co bądź dorobek obiektywizującej historii społecznej”¹²⁰. Istotnie, w różnym stopniu (w najmniejszym J. Jedlicki, w największym M. Micińska) dorobek ten zbagatelizowali, ze szkodą dla przedstawionych zagadnień. Opublikowali tomy będące przykładem zwrotu historii społecznej ku historii kultury, ukazujące z perspektywy historii idei bardziej elitę inteligencką niż inteligencję zawodową. Przyznając się bez poczucia wstydu i z wewnętrznego przekonania do eklektyzmu, połączyli w swoich opowieściach różne perspektywy: historii społecznej z polityczną i psychologizującą, historii obyczajów z historią wiedzy, socjologii literatury z biografistyką. Głównym przedmiotem swojej „obserwacji nieuczestniczącej” uczynili środowisko, uważając, że jest ono „właściwą społeczną formą istnienia inteligencji”¹²¹. Charakterystyki inteligenckich środowisk są jednakże w poszczególnych tomach często fragmentaryczne i powierzchowne.

Przy „mózolnym pisaniu” tomów najwięcej trudności sprawiała warszawskim historykom konieczność decydowania, co nie jest w nich niezbędne i co można pominąć. Nie wymyślili uniwersalnej recepty: każdy(a) z nich „radził(a) sobie z tym jak umiał(a)”¹²². W rezultacie napisane przez nich dzieło „nie stanowi zwartej całości, z widoczną w poszczególnych tomach jedną osią narracji

¹¹⁸ *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. J. Jedlicki (M. Janowski, *Narodziny inteligencji 1750–1831*, J. Jedlicki, *Błędne koło 1832–1864*, M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*), Warszawa 2008.

¹¹⁹ *W kwestii syntezy dziejów inteligencji polskiej w okresie zaborów* [w:] *Kaszubi – Pomorze – Gdańsk. W kręgu pytań o kulturę, historię i tożsamość. Księga Jubileuszowa Profesora Józefa Borzyszkowskiego z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. C. Olbracht-Prondzyński, T. Rembalski, K. Lewalski, Gdańsk 2016, s. 720–736, przedruk w: W. Molik, *Teksty wybrane. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Witoldowi Molikowi z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. A. Hinc, J. Kołacki, K.A. Makowski, P. Matusik, Poznań 2019, s. 541–561.

¹²⁰ J. Jedlicki, *Przedmowa* [w:] M. Janowski, *Narodziny inteligencji*, s. 10.

¹²¹ Tamże, s. 19.

¹²² Tamże, s. 20.

i ciągłością wiodących wątków opowieści o porozbiorowych dziejach inteligencji polskiej. Otrzymaliśmy nie jedną książkę [...] w trzech częściach, lecz raczej trzy monografie, z których każda ma inną konstrukcję i inny rytm narracji¹²³. Walory i mankamenty poszczególnych tomów omówiłem w cytowanym artykule¹²⁴. Autorom syntez trudno uniknąć różnych potknięć, usterek i błędów faktograficznych. W zbyt dużej liczbie występują one jednakże w tomie pióra Magdaleny Micińskiej. Kilkadziesiąt z nich wskazał Henryk Markiewicz, „niezrównany erudyta o oku zoila”¹²⁵ w recenzji zamieszczonej w krakowskim czasopiśmie polonistycznym „Wielogłos”¹²⁶. Powołując się na informacje z przedmowy J. Jedlickiego, że poszczególne rozdziały były poddane „czujnemu i krytycznemu” osądowi na zebraniach Pracowni Inteligencji Polskiej Instytutu Historii PAN oraz że „całość recenzowali profesorowie Grażyna Borkowska, Tomasz Kizwalter, Włodzimierz Mędrzecki i Jerzy Zdrada”, konstatował z ubolewaniem: „wierzyć się nie chce, że nikt z tego szacownego grona nie zauważył” licznych w trzecim tomie błędów, braków i usterek¹²⁷.

Odnieść się również wypada do wydanej trzy lata później w polskim tłumaczeniu książki Denisa Sdviżkova o fenomenie ludzi wykształconych i warstwie inteligencji w perspektywie transnarodowej w czterech krajach dziewiętnastowiecznej Europy: Francji, Niemczech, Polsce i Rosji, wyróżniających się – jak twierdzi autor – szczególną intensywnością tradycji inteligenckiej, „zarówno w sferze społecznej (warstwy, środowiska), jak i kulturowej (koncepcje)”¹²⁸. Obiekt swoich rozważań rosyjski historyk opisał głównie funkcjonalnie. Wskutek zastosowania tej optyki wszystkie inteligenckie grupy zawodowe, poza duchowieństwem protestanckim, profesorami i literatami, a więc grupami kształtującymi dyskurs kulturowy w objętych badaniem krajach, są jednakże w narracji niemal niewidoczne. Książka Sdviżkova jest przykładem – podobnie jak trylogia warszawskich historyków – zwrotu historii społecznej ku historii kultury. Nie zawiera więc danych ilustrujących liczebność, pochodzenie społeczne, strukturę narodowościową, warunki bytowe itd. opisanych grup. Nie trzeba być zapalonym zwolennikiem kliometrii, aby odczuć to jako duży mankament. Omówienie rozdziałów poświęconych warstwom wykształconym we Francji,

¹²³ W. Molik, *W kwestii syntezy*, s. 552.

¹²⁴ Tamże, s. 552–558.

¹²⁵ J. Tazbir, *Długi romans z muzą Klio*, Warszawa 2007, s. 171.

¹²⁶ H. Markiewicz, *Dlaczego i dla kogo skumbrie w tomacie?*, „Wielogłos. Pismo Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2009, nr 1, s. 213–217.

¹²⁷ Tamże, s. 217.

¹²⁸ D. Sdviżkov, *Epoka inteligencji. Historia porównawcza warstwy wykształconej w Europie*, przekł. J. Górny, red. nauk. A. Kożuchowski, Warszawa 2011, s. 23–24 (tytuł oryginalny: *Das Zeitalter der Intelligenz. Zur vergleichende Geschichte der Gebildeten in Europa bis zum Ersten Weltkrieg*, Göttingen 2006).

Niemczech i Rosji wymagałoby wykroczenia poza temat niniejszego artykułu. Ograniczę się zatem do oceny rozdziału dotyczącego polskiej inteligencji. Otóż Sdviżkow nie uwzględnił w nim odrębnych warunków kształtowania się i rozwoju „klasy umysłowej” w poszczególnych zaborach. W Poznańskim polska inteligencja była stosunkowo nieliczna, nie oznacza to jednak, że można poświęcić jej zaledwie trzy krótkie akapity. Szkoda, że autor nie zamieścił opisu unikatowego zjawiska kształtowania się tej warstwy społecznej w interakcji z pruską władzą państwową. Za znacznie poważniejszy błąd należy uznać jednakże niemal całkowite pominięcie inteligencji w Galicji, która w dobie autonomii odgrywała ważną rolę. Rozdział dotyczący polskiej inteligencji napisany został z perspektywy warszawocentrycznej, przez co nieobebranym w tematyce czytelnikom ukazuje mocno wypaczony obraz. Te krytyczne słowa kieruję nie tylko pod adresem autora, ale również polskich historyków, z którymi konsultował on swoją koncepcję książki podczas pobytu badawczego w Warszawie.

Rok 2010 można umownie przyjąć za kolejną – jak sądzę – cezurę w badaniach nad dziejami polskiej inteligencji w XIX i na początku XX w., które po ukazaniu się syntezy warszawskich historyków i mojej monografii o polskiej inteligencji w Poznańskim wyraźnie osłabły. Nie przyczyniło się do ich ożywienia poświęcone historii inteligencji sympozjum podczas XIX Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Szczecinie w 2014 r. Nie wygłoszono na nim referatów podsumowujących dotychczasowe i ukierunkowujących dalsze studia nad „klasą umysłową”. Niektóre z tych referatów ukazały się dopiero kilka lat później w czasopiśmie Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego¹²⁹. Niewiele spośród opublikowanych w ostatnich kilkunastu latach artykułów wzbogaciło lub uporządkowało dotychczasową wiedzę, jak artykuł Andrzeja Szwarca o kryteriach i granicach wewnętrznych w badaniach nad inteligencją polską w okresie porozbiorowym¹³⁰. Ciekawe spojrzenie na galicyjską inteligencję prowincjonalną dała Jadwiga Hoff w krótkim artykule, w którym sformułowała konkluzję, że począwszy od lat siedemdziesiątych XIX w., realizowała ona „strategię długofalową, legalną, a nawet ugodową, bo tego wymagały stojące przed nią zadania cywilizacyjne”¹³¹. Szkoda, że te nieliczne artykuły ukazują się w czasopismach regionalnych bądź pracach zbiorowych o niedużym nakładzie, co znacznie ogranicza ich recepcję.

¹²⁹ „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2018, t. 19.

¹³⁰ A. Szwarz, *Inteligencja i „warstwy oświecone”. O kryteriach i granicach wewnętrznych podziałów w badaniach nad inteligencją polską XIX i początku XX wieku* [w:] *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka*, red. W. Caban [i in.], Kielce 2013.

¹³¹ J. Hoff, *Inteligencja galicyjska – niepokorna czy lojalna?*, „Rocznik Przemyski” 2010, t. XLVI, z. 4, s. 58.

Spśród grup zawodowych wchodzących w skład inteligencji zainteresowanie głównie historyków szkolnictwa i oświaty nadal przyciągali nauczyciele. Adam Massalski swoje wieloletnie badania nad nauczycielami szkół średnich w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym uwieńczył solidnie udokumentowaną książką, której długi tytuł budzi zastrzeżenia¹³². Autor wprowadził do niego mało precyzyjne pojęcie szkoły średniej, którego wówczas w Królestwie raczej nie używano. W konstrukcji książki zastosował prosty podział, opisując w kolejnych rozdziałach nauczycieli według przedmiotów nauczania i typów szkoły, obniżając jej przydatność do badań porównawczych. Do rąk czytelników oddał bardziej bogate w informacje faktograficzne kompendium niż problemową monografię, ukazującą całościowo i przejrzyście zmiany w liczebności, pochodzeniu społecznym, strukturze wyznaniowej, poziomie wykształcenia, karierach zawodowych i warunkach pracy objętych narracją nauczycieli. Pod względem problemowym znacznie lepiej wywiązała się z podjętego zadania Ewa Kula w książce o nauczycielach rządowych szkół średnich w Królestwie Polskim w okresie od rozpoczęcia wdrażania reformy szkolnej Aleksandra Wielopolskiego w 1862 r. do wprowadzenia w życie jedenaście lat później przez ministra oświaty Dmitrija Tołstoja ustawy zrównującej system szkolny w Królestwie z obowiązującym w całym Cesarstwie Rosyjskim¹³³. Na podstawie licznych i sumiennie wykorzystanych źródeł archiwalnych i drukowanych ukazała w nowym świetle kierunki polityki kadrowej realizowanej wśród nauczycieli szkół średnich na terenie Królestwa Polskiego w latach 1862–1873, a następnie opisała wyczerpująco ich strukturę wyznaniową, wykształcenie, pochodzenie społeczne, przebieg karier zawodowych, sytuację materialną i praktyczną działalność pedagogiczną. Ciekawie scharakteryzowała konsekwentne dążenie rosyjskich władz oświatowych do odpolaczania środowiska nauczycielskiego oraz liczne przechodzenie nauczycieli z wyznania rzymskokatolickiego na prawosławne dla zapewnienia stabilności kariery zawodowej.

Wiele lat badaniom nad kadrami kierowniczą państwowych i prywatnych gimnazjów galicyjskich poświęcił również Tadeusz Ochenduszko, a ich wyniki przedstawił w dwóch wzajemnie uzupełniających się książkach¹³⁴. Pierwsza z nich jest słownikiem biograficznym przełożonych galicyjskich ogólnokształcących szkół średnich, a druga próbą nakreślenia ich portretu zbiorowego na

¹³² A. Massalski, *Nauczyciele szkół średnich męskich rządowych w Królestwie Polskim w latach 1833–1862*, Warszawa 2012.

¹³³ E. Kula, *Opera et studio. Wizerunek nauczycieli rządowych szkół średnich w Królestwie Polskim w latach 1862–1873*, Kielce 2012.

¹³⁴ T. Ochenduszko, *Leksykon kadry kierowniczej gimnazjów galicyjskich w okresie autonomii*, Rzeszów 2015; tenże, *Kadra kierownicza gimnazjów galicyjskich w okresie autonomii*, Rzeszów 2015.

podstawie obszernego wyboru źródeł drukowanych, głównie sprawozdań dyrekcji poszczególnych gimnazjów. Znacznie zyskałaby ona, gdyby autor wykorzystał również materiały archiwalne oraz w większym zakresie ówczesną prasę i pamiętniki. Uwagę zwraca jednakże przede wszystkim brak czytania autora, pominięcie przezeń podstawowych prac poświęconych dziejom szkolnictwa galicyjskiego. Mimo wskazanych niedostatków monografia T. Ochenduszki przyniosła dość pełną charakterystykę kadry kierowniczej galicyjskich gimnazjów na podstawie wybranych kryteriów: miejsca urodzenia, pochodzenia społecznego, wyznania, narodowości, wykształcenia, a także mniej oczywistych, jak nauczane przedmioty, czas pracy w zawodzie i długość życia. Na szerokim zasobie źródeł archiwalnych, głównie proveniencji kościelnej i z obszaru diecezji krakowskiej, oparł natomiast Czesław Chrząszcz swoją monografię o katechetach szkół średnich w autonomicznej Galicji¹³⁵. Nosi ona nieprecyzyjny tytuł, autor omawia bowiem tylko działalność katechetów rzymskokatolickich, pomijając katechetów greckokatolickich, ważnych zwłaszcza w Galicji Wschodniej. Wnikliwe wykorzystanie źródeł umożliwiło autorowi zasługujące na uznanie odтворzenie pracy katechetów, ich rozwoju liczebnego, poziomu wykształcenia, praw i obowiązków w świetle ustaw szkolnych i przepisów kościelnych, statusu służbowego oraz misji nauczania, wychowywania i „uświęcania” uczniów. Co więcej, opisał również niedostateczne przygotowanie dydaktyczne i niewłaściwe podejście do obowiązków szkolnych dużej części katechetów, które powodowało, że wielu gimnazjalistów traktowało praktyki religijne jako swoistego rodzaju przymus i nie umacniało się w wierze.

Nadal nie obejmowano badaniami i nie poświęcano osobnych publikacji nauczycielom gimnazjów klasycznych i realnych oraz seminariów nauczycielskich w zaborze pruskim. Dysproporcję te częściowo niweluje moja monografia o inteligencji polskiej w Poznańskim, w której ukazałem zmiany w stanie liczebnym, pochodzeniu społecznym oraz wykształceniu ogólnym i zawodowym nauczycieli polskiej narodowości¹³⁶.

Dzięki przedsiębiorczości, innowacyjności i pracowitości historyków Artura Górkę, Krzysztofa Latawca, Jarosława Krajka i innych z Instytutu Historii UMCS w Lublinie w ostatnich kilkunastu latach nastąpił ogromny postęp w badaniach nad rosyjską biurokracją w Królestwie Polskim, zwłaszcza w okresie popowstaniowym. Wymienieni historycy zorganizowali kilkanaście międzynarodowych konferencji naukowych poświęconych dziejom biurokracji, od trzeciego sympozjum także z licznym udziałem historyków rosyjskich, ukraińskich i białoruskich. Wygłoszono na nich kilkaset referatów dotyczących różnych ka-

¹³⁵ C. Chrząszcz, *Wychowawcy elit. Działalność katechetów galicyjskich szkół średnich w latach 1867–1918*, Kraków 2014.

¹³⁶ W. Molik, *Inteligencja polska*, s. 228–231, 284–286, 376–381.

tegorii i grup urzędników w czasach nowożytnych oraz w XIX i XX w., które opublikowane zostały w jedenastu tomach pokonferencyjnych¹³⁷. Zaslugują one na osobny artykuł recenzyjny. Historycy lubelscy przeprowadzili ponadto rozległe i bardzo szczegółowe kwerendy źródłowe w kilkudziesięciu krajowych i zagranicznych archiwach i bibliotekach, które zaowocowały kilkoma cennymi wydawnictwami. Artur Górak i Krzysztof Latawiec opublikowali *Słownik* zawierający 195 biogramów gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim w latach 1867–1918, opracowanych według jednolitego wzoru na podstawie danych pozyskanych z archiwów polskich, rosyjskich, ukraińskich, litewskich i białoruskich oraz licznych druków urzędowych¹³⁸. W ich opracowaniu wydany został też wartościowy tom poświęcony rosyjskiej administracji specjalnej w Królestwie Polskim¹³⁹. Wreszcie niedawno pojawiło się na rynku księgarskim opracowane przez lubelskich historyków trzytomowe dzieło o administracji celnej w Królestwie Polskim¹⁴⁰. Wymienione publikacje poszerzyły w szerokim zakresie wiedzę o funkcjonowaniu i odpalczaniu poszczególnych struktur rosyjskiej administracji w Królestwie Polskim oraz przyniosły odpowiedź na pytanie: jacy urzędnicy realizowali politykę Petersburga mającą na celu jego pełną unifikację z Cesarstwem Rosyjskim. W odniesieniu do niemieckiej administracji w Poznańskim odpowiedzi na podobny katalog pytań udzieliła znakomita monografia Christiana Myschora, która ciekawymi analizami komparatystycznymi wniosła znaczący wkład do badań nad warstwą urzędniczą nie tylko w tej prowincji państwa pruskiego, ale także w całym Cesarstwie Niemieckim¹⁴¹. Autor obalił dominujący w polskiej i niemieckiej historiografii pogląd, że polityka polska rządu pruskiego była najważniejszym czynnikiem determinującym kariery i postępowanie wyższych urzędników w Poznańskim. Na tym tle doskwiera brak gruntownych opracowań poświęconych urzędnikom różnych kategorii w Galicji. Ze względu na dużą liczebność (stanowili najliczniejszą grupę inteligencji) i rolę, jaką oni odegrali, także w Drugiej Rzeczypospolitej, ta dotkliwie odczuwana luka w historiografii powinna zostać wypełniona w pierwszej kolejności.

Wśród badaczy dziejów polskiej inteligencji w okresie zaborów do najbardziej spornych należy kwestia przynależności do niej duchowieństwa. Za

¹³⁷ *Dzieje biurokracji*, t. I–XI, red. A. Górak [i in.], Lublin 2008–2020.

¹³⁸ A. Górak, K. Latawiec, *Słownik gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim 1867–1918*, Lublin 2015.

¹³⁹ *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim 1839–1918*, oprac. A. Górak, K. Latawiec, Lublin 2015.

¹⁴⁰ *Administracja celna w Królestwie Polskim w latach 1851–1914 (1918)*, t. I–III, oprac. K. Latawiec, A. Górak, J. Krajka, Lublin 2023.

¹⁴¹ C. Myschor, *Wyżsi urzędnicy pruskiej administracji prowincjonalnej w Poznańskim (1871–1918)*, Poznań 2014.

wskazane uznałem przeto przedstawienie stanowisk zajmowanych przez nich w tej kwestii i następnie osobne charakteryzowanie poświęconych mu publikacji. Stefan Kieniewicz już przed prawie osiemdziesięcioma laty sformułował pogląd, że kler „dzięki swojej hierarchii, celibatowi, stanowił zawsze w rzeczy umysłowo pracujących grupę zamkniętą w sobie i na kształtowanie się warstwy inteligenckiej nie wywierającej wpływu”¹⁴². Autorki prac dotyczących inteligencji Warszawy: Janina Leskiewiczowa i później Janina Żurawicka, uwzględniły duchowieństwo – choć w różnym stopniu – jako jej integralną część. Natomiast Ryszarda Czepulis-Rastenis w swojej klasycznej monografii kler katolicki pominięła w toku postępowania badawczego i uwzględniła tylko w zestawieniu statystycznym dla zilustrowania liczebności różnych grup pracowników umysłowych. Uznała bowiem, że stanowiąc zbiorowość odrębną i zamkniętą, wymagały on oddzielnego opracowania¹⁴³. W wydanej kilka lat później rozprawie doktorskiej włączyłem z kolei duchowieństwo katolickie do inteligencji polskiej w Poznaniu, powołując się na jego specyficzną rolę i cechy (wyższy poziom wykształcenia i silniejsze więzi z innymi inteligenckimi grupami zawodowymi niż w Królestwie Polskim i Galicji)¹⁴⁴. Podobnie postąpił w swojej książce Józef Borzyszkowski, uznając duchowieństwo za „najważniejszą grupę polskiej inteligencji” w Prusach Zachodnich¹⁴⁵. Dużo miejsca klerowi katolickiemu poświęciła również Irena Homola w monografii o inteligencji krakowskiej, uważając, iż w okresie autonomii spełniał on warunki pozwalające zaliczyć go do tej warstwy społecznej¹⁴⁶. Można zatem powiedzieć, że badacze dziejów inteligencji w zaborach pruskim i austriackim uznają przynależność do niej kleru katolickiego. Natomiast dla badaczy „klasy umysłowej” w zaborze rosyjskim stało się – jak zauważył Andrzej Szwarc – prawie regułą jego pomijanie¹⁴⁷. To pomijanie duchowieństwa uzasadnia w dużym stopniu jego niski poziom wykształcenia. Wiejski ksiądz w Królestwie Polskim skutkiem słabej edukacji w seminariach miał raczej marne horyzonty myślowe.

Odizolowane od ogółu inteligencji były natomiast w różnym stopniu zgromadzenia zakonne, a ich korporacyjność miała większy wymiar niż duchowieństwa świeckiego. Losy i kasaty zakonów w poszczególnych zaborach stanowią odrębny temat, badany w szerokim zakresie również przez samych zakonników, zwłaszcza zgromadzeń franciszkańskich, a poświęcona im literatura historyczna jest obszerna. Jej omówienie wymagałoby znacznego wykroczenia poza ramy

¹⁴² S. Kieniewicz, *Rodowód inteligencji polskiej*, „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 15.

¹⁴³ R. Czepulis-Rastenis, „*Klasa umysłowa*”, s. 66.

¹⁴⁴ W. Molik, *Kształtowanie się inteligencji*, s. 60.

¹⁴⁵ J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska*, s. 49.

¹⁴⁶ I. Homola, „*Kwiat społeczeństwa...*”, s. 147.

¹⁴⁷ A. Szwarc, *Inteligencja i „warstwy oświecone”*, s. 154.

objętościowe niniejszego artykułu i nie byłoby uzasadnione pod względem merytorycznym.

W ramach badań nad strukturami społecznymi w Królestwie Polskim kler katolicki stał się tematem zainteresowania historyków już w latach sześćdziesiątych minionego stulecia. W pracach zespołu prowadzonego przez Witolda Kulę w Instytucie Historii PAN w Warszawie uczestniczył wówczas Stanisław Litak z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który swoje badania uwieńczył solidnym studium ukazującym pochodzenie terytorialne i stanowe, strukturę wewnętrzną, wykształcenie i drogi awansu duchowieństwa diecezji lubelskiej w okresie międzypowstaniowym¹⁴⁸. Nieco później z metodami badawczymi Pracowni Badań Struktur Społecznych zapoznał się ksiądz Daniel Olszewski podczas przygotowywania pracy doktorskiej poświęconej duchowieństwu w części diecezji krakowskiej w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym. W opublikowanej w 1974 r. jej skróconej wersji, rozszerzając katalog pytań badawczych, ukazał rekrutację terytorialną, pochodzenie stanowe, wykształcenie i uwarunkowania kariery kościelnej duchownych tej diecezji w latach 1835–1864 (ukazem z 22 marca 1842 r. car Mikołaj I zmienił jej nazwę z krakowskiej na kielecko-krakowską)¹⁴⁹. Oba omówione krótko artykuły miały charakter sondażowy, ich autorzy starali się udzielić odpowiedzi na podstawowe wówczas pytania dla badaczy struktur społecznych: czy z równością wszystkich stanów wobec prawa szła w parze równość szans życiowych, czy – i na ile – zanikał związek korelacyjny między układem stanowym a układem pozycji społecznych. Na podstawie wnikliwie wykorzystanych akt konsystorskich pokazali, że w Kościele polskim pierwszej połowy XIX w. przetrwały zasadnicze elementy struktur społecznych z okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej. W ramach tych struktur zarysował się jednak wówczas „głęboki kryzys wewnętrzny, będący następstwem postępujących szybko przemian społecznych i gospodarczych i pozostających w ścisłej łączności ze złożonym wielopłaszczyznowym procesem likwidowania stosunków feudalnych”¹⁵⁰.

Następne lata nie przyniosły niestety podobnych studiów dotyczących struktury społecznej duchowieństwa w innych diecezjach Królestwa Polskiego. Jedynie D. Olszewski kontynuował swoje badania, rozszerzając ich zakres na problematykę socjoreligijną. Dwanaście lat po uzyskaniu doktoratu opubliko-

¹⁴⁸ S. Litak, *Duchowieństwo diecezji lubelskiej w okresie międzypowstaniowym (1835–1864)* [w:] *Spółczesność Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. III, red. W. Kula, Warszawa 1968, s. 89–164.

¹⁴⁹ D. Olszewski, *Struktura społeczna duchowieństwa diecezji kielecko-krakowskiej (1835–1864)* [w:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. VI, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1974, s. 129–183.

¹⁵⁰ Tamże, s. 181.

wał nowatorską monografię o przemianach społeczno-religijnych w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w., w której obszernie scharakteryzował kler (jego liczebność, pochodzenie terytorialne i stanowe, drogi karier kościelnych, wykształcenie przedseminaryjne i teologiczne oraz działalność duszpasterską), głównie na przykładzie diecezji kielecko-krakowskiej, dla której akta konsystorza w przeciwieństwie do innych diecezji zachowały się prawie w całości¹⁵¹. Dobrze wykorzystał zagraniczne wyjazdy stypendialne dla zapoznania się z francuską literaturą dotyczącą historii religii w XIX stuleciu, co okazało się przydatne do postawienia i udzielenia odpowiedzi na szereg ważnych pytań dotyczących przemian społeczno-religijnych w Królestwie Polskim na tle zachodnioeuropejskim i specyfiki polskiego katolicyzmu. Książka D. Olszewskiego nie jest wolna jednakże od pewnych mankamentów. Brak w niej m.in. wykazu wykorzystanych źródeł archiwalnych i przypisów w niektórych częściach, np. w podrozdziale o liczebności kleru. Trudno dociec, z jakich źródeł lub publikacji autor zaczerpnął podane w nim informacje liczbowe.

Równocześnie badania nad duchowieństwem katolickim w Wielkopolsce, „rozumianej w granicach Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, prowadził ksiądz Lech Bystrzycki z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Objął nimi w szerokim zakresie zespoły akt władz kościelnych i pruskich przechowywane w archiwach polskich i niemieckich oraz liczne źródła drukowane, a ich wyniki przedstawił w obszernej pracy habilitacyjnej¹⁵². We wstępie podkreślił, że przedmiotem rozważań w niej „jest wyłącznie polskie duchowieństwo”¹⁵³. Nie opisał jednakże zastosowanych metod badawczych i kryteriów kwalifikowania księży do polskiej lub niemieckiej grupy narodowej. Znaczna część przedstawionych przezeń ustaleń kwantytatywnych wzbudza więc zastrzeżenia i jest trudna do zweryfikowania, jak na przykład dane szacunkowe, że księża pochodzenia niemieckiego stanowili „od 10 do 15% ogółu duchowieństwa katolickiego prowincji poznańskiej”¹⁵⁴. Mimo niedokładności i różnych braków książka L. Bystrzyckiego znacznie poszerzyła wiedzę o klerze archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w latach 1815–1918, jego liczebności, pochodzeniu stanowym i społecznym, edukacji przedseminaryjnej, seminaryjnej, akademickiej, doksztalcaniu się, strukturze hierarchicznej, uposażeniu, działalności narodowo-politycznej, oświatowej, naukowej i udziale w życiu społeczno-gospodarczym. Mniej więc w tym samym czasie duchowieństwo sąsiedniej diecezji chełmińskiej sta-

¹⁵¹ D. Olszewski, *Przemiany społeczno-religijne w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku. Analiza środowiska diecezjalnego*, Lublin 1984.

¹⁵² L. Bystrzycki, *Duchowieństwo polskie Kościoła Rzymskokatolickiego w Wielkopolsce w latach 1815–1918*, Koszalin 1986.

¹⁵³ Tamże, s. 3.

¹⁵⁴ Tamże, s. 66.

ło się przedmiotem badań księdza Henryka Mrossa, długoletniego proboszcza w Osielsku pod Bydgoszczą. Z dala od archiwów i bibliotek naukowych i przy braku akt personalnych, które spłonęły w 1945 r. w Pelplinie, stworzył tam na marginesie pracy duszpasterskiej liczący około 1200 życiorysów cenny słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej, nieprzeznaczony do druku i wydany, dzięki namowom przyjaciół, dopiero w połowie lat dziewięćdziesiątych minionego stulecia¹⁵⁵. Szkoda, że swoich żmudnych badań nie uwieńczył planowaną pracą doktorską. W ramach szerszego programu badawczego dotyczącego inteligencji polskiej w Prusach Zachodnich Józef Borzyszkowski opublikował natomiast wspomniany wyżej artykuł o rodowodzie społecznym duchowieństwa polskiego diecezji chełmińskiej drugiej połowy XIX w.¹⁵⁶

Większość monografii i artykułów poświęconych duchowieństwu katolickiemu poszczególnych diecezji, nie tylko w okresie zaborów, ale przede wszystkim w dwudziestoleciu międzywojennym, wyszła spod piór samych księży, wśród których dominuje pogląd, że historią kleru w zasadzie powinni zajmować się wyłącznie historycy w sutannach. „Śledząc publikacje dotyczące duchowieństwa w XIX i XX w. – konstatuje Krzysztof Lewalski – można odnieść wrażenie, że badania poświęcone tej problematyce są domeną historyków w koloratkach i jest to w pewnym sensie zjawisko naturalne i zrozumiałe. Niemniej, opierając się na własnym doświadczeniu i obserwacji poczynionej podczas kwerend w archiwach kościelnych, dostrzegam pewną przewagę duchownych historyków w dostępie do źródeł spoczywających w tychże archiwach. Wydaje się, że po części wynika to ze środowiskowego przekonania, że rzeczoną materię tak naprawdę w pełni może zrozumieć tylko duchowny. Przeniesienie tego sposobu myślenia na grunt badawczy znajduje odzwierciedlenie w niechęci wobec świeckich badaczy¹⁵⁷. Podobny pogląd wyraził dwie dekady wcześniej ks. Zygmunt Zieliński, którego zdaniem duchowieństwa ze względu na jego specyfikę nie można traktować tak, jak każdej innej grupy zawodowej. Do badania kleru i historii Kościoła niezbędna jest wiedza teologiczna. Niezależnie od systemu religijnego stanowił on bowiem grupę bardzo hermetyczną i przenoszenie nań „metod odpowiednich dla innych środowisk prowadzi automatycznie do błędu¹⁵⁸. Sytuacja jest – jak sądzę – bardziej złożona. Brak wiedzy teologicznej utrudnia lub uniemożliwia

¹⁵⁵ Ks. H. Mross, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin 1995.

¹⁵⁶ Zob. przypis 31.

¹⁵⁷ K. Lewalski, *O sztuce uprawiania historii Kościoła [w:] Między wolnością a zniewoleniem. Wartości w historiografii polskiej i środkowoeuropejskiej od końca XVIII do początku XXI wieku*, red. nauk. B. Klasa i L. Zaskilniak, Gdańsk 2020, s. 242.

¹⁵⁸ Z. Zieliński, *Przedmowa [w:] B. Stanaszek, Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918–1939*, Lublin 1999, s. 23.

historykom świeckim zinterpretowanie procesów i wydarzeń szczególnie z historii Kościoła (mniej duchowieństwa), a prace historyków w koloratkach nie są pozbawione ujęć apologetycznych oraz różnych braków i mankamentów.

Po przełomie społeczno-politycznym zainteresowania historyków klerem katolickim w kresie zaborów owocowały głównie artykułami ukazującymi jego kształcenie w seminariach duchownych, uposażenie, świat wartości, życie na plebanii itd., których nie sposób tutaj omówić ze względu na i tak już przekroczone ramy objętościowe niniejszego artykułu. Opracowano i wydano też wiele monografii i artykułów poświęconych zasłużonym biskupom i księżom oraz kilka przydatnych dla badań słowników biograficznych kapłanów poszczególnych diecezji¹⁵⁹. Podobnie jak w poprzednim okresie opublikowano niewiele monografii ukazujących portrety zbiorowe duchowieństwa poszczególnych diecezji, ważnych i przydatnych w badaniach nad dziejami inteligencji. Na rynku księgarskim pojawiły się tylko dwie takie monografie, obie dotyczące kleru katolickiego w Galicji. Ksiądz Marek Łabuz podjął się opisanie duchowieństwa diecezji tarnowskiej na przełomie XIX i XX w. Pełniąc funkcję wikariusza kolejno w kilku parafiach i następnie proboszcza w Radgoszczy, miał ograniczone możliwości prowadzenia badań, zwłaszcza archiwalnych. W niełatwych warunkach napisał obszerną pracę (776 ss.), opublikowaną przez Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, w której na podstawie akt kościelnych, głównie z Archiwum Diecezji w Tarnowie, ukazał liczebność, strukturę wiekową, pochodzenie terytorialne i społeczne, rozwarstwienie hierarchiczne, „wizerunek intelektualny i ascetyczny” oraz religijno-społeczną rolę kleru tejże diecezji¹⁶⁰. Książka M. Łabuza zaopatrzona jest w mnóstwo ujęć tabelarycznych, wykresów, map i wykaz księży pochodzących z diecezji tarnowskiej w latach 1886–1918 z informacjami o dacie i miejscu urodzenia, imieniu i zawodzie ojca, ukończonym gimnazjum, dacie święcenia i dacie zgonu każdego kapłana. Mimo walorów poznawczych zawiera jednak też dużo błędów, potknięć i nieścisłości¹⁶¹.

Druuga monografia poświęcona rzymskokatolickiemu duchowieństwu krakowskiemu w latach 1795–1918 wyszła spod pióra Anny Szczerby, nauczycielki historii w Liceum Ogólnokształcącym w Suchej Beskidzkiej¹⁶². Powstała na

¹⁵⁹ *Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894–1919. Słownik biograficzny*, t. I: A–H, Gniezno 1993, t. II: I–O, Gniezno 2007, t. III: P–S, Gniezno 2008, t. IV: Ś–Z, Gniezno 2009; *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996; A. Nowak, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786–1985*, t. 1–4, Tarnów 1999–2004; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci Diecezji Krakowskiej 1880–1939*, t. I: *Słownik biograficzny*, Kraków 2000.

¹⁶⁰ M. Łabuz, *Duchowieństwo diecezji tarnowskiej w latach 1886–1918*, Tarnów 2007.

¹⁶¹ Część z nich wykazał Piotr Mercik w recenzji książki M. Łabuza opublikowanej w „Studiach Historycznych” 2009, z. 2, s. 178–180.

¹⁶² A. Szczerba, *Duchowieństwo krakowskie w latach 1795–1918*, Kraków 2017.

podstawie rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. Juliana Dybca i obronionej na Uniwersytecie Jagiellońskim w 2014 r. Duchowieństwo krakowskie zasługiwało niewątpliwie na zbadanie w pierwszej kolejności. W okresie autonomii Kraków stał się bowiem najlepiej rozwiniętym ośrodkiem życia religijnego kraju podzielonego zaborami. Podstawa źródłowa książki jest bogata i różnorodna. Składają się na nią dokumenty z siedmiu archiwów (wyłącznie polskich) i liczne źródła drukowane. Autorka nie dotarła do lwowskich i wiedeńskich zasobów archiwalnych, co niewątpliwie ubogaciłoby pracę. Zastosowała problemowo-chronologiczny układ treści, w przypadku podjętego tematu najbardziej odpowiedni. W rozdziale pierwszym przedstawiła syntetycznie organizację terytorialną diecezji krakowskiej w latach 1795–1918 oraz następnie strukturę krakowskiego duchowieństwa świeckiego, jego liczebność, pochodzenie społeczne i terytorialne, wykształcenie, sytuację materialną oraz ścieżki karier. W rozdziale drugim opisała dwa charakterystyczne obszary aktywności kleru: działalność duszpasterską i społeczno-charytatywną oraz jego siłę oddziaływania na mieszkańców Krakowa i więzi łączące ich z Kościołem. Rozdział trzeci poświęciła scharakteryzowaniu postaw duchownych wobec ważnych wydarzeń narodowych, społecznych i politycznych, a w rozdziale czwartym omówiła obszernie twórczość intelektualną krakowskich księży, ich pisarskie dokonania na gruncie naukowym i kulturalnym, pracę na uniwersytecie i w innych placówkach naukowych. Wreszcie w ostatnim rozdziale odmalowała – jak pisze – „oczami pamiętnikarskich wspomnień szeroką gamę charakterów, indywidualności duchownych okresu niewoli narodowej”. Książka A. Szczerby na tle innych monografii poświęconych duchowieństwu wyróżnia się szerokim zakresem chronologicznym i rzeczowym, czego skutkiem są dysproporcje w narracji i inne mankamenty. Mimo podziału na stosunkowo wąskie tematycznie podrozdziały występują w niej dość często powtórzenia. Autorka omawia zagadnienia, które zasygnalizowała już wcześniej. Lepszym rozwiązaniem byłoby zastąpienie rozdrobnionych wątków omówieniami zwartych w bloki zagadnień. Brak usystematyzowania omawianych problemów sprawia, że książka jest tak obszerna (liczy aż 866 stron). Mimo wskazanych niedostatków kompetentnie wzbogaciła i usystematyzowała ona wiedzę o duchowieństwie krakowskim w ważnym okresie jego funkcjonowania, jakim były zabory. Niewątpliwym jej walorem jest aneks, zawierający informacje biograficzne o zdecydowanej większości księży, mieszkających i przebywających w tym okresie na terenie Krakowa.

Do długo zaniedbywanych należała ciekawa problematyka życia codziennego duchowieństwa katolickiego w XIX i XX w. Dopiero w ostatnich kilkunastu latach stała się ona przedmiotem badań kilku historyków, zwłaszcza Krzysztofa Lewalskiego i Piotra Szkutnika, głównie na obszarze Królestwa Polskiego. K. Lewalski wyniki swoich badań nad życiem prywatnym kleru przedstawiał

początkowo w licznych artykułach¹⁶³. Był ponadto z Anną Łysiak-Łątkowską redaktorem książki *Duchowni na plebanii i w drodze...*, zawierającej oprócz wstępu dziewięć artykułów ukazujących zaakcentowane w jej tytule dwa obszary aktywności księży (w tym cztery dotyczące obszaru Pomorza Nadwiślańskiego, kolejne trzy odnoszące się do Kielc, Krakowa i ogólnie ziem polskich oraz dwa poświęcone podróżom duchownych do Francji i Ziemi Świętej) w okresie od końca XVIII do połowy XX w.¹⁶⁴ Większość artykułów ma charakter przyczynkarski i nie wydaje się konieczne ich tutaj prezentowanie. Warto krótko omówić natomiast artykuł programowy K. Lewalskiego. Po zreferowaniu podejścia historyków do badań nad historią życia codziennego i jego zdefiniowaniu oraz wyliczeniu źródeł do badań życia codziennego księży autor zwraca w nim uwagę na konieczność weryfikacji bipolarnego spojrzenia na duchowieństwo w określaniu jego postaw, dostrzeżenia jego ułomności, jednak bez ich subiektywnego demonizowania¹⁶⁵. Podkreśla też, że studia poświęcone życiu codziennemu ukazują nowe horyzonty i perspektywy badań nad duchowieństwem.

Swoje długie i szerokie badania Krzysztof Lewalski uwieńczył monografią o życiu codziennym duchowieństwa katolickiego na prowincji Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.¹⁶⁶ Dla opracowania podjętego tematu zebrał imponującą ilość materiałów źródłowych. Wykazując się dużą determinacją, pokonał przeszkody w dotarciu do źródeł proveniencji kościelnej, trudno dostępnych dla osób świeckich. Wykorzystał materiały przechowywane w dziesięciu archiwach (archi)diecezjalnych, które uzupełnił dokumentacją z bibliotek seminaryjnych i archiwów państwowych. Ponadto sięgnął do licznych dzienników, pamiętników i literatury pastoralnej. W ośmiu rozdziałach książki, posługując się umiejętnie w ich tytułach cytatami źródłowymi, usiłuje poznać, zrozumieć

¹⁶³ K. Lewalski, *Na plebanii na przełomie XIX i XX w.* [w:] *Dom – spotkanie przestrzeni prywatnej i publicznej na tle przemian cywilizacyjnych XIX i XX w.*, red. Z. Opacki, D. Plaza-Opacka, Gdańsk 2008, s. 163–170; tenże, *Dixit laicus clero numquam tibi amicus aro: czyli o relacjach świata duchownych (rzymskokatolickich) ze światem świeckich na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Duchowieństwo i laicy*, red. A. Wałkowski, Warszawa 2010, s. 165–176; tenże, *Ksiądz i kobieta. Obrazy z XVIII, XIX i XX wieku*, „*Studia Historica Gedanensia*” 2012, nr 3, s. 59–78; tenże, „*Szatan [...] nawet przez brzydką niewiastę potrafi usidlić kapłana*”. *O kobietach z perspektywy pasterzy dusz (XIX/XX w.)*. *Zarys problematyki* [w:] *Portret kobiety – Polki w realiach epoki*, red. M. Korybut-Marciniak, M. Zbrzeźniak, Łódź–Olsztyn 2014, s. 187–201; tenże, *Inwentarz mienia – źródło do badań nad majątkiem osobistym duchowieństwa w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*” (dalej KHKM) 2017, R. 65, nr 2, s. 257–266.

¹⁶⁴ *Duchowni na plebanii i w drodze. Konteksty codzienności i interpretacje historyczne*, red. K. Lewalski, A. Łysiak-Łątkowska, Gdańsk 2015.

¹⁶⁵ K. Lewalski, *Życie codzienne duchowieństwa w XIX w. – droga do odheroizowania, trywializacji czy obiektywizacji obrazu grupy?* [w:] tamże, s. 12–55.

¹⁶⁶ K. Lewalski, *Odsłony codzienności. Rzymskokatolickie duchowieństwo parafialne na prowincji Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia*, Gdańsk 2019.

i następnie opisać wybrane aspekty życia codziennego prowincjonalnego duchowieństwa w różnych kontekstach i powiązaniach z wieloma dziedzinami życia. Ukazuje jego złożone relacje ze światem świeckich, układy rodzinne, kontakty z kobietami, formy spędzania wolnego czasu i materialne podstawy bytowania. Można powiedzieć, że o wiejskich księżach w Królestwie Polskim pisze z pewną dozą sympatii, przykrytą starannie rygiem warsztatu naukowego, unikając wpisania swych rozważań w ujęcia hagiograficzne, postrzegające duchownych katolickich czasów zaborów jako męczenników wiary i niezłomnych strażników narodowej tradycji. Wypada podkreślić, że w książce K. Lewalskiego wyraźnie dominuje pejzaż wiejski. Nie dowiadujemy się z niej, czy tryb życia codziennego proboszczów rezydujących w zapadłych wsiach, miasteczkach czy średnich miastach Królestwa Polskiego był zasadniczo różny od codzienności księży wykonujących pracę duszpasterską w parafiach warszawskich. Z narracji autora wyłania się ciekawy typ społeczno-osobowościowy księdza na królewickiej prowincji, starającego się podnieść lub utrzymać swój status społeczno-majątkowy, w niewielkim stopniu aspirującego do roli przywódcy wspólnoty ponadlokalnej, mającego skutkiem słabego wykształcenia w seminarium raczej wąskie horyzonty myślowe, zamkniętego na ogół w świecie prywatnych spraw gospodarskich, wrośniętego w konserwatywny świat ziemiańskiego stylu życia i rozrywek (polowania, gry w karty), niestroniącego od alkoholu i papierosów, nawiązującego niekiedy wskutek dotkliwego odczuwania samotności bliższe relacje z kobietami. Zagadnienia przedstawione w pracy K. Lewalskiego uzupełniają egzemplifikacyjnie artykuły wymienionego wyżej Piotra Szkutnika, oparte na wnikliwej analizie akt dziekańskich i parafialnych¹⁶⁷.

W kilku zdaniach należy odnieść się też do podręcznika księdza Jerzego Myszora o duchowieństwie katolickim na Śląsku, będącego owocem wykładów, które autor prowadził przez kilka lat na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach¹⁶⁸. Zakresem chronologicznym obejmuje on długi okres (aż 173 lat) od podstępnego zdobycia Śląska przez Fryderyka Wielkiego do wybuchu pierwszej wojny światowej, czego skutkiem są liczne luki w narracji. Nie jest to książka dająca pełną charakterystykę śląskiego kleru, jego pochodzenia terytorialnego i społecznego, struktury narodowościowej itd. Zgodnie z podtytułem autor opisuje wybiórczo głównie jego działalność dusz-

¹⁶⁷ P. Szkutnik, *Siedziby dziekanów dekanatu brzeźnickiego w diecezji kujawsko-pomorskiej w XIX w.*, KHKM 2011, R. 59, z. 2, s. 167–181; tenże, *Ksiądz i gospodyni. „Nieprzyzwoite porozumienie” w dziewiętnastowiecznej plebanii (wybrane przykłady z terenu oficjalatu piotrkowskiego)*, KHKM 2013, R. 81, z. 4, s. 581–589; tenże, *Pensja dziekanów w Królestwie Polskim do lat 70. XIX wieku. Egzemplifikacje*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2015, vol. 104, s. 297–309.

¹⁶⁸ J. Myszor, *Duchowieństwo katolickie na Śląsku 1742–1914. Z dziejów duszpasterstwa w diecezji wrocławskiej*, Katowice 2011.

pasterską i niektóre aspekty życia codziennego, starając się udowodnić, że specyficzne warunki polityczne i społeczne w diecezji wrocławskiej doprowadziły do powstania „śląskiego modelu kapłana”.

Największym zainteresowaniem badaczy cieszyła się i cieszy jednakże aktywność patriotyczna duchowieństwa katolickiego, jego udział w powstaniach narodowych, spiskach i konspiracjach, a także legalna działalność polityczna, społeczna, gospodarcza, oświatowa i charytatywna. Działalności patriotycznej i legalnej żadnej innej grupy inteligencji w XIX i XX w. nie poświęcono tylu opracowań, łącznie kilkuset artykułów i kilkudziesięciu książek¹⁶⁹. Nie sposób omówić tutaj nawet skrótowo tak obszernej literatury. Powinna ona stać się tematem osobnego analitycznego artykułu.

Przechodząc do podsumowania, należy podkreślić, że badania nad historią polskiej inteligencji w trzech zaborach prowadzono od lat sześćdziesiątych minionego stulecia w nierównym zakresie w ramach dwóch nurtów jako warstwą społeczno-zawodową i warstwą opiniotwórczą, wywierającą wielostronny wpływ na polskie społeczeństwo. Do przełomu polityczno-społecznego w 1989 r. dominował pierwszy z tych nurtów, usytuowany w modnej i preferowanej wówczas historii społecznej. Drugi nurt stworzył mniej obfitą literaturę i zwykle sekundował badaniom nad inteligencją jako warstwą społeczno-zawodową. Komplementarny charakter obu nurtów odzwierciedlała redagowana przez Ryszardę Czepulis-Rastenis seria wydawnicza *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, której kolejne tomy przynosiły reprezentatywne dla nich artykuły. Istotne znaczenie miało stosowanie z większymi lub mniejszymi odstępstwami przez autorów zamieszczanych w nich tekstów uzgodnionej definicji inteligencji jako warstwy społeczno-zawodowej, składającej się z osób posiadających wykształcenie co najmniej na poziomie średnim i utrzymujących się z pracy umysłowej. Owocowało ono przedstawianiem porównywalnych wyników badań.

Już przed przełomem w 1989 r. coraz bardziej widoczne stawało się porzucanie na Zachodzie i w mniejszym stopniu w Polsce przez rosnącą liczbę

¹⁶⁹ Wymieniam tu dla egzemplifikacji niektóre monografie i prace zbiorowe: *Duchowieństwo a powstanie listopadowe (postawa patriotyczna i życie religijne)*, red. W. Rostocki, J. Skarbek, J. Ziółtek, „Roczniki Humanistyczne” 1980, R. 28, z. 2, s. 1–241; H. Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1864)*, Lublin 1981; E. Jabłońska-Deptuła, *Czyż może historia popłynąć przeciw prądowi sumień? (Kościół – Patriotyzm) 1764–1864*, Paryż 1987; A. Wroński, *Duchowieństwo i Kościół katolicki w Królestwie Polskim wobec sprawy narodowej w latach 1832–1860*, Warszawa 1994; Z. Zieliński, *Kościół i naród w niewoli*, Lublin 1995; E. Niebelski, *Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu w Rosji*, Lublin 2002; tenże, *Wobec roku 1863. Księża w powstaniu styczniowym i ich losy*, Lublin 2015; M. Pater, *Duchowieństwo katolickie wobec spraw polskich na Górnym Śląsku (1891–1914)*, Katowice 2004; T. Domański, *Postawy społeczno-polityczne duchowieństwa diecezji kieleckiej w latach 1864–1914*, Kielce 2008.

badaczy historii społecznej w wydaniu klasycznej szkoły „Annales”, wskutek znużenia jej uznanymi procedurami i poglądami metodologicznymi oraz buntu postmodernistycznego przeciw makrohistorii. Jerzy Jedlicki i inni historycy opuścili stopniowo „jakkolwiek zdefiniowaną historię społeczną i przeszli do historii kultury [...], a także do badań nad historią myśli polityczno-społecznej”¹⁷⁰. Mimo tej zmiany paradygmatu w pierwszych dwóch dziesięcioleciach po przełomie w 1989 r. ukazało się drukiem dość sporo poświęconych inteligencji polskiej w okresie zaborów artykułów i monografii, mieszczących się w nurcie historii społecznej. Trzytomowe *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918* pod redakcją J. Jedlickiego zostały napisane natomiast z perspektywy historii idei¹⁷¹. Warszawscy historycy zadeklarowali wprawdzie uwzględnienie masywnego dorobku „obiektywizującej historii społecznej”, ale dorobek ten wykorzystali w niewystarczającym stopniu. Każda synteza dziejów inteligencji polskiej w okresie zaborów i w okresach późniejszych bez komponentu społecznego będzie niepełna i niewolna od braków w warstwie wyjaśniającej. Pożądany byłby zatem powrót w szerszym zakresie do badań nad historią inteligencji jako warstwą społeczno-zawodową. Nasuwają się jednakże wątpliwości, czy jest on możliwy w czasie dominacji Internetu, narzuconej polityką naukową państwa realizacji krótkoterminowych grantów oraz predylekcji średnich i młodszych pokoleń historyków do unikania opracowywania tematów wymagających wykorzystania źródeł masowych, czasochłonnych badań archiwalnych i zmagania się z rozterkami epistemologicznymi.

Kształtowanie się podstawowych cech inteligencji jako warstwy społeczno-zawodowej determinowały: stopień rozwoju gospodarczego, układ sił społecznych i polityka władz zaborczych na poszczególnych ziemiach polskich. „Niebagatelne różnice gospodarczo-społeczno-polityczne, występujące pod rządami Romanowów, Habsburgów i Hohenzollernów odcisnęły się w wydatnym stopniu na charakterze i strukturze, pozycji i roli społecznej inteligencji polskiej każdego zaboru”¹⁷². Najwcześniej inteligencja jako warstwa społeczno-zawodowa zaczęła się formować na ziemiach Polski centralnej, już w ostatnich dziesięcioleciach istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej i następnie w granicach Księstwa Warszawskiego. Na tym obszarze najwcześniej rozpoczęto też nad nią badania i najobszerniejsza jest poświęcona jej literatura, chociaż sporo w niej jeszcze luk. Do najdotkliwiej odczuwanych należy brak monografii dotyczącej inteligencji Królestwa Polskiego w okresie popowstaniowym, kontynuującej klasyczną książkę *Klasa umysłowa...* R. Czepulis-Rastenis. Zainteresowanie badaczy przyciągała zwłaszcza inteligencja warszawska, mniej publikacji po-

¹⁷⁰ J. Żarnowski, *Historia społeczna*, s. 62 (jak w przypisie 21).

¹⁷¹ Zob. przypis 118.

¹⁷² R. Czepulis-Rastenis, „*Klasa umysłowa*”, s. 14.

święcono inteligencji prowincjonalnej. Mimo kilku prób, całościowego opracowania nie doczekała się jeszcze inteligencja w wielkoprzemysłowej Łodzi oraz w większości stolic guberni i innych większych miast Królestwa Polskiego. Z wyjątkiem Wilna w czasie istnienia tamtejszego uniwersytetu i w okresie międzypowstaniowym nie objęto badaniami inteligencji polskiej w miastach na ziemiach przyłączonych do Cesarstwa Rosyjskiego. Nie wiadomo więc, czy tworzyła ona w nich zwarte własne środowiska.

Najszerzej zbadano nieliczną w porównaniu z pozostałymi dwoma zaborami inteligencję na ziemiach polskich pod panowaniem pruskim. Monografie Józefa Borzyszkowskiego i autora niniejszego artykułu ukazują jej kształtowanie się i rozwój w Prusach Zachodnich i w Wielkim Księstwie Poznańskim. Opisano też emigrację polskiej inteligencji z zaboru pruskiego do centralnych i zachodnich prowincji Cesarstwa Niemieckiego oraz do Galicji i Królestwa Polskiego¹⁷³. Na zbadanie i opracowanie czeka natomiast proces rozwoju polskiej inteligencji na Górnym Śląsku przed rokiem 1914. Maria Wanda Wanatowicz w swojej monografii, napisanej na fali zainteresowania „klasą umysłową” w latach osiemdziesiątych minionego stulecia, ograniczyła się do scharakteryzowania portretu demograficzno-społecznego, oblicza społeczno-politycznego, dezintegracji społeczno-narodowościowej oraz dróg integracji inteligencji w województwie śląskim w okresie międzywojennym¹⁷⁴. Nie zamieściła w niej choćby krótkiego rozdziału wstępnego, ukazującego stopniowe formowanie się inteligencji polskiej na Górnym Śląsku w ostatnich dziesięcioleciach XIX i na początku XX w. Kluczowe znaczenie ma kwestia: w jakim stopniu była to inteligencja napływowa (głównie z Poznańskiego i Prus Zachodnich), a w jakim rodzimego pochodzenia. Książka Elżbiety Henryki Borkowskiej nie przyniosła jej zadowalającego rozwiązania¹⁷⁵.

W mniejszym stopniu niż w Królestwie Polskim i zaborze pruskim przedmiot badań przed i po 1989 r. stanowiła inteligencja polska w Galicji. Co prawda, już w 1972 r. ukazał się poświęcony jej artykuł (obejmujący zakresem chronologicznym lata czterdzieste i pięćdziesiąte XIX w.) Ireny Homoli, która jednakże

¹⁷³ Zob. rozdział *Nieostrzegana emigracja polskiej inteligencji* [w:] W. Molik, *Polska emigracja w Niemczech a kraj w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Poznań 2021, s.69–133; tenże, *Emigracja polskiej inteligencji z Poznańskiego* [w:] *Nikodem Pajzderski. Muzealnik – konserwator – historyk sztuki*, red. E. Siejkowska-Askutja, Poznań 2014, s. 59–76; J. Kutta, „*Emigranci*” naukowci z Prus Zachodnich (Królewskich) do Królestwa Polskiego i Galicji w latach 1772–1918 [w:] *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów naukowych i społecznych XIX i XX w.*, red. Z. Karpus, J. Kłaczek i M. Wołos, Toruń 2005, s. 85–99.

¹⁷⁴ M.W. Wanatowicz, *Inteligencja na Śląsku w okresie międzywojennym*, Katowice 1986.

¹⁷⁵ E.H. Borkowska, *Rola Wielkopolan w życiu narodowym Górnego Śląska w końcu XIX i na początku XX wieku. Zarys problematyki*, Gliwice 2012. Zob. także moją krytyczną recenzję tej książki w: „*Roczniki Historyczne*” 2013, R. 79, s. 265–268.

w następnych latach koncentrowała swoje badania na pracownikach umysłowych w Krakowie¹⁷⁶. Równocześnie ukazywały się drukiem artykuły i rzadziej monografie dotyczące grup zawodowych galicyjskiej inteligencji: nauczycieli szkół średnich, urzędników, duchowieństwa katolickiego itd. Nie podejmowano natomiast prób całościowego jej zbadania i opisania choćby w krótkich okresach chronologicznych. Dzięki publikacjom Ireny Homoli i książce Anny Szczerby do najlepiej zbadanych i opracowanych należy inteligencja w Krakowie w okresie autonomicznym. Kontrastuje z nimi niedostatek prac dotyczących inteligencji polskiej we Lwowie, który był najliczniejszym jej skupiskiem w Galicji. Jadwiga Hoff słusznie zwróciła uwagę na konieczność zbadania także małomiejskiej inteligencji. W obu swoich książkach o społecznościach małych miast galicyjskich w dobie autonomii przeznaczyła sporo miejsca na opisanie jej liczebności, struktury zawodowej, warunków codziennego życia, podstaw bytu materialnego oraz udziału w życiu społecznym i politycznym¹⁷⁷. Do dotkliwie odczuwanych należy brak monografii poświęconych grupom zawodowym galicyjskiej inteligencji: stanowiącym najliczniejszą jej część urzędnikom różnych kategorii, profesorom wyższych uczelni (Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Lwowskiego, Politechniki Lwowskiej, Wyższej Szkoły Weterynaryjnej we Lwowie, Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i Akademii Rolniczej w Dublanach) i innych. Czekających na wypełnienie luk w historiografii dotyczącej inteligencji polskiej w Galicji jest zatem sporo, a w dłuższej perspektywie czasowej badania nad nią mają kluczowe znaczenie. Konferencję naukową w Rzeszowie we wrześniu 2023 r. uznać należy za długo oczekiwany i pożądany krok w tym kierunku.

Niniejszy artykuł nie rości sobie pretensji do wyczerpania poruszonego bardzo obszernego tematu ani w aspekcie metodologicznym, ani w aspekcie praktycznych postulatów badawczych. Wyraża przede wszystkim stanowisko autora i jest zaproszeniem do dyskusji o przyszłości badań, także w zakresie historii społecznej, nad dziejami inteligencji polskiej w okresie zaborów, zwłaszcza w Galicji.

Bibliografia

- Administracja celna w Królestwie Polskim w latach 1851–1914 (1918)*, t. 1–3, oprac. K. Latawiec, A. Górak, J. Krajka, Lublin 2023.
- Banach A.K., *Kariery zawodowe studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego pochodzenia chłopskiego z lat 1860/1861–1917/1918*, Kraków 2009.

¹⁷⁶ I. Homola, *Inteligencja galicyjska* (jak w przypisie 32).

¹⁷⁷ J. Hoff, *Spoleczność małego miasta galicyjskiego w dobie autonomii*, Rzeszów 1992, s. 41–43, 62–63, 77–80, 104–105, 132–133; taż, *Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym*, Rzeszów 2005, s. 39, 77–79, 103–104, 110–111, 139–140.

- Banach A.K., *Młodzież chłopska na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1860/61–1917/18*, Kraków 1997.
- Baranowski K., *Inteligencja łódzka w latach II Rzeczypospolitej*, Łódź 1996.
- Barszczewska-Krupa A., *Rodowód inteligencji łódzkiej 1820–1870*, „Rocznik Łódzki” 1978, t. 23, s. 75–100.
- Batura W., *Inżynierowie budowy Kanalu Augustowskiego, ich związki z życiem regionu i kariery [w:] Środowiska inteligentne Suwalszczyzny oraz ziem ościennych w okresie zaborowym i II Rzeczypospolitej. Studia i artykuły*, red. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki–Białystok 2007, s. 105–124.
- Beauvois D., *Inteligencja bez wyjścia: wiedza a przywileje społeczne w Wileńskim Okręgu Szkolnym (1803–1832) [w:] Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978, s. 11–64.
- Bilewicz A., *Nauczycielki prywatnych średnich szkół żeńskich w Galicji 1896–1914 [w:] Galicja i jej dziedzictwo, t. 6: Nauczyciele galicyjscy. Udział polskich nauczycieli galicyjskich w rozwoju teorii pedagogicznej i badań naukowych*, red. A. Meissner, Rzeszów 1994, s. 129–148.
- Bogucka M., *Niektóre problemy historii społecznej w nowszych badaniach francuskich*, „Dzieje Najnowsze” 1976, R. VIII, nr 1, s. 21–30.
- Borkowska E.H., *Rola Wielkopolan w życiu narodowym Górnego Śląska w końcu XIX i na początku XX wieku. Zarys problematyki*, Gliwice 2012.
- Borzyszkowski J., *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*, Gdańsk 1986.
- Borzyszkowski J., *Polscy przedstawiciele wolnych zawodów w Prusach Zachodnich w drugiej połowie XIX w. [w:] Inteligencja polska XIX i XX w. Studia 3*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, s. 67–110.
- Borzyszkowski J., *Rodowód społeczny duchowieństwa polskiego diecezji chełmińskiej drugiej połowy XIX w. [w:] Inteligencja polska XIX i XX w.*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, s. 131–168.
- Brzozowski S., Kosiek Z., *Leśnicy galicyjscy 1782–1918 [w:] Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. 5, red. W. Kula i J. Leskiewiczowa, Warszawa 1972, s. 77–102.
- Brzozowski S., *Wykształcenie techniczne a pozycja społeczna i zawodowa w Galicji do Wiosny Ludów [w:] Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, red. J. Leskiewiczowa, t. 7, Warszawa 1982, s. 179–198.
- Bystrzycki L., *Duchowieństwo polskie Kościoła Rzymskokatolickiego w Wielkopolsce w latach 1815–1918*, Koszalin 1986.
- Caban W., *O pierwszym pokoleniu inteligencji chłopskiej w Królestwie Polskim w I połowie XIX wieku [w:] Ksiądz Piotr Ściegienny. Epoka, dzieło, pokłosie*, red. W. Caban, przedmowa W. A. Dżakow, Kielce 1996, s. 53–60.
- Cała A., *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897)*, Warszawa 1989.
- Cała A., *Polacy niechciani. Z zagadnień asymilacji żydowskiej w Królestwie Polskim (1864–1897) [w:] Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 5*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, s. 192–214.
- Chałasiński J., *Społeczna genealogia inteligencji polskiej*, Łódź 1946.
- Chimiak Ł., *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863–1915. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999.
- Chrzęszcz C., *Wychowawcy elit. Działalność katechetów galicyjskich szkół średnich w latach 1867–1918*, Kraków 2014.
- Chwałba A., *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa 1999.
- Czepulis-Rastenis R., *„Klasa umysłowa”. Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862*, Warszawa 1973.

- Czepulis-Rastenis R., *Ludzie nauki i talentu. Studia o świadomości społecznej inteligencji polskiej w zaborze rosyjskim*, Warszawa 1988, s. 51–207.
- Czepulis-Rastenis R., *Program badań dziejów inteligencji polskiej oraz jego zagadnienia metodologiczne*, „Dzieje Najnowsze” 1976, R. VIII, nr 1, s. 81–90.
- Czepulis-Rastenis R., *Słowo wstępne [w:] Inteligencja polska XIX i XX w. Studia 3*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, s. 3–5.
- Czy zmierzch inteligencji?, „Rzeczpospolita Plus Minus” 2000, nr 16, 19, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 37, 40.
- Datner H., *Ta i tamta strona. Żydowska inteligencja Warszawy drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2007.
- Dobroński A.C., *Inteligencja polska przełomu XIX i XX wieku. Oczekiwania a realia [w:] Środowiska inteligentkie Suwalszczyzny oraz ziem ościennych w okresie zaborowym i II Rzeczypospolitej. Studia i artykuły*, red. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki–Białystok 2007, s. 7–18.
- Domański T., *Postawy społeczno-polityczne duchowieństwa diecezji kieleckiej w latach 1864–1914*, Kielce 2008.
- Duchowieństwo a powstanie listopadowe (postawa patriotyczna i życie religijne)*, red. W. Rostocki, J. Skarbek, J. Ziółtek, „Roczniki Humanistyczne” 1980, R. 28, z. 2, s. 1–241.
- Duchowni na plebanii i w drodze. Konteksty codzienności i interpretacje historyczne*, red. K. Lewalski, A. Łysiak-Łętowska, Gdańsk 2015.
- Dyłałowa H., *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1864)*, Lublin 1981.
- Dzieje biurokracji*, t. 1–11, red. A. Górak [i in.], Lublin 2008–2020.
- Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. J. Jedlicki (M. Janowski, *Narodziny inteligencji 1750–1831*, J. Jedlicki, *Błędne koło 1832–1864*, M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*), Warszawa 2008.
- Florkowska-Francis H., Gąsowski T., Kulczykowski M., *Ze studiów nad inteligencją galicyjską na przełomie wieków XIII–XIX oraz XIX–XX [w:] Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, t. 7, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1982, s. 83–143.
- Galicia i jej dziedzictwo*, t. 6: *Nauczyciele galicyjscy. Udział polskich nauczycieli galicyjskich w rozwoju teorii pedagogicznej i badań naukowych*, red. A. Meissner, Rzeszów 1994.
- Gawlik M., J. Szczepaniak, *Księża katecheci Diecezji Krakowskiej 1880–1939*, t. 1: *Słownik biograficzny*, Kraków 2000
- Górak A., Latawiec K., *Słownik gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim 1867–1918*, Lublin 2015.
- Górna K., *Inteligencja łódzka w latach 1815–1870*, Łódź 1974 (praca magisterska napisana pod kierunkiem A. Barszczewskiej-Krupy, maszynopis w Zakładzie Historii Polski Nowożytnej Uniwersytetu Łódzkiego).
- Grabski A.F., *Dzieje historiografii*, Poznań 2003.
- Grabski A.F., *Ekonomiczna nagroda Nobla 1993 r. dla historyków. Kliometria*, „Polityka” 1993, nr 45, s. 22.
- Groniowski K., *Uwłaszczenie chłopów w Polsce. Geneza – realizacja – skutki*, Warszawa 1976.
- Hass L., *Pokolenia inteligencji Królestwa Polskiego*, „Przegląd Historyczny” 1974, z. 2, s. 285–313.
- Hoff J., *Inteligencja galicyjska – niepokorna czy lojalna?*, „Rocznik Przemyski” 2010, t. 46, z. 4, s. 51–58.
- Hoff J., *Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym*, Rzeszów 2005.
- Hoff J., *Społeczność małego miasta galicyjskiego w dobie autonomii*, Rzeszów 1992.
- Homola I., „Kwiat społeczeństwa...” *Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*, Kraków–Wrocław 1984.

- Homola I., *Inteligencja galicyjska w połowie XIX wieku. Próba charakterystyki* [w:] *Spółeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. 5, red. W. Kula i J. Leskiewiczowa, Warszawa 1972, s. 103–139.
- Ihnatowicz I., *Radcy i asesorzy w Piotrkowie Trybunalskim* [w:] *Losy Polaków w XIX–XX wieku. Studia ofiarowane Prof. Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1987, s. 615–621.
- Ihnatowicz I., *Urzednicy galicyjscy w dobie autonomii* [w:] *Spółeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. 6, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1974, s. 205–223.
- Iwańska M., *Garść refleksji i postulatów badawczych w związku ze stanem badań nad inteligencją łódzką w dobie zaborów*, „Rocznik Łódzki” 2006, t. 53, s. 89–113.
- Iwańska M., *Inteligencja i rewolucja w Łodzi w latach 1905–1907*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2015, t. 15, s. 65–98.
- Iwańska M., *Inteligencja miasta przemysłowego XIX i początków XX wieku wobec polskiej niepodległości. Przykład miasta Łodzi*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2018, t. 19, s. 51–79.
- Jabłońska-Deptuła E., *Czyż może historia popłynąć przeciw prądowi sumień? (Kościół – Patriotyzm) 1764–1864*, Paryż 1987.
- Jakóbczyk W., *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w.*, t. 1–3, Poznań 1951–1967.
- Janowski M., *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996.
- Janowski M., *Jerzy Jedlicki (4 VI 1930 – 31 I 1918)*, „Kwartalnik Historyczny” 2019, nr 4, s. 851–867.
- Jedlicki J., *Historia inteligencji polskiej w kontekście europejskim*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000, nr 2, s. 144–145.
- Jedlicki J., *Historia struktur społecznych: obrona i krytyka*, „Dzieje Najnowsze” 1976, t. 8, nr 1, s. 15–20.
- Jedlicki J., *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*, Warszawa 1968.
- Jedlicki J., *Kwestia nadprodukcji inteligencji w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym* [w:] *Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978, s. 217–259.
- Jedlicki J., *Wiek dziewiętnasty: inteligencja w pojęciu polskim* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Materiały z wystawy i sesji naukowej*, red. A. Garlicka i J. Jedlicki, Warszawa 1997, s. 137–144.
- Kamińska-Kwak J., *Inteligencja województwa łwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005.
- Karolczak W., *Franciszek Biskupski, wybitny a zapomniany przedstawiciel poznańskiej inteligencji technicznej. Inteligencja poznańska, historia i wspomnienia*, „Kronika Miasta Poznania” 1998, nr 2, s. 180–194.
- Kieniewicz S., *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1970.
- Kieniewicz S., *Rodowód inteligencji polskiej*, „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 15.
- Kiepuska J., *Inteligencja zawodowa Warszawy 1905–1907*, Warszawa 1967.
- Kizwalter T., *Początki inteligentkiej samoświadomości – między jakobinizmem a oświeconą zachowawczością (zarys problematyki)* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 6*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1991, s. 9–26.
- Korobowicz A., *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915*, Lublin 1995.
- Kozłowski J., *Wyżsi urzednicy gubernialni i powiatowi w Królestwie Polskim w latach 1867–1875*, „Przegląd Historyczny” 1996, z. 4, s. 819–841.

- Kramarz H., *Nauczyciele gimnazjalni w Galicji 1867–1914. Studium historyczno-socjologiczne*, Kraków 1987.
- Księża społecznicy w Wielkopolsce 1894–1919. Słownik biograficzny*, t. I: A–H, Gniezno 1993, t. II: I–O, Gniezno 2007, t. III: P–S, Gniezno 2008, t. IV: Ś–Z, Gniezno 2009.
- Kula E., *Naukowa, literacka i społeczna twórczość nauczycieli rządowych męskich szkół średnich Królestwa Polskiego w latach 1833–1862*, Kielce 2006.
- Kula E., *Opera et studio. Wizerunek nauczycieli rządowych szkół średnich w Królestwie Polskim w latach 1862–1873*, Kielce 2012.
- Kula M., *Jerzy Jedlicki, historyk nietypowy*, Warszawa 2018.
- Kutta J., „Emigranci” naukowcy z Prus Zachodnich (Królewskich) do Królestwa Polskiego i Galicji w latach 1772–1918 [w:] *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów naukowych i społecznych w XIX i XX w.*, red. Z. Karpus, J. Kłaczko i M. Wołos, Toruń 2005, s. 85–99.
- Latawiec K., *Naczelnicy powiatów guberni lubelskiej w latach 1867–1915. Próba charakterystyki grupy*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2003, Sectio F, Historia 58, s. 73–96.
- Leskiewiczowa J., *Warszawa i jej inteligencja po powstaniu styczniowym 1864–1870*, Warszawa 1961.
- Lewalski K., „Szatan [...] nawet przez brzydką niewiastę potrafi usidlić kapłana”. *O kobietach z perspektywy pasterzy dusz (XIX/XX w.). Zarys problematyki* [w:] *Portret kobiety – Polki w realiach epoki*, red. M. Korybut-Marciniak, M. Zbrzeźniak, Łódź–Olsztyn 2014, s. 187–201.
- Lewalski K., *Dixit laicus clero numquam tibi amicus aro: czyli o relacjach świata duchownych (rzymskokatolickich) ze światem świeckich na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Duchowieństwo i laicy*, red. A. Wałkowski, Warszawa 2010, s. 165–176.
- Lewalski K., *Inwentarz mienia – źródło do badań nad majątkiem osobistym duchowieństwa w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2017, R. 65, nr 2, s. 257–266.
- Lewalski K., *Ksiądz i kobieta. Obrazy z XVIII, XIX i XX wieku*, „Studia Historica Gedanensia” 2012, nr 3, s. 59–78.
- Lewalski K., *Na plebanii na przełomie XIX i XX w.* [w:] *Dom – spotkanie przestrzeni prywatnej i publicznej na tle przemian cywilizacyjnych XIX i XX w.*, red. Z. Opacki, D. Płaza-Opacka, Gdańsk 2008, s. 163–170.
- Lewalski K., *O sztuce uprawiania historii Kościoła* [w:] *Między wolnością a zniewoleniem. Wartości w historiografii polskiej i środkowoeuropejskiej od końca XVIII do początku XXI wieku*, red. nauk. B. Klasa i L. Zaskilniak, Gdańsk 2020, s. 237–251.
- Lewalski K., *Odslony codzienności. Rzymskokatolickie duchowieństwo parafialne na prowincji Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia*, Gdańsk 2019.
- Lewalski K., *Życie codzienne duchowieństwa w XIX w. – droga do odheroizowania, trywializacji czy obiektywizacji obrazu grupy?* [w:] *Duchowni na plebanii i w drodze. Konteksty codzienności i interpretacje historyczne*, red. K. Lewalski, A. Łysiak-Łętowska, Gdańsk 2015, s. 12–55.
- Litak S., *Duchowieństwo diecezji lubelskiej w okresie międzypowstaniowym (1835–1864)* [w:] *Spółczesność Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. III, red. W. Kula, Warszawa 1968, s. 89–164.
- Łabuz M., *Duchowieństwo diecezji tarnowskiej w latach 1886–1918*, Tarnów 2007.
- Ładyżyński A., *Nauczyciele szkół zawodowych w Galicji epoki autonomicznej* [w:] *Nauczyciele szkół średnich w XIX i XX wieku jako grupa społeczna i ich wkład w kulturę polską*, red. M. Chamcówna i S. Walasek, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 1736, Prace Pedagogiczne CVII, Wrocław 1995, s. 87–105.
- Łepkowski T., *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*, Warszawa 1967.

- Markiewicz H., *Dlaczego i dla kogo skumbrie w tomacie?*, „Wielogłos. Pismo Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2009, nr 1, s. 213–217.
- Massalski A., *Księża prefekci. Nauczyciele religii w szkołach średnich Królestwa Polskiego w latach 1833–1862* [w:] *Spoleczno-kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce XIX–XX wieku*, red. R. Renz i M. Meducka, Kielce 1994, s. 199–213.
- Massalski A., *Nauczyciele języka i literatury rosyjskiej w męskich rządowych szkołach średnich w Królestwie Polskim w latach 1833–1862. Liczebność grupy, drogi awansu i ocena ich pracy przez władze oświatowe*, „Respectus Philologicus” 2004, nr 5 (10), s. 120–136.
- Massalski A., *Nauczyciele szkół średnich męskich rządowych w Królestwie Polskim w latach 1833–1862*, Warszawa 2012.
- Massalski A., *Nauczyciele szkół średnich rządowych Królestwa Polskiego (1833–1862). Próba wstępnej charakterystyki społeczności* [w:] *Nauczyciele szkół średnich w XIX i XX wieku jako grupa społeczna i ich wkład w kulturę polską*, red. M. Chamcówna i S. Walasek, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 1736, Prace Pedagogiczne CVII, Wrocław 1995, s. 27–58.
- Massalski A., *Nauczyciele szkół średnich rządowych męskich w Królestwie Polskim 1833–1862. Słownik biograficzny*, Warszawa 2007.
- Massalski A., *Nauczyciele wyznań ewangelickich w szkołach średnich męskich rządowych Królestwa Polskiego w latach 1833–1862* [w:] *Aktywność społeczno-kulturalna kościołów i grup wyznaniowych w Polsce w XIX i XX wieku*, red. M. Meducka i R. Renz, Kielce 1995, s. 83–98.
- Massalski A., *Zwierzchnicy szkół średnich rządowych w Królestwie Polskim 1833–1862*, Kielce 2004.
- Matusiewicz A., *Nauczyciele gimnazjum w Suwałkach (Sejnach) 1835–1862* [w:] *Środowiska inteligentkie Suwalszczyzny oraz ziem ościennych w okresie zaborowym i II Rzeczypospolitej. Studia i artykuły*, red. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki–Białystok 2007, s. 125–154.
- Meissner A., *Edukacja młodzieży chłopskiej w Galicji doby autonomicznej*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2007, nr 23, s. 21–33.
- Meissner A., *Kadra kierownicza państwowych seminariów nauczycielskich w autonomicznej Galicji 1871–1914* [w:] *Nauczyciele szkół średnich w XIX i XX wieku jako grupa społeczna i ich wkład w kulturę polską*, red. M. Chamcówna i S. Walasek, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 1736, Prace Pedagogiczne CVII, Wrocław 1995, s. 65–85.
- Meissner A., *Prywatne seminaria nauczycielskie żeńskie w Galicji doby autonomicznej 1896–1914. Powstanie, działalność i kadra nauczycielska* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 6: *Nauczyciele galicyjscy. Udział polskich nauczycieli galicyjskich w rozwoju teorii pedagogicznej i badań naukowych*, red. A. Meissner, Rzeszów 1994, s. 149–168.
- Meissner A., *Spór o duszę polskiego nauczyciela. Społeczeństwo galicyjskie wobec problemów kształcenia nauczycieli*, seria: „Galicja i jej dziedzictwo”, t. 11, Rzeszów 1999.
- Mencwel A., *Poza „weselem” i „snem o potędze”. Inteligencja polska na progu XX wieku* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Materiały z wystawy i sesji naukowej*, red. A. Garlicka i J. Jedlicki, Warszawa 1997.
- Merecik P., (rec. książki:) M. Łabuz, *Duchowieństwo diecezji tarnowskiej 1886–1918*, Tarnów 2007, „Studia Historyczne” 2009, t. 52, z. 2, s. 178–180.
- Mędrzecki W., *Inteligencja polska na Wołyniu w okresie międzywojennym*, Warszawa 2003.
- Miodowski A., *Ukształtowanie się i rozwój środowiska inteligencji suwalskiej w świetle XIX- i XX-wiecznych rosyjskich materiałów statystycznych* [w:] *Środowiska inteligentkie Suwalszczyzny oraz ziem ościennych w okresie zaborowym i II Rzeczypospolitej. Studia i artykuły*, red. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki–Białystok 2007, s. 61–76.
- Molik W., (recenzja:) E.H. Borkowska, *Rola Wielkopolan w życiu narodowym Górnego Śląska w końcu XIX i na początku XX wieku. Zarys problematyki*, Gliwice 2012, „Roczniki Historyczne” 2013, R. 79, s. 265–268.

- Molik W., *Assimilation der polnischen Intelligenz im preußischen Teilungsgebiet durch Bildung 1871–1914*, „Archiv für Sozialgeschichte“ 1992, Bd. 32, s. 81–92.
- Molik W., *Dziennikarze polscy pod panowaniem pruskim 1890–1914. Próba charakterystyki* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX w. Studia* 3, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, s. 111–186.
- Molik W., *Emigracja polskiej inteligencji z Poznańskiego* [w:] *Nikodem Pajzderski. Muzealniki – konserwator – historyk sztuki*, red. E. Siejkowska-Askutja, Poznań 2014, s. 59–76.
- Molik W., *Inteligencja polska w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Liczebność i struktura zawodowa* [w:] *Inteligencja poznańska, historia i wspomnienia*, „Kronika Miasta Poznania” 1998, nr 2, s. 9–33.
- Molik W., *Inteligencja polska w Poznańskim w świetle własnych opinii 1871–1914* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia* 6, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1991, s. 147–162.
- Molik W., *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009.
- Molik W., *Kształtowanie się inteligencji polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1841–1870*, Warszawa–Poznań 1979.
- Molik W., *Niedostrzegana emigracja polskiej inteligencji* [w:] tegoż, *Polska emigracja w Niemczech a kraj w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Poznań 2021, s. 69–133.
- Molik W., *Polacy w Wielkim Księstwie Poznańskim 1850–1914* [w:] *Teksty wybrane. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Witoldowi Molikowi z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. A. Hinc, J. Kołacki, K.A. Makowski, P. Matusik, Poznań 2019, s. 59–85.
- Molik W., *Polscy absolwenci szkół średnich i kierunki ich karier zawodowych w Wielkim Księstwie Poznańskim (1871–1914)* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia* 4, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, s. 161–215.
- Molik W., *Polscy lekarze w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Portret demograficzno-społeczny grupy*, „Kronika Miasta Poznania” 2001, nr 1, s. 86–97.
- Molik W., *Polscy prawnicy w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Liczebność – pochodzenie społeczne – wykształcenie*, „Kronika Miasta Poznania” 2008, nr 3, s. 87–100.
- Molik W., *Polskie peregrynacje uniwersyteckie do Niemiec 1871–1914*, Poznań 1989.
- Molik W., *Problem akulturacji na pograniczu polsko-niemieckim na przykładzie społeczeństwa polskiego w Poznańskim w XIX i XX wieku* [w:] *Pogranicze polsko-niemieckie. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, red. E. Włodarczyk, Szczecin 2001, s. 43–77.
- Molik W., *Procesy asymilacyjne i akulturacyjne w stosunkach polsko-niemieckich w XIX i na początku XX wieku. Stan i postulaty badań* [w:] *Procesy akulturacji/asymilacji na pograniczu polsko-niemieckim w XIX i XX wieku*, red. W. Molik i R. Traba, Poznań 1999, s. 70–73.
- Molik W., *The Poles in the Grand Duchy of Poznań, 1850–1914* [w:] *The Foundation of National Elites (Comparative Studies on Governments and Non-Dominant Ethnic Groups in Europe, 1850–1940, vol. 6)*, ed. A. Kappeler, Dartmouth–New York 1992, s. 13–39.
- Molik W., *W kwestii syntezy dziejów inteligencji polskiej w okresie zaborów* [w:] *Kaszubi – Pomorze – Gdańsk. W kręgu pytań o kulturę, historię i tożsamość. Księga Jubileuszowa Profesora Józefa Borzyszkowskiego z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. C. Olbracht-Prondzyński, T. Rembalski, K. Lewalski, Gdańsk 2016, s. 720–736, przedruk w: *Teksty wybrane. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Witoldowi Molikowi z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. A. Hinc, J. Kołacki, K.A. Makowski, P. Matusik, Poznań 2019, s. 541–561.
- Molik W., *Wokół „Przeglądu Poznańskiego”. Próby politycznego usamodzielnienia się inteligencji polskiej w Poznańskim w końcu XIX w.* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX w.*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, s. 209–241.
- Mross H., *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin 1995.
- Myschor C., *Wyżsi urzędnicy pruskiej administracji prowincjonalnej w Poznańskim (1871–1918)*, Poznań 2014.

- Myschor J., ks., *Duchowieństwo katolickie na Śląsku 1742–1914. Z dziejów duszpasterstwa w diecezji wrocławskiej*, Katowice 2011.
- Niebelski E., *Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu w Rosji*, Lublin 2002.
- Niebelski E., *Wobec roku 1863. Księża w powstaniu styczniowym i ich losy*, Lublin 2015.
- Nowak A., *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786–1985*, t. 1–4, Tarnów 1999–2004.
- Ochenduszo T., *Kadra kierownicza gimnazjów galicyjskich w okresie autonomii*, Rzeszów 2015.
- Ochenduszo T., *Leksykon kadry kierowniczej gimnazjów galicyjskich w okresie autonomii*, Rzeszów 2015.
- Olszewski D., *Przemiany społeczno-religijne w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku. Analiza środowiska diecezjalnego*, Lublin 1984.
- Olszewski D., *Struktura społeczna duchowieństwa diecezji kielecko-krakowskiej (1835–1864)* [w:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. VI, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1974, s. 129–183.
- Ossowa I., *Pokolenie Szkoły Głównej* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, s. 169–208.
- Pater M., *Duchowieństwo katolickie wobec spraw polskich na Górnym Śląsku (1891–1914)*, Katowice 2004.
- Pater M., *Ruch polski na Górnym Śląsku w latach 1879–1893*, Wrocław 1969.
- Petrozolin-Skowrońska B., *Inteligencja Warszawy przed powstaniem styczniowym* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 4*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, s. 33–98.
- Pleskot P., *Intelektualni sąsiedzi. Kontakty historyków polskich ze środowiskiem „Annales” 1945–1989*, Warszawa 2010.
- Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864. Praca zbiorowa wykonana pod kierunkiem W. Kuli i J. Leskiewiczowej*, Wrocław 1979.
- Pudłocki T., *Iskra światła czy kopcząca pochodnia? Inteligencja w Przemysłu w latach 1867–1939*, Kraków 2009.
- Puszka A., *Nauczyciele historii i geografii państwowych szkół średnich w Galicji w okresie autonomii (1868–1914)*, Lublin 1999.
- Pytlas S., *Rola inteligencji w tworzeniu nowego oblicza Łodzi na początku XX wieku* [w:] *Europa XX wieku. Główne kierunki rozwoju (ekologia, gospodarka, kultura, polityka)*, red. E. Wiśniewski, Łódź 2001, s. 205–219.
- Röskau-Rydel I., *Niemiecko-austriackie rodziny urzędnicze w Galicji 1772–1918. Kariery zawodowe – środowisko – akulturacja i asymilacja*, Kraków 2011.
- Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim 1839–1918*, oprac. A. Górak, K. Latawiec, Lublin 2015.
- Sadowski L., *Polska inteligencja prowincjonalna i jej ideowe dylematy na przełomie XIX i XX wieku (na przykładzie guberni łomżyńskiej, suwalskiej i Białegostoku)*, Warszawa 1988.
- Sadowski L., *Wizerunki inteligencji prowincjonalnej* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 3*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, s. 215–247.
- Schiller J., *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795–1862*, Warszawa 1998.
- Sdvižkov D., *Epoka inteligencji. Historia porównawcza warstwy wykształconej w Europie*, przekł. J. Górny, red. nauk. A. Kożuchowski, Warszawa 2011 (tytuł oryginalny: *Das Zeitalter der Intelligenz. Zur vergleichende Geschichte der Gebildeten in Europa bis zum Ersten Weltkrieg*, Göttingen 2006).
- Sierakowska K., *Rodzina, dzieci, dziadkowie... Wielkomięjska rodzina inteligencka w Polsce 1918–1939*, Warszawa 2003.
- Słabińska E., *Inteligencja na prowincji kieleckiej w latach 1918–1939*, Kielce 2004.

- Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996.
- Smyk G., *Korpus urzędników cywilnych Królestwa Polskiego w latach 1867–1915*, Lublin 2004.
- Spółeczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, red. W. Kula, t. 1–3, Warszawa 1965–1968.
- Staszewski J., *Słowo wstępne* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Materiały z wystawy i sesji naukowej*, red. A. Garlicka i J. Jedlicki, Warszawa 1997, s. 7.
- Stegner T., *Polonizacja Niemców ewangelików w Królestwie Polskim 1815–1914*, „Przegląd Historyczny” 1989, z. 2, s. 301–315.
- Stolzman M., *Nigdy od ciebie miasto. Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych 1830–1863*, Olsztyn 1987.
- Stolzman M., *O wileńskiej inteligencji międzypowstaniowej (1830–1863)* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 3*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, s. 9–65.
- Szalaszyński J., *Inteligencja miasta powiatowego na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Środowiska inteligentkie Suwalszczyzny oraz ziem ościennych w okresie zaborowym i II Rzeczypospolitej. Studia i artykuły*, red. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki–Białystok 2007, s. 87–104.
- Szczerba A., *Duchowieństwo krakowskie w latach 1795–1918*, Kraków 2017.
- Szkutnik P., *Ksiądz i gospodyni. „Nieprzyzwoite porozumienie” w dziewiętnastowiecznej plebanii (wybrane przykłady z terenu oficjalu piotrkowskiego)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2013, R. 81, z. 4, s. 581–589.
- Szkutnik P., *Pensja dziekanów w Królestwie Polskim do lat 70. XIX wieku. Egzemplifikacje*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 2015, vol. 104, s. 297–309.
- Szkutnik P., *Siedziby dziekanów dekanatu brzeźnickiego w diecezji kujawsko-pomorskiej w XIX w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2011, R. 59, z. 2, s. 167–181.
- Szwarc A., *Inteligencja czy „warstwy oświecone”? Działalność społeczno-kulturalna pracowników umysłowych i ziemiaństwa w Kaliskiem po powstaniu styczniowym* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX w. Studia 5*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1987, s. 187–214.
- Szwarc A., *Inteligencja i „warstwy oświecone”. O kryteriach i granicach wewnętrznych podziałów w badaniach nad inteligencją polską XIX i początku XX wieku* [w:] *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka*, red. W. Caban [i in.], Kielce 2013.
- Szwarc A., *Inteligencja Królestwa Polskiego w oczach władz carskich* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX w. Studia 4*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, s. 217–233.
- Szwarc A., *Inteligencja warszawska i prowincjonalna w świetle własnych opinii z lat powstaniowych (próba sondażu)* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 3*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, s. 187–214.
- Szwarc A., *Obóz ugody a inteligencja (1864–1905)* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 6*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1991, s. 73–105.
- Szwarc A., *Polskie „warstwy oświecone” w Kaliskiem po powstaniu styczniowym i ich aktywność społeczno-kulturalna (1863–1890)* (praca doktorska, maszynopis w Bibliotece IH UW).
- Środowiska inteligentkie Suwalszczyzny oraz ziem ościennych w okresie zaborowym i II Rzeczypospolitej. Studia i artykuły*, red. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki–Białystok 2007.
- Tazbir J., *Długi romans z muzą Klio*, Warszawa 2007.
- Trzeciakowski L., „Kwiat narodu”. *Polska inteligencja Poznania XIX wieku. Inteligencja poznańska, historia i wspomnienia*, „Kronika Miasta Poznania” 1998, nr 2, s. 34–62.
- Wanatowicz M.W., *Inteligencja na Śląsku w okresie międzywojennym*, Katowice 1986.
- Wiech S., *Inteligencja prowincjonalna Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX wieku w oczach carskiej policji politycznej* [w:] *Środowiska inteligentkie Suwalszczyzny oraz ziem*

- ościennych w okresie zaborowym i II Rzeczypospolitej. Studia i artykuły*, red. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki–Białystok 2007, s. 19–38.
- Wiech S., *Spółczesność Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1996)*, Kielce 2002, wyd. II Kielce 2010.
- Wierzchosławski S., *Polski ruch narodowy w Prusach Zachodnich w latach 1860–1914*, Wrocław 1980.
- Wołczuk J., *Rosja i Rosjanie w szkołach Królestwa Polskiego 1833–1862. Szkice do obrazu*, Wrocław 2005.
- Wroński A., *Duchowieństwo i Kościół katolicki w Królestwie Polskim wobec sprawy narodowej w latach 1832–1860*, Warszawa 1994.
- Wróbel A., *Od „Galileuszów” do Polaków. Wejście do polskiej inteligencji przedstawicieli ludności napływowej i mniejszości w Galicji w XIX w.* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 5*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1987, s. 173–190.
- Wybory wartości. Inteligencja polska u schyłku XIX i na początku XX wieku*, red. nauk. E. Reklajtis, Lublin 1996.
- Z tradycji i dorobku inteligencji kieleckiej w XIX i XX wieku*, red. M. Meducka, Kielce 2005.
- Zahorska M., *Inteligencja a społeczeństwo w myśli społecznej warszawskiego pozytywizmu (Z rozważań nad rolą oświaty i wykształcenia w świadomości społecznej)*, Warszawa 1989.
- Zieliński Z., *Kościół i naród w niewoli*, Lublin 1995.
- Zieliński Z., *Przedmowa* [w:] B. Stanaszek, *Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918–1939*, Lublin 1999.
- Ziemiński J. A., *Polska inteligencja w Warszawie na przełomie XIX i XX wieku. Próba opracowania liczebności*, „Przegląd Historyczny” 1976, nr 4, s. 631–635.
- Żarnowski I., *Historia społeczna. Metodologia – ewolucja – perspektywy. Metamorfozy społeczne 3*, Warszawa 2011.
- Żarnowski J., *Historia społeczna: 20 lat po przełomie*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2009, t. 69, s. 191–215.
- Żarnowski J., *Historia społeczna: nadzieje, rozczarowania perspektywy* [w:] *Metamorfozy społeczne. Badania nad dziejami społeczeństwa polskiego*, red. J. Żarnowski, Warszawa 1997, s. 9–34.
- Żurawicka I., *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978.

Research on the history of Polish intelligentsia during the partition period

Summary

The presented text is an attempt to characterize research on the history of the Polish intelligentsia during the period of partitions, conducted since the 1960s within two directions treating the intelligentsia as a socio-professional stratum and as an opinion-forming stratum, exerting a multifaceted influence on the Polish society. This article does not claim to exhaust the extensive topic in either methodological or practical research postulates. First of all, it expresses the author's position and is an invitation to discuss the future of research, also in the field of social history, on the history of the Polish intelligentsia during the period of partitions, especially in Galicia.

Keywords: intelligentsia, partitions, socio-professional class, opinion-forming class, state of research

**Witold Molik**

ORCID: 0000-0002-2798-6303

(Adam Mickiewicz University in Poznań)

Research on the history of Polish intelligentsia during the partition period

The presented text is an attempt to characterize research on the history of the Polish intelligentsia during the period of partitions, conducted since the 1960s within two directions treating the intelligentsia as a socio-professional stratum and as an opinion-forming stratum, exerting a multifaceted influence on the Polish society. This article does not claim to exhaust the extensive topic in either methodological or practical research postulates. First of all, it expresses the author's position and is an invitation to discuss the future of research, also in the field of social history, on the history of the Polish intelligentsia during the period of partitions, especially in Galicia.

Keywords: intelligentsia, partitions, socio-professional class, opinion-forming class, state of research

Before considering the topic formulated in the title of this article, it seems desirable to point out two characteristics of historiography concerning the post-partition history of Poland. The first of these is the significant, often tripartite, disparities in the development of its various fields. Economic history, social history, cultural changes, etc. in each partition are unevenly studied. For example, the history of elementary and secondary education in the Prussian partition has been much less researched so far than in the Kingdom of Poland and Galicia. My attempts to partially mitigate this disparity due to the lack of interest, especially among younger generations of historians, in developing specific topics did not yield the expected results.

The second of the mentioned characteristics is the limited usefulness or inapplicability of a considerable number of valuable, highly cognitively valuable, monographs, and articles for creating/synthesizing approaches. Due to the limited scope of this text, I will limit myself to providing one example. Many difficulties arose for me years ago as part of participation in the international research project

of the European Science Foundation in synthesizing the development of the Polish national movement in the Prussian-ruled lands. Comparing and synthesizing the results of basic research from Witold Jakóbczyk's works on the Poznań region, Szczepan Wierzchosławski's works on West Prussia, and Mieczysław Pater's works on Upper Silesia proved to be very difficult.¹ Therefore, I limited myself to discussing the stages of the development of the Polish national movement only in the Grand Duchy of Poznań.² The difficulties of this kind arise from historians not using a uniform questionnaire of questions when studying the same or similar topics in individual provinces, allowing for comparable results. Introducing new research questions and continuously expanding their catalogue is, of course, desirable and serves the development of historiography. However, it is also impossible to obtain comparable results and construct a comprehensive picture of any topic, encompassing all three partitions, without using an agreed-upon, relatively uniform questionnaire of questions in research.

These characteristics are also visible in the historiography devoted to the history of the Polish intelligentsia during the partition period. It is important to emphasize that it was not then a social category subject to uniform criteria and research methods. Its shape, size, professional composition, origin, and social functions took various forms depending on the political and social situation and the conditions of existence of the Polish nation within the borders of the three partitioning states. Therefore, "studying the past of the intelligentsia" – as Ryszarda Czepulis-Rastenis noted forty years ago – "from the perspective of the specifics of individual provinces, as well as selecting certain issues characteristic only of specific environments, can broaden our research perspective, thereby facilitating the capture of similarities and differences that occurred in the formation and functioning of the intelligentsia in different regions of Polish lands."³ In the published programmatic article in 1976, she suggested undertaking separate research on the history of the intelligentsia in the Kingdom of Poland, Galicia, the Prussian partition, etc., and to present their results in monographic studies. She deemed such studies to be essential for capturing the multifaceted

¹ W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w.*, vol. I–III, Poznań 1951–1967; S. Wierzchosławski, *Polski ruch narodowy w Prusach Zachodnich w latach 1860–1914*, Wrocław 1980; M. Pater, *Ruch polski na Górnym Śląsku w latach 1879–1893*, Wrocław 1969.

² W. Molik, *The Poles in the Grand Duchy of Poznań, 1850–1914*, in: *The Foundation of National Elites (Comparative Studies on Governments and Non-Dominant Ethnic Groups in Europe, 1850–1940, vol. 6)* ed. A. Kappeler, Dartmouth-New York 1992, p. 13–39. The article was also published in the Polish version: *Polacy w Wielkim Księstwie Poznańskim 1850–1914*, in: *Teksty wybrane. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Witoldowi Molikowi z okazji 70. rocznicy urodzin*, ed. A. Hinc, J. Kołacki, K. A. Makowski, P. Matusik, Poznań 2019, p. 59–85.

³ R. Czepulis-Rastenis, *Słowo wstępne*, in: *Inteligencja polska XIX i XX w. Studia 3*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, p. 3.

transformations “undergone by the intelligentsia, assuming in each time and place a slightly different form.”⁴ They would enable the tracing of characteristics and circumstances that formed a community of the Polish intelligentsia beyond the borders of partitions until the moment of regaining independence. She did not limit herself to formulating research demands but also endeavored to encourage and recruit historians, especially from younger generations, to develop topics on the history of the Polish intelligentsia in all three partitions. This effort followed the publication of the habilitation thesis *Klasa Umysłowa* [The Intellectual Class],⁵ which brought the author renown in the historical community, led to her assuming actual leadership in the mid-1970s and formal leadership in 1980 of the newly established Department of the History of the Intelligentsia within the Institute of Social History of Poland at the Polish Academy of Sciences in Warsaw. She invited researchers from Warsaw, Poznań, Gdańsk, Kraków, and other historical research centers, as well as sometimes foreign historians, to its scientific meetings. Gradually, this department became an important center for presenting research results and exchanging ideas, attracting social historians from various parts of Poland and abroad, especially as they had the opportunity to publish their articles and studies in a series titled *Inteligencja polska XIX i XX wieku* [The Polish Intelligentsia of the 19th and 20th Centuries], founded and edited by Ryszarda Czepulis-Rastenis, as part of preparations for a future synthesis.⁶

Until the mid-1970s and the actual assumption of leadership of the aforementioned department by Czepulis-Rastenis, research on the history of the intelligentsia was limited to the area of the Kingdom of Poland or solely to Warsaw itself, which constituted the largest concentration of the new “intellectual class.” These studies were mainly conducted by historians associated with the Research Laboratory of Social Structures at the Institute of History of the Polish Academy of Sciences in Warsaw, which was established and led by Witold Kula. The historians aimed to transfer research models shaped within the circle of the journal *Annales* and *the Ecole Pratique des Hautes Etudes* (EPHE) to the Polish context.⁷ It is worth noting that research on social structures at that time “was at the center of attention of historians, not only French and Polish ones,”

⁴ R. Czepulis-Rastenis, *Program badań dziejów inteligencji polskiej oraz jego zagadnienia metodologiczne*, „Dzieje Najnowsze” R. VIII – 1976, no 1, p. 88.

⁵ R. Czepulis-Rastenis, „*Klasa umysłowa*”. *Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862*, Warszawa 1973.

⁶ In the years 1978–1991, 6 volumes of this series were released, with the first one titled *Inteligencja polska pod zaborami*.

⁷ More on this subject: J. Żarnowski, *Historia społeczna: nadzieje, rozczarowania perspektywy*, in: *Metamorfozy społeczne. Badania nad dziejami społeczeństwa polskiego*, ed. J. Żarnowski, Warszawa 1997, p. 17 n.

among whom there was a growing sense that “historiography had reached an important, breakthrough moment in its development.”⁸

In the 1960s, research conducted by historians affiliated with the Department led by Witold Kula and recruited from other centers resulted in articles dedicated to certain professional groups of the intelligentsia (teachers, officials, doctors, professors from Warsaw universities) in the first three volumes of the continuous publication of the Department *Społeczeństwo Królestwa Polskiego* [The Society of the Kingdom of Poland]⁹ as well as in books by Janina Leskiewicz and Halina Kiepuska¹⁰ and a few years later, the aforementioned classic monograph by Ryszarda Czepulis-Rastenis emerged, presenting, on a thorough basis of the source material in a socio-historical perspective, the birth, size, social origin, education, work conditions, community ties, and social self-awareness of the intelligentsia in the Kingdom of Poland during the inter-insurrection period. The innovative construction and pioneering method of analyzing sources of various origins used in this monograph served as a model for many works written in other scientific centers in the following years.

I was one of the first historians from outside Warsaw to be recruited for research on the history of the intelligentsia. In February 1974, at a scientific meeting at the Research Laboratory of Social Structures, which still existed at that time at the Institute of History of the Polish Academy of Sciences in Warsaw (after Witold Kula’s resignation due to illness from 1969 to 1975, the laboratory was led by Janina Leskiewiczowa), I presented my doctoral thesis project devoted to the formation of the Polish intelligentsia in the Grand Duchy of Poznań. It sparked lively discussions and was warmly received. It is worth noting that in the historical literature at that time, there was a prevalent view that the Polish intelligentsia in the Poznań region did not form a separate social layer. Stefan Kieniewicz in his textbook *Historia Polski* [History of Poland] noted that in the Poznań region, the intelligentsia “eagerly drawn into cooperation by the gentry and bourgeoisie, did not form a separate environment, but on the contrary, merged into the bourgeois environment, just as it happened in developed Western societies.”¹¹ A similar view was formulated by Ryszarda Czepulis-Rastenis, who claimed that if in the second half of the 19th century, the Polish intelligentsia in the Prussian partition “somewhat emancipated itself

⁸ M. Bogucka, *Niektóre problemy historii społecznej w nowszych badaniach francuskich*, „Dzieje Najnowsze” R. VIII: 1976, nr 1, p. 21.

⁹ *Społeczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, ed. W. Kula, vol. I–III, Warszawa 1965–1968.

¹⁰ J. Leskiewiczowa, *Warszawa i jej inteligencja po powstaniu styczniowym 1864–1870*, Warszawa 1961; J. Kiepuska, *Inteligencja zawodowa Warszawy 1905–1907*, Warszawa 1967.

¹¹ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1970, p. 125.

from the guardianship of the landed gentry, it also did not create a separate social layer then but was absorbed by bourgeois layers, as was the case in developed Western countries.”¹² In his observations, Tadeusz Łepkowski went even further, suggesting that in the Prussian partition, the role of the intelligentsia was taken over by the petite bourgeoisie.¹³ Therefore, I began conducting research on this topic with significant doubts. Ryszarda Czepulis-Rastenis, trying to persuade me into undertaking this venture, reassured me as follows: “You will describe and prove why the Polish intelligentsia in the Poznań region did not form a separate social layer. Thus, the thesis of your dissertation will be fulfilled.” However, this argument did not convince me very much, and the proposed title seemed strange to me. Ultimately, in my doctoral dissertation published in 1979, I demonstrated that in the Poznań region, the Polish intelligentsia did indeed form a separate social layer with a well-developed sense of self-awareness at the threshold of the 1870s.¹⁴ As noted by Andrzej Mencwel, the view of the intelligentsia in this region “was changed as a result of detailed research.”¹⁵

The 1970s and 1980s were a period of the most dynamic development in research on the history of the intelligentsia as a socio-professional class during the partitions. The years also brought an expansion of the area of the research. Within the borders of the Kingdom of Poland, the scope of intelligentsia then started to encompass not only white-collar workers in Warsaw but also, to a greater extent, provincial intelligentsia circles. Irena Żurawicka finalised her years-long research on the Warsaw intelligentsia in the second half of the 19th century in 1978 with the crowning achievement, i.e. a monograph preceded by several articles. The monograph described the number of members of intelligentsia, its professional structure, social origins, education, material situation, working conditions, ideological attitudes, and personal patterns.¹⁶ In the same year, Andrzej Szwarc defended his doctoral thesis at the Institute of History of the University of Warsaw, written under the supervision of Stefan Kieniewicz. The thesis entitled *Polskie „warstwy oświecone” w Kaliskiem po*

¹² R. Czepulis-Rastenis, „Klasa umysłowa”, p. 15.

¹³ T. Łepkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*, Warszawa 1967, p. 162.

¹⁴ W. Molik, *Kształtowanie się inteligencji polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1841–1870*, Warszawa–Poznań 1979.

¹⁵ A. Mencwel, *Poza „weselem” i „snem o potędze”. Inteligencja polska na progu XX wieku*, in: *Inteligencja polska XIX i XX wieku materiały z wystawy i sesji naukowej*, ed. A. Garlicka and J. Jedlicki, Warszawa 1997, p. 150.

¹⁶ I. Żurawicka, *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978, see also: J. A. Ziemnicki, *Polska inteligencja w Warszawie na przełomie XIX i XX wieku. Próba opracowania liczebności*, „Przegląd Historyczny” 1976, no 4, p. 631–635.

powstaniu styczniowym i ich aktywność społeczno-kulturalna (1863–1890) [Polish ‘Enlightened Classes’ in the Kalisz Region after the January Uprising and their Socio-Cultural Activity (1863–1890)] traced the relations between the gentry and the intelligentsia, as well as the participation of representatives of these groups in initiatives and institutions in the Kalisz Governorate. He recognized the term “Enlightened Classes” (referring to people involved in the creation and reception of “high culture”) as methodologically more useful.¹⁷ Historians whose interests in the discussed period gravitated towards the history of the intelligentsia in the Kingdom of Poland presented the results of their research mainly in articles, most often in studies published in successive volumes of the series *Inteligencja polska XIX i XX wieku* [The Polish Intelligentsia of the 19th and 20th Centuries].¹⁸ Apart from this series, there were few articles published on the topic of the intelligentsia in the Kingdom of Poland during that time.¹⁹

Only in 1979 was a significantly delayed collective work published titled *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864* [Social Changes in the Kingdom of Poland 1815–1864], which was the result of the dissolved Research Laboratory of Social Structures established several years earlier.²⁰ According to Janusz Żarnowski, this work “provides a lot of information; although it doesn’t dazzle or uncover entirely new directions of development, it is a serious synthetic position. Its idea was to present the starting point, when at the beginning of the period, estate divisions still dominated, albeit weakened, then ‘amalgamations’ – centers of class mixing and formation, and finally, at the end of the period, especially during the inter-insurrection period, the emerging classes. This was not entirely successful because such a schematic pattern was only a model and did not reflect the full reality, but the idea was worth testing, and publishing

¹⁷ This work was not published (manuscript in the Library of the Institute of History, University of Warsaw). Based on it, the author published, among others, the article *Inteligencja czy „warstwy oświecone”? Działalność społeczno-kulturalna pracowników umysłowych i ziemiaństwa w Kaliszkim po powstaniu styczniowym*, in: *Inteligencja polska XIX i XX w. Studia* 5, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1987, p. 187–214.

¹⁸ See especially: J. Jedlicki, *Kwestia nadprodukcji inteligencji w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, in: *Inteligencja polska pod zaborami. Studia* ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978, p. 217–259; I. Ossowska, *Pokolenie Szkoły Głównej*, in: *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia* ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, p. 169–208; B. Petrozolin-Skowrońska, *Inteligencja Warszawy przed powstaniem styczniowym*, in: *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia* 4, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, p. 33–98; A. Szwarz, *Inteligencja Królestwa Polskiego w oczach władz carskich*, tamże, p. 217–233.

¹⁹ See especially: L. Hass, *Pokolenia inteligencji Królestwa Polskiego*, „Przegląd Historyczny” 1974, issue 2, p. 285–313.

²⁰ *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*. Collective work under the supervision of W. Kula and J. Leskiewicz, Wrocław 1979, p. 325–344.

the volume for this reason alone was justified.”²¹ This work included Ryszarda Czepulis-Rastenis’s chapter dedicated to the intelligentsia, mainly based on her aforementioned monograph, where synthetically described the birth and development of the intelligentsia, the professional groups included in it, its image as a social class, and its place and role in the life of the nation, without providing even approximate numerical estimates.

It is worth adding that the history of the intelligentsia in the Kingdom of Poland became a fashionable topic at that time, attracting the interest of graduate students, including K. Górna, who, under the supervision of Alina Barszczewska-Krupa, wrote an unpublished thesis on the intelligentsia in Łódź.²² The supervisor referred to it in her published article a few years later, in which she succinctly characterized the size, professional structure, and national composition of the intelligentsia in Łódź, focusing her considerations on its participation in the power structure and political life of the city.²³

The political conditions in People’s Poland and the severely limited opportunities for Polish historians to conduct source inquiries in Soviet archives at that time made it impossible to conduct research on the Polish intelligentsia in other areas of the Russian partition beyond the borders of the Kingdom of Poland. After arduous efforts, French historian Daniel Beauvois gained access to source materials stored in Soviet archives and published an article under the significant title *Inteligencja bez wyjścia* [Intelligentsia without a way out], which depicted the sense of threat felt by the aristocracy of the eastern borderlands in the face of the emancipation of the local intelligentsia.²⁴ He demonstrated that in the eastern part of the Russian partition, demand and supply for intellectual work occurred in reverse order compared to the Duchy of Warsaw and then the Kingdom of Poland. First, a modern and well-endowed university was established in Vilnius, and only afterwards did the need arise to find employment for its graduates, a scarcity felt severely in this weakly urbanized and industrialized area. An attempt to describe the Polish intelligentsia in Vilnius during the inter-insurrection period, based mainly on printed sources and some manuscripts stored in Lithuanian archives and libraries, was then undertaken by Małgorzata Stolzman. In her extensive article and posthumously published monograph,

²¹ J. Żarnowski, *Historia społeczna. Metodologia – ewolucja – perspektywy. Metamorfozy społeczne* 3, Warszawa 2011, p. 163.

²² K. Górna, *Inteligencja łódzka w latach 1815–1870*. Łódź 1974 (manuscript in the Department of Modern Polish History at the University of Lodz).

²³ A. Barszczewska-Krupa, *Rodowód inteligencji łódzkiej 1820–1870*, „Rocznik Łódzki” vol. 23: 1978, p. 75–100.

²⁴ D. Beauvois, *Inteligencja bez wyjścia: wiedza a przywileje społeczne w Wileńskim Okręgu Szkolnym (1803–1832)* [in:] *Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978, p. 11–64.

she showed that professors and graduates of the University of Vilnius did not constitute a homogeneous social category akin to the professional intelligentsia of the Kingdom of Poland. Instead, they, together with the educated part of the local gentry, were part of a broader community of the enlightened classes, in which they played a leading role as inspirers and organizers of intellectual life in the eastern borderlands of the former Polish-Lithuanian Commonwealth.²⁵ Knowledge about the Vilnius intelligentsia in the early decades of the 19th century and during the inter-insurrection period, especially regarding its size, degree of differentiation, living conditions, work ethos, and struggle for recognition, was significantly expanded by two extensive chapters: *Korespondenci Joachima Lelewela (1809–1830)* [Joachim Lelewel's Correspondents (1809–1830)] and *Spadkobiercy Śniadeckich (1831–1832)* [Śniadeckis' Heirs (1831–1832)], published in Ryszarda Czepulis-Rastenis's book, which will be further discussed in subsequent considerations.²⁶

Further publications also resulted from parallel studies on the history of the much smaller Polish intelligentsia in the Prussian partition. After the publication of my doctoral thesis, I began researching the Polish intelligentsia in the Poznań region from 1871 to 1914, the results of which I presented in subsequent volumes of the series edited by R. Czepulis-Rastenis.²⁷ To crown these efforts, it was necessary to create a personal database of intellectual workers actively engaged in this period. The primary source for gathering this information was the lists of graduates included in the annual reports of 18 secondary schools in the Poznań region from 1871 to 1914. These lists enabled the determination of the number, nationality, social background, and territorial origin of the graduates of these secondary schools. They also served as the basis for my extensive article, which presented the numbers in a comparative context, the social background, and the declared field of study of graduates of Polish nationality.²⁸ Significant enrichment and expansion of the discussed database were made possible by simultaneous archival research aimed at collecting materials necessary for writing a habilitation

²⁵ M. Stolzman, *O wileńskiej inteligencji międzypowstaniowej (1830–1863)*, in: *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 3* ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, p. 9–65; eadem, *Nigdy od ciebie miasto. Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych 1830–1863*, Olsztyn 1987.

²⁶ R. Czepulis-Rastenis, *Ludzie nauki i talentu. Studia o świadomości społecznej inteligencji polskiej w zaborze rosyjskim*, Warszawa 1988, p. 51–207.

²⁷ W. Molik, *Wokół „Przeglądu Poznańskiego”*. *Próby politycznego usamodzielnienia się inteligencji polskiej w Poznańskim w końcu XIX w.*, in: *Inteligencja polska*, Warszawa 1981, p. 209–241; idem, *Dziennikarze polscy pod panowaniem pruskim 1890–1914. Próba charakterystyki*, ibidem *Studia 3*, p. 111–186.

²⁸ W. Molik, *Polscy absolwenci szkół średnich i kierunki ich karier zawodowych w Wielkim Księstwie Poznańskim (1871–1914)*, in: *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 4*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, p. 161–215.

thesis on the travels of Polish students to German universities.²⁹ As accurately noted by Jerzy Jedlicki a few decades later, research on the history and students of universities and higher technical schools “constitutes the first step towards understanding the sources of social recruitment to professions such as doctors, lawyers, engineers, and teachers in various specialties.”³⁰

The commencement of studies by Józef Borzyszkowski on the Polish intelligentsia in West Prussia at the turn of the 1970s and 1980s was of significant importance for the needs of the synthesis. In historical literature, especially in synthetic works, this region is often unjustifiably equated with Poznań. The Gdańsk historian published the results of his research in two extensive articles and a monograph, which conceptually aligned with the model used by Ryszarda Czepulis-Rastenis.³¹

Moving on to discuss the literature dedicated to the Polish intelligentsia in Galicia as a socio-professional stratum, it is important to emphasize at the outset that research on it, especially during the period of autonomy, is crucial for developing a comprehensive synthesis of the history of “the intellectual class” during the partitions. However, in the 1970s and 1980s, it was less of a focus for historians compared to the Polish intelligentsia in the Kingdom of Poland and Prussian partition. Among the articles published during that time, only two covered the Polish intelligentsia in all of Galicia. In the first, included in the fifth volume of the collective work *Spoleczeństwo polskie XVIII i XIX wieku* [Polish Society in the 18th and 19th Centuries], published in 1972, Irena Homola attempted to characterize the Galician intelligentsia in the 1840s and 1850s, based on the schematisms of the Kingdom of Galicia and Lodomeria, lists of clergy and teachers, and memoir literature, omitting manuscript materials.³² The author informed readers that her intention was “only to provide an initial discussion of the research issues regarding the Galician intelligentsia and to limit it to preliminary surveys.”³³ In her dissertation, she sequentially described the contemporary opinions on the Galician intelligentsia, its numerical development, changes in its

²⁹ See: W. Molik, *Polskie peregrynacje uniwersyteckie do Niemiec 1871–1914*, Poznań 1989.

³⁰ J. Jedlicki, *Historia inteligencji polskiej w kontekście europejskim*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000, nr 2, p. 144–145.

³¹ J. Borzyszkowski, *Rodowód społeczny duchowieństwa polskiego diecezji chełmińskiej drugiej połowy XIX w.*, in: *Inteligencja polska XIX i XX w.*, Warszawa 1981, p. 131–168; idem, *Polscy przedstawiciele wolnych zawodów w Prusach Zachodnich e drugiej połowie XIX w.*, in: *ibidem Studia 3*, Warszawa 1983, p. 67–110; idem, *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*, Gdańsk 1986.

³² I. Homola, *Inteligencja galicyjska w połowie XIX wieku. Próba charakterystyki*, in: *Spoleczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, vol. V ed. W. Kula and J. Leskiewicz, Warszawa 1972, p. 103–139.

³³ *Ibidem*, p. 106.

structure, sources of recruitment, stratification, and participation in the political life of Galicia. I paid a little more attention to Irene Homola's article because, alongside Ryszarda Czepulis-Rastenis' book, it became an inspiration for me to investigate and then depict in the aforementioned doctoral thesis the process of shaping the Polish intelligentsia in the Poznań region during the same period.

In the second of the mentioned articles, its authors, Halina Florkowska-Francic, Tomasz Gąsowski, and Mariusz Kulczykowski, seeking to contribute to the nationwide "research trend" on the intelligentsia, endeavored to present, based on the analysis of statistical data from Austrian military conscriptions and Austrian censuses conducted from 1869, two selected time frames: the turn of the 18th and 19th centuries, and the 19th and 20th centuries. They aimed to reveal the developmental trends of the Galician intelligentsia and its characteristic features, including its numerical size, urban and rural distributions, plebeian and noble origins, employment structure, and, in relation to the turn of the 19th and 20th centuries, the participation of women among white-collar workers.³⁴ The analyses and comments by the authors are accompanied by as many as 31 tables, containing their detailed calculations based on the mentioned sources. However, the calculations concerning the first quarter of the 19th century (1799–1824) are inflated due to the inclusion of all inhabitants of Galician cities of noble status in the intelligentsia.

Irena Homola, in her further studies, focused on the Kraków intelligentsia. These studies resulted in several articles and a well-documented book titled „*Kwiat społeczeństwa...*” [The Flower of Society...], which interestingly delineates the characteristics distinguishing the intelligentsia from the rest of Kraków's society, mainly focusing on its level of education, numerical size, material situation, working conditions, similar lifestyle, formation of internal community sense, and social position of various groups of intellectual workers. However, she refrained from presenting the worldview, political ideology, and the role that the studied intelligentsia played in the political, social, and cultural life of Kraków.³⁵ In addition to Irena Homola, Henryka Kramarz also presented the results of her research at the sessions of the workshop led by Ryszarda Czepulis-Rastenis. At the then Pedagogical University in Kraków, based on an extensive database and other sources, Kramarz wrote and defended her doctoral thesis, dedicated to high school teachers in autonomous Galicia. In her work, she described their numerical status, social origin, level of education, national

³⁴ H. Florkowska-Francic, T. Gąsowski, M. Kulczykowski, *Ze studiów nad inteligencją galicyjską na przełomie wieków XIII–XIX oraz XIX–XX*, in: *Spółczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, vol. VII ed. J. Leskiewicz, Warszawa 1982, p. 83–143.

³⁵ I. Homola, „*Kwiat społeczeństwa...*” (*Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*), Kraków–Wrocław 1984.

and religious composition, opportunities for advancement, and social mobility. She showed that despite the continuous rotational process and geographical mobility as well as career advancement undergone by Galician high school teachers, they maintained their identity and uniformity of characteristics as a professional intelligentsia group and clearly distinguished themselves from the overall teacher group. She demonstrated that despite successive amendments, official regulations determining their rights, duties, and working conditions did not undergo radical changes, and that new generations of teachers, increasingly replenished by plebeian layers, adapted to the pragmatics and situation they encountered in high schools, where the teaching elite was formed by the highest-ranked professors. Despite some shortcomings, Henryka Kramarz's somewhat hastily published book stands out in terms of source basis and thematic scope compared to publications concerning other professional groups of the Polish intelligentsia in Galicia.³⁶

Before 1990, several articles were published on the subject of the Galician intelligentsia, mainly focusing on the professional groups within it. These include works by Stanisław Brzozowski and Zdzisław Kosiek, which addressed the numerical strength, national structure, social origin, and professional education of foresters. Additionally, there were analyses by Ireneusz Ichnatowicz, providing statistical insights into the group of Galician officials during the autonomous period.³⁷ In another of his articles, Stanisław Brzozowski described the conditions shaping the formation, numerical strength, level of education, and professional status of the technical intelligentsia in Galicia in the first half of the 19th century.³⁸ In the period under discussion, articles predominated concerning the professional groups forming part of the Polish intelligentsia in Galicia. Not a single monograph on “the intellectual class” within the entire Austrian partition was published during this time, even within a short timeframe. The disparities in research on the history of the Polish intelligentsia in the Russian, Austrian, and Prussian partitions are clearly illustrated by the six volumes of studies edited by Ryszarda Czepulis-Rastenis, “Inteligencja polska XIX i XX wieku” [Polish Intelligentsia in the 19th and 20th Centuries]. These volumes contain 47 mostly extensive essays and articles by 28 authors from all major historical research

³⁶ H. Kramarz, *Nauczyciele gimnazjalni w Galicji 1867–1914. Studium historyczno-socjologiczne*, Kraków 1987.

³⁷ S. Brzozowski, Z. Kosiek, *Leśnicy galicyjscy 1782–1918*, in: *Spółeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, vol. V ed. W. Kula and J. Leskiewicz, Warszawa 1972, p. 77–102; I. Ichnatowicz, *Urzednicy galicyjscy w dobie autonomii*, in: *Spółeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku...*, vol. VI. Warszawa 1974, p. 205–223

³⁸ S. Brzozowski, *Wykształcenie techniczne a pozycja społeczna i zawodowa w Galicji do Wiosny Ludów*, in: *Spółeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, ed. J. Leskiewicz, vol. VII, Warszawa 1982, p. 179–198.

centers in the country and 4 foreign historians. Of these 47 essays and articles, 12 concern selected issues in the history of the intelligentsia across the Polish lands, while 18 focus on the intelligentsia in the Russian partition, 8 on the intelligentsia in the Prussian partition, and only 4 on the Galician intelligentsia. The remaining 5 are divided between 2 on the Polish intelligentsia in exile and 3 on the intelligentsia in the Second Polish Republic.

The discussed research trend on the intelligentsia as a socio-professional stratum dominated until the late 1980s. To a lesser extent, historians were interested in the second research trend, which approached the intelligentsia as an opinion-forming class, exploring its diverse range of views and political sympathies, as well as tracing its multifaceted influences on Polish society. This approach investigated its dominant role in shaping Polish intellectual and artistic culture, alongside its integrative function in shaping national consciousness, which was particularly significant for a nation living under three partitioning powers. Research within this trend resulted in articles (mostly published in subsequent volumes of the series edited by R. Czepulis-Rastenis) and monographs. One notable work is Marta Zahorska's doctoral dissertation defended in 1980 and published nearly a decade later, which explores the role of the intelligentsia in the social thought of Warsaw positivism, filling an important gap in our understanding of the role played by this social category in the contemporary consciousness.³⁹ The source material for the analyses presented therein consists of statements and debates among intellectuals on their own subject, mainly representatives of the Warsaw intellectual elite, extracted from journalistic articles published in the capital's periodicals over a period of approximately twenty years after the fall of the January Uprising. During this period, views on intelligentsia and the forms of expression about it were changing. The Warsaw press reflected an increasing diversity of positions, not only regarding the meaning of the concept itself but also in views on how an intellectual should dress and appear. In her narrative, the author distinguishes several concepts of intelligentsia but focuses on tracking two strands of thought: the "progressive" and the "conservative," using their attitude towards values associated with the new capitalist social order, especially the acceptance of social mobility and the related idea of equal rights, as criteria for differentiation. She argues that debates about intelligentsia at that time served as a substitute for discussions about the desired model of society.

Despite the sharp crisis of the positivist concept of social development at the end of the 1880s, discussions about intelligentsia in the Warsaw press did not weaken in the least. Moreover, there was a greater intensity in the discussion of

³⁹ M. Zahorska, *Inteligencja a społeczeństwo w myśli społecznej warszawskiego pozytywizmu (Z rozważań nad rolą oświaty i wykształcenia w świadomości społecznej)*, Warszawa 1989.

provincial intelligentsia. The problem of significant disparities between the level of development of Warsaw intelligentsia and its counterparts in the provinces of the Kingdom of Poland troubled many contemporary writers and journalists. Discussions on this topic and proposed solutions were described in interesting articles by Andrzej Szwarz and Lesław Sadowski.⁴⁰ The latter concluded his research with a monograph. It is not a description of intelligentsia according to the model used by Ryszarda Czepulis-Rastenis but a study in the field of sociology of culture and history of mentality, an attempt to present the common consciousness of the intelligentsia in the Łomża and Suwałki governorates, as well as in Białystok, located beyond the borders of the Kingdom, a consciousness reaching from one side to the high realms of culture, and on the other “deeply rooted in provincial barren and hopeless soil.”⁴¹ The lack of even approximate research results regarding the size, social origin, education, etc., of the Polish intelligentsia in the northeastern governorates of the Kingdom of Poland, however, complicates the reading of the discussed book.

In her interests, Ryszarda Czepulis-Rastenis also clearly moved away from the model of the history of social structures, returning instead to the study of the social consciousness and environmental ethos of the intelligentsia. These efforts resulted in the aforementioned book, *Ludzie pracy i talentu* [People of Work and Talent] about the professional intelligentsia in the Russian partition from the beginning of the 19th century to the 1870s.⁴² In addition to the chapters already discussed about the Polish intelligentsia in Vilnius, it contains reprints of articles “in a slightly different version” published several years earlier about the pantheon of the professional intelligentsia and the models of the Polish intelligentsia in the inter-insurrection period and in the decade after the fall of the January Uprising. These studies significantly complement the image of the intelligentsia in the Russian partition before the emergence of Warsaw positivists. The author successfully realized her research intentions by thoroughly reconstructing its internal ties, motives, and the content of its ideological life.

After the political and social breakthrough (1989–1990), research on the history of the Polish intelligentsia during the partitions lost its previous momentum for several reasons. Social history was then experiencing a sort of crisis worldwide, which had been growing since the 1970s. Although voices of

⁴⁰ A. Szwarz, *Inteligencja warszawska i prowincjonalna w świetle własnych opinii z lat powstaniowych (próba sondażu)*, in: *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 3*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, p. 187–214; L. Sadowski, *Wizerunki inteligencji prowincjonalnej*, tamże, p. 215–247.

⁴¹ L. Sadowski, *Polska inteligencja prowincjonalna i jej ideowe dylematy na przełomie XIX i XX wieku (na przykładzie guberni łomżyńskiej, suwalskiej i Białegostoku)*, Warszawa 1988, p. 11.

⁴² See footnote 26.

cognitive disappointment and fatigue with social history had been heard from the West earlier, “they were like distant rumblings of a storm” in our country.”⁴³ As Janusz Żarnowski astutely observed, the attractiveness of social history for Polish researchers was further diminished by attempts in the 1980s “by the ruling Communist Party to drown out and pseudo-scientifically ‘replace’ the political history of recent and modern times, which was feared due to its ‘troublesome’ issues, for example, concerning the past and present Polish-Russian, Polish-Soviet relations.”⁴⁴ To achieve this goal, social history was framed into “crucial issues” and subjected to pseudo-scientific bureaucracy, thus associating it with the regime of that time, which did it a disservice. The political breakthrough of 1989 also led to a significant increase in interest among historians and readers in political issues that had previously been overshadowed, banned, or restricted during the era of People’s Poland, as well as in political history in general, including the interwar period, World War II, and later times. Additionally, research into women’s history gradually took precedence in historians’ interests, “dethroning class methodology more effectively than any new postmodernist theories.”⁴⁵ It should be added that the increased interest in the history of the Second Polish Republic resulted in several monographs dedicated to the intelligentsia during this period, depicting its history from local perspectives.⁴⁶

As in any post-revolutionary years, the intelligentsia became the subject of numerous journalistic articles and debates during that time, in which its attitudes, condition, and role in the nation’s life were characterized and evaluated.⁴⁷ The expression of the contemporary interest in its past was a competition announced by “Przekrój,” “Gazeta Wyborcza,” and “Polityka” for photographs of Polish intellectuals from the 19th and 20th centuries, which met with a significant social response. The numerous and diverse photographs collected were used to organize an exhibition in 1995 initiated by Aleksandra Garlicka at the Zachęta Gallery in Warsaw, accompanied by a scientific conference. The exhibition

⁴³ More on this topic: J. Żarnowski, *Historia społeczna*, p. 169.

⁴⁴ J. Żarnowski, *Historia społeczna: 20 lat po przełomie*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” Vol. LXIX – 2009, p. 191.

⁴⁵ *Ibidem*, p. 193.

⁴⁶ Zob. K. Baranowski, *Inteligencja łódzka w latach II Rzeczypospolitej*, Łódź 1996; E. Słabińska, *Inteligencja na prowincji kieleckiej w latach 1918–1939*, Kielce 2004; J. Kamińska-Kwak, *Inteligencja województwa łwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005; W. Mędrzecki, *Inteligencja polska na Wołyniu w okresie międzywojennym*, Warszawa 2003; K. Sierakowska, *Rodzina, dzieci, dziadkowie... Wielkomięjska rodzina inteligencka w Polsce 1918–1939*, Warszawa 2003.

⁴⁷ Particularly noteworthy is the discussion in the „Plus Minus” weekly supplement to „Rzeczpospolita” in the year 2000, titled „Czy zmierzch inteligencji?” [Is it the decline of intelligentsia?], in which several intellectuals participated. The editorial team also published numerous opinions from readers. „Rzeczpospolita Plus Minus” 2000, nr 16, 19, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 37, 40.

showcased intellectual families of various social and national backgrounds, as well as the professional functions of the intelligentsia. Each visitor to this exhibition could “for their own use reconstruct the fate of their family, their intellectual roots, and more broadly – the role that this social group, especially over the past century, played in the life of the nation.”⁴⁸ During the conference held on October 20–21, interesting presentations were delivered by Antonina Kłoskowska, Jerzy Jedlicki, Andrzej Mencwel, Janusz Żarnowski, and Krystyna Kersten. Discussing the state of research on the Polish intelligentsia in the long 19th century in his presentation, J. Jedlicki stated: “We already have dozens of conscientious, source-based studies on Polish intelligentsia environments in all three partitions and provinces, in many regions and cities, in successive segments of historical time, in various professions and institutions. Of course, areas with weaker research coverage can be identified, such as Eastern Galicia with Lviv, or the Polish intellectual diaspora at the turn of the centuries. However, I would not expect any revolutionary discoveries from further research, apart from individual biographies, where surprises are always possible.”⁴⁹ The assessment was indeed somewhat exaggerated. The literature dedicated to the Polish intelligentsia in the three partitions and in emigration did not encompass “dozens of conscientious studies” but rather several monographs and dozens of articles and essays, varying in cognitive value. Many areas with weaker research coverage or still uncovered by studies on the intelligentsia could be mentioned, not only Eastern Galicia but also the western governorates of Tsarist Russia, significant areas of the Kingdom of Poland, or Upper Silesia. Environments of the Polish intelligentsia in many large and medium-sized cities, besides Lviv, also awaited exploration, such as Łódź, Lublin, or Poznań.

A decline in Polish researchers’ interest in social history was caused by circumstances different from the occurrence of opportunities in the post-transitional years to engage in previously forbidden or heavily restricted research areas, and the growing demand for quick and attractive development of new topics, mainly from modern and contemporary political history. An important role was played by a common reaction to the long-lasting expansion of social history, its portrayal as a sub-discipline of history more theoretically advanced and more credible than the previous “standard” historiography, which lays claims to discover and explain social changes. Many historians, especially those focusing on political history and emphasizing factual accuracy in their publications, felt disadvantaged by the “privileging” of social history. Research into social structures requires laborious and time-consuming utilization of

⁴⁸ J. Staszewski, *Słowo wstępne*, in: *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Material from the exhibition and scientific session*, ed. A. Garlicka and J. Jedlicki, Warszawa 1997, p. 7.

⁴⁹ J. Jedlicki, *Wiek dziewiętnasty: inteligencja w pojęciu polskim*, *ibidem*, p. 137.

mass sources, and analysing them with more or less advanced mathematical techniques. Quantitative history did not become as fashionable in Poland as it did in the USA and France in the 1950s to 1970s,⁵⁰ which discouraged most Polish historians, and could not attract them especially in the period after the 1989 breakthrough, when the primary task became filling in the “blank spots” in political history, and when opportunities for work full time on two or three positions at the same time at the new universities started mushrooming; all this together made conducting time-consuming archival research more difficult. The change in interests was also influenced, one might assume, by the weariness of some historians with the same repetitive research routine and their doubts about whether these tedious efforts led to results worthy of the work invested.

It is worth adding that some historians with recognized achievements in researching social structures in the 19th century already took a critical stance towards them two to three decades earlier. Jerzy Jedlicki, the author of the acclaimed book “Klejnot i bariery społeczne” [Jewel and Social Barriers],⁵¹ wrote in a letter to his mentor Witold Kula in July 1964: “I don’t like working in archives, digging, documentation, copying, counting, searching, tinkering. Basically, when I have to, I can do it all, maybe even not badly, but it doesn’t give me any joy, and I can always find a pretext to start tomorrow, to go out for a cigarette, for coffee, for gossip, to do something else [...]”⁵² In an article published several years later, he argued that research on social structures based on mass sources does indeed provide an opportunity for more documented and justified conclusions about the transformations of social classes and strata, but at the same time, they are detached from theory and synthesis. It is unclear, therefore, what purpose they serve. Research on social structures does not reflect cultural attitudes and issues. The homogeneous sources used in them encourage the replication of the method for subsequent regions, voivodships, dioceses, etc., and “as such surveys multiply, their problematics – not enriched – become increasingly barren, and the results increasingly banal.”⁵³ The use of methods of mathematical source analysis is necessary, but historians are often inadequately competent in applying these methods, and the results of their research are not always convincing. In summarizing his remarks, J. Jedlicki proposed developing

⁵⁰ A. F. Grabski, *Ekonomiczna nagroda Nobla 1993 r. dla historyków. Kliometria*, „Polityka” 1993, no 45, p. 22; idem, *Dzieje historiografii*, Poznań 2003, p. 773 n; P. Pleskot, *Intelektualni sąsiedzi. Kontakty historyków polskich ze środowiskiem „Annales” 1945–1989*, Warszawa 2010, p. 570, 628.

⁵¹ J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*, Warszawa 1968.

⁵² Cyt. za: M. Kula, *Jerzy Jedlicki, historyk nietypowy*, Warszawa 2018, p. 92.

⁵³ J. Jedlicki, *Historia struktur społecznych: obrona i krytyka*, „Dzieje Najnowsze” 1976, vol. 8, no 1, p. 18.

appropriate definitions and distinguishing the characteristics under study, thereby creating a comprehensive picture of society in motion and development.⁵⁴ The views presented in this article “remained unchanged throughout his life, or perhaps he even slightly modified them.”⁵⁵ These were – as Janusz Żarnowski aptly noted – “conclusions as valid as they were utopian.”⁵⁶ Moving away from the “classic” social history, Jerzy Jedlicki was increasingly drawn towards the history of ideas, which fundamentally influenced the change in research direction led by him from 1991 in the Department of the History of the Intelligentsia at the Institute of History of the Polish Academy of Sciences in Warsaw (later renamed the Department of the History of Ideas and the Intelligentsia in the 19th and 20th centuries), as well as the concept and content of the three-volume history of the Polish intelligentsia in the 19th century, written later by him with two collaborators, which I will return to in further considerations.

Despite the crisis of social history, historians’ interest in the history of the Polish intelligentsia during the partitions was still quite lively in some research centers at the turn of the 20th and 21st centuries, as evidenced by a separate volume dedicated to it in „Kroniki Miasta Poznania” [Chronicles of the City of Poznań], containing several articles devoted to Polish intellectuals in 19th-century Poznań.⁵⁷ In the following years, in subsequent monographic volumes of the same periodical, articles were also published concerning professional groups of the Poznań intelligentsia during the Prussian partition period, mainly focusing on doctors and lawyers.⁵⁸ After a long wait, the focus of research also turned to the multiethnic intelligentsia in Łódź – the largest industrial center in Polish lands. Initially, Stefan Pytlas outlined in a short article its demographic and social portrait at the beginning of the 20th century, and described its role in the cultural and educational fields.⁵⁹ Somewhat later, broader research on the

⁵⁴ Ibidem, p. 20.

⁵⁵ M. Janowski, *Jerzy Jedlicki (4 VI 1930 – 31 I 1918)*, „Kwartalnik Historyczny” 2019, no 4, p. 857.

⁵⁶ J. Żarnowski, *Historia społeczna. Metodologia – ewolucja – perspektywy*, Warszawa 2011, p. 61.

⁵⁷ W. Molik, *Inteligencja polska w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Liczebność i struktura zawodowa*, in: *Inteligencja poznańska historia i wspomnienia*, „Kronika Miasta Poznania” (dalej KMP) 1998, no 2, p. 9–33. L. Trzeciakowski, „Kwiat narodu”. *Polska inteligencja Poznania XIX wieku*, ibidem, p. 34–62; W. Karolczak, *Franciszek Biskupski, wybitny a zapomniany przedstawiciel poznańskiej inteligencji technicznej*, ibidem, p. 180–194

⁵⁸ W. Molik, *Polscy lekarze w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Portret demograficzno-społeczny grupy*, KMP 2001, no 1, p. 86–97; idem, *Polscy prawnicy w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Liczebność – pochodzenie społeczne – wykształcenie*, ibidem 2008, no 3, p. 87–100.

⁵⁹ S. Pytlas, *Rola inteligencji w tworzeniu nowego oblicza Łodzi na początku XX wieku*, in: *Europa XX wieku. Główne kierunki rozwoju (ekologia, gospodarka, kultura, polityka)*, ed. E. Wiśniewski, Łódź 2001, p. 205–219.

intelligentsia of Łódź was initiated by Marzena Iwańska, although it did not culminate in the planned habilitation thesis. She only published texts that raised various critical comments, the presentation of which would require writing a separate, extensive review. It is difficult to infer from them what kind of intelligentsia the author describes.⁶⁰

Due to the title of this article, it is appropriate to discuss in more detail Tomasz Pudłocki's monograph dedicated to the intelligentsia in Przemyśl during the period of Galician autonomy and the interwar period,⁶¹ a revised version of a doctoral thesis written under the supervision of Professor Andrzej Kazimierz Banach and defended at the Faculty of History of the Jagiellonian University. Among doctoral dissertations in social history, it stands out for its broad chronological scope, resulting in significant disparities and gaps in the narrative. The author extensively describes the intelligentsia in Przemyśl during the period of Galician autonomy compared to the interwar period. The aim was to "present the intelligentsia of Przemyśl as a socio-professional class and reconstruct the characteristic processes occurring within."⁶² In the introduction, it is mentioned that more emphasis will be placed on the so-called elite of the intelligentsia and less on its "ordinary" representatives, without specifying who comprised this elite. It is also noted that the intelligentsia in Przemyśl was a small and heterogeneous group in terms of nationality. However, the analysis of the second chapter, which describes its size, social and national origins, raises many critical remarks and doubts. The statistical data provided therein are inaccurate, and as T. Pudłocki writes, they can only be "regarded as illustrative."⁶³ The primary source of data presented in the tables section consists of "selected biographies of intellectuals from Przemyśl," although the author does not specify the criteria used in selecting these biographies. It is difficult to ascertain the extent to which they are representative. As a result, the discussed chapter portrays a heavily distorted demographic and social portrait of the Przemyśl intelligentsia, especially in terms of its nationality structure. The scope of the book is wide, as, in my opinion, Tomasz Pudłocki undertakes the task of addressing too many issues. In addition to the size, social and national origins of the intelligentsia in Przemyśl, he describes their level of education, involvement in political and social life,

⁶⁰ M. Iwańska, *Garść refleksji i postulatów badawczych w związku ze stanem badań nad inteligencją łódzką w dobie zaborów*, „Rocznik Łódzki” 2006, vol. 53, p. 89–113., *Inteligencja i rewolucja w Łodzi w latach 1905–1907*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” vol. XV//2015, p. 65–98; *Inteligencja miasta przemysłowego XIX i początków XX wobec polskiej niepodległości. Przykład miasta Łodzi*, ibidem, vol. XIX/2018, p. 51–79.

⁶¹ T. Pudłocki, *Iskra światła czy kopcząca pochodnia? Inteligencja w Przemyślu w latach 1867–1939*, Kraków 2009.

⁶² Ibidem, p. 13.

⁶³ Ibidem, p. 88.

contributions to the city's cultural and scientific life, religious attitudes, daily life, ethos, and internal relations within the stratum. To depict some of these issues over a long period of 72 years (1867–1939), he collected an insufficient amount of source material. The narrative is dominated by information and descriptions related to Polish intellectuals, who constituted the largest part of intellectually active professionals in Przemyśl. However, this does not justify the omission of Ukrainian and Jewish intellectuals in many parts of the book. This omission is particularly evident in the chapter on daily life, which is almost entirely Polish-centric. For example, marriages of Przemyśl intellectuals exclusively of Polish nationality are characterized by T. Pudłocki in just four pages, mainly at the turn of the 19th and 20th centuries, without providing answers to several important research questions. In his monograph, he did not convincingly demonstrate that the national groups of the Przemyśl intelligentsia formed “a relatively cohesive conglomerate of everything that constituted its ethos.”⁶⁴

The lack of publications concerning the provincial intelligentsia was partially intended to be addressed by the publication of two volumes of articles released at the beginning of the 21st century. The first of these volumes brought various articles dedicated to the Kielce intelligentsia in the 19th and 20th centuries, including only a few covering the period of the Russian partition in terms of chronology.⁶⁵ The subjects of the authors' considerations in these volumes include certain professional groups of the Kielce intelligentsia (architects, secondary school teachers, economists) as well as various forms of their cultural activities and participation in the intellectual life of local communities. This volume contributed relatively little to the research on provincial intelligentsia in the Kingdom of Poland. A larger contribution to filling the gap in literature regarding provincial intelligentsia was made by another volume containing papers presented at a scientific conference in May 2007 at the Regional Museum in Suwałki, titled “Intellectual Communities of Suwałki Region in the 19th and 20th Centuries.”⁶⁶ The authors of the texts attempted to answer research questions regarding the place of the Polish intelligentsia in the broad social structure of Suwałki and neighboring lands, the role played by various professional groups of intellectual workers in the society of these lands, and the social, economic, and civic attitudes characteristic of provincial Polish intelligentsia and its prominent representatives. To varying degrees, they fulfilled the tasks they set for themselves. In the opening article of the volume, Adam Czesław Dobroński

⁶⁴ Ibidem, p. 438.

⁶⁵ *Z tradycji i dorobku inteligencji kieleckiej w XIX i XX wieku*, ed. M. Meducka, Kielce 2005.

⁶⁶ *Środowiska inteligenckie Suwalszczyzny oraz ziem ościennych w okresie zaborowym i II Rzeczypospolitej. Studia i artykuły*, ed. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki – Białystok 2007.

(admittedly with certain gaps) portrayed a collective portrait of the Polish provincial intelligentsia of the northeastern lands of the Kingdom of Poland (especially Łomża and Suwałki) at the turn of the 19th and 20th centuries.⁶⁷ In the next text, Stanisław Wiech, through thorough research based on solid sources, demonstrated that the Russian control apparatus did not underestimate the social power of the intelligentsia and closely monitored its involvement in fostering provincial development and encouraging social initiatives with significant concern.⁶⁸ Other articles worth noting for their cognitive merits describe the intelligentsia environments in Suwałki and Augustów, as well as the careers of engineers involved in the construction of the Augustów Canal and teachers in the Suwałki gymnasium between 1835 and 1862.⁶⁹

After the political and social upheaval in 1989, there was also a significant increase in researchers' interest in the body of officials in the Kingdom of Poland. In nineteenth-century historiography and beyond, the prevailing view was that after the failure of the January Uprising, the tsarist authorities swiftly and consistently led to its complete Russification. Through inertia this view persisted in legal-historical literature. It was only at the end of the last century that attempts to verify it began to emerge. Ireneusz Ignatowicz, in his case studies, demonstrated, based on statistical comparisons, that even in the 1890s, nearly half of the officials employed in the Russian civil administration in the Piotrków Governorate were Poles.⁷⁰ Next, Artur Korobowicz demonstrated, against the backdrop of extensively described systemic changes in the judiciary of the Kingdom of Poland, that the Russification of its personnel progressed slowly and encountered many difficulties.⁷¹ In a later article, Jan Kozłowski

⁶⁷ A. C. Dobroński, *Inteligencja polska przełomu XIX i XX wieku. Oczekiwania a realia*, ibidem, p. 7–18.

⁶⁸ S. Wiech, *Inteligencja prowincjonalna Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX wieku w oczach carskiej policji politycznej*, ibidem, p. 19–38. Earlier, in 2002, S. Wiech published a monograph titled „Społeczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1996)” [Society of the Kingdom of Poland in the Eyes of the Tsarist Political Police (1866–1996)], in which he presented, among other things, how the Russian gendarmerie described and assessed the Catholic clergy and Polish officials.

⁶⁹ A. Miodowski, *Ukształtowanie się i rozwój środowiska inteligencji suwalskiej w świetle XIX- i XX-wiecznych rosyjskich materiałów statystycznych*, ibidem, p. 61–76; J. Szalaszyński, *Inteligencja miasta powiatowego na przełomie XIX i XX wieku*, ibidem, p. 87–104; W. Batura, *Inżynierowie budowy Kanalu Augustowskiego, ich związki z życiem regionu i kariery*, ibidem, p. 105–124; A. Matusiewicz, *Nauczyciele gimnazjum w Suwałkach (Sejnach) 1835–1862*, ibidem, p. 125–154.

⁷⁰ I. Ignatowicz, *Radcy i asesory w Piotrkowie Trybunalskim*, in: *Losy Polaków w XIX–XX wieku. Studia ofiarowane Prof. Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1987, p. 615–621.

⁷¹ A. Korobowicz, *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915*, Lublin 1995.

delved into the issue of personnel appointments and Russification of the higher civil service corps (governors, vice-governors, and poviats governors) in the Kingdom of Poland, based on preserved personal records of individual officials found in Russian archives. However, his focus was primarily on the short period following the collapse of the January Uprising.⁷²

In 1999, two important works were published. Łukasz Chimiak thoroughly addressed the issue of the appointment of Russians to the positions of the Governor-General of Warsaw and the governors of all ten governorates of the Kingdom of Poland in his comprehensive monograph.⁷³ In the other work, Andrzej Chwalba superficially described, based on published studies and sources excluding archival ones, the policy of the tsarist authorities regarding the employment of Poles in the post-uprising period in administration, judiciary, police, education, municipal authorities, and railways of the Russian partition, as well as the attitudes of those who decided to serve the tsarist regime.⁷⁴ He identified five stages of the depolonization of civil services: I - the assumption of top positions by Russians (1854–1869), II – stabilization and gradual changes (1870–1883), III – acceleration of Russification processes (1884–1904), IV – instability of tsarist policy, shallow (transitional) repolonization (1905–1910), V – renewed acceleration of Russification (1911–1914).⁷⁵ In the “epilogue” of his considerations, he astutely observed that the repressive policy of the Russian occupier was selective, not affecting every inhabitant of the Kingdom of Poland to the same extent, nor did everyone harbor feelings of animosity or hatred towards Russia. “If such widespread sentiments existed, there wouldn’t be as many individuals willing to work in the tsarist administrative apparatus.”⁷⁶ In another case study, Krzysztof Latawiec demonstrated that the Russian authorities, aiming for complete “de-Polonization” of the administration in the Kingdom of Poland between 1867 and 1915, appointed poviats governors in the Lublin Governorate who were of Russian origin, mainly Orthodox, generally characterized by low morale and mostly insufficient military education for fulfilling these functions.⁷⁷ The most comprehensive and thorough analysis of the issue of de-Polonization of the civil service corps in the Kingdom of Poland in the fifty years following

⁷² J. Kozłowski, *Wyżsi urzędnicy gubernialni i powiatowi w Królestwie Polskim w latach 1867–1875*, „Przegląd Historyczny” 1996, issue 4, p. 819–841.

⁷³ Ł. Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863–1915. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999.

⁷⁴ A. Chwalba, *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa 1999.

⁷⁵ *Ibidem*, p. 231.

⁷⁶ *Ibidem*, p. 242.

⁷⁷ K. Latawiec, *Naczelnicy powiatów guberni lubelskiej w latach 1867–1915. Próba charakterystyki grupy*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia* 58/ 2003, p. 73–96.

the January Uprising was presented by Grzegorz Smyk. He based his study on solid source material in his doctoral dissertation defended in the spring of 1998 at the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, which was published six years later.⁷⁸ He demonstrated in it that even at the end of the 19th century, Poles constituted about 50% of the officials employed in the administration of the Kingdom of Poland. Although their numbers decreased later, they continued to hold positions in the middle and lower ranks of the civil service until the end of the Russian administration in the Kingdom. However, they were still subject to pressure from their Russian superiors. Despite being paid less and receiving fewer rewards, they generally performed their duties diligently and showed loyalty to the tsarist authorities. This is evidenced by the fact that in 1915, with the evacuation of offices, most of them moved deeper into Russia and continued to perform their duties there. Therefore, as the author notes, the reorganized administrative apparatus in the Kingdom of Poland after the January Uprising, despite being largely staffed by Polish officials, “was rightly perceived as imposed by force and alien to Polish traditions.”⁷⁹

The second group of professional intelligentsia during the partitions that attracted significant interest from historians consisted of secondary school teachers. Research on them was initiated several years before the political and social breakthrough in 1989 in four academic centers (Wrocław, Lublin, Kielce, and Rzeszów) as part of the thematic focus on “Polish national culture, its developmental tendencies, and perception.” This resulted in collaborative work containing articles dedicated to secondary school teachers in the Kingdom of Poland, Galicia, and the Second Polish Republic. However, there were no texts regarding teachers in the Prussian partition due to the lack of research undertaken at that time (and in subsequent years).⁸⁰ Especially during the inter-insurrection period, secondary school teachers in the Kingdom of Poland attracted significant interest. Adam Massalski was particularly prolific in his publications on this topic. He began researching secondary education in the 1970s, initially focusing on Kielce and later expanding his research to cover

⁷⁸ G. Smyk, *Korpus urzędników cywilnych Królestwa Polskiego w latach 1867–1915*, Lublin 2004.

⁷⁹ *Ibidem*, p. 264.

⁸⁰ *Nauczyciele szkół średnich w XIX i XX wieku jako grupa społeczna i ich wkład w kulturę polską*, ed. M. Chamcówna and S. Walasek (Acta Universitatis Wratislaviensis No 1736 Prace Pedagogiczne CVII), Wrocław 1995. From the texts included in this volume, the articles that contributed the most to the state of research at that time were: A. Massalski, *Nauczyciele szkół średnich rządowych Królestwa Polskiego (1833–1862). Próba wstępnej charakterystyki społeczności*, *ibidem*, p. 27–58; A. Meissner, *Kadra kierownicza państwowych seminariów nauczycielskich w autonomicznej Galicji 1871–1914*, *ibidem*, p. 65–85; A. Ładyżyński, *Nauczyciele szkół zawodowych w Galicji epoki autonomicznej*, *ibidem*, p. 87–105.

the entire Kingdom. Following the political and social breakthrough in 1989, this educational historian from Kielce published several articles characterizing various groups of secondary school teachers, as well as a monograph on their superiors.⁸¹ Additionally, in 2007, he published a dictionary containing basic biographical data of over 1200 teachers employed in government secondary schools in the territories of the Kingdom of Poland between 1833 and 1862. This dictionary included profiles of notable figures who contributed to Polish culture and social life, as well as those who distinguished themselves through their involvement in independence struggles.⁸² Ewa Kula's monograph on the scientific (in the fields of exact sciences, technology, biology, humanities, social sciences, and theology), literary, and artistic work of teachers in government male secondary schools in the Kingdom of Poland between 1833 and 1862, based on thorough archival and library research, significantly complemented A. Massalski's publications.⁸³ Joanna Schiller conducted equally extensive research on teachers in Warsaw public schools in the first half of the 19th century. She published a valuable monograph that depicted their collective portrait, including their numbers, social background, education, and more.)⁸⁴ On the sidelines, it's worth mentioning Janina Wołczuk's book, which largely focuses on Russian teachers employed in schools in the Kingdom of Poland during the inter-insurrection period. The author aimed to provide as objective a picture as possible of this group, going beyond the traditional image of Russifiers.⁸⁵

To a lesser extent, but still significantly, teachers in secondary schools in Galicia were the subject of research during the period under consideration. Firstly, the sixth volume of the publishing series "Galicja i jej dziedzictwo" [Galicia and

⁸¹ See: A. Massalski, *Księża prefekci. Nauczyciele religii w szkołach średnich Królestwa Polskiego w latach 1833–1862*, in: *Spoleczno-kulturalna działalność Kościoła Katolickiego w Polsce XIX–XX wieku*, ed. R. Renz i M. Meducka, Kielce 1994, p. 199–213; idem, *Nauczyciele wyznań ewangelickich w szkołach średnich męskich rządowych Królestwa Polskiego w latach 1833–1862*, in: *Aktywność społeczno-kulturalna kościołów i grup wyznaniowych w Polsce w XIX i XX wieku*, ed. M. Meducka and R. Renz, Kielce 1995, p. 83–98; idem, *Nauczyciele języka i literatury rosyjskiej w męskich rządowych szkołach średnich w Królestwie Polskim w latach 1833–1862. Liczebność grupy, drogi awansu i ocena ich pracy przez władze oświatowe*, „Respectus philologicus”, Kowno 2004, no 5 (10), p. 120–136; idem, *Zwierzchnicy szkół średnich rządowych w Królestwie Polskim 1833–1862*, Kielce 2004.

⁸² A. Massalski, *Nauczyciele szkół średnich rządowych męskich w Królestwie Polskim 1833–1862. Słownik biograficzny*, Warszawa 2007.

⁸³ E. Kula, *Naukowa, literacka i społeczna twórczość nauczycieli rządowych męskich szkół średnich Królestwa Polskiego w latach 1833–1862*, Kielce 2006.

⁸⁴ J. Schiller, *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795–1862*, Warszawa 1998.

⁸⁵ J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie w szkołach Królestwa Polskiego 1833–1862. Szkice do obrazu*, Wrocław 2005.

Its Heritage] should be mentioned, containing articles mainly focusing on the contribution of Galician teachers to the development of pedagogical thought and scientific research, and to some extent characterizing their demographic and social features.⁸⁶ A few years later, Alicja Puszka's doctoral dissertation on the history and geography teachers in state secondary schools in autonomous Galicia was published.⁸⁷

Enriching to a significant extent the state of knowledge presented in the aforementioned monograph, Henryka Kramarz extensively characterized the demographic and social characteristics (population size, social and territorial origin, age, religious and national structure), education, and career paths of 448 teachers based on a wide range of sources. She also examined their teaching activities, scientific and socio-political involvement. Researchers were also interested in the teachers of private secondary schools for girls and private teacher training seminars in autonomous Galicia. These became the subject of articles by Aleksandra Bilewicz and Andrzej Meissner, a historian of education from Rzeszów,⁸⁸ who, it should be emphasized, also made a significant contribution to research on the teaching staff of Galician teacher training seminars. In a monograph published at the end of the last century, based on extensive records, he thoroughly characterized their demographic characteristics, education, national composition, professional experience, social activity, as well as the teaching and scientific achievements of individual teachers.⁸⁹

Despite the observed crisis in social history, I continued to conduct research on the Polish intelligentsia in the Poznań region in the 19th and early 20th centuries within its framework. I believed and still believe that history as a science does not have to rely solely on what is currently fashionable. It should certainly respond to contemporary trends but also remember the previously raised issues and hypotheses. After publishing the aforementioned doctoral thesis on the formation of the Polish intelligentsia in the Poznań region from 1841 to 1870, I felt a sense of incompleteness due to the incomplete treatment of certain issues resulting from a lack of access to archival sources. It was only after

⁸⁶ *Galicja i jej dziedzictwo*. Vol. 6: *Nauczyciele galicyjscy. Udział polskich nauczycieli galicyjskich w rozwoju teorii pedagogicznej i badań naukowych*, ed. A. Meissner, Rzeszów 1994.

⁸⁷ A. Puszka, *Nauczyciele historii i geografii państwowych szkół średnich w Galicji w okresie autonomii (1868–1914)*, Lublin 1999.

⁸⁸ A. Bilewicz, *Nauczycielki prywatnych średnich szkół żeńskich w Galicji 1896–1914*, in: *Galicja i jej dziedzictwo*. Vol. 6, p. 129–148, A. Meissner, *Prywatne seminaria nauczycielskie żeńskie w Galicji doby autonomicznej 1896–1914. Powstanie, działalność i kadra nauczycielska*, ibidem, p. 149–168.

⁸⁹ A. Meissner, *Spór o duszę polskiego nauczyciela. Społeczeństwo galicyjskie wobec problemów kształcenia nauczycieli* (Vol. 11 of the publishing series *Galicja i jej dziedzictwo*), Rzeszów 1999.

its publication that I received a scholarship to conduct research in Merseburg. During this and subsequent research stays in the same archive, I collected rich source materials for the history of the Polish intelligentsia in the Poznań region in the subsequent period (1871–1914), which awaited further development. Simultaneously, I conducted research in German university archives as well as Polish archives and libraries to expand the personal database of its prominent and “ordinary” representatives. It became the primary source for most tables in the monograph published in 2009.⁹⁰ In response to Jerzy Jedlicki’s arguments, I deemed it necessary to reconstruct statistical images of the Polish intelligentsia in my work. These images not only depict the characteristics of “the intellectual class” itself (such as size, social background, occupational structure, etc.) but are also useful for providing a comprehensive description and explanation of its non-professional functions. They enrich our understanding of social mobility and the scale of educational aspirations of other social strata. According to the adopted assumptions, I aimed to present a comprehensive picture of the history of the Polish intelligentsia in the Poznań region throughout the 19th and early 20th centuries in the discussed book. This included not only its features and status (size, recruitment sources, occupational structure, etc.), general and vocational education levels, self-education in the national spirit, professional development, but also communal bonds and self-awareness. I consider it highly desirable to present all aspects of the history of the intelligentsia in monographs, not only within the realm of social history but also encompassing its functions and the scope of history of “discourses”.⁹¹

One of the fundamental issues in research on the structure of Polish society in the 19th and 20th centuries is the social background of the intelligentsia. It has long been a subject of disputes and discussions, sparked by the publication of Józef Chałasiński’s book in 1946.⁹² In this book, the renowned sociologist attempted to prove the thesis that the intelligentsia mostly came from noble origins and culturally constituted “a continuation of the nobility”. Some critics, already in the post-war years, responded to it critically, showing that not all of the intelligentsia socially isolated itself and originated from the nobility.⁹³ Based on scientific research, Ryszarda Czepulis-Rastenis contested J. Chałasiński’s thesis in the monograph on the intelligentsia of the Kingdom of Poland, which has been mentioned several times in this article. She demonstrated that during the inter-insurrection period, this social stratum was significantly supplemented

⁹⁰ W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009.

⁹¹ *Ibidem*, p. 16.

⁹² J. Chałasiński, *Spoleczna genealogia inteligencji polskiej*, Łódź 1946.

⁹³ The discussion on this topic in the post-war years was discussed by J. Leskiewicz in her book *Warszawa i jej inteligencja*, p. 14–23.

by the bourgeois element, which had an impact on its cultural character.⁹⁴ In a monograph published a few years later, I formulated a similar observation that the intelligentsia in the Grand Duchy of Poznań was recruited to varying degrees from all classes and social strata of Polish society.⁹⁵ Representatives of the landowning and gentry class entered it to a much lesser extent than in the Kingdom of Poland (they mostly contributed to prestigious and highest-earning professional groups like doctors and lawyers). In the last decades of the 19th and early 20th centuries, the majority of Polish intellectual workers came from the petty bourgeoisie, families of elementary school teachers, and lower-ranking officials. The gradually increasing involvement of peasants' sons in the post-insurrection period did not exceed a few percent.⁹⁶ The social origin of the Polish intelligentsia in West Prussia (the Vistula Pomerania) was much more plebeian. According to the findings of Józef Borzyszkowski, as many as 38% of its representatives could claim a peasant background. The participation of intellectuals of petty-bourgeois origin in the entire class increased only at the turn of the 19th and 20th centuries with the development of the Polish middle class. Intellectuals with a noble or landowning lineage accounted for only about 1/8 of the entire community.⁹⁷ Major changes also occurred – as demonstrated by Irena Homola – in the social origin of the Kraków intelligentsia. In the years 1870–1890, a large part of it still claimed a noble lineage, but by the end of the 19th century, intellectuals of bourgeois and middle-class origin had come to the fore. Additionally, throughout the period of autonomy, the Kraków intelligentsia (especially the clergy and teachers of secondary and higher education) was more significantly replenished by a peasant element than “the intellectual class” in the Russian partition.⁹⁸

Indeed, the intelligentsia of peasant origin gradually became the subject of separate publications. Krzysztof Groniowski dedicated a separate chapter to its challenging beginnings in his book on the emancipation of peasants in Poland.⁹⁹ The current state of research, however, enabled a Warsaw-based historian to characterize it against the backdrop of the gradual eradication of illiteracy, the development of extracurricular education, and the influx of peasant sons into secondary and higher education, only selected profiles of intellectuals of peasant origin. In addition to the monographs discussed above concerning the

⁹⁴ R. Czepulis-Rastenis, „*Klasssa umysłowa*”, p. 208.

⁹⁵ W. Molił, *Kształtowanie się inteligencji*, p. 86–90.

⁹⁶ W. Molił, *Inteligencja polska w Poznańskim*, p. 526–527.

⁹⁷ J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska*, p. 119–120.

⁹⁸ I. Homola, „*Kwiat społeczeństwa...*”, p. 378–379.

⁹⁹ *Trudne początki chłopskiej inteligencji*, in: K. Groniowski, *Uwłaszczenie chłopów w Polsce geneza – realizacja – skutki*, Warszawa 1976, p. 263–301.

intelligentsia in the three partitions, the gradual increase in the influx of peasant sons into “the intellectual class” was depicted in books and articles devoted to the Catholic clergy, to which I will return in further considerations. By summarizing the results of research presented in them and in other publications regarding the Kingdom of Poland in the first half of the 19th century, Wiesław Caban reached a conclusion in a brief article. He concluded that among the overall intelligentsia of the Kingdom, “sons of peasants constituted a negligible number. They were more visible only among elementary school teachers and the clergy.”¹⁰⁰ However, the knowledge about the first generations of intellectuals of peasant origin in Galicia was significantly expanded by two books by Andrzej Kazimierz Banach devoted to peasant youth at the Jagiellonian University during the period of autonomy and their later professional careers. In the first of these books, the Krakow-based historian provided a comprehensive and individualized characterization of 3480 students of peasant origin from the four faculties of the Jagiellonian University that existed between 1860/61 and 1917/18.¹⁰¹ In the second book, he presented the course of their careers through several dozen examples (advancements in their professional, public, and scientific fields). He also included a biobibliographic dictionary of professional careers of 1421 graduates of peasant origin from the Jagiellonian University. Its enormous value lies in the fact that it provides printed and manuscript bibliographies for each individual, along with the signatures of the respective archival record groups.¹⁰² From the analyses presented in both books by A. K. Banach, it follows that peasant students, upon leaving the walls of the Kraków university, merged into the layer of intelligentsia, sharing its fate and not standing out from its ranks. They felt much more connected to the class into which they entered by virtue of the education they obtained with great effort and resources (their own and their family’s) than to the village they left behind and certainly did not wish to return to. It is also worth mentioning the interesting and constructive article by Andrzej Meissner on the education of peasant youth in autonomous Galicia.¹⁰³ The author concludes, among other things, that the education of rural youth initiated, on a larger scale, the process of shaping the Galician intelligentsia of peasant origin.

¹⁰⁰ W. Caban, *O pierwszym pokoleniu inteligencji chłopskiej w Królestwie Polskim w I połowie XIX wieku*, in: *Ksiądz Piotr Ściegienny epoka dzieła pokłosie*, ed. W. Caban with the introduction by W. A. Dżakow, Kielce 1996, p. 57.

¹⁰¹ A. K. Banach, *Młodzież chłopska na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1860/61–1917/18*, Kraków 1997

¹⁰² A. K. Banach, *Kariery zawodowe studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego pochodzenia chłopskiego z lat 1860/1861–1917/1918*, Kraków 2009.

¹⁰³ A. Meissner, *Edukacja młodzieży chłopskiej w Galicji doby autonomicznej*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2007/23, p. 21–33.

The Polish intelligentsia in all three partitions was to varying degrees supplemented by intellectually assimilated workers of other nationalities. For a long time, they did not attract much interest from researchers. In few publications, only individual examples of their Polonization or re-Polonization were described,¹⁰⁴ or the Polonization of intellectuals of foreign origin in Galicia was selectively and superficially portrayed, as in Anna Wróbel's article.¹⁰⁵ In the 1980s, broader research was conducted on the assimilation of Jews and the Polonization of Evangelical Germans in the Kingdom of Poland, which resulted, among other things, in publications by Alina Cała and Tadeusz Stegner.¹⁰⁶ These publications covered the entire Jewish and German population, including Protestant clergy, among whom Polonization made significant progress. Only a few years later monographs were published on a solid source basis; they presented the acceptance by the Polish intelligentsia of educated representatives of other nationalities into their sphere. In one monograph Helena Datner skillfully combined theoretical assumptions with the results of her empirical research to describe the process of Polonization of the Jewish intelligentsia in Warsaw in the second half of the 19th century.¹⁰⁷ She attempted to answer the question of to what extent Jews who, after completing university studies, became doctors, lawyers, writers, etc., became Polish intelligentsia and to what extent they remained Jewish intelligentsia, to what extent they were part of Polish society, and to what extent they remained part of Jewish society. She demonstrated how complex and full of various twists and turns this process was. In the post-uprising period, many educated Jewish doctors or lawyers became Polish, but quite often they also remained Jewish, worked for their Jewish community, and worried about its fate.

An interesting group, surrounded in historical literature by erroneous and simplified assessments, were the German-Austrian officials in Galicia. The process of their acculturation and subsequently assimilation was the subject of the second of the aforementioned monographs by Isabel Röskau-Rydel,

¹⁰⁴ I have discussed these publications in the article: *Procesy asymilacyjne i akulturacyjne w stosunkach polsko-niemieckich w XIX i na początku XX wieku. Stan i postulaty badań*, in: *Procesy akulturacji/asymilacji na pograniczu polsko-niemieckim w XIX i XX wieku*, ed. W. Molik and R. Traba, Poznań 1999, p. 70–73.

¹⁰⁵ A. Wróbel, *Od „Gallileusz” do Polaków. Wejście do polskiej inteligencji przedstawicieli ludności napływowej i mniejszości w Galicji w XIX w.*, in: *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, *Studia 5*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1987, p. 173–190.

¹⁰⁶ A. Cała, *Polacy niechciani. Z zagadnień asymilacji żydowskiej w Królestwie Polskim (1864–1897)*, in: *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, *Studia 5*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, p. 192–214; *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897)*, Warszawa 1989; T. Stegner, *Polonizacja Niemców ewangelików w Królestwie Polskim 1815–1914*, „Przegląd Historyczny” 1989, issue 2, p. 301–315.

¹⁰⁷ H. Datner, *Ta i tamta strona. Żydowska inteligencja Warszawy drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2007.

a German historian and Germanist employed at the Pedagogical University in Krakow.¹⁰⁸ It is worth noting that her considerations covered a long period, from the first partition of the Polish-Lithuanian Commonwealth to the end of the First World War, which is rarely the case in monographs dealing with the post-partition era, which usually cover shorter historical periods. By using the case study method as a research approach, she successfully achieved the goal set forth in the introduction of her work. Through the dynamic three-generational perspective of the histories of ten families (their selection determined by the state of preservation of sources), she elucidated the mechanisms and factors determining the acculturation processes of German-Austrian officials. The officials who arrived in Galicia after 1772, termed by the author as “first-generation immigrants,” showed a keen interest in their country of origin and learned the Polish language, the basic knowledge of which opened the door to social and cultural contacts with Polish elites and noble families. At the same time, they had no difficulty in maintaining their German culture, in which they were raised. In the second generation, the acculturation of young Germans and Austrians – demonstrated by the author – usually proceeded rapidly and gradually led to their assimilation. In the third to fourth generations, full assimilation of some German-Austrian official families with the Polish society took place.

To a lesser extent, researchers were interested in the parallel process of acculturation of the Polish intelligentsia as individuals and families of foreign origin moved into the Polish population due to education, professional work, and daily life in legal systems and socio-political conditions imposed by the occupying powers. Successive generations were forced to adapt to these systems and conditions and lived to varying degrees in the world of two distinct national cultures: Polish and German, Polish and Russian, or Polish and Ukrainian. The life and development of thinking patterns and action models in the world of two cultures of the Polish intelligentsia in West Prussia were interestingly described by Józef Borzyszkowski in one of the subchapters of the aforementioned monograph.¹⁰⁹ In an article published several years later, I attempted to illustrate the acculturation and assimilation of the Polish intelligentsia in the Prussian partition during the stage of acquiring education in German secondary and higher schools.¹¹⁰ It is worth noting here that in the Prussian partition, cultured individuals were often recruited from the intelligentsia, and they exhibited fervent patriotism as leaders of the Polish national movement, which facilitated

¹⁰⁸ I. Röskau-Rydel, *Niemiecko-austriackie rodziny urzędnicze w Galicji 1772–1918. Kariery zawodowe – środowisko – akulturacja i asymilacja*, Kraków 2011.

¹⁰⁹ J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska*, p. 173–188.

¹¹⁰ W. Molik, *Assimilation der polnischen Intelligenz im preußischen Teilungsgebiet durch Bildung 1871–1914*, „Archiv für Sozialgeschichte“ Bd. 32.1992, p. 81–92.

their effective leadership of this movement. In the contemporary press, they were periodically encouraged to emulate German models and to draw from German experiences in social work and political life.¹¹¹ Polish intellectuals in the remaining two partitions also underwent varying degrees of acculturation, especially those employed in government positions. An interesting and yet-to-be-explored issue is the acculturation through Russian or Austrian bureaucracy. In the Kingdom of Poland during the post-uprising period, despite ongoing Russification, many Polish officials worked in mid- and lower-level positions, adopting the routine, characteristics, habits, etc., of the Russian bureaucracy. A similar process occurred in the Polish-speaking spheres of administration in autonomous Galicia, where characteristics typical of the Austrian bureaucracy became entrenched.

The second strand of research on the Polish intelligentsia during the partitions, focusing on issues such as self-awareness, social consciousness, ideological orientation, and the political groups formed by them, developed more slowly in the first two decades after the political and social breakthrough in 1989. Several texts on these topics were included in the last volume of the publishing series *Inteligencja polska XIX i XX wieku* [Polish Intelligentsia of the 19th and 20th Centuries] published in 1991.¹¹² In the opening article of this volume, Tomasz Kizwalter demonstrated, based on a thorough analysis of statements from the turn of the 18th and 19th centuries, that already at the outset of the Duchy of Warsaw, the specificity and distinctiveness of the social condition of intellectual workers were recognized. This seems to indicate the crystallization of a certain ideological community among the intelligentsia at that time.¹¹³ Broadening the research perspective on the history of the intelligentsia, Andrzej Szwarc described in his article the participation and role of its representatives in the camp of compromise within the Russian partition, seeking agreement with the tsarist government.¹¹⁴ By presenting these findings, he not only enriched the image of the conciliatory orientation but also revealed a previously little-known area of activity of the intelligentsia. Bearing in mind the “underestimation” of the Polish intelligentsia in the Poznań region in historical literature, in his text, I tried in turn to demonstrate, on the basis of the analysis of the statements of the intellectuals themselves, that at the turn of the 19th and 20th centuries in this

¹¹¹ Szerzej na ten temat in: W. Molik, *Problem akulturacji na pograniczu polsko-niemieckim na przykładzie społeczeństwa polskiego w Poznańskim w XIX i XX wieku*, in: *Pogranicze polsko-niemieckie. Przeszłość teraźniejszość przyszłość*, ed. E. Włodarczyk, Szczecin 2001, p. 43–77.

¹¹² *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia* 6 ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1991.

¹¹³ T. Kizwalter, *Początki inteligenckiej samoświadomości – między jakobinizmem a oświeconą zachowawczością (zarys problematyki)*, ibidem, p. 9–26.

¹¹⁴ A. Szwarc, *Obóz ugody a inteligencja (1864–1905)*, ibidem, p. 73–105.

province of the Prussian state they constituted a social class with an advanced level of self-awareness.¹¹⁵

The deficit of publications dedicated to intellectual political groups and their programs was partially filled by the doctoral work of Maciej Janowski on the situation and ideological dilemmas of a small liberal-democratic intellectual group in autonomous Galicia, published under a title largely inadequate to its content.¹¹⁶ The Galician Democrats represented not only the intelligentsia but to a greater extent the middle and lower bourgeoisie as well. A rare asset in Polish historical literature is its competent comparison, based on foreign-language sources, of the program of the Galician Democrats with the programs of similar groups operating in the Danubian monarchy: the Austrian and Hungarian liberals and the Young Czechs. M. Janowski intriguingly portrayed the dilemmas of the Galician Democrats, the interplay in their political program between ideas of independence and loyalty to the Austro-Hungarian state, and explained the reasons for their loss of significance at the beginning of the 20th century. He aptly noted that by appealing to reason rather than emotions, they failed to organize mass agitation and did not recognize the European crisis of liberalism or the emergence and development of mass social movements, especially nationalism and socialism.

It is also worth mentioning a collective work containing texts that challenge the thesis of the Enlightenment-positivist, urban, and secular lineage of the Polish intelligentsia, instead highlighting its Christian inspirations evident in its beliefs and actions.¹¹⁷ These observations provoke polemical remarks, the presentation of which would require a significant expansion beyond the scope of this already extensive article.

In parallel with the publication of the above-characterized monographs and articles, the Laboratory for the History of the Intelligentsia at the Institute of History of the Polish Academy of Sciences in Warsaw conducted research and work, under the direction of Jerzy Jedlicki, aimed at synthesizing the post-partition history of the Polish intelligentsia. After several years, this endeavor culminated in an attractively published work, consisting of three volumes successively authored by Maciej Janowski, Jerzy Jedlicki, and Magdalena Micińska.¹¹⁸

¹¹⁵ W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskim w świetle własnych opinii 1871–1914*, ibidem, p. 147–162.

¹¹⁶ M. Janowski, *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996

¹¹⁷ *Wybory wartości. Inteligencja polska u schyłku XIX i na początku XX wieku*, scientific edition by Elżbieta Reklajtis, Lublin 1996.

¹¹⁸ *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, ed. J. Jedlicki (M. Janowski, *Narodziny inteligencji 1750–1831*, J. Jedlicki, *Błędne koło 1832–1864*, M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*), Warszawa 2008.

It had broad promotion and received high praise in weekly magazines and daily newspapers, but it did not receive reviews in the most important historical journals. I critically addressed it in an article published eight years ago, which allows me to briefly present the comments included in it here.¹¹⁹ Warsaw historians recognized that since social history had lost its attractiveness and intellectual climates had changed, they would not resist new theoretical preferences, modes of thinking, and narrative construction methods. However, they had concerns that by succumbing to the suggestions of narrativist methodologists, they might devalue “the massive, albeit objectifying, achievements of social history.”¹²⁰ Indeed, to varying degrees (least in J. Jedlicki, most in M. Micińska), they belittled this achievement, to the detriment of the presented issues. They published volumes that exemplify a shift from social history to cultural history, portraying, from the perspective of the history of ideas, more of an intellectual elite than professional intelligentsia. Admitting without shame and with an internal conviction of eclecticism, they combined various perspectives in their narratives: social history with political and psychologising history, history of customs with history of knowledge, sociology of literature with biography studies. They made the environment the main subject of their “non-participatory observation,” believing that it is the “appropriate social form of existence for the intelligentsia.”¹²¹ However, the characteristics of intellectual environments in individual volumes are often fragmentary and superficial. In the “painstaking writing” of the volumes, the greatest difficulty for Warsaw historians was deciding what is not essential and what can be omitted. There is no universal recipe: each of them “dealt with it as best they could.”¹²² As a result, the work written by them “does not constitute a coherent whole, with a visible single narrative axis in individual volumes and continuity in the leading threads of the story about the post-partition history of the Polish intelligentsia. We have received not one book [...] in three parts, but rather three monographs, each with a different structure and narrative rhythm.”¹²³ The merits and shortcomings of each volume were discussed in the quoted article.¹²⁴ Henryk Markiewicz, “an

¹¹⁹ *W kwestii syntezy dziejów inteligencji polskiej w okresie zaborów*, in: *Kaszubi – Pomorze – Gdańsk. W kręgu pytań o kulturę, historię i tożsamość. Księga Jubileuszowa Profesora Józefa Borzyszkowskiego z okazji 70. rocznicy urodzin*, ed. C. Olbracht-Prondzyński, T. Rembalski, K. Lewalski, Gdańsk 2016, p. 720–736, reprint in: W. Molik, *Teksty wybrane, Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Witoldowi Molikowi z okazji 70. rocznicy urodzin*, ed. A. Hinc, J. Kołacki, K. A. Makowski, P. Matusik, Poznań 2019, p. 541–561.

¹²⁰ J. Jedlicki, *Przedmowa*, in: M. Janowski, *Narodziny inteligencji*, p. 10.

¹²¹ Tamże, p. 19.

¹²² Tamże, p. 20.

¹²³ W. Molik, *W kwestii syntezy*, p. 552.

¹²⁴ *Ibidem*, p. 552–558.

unmatched erudite with the eye of a critic,” pointed out several dozen errors, flaws, and factual inaccuracies in Magdalena Micińska’s volume¹²⁵ in a review published in the Kraków-based Polish studies journal ‘Wielogłos’.¹²⁶ Referring to information from the preface by J. Jedlicki, stating that individual chapters were subjected to “careful and critical” evaluation at meetings of the Polish Intelligentsia Workshop at the Institute of History of the Polish Academy of Sciences, and that “the whole was reviewed by Professors Grażyna Borkowska, Tomasz Kizwalter, Włodzimierz Mędrzecki, and Jerzy Zdrada,” he lamented: “It is hard to believe that no one from this esteemed group noticed” numerous errors, deficiencies, and shortcomings in the third volume.”¹²⁷

It is also worth mentioning the book translated into Polish three years later by Denis Sdvižkov, about the phenomenon of educated individuals and the intelligentsia across four countries in nineteenth-century Europe: France, Germany, Poland, and Russia. The author distinguishes them for their particular intensity of intellectual tradition, “both in the social sphere (strata, environments) and in the cultural sphere (concepts).”¹²⁸ The Russian historian mainly described the object of his considerations in a functional way. As a result of applying this perspective, all intellectual professional groups, except for the Protestant clergy, professors, and writers, i.e., groups shaping the cultural discourse in the countries under study, are almost invisible in the narrative. Sdvižkov’s book is an example – similar to the trilogy by Warsaw historians – of a turn from social history towards cultural history. Therefore, it does not contain data illustrating the size, social origin, national structure, living conditions, etc., of the described groups. One does not need to be an avid supporter of cliometrics to feel this as a significant shortcoming. Discussing chapters devoted to educated classes in France, Germany, and Russia would require going beyond the scope of this article. I will therefore limit myself to assessing the chapter on the Polish intelligentsia. Sdvižkov did not take into account the separate conditions for the formation and development of the “intelligentsia” in the respective partitions. In the Poznań region, the Polish intelligentsia was relatively small in number, but this does not mean that it can be summarized in just three short paragraphs. It is a pity that the author did not include a description of the unique phenomenon of

¹²⁵ J. Tazbir, *Długi romans z muzą Klio*, Warszawa 2007, p. 171.

¹²⁶ H. Markiewicz, *Dlaczego i dla kogo skumbrie w tomacie?*, „Wielogłos Pismo Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2009, no 1, p. 213–217.

¹²⁷ *Ibidem*, p. 217.

¹²⁸ D. Sdvižkov, *Epoka inteligencji. Historia porównawcza warstwy wykształconej w Europie*. Transl. by J. Górny, Scientific edition by A. Kozuchowski, Warszawa 2011 p. 23–24 (the original title: *Das Zeitalter der Intelligenz. Zur vergleichende Geschichte der Gebildeten in Europa bis zum Ersten Weltkrieg*, Göttingen 2006).

the formation of this social class in interaction with the Prussian state authorities. However, the almost complete omission of the intelligentsia in Galicia, which played an important role during the autonomy period, should be considered a much more serious mistake. The chapter on the Polish intelligentsia was written from a Warsaw-centric perspective, which presents a distorted image to readers unfamiliar with the subject matter. These critical words are directed not only at the author but also at Polish historians with whom he consulted his book's concept during his research stay in Warsaw.

The year 2010 can be conventionally accepted as another – I believe – watershed in the research on the history of the Polish intelligentsia in the 19th and early 20th centuries, which noticeably weakened after the publication of the synthesis by Warsaw historians and my monograph on the Polish intelligentsia in the Poznań region. The symposium devoted to the history of the intelligentsia during the 19th General Congress of Polish Historians in Szczecin in 2014 did not contribute to the revitalization of the research. There were no papers summarizing previous studies or conducting new ones on “the intellectual class”. Some of these papers were only published several years later in the journal of the Institute of History at the University of Łódź.¹²⁹ Few of the publications from the last few years have enriched or organized the existing knowledge, such as Andrzej Szwarc's article on criteria and internal boundaries in research on the Polish intelligentsia in the post-partition period.¹³⁰ Jadwiga Hoff provided an interesting perspective on the provincial Galician intelligentsia in a short article, where she formulated the conclusion that starting from the 1870s, it pursued “a long-term, legal, and even conciliatory strategy, as required by the civilizational tasks ahead of it.”¹³¹ It's a pity that these few articles are published in regional journals or collective works with limited circulation, which significantly restricts their reception. Among the professional groups constituting the intelligentsia, educators, especially historians of education and schooling, continue to attract attention. Adam Massalski concluded his long-term research on secondary school teachers in the Kingdom of Poland during the inter-insurrection period with a solidly documented book, the lengthy title of which raises some concerns.¹³² The author introduced into it imprecise terminology of “secondary school”

¹²⁹ Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej vol. 19/2018.

¹³⁰ A. Szwarc, *Inteligencja i „warstwy oświecone”*. *O kryteriach i granicach wewnętrznych podziałów w badaniach nad inteligencją polską XIX i początku XX wieku*, in: *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka*, ed. W. Caban et al., Kielce 2013.

¹³¹ J. Hoff, *Inteligencja galicyjska – niepokorna czy lojalna?*, „Rocznik Przemyski” vol. XLVI: 2010, issue 4, p. 58.

¹³² A. Massalski, *Nauczyciele szkół średnich męskich rządowych w Królestwie Polskim w latach 1833–1862*, Warszawa 2012.

(in Polish – *szkoła średnia*) which was not commonly used in the Kingdom at that time. In the book's construction, he applied a simple division, describing teachers in subsequent chapters according to the subjects taught and types of schools, thereby reducing its utility for comparative research. He delivered to readers an information-rich compendium rather than a problematic monograph, showing comprehensively and clearly the changes in the numbers, social origins, religious structures, education levels, professional careers, and working conditions of the teachers covered in the narrative. In terms of problematics, Ewa Kula performed much better in her book on government secondary school teachers in the Kingdom of Poland from the beginning of Alexander Wielopolski's school reform in 1862 to the implementation eleven years later of the law equalizing the school system in the Kingdom with that in the entire Russian Empire by Education Minister Dmitry Tolstoy.¹³³ Based on numerous and diligently utilized archival and printed sources, she shed new light on the directions of personnel policy implemented among secondary school teachers in the Kingdom of Poland in the years 1862–1873. Subsequently, she exhaustively described their religious structure, education, social background, career paths, material and practical pedagogical activities. She intriguingly characterized the consistent efforts of the Russian educational authorities to de-Polonize the teaching environment, as well as the numerous transitions of teachers from the Roman Catholic faith to Orthodoxy to ensure career stability.

Similarly, Tadeusz Ochenduszko devoted many years to researching the managerial personnel of both state and private gymnasiums in Galicia, presenting the results in two complementary books.¹³⁴ The first book serves as a biographical dictionary of principals of Galician secondary schools, while the second attempts to outline their collective portrait based on an extensive selection of printed sources, primarily reports from the directors of individual gymnasiums. The second book would have greatly benefited if the author had also utilized archival materials and incorporated contemporary press and memoirs to a greater extent. However, the most noticeable drawback is the lack of author's familiarity with the subject, as evidenced by the omission of basic works on the history of Galician education. Despite these shortcomings, Ochenduszko's monograph provides a fairly comprehensive characterization of the managerial staff of Galician gymnasiums based on selected criteria: birthplace, social background, religion, nationality, education, as well as less obvious ones such as subjects taught, length

¹³³ E. Kula, *Opera et studio. Wizerunek nauczycieli rządowych szkół średnich w Królestwie Polskim w latach 1862–1873*, Kielce 2012.

¹³⁴ T. Ochenduszko, *Leksykon kadry kierowniczej gimnazjów galicyjskich w okresie autonomii*, Rzeszów 2015; idem, *Kadra kierownicza gimnazjów galicyjskich w okresie autonomii*, Rzeszów 2015.

of professional career, and lifespan. Meanwhile, Czesław Chrząszcz relied on a broad array of archival sources, mainly of ecclesiastical provenance and from the area of the Kraków diocese, for his monograph on catechists in secondary schools in autonomous Galicia.¹³⁵ The book bears an imprecise title, as the author only discusses the activities of Roman Catholic catechists, omitting Greek Catholic catechists, who were particularly important in Eastern Galicia. The author's thorough utilization of sources allowed for a commendable reconstruction of the work of catechists, their numerical development, level of education, rights and duties in the light of school laws and ecclesiastical regulations, official status, and mission of teaching, upbringing, and "sanctifying" students. Furthermore, he also described the insufficient pedagogical preparation and inappropriate approach to school duties of a large number of catechists, which led many gymnasium students to perceive religious practices as a kind of obligation and did not strengthen their faith.

Teachers of classical and real gymnasiums, as well as teachers' seminaries in the Prussian partition, were still not covered by research or given separate publications. This disparity is partially offset by my monograph on the Polish intelligentsia in the Poznań region, in which I depicted changes in the numerical state, social background, and general and professional education of teachers of Polish nationality.¹³⁶

Thanks to the entrepreneurship, innovation, and hard work of historians such as Artur Górak, Krzysztof Latawiec, Jarosław Krajka, and others from the Institute of History at Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, there has been tremendous progress in research on the Russian bureaucracy in the Kingdom of Poland, especially in the post-uprising period, over the past few decades. These historians have organized several international conferences dedicated to the history of the bureaucracy, starting from the third symposium, which also saw significant participation from Russian, Ukrainian, and Belarusian historians. Hundreds of papers were presented at these conferences, covering various categories and groups of officials in modern times as well as in the 19th and 20th centuries, and these papers have been published in eleven post-conference volumes.¹³⁷ They deserve a separate review article. Lublin historians have also conducted extensive and highly detailed source queries in dozens of domestic and foreign archives and libraries, resulting in several valuable publications. Artur Górak and Krzysztof Latawiec have published a Dictionary containing 195 biographies of governors and vice-governors in the Kingdom of Poland

¹³⁵ C. Chrząszcz, *Wychowawcy elit. Działalność katechetów galicyjskich szkół średnich w latach 1867–1918*, Kraków 2014.

¹³⁶ W. Molik, *Inteligencja polska*, p. 228–231, 284–286, 376–381.

¹³⁷ *Dzieje biurokracji*, vol. I – XI ed. A. Górak et al., Lublin 2008–2020.

from 1867 to 1918, compiled according to a uniform template based on data acquired from Polish, Russian, Ukrainian, Lithuanian, and Belarusian archives, as well as numerous official publications.¹³⁸ In their work, a valuable volume dedicated to the Russian special administration in the Kingdom of Poland has also been published.¹³⁹ Finally, recently historians from Lublin compiled and published a three-volume work on the customs administration in the Kingdom of Poland compiled by.¹⁴⁰ The mentioned publications significantly expanded our knowledge about the functioning and Russification of individual structures of the Russian administration in the Kingdom of Poland and provided an answer to the question: which officials implemented Petersburg's policy aimed at its full integration with the Russian Empire. In the case of the German administration in the Poznań region, a similar catalogue of questions was addressed by the outstanding monograph by Christian Myschor, which, through interesting comparative analyses, made a significant contribution to the research on the bureaucratic class not only in this province of the Prussian state but also in the entire German Empire.¹⁴¹ The author refuted the dominant view in Polish and German historiography that the Polish policy of the Prussian government was the most important factor determining the careers and behaviour of higher officials in the Poznań region. Against this backdrop, there is a glaring lack of comprehensive studies devoted to officials of various categories in Galicia. Due to their large numbers (they constituted the largest group of the intelligentsia) and the role they played, also in the Second Polish Republic, this painfully felt gap in historiography should be filled in the first place.

Among researchers of the history of the Polish intelligentsia during the partitions, one of the most controversial issues is the question of whether the clergy also belonged to the intellectual layers of the society. It is therefore appropriate to present their positions and to separately characterize the publications dedicated to this issue. Stefan Kieniewicz formulated the view almost eighty years ago that the clergy "thanks to their hierarchy and celibacy, always constituted a closed group within the intellectually working class, exerting no influence on the formation of the intelligentsia."¹⁴² The authors of works concerning the intelligentsia of Warsaw, such as Janina Leskiewiczowa and later Janina Żurawicka, included

¹³⁸ A. Górak, K. Latawiec, *Słownik gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim 1867–1918*, Lublin 2015.

¹³⁹ *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim 1839–1918*, ed. A. Górak, K. Latawiec, Lublin 2015.

¹⁴⁰ *Administracja celna w Królestwie Polskim w latach 1851–1914 (1918)*, vol. I–III, ed. K. Latawiec, A. Górak, J. Krajka, Lublin 2023.

¹⁴¹ C. Myschor, *Wyżsi urzędnicy pruskiej administracji prowincjonalnej w Poznańskiem (1871–1918)*, Poznań 2014.

¹⁴² S. Kieniewicz, *Rodowód inteligencji polskiej*, „Tygodnik Powszechny” 1946, no 15.

the clergy – albeit to varying degrees – as its integral part. However, Ryszarda Czepulis-Rastenis, in her classic monograph, omitted the Catholic clergy from her research process and only included men of the cloth in statistical comparisons to illustrate the size of different groups of intellectual workers. She believed that as a separate and closed community, they would require separate treatment.¹⁴³ In my doctoral dissertation, published several years later, I included the Catholic clergy in the Polish intelligentsia in the Poznań region, citing its specific role and characteristics (higher level of education and stronger ties with other professional intelligentsia groups than in the Kingdom of Poland and Galicia).¹⁴⁴ Similarly, Józef Borzyszkowski in his book acknowledged the clergy as the “most important group of the Polish intelligentsia” in Western Prussia.¹⁴⁵ Irena Homola dedicated a significant amount of space to the Catholic clergy in her monograph on the Kraków intelligentsia, believing that during the period of autonomy, it met the conditions allowing it to be classified as part of this social class.¹⁴⁶ Therefore, it can be said that researchers of the intelligentsia’s history in the Prussian and Austrian partitions recognize the membership of the Catholic clergy in it. However, for researchers of “the intellectual class” in the Russian partition, as noted by Andrzej Szwarc, omitting it has almost become the rule.¹⁴⁷ This omission of the clergy is largely justified by its low level of education. Rural priests in the Kingdom of Poland, as a result of poor education in seminaries, typically had limited intellectual horizons.

On the other hand, various religious orders, to varying degrees, were isolated from the general intelligentsia, and their corporatism had a greater dimension than that of the secular clergy. The fate and suppressions of the orders in each partition constitute a separate topic, extensively studied also by the monks themselves, especially the Franciscan congregations, and the historical literature devoted to them is extensive. However, discussing this would require significant expansion beyond the scope of this article and would not be justified in terms of content.

In the context of research on social structures in the Kingdom of Poland, the Catholic clergy became a subject of interest to historians as early as the 1960s. In the works of the team led by Witold Kula at the Institute of History of the Polish Academy of Sciences in Warsaw, Stanisław Litak from the Catholic University of Lublin participated, and he concluded his research with a solid study showing the territorial and estate origins, internal structure, education, and career paths

¹⁴³ R. Czepulis-Rastenis, „Klasa umysłowa”, p. 66.

¹⁴⁴ W. Molik, *Kształtowanie się inteligencji*, p. 60.

¹⁴⁵ J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska*, p. 49.

¹⁴⁶ I. Homola, „Kwiat społeczeństwa...”, p. 147.

¹⁴⁷ A. Szwarc, *Inteligencja i „warstwy oświecone”*, p. 154.

of the clergy of the Lublin diocese during the inter-insurrection period.¹⁴⁸ Somewhat later, Father Daniel Olszewski became acquainted with the research methods of the Workshop for Research on Social Structures while preparing his doctoral thesis on the clergy in part of the Kraków diocese in the Kingdom of Poland during the inter-insurrection period. In the published abbreviated version of his work in 1974, expanding the catalogue of research questions, he depicted the territorial recruitment, social estate origins, education, and career conditions of the clergy of this diocese in the years 1835–1864 (by decree of March 22, 1842, Tsar Nicholas I changed its name from Kraków to Kielce–Kraków).¹⁴⁹ Both of the briefly discussed articles had a survey character, and their authors attempted to provide answers to fundamental questions for researchers of social structures at that time: whether the equality of all estates before the law was accompanied by equality of life chances, and to what extent the correlational relationship between the estate system and social positions was disappearing. Based on meticulously utilized consistory records, they showed that in the Polish Church of the first half of the 19th century, fundamental elements of social structures from the period of the Polish-Lithuanian Commonwealth persisted. However, within these structures, “a deep internal crisis emerged as a result of rapidly advancing social and economic changes closely connected to the complex multi-level process of abolishing feudal relations.”¹⁵⁰

Unfortunately, in the following years, similar studies concerning the social structure of the clergy in other dioceses of the Kingdom of Poland were lacking. Only D. Olszewski continued his research, expanding its scope to socio-religious issues. Twelve years after obtaining his doctorate, he published an innovative monograph on socio-religious transformations in the Kingdom of Poland in the first half of the 19th century. In this work, he extensively characterized the clergy (its numbers, territorial and social estate origins, paths of ecclesiastical careers, pre-seminary and theological education, and pastoral activities), mainly using the example of the Kielce–Kraków diocese, for which consistory records, unlike those of other dioceses, were almost entirely preserved.¹⁵¹ He made good use of foreign scholarship trips to familiarize himself with French literature on the history of religion in the 19th century, which proved useful for

¹⁴⁸ S. Litak, *Duchowieństwo diecezji lubelskiej w okresie międzypowstaniowym (1835–1864)*, in: *Spółczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, III ed. W. Kuli, Warszawa 1968, p. 89–164.

¹⁴⁹ D. Olszewski, *Struktura społeczna duchowieństwa diecezji kielecko-krakowskiej (1835–1864)*, in: *Spółczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, vol. VI ed. J. Leskiewicz, Warszawa 1974, p. 129–183.

¹⁵⁰ *Ibidem*, p. 181.

¹⁵¹ D. Olszewski, *Przemiany społeczno-religijne w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku. Analiza środowiska diecezjalnego*, Lublin 1984.

posing and answering a series of important questions regarding socio-religious transformations in the Kingdom of Poland against the backdrop of Western Europe and the specificities of Polish Catholicism. However, D. Olszewski's book is not without certain shortcomings. Among them is the lack, in some parts, of a list of utilized archival sources and footnotes, for example, in the subsection on the number of clergy. It is difficult to determine from which sources or publications the numerical information provided therein was derived.

Simultaneously, research on the Catholic clergy in Wielkopolska, "understood within the boundaries of the Grand Duchy of Poznań," was conducted by Father Lech Bystrzycki from the Koszalin-Kołobrzeg diocese. He extensively covered the records of church and Prussian authorities, preserved in Polish and German archives, as well as numerous printed sources, presenting their results in an extensive habilitation thesis.¹⁵² In the introduction, he emphasized that the subject of consideration "is exclusively the Polish clergy."¹⁵³ However, he did not describe the research methods employed or the criteria used to classify priests into the Polish or German ethnic groups. A significant portion of the quantitative findings presented by him therefore raises concerns and is difficult to verify, such as the estimated data that priests of German origin constituted "from 10 to 15% of the total Catholic clergy in the province of Poznań."¹⁵⁴ Despite inaccuracies and various shortcomings, L. Bystrzycki's book significantly expanded our knowledge about the clergy of the Gniezno and Poznań archdioceses from 1815 to 1918, including their numbers, social and occupational backgrounds, pre-seminary, seminary, and academic education, further training, hierarchical structure, remuneration, involvement in national-political and educational activities, as well as their participation in social and economic life. Around the same time, the clergy of the neighboring Chełmno diocese became the subject of research by Father Henryk Mross, a long-time parish priest in Osielsko near Bydgoszcz. Despite being far from academic archives and libraries and lacking personal records, which were destroyed in 1945 in Pelplin, he compiled a valuable biographical dictionary of approximately 1200 priests of the Chełmno diocese, which was not intended for publication and was only released in the mid-1990s thanks to the encouragement of friends.¹⁵⁵ It is a pity that he did not conclude his painstaking research with the planned doctoral thesis. As part of a broader research program on the Polish intelligentsia in Western Prussia, Józef

¹⁵² L. Bystrzycki, *Duchowieństwo polskie Kościoła Rzymskokatolickiego w Wielkopolsce w latach 1815–1918*, Koszalin 1986.

¹⁵³ *Ibidem*, p. 3.

¹⁵⁴ *Ibidem*, p. 66.

¹⁵⁵ Ks. H. Mross, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin 1995.

Borzyszkowski published the aforementioned article on the social background of the Polish clergy in the second half of the 19th century in the Chełmno diocese.¹⁵⁶

The majority of monographs and articles dedicated to the Catholic clergy of individual dioceses, not only during the partitions but especially in the interwar period, have been authored by priests themselves, among whom the prevailing view is that the history of the clergy should essentially be studied only by priest historians. “Tracking publications related to the clergy in the 19th and 20th centuries,” notes Krzysztof Lewalski, “one could get the impression that research devoted to this issue is the domain of historians in cassocks, and this is somewhat natural and understandable. Nevertheless, based on my own experience and observation made during inquiries in church archives, I see a certain advantage of clerical historians in accessing sources resting in these archives. It seems that partly this is due to the environmental belief that only a clergyman can truly understand this matter. Transferring this way of thinking to the research field is reflected in the reluctance towards secular researchers [...].”¹⁵⁷ A similar view was expressed two decades earlier by Father Zygmunt Zieliński, who believed that due to its specificity, the clergy cannot be treated like any other professional group. The study of the clergy, as well as the history of the Church, requires theological knowledge. Regardless of the religious system, it constituted a very hermetic group, and applying “methods appropriate for other environments to it automatically leads to error.”¹⁵⁸ The situation is – as I believe – more complex. The lack of theological knowledge makes it difficult or impossible for secular historians to interpret processes and events, especially in the history of the Church (excluding the clergy), while the works of clerical historians are not devoid of apologetic interpretations and various shortcomings and deficiencies.

After the socio-political breakthrough, historians’ interest in the Catholic clergy during the partitions mainly resulted in articles showing their education in seminaries, remuneration, value systems, life in rectories, etc., which cannot be discussed here due to the already exceeded scope of this article. Many monographs and articles have been developed and published about distinguished bishops and priests, as well as several biographical dictionaries of priests in various dioceses, which are useful for research purposes.¹⁵⁹ Similarly to the

¹⁵⁶ See footnote 31.

¹⁵⁷ K. Lewalski, *O sztuce uprawiania historii Kościoła*, in: *Między wolnością a zniewoleniem. Wartości w historiografii polskiej i środkowoeuropejskiej od końca XVIII do początku XXI wieku*, scientific edition by B. Klasa and L. Zaskilniak, Gdańsk 2020, p. 242.

¹⁵⁸ Z. Zieliński, *Przedmowa*, in: B. Stanaszek, *Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918–1939*, Lublin 1999, p. 23.

¹⁵⁹ *Księga społecznicy w Wielkopolsce 1894–1919 Słownik biograficzny*, Vol. I (A–H), Gniezno 1993, vol. II I–O, Gniezno 2007; vol. III P–S Gniezno 2008, vol. IV Ś–Z, Gniezno 2009; *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, ed. M. Pater, Kato-

previous period, few monographs portraying the collective portraits of the clergy in individual dioceses, important and useful for research into the history of the intelligentsia, were published. Only two such monographs have appeared on the book market, both concerning the Catholic clergy in Galicia. Father Marek Łabuz undertook the task of describing the clergy of the Diocese of Tarnów at the turn of the 19th and 20th centuries. While serving as a vicar in several parishes and later as a parish priest in Radgoszcz, he had limited opportunities for research, especially archival research. Under difficult conditions, he wrote an extensive work (776 pages), published by the Publishing House of the Tarnów Diocese, Biblos, in which he portrayed the number, age structure, territorial and social origins, hierarchical stratification, “intellectual and ascetic image,” and religious and social role of the clergy of that diocese based on church records, mainly from the Archives of the Diocese in Tarnów.¹⁶⁰ The book by M. Łabuza is equipped with numerous tables, graphs, maps, and a list of priests from the Diocese of Tarnów in the years 1886–1918, providing information on the date and place of birth, the name and profession of the father, the completed gymnasium, the date of ordination, and the date of death of each priest. Despite its cognitive value, it also contains many errors, mistakes, and inaccuracies.¹⁶¹

The other monograph dedicated to the Roman Catholic clergy of Kraków in the years 1795–1918 was authored by Anna Szczerba, a history teacher at the General Secondary School in Sucha Beskidzka.¹⁶² The book by A. Szczerba, based on a doctoral dissertation written under the supervision of Prof. Julian Dybca and defended at the Jagiellonian University in 2014, undoubtedly deserved to be explored first. During the period of autonomy, Kraków became the best-developed center of religious life in a country divided by partitions. The source basis of the book is rich and diverse, consisting of documents from seven archives (exclusively Polish) and numerous printed sources. The author did not access archival resources in Lviv and Vienna, which would undoubtedly enrich the work. She applied a problem-chronological arrangement of content, which was most suitable for the chosen topic. In the first chapter, she synthetically presented the territorial organization of the Kraków diocese from 1795 to 1918, followed by the structure of the secular clergy in Kraków, their numbers, social and territorial origins, education, material situation, and career paths. In the second chapter, she

wice 1996; A. Nowak, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786–1985*, vol. 1–4, Tarnów 3000=2001., M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci Diecezji Krakowskiej 1880–1939*, Vol. I, *Słownik biograficzny*, Kraków 2000 .

¹⁶⁰ M. Łabuz, *Duchowieństwo diecezji tarnowskiej w latach 1886–1918*, Tarnów 2007.

¹⁶¹ Some of them were found by Piotr Mercik in his review of the book by M. Łabuza published in „*Studia Historyczne*” 2009, issue 2, p. 178–180.

¹⁶² A. Szczerba, *Duchowieństwo krakowskie w latach 1795–1918*, Kraków 2017.

described two characteristic areas of clergy activity: pastoral and socio-charitable activities, as well as their influence on the residents of Kraków and the bonds connecting them with the Church. The third chapter focused on characterizing the attitudes of clergy towards important national, social, and political events, while in the fourth chapter, she extensively discussed the intellectual work of Krakow priests, their scholarly and cultural achievements, work at the university, and other academic institutions. Finally, in the last chapter, she depicted, as she writes, “through the eyes of memoiristic memories, a wide range of characters, the individualities of clergy during the period of national subjugation.” Szczerba’s book stands out from other monographs dedicated to the clergy due to its wide chronological and thematic scope, resulting in discrepancies in narration and other shortcomings. Despite being divided into relatively narrow thematic subchapters, there are frequent repetitions throughout the book. The author discusses issues that were already mentioned earlier. A better solution would have been to replace fragmented threads with discussions consolidated into blocks of topics. The lack of systematization of the discussed problems makes the book extensive (as many as 866 pages). Despite the identified shortcomings, it competently enriches and systematizes knowledge about the Kraków clergy in an important period of its functioning, which were the partitions. Its undeniable asset is an annex containing biographical information about the vast majority of priests residing and staying in Krakow during this period.

The intriguing issue of the everyday life of Catholic clergy in the 19th and 20th centuries was long neglected. It was not until the last few decades that it became the subject of research by several historians, especially Krzysztof Lewalski and Piotr Szkutnik, primarily in the area of the Kingdom of Poland. Initially, K. Lewalski presented the results of his research on the private lives of the clergy in numerous articles.¹⁶³ He was also the co-editor with Anna Łysiak-Łątkowska of the book “Duchowni na plebanii i w drodze...” [Clergymen at the rectory and on the road], which, besides the introduction, contains nine articles.

¹⁶³ K. Lewalski, *Na plebanii na przełomie XIX i XX w.*, in: *Dom – spotkanie przestrzeni prywatnej i publicznej na tle przemian cywilizacyjnych XIX i XX w.*, ed. Z. Opacki, D. Płaza-Opacka, Gdańsk 2008, p. 163–170; idem, *Dixit laicus clero nunguam tibi amicus aro: czyli o relacjach świata duchownych (rzymskokatolickich) ze światem świeckich na przełomie XIX i XX wieku*, in: *Duchowieństwo i laicy*, ed. A. Wałkowski, Warszawa 2010, p. 165–176; idem, *Ksiądz i kobieta. Obrazy z XVIII, XIX i XX wieku*, in: „*Studia Historica Gedaniensia* 3 (2012), p. 59–78; idem, „*Szatan [...] nawet przez brzydką niewiaścę potrafi usidlić kapłana*”. *O kobietach z perspektywy pasterzy dusz (XIX/XX w.)*; *zarys problematyki*, in: *Portret kobiety – Polki w realiach epoki*, ed. M. Korybut-Marciniak, M. Zbrzeźniak, Łódź–Olsztyn 2014, p. 187–201, idem, *Inwentarz mienia – źródło do badań nad majątkiem osobistym duchowieństwa w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*” (hereinafter: KHKM) 65 (2017), no 2, p. 257–266.

These articles highlight the two areas of activity of priests as emphasized in its title. Four articles focus on the area of the Vistula Pomerania, while the next three relate to Kielce, Kraków, and generally to Polish lands. The remaining two articles are dedicated to the travels of clergy to France and the Holy Land during the period from the late 18th to the mid-20th century.¹⁶⁴ Most of the articles are of a contributory nature, and it does not seem necessary to present them here. However, it is worth briefly discussing the programmatic article by K. Lewalski. After summarizing historians' approaches to researching the history of everyday life and defining it, as well as listing the sources for studying the everyday life of priests, the author emphasizes the need to verify the bipolar view of the clergy in determining their attitudes, to recognize their shortcomings, but without subjectively demonizing them.¹⁶⁵ He also emphasizes that studies devoted to everyday life reveal new horizons and perspectives for researching the clergy.

Krzysztof Lewalski concluded his extensive and comprehensive research with a monograph on the everyday life of the Catholic clergy in the provinces of the Kingdom of Poland at the turn of the 19th and 20th centuries.¹⁶⁶ For his research, he gathered an impressive amount of source materials. With great determination, he overcame obstacles to access church archives, which are often difficult for laypersons to reach. He utilized materials from ten diocesan archives, supplemented by documentation from seminary libraries and state archives. Additionally, he consulted numerous diaries, memoirs, and pastoral literature. In the eight chapters of the book, skilfully using source citations in their titles, he attempts to understand and describe various aspects of the daily life of provincial clergy in different contexts and relationships with many areas of life. He depicts their complex relationships with the secular world, family arrangements, interactions with women, leisure activities, and material living conditions. It can be said that he writes about rural priests in the Kingdom of Poland with a certain sympathy, tempered by the rigor of scholarly work, avoiding hagiographic interpretations that portray Catholic clergy of the partition era as martyrs of faith and unwavering guardians of national tradition. It is worth noting that K. Lewalski's book prominently features rural landscapes. It does not show whether the daily life of pastors residing in remote villages, small towns, or medium-sized cities in the Kingdom of Poland was fundamentally different from the daily routines of priests performing pastoral work in Warsaw parishes. The author's narrative

¹⁶⁴ *Duchowni na plebanii i w drodze. Konteksty codzienności i interpretacje historyczne*, ed. K. Lewalski, A. Łysiak-Łętowska, Gdańsk 2015.

¹⁶⁵ K. Lewalski, *Życie codzienne duchowieństwa w XIX w. – droga do odheroizowania, trywializacji czy obiektywizacji obrazu grupy?*, *ibidem* p. 12–55.

¹⁶⁶ K. Lewalski, *Odsłony codzienności. Rzymskokatolickie duchowieństwo parafialne na prowincji Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia*, Gdańsk 2019.

reveals an interesting socio-personality type of a priest in the provincial setting, striving to elevate or maintain his socio-economic status, with somewhat limited aspirations to assume a leadership role beyond the local community, characterized by narrow intellectual horizons due to limited education in the seminary, often immersed in private economic affairs, entrenched in a conservative world of landowner lifestyle and pastimes (hunting, card games), not averse to alcohol and cigarettes, occasionally seeking closer relationships with women due to a keen sense of loneliness. The issues presented in Lewalski's work are exemplified by the articles of Piotr Szkutnik mentioned above, based on a meticulous analysis of deanery and parish records.¹⁶⁷ In a few sentences, it is also necessary to refer to Father Jerzy Myszor's textbook on the Catholic clergy in Silesia, which is the result of lectures that the author conducted for several years at the Faculty of Theology of the University of Silesia in Katowice¹⁶⁸. It covers a long period (173 years) from the deceitful conquest of Silesia by Frederick the Great to the outbreak of the First World War, resulting in numerous gaps in the narrative. This is not a book that provides a complete characterization of the Silesian clergy, their territorial and social origins, national structure, etc. In accordance with the subtitle, the author selectively describes mainly their pastoral activities and some aspects of daily life, trying to prove that the specific political and social conditions in the Wrocław Diocese led to the emergence of "a Silesian model of a priest".

The most significant interest among researchers, both historically and presently, has been focused on the patriotic activity of the Catholic clergy, their involvement in national uprisings, conspiracies, and clandestine movements, as well as their legal political, social, economic, educational, and charitable endeavours. No other group of intellectuals in the 19th and 20th centuries has received as much attention regarding their patriotic and legal activities, with hundreds of articles and dozens of books dedicated to this subject.¹⁶⁹

¹⁶⁷ P. Szkutnik, *Siedziby dziekanów dekanatu brzeźnickiego w diecezji kujawsko-pomorskiej w XIX w.*, KHKM 59 (2011), issue 2, p. 167–181; idem, *Książki i gospodyni. „Nieprzystwoite porozumienie” w dziewiętnastowiecznej plebanii (wybrane przykłady z terenu oficjalatu piotrkowskiego)*, KHKM 81 (2013), z. 4, p. 581–589; idem, *Pensja dziekanów w Królestwie Polskim do lat 70. XIX wieku. Egzemplifikacje*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 104 (2015), p. 297–309.

¹⁶⁸ J. Myszor, *The Catholic Clergy in Silesia 1742–1914. From the History of Pastoral Work in the Wrocław Diocese*, Katowice 2011.

¹⁶⁹ By way of example, several monographs and collective works are mentioned here: *Duchowieństwo a powstanie listopadowe (postawa patriotyczna i życie religijne)*, ed. W. Rostocki, J. Skarbek, J. Ziółek, „Roczniki Humanistyczne” 28 (1980), issue 2, p. 1–241; H. Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1864)*, Lublin 1981; E. Jabłońska-Deptuła, *Czyż może historia popłynąć przeciw prądowi sumień? (Kościół – Patriotyzm) 1764–1864*, Paryż 1987; A. Wroński, *Duchowieństwo i Kościół katolicki w Królestwie Polskim wobec sprawy narodowej w latach 1832–1860*, Warszawa 1994; Z. Zieliński, *Kościół i naród w niewoli*, Lublin 1995; E. Niebelski, *Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na*

It is impossible to even briefly discuss such extensive literature here. It should become the subject of a separate analytical article.

Moving on to the summary, it should be emphasized that research on the history of the Polish intelligentsia in the three partitions has been conducted since the 1960s to varying degrees within two main currents: one focusing on the socio-professional layer and the other on the opinion-forming layer, exerting multifaceted influence on Polish society. Until the political and social breakthrough in 1989, the first of these currents dominated, situated within the fashionable and preferred field of social history at that time. The second current produced less abundant literature and usually supplemented research on the intelligentsia as a socio-professional layer. The complementary nature of both currents was reflected in the series *Inteligencja polska XIX i XX wieku* [Polish Intelligentsia of the 19th and 20th Centuries] edited by Ryszarda Czepulisk-Rastenis, whose successive volumes contained representative articles for the both currents. Significant importance was attributed to the authors' adherence, with greater or lesser deviations, to the agreed definition of the intelligentsia as a socio-professional layer, consisting of individuals with at least secondary education who earned their living through intellectual work. This resulted in the presentation of comparable research results.

Even before the breakthrough in 1989, there was an increasingly visible trend of abandonment, both in the West and to a lesser extent in Poland, by a growing number of social history researchers of the classical "Annales" school. This was due to a sense of disillusionment with its established procedures and methodological views, as well as a rebellion against macrohistory by postmodernist tendencies. Jerzy Jedlicki and other historians gradually shifted away from "social history, however defined, and turned to cultural history [...] as well as research on the history of political and social thought."¹⁷⁰ Despite this change in paradigm, in the first two decades after the breakthrough in 1989, quite a few articles and monographs dedicated to the Polish intelligentsia during the partitions were published, falling within the realm of social history. However, Jerzy Jedlicki's three-volume work "Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918" [the History of Polish Intelligentsia until 1918] was written from the perspective of intellectual history.¹⁷¹ Warsaw historians declared their

zesłaniu w Rosji, Lublin 2002; idem, *Wobec roku 1863. Księża w powstaniu styczniowym i ich losy*, Lublin 2015; M. Pater, *Duchowieństwo katolickie wobec spraw polskich na Górnym Śląsku (1891–1914)*, Katowice 2004; T. Domański, *Postawy społeczno-polityczne duchowieństwa diecezji kieleckiej w latach 1864–1914*, Kielce 2008.

¹⁷⁰ J. Żarnowski, *Historia społeczna*, p. 62 (see footnote 21).

¹⁷¹ See footnote 118.

intention to incorporate the massive body of “objectifying social history” into their work, but they did not fully utilize this achievement. Any synthesis of the history of the Polish intelligentsia during the partitions and later periods without the social component will be incomplete and devoid of explanatory depth. Therefore, a broader return to research on the history of the intelligentsia as a social-professional stratum would be desirable. However, doubts arise as to whether this is possible during the dominance of the Internet, dictated by the state’s scientific policy of short-term grants, and the predilection of middle and younger generations of historians to avoid developing topics that require the use of mass sources, time-consuming archival research, and grappling with epistemological dilemmas.

The formation of the basic characteristics of the intelligentsia as a social-professional stratum was determined by the level of economic development, the balance of social forces, and the policies of the occupying authorities in the various Polish territories. “Significant socio-economic and political differences, present under the rule of the Romanovs, Habsburgs, and Hohenzollerns, left a considerable mark on the character and structure, position, and social role of the Polish intelligentsia in each partition.”¹⁷² The intelligentsia as a socio-professional stratum began to form earliest in the central lands of Poland, already in the last decades of the existence of the Polish-Lithuanian Commonwealth and subsequently within the borders of the Duchy of Warsaw. Research on it also started earliest in this area, and its literature is the most extensive, although there are still many gaps in it. One of the most keenly felt deficiencies is the lack of a monograph dedicated to the intelligentsia of the Kingdom of Poland in the post-uprising period, continuing the classic book “Klasa umysłowa” [the Intellectual Class] by R. Czepulis-Rastenis. Researchers were especially attracted to the Warsaw intelligentsia, with less publications devoted to provincial intelligentsia. Despite several attempts at comprehensive elaboration, the intelligentsia in the industrial city of Łódź and in most of the governorate capitals and other major cities of the Kingdom of Poland has not yet been covered. With the exception of Vilnius during the existence of its university and in the period between uprisings, the Polish intelligentsia in the cities on the lands annexed to the Russian Empire has not been studied. It is therefore unknown whether it formed cohesive, independent environments there.

The intelligentsia in the Prussian-ruled lands of Poland has been the most extensively studied compared to the other two partitions. Monographs by Józef Borzyszkowski and the author of this article depict its formation and development in West Prussia and the Grand Duchy of Poznań. The emigration

¹⁷² R. Czepulis-Rastenis, „Klasa umysłowa”, p. 14.

of the Polish intelligentsia from the Prussian partition to the central and western provinces of the German Empire, as well as to Galicia and the Kingdom of Poland, has also been described.¹⁷³ However, the development process of the Polish intelligentsia in Upper Silesia before 1914 remains to be explored and analyzed. Maria Wanda Wanatowicz, in her monograph written during the surge of interest in “the intellectual class” in the 1980s, limited herself to characterizing the demographic-social portrait, socio-political aspects, socio-national disintegration, and paths of integration of the intelligentsia in the Silesian voivodeship during the interwar period.¹⁷⁴ She did not include even a short introductory chapter, showing the gradual formation of the Polish intelligentsia in Upper Silesia in the last decades of the 19th and early 20th centuries. The key issue is: to what extent was this intelligentsia immigrant (mainly from the Poznań region and West Prussia) and to what extent was it of indigenous origin. Elżbieta Henryka Borkowska’s book did not provide a satisfactory solution to this issue.¹⁷⁵

To a lesser extent than in the Kingdom of Poland and the Prussian partition, before and after 1989, the Polish intelligentsia in Galicia was the subject of research. Although an article dedicated to it (covering the period of the 1840s and 1850s) by Irena Homola was published as early as 1972, she later focused her research on intellectual workers in Kraków.¹⁷⁶ Simultaneously, articles and, less frequently, monographs were being published on professional groups within the Galician intelligentsia: high school teachers, civil servants, Catholic clergy, and so on. However, there were no attempts to comprehensively study and describe it even in short chronological periods. Thanks to the publications of Irena Homola and the book by Anna Szczerba, the intelligentsia in Kraków during the autonomous period is among the best researched and documented. This contrasts with the lack of works on the Polish intelligentsia in Lviv, which was the largest concentration in Galicia. Jadwiga Hoff rightly emphasized the need to also study the intelligentsia in small towns. In both of her books on the

¹⁷³ See chapter: *Nieostrzegana emigracja polskiej inteligencji*, in: W. Molik, *Polska emigracja w Niemczech a kraj w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Poznań 2021, p. 69–133; idem, *Emigracja polskiej inteligencji z Poznańskiego*, in: Nikodem Pajzderski, *Muzealnik – konserwator – historyk sztuki*, ed. E. Sajakowska-Askutji, Poznań 2014, p. 59–76; J. Kutta, „Emigranci” naukowcy z Prus Zachodnich (Królewskich) do Królestwa Polskiego i Galicji w latach 1772–1918, in: *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów naukowych i społecznych XIX i XX w.*, ed. Z. Karpus, J. Kłaczek and M. Wołos, Toruń 2005, p. 85–99.

¹⁷⁴ M. W. Wanatowicz, *Inteligencja na Śląsku w okresie międzywojennym*, Katowice 1986.

¹⁷⁵ E. H. Borkowska, *Rola Wielkopolan w życiu narodowym Górnego Śląska w końcu XIX i na początku XX wieku. Zarys problematyki*, Gliwice 2012. See also my critical review of this book in „Roczniki Historyczne” R. 79, 2013, p. 265–268.

¹⁷⁶ I. Homola, *Inteligencja galicyjska* (see footnote 32).

communities of small Galician towns during the autonomy period, she devoted a lot of space to describing their numbers, professional structure, conditions of daily life, material livelihood, and participation in social and political life.¹⁷⁷ The lack of monographs dedicated to professional groups within the Galician intelligentsia is keenly felt, particularly concerning the most numerous segments such as various categories of officials, professors from higher education institutions (Jagiellonian University, University of Lviv, Lviv Polytechnic, Lviv University of Veterinary Medicine, Academy of Fine Arts in Kraków, and Agricultural Academy in Dublany), and others. There is thus much waiting to be filled in the historiography concerning the Polish intelligentsia in Galicia, and in the longer-term perspective, research on this topic is of crucial importance. The scientific conference in Rzeszów in September 2023 should be regarded as a long-awaited and desirable step in this direction.

This article does not claim to exhaustively cover the extensive topic addressed, neither in terms of methodology nor in terms of practical research demands. It primarily expresses the author's standpoint and serves as an invitation to discuss the future of research, including in the field of social history, on the history of the Polish intelligentsia during the partitions, especially in Galicia.

References

- Administracja celna w Królestwie Polskim w latach 1851–1914 (1918)*, vol. 1–3, ed. K. Latawiec, A. Górak, J. Krajka, Lublin 2023.
- Banach A. K., *Kariery zawodowe studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego pochodzenia chłopskiego z lat 1860/1861–1917/1918*, Kraków 2009.
- Banach A. K., *Młodzież chłopska na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1860/61–1917/18*, Kraków 1997.
- Baranowski K., *Inteligencja łódzka w latach II Rzeczypospolitej*, Łódź 1996.
- Barszczewska-Krupa A., *Rodowód inteligencji łódzkiej 1820–1870*, „Rocznik Łódzki” 1978, vol. 23, p. 75–100.
- Batura W., *Inżynierowie budowy Kanalu Augustowskiego, ich związki z życiem regionu i kariery* [in:] *Środowiska inteligenckie Suwalszczyzny oraz ziem ościennych w okresie zaborowym i II Rzeczypospolitej. Studia i artykuły*, ed. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki – Białystok 2007, p. 105–124.
- Beauvois D., *Inteligencja bez wyjścia: wiedza a przywileje społeczne w Wileńskim Okręgu Szkolnym (1803–1832)* [in:] *Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978, p. 11–64.
- Bilewicz A., *Nauczycielki prywatnych średnich szkół żeńskich w Galicji 1896–1914* [in:] *Galicja i jej dziedzictwo*. Vol. 6: *Nauczyciele galicyjscy. Udział polskich nauczycieli galicyj-*

¹⁷⁷ J. Hoff, *Spolecność małego miasta galicyjskiego w dobie autonomii*, Rzeszów 1992, p. 41–43, 62–63, 77–80, 104–105, 132–133; *Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym*, Rzeszów 2005, p. 39, 77–79, 103–104, 110–111, 139–140.

- skich w rozwoju teorii pedagogicznej i badań naukowych, ed. A. Meissner, Rzeszów 1994, p. 129–148.
- Bogucka M., *Niektóre problemy historii społecznej w nowszych badaniach francuskich*, „Dzieje Najnowsze” 1976, R. VIII, no 1, p. 21–30.
- Borkowska E. H., *Rola Wielkopolan w życiu narodowym Górnego Śląska w końcu XIX i na początku XX wieku. Zarys problematyki*, Gliwice 2012.
- Borzyszkowski J., *Rodowód społeczny duchowieństwa polskiego diecezji chełmińskiej drugiej połowy XIX w.* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX w.*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, p. 131–168.
- Borzyszkowski J., *Polscy przedstawiciele wolnych zawodów w Prusach Zachodnich w drugiej połowie XIX w.* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX w. Studia 3*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, p. 67–110.
- Borzyszkowski J., *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*, Gdańsk 1986.
- Brzozowski S., *Wykształcenie techniczne a pozycja społeczna i zawodowa w Galicji do Wiosny Ludów* [in:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, ed. J. Leskiewicz, vol. 7, Warszawa 1982, p. 179–198.
- Brzozowski S., Kosiek Z., *Leśnicy galicyjscy 1782–1918* [in:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, vol. 5, ed. W. Kula and J. Leskiewicz, Warszawa 1972, p. 77–102.
- Bystrzycki L., *Duchowieństwo polskie Kościoła Rzymskokatolickiego w Wielkopolsce w latach 1815–1918*, Koszalin 1986.
- Caban W., *O pierwszym pokoleniu inteligencji chłopskiej w Królestwie Polskim w I połowie XIX wieku* [in:] *Książd Piotr Ściegienny. Epoka, dzieło, pokłosie*, ed. W. Caban with the introduction by W. A. Dżakow, Kielce 1996, p. 53–60.
- Cała A., *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897)*, Warszawa 1989.
- Cała A., *Polacy niechciani. Z zagadnień asymilacji żydowskiej w Królestwie Polskim (1864–1897)* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 5*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, p. 192–214.
- Chałasiński J., *Spółczesność genealogia inteligencji polskiej*, Łódź 1946.
- Chimiak Ł., *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863–1915. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999.
- Chrząszcz C., *Wychowawcy elit. Działalność katechetów galicyjskich szkół średnich w latach 1867–1918*, Kraków 2014.
- Chwalba A., *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa 1999.
- Czepulis-Rastenis R., „Klasa umysłowa”. *Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862*, Warszawa 1973.
- Czepulis-Rastenis R., *Ludzie nauki i talentu. Studia o świadomości społecznej inteligencji polskiej w zaborze rosyjskim*, Warszawa 1988, p. 51–207.
- Czepulis-Rastenis R., *Program badań dziejów inteligencji polskiej oraz jego zagadnienia metodologiczne*, „Dzieje Najnowsze” 1976, R. VIII, no 1, p. 81–90.
- Czepulis-Rastenis R., *Słowo wstępne* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX w.* Studia 3, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, p. 3–5.
- Czy zmierzchność inteligencji?*, „Rzeczpospolita Plus Minus” 2000, no 16, 19, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 37, 40.
- Datner H., *Ta i tamta strona. Żydowska inteligencja Warszawy drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2007.
- Dobroński A. C., *Inteligencja polska przełomu XIX i XX wieku. Oczekiwania a realia* [in:] *Środowiska inteligentne Suwalszczyzny oraz ziem ościennych w okresie zaborowym i II Rzeczy-*

- pospolitej. Studia i artykuły*, ed. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki–Białystok 2007, p. 7–18.
- Domański T., *Postawy społeczno-polityczne duchowieństwa diecezji kieleckiej w latach 1864–1914*, Kielce 2008.
- Duchowieństwo a powstanie listopadowe (postawa patriotyczna i życie religijne)*, ed. W. Rostocki, J. Skarbek, J. Ziółek, „Roczniki Humanistyczne” 1980, R. 28, issue 2, p. 1–241.
- Duchowni na plebanii i w drodze. Konteksty codzienności i interpretacje historyczne*, ed. K. Lewalski, A. Łysiak-Łętowska, Gdańsk 2015.
- Dyłałowa H., *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1864)*, Lublin 1981.
- Dzieje biurokracji*, vol. 1–11, ed. A. Górak et al., Lublin 2008–2020.
- Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, ed. J. Jedlicki (M. Janowski, *Narodziny inteligencji 1750–1831*, J. Jedlicki, *Błędne koło 1832–1864*, M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*), Warszawa 2008.
- Florkowska-Francis H., Gąsowski T., Kulczykowski M., *Ze studiów nad inteligencją galicyjską na przełomie wieków XIII–XIX oraz XIX–XX [in:] Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, vol. 7, ed. J. Leskiewicz, Warszawa 1982, p. 83–143.
- Galicja i jej dziedzictwo*, vol. 6: *Nauczyciele galicyjscy. Udział polskich nauczycieli galicyjskich w rozwoju teorii pedagogicznej i badań naukowych*, ed. A. Meissner, Rzeszów 1994.
- Gawlik M., J. Szczepaniak, *Księża katecheci Diecezji Krakowskiej 1880–1939*, vol. 1, *Słownik biograficzny*, Kraków 2000
- Górak A., Latawiec K., *Słownik gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim 1867–1918*, Lublin 2015.
- Górna K., *Inteligencja łódzka w latach 1815–1870*, Łódź 1974 (Master’s thesis written under the supervision of Alina Barszczewska-Krupa, manuscript in the Department of Modern Polish History at the University of Łódź).
- Grabski A. F., *Dzieje historiografii*, Poznań 2003.
- Grabski A. F., *Ekonomiczna nagroda Nobla 1993 r. dla historyków. Kliometria*, „Polityka” 1993, no 45, p. 22.
- Groniowski K., *Uwłaszczenie chłopów w Polsce geneza – realizacja – skutki*, Warszawa 1976.
- Hass L., *Pokolenia inteligencji Królestwa Polskiego*, „Przegląd Historyczny” 1974, issue 2, p. 285–313.
- Hoff J., *Inteligencja galicyjska – niepokorna czy lojalna?*, „Rocznik Przemyski” 2010, vol. 46, issue 4, p. 51–58.
- Hoff J., *Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym*, Rzeszów 2005.
- Hoff J., *Społeczność małego miasta galicyjskiego w dobie autonomii*, Rzeszów 1992.
- Homola I., *Inteligencja galicyjska w połowie XIX wieku. Próba charakterystyki [in:] Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, vol. 5, ed. W. Kula and J. Leskiewicz, Warszawa 1972, p. 103–139.
- Homola I., „Kwiat społeczeństwa...” *Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*, Kraków–Wrocław 1984.
- Ihnatowicz I., *Radcy i asesorzy w Piotrkowie Trybunalskim [in:] Losy Polaków w XIX–XX wieku. Studia ofiarowane Prof. Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1987, p. 615–621.
- Ihnatowicz I., *Urzędnicy galicyjscy w dobie autonomii [in:] Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, vol. 6, ed. Janina Leskiewicz, Warszawa 1974, p. 205–223.
- Iwańska M., *Garść refleksji i postulatów badawczych w związku ze stanem badań nad inteligencją łódzką w dobie zaborów*, „Rocznik Łódzki” 2006, vol. 53, p. 89–113.

- Iwańska M., *Inteligencja miasta przemysłowego XIX i początków XX wobec polskiej niepodległości. Przykład miasta Łodzi*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2018, vol. 19, p. 51–79.
- Iwańska M., *Inteligencja i rewolucja w Łodzi w latach 1905–1907*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2015, vol. 15, p. 65–98.
- Jabłońska-Deptuła E., *Czyż może historia popłynąć przeciw prądowi sumień? (Kościół – Patriotyzm) 1764–1864*, Paryż 1987.
- Jakóbczyk W., *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w.*, vol. 1–3, Poznań 1951–1967.
- Janowski M., *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996.
- Janowski M., *Jerzy Jedlicki (4 VI 1930 – 31 I 1918)*, „Kwartalnik Historyczny” 2019, no 4, p. 851–867.
- Jedlicki J., *Historia inteligencji polskiej w kontekście europejskim*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000, no 2, p. 144–145.
- Jedlicki J., *Historia struktur społecznych: obrona i krytyka*, „Dzieje Najnowsze” 1976, vol. 8, no 1, p. 15–20.
- Jedlicki J., *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*, Warszawa 1968.
- Jedlicki J., *Kwestia nadprodukcji inteligencji w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym* [in:] *Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978, p. 217–259.
- Jedlicki J., *Wiek dziewiętnasty: inteligencja w pojęciu polskim* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Materials from the exhibition and scientific session*, ed. A. Garlicka and J. Jedlicki, Warszawa 1997, p. 137–144.
- Kamińska-Kwak J., *Inteligencja województwa łwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005.
- Karolczak W., *Franciszek Biskupski, wybitny a zapomniany przedstawiciel poznańskiej inteligencji technicznej. Inteligencja poznańska historia i wspomnienia*, „Kronika Miasta Poznania” 1998, no 2, p. 180–194.
- Kieniewicz S., *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1970.
- Kieniewicz S., *Rodowód inteligencji polskiej*, „Tygodnik Powszechny” 1946, no 15.
- Kiepuska J., *Inteligencja zawodowa Warszawy 1905–1907*, Warszawa 1967.
- Kizwalter T., *Początki inteligentkiej samoświadomości – między jakobinizmem a oświeconą zachowawczością (zarys problematyki)* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 6*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1991, p. 9–26.
- Korobowicz A., *Sądownictwo Królestwa Polskiego 1876–1915*, Lublin 1995.
- Kozłowski J., *Wyżsi urzędnicy gubernialni i powiatowi w Królestwie Polskim w latach 1867–1875*, „Przegląd Historyczny” 1996, issue 4, p. 819–841.
- Kramarz H., *Nauczyciele gimnazjalni w Galicji 1867–1914. Studium historyczno-socjologiczne*, Kraków 1987.
- Książka społecznicy w Wielkopolsce 1894–1919 Słownik biograficzny*, Vol. I (A–H), Gniezno 1993, vol. II I–O, Gniezno 2007; vol. III P–S Gniezno 2008, vol. IV Ś–Z, Gniezno 2009.
- Kula E., *Naukowa, literacka i społeczna twórczość nauczycieli rządowych męskich szkół średnich Królestwa Polskiego w latach 1833–1862*, Kielce 2006.
- Kula E., *Opera et studio. Wizerunek nauczycieli rządowych szkół średnich w Królestwie Polskim w latach 1862–1873*, Kielce 2012.
- Kula M., *Jerzy Jedlicki, historyk nietypowy*, Warszawa 2018.
- Kutta J., *„Emigranci” naukowcy z Prus Zachodnich (Królewskich) do Królestwa Polskiego i Galicji w latach 1772–1918* [in:] *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów*

- naukowych i społecznych XIX i XX w.*, ed. Z. Karpus, J. Kłaczkow and M. Wołos, Toruń 2005, p. 85–99.
- Latawiec K., *Naczelnicy powiatów guberni lubelskiej w latach 1867–1915. Próba charakterystyki grupy*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”. Sectio F, Historia 58, 2003, p. 73–96.
- Leskiewiczowa J., *Warszawa i jej inteligencja po powstaniu styczniowym 1864–1870*, Warszawa 1961.
- Lewalski K., *Dixit laicus clero nunquam tibi amicus aro: czyli o relacjach świata duchownych (rzymskokatolickich) ze światem świeckich na przełomie XIX i XX wieku* [in:] *Duchowieństwo i laicy*, ed. A. Wałkowski, Warszawa 2010, p. 165–176.
- Lewalski K., *Inwentarz mienia – źródło do badań nad majątkiem osobistym duchowieństwa w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*” 2017, R. 65, no 2, p. 257–266.
- Lewalski K., *Ksiądz i kobieta. Obrazy z XVIII, XIX i XX wieku*, „*Studia Historica Gedaniensia*” 2012, no 3, p. 59–78.
- Lewalski K., *Na plebanii na przełomie XIX i XX w.* [in:] *Dom – spotkanie przestrzeni prywatnej i publicznej na tle przemian cywilizacyjnych XIX i XX w.*, ed. Z. Opacki, D. Płaza-Opacka, Gdańsk 2008, p. 163–170.
- Lewalski K., *Odsłony codzienności. Rzymskokatolickie duchowieństwo parafialne na prowincji Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia*, Gdańsk 2019.
- Lewalski K., *O sztuce uprawiania historii Kościoła* [in:] *Między wolnością a zniewoleniem. Wartości w historiografii polskiej i środkowoeuropejskiej od końca XVIII do początku XXI wieku*, scientific edition by B. Klasa and L. Zaszkiłniak, Gdańsk 2020, p. 237–251.
- Lewalski K., „*Szatan [...] nawet przez brzydką niewiastę potrafi usidlić kapłana*”. *O kobietach z perspektywy pasterzy dusz (XIX/XX w.); zarys problematyki* [in:] *Portret kobiety – Polki w realiach epoki*, ed. M. Korybut-Marciniak, M. Zbrzeźniak, Łódź–Olsztyn 2014, p. 187–201
- Lewalski K., *Życie codzienne duchowieństwa w XIX w. – droga do odheroizowania, trywializacji czy obiektywizacji obrazu grupy ?* [in:] *Duchowni na plebanii i w drodze. Konteksty codzienności i interpretacje historyczne*, ed. K. Lewalski, A. Łysiak-Łętowska, Gdańsk 2015, p. 12–55.
- Litak S., *Duchowieństwo diecezji lubelskiej w okresie międzypowstaniowym (1835–1864)* [in:] *Spółczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, vol. III, ed. W. Kula, Warszawa 1968, p. 89–164.
- Łabuz M., *Duchowieństwo diecezji tarnowskiej w latach 1886–1918*, Tarnów 2007.
- Ładyżyński A., *Nauczyciele szkół zawodowych w Galicji epoki autonomicznej* [in:] *Nauczyciele szkół średnich w XIX i XX wieku jako grupa społeczna i ich wkład w kulturę polską*, ed. M. Chamcówna and S. Walasek, (Acta Universitatis Wratislaviensis No 1736 Prace Pedagogiczne CVII), Wrocław 1995, p. 87–105.
- Łepkowski T., *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*, Warszawa 1967.
- Matusiewicz A., *Nauczyciele gimnazjum w Suwałkach (Sejnach) 1835–1862* [in:] *Środowiska inteligentkie Suwalszczyzny oraz ziem ościennych w okresie zaborowym i II Rzeczypospolitej. Studia i artykuły*, ed. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki – Białystok 2007, p. 125–154.
- Markiewicz H., *Dlaczego i dla kogo skumbrie w tomacie ?*, „*Wielogłos Pismo Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego*” 2009, nr 1, p. 213–217.
- Massalski A., *Księża prefekci. Nauczyciele religii w szkołach średnich Królestwa Polskiego w latach 1833–1862* [in:] *Spółczno-kulturalna działalność Kościoła Katolickiego w Polsce XIX–XX wieku*, ed. R. Renz and M. Meducka, Kielce 1994, p. 199–213.

- Massalski A., *Nauczyciele języka i literatury rosyjskiej w męskich rządowych szkołach średnich w Królestwie Polskim w latach 1833–1862. Liczebność grupy, drogi awansu i ocena ich pracy przez władze oświatowe*, „Respectus philologicus” 2004, nr 5 (10), p. 120–136.
- Massalski A., *Nauczyciele szkół średnich rządowych Królestwa Polskiego (1833–1862). Próba wstępnej charakterystyki społeczności* [in:] *Nauczyciele szkół średnich w XIX i XX wieku jako grupa społeczna i ich wkład w kulturę polską*, ed. M. Chamcówna and S. Walasek, (Acta Universitatis Wratislaviensis No 1736 Prace Pedagogiczne CVII), Wrocław 1995, p. 27–58.
- Massalski A., *Nauczyciele szkół średnich męskich rządowych w Królestwie Polskim w latach 1833–1862*, Warszawa 2012.
- Massalski A., *Nauczyciele szkół średnich rządowych męskich w Królestwie Polskim 1833–1862. Słownik biograficzny*, Warszawa 2007.
- Massalski A., *Nauczyciele wyznań ewangelickich w szkołach średnich męskich rządowych Królestwa Polskiego w latach 1833–1862* [in:] *Aktywność społeczno-kulturalna kościołów i grup wyznaniowych w Polsce w XIX i XX wieku*, ed. M. Meducka and R. Renz, Kielce 1995, p. 83–98.
- Massalski A., *Zwierzchnicy szkół średnich rządowych w Królestwie Polskim 1833–1862*, Kielce 2004.
- Meissner A., *Edukacja młodzieży chłopskiej w Galicji doby autonomicznej*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2007, no 23, p. 21–33.
- Meissner A., *Kadra kierownicza państwowych seminariów nauczycielskich w autonomicznej Galicji 1871–1914* [in:] *Nauczyciele szkół średnich w XIX i XX wieku jako grupa społeczna i ich wkład w kulturę polską*, ed. M. Chamcówna and S. Walasek, (Acta Universitatis Wratislaviensis No 1736 Prace Pedagogiczne CVII), Wrocław 1995, p. 65–85.
- Meissner A., *Prywatne seminaria nauczycielskie żeńskie w Galicji doby autonomicznej 1896–1914. Powstanie, działalność i kadra nauczycielska* [in:] *Galicja i jej dziedzictwo. Vol. 6: Nauczyciele galicyjscy. Udział polskich nauczycieli galicyjskich w rozwoju teorii pedagogicznej i badań naukowych*, ed. A. Meissner, Rzeszów 1994, p. 149–168.
- Meissner A., *Spór o duszę polskiego nauczyciela. Społeczeństwo galicyjskie wobec problemów kształcenia nauczycieli*, seria: *Galicja i jej dziedzictwo*, vol. 11, Rzeszów 1999.
- Mencwel A., *Poza „weselem” i „snem o potędze. Inteligencja polska na progu XX wieku* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Materiały z wystawy i sesji naukowej*, ed. A. Garlicka and J. Jedlicki, Warszawa 1997.
- Merecik P., (review) M. Łabuz, *Duchowieństwo diecezji tarnowskiej 1886–1918*, Tarnów 2007, „Studia Historyczne” 2009, vol. 52, issue 2, p. 178–180.
- Mędrzecki W., *Inteligencja polska na Wołyniu w okresie międzywojennym*, Warszawa 2003.
- Miodowski A., *Ukształtowanie się i rozwój środowiska inteligencji suwalskiej w świetle XIX- i XX-wiecznych rosyjskich materiałów statystycznych* [in:] *Środowiska inteligencje Suwalszczyzny oraz ziem ościennych w okresie zaborowym i II Rzeczypospolitej. Studia i artykuły*, ed. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki – Białystok 2007, p. 61–76.
- Molik W., *Assimilation der polnischen Intelligenz im preußischen Teilungsgebiet durch Bildung 1871–1914*, „Archiv für Sozialgeschichte“ Bd. 32.1992, p. 81–92.
- Molik W., *Dziennikarze polscy pod panowaniem pruskim 1890–1914. Próba charakterystyki* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX w.* Studia 3, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, p. 111–186.
- Molik W., (review), E. H. Borkowska, *Rola Wielkopolan w życiu narodowym Górnego Śląska w końcu XIX i na początku XX wieku. Zarys problematyki*, Gliwice 2012, „Roczniki Historyczne” 2013, R. 79, p. 265–268.

- Molik W., *Emigracja polskiej inteligencji z Poznańskiego* [in:] *Nikodem Pajzderski. Muzealnik – konserwator – historyk sztuki*, ed. E. Sajkowskiej-Askutji, Poznań 2014, p. 59–76.
- Molik W., *Inteligencja polska w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Liczebność i struktura zawodowa* [in:] *Inteligencja poznańska historia i wspomnienia*, „Kronika Miasta Poznania” 1998, no 2, p. 9–33.
- Molik W., *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009.
- Molik W., *Inteligencja polska w Poznańskim w świetle własnych opinii 1871–1914* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 6*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1991, p. 147–162.
- Molik W., *Kształtowanie się inteligencji polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1841–1870*, Warszawa–Poznań 1979.
- Molik W., *Niedostrzegana emigracja polskiej inteligencji* [in:] W. Molik, *Polska emigracja w Niemczech a kraj w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Poznań 2021, p. 69–133.
- Molik W., *Polacy w Wielkim Księstwie Poznańskim 1850–1914* [in:] *Teksty wybrane. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Witoldowi Molikowi z okazji 70. rocznicy urodzin* [Commemorative book dedicated to Professor Witold Molik on the occasion of his 70th birthday], ed. A. Hinc, J. Kołackiego, K. A. Makowskiego, P. Matusika, Poznań 2019, p. 59–85.
- Molik W., *Polscy absolwenci szkół średnich i kierunki ich karier zawodowych w Wielkim Księstwie Poznańskim (1871–1914)* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 4*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, p. 161–215.
- Molik W., *Polscy lekarze w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Portret demograficzno-społeczny grupy*, „Kronika Miasta Poznania” 2001, no 1, p. 86–97.
- Molik W., *Polscy prawnicy w dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Liczebność – pochodzenie społeczne – wykształcenie*, „Kronika Miasta Poznania” 2008, no 3, p. 87–100.
- Molik W., *Polskie peregrynacje uniwersyteckie do Niemiec 1871–1914*, Poznań 1989.
- Molik W., *Problemy akulturacji na pograniczu polsko-niemieckim na przykładzie społeczeństwa polskiego w Poznańskim w XIX i XX wieku* [in:] *Pogranicze polsko-niemieckie. Przeszłość teraźniejszość przyszłość*, ed. E. Włodarczyka, Szczecin 2001, p. 43–77.
- Molik W., *Procesy asymilacyjne i akulturacyjne w stosunkach polsko-niemieckich w XIX i na początku XX wieku. Stan i postulaty badań* [in:] *Procesy akulturacji/asymilacji na pograniczu polsko-niemieckim w XIX i XX wieku*, ed. W. Molik and R. Traba, Poznań 1999, p. 70–73.
- Molik W., *The Poles in the Grand Duchy of Poznań, 1850–1914* [in:] *The Foundation of National Elites* (Comparative Studies on Governments and Non-Dominant Ethnic Groups in Europe, 1850–1940, vol. 6) ed. A. Kappeler, Dartmouth–New York 1992, p. 13–39.
- Molik W., *W kwestii syntezy dziejów inteligencji polskiej w okresie zaborów* [in:] *Kaszubi – Pomorze – Gdańsk. W kręgu pytań o kulturę, historię i tożsamość. Księga Jubileuszowa Profesora Józefa Borzyszkowskiego z okazji 70. rocznicy urodzin*, ed. C. Olbracht-Prondzyński, T. Rembalski, K. Lewalski, Gdańsk 2016, p. 720–736, reprint in: *Teksty wybrane, Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Witoldowi Molikowi z okazji 70. rocznicy urodzin*, ed. A. Hinc, J. Kołackiego, K. A. Makowskiego, P. Matusika, Poznań 2019, p. 541–561.
- Molik W., *Wokół „Przeglądu Poznańskiego”. Próby politycznego usamodzielnienia się inteligencji polskiej w Poznańskim w końcu XIX w.* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX w.*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, p. 209–241.
- Mross H., *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin 1995.
- Myschor J., ks., *Duchowieństwo katolickie na Śląsku 1742–1914. Z dziejów duszpasterstwa w diecezji wrocławskiej*, Katowice 2011

- Myschor C., *Wyżsi urzędnicy pruskiej administracji prowincjonalnej w Poznańskim (1871–1918)*, Poznań 2014.
- Niebelski E., *Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu w Rosji*, Lublin 2002;
- Niebelski E., *Wobec roku 1863. Księża w powstaniu styczniowym i ich losy*, Lublin 2015.
- Nowak A., *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786–1985*, vol. 1–4, Tarnów 1999–2004.
- Ochenduszo T., *Kadra kierownicza gimnazjów galicyjskich w okresie autonomii*, Rzeszów 2015
- Ochenduszo T., *Leksykon kadry kierowniczej gimnazjów galicyjskich w okresie autonomii*, Rzeszów 2015.
- Olszewski D., *Przemiany społeczno-religijne w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku. Analiza środowiska diecezjalnego*, Lublin 1984.
- Olszewski D., *Struktura społeczna duchowieństwa diecezji kielecko-krakowskiej (1835–1864)*, [in:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, vol. VI, ed. J. Leskiewiczowej, Warszawa 1974, p. 129–183.
- Ossowska I., *Pokolenie Szkoły Głównej* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, p. 169–208.
- Pater M., *Duchowieństwo katolickie wobec spraw polskich na Górnym Śląsku (1891–1914)*, Katowice 2004.
- Pater M., *Ruch polski na Górnym Śląsku w latach 1879–1893*, Wrocław 1969.
- Petrozolin-Skowrońska B., *Inteligencja Warszawy przed powstaniem styczniowym* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 4*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, p. 33–98.
- Pleskot P., *Intelektualni sąsiedzi. Kontakty historyków polskich ze środowiskiem „Annales” 1945–1989*, Warszawa 2010.
- Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*. Praca zbiorowa wykonana pod kierunkiem W. Kuli i J. Leskiewiczowej, Wrocław 1979.
- Pudłocki T., *Iskra światła czy kopcąca pochodnia? Inteligencja w Przemysłu w latach 1867–1939*, Kraków 2009.
- Puszka A., *Nauczyciele historii i geografii państwowych szkół średnich w Galicji w okresie autonomii (1868–1914)* Lublin 1999.
- Pytlas S., *Rola inteligencji w tworzeniu nowego oblicza Łodzi na początku XX wieku* [in:] *Europa XX wieku. Główne kierunki rozwoju (ekologia, gospodarka, kultura, polityka)*, ed. E. Wiśniewski, Łódź 2001, p. 205–219.
- Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim 1839–1918*, opr. A. Górak, K. Latawiec, Lublin 2015.
- Röskau-Rydel, I., *Niemiecko-austriackie rodziny urzędnicze w Galicji 1772–1918. Kariery zawodowe – środowisko – akulturacja i asymilacja*, Kraków 2011.
- Sadowski L., *Polska inteligencja prowincjonalna i jej ideowe dylematy na przełomie XIX i XX wieku (na przykładzie guberni łomżyńskiej, suwalskiej i Białegostoku)*, Warszawa 1988.
- Sadowski L., *Wizerunki inteligencji prowincjonalnej* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 3*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, p. 215–247.
- Schiller J., *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795–1862*, Warszawa 1998.
- Sdvižkov D., *Epoka inteligencji. Historia porównawcza warstwy wykształconej w Europie*. Przekład J. Górny, scientific edition by A. Kożuchowski, Warszawa 2011 (the original title: *Das Zeitalter der Intelligenz. Zur vergleichende Geschichte der Gebildeten in Europa bis zum Ersten Weltkrieg*, Göttingen 2006).
- Sierakowska K., *Rodzina, dzieci, dziadkowie... Wielkowiejska rodzina inteligentka w Polsce 1918–1939*, Warszawa 2003.

- Słabińska E., *Inteligencja na prowincji kieleckiej w latach 1918–1939*, Kielce 2004.
- Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, ed. M. Patera, Katowice 1996.
- Smyk G., *Korpus urzędników cywilnych Królestwa Polskiego w latach 1867–1915*, Lublin 2004.
- Spółeczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, ed. W. Kuli, vol. 1–3, Warszawa 1965–1968.
- Staszewski J., *Słowo wstępne* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Materials from the exhibition and scientific session*, ed. A. Garlicka and J. Jedlicki, Warszawa 1997, p. 7.
- Stegner T., *Polonizacja Niemców ewangelików w Królestwie Polskim 1815–1914*, „Przegląd Historyczny” 1989, issue 2, p. 301–315.
- Stolzman M., *Nigdy od ciebie miasto. Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych 1830–1863*, Olsztyn 1987.
- Stolzman M., *O wileńskiej inteligencji międzypowstaniowej (1830–1863)* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 3* ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, p. 9–65.
- Szalaszyński J., *Inteligencja miasta powiatowego na przelomie XIX i XX wieku* [in:] *Środowiska inteligenckie Suwalszczyzny oraz ziem ościennych w okresie zaborowym i II Rzeczypospolitej. Studia i artykuły*, ed. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki – Białystok 2007, p. 87–104.
- Szczerba A., *Duchowieństwo krakowskie w latach 1795–1918*, Kraków 2017
- Szkutnik P., *Ksiądz i gospodyni. „Nieprzyzwoite porozumienie” w dziewiętnastowiecznej plebanii (wybrane przykłady z terenu oficjalatu piotrkowskiego)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2013, R. 81, issue 4, p. 581–589.
- Szkutnik P., *Pensja dziekanów w Królestwie Polskim do lat 70. XIX wieku. Egzemplifikacje*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 2015, vol. 104, p. 297–309.
- Szkutnik P., *Siedziby dziekanów dekanatu brzeźnickiego w diecezji kujawsko-pomorskiej w XIX w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2011, R. 59, issue 2, p. 167–181.
- Szwarc A., *Inteligencja czy „warstwy oświecone”? Działalność społeczno-kulturalna pracowników umysłowych i ziemiaństwa w Kalisziem po powstaniu styczniowym* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX w. Studia 5*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1987, p. 187–214.
- Szwarc A., *Inteligencja i „warstwy oświecone”. O kryteriach i granicach wewnętrznych podziałów w badaniach nad inteligencją polską XIX i początku XX wieku* [in:] *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka*, ed. W. Caban et al, Kielce 2013.
- Szwarc A., *Inteligencja Królestwa Polskiego w oczach władz carskich* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX i wieku. Studia 4*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, p. 217–233.
- Szwarc A., *Inteligencja warszawska i prowincjonalna w świetle własnych opinii z lat powstaniowych (próba sondażu)* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 3*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1983, p. 187–214.
- Szwarc A., *Obóz ugody a inteligencja (1864–1905)* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 6*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1991, p. 73–105.
- Szwarc A., *Polskie „warstwy oświecone” w Kalisziem po powstaniu styczniowym i ich aktywność społeczno-kulturalna (1863–1890)* (Master’s thesis, manuscript in the Library of the Institute of History, University of Warsaw)
- Środowiska inteligenckie Suwalszczyzny oraz ziem ościennych w okresie zaborowym i II Rzeczypospolitej. Studia i artykuły*, ed. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki – Białystok 2007.
- Tazbir J., *Długi romans z muzą Klio*, Warszawa 2007.
- Trzeciakowski L., „Kwiat narodu”. *Polska inteligencja Poznania XIX wieku. Inteligencja poznańska historia i wspomnienia*, „Kronika Miasta Poznania” 1998, no 2, p. 34–62.
- Wanatowicz M. W., *Inteligencja na Śląsku w okresie międzywojennym*, Katowice 1986.

- Wiech S., *Inteligencja prowincjonalna Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX wieku w oczach carskiej policji politycznej* [in:] *Środowiska inteligentkie Suwalszczyzny oraz ziem ościennych w okresie zaborowym i II Rzeczypospolitej. Studia i artykuły*, ed. M. Dajnowicz, A. Matusiewicz, K. Skłodowski, Suwałki – Białystok 2007, p. 19–38.
- Wiech S., *Spółczesność Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866–1996)*, Kielce 2002, edition II Kielce 2010.
- Wierzchosławski S., *Polski ruch narodowy w Prusach Zachodnich w latach 1860–1914*, Wrocław 1980.
- Wołczuk J., *Rosja i Rosjanie w szkołach Królestwa Polskiego 1833–1862. Szkice do obrazu*, Wrocław 2005.
- Wroński A., *Duchowieństwo i Kościół katolicki w Królestwie Polskim wobec sprawy narodowej w latach 1832–1860*, Warszawa 1994.
- Wróbel A., *Od „Gallileuszy” do Polaków. Wejście do polskiej inteligencji przedstawicieli ludności napływowej i mniejszości w Galicji w XIX w.* [in:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 5*, ed. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1987, p. 173–190.
- Wybory wartości. Inteligencja polska u schyłku XIX i na początku XX wieku*, scientific edition by Elżbieta Reklajtis, Lublin 1996.
- Zahorska M., *Inteligencja a społeczeństwo w myśli społecznej warszawskiego pozytywizmu (Z rozważań nad rolą oświaty i wykształcenia w świadomości społecznej)*, Warszawa 1989.
- Z tradycji i dorobku inteligencji kieleckiej w XIX i XX wieku*, ed. M. Meduckiej, Kielce 2005.
- Zieliński Z., *Kościół i naród w niewoli*, Lublin 1995
- Zieliński Z., *Przedmowa*, [in:] B. Stanaszek, *Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918–1939*, Lublin 1999.
- Ziemnicki J. A., *Polska inteligencja w Warszawie na przełomie XIX i XX wieku. Próba opracowania liczebności*, „Przegląd Historyczny” 1976, no 4, p. 631–635.
- Żarnowski J., *Historia społeczna: 20 lat po przełomie*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2009, vol. 69, p. 191–215.
- Żarnowski I., *Historia społeczna. Metodologia – ewolucja – perspektywy. Metamorfozy społeczne 3*, Warszawa 2011.
- Żarnowski J., *Historia społeczna: nadzieje, rozczarowania perspektywy* [in:] *Metamorfozy społeczne. Badania nad dziejami społeczeństwa polskiego*, ed. J. Żarnowski, Warszawa 1997, p. 9–34.
- Żurawicka I., *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978.

Badania nad historią polskiej inteligencji w okresie zaborów

Streszczenie

Prezentowany tekst to próba charakterystyki badań nad historią polskiej inteligencji w okresie zaborów, które prowadzono od lat sześćdziesiątych XX w. w ramach dwóch nurtów, traktujących inteligencję jako warstwę społeczno-zawodową i warstwę opiniotwórczą, wywierającą wielostronny wpływ na polskie społeczeństwo. Niniejszy artykuł nie rości sobie pretensji do wyczerpania poruszonego bardzo obszernego tematu ani w aspekcie metodologicznym, ani w aspekcie praktycznych postulatów badawczych. Wyraża przede wszystkim stanowisko autora i jest zaproszeniem do dyskusji o przyszłości badań, także w zakresie historii społecznej, nad dziejami inteligencji polskiej w okresie zaborów, zwłaszcza w Galicji.

Słowa kluczowe: inteligencja, zabory, warstwa społeczno-zawodowa, warstwa opiniotwórcza, stan badań

U ŹRÓDEŁ INTELIGENCJI

**Jan Wnęk**

ORCID: 0000-0001-8299-6822

(Krakowska Akademia im. A.F. Modrzewskiego)

Czy nauczyciele szkół galicyjskich tworzyli serwilistyczny system wychowania w stosunku do Austrii?

Artykuł dotyczy problemu tworzenia, przez nauczycieli szkół galicyjskich, serwilistycznego systemu wychowania w stosunku do Austrii. Analiza różnych źródeł z okresu autonomii galicyjskiej pozwala stwierdzić, że lojalizm wobec zaborcy nie był zjawiskiem powszechnym, a wielu nauczycieli dokładało wyjątkowych starań, aby dzieci i młodzież wychowywać w duchu ideałów patriotycznych, znających przeszłość Polski i jej bohaterów narodowych. W tym celu organizowano w szkołach uroczystości mające na celu podsycanie nastrojów patriotycznych, w których tłumnie uczestniczyła młodzież szkolna. W tekście wykorzystano wspomnienia byłych uczniów szkół galicyjskich, które ukazują patriotyczną postawę wielu nauczycieli, ich antylojalistyczne postawy wobec zaborcy austriackiego.

Słowa kluczowe: Galicja, nauczyciele, szkoły, patriotyzm, lojalizm

Wśród wielu opracowań poświęconych dziejom inteligencji w Galicji brakuje studium traktującego o problemach tworzenia przez nauczycieli galicyjskich szkół serwilistycznego systemu wychowania w stosunku do Austrii. Pod wpływem wydanej w 1906 r. książki Stefanii Sempołowskiej pt. *Niedola młodzieży w szkole galicyjskiej*¹ utarło się wśród wielu historyków przekonanie o bezkrytycznym podporządkowaniu się większości galicyjskich nauczycieli władzy austriackiej. Takie rozumienie postaw galicyjskich nauczycieli nie jest do końca słuszne i wymaga głębszego namysłu i analizy źródeł. Szczególnie źródła pamiętnikarskie rzucają nieco inne światło na ten problem i dają możliwość nowej interpretacji postaw galicyjskiego nauczycielstwa w trudnym okresie zaborów. Wyjaśnienie tych zawiłych kwestii może wpłynąć na nieco inną niż

¹ S. Sempołowska, *Niedola młodzieży w szkole galicyjskiej*, Nakładem Administracji „Naprzodu”, Kraków 1906.

dotychczas interpretację losów polskiego szkolnictwa i wychowania w Galicji doby autonomicznej. Temu okresowi poświęcono dotychczas liczne opracowania naukowe, które ukazały wiele skomplikowanych problemów związanych z pracą zawodową polskich nauczycieli pod berłem Habsburgów. Była to praca trudna, odpowiedzialna, uwarunkowana różnymi, często niekorzystnymi czynnikami. Kolejne pokolenia nauczycieli pracujące z polskimi dziećmi i młodzieżą w okresie autonomicznym pozostawiły plon w postaci wykształconych rzesz uczniów. Na początku XX w. rezultaty patriotycznej pracy nauczycieli były widoczne coraz bardziej okazałe, rozwijały się idee narodowego odrodzenia Polaków i marzenia o niepodległym bycie.

Po uzyskaniu autonomii w latach 60. XIX w. Galicja stała się centrum polskiego życia narodowego. Wprowadzono język polski do szkół i powołano Radę Szkolną Krajową, która sprawowała pieczę nad galicyjskim szkolnictwem². Wzrastała liczba inteligencji, w tym nauczycieli oraz szkół kształcących dzieci i młodzież³. Wraz z rozbudzaniem polskości umacniał się lojalizm rządzących stańczyków wobec Habsburgów. Kształtowaniu się myśli konserwatywnej towarzyszyło przeświadczenie, że ugoda z zaborcą przyniesie Galicji same korzyści. Począwszy od słynnego pamfletu politycznego pt. *Teka Stańczyka*, ogłoszonego w 1869 r. na łamach „Przeglądu Polskiego”, konserwatyści krakowscy ostro piętnowali myśl polityczną demokratów, którzy marzyli o rozbudzaniu u galicyjskiego społeczeństwa uczuć patriotycznych⁴. Znamienne w swej wymowie było ogłoszone w połowie lat 90. przez Stanisława Koźmiana dzieło *Rzecz o roku 1863*. Zawierało ono przekaz, że zachowanie przez Polaków narodowego bytu jest ściśle zależne od odrzucenia przez nich myśli o niepodległości⁵. Taka postawa stańczyków utrzymywała się przez długie lata i bezpośrednio rzutowała na tworzenie warunków rozwoju polskiej oświaty. Wówczas nie było jednomyślności, jak przyznanie autonomii wpłynęło na polską naukę i oświatę. Oprócz głosów, że swobody dane polskiemu narodowi przez cesarza Franciszka Józefa ożywiły życie naukowe i szkolnictwo, pojawiały się również opinie o znacznym zacofaniu polskiej oświaty w okresie autonomii, serwilizmie uczniów i nauczycieli wobec austriackiego zaborcy.

² R. Dutkova, *Polityka szkolna w Galicji między autonomią a centralizmem (1861–1875)*, Kraków 1995.

³ I. Homola, *Nauczycielstwo krakowskie w okresie autonomii (1867–1914)* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981, s. 99.

⁴ K. Wyka, *Teka Stańczyka na tle historii Galicji w latach 1849–1869*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1951.

⁵ S. Koźmian, *Rzecz o roku 1863*, t. 1–3, Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej, Kraków 1894–1895.

Rozpatrując problem serwilizmu galicyjskich nauczycieli wobec austriackiego zaborcy, trzeba podkreślić, że ich praca pedagogiczna była uzależniona od wytycznych państwowych. Nauczyciele galicyjskich szkół, jako urzędnicy cesarscy, przysięgali wiernie czcić monarchę i jego rząd, wiernie wykonywać zalecenia władz austriackich. Wiązało się to z obowiązkiem obchodzenia świąt państwowych czy urządzania akademii ku czci rodziny cesarskiej, ubierania się w uroczyste dni w mundur ze szpadą u boku. Zarówno źródła pamiętnikarskie, jak i inne wyraźnie pokazują, że w różnych galicyjskich szkołach byli nauczyciele lojalistycznie nastawieni wobec władz austriackich, a i wśród młodzieży szkolnej nie brakowało jednostek sympatyzujących z Austrią⁶. Serwilizm nie był jednak zjawiskiem powszechnym, dotyczył raczej mniejszej części galicyjskiego nauczycielstwa. Wielu nauczycielom, pomimo ich lojalistycznej postawy wobec zaborcy, przyswiecały ideały patriotyczne, czemu dawali niejednokrotnie wyraz podczas pracy dydaktyczno-wychowawczej z dziećmi i młodzieżą. Dotyczy to nauczycieli różnych przedmiotów, a nie tylko np. historii. W okresie autonomii nie brakowało w galicyjskich szkołach uroczystości rocznicowych, narodowych, które przypominały uczniom przeszłość ojczyzny i wielkie postacie związane z historią Polski.

Należy jednak zaznaczyć, że wychowanie w duchu ideałów państwowych odcisnęło silne piętno na całości praktyki wychowawczej w szkołach galicyjskich. W szkołach obchodzono urodziny panującego cesarza, śpiewano z tej okazji hymn państwowy „Boże, wspieraj”. W takie święta szkoły przybierały odświętny wygląd, w salach lekcyjnych umieszczano dwugłowe orły i portrety cesarskie, na budynku powiewała czarno-żółta chorągiew. Niektórym gimnazjom nadawano imiona osób z rodziny Habsburgów, podsycono kult cesarza, organizując akademie i nabożeństwa z okazji imienin władcy, modlono się w intencji jego rodziny. Młodzieży wpajano przekonanie, że pomyślność rodu Habsburgów jest ściśle związana ze szczęśliwym bytem polskiego społeczeństwa. W niektórych galicyjskich szkołach obchodzono nawet rocznice zaślubin pary cesarskiej⁷. Taka uroczystość miała miejsce m.in. w gimnazjum św. Jacka w Krakowie, gdzie 24 kwietnia 1879 r. hucznie obchodzono 25-lecie zaślubin „Najjaśniejszego Państwa”: „Po solennym nabożeństwie, w którym chętny i liczny udział brali także członkowie tutejszego konwentu OO. Dominikanów, a zakończonym odśpiewaniem «Te Deum» i hymnu austriackiego, udała się młodzież wraz z profesorami do sal exhortacyjnych świątecznie na ten cel przybranych. Dyrektor zakładu nakreślił w przemowie do uczniów klas wyższych znaczenie dnia tego dla wszystkich narodowości i warstw społeczeństwa w obu

⁶ W. Rogosz, *O serwilizmie młodzieży*, „Młodość” 1898, R. 1, z. 1, s. 26–31.

⁷ A. Puszka, *Wychowanie chrześcijańskie i patriotyczne w szkołach państwowych Galicji w latach 1868–1914*, „Roczniki Humanistyczne” 1999, t. 47, z. 2, s. 201–202.

połowach monarchii, po czym prof. dr Petelenz uwydatnił ważniejsze chwile ojcowskich rządów Panującego; w podobnym duchu przemawiał równocześnie ks. katecheta Puszet do młodzieży klas niższych. Radosne okrzyki na cześć Najdostojniejszej Pary powtarzały się, gdy muzyka wojskowa ces. król. pułku Nr 13 ustawiona w podwórzku gimnazjalnym zagrała hymn cesarski, dołączysz następnie wesołe pieśni narodowe⁸. Rada Szkolna Krajowa doceniała wówczas organizowanie takich uroczystości, a zaangażowanie w nie nauczycieli niektórych gimnazjów było bardzo wydadne.

Cześć Franciszkowi Józefowi I oddawała także społeczność gimnazjów z ruskim językiem wykładowym. We wrześniu 1893 r. otwierano gimnazjum w Kołomyi. Ta uroczystość zgromadziła rzesze uczniów, nauczycieli i przybyłych gości. W sprawozdaniu dyrekcji z tego wydarzenia zapisano: „Po nabożeństwie, odprawionym o godz. 8 rano w cerkwi przez kanonika i proboszcza kołomyjskiego przew. X. Jana Koblańskiego w obecności gron nauczycielskich i uczniów szkół ludowych i gimnazjalnych, reprezentantów miejscowych władz rządowych, wojskowych i autonomicznych i niezliczonych tłumów publiczności, udano się do odpowiednio przystrojonej wielkiej sali budynku gimnazjalnego, w której wśród kwiatów i zieleni ustawiono na podwyższeniu wizerunek Najjaśniejszego Pana. [...] Dyrektor zakończył swe przemówienie wznosząc trzykrotnie przez wszystkich zgromadzonych z zapalem powtórzony okrzyk na cześć Najjaśn[iejszego] Pana⁹. Podczas tej uroczystości przemawiał również marszałek Rady Powiatowej Roman Puzyna, który także wezwał zgromadzonych do wzniesienia okrzyku na cześć Franciszka Józefa I „Niech żyje!”. Mówca wyraził wdzięczność „dla najlepszego Monarchy za tę nową łaskę, którą obdarzyć raczył naród ruski¹⁰”.

Także pod koniec omawianego okresu w galicyjskich szkołach miały miejsce lojalistyczne postawy nauczycieli wobec Austrii. Kształcący się wówczas we Lwowie przyszły badacz dziejów Galicji, Marian Tyrowicz, zapamiętał obecność w ówczesnym szkolnictwie postaw proaustriackich, co musiało mieć negatywny wpływ na budowanie zrębów patriotyzmu narodowego Polaków. Tyrowicz wspominał: „Mimo olbrzymich swobód oświaty w okresie autonomii Galicji pokost czarno-żółtego patriotyzmu pokrywał, nieraz choćby cienką, nierzadko zaś grubą warstwą, ogół polskiego społeczeństwa. Oczywiście świat intelektualny i polityczny, nawet w prasie i w otwartych wystąpieniach ostro demaskował austrofilizm i sublimował ducha narodowego w życiu pu-

⁸ *Sprawozdanie dyrektora c.k. gimnazjum św. Jacka w Krakowie za rok szkolny 1879*, Kraków 1879, s. 38.

⁹ *Sprawozdanie dyrekcji c.k. wyższego Gimnazjum w Kołomyi za rok szkolny 1893*, Kołomyja 1893, s. 93–94.

¹⁰ Tamże, s. 94.

blicznym. Ale cóż o tym mogli wiedzieć początkujący gimnazjaliści, których kształcenie – jak by nie było – opierało się o austriackie programy kształcenia?”¹¹. W opinii Tyrowicza wychowanie obywatelskie w szkołach galicyjskich przedstawiało istotne braki, nie było odpowiedniego, pełnego uświadomienia uczniów o odrębności narodowej i kulturowej Polaków¹². W szkołach akcentowano odrębność Galicji od Austrii przede wszystkim w dziedzinie prasy, literatury, sztuki, teatru.

Wartość dokumentacyjną mają również wspomnienia późniejszego wybitnego historyka Władysława Czaplińskiego, który uczęszczał podczas pierwszej wojny światowej do II Gimnazjum w Tarnowie. W listopadzie 1916 r. uroczystym pochodem przez miasto uczniowie i nauczyciele musieli uczcić ogłoszenie manifestu dwóch cesarzy, który mówił o prawie Polski do utworzenia własnej państwowości. Społeczność szkolna brała udział w różnych galówkach, które symbolizowały przywiązanie do Habsburgów: „Specjalnego rodzaju uroczystościami były różnego rodzaju galówki organizowane w związku z obchodami ważniejszych wydarzeń w rodzinie panującego. Na takie galówki przychodzili dyrektorzy ówczesnych szkół średnich w Tarnowie, to jest pierwszego i drugiego gimnazjum oraz szkoły realnej, w mundurach, przy szpadzie, w ozdobionych strusimi piórami kapeluszach, zwanych popularnie pierogami. Naturalnie takie galówki kończyły się normalnie odśpiewaniem hymnu ludów czyli pieśni zaczynającej się od słów: «Boże wspieraj, Boże ochroń nam cesarza i nasz kraj»... Pod koniec roku 1916 zmienił się portret Najjaśniejszego Pana. W miejsce starszego pana z bokobrodami zjawił się portret szczupłego młodego ostatniego cesarza Austro-Węgier, Karola I”¹³. Pochody nauczycieli i uczniów przez Tarnów były uroczyste. Rozpoczynały się one od zgromadzeń na boiskach gimnazjalnych, gdzie odbywało się ćwiczenie musztry i wybór przywódców-komendantów klas. Następnie pochód udawał się przez miasto pod kaplicę św. Walentego, po czym ulicami miasta maszerowano, niosąc palące się pochodnie na plac św. Kazimierza. Tam pod pomnikiem Adama Mickiewicza wygłaszano okolicznościowe przemówienia¹⁴.

Uczniowie szkół galicyjskich obserwowali lojalizm swych nauczycieli wobec Austrii podczas zajęć dydaktycznych. Treści związane z dynastią Habsburgów były przekazywane na wszystkich poziomach kształcenia. Jeden z liderów ruchu ludowego, Jakub Bojko, wspominał lekcje historii w wiejskiej szkole w Gręboszowie: „W książkach szkolnych nie było ongiś słowa o Polsce, za

¹¹ M. Tyrowicz, *W poszukiwaniu siebie... Wspomnienia i refleksje*, 1: *Pod lwowskim niebem*, Lublin 1988, s. 67.

¹² Tamże.

¹³ W. Czapliński, *Szkola w młodych oczach*, Kraków 1982, s. 77.

¹⁴ Tamże, s. 76.

to w III klasie czytało się o Rudolffie z Habsburga i ważną rzecz, jak Maria Teresa była w szkole u kadetów itp. Poczciwy nasz Marcelek opowiadał nam nadprogramowo o Polsce, o jej sławnych bohaterach i miastach, ale na popisach śpiewać się musiało, że: «Z Habsburgów tronem złączon jest na wieki Austrii los» i że «niesiemy chętnie za cesarza mienie i krew»¹⁵. Pomimo patriotycznego nastawienia nauczycieli, byli oni zmuszeni do przekazywania dzieciom i młodzieży wiedzy o dziejach Austrii i jej bohaterach. Wiadomości z historii Polski były w wielu szkołach popularyzowane tylko dzięki usilnym staraniom pedagogów, którym leżały na sercu sprawy ojczyzny, którzy znali jej trudną przeszłość i dążyli do tego, aby nie została ona zapomniana przez kolejne pokolenia Polaków. Edukację historyczną w szkołach ludowych utrudniał brak podręczników¹⁶. Wiele zatem zależało w przekazywaniu wiedzy historycznej od nauczycieli, ich miłości do kraju swych przodków, pamięci o narodowych bohaterach, którzy swymi czynami rozślawiali imię Polski.

Podobnie jak Bojko, edukację na wsi w Jaślanach wspominał Jan Piechota. Zwracał on uwagę na atmosferę, jaka panowała w szkole: „była to atmosfera lojalizmu, poddaństwa i uległości wobec cesarza i Austrii. Oddychało się nią w kościele, w szkole i w całym społeczeństwie”¹⁷. Podczas nabożeństwa ksiądz proboszcz ogłosił informację o wpisach do szkoły i rozpoczął modlitwę o błogosławieństwo dla cesarza Franciszka Józefa I i cesarzowej Zyty. Wierni śpiewali:

Boże wspieraj, Boże ochroń
 Nam cesarza i nasz kraj,
 Tarczą wiary rządy osłoń,
 Państwu jego siłę daj! [...]
 Franciszkowi, Józefowi
 I Zycie Boże szczęść.
 Habsburskiemu szczęść domowi
 Sława jemu, sława, cześć!¹⁸.

2 grudnia 1908 r. w kościołach monarchii austro-węgierskiej zabiły dzwony z okazji sześćdziesiątej rocznicy panowania cesarza Franciszka Józefa I. Świętowano dzień imienin cesarzowej Zyty i dzień jej urodzin. Piechota nie miał wątpliwości, że zadaniem galicyjskiej szkoły z początku XX w. było wy-

¹⁵ J. Bojko, *Ze wspomnień*, do druku przygotował, przedmową i przypisami opatrzył K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959, s. 181.

¹⁶ C. Majorek, *Historia uytlytarna i erudycyjna. Szkolna edukacja historyczna w Galicji (1772–1918)*, Warszawa 1990, s. 163.

¹⁷ J. Piechota, *Gawęda mojego dzieciństwa. Wspomnienia z lat 1900–1918*, Warszawa 1987, s. 59.

¹⁸ Tamże.

chowować uczniów na „wiernopoddańczych obywateli cesarza austriackiego [...] potulnych wobec zarządzeń władz i lojalnych dla monarchii”¹⁹.

Uczniom galicyjskich szkół utkwili w pamięci nauczyciele silnie akcentujący swoje przywiązanie do monarchii austriackiej. Podczas lekcji wpajali oni dzieciom i młodzieży przekonanie o wyjątkowości rodu Habsburgów, ich wielkich zasługach dla poszczególnej narodowości tworzących monarchię. Wytrawny znawca geografii i kartografii, Eugeniusz Romer, który pobierał edukację gimnazjalną w Nowym Sączu, wspominał o pogardzie, z jaką traktowali uczniowie pedagogów o postawach serwilistycznych wobec austriackiego zaborcy: „Do szczególnej pasji doprowadzali nas «austriacy». Toteż naszego gospodarza klasy, Józefa Schwarzenberg-Czernego, ani jego fachowość i wysoka staranność pedagogiczna, ani znaczny poziom kulturalny, ani «klasa» w znaczeniu towarzyskim i społecznym nie uchroniły dla jego «austriackości» od najdalej idących ze strony młodzieży objawów pogardy i nienawiści”²⁰. Wykładana przez Schwarzenberg-Czernego „historia kraju rodzinnego” nie propagowała wydarzeń z historii Polski, ale upowszechniała wiedzę o dziejach monarchii austriackiej, postaciach z nią związanych. Także niektórych innych nauczycieli sądeckiego gimnazjum Romer zapamiętał jako zagorzałych miłośników Habsburgów.

W galicyjskich gimnazjach pracowali również nauczyciele, którzy z całym zapałem angażowali się w wychowanie narodowe młodzieży, pilnie ucząc ją historii narodu polskiego i wpajając patriotyzm²¹. Literatura pamiętnikarska podaje wiele przykładów patriotycznych postaw galicyjskich nauczycieli²². Wspomnienia Karola Korty, ucznia Gimnazjum św. Anny w Krakowie w latach 1888–1896, rzucają sporo światła na zasługi pedagogiczne nauczycieli, również dyrektora Leona Kulczyńskiego, którego „cechowała gorąca miłość Ojczyzny i odwaga wypowiedania swych przekonań narodowych”²³. Wygłaszał on patriotyczne mowy przy okazji m.in. jubileuszu szkoły, wieczorów Mickiewiczowskich, przypominał trudne czasy dla galicyjskiej oświaty przed wprowadzeniem autonomii. W lipcu 1890 r. podczas przygotowań do pochówku prochów Mickiewicza na Wawelu zaoferował komitetowi organizacyjnemu uroczystości sale kierowanego przez siebie gimnazjum jako pomieszczenia

¹⁹ Tamże, s. 60.

²⁰ E. Romer, *Pamiętniki. Problemy sumienia i wiary*, Kraków 1988, s. 44–45.

²¹ W. Zwolska, *Sprawa nauczania historii kraju rodzinnego w gimnazjach galicyjskich w latach 1867–1914*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1966, R. 9, z. 1–2, s. 25–45.

²² D. Grabowska-Pieńkosz, *Zapiski w pamięci. Nauczyciele zaboru austriackiego w literaturze pamiętnikarskiej*, Toruń 2016, s. 149–164.

²³ K. Korta, *Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Wspomnienia ucznia z lat 1888–96*, Druk W.L. Anczyca i Spółki, Kraków 1938, s. 46.

dla przybyłych do Krakowa gości. W Gimnazjum św. Anny gorącym patriotą był również uczący historii Juliusz Miklaszewski²⁴. Z okazji setnej rocznicy uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja wygłosił uczniom prelekcję o Sejmie Czteroletnim, Konstytucji Trzeciego Maja, zasługach dla ojczyzny Stanisława Małachowskiego oraz Stanisława i Ignacego Potockich. W gorzkich słowach mówił o zdrajcach Polski, a mianowicie o Szczęsnym Potockim, Franciszku Ksawerym Branickim i Sewerynie Rzewuskim, którzy ogłosili akt konfederacji w Targowicy, dopuszczając się zdrady narodowej. Tłumaczył młodzieży, jakim dramatem dla narodu były rozbiory państwa polskiego. Z okazji setnej rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja Miklaszewski wydał książeczkę pt. *Odczyt w stu-letnią rocznicę Konstytucji Trzecio-Majowej*, która dzięki wsparciu finansowemu Ignacego Żółtowskiego ukazała się w wysokim nakładzie pięciu tysięcy egzemplarzy i trafiła do galicyjskich szkół²⁵.

Dla Karola Korta wspominającego po latach atmosferę patriotyczną w Gimnazjum św. Anny było oczywiste, że pedagodzy tam pracujący oddawali się z dużym zaangażowaniem edukacji patriotycznej młodzieży: „Duch panujący w Gimnazjum św. Anny u schyłku ub. wieku był bowiem szczerze polski, a nad jego utrzymaniem pracowali nasi profesorowie, którzy stale i konsekwentnie przyznawali się do polskości i z równą stałością i konsekwencją odpierali choćby najmniejsze zakusy rządu zmierzające do wynarodowienia szkoły i oddanych ich pieczy wychowanków. Oni, ci nasi profesorowie, bywali pierwsi tam, gdzie manifestowało się uczucia narodowe, oni występowali z wykładami i odczytami na wieczorkach i uroczystościach patriotycznych”²⁶. Podobne wspomnienia z edukacji w tej szkole miał Stanisław Estreicher, który kształcił się w tej placówce w latach 1879–1887. Zapamiętał patriotyczne obchody rocznicy śmierci Mickiewicza oraz zaślubin Jadwigi i Jagiełły. Estreicherowi utkwił w pamięci szczególnie wieczorek Mickiewiczowski w dniu 7 grudnia 1886 r.: „Kult Mickiewicza kwitnął wśród nas gorący; umieliśmy na pamięć «Pana Tadeusza» i «Dziady». Z polecenia kolegów miałem wygłosić odczyt «Walka klasyków z romantykami», nad którym pracowałem w pocie czoła przez kilka tygodni, przeczytawszy, o ile mogłem, wszystkie akta tej sprawy («mam go dotąd w biurku»). Dalej Zanietowski i Radomyski – obaj niezli pianiści – odegrali jakieś tam utwory na fortepianie; a wreszcie nastąpiło główne clou wieczoru: odegraliśmy scenę z «Więzienia» z III części *Dziadów*”²⁷. Uczniom i nauczy-

²⁴ W. Zwolska, *Nauczyciele historii w gimnazjach galicyjskich w dobie autonomicznej (1867–1914 r.)*, „Rocznik Łódzki” 1971, t. 15, s. 191–192.

²⁵ K. Korta, *Gimnazjum św. Anny...*, s. 68–69.

²⁶ Tamże, s. 166.

²⁷ S. Estreicher, *Kilka wspomnień z lat szkolnych 1879–1887* [w:] *Pół wieku wspomnień uczniów Gimnazjum im. B. Nowodworskiego (św. Anny) w Krakowie*, Nakładem Komitetu Jubileuszowego, Kraków 1938, s. 14.

cielom Gimnazjum św. Anny udzielała się atmosfera Krakowa, dawnej stolicy państwa polskiego, miejsca bogatych wydarzeń historycznych i pochówku bohaterów narodowych.

Również w Gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego w Krakowie kształcono i wychowywano młodzież w duchu ideałów patriotycznych. Nauczyciele pracujący w tej szkole dbali o to, aby była ona „nie tylko kuźnią rzetelnej wiedzy, instytucją, przygotowującą młodzież do wyższych studiów, ale także zakładem wspólnego wychowania, gdzie [...] wychowywano silne charaktery i kształcono młodzież na dobrych Polaków, potrafiących dobrze pracować, a w potrzebie stanąć w szeregach walczących o wolność i poświęcających za Ojczyznę życie”²⁸. Patriotyzm nauczycieli przenikał na ich podopiecznych, którzy stale pogłębiali swoją wiedzę historyczną i lepiej poznawali ojczystą literaturę.

Podobnie jak w Gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego, także w krakowskim Gimnazjum św. Jacka miało na przełomie XIX i XX w. miejsce budowania zachowań młodzieży o charakterze narodowym. Były one inspirowane m.in. przez patriotycznie nastawionych, pracujących w tej szkole nauczycieli. Zorganizowana tam orkiestra gimnazjalna grała m.in. na pogrzebach Henryka Siemiradzkiego oraz Stanisława Wyspiańskiego, grała ku czci Zygmunta Krasińskiego. Uczniowie występowali na wieczorach Mickiewiczowskich, czcili pamięć Józefa Ignacego Kraszewskiego, a w roku szkolnym 1902/03 zaprosili wraz z nauczycielami Marię Konopnicką do szkoły, gdzie odbyła się uroczystość 25-lecia jej pracy literackiej. Uroczystości patriotyczne w tej szkole odbywały się m.in. dzięki zaangażowaniu prof. Józefa Ujejskiego, który sprawując pieczę nad kółkiem literackim, nie szczędził trudów wokół organizacji 100. rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego i Fryderyka Chopina. W 1910 r., a więc w pięćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem, młodzież gimnazjalna brała udział w uroczystości odsłonięcia pomnika grunwaldzkiego²⁹. W okresie zbliżającej się pierwszej wojny światowej i rosnących nadziei na powrót Polski do suwerenności państwowej „narastała fala uczuć patriotycznych w całej szkole”³⁰.

Zręby patriotycznych postaw młodzieży budowano także w szkołach lwowskich. Stanisławowi Łempickiemu, uczniowi Gimnazjum V, „bernardyńskiego”, zapadły w pamięci organizowane w szkole wieczory Mickiewiczowskie. Przygotowywane one były zazwyczaj przez nauczyciela polonistę, a w re-

²⁸ J. Wroński, *Zarys historii Gimnazjum im. króla Jana Sobieskiego w Krakowie 1883–1958* [w:] *Księga Pamiątkowa III Gimnazjum obecnie II Liceum im. Króla Jana Sobieskiego w Krakowie 1883–1958*, Kraków 1958, s. 55.

²⁹ A. Bielak, *Państwowe gimnazjum i liceum im. św. Jacka w Krakowie (1857–1950)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1980, R. 23, nr 4, s. 567–568.

³⁰ *Z dziejów II Państwowego Gimnazjum i Liceum im. św. Jacka w Krakowie 1857–1950*, Kraków 1967, s. 10.

zyserowanie spektakli z tej okazji angażowani byli również artyści teatralni³¹. Oswald Balzer oceniał, że również Gimnazjum im. Franciszka Józefa I we Lwowie miało zasługi w edukacji patriotycznej młodzieży. Z okazji pięćdziesiątej rocznicy tej szkoły napisał: „Więc najpierw przypomnieć trzeba, że to gimnazjum było zawsze szczerze polskim, nie tylko z nazwy i języka wykładowego, ale i z ducha, który ożywia uczącą się w nim młodzież. Kult ideałów narodowych, sposobienie umysłu i woli dla przyszłej służby w społeczeństwie, były tej młodzieży przykazaniem świętym, a zarazem żywo odczuta potrzebą serca”³². Opinie Łempickiego i Balzera o polskości lwowskich gimnazjów wskazują niewątpliwie, że w tych szkołach propagowane były wartości patriotyczne, a młodzież rozwijała swe propolskie ideały pod wpływem pedagogicznej pracy nauczycieli.

Przykłady patriotycznych postaw nauczycieli młodzież obserwowała również w szkołach w mniejszych miejscowościach niż Kraków czy Lwów. Tak było m.in. w gimnazjum wadowickim, gdzie kształcili się przede wszystkim uczniowie pochodzenia chłopskiego i drobnomieszczańskiego. Uczący się w tej szkole na początku lat 90. XIX w. Jan Jakóbiec zapamiętał, że wszyscy nauczyciele „byli patriotami polskimi, a niektórzy należeli nawet do «Sokoła»”³³. W tej szkole nauczycielami-patriotami byli m.in. nauczyciele historii polskiej Teofil Klima i Jan Gebhardt. Uczyli oni „historii ojczyzny w duchu patriotycznym i wpajali w dusze swych wychowanków miłość ojczyzny”³⁴. Uczniowie wadowickiego gimnazjum poznawali w przededniu pierwszej wojny światowej historię Polski gruntownie, a dzięki zaangażowaniu nauczycieli w upowszechnianie patriotyzmu formowali swe charaktery w duchu umiłowania ojczyzny, utrzymania tożsamości narodowej, tego wszystkiego, o co walczył dzielnie naród polski w dobie rozbiorów.

W I Gimnazjum w Jarosławiu urządzano każdego roku wieczory Mickiewiczowskie. Podniosła uroczystość odbyła się 12 września 1883 r., kiedy uczniowie i grono pedagogiczne uczcili 200. rocznicę odsieczy Wiednia przez króla Polski Jana III Sobieskiego. Świętowano także 300. rocznicę unii brzeskiej czy 500-lecie odnowienia przez króla Władysława Jagiełłę uniwersytetu w Krakowie³⁵.

³¹ S. Łempicki, *Złote paski. Wspomnienia ze szkoły galicyjskiej*, Warszawa 1957, s. 112–113.

³² O. Balzer, *Słowo wstępne* [w:] *Księga pamiątkowa półwiekowego jubileuszu Gimnazjum im. Franciszka Józefa I we Lwowie*, zestawił J. Białynia Chołodecki, Nakładem Komitetu Jubileuszowego, Lwów 1909, s. 7.

³³ J. Jakóbiec, *Szkolna droga syna chłopskiego 1882–1896* [w:] *Galicyjskie wspomnienia szkolne*, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył A. Knot, Kraków 1955, s. 444.

³⁴ F. Lenczowski, *Stulecie gimnazjum w Wadowicach (1866–1966)*, „Studia Historyczne” 1967, R. 10, z. 3–4, s. 131.

³⁵ M. Hornik, *Historia Zakładu* [w:] *Księga pamiątkowa poświęcona zjazdowi jubileuszowemu z okazji 50-lecia istnienia Gimnazjum I w Jarosławiu*, Jarosław 1934, s. 52.

Gimnazjum jarosławskie, które we wrześniu 1894 r. odwiedził cesarz Franciszek Józef, było w okresie autonomii miejscem krzewienia ideałów patriotycznych. Świadczą o tym liczne uroczystości o charakterze narodowym, podczas których popularyzowano wiedzę o przeszłości Polski, historii politycznej i kulturalnej.

Z kolei uczniowie uczęszczający do gimnazjum w Sanoku brali udział, podobnie jak uczniowie innych galicyjskich szkół, w dorocznym świącie, organizując wieczór Mickiewiczowski lub Wieczór Trzech Wieszców. Czczono również pamięć Tadeusza Kościuszki, zasłużonego bojownika o niepodległość ojczyzny. Wygłaszano płomienne mowy na cześć tego bohatera i manifestowano uczucia narodowe³⁶. Z inicjatywy jednego z nauczycieli otwarto tam czytelnię wieczorną, w której organizowano obchody rocznic powstania listopadowego, styczniowego, upamiętniano dokonania ks. Piotra Skargi i Marii Konopnickiej. Młodzież gimnazjalna brała udział w sypaniu kopca Mickiewicza w Sanoku dla uczczenia setnej rocznicy urodzin tego poety³⁷.

Swój wkład w rozwój patriotyzmu wśród młodzieży wnieśli również nauczyciele I Gimnazjum w Rzeszowie. Podobnie jak i w wielu innych szkołach organizowano również wieczory Mickiewiczowskie, spotkania poświęcone Trzem Wieszczom, czczono rocznice Konstytucji 3 Maja oraz rocznice powstania listopadowego i styczniowego. Pod koniec XIX w. niektóre rocznice narodowe obchodzone w tej szkole miały charakter wielkich wieców, którym towarzyszyło śpiewanie pieśni i wygłaszanie patriotycznych przemówień. W 1883 r. uroczystego charakteru przybrały obchody 200. rocznicy odsieczy wiedeńskiej. Ruch patriotyczny wśród młodzieży gimnazjalnej Rzeszowa wyraźnie ożył na przełomie XIX i XX w.³⁸. Każdego roku odbywały się uroczystości z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja, a młodzież szkolna śpiewała pieśni patriotyczne, w tym *Bartosza* i *Vivat maj, Trzeci Maj! Dla Polaków błogi raj*³⁹. Uczniowie wynosili z lekcji historii i książek historycznych coraz lepsze rozumienie dziejów własnej ojczyzny, doceniali wkład rodaków w rozwój polskości i utrzymanie tożsamości narodowej w okresie braku państwa polskiego. Propolsko nastawieni nauczyciele pokazywali na przykładzie powstań narodowych skomplikowane losy polskiego narodu, wyjaśniali, że zrywy powstańcze zrodziły się na gruncie miłości do ojczyzny i braku akceptacji rasyfikacyjnej i germanizacyjnej polityki zaborców.

³⁶ E. Słuszkiewicz, *Udział młodzieży gimnazjum sanockiego w ruchu niepodległościowym przed r. 1914 i w czasie ostatnich wojen* [w:] *Sprawozdanie jubileuszowe z działalności państwowego gimnazjum w Sanoku w latach 1888–1938*, Lwów 1938, s. 33–38.

³⁷ *Księga pamiątkowa Gimnazjum Męskiego w Sanoku 1888–1958*, Kraków 1958, s. 51–52.

³⁸ J. Świeboda, *Dzieje I Gimnazjum w Rzeszowie w latach 1786–1918*, Rzeszów 1984, s. 123.

³⁹ F. Januszewski, *Wspomnienia o gimnazjum w Rzeszowie (lata 1905–1913)* [w:] *Szkola charakterów. Księga Jubileuszowa I Gimnazjum i Liceum w Rzeszowie*, oprac. J. Świeboda, Rzeszów 1985, s. 88.

O braku postaw serwilistycznych wspominał także Stanisław Pigoń, opisując edukację w gimnazjum jasielskim. Doceniał on edukację historyczną w tej szkole, która obejmowała dzieje narodu polskiego. Wspomnienia Pigionia potwierdzają to, na co zwracali uwagę inni byli uczniowie galicyjskich gimnazjów, że nauczyciele niektórych szkół wysoko cenili wartości patriotyczne i kształcili młodzież na ludzi znających tradycję i historię rodzinnego kraju. „Wśród tych moich najwcześniejszych nauczycieli – wspominał Pigoń – jacy już tam oni byli: dziwacy, wstecznicy, zautomatyzowani rutyniści, nie było śladu serwilizmu austriackiego. Byli to dobrzy Polacy, którzy z swymi uczuciami narodowymi nie kryli się przed nami w sali szkolnej. Oni to tępił popularny w gwarze uczniowskiej termin: «krajówka», używany na oznaczenie historii Polski, przedmiotu, który w owoczesnych programach szkolnych galicyjskich traktowany był – jako przedmiot nadobowiązkowy – po macoszemu i miał być uczony według podręcznika: *Historia kraju rodzinnego*”⁴⁰. Pigoń doskonale rozumiał znaczenie edukacji historycznej młodego pokolenia Polaków, które w okresie niewoli narodowej nie miało w wielu przypadkach możliwości pełnego poznania dziejów swej ojczyzny. Patriotycznie nastawieni nauczyciele dokładali wszelkich starań, aby uczniowie galicyjskich szkół zdobyli namiastkę wiedzy o historii Polski. Nauczyciele swymi prelekcjami historycznymi budzili zainteresowanie i zamiłowanie do historii. Byli uczniowie szkół galicyjskich piszących swe wspomnienia już w wolnej Polski podkreślali patriotyczne walory edukacji historycznej. Była ona dla młodych Galicjan w warunkach zniewolenia impulsem do stałego pogłębiania wiedzy i budowania pamięci historycznej. Polska edukacja historyczna odradzała się w Galicji. Wiele jednak zależało od patriotycznie nastawionych nauczycieli, którzy często przekazywali wiedzę inną niż w podręcznikach, te bowiem wychwalały ród Habsburgów, służyły „wychowaniu młodych Polaków na wiernych poddanych monarchii austro-węgierskiej i panującej w niej dynastii Habsburgów”⁴¹. Wśród młodzieży galicyjskich szkół średnich rosła także znajomość literatury ojczystej. Korzystała ona m.in. z organizowanych przez uczniów prywatnych biblioteczek w których znajdowały się utwory nieprzerabiane podczas lekcji szkolnych⁴². Uczniom udzielała się atmosfera poszczególnych epok, a szczególnie pozytywizmu i Młodej Polski.

Młodzież szkolna poznawała wzorce patriotyczne podczas uroczystości kościelnych. Różne szkolne wydarzenia były poprzedzane uczestnictwem uczniów i nauczycieli we mszy w lokalnym kościele. Podczas nabożeństw niejednokrot-

⁴⁰ S. Pigoń, *Z Komborni w świat. Wspomnienia młodości*, z przedmową F. Bujaka, Kraków 1946, s. 141–142.

⁴¹ J. Maternicki, *Dydaktyka historii w Polsce 1773–1918*, Warszawa 1974, s. 92.

⁴² L. Słowiński, *Nauka literatury polskiej w szkole średniej w latach 1795–1914*, Warszawa 1976, s. 249.

nie wspomniano trudne momenty w dziejach ojczyzny, bohaterów narodowych, którzy walczyli w obronie kraju lub swym zaangażowaniem w rozwój kultury rozślawiali dobre imię Polski. Obecność uczniów i nauczycieli była wyrazem przywiązania do chrześcijańskiej tradycji narodu, świadectwem chęci podtrzymywania i kultywowania związków narodu z Kościołem. Mieczysław Opałek, kształcący się w latach 90. XIX w Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, zanotował w swym pamiętniku: „W okresie mego dzieciństwa i lat młodziankowych odgrywały niemałą rolę w budzeniu i podtrzymywaniu ducha narodowego manifestacje religijno-patriotyczne w kościołach. Uroczyste nabożeństwa w rocznice Konstytucji 3 Maja i walk o niepodległość gromadziły w katedrze, a przeważnie w kościele Dominikanów tłumy uczestników, wśród których przeważała młodź akademicka i uczniowie szkół średnich. Komitet zarządzający uroczystości przygotowywał drukowane teksty trzech pieśni śpiewanych po nabożeństwach. Pieśni te to *Boże, coś Polskę*, *Boże Ojczy, Twoje dzieci* i *Z dymem pożarów (Chorał)*. Dwie pierwsze miały charakter modlitewny, *Chorał* zaś był wyrazem bólu wywołanego wypadkami 1846 roku”⁴³. Kościół, jako ostoja wiary katolickiej, kojarzył się uczniom i nauczycielom z tym, co polskie, co stanowi siłę i tradycję narodu. W okresie autonomii niektóre uroczystości kościelne okazały nawiązywały do wydarzeń z przeszłości, czczono bohaterów narodowych, którzy walczyli różnymi sposobami o dobro i suwerenność ojczyzny. Przez cały okres niewoli narodowej chrześcijańskie wartości były bliskie społeczeństwu Galicji, a życie wielu szkół związane było z uroczystościami kościelnymi. Uroczystości kościelne poprzedzały wiele patriotycznych wydarzeń odbywających się w murach szkół. Na te uroczystości były także zapraszane osoby duchowne, które również przemawiały do zgromadzonych uczniów i gości. To wszystko nadawało tym uroczystościom powagę i zaświadczało o żywotności polskich ideałów narodowych.

Podsumowując, należy stwierdzić, że ogół nauczycieli szkół galicyjskich nie tworzył serwilistycznego systemu wychowania w stosunku do Austrii. Przypadki serwilistycznych postaw nie były zjawiskiem powszechnym, miały one jednak miejsce i zostały uwiecznione przez historiografię jako czyny niegodne, przeciwstawne polskim, patriotycznym tradycjom wychowawczym. W okresie autonomicznym serwilizm w środowisku szkolnym był na ogół piętnowany przez osoby wyznające wartości patriotyczne. W środowisku pedagogów nie brakowało wówczas głosów, że służalczość wobec austriackiego zaborcy jest niegodna nauczycieli pracujących z polskimi dziećmi i młodzieżą. Proaustriackie działania polskiego nauczycielstwa były od przełomu XIX i XX w. opi-

⁴³ M. Opałek, *O Lwowie i mojej młodości. Kartki z pamiętnika 1881–1902*, posłowiem opatrzył J. Trzynadłowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 122.

sywane w prasie, a autorzy piszący na ten temat nie szczędzili ostrych słów wychowaniu całkowicie zgodnemu z wytycznymi władz austriackich. Lojalizm wobec Austrii był widoczny w niektórych galicyjskich szkołach.

W trudnym okresie zaborów polskie szkolnictwo w zaborze austriackim przechodziło różne koleje losu. Między innymi dzięki postawie patriotycznej części nauczycieli udało się zachować tożsamość narodową, tradycję historyczną kształcenia dzieci i młodzieży w duchu polskich ideałów wychowawczych. Zdarzające się postawy serwilistyczne nie były w stanie zaburzyć i zniszczyć całości działań galicyjskiego środowiska nauczycielskiego na rzecz narodowej tożsamości. Ogrom pracy, jaki włożyli nauczyciele w kształtowanie postaw patriotycznych uczniów, jest godny pełnego docenienia, a wspomnienia pisane po latach przez byłych uczniów szkół galicyjskich potwierdzają pogląd, że nauczyciele z oddaniem realizowali powierzoną sobie misję edukacji, stojąc na straży prawdy historycznej i dorobku wcześniejszych pokoleń Polaków. Niektórzy galicyjscy nauczyciele zapisali piękną kartę w dziejach polskiego szkolnictwa w dobie niewoli narodowej. Z galicyjskich szkół wyszło wielu absolwentów uświadomionych narodowo, świadomych skomplikowanych losów swego ojczystego kraju i niezbędności dążeń do odrodzenia własnej ojczyzny. Niektórzy z nich odegrali w wolnej już Polsce niepoślednią rolę w rozwoju rodzimej nauki i kultury. Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. radykalnie zmieniło warunki rozwoju polskiej oświaty i wychowania. Polska, uniezależniwszy się od zaborców, mogła wcielać w życie własne ideały wychowawcze i edukacyjne.

Bibliografia

- Balzer O., *Słowo wstępne* [w:] *Księga pamiątkowa półwiekowego jubileuszu Gimnazjum im. Franciszka Józefa I we Lwowie*, zestawiał J. Białynia Chołodecki, Nakładem Komitetu Jubileuszowego, Lwów 1909, s. 5–9.
- Bielak A., *Państwowe gimnazjum i liceum im. św. Jacka w Krakowie (1857–1950)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1980, R. 23, nr 4, s. 566–579.
- Bojko J., *Ze wspomnień*, do druku przygotował, przedmową i przypisami opatrzył K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959.
- Czapliński W., *Szkola w młodych oczach*, Kraków 1982.
- Dutkowska R., *Polityka szkolna w Galicji między autonomią a centralizmem (1861–1875)*, Kraków 1995.
- Estreicher S., *Kilka wspomnień z lat szkolnych 1879–1887* [w:] *Pół wieku wspomnień uczniów Gimnazjum im. B. Nowodworskiego (św. Anny) w Krakowie*, Nakładem Komitetu Jubileuszowego, Kraków 1938, s. 1–20.
- Grabowska-Pieńkosz D., *Zapiski w pamięci. Nauczyciele zaboru austriackiego w literaturze pamiętnikarskiej*, Toruń 2016.
- Homola I., *Nauczycielstwo krakowskie w okresie autonomii (1867–1914)* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1981.

- Hornik M., *Historia Zakładu* [w:] *Księga pamiątkowa poświęcona zjazdowi jubileuszowemu z okazji 50-lecia istnienia Gimnazjum I w Jarosławiu*, Jarosław 1934, s. 45–55.
- Jakóbiec J., *Szkolna droga syna chłopskiego 1882–1896* [w:] *Galicyjskie wspomnienia szkolne*, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył A. Knot, Kraków 1955.
- Januszewski F., *Wspomnienia o gimnazjum w Rzeszowie (lata 1905–1913)* [w:] *Szkoła charakterów. Księga Jubileuszowa I Gimnazjum i Liceum w Rzeszowie*, oprac. J. Świeboda, Rzeszów 1985, s. 80–92.
- Korta K., *Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Wspomnienia ucznia z lat 1888–96*, Druk W.L. Anczyca i Spółki, Kraków 1938.
- Koźmian S., *Rzecz o roku 1863*, t. 1–3, Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej, Kraków 1894–1895.
- Księga pamiątkowa Gimnazjum Męskiego w Sanoku 1888–1958*, Kraków 1958.
- Lenczowski F., *Stulecie gimnazjum w Wadowicach (1866–1966)*, „Studia Historyczne” 1967, R. 10, z. 3–4, s. 127–133.
- Łempicki S., *Złote paski. Wspomnienia ze szkoły galicyjskiej*, Warszawa 1957.
- Majorek C., *Historia utylitarna i erudycyjna. Szkolna edukacja historyczna w Galicji (1772–1918)*, Warszawa 1990.
- Maternicki J., *Dydaktyka historii w Polsce 1773–1918*, Warszawa 1974.
- Opalek M., *O Lwowie i mojej młodości. Kartki z pamiętnika 1881–1902*, posłowiem opatrzył J. Trzynadłowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
- Piechota J., *Gawęda mojego dzieciństwa. Wspomnienia z lat 1900–1918*, Warszawa 1987.
- Pigoń S., *Z Komborni w świat. Wspomnienia młodości*, z przedmową F. Bujaka, Kraków 1946.
- Puszka A., *Wychowanie chrześcijańskie i patriotyczne w szkołach państwowych Galicji w latach 1868–1914*, „Roczniki Humanistyczne” 1999, t. 47, z. 2, s. 193–214.
- Rogosz W., *O serwilizmie młodzieży*, „Młodość” 1898, R. 1, z. 1, s. 26–31.
- Romer E., *Pamiętniki. Problemy sumienia i wiary*, Kraków 1988.
- Sempołowska S., *Niedola młodzieży w szkole galicyjskiej*, Nakładem Administracji „Naprzodu”, Kraków 1906.
- Słowiński L., *Nauka literatury polskiej w szkole średniej w latach 1795–1914*, Warszawa 1976.
- Słuszkiewicz E., *Udział młodzieży gimnazjum sanockiego w ruchu niepodległościowym przed r. 1914 i w czasie ostatnich wojen* [w:] *Sprawozdanie jubileuszowe z działalności państwowego gimnazjum w Sanoku w latach 1888–1938*, Lwów 1938, s. 33–38.
- Sprawozdanie dyrekcji c.k. wyższego Gimnazjum w Kołomyi za rok szkolny 1893*, Kołomyja 1893.
- Sprawozdanie dyrektora c.k. gimnazjum św. Jacka w Krakowie za rok szkolny 1879*, Kraków 1879.
- Świeboda J., *Dzieje I Gimnazjum w Rzeszowie w latach 1786–1918*, Rzeszów 1984.
- Tyrowicz M., *W poszukiwaniu siebie... Wspomnienia i refleksje*, 1: *Pod lwowskim niebem*, Lublin 1988.
- Wroński J., *Zarys historii Gimnazjum im. króla Jana Sobieskiego w Krakowie 1883–1958* [w:] *Księga Pamiątkowa III Gimnazjum obecnie II Liceum im. Króla Jana Sobieskiego w Krakowie 1883–1958*, Kraków 1958, s. 25–56.
- Wyka K., *Teka Stańczyka na tle historii Galicji w latach 1849–1869*, Wrocław 1951.
- Z dziejów II Państwowego Gimnazjum i Liceum im. św. Jacka w Krakowie 1857–1950*, Kraków 1967.
- Zwolska W., *Nauczyciele historii w gimnazjach galicyjskich w dobie autonomicznej (1867–1914 r.)*, „Rocznik Łódzki” 1971, t. 15, s. 183–199.
- Zwolska W., *Sprawa nauczania historii kraju rodzinnego w gimnazjach galicyjskich w latach 1867–1914*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1966, R. 9, z. 1–2, s. 25–45.

**Did Galician school teachers create a servilistic system of education
in relation to Austria?**

Summary

This article concerns the problem of the creation of a servilistic system of education by Galician school teachers in relation to Austria. An analysis of various sources from the period of Galician autonomy allows us to conclude that loyalty to the partitioning powers was not a common phenomenon, and that many teachers made strenuous efforts to educate children and young people in the spirit of patriotic ideals as well as to make them familiar with Poland's past and its national heroes. To this end, ceremonies were organised in schools to foster patriotic sentiments, in which schoolchildren participated in large numbers. The text draws on the recollections of former students of Galician schools, which reveal the patriotic attitude of many teachers, their anti-loyalist attitudes towards the Austrian partitioner.

Keywords: Galicia, teachers, schools, patriotism, loyalism

**Maria Stinia**

ORCID: 0000-0003-2921-3758

(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

Rola prowincjonalnej inteligencji w powstawaniu prywatnych gimnazjów w autonomicznej Galicji

Gwałtowny rozwój prywatnych gimnazjów w Galicji na początku XX w. był możliwy dzięki zaangażowaniu lokalnych społeczności. Wzrastające ambicje edukacyjne ludności żydowskiej i chłopskiej, rywalizacja narodowościowa polsko-ukraińska oraz dostęp kobiet do studiów wyższych pobudzały do działania małomiasteczkowe elity. W utworzeniu szkoły średniej widziały szansę na ożywienie i rozwój miejscowości oraz możliwość awansu społecznego jej mieszkańców. Dlatego gminy miejskie lub stowarzyszenia wspomagały tworzone gimnazja środkami pieniężnymi albo nawet całkowicie przejmowały ich finansowanie. Współdziałanie społeczeństwa widoczny był na wszystkich etapach organizacyjnych, od powstania szkoły i jej wyposażenia, przez starania o kadre nauczającą, aż po zabiegi o uzyskanie prawa publiczności i dążenia do upaństwowienia placówek. Niestety, I wojna światowa zniweczyła ten wysiłek wielu lokalnych społeczności, zwłaszcza we wschodniej części Galicji.

Słowa kluczowe: historia szkolnictwa, gimnazja prywatne, Galicja

Aktywizacja prowincjonalnej galicyjskiej inteligencji w drugiej połowie XIX i początkach XX w. doprowadziła do gwałtownego rozwoju prywatnych gimnazjów męskich i do stworzenia równoległej do państwowej siatki szkół średnich w efekcie przewyższającej ilościowo szkoły państwowe. Okres szczególnie intensywnego rozwoju prywatnych gimnazjów przypadł na lata 1908–1913 i doprowadził do zwiększenia w krótkim czasie liczby szkół prywatnych z 2 do 72 placówek, w większości mających prawa szkół państwowych. Tylko dzięki zaangażowaniu społecznemu mogło dojść do takiej sytuacji, wyjątkowej na tle całej monarchii habsburskiej. Celem niniejszej pracy jest wskazanie, jak zaangażowanie prowincjonalnych elit wpływało na rozwój ilościowy szkół, co w efekcie spowodowało włączenie w system edukacyjny blisko 6 tys. uczniów.

Do tej pory temu problemowi poświęcona została przede wszystkim praca H. Kramarz *Stan ilościowy gimnazjów galicyjskich w latach 1867–1914*, któ-

ra jednak skupiła się głównie na kwestiach rozmieszczenia i liczebnego rozwoju tych placówek. K. Rędziński, w pracy *Żydowskie szkolnictwo świeckie w Galicji w latach 1813–1918*, przeanalizował sytuację ludności żydowskiej, A. Bilewicz w pracy *Prywatne ogólnokształcące szkolnictwo żeńskie w Galicji w latach 1867–1914* skupiła się na problematyce szkolnictwa żeńskiego, natomiast K. Sanojca przeanalizował rolę prywatnych osób zaangażowanych w tworzenie swoich autorskich pomysłów na prowadzenie szkół – *Właściciele prywatnych szkół średnich we Lwowie 1895–1939*¹. Także autorka niniejszego tekstu poruszała tę tematykę w licznych publikacjach².

Podstawę źródłową artykułu stanowią materiały archiwalne ze zbiorów Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie, zespół Rady Szkolnej Krajowej, w którym zgromadzono dokumentację dotyczą-

¹ H. Kramarz, *Stan ilościowy gimnazjów galicyjskich w latach 1867–1914*, „Studia Historyczne” 1986, 29, z. 3 (114), s. 359–383; K. Rędziński, *Żydowskie szkolnictwo świeckie w Galicji w latach 1813–1918*, Częstochowa 2000; A. Bilewicz, *Prywatne ogólnokształcące szkolnictwo żeńskie w Galicji w latach 1867–1914*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 1897, Prace Pedagogiczne CXVI, Wrocław 1997; K. Sanojca, *Właściciele prywatnych szkół średnich we Lwowie 1895–1939* [w:] *Львів: місто – суспільство – культура. Збірник наукових праць*, t. 8, частина 2: *Культура, освіта, наука, церква*, red. O. Аркуша, O. Вінниченко, M. Мудрий, „Вісник Львівського університету. Серія історична. Спеціальний випуск”, Львів 2012, s. 368–377.

² M. Stinia, *Krótkie trwanie zapomnianego Prywatnego Gimnazjum Realnego w Skalacie* (w druku); też, *U początków uczniowskiej samorządności – gminy szkolne w autonomicznej Galicji* [w:] *Dziecko w historii. Między godnością a zniewoleniem*, t. 1: *Godność jako fundament praw człowieka*, red. E. Kryńska, Ł. Kalisz, A. Suplicka, Białystok 2021, s. 197–205; też, *Szkola na krańcu Galicji. Gimnazjum Prywatne w Borszczowie 1909–1914*, „Rocznik Przemyski” 2021, t. 57, z. 1 (26), s. 85–94; też, *Gimnazjum klasyczne czy realne? Dylematy średniego szkolnictwa prywatnego w Galicji 1867–1914* [w:] *Galicja. Studia z dziejów społeczno-gospodarczych*, red. M. Baczkowski, T. Kargol, Kraków 2017, s. 53–66; też, *Początki działalności prywatnego gimnazjum miejskiego w Jaworowie w sprawozdaniach powizytacyjnych krajowego inspektora szkół Rady Szkolnej Krajowej Franciszka Majchrowicza*, „Rocznik Przemyski” 2014, 50, z. 3, s. 195–201; też, *Wychowanie estetyczne w prywatnych galicyjskich szkołach średnich* [w:] *Edukacja – Kultura – Społeczeństwo*, t. II: *Kultura 2010*, red. B. Techmańska, M. Zawadka, Opolo–Wrocław–Lubin 2011, s. 13–31; też, *Nie tylko c.k.... Szkolnictwo prywatne autonomicznej Galicji*, „Wiadomości Historyczne” 2010, 53, nr 2, s. 13–17; też, *Rola społeczeństwa galicyjskiego jako organizatora średniego szkolnictwa prywatnego w okresie autonomii* [w:] *Z dziejów polskiej kultury i oświaty od średniowiecza do początków XX wieku*, red. K. Jakubiak, T. Maliszewski, Kraków 2010, s. 133–144; też, *Pomiędzy kortami tenisowymi a szkolnym podwórkiem. Z problematyki wychowania fizycznego w prywatnych gimnazjach Galicji czasów autonomii* [w:] *Polska kultura fizyczna i turystyka na ziemiach polskich w czasach zaborów i Drugiej Rzeczypospolitej*, red. D. Dudek, „Studia i Monografie Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie” nr 57, Kraków 2009 s. 305–317; też, *Rola i znaczenie średniego szkolnictwa prywatnego w Galicji 1867–1914* [w:] *Historia wychowania. Misja i edukacja*, seria „Galicja i jej dziedzictwo”, t. 20, red. K. Szymid, J. Dybiec, Rzeszów 2008, s. 115–131; też, *Sprawy szkolnictwa ukraińskiego na łamach „Muzeum” w latach 1885–1914* [w:] *Stosunki polsko-ukraińskie w szkolnej edukacji historycznej od XIX do XXI wieku*, red. H. Wójcik-Łagan, Kielce 2005, s. 115–124.

cą starań lokalnych społeczności o utworzenie szkół, podania do RSK, statuty towarzystw tworzących szkoły, sprawozdania finansowe, sprawozdania pozytywne inspektorów szkolnych w sprawie nadania praw publicznych, podania o upaństwowienie poszczególnych placówek. Istotne były też wydawane w miarę regularnie „Sprawozdania” dyrekcji poszczególnych szkół prywatnych. Wspomniana wyżej literatura przedmiotu, akty prawne dotyczące funkcjonowania szkół prywatnych oraz czasopisma, a zwłaszcza roczniki organu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych „Muzeum”, dopełniły bazę artykułu.

Pojawienie się w Galicji prywatnych gimnazjów było możliwe dzięki wielu czynnikom. Zmiany ustrojowe liberalizujące życie polityczne, zwieńczone konstytucją grudniową, przywrócenie samorządów, ustawa o stowarzyszeniach, ustawa gminna z kolejnymi zmianami, poszerzenie prawa wyborczego wpływały na przeobrażenia w życiu społecznym i aktywizowały lokalne społeczności. Rosła aktywność samorządów, lokalnych elit, tworzyła się świadomość obywatelska i narodowa. Następowaly też zmiany w mentalności, budując poczucie odpowiedzialności za lokalną społeczność.

Upowszechnienie studiów wyższych, jakie nastąpiło w efekcie polonizacji uniwersytetów, oraz powstanie szkół wyższych o charakterze politechnicznym i rolniczo-leśnym, a także rozwój aparatu urzędniczego wpływały na kształtowanie się zwłaszcza w małych miasteczkach miejscowych socjet. Były one zróżnicowane, na szczycie elit plasowali się przedstawiciele władz politycznych, wojskowych i sędziowskich. Kolejny krąg stanowili reprezentanci urzędników z administracji szkolnej, urzędnicy sądowi, skarbowi, adwokaci, lekarze, duchowni, a ostatnią grupę drobni urzędnicy, aptekarze, miejscy nauczyciele szkół ludowych³. Grupy te tworzyły osobne kręgi towarzyskie. Jednak z czasem potrafiły się konsolidować, zwłaszcza w różnego rodzaju stowarzyszeniach społecznych o charakterze regionalnym czy oświatowym. Proces ten był zauważalny od końca XIX w. Ważną rolę odegrały takie organizacje społeczne, jak Towarzystwo Szkoły Ludowej czy Towarzystwo Pedagogiczne⁴. Udział w lokalnych stowarzyszeniach uznawany był za swego rodzaju powinność wynikającą z ideału etatystyczno-pozytywistycznego ówczesnej galicyjskiej inteligencji.

Na aktywizację lokalnych ośrodków wpływały również procesy demograficzne, jakie uwiłdoczyły się w gimnazjach państwowych, a zwłaszcza wyraźny wzrost liczby uczniów pochodzenia chłopskiego oraz żydowskiego. Zjawisko to nasiliło się zwłaszcza wówczas, gdy RSK udało się podwoić liczbę szkół elementarnych, co z kolei zrodziło potrzebę umożliwienia młodzieży kontynuacji kształcenia na kolejnych, wyższych szczeblach edukacyjnych. Istniejąca wów-

³ J. Hoff, *Spoleczność malego miasta galicyjskiego w dobie autonomii*, Rzeszów 1992, s. 103.

⁴ Tamże, s. 105.

czas siatka gimnazjów państwowych nie wystarczała rozbudzonej ambicjom edukacyjnym społeczeństwa. Gimnazja były przepełnione, tworzone klasy równoległe i filie szkół, ale i tak było to za mało wobec licznego napływu uczniów.

Na rozwój prywatnych szkół średnich niewątpliwym wpływ miało również postępujące od początku XX w. ożywienie gospodarcze, dzięki któremu możliwe stało się partycypowanie w kosztach utrzymania szkoły przez szersze grupy społeczne, np. kupieckie. Dodatkowym, istotnym czynnikiem stał się rozwój idei narodowych, który na terenach zróżnicowanych etnicznie polaryzował postawy i na drodze rywalizacji stymulował rozwój prywatnych placówek oświatowych. Zjawisko to uwidoczniło się zwłaszcza we wschodniej części Galicji, gdzie powstało najwięcej szkół, a rywalizacja narodowościowa nabierała niekiedy bardzo ostrego charakteru. W efekcie tego w kilku niewielkich ośrodkach powstały w krótkim czasie po dwie szkoły z polskim i ukraińskim językiem wykładowym (w Czortkowie, Dolinie, Horodence, Jaworowie, Zbarażu). Ważną grupą dążącą do podniesienia poziomu wykształcenia swojej młodzieży była społeczność żydowska, stanowiąca znaczącą część mieszkańców, zwłaszcza prowincjonalnych wschodnich powiatów Galicji⁵. Szeroko włączała się ona w nurt świeckiego szkolnictwa średniego, a w wielu szkołach prywatnych uczniowie pochodzenia żydowskiego stanowili nawet większość (np. w Czortkowie, Kutach, Horodence, Husiatynie, Kałuszu, Skałacie, Zaleszczykach, Zbarażu).

Istotnym elementem, który brano również pod uwagę, była kwestia dopuszczenia kobiet do studiów wyższych. Od chwili wydania przez Paula Gautscha w 1896 r. stosownych zarządzeń następował szybki rozwój żeńskiego szkolnictwa średniego⁶. Zjawisko to dotyczyło także szkół żeńskich – w Jarosławiu, II gimnazjum żeńskiego w Tarnowie, w Stanisławowie i Samborze. Ale społeczeństw prowincjonalnych miasteczek, zwłaszcza we wschodniej części Galicji, nie stać było na utrzymywanie szkół żeńskich. Należy pamiętać, że państwo nie oferowało ogólnokształcących placówek kończących się maturą dla kobiet. Dlatego też szansę upatrywano w istniejących przepisach, które, co prawda w ograniczonym zakresie (15%), ale pozwalały na przyjmowanie prywatystek i hospitantek oraz tworzenie kursów gimnazjalnych dla kobiet. Proces ten był bardzo charakterystyczny dla powstających wówczas gimnazjów prywatnych. Ten element przyczyniał się też do podejmowania rozważań na temat starań o utworzenie szkoły, nawet jeżeli mogła to być tylko placówka prywatna.

⁵ M.J. Adamczyk, *Edukacja a przeobrażenie społeczności żydowskich w monarchii habsburskiej 1774–1914*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 2034, Prace Pedagogiczne CXXIV, Wrocław 1998, s. 81; zob. też K. Rędziński, dz. cyt.

⁶ *Ustawy i rozporządzenia obowiązujące w galicyjskich szkołach średnich*, zestawiał H. Kopia, Lwów 1900, s. 74–75.

Działania społeczne wspierały stosunkowo liberalne przepisy. Szkołę prywatną mógł założyć każdy, kto był w stanie zabezpieczyć ją pod względem finansowym i naukowo-dydaktycznym. Przepis zawarty w Rozporządzeniu Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 15 września 1849 r. (*Zarys organizacji gimnazjów i szkół realnych w Austrii*) głosił, że „każdy ma prawo założenia gimnazjum” (§ 3, pkt 1). Do uzyskania pozwolenia ministerstwa na otwarcie szkoły niezbędne było wykazanie, iż „środki utrzymania zakładu zabezpieczone są przynajmniej w wysokim stopniu prawdopodobieństwa na szereg lat, a urządzenie zakładu odpowiada przepisom tej ustawy”⁷.

Czas szczególnie intensywnego rozwoju prywatnego szkolnictwa średniego przypadł na pierwsze dziesięciolecie XX w., kiedy to wyraźnemu zahamowaniu uległa polityka tworzenia nowych szkół państwowych. Ogółem na 128 gimnazjów galicyjskich, szkół państwowych było 56, a prywatnych 72. Z tych ostatnich aż 66 posiadało całkowite lub częściowe prawa publiczności. Gimnazjów żeńskich było 30 (w tym 11 klasycznych i 19 realnych)⁸. Z ukraińskim językiem wykładowym było 9 szkół, w tym 2 żeńskie. Funkcjonowały również 2 zakłady utrakwistyczne (w Turce i Rohatynie) oraz przejściowo w Jaworowie w latach 1909/10–1912/13⁹. Ogółem w roku szkolnym 1911/12 uczyło się w prywatnych gimnazjach męskich 3367 uczniów oraz 2630 dziewcząt w gimnazjach żeńskich¹⁰.

Bardzo charakterystyczne było rozmieszczenie prywatnych gimnazjów w Galicji. Przede wszystkim lokowano je w dużych ośrodkach edukacyjnych, w których powstawały głównie szkoły żeńskie oraz niewielka ilość męskich, będących alternatywą dla przepelnionych placówek państwowych, takich jak Lwów czy Kraków. Kolejną dużą grupą gimnazjów były placówki powstałe na początku XX w. w Galicji Wschodniej. Początek akcji ich zakładania dał w 1907 r. Czortków, a za jego przykładem powstały prywatne gimnazja w Borszczowie, Horodence, Husiatynie, Jaworowie, Kałuszu, Komarnie, Kopiczyńcach, Podhajcach, Rohatynie, Skałacie, Turce, Zaleszczykach, Zbarażu i innych¹¹. Gimnazja prywatne dla 30 miast galicyjskich były jedynymi ośrodkami edukacyjnymi, a 8 z nich znajdowało się w miejscowościach niebędących nawet siedzibą powiatów (poza Chyrowem były to Busk, Komarno, Kopiczyń-

⁷ Tamże.

⁸ Liczba nie obejmuje liceów prywatnych, których było 13. Zob. A. Bilewicz, dz. cyt., s. 115–119.

⁹ M. Stinia, *Początki działalności...*, s. 195–201.

¹⁰ Taż, *Rola społeczeństwa galicyjskiego...*, s. 133–144.

¹¹ *Sprawozdanie z działalności Zarządu Towarzystwa Szkoły Średniej w Czortkowie w roku szkolnym 1913/14* [w:] *Sprawozdanie dyrekcji prywatnego gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czortkowie za rok 1913/14*, Czortków 1914, s. 40.

ce, Kutry, Leżajsk, Podwołoczyska i Zakopane)¹². Wszystkie te szkoły powstały w wyniku starań miejscowej inteligencji, organizującej się w stowarzyszenia.

Ogółem w roku szkolnym 1913/14 najwięcej, bo aż 61,1% gimnazjów prywatnych, było w rękach stowarzyszeń społecznych, 13,9% należało do zakonów (w większości żeńskich), 12,5% do gmin miejskich i tyle samo do osób indywidualnych¹³. Największy ciężar powstawania i utrzymania nowych szkół spoczął właśnie na towarzystwach społecznych, które integrując lokalne środowiska na rzecz idei edukacji, brały na siebie koszty ich utrzymania. Zazwyczaj zakładano stowarzyszenie mające w nazwie określenie „towarzystwo szkoły średniej” bądź „towarzystwo szkoły gimnazjalnej”, które po uzyskaniu zatwierdzenia statutu przez namiestnictwo przystępowało do organizacji szkoły w myśl istniejących przepisów oświatowych¹⁴. Pośród przyczyn, jakie powodowały podjęcie starań, była polemika z tezą władz oświatowych o zbyt dużej liczbie gimnazjów i przez to „nadprodukcji” urzędników. Bardzo krytyczny obraz prywatnych szkół średnich przedstawiał między innymi Fryderyk Zoll, twierdząc, że ich gwałtowny rozwój przypadający na lata 1908–1913 nie wynikał z realnych potrzeb, a jedynie był odbiciem polsko-ukraińskiego antagonizmu polityczno-narodowego, ambicji lokalnych działaczy politycznych i samorządowych, rywalizacji pomiędzy powiatami oraz wygody miejscowej inteligencji, która pragnęła zatrzymać dzieci przy sobie i miała nadzieję na możliwy wpływ na promocję dziecka¹⁵.

Przeciwstawiano temu konieczność uświadomienia przez decydentów przyjęcia innej perspektywy. Podkreślano, że w kresowych powiatach ciągle istniał niedobór inteligencji¹⁶. W powstaniu szkoły średniej widziano szanse na ożywienie miejscowości i jej rozwój oraz możliwość awansu społecznego miejscowej ludności. Praktycznymi motywami były także znaczna odległość od najbliższej placówki państwowej, wysokie koszty utrzymania uczniów poza miejscem zamieszkania oraz duża liczba chętnych do podjęcia nauki w szkole średniej. Niekiedy decyzje wynikały z wieloletnich bezskutecznych starań o placówkę państwową. Przykładem może być Czortków, w którym od lat 80. XIX w. apelowano do władz krajowych i centralnych o powstanie gimnazjum. Argumentowano, że jedynym dostępnym gimnazjum dla miejscowej młodzieży była placówka w Tarnopolu, odległa o 75 km, lub słabo rozwijające się wów-

¹² H. Kramarz, dz. cyt., s. 371.

¹³ Tamże, s. 365.

¹⁴ M. Stinia, *Rola społeczeństwa galicyjskiego...*, s. 133–144.

¹⁵ F. Zoll, *Kronika Rady Szkolnej Krajowej za lata 1916/17, 1917/18, 1918/19*, Lwów 1919, s. 80–81.

¹⁶ *Sprawozdanie z działalności Zarządu Towarzystwa Szkoły Średniej w Czortkowie w roku szkolnym 1913/14...*, s. 41.

czas gimnazjum niższe w Buczaczu (odległe o 40 km)¹⁷. W zabiegach tych podkreślano lokalne tradycje ofiarności – istnienie fundacji stypendialnych Żurakowskiego i Stupnickiego¹⁸. Mieszkańcy oferowali już wówczas gotowość wniesienia wkładu własnego w gimnazjum poprzez wybudowanie budynku lub przekazanie innego, w sposób uzgodniony z władzami¹⁹. Reorganizacja gimnazjum buczackiego oraz konflikty pomiędzy gminami uniemożliwiły wówczas skuteczniejsze działanie na rzecz uruchomienia szkoły. Stowarzyszenia zarządzające finansami i polityką kadrową zakładu tworzone były przez urzędników, duchownych, nauczycieli, prawników, lekarzy i aptekarzy i działaczy samorządowych. Na przykład zarząd Towarzystwa Szkoły Średniej w Czortkowie w roku szkolnym 1909/10 tworzyli: prezes – adwokat krajowy dr Ludwik Grzybowski, zastępcą był przeor oo. dominikanów ks. Albert Nowiński, sekretarzem sędzia Józef Isakiewicz, skarbnikiem sekretarz skarbowy Józef Kubec, a gospodarzem inspektor szkolny okręgowy Bronisław Kurkiewicz. Wśród członków towarzystwa znajdowali się ponadto oficjał sądowy, adwokat krajowy, dyrektor seminarium nauczycielskiego, burmistrz, aptekarz, lekarz powiatowy, dyrektor banku, wiceprezes rady powiatowej²⁰. Członkami stowarzyszeń byli też często rodzice i wszyscy, którzy pragnęli wspomóc szkołę, dobrowolnie wnosząc coroczne składki.

Gimnazja tworzone przez gminy miejskie wspomagane były środkami pieniężnymi lub nawet samorządy te całkowicie przejmowały finansowanie. W ich powstawaniu również zauważalna była determinacja rad gminnych i powiatowych wynikająca z bezskutecznych, wieloletnich starań o utworzenie placówek państwowych. Tu obok elit o charakterze inteligenckim włączało się też miejscowe kupiectwo oraz bogaci rzemieślnicy rekrutujący się często z żydowskich mieszkańców miasteczek. Miejskie gimnazja powstały w Jaworowie, Kałuszu, Kutach (przejęte po Towarzystwie Szkoły Ludowej), Leżajsku, Przemyslanach, Przeworsku, Rohatynie i Strzyżowie. Współdziałal społeczeństwa widoczny był na wszystkich etapach organizacyjnych (tworzenie statutów) oraz w staraniach o kadre, wyposażenie, uzyskanie prawa publiczności, a przede wszystkim w dążeniach do upaństwowienia placówek – dotyczyło to zwłaszcza szkół pozostających we władaniu samorządów. W uzasadnieniu podań, próśb

¹⁷ Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwowi, Rada Szkolna Krajowa [dalej CDIAUL], fond 178, opis 3, sprawa 346: Petycja Towarzystwa „Narodna Rada” we Lwowie w sprawie założenia gimnazjum w Czortkowie z ukraińskim językiem nauczania (1886), karta 4.

¹⁸ J. Dybiec, *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860–1918*, Wrocław 1981, s. 67.

¹⁹ CDIAUL, f. 178, op. 3, spr. 346, k. 6.

²⁰ *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Szkoły Średniej w Czortkowie za okres od 1 września 1907 r. do 30 czerwca 1910 r.* [w:] *Sprawozdanie dyrekcji prywatnego gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czortkowie za rok 1909/10*, Czortków 1910, s. 24.

i petycji wyraźnie wskazywano, że zapewnienie dostępu do oświaty jest obowiązkiem państwa, któremu miasta dostarczały znacznych dochodów w postaci odprowadzanych podatków. Rada Szkolna Krajowa najczęściej zapewniała, że upaństwowienie jest wyłącznie w gestii wiedeńskiego ministerstwa. Gminy, podejmując wysiłki w celu utrzymania własnym kosztem gimnazjum, zakładały, że będzie to wysiłek krótkotrwały. Niestety, z reguły założenie to okazywało się błędne i do końca okresu autonomicznego wydatki na prowadzenie szkół stawały się często wysiłkiem ponad miarę, zwłaszcza gdy musiano się dźwigać ze zniszczeń spowodowanych inwazją rosyjską w czasie I wojny światowej²¹. Organizacji tworzenia i prowadzenia szkół średnich w Galicji podejmowały się też osoby prywatne. Wywodziły się one z kręgów oświatowych, były dobrze wykształcone i posiadały uprawnienia do wykonywania tego zawodu na różnych szczeblach.

W sprawy zakładania nowych szkół zaangażowane były instytucje związane z oświatą, takie jak Towarzystwo Szkoły Ludowej (TSL), które w roku 1908 podjęło decyzję o rozszerzeniu działalności na szkolnictwo średnie. W efekcie tego zainicjowano utworzenie gimnazjum w Kutach, które po roku zostało przekazane gminie, oraz gimnazjum w Białej (a poza Galicją jeszcze w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim)²². Rozpoczęta w 1909 r. kolejna akcja wspierania szkół kresowych przyniosła współpracę pomiędzy kołami miejscowymi TSL i zarządami gimnazjów prywatnych. Bursy znajdujące się po opieką TSL, których istnienie umożliwiało uboższej ludności umieszczanie dzieci w szkołach, zostały udostępnione także uczniom gimnazjów prywatnych w Borszczowie, Czortkowie i Zbarażu. W nurt współtworzenia szkół średnich włączyły się także organizacje nauczycielskie – Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych poprzez Muzeum Szkolne przejęło w zarząd w 1910 r. liceum Olgi Filipi²³, a Polskie Towarzystwo Pedagogiczne przyczyniło się do powstania szkoły w Chrzanowie²⁴.

Podobny proces włączania się inteligencji w proces tworzenia szkół średnich przebiegł w społeczeństwie ukraińskim, w którym zakładanie szkół prywatnych traktowano jako narodową konieczność²⁵. Dominującą rolę w tych działaniach odgrywało założone w 1881 r. Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne

²¹ M. Stinia, *Rola społeczeństwa galicyjskiego...*, s. 133–144.

²² Z. Próchnicki, *Dwudziestopięćciolecie Towarzystwa Szkoły Ludowej*, Lwów 1916, s. 11; M.J. Żmichrowska, *Towarzystwo Szkoły Ludowej 1891–1939*, Olsztyn 1992, s. 36–36; zob. też W. Sikora, *Towarzystwo Szkoły Ludowej 1891–1928. Krótki zarys działalności*, Kraków 1929.

²³ CDIAUL, f. 178, op. 3, spr. 953: Korespondencja z Ministerstwem Wyznań i Oświaty w sprawie nadania prywatnym gimnazjom Galicji praw gimnazjów państwowych (1911–1914), k. 117.

²⁴ M. Stinia, *Rola społeczeństwa galicyjskiego...*, s. 133–144.

²⁵ Я. Биленький, *Українські приватні школи в Галичині*, Львів 1922, s. 4.

(UPT) liczące w 1914 r. około 5 tys. członków²⁶. W roku szkolnym 1911/12 działały szkoły w Rohatynie, Jaworowie, Horodence, Kopiczyńcach, Busku, Zbarażu, Dolinie, Czortkowie i Komarnie (kurs gimnazjalny)²⁷. Nauczyciele uczący w placówkach prowadzonych przez UPT charakteryzowali się dużą świadomością misji narodowo-kulturowej, podejmowali szeroką działalność na wielu płaszczyznach: politycznej, społecznej, samorządowej; byli to m.in. A. Wachnianin, O. Ogonowski, I. Wierchratskij, I. Kokorudz, I. Rakowski, A. Aliskiewicz²⁸. W pomoc szkołom prywatnym włączała się także społeczność żydowska²⁹. I tutaj podstawowym problemem zarządów było pozyskiwanie funduszy, na które składały się czesne, składki członków Towarzystw, dotacje i subwencje od rad gminnych, rad powiatowych, towarzystw zaliczkowych, a także pomoc osób prywatnych, instytucji i stowarzyszeń. Lokalne inicjatywy edukacyjne wspierali oraz wspomagali finansowanie szkół miejscowi arystokraci: Edward Mycielski w Chrzanowie, Roman Potocki w Łańcucie, hr. Tadeusz Czarkowski-Golejewski w Borszczowie (nawet stał na czele lokalnego Towarzystwa Szkoły Średniej)³⁰, Andrzej Szeptycki we Lwowie, Adam Gołuchowski w Husiatynie. W powstanie szkoły w Brzesku zaangażował się baron Jan Goetz-Okocimski. W kosztach utrzymania gimnazjów prywatnych partycypowały również władze miejskie i powiatowe poprzez subwencje, zwolnienia z opłat za użytkowanie lokalu, ponosząc koszty opału czy światła³¹. Bezpłatna pomoc lekarska oraz poradnictwo higieniczne świadczone były przez lekarzy powiatowych lub miejscowych³², a leki po obniżonych cenach dostarczali miejscowi aptekarze³³. Dla uczniów zamieszkujących bursy wspierano, wspomagając spiżarnie

²⁶ *Приватна дівоча гімназія „Рідної Школи” Українського Педагогічного товариства імені Іллі та Іванни Кокорудзів у Львові*, ред. Н. Безкоровайна-Стецьків [та ін.], Дрогобич 1997, s. 21. Zob. też Л. Ясінчук, *50 літ „Рідної Школи” 1881–1931*, Львів 1932.

²⁷ „Музеум” 28, 1912, z. 2, s. 221; zob. też M. Stinia, *Sprawy szkolnictwa ukraińskiego...*, s. 115–124.

²⁸ I. Курляк, *Діяльність загальноосвітніх гімназій Українського педагогічного товариства „Рідна Школа”* [w:] *Товариство „Рідна Школа”. Історія і сучасність*, ред. Д. Герцюк, С. Ярема, Львів 2001, s. 57–69.

²⁹ Istniejące od 1905 r. „Żydowskie Towarzystwo Ezra. Pomoc dla biednej młodzieży żydowskiej w Czortkowie” dzięki sekretarzowi Gedalie Hechtowi podjęło inicjatywę, by otworzyć bursę żydowską dla 12 uczniów szkół średnich z opłatą 20–40 koron miesięcznie. *Sprawozdanie dyrekcji prywatnego gimnazjum w Czortkowie za rok 1911/12*, Czortków 1912, s. 65.

³⁰ *Sprawozdanie dyrekcji prywatnego gimnazjum realnego w Borszczowie za rok 1911/12*, Borszczów 1912, s. 55.

³¹ *Sprawozdanie dyrekcji polskiego gimnazjum prywatnego z prawem publiczności w Husiatynie za rok szkolny 1912/1913*, Husiatyn 1913, s. 1.

³² Tamże, s. 12; *Sprawozdanie dyrekcji prywatnego gimnazjum w Czortkowie za rok 1909/10*, Czortków 1910, s. 45.

³³ *Sprawozdanie dyrekcji prywatnego gimnazjum realnego w Borszczowie za rok 1911/12...*, s. 12.

darami w naturze. Indywidualne osoby fundowały stypendia³⁴. Nawet drobne formy wsparcia były ważne, ponieważ większość gimnazjów prywatnych funkcjonowała w niezbyt zasobnym, małomiasteczkowym środowisku.

Pomimo wielu trudności szkoły prywatne wprowadzały ciekawe rozwiązania wychowawcze oparte na samorządności uczniów, ścisłych związkach z rodzicami i łączeniu pracy umysłowej z fizyczną. W lokalnych środowiskach położyły podwaliny pod rozwój regionalizmu. Ze względu na dużą liczbę hospitantek na zajęciach i organizowanie kursów popołudniowych dla dziewcząt wprowadzano w ten sposób elementy koedukacji. Współpraca z oddziałami „Sokoła” i zaangażowanie się miejscowych środowisk lekarskich owocowała objęciem wychowaniem fizycznym oraz nadzorem medycznym i higienicznym licznej grupy młodzieży. Dostrzeżenie wartości ruchu w prawidłowym rozwoju człowieka powodowało, że powstające i szybko się rozwijające w Galicji Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” także stało się jednym z elementów systemu szkolnego, zajmując się młodzieżą i organizując kursy gimnastyczne³⁵. Przejęło też prowadzenie gimnastyki w szkołach, a także służyło swą bazą materialną³⁶. Podobną pracę na rzecz ukraińskich szkół prywatnych prowadziło ukształtowane w latach 1892–1894 Ukraińskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, zwłaszcza po 1901 r., kiedy po zwycięstwie linii narodowej nastąpił jego intensywny rozwój, osiągając w 1914 r. liczbę około 33 tys. członków skupionych w 974 kołach³⁷. Towarzystwo oferowało swoje usługi za niewielką opłatą, a na terenach rywalizacji narodowej nawet za darmo. Wsparcie to odbywało się poprzez poszczególnych działaczy (najczęściej naczelników miejscowych organizacji), a także dzięki udostępnianiu własnych obiektów wraz z wyposażeniem i organizację publicznych popisów.

Jednym z najważniejszych osiągnięć lokalnych społeczności w omawianym okresie była budowa wielu budynków szkolnych oraz zakładanie lub współfinansowanie burs wznoszonych w większości własnym kosztem³⁸. Bez względu

³⁴ *Sprawozdanie dyrekcji prywatnego gimnazjum realnego w Skałacie za rok szkolny 1912/13*, Skałata 1913, s. 4.

³⁵ S. Szuro, *TG „Sokół” w Małopolsce. Zarys dziejów*, Kraków 1999, s. 35. Zob. też J. Snopko, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Galicji 1867–1914*, Białystok 1997.

³⁶ *Dzieje kultury fizycznej do roku 1918*, red. Z. Grot, T. Ziółkowska, Poznań 1990, s. 210. Zob. też K. Hądzelek, *Kształcenie nauczycieli wychowania fizycznego w Galicji do roku 1914 na tle rozwoju pierwszych instytucji kształcenia tychże w Europie*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1962, nr 2, s. 27–34; A. Orchowski, *Kształcenie nauczycieli wychowania fizycznego w Krakowie w II połowie XIX wieku i na przełomie XX wieku*, „Rocznik Naukowy Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Krakowie” 1964, 2, s. 7–76.

³⁷ J. Chelmecki, *Rozwój ukraińskich organizacji sportowych na terenach Małopolski Wschodniej w latach 1884–1939*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie” 2004, 43, s. 75–77.

³⁸ *Sprawozdanie dyrekcji polskiego gimnazjum prywatnego z prawem publiczności w Husiatynie za rok szkolny 1912/1913...*, s. XXXI.

na środowisko, w którym pracowano, i motywy zakładania szkoły, tworzący je i kierujący nimi mieli duże poczucie misji edukacyjnej. Integrowano w ten sposób społeczeństwo i dawano początek wielu ośrodkom oświatowym, które w zdecydowanej większości funkcjonowały także przez cały okres Drugiej Rzeczypospolitej. Wiele z tych szkół to wzorowe, wręcz modelowe placówki, które jako pierwsze powszechnie wprowadziły instytucję lekarzy szkolnych czy gmin szkolnych. Prywatne gimnazja męskie dodatkowo dawały możliwość zdobywania wykształcenia kobietom, zwłaszcza poza większymi ośrodkami oświatowymi. Wszystkie osiągnięcia w dziedzinie szkolnictwa prywatnego nie byłyby możliwe bez wszechstronnego zaangażowania się lokalnych społeczności, ale równocześnie to właśnie proces zakładania szkół średnich aktywizował je do podejmowania wielorakich działań.

Bibliografia

Źródła

- Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, zesp. 178: Rada Szkolna Krajowa, opis 3: Sekcja średnich i realnych szkół, gimnazjów i liceów:
 – teczka 346 – Petycja Towarzystwa „Narodna Rada” we Lwowie w sprawie założenia gimnazjum w Czortkowie z ukraińskim językiem nauczania (1886);
 – teczka 953 – Korespondencja z Ministerstwem Wyznań i Oświaty w sprawie nadania prywatnym gimnazjom Galicji praw gimnazjów państwowych (1911–1914).
- Janelli M., Missona K., *Zbiór ustaw i rozporządzeń odnoszących się do szkół średnich w Galicji*, t. 1: *Szkoła*, z. 1, Lwów 1914.
- Sprawozdanie dyrekcji polskiego gimnazjum prywatnego z prawem publiczności w Husiatynie za rok szkolny 1912/1913*, Husiatyn 1913.
- Sprawozdanie dyrekcji prywatnego gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czortkowie za rok 1909/10*, Czortków 1910.
- Sprawozdanie dyrekcji prywatnego gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czortkowie za rok 1913/14*, Czortków 1914.
- Sprawozdanie dyrekcji prywatnego gimnazjum realnego w Borszczowie za rok 1911/12*, Borszczów 1912.
- Sprawozdanie dyrekcji prywatnego gimnazjum realnego w Skalacie za rok szkolny 1912/13*, Skalatów 1913.
- Sprawozdanie dyrekcji prywatnego gimnazjum w Czortkowie za rok 1909/10*, Czortków 1910.
- Sprawozdanie dyrekcji prywatnego gimnazjum w Czortkowie za rok 1911/12*, Czortków 1912.
- Ustawy i rozporządzenia obowiązujące w galicyjskich szkołach średnich*, zestawiał H. Kopia, Lwów 1900.

Opracowania

- Adamczyk M.J., *Edukacja a przeobrażenie społeczności żydowskich w monarchii habsburskiej 1774–1914*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 2034, Prace Pedagogiczne CXXIV, Wrocław 1998.
- Banaś B., *Urszulanki polskie w dobie Kulturkampf*, „Nasza Przeszłość” 1985, 7, s. 181–217.

- Bilewicz A., *Prywatne średnie ogólnokształcące szkolnictwo żeńskie w Galicji w latach 1867–1914*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 1897, Prace Pedagogiczne CXVI, Wrocław 1997.
- Buba I., *Pijarzy w Polsce. Próba charakterystyki*, „Nasza Przeszłość” 1962, 15.
- Bylenkyi Ya., *Ukraiński prywatny shkoly v Hałychyny*, Lviv 1922.
- Chelmecki J., *Rozwój ukraińskich organizacji sportowych na terenach Małopolski Wschodniej w latach 1884–1939*, „Roczniki Naukowe AWF w Warszawie” 2004, 43, s. 73–86.
- Czajacka B., *Szkoły klasztorne żeńskie w Galicji w latach 1867–1914*, „Nasza Przeszłość” 1984, 61, s. 234–300.
- Dutkova R., *Żeńskie gimnazja Krakowa w procesie emancypacji kobiet (1896–1918). Studia nad kształtowaniem się inteligencji w Polsce w XIX i XX wieku*, red. M. Kulczykowski, Kraków 1995.
- Dybiec J., *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860–1918*, Wrocław 1981.
- Dzieje kultury fizycznej do roku 1918*, red. Z. Grot, T. Ziółkowska, Poznań 1990.
- Hądzelek K., *Kształcenie nauczycieli wychowania fizycznego w Galicji do roku 1914 na tle rozwoju pierwszych instytucji kształcenia tychże w Europie*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1962, nr 2, s. 27–34.
- Hoff J., *Spoleczność małego miasta galicyjskiego w dobie autonomii*, Rzeszów 1992.
- Kramarz H., *Stan ilościowy gimnazjów galicyjskich w latach 1867–1914*, „Studia Historyczne” 1986, 29, z. 3 (114), s. 359–383.
- Kras J., *Wyższe Kursy dla Kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 1868–1924*, Biblioteka Krakowska nr 114, Kraków 1972.
- Kurliak I., *Diialnist zahalnoosvitnikh himnazii Ukrainškoho pedahohichnoho tovarystva „Ridna Shkola”* [w:] *Tovarystvo „Ridna Shkola”. Istoria i suchasnist*, red. D. Hertsyuk, S. Yarema, Lviv 2001, s. 57–69.
- Niemiec J., *Zakład naukowo-wychowawczy ojców jezuitów w Chyrowie*, Kraków 1998.
- Orchowski A., *Kształcenie nauczycieli wychowania fizycznego w Krakowie w II połowie XIX wieku i na przełomie XX wieku*, „Rocznik Naukowy Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Krakowie” 1964, 2, s. 7–76.
- Próchnicki Z., *Dwudziestopięcioletnie Towarzystwa Szkoły Ludowej*, Lwów 1916.
- Pryvatna divocho himnazii „Ridnoi Shkoly” Ukrainškoho Pedahohichnoho tovarystva imeni Illi ta Ivanny Kokorudziv u Lvovi*, red. N. Bezkorovaina-Stetskiv [i in.], Drohobych 1997.
- Rędziniński K., *Żydowskie szkolnictwo świeckie w Galicji w latach 1813–1918*, Częstochowa 2000.
- Rogosińska A., *Początki i rozwój oraz organizacja szkół urszulańskich w Tarnowie w latach 1877–1939*, „Roczniki Humanistyczne” 2000, z. 2, s. 145–168.
- Rogosińska A., *Szkoły Sióstr Urszulanek w Tarnowie w latach 1877–1953*, „Prace z Historii Szkolnictwa w Polsce”, t. 4, Lublin 2002.
- Rogosińska A., *Szkoły Sióstr Urszulanek w Tarnowie, Kołomyi, Stanisławowie i we Lwowie* [w:] *Religie, edukacja, kultura. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Stanisławowi Litakowi*, red. M. Surdacki, „Prace Wydziału Historyczno-Filologicznego” 86, Lublin 2002, s. 451–457.
- Sanojca K., *Właściciele prywatnych szkół średnich we Lwowie 1895–1939* [w:] *Lviv: misto – suspilstvo – kultura. Zbirnyk naukovykh prats*, t. 8, chastyna 2: *Kultura, osvita, nauka, tserkva*, red. O. Arkusha, O. Vinnychenko, M. Mudryi, „Visnyk Lvivskoho universytetu. Serii istorychna. Spetsialnyi vypusk”, Lviv 2012, s. 368–377.
- Sikora W., *Towarzystwo Szkoły Ludowej 1891–1928. Krótki zarys działalności*, Kraków 1929.
- Snopko J., *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Galicji 1867–1914*, Białystok 1997.
- Stinia M., *Gimnazjum klasyczne czy realne? Dylematy średniego szkolnictwa prywatnego w Galicji 1867–1914* [w:] *Galicja. Studia z dziejów społeczno-gospodarczych*, red. M. Baczkowski, T. Kargol, Kraków 2017, s. 53–66.
- Stinia M., *Krótkie trwanie zapomnianego Prywatnego Gimnazjum Realnego w Skalacie* (w druku).
- Stinia M., *Nie tylko c.k.... Szkolnictwo prywatne autonomicznej Galicji*, „Wiadomości Historyczne” 2010, 53, nr 2, s. 13–17.

- Stinia M., *Państwowe szkolnictwo gimnazjalne w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 2004.
- Stinia M., *Początki działalności prywatnego gimnazjum miejskiego w Jaworowie w sprawozdaniach powizytacyjnych krajowego inspektora szkół Rady Szkolnej Krajowej Franciszka Majchrowicza*, „Rocznik Przemyski” 2014, 50, z. 3, s. 195–201.
- Stinia M., *Pomiędzy kortami tenisowymi a szkolnym podwórkiem. Z problematyki wychowania fizycznego w prywatnych gimnazjach Galicji czasów autonomii* [w:] *Polska kultura fizyczna i turystyka na ziemiach polskich w czasach zaborów i Drugiej Rzeczypospolitej*, red. D. Dudek, „Studia i Monografie Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie” nr 57, Kraków 2009 s. 305–317.
- Stinia M., *Rola i znaczenie średniego szkolnictwa prywatnego w Galicji 1867–1914* [w:] *Historia wychowania. Misja i edukacja*, seria „Galicja i jej dziedzictwo”, t. 20, red. K. Szymd, J. Dybiec, Rzeszów 2008, s. 115–131.
- Stinia M., *Rola społeczeństwa galicyjskiego jako organizatora średniego szkolnictwa prywatnego w okresie autonomii* [w:] *Z dziejów polskiej kultury i oświaty od średniowiecza do początków XX wieku*, red. K. Jakubiak, T. Maliszewski, Kraków 2010, s. 133–144.
- Stinia M., *Sprawy szkolnictwa ukraińskiego na lamach „Muzeum” w latach 1885–1914* [w:] *Stosunki polsko-ukraińskie w szkolnej edukacji historycznej od XIX do XXI wieku*, red. H. Wójcik-Łagan, Kielce 2005, s. 115–124.
- Stinia M., *Szkoła na krańcu Galicji. Gimnazjum Prywatne w Borszczowie 1909–1914*, „Rocznik Przemyski” 2021, t. 57, z. 1 (26), s. 85–94.
- Stinia M., *U początków uczniowskiej samorządności – gminy szkolne w autonomicznej Galicji* [w:] *Dziecko w historii. Między godnością a zniewoleniem*, t. 1: *Godność jako fundament praw człowieka*, red. E. Kryńska, Ł. Kalisz, A. Suplicka, Białystok 2021, s. 197–205.
- Stinia M., *Wychowanie estetyczne w prywatnych galicyjskich szkołach średnich* [w:] *Edukacja – Kultura – Społeczeństwo*, t. II: *Kultura 2010*, red. B. Techmańska, M. Zawadka, Opole–Wrocław–Lubin 2011, s. 13–31.
- Szuro S., *TG „Sokół” w Małopolsce. Zarys dziejów*, Kraków 1999.
- Yasynchuk L., *50 lit „Ridnoi Shkoły” 1881–1931*, Lviv 1932.
- Żmichrowska M.J., *Towarzystwo Szkoły Ludowej 1891–1939*, Olsztyn 1992.

The role of provincial intelligentsia in the establishment of private grammar schools in autonomous Galicia

Summary

The rapid growth of private grammar schools in Galicia in the early 20th century was possible thanks to the involvement of local communities. The growing educational ambitions of the Jewish and peasant populations, Polish-Ukrainian national rivalry and the access to higher education for women spurred small-town elites into action. The establishment of a grammar school was seen as an opportunity to revitalize and develop a locality and to advance the social status of its residents. Therefore, municipalities or associations supported the created grammar schools with money or even took over their financing completely. The society's complicity was evident at all organisational stages, from the establishment of the school and its equipment, to the efforts to obtain teaching staff, to the efforts to obtain the right of audience and the efforts to nationalize the institutions. Unfortunately, World War I wiped out this effort made by many local communities, especially in the eastern part of Galicia.

Keywords: history of education, private grammar schools, Galicia



Andrzej Szwarc
(Uniwersytet Warszawski)

Studenci i absolwenci wyższych szkół warszawskich z lat 1808–1869 wśród inteligencji galicyjskiej

Pole obserwacji obejmuje uczniów Szkoły Lekarskiej i Szkoły Prawa istniejących w latach 1808–1816, Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego (1816–1831), półwyższych i wyższych uczelni z lat międzypowstaniowych oraz Szkoły Głównej Warszawskiej (1862–1869). Niektórzy z nich przybywali do Galicji dobrowolnie, inni w związku z prześladowaniami politycznymi w zaborze rosyjskim. Znajdowali pracę na uczelniach, w instytucjach samorządowych lub w sektorze wolnych zawodów. Osiedlanie się tzw. koroniarzy w Galicji nasiliło się po powstaniu styczniowym. Niektórym udało się zrobić kariery lub wykazać się twórczością pisarską czy artystyczną i odegrać istotną rolę nie tylko w życiu nowej małej ojczyzny.

Słowa kluczowe: inteligencja, wyższe wykształcenie, migracje, Galicja

Mniej więcej do lat 60. XIX w. wykształcenie wyższe (pełne czy nawet niepełne) było udziałem mniejszości polskich inteligentów – zwłaszcza w zaborze rosyjskim. Wymagane bezwzględnie od lekarzy i w znacznym stopniu od prawników nie obowiązywało już np. farmaceutów. W Królestwie Polskim – odwołując się do klasycznych badań Ryszardy Czepulis-Rastenis – posiadało je np. mniej więcej 19% urzędników¹. Autorka ta – podobnie jak inni badacze inteligencji – wskazuje na znaczenie mniej formalnych niż szkoły i uczelnie państwowe lub prywatne źródeł wykształcenia, takich jak nauka domowa (w przypadku arystokracji i zamożniejszej szlachty często na wysokim poziomie) i różne formy autodydaktyki. Dopiero z czasem władze państwowe podwyższały wymagania, żądając od osób przyjmowanych na szeroko rozumia-

¹ R. Czepulis-Rastenis, „Klasa umysłowa”. *Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862*, Warszawa 1973, s. 229. Nieco lepiej przedstawiała się sytuacja w grupie przebadanych przez autorkę nauczycieli szkół średnich (52–55% posiadało wyższe wykształcenie). Miało je także 60–70% prawników, 38% budowniczych i inżynierów, 100% lekarzy, ale już tylko 30% farmaceutów (tamże, s. 231, 233, 237).

na służbę rządową, w tym zwłaszcza lekarzy, nauczycieli i części urzędników, świadectw potwierdzających osiągnięcie odpowiednich kwalifikacji. Kontroli „jakości” kandydatów służyły też niełatwe, czasami wieloetapowe komisyjne egzaminy państwowe. W sektorze prywatnym liczyły się kompetencje, zwykle niesformalizowane.

Generalnie rzecz biorąc, dyplom ukończenia wyższej uczelni otwierał drogę do bardziej lukratywnych posad i zapowiadał pomyślniejsze perspektywy zawodowej kariery, stopniowego wzrostu zarobków i pomnożenia społecznego prestiżu. W kolejnych dziesięcioleciach XX w. nieustannie poszerzał się rynek pracy umysłowej, a równolegle postępowała profesjonalizacja zawodów inteligentnych idąca w parze z rozwojem szkolnictwa ogólnokształcącego i specjalistycznego. W zaborze rosyjskim procesy te zakłócały jednak wydarzenia polityczne, zwłaszcza powstania narodowe i represje wobec uczestników konspiracji patriotycznych. Powodowały one z jednej strony fale odpływu inteligentów (i to nie tylko osób wykształconych na wyższych uczelniach) poza granice Imperium Romanowów oraz przerwanie karier więźniów i zesłańców kierowanych w głąb Rosji i na Syberię, a z drugiej niebywałe w europejskiej skali zamykanie na ziemiach polskich wyższych uczelni i obniżanie poziomu edukacji w międzypowstaniowym trzydziestoleciu².

Migracje królewickich inteligentów do Galicji nie stały się dotychczas przedmiotem osobnych prac badawczych, chociaż życiorysy wielu wybitnych jednostek wskazują, że takie przenosiny zdarzały się dość często. Do wyjątków należy artykuł Lidii Michalskiej-Brachy o byłych powstańcach styczniowych wśród inteligencji lwowskiej³. Odmienne wygląda kwestia wykształconych wychodźców z Poznańskiego, którym rzeczowe studium poświęcił Witold Molik, uwzględniając też jednak wyjazdy znad Warty do zaboru rosyjskiego, krajów niemieckich i dalsze peregrynacje wielkopolskich pracowników umysłowych⁴.

W moim polu obserwacji znaleźli się studenci i absolwenci warszawskiej Szkoły Lekarskiej i Szkoły Prawa istniejących w latach 1808–1816, Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego z lat 1816–1831, półwyższych i wyższych

² Z dawniejszej literatury warto przypomnieć: J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa–Kraków 1914. Z obfitej nowszej: K. Poznański, *Oświata i szkolnictwo w Królestwie Polskim 1831–1869. Lata zmagania i nadziei*, t. I–III, Warszawa 2001–2004.

³ L. Michalska-Bracha, *Od powstania styczniowego do niepodległości. O lwowskiej inteligencji z powstaniem biografii w tle*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2018, t. XIX, s. 15–32. Artykuł uwzględnia wyłącznie okres po 1864 roku i omawia też dość liczną grupę galicyjskich „autochtonów” uczestniczących w powstaniu 1863 roku.

⁴ Zob. W. Molik, *Emigracja polskiej inteligencji z Poznańskiego* [w:] *Nikodem Pajzderski. Muzealnik – konserwator – historyk sztuki*, red. Ewa Siejkowska-Askutja, Poznań 2014, s. 59–76.

uczelnii z okresu międzypowstaniowego⁵, a także Akademii Medyko-Chirurgicznej (1858–1862) i Szkoły Głównej Warszawskiej (1862–1869). Poprzez te „zakłady naukowe”, by użyć języka epoki, przewinęło się w sumie kilkanaście tysięcy młodych Polaków, potencjalnie przynajmniej kandydatów do inteligencjonalnej elity. Nie sposób stwierdzić, ilu z nich wybrało lub próbowało wybrać Wolne Miasto Kraków i Galicję jako miejsce wykonywania pracy umysłowej i/lub twórczej aktywności w zakresie najszerzej rozumianej nauki i kultury, co siłą rzeczy wprowadzało ich do grona miejscowych inteligentów, a w niektórych przypadkach pozwalało nawet określać jako intelektualistów⁶. W skromnej próbie, czyli kartotece biograficznej będącej podstawą poniższych refleksji badawczych, znalazły się 92 osoby. Zdają sobie sprawę, że stanowią tylko część galicyjskich inteligentów królewiackiej proveniencji (zresztą jest wśród nich także kilku rodowitych Galicjan, którzy studiowali w Warszawie, po czym powrócili w ro-

⁵ Nieistniejący w okresie międzypowstaniowym Uniwersytet Warszawski miał jednak kilka cząstkowych, niepełnych bytów, których ranga i poziom dydaktyczny bywają przedmiotem sporów. Jeśli zastosować kryteria przyjmowania tylko tych słuchaczy, którzy ukończyli szkołę średnią, trzyletni przynajmniej okres nauki, obecność w programie nauczania przedmiotów ogólnokształcących, a nie tylko zawodowych, i udział wśród kadry nauczającej profesorów z doświadczeniem dydaktyki uniwersyteckiej, wypada do nich zaliczyć: Rzymskokatolicką Akademię Duchowną z lat 1836–1866, która była kontynuacją Wydziału Teologicznego przedpowstaniowego Uniwersytetu, Kursy Dodatkowe Pedagogiczne i Prawne (1836–1846), Szkołę Sztuk Pięknych oraz Instytut Agronomiczny w Marymoncie pod Warszawą (dyskusja naukowa na ten temat i występujące w niej argumenty za i przeciw zostały streszczone w: A. Szwarz, *Warszawa bez uniwersytetu, 1831–1857* [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. T. Kizwalter, Warszawa 2016, s. 366–368).

⁶ Spory o zakres pojęcia inteligencji towarzyszą od samego początku badaniom historyków nad tą grupą czy też warstwą społeczną. W ich trakcie wskazywano niejednokrotnie, że socjologiczne kryteria wykształcenia i wykonywania pracy umysłowej okazują się nieostre i zmienne w czasie, a dziewiętnastowieczna rzeczywistość społeczna zaciera często granice między inteligentami *sensu stricto* i uczestniczącymi aktywnie w życiu umysłowym, wolnymi na ogół od trosk życiowych ziemianami czy rzadziej przedstawicielami zamożnego mieszczaństwa. Nie sposób także oddzielić wyraźnie profesjonalistów od amatorów zarówno w zakresie nauki, jak i sztuki, czy zwłaszcza literatury i publicystyki. Tradycyjne ujęcia pomijają też kobiety niemające formalnego wykształcenia, lecz prowadzące salony literacko-artystyczne, legitymujące się niebanalną twórczością itp. Por. m.in. A. Szwarz, *Inteligencja i „warstwy oświecone”*. *O kryteriach i granicach wewnętrznych podziałów w badaniach nad inteligencją polską XIX i początków XX wieku* [w:] *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka. Księga jubileuszowa dedykowana Pani Profesor Reginie Renz*, red. W. Caban [i in.], Kielce 2014, s. 151–160. Zob. też odnośne rozważania Jerzego Jedlickiego – z podkreśleniem raczej sposobu funkcjonowania w społeczeństwie niż formalnego wykształcenia i wykonywania pracy umysłowej (*Przedmowa* [w:] M. Janowski, *Narodziny inteligencji 1750–1831* [= *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. J. Jedlicki, t. I, Warszawa 2008, s. 7–23]). O relacjach ziemianstwa – inteligencja: J. Kita, *Z dworu ziemiańskiego na uniwersytecką katedrę. Przyczynek do genezy inteligencji polskiej*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2018, t. XIX, s. 101–122.

dzinne strony⁷). Jeżeli jednak uwzględnić presumptywną zbiorowość wszystkich studentów i absolwentów uczelni warszawskich, którzy znaleźli się i byli w jakiś sposób czynni na ziemiach polskich pod austriackim panowaniem, będzie to już – moim zdaniem – jej znacząca część. Skonstruowana przeze mnie grupa obejmuje przedstawicieli większości inteligenckich zawodów. Są w niej profesorowie wyższych uczelni oraz bardzo nieliczni nauczyciele niższego szczebla, nieliczni też stosunkowo urzędnicy, lekarze, inżynierowie i technicy, dziennikarze i publicyści, a także przedstawiciele duchowieństwa katolickiego. Niektórzy zakorzenili się mocno w lokalnych społecznościach, zostając z czasem radnymi miejskimi i posłami do ciał przedstawicielskich galicyjskiej prowincji. Innym nie powiodło się, ponieważ natrafili na przeszkody ze strony władz, nie przystosowali się do lokalnych warunków, dostrzegli inne perspektywy życiowe, wyjeżdżali lub wcześniej umierali. Zdaję sobie sprawę, że wykorzystane materiały spowodowały nadreprezentację postaci wybitnych i w różnych dziedzinach zasłużonych (takich jak np. Adam Asnyk, Jan Baudouin de Courtenay czy Władysław Bełza – by ograniczyć się do dwóch pierwszych liter alfabetu), a także bardzo wyraźną nadreprezentację profesorów i wykładowców wyższych uczelni – przede wszystkim Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Lwowskiego. Uwzględniłem bowiem kilkanaście słowników biograficznych – na czele z *Polskim słownikiem biograficznym*. Szczególne miejsce zajmuje dzieło Rafała Gerbera, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny*, które mniej lub bardziej szczegółowo przedstawia koleje życia niemal wszystkich właściwie (w sumie 2929, w tym 1113 magistrów i licencjatów⁸) studentów przedpowstaniowego Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Te i inne drukowane zbiory życiorysów zostały wskazane w bibliografii i nie są przywoływane w przypisach. Następne wcielenia wyższych uczelni warszawskich istniejące po 1831 r. nie mają równie dokładnej drukowanej ani nawet rękopiśmiennej dokumentacji, jednak ze względu na niemałe zainteresowanie ich dziejami kolejnych pokoleń specjalistów powstała na ich temat spora literatura, obejmująca też, choć nie w sposób systematyczny i całościowy, dalsze losy absolwentów⁹.

⁷ Łącznie w latach 1808–1831 studiowało w Warszawie 61 osób urodzonych w Galicji i 41 w Wolnym Mieście Krakowie – czyli mniej więcej 3,5% ogółu (R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny*, Wrocław 1977, s. XIII).

⁸ R. Gerber, *Studenci...*, s. XV.

⁹ B. Bartkiewicz, *Cesarsko-Królewska Warszawska Akademia Medyko-Chirurgiczna i Wydział Lekarski Szkoły Głównej Warszawskiej (1857–1869)*, Kraków 1901; S. Borowski, *Szkoła Główna Warszawska 1862–1869. Wydział Prawa i Administracji*, Warszawa 1937; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1981; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. T. Kizwalter, Warszawa 2016; S. Fita, *Pokolenie Szkoły Głównej w życiu społecznym i kulturze polskiej*, Warszawa 1980; *Szkoła Główna. Kręgi wpływów*, red. U. Kowalczyk, Ł. Książek, t. I–II, Warszawa 2017–2019.

Wypada zastanowić się, jak wyglądały możliwości osiedlania się w Galicji inteligentów z Królestwa Polskiego i podejmowania tam pracy umysłowej. Należy stwierdzić, że wszyscy zaborcy – a szczególnie Rosja i Austria – negatywnie ustosunkowywali się do przyjmowania „cudzoziemców” z zastrzeżeniem, a zwłaszcza udzielania im pozwoleń na pracę w sektorze państwowym. Za kuźnię inteligentkich kadr uznawano przede wszystkim miejscowe szkoły i uniwersytety, a na wykształconych przybyszów spoglądano podejrzliwie, eliminując ich lub w ostateczności drobiazgowo weryfikując ich kwalifikacje poprzez system egzaminów i nostryfikacji dyplomów. Nieco lepsze możliwości stwarzała naturalizacja, czyli rezygnacja z obcego poddaństwa i przyjęcie austriackiego. Jeszcze lepiej, jak już wspomniano, mieli Galicjanie z urodzenia, tyle że studiujący w Warszawie i powracający w rodzinne strony. Najlepsza była sytuacja tych, bardzo skądinąd nielicznych, którzy na Uniwersytecie Warszawskim czy później w Szkole Głównej rozpoczynali naukę, a kończyli ją na uniwersytetach niemieckich albo wręcz w Krakowie i Lwowie. „Krajowe” dyplomy dawały im pierwszeństwo na równi z absolwentami tutejszych uczelni, którzy nigdy nie zakosztowali zagranicznej edukacji.

W Austrii od 1823 r. obowiązywało prawo zabraniające angażowania obcych poddanych na służbę państwową¹⁰. Warto przypomnieć, że dotyczyło to nie tylko urzędników, ale także np. nauczycieli, przynajmniej tych zatrudnionych w szkołach państwowych, oraz lekarzy urzędowych. Stosowano je dosyć konsekwentnie, skoro z badań Ireny Homoli wynika, że w 1880 r. zdecydowana większość, bo 84,3% urzędników państwowych i samorządowych w Krakowie, urodziła się w galicyjskich miastach, miasteczkach i wsiach (nie oznacza to zresztą, że wszyscy pozostali wywodzili się spoza monarchii Habsburgów – mogli pochodzić z innych krajów koronnych). W sądownictwie „krajowców” było wówczas 92,5%, w Dyrekcji Kolei Państwowych 85,3%, zaś w instytucjach bankowych i finansowych niepodlegających bezpośrednio władzom państwowym – 73,9%¹¹. Wśród nauczycieli szkół średnich, których od 1856 r. obejmował nakaz ukończenia szkół wyższych, a jeszcze wcześniej utrzymany także po tej dacie bardzo surowy komisyjny egzamin państwowy, było podobnie. Także wśród nich dominowali Galicjanie; na początku XX w. ponad 75% czynnych profesorów miejscowych szkół średnich ukończyło studia w Krakowie i Lwowie, a wśród pozostałych przeważali wychowankowie innych uniwersytetów rozległej monarchii Habsburgów¹².

¹⁰ I. Homola, „Kwiat społeczeństwa...” (*Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*), Kraków–Wrocław 1984, s. 34.

¹¹ Tamże, s. 28, 30, 32.

¹² H. Kramarz, *Nauczyciele gimnazjów w Galicji 1867–1914. Studium historyczno-socjologiczne*, Kraków 1987, s. 53–54.

W tej sytuacji trudno się dziwić, że jak wynika ze sporządzonej przeze mnie kartoteki, znacząca część przedstawicieli grupy osób wykształconych w Warszawie, a szukających pracy umysłowej w Galicji, znajdowała ją poza instytucjami rządowymi. Wyjątek stanowili wśród nich wykładowcy i profesorowie uniwersytetów. W przypadku jednostek naprawdę wybitnych z niemałym dorobkiem naukowym można jednak było liczyć na nominację cesarską, jeśli tylko wobec kandydata nie było ewidentnych zastrzeżeń politycznych. Wśród pozostałych widoczni są przedstawiciele wolnych zawodów, szczególnie lekarze, trochę dziennikarzy i, generalnie rzecz biorąc, ludzi pióra, garstka duchownych, pojedynczy artyści i nieco zamożniejszych osób, głównie ze środowisk ziemiańskich, które ze względu na twórczość literacką, naukową bądź publicystyczną i żywy udział w życiu umysłowym należy moim zdaniem zaliczyć do elity inteligencji. Wystarczy wymienić wyprzedzającego swoją epokę teoretyka ekonomii społecznej i politycznej Józefa Supińskiego (1804–1893), znakomitego poetę Adama Asnyka (1838–1897), autora głośnych wierszy patriotycznych Władysława Bełzę (1847–1913) czy zasłużonego jak mało kto dla krakowskiego teatru Józefa Kotarbińskiego (1849–1928).

Niezależnie od przeszkód i trudności wynikających z obowiązujących powszechnie ustaw, dekretów i rozporządzeń istotnym czynnikiem była polityka władz państwowych a od lat 60. XIX w. także autonomicznych, często niezbyt przychylna lub nawet bardzo nieprzychylna dla poszczególnych jednostek, w tym także dla osób szukających w Krakowie czy Lwowie schronienia przed represjami ze strony rosyjskiego caratu. Podejrzliwie i niechętnie ustosunkowywano się jeszcze od lat 20. XIX w. do konspiratorów, zwłaszcza tych o radykalnych poglądach i działaniach niezależnie od ich osobistych zdolności, umiejętności czy wykształcenia. Przypomnijmy, że od 1833 r. obowiązywał traktat z Münchengrätz przewidujący wzajemne wydawanie sobie przez zaborców tych wszystkich, którzy działali z zamiarem obalenia ich władzy. Zasady te, jak wiadomo, stosowano w Austrii niekiedy bardziej restrykcyjnie (np. w dobie Wiosny Ludów), niekiedy zaś łagodniej (choćby w okresie powstania styczniowego, przynajmniej do wprowadzenia stanu oblężenia w lutym 1864 r.). Ale nawet powstrzymanie się od wydania delikwenta w ręce rosyjskich żołnierzy, żandarmerii czy policjantów nie oznaczało gościnnego przyjęcia w austriackiej Galicji.

Niezależnie od polityki migracyjnej i konkretnego postępowania władz istotne znaczenie miała postawa galicyjskiego społeczeństwa wobec przybyśców z Królestwa Polskiego. Nie sposób sprowadzić jej do wspólnego mianownika – w przekazach źródłowych spotykamy zarówno przykłady gościnności i pomocy, jak i obojętności, a nawet niechęci. Jerzy Kuzicki, który zestawił relacje wychodźców z zaboru rosyjskiego po powstaniu listopadowym, odnalazł informacje wskazujące na ogół na przychylność podejmujących ich miesz-

kańców Galicji, choć niewolne od narzekania gości na drożyznę i odnotowujące względne ubóstwo i umysłowy marazm tej prowincji¹³. Także i później wspieranie uciekinierów spod panowania rosyjskiego i byłych zesłańców nie było z pewnością rzeczą powszechną, a organizacje opiekuńcze i samopomocowe rozwinęły szerzej swą działalność dopiero pod koniec XIX stulecia. Postawy wobec przybyszów korelowały też z poglądami i zaangażowaniem politycznym gospodarzy. Radykałowie krytykujący nieraz bardzo ostro idee i postępowanie konserwatystów musieli liczyć się z poważnymi kłopotami ze strony władz. Świadczą o tym chociażby losy Agatona Gillera, który w 1877 r. przypłacił swe zaangażowanie w próbę stworzenia organizacji niepodległościowej podczas wojny rosyjsko-tureckiej wygnaniem z granic monarchii austro-węgierskiej (rzecz inna, że po kilku latach zezwolono mu na powrót)¹⁴.

Zróżnicowanie i płynność postaw widoczne były już w czasie powstania styczniowego, a zwłaszcza w pierwszych latach po jego klęsce. W dość jasnych barwach, chociaż być może z ukrytą ironią, stosunek Galicjan do przybyszów przedstawia Jan Lam. W popularnej niegdyś satyrycznej powieści *Koroniarz w Galicji* (1869) wskazuje na potrzebę ponadnarodowej solidarności: „Wolno może Koroniarzowi uważać się za emigranta, gdy jest po tej stronie kordonu, ale nie wolno Galicjaninowi nazywać emigrantem nikogo, kto przybywa z Królestwa, z Prus, z Litwy, z ziem zabranych. Polak w polskim kraju nie może być tak nazywanym i sam siebie tak nazywać nie powinien”. Autor zauważa skądinąd nieuzasadnione poczucie wyższości popowstaniowych wychodźców z prowincji pod panowaniem rosyjskim, ale ostatecznie, wskazując na pomyślny los tytułowego bohatera powieści, konkluduje: „To wszystko niechaj służy za wymowną odpowiedź tym wszystkim, którzy twierdzą, że my tu w Galicji nie lubimy emigrantów [sic!] i że ich wypędzamy”¹⁵.

Odmienne doświadczenia i wynikające z nich opinie przedstawił w swym pamiętniku inny Galicjanin i podobnie jak Lam uczestnik, a nawet dowódca oddziału w powstaniu 1863 r. Wiktor Wiśniewski. Wyparty z Królestwa ze swymi podkomendnymi, stwierdził, że po wprowadzeniu stanu oblężenia „na łeb na szyję wypychano z domów własnych nagich i bosych żołnierzy powstania” a „Szlachta wiejska nie posiadała prawdziwej miłości ojczyzny”¹⁶.

W życiorysach niemałej części królewiackich inteligentów, którzy różnymi czasy przybywali do Galicji, spotykamy informacje o kłopotach z zatrudnie-

¹³ J. Kuzicki, *Galicja w 1831 roku w opiniach emigrantów – uczestników powstania listopadowego*, „Galicja. Studia i materiały” 2020, t. VI, s. 403–430, zwłaszcza s. 409, 412, 414.

¹⁴ Zob. H. Florkowska-Francić, *Emigracyjna działalność Agatona Gillera po powstaniu styczniowym*, Wrocław–Kraków 1985, s. 184 i n.

¹⁵ J. Lam, *Koroniarz w Galicji czyli powagi powiatowe*, Lwów 1921, s. 3, 10, 199.

¹⁶ [Wiktor Wiśniewski], *Galicja czyli rok 1863 i 1864 przez autora Wspomnień kapitana wojsk polskich z r. 1863*, Lipsk 1865, s. 71 i 72.

niem, objawy dyskryminacji, a nawet przykłady odmowy prawa pobytu i przymusowego wygnania na emigrację bądź wręcz wydania władzom rosyjskim. W liczbie ekspulsowanych uchodźców po powstaniu listopadowym znaleźli się np. Adam Celiński (1809–1837), absolwent Liceum Krzemienieckiego i student Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego wydany w 1833 r. po pobycie we Lwowie i w Krakowie, na emigracji czynny w kręgu Bogdana Jańskiego. Kraków musiał też opuścić w 1839 r. Ludwik Królikowski (1799–1879?), magister administracji warszawskiej Alma Mater, który po powstaniu przez blisko osiem lat prowadził pod Wawelem pensjonat dla młodzieży szkolnej i akademickiej. Królikowski dopiero na emigracji we Francji zastąpił jako socjalista utopijny i myśliciel chrześcijański. Z Galicji został też wygnany w 1849 r. Karol Baliński (1817–1864), słuchacz warszawskich Kursów Prawnych, autor utworów poetyckich o patriotycznej wymowie (m.in. *Farys-wieszcz*), który zbiegł, uchodząc z Królestwa Polskiego przed niechybnym kolejnym aresztowaniem i zesłaniem, a podczas wydarzeń Wiosny Ludów wstąpił do Gwardii Narodowej we Lwowie. Podobnych przypadków było, jak wiadomo, znacznie więcej.

Przeszkody – nie tylko polityczne – w karierach na terenie Krakowa i Galicji bywały też udziałem kandydatów na stanowiska profesorskie. Znakomity rzeźbiarz Jakub Tatarkiewicz (1789–1854), wychowanek Sekcji Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego, który ze względu na wybuch powstania nie objął profesury na macierzystej uczelni, w 1833 r. wygrał konkurs na kierownictwo katedry rzeźby na Uniwersytecie Jagiellońskim; z nieznanymi bliżej przyczyn katedra ta została jednak zniesiona. Inny wychowanek UW, jeden z najznakomitszych w XIX i XX w. geologów i paleontologów polskich Ludwik Zejszner (1805–1871) po uzupełniających studiach w Berlinie i Getyndze zdołał, co prawda, w 1829 r. objąć w Krakowie katedrę mineralogii, ale w 1833 został z niej usunięty za posiadanie nielegalnych wydawnictw; skądinąd w 1848 r. udało mu się powrócić na Uniwersytet Jagielloński. Nie oznaczało to wszakże liberalizacji polityki personalnej w niedawno włączonym do Austrii Wolnym Mieście. W tymże 1848 r. konkurs na katedrę oftalmologii wygrał Wiktor Szokalski (1811–1891), który po studiach na UW i udziale w powstaniu listopadowym uzyskał w 1834 r. dyplom doktora medycyny na uniwersytecie w Giessen, a na emigracji w Paryżu nabył doświadczenie m.in. jako uniwersytecki asystent. Będąc emigrantem politycznym, nie otrzymał jednak rządowego zatwierdzenia; w latach późniejszych po uzyskaniu amnestii wrócił do Królestwa Polskiego, kierował Instytutem Oftalmologicznym i m.in. wykładał w Szkole Głównej i na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim. W jego osobie Kraków stracił wybitnego praktyka i teoretyka okulistyki o ogromnym dorobku, członka wielu europejskich towarzystw naukowych.

Udział w przedsięwzięciach uznanych przez Austrię za przestępstwa polityczne przerywał niekiedy kariery tych przybyszów z Królestwa, którym z pozorów udało się już zakorzenić w Galicji. Spotkało to np. Aleksandra Dionizego Komarnickiego (1806–1884), wychowanka Wydziału Prawa i Administracji UW, następnie nauczyciela, a w powstaniu listopadowym porucznika artylerii. Zatrudniony w drukarni Ossolineum we Lwowie, wydawał podręczniki szkolne, ale zaangażował się też za dyrekcji Konstantego Słotwińskiego w proceder powielania patriotycznych druków emigracyjnych. Aresztowany w 1834 i skazany w 1837 r. na 6 lat twierdzy, po odbyciu kary w Kufsteinie wyjechał na emigrację do Francji.

Losy przedstawicieli następnych pokoleń wychowanków warszawskich uczelni, którym nie udało się na stałe utrzymać w autonomicznej już Galicji, nie bywały aż tak dramatyczne. W 1871 r. przybył do Krakowa Adolf Dygasiński (1839–1902), po nieukończonych studiach na Wydziale Filologiczno-Historycznym Szkoły Głównej. Był wówczas autorem literackich pierwocin i publicystą z lewego skrzydła pozytywistów. Szukając źródeł zarobku, otworzył pensjonat dla młodzieży szkolnej i akademickiej, pisywał równocześnie do bliskich swym poglądom krakowskiego „Kraju”, a następnie „Szkiców Społecznych i Literackich”, próbował prowadzić księgarnię, organizował odczyty Aleksandra Świętochowskiego itp. Miejscowe konserwatywne elity, delikatnie mówiąc, nie darzyły go sympatią, zresztą z wzajemnością, skoro w liście do przyszłej żony pisał: „Jestem ciągle więc w Krakowie, który sprawia na mnie wrażenie olbrzymiego trupa z diademem Wawelskim na czole i Mariackim kościołem na piersi; po tym trupie pełzają gady i robaki”¹⁷. Po kilku latach Dygasiński popadł w długi; kłopoty finansowe, a być może intrygi, zmusiły go w 1877 r. do pospiesznego opuszczenia Krakowa i powrotu do zaboru rosyjskiego, gdzie kontynuował swą twórczość literacką utrzymaną w duchu pozytywizmu i naturalizmu, z trudnością utrzymując się z korepetycji i guwernerki po ziemiańskich dworach.

Koła rządzące Galicją związane ściśle z urzędowym Wiedniem jeszcze w kolejnych dziesięcioleciach starały się nie dopuścić na swój teren niewygodnych i podejrzanych osób. W 1886 r. zjawił się w Krakowie ks. Karol Mikołajewski (1831 lub 1832–1886), który przybywał po trzynastoletnim więzieniu i zesłaniu odbytym w Rosji Europejskiej. Ten wychowanek warszawskiej Akademii Duchownej był niewątpliwie postacią kontrowersyjną – nie tyle może ze względu na udział w powstańczym Rządzie Narodowym z ramienia czer-

¹⁷ A. Dygasiński, *Listy*, oprac. T. Nuckowski, Warszawa 1972, s. 78 (do Natalii Wyszkwoskiej, Kraków, lipiec 1871). Por. A. Skąła, *Adolf Dygasiński – niepoprawny pozytywista. Między tradycją a nowoczesnością*, Lublin 2013. O ambiwalentnych ocenach Krakowa i jego życia umysłowego zob. np. T. Weiss, *Pokraków czy „Nowe Ateny”?*, „Kraków” 1987, nr 3 (15), s. 15.

wonych, co na wyrazy krytyki i buntowniczą postawę wobec władz duchownych, dalekie od ortodoksji wypowiedzi, a później nieudane próby zjednania sobie rządu rosyjskiego deklaracjami w panslawistycznym duchu. Mocno już schorowany, zatrzymał się u swego znajomego ks. Adama Słotwińskiego, pijara zakorzenionego już w środowisku krakowskim, zaangażowanego dawniej w przedpowstaniowej Warszawie w manifestacje religijno-patriotyczne, swego czasu również przebywającego na zesłaniu, a w Galicji organizatora pomocy dla represjonowanych przez carat. Po kilku tygodniach Mikoszewskiego wezwano jednak na policję i zmuszono do wyjazdu do Budapesztu, gdzie niebawem zmarł¹⁸.

Osobna uwaga należy się najliczniejszej, bo jak już wspomniano, dwudziestoosobowej grupie galicyjskich wykładowców i profesorów wyższych uczelni, którzy część swojej edukacji odebrali w warszawskich wszechnicach¹⁹, choć przeważnie studiowali także i kończyli naukę na uczelniach zagranicznych²⁰. Czterech z nich, urodzonych w ostatnich latach XVIII lub na samym początku XIX w., uczyło się na przedpowstaniowym Uniwersytecie Warszawskim; pozostali mieli za sobą studia na warszawskich uczelniach półwyższych z okresu międzypowstaniowego albo – przeważnie – w Akademii Medyko-Chirurgicznej i Szkole Głównej. W skład tej pierwszej czwórki wchodzi dwóch księży katolickich: Leon Laurysiewicz i Karol Boromeusz Teliga, którzy ukończyli Wydział Teologiczny Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego, a z czasem zostali profesorami teologii (Laurysiewicz w 1835, Teliga w 1837 r.) na uczelni krakowskiej. Obaj też piastowali godność rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego (Laurysiewicz w latach 1843–1845, Teliga zaś aż trzykrotnie: w roku akademickim 1863/64, 1867/68 i 1871/72). Nie zasłynęli szczególnym dorobkiem nauko-

¹⁸ R. Bender, *Ksiądz Karol Mikoszewski (X. Sykstus) 1832–1886 – członek Tymczasowego Rządu Narodowego 1863, emigrant, zesłaniec*, Warszawa 1982, s. 226 i n.

¹⁹ Grupę tę tworzą: Marian Baraniecki (1848–1895), Jan Niecisław Baudouin de Courtenay (1845–1829), Adam Belcikowski (1839–1909), Piotr Chmielowski (1848–1904), Benedykt Dybowski (1833–1930), Oskar Fabian (1846–1899), Emil Godlewski (1847–1930), Julian Grabowski (1848–1882), Józef Kleczyński (1841–1900), Antoni Kozubowski (1805–1880), Leon Laurysiewicz (1798–1854), Lucjan Malinowski (1839–1898), Stefan Pawlicki (1839–1916), Józef Rostafiński (1850–1928), Gustaw Roszkowski (1847–1915), Edward Władysław Skiba (1843–1911), Stanisław Szachowski (1838–1906), Karol Teliga (1808–1884), Zygmunt Węclewski (1824–1887) i Ludwik Zejszner (1805–1871). O dwóch niedoszłych profesorach Tatarskiewiczu i Szokalskim była mowa powyżej. Same już daty urodzenia wskazują, że wychowanków przedpowstaniowego Uniwersytetu Warszawskiego mogło być zaledwie czterech; skądinąd wykładali wyłącznie w Krakowie – co potwierdza wcześniejsze konstatacje Janiny Kras (taż, *Życie umysłowe w Krakowie w latach 1848–1870*, Kraków 1977, s. 66–77).

²⁰ Na liście siedzib tych uczelni znajdują się: Berlin, Dorpat, Fryburg Bryzgowijski, Getyn-ga, Halle, Heidelberg, Jena, Lipsk, Moskwa, Paryż, Petersburg, Praga, Rzym, Strasburg, Wrocław i Würzburg.

wym, chociaż obaj zostali członkami Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (dłużej żyjący Teliga wszedł również do Akademii Umiejętności). Dwóch pozostałych to wzmiankowany powyżej Zejszner oraz lekarz i profesor anatomii UJ Antoni Kozubowski, któremu warszawskie studia przerwał epizod udziału w powstaniu listopadowym, po czym dyplom i doktorat uzyskał w 1833 r. w Krakowie. Od następnego roku aż do emerytury w roku 1868 kierował katedrą anatomii; oprócz uprawianej profesjonalnie medycyny zajmował się także ogrodnictwem, publikując artykuły z tego zakresu; odznaczył się jako organizator i dyrektor powstałego w 1855 r. w Krakowie Towarzystwa Pszczelno-Jedwabniczego i Sadowniczego, a Krakowskie Towarzystwo Lekarskie powołało go na członka honorowego.

Z pozostałych 16 uczonych 9 związało się z Krakowem, a 7 ze Lwowem. Było jeszcze dwóch wykładowców Akademii Rolniczej w Dublanach. Do najbardziej zasłużonych na polu nauki należeli, jak się zdaje, językoznawca Jan Baudouin de Courtenay, zoolog Benedykt Dybowski i botanik Józef Rostafiński. Pierwszy pełnił w Krakowie obowiązki profesora tylko przez siedem lat (1893–1900); przedtem pracował na uniwersytetach w Kazaniu i Dorpacie, później w Petersburgu. Niewątpliwy autorytet w zakresie języków słowiańskich, szokował swymi radykalnie wolnomyślicielskimi ideami i nie pasował do konserwatywnego w większości krakowskiego środowiska akademickiego²¹. Daleki od tradycjonalizmu był też Dybowski, były zesłaniec, badacz przyrody okolic Bajkału, ale też gorliwy wyznawca pozytywistycznego scjentyzmu, wytrwały propagator teorii Darwina, a zarazem idealista kreślący plany uzdrowienia ludzkości²². Pozostali mieścili się na ogół w spektrum umiarkowanych poglądów swej epoki. Odbiegał nieco od niego Julian Ochorowicz (1850–1917), przez krótki czas w latach 1881–1882 docent psychologii i filozofii przyrody we Lwowie, wynalazca oraz pionier psychologii koncentrujący uwagę na obserwacji i analizie tzw. zjawisk paranormalnych. Istotną rolę w dziewiętnastowiecznej nauce polskiej odegrał jeszcze Emil Godlewski ((1847–1930), botanik, chemik, uznawany za twórcę polskiej szkoły fizjologii roślin, w trakcie długiej naukowej i dydaktycznej kariery wykładający zarówno na Uniwersytecie Lwowskim, Uniwersytecie Jagiellońskim, jak i w Dublanach.

W sumie w Krakowie i Lwowie wykładało sześciu humanistów, pięciu przyrodników, trzech specjalistów nauk ścisłych, dwóch prawników, dwóch

²¹ W 1898 r. wydał np. własnym nakładem, korzystając jednak z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, broszurę pt. *Mysli nieoportunistyczne*, gdzie można było m.in. przeczytać, że polityka to „smrodliwa kloaka” (s. 77), a „I szkoła, i prasa, i kościół [...] wszystko to wpaja nienawiść do innych ludzi, a o miłości i przebaczeniu mówi tylko dla przyzwoitości” (s. 118).

²² Zob. ostatnio A. Słoniowa, *Benedykta Dybowskiego program odrodzenia ludzkości*, „Galicja. Studia i materiały” 2022, t. VIII, s. 13–28.

teologów i jeden lekarz. Spośród profesorów lwowskich po powstaniu styczniowym dwóch piastowało zaszczytną funkcję rektora: Stanisław Szachowski, prawnik specjalizujący się w prawie rzymskim, oraz znawca i badacz języków starożytnych Zygmunt Węclewski. Wśród profesorów krakowskich, nie licząc obu teologów, kierownictwo uczelni przypadło jednemu: w roku akademickim 1898/99 na czele Uniwersytetu Jagiellońskiego stanął Józef Kleczyński, specjalista w zakresie prawa administracyjnego i publicysta polityczny, ale przede wszystkim jeden z pionierów naukowej statystyki.

Medycyną parało się ośmiu członków analizowanej grupy, wśród których znalazł się także uwzględniony już powyżej Antoni Kozubowski (1805–1880), profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, uprawiający też przecież praktykę lekarską.

Dosyć nietypowy był bieg życia Jana Osakowskiego (1810–1858), który już po dwóch latach studiów medycznych przerwał naukę w związku z wybuchem powstania listopadowego i odbył kampanię 1831 r. w stopniu podlekarza – podobnie jak inni jego koledzy, którzy nie ukończyli jeszcze studiów. Stopień doktora medycyny i chirurgii udało mu się uzyskać dopiero w 1835 r. w Krakowie, po czym został adiunktem tamtejszej kliniki chirurgicznej. W 1841 r. wrócił jednak do Królestwa Polskiego i został ordynatorem w szpitalu św. Ducha w Warszawie, wchodząc także do Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego i publikując artykuły i doniesienia w specjalistycznej prasie medycznej. Z Galicją na stałe związał natomiast swój los Adam Zagórski (1841–1929), który przerwał studia medyczne w warszawskiej Szkole Głównej i wziął udział – i to bardzo czynny – w powstaniu styczniowym, walcząc m.in. pod Grochowiskami, Skalą i Kobylanką. Po wycofaniu się do Galicji spędził jakiś czas w austriackim więzieniu, a następnie ukończył studia medyczne w dość nietypowym miejscu, bo w Bazylei. Po powrocie do Galicji osiadł w Rzeszowie, gdzie praktykował przez blisko pół wieku.

Spośród wyróżniających się medyków warto jeszcze wspomnieć o Tadeuszu Żulińskim (1839–1885), który, choć urodzony w Krakowie, studiował na warszawskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej, następnie w Kijowie, wreszcie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Podczas powstania styczniowego czynny był w organizacji narodowej na terenie Galicji, po czym osiadłszy we Lwowie, zasłynął jako lekarz-filantrop. Był też wiceprzewodniczącym miejscowego Sokoła i redaktorem „Przewodnika Gimnastycznego”. I wreszcie jeszcze jeden lekarz o niestereotypowej drodze życiowej – Franciszek Gumowski (1840–1900), który zrazu sposobił się do stanu duchownego na Akademii Duchownej w Warszawie, następnie studiował na Wydziale Historyczno-Filologicznym Szkoły Głównej, a ostatecznie przeniósł się na medycynę do Berlina, by w 1877 r. zdobyć stopień doktora wszech nauk lekarskich w Krakowie. Resztę życia spędził,

praktykując m.in. w Tarnowie, Krościenku i Ciężkowicach. Widzimy zatem, że niektórzy przynajmniej przybysze z Królestwa odbiegali od swych kolegów, bowiem – jak pisze znawca galicyjskiej problematyki medycznej Piotr Franaszek – „Galicyjscy lekarze studiowali przeważnie we Lwowie i Krakowie, niekiedy także we Wiedniu”²³.

Zwraca uwagę prawie całkowita nieobecność nauczycieli. Występują w pojedynczych przypadkach – jak np. zaliczony do grupy pracowników wyższych uczelni Lucjan Malinowski, powołany w 1876 r. na katedrę językoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, który przedtem uczył przez dwa lata w gimnazjum św. Anny w Krakowie. Istotniejszą rolę wśród dydaktyków szkół średnich odegrał tylko Tytus Świdorski (1843–1880), absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego Szkoły Głównej z 1869 r., następnie do 1873 r. nauczyciel w gimnazjach w Lublinie i Łomży, który do szkolnictwa galicyjskiego trafił dzięki protekcji Antoniego Małeckiego, podówczas profesora i rektora Uniwersytetu Lwowskiego. Świdorski przez pewien czas współorganizował Radę Szkolną Krajową; następnie uczył łaciny i greki u św. Anny w Krakowie. Można tylko przypuszczać, że dla dobrze wykształconych przybyszów z Królestwa Polskiego praca w szkolnictwie galicyjskim nie była zbyt atrakcyjna ani łatwa do osiągnięcia. Na szerzej rozumianym polu oświaty działał jeszcze Ludwik Królikowski jako kilkuletni kierownik prywatnej bursy; w następnym pokoleniu podobnego zajęcia próbował, jak już wskazano, Adolf Dygasiński.

Pięć osób zaliczyłem do nie całkiem spójnej grupy ekonomistów, finansistów i biznesmenów, pozostających jednak w sferze inteligencji. Szymon Krawczykiewicz (1808–1881), zawodowy oficer armii Królestwa Polskiego, po Szkole Aplikacyjnej w Warszawie, którą można uznać za namiastkę wyższej uczelni wojskowej, trafił po powstaniu listopadowym do Galicji, gdzie po kilku latach pracy w charakterze gubernera i próbach zaczepienia się w zawodzie dziennikarskim od 1845 do 1873 r. pracował w Galicyjskiej Kasie Oszczędności. Z pracy w tej instytucji utrzymywał się od 1844 r. wspomniany już Józef Supiński, postać niewątpliwie znacznie większego formatu, którego dzieła z zakresu ekonomii doprowadziły go nie tylko do członkostwa w Akademii Umiejętności, ale nawet do doktoratów honoris causa zarówno Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak i Uniwersytetu Lwowskiego.

Nietypowy jest przykład Adolfa Jabłońskiego (1825–1887), absolwenta Szkoły Farmaceutycznej w Warszawie, który działalność spiskową przypłacił karą służbą w Korpusie Orenburskim, a po amnestii i powrocie do Królestwa Polskiego wziął także udział w powstaniu styczniowym. W Galicji związał się

²³ P. Franaszek, *Zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii (wybrane problemy)*, Kraków 2002, s. 132.

z Ignacym Łukasiewiczem i został przezeń wciągnięty do przemysłu naftowego, a po wyjeździe studyjnym do Stanów Zjednoczonych objął stanowisko dyrektora kopalni w Bóbrce. Równie nietypowe, a bardzo interesujące są koleje życia Antoniego Wrotnowskiego (1823–1900). Chociaż w latach 40. XIX w. ukończył tylko w Warszawie niezbyt wysoko cenione Kursy Prawne, został wziętym adwokatem, bliskim współpracownikiem Andrzeja Zamoyskiego i działaczem Towarzystwa Rolniczego. Powstanie styczniowe nie przeszkodziło mu w dalszej karierze m.in. członka władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i kierownictwa Banku Handlowego (co świadczyło o dobrych stosunkach z jego założycielem i właścicielem Leopoldem Kronenbergiem i zapewniało niemałe apanaże). Równocześnie publikował anonimowo lub pod pseudonimem broszury polityczne krytykujące konspiracje patriotyczne i powstania, a zalecające ugodę z Rosją, jeżeliby tylko zliberalizowała nieco swoją politykę wobec ziem polskich i Polaków. Poglądy te rozwinął później w znaczącej dla ideologii i programu obozu ugody książce *Porozbiorowe aspiracje polityczne narodu polskiego* (Kraków 1882, wyd. II 1898). W 1882 r. nieoczekiwanie przeniósł się do Galicji, by odegrać – z poręki swego znajomego Mikołaja Zyblikiewicza – rolę organizatora Banku Krajowego, zainicjowanego przez Wydział Krajowy, na którego kapitał założycielski Sejm galicyjski wyasygnował sumę 2 mln koron. Przez kilka następnych lat był też naczelnym dyrektorem tego banku²⁴. Do osób, które odniosły sukces, pomyślnie inwestując i prowadząc działalność gospodarczą, zaliczyć jeszcze trzeba Eustachego Chronowskiego (1845–1916), który po krótkotrwałej nauce w Szkole Głównej w 1863 r. poszedł do powstania, kilka lat spędził na emigracji we Francji, uczestniczył w wojnie francusko-pruskiej, a po osiedleniu się w Krakowie wydzierżawił Hotel Saski, by od 1886 r. prowadzić samodzielnie wybudowany przez siebie Grand Hotel. Był szanowanym obywatelem miasta, kolekcjonerem, który przekazał swe zbiory Muzeum Narodowemu, darczyńcą i zapisodawcą dla instytucji filantropijnych, religijnych i naukowych.

W omawianej grupie brak niemal zupełnie przedstawicieli inteligencji technicznej, co jest zrozumiałe o tyle, że w dziewiętnastowiecznej Warszawie możliwości uzyskanie odnośnego wykształcenia przedstawiały się bardzo skromnie – nie licząc Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego sprzed powstania listopadowego oraz Wydziału Architektury popowstaniowej Szkoły Sztuk Pięknych. Ten ostatni ukończył np. Józef Kajetan Janowski, sekretarz kilku kolejnych składów Rządu Narodowego z lat 1863–1864, współpracownik

²⁴ A. Szwarz, *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej (1864–1905)*, Warszawa 1996, s. 68–72, 162–164; Z. Landau, *Bank Gospodarstwa Krajowego*, Warszawa 1998, s. 21–27, 32–33.

Romualda Traugutta, który po kilkuletnim pobycie we Francji, gdzie wykonywał swój zawód, osiadł na stałe we Lwowie i nadal praktykował jako architekt, a w latach 1889–1902 także wykładał jako docent na Politechnice Lwowskiej. Przede wszystkim jednak kultywował pamięć o powstaniu i jego bohaterach, udzielał się aktywnie w stowarzyszeniu weteranów i zasłynął jako „szerzyciel ducha narodowego”²⁵.

Osobną kwestią są przejawy zaangażowania politycznego w skali ogólnogalicyskiej i samorządowej, jakie podejmowali przybysze z Królestwa Polskiego. Sprawa ta wymagałaby dalszych badań. Mam tu na myśli przede wszystkim zaangażowanie niejako sformalizowane, związane z udziałem w ciałach przedstawicielskich. Należy pamiętać, że kandydowanie i udział w radach miejskich, Sejmie Krajowym czy też wiedeńskiej Radzie Państwa wiązało się z uzyskaniem obywatelstwa, czy też raczej poddaństwa austriackiego, i nie dla wszystkich było dostępne. Do Sejmu wchodził w charakterze wirylistów wzmiankowani już wyżej rektorzy obu uniwersytetów. Inni musieli stawać do wyborów. Niepełną ich listę otwiera Adam Asnyk, poseł do Sejmu Krajowego w VI kadencji (1889–1895), należący tam do tzw. centrum demokratycznego. Wcześniej, bo w I kadencji (1861–1867), posłem z okręgu samborskiego był Alfred Młocki (1802–1884), w latach 20. XIX w. student Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, w późniejszym okresie właściciel majątku ziemskiego w Galicji, ale i publicysta polityczny o poglądach demokratyczno-republikańskich. Po ukończeniu posłowania był czynny w Radzie Miejskiej Lwowa. Od rady tej, będąc jej członkiem w latach 1883–1912, zaczynał natomiast lwowski profesor prawa międzynarodowego Gustaw Roszkowski, który ukończył studia w warszawskiej Szkole Głównej z tytułem magistra w 1869 r. Od 1890 do 1911 r. pełnił też funkcję posła do wiedeńskiej Rady Państwa, wybierany zrazu z kurii II gmin wiejskich, a następnie z kurii V głosowania powszechnego. W Kole Polskim zaliczany był do liberalnych demokratów²⁶.

Z niewielkimi wyjątkami takie właśnie były poglądy większości inteligentnych wychodźców z Królestwa, którzy trafili do Galicji i poświęcali się tutaj pracy umysłowej. Istotne, że bardzo często mieli za sobą udział w powstaniach i niepodległościową działalność polityczną na emigracji, co samo w sobie, zdaniem części konserwatystów, oznaczało zainfekowanie rewolucyjną zarazą. W autonomicznej Galicji rządzonej przez stańczyków nie chcieli przeważnie

²⁵ Zob. L. Michalska-Bracha, *Józef Kajetan Janowski (1832–1914) po powstaniu styczniowym: emigrant, weteran 1863 roku, lwowianin z wyboru*, Warszawa 2021, *passim*.

²⁶ S. Grodziski, *Sejm Krajowy Galicyjski 1861–1914*, t. I, Warszawa 1993, s. 144, 186, 257, t. II, s. 138; J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996, s. 276.

odcinać się od swej przeszłości. Można zatem stwierdzić – nawiązując do słów Zbigniewa Frasa – że w znacznej mierze współtworzyli grupę „«niepokornej» inteligencji galicyjskiej o nastawieniu niepodległościowym”²⁷.

Bibliografia

Słowniki biograficzne

- Djakow W.A., Gałkowski A., Śliwowska W., Zajcew W.A., *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832–1855 (Królestwo Polskie). Przewodnik biograficzny*, Wrocław 1990.
- Gerber R., *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny*, Wrocław 1977.
- Kośmiński S., *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1883.
- Micińska M., *Galicjanie – zesłańcy po powstaniu styczniowym*, Warszawa 2004.
- Polski słownik biograficzny*, t. I–LIV, 1935–2023.
- Słownik biologów polskich*, Warszawa 1987.
- Słownik biograficzny techników polskich*, t. I–XXIX, Warszawa 1992–2022.
- Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, suplement Warszawa–Łódź 1986.
- Śliwowska W., *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku. Słownik biograficzny*, Warszawa 1998.

Źródła i opracowania

- Baudouin de Courtanay J., *Myśli nieoportunistyczne*, Kraków 1998.
- Bartkiewicz B., *Cesarsko-Królewska Akademia Medyko-Chirurgiczna i Wydział Lekarski Szkoły Głównej Warszawskiej (1857–1869)*, Kraków 1901.
- Bender R., *Książd Karol Mikoszewski (X. Sykstus) 1832–1886 – członek tymczasowego Rządu Narodowego 1863, emigrant, zesłaniec*, Warszawa 1982.
- Borowski S., *Szkoła Główna Warszawska 1862–1869. Wydział Prawa i Administracji*, Warszawa 1937.
- Buszko J., *Polacy w parlamencie wiedeńskim 1848–1918*, Warszawa 1996.
- Czepulis-Rastenis R., „Klasa umysłowa”. *Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862*, Warszawa 1973.
- Dygasiński A., *Listy*, oprac. T. Nuckowski, Warszawa 1972.
- Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1981.
- Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. T. Kizwalter, Warszawa 2016.
- Fita S., *Pokolenie Szkoły Głównej w życiu społecznym i kulturze polskiej*, Warszawa 1980.
- Florkowska-Francić H., *Emigracyjna działalność Agatona Gillera po powstaniu styczniowym*, Wrocław–Kraków 1985.
- Franaszek P., *Zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii (wybrane problemy)*, Kraków 2002.
- Grodziski S., *Sejm Krajowy Galicyjski 1861–1914*, t. I–II, Warszawa 1993.
- Fras Z., *Florian Ziemiałkowski (1817–1900). Biografia polityczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- Homola I., „Kwiat społeczeństwa...” (*Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*), Kraków–Wrocław 1984.
- Jedlicki J., *Przedmowa* [w:] M. Janowski, *Narodziny inteligencji 1750–1831 [= Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, t. I, red. J. Jedlicki], Warszawa 2008, s. 7–23.
- Kita J., *Z dworu ziemiańskiego na uniwersytecką katedrę. Przyczynek do genezy inteligencji polskiej*, „*Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej*” 2018, t. XIX, s. 101–122.

²⁷ Z. Fras, *Florian Ziemiałkowski (1817–1900). Biografia polityczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 8.

- Kramarz H., *Nauczyciele gimnazjów w Galicji 1867–1914. Studium historyczno-socjologiczne*, Kraków 1987.
- Kucharzewski J., *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa–Kraków 1914.
- Kras J., *Życie umysłowe w Krakowie w latach 1848–1870*, Kraków 1977.
- Kuzicki J., *Galicja w 1831 roku w opiniach emigrantów – uczestników powstania listopadowego*, „Galicja. Studia i materiały” 2020, t. VI, s. 403–430.
- Lam J., *Koroniarz w Galicji czyli powagi powiatowe*, Lwów 1921.
- Landau Z., *Bank Gospodarstwa Krajowego*, Warszawa 1998.
- Michalska-Bracha L., *Józef Kajetan Janowski (1832–1914) po powstaniu styczniowym: emigrant, weteran 1863 roku, lwowianin z wyboru*, Warszawa 2021.
- Michalska-Bracha L., *Od powstania styczniowego do niepodległości. O lwowskiej inteligencji z powstanczą biografią w tle*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku” 2018 t. XIX, s. 15–32.
- Molik W., *Emigracja polskiej inteligencji z Poznańskiego* [w:] *Nikodem Pajzderski. Muzealnik – konserwator – historyk sztuki*, red. E. Siejkowska-Askutja, Poznań 2014, s. 59–76.
- Poznański K., *Oświata i szkolnictwo w Królestwie Polskim 1831–1868. Lata zmagañ i nadziei*, t. I–III, Warszawa 2001–2004.
- Skała A., *Adolf Dygasiński – niepoprawny pozytywista. Między tradycją a nowoczesnością*, Lublin 2013.
- Słoniowa A., *Benedykta Dybowskiego program odrodzenia ludzkości*, „Galicja. Studia i materiały” 2022, t. VIII, s. 13–28.
- Szkoła Główna. Kręgi wpływów*, red. U. Kowalczyk, Ł. Książek, t. I–II, Warszawa 2017–2019.
- Szwarc A., *O kryteriach i granicach wewnętrznych podziałów w badaniach nad inteligencją polską XIX i początków XX wieku* [w:] *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka. Księga jubileuszowa dedykowana Pani Profesor Reginie Renz*, red. W. Caban [i in.], Kielce 2014, s. 151–160.
- Szwarc A., *Od Wielopolskiego do Stronictwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej 1864–1905*, Warszawa 1996.
- Szwarc A., *Warszawa bez uniwersytetu 1831–1857* [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, red. T. Kizwalter, Warszawa 2016, s. 363–413.
- Weiss T., *Pokraków czy „Nowe Ateny”?*, „Kraków” 1987, nr 3 (15).
- [Wiśniewski W.], *Galicja czyli rok 1863 i 1864 przez autora Wspomnień kapitana wojsk polskich z r. 1863*, Lipsk 1865.

Students and graduates of Warsaw schools from 1808 to 1869 among Galician intelligentsia

Summary

The area of analysis includes the students of the School of Medicine and the School of Law existing between 1808 and 1816, the Royal University of Warsaw (1816–1831), the semi-universities and institutions of higher education from the years between the uprisings and the Warsaw Main School (1862–1869). Some of them came to Galicia voluntarily, others due to political persecution in the Russian partition. They found work at universities, in local government institutions or in the liberal professions. The settlement of the so-called Crowners in Galicia intensified after the January Uprising. Some succeeded in making careers or proved themselves as writers or artists, playing an important role not only in the life of their new small homeland.

Keywords: intelligentsia, higher education, migration, Galicia

**Witold Bobryk**

ORCID: 0000-0002-8009-5016

(Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy)

Galicyska przystań. O wychowankach męskiego gimnazjum siedleckiego, pracownikach szkolnictwa średniego i wyższego w zaborze austriackim

*Pamięci Krzysztofa Gawrysia,
nauczyciela i wychowawcy pochodzącego z Niska w byłej Galicji*

Galicja w okresie autonomicznym stanowiła ostoję polskiego życia społecznego, politycznego, kulturowego i naukowego. Z powodu represji politycznych w zaborze rosyjskim na terenie Galicji chronili się m.in. absolwenci i uczniowie męskiego gimnazjum rządowego w Siedlcach. Tutaj mogli kontynuować naukę, podjąć pracę czy prowadzić działalność polityczną. Niektórzy z nich zostali zatrudnieni w szkolnictwie średnim i wyższym. W badaniach naukowych podejmowali często problematykę związaną z nowym miejscem osiedlenia. Wykonując zawód nauczyciela, nie tylko powiększali grono inteligencji, ale również wywierali wpływ na kształtowanie kolejnych pokoleń *middle class* w tym wielonarodowym, wielowyznaniowym i wielokulturowym tyglu, jaki stanowiła Galicja.

Słowa kluczowe: Królestwo Polskie, Galicja, oświata, szkolnictwo wyższe, związki międzyaborowe

Badanie losów absolwentów i uczniów gimnazjów w Królestwie Polskim pozwala dostrzec, jak ważną rolę w życiu społeczeństwa polskiego po upadku powstania styczniowego odgrywała Galicja. O ile w zaborach rosyjskim i pruskim wzrastał ucisk narodowy, to w Austrii Polacy „stali się politycznie uprzywilejowanym narodem monarchii”¹. Nadanie autonomii pociągnęło za sobą polonizację Galicji² i przekształcenie jej w polski Piemont³. Ten kraj ko-

¹ P.S. Wandycz, *Cena wolności. Historia Europy Środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*, przeł. T. Wyrozumski, Kraków 2003, s. 266.

² W. Łazuga, *Kalkulować... Polacy na szczytach C.K. Monarchii*, Poznań 2013, s. 28–34, 37–46.

³ P.S. Wandycz, dz. cyt., s. 266–267.

ronny stwarzał uchodźcom z zaboru rosyjskiego możliwość kształcenia, zatrudnienia, prowadzenia działalności politycznej i publicystycznej. Na jego terenie, w przeciwieństwie do Europy zachodniej, przybysze zza kordonu funkcjonowali na co dzień w środowisku polskim. Na początku XX w. znaczenie polityczne Galicji wzrosło wraz z ukształtowaniem się dwóch wrogich sojuszy polityczno-wojskowych – Trójprzymierza (niem. *Dreibund*) i Trójporozumienia (niem. *Tripel-Entente*)⁴. Prowincja ta, granicząca na północy i wschodzie z Imperium Rosyjskim, stała się wówczas ostoją polskiej irredenty⁵.

Galicja nie tylko stanowiła bezpieczną przystań, ale również oazę polskiego życia kulturowego i umysłowego, oddziałującą na pozostałe zabory. Edward Chwalewik, absolwent gimnazjum siedleckiego, w młodości działacz SDKPiL i zesłaniec polityczny⁶, wspominał, że na rozbudzenie radykalizmu społecznego młodzieży wpływ miała m.in. lektura „Przeglądu Społecznego”, miesięcznika wydawanego przez Bolesława Wysłoucha we Lwowie w latach 1886–1887⁸, „którego pojedyncze numery dochodziły od czasu do czasu i do Siedlec”⁹. Pismo zaczęło ukazywać się wkrótce po tym, jak małżeństwo Wysłouchów, poddanych rosyjskich, z powodów politycznych osiadło w Galicji, otrzymując obywatelstwo austriackie¹⁰. Natomiast Adam Kowalski, młodszy kolega Chwalewika i działacz PPS¹¹, wspominał, że uczniowie czytali również lwowski „Promień”¹², pismo adresowane do młodzieży szkolnej¹³.

Z kolei Chwalewik wśród kilku książek, które „spowodowały istny przewrót myślowy” w jego światopoglądzie, wymienił *Nędzę Galicji* Stanisława

⁴ W. Łazuga, „Garibaldi”, „Cavour” i polski Piemont, „Galicja. Studia i materiały” 2015, nr 1, s. 13–15; N. Davies, *Galicja*, Kraków 2023, s. 379–381.

⁵ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 1, Paryż 1953, s. 205–210; W. Łazuga, *Uwikłani w przeszłość. „Proskrybowani” i „dyletanci”*, Poznań 2023, s. 70–71, 84–86.

⁶ B. Radlak, *Chwalewik Edward* [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, red. F. Tych, t. 1, Warszawa 1986, s. 423.

⁷ E. Chwalewik, *Moje wspomnienia (1883–1895)* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan (1844–1905) wraz z pamiątkami zjazdów w r. 1920 i 1925*, Warszawa 1927, s. 331.

⁸ J. Myśliński, *Wysłouchowie – twórcy prasy ludowej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, t. 30, nr 3–4, s. 146–147.

⁹ E. Chwalewik, dz. cyt., s. 331.

¹⁰ P. Woś, *Maria Wysłouchowa – redaktorka, publicystka, działaczka społeczna i polityczna*, „Z czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety” 2021, nr 1 (10), s. 58–60.

¹¹ A. Pacholczyk, *Kowalski Adam Józef* [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, red. F. Tych, t. 3, Warszawa 1992, s. 354–355.

¹² A. Kowalski, *Nielegalne kółka samokształcenia w gimn. siedleckim (1888–1899)* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan...*, s. 350.

¹³ J. Jarowiecki, *Prasa lwowska w latach 1864–1918. Bibliografia*, Kraków 2002, s. 67, 92, 313; E. Semil, „Promieniści” we Lwowie, „Niepodległość” 1937, t. 15, z. 3, s. 348–370.

Szczepanowskiego¹⁴, wydaną po raz pierwszy w 1888 r. nakładem autora¹⁵, znanego przedsiębiorcy naftowego, parlamentarzysty i publicyście pochodzącego z zaboru pruskiego, który swoje życie związał z Galicją¹⁶. Książki wychodzące w zaborze austriackim, o czym po latach przypominał Józef Trzebiński, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie¹⁷, odgrywały ważną rolę w procesie samokształcenia młodzieży. Za jego uczniowskich czasów w siedleckiej księgarni Zagajewskiego¹⁸, mieszczącej się w domu Grünberga przy ul. Warszawskiej 16 (obecnie Piłsudskiego), zlokalizowanym tuż obok Sądu¹⁹, można było spod ludy za potrójną cenę nabyć zakazane przez cenzurę utwory, które wychodziły w ramach „Biblioteki Mrówki”²⁰, taniej serii wydawanej we Lwowie w latach 1869–1913²¹.

Na kształtowanie postaw społecznych młodzieży wpływ miała również popularna wówczas *Czartowska ława*, sztuka Jana Kantego Galasiewicza, aktora i dramaturga urodzonego w Przegini Duchownej pod Krakowem, który w dojrzałym już wieku osiadł w Warszawie²². Akcja przedstawienia rozgrywa się na wsi krakowskiej. Muzykę do niego napisał Adam Wroński²³, zapomniany obecnie kompozytor galicyjski²⁴. Po latach Adam Woynicz, absolwent gimnazjum siedleckiego i lekarz, wspominał: „W tych czasach prasa nawoływała do pracy u podstaw, a literatura i sztuka często wytykała wyzyskiwaczy ciemnego ludu, na scenie przyglądaliśmy się *Czartowskiej ławie* Galasiewicza, a po domach czytali *Szkice węglem* Sienkiewicza”²⁵.

¹⁴ E. Chwalewik, dz. cyt., s. 333.

¹⁵ S. Szczepanowski, *Nędza Galicyi w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888.

¹⁶ T. Kowalik, *Stanisław Szczepanowski – ekspert rozwoju gospodarczego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1968, t. 13, nr 2, s. 349, 351–353; S.T. Sroka, *Szczepanowski (Prus-Szczepanowski) Stanisław Antoni* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 47, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2010–2011, s. 297–302.

¹⁷ P. Köhler, T. Majewski, *Józef Trzebiński*, „Wiadomości Botaniczne” 2016, t. 30, s. 51–52.

¹⁸ J. Trzebiński, *Wspomnienia z Gimnazjum Siedleckiego w 1880–1888 roku* [w:] *Księga pamiątkowa Siedleczan...*, s. 275.

¹⁹ M. Kowalczyk, *Zarys dziejów bibliotek siedleckich na przestrzeni wieków* [w:] *V wieków dziejów Siedlec*, red. D. Grzegorzczuk, P. Matusak, Siedlce 2011, s. 410; A. Winter, *Dzieje Siedlec 1448–1918*, Warszawa 1969, s. 199.

²⁰ J. Trzebiński, *Wspomnienia z Gimnazjum Siedleckiego...*, 275.

²¹ M. Konopka, *Lwowska seria „Biblioteka Mrówki” i jej wydawcy (1869–1913)* [w:] *Od strony Kresów. Studia i szkice*, red. H. Bursztyńska, cz. 2, Kraków 2000, s. 103–104.

²² M. Rulikowski, *Galasiewicz Jan Kanty* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7, red. W. Konopczyński, Kraków 1948–1958, s. 220.

²³ J. K. Galasiewicz, *Czartowska ława*, Warszawa 1880, s. 3, 5.

²⁴ B. Chmara-Żaczekiewicz, *Wroński Adam* [w:] *Encyklopedia muzyczna PWM*, t. 12: *W–Ż. Część biograficzna*, red. E. Dziębowska, Kraków 2012, s. 271.

²⁵ A. Woynicz, *Siedleczanom z 1874–1884 r.* [w:] *Księga pamiątkowa Siedleczan...*, s. 190.

Wbrew zamierzeniom władz rosyjskich siedleckie męskie gimnazjum rządowe (obecnie IV Liceum Ogólnokształcące im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego), przez kilkanaście lat funkcjonujące jako szkoła powiatowa, odegrało znaczącą rolę w formowaniu polskiej inteligencji, nowej warstwy społecznej, która ukształtowała się w XIX w. Wśród licznych absolwentów tej szkoły znajdują się osoby ogólnie znane, takie jak Władysław Skłodowski – ojciec Marii Curie-Skłodowskiej²⁶, Antoni Ponikowski – premier rządu polskiego oraz minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w latach 1921–1922²⁷, czy też bp Adolf Szelażek – rzymskokatolicki ordynariusz łucki²⁸. W murach jej edukację rozpoczęli: Leon Wyczółkowski – malarz²⁹, Aleksander Świętochowski – publicysta³⁰, Jan Sunderland – fotografik³¹, ks. Ignacy Kłopotowski – błogosławiony Kościoła katolickiego³², Jan Jur-Gorzechowski – organizator i wykonawca brawurowej akcji uwolnienia dziesięciu więźniów politycznych z Pawiaka, przeprowadzonej przez Organizację Bojową PPS³³, oraz Bogusław Miedziński, współtwórca Polskiej Organizacji Wojskowej, publicysta i polityk, marszałek Senatu w latach 1938–1939³⁴. Tutaj przez kilka miesięcy kształcił się również Aleksander Głowacki, powszechnie znany pod swoim literackim pseudonimem jako Bolesław Prus³⁵. Z powodu trudnych warunków materialnych naukę w gimnazjum siedleckim musiał przerwać Klemens Junosza Szaniawski³⁶, „pisarz w swojej epoce ogromnie popularny”, ale współcześnie zapomniana

²⁶ C.W. Domański, *Skłodowski Władysław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 38, red. H. Markiewicz, Warszawa–Kraków 1997–1998, s. 200–201.

²⁷ S. Konarski, *Ponikowski Antoni* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 27, red. E. Rostrowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 498–501.

²⁸ Red. [Redakcja], *Szelażek Adolf Piotr* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 51, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2011, s. 622–626.

²⁹ M. Twarowska, *Leon Wyczółkowski*, Warszawa 1973, s. 7.

³⁰ D.M. Osiniński, *Świętochowski Aleksander Henryk* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 45, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2017, s. 499–509.

³¹ M. Skrejko, *Sunderland Jan Maurycy* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 45, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2007–2008, s. 617–619; J. Sunderland, *Z moich wspomnień*, Warszawa 1990, s. 19–23.

³² C. Lechicki, *Kłopotowski Ignacy* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13, red. E. Rostrowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 68–69; *Błogosławiony ks. Ignacy Kłopotowski w służbie ubogim i potrzebującym*, oprac. Z.A. Chomiuk CSL, Warszawa 2005, s. 94.

³³ S. Płoski, *Gorzechowski Jan Tomasz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, red. H. Wereszycki, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 324.

³⁴ J. Molenda, *Miedziński Bogusław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, red. E. Rostrowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 743–748.

³⁵ Z. Szweykowski, *Głowacki Aleksander* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, red. H. Wereszycki, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 117–120.

³⁶ A. Wereszczyńska, „*Ostatni Mohikanin drobnej szlachty*” i „*niezrównany monografista Żydów*”. *Żywość Klemensa Junoszy-Szaniawskiego*, Lublin 2008, s. 49–53.

ny³⁷. Szkołę tę ukończył również Józef Mondschein, pisarz, poeta i dziennikarz związany ze Śląskiem Cieszyńskim³⁸. Jej absolwentem był także Borys (Berek) Stawski, działacz syjonistyczny, jeden z czołowych aktywistów Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie³⁹.

Początki gimnazjum siedleckiego sięgają 1844 r., kiedy to z Łukowa do Siedlec przeniesiono Gimnazjum Gubernialne. Na jego potrzeby przy ul. Szkolnej (obecnie Konarskiego) wybudowano jednopiętrowy gmach, w którym dzisiaj mieści się IV Liceum Ogólnokształcące im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Po czasowej utracie przez Siedlce rangi miasta gubernialnego gimnazjum zostało przekształcone w pięcioklasową szkołę powiatową⁴⁰. W ramach reformy oświaty, przeprowadzonej przez Aleksandra Wielopolskiego w 1862 r., szkoła siedlecka ponownie została podniesiona do rangi gimnazjum. Zgodnie z „Ustawą o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim” tego typu szkół męskich, w których cykl nauki trwał siedem lat, utworzono trzynaście⁴¹. Okres względnej wolności, której przejawem było przywrócenie praw języka polskiego, trwał jednak krótko. Klęska powstania styczniowego zapoczątkowała proces rusyfikacji szkolnictwa. W 1872 r. naukę w gimnazjach wydłużono do ośmiu lat, nadając im charakter szkół klasycznych⁴². Zmianę w systemie oświaty w Królestwie Polskim przyniósł dopiero strajk szkolny z 1905 r., który wybuchł na fali rewolucji ogarniającej Imperium Rosyjskie po przegranej wojnie z Japonią. Na skutek masowych protestów władze rosyjskie zezwoliły na organizowanie szkół prywatnych z polskim językiem wykładowym⁴³. W 1906 r. uruchomiono w Siedlcach prywatną szkołę męską, zwaną Gimnazjum Podlaskim⁴⁴ (tradycje tej szkoły kontynuują I Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Prusa i IV Liceum

³⁷ Tamże, s. 5.

³⁸ L. Brożek, *Mondschein Józef Gabriel* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 21, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 645–646.

³⁹ Red. [Redakcja], *Stawski Borys (Berek)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 43, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2004–2005, s. 22–23.

⁴⁰ J. Frankowski, *Dzieje Gimnazjum Siedleckiego (1844–1905)* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan...*, s. 36–37.

⁴¹ *Ustawa o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim* [w:] A. Kraushar, *Margrabiego Wielopolskiego reforma wychowania publicznego w Królestwie Polskim. Kartka z lat 1861–1862*, Warszawa 1914, s. 31, 33.

⁴² M. Stinia, *Tradycje szkolnictwa gimnazjalnego na ziemiach polskich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2015, t. 142, z. 2, s. 247; J. Frankowski, dz. cyt., s. 42–43.

⁴³ A. Suplicka, *Wpływ strajku szkolnego na rozwój szkolnictwa prywatnego* [w:] *Szkolnictwo, opieka i wychowanie w Królestwie Polskim. Od jego ustanowienia do odzyskania przez Polskę niepodległości*, red. H. Markiewicz, I. Czarniecka, Warszawa 2016, s. 58–60; M. Stinia, dz. cyt., s. 247–248.

⁴⁴ I. Wojewódzki, *O „Szkołe Podlaskiej”* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan...*, s. 49–51.

Ogólnokształcące im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego), kierowaną przez Tadeusza Radlińskiego, geografa⁴⁵, młodszego brata Zygmunta Radlińskiego, chirurga, który po ucieczce z zesłania pracował w szpitalach krakowskich⁴⁶. Po utworzeniu szkoły polskiej gimnazjum rządowe wegetowało do czasu ewakuacji Rosjan z Królestwa⁴⁷, co nastąpiło w 1915 r. pod naporem ofensywy wojsk niemieckich i austriackich⁴⁸.

Proces rusyfikacji szkolnictwa był bardziej zaawansowany we wschodniej części Królestwa Polskiego, zamieszkałej w znacznej mierze przez ludność unicką (greckokatolicką). Już w 1866 r. władze przeznaczyły gimnazjum siedleckie na kształcenie młodzieży unickiej⁴⁹. Zgodnie z polityką administracji rosyjskiej dotychczasowe szkoły polskie miały stać się ośrodkami rusyfikacji, odgrywającymi istotną rolę w procesie wynarodawiania społeczeństwa⁵⁰. O różnicach wynikających z położenia geograficznego szkół w Kongresówce wspominał Stanisław Koszutski, początkowo uczeń gimnazjum siedleckiego, a następnie – kieleckiego. „I tu i tam nauki odbywały się po rosyjsku, system był ten sam – apuchtinowski, ale krzewiciele oświaty rządowej uważali Siedlce bardziej za swoje”⁵¹. W gimnazjum siedleckim po rosyjsku uczono również religii rzymskokatolickiej. W 1902 r. z tego powodu, pod wrażeniem oporu dzieci w Poznańskim przeciwko prowadzeniu zajęć katechetycznych w języku niemieckim, doszło do strajku uczniowskiego. W jego wyniku, pomimo represji wobec protestujących, władze rosyjskie ustąpiły i w następnym roku wyraziły zgodę na naukę religii w języku polskim⁵².

⁴⁵ Tamże; S. Konarski, *Radliński Tadeusz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 711.

⁴⁶ T. Ostrowska, *Radliński Zygmunt* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 712–713.

⁴⁷ J. Frankowski, dz. cyt., s. 46.

⁴⁸ J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 2004, s. 282–286.

⁴⁹ J. Lewandowski, *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772–1875*, Lublin 1996, s. 105.

⁵⁰ A. Próchnik, *Rusyfikacja szkoły polskiej po powstaniu styczniowym* [w:] *Walka o szkołę polską. W 25-lecie strajku szkolnego*, red. S. Drzewiecki, Z. Nowicki, T. Wojeński, Warszawa 1930, s. 13–14.

⁵¹ S. Koszutski, *Walka młodzieży polskiej o wielkie ideały. Wspomnienia z czasów gimnazjalnych i uniwersyteckich: Siedlce, Kielce, Warszawa, Kijów, Berlin, Paryż (1881–1900)*, Warszawa 1928, s. 8.

⁵² R. Zawadzki, *Wystąpienie o wykład religii po polsku. Rok 1902* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan...*, s. 382–386; T. Kożuchowski, *Moje wspomnienia i przeżycia z pobytu w gimnazjum w Siedlcach od r. 1895–1903* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan...*, s. 390–394; J. Borkowski, *Wspomnienia (1900–1905)* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan...*, s. 396; W. Łapiński, *Walka o wykłady religii w języku polskim w gimnazjach Siedleckim i Białskim w roku 1902*, Siedlce [1923], s. 3–23; B. Miedziński, *Moje wspomnienia (1)*, „Zeszyty Historyczne” 1975, z. 33, s. 9–10.

Polacy z zaboru rosyjskiego Galicję postrzegali jako ostoję wolności. Wspomniany wcześniej Stanisław Koszutski, będąc uczniem gimnazjum kieleckiego, uczestniczył w uroczystym złożeniu szczątków Adama Mickiewicza na Wawelu 4 lipca 1890 r. Po latach udział w drugim pogrzebie wieszczka tak wspominał: „Niezapomniane, niezatarte na całe życie wrażenie wywarło na mnie Królewski, który wydostał się na chwilę z atmosfery panowania moskiewskiego, to wszystko, com przeżył, com widział i słyszał w Krakowie”⁵³. Sytuacja szkolnictwa w dobie intensywnej rusyfikacji, daleka od europejskich wzorców edukacyjnych, sprawiała, że zamożniejsi ziemianie przeważnie wysyłali „synów na kształcenie do Chyrowa lub Krakowa, jeżeli nie dalej za granicę”⁵⁴.

Określenie, ilu uczniów i absolwentów gimnazjum rządowego w Siedlcach na stałe osiadło w Galicji lub czasowo przebywało na jej terenie, ze zrozumiałych względów nastęrcza trudności. Posiadamy wiedzę o osobach, które zapisały się na kartach historii. Natomiast problem stanowi zdobycie informacji na temat tych, którzy nie angażowali się w życie społeczne, czy też na skutek upływu czasu pamięć o nich uległa zatarciu. Aleksander Olędzki z Szaniaw w powiecie łukowskim, absolwent gimnazjum siedleckiego, wspominając czasy szkolne, zaledwie napomknął o swoim kuzynie Franciszku Ostrowskim, który jako uczeń gimnazjum siedleckiego walczył w powstaniu styczniowym, a po jego stłumieniu „wyemigrował do Galicji i wyszkolił się tam na dzielnego rolnika”⁵⁵.

W gronie wychowanków męskiego gimnazjum siedleckiego, uchodźców politycznych w Galicji, wyróżniają się osoby, które podejmowały działalność oświatową i naukową na jej terenie. W zaborze austriackim nie tylko stanowili oni część nowej grupy społecznej – inteligencji, ale również wnosili swój wkład w kształtowanie kolejnych pokoleń *middle class* w tym galicyjskim tyglu. Problemem badawczym pozostaje kwestia zatrudniania osób pochodzących z innych zaborów, jako nauczycieli szkół średnich w Galicji. W przypadku byłych uczniów gimnazjum siedleckiego mamy informacje o trzech, którzy zostali nauczycielami szkół średnich w zaborze austriackim. Wszyscy prowadzili jednocześnie badania naukowe, których wyniki publikowali. Większą liczbę wychowanków siedleckiego gimnazjum możemy odnotować wśród nauczycieli szkół wyższych. W obu jednak przypadkach omawiany problem stanowi punkt wyjścia do podjęcia dalszych studiów. Podobnie kwestią otwartą pozostaje zagadnienie badania ich udziału w oświacie pozaszkolnej, zapewniającej dostęp do

⁵³ S. Koszutski, dz. cyt., s. 31.

⁵⁴ B. Sawicki, *Wspomnienia z lat szkolnych (1870–1878)* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan...*, s. 153.

⁵⁵ A. Olędzki, *W szkołach siedleckich w okresie powstaniowego fermentu (1981–70)* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan...*, s. 294–295.

edukacji szerokim rzeszom ludności, która z przyczyn ekonomicznych w pełni nie mogła uczestniczyć w procesie kształcenia.

Gimnazjum siedleckie stanowiło etap w edukacji Antoniego (1858–1916) i Mikołaja Mazanowskich (1861–1944), historyków literatury i nauczycieli gimnazjalnych, aktywnych zawodowo na terenie Galicji⁵⁶. Ich ojciec Jan, duchowny unickiej (grekokatolickiej) diecezji chełmskiej, proboszcz w Witorożu koło Białej (obecnie Biała Podlaska), z powodu odmowy przejścia na prawosławie w czasie likwidacji Cerkwi grekokatolickiej w Królestwie Polskim, został przez władze rosyjskie pozbawiony probostwa i internowany w Siedlcach. Później otrzymał nakaz osiedlenia się w Radomiu, skąd zbiegł z rodziną do Galicji⁵⁷. W 1877 r. uzyskał pozwolenie na pełnienie posługi duszpasterskiej w grekokatolickiej archidiecezji lwowskiej⁵⁸, obejmując urząd administratora parafii w Siechowiu (ukr. *Сухів*)⁵⁹, miejscowości stanowiącej obecnie część Lwowa. W latach 1881–1888 był proboszczem w Borszowie (ukr. *Боршів*) koło Przemysłu (ukr. *Перемішляни*)⁶⁰, skąd został przeniesiony na probostwo w Rudzie (ukr. *Руда*) koło Kamionki Strumiłowej (ukr. *Каменка Струмилова*)⁶¹, miasta noszącego obecnie nazwę Kamionka Buzka (ukr. *Кам'янка-Бузька*), gdzie w 1896 r. zmarł⁶².

Przebieg edukacji braci Mazanowskich determinowały losy ich ojca. Naukę rozpoczęli w gimnazjum w Białej (obecnie I Liceum Ogólnokształcące im.

⁵⁶ R. Skręt, *Mazanowski Antoni Gabriel* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 289–290; tenże, *Mazanowski Mikołaj* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 291.

⁵⁷ R. Skręt, *Mazanowski Antoni Gabriel...*, s. 289; *Lista duchowieństwa diecezji chełmskiej obrządku grecko-unickiego za rok 1863*, Warszawa 1864, s. 16; W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim 1835–1875*, Lublin 1992, s. 150.

⁵⁸ *Schematismus Universi Venerabilis Cleri Archidioeceseos Metropolitanae Graeco Catholicae Leopoliensis pro Anno Domini 1877*, Leopoli [br. r.], s. 226.

⁵⁹ *Schematismus Universi Venerabilis Cleri Archidioeceseos Metropolitanae Graeco Catholicae Leopoliensis pro Anno Domini 1878*, Leopoli [br. r.], s. 104; *Schematismus Universi Venerabilis Cleri Archidioeceseos Metropolitanae Graeco Catholicae Leopoliensis pro Anno Domini 1881*, Leopoli [br. r.], s. 104.

⁶⁰ *Šematizm Vsečestnogo Klira Mitropol. Arhidieczii Greko-Katoličeskoj L'vovskoj na Rok'1882*, Lwow [br. r.], s. 24; *Šematizm Vsečestnogo Klira Mitropol. Arhidieczii Greko-Katoličeskoj L'vovskoj na Rok'1887*, Lwow [br. r.], s. 36; Księgi metrykalne grekokatolickiej parafii w Borszowie z lat 1881–1888.

⁶¹ *Šematizm Vsečestnogo Klira Mitropol. Arhidieczii Greko-Katoličeskoj L'vovskoj na Rok'1888*, Lwow [br. r.], s. 29; *Šematizm Vsečestnogo Klira Mitropol. Arhidieczii Gr. Kat. L'vovskoj na Rok'1896*, Lwow 1896, s. 30.

⁶² *Šematizm Vsečestnogo Klira Mitropol. Arhidieczii Greko-Katoličeskoj L'vovskoj na Rok'1888*, Lwow [br. r.], s. 29; *Šematizm Vsečestnogo Klira Mitropol. Arhidieczii Gr. Kat. L'vovskoj na Rok'1896*, Lwow 1896, s. 30.

Józefa Ignacego Kraszewskiego), miasta oddalonego zaledwie 20 km od Witoroża. W czasie internowania ojca w Siedlcach uczęszczali do miejscowego gimnazjum. Przymusowa przeprowadzka do Radomia oznaczała konieczność ponownej zmiany szkoły. Gdy rodzina Mazanowskich przed prześladowaniami schroniła się w Galicji, bracia kontynuowali naukę w Gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie. Antoni złożył tam egzamin maturalny w 1879, a Mikołaj w 1881 r. Obaj dalsze kształcenie podjęli na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego, gdzie studiowali polonistykę i filologię klasyczną. Antoni uczęszczał również na zajęcia z historii i filozofii. Po zakończeniu edukacji we Lwowie ich drogi chwilowo się rozeszły. Antoni, który uzyskał stypendium sapsieżyńskie, przez dwa lata studiował w Monachium i Bazylei. W 1886 r., po powrocie do kraju, starał się bezskutecznie o posadę nauczyciela w Krakowie. Ostatecznie wyjechał do Warszawy, gdzie początkowo utrzymywał się z pracy dziennikarskiej. W celu zapewnienia materialnej egzystencji rodzinie zaczął pomagać teściowi w prowadzeniu majątku ziemskiego położonego koło Mszczonowa w guberni warszawskiej⁶³.

W tym czasie Mikołaj rozpoczął pracę zawodową jako nauczyciel domowy u Stanisława Badeniego, wówczas posła na Sejm Krajowy. W 1887 r. otrzymał posadę zastępcy nauczyciela w IV Gimnazjum we Lwowie. W latach 1891–1893 pracował jako nauczyciel rzeczywisty w gimnazjum w Bochni, po czym uzyskał przeniesienie do Gimnazjum im. św. Jacka w Krakowie. W 1910 r. objął kierownictwo filii tej szkoły, która po odzyskaniu niepodległości została przekształcona w VII Gimnazjum Realne (obecnie VI Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza). Dyrektorem tego gimnazjum pozostał aż do przejścia na emeryturę w 1931 r. Jego brat Antoni po kilkuletnim pobycie w Królestwie Polskim powrócił do Galicji. W 1891 r. objął po Mikołaju posadę zastępcy nauczyciela w IV Gimnazjum we Lwowie. Dwa lata później złożył egzamin nauczycielski i podjął pracę w gimnazjum stryjskim, skąd po roku przeniósł się do Gimnazjum w Podgórzu (obecnie IV Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki), miejscowości stanowiącej dzisiaj część Krakowa. Od 1902 aż do śmierci w 1916 r. uczył w III Gimnazjum w Krakowie (obecnie II Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego). Oprócz tego obaj bracia pracowali równocześnie w różnych szkołach krakowskich, w tym w Prywatnym Gimnazjum Żeńskim Heleny Strażyńskiej, w której Antoni pełnił funkcję dyrektora, a Mikołaj uczył języka polskiego⁶⁴.

⁶³ R. Skręt, *Mazanowski Antoni Gabriel...*, s. 289–290; tenże, *Mazanowski Mikołaj...*, s. 291.

⁶⁴ *Šematizm Vsečestnogo Klira Mitropol. Arhidieczii Gr. Kat. L'vovskoj na Rok'1897*, Lwów 1897, s. 191.

Bracia Mazanowscy obok pracy dydaktycznej prowadzili badania naukowe w zakresie literaturoznawstwa. W 1897 r. Antoni, a pięć lat później Mikołaj, zostali członkami Komisji Akademii Umiejętności do Badań w Zakresie Historii Literatury i Oświaty w Polsce. Znaczną wagę przykładali też do popularyzowania wiedzy o literaturze⁶⁵. Obaj publikowali biografie autorów polskich, które ukazywały się w ramach popularnej „Biblioteki Powszechnej”⁶⁶, wydawanej przez Wilhelma Zukerkandela w Złoczowie⁶⁷. Wspólnie napisali *Podręcznik do dziejów literatury polskiej*, którego pierwsze wydanie ukazało się w 1901 r.⁶⁸ Kilkanaście lat później Antoni opracował podręczniki do języka polskiego dla VII i VIII klasy gimnazjum⁶⁹. W swoim dorobku miał również pierwszą syntezę Młodej Polski⁷⁰. Z kolei Mikołaj, który w młodości zajmował się twórczością Antoniego Malczewskiego⁷¹, na doświadczeniach nauczycielskich oparł swoje *Szkice*⁷², stanowiące beletrystyczne ujęcie aktualnych problemów wychowawczych. Bogata spuścizna pisarska braci Mazanowskich, która odegrała ważną rolę w kształtowaniu wiedzy o literaturze polskiej nie tylko na terenie zaboru austriackiego, obejmuje również liczne artykuły rozproszone po różnych wydawnictwach.

Nauczycielem szkoły średniej, wprawdzie nie z wyboru, ale z konieczności życiowej, został również Konstanty Stecki (1885–1978), relegowany z siedleckiego gimnazjum w 1902 r. za udział w proteście przeciwko nauczaniu religii w języku rosyjskim. Dwa lata później rozpoczął studia rolnicze w Uniwersytecie Jagiellońskim, zakończone uzyskaniem dyplomu agronoma. W latach 1907–1909 naukę kontynuował na fakultecie przyrodniczym, pracując pod

⁶⁵ R. Skręt, *Mazanowski Antoni Gabriel...*, s. 289–290; tenże, *Mazanowski Mikołaj...*, s. 291.

⁶⁶ R. Skręt, *Mazanowski Antoni Gabriel...*, s. 289–290; tenże, *Mazanowski Mikołaj...*, s. 291; *Kronika Gimnazjum w Bochni 1817–1904*, wyd. A. Gicała, Z. Sitko, Kraków 2017, s. 88, 93; *I Sprawozdanie Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego Heleny Strażyńskiej w Krakowie za rok szkolny 1908/1909*, Kraków 1909, s. 13–14; *V Sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego Heleny Strażyńskiej w Krakowie za rok szkolny 1912/1913*, Kraków 1913, s. 3.

⁶⁷ R. Skręt, *Mazanowski Antoni Gabriel...*, s. 289–290; tenże, *Mazanowski Mikołaj...*, s. 291.

⁶⁸ A. Mazanowski, *Kornel Ujejski*, Złoczów [1898]; tenże, *Ignacy Krasicki*, Złoczów [1901]; tenże, *Stanisław Wyspiański*, Złoczów [1907]; tenże, *Marya Konopnicka*, Lwów–Złoczów [1913]; tenże, *Jan Kochanowski*, Lwów–Złoczów [1923]; M. Mazanowski, *Zygmunt Krasiński*, Złoczów [1897]; tenże, *Aleksander hr. Fredro*, Złoczów [1900]; tenże, *Juliusz Słowacki*, Złoczów [1904]; tenże, *Seweryn Goszczyński*, Lwów–Złoczów [1909]; tenże, *Antoni Malczewski*, Lwów–Złoczów [1913].

⁶⁹ R. Żebrowski, *Zukerkandel Wilhelm [w:] Polski słownik judaistyczny. Dzieje. Kultura. Religia. Ludzie*, t. 2, red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 836–837.

⁷⁰ A. i M. Mazanowscy, *Wypisy polskie na VII klasę gimnazjalną*, Kraków 1901.

⁷¹ A. Mazanowski, *Wypisy polskie na VIII klasę gimnazjalną*, Kraków 1914; tenże, *Wypisy polskie na VIII klasę gimnazjalną*, Kraków 1914.

⁷² Tenże, *Młoda Polska w powieści, liryce i dramacie*, Kraków 1902.

kierunkiem prof. Edwarda Janczewskiego⁷³, syna Cypriana, współzałożyciela tajnego stowarzyszenia „Czarnych Braci”⁷⁴, wspomnianego w III części *Dziadów* przez Jana Sobolewskiego⁷⁵. Stecki jako początkujący badacz zajmował się mykologią. Zebrał, opracował i wydał materiał dotyczący grzybów z okolic Rymanowa⁷⁶. W październiku 1909 r. został asystentem prof. Kazimierza Rogoyskiego, kierownika Katedry Uprawy Roli i Roślin, absolwenta Uniwersytetu w Dorpacie, który pochodził z Królestwa Polskiego⁷⁷. Pół roku później z powodu gruźlicy płuc zrezygnował jednak z pracy i wyjechał na leczenie do sanatorium w Kościelisku, prowadzonego przez Bronisławę i Kazimierza Dłuskich, siostrę i szwagra Marii Curie-Skłodowskiej. Po zakończeniu kuracji pozostał w Zakopanem. Egzystencję zapewniła mu praca nauczyciela w gimnazjum koedukacyjnym założonym przez Ksawerego i Zofię Praussów⁷⁸, którego program uwzględniał wymagania szkół rosyjskich, co ułatwiało w niej naukę młodzieży z Królestwa. W kwietniu 1915 r., z powodu zaangażowania właścicieli w tworzenie szkolnictwa polskiego na terenach Kongresówki, zajętych przez wojska państw centralnych, działalność gimnazjum zakopiańskiego uległa zawieszeniu⁷⁹. W tej sytuacji Stecki podjął pracę w Prywatnym Gimnazjum Realnym (obecnie Liceum Ogólnokształcące im. Oswalda Balzera). W czasie swojego pobytu prowadził badania z zakresu botaniki i etnografii Podhala. Działal również aktywnie w Towarzystwie Tatrzańskim⁸⁰. W 1920 r. na podstawie rozprawy *Zmienność kwiatów szafrańca tatrzańskiego*⁸¹, napisanej pod kierunkiem prof. Władysława Szafera, doktoryzował się w Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1923 r. został pracownikiem Uniwersytetu Poznańskiego⁸². Dwa lata przed

⁷³ M. Mazanowski, *Żywot i utwory Antoniego Malczewskiego*, Lwów 1890.

⁷⁴ Tenże, *Szkice pedagogiczne. Serya I*, Kraków 1912; tenże, *Szkice. Serya II*, Kraków 1917.

⁷⁵ A. Dzieczkowski, *Stecki Konstanty Marian Mścislaw* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 43, red. A. Romanowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 86–87.

⁷⁶ Z. Kosiek, *Janczewski (Glinka-Janczewski) Edward Franciszek* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. K. Lepszy, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 495–496; S. Pigoń, *Janczewski Cyprian* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. K. Lepszy, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 494–495.

⁷⁷ A. Mickiewicz, *Dramaty*, t. 3, *Dziady*, część III, akt 1, w. 189–246, Warszawa 1995, s. 142–144.

⁷⁸ K. Stecki, *Przyczynek do mykologii Galicyi, I: Grzyby okolic Rymanowa-Zdroju, „Sprawozdanie Komisji Fizyograficznej” 1910, t. 44, cz. 3: Materiały zebrane przez sekcję botaniczną*, s. 49–56.

⁷⁹ M. Strutyńska, *Rogoyski Kazimierz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 31, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988–1989, s. 458.

⁸⁰ A. Dzieczkowski, dz. cyt., s. 87.

⁸¹ H. Kiepuska, *Prauss Franciszek Ksawery* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 28, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984–1985, s. 353–354.

⁸² A. Dzieczkowski, dz. cyt., s. 87.

śmiercią wydał *Wspomnienia zakopiańskie*, obejmujące okres jego trzynastoletniego pobytu na Podhalu⁸³.

W swojej karierze z oboma galicyjskimi ośrodkami akademickimi – lwowskim i krakowskim związany był Stanisław Bądryński (1862–1929), absolwent gimnazjum siedleckiego, które ukończył ze srebrnym medalem. W 1881 r., po uzyskaniu matury, dalszą naukę podjął na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego, skąd na drugim roku z powodów politycznych został relegowany. Udało mu się uniknąć służby w rosyjskiej armii i wyjechać do Galicji. W 1883 r. rozpoczął studia w Uniwersytecie Lwowskim, gdzie zgłębiał wiedzę z zakresu chemii organicznej pod kierunkiem Bronisława Radziszewskiego⁸⁴, komisarza pełnomocnego Rządu Narodowego podczas powstania styczniowego⁸⁵. Za jego radą po dwóch latach przeniósł się na Uniwersytet w Bernie. Opuszczając Lwów, rozpoczął dwunastoletnią tułaczkę po Szwajcarii i Niemczech. W 1887 r. ukończył studia, uzyskując stopień doktora z chemii. Pracę zawodową podjął najpierw w kantonalnym Zakładzie Badania Środków Żywności, a później w szpitalu. W 1892 r. rozpoczął studia medyczne w Zurychu, które musiał godzić z pracą zarobkową. W poszukiwaniu zatrudnienia umożliwiającego dalszą naukę kilkakrotnie zmieniał uczelnie. Studiował w Lipsku, Bazylei i Heidelbergu. W 1895 r. na Uniwersytecie w tej ostatniej miejscowości obronił doktorat z medycyny. Dwa lata później na prośbę Odo Bujwida przyjechał do Krakowa. Ten pochodzący z Wilna bakteriolog, pionier higieny i profilaktyki zdrowotnej, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, najchętniej otaczał się współpracownikami pochodzącymi z Kongresówki. Bądryński, po otrzymaniu obywatelstwa austriackiego, zajął się organizacją Państwowego Zakładu Badania Środków Spożywczych w Krakowie. W trakcie pobytu w tym mieście ożenił się z Zofią Lubomęską, córką prof. Ruperta Lubomęskiego⁸⁶, wówczas kierownika Studium Rolniczego w Uniwersytecie Jagiellońskim, a wcześniej związanego z Akademią Rolniczą w Dublanach, który w młodości walczył w powstaniu styczniowym⁸⁷. W 1899 r. Bądryński objął kierownictwo Zakładu Higieny na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Lwowskiego. W późniejszych latach kierował Zakładem Chemii Lekarskiej i Kate-

⁸³ K. Stecki, *Zmienność kwiatów szafranu tatrzańskiego*, „Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Polskiej Akademii Umiejętności” 1921, seria III, t. 21, dział B, Nauki Biologiczne, s. 141–179.

⁸⁴ A. Dzieczkowski, dz. cyt., s. 87.

⁸⁵ K. Stecki (senior), *Wspomnienia zakopiańskie (1910–1923)*, Kraków 1976.

⁸⁶ S. Dąbrowski, *Bądryński Stanisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, red. W. Konopczyński, Kraków 1935, s. 379–380.

⁸⁷ S. M. Brzozowski, F. Ramotowska, *Radziszewski Leonard Bronisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 114–115.

drą Chemii Fizjologicznej. Wkrótce po odzyskaniu przez Polskę niepodległości przeniósł się na Uniwersytet Warszawski⁸⁸.

Podobnie z oboma ośrodkami akademickimi w Galicji związany był Seweryn Krzemieniewski (1871–1945). W 1890 r. po ukończeniu gimnazjum siedleckiego dalszą naukę podjął w Uniwersytecie Warszawskim, gdzie początkowo studiował medycynę, a następnie nauki przyrodnicze. W roku akademickim 1893/94 został aresztowany za przynależność do nielegalnych organizacji oświatowych. W X Pawilonie Cytadeli spędził kilka miesięcy⁸⁹. W kwietniu 1894 r., podczas próby ponownego zatrzymania, które miało miejsce na stacji przy ul. Chmielnej, gdzie mieszkał razem z Józefem Trzebińskim, uciekł⁹⁰. Poszukiwany przez rosyjską policję zbiegł do Galicji i kontynuował studia w Uniwersytecie Jagiellońskim, które ukończył trzy lata później. Władze państwowe, „niechętnie studentom z Królestwa”, początkowo nie zaakceptowały jego kandydatury na stanowisko asystenta w Uniwersytecie Jagiellońskim. W tej sytuacji otrzymał angaż demonstratora w katedrze fizjologii roślin i chemii. W latach 1900–1902 pracował jako asystent w Akademii Rolniczej w Dublanach, skąd przeniósł się na Uniwersytet Jagielloński, gdzie pracował na tym stanowisku pod kierownictwem prof. Emila Godlewskiego (seniora)⁹¹, pochodzącego z Kielecczyny absolwenta Szkoły Głównej w Warszawie⁹². W 1905 r. Krzemieniewski doktoryzował się na macierzystej uczelni, a cztery lata później – habilitował. W 1909 r. został zatrudniony w Dublanach, gdzie zastąpił prof. Mariana Raciborskiego⁹³, urodzonego w Królestwie, syna uchodźców politycznych po powstaniu styczniowym⁹⁴. Podczas I wojny światowej Krzemieniewski pracował jako delegat Naczelnego Komitetu Narodowego na terenie Królestwa Polskiego. W 1919 r. został profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Lwowskiego. W roku akademickim 1931/32 pełnił urząd rektora tej uczelni⁹⁵. W 1945 r. został powołany na katedrę anatomii i fizjologii roślin w Uniwersytecie Jagiellońskim, ale z powodu śmierci nie zdążył jej objąć. Został pochowany na cmen-

⁸⁸ H. Lichočka, *Stanisław Ludwik Filip Bądzynski 1862–1929* [w:] *Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1945. A–Ł*, red. P. Salwa, A.K. Wróblewski, Warszawa 2016, s. 96–99.

⁸⁹ S.M. Brzozowski, *Krzemieniewski Seweryn Józef* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 519.

⁹⁰ M. Trzebiński, *Pamiętnik malarza*, Wrocław 1958, s. 109–113.

⁹¹ S.M. Brzozowski, *Krzemieniewski Seweryn Józef...*, s. 519.

⁹² B. Hryniewiecki, *Godlewski Emil* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, red. K. Lepszy, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 172.

⁹³ S.M. Brzozowski, *Krzemieniewski Seweryn Józef...*, s. 519.

⁹⁴ Z. Kosiek, *Raciborski Marian* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 598–599.

⁹⁵ S.M. Brzozowski, *Krzemieniewski Seweryn Józef...*, s. 519–520.

tarzu Rakowickim w Krakowie. W 1899 r. ożenił się z Heleną Choynowską, która pochodziła z Kongresówki, ale kształciła się w Krakowie. Małżonkowie przez wiele lat wspólnie prowadzili badania naukowe⁹⁶.

Praca w Uniwersytecie Jagiellońskim stanowiła ważny epizod w karierze naukowej Józefa Trzebińskiego (1867–1941), kolegi Seweryna Krzemieniewskiego. Po ukończeniu gimnazjum siedleckiego początkowo podjął studia medyczne w Uniwersytecie Warszawskim, z których zrezygnował na rzecz przyrodniczych. W kwietniu 1894 r. został aresztowany za udział w nielegalnej działalności oświatowej i osadzony w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Po zwolnieniu pracował jako prywatny nauczyciel w Hucie Garwolińskiej⁹⁷, gdzie napisał swoją pierwszą rozprawę, opublikowaną przez Akademię Umiejętności⁹⁸. Stypendium z Kasy im. Józefa Mianowskiego pozwoliło mu pogłębiać wiedzę w Niemczech. Współpraca z Akademią Umiejętności zaowocowała zatrudnieniem go w Krakowie. W latach 1900–1904 był asystentem w Katedrze Anatomii i Fizjologii Roślin, kierowanej przez wspomnianego wcześniej prof. Edwarda Janczewskiego. W 1903 r. na tej uczelni obronił doktorat, napisany pod kierunkiem prof. Emila Godlewskiego (seniora), który był również opiekunem naukowym Seweryna Krzemieniewskiego. W następnym roku opuścił jednak Galicję, aby podjąć pracę w Stacji Entomologicznej Wszechrzyjskiego Związku Cukrowników w Smile (ukr. *Сміла*) koło Czerkas (ukr. *Черкаси*), gdzie prowadził badania nad chorobami roślin uprawnych. Po ośmiu latach przeniósł się do Warszawy⁹⁹. W tym czasie pozostawał nadal członkiem Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie¹⁰⁰. W 1920 r. uzyskał habilitację w Uniwersytecie Jagiellońskim. W okresie międzywojennym pracował w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie¹⁰¹.

W Uniwersytecie Jagiellońskim swoją naukową karierę rozpoczynał również Eugeniusz Frankowski (1884–1962), „światowej sławy badacz, znawca i teoretyk sztuki ludowej”, iberysta i baskolog, jako uczeń relegowany z siedleckiego gimnazjum za udział w proteście przeciwko nauczaniu religii w języku rosyjskim. Naukę kontynuował w Żytomierzu, skąd został usunięty z powodu działalności politycznej. W 1907 r. uzyskał maturę w gimnazjum polskim

⁹⁶ Tenże, *Krzemieniewska z Choynowskich Helena Józefa* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 518–519.

⁹⁷ B. Hryniewiecki, *Prof. dr Józef Trzebiński. Czterdziestolecie pracy naukowej*, „Acta Societatis Botanicorum Poloniae” 1937, t. 14, nr 4, s. 249–252;

⁹⁸ J. Trzebiński, *Flora lasów garwolińskich i sąsiednich okolic*, Kraków 1899.

⁹⁹ P. Köhler, T. Majewski, dz. cyt., s. 51–52; A. Trzebińska-Wróblewska, *Mój ojciec. Profesor Józef Trzebiński oczami córki i nie tylko*, Podkowa Leśna 2002, s. 10–15, 19–20, 24–26.

¹⁰⁰ *Komisya Fizjograficzna*, „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. 1914/1916”, Kraków 1916, s. 56.

¹⁰¹ P. Köhler, T. Majewski, dz. cyt., s. 51.

w Siedlcach, honorowaną na terenie Galicji. W latach 1907–1911 studiował w Uniwersytecie Jagiellońskim nauki przyrodnicze, specjalizując się w antropologii biologicznej. Po ukończeniu studiów został asystentem prof. Juliana Talko-Hryncewicza¹⁰², pochodzącego z Litwy badacza Syberii¹⁰³. Pracę naukową rozpoczął od udziału w badaniach prowadzonych przez Katedrę Antropologii nad góralami polskimi. W tym czasie podjął również prace badawcze na Polesiu i Wołyniu¹⁰⁴. Przełom w jego karierze stanowił wyjazd do Hiszpanii w 1914 r. Tam zastała go I wojna światowa, która spowodowała, że powrócił do Krakowa dopiero po sześciu latach. Czas ten wykorzystał na prowadzenie badań, których rezultatem były liczne publikacje¹⁰⁵. W 1921 r. doktoryzował się w swojej macierzystej uczelni na podstawie rozprawy *Estelas discoideas de la Peninsula Iberia*¹⁰⁶. W okresie międzywojennym był dyrektorem Muzeum Etnograficznego w Warszawie i pracownikiem naukowym Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie Uniwersytetu Poznańskiego¹⁰⁷.

W Galicji nie wszyscy uchodźcy polityczni mieli jednak łatwy dostęp do edukacji akademickiej. Z niechęcią urzędników austriackich spotkał się Józef Kuć (1868–1912), absolwent gimnazjum siedleckiego, jeden z najaktywniejszych organizatorów uczniowskiego ruchu samokształceniowego, działacz Socjaldemokracji Królestwa Polskiego. Po ukończeniu szkoły średniej jego edukację na pewien czas przerwała amputacja nogi. W 1893 r. rozpoczął studia medyczne w Uniwersytecie Warszawskim. Dwa lat później z powodu aresztowania, pod zarzutem prowadzenia nielegalnej działalności socjalistycznej, został z uczelni relegowany. W X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej spędził kilka miesięcy. Po zwolnieniu wyjechał do Krakowa w celu kontynuowania studiów, ale nie otrzymał zgody na podjęcie ich z powodu zastrzeżeń związanych z jego zaangażowaniem politycznym. Nie stanowiło to jednak przeszkody, aby zatrudnić go w uniwersyteckim Laboratorium Patologii Doświadczalnej. W 1898 r. umorzono jego sprawę, co z braku perspektyw na wznowienie studiów wpłynęło na podjęcie przez niego decyzji o powrocie do Warszawy. Egzystencję zapewniła mu posada urzędnika na kolei. W 1903 r. jeszcze raz bezskutecznie starał się o przyjęcie na Uniwersytet Jagielloński. Podczas rewolucji, która na kilka lat ogarnęła Imperium Rosyjskie po przegranej wojnie z Japonią, prowa-

¹⁰² K. Wolski, *Eugeniusz Frankowski 1884–1962*, „Polska Sztuka Ludowa” 1962, t. 16, z. 4, s. 249–250.

¹⁰³ K. Stołyhwo, *Hryncewicz Talko Julian* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. K. Lepszy, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 55–56.

¹⁰⁴ K. Wolski, dz. cyt., s. 250.

¹⁰⁵ R. Tomicki, *Iberica Frankowsciana. W 120 rocznicę urodzin Eugeniusza Frankowskiego*, „Etnografia Polska” 2004, t. 48, z. 1–2, s. 17–28.

¹⁰⁶ E. Frankowski, *Estelas discoideas de la Peninsula Iberia*, Madryt 1920.

¹⁰⁷ K. Wolski, dz. cyt., s. 249–250.

dził aktywną działalność polityczną. Z tego powodu był wielokrotnie represjonowany. W 1908 r. ponownie wyjechał do Krakowa, aby dokończyć przerwane dwanaście lat wcześniej studia medyczne. Tym razem został przyjęty w poczet studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Utrzymywał się dzięki finansowemu wsparciu działaczy PPS z Królestwa. Studia ukończył 20 lipca 1911 r., uzyskując stopień doktora. Podczas pobytu w Krakowie prowadził aktywną działalność polityczną i oświatową. Czynn timer uczestniczył w pracach Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza. Jego zaangażowanie na różnych polach przerwała amputacja drugiej nogi, przeprowadzona niedługo przed śmiercią z powodu postępującej gruźlicy kości. Zmarł 11 lutego 1912 r. Na jego pogrzebie przemawiał Feliks Dzierżyński¹⁰⁸.

Skutków polityki rusyfikacji, nasilającej się ponownie po wygaśnięciu wrzenia rewolucyjnego, doświadczył prof. Zdzisław Dmochowski (1864–1924), młodszy kolega Stanisława Bądryńskiego z czasów szkolnych. Po ukończeniu gimnazjum siedleckiego przez wiele lat związany był z Uniwersytetem Warszawskim, najpierw jako student medycyny, później – pracownik naukowy. Specjalizował się w anatomopatologii. W latach 1909–1910 tymczasowo zarządzał Katedrą Anatomopatologiczną, którą dotychczas powierzano Polakom. Ostatecznie jednak władze na jej kierownika wyznaczyły Rosjanina, który w środowisku lekarskim dyskredytował swoich poprzedników. To spowodowało, że Dmochowski zrezygnował z pracy w uczelni. Dwa lata później przyjął propozycję objęcia Katedry Anatomopatologicznej w Uniwersytecie Lwowskim. Zatrudnienie go wywołało jednak protesty młodzieży akademickiej, zarzucającej mu brak patriotyzmu, ponieważ w czasie bojkotu szkolnictwa rosyjskiego nadal pracował w Uniwersytecie Warszawskim, przez co uznany został za łamistrajka. Po pewnym czasie napięcie wokół jego osoby opadło¹⁰⁹. W lipcu 1917 r. został wybrany dziekanem Wydziału Medycznego na nadchodzący rok akademicki. Praca w Uniwersytecie Lwowskim stanowiła zwieńczenie jego kariery naukowej. Po odzyskaniu niepodległości jako lekarz znalazł się w szeregach Wojska Polskiego. W stan spoczynku przeszedł w stopniu generała brygady. Do pracy akademickiej już nie powrócił¹¹⁰.

Ofiarą polityki rusyfikacji był również Adam Kryński (1844–1932), filolog i językoznawca, który na terenie Królestwa Polskiego nie mógł uczyć języka

¹⁰⁸ J. Myśliński, A. Pacholczykowa, *Kuć Józef* [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, red. F. Tych, t. 3, Warszawa 1992, s. 524–525; L. Dubacki, *Kuć Józef* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 16, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 97–98.

¹⁰⁹ L. Zembruski, *Dmochowski Zdzisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 5, red. W. Konopczyński, Kraków 1939–1946, s. 211–212.

¹¹⁰ *Kronika. Z Uniwersytetu Lwowskiego*, „Gazeta Lwowska” nr 152 z 7 lipca 1917, s. 3.

polskiego. Zatrudnienie go w Uniwersytecie Lwowskim stanowiło nowy rozdział w życiu emerytowanego nauczyciela szkół średnich, który – obejmując posadę – liczył 64 lata. Edukację rozpoczął w czasach, w których siedleckie gimnazjum zostało przejściowo zdegradowane do roli pięcioletniej szkoły powiatowej. Po ukończeniu trzeciej klasy przeniósł się do gimnazjum realnego w Warszawie. W 1869 r. ukończył Szkołę Główną, w ostatnim roku jej działalności. Przez rok studiował w Lipsku sławistykę i języki klasyczne, po czym podjął pracę w II Rządowym Gimnazjum Filologicznym w Warszawie, w którym do czasu przejścia na emeryturę uczył greki, łaciny i francuskiego. Działalność zawodową łączył z pracą naukową, której rezultatem stały się liczne publikacje¹¹¹. Wspólnie z Janem Karłowiczem oraz Władysławem Niedźwieckim zainicjował wydawanie *Słownika języka polskiego*¹¹². Od 1889 r. był członkiem korespondentem Wydziału Filologicznego Akademii Nauk w Krakowie¹¹³. W 1908 r. objął Katedrę Filologii Słowiańskiej w Uniwersytecie Lwowskim. W latach 1910–1914 pełnił funkcję prezesa Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie. Wybuch wojny zastał go w Królestwie Polskim. Po wyparciu wojsk rosyjskich z terenów Kongresówki włączył się w organizowanie Uniwersytetu Warszawskiego, jako polskiej placówki akademickiej, i do pracy na uczelni lwowskiej już nie powrócił¹¹⁴.

W Galicji działalność oświatową rozwinął Adam Szymański (1852–1916), absolwent gimnazjum siedleckiego, zesłaniec, pisarz i publicysta. W młodości represjonowany za działalność w Rządzie Narodowym¹¹⁵, utworzonym w 1877 r. po wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej¹¹⁶. W czerwcu 1903 r. autor *Szkiców*¹¹⁷, opowiadań związanych z jego przymusowym pobytom na Syberii, osiadł w Krakowie. Na terenie zaboru austriackiego żył jego brat Władysław, przedsiębiorca naftowy, dyrektor Towarzystwa Handlu, Przemysłu i Rolnictwa we Lwowie¹¹⁸. W okresie krakowskim pisarz szczególną uwagę zwrócił na problematykę z zakresu pedagogiki. Założył Towarzystwo „Zreformowania

¹¹¹ S. Szober, *Adam Antoni Kryński. Życie i prace*, Warszawa 1924, s. 7–39.

¹¹² *Słownik języka polskiego*, ułożony pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwieckiego, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.

¹¹³ *Wydział Filologiczny*, „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1903/1904” Kraków 1904, s. 23.

¹¹⁴ S. Urbańczyk, *Kryński Adam Antoni [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 15, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 465–466.

¹¹⁵ B. Burdziej, *Szymański Adam [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 50, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2014, s. 130–133.

¹¹⁶ H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990, s. 49–51; W. Pobóg-Malinowski, dz. cyt., s. 16–17.

¹¹⁷ A. Szymański, *Szkie*, t. 1–2, Petersburg 1887–1890.

¹¹⁸ B. Burdziej, dz. cyt., s. 130, 132.

Wychowania i Nauczania”, które miało na celu poprawę systemu edukacji¹¹⁹. Wydał dwa tomy „Reformy Szkolnej”, pisma projektowanego początkowo jako kwartalnik, a później rocznik¹²⁰. Propagował elementarz Konrada Prószyńskiego „Promyka”, apelując o wprowadzenie tego podręcznika w „Galicyi ubogiej”, ułatwiającego naukę czytania i pisania szerokiej rzeszy ludności¹²¹. Krytycznie odnosił się do stanu oświaty w tym kraju koronnym. Uważał, że pomimo istnienia lepszej sytuacji politycznej niż w pozostałych dwóch zaborach, w Galicji robi się „zbyt mało dla spraw nauczania i wychowania”¹²². W 1909 r. opublikował na łamach „Kuriera Lwowskiego” opowiadanie *Matka (Pani Kozłowska)*, napisane kilka lat wcześniej jako zapowiedź cyklu prozatorskiego *Rok 1863*, który już nie zdążył powstać¹²³. Utwór ten osobno ukazał się dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości¹²⁴. Na przeszkodzie jego aktywniejszej działalności w okresie galicyjskim stanęły problemy zdrowotne. Wybuch wojny zastał go w Druskiennikach na Litwie, gdzie przebywał na leczeniu. W 1916 r. zmarł w Moskwie i tam został pochowany¹²⁵.

Kwestia funkcjonowania absolwentów szkół średnich z zaboru rosyjskiego w tygłu galicyjskim stanowi szerszy problem badawczy, pozwalający dostrzec rolę, jaką odgrywała ta dzielnica w życiu społeczeństwa polskiego pomiędzy powstaniem styczniowym a I wojną światową. W przededniu jej wybuchu Galicja stała się ostoją polskiej irredenty, zasilanej przez młodzież napływającą zza kordonu, często doświadczoną już w walce z zaborcą rosyjskim. W obu galicyjskich ośrodkach akademickich – lwowskim i krakowskim liczba studentów z zaboru rosyjskiego wzrosła w konsekwencji rewolucji, która przetoczyła się przez Imperium Rosyjskie. Bogusław Miedziński (1891–1972), uczeń siedleckiego gimnazjum, w czasach szkolnych członek Oddziałów Bojowych PPS Frakcji Rewolucyjnej, nie mogąc otrzymać paszportu, przedostał się w okolicach Ojcowa przez zieloną granicę „na wolną ziemię krakowską”¹²⁶. Spotkał tu swoich znajomych z czasów szkolnych. W Krakowie studiowali jednak głównie ci, którzy polityką nie interesowali się, stąd wybrał Lwów i tamtejszą Politech-

¹¹⁹ E. Danowska, Ł. Romaniuk, „*Reforma Szkolna*” (1904, 1913) i jej twórca Adam Szymański [w:] *Oświatowe i edukacyjne aspekty działalności wychowawczej w XIX i początku XX wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2016, s. 169–177.

¹²⁰ „*Reforma Szkolna*” 1904–1911, t. 1–2.

¹²¹ A. Szymański, *Najlepszy elementarz świata. Znakomity elementarz polski Konrada Prószyńskiego (Promyka)*, Kraków 1904, s. 35.

¹²² E. Danowska, Ł. Romaniuk, dz. cyt., s. 174.

¹²³ B. Burdziej, dz. cyt., s. 132.

¹²⁴ A. Szymański, *Matka (Pani Kozłowska)*. Szkic z cyklu „*Rok 1863*”, Warszawa 1921.

¹²⁵ B. Burdziej, dz. cyt., s. 133.

¹²⁶ B. Miedziński, *Moje wspomnienia (1)*..., s. 27.

nikę, „gdzie kolonia Siedlczan była szczególnie liczna”¹²⁷. Po czterech latach z powodów rodzinnych przeniósł się na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, w którym dominował klimat nauki, a atmosfera polityczna była mniej rozgąszczona¹²⁸.

Odrębne zagadnienie stanowi kwestia uchodźców z zaboru rosyjskiego, którzy asymilowali się w środowisku galicyjskim. W tym kontekście szczególnie ważny wydaje się aspekt dotyczący osób podejmujących pracę w szkolnictwie. W ich gronie znajdowali się również wychowankowie gimnazjum siedleckiego, którzy znaleźli się na terenie Galicji wskutek represji, rozumianych również jako ograniczenie możliwości podjęcia pracy lub prowadzenia badań naukowych z powodów przynależności do wspólnoty etnicznej. Problemem, na który należy zwrócić szczególną uwagę, pozostają relacje zawodowe pomiędzy imigrantami a autochtonami. Przypadek prof. Odo Bujwida wskazuje, że stosunki pomiędzy obu grupami nie zawsze układały się przykładowo. Analizując losy wychowanków siedleckiego gimnazjum, którzy po ukończeniu studiów otrzymali pracę nauczycieli akademickich, uwagę zwraca to, że ich naukowemu opiekunowi również pochodzili z zaboru rosyjskiego albo walczyli w powstaniu styczniowym. Inaczej sprawa przedstawiała się jednak w przypadku prof. Zdzisława Dmochowskiego, który po pięciu latach od chwili zatrudnienia został wybrany dziekanem Wydziału Medycznego Uniwersytetu Lwowskiego, chociaż przez lata związany był z warszawskim środowiskiem medycznym. Na podstawie dotychczasowych ustaleń trudno jednak wyciągać szersze wnioski.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum parafii greckokatolickiej w Borszowie koło Przemyślan na Ukrainie, Księgi metrykalne z lat 1881–1888.

Źródła drukowane

I Sprawozdanie Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego Heleny Strażyńskiej w Krakowie za rok szkolny 1908/1909, Kraków 1909.

Kronika Gimnazjum w Bochni 1817–1904, wyd. A. Gicała, Z. Sitko, Kraków 2017.

Lista duchowieństwa dyecezyi chełmskiej obrządku grecko-unickiego za rok 1863, Warszawa 1864.

Schematismus Universi Venerabilis Cleri Archidioeceseos Metropolitanae Graeco Catholicae Leopoliensis pro Anno Domini 1877, Leopoli [br. r.].

Schematismus Universi Venerabilis Cleri Archidioeceseos Metropolitanae Graeco Catholicae Leopoliensis pro Anno Domini 1878, Leopoli [br. r.].

¹²⁷ Tenże, *Moje wspomnienia* (2), „Zeszyty Historyczne” 1975, z. 34, s. 137.

¹²⁸ Tenże, *Moje wspomnienia* (3), „Zeszyty Historyczne” 1976, 35, s. 88.

- Schematismus Universi Venerabilis Cleri Archidioeceseos Metropolitanae Graeco Catholicae Leopoliensis pro Anno Domini 1881*, Leopoli [br. r].
- Šematizm Všečestnogo Klira Mitropol. Arhidiecezii Gr. Kat. L'vovskoj na Rok'1896, Lwow 1896.
- Šematizm Všečestnogo Klira Mitropol. Arhidiecezii Gr. Kat. L'vovskoj na Rok'1897, Lwow 1897.
- Šematizm Všečestnogo Klira Mitropol. Arhidiecezii Greko-Katoličeskoj L'vovskoj na Rok'1882, Lwow [br. r].
- Šematizm Všečestnogo Klira Mitropol. Arhidiecezii Greko-Katoličeskoj L'vovskoj na Rok'1887, Lwow [br. r].
- Šematizm Všečestnogo Klira Mitropol. Arhidiecezii Greko-Katoličeskoj L'vovskoj na Rok'1888, Lwow [br. r].
- Ustawa o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim* [w:] Alexander Kraushar, *Margrabiego Wielopolskiego reforma wychowania publicznego w Królestwie Polskim*. Kartka z lat 1861–1862, Warszawa 1914.
- V Sprawozdanie Dyrekcyi Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego Heleny Strażyńskiej w Krakowie za rok szkolny 1912/1913*, Kraków 1913.

Pamiętniki i wspomnienia

- Borkowski J., *Wspomnienia (1900–1905)* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan (1844–1905) wraz z pamiętnikami zjazdów w r. 1920 i 1925*, Warszawa 1927.
- Chwałewik E., *Moje wspomnienia (1883–1895)* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan (1844–1905) wraz z pamiętnikami zjazdów w r. 1920 i 1925*, Warszawa 1927.
- Frankowski J., *Dzieje Gimnazjum Siedleckiego (1844–1905)* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan (1844–1905) wraz z pamiętnikami zjazdów w r. 1920 i 1925*, Warszawa 1927.
- Koszutski S., *Walka młodzieży polskiej o wielkie ideały. Wspomnienia z czasów gimnazjalnych i uniwersyteckich: Siedlce, Kielce, Warszawa, Kijów, Berlin, Paryż (1881–1900)*, Warszawa 1928.
- Kowalski A., *Nielegalne kółka samokształcenia w gimn. siedleckiem (1888–1899)* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan (1844–1905) wraz z pamiętnikami zjazdów w r. 1920 i 1925*, Warszawa 1927.
- Kożuchowski T., *Moje wspomnienia i przeżycia z pobytu w gimnazjum w Siedlcach od r. 1895–1903* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan (1844–1905) wraz z pamiętnikami zjazdów w r. 1920 i 1925*, Warszawa 1927.
- Miedziński B., *Moje wspomnienia (1)*, „Zeszyty Historyczne” 1975, z. 33.
- Miedziński B., *Moje wspomnienia (2)*, „Zeszyty Historyczne” 1975, z. 34.
- Miedziński B., *Moje wspomnienia (3)*, „Zeszyty Historyczne” 1976, z. 35.
- Olędzki A., *W szkołach siedleckich w okresie powstaniowego fermentu (191–70)* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan (1844–1905) wraz z pamiętnikami zjazdów w r. 1920 i 1925*, Warszawa 1927.
- Sawicki B., *Wspomnienia z lat szkolnych (1870–1878)* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan (1844–1905) wraz z pamiętnikami zjazdów w r. 1920 i 1925*, Warszawa 1927.
- Stecki K. (senior), *Wspomnienia zakopiańskie (1910–1923)*, Kraków 1976.
- Sunderland J., *Z moich wspomnień*, Warszawa 1990.
- Trzebińska-Wróblewska A., *Mój ojciec. Profesor Józef Trzebiński oczami córki i nie tylko*, Podkowa Leśna 2002.
- Trzebiński J., *Wspomnienia z Gimnazjum Siedleckiego w 1880–1888 roku* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan (1844–1905) wraz z pamiętnikami zjazdów w r. 1920 i 1925*, Warszawa 1927.
- Trzebiński M., *Pamiętnik malarza*, Wrocław 1958.
- Wojewódzki I., *O „Szkołe Podlaskiej”* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan (1844–1905) wraz z pamiętnikami zjazdów w r. 1920 i 1925*, Warszawa 1927.

Woynicz A., *Siedlczanom z 1874 – 1884 r.* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan (1844–1905) wraz z pamiątkamijazdów w r. 1920 i 1925*, Warszawa 1927.

Zawadzki R., *Wystąpienie o wykład religii po polsku. Rok 1902* [w:] *Księga pamiątkowa Siedlczan (1844–1905) wraz z pamiątkamijazdów w r. 1920 i 1925*, Warszawa 1927.

Prasa

„Gazeta Lwowska” 1917.

„Reforma Szkolna” 1904–1911, t. 1–2.

„Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie” 1903–1904, 1914–1916.

Literatura

Błogosławiony ks. Ignacy Kłopotowski w służbie ubogim i potrzebującym, oprac. Z.A. Chomiuk CSL, Warszawa 2005.

Brożek L., *Mondschein Józef Gabriel* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 21, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.

Brzozowski S.M., *Krzemienievska z Choynowskich Helena Józefa* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.

Brzozowski S.M., *Krzemienievski Seweryn Józef* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.

Brzozowski S.M., Ramotowska F., *Radziszewski Leonard Bronisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.

Burdziej B., *Szymański Adam* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 50, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2014.

Chmara-Żaczekiewicz B., *Wroński Adam* [w:] *Encyklopedia muzyczna PWM*, t. 12: *W–Ż. Część biograficzna*, red. E. Dziębowska, Kraków 2012.

Danowska E., Romaniuk Ł., „*Reforma Szkolna*” (1904, 1913) i jej twórca Adam Szymański [w:] *Oświatowe i edukacyjne aspekty działalności wychowawczej w XIX i początku XX wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2016.

Davies N., *Galicja*, Kraków 2023.

Dąbrowski S., *Bądryński Stanisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 1, red. W. Konopczyński, Kraków 1935.

Domański C. W., *Skłodowski Władysław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 38, red. H. Markiewicz, Warszawa–Kraków 1997–1998.

Dubacki L., *Kuć Józef* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 16, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971.

Dzięczkowski A., *Stecki Konstanty Marian Mścisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 43, red. A. Romanowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964.

Frankowski E., *Estelas discoideas de la Peninsula Iberia*, Madryt 1920.

Galasiewicz J. K., *Czartowska ława*, Warszawa 1880.

Hryniewicz B., *Godlewski Emil* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, red. K. Lepszy, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960.

Hryniewicz B., *Prof. dr Józef Trzebiński. Czterdziestolecie pracy naukowej*, „Acta Societatis Botanicorum Poloniae” 1937, t. 14, nr 4.

Jarowiecki J., *Prasa lwowska w latach 1864–1918. Bibliografia*, Kraków 2002.

Kiepuska H., *Prauss Franciszek Ksawery* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 28, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984–1985.

Köhler P., Majewski T., *Józef Trzebiński*, „Wiadomości Botaniczne” 2016, t. 30.

Kołbuk W., *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim 1835–1875*, Lublin 1992.

- Konarski S., *Ponikowski Antoni* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 27, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.
- Konarski S., *Radliński Tadeusz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986.
- Konopka M., *Lwowska seria „Biblioteka Mrówki” i jej wydawcy (1869–1913)* [w:] *Od strony Kresów. Studia i szkice*, red. H. Bursztyńska, cz. 2, Kraków 2000.
- Kosiek Z., *Janczewski (Glinka-Janczewski) Edward Franciszek* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. K. Lepszy, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964.
- Kosiek Z., *Lubomęski Władysław Rupert* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972.
- Kosiek Z., *Raciborski Marian* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986.
- Kowalczuk M., *Zarys dziejów bibliotek siedleckich na przestrzeni wieków* [w:] *V wieków dziejów Siedlec*, red. D. Grzegorzczuk, P. Matusak, Siedlce 2011.
- Kowalik T., *Stanisław Szczepanowski – ekspert rozwoju gospodarczego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1968, t. 13, nr 2.
- Lechicki C., *Kłopotowski Ignacy* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968.
- Lewandowski J., *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772–1875*, Lublin 1996.
- Lichocka H., *Stanisław Ludwik Filip Bądzynski 1862–1929* [w:] *Portrety uczonych. Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1945. A–Ł*, red. P. Salwa, A.K. Wróblewski, Warszawa 2016.
- Łapiński W., *Walka o wykłady religii w języku polskim w gimnazjach Siedleckiem i Białkiem w roku 1902*, Siedlce [1923].
- Łazuga W., „Garibaldi”, „Cavour” i polski Piemont, „Galicja. Studia i materiały” 2015, nr 1.
- Łazuga W., *Kalkulować... Polacy na szczytach C.K. Monarchii*, Poznań 2013.
- Łazuga W., *Uwikłani w przeszłość. „Proskrybowani” i „dyletanci”*, Poznań 2023.
- Mazanowscy A. i M., *Podręcznik do dziejów literatury polskiej*, Kraków 1901.
- Mazanowski A., *Ignacy Krasicki*, Złoczów [1901].
- Mazanowski A., *Jan Kochanowski*, Lwów–Złoczów [1923].
- Mazanowski A., *Kornel Ujejski*, Złoczów [1898].
- Mazanowski A., *Marya Konopnicka*, Lwów–Złoczów [1913].
- Mazanowski A., *Młoda Polska w powieści, liryce i dramacie*, Kraków 1902.
- Mazanowski A., *Stanisław Wyspiański*, Złoczów [1907].
- Mazanowski A., *Wypisy polskie na VII klasę gimnazjalną*, Kraków 1914.
- Mazanowski A., *Wypisy polskie na VIII klasę gimnazjalną*, Kraków 1914.
- Mazanowski M., *Aleksander hr. Fredro*, Złoczów [1900].
- Mazanowski M., *Antoni Malczewski*, Lwów–Złoczów [1913].
- Mazanowski M., *Juliusz Słowacki*, Złoczów [1904].
- Mazanowski M., *Seweryn Goszczyński*, Lwów–Złoczów [1909].
- Mazanowski M., *Szkice pedagogiczne. Serya I*, Kraków 1912.
- Mazanowski M., *Szkice. Serya II*, Kraków 1917.
- Mazanowski M., *Zygmunt Krasiński*, Złoczów [1897].
- Mazanowski M., *Żywot i utwory Antoniego Malczewskiego*, Lwów 1890.
- Mickiewicz A., *Dramaty*, t. 3: *Dziady*, Warszawa 1995.
- Molenda J., *Miedziński Bogusław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.

- Myśliński J., Pacholczykowa A., *Kuć Józef* [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, red. F. Tych, t. 3, Warszawa 1992.
- Myśliński J., *Wysłouchowie – twórcy prasy ludowej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, t. 30, nr 3–4.
- Osiński D. M., *Świętochowski Aleksander Henryk* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 45, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2017.
- Ostrowska T., *Radliński Zygmunt* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 29, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986.
- Pacholczykowa A., *Kowalski Adam Józef* [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, red. F. Tych, t. 3, Warszawa 1992.
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 2004.
- Pigoń S., *Janczewski Cyprian* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. K. Lepszy, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964.
- Płoski S., *Gorzechowski Jan Tomasz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, red. H. Wereszycki, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 1, Paryż 1953.
- Próchnik A., *Rusyfikacja szkoły polskiej po powstaniu styczniowym* [w:] *Walka o szkołę polską. W 25-lecie strajku szkolnego*, red. S. Drzewiecki, Z. Nowicki, T. Wojeński, Warszawa 1930.
- Radlak B., *Chwałewik Edward* [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, red. F. Tych, t. 1, Warszawa 1986.
- Red. [Redakcja], *Stawski Borys (Berek)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 43, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2004–2005.
- Red. [Redakcja], *Szelązek Adolf Piotr* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 51, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2011.
- Rulikowski M., *Galasiewicz Jan Kanty* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7, red. W. Konopczyński, Kraków 1948–1958.
- Semil E., „*Promieniści*” we Lwowie, „*Niepodległość*” 1937, t. 15, z. 3.
- Skrejko M., *Sunderland Jan Maurycy* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 45, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2007–2008.
- Skręt R., *Mazanowski Antoni Gabriel* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.
- Skręt R., *Mazanowski Mikołaj* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975.
- Słownik języka polskiego*, ułożony pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego, t. 1–8, Warszawa 1900–1927.
- Sroka S.T., *Szczepanowski (Prus-Szczepanowski) Stanisław Antoni* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 47, red. A. Romanowski, Warszawa–Kraków 2010–2011.
- Stecki K., *Przyczynek do mykologii Galicyi, I: Grzyby okolic Rymanowa-Zdroju*, „Sprawozdanie Komisji Fizyograficznej” 1910, t. 44, cz. 3: *Materyały zebrane przez sekcję botaniczną*.
- Stecki K., *Zmienność kwiatów szafranu tatrzańskiego*, „Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Polskiej Akademii Umiejętności” 1921, seria III, t. 21, dział B, Nauki Biologiczne.
- Stinia M., *Tradycje szkolnictwa gimnazjalnego na ziemiach polskich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2015, t. 142, z. 2.
- Stołyhwo K., *Hrynciewicz Talko Julian* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. K. Lepszy, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964.
- Strutyńska M., *Rogoyski Kazimierz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 31, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988–1989.

- Suplicka A., *Wpływ strajku szkolnego na rozwój szkolnictwa prywatnego* [w:] *Szkolnictwo, opieka i wychowanie w Królestwie Polskim. Od jego ustanowienia do odzyskania przez Polskę niepodległości*, red. H. Markiewicz, I. Czarniecka, Warszawa 2016.
- Szczepanowski S., *Nędza Galicyi w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888.
- Szober S., *Adam Antoni Kryński. Życie i prace*, Warszawa 1924.
- Szweykowski Z., *Głowacki Aleksander* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 8, red. H. Wereszycki, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960.
- Szymański A., *Matka (Pani Kozłowska). Szkic z cyklu „Rok 1863”*, Warszawa 1921.
- Szymański A., *Najlepszy elementarz świata. Znakomity elementarz polski Konrada Prószyńskiego (Promyka)*, Kraków 1904.
- Szymański A., *Szkice*, t. 1–2, Petersburg 1887–1890.
- Tomicki R., *Iberica Frankowsciana. W 120 rocznicę urodzin Eugeniusza Frankowskiego*, „Etnografia Polska” 2004, t. 48, z. 1–2.
- Trzebiński J., *Flora lasów garwolińskich i sąsiednich okolic*, Kraków 1899.
- Twarowska M., *Leon Wyczółkowski*, Warszawa 1973.
- Urbańczyk S., *Kryński Adam Antoni* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Wandycz P.S., *Cena wolności. Historia Europy Środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*, przeł. T. Wyrozumski, Kraków 2003.
- Wereszczyńska A., „*Ostatni Mohikanin drobnej szlachty*” i „*niezrównany monografista Żydów*”. *Żywot Klemensa Junoszy-Szaniawskiego*, Lublin 2008.
- Wereszycki H., *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990.
- Winter A., *Dzieje Siedlec 1448–1918*, Warszawa 1969.
- Wolski K., *Eugeniusz Frankowski 1884–1962*, „Polska Sztuka Ludowa” 1962, t. 16, z. 4.
- Woś P., *Maria Wyslouchowca – redaktorka, publicystka, działaczka społeczna i polityczna*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2021, nr 1 (10).
- Zembrzusiński L., *Dmochowski Zdzisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 5, red. W. Konopczyński, Kraków 1939–1946.
- Żebrowski R., *Zukerkandel Wilhelm* [w:] *Polski słownik judaistyczny. Dzieje. Kultura. Religia. Ludzie*, t. 2, red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003.

The Galician haven. On the alumni of the male grammar school of Siedlce, employees of secondary and higher education in the Austrian partition

Summary

During the period of autonomy, Galicia was a mainstay of Polish social, political, cultural and scientific life. Due to political repressions in the Russian partition, graduates and students of the government grammar school for men in Siedlce took refuge in Galicia. In this area they were able to continue their studies, take up employment or carry out political activities. Some of them were employed in secondary and higher education. In their academic research, they often raised issues related to their new place of settlement. In their work as teachers, they not only joined the ranks of the intelligentsia, but also influenced the formation of successive generations of *middle class* in this multinational, multiconfessional and multicultural melting pot, i.e. Galicia.

Keywords: Kingdom of Poland, Galicia, education, higher education, inter-partition relations.

**Agnieszka Kawalec**

ORCID: 0000-0002-3144-3184

(Uniwersytet Rzeszowski)

Trudne początki polskiej inteligencji w I połowie XIX wieku (na przykładzie młodzieży galicyjskiej)

Celem niniejszego tekstu jest ukazanie walki o zachowanie świadomości narodowej polskiej młodzieży z terenu Galicji w początkowych dekadach XIX w. wbrew polityce germanizacyjnej zaborcy. Główną formą niezgody na panującą sytuację społeczno-kulturalną była edukacja w duchu polskim. Kształcenie to skupiało się na samodzielnej nauce języka polskiego, poznawaniu literatury polskiej, historii narodowej, kultury, tradycji słowiańskiej, a konsekwencją tej działalności była oryginalna twórczość literacka i naukowa. Omówione zostaną warunki, metody i poziom austriackiego szkolnictwa, sposoby realizacji indywidualnych pasji młodzieży polskiej w okresie poprzedzającym powstanie listopadowe. Uczestnictwo młodzieży galicyjskiej w tym zrywie narodowym, a następnie zaangażowanie w ruchach politycznych o charakterze niepodległościowym z lat 30. XIX w. otwiera nową cezurę w utrwaleniu świadomości narodowej Polaków i Rusinów/Ukraińców.

Słowa kluczowe: Galicja, germanizacja, młodzież polska, edukacja, język polski

O Galicji w pierwszym półwieczu rządów austriackich trudno pisać pozytywnie w kontekście rozwoju polskiej elity społecznej. Zamysł władz realizowany konsekwentnie od pierwszego rozbioru, a wyartykułowany w 1791 r., wyznaczał określony cel¹: „Prawdziwy interes austriackiej monarchii polega na tym, aby naród ten [polski] powoli w ludność niemiecką przekształcić, jego obyczaje, sposób myślenia, uprzedzenia zmienić, jednym słowem, aby go wynarodowić. Tylko zaprowadzenie różnic w obyczajach, zwyczajach, w mowie i wychowaniu między Galicją a Polską – będzie najpewniejszą rękojmą prze-

¹ Jest to reakcja Komisji Nadwornej na memoriał stanów galicyjskich z 1790 r., będący projektem konstytucji wprowadzającej autonomię Galicji, wniesiony przez magnaterię galicyjską do tronu, tzw. Charta Leopoldina.

ciw życzeniu powrotu do Rzeczypospolitej i przeciw niechęci szlachty ku austriackiej monarchii”².

Potężnym orężem w rękach zaborcy, aby wdrożyć ten cel, była rozbudowana biurokracja, policja, a nade wszystko austriacka edukacja, która począwszy od szkół ludowych, poprzez gimnazja i uniwersytet, realizowała interes państwa zgodnie z życzeniem Franciszka I: „Nie należy też niczego uczyć młodzieży z czego albo rzadko, albo wcale nie będzie mogła skorzystać dla dobra państwa, bo studia uniwersyteckie służą tylko do wykształcenia urzędników państwa, a nie do tworzenia uczonych, którzy sami mogą wykształcić się, jeśli otrzymali pierwsze zasady”³.

Celem niniejszego tekstu jest ukazanie walki o zachowanie świadomości narodowej młodzieży z terenu Galicji w początkowych dekadach XIX w. wbrew polityce germanizacyjnej zaborcy. Główną formą niezgody na panującą sytuację społeczno-kulturalną była indywidualna edukacja. Ambitna młodzież ogromnym wysiłkiem woli i samozaparciem, w warunkach powszechnej germanizacji i nieprzychylnych warunków społeczno-politycznych, próbowała „sama się wykształcić” w duchu polskim, „otrzymawszy pierwsze zasady” formalnej, niemieckiej edukacji. Kształcenie to skupiało się na samodzielnym odkrywaniu języka i literatury polskiej, historii narodowej, kultury, tradycji słowiańskiej, co w konsekwencji przerodziło się w oryginalną twórczość literacką i działalność naukową. Ukazane zostaną tu warunki, metody i poziom austriackiego szkolnictwa, sposoby realizacji indywidualnych pasji młodzieży polskiej w okresie poprzedzającym powstanie listopadowe. Uczestnictwo młodzieży galicyjskiej w tym zrywie narodowym, a następnie zaangażowanie w ruchach politycznych o charakterze niepodległościowym z lat 30. XIX w. otwiera nową cezurę w utrwaleniu świadomości narodowej Polaków i Rusinów/Ukraińców.

Ruch umysłowy Rzeczypospolitej z czasów stanisławowskich nie objął Galicji, ale też społeczeństwo polskie, podlegające procesom germanizacji i deklasacji wymuszonej przez władze zaborcze, skupiło się na potrzebach życia codziennego. Nieliczni przedstawiciele elity intelektualnej nie byli w stanie przebić się ze swymi inicjatywami. Lwów wybrany na stolicę prowincji nie miał tradycji akademickich, próby oficjalnego powołania towarzystw naukowych we Lwowie spotykały się z odmową władz⁴, publikacje pism o profilu naukowym czy literackim okupione były walką z cenzurą, najczęściej po kilku numerach kolejne

² A. Knot, *Dążenia oświatowe młodzieży galicyjskiej w latach 1815–1830*, Wrocław 1959, s. 7.

³ J. Dybiec, *Uniwersytet Lwowski pod zaborem austriackim [w:] Universitas Leopoliensis trecentisimum quinquagesimum anniversarium suae fundationis celebranti in memoriam*, Kraków 2011, s. 67.

⁴ A. Kawalec, *Franciszek Starczyński, życie i działalność*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2007, s. 131–141.

tytuły upadały, głównie z powodów finansowych. Zapotrzebowanie społeczne na tego typu ofertę było w skali całej prowincji znikome⁵. Nie było warunków, zaplecza ani potencjału do rozwoju środowiska naukowo-kulturalnego.

Po blisko 50 latach rządów austriackich w Galicji udało się zaborcy zaszczerpić niemczyznę, a społeczeństwo wprowadzić w stan powszechnej apatii⁶. Polityka germanizacyjna prowadzona z różnym nasileniem praktycznie od 1772 r. najwcześniej objęła miasta i miasteczka galicyjskie. Dwory szlacheckie początkowo opierały się tej tendencji, zachowując język i polskie tradycje, ale więcej uwagi przywiązywano do nauki języka francuskiego niż ojczystego. W sądownictwie, kościele, uniwersytecie, w wielu urzędach jeszcze w pierwszym ćwierćwieczu XIX w. w użyciu pozostawała łacina, ale sukcesywnie wypierana była przez język niemiecki⁷.

Po kasacie zakonów „nauczycielskich”: jezuitów i pijarów, wprowadzono w Galicji reformę oświatową cesarza Józefa II, która zlikwidowała kolegia zakonne, a w ich miejsce wprowadzono trzy typy szkół: trywialne (Trivialschule), główne (Hauptschule) oraz normalne (Normalschule), które cieszyły się złą sławą. Reforma ta nastawiona była na wychowanie młodzieży w duchu niemieckim, a głównym jej celem była nauka języka niemieckiego. W szkołach uczono podstaw języka i gramatyki polskiej, kluczowa jednak była nauka języka niemieckiego w mowie i piśmie oraz znajomości katechizmu. Teoretycznie absolwenci szkoły głównej mieli dobrze znać język niemiecki, by biegle posługiwać się nim w szkole średniej, praktyka niestety była inna. Zgodnie z wolą cesarza Józefa II Nadworna Komisja Naukowa w 1783 r. zredukowała w Galicji liczbę gimnazjów do sześciu (Lwów, Tarnów, Rzeszów, Zamość, Przemyśl, Stanisławów). Rzadka sieć szkół skutecznie ograniczała dostęp do edukacji, szczególnie młodzieży ze wschodniej Galicji. Z czasem, pod koniec XVIII i na początku XIX w. lokalni arystokraci czy zgromadzenia zakonne skutecznie zabiegały o tworzenie nowych szkół średnich (m.in. Zbaraż/Brzeżany⁸, Buczac, Tarnopol).

Po kolejnych reformach, w latach 1819–1848 ukształtowało się gimnazjum sześcioklasowe. Językiem wykładowym był niemiecki. Zgodnie z nowym programem nauczania *Sammlung der Verordnungen*, ogłoszonym 10 lipca 1819 r., zwiększono, w stosunku do wcześniej obowiązującego, ilość godzin z religii i łaciny, uczono greki i arytmetyki, wymagano znajomości lektury niemieckiej,

⁵ Tamże, s. 121–130.

⁶ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji (1772–1848). Ustęp z pamiętników*, Lwów 1878, s. 2–3.

⁷ J. Charytański, *Życie narodowe w galicyjskiej szkole pierwszej połowy XIX w.*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” 1966, t. 4, nr 2, s. 101.

⁸ Gimnazjum w Zbarażu utworzone zostało staraniem właściciela miasta hr. Wincentego Potockiego w 1789 r., a następnie za sprawą ks. Izabeli Lubomirskiej (1736–1816) przeniesione do Brzeżan w 1806 r. T. Ochendusko, *Gimnazjum w Brzeżanach w latach 1806–1918. Zarys dziejów*, „*Prace Historyczno-Archiwalne*” 2022, t. 34, s. 9–10.

uczono łącznie geografię z historią, ale ograniczono wymiar godzin z 18 do 13 w skali sześcioletniego kursu, natomiast zlikwidowano całkowicie historię naturalną, fizykę i geometrię⁹. Program ten ściśle narzucał określone podręczniki, obowiązki nauczyciela w zakresie treści, metod nauczania, rozplanowania materiału niemal na każdy dzień, a ograniczał wszelką inicjatywę nauczyciela (np. własne skrypty), która wykraczałaby poza zalecenia¹⁰. Kluczowe było wychowanie młodzieży w duchu chrześcijańskim, a także troska o dyscyplinę i obyczaje młodzieży. Wzorem postępowania był *Przepis karności dla Gimnazjów i Lyceum w Galicji*, w którym na pierwszym miejscu wyszczególniono, iż „obyczajne sprawowanie się młodzieńca głównym jest przedmiotem, tak domowej jak i publicznej edukacji”¹¹.

Generalnie poziom kształcenia w tych szkołach był niski, powszechnie stosowano metodę pamięciową, środki wychowawcze to surowy rygor i kary cielesne, nauczyciele musieli być lojalni wobec władzy. Mimo tych uwarunkowań wiele zależało od nauczycieli, od ich wykształcenia, odpowiedzialności, dobrej woli. A pamiętać należy, że gimnazja dzieliły się na klasy niższe, gramatykalne (od 1 do 4) i wyższe, tzw. humaniora (klasy 5–6). W latach 1819–1848 obowiązywała zasada, że nauczyciel gramatyki otrzymywał pod opiekę jedną klasę i uczył w niej wszystkich przedmiotów, z wyjątkiem religii, przez cztery lata, po czym na dwa kolejne lata klasę przejmował nauczyciel humaniorów. Ludwik Powidaj, uczeń rzeszowskiego gimnazjum w latach 40. XIX w., w swoich wspomnieniach zarysował bardzo przygnębiający obraz tej szkoły. Sportretował też swojego „pożal się Boże” nauczyciela, który był jednym z lepiej wykształconych wśród tutejszych pedagogów¹². O metodach kształcenia pisał:

⁹ S. Możdżeń, *Szkolnictwo średnie w Galicji do 1848 r. w austriackim systemie szkolnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Prace Pedagogiczne” 1979, t. XIV, s. 139.

¹⁰ J. Charytański, dz. cyt., s. 5.

¹¹ *Przepis karności dla Gimnazjów i Lyceum w Galicji*, wydany we Lwowie, dnia 14 grudnia 1810 r., bns.

¹² „Moim profesorem przez cztery pierwsze lata w tak nazwanych klasach gramatykalnych był ś.p. Karol Niemeczek, Dr. Philosophie et artium liberalium. [...] Imię Niemeczka w annałach szkolnych powinno być głośne; drugiego takiego profesora nie było, nie ma i nie będzie na świecie, przynajmniej dotąd, dopóki szkoły publiczne mają być dobrodziejstwem. [...] Przez cztery lata nie uczyliśmy się zgoła nic; pan profesor myślał tylko o tem jakby najpóźniej przyjść do szkoły, a rozpuścić nas jak najwcześniej. W klasie będąc bujał sobie myślą po szerokim Bożym świecie, nie wiedząc bynajmniej, co się około niego dzieje. A był to człowiek najwykształconszy i najzdolniejszy między swymi kolegami. Wśród innych okoliczności byłby po sobie zostawiłoczesne imię. [...] Dziś w dojrzałym wieku, kiedy przebiegam pamięcią te najpiękniejsze, do nauk najstosowniejsze cztery lata, bo od 10 do 14, i czasem żółć się porusza nad stratą tak drogiego czasu”. L.P. [L. Powidaj], *Wspomnienia szkolne, cz. III: Szkoły gimnazjalne*, „Dziennik Literacki” 1859, R. 7, t. 2, nr 57, s. 685.

Umysłowy rozwój nasz był w głębokim uśpieniu; bez żadnych innych czynników ducha, prócz mechanicznej pamięci, można było celująco ukończyć całe gimnazjum [...]. W gimnazjum nie umieliśmy jeszcze na tyle po niemiecku, aby w potocznej mowie profesora zrozumieć i więcej my się z gestykulacji domyślili o co rzecz chodzi, jak ze słyszanych wyrazów. Tłumaczyliśmy łacinę na niemiecki nie rozumiejąc pierwszej zupełnie nic, a drugiego bardzo mało. Cóż było robić, jak nauczyć się tłumaczenia na pamięć. [...] Nam profesor dosłownie dyktował tłumaczenie [...], a my się go wyuczali na pamięć hurtownie, nie pytając bynajmniej, co ten lub ów wyraz znaczy, jak przystało na ludzi, co się drobnostkami trudnić nie zwykli. [...] Wśród takiego składu rzeczy może niejedyn z łaskawych czytelników nie pojmie mojej radości zostania gimnazjalistą. Otóż trzeba wiedzieć, że w tym wyrazie mieściła się niczem nieograniczona swoboda, wyzwolenie na zawsze od kija i różgi, prawo rozbijania Żydów i normalistów bezkarnie, pretensja do tytułu „pan” [...]. Gimnazjalista wołał być ekskludowanym [wykluczonym – A.K.], jak w czemkolwiek ustąpić z prerogatyw sobie przynależnych, obyczajem, tradycją studencką uświęconych¹³.

Efekty społeczne tego kształcenia były opłakane: „gimnazja produkowały dwie klasy ludzi: demagogów i kancelistów, czyli przepisywaczy do rozmaitych biur; uniwersyteta dostarczały konceptu na całą Galicję. Kraj na takie wpływy narażony był między młotem i kowadłem, i nie tylko krwią się zalał, ale do dziś dnia nie może z siebie wysnuć żadnej myśli organicznej. Słusznie autor *Wieczorów wołyńskich*¹⁴ powiada, że nic nie umiemy, tylko spiskować i czołgać się”¹⁵.

O nauce języka polskiego w tych warunkach nie było mowy. Wszelkie próby ze strony Polaków o zgodę na wprowadzenie języka polskiego do szkół średnich kończyły się odmową¹⁶. Efekt był taki, że absolwent gimnazjum, trafiając na studia, doskonale władał językiem zaborcy, a język ojczysty znał na tyle, ile wyniósł z domu.

Trochę więcej swobody w edukacji miały zakony, którym powierzono po latach prowadzenie szkół średnich. We wschodniej Galicji ocaleli od kasaty tzw. jezuita wschodu, czyli bazylianie (księża grekokatolicy), dzięki zobowiązaniu, że będą prowadzili szkoły na własny koszt. Konwikty bazylikańskie (w Buczaczu, Ławrowie, Drohobyczu) po reformie józefińskiej zredukowano w roku 1784 do rangi szkół głównych. W 1804 r. księżom udało się uzyskać zgodę na otwarcie, obok szkoły głównej, jednego gimnazjum w Buczaczu¹⁷. Mimo surowej dyscypliny i oficjalnego kursu cieszyło się ono dobrą opinią wśród polskiej szlachty. Warto podkreślić, że uczyli się tu uczniowie grecko-

¹³ Tamże, s. 684.

¹⁴ J.I. Kraszewski, *Wieczory wołyńskie*, Lwów 1859.

¹⁵ L.P. [L. Powidaj], dz. cyt., s. 685.

¹⁶ J. Charytański, dz. cyt. s. 106.

¹⁷ B. Lorens, *Szkoły przy klasztorach bazylikańskich w Galicji na tle austriackiej polityki oświatowej w latach 1772–1850* [w:] *Historia i dziedzictwo regionów w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, red. M. Stolarczyk, A. Kawalec, J. Kuzicki, Rzeszów 2011, s. 229, 235.

i rzymskokatolicy. Jak wynika ze wspomnień absolwentów, gimnazjum to „podówczas było jednym z najlepszych we wschodniej Galicji”¹⁸, obok lwowskiego i przemyskiego, najliczniejszym w tym okresie¹⁹, a jak dodaje Sadok Barącz, „w latach 1814–1820 wykładali w nim «nauczyciele fachowi»”²⁰. Poza tym klasztor miał dobrze wyposażoną bibliotekę, wzbogacaną darami i zakupami możnych obywateli, z której uczniowie mogli korzystać²¹. Warto przytoczyć tu opinię Wincentego Pola, który pisał o jednym z absolwentów gimnazjum buczackiego:

August Bielowski chodził do szkoły oo. bazylianów. Od zaboru kraju były to w tej prowincji jedyne szkoły, gdzie jeszcze o to dbano, żeby się młodzież języka ojców uczyła. [...] po staremu szła tam wprawdzie nauka, rygor był wielki, ale młodzież umiała po polsku i miała tam sposobność poznania literatury czasów Stanisława Augusta, a każdy zdolniejszy chłopak miewał mowy będąc retorem, a w poetyce musiał ex officio wiersze pisać po polsku. Takim to tedy poetą z poetyki przyszedł August Bielowski do Lwowa i miał już wówczas wielką przewagę w gronie młodzieży, która go znała²².

Tę samą opinię potwierdzał Klemens Mochnacki, który – wspominając swój przyjazd do Lwowa – pisał: „Tu zetknąłem się z młodzieżą przybyłą z Brzeżan, Stanisławowa i Buczacza, która o polskiej literaturze więcej wiedziała niż przemyska i samborska. Dowodzi to, że znaleźli się tam nauczyciele, którzy młodzieży więcej udzielali, niż [to], co znaleźli w szkolnych książkach”²³.

Oficjalne programy nauczania w gimnazjum bazylińskim nie uwzględniały języka czy literatury polskiej, językiem wykładowym był niemiecki. Ale wśród dokumentów tej szkoły z lat 1774–1834 zachowały się przemówienia, pisma okolicznościowe, wiersze polityczne, pieśni kościelne i świeckie prawie wszystkie w języku polskim, dwa drobne wierszyki w języku ruskim. Rzadziej trafiały się utwory uczniów w języku łacińskim czy niemieckim. Utwory te zazwyczaj nie były podpisane, ich wartość artystyczna była różna,

¹⁸ E. Berzewicz, *Zapiski rekonwalescenta*, Lwów 1892, s. 12.

¹⁹ S. Możdżeń, dz. cyt., s. 152.

²⁰ S. Barącz, *Pamiętki buczackie*, Lwów 1882, s. 131.

²¹ Biblioteka znajdowała się w jednej z sal dobudowanych do klasztoru w 1808 r. Dla przykładu, w 1819 r. ks. Paweł hr. Potocki zakupił od Antoniego Bierkowskiego z Pilawy księgozbiór i ofiarował go klasztorowi. Rkp. Ossol., sygn. akc. 62/89 Acta Scholarum Buczanensium a primo Lapide Erectarum ab Illustrissimo ac Excellentissimo Nicolao in Potok Potocki; S. Barącz, *Pamiętki buczackie*, Lwów 1882, s. 123; Wiersz ucznia, Karola Jaworskiego, *Opisanie miasta Buczacza* zamieszczony w opracowaniu: F. Zych, *W 150. rocznicę. Przyczynki do historii buczackiego gimnazjum [w:] VI. Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Buczaczu za rok szkolny 1905*, Buczacz 1905, s. 27.

²² Rkp. Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 1390; W. Pol, „*Pamiętnik literatury polskiej XIX wieku*” po większej części pisany własnoręcznie, k. 206–207.

²³ K. Mochnacki, *Pamiętnik spiskowca i nauczyciela 1811–1848*, wydał i objaśnił A. Knot, Kraków 1950, s. 6.

ale najlepsze z nich zostały opublikowane w jednym ze sprawozdań dyrekcji gimnazjum²⁴.

W 1820 r. Austriacy zezwolili jezuitom, usuniętym z carskiej Rosji, pozostać w Galicji i prowadzić szkoły. Byli to nauczyciele z Połocka, Witebska, Petersburga, z polskiego kolegium w Romanowie. Za zgodą władz utworzyli trzy szkoły średnie: najwcześniej w Tarnopolu, gdzie obok gimnazjum powstały w 1821 konwikt szlachecki oraz w 1823 r. studium filozofii. Po wielu latach powołano we Lwowie konwikt szlachecki (od 1842 r.) i gimnazjum w Nowym Sączu (od 1838 r.). Władzom zakonnym udało się wynegocjować pewne przywileje, w tym zgodę na pozostawienie zarządu szkół władz zakonu, a nie, jak wszystkie inne szkoły, administracji rządowej. Programy i metody pozostały zgodne z przepisami, ale księża zachowali pewną swobodę w nauczaniu²⁵. Niestety był to wyjątek na mapie galicyjskich szkół.

W gimnazjum tarnopolskim życie biegło dwoma torami: oficjalnym niemieckim i nieoficjalnym obejmującym jezuitów polskiego pochodzenia (liczebnie stanowili większość w zgromadzeniu) i uczniów Polaków. Były to szkoły niemieckie, u jezuitów wszyscy kierownicy gimnazjum w Tarnopolu byli Niemcami. Język niemiecki był językiem wykładowym w gimnazjum, ale w studium filozofii wprowadzono łacinę, co było zrozumiałe, gdyż kształcili się tam również klerycy innych zakonów²⁶. Na terenie konwiktu (w Tarnopolu i we Lwowie) mówiono niemal wyłącznie po francusku, życie codzienne, towarzyskie odbywało się w tym języku, podobnie twórczość literacka i wszelkie oficjalne dokumenty zakonne. Język niemiecki w tych szkołach ustępował często polskiemu, np. w kościele podczas kazań dla młodzieży. Wizytator generalny zgromadzenia W. Buczyński zalecał wręcz głoszenie nauk dla młodzieży w języku polskim. Języka polskiego, obok francuskiego i niemieckiego, używano podczas oficjalnych uroczystości, do szkoły sprowadzono modlitewniki opracowane w trzech językach. W klasach gramatykalnych uczniowie deklamowali wiersze w trzech językach, w programach występował np. *Podstoli* Krasickiego, jako wzór dobrej i owocnej literatury. Zalecano, by podczas różnych lekcji wykładanych po niemiecku niektóre kwestie wyjaśniać po polsku, robić tłumaczenia tekstów niemieckich czy łacińskich na polski. Co więcej, w 1835 r. prowincjał narodowości niemieckiej, Pierling, zalecił rektorowi szkoły, by zakupił nowe polskie książki, by zapoznać jezuitów tarnopolskich „ze sposobami pisania i mówienia będącymi aktualnie w użyciu”. Wielkim miłośnikiem polszczyzny, wręcz purystą językowym, był Jan Markijanowicz, który ciągle doskonalił się w biegłości języka ojczystego. Propagatorem kultury i literatury polskiej był

²⁴ F. Zych, dz. cyt., s. 11–12, 26–33.

²⁵ J. Charytański, dz. cyt., s. 106–110.

²⁶ Tamże, s. 112–113, 115.

Józef Morelowski (w Tarnopolu w latach 1820–1829). W roku 1824 wprowadzono w Tarnopolu zajęcia dodatkowe z języka i literatury polskiej. W latach 1824–1835 prowadził je Rafał Markijanowicz, były to zajęcia dla konwiktów i chętnych uczniów gimnazjum. Na filozofii wprowadzono jako przedmiot dodatkowy historię literatury polskiej. Warto wspomnieć że przez rok (1823/24) studentem filozofii był tu Wincenty Pol. Absolwentami szkół tarnopolskich byli także: Maurycy Dzieduszycki (1828–1832) czy Stanisław Przyłęcki²⁷, w późniejszym czasie zasłużeni ossolińczycy.

Jak twierdził J. Charytański, praktyki stosowane w tej szkole w latach 1820–1848 stanowiły znaczący wyłom w stosunku do publicznych gimnazjów galicyjskich. I bynajmniej nie świadczyły one o patriotyzmie zakonu, ale o obowiązującej w nim zasadzie, że każdy ma się dobrze wyuczyć języka kraju, w którym mieszka. Być może chodziło też o dobrą opinię wśród szlachty polskiej w Galicji²⁸.

Dzieci z zamożnych rodzin ziemiańskich najczęściej nie przechodziły tego typu formacji, miały zapewnioną edukację domową pod okiem guwernerów, którą uzupełniały często podczas podróży zagranicznych. Niestety, poziom tego kształcenia przynosił opłakane skutki, co dosadnie opisał Aleksander Fredro w 1818 r. (kosztowne utrzymywanie guwernerów, najczęściej zagranicznych, bez żadnego przygotowania merytorycznego, nauczanie pozorowane, bez zasad, wartości, w efekcie młodzież bez wykształcenia, bez zawodu, skłonna do zabaw, hazardu, nieodpowiedzialna). Przedstawiciele ówczesnej elity, jak choćby A. Fredro, który sam przeszedł edukację domową, w trosce o kondycję młodego pokolenia postulowali reformy edukacji szlacheckiej w Galicji²⁹, ale bez szans na powodzenie.

Przygnębiona rzeczywistość społeczno-kulturalna we Lwowie zaczęła się powoli zmieniać w okresie pokongresowym za sprawą młodzieży akademickiej.

Niemiecki uniwersytet, reaktywowany w 1817 r., z jednej strony, niewiele miał do zaoferowania polskim studentom³⁰. I trudno było mieć pretensję do

²⁷ B. Topij-Stempińska, *Uczniowie jezuickich instytucji edukacyjnych w Galicji w XIX wieku*, Kraków 2019, s. 83; K. Zawistowicz-Adamska, *Wincenty Pol – badacz kultury ludowej*, Warszawa 1966, s. 16; J. Pisulińska, *Maurycy Dzieduszycki (1813–1877) i jego zainteresowania przeszłością*, „Galicja. Studia i materiały” 2017, t. 3, s. 185.

²⁸ J. Charytański, dz. cyt., s. 115–120.

²⁹ [A. Fredro], *Rzut oka na teraźniejsze wychowanie młodzieży*, „Pamiętnik Lwowski” 1818, t. 2, nr 5, s. 3–16; A. Knot, dz. cyt., s. 68–69.

³⁰ Studia były wówczas dwuetapowe. Absolwenci gimnazjum wstępowali pierwotnie na wydział filozoficzny (do roku 1824 kształcenie trwało trzy lata, w języku łacińskim, następnie studia skrócono do dwóch lat i wprowadzono język niemiecki jako wykładowy), który miał charakter przygotowujący do dalszych studiów na wydziałach prawa, teologii lub chirurgii. Trudno mówić tu o naukowym podejściu do studiów, nadal program i podręczniki podlegały kontroli

wykładowców skrępowanych nakazami władz oświatowych i kontrolowanych przez policję. Z drugiej strony, studia we Lwowie były jedyną uczelnią wyższą dostępną dla niezamożnej młodzieży galicyjskiej, na której mogła zdobyć wykształcenie prawnicze, teologiczne czy w wąskim zakresie medyczne. Dla wielu młodych osób, których pasją był język polski, literatura i historia polska, był to wybór z rozsądku, dla chleba. Zajęcia na uniwersytecie nie mogły zadowolić takich ambicji³¹. W interesie władz uczelni było pozyskanie uzdolnionej literacko młodzieży dla kultury niemieckiej. Bez względu jednak na to, czy adeptów Kaliope bardziej pociągała literatura polska czy niemiecka, atmosfera panująca na uczelni pobudzała ruch umysłowy wśród młodzieży, z każdym rokiem coraz bardziej intensywnie.

Pierwsze nieśmiałe inicjatywy literackie pojawiły się we Lwowie w 1816 r. z inspiracji znanego lwowskiego adwokata Józefa Dzierzkowskiego. W tym roku ukazał się miesięcznik „Pamiętnik Lwowski”, najstarsze pismo literackie w Galicji, pod redakcją Adama Chłędowskiego. Wśród autorów wymienić należy oprócz redaktora (teksty oryginalne z literatury i historii) Bruno Kicińskiego (przekłady z Owidiusza), Jana Nepomucena Kamińskiego (tłumaczenia Schillera), Stanisława Jaszowskiego, Józefa Maussa, a od 1819 r. Walentego Chłędowskiego, który po wyjeździe brata do Warszawy przejął redakcję pisma. W 1817 r. zaczął wychodzić dodatek literacki do „Gazety Lwowskiej” pt. „Rozmaitości”. Po upadku „Pamiętnika Lwowskiego” Walenty Chłędowski w 1820 r. wydawał miesięcznik „Pszczołę Polską”, ale po 12 numerach tytuł upadł. Następnym piśmie był „Pamiętnik Galicyjski” (1821) wydawany przez Eugeniusza Brodzkiego i Ferdynanda Chotomskiego, poświęcony historii i beletrystyce (ukazały się dwa tomy), dalej „Pielgrzym Lwowski”, noworocznik na 1822 r., pod redakcją profesorów uniwersytetu Karola Hüttena i Józefa Maussa oraz tom na rok kolejny, przygotowany już tylko przez Maussa, po śmierci przyjaciela. Pisma te oprócz części kalendarzowej zawierały część literacką. W 1827 r. wyszedł „Pamiętnik Narodowy czyli zbiór drukami dotąd nieogłoszonych pism różnego pióra wierszem i prozą, ku pożytkowi i zabawie” redagowany przez Ludwika Piąt-

władz. Wprowadzenie języka niemieckiego na wydziale filozoficznym spowodowało, że studenci zapominali łaciny, która była językiem wykładowym na prawie i teologii, a to obniżało poziom kształcenia. L. Finkel, S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, t. 1, Lwów 1894, s. 216.

³¹ Po wieloletnich zabiegach hr. Józefa Maksymiliana Ossolińskiego u cesarza Franciszka I udało mu się wyjednać zgodę na utworzenie na wydziale filozoficznym katedry języka i literatury polskiej, która obsadzona została dopiero w 1826 r. przez Mikołaja Michalewicza. Był to przedmiot nadobowiązkowy, który początkowo ściągał rzesze studentów, ale z czasem zainteresowanie wykładami topniało, pozostawiali tylko najbardziej wytrwali słuchacze, pasjonaci. Wykładowca niestety nie potrafił sprostać ogromnym nadziejom w nim pokładanym. L. Finkel, S. Starzyński, dz. cyt., s. 241–245; B. Czarnik, *Ossoliński i katedra języka i literatury polskiej na Uniwersytecie Lwowskim*, „Pamiętnik Literacki” 1902, R. 1, t. 1, z. 4, s. 108–119.

kiewiczza. Pismo zbiorowe, przewidziane na 12 tomów, zakończyło swój żywot po pierwszym³². Wszystkie te pisma, z wyjątkiem „Rozmaitości”, to efemerydy, które po kilku numerach upadały. Główną bolączką był brak prenumeratorów, na prowincji pisma te prawie nie były znane³³. Jak wspominał Józef Dunin Borkowski, łatwiej było je kupić w Warszawie niż w Galicji. Brakowało też współpracowników. Lwów był miastem bez tradycji literackich, redakcje obiecały nawet przyjmować teksty w języku niemieckim od Polaków, które w dobrym przekładzie miały ukazywać się w piśmie³⁴. Publikowano w nich najczęściej przedruki artykułów i recenzji z niemieckich pism literackich w polskim tłumaczeniu, przekłady poezji niemieckiej, rzadziej oryginalne teksty literackie. Mimo to pisma te odegrały ważną rolę w dziejach literatury galicyjskiej. Powoli zaczęło odradzać się życie intelektualne, wspierane przez niektórych profesorów uniwersytetu, z czasem Lwów stawał się głównym ośrodkiem kultury, a literatura lwowska przez długie lata będzie synonimem literatury galicyjskiej. Efektem odrodzenia intelektualnego młodzieży lwowskiej był „Haliczanin”, wydany przez Walentego Chłędowskiego, najlepsze pod względem literackim pismo lwowskie doby przedpowstaniowej, o czym niżej.

Literatura polska odradzała się w Galicji w bardzo trudnych warunkach i w obliczu poważnych zagrożeń. Absolwenci szkół galicyjskich wchodzili w życie z biegłą znajomością języka niemieckiego. Wraz z nim otrzymywali narzędzie do poznania wielkiej literatury niemieckiej, tak ważnej dla młodego pokolenia romantyków. Nie bez znaczenia była postawa profesorów uniwersytetu, w tym lubianego przez młodzież historyka Józefa Maussa, jego interesujące wykłady na uniwersytecie, nieoficjalne rozmowy ze studentami w ramach zajęć, spotkania w domu, na które chętnie zapraszał swych wychowanków pod pretekstem egzaminów czy konsultacji. Przy każdej okazji zachęcał studentów do samodzielnych studiów, podpowiadał lektury, podsuwał interesujące tematy prac pisemnych, których wymagał od każdego studenta na zaliczenie. Jako wydawca i współpracownik pism literackich („Pamiętnik Lwowski”, „Pielgrzym Lwowski”, „Mnemozyne”) dawał swym wychowankom przykład do naśladowania, a nawet przekazywał swe prace literackie 24-letniemu Wacławowi Zaleskiemu do oceny³⁵. W jednym z listów profesor pisał:

³² K. Poklewska, „Pamiętnik przemijający” Ludwik Piątkiewicz (z dziejów przelomu romantycznego w Galicji), „Prace Polonistyczne / Studies in Polish Literature” 1971, nr 27, s. 178–179.

³³ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 42–48

³⁴ W. Bruchnański, *Pierwsze utwory Mickiewicza naśladowane w literaturze galicyjskiej 1822–1830*, Lwów 1894, s. 5.

³⁵ K. Ostaszewski-Barański, *Wacław z Oleska* [w:] *Stulecie Gazety Lwowskiej 1811–1911*, t. 2, cz. 4, red. W. Bruchnański, Lwów 1912, s. 5; A. Kawalec, „Romantyczne” podróże Augusta Bielowskiego, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2020, nr 2, s. 40–42.

Kocham tę młodzież [...]. Staram się ją przekonać o szkodliwym wpływie literatury francuskiej na piśmiennictwo ojczyste oraz wskazać jej korzyści, jakie dla silnego krzewienia polskiego piśmiennictwa przedstawia stateczne i żywe obcowanie z literaturą niemiecką. Polska mowa jest siostrzenicą niemieckiej. Zajęcie się tą ostatnią nie przedstawia żadnej szkody dla pierwszej. Nigdy niemczyzna nie wyprze mowy polskiej z tutejszego społeczeństwa. Obie literatury muszą się kształcić samodzielnie, ludzie rozsądni kochają się, są zawsze zgodni po wszystkie czasy³⁶.

J. Mauss z jednej strony był rzecznikiem współpracy Polaków i Niemców w Galicji, idealistą w swych poglądach, co najlepiej oddawało jego usposobienie. Jak nikt inny na uniwersytecie potrafił zainteresować studentów historią i budził w nich polskiego ducha narodowego³⁷. Z drugiej jednak strony zachęcał studentów do pisania po niemiecku, przez co niemczyzna utrwałała się w świadomości jako właściwy język literatury i zaśmiecała język polski licznymi germanizmami³⁸. Znamienne, że polska młodzież w Galicji dowiadywała się o dziełach Mickiewicza z recenzji w pismach niemieckich. W 1824 r. młodzież galicyjska poznała Świteziankę za sprawą Franciszka Pola (brata Wincentego), który przetłumaczył ją na język niemiecki i opublikował w „Mnemozynie” pt. *Das Mädchen von Switez*. Po tej publikacji młodzi czytelnicy chwalili wielkiego polskiego poetę³⁹.

Karol Estreicher wymieniał dziesiątki nazwisk studentów-literatów, w tym wielu Polaków, którym ułatwiano druk, zazwyczaj miernych wypracowań szkolnych, w niemieckojęzycznych almanachach literackich, jak „Erstlinge des Stiles”, drukowanym w latach 1819–1820; „Lemberger Miscellen”, wydawanym w latach 1822–1824; „Mnemosyne”, założonym przez Aleksandra Zawadzkiego w latach 1824–1839⁴⁰.

Doceniać więc należy zaangażowanie garstki studentów uświadomionych narodo-wo, którzy postanowili przeciwstawić się oficjalnej polityce kulturalnej zaborcy i walczyć o prawo do własnego dziedzictwa narodowego. Deficyt w tym zakresie był ogromny. Wychowanie młodzieży szlacheckiej było niedbałe, powierzchowne. Ci, którzy chcieli zdobyć wykształcenie i uzyskać posadę państwową, zmuszeni byli przejść całą ścieżkę edukacji w języku niemieckim, a tym samym wyrabiali sobie nawyk myślenia i pisania w tym języku. Młodzież galicyjska posługiwała się językiem polskim potocznym, wyniesionym z domu, nie umiała pisać poprawnie po polsku, nie znała zasad ortografii. W szkołach

³⁶ S. Schnür-Peplowski, *Józef Mauss, (sylwetka uniwersytecka)*, „Dziennik Polski” 1895, R. XXVIII, nr 83, z 24 III, s. 1–2.

³⁷ B. Wöller, *Joseph Mauss (1778–1856)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 2, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014, s. 23.

³⁸ M. Janion, *Lucjan Siemieński. Poeta romantyczny*, Warszawa 1955, s. 23.

³⁹ W. Bruchnalski, dz. cyt., Lwów 1894, s. 10.

⁴⁰ K. Estreicher, *Wincenty Pol. Jego młodość i otoczenie (1807–1832)*, Lwów 1882, s. 67–68.

tego nie uczono, a lekcje domowe, o ile rodzinę stać było na nie, były niewystarczające. Zygmunt Kaczkowski wspominał:

Język polski piśmienny chował się tylko po zamożniejszych dworach, gdzie ojciec i matka [...] mieli pewne ukształcenie i książki miewali; pielęgnowano go zresztą po administracjach wielkich majątków, gdzie książkowość i korespondencje prowadzono po polsku i pilnie dbano o to, aby to było dobrze zrobione. Te wielkie administracje były wówczas, w braku innych, jedynymi narodowymi szkołami, w których zubożała młodzież szlachecka i nieszlachecka uczyła się narodowego języka, zachowywała choć cokolwiek dawnych tradycji polskich i chroniła się od zniemczenia⁴¹.

Najlepszym tego przykładem był Wincenty Pol, pochodzący z zamożnego domu, aspirujący polski poeta. Jako osiemnastoletni młodzieniec napisał powiastkę, w której wyrażał się następująco: „S téch mórów, Panio (zamiast panią), przechacki, zżądził, scisnołem, oziwiąło” itp.⁴²

Uniwersytet skupiał zatem młodzież licznie przyjeżdżającą do Lwowa, zazwyczaj słabo przygotowaną do dalszych studiów. Liczba przyjętych na uniwersytet z każdym rokiem wzrastała, ale w toku studiów selekcja była olbrzymia⁴³. Klemens Mochnecki wspominał, że w roku ak. 1829/30 „było nas na pierwszym roku wydziału filozoficznego 500, a na drugi rok ledwie 200 uczęszczało, licząc tych którzy powtarzali i skądinąd przybyli”⁴⁴. Z każdym rokiem wykruszali się kolejni, niewielka grupa zdobywała dyplom. Trudno określić, jaki procent młodzieży angażował się w indywidualne studia z zakresu literatury i historii polskiej, ilu spośród nich traktowało to zadanie poważnie, a ilu jako modną rozrywkę. Ale na podstawie różnych przekazów źródłowych, głównie pamiętników i licznych nekrologów przedwcześnie zmarłych literatów, w okresie przedpowstaniowym powtarza się kilkadziesiąt nazwisk, przewijających się w kilku grupach zaangażowanej literacko młodzieży.

Ambitna młodzież, chłonna wiedzy, niekoniecznie tej oficjalnie wykładanej, po przybyciu na uniwersytet szybko nawiązywała nowe znajomości, w grupach wyłaniali się liderzy o nieprzeciętnych zdolnościach, którzy przyciągali do siebie pokrewne dusze, a wspólne zainteresowania cementowały relacje na

⁴¹ Z. Kaczkowski, *Mój pamiętnik z lat 1833–1843*, Lwów 1899, s. 35–36.

⁴² K. Estreicher, dz. cyt., s. 66.

⁴³ Dla przykładu – wykaz zmieniającej się liczby studentów w ciągu trzech lat na fakultecie filozoficznym we Lwowie:

1820: I rok – 259, II rok – 148, III rok – 81, łącznie 488,

1821: I rok – 318, II rok – 191, III rok – 87, łącznie 596,

1822: I rok – 339, II rok – 223, III rok – 138, łącznie 700,

1823: I rok – 365, II rok – 225, III rok – 111, łącznie 701,

1824: I rok – 356, II rok – 218, III rok – 133, łącznie 707,

cyt. za: L. Finkel, S. Starzyński, dz. cyt., s. 216.

⁴⁴ K. Kantecki, *Pamiętnik spiskowca i nauczyciela 1811–1848*, wydał i objaśnił A. Knot, Kraków 1950, s. 7.

długie lata. Czego nie dał uniwersytet, studenci zdobywali sami, własną pracą, organizując się w tajne kółka samokształceniowe, których głównym celem była edukacja w duchu narodowym.

W latach 20. XIX w. we Lwowie tradycje tajnych studiów pozauniwersyteckich były dobrze znane. Zawiązywały się tu grupy na wzór niemieckich stowarzyszeń młodzieży akademickiej (Landsmannschaften und Burschenschaften) czy wileńskich kółek filomackich. Na przełomie lat 1817/1818 powołano we Lwowie tajne Towarzystwo Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyściej. Była to sformalizowana grupa, posiadająca statut, prowadzono skrupulatnie protokoły spotkań, prezentowane wykłady czy utwory literackie zostały zarchiwizowane, a cała dokumentacja zachowała się w zbiorach Ossolineum⁴⁵. Na czele Towarzystwa stanął Walenty Chłędowski, jeden z najbardziej aktywnych działaczy młodzieżowych, współredaktor wspomnianych już czasopism „Pamiętnika Lwowskiego”, „Pszczoły Polskiej”, „Pamiętnika Galicyjskiego”, a w 1830 r. „Haliczanina”. Działalność tej grupy, do której należeli m.in. bracia Walenty i Adam Chłędowscy, Stanisław Jachowicz, związana była z wydaniem „Pamiętnika Lwowskiego”, który traktowany był jako organ Towarzystwa. Członkowie grupy zasilali jego łamy swoimi pracami. Podobny charakter miało kółko Stanisława Jaszowskiego czy na wpół niemiecka studencka „Concordia”, do której należeli m.in. Wacław Zaleski i S. Jaszowski⁴⁶.

Inicjatywy młodzieży aktywnie wspierał teatr lwowski pod kierownictwem Jana Nepomucena Kamińskiego. Zachęcał on młodzież do doskonalenia znajomości języka ojczystego, dbał o to, by każda sztuka była lekcją nienaganną polszczyzny. Teatr był jednym z nielicznych miejsc, jeśli nie jedynym, gdzie można było usłyszeć słowo polskie w najlepszym wydaniu. Kamiński starał się przynosić na deski teatru najnowsze dzieła literatury zachodniej, w tym Schillera, Goethego, Lessinga, sięgał po sztuki Augusta Kotzebue i inne, chciał rozbudzić wyobraźnię młodych, wskazać nowe horyzonty, zachęcić ich do lektury i własnych przemyśleń⁴⁷.

Ale te wszystkie przedsięwzięcia trafiały do niewielkiej grupy osób. Zdecydowana większość społeczeństwa nie odczuwała głębszych potrzeb intelektualnych. August Bielowski po latach tak to opisał:

Niepoehlebny stan pod względem naukowości przedstawiał w swoim czasie nasz kraj. Ważne w literaturze periodycznej przedsiębiorstwa braci Chłędowskich wydawców „Pamiętnika

⁴⁵ Rkp. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 2955 II, Archiwum, czyli wypracowania Towarzystwa ćwiczącej się młodzieży w literaturze ojczyściej we Lwowie roku 1818 zebrane, urządzone i spisane przez Franciszka Xawerego Kirchnera członka i sekretarza tegoż Towarzystwa, ss. 1536.

⁴⁶ A. Goriaczko-Borkowska, *Twórczość poetycka Augusta Bielowskiego*, Wrocław 1965, s. 10.

⁴⁷ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 29.

Lwowskiego” i „Pszczółki [Lwowskiej]” już tylko znane były z tradycji i z księgarskich niekiedy obwieszczeń, że są do nabycia po cenie bardzo niższej. O nowych tego rodzaju usiłowaniach trudno było co słyszeć. Z krajowych drukarni rzadko kiedy pojawiała się książka w polskim języku. Jedyne pismo literackie donosiło od czasu do czasu o występkach i zbrodniach, jakie się na całej kuli ziemskiej zdarzały, a niekiedy wyczytałeś pod rubryką literacką, że wyszło dzieło pod napisem: *Co dziś gotować?* Sam nawet teatr znacznie był jakoś podupadł i niewiele budził interesu. [...] Wzorowe próbki przekładu Szyllera przez Jana Nepomucena Kamińskiego rzadko się pojawiały i najwięcej tylko od młodzieży były cenione; a komedie Aleksandra Fredry, który właśnie co tylko wtedy pisać zaczynał, długi czas nie miały należytego rozgłosu⁴⁸.

W drugiej połowie lat 20. XIX w. pojawiła się we Lwowie nowa grupa „zapalców”, która z wielkim entuzjazmem włączyła się w podupadające inicjatywy starszych kolegów z Walentym Chłędowskim i J.N. Kamińskim na czele, a efekty były od razu widoczne.

Liderem tej grupy był August Bielowski, który szybko zwrócił na siebie uwagę, i to nie tylko młodzieży akademickiej, czy z lwowskiego gimnazjum. W tym kręgu było wielu przyjaciół rozsianych po galicyjskich dworach ziemiańskich, którzy przerwali studia lub edukację zakończyli na poziomie gimnazjalnym, a mimo to utrzymywali stały kontakt ze środowiskiem lwowskim. Nawiązał on współpracę z Kamińskim i Chłędowskim. Znany był z dużej erudycji, posiadał już pewien dorobek literacki, miał opinię niezwykle pracowitego, pełnego zapału i wytrwałości, jednego z najzdolniejszych w tym gronie. Szybko zdobył szacunek kolegów. Jak wspominał Wincenty Pol:

Pociągnął wkrótce grono młodzieży ku sobie i dom jego stał się we Lwowie ogniskiem myśli wijącej się około dziejów i literatury ojczystej. Bielowski nie ma dotąd kąta swego, a z rozrzwinięciem przychodzi wspominać ową małą izdebkę jego na przedmieściu, do której się młodzież na pocziwe rozmowy schodziła. Nie był to salon, nie był to wykład uniwersytecki, a przecież spieszyła tam młodzież jak do salonu, kształciła się jak na uniwersytecie. Co tylko nowego zabłysło w literackim świecie, czy to w poezji, czy w umiejętnościach, to wszystko miał Bielowski, czytał, udzielał, rozbrajał. Na dniu był on zazwyczaj lekcjami zajęty, pracując jak ubogi człowiek na chleb, ale wieczorem gromadziła się młodzież do jego izdebki i na rozmowach o kraju, historii, literaturze i na czytaniu schodziły długie wieczory, a nieraz i noce⁴⁹.

Bielowski szukał osób, które podobnie jak on, z pełnym oddaniem poświęciłby się literaturze. Taką osobą był Józef Dunin Borkowski, młodszy od Augusta o 3 lata.

Był moim najlepszym przyjacielem – pisał August po jego przedwczesnej śmierci w 1843 r. – a przyjaźń ta sięgała głęboko w stronę duchową. Niejedna myśl, która wyszła spod mojego pióra, potracona była przez niego i znowu to, co niekiedy z daleka tylko przeczuwałem, zna-

⁴⁸ A. Bielowski, *Żywot Józefa Dunina-Borkowskiego* [w:] *Album na korzyść pogorzalców*, wyd. Józef Dunin Borkowski, Lwów 1844, s. 331.

⁴⁹ Rkp. Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 1390; W. Pol, *Pamiętnik literatury polskiej XIX*, k. 206–207.

chodziłem dowodnie rozjaśnione w jego rozmowach. Każde moje pismo miało w nim bystrego i przenikliwego krytyka, z którego uwag najczęściej korzystałem i niejednokrotnie ogrzewała mnie w pracy ta myśl jedynie, że od niego najmocniej uczuty i zrozumiany będę⁵⁰.

Józef Dunin Borkowski był w środowisku lwowskich literatów postacią niezwykłą i pożądaną z kilku względów. Jako jeden z nielicznych, jeśli nie jedyny w 1822 r., zdobył wykształcenie w polskiej szkole. Pochodził z zamożnej, ziemiańskiej rodziny. Jego rodzice, Franciszek i Franciszka z Dzieduszyckich hrabiowie Dunin Borkowscy, podjęli próbę wykształcenia syna w najlepszej szkole średniej w Warszawie. W wieku 9 lat oddali Józefa do konwiktu ks. pijarów, w którym uczył się przez rok, po czym uczęszczał do warszawskiego liceum pod kierunkiem Samuela Bogumiła Lindego, gdzie ukończył trzy klasy z wyróżnieniem. Mimo usilnych starań rodziców dalsza nauka okazała się niemożliwa, ze względu na presję władz austriackich. „Co do Józefa – pisał Bielowski – był on w tej mierze szczęśliwszym od innych, że trafił na nauczycieli, którzy najstosowniej pierwsze wiadomości wpoić i wcześniej się na nim poznać umieli”⁵¹.

Józef musiał wracać do Galicji, zgodnie z przepisami krajowymi zabraniającymi wychowania dzieci poza granicami. Z końcem 1822 r. był już we Lwowie, gdzie razem z młodszym bratem Aleksandrem zaliczali gimnazjum od klasy pierwszej⁵². W Warszawie Józef zainteresował się literaturą, dużo czytał, poznał znaczniejszych uczonych, m.in. Juliana Ursyna Niemcewicza czy Kazimierza Brodzińskiego. Wiedza, którą posiadał w Warszawie, przez lata procentowała we Lwowie⁵³.

Brat mój Józef – wspominał Aleksander – przywiózł z liceum warszawskiego pewne wiadomości o pisarzach polskich i literaturze polskiej, o czym my w Galicji nie mieliśmy wyobrażenia. W ten sposób zebrano się kółko znajomych z różnych klas młodszych i starszych, którzy się schodzili, o książki polskie dowiadywali i czytali je z chciwością. Byli to: Bielowski, Korecki, Klemens i Faustyn Boguccy, Chłibkiewicz, Wincenty Pol, Albin Niezabitowski, Rogalski, Jankowski itd. [...] Starsi literaci zamieszkali wówczas we Lwowie byli: Walenty Górski, [Adam Junosza] Rościszewski, Stanisław Jaszowski, [August] Kretowicz. Z nimi stykaliśmy się rzadko, bo i oni mieli nas za niegodnych siebie i my w zarozumiałości naszej ceniąc lekko jedyne pismo „Rozmaitości”, mieliśmy wydawców i współpracowników tych pism za kreatury rządowe, co było wówczas dostateczne, aby stronić i budzić niechęć. Ich pisma były ciągłym przedmiotem naszych pocisków⁵⁴.

Józef Dunin Borkowski znany był ze swej miłości do książek. Często odwiedzał miejscowe księgarnie, gdzie wyłapywał wszelkie nowości, różnymi ka-

⁵⁰ A. Bielowski, *Żywot Józefa Dunina-Borkowskiego*, s. 329.

⁵¹ Tamże, s. 330.

⁵² Józef od pierwszej klasy zaliczał każdy rok eksternistycznie, egzaminy zdawał prywatnie, po dwie klasy w ciągu roku.

⁵³ A. Bielowski, *Żywot Józefa Dunina-Borkowskiego*, s. 330–331.

⁵⁴ *Leszka hr. Dunina-Borkowskiego autobiografia* (Odbitka z „Dziennika Polskiego”), Lwów 1897, s. 3–4.

nałami ścigał polskie książki z za kordonu, często nielegalne w Galicji, zresztą miał na to pieniądze. W swoim mieszkaniu przy ul. Ormiańskiej we Lwowie miał bogatą bibliotekę, w tym, jako jeden z pierwszych w mieście, posiadał *Poezje* Adama Mickiewicza, wydania wileńskie, t. 1 z 1822 r.⁵⁵ i t. 2 z 1823⁵⁶. Książki te chętnie pożyczał, a jego mieszkanie stało się jednym z głównych „salonów literackich” młodzieży. Bielowski poznał go podczas jednej z przechadzek, a wkrótce, jak wspominał, „spędzaliśmy z sobą po kilka godzin codziennie, przez kilka lat”⁵⁷.

Grono przyjaciół skupionych wokół Bielowskiego było dość liczne. Nigdy jednak nie stworzono grupy sformalizowanej, nie była to również jedna grupa, raczej kilka, których członkowie spotykali się w różnych miejscach, u wspólnych znajomych, nigdy nie gromadzili się w pełnym składzie, raczej sporadycznie, okazjonalnie, nierzadko utrzymywali kontakt korespondencyjny⁵⁸. Do najbliższych przyjaciół Bielowskiego zaliczali się: Józef i Aleksander Dunin Borkowscy⁵⁹, Julian, Faustyn i Klemens Boguccy, Szczęsny Chlibkiewicz, Kasper Cięglewicz, Ignacy Kikiewicz, Ludwik Nabelak, Albin Niezabitowski, Lucjan Siemieński⁶⁰, Baltazar Zbrozek. Ale wśród znajomych parających się literaturą i pozostających w kręgu wspólnych zainteresowań, spotkań i przedsięwzięć literackich, była jeszcze spora grupa na czele z Wincentym Polem, z którym Bielowski wprawdzie nie utrzymał zażytych stosunków, ale doskonale go znał, spotykali się razem u wspólnych znajomych, dyskutowali, czytali własne prace, uprawiali ten sam rodzaj poezji, szanowali się nawzajem i do końca życia wspierali się w swych przedsięwzięciach. Obaj obracali się w tym samym środowisku. Wśród przyjaciół Wincentego Pola wielu pozostawało w bliskich relacjach z Bielowskim. Oprócz kilku wyżej już wymienionych (K. Bogucki, K. Cięglewicz, I. Kikiewicz, A. Niezabitowski) do tego grona należeli również: Jan Bętkowski, Feliks Chlibkiewicz, Edward Duniewicz, Henryk Janko, Ludwik Jabłonowski, Maciej Krupicki, Bazyli Lewicki, Stanisław Niezabitowski,

⁵⁵ *Poezje*, t. 1 – wydane w Wilnie w roku 1822; zawierały *Ballady i romanse*, a także przedmowę *O poezji romantycznej*. Ten tom poezji miał przełomowe znaczenie w literaturze polskiej, zapoczątkowując nurt romantyczny oparty na ludowości, poezji ludowej, obyczajach i wyobrażeniach ludu.

⁵⁶ *Poezje*, t. 2 – wydane w roku 1823, zawierały *Grażynę* oraz II i IV część *Dziadów*; w 1826 r. Mickiewicz wydał *Sonetów krymskie*, w 1828 *Konrada Wallenroda*.

⁵⁷ A. Bielowski, *Żywot Józefa Dunina-Borkowskiego*, s. 331.

⁵⁸ M. Ruszczyńska, *Ziewonia. Romantyczna grupa literacka*, Zielona Góra 2002, s. 9–14.

⁵⁹ T. Póchlópek, „Piórem i żywym słowem”. *Dyskursy kulturowe Aleksandra Dunina Borkowskiego*, Rzeszów 2019, s. 79–82.

⁶⁰ L. Siemieński przybył do Lwowa w 1829 r., po ukończeniu gimnazjum w Lublinie. Studiów we Lwowie nie podjął, ale związał się z grupą młodzieży o zainteresowaniach literackich. L. Z. D. [Dębicki Zygmunt], *Lucjan Siemieński, wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1878, s. 16.

Stanisław Pilat, Jan Kanty Podolecki, January Poźniak, Tomasz Rajski, Faustyn Szołajski. I z pewnością nie jest to pełna lista. Wincenty Pol zazwyczaj utrzymywał kontakty z młodzieżą lepiej sytuowaną, pochodzącą z rodzin ziemiańskich. Ta młodzież wiodła bardziej beztrudne życie, traktując literaturę jako rozrywkę, choć oczywiście nie dotyczyło to wszystkich osób.

Bielowski, jak mawiał Ludwik Jabłonowski, „nie nadawał się do takiego towarzystwa”, traktował swą pasję bardzo serio. Dużo czytał, by wyrobić sobie sąd o wszystkich epokach literackich. Chętnie sięgał po polską literaturę renesansową, jako wzorcową, nieskażoną obcymi naleciałościami, na której doskonalił znajomość języka polskiego, ale czytał też współczesnych poetów polskich i niemieckich. Wnikliwie studiował historię Polski, nie ograniczał się jednak do dostępnych podręczników, ale sięgał do kronik łacińskich, na nich czytał się warsztatu, czym górował nad innymi⁶¹.

Młodzież miała różne upodobania. Cechą charakterystyczną dziesięciolecia 1820–1830 w Galicji było równoczesne oddziaływanie literatury oświeceniowej, pseudoklasycyzmu sentymentalnej i romantycznej, polskiej i zachodniej. Młodzież pośpiesznie nadrabiała zaległości, organizując przyśpieszony kurs z różnych epok literackich. Studenci i gimnazjaliści tłumnie chodzili do czytelni uniwersyteckiej, czytali bez wyboru, co wpadło im w ręce. Nikt z pracujących w bibliotece nie potrafił doradzić, co warto czytać, „famulus wydający książki sam nic nie wiedział, a skryptor nie wtrącał się”⁶². Bardziej zorientowani radzili sobie całkiem dobrze. K. Mochnacki np. wspominał swe lektury z pierwszego roku studiów:

W tej czytelni [uniwersyteckiej] czytałem „Allgemeine Haller-Literatur-Zeitung”. Było to pismo literackie bardzo znakomite, najlepsze w owym czasie. Czytając pilnie recenzje dzieł, wypracowane umiejętnie, jak nigdy teraz, poznałem i stan nauk w Europie i stan szkół. Wtedy zacząłem sądzić o szkołach austriackich, jak nisko stały, jak niedorzeczne były książki szkolne, nauka wszelka w szkołach austriackich przynajmniej o 40 lat była zaspną. W r. szkolnym 1829/1830 najwięcej pracowałem nad historią powszechną, a przewodnikiem były mi dzieła Herena. Czytałem już „Dzieje Polski” Naruszewicza, „Zygmunta III” przez Niemcewicza i Sierczyńskiego i kroniki⁶³.

Charakteryzując to środowisko, Bielowski pisał:

Między młodzieżą, której zamiłowanie w naukach sięgało wyżej nad szkolne przedmioty, można było wówczas dostrzegać dwojaką różnicę. Jedni wczytywali się w dzieła [Ignacego] Krasickiego, [Stanisława] Trembeckiego, [Franciszka Dionizego] Książnika i tym podobne, unosili się nad ich zaletami, całkowite z nich ustępy umieli na pamięć i starali się je naśladować. W wyobrażeniach ich najwyżej stał Feliński, a wszystko rozciągające się poza niego, zdawało się im

⁶¹ K. Estreicher, dz. cyt., s. 54.

⁶² K. Mochnacki, *Pamiętnik spiskowca i nauczyciela 1811–1848*, Kraków 1850, s. 7.

⁶³ Tamże.

mniej godne uwagi. Drudzy nie wypuszczali z rąk Szyllera, Szekspira i Bajrona; porwani ich pięknosciami ważyli lekce wszystkich pisarzy polskich, tak dawnych, jak i nowych, w jednych tylko „Dziadach” Mickiewicza poezję znajdując i to w miejscach, w których według wyobrażeń dzisiejszych najmniej pochwały zyskały; do nich więc przykrawywały swoje próby młodzieńcze. W pierwszych widoczne było pewne opóźnienie się, w drugich obok gorącej chęci postępu, nieznamość ojczystych pisarzy, a przeto brak gruntownej podstawy, na której by oprzeć się mogli. Dlatego w płodach ich literackich odbijała się do późnego nawet czasu rażąca obczyzna, tak do języka, jak i sposobu pisania⁶⁴.

Bielowski i jego bliscy koledzy fascynowali się nowymi trendami w literaturze. W nekrologu swego przyjaciela, Klemensa Boguckiego, który zmarł w 1830 r. w wieku 26 lat, Bielowski wspominał, jak wyglądały owe „studia pozauniwersyteckie”:

Zbывający od nauki czas poświęcił czytaniu i rozpatrywaniu się w dziełach ojczystych i obcych pisarzy, a razem doświadczaniu sił własnych w poetycznym zawodzie. [...] Poświęcał najwięcej czasu zgłębieniu istoty poezji, usposabiając się w skarby języka i wiadomości dziejów ojczystych. Nim zaczął sam tworzyć, wraz z „równomyślącymi przyjaciółmi młodości swojej” chciał obznajomić ziomków dokładnie z utworami Niemców, Anglików, przyczyniając się do przekładu Schillera⁶⁵.

Bardziej doświadczony i ocytany Józef Dunin Borkowski upodobał sobie szczególnie poezję Brodzińskiego, miał ogromną wiedzę na jego temat, znał go osobiście, opowiadał o nim przyjaciółom, inicjował dyskusje o poglądach Brodzińskiego na temat poezji. Miał również sporą wiedzę o polskich pisarzach oświecenia, zachęcał przyjaciół do czytania dzieł Jana Pawła Woronicza, Tymona Zaborowskiego, był jednym z pierwszych młodzieńców w Galicji, który znał i z zachwytem rekomendował dzieła Mickiewicza: *Grażynę*, *Dziady*. Podobnie inspirował rozmowy na temat twórczości Schillera i Goethego. Wszystko to sprawiało, że stał się autorytetem dla przyjaciół, koledzy cenili sobie te spotkania i chętnie brali w nich udział. Z czasem spontaniczne spotkania przerodziły się w naukowe posiedzenia, podczas których każdy mógł przeczytać swe oryginalne teksty czy częściej próbki tłumaczeń poezji niemieckiej na język polski. Toczo burzliwe dyskusje, z czasem najlepsze prace ukazywały się drukiem.

Najbardziej popularne wśród młodzieży były utwory Schillera i Byrona, a oprócz poezji dużym wzięciem cieszyły się dramaty. Wśród młodych literatów wielu wyróżniało się talentem. Jednym z najbardziej cenionych był Szczęśny Chlibkiewicz, który z wielkim powodzeniem tłumaczył z języka angielskiego pieśni George’a Byrona, przymierzał się do tłumaczenia jego *Mazepy*;

⁶⁴ A. Bielowski, *Żywot Józefa Dunina-Borkowskiego*, s. 332–333.

⁶⁵ [A. Bielowski], *Wspomnienie o Klemensie Boguckim*, „Haliczanin”, t. 2, Lwów 1830, s. 356–357.

Boguccy byli zwolennikami tzw. szkoły romantycznej. Klemens zostawił w rękopisie przekład *Don Carlosa* Fridricha Schillera i fragmenty z *Makbeta* Wiliama Szekspira; Julian tłumaczył pieśni liryczne Schillera, a Faustyn próbował zmierzyć się z powieścią. Albin Niezabitowski, początkowo miłośnik Felińskiego i innych poetów sentymentalnych, z czasem „nawrócił się” na Mickiewicza i starał się tworzyć poezję, naśladowując jego *Dziady*, pozostawił też w rękopisie tłumaczenie Schillerowskiego dramatu *Wilhelm Tell*, nad którym pracował razem z przyjacielem Janem Kantym Podoleckim. Baltazar Zbrożek przetłumaczył inny dramat Schillera pt. *Wallenstein*. Spośród opublikowanych oryginalnych jego wierszy najbardziej znany był *Do Podola*. Ignacy Kikiewicz⁶⁶ tłumaczył Horacego, a sam pisał ody na wzór Kajetana Koźmiana, którego bardzo cenił. Również Józef Dunin Borkowski pisał wiersze, ale dość szybko, bo w 1827 r., opuścił Lwów. Wyjechał na studia filozoficzne do Czerniowiec i tam zafascynował się językiem i kulturą grecką. Zaczął uczyć się greki klasycznej i nowożytnej, dwa lata później wyjechał do Wiednia, by podjąć systematyczne studia w tym zakresie. Z czasem wiele uwagi poświęcił na tłumaczenia poezji z języka greckiego na polski, porównywał i szukał wpływów greckich w literaturze i kulturze polskiej⁶⁷.

Tłumaczenia tekstów to jedna z form doskonalenia warsztatu pisarza: praca nad językiem, formą literacką, wyrazem artystycznym. W ówczesnym środowisku toczyły się ostre spory o zasady, jakimi powinno się w przekładach kierować. W kółku Bielowskiego preferowano wierne tłumaczenia, wysoko oceniając prace Jana Nepomucena Kamińskiego, specjalizującego się w twórczości Schillera. Z kolei Stanisław Jaszowski skłaniał się ku parafrazom. Przy wyborze utworów do antologii, wydanej kilka lat później, Bielowski kierował się lansowanym przez siebie kryterium⁶⁸. Jak bardzo serio podchodzono do prac literackich i spraw warsztatowych, świadczy korespondencja Albina Niezabitowskiego z Janem Kantym Podoleckim z lat 1826–1830, która w przeważającej części dotyczy prac nad tłumaczeniem *Wilhelma Tella*. Obaj nie byli studentami uniwersytetu, mieszkali na wsi, ich ojcowie dzierżawili dobra we wschodniej Galicji, ale regularnie kontaktowali się listownie. Zgodnie z narzuconym sobie rygiem pracy, Albin starał się co 8 dni wysyłać przyjacielowi kolejne sceny dramatu, prosząc o opinię, pisał jednocześnie o swoich wątpliwościach, odpowiadał na uwagi kolegi z poprzednich listów – tak przez blisko cztery lata pracowali nad ostateczną wersją tekstu. W jednym z listów Niezabitowski napisał: „Nim jedną scenę wytłumaczę, napisałbym trzy oryginalne – żeby to nie *Tell* i nie Twoja spółka, byłbym pewnie powiedział, że to stracony

⁶⁶ Młody poeta zginął w wieku dwudziestu kilku lat.

⁶⁷ A. Bielowski, *Żywot Józefa Dunina-Borkowskiego*, s. 333–334.

⁶⁸ A. Goriaczko-Borkowska, dz. cyt., s. 13.

czas⁶⁹. Niezabitowski namawiał Podoleckiego na wyjazd do Drezna i pieszą podróż po kraju, by zwiedzać północne Niemcy, poznać ludzi, lepiej zrozumieć twórczość Schillera, a tym samym przysłużyć się własnemu krajowi⁷⁰. Fragmenty swej pracy przysyłał przyjaciołom do Lwowa, by zostały odczytane w czasie spotkań. W jednym z listów pisał: „Izydor Pietruski prosił mnie koniecznie, żebym mu mego *Tella* przepisał, chce w kontrakty [we Lwowie] przeczytać ks. Henrykowi [Lubomirskiemu], może mi to co pomoże do moich zamiarów? [starania o posadę w Ossolineum – A.K.]”⁷¹. Gotowa tragedia miała być wystawiona na deskach teatru lwowskiego. Przy okazji korespondencji Albina Niezabitowskiego z Janem Kantym Podoleckim poznajemy mechanizmy współpracy literatów „na odległość” w ramach nieformalnej grupy. W liście z 9 marca 1829 r. Albin pisał:

Jak będziesz we Lwowie, pójźd na Wałową ulicę do domu Kampfa – tam u Rubczyńskiego na drugim piętrze jest niejaki Bielowski, bardzo godny człowiek i utalentowana głowa – poznaj się z nim, ja napiszę do niego na pocztę. Jemu możesz powierzyć swoje III akta [*Tella*], żeby przepisał, albo kazał przepisać dla mnie, bo tym tylko sposobem mogę ja przed widzeniem się z tobą mieć twoją pracę. Jeżelibyś miał u Kamińskiego zostawić *Tella*, to zaprowadź tego Bielowskiego do niego i powiedz, żeby mu dał do przepisania dla mnie. Jeszcze Ci raz zalecam tego młodzieńca, jest to jeden z najgodniejszych, najzdatniejszych i najpracowitszych we Lwowie⁷².

August Bielowski w swym dorobku również miał wiele tłumaczeń, w tym kilka ballad Goethego (*Fiołek* i *Rybak*, publikowane w „Rozmaitościach” w 1825 r.⁷³; *Król Dębów* w „Haliczaninie”⁷⁴), głównie jednak upodobał sobie Schillera i jemu poświęcił sporo uwagi. Przed rokiem 1830 wydał tylko jedną elegię *Na śmierć młodzieńca*⁷⁵, pozostałe teksty opublikował w 1841 r. w postaci antologii⁷⁶. Bielowski, podobnie jak Józef Dunin Borkowski, uległ fascynacji poezją Kazimierza Brodzińskiego. W. Pol wspominał:

Bielowski nie widział w życiu swoim Brodzińskiego, a był jednak najwierniejszym uczniem jego. Poezja gminna stała się od czasu poznania pieśni i rozpraw Brodzińskiego ideałem jego. Zbierał ruskie i polskie pieśni w czasie wakacji szkolnych, uczył się po czesku, tłumaczył serbskie pieśni, czytał zygmontowskich pisarzy i estetyków niemieckich, kształcił się sam, a przy nim

⁶⁹ Rkp. Ossol., sygn. 597 I. Listy Albina Horacego Niezabitowskiego do Jana Kantego Podoleckiego z lat 1825–1830 oraz wiersze, list z 19 III 1826, k. 18 v.

⁷⁰ Tamże, list z 5 III 1826 r., k. 16 v.

⁷¹ Tamże, list z 21 V 1826, Wasiuczyn, k. 27 v.

⁷² Tamże, list z 9 III 1829 r., k. 59.

⁷³ „Rozmaitości” 1825, nr 14, 24.

⁷⁴ „Haliczanin” 1830, t. 2.

⁷⁵ „Rozmaitości” 1827, nr 33.

⁷⁶ *Pienia liryczne Fryderyka Szyllera*, poprzedzone jego żywotem i ozdobione rycinami, wydał A. B., Lwów 1841.

kształcili się drudzy, iż cała lepsza naukowa młodzież opierała się o niego. Interes, jakie pieśni gminne ruskie na młodzieży polskiej wzbudziły [...] przybliżył do niej i Rusinów, a Bielowski, który dziwnie godzić wszystko umiał w dobrej wierze, stał się i tutaj punktem zjednoczenia. W wielkiej części urósł za jego przykładem zbiór pieśni gminnych Wacława z Oleska⁷⁷.

W tej sferze zainteresowań najwierniejszym towarzyszem Bielowskiego był Ludwik Nabelak, urodzony w Stobiernej koło Rzeszowa. Na uniwersytet do Lwowa przyjechał w roku ak. 1821/22, a gdy dwa lata później przybył tu „ukochany Bielosz” – jak go nazywał – od razu nawiązali serdeczną przyjaźń, która przetrwała do końca życia.

Młodzi poeci szukali w literaturze świeżości, oryginalności, występowali przeciw naśladowaniu obcych wzorów francuskich czy klasycznych. Marzyli o poezji narodowej, a takiej doszukiwali się w rodzimej tradycji. Stąd czerpiąc inspiracje z niemieckiej, angielskiej i polskiej literatury romantycznej, zwrócili swe zainteresowania na trzy kierunki badań, by szukać w nich natchnienia do dalszej twórczości. Były to dzieje narodowe – stąd intensywne studia Bielowskiego w tym zakresie; pieśni gminne i opowieści – znane im dobrze z czasów dzieciństwa, proste, nieskażone, szczere, przekazywane z pokolenia na pokolenie; w końcu „pieśni starożytnie” pokrewnych szczepów słowiańskich, w których ujarzmione plemiona ukryły pamięć o bohaterskich czynach swych przodków⁷⁸.

W tych trzech kierunkach rozwijała się intensywnie praca w kołach młodzieży. Oprócz wspomnianych Bielowskiego i Nabelaka zaangażowali się w nią również Lucjan Siemieński i Kasper Cięglewicz.

Zarówno Bielowski, jak i Nabelak nade wszystko przedkładali historię i filozofię. Obaj rozczytywali się w kronikach średniowiecznych, na własną rękę (np. w klasztorach, dworach szlacheckich) szukali rękopiśmiennych zapisów. Z młodzieńczym fanatyzmem rzucili się do zbierania pieśni ludowych, przeceniając często ich walory artystyczne tak pod względem treści, jak i formy. W 1829 r. Nabelak z Bielowskim wybrali się w podróż po podgórzu karpackim. Zwiedzili m.in. Urycz, Stryj, Skole, Halicz. Wędrowali pieszo od wioski do wioski, podziwiali krajobrazy, spisywali pieśni i podania ludowe, gromadzili pamiątki historyczne, które mogłyby posłużyć za kanwę przyszłych poematów⁷⁹.

Na fali tych zainteresowań prawdziwą sensacją okazał się średniowieczny *Rękopis królowodorski*, zawierający pieśni staroczeskie, falsyfikat Wacława Hanki, o którego autentyczności nikt wówczas nie wątpił. Zainteresowano się

⁷⁷ Rkp. Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 1390; W. Pol, *Pamiętnik literatury polskiej XIX w.*, k. 206–207.

⁷⁸ W. Zawadzki, *Ludwik Nabelak. Opowieść historyczna*, Lwów 1886, s. 15.

⁷⁹ A. Kawalec, „*Romantyczne*” podróże Augusta Bielowskiego, s. 43–53.

również innymi zabytkami piśmiennictwa słowiańskiego, jak *Wyprawa Igora* czy pieśni Serbów. Fascynacja literaturą Słowian zwróciła Bielowskiego

ku studiom starej Słowiańszczyzny, jak z niej wyłonił się nasz naród. Epoka ta właśnie zdawała się zwiastować dążenia bohaterskie między zachodnią i południową Słowiańszczyzną, a Polską, do której zwracano się jakby do starszej siostry w cywilizacyjnym rozwoju i w poczuciu swojej indywidualności. Nie słyszano jeszcze o panslawizmie, ale słowiańskość pojawiała się, jako idea nowa, opromieniona świeżo odkrytymi zabytkami poezji i uczuciem bratnim ludów dążących do odrodzenia⁸⁰.

Zachwyceni tą literaturą zabrali się za przetłumaczenie jej na język polski. Nabelak przełożył wszystkie dzieła wierszem nierymowanym, aby wiernie oddać myśl oryginałów. Bielowski dokonał przekładu wierszem rymowanym *Wyprawy Igora*. W podobny sposób Lucjan Siemieński przełożył *Wyprawę Igora* i *Rękopis krółodworski*.

Efektom kilkuletnich studiów i prac literackich lwowskiej młodzieży były dwa tomy „Haliczanina”, najlepszego w owym czasie pisma literackiego, wydanego w 1830 r. pod redakcją Walentego Chłędowskiego. Wprawdzie zapowiedziano 4 tomy pisma, ale wybuch powstania listopadowego pokrzyżował te plany. Na jego łamach ukazały się prace większości twórców związanych z grupą Bielowskiego. Ze starszego pokolenia pisarzy oprócz W. Chłędowskiego byli to J.N. Kamiński, Aleksander Fredro i Tymon Zaborowski, z młodszych oprócz Augusta, który zamieścił swe poezje oryginalne na kanwie twórczości ludowej i tłumaczenia pieśni serbskich, znalazły się poezje: Aleksandra i Józefa Dunin Borkowskich, Bronisława Szolańskiego, Ludwika Nabelaka (*Krółodworski rękopis* wraz ze wstępem), a także fragment powieści Eugeniusza Brodzkiego; w tomie drugim oprócz wyżej wymienionych znaleźli się jeszcze: Żegota Kikiewicz, Benedykt Kozieradzki, Ludwik hr. Jabłonowski oraz Albin Niezabitowski.

„Haliczanin” był niejako słupem granicznym pomiędzy starym a nowym okresem literatury galicyjskiej. Symbolicznie zamyka okres nauki, pierwocin literackich i tłumaczeń, które pomimo młodego wieku ich autorów, zostały wysoko ocenione przez krytyków. W. Zawadzki tak je podsumował: „Haliczanin posiada wartość literacką, do jakiej nie podniosło się było żadne przedtem pismo zbiorowe w Galicji i stanowi epokę w jej literaturze”⁸¹.

Nie możemy zapomnieć, że w przypadku studentów, te wszystkie opisane wyżej działania realizowane były w tzw. wolnym czasie od zajęć akademickich. Nie należy się zatem dziwić, że zdarzało się im nie zaliczyć sesji, a co za tym idzie, powtarzać rok, a nawet przerwać studia, często nie z własnej winy. Nale-

⁸⁰ L. Z. D. [Dębicki Zygmunt], *Lucjan Siemieński, wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1878, s. 16.

⁸¹ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 49.

ży też dodać, że większość tych osób musiała sama utrzymać się we Lwowie, szukając różnych sposobów zarobku. Była to nie tylko szkoła patriotyzmu, ale najlepszych postaw społecznych.

Dla opisywanego pokolenia studentów niezwykle istotną cezurą był wybuch powstania listopadowego, do którego niemal wszyscy ruszyli. Po klęsce wrócili do Galicji rozgoryczeni, w żałobie po stracie najbliższych (Bielowski stracił młodszego brata Franciszka), ale też bogatsi o nowe przyjaźnie, trwale zespolone pasją literacką (m.in. Seweryn Goszczyński, Dominik Magnuszewski, Władysław Kazimierz Wójcicki). Powrót do Lwowa był bolesny. Studenci zostali relegowani z uniwersytetu. Większość z nich nie była w stanie ukończyć studiów na uczelniach zagranicznych, ciążył nad nimi dozór policyjny, zakaz opuszczania cyrkułu, prześladowania policji, procesy karne i długotrwałe pobyty w więzieniach w związku z działalnością spiskową młodzieży, a na koniec brak możliwości znalezienia posady rządowej i w konsekwencji odwieczne starania o pozyskanie posady, najczęściej w instytucjach prywatnych, trudne warunki życia, ciężka praca, ciągła pogoń za groszem.

Jednak było to pokolenie, które pomimo wszystkich przeciwności przełamało germanizację i stało się prekursorem polskiej literatury, dziennikarstwa, a także nauki w dziedzinie historii polskiej (Bielowski, Karol Szajnocha), geografii (W. Pol), etnografii (W.K. Wójcicki).

Austriacy nie chcieli uczonych, tylko urzędników, ale nie zrealizowali swego planu. Już wówczas w latach 30. XIX w. oczywiste było, że polityka germanizacyjna Austriaków poniosła fiasko.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu

– sygn. 1390, W. Pol, *Pamiętnik literatury polskiej XIX wieku po większej części pisany ręcznie*.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu

- sygn. 2955 II, Archiwum, czyli wypracowania Towarzystwa ćwiczący się młodzieży w literaturze oyczystey we Lwowie roku 1818 zebrane, urządzone i spisane przez Franciszka Xawerego Kirchnera członka i sekretarza tegoż Towarzystwa, ss. 1536.
- sygn. 597 I. Listy Albina Horacego Niezabitowskiego do Jana Kantego Podoleckiego z lat 1825–1830 oraz wiersze.
- sygn. akc. 62/89 Acta Scholarum Buczanensium a primo Lapide Erectarum ab Illustrissimo ac Excellentissimo Nicolao in Potok Potocki.

Źródła drukowane

Barącz S., *Pamiętki buczańskie*, Lwów 1882.

Berzewicz E., *Zapiski rekonwalescenta*, Lwów 1892.

[A. Bielowski], *Wspomnienie o Klemensie Boguckim*, „Haliczanin” 1830, t. 2, s. 356–357.

- Bielowski A., *Żywoł Józefa Dunina-Borkowskiego* [w:] *Album na korzyść pogorzalców*, wyd. Józef Dunin Borkowski, Lwów 1844, s. 327–344.
- Czarnik B., *Ossoliński i katedra języka i literatury polskiej na Uniwersytecie Lwowskim*, „Pamiętnik Literacki” 1902, R. 1, t. 1, z. 4, s. 108–119.
- [Fredro A.], *Rzut oka na terazniejsze wychowanie młodzieży*, „Pamiętnik Lwowski” 1818, t. 2, nr 5, s. 3–16, „Haliczanin” 1830, t. 2.
- Kaczkowski Z., *Mój pamiętnik z lat 1833–1843*, Lwów 1899.
- Kantecki K., *Pamiętnik spiskowca i nauczyciela 1811–1848*, wydał i objaśnił A. Knot, Kraków 1950.
- Kraszewski J.I., *Wieczory wołyńskie*, Lwów 1859.
- Mochnacki K., *Pamiętnik spiskowca i nauczyciela 1811–1848*, wydał i objaśnił A. Knot, Kraków 1950.
- L.P. [L. Powidaj], *Wspomnienia szkolne*, cz. III: *Szkoły gimnazjalne*, „Dziennik Literacki” 1859, R. 7, t. 2, nr 57, s. 684–685; nr 58, s. 693–695.
- L. Z. D. [Dębicki Zygmunt], *Lucjan Siemieński, wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1878.
- Leszka hr. Dunina-Borkowskiego autobiografia* (Odbitka z „Dziennika Polskiego”), Lwów 1897.
- Pienia liryczne Fryderyka Szyllera*, poprzedzone jego żywotem i ozdobione rycinami, wydał A. B., Lwów 1841.
- Przepis karności dla Gimnazjów i Lyceum w Galicji*, wydany we Lwowie, dnia 14 grudnia 1810 r., bns.
- „Rozmaitości” 1825, nr 14, 24.
- „Rozmaitości” 1827, nr 33.
- Zawadzki W., *Literatura w Galicji (1772–1848). Ustęp z pamiętników*, Lwów 1878.
- Zawadzki W., *Ludwik Nabelak. Opowieść historyczna*, Lwów 1886.
- Zych F., *W 150. rocznicę. Przyczynki do historii buczackiego gimnazjum* [w:] *VI. Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum w Buczaczu za rok szkolny 1905*, Buczacz 1905.
- Opracowania**
- Bruchnalski W., *Pierwsze utwory Mickiewicza naśladowane w literaturze galicyjskiej 1822–1830*, Lwów 1894.
- Charytański J., *Życie narodowe w galicyjskiej szkole pierwszej połowy XIX w.*, „Studia Theologica Varsoviensia” 1966, t. 4, nr 2, s. 101–137.
- Dybiec J., *Uniwersytet Lwowski pod zaborem austriackim* [w:] *Universitati Leopoliensi trecentisimum quinquagesimum anniversarium suae fundationis celebranti in memoriam*, Kraków 2011, s. 66–76.
- Estreicher K., *Wincenty Pol. Jego młodość i otoczenie (1807–1832)*, Lwów 1882.
- Finkel L., Starzyński S., *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, t. 1, Lwów 1894.
- Goriaczko-Borkowska A., *Twórczość poetycka Augusta Bielowskiego*, Wrocław 1965.
- Janion M., *Lucjan Siemieński. Poeta romantyczny*, Warszawa 1955.
- Kawalec A., *Franciszek Siarczyński, życie i działalność*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2007.
- Kawalec A., „Romantyczne” podróże Augusta Bielowskiego, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2020, nr 2, s. 39–55.
- Knot A., *Dążenie oświatowe młodzieży galicyjskiej w latach 1815–1830*, Wrocław 1959.
- Lorens B., *Szkoły przy klasztorach bazylianskich w Galicji na tle austriackiej polityki oświatowej w latach 1772–1850* [w:] *Historia i dziedzictwo regionów w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, red. M. Stolarczyk, A. Kawalec, J. Kuzicki, Rzeszów 2011, s. 225–237.
- Możdżeń S., *Szkolnictwo średnie w Galicji do 1848 r. w austriackim systemie szkolnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis, Prace Pedagogiczne” 1979, t. XIV, s. 130–157.

- Ochendusko T., *Gimnazjum w Brzeżanach w latach 1806–1918. Zarys dziejów*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2022, t. 34, s. 7–34.
- Ostaszewski-Barański K., *Wacław z Oleska* [w:] *Stulecie Gazety Lwowskiej 1811–1911*, t. 2, cz. 4, red. W. Bruchnalski, Lwów 1912, s. 1–17.
- Pisulińska J., *Maurycy Dzieduszycki (1813–1877) i jego zainteresowania przeszłością*, „Galicja. Studia i materiały” 2017, t. 3, s. 183–199.
- Poklewska K., „*Pątnik przemijający*” Ludwik Piątkiewicz (z dziejów przelomu romantycznego w Galicji), „Prace Polonistyczne / Studies in Polish Literature” 1971, nr 27, s. 165–193.
- Półchłopek T., „*Piórem i żywym słowem*”. *Dyskursy kulturowe Aleksandra Dunina Borkowskiego*, Rzeszów 2019.
- Ruszczyńska M., *Ziewonia. Romantyczna grupa literacka*, Zielona Góra 2002.
- Schnür-Pełowski S., *Józef Mauss (sylwetka uniwersytecka)*, „Dziennik Polski” 1895, R. XXVIII, nr 83, z 24 III, s. 1–2.
- Topij-Stempińska B., *Uczniowie jezuickich instytucji edukacyjnych w Galicji w XIX wieku*, Kraków 2019.
- Wöller B., *Joseph Mauss (1778–1856)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. 2, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014, s. 21–30.
- Zawistowicz-Adamska K., *Wincenty Pol – badacz kultury ludowej*, Warszawa 1966.

The difficult beginnings of the Polish intelligentsia in the first half of the 19th century (as illustrated by the example of Galician youth)

Summary

The aim of this study is to present the struggle to preserve the national consciousness of Polish youth from the region of Galicia during the early decades of the 19th century in spite of the Germanization policies implemented by the partitioning power. The main form of resistance to the prevailing socio-cultural situation was efforts aimed at education in the Polish spirit. This education focused on self-study of the Polish language, learning about Polish literature, national history, culture, and Slavic traditions, as well as on the creation of original literary and scholarly work. The present study discusses the conditions, methods, and level of Austrian schooling, as well as the ways in which Polish youth pursued their individual passions in the period preceding the November Uprising. The participation of Galician youth in this national uprising, and their subsequent involvement in political movements for independence in the 1830s, marks a new phase in the consolidation of national consciousness among Poles and Ruthenians/Ukrainians.

Keywords: Galicia, Germanization, Polish youth, education, Polish language

**Paweł Sierżęga**

ORCID: 0000-0001-6774-4096

(Uniwersytet Rzeszowski)

W kręgu inteligencji lwowskiej. Seminarium historyczne Ludwika Finkla

Ludwik Finkel (1858–1930), profesor Uniwersytetu Lwowskiego, wykładowca historii nowożytnej polskiej i powszechnej, historii austriackiej, a także metodologii i historiografii, od 1899 r. prowadził też seminarium. Do czasu przejścia na emeryturę był opiekunem naukowym pięćdziesięciu trzech studentów, którzy otrzymali doktoraty. Wielu z wychowanków L. Finkla kontynuowało kariery uniwersyteckie, inni realizowali się jako archiwiści, pracownicy bibliotek i nauczyciele. Większość z wychowanków angażowało się w prace na rzecz rozwoju nauki, wielu było aktywnymi członkami towarzystw naukowych. Seminarium Finkla przygotowywało absolwentów nie tylko do prowadzenia badań historycznych, ale uczyło też odpowiedzialności za kształt polskiej nauki, kultury i oświaty.

Słowa kluczowe: Ludwik Finkel, Uniwersytet Lwowski, profesor, seminarium, nauka

Ludwik Finkel zaliczany jest do czołowych postaci mających wpływ na kształt nauki polskiej w drugiej połowie XIX i pierwszej połowie XX w. Był nie tylko wybitnym nowożytnikiem, ale też popularyzatorem historii, osobą zaangażowaną w szereg przedsięwzięć naukowych mających na celu integrację środowisk wokół badań historycznych.

O działalności naukowej i dydaktycznej Ludwika Finkla posiadamy dziś rozległą wiedzę. Jednak, pomimo rosnącej liczby opracowań poświęconych temu wybitnemu przedstawicielowi lwowskiej Klio¹, wciąż nie ma on swej mo-

¹ O. Halecki, *Ludwik Finkel jako historyk ostatnich Jagiellonów*, „Kwartalnik Historyczny” 1931, R. XLV, z. 1, s. 235–253; T.E. Modelski, *Ludwik Finkel (20 III 1858 – 24 X 1930). Zarys biograficzny*, „Kwartalnik Historyczny” 1932, R. XLVI, z. 1–2, s. 98–147; Red., *Ludwik Finkel* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 466–469; K. Augustynek, *Ludwik Finkel o nauczaniu historii*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1965, z. 20, s. 175–187; M. Wierzbicka, *Ludwik Finkel* [w:] *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 133–134; J. Centkowski, *Ludwik Finkel jako dydaktyk historii* [w:] *Wielokulturowe środowisko*

nografii. Z żalem przychodzi skonstatować, że zapewne także w najbliższym czasie nie będzie nikogo, kto w sposób gruntowny przebrnie przez obszerną spuściznę – ponad pięćset teczek gromadzących tysiące dokumentów, listów, notatek, relacji z życia osobistego i działalności naukowo-dydaktycznej – zgromadzoną przez lwowianina i zdeponowaną w Archiwum Państwowym Obwodu Lwowskiego we Lwowie².

Przyszły historyk i wychowawca kolejnych generacji badaczy urodził się w 1858 r. w Małopolsce Wschodniej, w Bursztynie. Po ukończeniu gimnazjum w Tarnopolu, w 1877 r., rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego. Największy wpływ na rozwój jego zainteresowań twórczych miał historyk epoki Zygmunta Starego, badacz dziejów politycznych i dyplomacji Polski XVI w. Ksawery Liske. Ten, głęboko zakotwiczony w standardach nauki niemieckiej, wychowanek historyka i pisarza Wilhelma Junkmanna, hellenisty Johana Gustava Droysena, nowożytnika, twórcy doktryny indywidualizmu historycznego Leopolda Rankego, znawcy dyplomatyki i wydawcy źródeł Philippa Jaffego, a także znawcy okresu renesansu Georga Voigta, dużą wagę przywiązywał do nauk pomocniczych historii, zwłaszcza krytyki źródeł historycznych. *Novum* na gruncie dydaktyki uniwersyteckiej we Lwowie stanowiły prowadzone przez K. Liskego, wzorem Berlina i Wrocławia, zajęcia seminaryjne, z czasem, ze względu na postępującą chorobę profesora, zastąpione przez odbywane w domu tzw. *privatissima*. Gromadziły najbardziej uzdolnioną mło-

historyków lwowskich w XIX i XX wieku, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2004, t. II, s. 201–208; K. Błachowska, *Ludwik Finkel (1858–1930)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. I, red. J. Maternicki, przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 285–308; A. Nowak, *Złote lata bibliografii polskiej. Ludwik Finkel i jego dzieło*, Warszawa 2007; M. Hoszowska, *Najważniejsza monografia historyczna Ludwika Finkla (w stulecie druku „Elekcji Zygmunta I”)* [w:] *Między Odrą a Uralem. Księga dedykowana Prof. Władysławowi A. Serczykowi*, red. W. Wierzbieniec, Rzeszów 2010, s. 244–263; też, *Ludwik Finkel i Akademia Umiejętności. Z dziejów współpracy naukowej Lwowa i Krakowa na przełomie XIX i XX wieku*, Rzeszów 2011; też, *Polityka węgierska ostatnich Jagiellonów w pracach Ludwika Finkla* [w:] *Polska. Słowacja. Europa Środkowa w XIX i XXI wieku. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Ewie Orlof*, red. J. Pisuliński, E. Rączy, K. Żarna, Rzeszów 2011, s. 507–520; też, *Sprawa objęcia prezesury lwowskiej Macierzy Polskiej przez Ludwika Finkla* [w:] *Polska leży na Zachodzie. Studia z dziejów Polski i Europy dedykowane Pani Profesor Teresie Kulak*, red. W. Wrzesiński, M. Masnyk, K. Kawalec, Toruń 2011, s. 314–324; też, *Szymon Askenazy i jego korespondencja z Ludwikiem Finklem*, Rzeszów 2013; też, *Ludwik Finkel a lwowskie środowisko historyków oświaty i wychowania* [w:] *Badacze przeszłości wobec wyzwań XIX–XXI wieku*, red. K. Błachowska, Z. Romek, M. Wolniewicz, Warszawa 2013, s. 195–211; J. Maternicki, *Złote lata historiografii polskiej we Lwowie*, Rzeszów 2015; tenże, *Historia nowożytna w latach 1869–1918* [w:] *Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska, L. Zaskilniak, Rzeszów 2016, s. 255–300.

² Державний Архив Львівської Облaсті (dalej cyt. DALO), Фонд 254 Людвік Фінкель (1858–1930), опис 1, спр. 1-501.

dzień uniwersytecką, wiążącą swą przyszłość z badaniami naukowymi. Wśród seminarzystów K. Liskego wymienić można przyszłych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Lwowskiego – Oswalda Balzera, Wiktora Czermaka, Stanisława Smolkę, ale też wielu archiwistów i bibliotekarzy: Aleksandra Czołowskiego, Fryderyka Papée, Antoniego Prochaskę, Henryka Sawczyńskiego czy Aleksandra Semkowicza³.

L. Finkel brał też udział w seminarium historyka i archeologa związanego z ukraińskim ruchem narodowym, znawcy dziejów Galicji, profesora historii austriackiej Isydora Szaranewicza⁴, a ponadto słuchał wykładów m.in. nowożytnika Aleksandra Hirschberga, historyka literatury Romana Pilata, wykładowcy filozofii i pedagoga Euzebiusza Czerkawskiego oraz psychologa Juliana Ochorowicza. Niemal od początku studiów należał do wyróżniających się wśród młodzieży uniwersyteckiej organizatorów życia naukowego. Jest zaliczany do grona współzałożycieli w 1878 r. Koła Historyków działającego przy Czytelnicy Akademickiej⁵. To wówczas, podejmując się opracowania informatora na wzór *Quellenkunde der Deutschen Geschichte* Friedricha Dalhmann, stworzył fundament pod *Bibliografię historii polskiej*. Jego aktywność naukowa nie uszła uwagi K. Liskego. Kiedy ten w 1878 r. został dyrektorem Archiwum Krajowego (Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich, tzw. Bernardyńskie), dzięki jego rekomendacji L. Finkel uzyskał posadę aplikanta. Na seminarium Liskego Finkel rozpoczął systematyczną pracę nad historią polityczną wieku XVI. Jego pierwsze publikacje koncentrowały się na działalności dyplomatycznej Jana Dantyszka, a kolejno życiu i twórczości Mikołaja Sępa Szarzyńskiego. W 1882 r. na podstawie pracy *Marcin Kromer, historyk Polski XVI w.: rozbiór krytyczny* (druk 1882) uzyskał doktorat. W kolejnych latach był stypendystą na uniwersytetach w Berlinie i Paryżu. Zbierał materiały do misji dyplomatycznej posła papieskiego do Węgier i Polski, kardynała Nikolausa von Schönemberga (1472–1537), oraz stosunków dyplomatycznych polsko-francuskich za panowania Zygmunta III Wazy.

³ Z. Hordyński, *Ksawery Liske*, „Kwartalnik Historyczny” 1891, R. V, s. 465–539; A. Knot, *Ksawery Liske, pseud. Poznańczyk (1838–1891)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 462–465; O. Balzer, L. Ćwikliński [i in.], *Xawery Liske*, „Kwartalnik Historyczny” 1891, R. V, s. 521–522; V. Julkowska, *Ksawery Liske (1838–1891)* [w:] *Złota księga*, t. 1, s. 181–200; A. Kawalec, *Seminarium historii powszechnej Ksawerego Liskego* [w:] *Historia – ciągłość i zmiana. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Maternickiemu*, red. M. Horszowska, J. Pisulińska, P. Sierżęga, Rzeszów 2016, s. 77–88; też, *Seminarium historii powszechnej Ksawerego Liskego. Lista studentów i prac seminaryjnych*, „Galicja. Studia i materiały” 2015, t. 1, s. 358–377.

⁴ R. Ławrecki, *Isydor Szaranewicz (1829–1901)* [w:] *Złota księga*, t. 1, s. 131–138.

⁵ I. Hłuszyk, *Studenckie koła historyków* [w:] *Historia w Uniwersytecie Lwowskim*, s. 552–554.

Praca o Schönenbergu miała stanowić podstawę habilitacji Finkla. Skrytykowana przez Liskego, została zarzucona, a do oceny komisji habilitacyjnej historyk przedłożył dotychczasowy dorobek, tj. prace o Kromerze, Szarzyńskim, Dantyszku i elekcji Stanisława Leszczyńskiego. Uzyskana tym sposobem w 1886 r. *veniam legendi* z zakresu historii średniowiecznej i nowoczesnej pozwoliła mu podjąć wykłady na UL.

W 1892 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w 1899 r. zwyczajnym Uniwersytetu Lwowskiego, gdzie zajmował katedrę historii austriackiej. Był dziekanem i rektorem UL, a także projektodawcą i kierownikiem Archiwum Uniwersyteckiego. W badaniach krytyczno-analitycznych koncentrował się na polityce zagranicznej i dynastycznej Jagiellonów, pozostawiając w tym zakresie fundamentalną pracę *Elekcja Zygmunta I. Sprawy dynastii jagiellońskiej i unii polsko-litewskiej* (1910). Na emeryturę przeszedł w 1918 r. U schyłku życia podjął badania nad działalnością Karola Szajnochy. W 1927 r. uroczystie nadano mu doktorat *honoris causa* na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, a rok później został honorowym obywatelem miasta Lwowa.

W dydaktyce uniwersyteckiej, piastując katedrę historii austriackiej, koncentrował się na historii XVI w., wiążąc dzieje polityczne z przemianami ustrojowymi i społecznymi na gruncie dziejów Polski i powszechnych oraz Austro-Węgier. Cechowała go otwartość metodologiczna na nowe nurty historiografii europejskiej, chociaż sam przywiązany był do tradycji pozytywistycznej. Należał do grona nielicznych, którzy wprowadzali studentów w arkana badań historyograficznych⁶. Uwarunkowana kulturowo historia – zdaniem Finkla – miała „rozjaśniać przyczyny faktów, wiązać je w łańcuch, z którego poznamy rozwój dziejów, jego kierunki, a może kiedyś prawa”, co służyło odkrywaniu prawidłowości rozumianych w kategoriach przyczynowości i następstw⁷. Celem tak rozumianej historii miała być „prawda, prawda bezwzględna”⁸. Fundamentem pracy historyka – zdaniem Finkla – były umiejętności metodologiczno-warsztatowe; krytyka materiału źródłowego oraz analiza prowadząca do ujęć syntetycznych⁹.

⁶ M. Hoszowska, *Historia historiografii w twórczości naukowej i działalności dydaktycznej Ludwika Finkla* [w:] *Historia historiografii i metodologia historii w Polsce i na Ukrainie*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska i L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2015, s. 173–186; też, *Historia historiografii, metodologia historii i dydaktyka historii* [w:] *Historia na Uniwersytecie Lwowskim, badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska i L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2016, s. 524–526.

⁷ *Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Protokoły obrad*, t. II, Kraków 1901, s. 32.

⁸ L. Finkel, *Pojęcie, zakres i zadania dziejów powszechnych. Wstęp do Wielkiej Historii Powszechnej*, Warszawa 1936, s. 8.

⁹ J. Centkowski, *Ludwik Finkel jako dydaktyk*, s. 203.

Jako wykładowca, gromadził sporą liczbę słuchaczy. Teofil Emil Modelski, odwołując się do wspomnień z okresu studiów, zwracał uwagę, że wykłady Finkla oparte były na wzorcach K. Liskego. Zawsze gruntownie przygotowane¹⁰, historyk rozpoczynał od krytycznego wprowadzenia w literaturę przedmiotu, wskazywał na uwarunkowania społeczno-polityczne, gospodarcze i kulturowe i dopiero na ich tle przedstawiał określone zagadnienia programowe. Nie u wszystkich tak rozbudowana forma zajęć znajdowała zrozumienie. Niektórzy ze słuchaczy uważali, że w ten sposób prowadzone wykłady były „nieciekawe” i atrakcyjne niemal wyłącznie dla tych, którzy „poważnie traktowali swoje studia historyczne”¹¹.

Cechą charakterystyczną seminarium prowadzonego przez L. Finkla – wychowanka K. Liskego, a na studiach uzupełniających w Berlinie wydawcy źródeł i dyplomaty Harry’ego Bresslau’a, badacza dziejów Prus, znawcy epoki Fryderyka II Wielkiego Reinholda Kosera i Johana Droysena – było wdrażanie uczniów do krytyki źródeł historycznych i ocena ich przydatności do badań oraz dbałość o warsztat naukowy. Były to wzorce zaczerpnięte z dydaktyki seminaryjnej wypracowane na uniwersytetach niemieckich, przeniesione na polski grunt przez K. Liskego i powielane przez szerokie grono jego uczniów. L. Finkel wdrażał też seminarzystów w prace bibliograficzne, które chętnie zamieszczał na łamach „Kwartalnika Historycznego”. W swej aktywności naukowej Finkel był wzorem nie tylko badacza, ale i społecznika, dla którego równie istotne, jak uprawianie nauki, było zaangażowanie w sprawy organizacji i popularyzacji wiedzy historycznej. Należy przypomnieć, że to z inicjatywy Finkla i F. Papée powstał projekt utworzenia Towarzystwa Historycznego (1886), a rok później wydawania „Kwartalnika Historycznego”, w którym objął funkcję sekretarza, później redaktora. W 1888 r. rozpoczął prace nad wysoko cenioną *Bibliografią historii polskiej*, której pierwszy tom został opublikowany w 1891 r. Warto podkreślić, że przez kolejne lata, do 1914 r., była ona przygotowywana wspólnie z Henrykiem Sawczyńskim, a także członkami Koła Historyków i seminarzystami¹². Kierując pracami archiwum uniwersyteckiego (od 1894 r.), potrafił wykorzystać jego zasoby do napisania (wspólnie z Stanisławem Starzyńskim) *Historii Uniwersytetu Lwowskiego* (t. 1–2, 1894). Angażował się w przedsięwzięcia ważne społecznie – był członkiem rady Macierzy Polskiej¹³. Z jego inicjatywy i pod jego redakcją wyszły dwa tomy *Encyklopedii Macierzy Polskiej*

¹⁰ T.E. Modelski, *Ludwik Finkel*, s. 146.

¹¹ S.S. Nicieja, *Adam Próchnik – historyk – polityk – publicysta*, Warszawa 1986, s. 38.

¹² Szerzej A. Nowak, *Złote lata bibliografii polskiej. Ludwik Finkel i jego dzieło*, Warszawa 2007.

¹³ M. Hoszowska, *Sprawa objęcia prezesury*, s. 314–324; też, *Działalność Macierzy Polskiej we Lwowie w latach 1882–1894*, „Galicja. Studia i materiały” 2015, t. 1, s. 134–152.

(1898, 1899). Przede wszystkim był jednak badaczem, znawcą źródeł do dziejów Polski nowożytnej i autorytetem w zakresie polskiej historiografii¹⁴. Oblegane przez studentów seminarium Finkla, złożone przeciętnie z 50–70 osób w semestrze, gromadziło słuchaczy zainteresowanych głównie badaniami nad wiekami XVI–XVIII oraz historią współczesną.

Liczne grono uczniów, znanych później badaczy i profesorów uniwersyteckich, bibliotekarzy i archiwistów (warto wymienić tu choćby Adama Szelałowskiego, Adriana Kopystiańskiego, Majera Bałabana, Helenę Polaczkównę, Jana Rutkowskiego, Tadeusza Urbańskiego, Władysława Szumowskiego, Józefa Krajewskiego, T.E. Modelskiego, Kazimierza Tyszkowskiego, Kazimierza Harleba, Eugeniusza Barwińskiego¹⁵), przechowało pamięć o Finklu jako osobie oddanej nauce i służbie społeczeństwu. Było to *credo* ideowe historyka, czemu dał wyraz w przemówieniu rektorskim z 1911 r. Uniwersytet musiał być „wolny od narodowych lub wyznaniowych uprzedzeń”, krzewić kult nauki i wiedzy oraz troszczyć się o kulturę społeczeństwa¹⁶. Znamienne, że nad biurkiem L. Finkla wisiała maksyma zaczerpnięta z Andrzeja Frycza Modrzewskiego *O poprawie Rzeczypospolitej*: „Trzeba wziąć w nałóg dobrze czynić każdemu, bo stąd wszelkie cnót rodzaje rosną...”. Wspominający Finkla podkreślali jego lojalność i wierność zasadom moralnym, ponieważ „więcej cenił miłość i przyjaźń ludzką niż sławę”¹⁷.

Nie tylko rzeczowo przygotowane wykłady uniwersyteckie, ale i systematycznie prowadzone – na wzór Ksawerego Liskego – *privatissima*, na których poruszano zagadnienia metodologiczne, teoretyczno-warsztatowe, historyczno-polityczne i kulturowe budziły zainteresowania studentów¹⁸. Jan Rutkowski – wybitny znawca dziejów społeczno-gospodarczych – pisał, że seminarium uniwersyteckie było otwarte dla wszystkich chętnych. Finkel nie określał warunków wstępnych, ale przyjmował zarówno studentów pierwszego, jak i ostatniego rocznika. Pracowano na źródłach i opracowaniach, przygotowywano referaty i koreferaty. W zależności od zaawansowania studentów Finkel wprowadził trzystopniowy system prac seminaryjnych. W etapie pierwszym zlecał referaty przygotowane na podstawie literatury przedmiotu. Student musiał się wykazać rzetelnym i obiektywnym oddaniem treści przeczytanych prac, a nacisk położy-

¹⁴ O. Halecki, *Ludwik Finkel jako historyk*, s. 235–253; M. Hoszowska, *Najważniejsza monografia historyczna*, s. 244–263.

¹⁵ *Kronika Uniwersytetu Lwowskiego, II (1898/9–1909/10)*, zestawiał W. Hahn, Lwów 1912, s. 515.

¹⁶ *Przemówienie Rektora Uniwersytetu Lwowskiego Dra Ludwika Finkla na inauguracji roku akademickiego 1911/12*, Lwów 1912, s. 22.

¹⁷ T.E. Modelski, *Ludwik Finkel*, s. 143–144, 146, 147.

¹⁸ *Kronika Uniwersytetu Lwowskiego*, s. 514.

ny był na stronę językową opracowania. Spektrum podejmowanych zagadnień było szerokie: obejmowało czasy od Kodeksu Hammurabiego do polityki Bismarcka. Kolejnym stopniem były tzw. prace kandydackie, oparte na literaturze i źródłach. Niektóre z nich, ze względu na nowatorskie wnioski i wykorzystane archiwalia, stanowiły podstawę doktoratu. Ostatnim, najbardziej zaawansowanym rodzajem prac seminaryjnych były dysertacje doktorskie, uwzględniające materiały źródłowe i rękopiśmienne dotąd niewykorzystywane. Lwowski historyk starał się wyznaczać tematy oryginalne, niepodjęwane. Cenił samodzielność w konstruowaniu prac i jasność argumentowania, krytykował kompilacyjność. Wzorem Liskego chętnie zapraszał studentów na indywidualne konsultacje, koncentrując się na problemach metodologicznych. Udostępniał też studentom prywatny księgozbiór. Dużą wagę przywiązywał do narracji. Finkel podkreślał, że „autor jest sługą czytelnika”, a prac naukowych nie pisze się dla siebie¹⁹. O rok starszy od T.E. Modelskiego Michał Sokolnicki – późniejszy badacz dziejów Polski i dyplomata, uczeń S. Askenazego²⁰ – wspominając mistrza, zamieścił krótką, wartą przytoczenia wzmiankę o L. Finklu: „Uczestniczyłem w seminariach Ludwika Finkla, doskonałego systematyka i bibliografa, serdecznego przyjaciela młodych”²¹. T.E. Modelski pisał, że lwowski nowożytnik był szanowany przez uczniów za „gruntowną wiedzę, za pełną oddania się im pracę, za jego wielką dla nich życzliwość oraz za serce im okazane”. Jeden z pierwszych uczniów L. Finkla, badacz dziejów Polki i powszechnych XVI–XVIII w. A. Szelągowski, w opublikowanej monografii *Paweł Piasecki, historyk polski XVII w.*, dziękował promotorowi za inspirację oraz liczne wskazówki warsztatowe wprowadzające do badań historiograficznych²². Obdarzony twórczą intuicją Finkel wymagał przede wszystkim od siebie, stąd z czasem stał się wzorem postaw akademickich dla młodych adeptów historii.

Jak wynika z zestawienia rozpraw doktorskich obronionych na Wydziale Filozoficznym/Humanistycznym Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1871–1939, Finkel występuje jako opiekun naukowy pięćdziesięciu trzech osób, w tym siedemnastu kobiet²³. Ustalenie promotorstwa jest jednak sprawą bar-

¹⁹ J. Rutkowski, *Wspomnienie o seminarium historycznym prof. Ludwika Finkla* [w:] *Z zagadnień dydaktycznych wyższego szkolnictwa. Praca zbiorowa*, z. 1, red. J. Rutkowski, Poznań 1948, s. 83–84; Zob. też S.S. Nicięja, *Adam Próchnik*, s. 37–38; J. Topolski, *O nowy model historii. Jan Rutkowski (1886–1949)*, Warszawa 1986, s. 26–28.

²⁰ K. Kloc, *Michał Sokolnicki 1880–1967. Piłsudczyk – historyk – dyplomata*, Kraków 2018.

²¹ M. Sokolnicki, *Czternaście lat*, Warszawa 1936, s. 72–73. Jako świetne wspominał seminarium Finkla także Ludwik Kolankowski. Zob. *Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski pamiętnikarskie*, Toruń 2012, s. 30–31.

²² A. Szelągowski, *Paweł Piasecki, historyk polski XVII w.*, Lwów 1899, s. 1.

²³ W nawiasach podano nazwiska innych opiekunów naukowych występujących obok L. Finkla oraz datę obrony doktoratu: 1. Eugeniusz Barwiński (I. Szaraniewicz, B. Dembiński)

dziej skomplikowaną²⁴. Najlepszym przykładem jest doktorat Jana Rutkowskiego. Pracując na seminarium Finkla, zajmował się skarbowością polską w wiekach średnich. Jako pracę kandydacką przedstawił rozprawę zatytułowaną *Skarbowość polska za Aleksandra Jagiellończyka*. Wydrukowana na łamach „Kwartalnika Historycznego” (1909, R. XXIII, s. 1–77), została uznana przez Bronisława Dembińskiego za dysertację doktorską, i to on, a nie Finkel widnieje jako promotor na dyplomie Rutkowskiego²⁵. Z kolei w przypadku doktoratu Emila Kipy sytuacja była zgoła odmienna. Jako oficjalny promotor występuje L. Finkel, podczas gdy rozprawa powstała na seminarium Szymona Askenazego i została opublikowana na łamach wydawanej przez niego, przeznaczonej dla uczniów serii *Monografie w zakresie dziejów nowożytnych* (vol. 15, 1911). Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w przypadku doktoratu Wandy Li-

– 1898; 2. Mojżesz Schorr (B. Dembiński) – 1898; 3. Adam Szelągowski (O. Balzer) – 1900; 4. Edward Kuntze – 1902; 5. Maciej Loret (S. Askenazy) – 1902; 6. Gizela Dubieńska – 1904; 7. Jan Milan – 1905; 8. Włodzimierz Senkiewicz – 1905; 9. Majer Bałaban (S. Askenazy, O. Balzer) – 1907; 10. Bohdan Barwiński (M. Hruszewski, O. Balzer) – 1907; 11. Ludwik Kolanowski (B. Dembiński) – 1906; 12. Adrian Kopystiański – 1906; 13. Stanisław Lewicki – 1906; 14. Czesław Nanke (B. Dembiński) – 1907; 15. Józef Siemieński (O. Balzer) – 1906; 16. Marcin Teofil Dragan – 1908; 17. Bronisław Pawłowski (S. Askenazy) – 1907; 18. Maria Polackówna – 1909; 19. Mieczysław Gawlik (B. Dembiński) – 1911; 20. Olgierd Górka (S. Zakrzewski) – 1909; 21. Kazimierz Hartleb (B. Dembiński) – 1909; 22. Piotr Hrabyk – 1909; 23. Józef Krajewski (B. Dembiński) – 1912; 24. Maria Cecylia Łubieńska, właśc. Zofia Maria Stanisława Łubieńska (S. Askenazy) – 1910; 25. Teofil Emil Modelski (B. Dembiński) – 1909; 26. Helena Polackówna (O. Balzer) – 1909; 27. Jan Rutkowski (S. Zakrzewski) – 1909; 28. Waclaw Mejbaum (B. Dembiński, S. Askenazy) – 1911; 29. Helena Dolnicka – 1912; 30. Herminia Fischówna – 1912; 31. Zofia Kolischer-Feuerstein (Krzemicka) – 1912; 32. Klara Mehrer – 1912; 33. August Paszkudzki – 1912; 34. Iwan Dżydzora (M. Hruszewski) – 1912; 35. Wasyl/Bazyli Herasymczuk (M. Hruszewski) – 1917; 36. Stefania Szepietowska – 1912; 36. Wanda Lilien Górka (S. Zakrzewski) – 1913; 38. Gusta Landesberg – 1916; 39. Tadeusz Silnicki (O. Balzer) – 1914; 40. Stefan Sochaniewicz (O. Balzer, S. Zakrzewski) – 1914; 41. Mieczysław Jabczyński (S. Askenazy, B. Dembiński) – 1916; 42. Jan Kamiński – 1916; 43. Felicja Mellerówna – 1916; 44. Adela Stadlerówna Grossowa – 1916; 45. Salomea Aronówna – 1919; 46. Mykoła Czubyty (M. Hruszewski, C. Studziński) – 1917; 47. Adam Próchnik (S. Askenazy, S. Zakrzewski) – 1917; 48. Irena Porębska z Ostaszewskich – 1922; 49. Kazimierz Roman Sochaniewicz (O. Balzer, S. Zakrzewski) – 1917; 50. Maria Wotke – 1917; 51. Stanisław Loewenstein (S. Askenazy, B. Dembiński) – 1926; 52. Kazimierz Tyszkowski (S. Zakrzewski) – 1918; 53. Irena Fränklówna – 1921. Zob. *Wykaz rozpraw doktorskich z zakresu historii wykonanych na Wydziale Filozoficznym/Humanistycznym Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1871–1939i*, oprac. J. Pisulińska [w:] *Historia w Uniwersytecie Lwowskim*, s. 593–610.

²⁴ Sytuacja poprawiła się w tym zakresie dopiero w okresie międzywojennym, po przyjęciu nowych rozwiązań prawnych dotyczących nadania stopnia doktora (rozporządzenie z dnia 11 września 1924 r.). Szerzej zob. J. Pisulińska, *Doktoraty historyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza 1918–1939* [w:] *Wielokulturowe środowisko Lwowa w XIX i XX wieku*, t. 1, red. J. Maternicki, Rzeszów 2004, s. 233–249.

²⁵ Szerzej zob. J. Topolski, *O nowy model*, s. 27–28.

lien-Górki, która pracę doktorską napisała na seminarium S. Zakrzewskiego (*Przekazy bamberskich żywotów św. Ottona*), ale jej oficjalnym promotorem został L. Finkel²⁶.

Podobne przykłady można mnożyć. Bohdan Barwiński, seminarzysta Finkla, uczeń M. Hruszewskiego, złożył rozprawę doktorską, której oficjalnym promotorem był filolog klasyczny Stanisław Witkowski. Z kolei w przypadku Iwana Dżydzory i Wasyla Herasymczuka, także uczniów M. Hruszewskiego, jako ich oficjalny promotor wystąpił Finkel. Promotorem doktoratu L. Kolanowskiego (*Hadrian VI a Polska*, 1906) został botanik Teofil Ciesielski, ale jak wiadomo, jego pierwsze prace naukowe powstały na seminarium B. Dembińskiego i L. Finkla²⁷. Ciekawy jest *casus* Eugeniusza Barwińskiego. Jego opiekunami naukowymi było trzech historyków (L. Finkel, I. Szaraniewicz i B. Dembiński). Na seminarium Finkla przygotował rozprawę *Przymierze polsko-austriackie z 1613 r.*, którą zamieścił na łamach „Przewodnika Naukowego i Literackiego” we Lwowie w 1895 r. Z kolei u Dembińskiego opracował zagadnienie *Polityka polska w pierwszych latach Zygmunta III*. Ostatecznie podstawę jego doktoratu stanowiły trzy prace: dwie wyszły drukiem: *Причинки до історії зносин цїсаря Рудольфа II. і папи Климента VIII. з козаками в р. 1593 і 1594* [Przyczynki do historii stosunków cesarza Rudolfa II i papieża Klemensa VIII z kozakami w latach 1593 i 1594] (wyd. Nakładem Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki, Lwów 1896), wspomniane *Przymierze polsko-austriackie z roku 1613* oraz liczący 118 kart maszynopis *Plany wojny tureckiej za Zygmunta III*. Recenzentami byli Isydor Szaranewycz i Tadeusz Wojciechowski. Doktorat był więc owocem prac Barwińskiego na trzech seminariach z zakresu historii nowożytnej²⁸.

Do najzdolniejszych seminarzystów i doktorantów Finkla należy zaliczyć Adama Szelałowskiego, Kazimierza Hartleba, Jana Rutkowskiego, Teofila Emila Modelskiego, Edwarda Kuntze, Adama Próchnika i Kazimierza Tyszkowskiego, ale warto też wspomnieć o Eugeniuszu Barwińskim.

Związany z Uniwersytetem Lwowskim Adam Szelałowski był nie tylko nowożytnikiem, ale też historiografem i historiozofem, historykiem dziejów politycznych i społeczno-gospodarczych. Zasiadając na katedrze historii powszechnej nowożytnej UJK, może nie odegrał tak istotnej roli w kształceniu młodzieży uniwersyteckiej jak jego promotor, ale był autorem cenionych

²⁶ ДАЛО, Ф. 26, оп. 7, спр. 1102. Wanda Lilien-Górka, Curriculum vitae, Lwów 31 maja 1913, k. 3.

²⁷ Por. A. Gieysztor, *Ludwik Kolankowski (1882–1956)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIII/1, z. 56, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 289–292.

²⁸ P. Sierżęga, *Eugeniusz Barwiński (1874–1947)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014, s. 249–251.

podręczników do nauczania historii²⁹. Jan Rutkowski, po uzyskaniu habilitacji we Lwowie, związał się ostatecznie z Uniwersytetem Poznańskim, gdzie kierował katedrą historii gospodarczej na Wydziale Prawno-Ekonomicznym. Zaliczany jest do twórców nowoczesnych badań z zakresu historii społeczno-gospodarczej, co doprowadziło do ich wyodrębnienia jako subdyscypliny badań historycznych. Angażował się w życie akademickie, należał do aktywnych członków wielu towarzystw naukowych, m.in. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Polskiej Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Société d'histoire du droit w Paryżu i Fédération des Sociétés Historiques de l'Europe Orientale. Był współwydawcą, wspólnie z Franciszkiem Bujakiem, „Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych” publikowanych początkowo we Lwowie, a od 1945 r. w Poznaniu³⁰. Z kolei Kazimierza Hartleba, skupionego na dziejach religijnych i społeczno-gospodarczych za panowania ostatnich Jagiellonów, należy zaliczyć do twórców wyodrębniającej się w XX w. polskiej historii kultury. Należał też do propagatorów historii regionalnej i lokalnej, był redaktorem wydawanej przez lwowski oddział PTH „Ziemi Czerwieńskiej” (1935–1938)³¹. Autorytetem w środowisku naukowym cieszył się również mediewista i nowożytnik T.E. Modelski, związany z uniwersytetami we Lwowie i w Wilnie, a w okresie po 1945 r. we Wrocławiu. Kierując katedrami historii średniowiecznej i nauk pomocniczych historii, był nie tylko wychowawcą i opiekunem naukowym młodzieży uniwersyteckiej, ale wzorem L. Finkla także archiwistą i bibliografem oraz redaktorem czasopism naukowych – „Kwartalnika Historycznego” (1916–1919 i 1931–1937) i „Ate-neum Wileńskiego” (1929–1931). W okresie międzywojennym brał aktywny udział w tworzeniu ogólnopolskich i lokalnych struktur PTH, w tym jego oddziału wileńskiego, angażował się też w prace Towarzystwa Przyjaciół Nauk

²⁹ W. Czapliński, H. Wereszycki, *Dorobek naukowy Adama Szelągowskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1962, nr 3, s. 615–635; J. Maternicki, *Adam Szelągowski – ostatni polski polihistor* [w:] tegoż, *Historia jako dialog*, Rzeszów 1996, s. 70–137; tenże, *Trudna profesura. Adam Szelągowski wśród przeciwieństw i niepowodzeń życiowych we Lwowie w latach 1909–1939* [w:] tegoż, *Historia i historycy*, Rzeszów 2005, s. 174–203; tenże, *Adam Szelągowski (1873–1961)* [w:] *Złota księga*, t. I, s. 359–376.

³⁰ J. Topolski, *Jan Rutkowski* [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981, s. 633–634; tenże, *O nowy model historii, Jan Rutkowski (1886–1949)*, Warszawa 1986; tenże, *Rutkowski Jan* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 33, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991–1992, s. 227–230; tenże, *Jan Rutkowski [w:] Wielkopole XX wieku*, red. A. Gulczyński, Poznań 2001, s. 443–452; tenże, *Jan Rutowski 1886–1949*, przejrzał i uzupełnił T. Schramm [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2010, s. 227–241.

³¹ M. Hoszowska, *Kazimierz Hartleb (1886–1951)* [w:] *Złota księga*, t. II, s. 389–410; P. Sierżęga, *Ziemia Czerwieńska (1935–1938)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki i L. Zaskilniak, Rzeszów 2004, s. 387–397.

w Wilnie³². O rok starszy od Modelskiego seminaryjny kolega Edward Kuntze został znanym bibliotekarzem i dyrektorem Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego (1919–1926) oraz Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego (1926–1939, 1945–1947). Dla polskiej kultury zasłużył się jako prezes delegacji polskiej w Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej i Specjalnej Komisji Mieszanej (MKRi-SKM) w Moskwie i Leningradzie (1923–1935), pracując przy odzyskiwaniu poloników z dawnej Biblioteki Załuskich. Był współzałożycielem Towarzystwa Bibliofilów w Poznaniu, przewodniczącym Rady Związku Bibliotekarzy Polskich, a także założycielem i redaktorem „Przeglądu Bibliotecznego” (1927–1939, 1946–1948)³³. Należący do ostatniego pokolenia seminarzystów Finkla Adam Próchnik, nauczyciel, bibliotekarz i archiwista, został znanym działaczem samorządowym w Piotrkowie Trybunalskim, politykiem, przywódcą lewicy Polskiej Partii Socjalistycznej, a z jej ramienia posłem na Sejm II kadencji (1928 r.)³⁴.

W przypadku wymienionych dwóch ostatnich historyków, tj. K. Tyszkowskiego i E. Barwińskiego, należy zaakcentować ich wkład w organizację życia archiwalnego i wydawanie źródeł. Barwiński, dzięki swej energii i zaangażowaniu, doprowadził Archiwum Państwowe we Lwowie do najlepiej działających w okresie międzywojennym³⁵. Tyszkowski odegrał podobną rolę jako kustosz działu rękopisów w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie. Obaj historycy brali aktywny udział w pracach PTH i jego Oddziału Lwowskiego. Tyszkowski był redaktorem przeznaczonych dla nauczycieli „Wiadomości

³² J. Tyszkiewicz, *Teofil Emil Modelski (1881–1967)* [w:] *Złota księga*, t. 1, s. 495–506; P. Sierżęga, *Teofil Emil Modelski i jego współpraca z Polskim Towarzystwem Historycznym* [w:] *Krakowska szkoła historyczna a Polskie Towarzystwo Historyczne*, red. P. Biliński P. Plichta, Warszawa–Kraków 2017, s. 287–301; tenże, *Z dziejów czasopiśmiennictwa okresu międzywojennego*. „*Ateneum Wileńskie*” 1923–1939, „*Rocznik Historii Prasy Polskiej*” 2020, t. XXIII, z. 3 (59), s. 57–76; tenże, *Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Wilnie (1925–1939)*, „*Journal of Humanities and Social Sciences*” 2022, t. 22, nr 1, s. 51–79; E. Kłapcińska, *Profesor Teofil Emil Modelski (1881–1967). Organizator Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego i jego pierwszy dyrektor*, „*Sobótka*” 2010, nr 4, s. 565–576; G. Bielecka, *Dzieje Archiwum Ordynacji Potockich w Łańcucie (wkład profesora Teofila Emila Modelskiego w prace nad jego porządkowaniem)*, „*Rocznik Przemyski*” 2009, t. XLV, z. 4, s. 125–138.

³³ H. Lipska, *Kuntze Edward (6 III 1880 Lwów – 3 VI 1950 Kraków)* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 487–488; A. Uljasz, *Z tradycji zarządzania polskimi bibliotekami akademickimi. Edward Kuntze (1880–1950)*, „*Toruńskie Studia Bibliologiczne*” 2012, nr 2 (9), s. 29–46.

³⁴ W. Pindłowa, *Próchnik Adam Feliks (1 VIII 1892 Lwów – 21 V 1942 Warszawa)* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 719; K. Dunin-Wąsowicz, *Adam Feliks Próchnik* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII, Warszawa–Kraków–Wrocław–Gdańsk 1984–1985, s. 552–556; S.S. Nicieja, *Adam Próchnik. Historyk, polityk, publicysta*, Warszawa 1986.

³⁵ P. Sierżęga, *Eugeniusz Barwiński (1874–1947)* [w:] *Złota księga historiografii*, t. II, s. 247–264.

Historyczno-Dydaktycznych” (1933–1939) i „Kwartalnika Historycznego (1937–1940), brał też udział w pracach MKRiSKM prowadzonych w Bibliotece Publicznej w Petersburgu (1923, 1924)³⁶.

Wielu wychowanków Finkla podjęło pracę w szkolnictwie gimnazjalnym: Jan Milan i Adrian Kopystiański w Stanisławowie; Marcin Teofil Dragan w Bochni, Lwowie, Lublinie, Toruniu i Gdańsku (brał też aktywny udział w pracach Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, pełnił funkcję archiwisty przy Generalnym Komisariacie Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku, a po II wojnie światowej został tam dyrektorem Archiwum Państwowego)³⁷; Piotr Hrabyc był nauczycielem, działaczem oświatowym, kulturalnym i społecznym w Przemyśle, a także nauczycielem szkół krakowskich³⁸; August Paszkudzki należał do wyróżniających się działaczy oświatowych, kulturalnych i politycznych we Lwowie³⁹. Spośród seminarzystek warto wymienić Marię Polaczkównę – nauczycielkę szkół przemyskich i archiwistkę, autorkę – opracowanych wspólnie z twórcą nowoczesnej kartografii w Polsce Eugeniuszem Romerem – szkolnych podręczników geografii⁴⁰. Herminia Naglerowa (z domu Fischówna) zyskała uznanie jako pisarka,

³⁶ P. Sierżęga, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2007, s. 579–595; tenże, „*Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne*” (1933–1939) [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. V, red. J. Maternicki i L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2007, s. 476–499; tenże, *Неизвестная страница из истории возвращения культурных ценностей. Деятельность Казимежа Тышкового в Российской Публичной Библиотеке в Петрограде* [w:] *Ученые записки кафедры новой и новейшей истории Ставропольского государственного университета*, Выпуск II, Ставрополь 2009, s. 115–143; tenże, *Kazimierz Tyszkowski – redaktor wydawnictw Polskiego Towarzystwa Historycznego i Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”*, [Historiae deditus Profesorowi Adamowi Galosowi w 85. rocznicę urodzin pod red. K. Matwijowskiego i W. Mrozowicza], R. LXIV, Wrocław 2009, nr 2–3, s. 235–243; tenże, *Kazimierz Tyszkowski i jego rola w rewindykacji zbiorów kultury polskiej z Rosji* [w:] *Znani i nieznanzi XIX-wiecznego Lwowa* [w:] *Studia i materiały*, red. M. Przeniosło i L. Michalska-Bracha, Kielce 2009, s. 11–38; tenże, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940). Z dziejów nauki polskiej w międzywojennym Lwowie*, Rzeszów 2011.

³⁷ J. Chilicki, *Marcin Dragan – nauczyciel, historyk, archiwista*, „Dziennik Bałtycki” z 5 sierpnia 1922 r., <https://dziennikbaltycki.pl/marcin-dragan-nauczyciel-historyk-archiwista/ar/c1-16550263> [dostęp 8.11.2023].

³⁸ S. Piszczyk, *Hrabyc Piotr* [w:] *Przemyski słownik biograficzny*, red. E. Grin-Piszczek, T. Pudłocki, A. Siciak, Przemyśl 2016, s. 8–84.

³⁹ August Tomisław Paszkudzki, https://pl.wikipedia.org/wiki/August_Paszkudzki [dostęp 8.11.2023].

⁴⁰ A. Chałubińska, *Maria Polaczkówna (1878–1944)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, Wrocław 1982, s. 269–271; B. Bobusia, *Maria Polaczkówna*, Przemyśl 1984; J. Łosowski, *Polaczkówna Maria (1878–1944)* [w:] *Słownik biograficzny twórców oświaty i kultury XIX i XX wieku Polski południowo-wschodniej*, red. A. Meissner, K. Szmyd, Rzeszów 2011, s. 329–330.

poetka, publicystka i feministka, a także działaczka Związku Literatów Polskich, PEN-Clubu i Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie⁴¹. Zofia Kolischer-Feuerstein (Krzemicka) była historyczką i popularyzatorką dziejów Polski XIX w., autorką licznych recenzji zamieszczanych w „Kwartalniku Historycznym” i biogramów publikowanych na łamach redagowanego przez W. Konopczyńskiego *Polskiego słownika biograficznego*⁴². Irena Porębska z Ostaszewskich zapisała się w pamięci jako nauczycielka szkół średnich we Lwowie, a po drugiej wojnie światowej w Warszawie⁴³.

Seminarium Ludwika Finkla, głęboko osadzone w nurcie pozytywistycznym, skoncentrowane na umiejętnościach warsztatowych i krytycznym podejściu do źródeł, a także znajomości najnowszej literatury historycznej, zakładało jednocześnie kształtowanie postaw prospołecznych. Finkel włączał studentów do współpracy w ramach prowadzonych przez siebie prac bibliograficznych i archiwalnych. Młodzież uniwersytecka widziała w nim nie tylko wzorzec polskiego uczonego, ale i społecznika dbającego o kulturę historyczną społeczeństwa. Był osobą otwartą na kontakty z młodzieżą, człowiekiem o nieposzlakowanej opinii. Trzeba jednak pamiętać, że wychowankowie Finkla formowali swój warsztat naukowy, korzystając także z seminariów takich sław uniwersyteckich, jak B. Dembiński, S. Askenazy, O. Balzer, M. Hruszewski, S. Zakrzewski. Stawiane studentom wymagania, różnorodność wykorzystywanych źródeł, odmienne metody badawcze umożliwiały prowadzenie pogłębionych studiów w zakresie historii politycznej, dyplomacji, prawa, kultury, gospodarki. Z czasem dawni seminarzyści wzbogacali je o własne rozwiązania metodologiczno-warsztatowe, stawali się mistrzami dla kolejnych pokoleń studentów.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Derżawnyj Archiw Lwiwskiej Oblaści (dalej cyt. DALO), Fond 254 Ludwik Finkel (1858–1930), opis 1, spr. 1-501.
DALO, F. 26, op. 7, spr. 1102. Wanda Lilien-Górka.

⁴¹ A. Hutnikiewicz, *Naglerowa Herminia (1890–1957)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXII, Warszawa–Kraków–Wrocław–Gdańsk 1977, s. 441–443; P. Samolewicz, *Osiem lat lagru za jedno opowiadania (rozmowa z dr hab. Anną Wal)*, „Kurier Galicyjski” 28.01.2018, <https://web.archive.org/web/20200719071651/https://www.kuriergalicyjski.com/component/content/article?id=6561:osiem-lat-lagru-za-jedno-opowiadanie> [dostęp 8.11.2023].

⁴² M. Tyrowicz, *Krzemicka z Kolischerów Zofia Amelia (1887–1943)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XV/4, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 514.

⁴³ E. Komarnicka-Kapuścińska, *Dyrektor Irena Porębska* [w:] *Księga wspomnień XXVII Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Czackiego w Warszawie*, <https://www.czacki.edu.pl/absolwenci/ksiega-wspomnien> [dostęp 8.11.2023].

Literatura

- Augustynek K., *Ludwik Finkel o nauczaniu historii*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1965, z. 20.
- Balzer O., Ćwikliński L. [i in.], *Xawery Liske*, „Kwartalnik Historyczny” 1891, R. V.
- Bielecka G., *Dzieje Archiwum Ordynacji Potockich w Łańcucie (wkład profesora Teofila Emila Modelskiego w prace nad jego porządkowaniem)*, „Rocznik Przemyski” 2009, t. XLV, z. 4.
- Błachowska K., *Ludwik Finkel (1858–1930)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. I, red. J. Maternicki, przy współpracy L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007.
- Bobusia B., *Maria Polaczkówna*, Przemysł 1984.
- Centkowski J., *Ludwik Finkel jako dydaktyk historii* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyków lwowskich w XIX i XX w.*, t. II, red. J. Maternicki, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2004.
- Chałubińska A., *Maria Polaczkówna (1878–1944)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII, Wrocław 1982.
- Chilicki J., *Marcin Dragan – nauczyciel, historyk, archiwista*, „Dziennik Bałtycki” z 5 sierpnia 1922 r., <https://dziennikbaaltycki.pl/marcin-dragan-nauczyciel-historyk-archiwista/ar/c1-16550263> [dostęp 8.11.2023].
- Czapliński W., Wereszycki H., *Dorobek naukowy Adama Szelągowskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1962, nr 3.
- Dunin-Wąsowicz K., *Adam Feliks Próchnik* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII, Warszawa–Kraków–Wrocław–Gdańsk 1984–1985.
- Finkel L., *Pojęcie, zakres i zadania dziejów powszechnych. Wstęp do Wielkiej Historii Powszechnej*, Warszawa 1936.
- Halecki O., *Ludwik Finkel jako historyk ostatnich Jagiellonów*, „Kwartalnik Historyczny” 1931, R. XLV, z. 1.
- Hłuszyk I., *Studenckie kola historyków* [w:] *Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska i L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2016.
- Hordyński Z., *Xawery Liske*, „Kwartalnik Historyczny” 1891, R. V, s. 465–539.
- Hoszowska M., *Działalność Macierzy Polskiej we Lwowie w latach 1882–1894*, „Galicja. Studia i materiały” 2015, t. 1.
- Hoszowska M., *Historia historiografii, metodologia historii i dydaktyka historii* [w:] *Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska i L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2016.
- Hoszowska M., *Historia historiografii w twórczości naukowej i działalności dydaktycznej Ludwika Finkla* [w:] *Historia historiografii i metodologia historii w Polsce i na Ukrainie*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska i L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2015.
- Hoszowska M., *Kazimierz Hartleb (1886–1951)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2014.
- Hoszowska M., *Ludwik Finkel a lwowskie środowisko historyków oświaty i wychowania* [w:] *Badacze przeszłości wobec wyzwań XIX–XXI wieku*, red. K. Błachowska, Z. Romek, M. Wolniewicz, Warszawa 2013.
- Hoszowska M., *Ludwik Finkel i Akademia Umiejętności. Z dziejów współpracy naukowej Lwowa i Krakowa na przełomie XIX i XX wieku*, Rzeszów 2011.
- Hoszowska M., *Najważniejsza monografia historyczna Ludwika Finkla (w stulecie druku „Elekcji Zygmunta I”)* [w:] *Między Odrą a Uralem. Księga dedykowana Prof. Władysławowi A. Serczykowi*, red. W. Wierzbieniec, Rzeszów 2010.
- Hoszowska M., *Polityka węgierska ostatnich Jagiellonów w pracach Ludwika Finkla* [w:] *Polska. Słowacja. Europa Środkowa w XIX i XXI wieku. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Ewie Orlof*, red. J. Pisuliński, E. Rączy, K. Żarna, Rzeszów 2011.

- Hoszowska M., *Sprawa objęcia prezesury lwowskiej Macierzy Polskiej przez Ludwika Finkla* [w:] *Polska leży na Zachodzie. Studia z dziejów Polski i Europy dedykowane Pani Profesor Teresie Kulak*, red. W. Wrzeński, M. Masnyk, K. Kawalec, Toruń 2011.
- Hoszowska M., *Szymon Askenazy i jego korespondencja z Ludwikiem Finklem*, Rzeszów 2013.
- Hutnikiewicz A., *Naglerowa Herminia (1890–1957)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXII, Warszawa–Kraków–Wrocław–Gdańsk 1977.
- Julkowska V., *Ksawery Liske (1838–1891)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. I, red. J. Maternicki, przy współpracy L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007.
- Kawalec A., *Seminarium historii powszechnej Ksawerego Liskego* [w:] *Historia – ciągłość i zmiana. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Maternickiemu*, red. M. Hoszowska, J. Pisulińska, P. Sierżęga, Rzeszów 2016.
- Kawalec A., *Seminarium historii powszechnej Ksawerego Liskego. Lista studentów i prac seminaryjnych*, „Galicja. Studia i materiały” 2015, t. 1.
- Kloc K., *Michał Sokolnicki 1880–1967. Piłsudczyk – historyk – dyplomata*, Kraków 2018.
- Kłapcińska E., *Profesor Teofil Emil Modelski (1881–1967). Organizator Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego i jego pierwszy dyrektor*, „Sobótka” 2010, nr 4.
- Knot A., *Ksawery Liske, pseud. Poznańczyk (1838–1891)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972.
- Kronika Uniwersytetu Lwowskiego, II (1898/9–1909/10)*, zestawiał W. Hahn, Lwów 1912.
- Komarńicka-Kapuścińska E., *Dyrektor Irena Porębska* [w:] *Księga wspomnień XXVII Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Czackiego w Warszawie*, <https://www.czacki.edu.pl/absolwenci/ksiega-wspomnien> [dostęp 8.11.2023].
- Lipska H., *Kuntze Edward (6 III 1880 Lwów – 3 VI 1950 Kraków)* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972.
- Ludwik Kolankowski 1882–1956. Zapiski pamiętnikarskie*, Toruń 2012.
- Ławrecki R., *Isydor Szaranewicz (1829–1901)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. I, red. J. Maternicki, przy współpracy L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007.
- Łosowski J., *Polaczkówna Maria (1878–1944)* [w:] *Słownik biograficzny twórców oświaty i kultury XIX i XX wieku Polski południowo-wschodniej*, red. A. Meissner, K. Szmyd, Rzeszów 2011.
- Maternicki J., *Adam Szelągowski (1873–1961)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. I, red. J. Maternicki, przy współpracy L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007.
- Maternicki J., *Adam Szelągowski – ostatni polski polihistor* [w:] tegoż, *Historia jako dialog*, Rzeszów 1996.
- Maternicki J., *Historia nowożytna w latach 1869–1918* [w:] *Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska i L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2016.
- Maternicki J., *Trudna profesura. Adam Szelągowski wśród przeciwieństw i niepowodzeń życiowych we Lwowie w latach 1909–1939* [w:] tegoż, *Historia i historycy*, Rzeszów 2005.
- Maternicki J., *Złote lata historiografii polskiej we Lwowie*, Rzeszów 2015.
- Modelski T.E., *Ludwik Finkel (20 III 1858 – 24 X 1930). Zarys biograficzny*, „Kwartalnik Historyczny” 1932, R. XLVI, z. 1–2.
- Nicieja S.S., *Adam Próchnik, historyk – polityk – publicysta*, Warszawa 1986.
- Nowak A., *Złote lata bibliografii polskiej. Ludwik Finkel i jego dzieło*, Warszawa 2007.
- Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Protokoły obrad*, t. II, Kraków 1901.
- Pindłowa W., *Próchnik Adam Feliks (1 VIII 1892 Lwów – 21 V 1942 Warszawa)* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972.
- Piszczyk S., *Hrabyk Piotr* [w:] *Przemyski słownik biograficzny*, red. E. Grin-Piszczyk, T. Pudłocki, A. Siciak, Przemysł 2016

- Pisulińska J., *Doktoraty historyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza 1918–1939* [w:] *Wielokulturowe środowisko Lwowa w XIX i XX w.*, t. I, red. J. Maternicki, Rzeszów 2004.
- Przemówienie Rektora Uniwersytetu Lwowskiego Dra Ludwika Finkla na inauguracji roku akademickiego 1911/12, Lwów 1912.
- Red., *Ludwik Finkel* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VI, Kraków 1948.
- Rutkowski J., *Wspomnienie o seminarium historycznym prof. Ludwika Finkla* [w:] *Z zagadnień dydaktycznych wyższego szkolnictwa. Praca zbiorowa*, z. 1, red. J. Rutkowski, Poznań 1948.
- Samolewicz P., *Osiem lat lagru za jedno opowiadanie (rozmowa z dr hab. Anną Wal)*, „Kurier Galicyjski” 28.01.2018, <https://web.archive.org/web/20200719071651/https://www.kurier-galicyjski.com/component/content/article?id=6561:osiem-lat-lagru-za-jedno-opowiadanie> [dostęp 8.11.2023].
- Sierżęga P., *Eugeniusz Barwiński (1874–1947)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2014.
- Sierżęga P., *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940). Z dziejów nauki polskiej w międzywojennym Lwowie*, Rzeszów 2011.
- Sierżęga P., *Kazimierz Tyszkowski – redaktor wydawnictw Polskiego Towarzystwa Historycznego i Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, [Historiae deditus Profesorowi Adamowi Galosowi w 85. rocznicę urodzin pod red. K. Matwijowskiego i W. Mrozowicza], R. LXIV, Wrocław 2009, nr 2–3.
- Sierżęga P., *Kazimierz Tyszkowski i jego rola w rewindykacji zbiorów kultury polskiej z Rosji* [w:] *Znani i nieznani XIX-wiecznego Lwowa. Studia i materiały*, red. M. Przeniosło i L. Michalska-Bracha, Kielce 2009.
- Sierżęga P., *Niezwiestnaja stranica iz istorii wozwraszczenija kulturnych cennostiej. Diejatielnost' Kazimieža Tyszkowskogo w Rossijskoj Publicznoj Biblioteke w Pietrogradie* [w:] *Uczenyje zapiski kafiedry nowoj i nowiejszej istorii Stawropolskogo gosudarstwiennogo uniwersiteta*, Wypusk II, Stawropol 2009.
- Sierżęga P., *Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Wilnie (1925–1939)*, „Journal of Humanities and Social Sciences” 2022, t. 22, nr 1.
- Sierżęga P., *Teofil Emil Modelski i jego współpraca z Polskim Towarzystwem Historycznym* [w:] *Krakowska szkoła historyczna a Polskie Towarzystwo Historyczne*, red. P. Biliński, P. Plichta, Warszawa–Kraków 2017.
- Sierżęga P., *„Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne” (1933–1939)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. V, red. J. Maternicki i L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2007.
- Sierżęga P., *Z dziejów czasopiśmiennictwa okresu międzywojennego. „Ateneum Wileńskie” 1923–1939*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2020, t. XXIII, z. 3 (59).
- Sierżęga P., *Ziemia Czerwieńska (1935–1938)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki i L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2004.
- Sokolnicki M., *Czternaście lat*, Warszawa 1936.
- Szelągowski A., *Paweł Piasecki, historyk polski XVII w.*, Lwów 1899.
- Topolski J., *Jan Rutkowski 1886–1949*, przejrzał i uzupełnił T. Schramm [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2010.
- Topolski J., *Jan Rutkowski* [w:] *Wielkopole w XX wieku*, red. A. Gulczyński, Poznań 2001.
- Topolski J., *Jan Rutkowski* [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981.
- Topolski J., *O nowy model historii. Jan Rutkowski (1886–1949)*, Warszawa 1986.
- Topolski J., *Rutkowski Jan* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 33, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991–1992.
- Tyrowicz M., *Krzemicka z Kolischerów Zofia Amelia (1887–1943)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XV/4, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.

- Tyszkiewicz J., *Teofil Emil Modelski (1881–1967)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. I, red. J. Maternicki, przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007.
- Uljasz A., *Z tradycji zarządzania polskimi bibliotekami akademickimi. Edward Kuntze (1880–1950)*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2012, nr 2 (9).
- Wierzbicka M., *Ludwik Finkel* [w:] *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994.
- Wykaz rozpraw doktorskich z zakresu historii wykonanych na Wydziale Filozoficznym/Humanistycznym Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1871–1939*, oprac. J. Pisulińska [w:] *Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska i L. Zaskilniak, Rzeszów 2016.

In the circle of Lviv intelligentsia. Ludwik Finkel's historical seminar

Summary

Ludwik Finkel (1858–1930), professor at the Lviv University, lecturer in modern Polish and general history, Austrian history, as well as methodology and historiography, also taught a seminar from 1899. Until his retirement, he was the scientific supervisor of fifty-three students who received doctorates. Many of Finkel's alumni went on to pursue university careers, while others became archivists, library employees and teachers. Most of the alumni were involved in the development of science and many were active members of scientific societies. Finkel's seminar prepared graduates not only to conduct historical research, but also taught them responsibility for the shape of Polish science, culture and education.

Keywords: Ludwik Finkel, Lviv University, professor, seminar, science



Віталій Тельвак

ORCID: 0000-0002-2445-968X

(Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franki w Drohobyczu, Ukraina)

Василь Педич

ORCID: 0000-0002-8942-8374

(Narodowy Uniwersytet ropy i gazu w Iwano-Frankiwsku, Ukraina)

Вікторія Тельвак

ORCID: 0000-0003-4671-743X

(Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Iwana Franki w Drohobyczu, Ukraina)

Львівська історична школа Михайла Грушевського: становлення, структура, представники

Szkoła historyczna Michaiły Hruszewskiego we Lwowie: powstanie, struktura, przedstawiciele

W artykule omówiono powstanie, funkcjonowanie i strukturę szkoły historycznej M. Hruszewskiego we Lwowie. Cechą szczególną szkoły jest dwustopniowa struktura funkcjonowania: seminarium historyczne Uniwersytetu Lwowskiego oraz Sekcja Historyczno-Filozoficzna Towarzystwa Naukowego im. T. Szewczenki. W szkole pracowało 20 młodych historyków, w tym jedna kobieta. Łączono w niej dydaktykę i badania naukowe. Miała ona fundamentalne znaczenie dla rozwoju ukraińskiej historiografii zarówno pod względem efektywności, jak i dalekosiężnych skutków w czasie, a jej pojawienie się zapoczątkowało wejście ukraińskiej nauki na nowy poziom profesjonalizacji.

Słowa kluczowe: M. Hruszewski, lwowska szkoła historyczna, Uniwersytet Lwowski, Towarzystwo Naukowe im. T. Szewczenki

Вступ

В середовищі українських істориків науки домінує переконання, що найбільш вагомим гуманітарним схолярним феноменом, як з огляду на результативність, так і на темпоральну далекосяглість впливів, є львівська історична школа М. Грушевського, яка своєю появою піднесла українську

науку на новий професійний рівень. Створений видатним українським істориком галицький осередок слушно атестується першим у національній культурі творчим колективом, представники якого реалізовували запропоновану його керівником дослідницьку програму українознавчого характеру. Однак, незважаючи на постійний фаховий інтерес до цього явища, його вивчення великою мірою надалі перебуває під тематичним і концептуальним впливом міжвоєнної та діаспорної історіографії з їх об'єктивно зумовленою фрагментарністю та диспропорцією при зверненні до проблематики схоларної грушевськіани. Дослідники 1990-2000-х рр. здебільшого лише збагачували новими джерелами облюбовані попередниками сюжети, не переосмислюючи сам феномен школи.

Першу спробу комплексного дослідження львівської школи Грушевського із залученням широкого комплексу нових джерел і застосуванням сучасних методологічних пропозицій ми здійснили у нашій монографії 2016 р.¹ Своєчасність такого кроку показало жваве обговорення книги, на яку з'явилося понад десятка рецензій. Загалом погоджуючись із нашим баченням природи львівського українознавчого осередку Грушевського, наші колеги вказали також на певні упущення та тези, що вимагають більш докладної аргументації. Реагуючи на висловлені побажання, ми протягом останніх років продовжували вивчення науково-організаційної діяльності автора «Історії України-Руси» у львівський період його життя. Нижче ми зосередимося на висвітленні найбільш вагомих сюжетів обраної проблеми.

Методологічні уваги

Загальним теоретико-методологічним підґрунтям нашої праці став запропонований і розроблений Тетяною Поповою соціокогнітивний підхід при зверненні до історіографічної проблематики, який передбачає вивчення сукупного впливу на розвиток науки внутрішніх (інтерналістських, когнітивних) та зовнішніх (екстерналістських, соціальних) чинників². Наше дослідження також орієнтоване на комплекс ідей культурно-інтелектуальної історії, яка вже довела свою інструментальну придатність для вивчення широкого спектру грушевськознавчої проблематики³. На відміну

¹ V. Telvak, V. Pedych, *Lvivs'ka istorychna shkola Mykhaila Hrushevs'koho*, Lviv 2016.

² T. N. Popova, *Istoryohrafiya v lytsakh, problemakh, dystsyplynakh: Iz istoryy Novorossyiskoho unyversyteta*, Odessa 2007, s. 72–75, s. 86–88.

³ V. Telvak, *Metodolohichni problemy suchasnoho hrushevs'koznavstva*. [In:] Polasik-Wrzosek, Karolina; Wrzosek, Wojciech; Zaszkilniak, Leonid (eds.): *Historia – mentalność – tożsamość. Studia z historii, historii historiografii i metodologii historii*, Poznań 2010, s. 53–62.

від традиційної історії історіографії, цей напрямок, серед іншого, орієнтує дослідника на вивчення інтелектуальної діяльності та тенденцій у розвитку гуманітарної, соціальної і природничо-наукової сфер знання в їхньому конкретно-історичному контексті. Це налаштовує історика науки постійно зважати на широке історико-культурне тло становлення та функціонування досліджуваних явищ.

Ключовим у роботі є поняття «історична школа». При всій дискусійності обговорення його змісту та варіативності стосовно тих чи інших необхідних формальних і неформальних ознак, сучасні дослідники виокремлюють низку стійких критеріїв, за наявності яких можна говорити про існування школи (ідеться, головним чином, про наукові колективи другої половини XIX – початку XX ст.). Тут для нас близьким є бачення Єжи Матерніцького, який вказував на необхідність таких умов існування школи: 1) комунікативний зв'язок між учителем та учнями, що полягає у педагогічному та неформальному спілкуванні; 2) спільність теоретико-методологічних (частіше – методичних) позицій істориків, куди відносять також категоріальний апарат, за допомогою якого ведеться вивчення історії, принципи та методи роботи з джерелами, розуміння завдань розвитку історичної науки тощо; 3) близькість конкретно-історичних досліджень, взаємопов'язаність тематики праць; 4) наявність у молодих учених схолярної ідентичності⁴. Водночас, слушно наголошується, що наукова школа – явище унікальне, тому для її виокремлення серед інших професійних об'єднань можуть бути використані також специфічні, лише їй притаманні критерії, які будуть доповнювати вищевказану матрицю.

Ідея школи

У розвитку української історичної науки друга половина XIX ст. пов'язана з домінуванням народницького напряму. Один з його чільних представників – Володимир Антонович, – першим серед українських гуманітаріїв цілеспрямовано займався формуванням осередку учнів. Саме він заклав схолярну традицію, до якої дослідники справедливо відносять початки львівської історичної школи Грушевського. Втім, на відміну від Антоновича, Грушевський заклав у її фундамент власну історіософську модель⁵.

⁴ J. Maternicki, *Polskie szkoły historyczne we Lwowie w XIX w.* [In:] Maternicki, Jerzy; Zaskilniak, Leonid (eds.): *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. III. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2005, s. 23–45.

⁵ V. Telvak, *Teoretyko-metodolohichni pidstavy istorychnykh pohliadiv Mykhaila Hrushevs'koho (kinets' XIX – pochatok XX stolittia)*, Niu-York – Drohobych 2002.

Ще одна важлива відмінність полягає у тому, що у науковій школі Антоновича сформувалися представники різних національних історіографій – не лише української, але й білоруської та російської. Тому погоджуємося з Любомиром Винаром, який вважав львівську історичну школу наступним етапом еволюції організаційних та концептуальних основ київської школи документалістів⁶.

Реконструкція генези постановня львівської історичної школи дозволяє аргументовано твердити, що її творення було у планах всіх осіб, які реалізовували план відкриття у столиці Габсбурзької Галичини університетської кафедри української історії та дбали, щоб вона дісталася саме Грушевському. У своїх «Споминах» один з найактивніших промоторів «нової ери» – галицький політик і історик Олександр Барвінський, – писав, що під час чергових відвідин Києва, де за участі Олександра Кониського та Антоновича вирішувалося питання функціонування кафедри української історії у Львівському університеті, останній дав таку настанову своєму вихованцю Грушевському: «[...] Стати провідником і радником молодого покоління на університеті, відвести его від пустомелиства суспільного і політичного, а направити его до поважної й основної наукової праці і тим способом приготувити его до будучої служби в користь українського народу»⁷.

Подібне розуміння завдань, які стояли перед новопризначеним професором було властиве також іншому ініціатору «нової ери» – наддніпрянцю Кониському. За спогадами того ж таки Барвінського, під час урочистостей з нагоди від'їзду Грушевського до Львова, він від імені київської громади побажав, щоб молодий учений своєю діяльністю «плекав сі почування національної і культурної єдності українського народу, щоби молоде покоління, а саме академічну молодіж, а також і старших робітників згуртував для наукової праці і відвів її від пустих неосяжних мрій та заправив до реальної наукової роботи»⁸. Перекоаний у винятковій вазі призначення учня Антоновича професором кафедри української історії, в листі до Митрофана Дикарева Кониський писав: «На мою думку факт оснований кафедри і настанова Грушевського професором єсть вінець нашої 30 літней праці і перший ступінь, з якого почнеться нова історія нашої культури і науки»⁹.

⁶ L. Vynar, *Istorychna shkola Mychaïla Hrushevs`kogo ta її znachennya*. [In:] *Mychaïlo Hrushevs`kyi istoryk i budivnychyï naciï: Statti i materialy*. Kyiv 1995, p. 63–64.

⁷ Department of Manuscripts and Textual Studies, Shevchenko Institute of Literature (= DMTS SIL), fond 135: O. H. Barvins`kyï, spr., 24, ark. 370.

⁸ O. Barvins`kyï, *Zasnovannye katedry istoriyi Ukrainy v L`vivs`komu universyteti*. [In:] *Zapysky Naukovoho tovarystva imeny Shevchenka*, 1925, t. CXXI–CXXIII, s. 16.

⁹ M. Voznyak, *Ol. Konys`kyi i pershi tomy «Zapysok» (Z dodatkom його lystiv do Mytr. Dykareva)*. [In:] *Zapysky Naukovoho tovarystva imeny Shevchenka*, 1929, t. CL, s. 376.

Та що найважливіше, створення історичної школи у Львові було також у планах самого Грушевського, адже реалізувати амбітні наукові проекти, які він виношував напередодні від'їзду до Львова, неможливо було самотужки. В своїй «Автобіографії» він згадував, що пропозиція його вчителя Антоновича посісти кафедру історії України у Львівському університеті була сприйнята ним «з ентузіазмом з огляду на те значення, яке надавалося тоді в українських кругах галицькому рухові: в Галичині надіялися сотворити всеукраїнське культурне огнище, літературне й наукове [...]»¹⁰.

Про наявність схолярних амбіцій у тогочасного київського магістранта також дозволяє говорити його листування з деканом філософського факультету Львівського університету Антонієм Каліною. Навесні 1894 р., перебуваючи ще у Києві, Грушевський обговорював з ним своє навчальне навантаження. При цьому новопризначений професор спеціально наголошував на потребі запровадження наукового семінару, що мав стати головним осередком формування нових кадрів істориків¹¹. Грушевський із прикрістю дізнався, що оскільки очолювана ним кафедра є додатковою, а не основною кафедрою всесвітньої історії (повна її назва – «друга звичайна кафедра всесвітньої історії з особливим оглядом історії Східної Європи з українською викладовою мовою»), то повноцінного семінару йому не належить. Про ці обставини київському магістранту повідомив декан Каліна. Він вказав два варіанти вирішення даної проблеми. Перший варіант полягав у проведенні семінару приватно у позаробочий час. Але, у зв'язку з тим, що для новоіменованого професора важливо було формалізувати практичні заняття, Каліна порадив другий варіант – зі своїх обов'язкових п'яти лекційних годин дві відвести на семінарські заняття, названі згідно тогочасної традиції «Історичними вправами»¹². Так Грушевський і вчинив.

Про наявність схолярних планів у Грушевського свідчить також його спеціальне звернення в інавгураційній лекції до молодшої частини присутніх, «що мають охоту студіювати зо мною історію *viribus unitis*»¹³. Назвавши своїх майбутніх студентів «співробітниками-слухачами», вчений запросив їх до солідарної праці у стінах університету, закликавши «завжди

¹⁰ М. Hrushevs'kii, *Avtobiografiya*, 1906. [In:] Demydenko A. P. (ed.): *Velykyi Ukrayinec` : Materialy z zhyt'tya ta diyal'nosti M. S. Hrushevs'kogo*. Kyiv 1992, s. 200.

¹¹ Lviv Region State Archive (= LRSA), Fond 26: Lvivs'kyi korolivs'kyi universytet imeni Franca I, op. 7, spr. 365, ark. 6 зв.

¹² Central State Historical Archives of Ukraine Kyiv (= TsDIAK), Fond 1235: Hrushevs'ki – istoryky ta filology, op. 1, spr. 510, ark. 3–6.

¹³ М. Hrushevs'kii, *Vstupnyi vyklad z davnoi istorii Rusy, vyholoshenyi u L'vivs'kim universyteti 30 veresnia 1894 r.* [In:] *Zapysky Naukovoho tovarystva imeny Shevchenka*, 1894, t. IV, s. 149.

шукати і ніколи не задовольнятись»¹⁴. При цьому свої схоларні плани молодий професор безпосередньо пов'язував саме зі львівською альма-матер, маючи тверде переконання, що «університет є не лише школою, але, фактично, і науковою інституцією, що дає можливість кільком соткам людей, а в найгіршій разі кільком десяткам, свобідно віддаватися вищим духовним інтересам, науковим студіям, не дбаючи про хліб насущний, а навіть вкладає на них моральний обов'язок плекати науку»¹⁵.

Варто відзначити, що у Львівському університеті на той час уже складалася традиція творення та функціонування історичних шкіл. Як приклад, можна згадати наукову школу польського історика – першого очільника Історичного товариства у Львові, – Ксаверія Ліске. Зрештою, це була звична практика університетської професури, коли, посівши кафедру, вчений прагнув консолідувати довкола себе учнів та послідовників для здійснення власного наукового проєкту.

Структура школи

Ставши професором Львівського університету, Грушевський слушно розраховував на те, що дана посада дасть йому можливість добирати собі учнів із студентів, охочих до наукової діяльності. Грушевський читав два великих лекційних курси з історії України та Східної Європи, які синхронно викладав протягом кількох років за історичними періодами від раннього середньовіччя і до кінця XVIII ст. Окрім цих лекційних курсів, український вчений відповідно до хронології вів ряд спецкурсів: «Історіографія руська», «Великий рух народів», «Боротьба за Галичину та Волинь в XIV в.», «Великий Новгород, історія, устрій і побут його до кінця XV в.», «Історія Крима XVII–XVIII», «Палеографія українсько-русська» та ін.

Виразні національні переконання Грушевського, його слава культурного посланця Наддніпрянської України та репутація визначного історика спонукали українських студентів відвідувати лекції новопризначеного професора. За пізнішими спогадами його студентів, на його виклади «записалися всі, хто зачисляв себе до українства»¹⁶. Це були люди різних вікових генерацій, а деякі відвідувачі лекцій Грушевського вже мали вищу освіту, а подекуди й докторський ступінь. Чимало також серед студентів

¹⁴ Там же.

¹⁵ М. Hrushevs'kiĭ, Lysty z nad Poltvy. Lyst tretiiĭ. [In:] *Literaturno-Naukovyi Vistnyk*, 1899, t. 8, s. 166.

¹⁶ М. Korduba, Pryĭzd prof. Hrushevs'koho do L'vova (osobysti spomyny). [In:] *Visnyk SVU*, 1916, vyp. 127, s. 795.

українського історика було українців з Російської імперії, де українська культура була під тотальною забороною. Тож згадуючи свою педагогічну діяльність у перші роки, Грушевський цілком резонно пишався своїми здобутками: «[...] Що ся кафедра мала спеціальне значіння в найновішій розвої нашої науки, то се вже, позволю собі заявити рішучо, не є вплив самої катедри, а моєї малої особи»¹⁷.

Частина студентської аудиторії Грушевського, яка виявила глибший інтерес до історії та хотіла тісніше співпрацювати з українським ученим, записувалася на науковий семінар професора – «Історичні вправи». Про його важливість для фахового становлення студентів Грушевський писав у своїй «Автобіографії», згадуючи, що «до семінарійних занять прив'язував я все особливу вагу, стараючись впровадити здібніших слухачів в самостійні наукові заняття»¹⁸. Як свідчать університетські каталоги, «Історичні вправи» були доволі популярними серед студентів, при чому не тільки українців, але й поляків, євреїв і росіян. Цьому сприяв обраний ученим стиль їхнього проведення: якщо лекціям вченого, за визнанням більшості слухачів, бракувало емоційності викладу та діалогу зі слухачами, то на семінарах учений був жвавим, дотепним та товариським співрозмовником. Як згадував один із його учнів Іван Крип'якевич, на семінарах Грушевський «говорив нам пане „товаришу“, трактував нас як повновартних істориків, але коли хто з молодих „заганявся“ занадто, в очах його видно було блискітки тонкої іронії»¹⁹.

Популярність і успішність наукового семінару Грушевського забезпечувалася вже самою його організацією, що полягала в індивідуалізації налагодження творчої співпраці, врахуванні власних зацікавлень молодих людей, залюбованих в історію. Важливою була також психологічна складова організації Грушевським наукового семінару, орієнтована на рівноправні взаємини між професором і студентами. За спогадами Миколи Чубатого на семінарі вчитель «частіше не сидів за катедрою, але сідав поміж студентами на лавці, тому семінар мав радше характер гутірки, де обговорювався не тільки сам предмет семінарійної праці, але також так конечно потрібні проблеми методи історичного досліду та джерелознавства»²⁰.

¹⁷ M. Hrushevs'kii, *Yak mene sprovadzhenno do L'vova* (Lyst do khv. redaktsii «Dila»). [In:] *Ukrainskyi istoryk*, 1984, № 1–4 (81–84), s. 234.

¹⁸ M. Hrushevs'kii, *Avtobiografiya*, 1906, s. 204.

¹⁹ I. Krypiakevych, *Spohady* (Avtobiografiya). [In:] *Ukraina: kul'turna spadshchyna, natsionalna svidomist', derzhavnist'*, t. 8: Ivan Krypiakevych u rodynni tradytsii, nautsi, suspilstvi, 2001, s. 99.

²⁰ M. Chubatyi, *Dodatkovy spomyny pro Mykhaila Hrushevs'kogo z 1912–1914 rr.* [In:] *Ukrainskyi istoryk*, 1975, № 3–4, s. 77–79.

Саме на семінарах відбувалося формування науково-історичного світогляду молодих дослідників, опанування ними методики дослідження та інтерпретації джерел. Тут студенти Грушевського отримували ґрунтовний вишкіл, в результаті якого засвоювали методологічні орієнтири і вагомі знання з історіографії та спеціальних історичних дисциплін. Представники львівської школи одностайно засвідчували високий науковий рівень організації семінару. Так, той же Крип'якевич писав, що Грушевський «дуже інтересно вів семінар [...] На кожному засіданні читали роботи, було жваве обговорення, якому підсумки давав Грушевський; тут він виявляв свій досвід дослідника і величезну ерудицію»²¹. Загалом, джерелознавчий семінар Грушевського став важливою інституційною підвалиною львівської школи.

Успішних та наполегливих студентів, які відвідували семінар, Грушевський запрошував у вільний час до себе додому. У ті часи така форма занять, яку вчений називав *privatissima*, була доволі поширеною.²² Грушевський розглядав її як важливу частину своєї педагогічної праці. В «Автобіографії» вчений згадував: «[...] Вів я приватні наукові заняття поза університетом з студентами – своїми слухачами й сторонніми (роздавав книжки до рефератів і оцінок, потім відчитувано ті реферати, розбирано, а по справленню друковано, котрі ліпші)»²³. Вдома у Грушевського його учні мали можливість не тільки у неформальній атмосфері обговорити фахові питання, але й попрацювати у багатій бібліотеці професора. Присутній на таких приватних зібраннях ще один вихованець Грушевського – Мирон Кордуба, – писав, що на них «виголошувалися та обговорювалися реферати про найновіші наукові публікації, дрібніші комунікати, причинки та більш обширні праці, котрі Грушевський після виправлення поміщав до „Записок [НТШ]”»²⁴. Зазначимо, що *privatissima* були своєрідною символічною ініціацією – введенням початкуючих учених у ближче коло вже не тільки студентів, а саме учнів львівського професора. Про це дізнаємося з пізніших спогадів молодих людей, які вважали запрошення на приватні

²¹ I. Zabolotna, Spogady Ivana Krypiakievycha (1904–1911). [In:] *Ukrains'kyi arkhеohrafichnyi shchorichnyk*, 2010, vyp. 15, s. 478.

²² J. Rutkowski, Wspomnienia o seminarium historycznym prof. Ludwika Finkla. [In:] Rutkowski, Jan (ed.): *Z zagadnień dydaktycznych wyższego szkolnictwa. Praca zbiorowa*, z. I, Poznań 1948, s. 83–84; J. Hulewicz, Seminarium Historyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1861–1918. [In:] Bobińska, Celina; Wyrozumski, Jerzy (eds.): *Spór o historyczną szkołę krakowską: w stulecie Katedry Historii Polski UJ, 1869–1969. Praca zbiorowa*. Kraków 1972, s. 47–69.

²³ M. Hrushevs'kiï, *Avtobiografiya*, 1906, s. 204.

²⁴ M. Korduba, Michał Hruszewski jako uczony. *Wspomnienia. Przegląd Historyczny*, 1935, t. XII, s. 404.

сходина до сімейного дому Грушевських промовистим свідченням причетності до свого вчителя та його наукової діяльності²⁵.

На приватних заняттях Грушевський власним прикладом навчав молодих істориків практиці археографічної роботи й інтерпретації джерел, розвиваючи у них стиль наукової роботи. Наслідування вчителя інтенсифікувало процес вироблення учнями досвіду наукової творчості. Згадуючи це навчання, Іван Крип'якевич зазначав: «В цьому заслуга Грушевського, що сам був незвичайно витривалим науковим працівником і в нас, молодих, умів вдихнути замилювання до дослідчої праці»²⁶.

Найвищим ступенем довіри Грушевського для молодих істориків було залучення їх до роботи в секціях, комісіях і виданнях Наукового товариства імені Шевченка (далі – НТШ), що було можливим завдяки багатолітньому головуванню Грушевського у цій нетитулованій українській Академії майже двадцять років. Вчений з педагогічною майстерністю спочатку давав прості завдання реферативного характеру, згодом ускладнюючи їх дослідницькою складовою. «Тим способом, – згадував він, – вправлялися охочійші слухачі до наукової роботи, переходячи від рефератів в бібліографічній відділі Записок Наукового Товариства ім. Шевченка до самостійних оцінок, від дрібних праць в *Miscellanea* до самостійних розвідок»²⁷. Грушевський тримав на контролі процес виконання учнями наукових завдань, допомагав, спрямовував науковий пошук. Як свідчить листування між учителем та учнями, учений у дружньому тоні давав поради, при потребі допомагав швидко усунути проблеми, що виникали.

Справжньою творчою лабораторією для вчених львівської школи Грушевського стали секції та комісії НТШ. Саме через критичне, нерідко багаторазове, обговорення на засіданнях Історично-філософської секції НТШ пройшли рукописи праць усіх без винятку представників львівської школи. При цьому зауважимо, що твори своїх учнів Грушевський часто реферував особисто або ж це за його дорученням робили інші представники школи. Успішності співпраці молоді та досвідченого наставника на засіданнях секцій і комісій НТШ сприяла вже неодноразово відзначена відкритість Грушевського, його демократичність і тактовність у спілкуванні з початкуючими дослідниками. Крип'якевич, наприклад, згадуючи участь у роботі Історично-філософської секції, де головували Іван Франко та Грушевський, писав: «Було дуже цінне, що обидва видатні учені нічим

²⁵ І. Крyп'якевич, Mykhailo Hrushevskyi. *Zhyttia i diialnist'*. [In:] Demydenko A. P. (ed.): *Velykyi Ukrainec': Materialy z zhyttya ta diyal'nosti M. S. Hrushevs'kogo*. Kyiv 1992, s. 460.

²⁶ І. Крyп'якевич, *Spohady (Avtobiohrafii)*, s. 98.

²⁷ М. Hrushevs'kii, *Avtobiografiya*, 1906, s. 204.

не виявляли своєї переваги і терпляче слухали початківців, у всьому їм допомагали, виправляли їх роботи»²⁸.

Утім, найбільш вагомою для фахового становлення молодих істориків була Археографічна комісія НТШ (далі – АК НТШ). Практика археографічної роботи складала вагому частину наукового вишколу молодих дослідників, а наставник львівської школи істориків надавав особливого значення методиці роботи з документами. Це було характерно для тогочасного бачення пріоритетів наукової підготовки істориків. Крип'якевич та інші його колеги по школі згадували, що Грушевський «посилав нас до архівів копіювати акти і заохочував працювати над архівними матеріалами»²⁹. Саме найкращі вихованці львівської історичної школи займалися підготовкою титульного багатотомного видання АК НТШ – «Жерел до історії України-Руси».

Окрім діяльності в секціях та комісіях НТШ, у формуванні молодих українських дослідників важливу роль відіграла їхня участь у численних періодичних і серійних виданнях Товариства: «Записках НТШ», «Жерелах до історії України-Руси», «Пам'ятках українсько-руської мови і літератури», «Етнографічному вістнику», «Літературно-науковому вістнику» та ін. Наукові періодичні видання, як майданчики фахової комунікації, стали важливою складовою формування та функціонування наукової школи. Про це писали вже активні учасники історіографічного процесу початку ХХ ст. Так, з нагоди п'ятнадцятилітнього ювілею «Записок НТШ» представник львівської школи Іван Кревецький відзначив: «[...] Вони стали головним органом нової школи в новочасній українській історіографії...»³⁰

Таким чином, наукова школа Грушевського мала свою особливість, яка полягала у дворівневій структурі її становлення та функціонування: історичний семінар Львівського університету та Історично-філософічна секція НТШ. Це сприяло на першому рівні (у Львівському університеті) добору талановитої молоді та залучення її до наукової роботи, а на другому (у Історично-філософічній секції НТШ) – підготовці та вихованню молодих українських дослідників. Цю специфіку львівської школи досить влучно підмітив один з її найвидатніших представників – Крип'якевич, – який відзначив, що «головну вагу Михайло Грушевський прикладав до того, щоб до праці притягнути молодих адептів науки, що свіжо виходили з університету й мали відповідну методичну підготовку. Він заохочував до наукової праці своїх студентів, вихованців власного наукового семінару, при-

²⁸ I. Zabolotna, Spogady Ivana Krypiakevycha (1904–1911), s. 483.

²⁹ I. Krypiakevych, Spohady (Avtobiografia), s. 89.

³⁰ I. Krevec'kyi, Piatnadtsiat' lit istnovannia «Zapysok Naukovogo Tovarystva im. Shevchenka», 1892–1906. [In:] *Literaturno-Naukovyi Vistnyk*, 1907, t. 40, s. 68.

вчав їх до легших робіт, особливо в рецензійному відділі Записок НТШ, публікував зібрані ними наукові причинки і матеріали і старався утримати їх у постійних зв'язках з Науковим товариством імені Шевченка»³¹.

Персональний склад школи

Визначення персонального складу львівської історичної школи є однією з найбільш складних схолярних проблем в історіографії. Ще за життя Грушевського, з нагоди ювілейних урочистих заходів, укладалися різні за кількістю списки учнів його львівської школи. У тогочасних переліках застосовувався методологічний підхід, який вплинув на подальші хибні спроби дослідників конструювати персональний склад львівської історичної школи. Він полягав в ототожненні тогочасними дослідниками студентів професора у Львівському університеті з представниками його наукової школи.

Відповідь на питання про персональний склад львівської школи Грушевського потребує чітких критеріїв. Перший з обраних нами критеріїв формалізований у системі взаємостосунків «вчитель – учень». Згідно з реконструйованою вище структурою школи, всі її представники були учнями Грушевського, відвідували його лекції та науковий семінар. Також слід брати до уваги обов'язковість роботи істориків-початківців у науковому семінарі, що було властиво більшості історичних шкіл того часу і вважається класичною формою вишколу істориків. Як свідчать студентські каталоги філософського факультету Львівського університету, а також каталоги охочих працювати на науковому семінарі Грушевського, пересічно протягом семестру «Історичні вправи» відвідувало близько 15 – 20 чоловік³². Ця цифра насправді була більшою, оскільки відомо про відвідування наукового семінару Грушевського особами, які формально не були пов'язані з Львівським університетом. Звісно, далеко не всі вони стали професійними істориками, чи хоч якось пов'язаними з науковою діяльністю.

Окрім цього, як ми вже згадували, окремих своїх студентів Грушевський навчав вдома на так званих *privatissima* – своєрідному продовженні наукового семінару, а також їх заміні для тих молодих дослідників, які навчалися не в університеті, а в інших вищих начальних закладах, бажаючи вивчати українську історію у Грушевського. У цій неформальній комунікації вчителя з учнями не було передбачено будь-якої фіксації кола її

³¹ І. Кривакевич, *Istorychno-filosofichna sektsiia NTSh pid kerivnytstvom Mykhaïla Hrushevs'koho u 1894–1913 rokakh*. [In:] *Zapysky Naukovoho tovarystva imeny Shevchenka*, 1991, t. CCXXII, s. 395.

³² TsDIAK, fond 1235, op. 1, spr. 85, ark. 209–210.

учасників. Тому деякою мірою вони нам відомі, переважно, за спогадами (наприклад, Кордуби та Крип'якевича).

Натомість, завдячуючи протоколам Історично-філософічної секції НТШ, нам відомо про тих студентів вченого, яких він долучав до роботи у структурах і виданнях Товариства. Нагадаємо, що НТШ поруч із науковим семінаром Грушевського, було наступним інституційним щаблем львівської школи. Саме тих вихованців Грушевського, які працювали в його науковому семінарі, а згодом брали участь у роботі Історично-філософічної секції та комісіях НТШ, представляючи там свої наукові здобутки і згодом їх публікуючи на сторінках редактованих головою НТШ наукових періодичних видань, на нашу думку, можна вважати представниками львівської історичної школи.

Однак урахування лише формальних критеріїв при з'ясуванні кола учнів Грушевського, вочевидь, недостатньо. На тлі постійних наукознавчих дискусій довкола питання специфіки львівської історичної школи особливо значущість набуває шкільна саморефлексія учнів Грушевського. Приналежність до львівської школи передбачає, на нашу думку, наявність самоусвідомлення її представниками себе учнями українського вченого. Така схолярна саморефлексія з кількох причин була особливо показова стосовно львівських вихованців Грушевського.

По-перше, оскільки за статусом кафедра Грушевського була додатковою, то відвідані на «Історичних вправах» години не зараховували студенту до обов'язкових навчальних годин протягом тижня³³. По-друге, студенти Грушевського часто відвідували наукові семінари інших професорів. Під їх керівництвом майбутні українські історики також опрацьовували теми семінарійних досліджень, іноді їх публікували, але при цьому вважали себе учнями Грушевського та представниками його наукової школи. Цю схолярну саморефлексію учнів Грушевського можна простежити в їх листах до вченого через особливі форми звернення до свого вчителя, а також у взаємному листуванні представників школи.

Врешті, при вивченні школи Грушевського явище саморефлексії заслуговує на увагу ще й тому, що його учні неодноразово говорили про наявність певного кола однодумців автора «Історії України-Руси» та визнавали потужний вплив учителя на їх становлення як істориків-професіоналів, тим самим поклавши початок вивченню цього наукового співтовариства у схолярному річищі. Особливо часто молоді галицькі історики згадували

³³ A. Kawalec, *Seminaria historyczne na Uniwersytecie Lwowskim – podstawy prawne i organizacja (1852–1918)*. [In:] Zashkil'nyak, Leonid; Sierzhenga, Pavel (eds.): *Istoriya ta istoryky u L'vivs'komu universyteti: tradyciyi ta suchasnist' (do 75-littya stvorennya istorychnogo fakul'tetu)*. L'viv 2015, s. 350.

про свою приналежність до львівської історичної школи в різнопланових текстах мемуарного характеру (історіографічних студіях, спогадах, ювілейних публікаціях, некрологах тощо).

Тож представниками львівської наукової школи Грушевського, на нашу думку, можна вважати тих його учнів, які брали участь у науковому семінарі вченого (і / або у його *privatissima*), опрацьовували запропоновану ним тему наукової роботи, результати якої апробовували на «Історичних вправах», засіданнях секцій і комісій НТШ та публікували свої наукові праці на сторінках редактованих вченим періодичних видань («Записки НТШ», «Літературно-науковий вістник», «Україна» та ін.). Важливим також є визнання молодими дослідниками своєї приналежності до ближчого кола послідовників та співробітників Грушевського.

Таким чином, формальний компонент учнівства у поєднанні з само-рефлексією істориків з приводу своєї приналежності до школи Грушевського дають змогу намітити персональний ряд учнів історика. Український вчений залишив певну підказку до відповіді на питання хто з його львівських учнів підпадає під запропоновані вище критерії. Вчений уперше навіть неповний перелік своїх ближчих учнів у «Автобіографії», написаній до свого сорокаріччя: «[...] Ідучи в хронологічному порядку, були то: Омел. Терлецький, Д. Коренець, Мир. Кордуба, Стеф. Томашівський, Стеф. Рудницький, Ол. Целевич, Юр. Кміт, Зен. Кузеля, Ос. Чайківський, Вас. Герасимчук, Ол. Сушко, Фед. Голійчук, Ів. Джиджора, Ів. Кривецький, Ів. Крип'якевич та ін.»³⁴. Всі згадані дослідники відповідають запропонованим вище критеріям – пройшли професійний вишкіл на лекціях та науковому семінарі вченого, працювали над отриманими від нього науковими темами, обговорювали результати своєї праці на засіданнях історично-філософської секції НТШ, а згодом публікували свої наукові дослідження на сторінках видань НТШ.

У згаданому переліку вказаним вище критеріям не повною мірою відповідає Юрій Кміт, який навчався у Львівській духовній семінарії, а не в університеті. Втім, за спогадами Грушевського, Кміт відвідував його *privatissima*, отримав від вченого тему для наукової праці та презентував її виконання для інших львівських учнів професора. Згодом підготовлені розвідки дослідника-початківця Грушевський неодноразово реферував на засіданнях історично-філософської секції НТШ і після апробації вони публікувалися на сторінках «Записок НТШ». Наукове наставництво Грушевського стосовно Кміта підтверджують віднайдені в архіві автора «Історії України-Руси» рукописи ранніх текстів галицького дослідника з численним правками та рекомендаціями вченого щодо вдосконалення³⁵.

³⁴ М. Hrushevs'kii, *Avtobiografiya*, 1906, s. 204.

³⁵ TsDIAK, fond 1235, op. 1, spr. 246, ark. 1–12.

Окремо слід розглянути ситуацію також із Олександром Сушком. У даному випадку можна простежити рідкісне в історії української науки явище схолярної інтерференції, тобто одночасної приналежності одного дослідника до двох наукових традицій. Перші наукові пошуки Сушко здійснював під керівництвом Кирила Студинського. Про це свідчить як листування між вченими³⁶, так і листи самого українського літературознавця до голови НТШ. В них Студинський рекомендує надрукувати в «Записках НТШ» першу наукову розвідку тоді ще «18-літнього хлопця»³⁷. Студинський рекомендував Сушку міждисциплінарну наукову тему про життя та діяльність Гербеста. Подальше обговорення результатів її виконання відбувалося вже на науковому семінарі Грушевського. Молодий дослідник у передмові до своєї праці «Предтеча унії» дякував, за звичаєм, і Грушевському («на історичнім семінарі якого підготовлена ся праця»), і Студинському («якому завдячую у виборі отсеї моєї студії»)³⁸.

Окрім вказаних п'ятнадцяти учнів Грушевського визначеним критеріям відповідають ще сім дослідників. Імена більшості з них згадуються у дослідженнях, присвячених науково-організаційній діяльності Грушевського у львівський період. Згідно хронології навчання у Львівському університеті назвемо імена Богдана Барвінського, Богдана Бучинського, Миколи Стадника, Федора Срібного, Івана Шпитковського, Меланії Бордун та Миколи Залізняка.

Як зазначалося вище, схолярна саморефлексія учнів Грушевського та самого вченого є важливою ознакою школи. Доступні джерела вказують на усвідомлення представниками львівського наукового осередку власної приналежності до неформальної наукової спільноти. Грушевський часто з різних приводів згадував «моїх учеників», допомагати яким вважав своїм моральним обов'язком³⁹. Згадував вчений і про кількісні характеристики своєї львівської школи, пишучи в 1905 р. про «не менше десятка молодих людей відповідно вправлених в історичну й археографічну методу, а притім добре обізнаних з певними періодами історіографії історії України»⁴⁰.

Усвідомлення приналежності до наукового осередку, очолюваного вченим, було властиве і учням Грушевського. Початкуючі дослідни-

³⁶ Central State Historical Archives of Ukraine L'viv (= TsDIAL), Fond 362: Studyns'kyi Kyrylo – akademik, op. 1, spr. 394, 54 ark.

³⁷ TsDIAK, fond 1235, op. 1, spr. 778, ark. 115.

³⁸ O. Sushko, Predtecha unii. Krytychno-istorychna studiiia [In:] *Zapysky Naukovoho tovarystva imeny Shevchenka*, 1903, t. LIII, s. 4.

³⁹ Department of Manuscripts, Vasyl Stefanyk National Scientific Library of Ukraine in Lviv (= DM VSNSLU, fond 61: Myron Korduba. 61, op. II, spr. 79, ark. 41 зв. – 42).

⁴⁰ M. Hrushevs'kiĭ, *Zapyska predlozhenia arkheohrafichnii komisii prof. Hrushevs'kym v spravi vydannia korpusu materialiv do istorii kozachchyny* [In:] *Khronika NTSh*, 1905, vyp. 24, s. 20.

ки, усвідомлюючи себе насамперед вихованцями львівського професора, лише згодом заговорили про сприйняття один одного як співучасників одного наукового осередку. Тут визначальною для функціонування школи стала постать учителя, яка поступово зміцнювала внутрішні зв'язки наукового співтовариства. Вже на початку ХХ ст. у листах до вчителя, а також у взаємному листуванні львівських учнів Грушевського простежується їхнє взаємне визнання приналежності до певного творчого осередку. Для прикладу згадаємо одного з найпомітніших представників львівської школи – Степана Томашівського, який у листах до Кордуби неодноразово писав: «[...] Ми, ученики [...] проф. Грушевського...»⁴¹.

Навіть більше – усвідомлення факту існування певного наукового колективу довкола Грушевського поступово складалося також у середовищі оглядачів тогочасної української наукової літератури. І якщо наприкінці ХІХ ст. найчастіше йшлося про «грумаду учеників Грушевського», то вже на початку ХХ ст. з'являється дедалі більше вказівок про його школу. Прикметно, що ініціаторами тут стали самі учні Грушевського, які вперше заговорили про існування української історичної школи у Львові. Так, вже згадуваний Кривецький ще на початку ХХ ст., осмислюючи результати педагогічної праці вчителя писав, що його науковий семінар «став незабаром формальною історичною школою, в якій виховався й виховується цілий ряд молодих людей, що своїми науковими працями заінавгурували в історії української історіографії новий період, т. зв. історичну школу проф. Грушевського»⁴².

Таким чином, відповідно до обґрунтованих критеріїв, до львівської школи, на наше переконання, належало двадцять два учні Грушевського. Зважаючи на короткотривале функціонування школи (менше двадцяти років) і несприятливі обставини для розвитку української науки за відсутності власної держави та переслідування української культури в Російській імперії та, водночас, на вагомість внеску учнів Грушевського у модернізацію української історичної науки, львівську школу можна впевнено назвати помітним схолярним явищем у слов'янському світі.

Висновки

У підсумку відзначимо, що опрацьовані джерела та література дають нам підставу охарактеризувати українознавчий галицький осередок Грушевського як універсальну школу лідерського типу. Інтелектуальне та

⁴¹ DM VSNSLU, fond 61: Myron Korduba. 61, op. II, spr. 234, ark. 5.

⁴² I. Krevc'kyi, Piatnadtsiat' lit istnovannia «Zapysok Naukovogo Tovarystva im. Shevchenka», 1892–1906, s. 67–68.

інституційне лідерство видатного вченого беззастережно визнавали його учні. У свою чергу, такий універсалізм можна пояснити поєднанням навчальних завдань школи з творенням модерної української історичної ідеології. Її теоретичну основу створив та постійно удосконалював засновник школи, а всі її вихованці заповнювали сконструйований учителем концептуальний каркас своїми історичними реконструкціями. Цей процес призвів до поступового набуття школою ознак нового історіографічного напрямку, що фактично завершилося у повоєнний час постановням «державницького напрямку», представленого учнями Грушевського. Таке сполучення в одному схоларному феномені класичних характеристик «дидактичної» й «історіософської» шкіл було унікальним для української наукової культури. Тож зрозумілим стає той факт, що витворені львівською історичною школою дослідницькі традиції багато в чому визначили шляхи розвитку української гуманітаристики у ХХ ст.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Central State Historical Archives of Ukraine L'viv (= TsDIAL), Fond 362: Studyns'kyi Kyrylo – akademik.
- Central State Historical Archives of Ukraine Kyiv (= TsDIAK), Fond 1235: Hrushevs'ki – istoryky ta filology.
- Department of Manuscripts and Textual Studies, Shevchenko Institute of Literature (= DMTS SIL), Fond 135: O. H. Barvins'kyi.
- Department of Manuscripts, Vasyl Stefanyk National Scientific Library of Ukraine in Lviv (= DM VSNSLU), Fond 61: Myron Korduba.
- Lviv Region State Archive (= LRSA), Fond 26: Lvivs'kyi korolivs'kyi universytet imeni Franca I.

Źródła publikowane

- Barvins'kyi O., Zasnovannye katedry istoriyi Ukrayiny v L'vivs'komu universyteti. [In:] *Zapysky Naukovoho tovarystva imeny Shevchenka*, 1925, t. CXLI–CXLIII, s. 1–18.
- Chubatyi M., Dodatkovy spomyny pro Mykhaïla Hrushevs'kogo z 1912–1914 rr. [In:] *Ukrainskyi istoryk*, 1975, № 3–4, s. 77–80.
- Hrushevs'kii M., Vstupnyi vyklad z davnoi istorii Rusy, vyholoshenyi u L'vivs'kim universyteti 30 veresnia 1894 r. [In:] *Zapysky Naukovoho tovarystva imeny Shevchenka*, 1894, t. IV, s. 140–150.
- Hrushevs'kii M., Lysty z nad Poltvy. Lyst tretii. [In:] *Literaturno-Naukovyi Vistnyk*, 1899, t. 8, s. 84–116.
- Hrushevs'kii M., Zapyska predlozhená arkheohrafichnii komisii prof. Hrushevs'kym v spravi vydannia korpusu materialiv do istorii kozachchyny. [In:] *Khronika NTSh*, 1905, vyp. 24, s. 19–20.
- Hrushevs'kii M., Yak mene sprowadzheno do L'vova (Lyst do khv. redaktsii «Dila»). [In:] *Ukrainskyi istoryk*, 1984, № 1–4 (81–84), s. 230–235.

- Hrushevs`kii M., Avtobiografiya, 1906. [In:] Demydenko A. P. (ed.): *Velykyi Ukrayinec` : Materialy z zhyttya ta diyal`nosti M. S. Hrushevs`kogo*. Kyiv 1992, s. 197–213.
- Hulewicz J., Seminarium Historyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1861–1918. [In:] Bobińska, Celina; Wyrozumski J. (eds.): *Spór o historyczną szkołę krakowską: w stulecie Katedry Historii Polski UJ, 1869–1969. Praca zbiorowa*. Kraków 1972, s. 47–69.
- Korduba M., Michał Hruszewskij jako uczony. Wspomnienia. *Przegląd Historyczny*, 1935, t. XII, s. 389–406.
- Korduba M., Pryżyd prof. Hrushevs`koho do L`vova (osobysti spomyny). [In:] *Visnyk SVU*, 1916, vyp. 127, s. 795–796.
- Krevec`kyi I., Piatnadtsiat` lit istnovannia «Zapysok Naukovogo Tovarystva im. Shevchenka», 1892–1906. [In:] *Literaturno-Naukovyi Vistnyk*, 1907, t. 40, s. 64–79.
- Krypiakevych I., Istorychno-filosofichna sektsiia NTSh pid kerivnytstvom Mykhaïla Hrushevs`koho u 1894–1913 rokakh. [In:] *Zapysky Naukovoho tovarystva imeny Shevchenka*, 1991, t. CCXXII, s. 392–411.
- Krypiakevych I., Mykhaïlo Hrushevskiy. Zhyttia i diialnist`. [In:] Demydenko A. P. (ed.): *Velykyi Ukrayinec` : Materialy z zhyttya ta diyal`nosti M. S. Hrushevs`kogo*. Kyiv 1992, s. 448–463.
- Krypiakevych I., Spohady (Avtobiografiia). [In:] *Ukraina: kul`turna spadshchyna, natsionalna svidomist`, derzhavnist`, t. 8: Ivan Krypiakevych u rodynniï tradytsii, nautsi, suspilstvi*, 2001, s. 75–140.

Opracowania i artykuły

- Kawalec A., Seminarium historyczne na Uniwersytecie Lwowskim – podstawy prawne i organizacja (1852–1918). [In:] Zashkil`nyak, Leonid; Sierzhenga, Pavel (eds.): *Istoriya ta istoryyky u L`vivs`komu universyteti: tradytsiï ta suchasnist` (do 75-littyi stvorennia istorychnogo fakul`tetu)*. L`viv 2015, s. 342–353.
- Maternicki J., Polskie szkoły historyczne we Lwowie w XIX w. [In:] Maternicki, Jerzy; Zaskilniak, Leonid (eds.): *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.* 2005, t. III, s. 23–45.
- Popova T. N., *Istoryohrafiya v lytsakh, problemakh, dystsyplynakh: Iz istoryy Novorossyiskoho unyversyteta*. Odessa 2007.
- Rutkowski J., Wspomnienia o seminarium historycznym prof. Ludwika Finkla. [In:] Rutkowski, Jan (ed.): *Z zagadnień dydaktycznych wyższego szkolnictwa. Praca zbiorowa, z. I*, Poznań 1948, s. 83–84.
- Sushko O., Predtecha unii. Krytychno-istorychna studiia [In:] *Zapysky Naukovoho tovarystva imeny Shevchenka*, 1903, t. LIII, s. 1–71.
- Telvak V., *Teoretyko-metodolohichni pidstavy istorychnykh pohliadiv Mykhaïla Hrushevs`koho (kinets` XIX – pochatok XX stolittia)*. Niu-York – Drohobych 2002.
- Telvak V., Metodolohichni problemy suchasnoho hrushevs`koznavstva. [In:] Polasik-Wrzosek, Karolina; Wrzosek, Wojciech; Zaskilniak, Leonid (eds.): *Historia – mentalność – tożsamość. Studia z historii, historii historiografii i metodologii historii*. Poznań 2010, s. 53–62.
- Telvak V., Pedych V., *Lvivs`ka istorychna shkola Mykhaïla Hrushevs`koho*. Lviv 2016.
- Voznyak M., Ol. Konys`kyi i pershi tomy «Zapysok» (Z dodatkom yogo lystiv do Mytr. Dykareva). [In:] *Zapysky Naukovoho tovarystva imeny Shevchenka*, 1929, t. CL, s. 339–389.
- Vynar L., Istorychna shkola Mychaïla Hrushevs`kogo ta її znachennya. [In:] *Mychaïlo Hrushevs`kyi istoryk i budivnychyï nacyi: Statti i materialy*. Kyiv 1995, s. 61–82.
- Zabolotna I., Spogady Ivana Krypiakevycha (1904–1911). [In:] *Ukrains`kyi arkheohrafichnyi shchorichnyk*, 2010, vyp. 15, s. 476–496.

**Mikhail Hrushevsky's historical school in Lviv:
origins, structure, representatives**

Summary

The article discusses the establishment, functioning and structure of M. Hrushevsky's historical school in Lviv. A special feature of the school is its two-tier functioning structure: the historical seminary of Lviv University and the Historical and Philosophical Section of the National Academy of Sciences. The school employed 20 young historians, including one woman. It combined didactics and scientific research. It was fundamental to the development of Ukrainian historiography, both in terms of its effectiveness and its far-reaching effects over time, and its emergence marked the entrance of Ukrainian science to a new level of professionalisation.

Keywords: M. Hrushevsky, Lviv historical school, Lviv University, T. Shevchenko Scientific Society

**Andrzej Kobak**ORCID: 0000-0002-5143-4402
(Uniwersytet Łódzki)

W kręgu mistrza. Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego. Problemy i dyskusje

Tekst przypomina sylwetkę profesora Wincentego Zakrzewskiego (1844–1918), badacza dziejów XVI w., profesora, dziekana Wydziału Filozoficznego i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Główny nacisk położono na analizę książki pamiątkowej podarowanej Zakrzewskiemu w roku 1908, zawierającej szereg studiów historycznych, których autorami byli uczniowie, wychowankowie i przyjaciele jubilate. Wśród nich wymienić można: Ludwika Boratyńskiego, Wacława Sobieskiego, Abdona Kłodzińskiego, Stanisława Zachorowskiego, Franciszka Bujaka, Jana Ptaśnika czy Stanisława Krzyżanowskiego.

Słowa kluczowe: Wincenty Zakrzewski, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, historia historiografii, historia Polski

Konstanty Wojciechowski, zmarły w 1924 r. we Lwowie badacz polskiego piśmiennictwa, pedagog, wykładowca Uniwersytetu Lwowskiego, w swoich *Dziejach literatury polskiej* charakteryzował środowisko historyczne Krakowa i Lwowa końca XIX w., podkreślając znaczenie dorobku i osiągnięć takich uczonych, jak Wiktor Czermak, Stanisław Krzyżanowski, Karol Potkański (określony *notabene* przez autora mianem jednej z najwybitniejszych postaci polskiej nauki historycznej), Stanisław Smolka, Michał Bobrzyński, Ludwik Finkel, Oswald Balzer, Szymon Askenazy czy wreszcie Wincenty Zakrzewski¹.

¹ K. Wojciechowski, *Dzieje literatury polskiej*, wyd. trzecie, Lwów–Warszawa 1930, s. 366–370. Spośród uczonych wywodzących się ze szczególnie nas interesującego krakowskiego ośrodka naukowego wymieniał autor nadto: Jana Karola Kochanowskiego, Stanisława Kutrzebę, Stanisława Zakrzewskiego, Jana Ptaśnika, Kazimierza Kaczmarczyka, Franciszka Bujaka, Adama Chmiela, Wacława Sobieskiego, Oskara Haleckiego, Abdona Kłodzińskiego, Jana Dąbrowskiego, śp. Stanisława Zachorowskiego, Romana Grodeckiego, Kazimierza Tymienieckiego, Kazimierza Chodynickiego, Leona Białkowskiego. Zob. tamże, s. 367.

Ostatni z wyżej wymienionych nie jest – jako taki, bohaterem niniejszego artykułu, choć przecież postać Zakrzewskiego stanowi naturalny punkt wyjścia do rozważań skupionych wokół podarowanej mu w 1908 r. wraz z przejściem na emeryturę księgi pamiątkowej, autorów i artykułów w niej pomieszczonych. Zanim jednak przyjrzymy się bliżej zawartości tej publikacji, zarysować wypadła – choćby pokrótce – intelektualne tło naszych refleksji, koncentrując się jednakże nie tyle na szerokim spektrum historiograficznej „geografii” osób i miejsc przełomu XIX i XX w., ile na pewnym jej wycinku, obszarze określonym ramami „rogatek” miejskich Krakowa, z pewnym wszak uwzględnieniem warunków lwowskich². Przypomnieć trzeba będzie również życiorys samego Zakrzewskiego, do czego powrócę w dalszej części pracy.

Jerzy Maternicki, rozważając kwestię instytucjonalizacji i profesjonalizacji historiografii polskiej w XIX w., zwracał szczególną uwagę na przełomowy moment tego procesu, jakim była repolonizacja dwu galicyjskich uniwersytetów: krakowskiego i lwowskiego, co wyraźnie koresponduje z uwagami cytowanego wyżej Konstantego Wojciechowskiego. W 1869 r. Katedrę Historii Polski na Uniwersytecie Jagiellońskim objął Józef Szujski, natomiast dwa lata później, w roku 1871, Wincenty Zakrzewski przejął Katedrę Historii Powszechnej. Jak podkreślał współczesny badacz, obaj historycy przykładali dużą wagę do warsztatu naukowego historii, do rzetelnego przygotowania studentów do pracy badawczej³.

Choć tradycje krakowskiego Seminarium Historycznego sięgały roku 1861, kiedy to kierowali nim Antoni Walewski i Antoni Wachholz (pierwszy zajmował się dziejami powszechnymi, drugi skupiał się w pierwszej kolejności na historii monarchii habsburskiej), to intensywny rozwój zajęć seminaryjnych nastąpił właśnie wraz z pojawieniem się Szujskiego i Zakrzewskiego⁴.

Sam Zakrzewski spędził na stanowisku kierownika oddziału seminarium dla historii powszechnej 37 lat, do roku 1909/10. Obok Stanisława Smolki, walnie

² Pragnąłbym jednocześnie podkreślić, że ograniczam się jedynie do przytoczenia faktów – z historiograficznego punktu widzenia powszechnie znanych; kontekst ich przywołania ma ułatwić jedynie ogólną orientację w kwestii rozważań dotyczących głównego wątku niniejszego artykułu.

³ J. Maternicki, *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX wieku*, Rzeszów 2009, s. 363.

⁴ M. Stinia, *Uniwersytet Jagielloński w latach 1871–1914. Modernizacja procesu nauczania*, Kraków 2014, s. 210–211. Jako kierownik seminarium, miał Zakrzewski opinię surowego i wymagającego, ale i znanego z rzetelności i dokładności. Zob. tamże, s. 212–213. Wspomnijmy jedynie, że Katedrę historii powszechnej objął po Zakrzewskim Wacław Sobieski. Zob. tamże, s. 101. Wymieniając nazwiska faktycznych „sprawców” rozwoju zajęć seminaryjnych, wskazać należy i nazwisko Stanisława Smolki. Owych trzech wybitnych badaczy postawiło sobie za cel, by seminarium stało się w pełni nowoczesnym warsztatem źródłowej pracy historycznej. Zob. J. Hulewicz, *Seminarium Historyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1861–1918* [w:] *Spór o historyczną szkołę krakowską*, red. C. Bobińska, J. Wyrozumski, Kraków 1972, s. 50.

przyczynił się do jego rozbudowy, wykształcił też największą rzeszę uczniów-badaczy. Tematyka zajęć prowadzonych przez naszego historyka obejmowała dzieje starożytnego Rzymu – tu sięgano przede wszystkim po Liwiusza, Tacyta i Cezara, historię Polski w XVI w. (częściowo również w wieku XVII) – w tym zakresie posiłkowano się listami Stanisława Hozjusza, pamiętano o polskich dziejopisach XVI stulecia, nie zapomniano przy tym o *Actach Tomicianach*⁵.

Kreślący dzieje krakowskiego seminarium historycznego Jan Hulewicz wskazywał na decydujący wpływ zarówno Zakrzewskiego, jak i Smolki na ustabilizowanie się seminarium i zorganizowanie jego pracowni. Nie bez znaczenia pozostawała również sprawa księgozbioru podręcznego, którego podwaliny położyli obaj historycy. Obaj także świadomie motywowali jak największe grono studentów do podjęcia pracy naukowej. Dzięki nim stało się owo seminarium czołowym zakładem naukowym w ramach całego wydziału filozoficznego, dystansując swymi osiągnięciami kolejny najliczniejszy kierunek studiów humanistycznych: polonistykę⁶.

Podobną do krakowskiego rolę odgrywali na lwowskim uniwersytecie: Ksawery Liske, jako wykładowca dziejów powszechnych, i Tadeusz Wojciechowski, profesor historii Polski od roku 1883⁷.

Warto również zasygnalizować, że nie bez znaczenia dla rozwoju profesjonalnych badań historiograficznych pozostawało rozszerzanie się zaplecza instytucjonalnego. W kontekście niniejszych rozważań interesujące wydają się przede wszystkim placówki czy struktury galicyjskie.

I tak, we Lwowie powołano w roku 1886 Towarzystwo Historyczne, którego organem prasowym był ukazujący się od roku 1887 „Kwartalnik Historyczny”. Na gruncie krakowskim niepośledniej wartości był fakt utworzenia w roku 1872 Akademii Umiejętności. Kontynuowała ona tradycje Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, pełniła funkcję głównego organizatora prac historycznych na ziemiach polskich. W tym kontekście zupełnie wyjątkowe miejsce zajmowały w jej ramach Komisja Historyczna i Wydział Historyczno-Filozoficzny.

Akademia jako instytucja ogólnonarodowa łączyła wysiłki badaczy ze wszystkich trzech zaborów, wytyczała i animowała kierunki badań, nasilała w zauważalny sposób akcję wydawniczą, źródeł i rozpraw naukowych. Organizowała nadto ekspedycje naukowe do archiwów i bibliotek zagranicznych⁸.

⁵ J. Hulewicz, dz. cyt., s. 51–52. Wskazując na liczny zastęp wychowanków Zakrzewskiego: pracowników naukowych, nauczycieli gimnazjalnych, można – zdaniem autora – mówić o rzeczywistej szkole Wincentego Zakrzewskiego. Zob. tamże, s. 53.

⁶ Tamże, s. 64.

⁷ J. Maternicki, dz. cyt.

⁸ J. Dybiec, *Nie tylko szabłą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795–1918*, Kraków 2021, s. 110–111.

Do jej osiągnięć należało także uporządkowanie i opracowanie materiałów rękopiśmiennych, znaczne poszerzenie zakresu informacji o zbiorach i wzbogacenie metody prac dokumentacyjnych. Dała również bodziec do zajęcia się kwestią uregulowania ogólnych zasad inwentaryzacji polskich zbiorów rękopiśmiennych. Pierwszą tego rodzaju próbą było ogłoszenie przez Akademię w 1877 r. rozprawy Wincentego Zakrzewskiego pt. *Jak należałoby wydawać zbiory listów i aktów historycznych z wieku szesnastego i późniejszych*. Autor proponował w swoich rozważaniach wprowadzenie pewnego porządku i konsekwencji w sprawach wydawniczych i ewidencyjnych⁹.

Ważkimi ośrodkami badań naukowych, nie tylko w zakresie gromadzenia i udostępniania materiałów źródłowych, ale i prowadzenia prac edytorskich i źródłowo-badawczych, stały się galicyjskie archiwa, jak krakowskie Archiwum Krajowe Akt Grodzkich i Ziemskich, czy jego lwowski odpowiednik¹⁰. Nie do przecenienia w gromadzeniu rodzimego i obcego dorobku piśmienniczego pozostawała ranga Biblioteki Jagiellońskiej. Jej dyrektor, zasłużony twórca *Bibliografii polskiej*, Karol Estreicher, próbował przezwyciężyć jej utylitarny charakter, służący jedynie doraźnym potrzebom – jako biblioteki uniwersyteckiej. To właśnie między innymi autorytet Estreichera sprawił, że do Biblioteki zaczęły spływać nieraz bardzo znaczne dary książkowe, nie tylko z ziem niegdyś polskich, ale i z zagranicy. W ciągu 37 lat dyrekcji estreicherowskiej Biblioteka otrzymała 80 tys. dzieł, ponad 4 tys. czasopism i ponad 2 tys. rękopisów¹¹.

Ważną inicjatywą Estreichera było zaangażowanie blisko stu profesorów, docentów, uczniów i bibliograficznych nowicjuszy do porządkowania i spisywania zbiorów. Działem pedagogicznym zajmował się Leon Kulczyński, prawniczym Michał Bobrzyński, a historycznym Józef Szujski i Wincenty Zakrzewski¹².

Prezentując ową instytucjonalną mozaikę, warto zasygnalizować, że od roku 1898 funkcjonował w Krakowie Oddział Towarzystwa Ludoznawczego, poza tym: Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Towarzystwo Upiększania Miasta Krakowa i Okolicy, Grono Konserwatorów Galicji Zachodniej, Towarzystwo Numizmatyczno-Archeologiczne czy Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, którego zebranie założycielskie odbyło się 21 listopada 1896 r.¹³

⁹ Z. Jabłoński, *Działalność biblioteczna, archiwalna i muzealna Polskiej Akademii Umiejętności* [w:] *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej Kraków 3–4 V 1973*, Wrocław 1974, s. 78–79. Zagadnienia poruszane przez Zakrzewskiego kontynuował na wniosek Komisji do Badań Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce (z inicjatywy Bolesława Ulanowskiego) Adam Chmiel w rozprawie *Wskazówki do inwentaryzacji rękopisów z lat 1902–1903*. Zob. tamże, s. 79.

¹⁰ J. Maternicki, dz. cyt., s. 364–365.

¹¹ J. Dybiec, dz. cyt., s. 69–71.

¹² M. Stinia, dz. cyt., s. 134.

¹³ W. Bieńkowski, *Strażnicy dziejów miasta narodowej pamięci. Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w latach 1896–1996*, Kraków 1997, s. 15–18.

Przywoływany już wcześniej Jerzy Maternicki, kreśląc konstelację nazwisk naukowej elity szczególnie nas interesującego ośrodka krakowskiego w okolicach roku 1900, a zatem na samym progu XX stulecia, obok Michała Bobrzyńskiego, historyka Kościoła Władysława Chotkowskiego, Wiktora Czermaka, Stanisława Estreichera, Fryderyka Papée, Stanisława Krzyżanowskiego, Franciszka Piekosińskiego, Stanisława Smolki, Bolesława Ulanowskiego wymieniał także Wincentego Zakrzewskiego, akcentując wyraźnie jego wyjątkową pozycję jako uniwersyteckiego dydaktyka¹⁴.

Zatrzymajmy się zatem przy osobie tego badacza dziejów, humanisty, wykładowcy i mentora studiującej młodzieży. Wypada bowiem przypomnieć sylwetkę historyka, szkicując jego konterfekt naukowy, nie wyczerpując, rzecz jasna, przy tym wszelkich niuansów, marginaliów *stricte* biograficznych¹⁵.

Wincenty Zakrzewski urodził się 11 lipca 1844 r. w Dobrzykowie w ziemiańskiej rodzinie Walentego i Marianny Piaszczyńskiej¹⁶. Ojciec późniejszego historyka, pieczętujący się herbem Pomian, był właścicielem dóbr Strzemeszno, potomkiem Michała Zakrzewskiego, mianowanego w roku 1713 kasztelanem kruszwickim. Dziadkami ojczystymi Wincentego byli Jan Nepomucen i Joanna z Mikorskich Zakrzewscy¹⁷.

W latach 1855–1860 uczył się Zakrzewski w gimnazjum płockim, następnie rozpoczął studia na Uniwersytecie Petersburskim. Ludwik Boratyński, autor poświęconego historykowi pośmiertnego wspomnienia (a także jeden z ofiarodawców księgi pamiątkowej z 1908 r.), sugerował, że to właśnie w tym okresie, wśród polskiej młodzieży w trakcie koleżeńskich pogadarek, nabral Zakrzewski zamiłowania do dyskusji, której to cesze pozostał wierny aż do końca. Także wówczas rozmiłować się miał w pięknie polskiej poezji romantycznej, której duch towarzyszyć miał młodzieńcowi w czasie powstania 1863 r.¹⁸

¹⁴ J. Maternicki, dz. cyt., s. 370.

¹⁵ Chciałbym w tym miejscu zasygnalizować, że moim celem nie jest możliwie najszersze wyzyskanie materiałów dotyczących bezpośrednio samego Zakrzewskiego (czy wzmiankujących o nim); zarys jego sylwetki jest jedynie przypomnieniem podstawowych informacji dotyczących życiorysu uczonego, stąd też zestawiona na końcu artykułu bibliografia nie jest, bo być nie może – zupełna w tym zakresie.

¹⁶ U. Perkowska, *Corpus Academicorum Facultatis Philosophiae Universitatis Jagellonicae 1850–1945*, Kraków 2007, s. 434. Żyjący obecnie potomkowie Zakrzewskiego wskazują na Strzemeszno, majątek rodzinny, jako miejsce urodzenia swojego przodka, Dobrzykowo miało być jedynie miejscem chrztu późniejszego historyka.

¹⁷ E. Sęczys (oprac.), *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, Warszawa 2000, s. 806. Nadmienmy, że babka historyka, Joanna z Mikorskich herbu Ostoja, wywodziła się z zamożnej, ustosunkowanej i utytułowanej rodziny z Wielkopolski.

¹⁸ L. Boratyński, *Wincenty Zakrzewski*, „Kwartalnik Historyczny” 1918, R. XXXII, s. 393; na łamach „Przeglądu Historycznego” wspomnienie pośmiertne poświęcone zmarłemu profesorowi zamieścił z kolei Bronisław Dembiński.

Kolejnymi przystankami na mapie uniwersyteckich peregrynacji Zakrzewskiego był Wrocław (gdzie poznał się z Ksawerym Liskem) i Heidelberg, gdzie słuchał również wykładów z filologii klasycznej. Półrocze zimowe roku 1865/66 spędził z kolei w Jenie, następnie dwa półrocza 1866/67 r. studiował w Berlinie, m.in. u Johanna Gustava Droysena.

Okres berliński miał odegrać szczególną rolę w przyswojeniu przez młodego adepta nauki umiejętnej metody historycznej, dopełnionej nadto rzetelnymi studiami krytyczno-filologicznymi. W roku 1867 uzyskał Zakrzewski doktorat na Uniwersytecie w Lipsku, natomiast trzy lata później ukazała się drukiem jego praca zatytułowana *Powstanie i wzrost reformacji w Polsce 1520–1572*, mająca najpewniej ułatwić uczonemu zdobycie stanowiska na którejś z uczelni (Cesarski Uniwersytet w Warszawie wymagał w tym czasie od kandydata na profesora uzyskania stopnia doktora na jednym z rosyjskich uniwersytetów, na podstawie rozprawy napisanej w języku rosyjskim)¹⁹.

Warto zaznaczyć, że praca ta stała się pierwszą spośród innych dotyczących problematyki dziejów XVI stulecia, która to stanowiła właściwy korpus dorobku naszego historyka. Ludwik Boratyński podkreślał, że już w tej pracy można było skonstatować charakterystyczne dla autora właściwości: głębokie i gruntowne ujęcie kwestii, krytyczne przetrwanie wszechstronnie zebranego materiału, bezwzględne dążenie do prawdy, wstręt do nazbyt śmiałych hipotez i dedukcji historycznych, przedwczesnych uogólnień, jawność i pewność przedstawienia, czysty język, gardzący sztucznymi efektami wstrzemięźliwy i naukowy styl²⁰.

W 1872 r. jako docent prywatny rozpoczął Zakrzewski działalność uniwersytecką we Lwowie wykładem „Dzieje Polski za czasów Zygmunta Augusta”. W tym samym roku, w półroczu zimowym przeniósł się do Krakowa, gdzie jako profesor nadzwyczajny wykładał „Dzieje starożytnego Wschodu. Chronologię i ćwiczenia” w ramach seminarium historycznego. Wcześniej, jeszcze przed przenosinami, ogłosił Zakrzewski na łamach „Przeglądu Polskiego” rozprawę *Stosunki Stolicy Apostolskiej z Iwanem Groźnym, carem i W. Księciem Moskiewskim*²¹.

¹⁹ Tamże, s. 394–395.

²⁰ Tamże, s. 396.

²¹ Tamże. Profesorem nadzwyczajnym historii powszechnej był Zakrzewski do 1879 r. W latach 1879–1909 był profesorem zwyczajnym historii powszechnej, a na przełomie 1881 i 1882 r. dziekanem Wydziału Filozoficznego UJ. Zob. U. Perkowska, dz. cyt.; zwięzłą charakterystykę pracy Zakrzewskiego o stosunkach Stolicy Apostolskiej z Iwanem Groźnym (ze szczególnym uwypukleniem sylwetki Antonia Possevina) odnaleźć można choćby na kartach czwartego tomu *Rysu dziejów literatury polskiej*. Zob. A. Zdanowicz, *Rys dziejów literatury polskiej*, oprac. L. Sowiński, t. IV, Wilno 1877, s. 590–591; w kontekście zainteresowania Zakrzewskiego sprawami kościelnymi, w tym też stosunkami państwa polskiego ze Stolicą Apostolską, warto zwrócić uwagę na artykuł Jo-

W latach 70. XIX w. redagował Zakrzewski, efemeryczny niestety „Przeгляд Krytyczny”. Współpracował zresztą z wieloma czasopismami, by wymienić jedynie: „Dziennik Literacki”, „Bibliotekę Warszawską”, „Niwę” czy „Kwartalnik Historyczny”²².

W roku 1878 ukazało się drukiem największe pod względem rozmiarów dzieło historyka, *Po ucieczce Henryka, dzieje bezkrólewia 1574–1575*, a kilka lat później kolejna rzecz penetrująca zdecydowanie faworyzowany przez autora okres – *Rodzina Łaskich w XVI wieku*²³.

Oddajmy w tym miejscu na chwilę głos Aleksandrowi Brücknerowi, który pisząc o niewielkiej ilości materiału związanego z postacią działacza reformacyjnego Jana Łaskiego, stwierdzał:

I rzeczywiście, o Janie Łaskim u nas stosunkowo głucho. Uczni nasi literaci poświęcali dzieła i studia rodzeństwu, słynnemu condottieri Jaroszowi, dzielnemu wojownikowi Stanisławowi, osławionemu awanturnikowi Olbrychtowi (synowi Jarosza), lecz o najznacniejszym z rodziny i najślawniejszym, o ofercie prześladowań zarówno cesarza Karola V, jak pastorów luterskich, co to samą wieścią o zjawieniu się w Polsce wysokie duchowieństwo przerażała, a od protestantów jak apostoł witany był i czczony, rozprawiano u nas mało; po krótkim i mniej dokładnym, głównie bibliograficznym artykule Walewskiego w r. 1872 nastąpił znakomity szkic pióra W. Zakrzewskiego w „Ateneum” 1882 roku, zeszyt IV²⁴.

W latach 1883–1889 pełnił Wincenty Zakrzewski funkcję sekretarza Komisji Historycznej Akademii Umiejętności. Jego następcami byli również wybitni historycy: Anatol Lewicki, Wiktor Czermak, Stanisław Kutrzeba, Władysław Konopczyński. Dwukrotnie przewodniczył nasz bohater wspomnianej Komisji – w latach 1895–1901 i 1908–1918²⁵.

W 1887 r. ogłosił Zakrzewski pracę pt. *Stefan Batory. Przegląd historii jego panowania i program dalszych nad nią badań*, będącą pokłosiem nie tylko przypadającej w roku 1886 trzechsetnej rocznicy śmierci monarchy, ale i zainteresowań samego autora, ogniskujących się coraz bardziej wokół postaci tego

anny Pisulińskiej. Zob. J. Pisulińska, *Wincenty Zakrzewski o roli Kościoła w dziejach Polski*, „Klio Polska. Studia i Materiały z Dziejów Historiografii Polskiej” 2021, t. 13, s. 103–122.

²² Tamże, s. 398. Podobnie krótkotrwały żywot miał wydawany przez Teodora Ziemięckiego „Dwutygodnik Naukowy”, poświęcony archeologii, historii i lingwistyce. Zob. A. Kuliczkowski, *Zarys dziejów literatury polskiej*, wyd. trzecie, Lwów 1884, s. 333.

²³ Tamże, s. 399.

²⁴ A. Brückner, *Różnowiercy polscy* (pierwodruk: 1905), Kraków 2023, s. 10. Na artykuł Wincentego Zakrzewskiego poświęcony rodzinie Łaskich wskazywał w kontekście zajmującej go problematyki Maciej Włodarski. Zob. M. Włodarski, *Dwa wieki kulturalnych i literackich powiązań polsko-bazylijskich 1433–1633*, Kraków 2001, s. 6.

²⁵ K. Buczek, *Historia* [w:] *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952...*, s. 208. Dodajmy, że przywołany wyżej Konopczyński uczęszczał jako student na prowadzone przez Zakrzewskiego seminarium. Zob. P. Biliński, *Władysław Konopczyński 1880–1952. Człowiek i dzieło*, Kraków 2017, s. 42.

władcy, którego panowanie stanowiło zdaniem Zakrzewskiego punkt zwrotny późniejszej historii Polski i jej ustroju politycznego²⁶.

Innym, wiązany z nazwiskiem naszego badacza pomnikiem, tym razem edytorskiego trudu, było wydanie w dwóch tomach korespondencji kardynała Stanisława Hozjusza w latach 1886–1888. *Hosiana* Zakrzewskiego, jak podkreślał Ludwik Boratyński, okazały się przełomowymi w zakresie tego typu wydawnictw²⁷. Wraz z Franciszkiem Hiplerem, a obok Władysława Wisłockiego, Kazimierza Waliszewskiego, Franciszka Kluczyckiego, ogłaszał Zakrzewski swoje badania nad Hozjuszem w zbiorze materiałów historycznych dotyczących dziejów Polski w XVI i XVII w. – „Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustriantia”²⁸.

W 1890 r. został Zakrzewski wybrany rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Początek ostatniej dekady XIX w. to czas, gdy zatroskany o poziom galicyjskich gimnazjów, opublikował swoje w tym obszarze spostrzeżenia i uwagi: *Nasze gimnazja*, *Rada Szkolna Krajowa*. Pozostając z tym w wyraźnym ideowym pokrewieństwie, postanowił napisać Zakrzewski podręcznik historii powszechnej dla szkół średnich. Tym samym ogłosił drukiem w 1891 r. pierwszy tom *Historii powszechnej na klasy wyższe szkół średnich*. Kolejne dwa tomy ukazały się w odstępach następnych kilku lat. Analizując pedagogiczny projekt Zakrzewskiego, akcentując jego wymiar obywatelski, nie wahał się Boratyński określić krakowskiego historyka mianem prawdziwego *praeceptor Poloniae*²⁹.

Praca ta celowała w przejrzystym i logicznym układzie, zaliczana była nawet do czołowych w skali europejskiej. Pierwszy tom tego wydawnictwa obejmował dzieje starożytne, drugi przedstawiał wieki średnie, a ostatni referował dzieje okresu nowożytnego. Poza aspektem politycznym uwzględnił Zakrzewski problematykę społeczną i kulturową.

Do 1918 r. książka wydana była osiem razy, kolejne pięć wydań ukazało się po odzyskaniu niepodległości³⁰.

²⁶ L. Boratyński, dz. cyt., s. 400.

²⁷ Tamże, s. 401.

²⁸ A. Kulickowski, dz. cyt., s. 493. Spośród wyżej wymienionych: Wisłocki publikował korespondencję biskupa krakowskiego Andrzeja Zebrzydowskiego z lat 1546–1553 wraz z dwoma synodami z 1547 i 1551 r.; Waliszewski zajął się zasobami francuskiego archiwum spraw zagranicznych do dziejów Jana III Sobieskiego z lat 1674–1679; podobnie pismom do wieku i spraw Sobieskiego w czasach przed jego koronacją poświęcił swoją uwagę Kluczycki. Zob. tamże.

²⁹ L. Boratyński, dz. cyt., s. 404–405.

³⁰ M. Stinia, dz. cyt., s. 299–300. Poza kwestiami natury politycznej czy militarnej referował Zakrzewski także obszar związany ze sztuką (architektura, rzeźba) i literaturą. W pierwszym tomie swojego podręcznika opisywał chociażby złoty wiek literatury rzymskiej w czasach Oktawiana Augusta. Zob. W. Zakrzewski, *Historia powszechna na klasy wyższe szkół średnich*, t. I: *Historia starożytna* (wyd. piąte), Kraków 1906, s. 228–229.

Przypomnijmy w tym miejscu, że w latach 80. XIX w. faktyczną popularnością cieszył się rozkwit pisarstwa podręcznikowego w ogóle. Za jednego z najlepszych autorów w tej dziedzinie uchodził w czasach autonomii galicyjskiej znakomity popularyzator wiedzy biologicznej Józef Rostafiński. Na niwie historii, poza wspomnianym już podręcznikiem Zakrzewskiego, jednym z fundamentalnych dzieł był *Zarys historii Polski i krajów ruskich z nią połączonych* z 1886 r. autorstwa Anatola Lewickiego³¹.

W 1908 r. przeniósł się Zakrzewski w stan spoczynku. Wcześniej zdążył jeszcze ogłosić wspomnienia, swoiste zarysy biograficzne, dedykowane dwóm wybitnym uczynom, a zarazem bliskim naszemu bohaterowi przyjaciółom, Ksaweremu Liskemu i Adolfowi Pawińskiemu.

Jak pointował swój poświęcony Wincentemu Zakrzewskiemu szkic Ludwik Boratyński – nieco bardziej osobistym już tonem, przepadał autor *Rodziny Łaskich* za południem, za ziemią włoską, jej klimatem i krajobrazem, za Morzem Śródziemnym. Przebywał zresztą we Włoszech w związku z kierownictwem Ekspedycji Rzymskiej. W Archiwum Watykańskim badał materiały dotyczące dziejów najdawniejszej nuncjatury polskiej³².

Wincenty Zakrzewski zmarł 12 kwietnia 1918 r.³³ Na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” odnotowano wówczas:

Nauka historyczna polska poniosła ciężką stratę przez śmierć śp. Wincentego Zakrzewskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, znakomitego badacza i wydawcy cennych źródeł do dziejów XVI wieku.

[...] jako pedagog, zaskarbił sobie uznanie i wdzięczność długiego szeregu uczniów i śmiało powiedzieć można, iż nie ma wśród młodych historyków w Polsce żadnego, któryby mu pośrednio lub bezpośrednio nie zawdzięczał pomnożenia wiedzy, a nade wszystko metody badawczej³⁴.

Podstawowy pretekst naszych rozważań, ofiarowana Zakrzewskiemu w roku 1908 księga pamiątkowa, była wyrazem hołdu i uznania dla osoby i do-

³¹ Tamże. Od roku 1919 książka Lewickiego ukazywała się pod tytułem *Zarys historii Polski*. Po śmierci autora w 1899 r. podręcznik był kilkakrotnie aktualizowany: przez Henryka Mościckiego, Jana Friedberga, Józefa Jasnowskiego i Franciszka Lenczowskiego. Zob. tamże, s. 300.

³² L. Boratyński, dz. cyt., s. 405–407. O wrażeniach z włoskich podróży Zakrzewskiego, poza innymi sprawami, w tym działalnością Ekspedycji Rzymskiej, można przeczytać w ogłoszonych przez Krystynę Stachowską listach profesora do Bolesława Ulanowskiego. Zob. K. Stachowska (oprac.), *Listy Wincentego Zakrzewskiego w zbiorach Biblioteki PAN w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1970, R. XVI, s. 249–275. Owa „italofilia” Zakrzewskiego nie byłaby niczym wyjątkowym. Spośród współczesnych historyków, a dzielących z nim włoskie fascynacje pisarzy wymienić można: Henryka Sienkiewicza, Adama Grzymałę-Siedleckiego, Ignacego Dąbrowskiego czy Adama Dobrowolskiego. Twórczo przetwarzali swoją znajomość spraw włoskich – historii, kultury, obyczajów, także Kazimierz Chłędowski i Zdzisław Morawski.

³³ Tamże, s. 407.

³⁴ „Tygodnik Ilustrowany” nr 17, Warszawa 1918.

robku profesora, sumując szereg tekstów uczniów, wychowanków i przyjaciół uczonego. Ludwik Boratyński sygnalizował, że obchodził Zakrzewski dwukrotnie poświęcone sobie jubileusze. Pierwszą do tego okazją było 25-lecie pracy profesorskiej przypadające w roku 1897, drugą, szczególnie nas zajmującą – przejście na emeryturę w 1908 r.³⁵

Warto przy tym zauważyć, że jeżeli chodzi o ostatnią z nich, przygotowania do niej rozpoczęły się znacznie wcześniej. Pomysł uczczenia jubileuszu 30-letniej aktywności profesorskiej Zakrzewskiego pojawił się bowiem w Kole Historyków Uniwersytetu Jagiellońskiego już w roku 1903³⁶.

Wówczas to specjalnie w tym celu powołany komitet podjął się zadania porozumienia z byłymi uczniami profesora, by wspólnie wydać księgę pamiątkową zawierającą prace wychowanków jubilata. Na czele komitetu stali: Edmund Długopolski, następnie Tadeusz Smoleński, Abdon Kłodziński, wreszcie Kazimierz Marian Morawski³⁷.

Kreślący po latach swoje wspomnienia Tadeusz Stanisz podkreślał, że sprawą priorytetową było zgromadzenie odpowiednich funduszy, które pokryłyby koszty wydania planowanej publikacji. Dlatego też, w styczniu 1904 r., zorganizowano na uniwersytecie „konferencje historyczne”. W ich ramach wygłaszali prelekcje profesorowie: Wiktor Czermak, Bronisław Dembiński, Ludwik Finkel, Stanisław Krzyżanowski; podobnie ówcześni docenci, wśród nich m.in.: Stanisław Kętrzyński, Feliks Kopera, Stanisław Kutrzeba czy Adam Szelągowski. Uzyskany wtedy dochód, wraz z dobrowolnymi składkami członków Koła, zamykał się w sumie 579 koron, przy czym koszty druku wynieść miały około 2 tys. koron³⁸.

Początkowo planowano ograniczyć się jedynie do opracowania czasów Stefana Batorego (doborem tematów miał się zająć Stanisław Kutrzeba), jednak na skutek różnych okoliczności postanowiono uzupełnić powstający tom także o artykuły dotyczące problematyki innych epok³⁹. Ostatecznie obchody – już

³⁵ L. Boratyński, dz. cyt., s. 404.

³⁶ T. Stanisz, *Dzieje Koła Historyków U. U. J. w Krakowie (1892–1927)* [w:] *Wspomnienia z życia i działalności Koła Historyków U. U. J. w latach 1892–1927*, Kraków 1928, s. 19. W latach 1903–1907 w szeregach Koła odnaleźć można było (poza szczególnie nas interesującymi współautorami książki pamiątkowej): Franciszka Dudę, Kazimierza Kaczmarczyka, Stanisława Kościakowskiego, Ludwika Bąkowskiego, Władysława Barana, Leona Białkowskiego, Kazimierza Tymienieckiego, Jana Dąbrowskiego, Oskara Haleckiego, Romana Grodeckiego. Zob. A. Kłodziński, *Wspomnienia* [w:] *Wspomnienia z życia i działalności Koła Historyków...*, s. 59–60.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 19–20. Bolesław Ulanowski, sekretarz generalny Akademii Umiejętności, obiecał wydrukować księgę po cenie kosztów w drukarni uniwersyteckiej; drukarnia miała też zająć się wyrównaniem rachunku, gdy część egzemplarzy zostanie sprzedana. Zob. tamże, s. 20.

³⁹ Tamże. O pierwotnych planach skupienia się wyłącznie na czasach batoriańskich można było przeczytać także we wprowadzeniu do mającego wyróżnić Wincentego Zakrzewskiego opus. Zob. *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908.

35-lecia działalności Wincentego Zakrzewskiego – odbyły się w lipcu 1908 r. Uroczystość miała charakter podniosły, ale i – na wyraźną sugestię honorowanego – skromny. Brali w niej udział nie tylko prawie wszyscy uczniowie profesora, ale również studenci i liczne grono wykładowców z prezesem Akademii Umiejętności Stanisławem Tarnowskim na czele⁴⁰. Jubilat otrzymał wówczas egzemplarz owych *Studiów*, oprawiony w piękną skórę, imitującą niejako średniowieczne oprawy kodeksów⁴¹. W trakcie swojego przemówienia Zakrzewski wyraził żal z powodu spodziewanej niebawem rezygnacji z funkcji kuratora Koła Historyków, stało się to zresztą już w roku 1909, kiedy to jego następcą został Wiktor Czermak⁴².

Naturalnie, nie jest moim zamiarem dokładne streszczenie wszystkich pomieszczonych w pamiątkowym tomie rozpraw. Chciałbym przedstawić zasadnicze wątki, problemy prezentowanych studiów, przypomnieć sylwetki ich twórców. Nieco więcej uwagi pragnąłbym poświęcić kilku wybranym tekstom, wnikliwiej referując ich treść, opatrując komentarzem, wskazując jednocześnie na pewne intelektualne „pokrewieństwa” samych dziejopisów.

Autorami zamieszczonych w księdze referatów byli bowiem znakomici historycy, uczniowie dostojnego jubilata, reprezentujący różne obszary badawcze z szerokiego wachlarza dyscyplin rodzimej historiografii. W kolejności poczet ten przedstawiał się następująco: Ludwik Boratyński, Franciszek Fuchs, Witold Kamieniecki, Waław Sobieski, Marian Goyski, Abdon Kłodziński, Stanisław Zachorowski, Marian Łodyński, Franciszek Bujak, Jan Ptaśnik, Waław Tokarz, Kazimierz Marian Morawski, Stanisław Krzyżanowski⁴³.

⁴⁰ Tamże, s. 20–21. Abdon Kłodziński relacjonował po latach, że uroczystość odbyła się w sali wykładowej im. Józefa Szujskiego. Księgę pamiątkową wręczył jubilatowi Witold Kamieniecki, a przemówienia wygłosili nadto Stanisław Krzyżanowski i Bolesław Ulanowski. Zob. A. Kłodziński, dz. cyt., s. 60.

⁴¹ Tamże, s. 21.

⁴² Tamże.

⁴³ Spośród wychowanków Zakrzewskiego wspomnijmy jeszcze Adama Szelągowskiego, uczęszczającego w semestrze zimowym w roku akademickim 1893/94 na wykłady i seminaRIA profesorów Zakrzewskiego i Smolki. Zob. J. Maternicki, dz. cyt., s. 405; Karola Potkańskiego, słuchającego wykładów Zakrzewskiego z historii powszechnej w pierwszym półroczu roku 1880/81 i ponownie w roku 1888/89 (wtedy to Potkański zapisał się na zajęcia Wincentego Zakrzewskiego i Lucjana Malinowskiego z językoznawstwa słowiańskiego). Ogółem był Potkański słuchaczem Zakrzewskiego przez siedem półroczy, a uczniem w seminarium przez sześć półroczy, zdobywając u niego nie tylko podstawy wykształcenia historycznego jako takiego, ale i ucząc się metody historycznej. Zob. F. Bujak, *Życie i działalność Karola Potkańskiego (1861–1907)* [w:] K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. I, Kraków 1922, s. 10; Stanisława Kościalkowskiego związanego z Uniwersytetem Stefana Batorego w Wilnie, który pod kierunkiem Wincentego Zakrzewskiego przygotował rozprawę doktorską: *Rola polityczna Antoniego Tyzenhauza, podskarbiego nadwornego litewskiego za Stanisława Augusta*. Zob. Z. Opacki, *Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1919–1939*, Gdańsk 2021, s. 470. Wskazanie w gronie uczniów Zakrzewskie-

Spróbujmy zatem przyjrzeć się i po trosze scharakteryzować artykuły honorujące Wincentego Zakrzewskiego. Pierwszy z nich, autorstwa przywoływanego już wcześniej Ludwika Boratyńskiego⁴⁴, podobnie jak sam Zakrzewski, badacza wieku XVI, poświęcony był sprawie ambasady weneckiej w Polsce w czasach Stefana Batorego⁴⁵.

Zwróćmy przy tym uwagę, że „blok” batoriański w księdze ofiarowanej Wincentemu Zakrzewskiemu był najbardziej kompletny, reprezentowany przez kilka artykułów poruszających różną problematykę, od polityki i dyplomacji, poprzez sprawy ustrojowe, do kwestii religijnych i prawnych.

Wracając jednak do tekstu Boratyńskiego, przy którym chciałbym się nieco dłużej zatrzymać – autor gruntownie przedstawił tło starań o powołanie placówki dyplomatycznej Signorii Weneckiej w kontekście prób możliwego zbliżenia czy pogodzenia wzajemnych interesów obu państw. Głównym architektem całego przedsięwzięcia miał być osławiony mantuńczyk Antonio Possevino⁴⁶, jezuita, legat papieski, a przy tym wytrawny polityk, mający szerokie kontakty na różnych dworach ówczesnej Europy (który *notabene* prezentował się władzom Wenecji jako bliski współpracownik czy wręcz powiernik Stefana Batorego). Podstawowym kryterium tych starań miało być konsekwentne montowanie przymierza antytureckiego, w którym zarówno Wenecja, jak i Polska wraz z papieżem, cesarstwem, Toskanią i innymi państwami odegrać miały kluczową rolę⁴⁷.

Autor tekstu zwracał uwagę na fakt funkcjonowania jedyne go stałego posła na dworze króla Stefana – nuncjusza papieskiego. Pojawiali się przygodni wysłannicy moskiewscy, tatarscy, tureccy, niekiedy też szwedzcy, angielscy,

go Stanisława Kościalkowskiego uzupełnijmy nadto uwagą łódzkiego badacza o zauważalnych wpływach mistrza (wychowanka uczelni niemieckich) w ogłoszonym drukiem podręczniku tego ostatniego na emigracji w Londynie w 1954 r. Tym samym książka Kościalkowskiego – taką tezę stawiał ostrożnie autor artykułu – osadzona była silniej w niemieckiej, a nie polskiej tradycji historiograficznej. Zob. R. Stobiecki, *Historyka Stanisława Kościalkowskiego* [w:] *Stanisław Kościalkowski pamięci przywrócony*, red. M. Dąbrowska, Łódź–Warszawa 2016, s. 260.

⁴⁴ Ludwik Boratyński (1867–1920) – historyk, badacz dziejów XVI w., nauczyciel gimnazjalny w Bochni, Tarnowie, Wadowicach, Podgórzu i Krakowie. Nadmienimy jedynie, że dysertacją doktorską Boratyńskiego była praca: *Stefan Batory i plan ligi przeciw Turkom (1576–1584)*. Zob. A. Puszcza, *Nauczyciele historii i geografii państwowych szkół średnich w Galicji w okresie autonomii*, Lublin 1999, s. 109.

⁴⁵ Tenże, *Sprawa ambasady weneckiej w Polsce za Stefana Batorego* [w:] *Studia historyczne...*, s. 1–31; w tym samym – 1908 r. ukazało się na łamach „Przeglądu Polskiego” studium autora zatytułowane: *Don Livio Odiscalchi kandydatem do korony polskiej*.

⁴⁶ Na temat samego Possevina, a także interesującej nas w kontekście rozważań Boratyńskiego sprawy zob. D. Quirini-Popławska (red.), *Antonio Possevino SJ (1533–1611). Życie i dzieło na tle epoki*, Kraków 2012; interesującą charakterystykę włoskiego jezuity i jego działalności pozostawił także Stanisław Windakiewicz. Zob. S. Windakiewicz, *Wyproważenie naukowe do Rzymu. Kampania z roku 1887/8*, Kraków 1888, s. 17–30.

⁴⁷ L. Boratyński, *Sprawa ambasady weneckiej...*, s. 3–6.

mołdawscy czy też posłowie poszczególnych państweczek niemieckich. Wielkie kraje jak Francja albo Batorego nie uznawały, albo jak Hiszpania lekceważyły⁴⁸.

Nie bez znaczenia pozostawały w omawianym kontekście kwestie związane z posiadłościami, do których Batory rościł sobie pretensje (chodziło o dwie siedmiogrodzkie twierdze: Szatmar-Nemeth), zagrażające potencjalnie pozycji Habsburgów na Węgrzech (przynajmniej w odczuciu tych ostatnich). Sojusz dyplomatyczny Polski i Wenecji odgrywał w oczach polskiego władcy strategiczną rolę narzędzia nacisku na cesarza, od którego to stanowiska zależała sprawa utrzymania wspomnianych dóbr bądź też ich kompensacja (Batory obawiał się, że otrzyma taką, ale nie na Węgrzech, lecz nad Adriatykiem, w Dalmacji lub Kroacji; ostatecznie cesarz – na żądanie polskiego posła – przyrzekł wynagrodzić króla posiadłościami na Węgrzech)⁴⁹.

Zupełnie niespodziewanym czynnikiem, jaki się pojawił, a który jeszcze bardziej skomplikował całą sytuację, było jawnie krytyczne stanowisko Francji wobec powstania ambasady weneckiej w Polsce. O swoich prawach do tytułu króla polskiego przypominał bowiem Henryk III. Rozpoczęła się tym samym swoista „gra” Wenecjan, wzajemne „podglądanie się”, badanie reakcji, stosunków polskiego i francuskiego ambasadora w Rzymie⁵⁰.

Ostatecznie sprawa ambasady weneckiej nie została zrealizowana⁵¹. Nie bez znaczenia była pewna opieszałość strony polskiej z realizacją własnej płacówki w Wenecji (podczas gdy poseł strony weneckiej był już wybrany w osobie Jana Delfino)⁵², rzeczywistość weryfikowała również zapewnienia samego Possevina. Dla Batorego ważniejsze było chyba zabezpieczenie własnych interesów na Węgrzech, a nie drażnienie Turcji zacieśnianiem relacji z państwem rozłożonym na lagunie. Król Polski rejestrował oczywiście niesnaski między Serenissimą a Habsburgami, jednakże „karta” wenecka miała – jak się zdaje – dla niego wartość co najwyżej dyplomatycznej demonstracji w stosunku do cesarskiego Wiednia⁵³.

Problematyka stosunków Polski i papieskiego Rzymu w drugiej połowie XVI w. była Boratyńskiemu wyjątkowo bliska. Dał temu wyraz swoimi publikacjami, będącymi pokłosiem rzymskich ekspedycji autora, w trakcie których badał tamtejsze archiwa i zbiory biblioteczne⁵⁴. Sam zresztą przyznawał się

⁴⁸ Tamże, s. 4.

⁴⁹ Tamże, s. 5, 9, 17.

⁵⁰ Tamże, s. 21–27.

⁵¹ Tamże, s. 27.

⁵² Tamże, s. 12.

⁵³ Tamże, s. 29.

⁵⁴ Z prac Boratyńskiego warto wymienić w tym zakresie jego autorstwa: *Studia nad nuncjaturą polską Bolognetiego (1581–1585)* z 1906 roku; *J.A. Caligari, nuncjusz apostolski w Polsce (1578–1581)* z roku 1915; *Stefan Batory, Hanza i powstanie Niderlandów* z roku 1908.

w ofiarowanym Zakrzewskiemu artykule, że do jego napisania i zweryfikowania sprawy ambasady i toczących się wokół niej układów walnie przyczyniły się zasoby archiwum weneckiego⁵⁵.

Najbardziej obszerny z całego zbioru był kolejny tekst, autorstwa Franciszka Fuchsa⁵⁶, wszechstronnie analizujący strukturę dworu królewskiego Stefana Batorego⁵⁷.

W studium tym zaprezentowano dokładną charakterystykę urzędów dworskich wraz z ich ewolucją i porządkującymi zakres obowiązków regulacjami prawnymi, począwszy od najwyższych dostojników: marszałka wielkiego koronnego, marszałka dworu, kanclerza i podkanclerzego, podskarbiego nadwornego, pisarza wielkiego nadwornego, podkomorzego, koniuszego, podczaszego, podstolego, krajczego, kuchmistrza, referendarza duchownego i świeckiego, woźniczego czy podkoniuszego⁵⁸. Pamiętając o myśliwskich i jeździeckich pasjach władcy, można było przeczytać, że:

Nuncjusze i posłowie zagraniczni, którzy tylekroć podziwiali wspaniałość i liczbę koni na dworze Zygmunta – byliby zapewne równie zachwyceni stajnią i rumakami Batorego. Musieli też znać dobrze gusta monarchy księżęta zagraniczni i polscy magnaci, gdyż z rachunków dworu widać, że król otrzymywał często podarunki w koniach powozowych i wierzchowych neapolitańskich, węgierskich, tureckich itd.⁵⁹

Nie pomijał autor dworzan⁶⁰, dworskich muzyków (flecistów, tympanistów – bębniarzy, trębaczy), z uwag Franciszka Fuchsa można było dowiedzieć się o muzycznych upodobaniach królewskich poprzedników Stefana Batorego, np. o słuchającym z przyjemnością lutnistów czy harfiarzy Zygmuncie Starym (autor podkreślał zresztą, że Jagiellonowie w ogóle niezwykle cenili sztukę muzyczną i dbali o jej rozwój)⁶¹. Notował:

w czasach Zygmunta Augusta dwór królewski miał wyborowych śpiewaków i orkiestrę, a wśród muzykantów królewskich spotykamy nazwiska znanych i znakomitych kompozytorów, wirtuozów i śpiewaków – Węgrów, Niemców, Włochów i Niderlandczyków [...] za Zygmunta Augusta jednak Polska miała już nie tylko kapele i muzykantów, ale wydała wielu wielkich mistrzów muzycznych i zapisała na kartach powszechnej historii muzyki imiona Sebastiana Felsztyńskiego, Leopolda, Szamotulskiego, Gomółki i Zieleńskiego⁶².

⁵⁵ L. Boratyński, *Sprawa ambasady weneckiej...*, s. 3–4. Podkreślał autor również wagę materiału uzyskanego z archiwum i biblioteki watykańskiej. Zob. tamże, s. 4.

⁵⁶ Franciszek Fuchs (1881–1958) – historyk, geograf, nauczyciel szkół średnich.

⁵⁷ Tenże, *Ustrój dworu królewskiego za Stefana Batorego [w:] Studia historyczne...*, s. 31–173. Dopowiedzmy, że na podstawie tej właśnie rozprawy uzyskał autor stopień naukowy doktora.

⁵⁸ Tamże, s. 66–92.

⁵⁹ Tamże, s. 85–86.

⁶⁰ Tamże, s. 92–110.

⁶¹ Tamże, s. 119–124.

⁶² Tamże, s. 120.

Wspominał także Fuchs o pracujących dla dworu rzemieślnikach, dostawcach dworskich. Spośród tych pierwszych wymienił warto: aptekarza, zegarmistrza, hafciarza, fabrykanta namiotów, introligatora, piekarza, ogrodnika czy puzdernika i szkatulnika⁶³. Wspominał autor o służących na dworze tłumaczach języka tureckiego⁶⁴, o kawalkatorach, tj. o podległych koniuszemu ujeżdżaczach koni królewskich udzielających lekcji jazdy konnej pokojowcom i paziom⁶⁵.

Artykuł Fuchsa przypominał nadto (w opisie funkcji łaźiebneho), że ostatnim władcą, który po staropolsku zażywał łaźni, był Zygmunt August; jego następcy, w tym i Stefan Batory, kąpali się już w wannach⁶⁶. Pisząc o królewskiej kuchni, nie szczędził autor informacji o ilości wykorzystywanych przypraw i korzeni: pieprzu, szafranu, cynamonu, muszkatu, papryki, migdałów. Dżicyzną wysyłano na dwór królewski z Litwy, solone ryby ze Lwowa, ryby morskie przywożone przez greckich kupców docierały aż z Konstantynopola⁶⁷. Nie brakowało w tej rozprawie materiału niekiedy anegdotycznego, dopełniającego (poza wcale licznymi tabelami, „suchymi” informacjami natury administracyjnej i relacją pozornie jedynie utrzymaną w tonacji sprawozdawczej) obrazu epoki w jej najwyższych społecznie kręgach.

Nie zapomniał autor poświęcić swojej uwagi i wojsku nadwornemu, dowódcom i urzędnikom – oboźnemu nadwornemu, chorążemu dworu, jak również odrębnemu dworowi królowej⁶⁸. Całość zamykało obszernie podsumowanie organizacji dworu i urzędów dworskich. Autor rozprawy wskazywał na to, że właśnie w czasach Batorego ustaliła się ostatecznie tytulatura i urzędnicza hierarchia⁶⁹. Osobną część poświęcił Fuchs analizie finansów dworu i skarbu królewskiego⁷⁰. Pointował z kolei swoje rozważania optymistyczną i pochlebną uwagą zauważalnego wówczas postępu, rozwoju, ładu i porządku, wreszcie wpływu samego monarchy, wzrostu i bujności Rzeczypospolitej XVI stulecia⁷¹.

Sięgając do biografii autora, dopowiedzmy, że kilka lat później został Franciszek Fuchs obok Mariana Łodyńskiego, Władysława Konopczyńskiego wybrany członkiem Zarządu zainicjowanego z końcem 1912 r. Krakowskiego Koła Towarzystwa Historycznego. Doszło do tego dzięki staraniom Fryderyka Papée (wybranego przewodniczącym Koła; jego zastępcą został Wacław Tokarz) i samego Konopczyńskiego. Koło, przynależąc ściśle do Towarzystwa,

⁶³ Tamże, s. 124–125.

⁶⁴ Tamże, s. 124.

⁶⁵ Tamże, s. 118.

⁶⁶ Tamże, s. 128.

⁶⁷ Tamże, s. 129.

⁶⁸ Tamże, s. 131–141.

⁶⁹ Tamże, s. 141.

⁷⁰ Tamże, s. 153–167.

⁷¹ Tamże, s. 171.

miało konsolidować środowisko historyków krakowskich, wspierając jednocześnie naukowo i materialnie „Kwartalnik Historyczny”⁷².

Dwa następne teksty z korpusu poświęconego dziejom panowania Stefana Batorego to studium Witolda Kamienieckiego⁷³, referujące przebieg obrad zjazdu szlachty w Jędrzejowie z 18 stycznia 1576 r., który to utorował Batoremu drogę do koronacji w maju tego samego roku⁷⁴, i zamykający „serię” batoriańską krótki szkic Wacława Sobieskiego⁷⁵ weryfikujący opinie o konfesji nadwornego historiografa królewskiego, Reinholda Heidensteina⁷⁶.

Ostatni z wymienionych oddawał Wincentemu Zakrzewskiemu, że ten jednoznacznie rozwikłał sprawę konfesji Stefana Batorego, o którym przez długi czas pokutowało przekonanie, że przed polską koronacją pozostawał wyznawcą nauki Jana Kalwina, gdy w rzeczywistości był on od samego początku katolikiem⁷⁷. Sobieski, przyglądając się korespondencji XVI-wiecznego historyka (list adresowany był najpewniej do wojewody malborskiego Fabiana Cemy, luteranina), wskazał, że protestant Heidenstein przyjął wiarę katolicką w roku 1591, kilka lat po śmierci Stefana Batorego⁷⁸. Pisał Sobieski:

poza tym cały ten wyżej przytoczony list, jest wymownym świadectwem tego, coraz potężniejszego rozrostu wiary katolickiej w Polsce pod koniec XVI wieku. Nawrócenie Heidensteina, to

⁷² XXVI Sprawozdanie z Czynności Wydziału Towarzystwa Historycznego we Lwowie tudzież Komitetu Redakcyjnego „Kwartalnika Historycznego” za rok 1912, Lwów 1913, s. 5–7, „Kwartalnik Historyczny” 1913, R. XXVII.

⁷³ Witold Kamieniecki (1883–1964) – historyk, dyplomata, wicedyrektor i dyrektor (w latach 1938–1939) Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w Warszawie, po drugiej wojnie światowej wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego. O związkach Kamienieckiego z Biblioteką Krasieńskich zob. więcej w: H. Tchórzewska-Kabata, *Pod znakiem światła. Biblioteka Ordynacji Krasieńskich 1844–1944*, Warszawa 2010; z prac Kamienieckiego orbitujących wokół problematyki XVI stulecia wymienimy publikowany na łamach „Przeglądu Historycznego” w 1907 roku: *Pobył króla Jana Zapolyi w Polsce w 1528 roku*.

⁷⁴ Tenże, *Zjazd jędrzejowski w 1576 r.* [w:] *Studia historyczne...*, s. 173–203. Spośród współczesnych badaczy odwołujących się do studium Kamienieckiego warto wskazać Ewę Dubas-Urwanowicz. Zob. E. Dubas-Urwanowicz, *O nowy kształt Rzeczypospolitej. Kryzys polityczny w państwie w latach 1576–1586*, Warszawa 2013, s. 79, 159. Autorka przywoływała również kilkakrotnie pracę samego Wincentego Zakrzewskiego o Stefanie Batorym. Zob. tamże.

⁷⁵ Wacław Sobieski (1872–1935) – historyk dziejów nowożytnych Polski, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego, jeden z twórców tzw. nowej krakowskiej szkoły historycznej. Autor takich prac, jak: *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III z 1902 r. czy Trybun ludu szlacheckiego z roku 1905*.

⁷⁶ Tenże, *Czy Heidenstein był różnowiercą?* [w:] *Studia historyczne...*, s. 203–217. Do tego szkicu nawiązywał choćby Henryk Barycz, zajmujący się także autorem *Dziejów Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*. Zob. H. Barycz, *Narodziny historyka* [w:] tegoż, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965, s. 257.

⁷⁷ Tamże, s. 205.

⁷⁸ Tamże, s. 213.

tylko jeden drobny przykład tego masowego przeobrażenia, przez które przechodzi całe społeczeństwo polskie za panowania Zygmunta III⁷⁹.

W księdze ofiarowanej Wincentemu Zakrzewskiemu znajdowało się również kilka studiów związanych z tematyką wieku XVIII.

Maryan Goyski⁸⁰ przedstawił obraz Trybunału Koronnego, jaki wyłaniał się z kart ówczesnej literatury politycznej⁸¹. Spośród autorów pism postulujących konieczność zmian w tym zakresie wymieniał autor: wojewodę ruskiego Jana Stanisława Jabłonowskiego, autora broszury polityczno-moralnej *Skrupuł bez skrupułu*, czy Jędrzeja Kitowicza, znanego kronikarza epoki saskiej, który wprost deklarował, że Trybunał w czasach Augusta III znajdował się wyłącznie pod kontrolą rządzących w Rzeczypospolitej partii: Czartoryskich i Potockich. Trzecią siłą było natomiast ugrupowanie dworskie ministra królewskiego Brühla⁸².

Pomimo palącej kwestii reformy sejmu i administracji pojawili się również w wieku XVIII pisarze alarmujący o potrzebie naprawy władzy sądowniczej. Poza już przywołanymi przytaczał autor referatu nazwiska podkomorzego sandomierskiego Stefana Dunin-Karwickiego i jego pismo *De ordinanda Republica*, powstałe między rokiem 1705 a 1709, pierwszy przeblask świadomości zwolenników reform poprawy ustroju państwa. Dalej, pojawiał się ojciec przyszłego króla, kasztelan krakowski Stanisław Poniatowski, i jego *List Ziemianina do pewnego przyjaciela z innego województwa z 1744 r.*⁸³

Wspólną wszystkim autorom była troska (choć różnie formułowana) o kondycję Trybunału Koronnego, jego niezawisłość, kwestię wyboru deputatów, sprawę głosowań, uporządkowania i uproszczenia rejestrow. Najwięcej miejsca poświęcił Goyski Stanisławowi Leszczyńskiemu i dziełu *Głos wolny wolność ubezpieczający* powstałemu w 1733 lub 1749 r.⁸⁴ Dzieło to było

⁷⁹ Tamże, s. 214.

⁸⁰ Marian Goyski (1880–1922) – historyk mediewista, pracownik Biblioteki Jagiellońskiej.

⁸¹ Tenże, *Trybunał Koronny a polska literatura polityczna w XVIII wieku* [w:] *Studia historyczne...*, s. 217–241. Przedstawiony fragment pochodził z pracy: *Reformy Trybunału Koronnego* (ukazującej się na łamach „Przeglądu Prawa i Administracji” w 1909 r.; jako osobna odbliska ukazała się w tym samym roku). Warto przypomnieć, że autor celował jednak przede wszystkim w opracowaniach dotyczących okresu średniowiecza, by wymienić wśród nich jedynie: *Wzajemne stosunki Polski, Litwy i Zakonu w latach 1399 do 1404. Studium historyczne, Znaczenie dziejowe bitwy pod Grunwaldem* – oba z roku 1908 czy *Sprawę zastawu ziemi dobrzyńskiej przez Władysława Opolczyka i pierwsze lata sporu 1391–1399. Szkic historyczny z 1907 r.* Był nadto Goyski autorem wcale licznych recenzji na łamach „Kwartalnika Historycznego”, opiniował dorobek Antoniego Prochaski, Ludwika Kolankowskiego czy Ignacego Tadeusza Baranowskiego.

⁸² Tamże, s. 226–227.

⁸³ Tamże, s. 228–231.

⁸⁴ Tamże, s. 231–239.

punktem najwyższym, najogólniejszym, bo zbierającym wszystkie te skargi i projekty w jedną całość, w jeden system, a zarazem najskrajniejszym w swych żądaniach, atakującym już wprost podstawę zasadniczą i istotę trybunału jako najwyższego sądu⁸⁵.

Warto również nadmienić, że autor kontynuował jednocześnie czy nawiązywał do tradycji dorobku Oswalda Balzera, autora monografii zatytułowanej *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku z 1886 r.*⁸⁶ W roku 1925 ukazał się natomiast artykuł kolejnego ze współautorów ofiarowanej profesorowi Wincentemu Zakrzewskiemu księgi pamiątkowej, Abdona Kłodzińskiego, *Na drodze do powstania Trybunału Koronnego. Projekty sejmu warszawskiego z r. 1556/7*⁸⁷.

Wacław Tokarz⁸⁸, zaczynający od studiów chemiczno-fizycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim, został, po zmianie kierunku, słuchaczem znakomych historyków: Stanisława Smolki, Stanisława Krzyżanowskiego, Stanisława Tarnowskiego, Wincentego Zakrzewskiego. To jednak ten ostatni wywarł największy wpływ na młodego adepta muzy Klio, wprowadzając go w tajniki metody historycznej, zaznajamiając z doktryną Leopolda Rankego, ucząc realistycznego ujmowania zagadnień historycznych⁸⁹.

W prezentowanym tomie zajął się Tokarz bliżej zagadnieniem dezyderatów szlachty galicyjskiej⁹⁰. Przedstawił w swoim szkicu postulaty obywateli galicyjskich sformułowane w związku z wezwaniem rządu austriackiego do złożenia uroczystej przysięgi na wierność po formalnym odstąpieniu Galicji przez Rzeczpospolitą 18 września 1774 r. Stosowną instrukcję w tej sprawie wydał gubernator Galicji hrabia Perggen. Wyjaśniała ona formę samego wezwania skierowanego do miast, gmin wiejskich i żydowskich, chłopów i szlachty – jedyne go politycznie uformowanego stanu. Hołd, którego domagała się i oczekiwała

⁸⁵ Tamże, s. 232.

⁸⁶ O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, Warszawa 1886.

⁸⁷ A. Kłodziński, *Na drodze do powstania Trybunału Koronnego. Projekty sejmu warszawskiego z r. 1556/7* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, t. 2, Lwów 1925, s. 57–85.

⁸⁸ Wacław Tokarz (1873–1937) – historyk, znawca dziejów powstań narodowych i wojskowości, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Warszawskiego, autor m.in. *Armii Królestwa Polskiego 1815–1830, Wojny polsko-rosyjskiej 1830 i 1831, Warszawy przed wybuchem powstania 17 kwietnia 1794 roku*.

⁸⁹ B. Pawłowski, *Wacław Tokarz*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, s. 1. Rolę Zakrzewskiego w formowaniu się profilu badawczego Tokarza podkreślał również jego biograf, akcentując nadto, że dla młodego historyka pozostawał Zakrzewski rzeczywistym mistrzem. Zob. P. Biliński, *Wacław Tokarz 1873–1937. Historyk walk o niepodległość*, Kraków 2018, s. 23–24. Autor nadmieniał także o przyjacielskiej relacji łączącej Tokarza i Zakrzewskiego, która przetrwała do śmierci tego ostatniego. Zob. tamże, s. 32.

⁹⁰ W. Tokarz, *Pierwsze dezyderaty szlachty galicyjskiej (1773)* [w:] *Studia historyczne...*, s. 357–371.

strona austriacka, stawał się okazją do wypowiedzenia się i postawienia pewnych warunków⁹¹.

Ostatecznie żądania (prośby do tronu) delegatów szlacheckich dotyczyły dwu zasadniczych bloków: gwarancji ogólnych dla kraju i przywilejów samej szlachty. Te ostatnie zostały doprecyzowane dokładniej, a dotyczyły choćby zachowania odrębności stanowej, wyłącznego prawa do nabywania dóbr ziemskich, kwestii królewszczyzn, utrzymania prywatnych warzelnii soli czy szczególnie istotnej sprawy stosunku poddańczego i pańszczyzny⁹².

Sprzeciw rządu, Rady Stanu, dość oględny zresztą, skupiał się jedynie na punktach *stricte* politycznych żądań (nie przyznano szlachcie prawa do składania petycji bezpośrednio do tronu z pominięciem gubernatora i instytucji centralnych, nie wyrażono również zgody na powołanie sejmu prowizorycznego). Nowo mianowany gubernator Galicji miał udzielać odpowiedzi indywidualnie zgłaszającej się do niego szlachcie – kancelaria nadworna nie chciała odpowiedzieć formalnie na szlacheckie dezyderaty, gdyż nie zostały one przedstawione przez urzędowo uznany organ, a jedynie przez delegatów, zebranych tylko dla złożenia hołdu. Takie postawienie sprawy znalazło uznanie i Rady Stanu, i samej cesarzowej Marii Teresy⁹³.

Dodajmy, że postacią pierwszego gubernatora Galicji, hrabiego Jana Antoniego Pergena, o którym wzmiankował Tokarz, zajmował się nieco wcześniej Ludwik Finkel. Wyczerpująco przedstawił on sylwetkę austriackiego urzędnika w poświęconym mu, a ogłoszonym na łamach „Kwartalnika Historycznego” szkicu *Memoriał Antoniego hr. Pergena, pierwszego gubernatora Galicji*⁹⁴.

Kolejnym związanym z problematyką XVIII stulecia tekstem był artykuł Kazimierza Mariana Morawskiego⁹⁵ szkicujący zbiorowy konterfekt opozycji magnackiej w okresie między pierwszym rozbiorem a obradami Sejmu Czteroletniego⁹⁶. Niezwykle żywo i plastycznie przedstawił autor interesującą go epokę. Wskazywał na swoich poprzedników: Waleriana Kalinkę, Józefa Szujskiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Władysława Smoleńskiego, którzy także zajmowali się twórczo wiekiem XVIII⁹⁷.

⁹¹ Tamże, s. 359–360.

⁹² Tamże, s. 363–367.

⁹³ Tamże, s. 368–369.

⁹⁴ L. Finkel, *Memoriał Antoniego hr. Pergena, pierwszego gubernatora Galicji o stanie kraju*, „Kwartalnik Historyczny” 1900, R. XIV, s. 24–43. Przywołał Finkel również (w języku niemieckim) garść listów gubernatora do księcia Kaunitza z roku 1773. Zob. tamże, s. 54–63.

⁹⁵ Kazimierz Marian Morawski (1884–1944) – historyk, badacz dziejów XVIII w., eseista, działacz konserwatywny i monarchistyczny, autor m.in. *Źródła rozbioru Polski z 1935 r.*

⁹⁶ Tenże, *Pogląd na opozycję magnacką między pierwszym rozbiorem a Sejmem Czteroletnim* [w:] *Studia historyczne...*, s. 371–389.

⁹⁷ Tamże, s. 373–374.

Na kartach swego studium przywołał Morawski wyrazistą galerię postaci, czołowych wówczas polityków, członków dworu, bohaterów barwnych, ale i niejednoznacznych w ocenie, wywołujących kontrowersje. Odznaczał się wśród nich krąg puławski: rodzina Czartoryskich, wojewoda ruski August, jego syn Adam, generał ziem podolskich, kanclerz litewski Michał⁹⁸. Obóz „Familii” cechował się postulowanym programem reform przy zasadniczo prorosyjskiej orientacji zewnętrznej⁹⁹.

Wspominał Morawski o frakcji kojarzonej z rodziną Potockich, o spowinowaconym z oboma wielkimi obozami ówczesnej oligarchii – marszałku koronnym Stanisławie Lubomirskim¹⁰⁰. Sporo miejsca poświęcił Katarzynie z Potockich Kossakowskiej, dla której „honor domu był jej paladium, poza Stanisławowem a Krystynopolem a Radzyniem nie widziała nic wznioślejszego”, która to „gardziła szlachtą podlejszą od Potockich, a zawsze i wszędzie śliniła jadem swego ciętego języka tego parweniusza, tego Ciołka: Poniatowskiego”¹⁰¹.

Nie zapomniał Morawski i o braciach Potockich: Ignacym i Stanisławie Kostce¹⁰². Przypomniał autor kulisy afery Dogrumowej, sprawę powołania Rady Nieustającej¹⁰³, dyplomatycznych gier, walki stronnictw, ciężących w kierunku Wiednia lub Petersburga pierwszoplanowych polityków, jak w przypadku drugiej z wymienionych stolic: Adama Ponińskiego, Andrzeja Młodziejowskiego czy Augusta Sułkowskiego¹⁰⁴.

W napisanym ze swadą, w niemal eseistycznym stylu tekście potwierdził Morawski dar dziedzicznej umiejętności władania piórem w swojej rodzinie (która to niejako przyrodzona kolejnym członkom tej rodziny cecha sięgała tradycjami kilku już pokoleń wstecz), owoc wychowania, w – jak sam to określał – „Tusculum szlacheckim”¹⁰⁵.

Jako syn filologa i tłumacza Kazimierza Morawskiego (z ojcowskiego księgozbioru korzystał już w wieku dziecięcym, sięgając po *Iliadę*, *Odyseję*, *Fausta*), wnuk po kądzieli egiptologa Władysława Wężyka¹⁰⁶, od wczesnej mło-

⁹⁸ Tamże, s. 374–375.

⁹⁹ Tamże, s. 375.

¹⁰⁰ Tamże, s. 374.

¹⁰¹ Tamże, s. 377.

¹⁰² Tamże, s. 383.

¹⁰³ Tamże, s. 379, 384–387.

¹⁰⁴ Tamże, s. 378.

¹⁰⁵ K. M. Morawski, *Kraków przed trzydziestu laty*, Warszawa 1932.

¹⁰⁶ Tamże, s. 8. Wspomnienia Morawskiego dają znakomity obraz rodzinnego i towarzyskiego środowiska autora. Kreśląc sylwetki swych uniwersyteckich profesorów, wymieniał Morawski nazwiska: Smolki, Zakrzewskiego, Tarnowskiego, Mariana Sokołowskiego, Wilhelma Creizenacha i innych. Zob. tamże, s. 22–26.

dości obracający się wśród arystokratycznych, naukowych i artystycznych kół Krakowa, nasiąkał atmosferą duchowego wyrafinowania, subtelnych zachowań i intelektualnych pasji.

Blok tekstów mediewistycznych spośród prezentowanych *Studiów historycznych* zamykał się w obrębie czterech tytułów¹⁰⁷. Pierwszy z nich, autorstwa Abdona Kłodzińskiego¹⁰⁸, referował kwestię przywilejów nieszawskich¹⁰⁹.

Kontynuował autor i rozwijał dorobek w tym zakresie swoich poprzedników: Michała Bobrzyńskiego i Romualda Hubego. Przywileje wystawione w Nieszawie, jak podkreślał Kłodziński, kładły podwaliny pod polski ustrój parlamentarny, stąd też zasługiwały na dokładniejszą analizę ze strony badaczy historii publicznego prawa polskiego¹¹⁰.

O wadze i znaczeniu badań nad dawnymi przywilejami pisał autor także w recenzji pracy Antoniego Prochaski:

Na właściwą drogę skierowano w ostatnich czasach badania nad stosunkiem władzy państwowej monarchy do stanowiska politycznego klas społecznych w Polsce w XV w. Najistotniejszym prawnym wyrazem tego stosunku są tak zwane wielkie przywileje państwowe, których protoplastą jest przywilej Budziński z r. 1355. Począwszy od przywileju Budzińskiego, a skończywszy na przywilejach nieszawskich z r. 1454, otrzymamy stuletnią epokę, w ciągu której wykształca się sposób prawny, rzecz można: konstytucja prawno-publiczna monarchii polskiej. Konstytucja owa polega na pewnych niewzruszonych zasadach, normujących władzę państwową króla. Monarcha średniowieczny z nieokreśloną władzą przeistacza się w nowoczesnego sternika nawy państwowej, który w ustawach zasadniczych znajduje granice swej władzy.

Te granice właśnie wykreślają mu wspomniane przywileje, niesłychanie ciekawy grunt dla historyka, zawierający, jak się to okazuje przy bliższym poznaniu, wyniki działań polityki ze-

¹⁰⁷ Do ostatniego tekstu z zakresu problematyki mediewistycznej – autorstwa Stanisława Krzyżanowskiego, powrócę, ze względów kompozycyjnych, w dalszej części niniejszego tekstu.

¹⁰⁸ Abdon Kłodziński (1881–1937) – historyk, badacz dziejów średniowiecza i prawa polskiego, archiwista, wykładowca uniwersytetów w Poznaniu i Krakowie, autor m.in. prac: *Tęczyńscy. Pogląd na rozwój, zamożność i znaczenie rodu* z 1913 r. czy *Najstarsza księga Sądu Najwyższego Prawa Niemieckiego na Zamku Krakowskim* z roku 1936. Genealogia rodziny Kłodzińskich herbu Łada podpowiada, że wyjątkowe imię mógł przyszyły uczonec otrzymać po stryju Abdonie Kłodzińskim ożenionym z córką lwowskiego adwokata – Melanią Śmiałowską. Ojcem naszego historyka był Zygmunt, a dziadkiem Tomasz Aleksander Józef Kłodziński, urodzony w 1805 r. w Kętach, członek Rady Narodowej okręgu wadowickiego. Zob. A. Boniecki, *Herbarz polski* (reprint), t. X, Warszawa 1987, s. 171; przypomnijmy również, że bratem Abdona był zmarły w roku 1945 badacz dziejów średniowiecza Adam Kłodziński.

¹⁰⁹ Tenże, *W sprawie przywilejów nieszawskich z r. 1454* [w:] *Studia historyczne...*, s. 241–275.

¹¹⁰ Tamże, s. 243–244. Na podstawie studium: *O ustawodawstwie nieszawskim Kazimierza Jagiellończyka*, odbył kolokwium habilitacyjne i uzyskał w sierpniu 1873 r. *veniam legendi* Michał Bobrzyński. Zob. W.M. Bartel, *Michał Bobrzyński (1849–1935)* [w:] *Spór o historyczną szkołę krakowską...*, s. 153. Przywilejami nieszawskimi zajmował się również historyk prawa, profesor Stanisław Roman. Zob. S. Roman, *Przywileje nieszawskie*, Wrocław 1957.

wewnętrznej jak i wewnętrznej państwa polskiego. W przyszłości złączy i zespoli wiedza historyczna jak najsilniej objawy ruchów społecznych z objawami ruchów czystej polityki, czyli dyplomacji, przekonawszy się o ich ścisłej zależności¹¹¹.

Referat Kłodzińskiego zarysowywał rodowód nadania przywilejów w Nieszawie, poprzez wskazanie wydanych wcześniej przez Władysława Jagiełłę przywilejów, napięcie między Kazimierzem Jagiellończykiem a szlachtą domagającą się potwierdzenia dawnych i uzyskania kolejnych praw, szczególnie w obliczu konfliktu z Zakonem Krzyżackim¹¹². Przypominał Kłodziński o przywileju cerekwickim dla Wielkopolski z 15 września 1454 r.¹¹³ Przywilej ten zastąpiony został następnym dzielnicowym przywilejem wielkopolskim wydanym w Nieszawie 12 listopada tego samego roku. Małopolanie uzyskali natomiast własny przywilej nieszawski dzień wcześniej, 11 listopada¹¹⁴. Zreferował autor charakter i znaczenie przywilejów nieszawskich: dzielnicowych, generalnego (z 23 listopada 1454 r., który był syntezą przywilejów dzielnicowych) i ziemskich (będących niejako rozkładem przywilejów dzielnicowych na poszczególne ziemie, powtarzających zresztą ich postanowienia z drobnym wyjątkiem ziemi sieradzkiej)¹¹⁵.

Pod względem formalnym były przywileje wystawione w Nieszawie dokumentami monarchy wydanymi na podstawie jego władzy. Polemizował nadto Kłodziński z określaniem tych przywilejów mianem statutów, nie były one bowiem wyrazem działalności jakiegoś organu prawodawczego złożonego z reprezentantów narodu, a jedynie pewnym ustępstwem z łaski króla. Zewnętrzna strona przywileju odpowiadała zupełnie formie średniowiecznego dokumentu, a same artykuły pozbawione były nagłówków, nie były też rozdzielone od siebie¹¹⁶.

Oddzielną sprawą, którą zajął się autor, był wyodrębniony przez niego fragment o tzw. petytach opockich¹¹⁷ i o sejmikach jako fundamentalnej kwestii dla mającej się z czasem rozwinąć instytucji sejmowej¹¹⁸. Kończąc, wyjaśniał jeszcze Kłodziński, że

rozprawa powyższa jest wyjątkiem z obszerniejszej pracy nad ustawodawstwem nieszawskim, czytanej i omawianej na seminarium z prawa kościelnego i polskiego w r. szk. 1906/7, prowa-

¹¹¹ A. Kłodziński (rec.), *Prochaska Antoni: Przywilej czerwiński z 1422 r. (Przegląd historyczny t. IV. r. 1907 str. 283–296)*, „Kwartalnik Historyczny” 1909, R. XXIII, s. 202–203.

¹¹² Tenże, *W sprawie przywilejów nieszawskich z r. 1454...*, s. 244–248.

¹¹³ Tamże, s. 248–253.

¹¹⁴ Tamże, s. 251.

¹¹⁵ Tamże, s. 256–264.

¹¹⁶ Tamże, s. 262.

¹¹⁷ Tamże, s. 253–256. W tej części polemizował autor z ustaleniami Romualda Hubego.

¹¹⁸ Tamże, s. 264–273.

dzonym pod kierunkiem Prof. Dra Bolesława Ulanowskiego, któremu wiele cennych uwag i spostrzeżeń mam do zawdzięczenia¹¹⁹.

Dwa następne referaty: Stanisława Zachorowskiego¹²⁰ i Mariana Łodyńskiego, orbitowały tematycznie wokół spraw kościelnych w średniowieczu. Zachorowski, mający w swoim dorobku także prace poświęcone dziejom osadnictwa, przyjrzał się w swoim tekście początkom parafii w Polsce¹²¹. Celem prezentowanego studium było zbadanie rozwoju organizacji kościelnej na ziemiach polskich przed weryfikowanym zachowanymi dokumentami stanem z wieku XIII.

Sygnalizował Zachorowski niemal zupełny brak źródeł prawno-kościelnych, zastrzegając się, że cała praca opierać się musi przede wszystkim na wnioskowaniu i domysłach. Dlatego też skupił się w pierwszej kolejności na charakterystyce dwu elementów organizacji parafialnej, tj. kościoła parafialnego i okręgu parafialnego. Przyglądał się zatem różnicom w statusie prawnym kościołów książęcych, rycerskich czy należących do innych instytucji kościelnych, wskazywał na istnienie kościołów grodzkich i wiejskich¹²².

Genezy powstania kościołów parafialnych dopatrywał się autor w procesach misyjnych: skuteczne głoszenie Słowa Bożego wymagało oparcia w pewnych trwałych strukturach i posługujących na miejscu kapłanów. W tym miejscu posiłkował się Zachorowski analogią z dziejami kościoła w Niemczech, Norwegii czy Czechach¹²³.

Następnie poddał analizie zagadnienie terytorium parafialnego, wskazując jasno, że typowa dla polskich warunków jest parafia obejmująca od kilku do kilkunastu wsi. Próbuąc odgadnąć jej genezę, sięgnął po przykład romańskiego kościoła w Prandocinie, dowodząc, że jak właśnie w tym przypadku wiązany

¹¹⁹ Tamże, s. 273. Studium Kłodzińskiego doczekało się wnikliwego komentarza Witolda Kamienieckiego. Zob. W. Kamieniecki (rec.), *Kłodziński Abdon: W sprawie przywilejów nie-szawskich z roku 1454. Studia historyczne wydane ku czci profesora Wincentego Zakrzewskiego, Kraków 1908*, „Kwartalnik Historyczny” 1909, R. XXIII, s. 211–220. Nie szczędził autor recenzji uwag krytycznych tekstowi Kłodzińskiego, doceniając jednakże jego mocne strony, jak choćby odrębne (i właściwe) rozpatrzenie artykułu o sejmikach. Zob. tamże, s. 219. Sporo miejsca poświęcił Kamieniecki, w kontekście zasięgu terytorialnego przywilejów dzielnicowych, pojęciu „Maior Polonia” – próbując odpowiedzieć na pytanie o jego właściwe rozumienie: dzielniczy czy ziemi wielkopolskiej. Zob. tamże, s. 211–217; Kłodziński odpowiedział polemicznie recenzentowi. Zob. tamże, s. 293–295.

¹²⁰ Stanisław Zachorowski (1885–1918) – badacz dziejów średniowiecza, docent prawa kościelnego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

¹²¹ Tenże, *Początki parafii polskich* [w:] *Studia historyczne...*, s. 275–299. Był Zachorowski autorem pracy *Węgierskie i polskie osadnictwo Spiżu do połowy XIV wieku* ogłoszonej w 1909 r. Ta ostatnia powstała niewątpliwie z inspiracji zmarłego w 1907 r. Karola Potkańskiego.

¹²² Tamże, s. 280–281.

¹²³ Tamże, s. 282–287.

z rodziną Odrowążów, gniazdom rodowym odpowiadać musiały kościoły rodowe, zaspokajające potrzeby natury religijnej mieszkańców określonego klucza dóbr. Nie było to jednak tożsame w przypadku dóbr kościelnych czy panującego. Odwoływał się zatem Zachorowski do zachowanych z epoki dokumentów świadczących o darowiznach pewnej oznaczonej ziemi i pewnego oznaczonego kościoła.

Tym, co łączyło oba te elementy, była ich prywatna przynależność do konkretnego właściciela, wzmocniona nadto łącznością geograficzną danego kompleksu gospodarczego. Podobnie sprawa wyglądała w dobrach kościelnych i książęcych, cechujących się jeszcze większym stopniem centralizacji i niepodzielności. Byłby zatem ów związek prywatnego kościoła z prywatnym majątkiem załączkiem okręgów parafialnych. Innym ich źródłem był obowiązek, regulowany przepisami prawa kościelnego, składania dziesięciny na rzecz kościoła parafialnego¹²⁴.

Już po śmierci Stanisława Zachorowskiego można było przeczytać w poświęconym mu wspomnieniu:

doskonały prawnik i kanonista, a zarazem wytrawny historyk, ogarniał swą wszechstronną wiedzą zarówno zagadnienia z zakresu współczesnego ustawodawstwa kościelnego, jak i kwestie ustrojowe z zamierchłej przeszłości dziejowej. Ten szeroki horyzont wiedzy dozwalał mu patrzeć na nowoczesne przejawy społeczno-prawne przez pryzmat rozwoju historycznego [...] w gruntownych studiach o „Początku parafii polskich” i o „Rozwoju kapitałów polskich” wniknął w tajniki pierwotnego ustroju tych instytucji i na szerokim tle porównawczym rozświetlał ciemnie dziejowe tych zamierchłych epok¹²⁵.

Kolejnym zamieszczonym w księdze *medievalium* był tekst Mariana Łodyńskiego¹²⁶ o interpolacjach w dokumentach biskupstwa płockiego¹²⁷. W swoim artykule zwracał autor uwagę na występujące i dające się zlokalizować fałszerstwa w dokumentach dotyczących immunitetu biskupstwa płockiego. Poddał zatem skrupulatnej analizie akty oryginalne (bez aktów znanych z transumptów), w których skład wchodziły: dwa akty księcia mazowieckiego Konrada z 1231 r., akt Bolesława mazowieckiego z 1241 r., Kazimierza kujawskiego z roku 1252 i Ziemowita mazowieckiego z 1257 r., wykazując bezspornie obecność w nich interpolacji przy fragmentach dotyczących jurysdykcji nad ludnością wolną¹²⁸.

¹²⁴ Tamże, s. 288–296.

¹²⁵ W.S., *Stanisław Zachorowski*, „Kwartalnik Historyczny” 1918, R. XXXII, s. 524–525.

¹²⁶ Marian Łodyński (1884–1972) – historyk, bibliotekarz, podpułkownik, dyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej w latach 1919–1933. Z dorobku bibliotekoznawczego Łodyńskiego wymieśmy opublikowaną w 1930 r. *Bibliotekę Szkoły Rycerskiej 1767–1794* czy ogłoszoną w roku 1935 pracę *Z dziejów Biblioteki Rzeczypospolitej Żaluskich zwanej w latach 1783–94*.

¹²⁷ Tenże, *O interpolacjach w dokumentach biskupstwa płockiego (z 2 tablicami)* [w:] *Studia historyczne...*, s. 299–317.

¹²⁸ Tamże, s. 301–315.

Dopowiedzmy, że Łodyński rozwinął sygnalizowany temat – w 1916 r. na łamach „Rozpraw Akademii Umiejętności” ukazało się znacznie rozbudowane studium: *Falsyfikaty wśród dokumentów biskupstwa plockiego w XIII w.*, obejmujące poza wyżej wzmiankowaną, również problematykę transumptów, omówienie czasowe fałszerstw i przyczyny ich dokonania, przeprowadzenie tychże i ich wyzyskanie¹²⁹.

Uzupełnijmy nadto, że tematyka spraw kościelnych jako taka nie była Marianowi Łodyńskiemu obca. Wykraczając także poza kontekst polski, penetrowała ją w rozmaitych temporalnych i przestrzennych obszarach. W „Kwartalniku Historycznym” ogłosił chociażby: *Węgry lennem Stolicy Apostolskiej* czy polemiczny komentarz do rozprawy Emila Metznera – *Opat Gotfryd i biskup Chrystian*¹³⁰.

Kazimierz Tymieniecki sumujący dorobek historiografii polskiej w zakresie badań nad średniowieczem w latach 1886–1936 kreślił nazwiska Stanisława Zachorowskiego, zajmującego się – pod wpływem Wincentego Zakrzewskiego – XVI stuleciem, Witolda Kamienieckiego, Abdona Kłodzińskiego czy wreszcie Mariana Łodyńskiego, jako autora studiów z zakresu dyplomatyki i historii politycznej, w głównej mierze XIII w., pozostającego – jak się zdaje – w sferze oddziaływania Stanisława Krzyżanowskiego¹³¹.

Z kolei Karol Buczek, charakteryzując piśmiennictwo dziejopisarskie publikowane na łamach „Rozpraw Wydziału Historyczno-Filozoficznego” Akademii Umiejętności, wskazywał szczególnie te rozprawy spośród szeregu innych, które pomimo upływu czasu zachowały swoją wartość. I tak, obok *Studiów nad osadnictwem Małopolski* Franciszka Bujaka, monografii o roczniku świętokrzyskim dawnym Władysława Semkowicza, prac: Romana Grodeckiego o klasztorze w Busku, Bolesława Ulanowskiego o klasztorze w Staniątkach, Stanisława Kętrzyńskiego o Kazimierzu Odnowicielu i o elementach chronologicznych dokumentów Kazimierza Wielkiego, Stanisława Kutrzeby o sądach

¹²⁹ M. Łodyński, *Falsyfikaty wśród dokumentów biskupstwa plockiego w XIII w.*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria II, t. XXXIV, Kraków 1916, s. 148–191.

¹³⁰ M. Łodyński, *Węgry lennem Stolicy Apostolskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1910, R. XXIV, s. 36–66; tenże, *Opat Gotfryd i biskup Chrystian* [w:] tamże, s. 98–121; wspomnijmy nadto o poruszanej przez Łodyńskiego problematyce piastowskiej. Zob. choćby: tenże, *Udział księząt śląskich w zamachu z r. 1177. (Przyczynek do dziejów Bolesława Wysokiego i Mieszka Raciborskiego)*, „Kwartalnik Historyczny” 1908, R. XXII, s. 16–46; tenże, *Stosunki w Sandomierskiem w latach 1234–1239. (Przyczynek do dziejów Bolka Wstydliwego)*, „Kwartalnik Historyczny” 1911, R. XXV, s. 1–35; tenże, *Regnum Poloniae w opinii publicznej XIV wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1914, R. XXVIII, s. 38–54.

¹³¹ K. Tymieniecki, *Okres średniowieczny*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, z. 1–2, s. 283. Podkreślił, że było to specjalne, jubileuszowe wydanie periodyku, poświęcone 50-leciu istnienia Polskiego Towarzystwa Historycznego i „Kwartalnika Historycznego”.

ziemskich i grodzkich w wiekach średnich, o początkach starostów i handlu Krakowa w okresie średniowiecza, Jana Rutkowskiego o statystyce zawodowej ludności wiejskiej w Polsce w drugiej połowie XVI w. – wymieniał także studium naszego historyka o falsyfikatach wśród dokumentów biskupstwa płockiego¹³².

Bogna Szafraniec, pisząc o czasach studiów Franciszka Bujaka¹³³, wspominała, że na ówczesne środowisko studenckie wywierali wpływ przede wszystkim Stanisław Smolka i Wincenty Zakrzewski¹³⁴. Ten drugi, specjalista w zakresie badań nad epoką renesansu i reformacji, wychowanek uniwersytetów niemieckich, pozostawał pod wrażeniem nowej szkoły historycznej tam właśnie wykrystalizowanej. Autor *Mieszka Starego i jego wieku* górował nad Zakrzewskim, jak nadmieniała autorka, posiłkując się opinią Henryka Barycza, polotem, zdolnościami organizatorskimi i dydaktycznymi. Cechował się za to Zakrzewski doskonałą pamięcią i pomimo pewnych niedostatków w zawodzie pedagoga miał zawsze wielu słuchaczy. Został zresztą Zakrzewski mianowany pierwszym kuratorem utworzonego w 1892 r. Koła Historyków¹³⁵.

Franciszek Bujak uczęszczał zarówno na seminarium prowadzone przez Stanisława Smolkę, jak i Wincentego Zakrzewskiego. Na zajęciach drugiego z wymienionych w trakcie całych studiów przygotował jedynie sprawozdanie z trzech tomów akt podkanclerskich Franciszka Krasieńskiego z czasów Zygmunta Augusta. Niewątpliwą jednak zasługą seminarium było wprowadzenie młodego adepta nauki w zagadnienia związane z wiekiem XVI, jak i w niuanse najnowszych kierunków historiografii niemieckiej. W wykładach Zakrzewskiego dominowała wówczas problematyka reformacji i kontrreformacji, czasów wojen religijnych, epoka Ludwika XIV, rewolucja francuska, dzieje Europy w okresie napoleońskim¹³⁶.

Po latach wspominał Bujak postać Wincentego Zakrzewskiego życzliwie, doceniając jego jasny i krytyczny umysł, wyrozumiałość i nie małą dozę sympatii studentów, także tych optujących za radykalnymi nastrojami polityczno-społecznymi¹³⁷.

¹³² K. Buczek, dz. cyt., s. 215–216.

¹³³ Franciszek Bujak (1875–1953) – historyk dziejów społecznych i gospodarczych, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Warszawskiego, Lwowskiego, dwukrotny prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, autor *Studiów nad osadnictwem Małopolski* z 1905 r. czy monumentalnej, dwutomowej *Galicji* z lat 1908–1910.

¹³⁴ B. Szafraniec, *Franciszek Bujak (1875–1953). Życie i działalność naukowo-dydaktyczna i społeczna*, Toruń 2009, s. 44.

¹³⁵ Tamże, s. 44–45. Piastował tę funkcję przez siedemnaście lat, do roku 1909, o czym nadmieniłem już wcześniej.

¹³⁶ Tamże, s. 45–46.

¹³⁷ Tamże, s. 46.

W prezentowanym w niniejszym artykule tomie zamieścił Bujak tekst pt. *Z dziejów wsi polskiej (wsi zamku oświęcimskiego na początku XVI w.)*¹³⁸. Autor oparł to studium na inwentarzu powinności włościan należących do zamku oświęcimskiego w 1508 r., a przechowywanym w Archiwum Komisji Skarbu w Warszawie¹³⁹. Już na początku przyznawał się Bujak do zdziwienia, jakie wywołała w nim konstatacja, że stosunki włościańskie ziemi oświęcimskiej początku XVI stulecia przypominały warunki w Polsce i na Śląsku w XII i XIII w. (analizując choćby dokumenty trzebnickie Henryka Brodatego z 1203 i 1204 r.)¹⁴⁰. Niezwykle interesująco wykazał Bujak zależność stosunków przedstawionych w inwentarzu z wiekami średnimi, o wiele większą niż z czasami nowszymi – czego dowodzić mogła sama nomenklatura, jak np. przy określaniu włościan mianem dziedziców¹⁴¹.

Opowiadał się autor tekstu również za teorią zastoju stosunków społecznych na interesującym go terytorium, mającym być skutkiem procesu podziału wewnątrz państwa (każdy książę bowiem starał się zawzięcie bronić swych praw, hamując ewentualne zmiany, dążenia wymierzone w jego prerogatywy). Przyjrzał się Bujak uważnie sprawie położenia włościan, wyrokując o tym na podstawie zawartych w inwentarzu danych o wielkości folwarków i liczby gospodarstw: liczne daniny i posługi występowały w rozmaitych kombinacjach, same wsie różniły się między sobą w ilości i jakości obciążeń. Bujak porównywał zapisy dotyczące wsi Dwory, Manowic, Lipnika, Brzezinki i innych¹⁴².

Frapująco przedstawił wreszcie autor kwestię tzw. ludzi luźnych, zwanych w XVI-wiecznych uniwersałach poborowych hultajami, względnie „powalaczami” w ziemi oświęcimsko-zatorskiej. Byli to na ogół wolni najemnicy (bezrolny proletariatus), wędrujący również poza granice kraju: z Mazowsza do Prus, z Wielkopolski i Małopolski na Śląsk. Pośród nich nie brakowało jednak popolitych rabusiów, złodziei czy żebraków. Problem owych luźnych ludzi wiązał się wprost ze zjawiskiem tzw. pustek, tj. gospodarstw opuszczonych przez szukających zarobku z dala od wsi. Przyczyn tego stanu rzeczy doszukiwał się Bujak w położeniu ekonomicznym włościan, które to wykorzeniały „wrosłych niejako w ziemię” chłopów i przekształcały ich w pracowników najemnych – proletariuszy¹⁴³.

¹³⁸ F. Bujak, *Z dziejów wsi polskiej (wsi zamku oświęcimskiego na początku XVI w.)* [w:] *Studia historyczne...*, s. 317–345.

¹³⁹ Tamże, s. 319.

¹⁴⁰ Tamże, s. 319–323.

¹⁴¹ Tamże, s. 323–326.

¹⁴² Tamże, s. 333–339.

¹⁴³ Tamże, s. 339–343.

Jan Ptaśnik¹⁴⁴, badacz dziejów kultury, miast i mieszczaństwa ze szczególnym uwzględnieniem patrycjatu krakowskiego (ale i, tytułem dopisku na marginesie, kolega ze szkolnej ławy bocheńskiego gimnazjum Franciszka Bujaka), był autorem zamieszczonego w księdze pamiątkowej szkicu poświęconego genealogii pieczętującej się herbem Łabędź rodziny Salomonów w XVI w.¹⁴⁵ Postacią centralną swoich rozważań uczynił autor Piotra Salomona, następnie jego córki i synów, z których Jan został kanonikiem krakowskim¹⁴⁶. Kolejne pokolenie rodu to potomstwo drugiego syna – Mikołaja: Anna, Jadwiga i Mikołaj¹⁴⁷. Odrębną gałąź rodziny stanowili z kolei potomkowie brata Piotra: Imbrama, w tym Andrzej, burgrabia krakowski, i Stanisław, sekretarz królowej Bony¹⁴⁸. Problematyka genealogii mieszczańskiej ściśle korespondowała z obszarem, który budził wyjątkowe zainteresowania historyka: średniowieczną i nowożytną kulturą miejską¹⁴⁹.

Można się o tym przekonać, wertując kolejne tomy wydawanego przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa „Rocznika Krakowskiego”¹⁵⁰. Tom XIV tego zasłużonego periodyku z 1911 r., który ukazał się pod redakcją Stanisława Krzyżanowskiego, grupował teksty Ptaśnika i Stanisława Kutrzeby dotyczące handlu, kupiectwa krakowskiego w takich obszarach tematycznych, jak: Niemcy nadreńscy, Węgrzy, kupcy włoscy, Szkoci¹⁵¹. Z kolei

¹⁴⁴ Jan Ptaśnik (1876–1930) – historyk mediewista, badacz dziejów kultury, profesor Uniwersytetów we Lwowie i Krakowie, redaktor „Kwartalnika Historycznego”.

¹⁴⁵ Tenże, *Do rodziny Salomonów genealogicznych szczegółów kilka* [w:] *Studia historyczne...*, s. 345–357. Spośród współczesnych badaczy, genealogii rodziny Salomonów przyjrzał się Waldemar Bukowski w pomieszczonym w tomie zbiorowym ofiarowanym Jerzemu Wyrozumskiemu tekście: *Salomonowie herbu Łabędź. Ze studiów nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*, prostującym miejscami ustalenia Ptaśnika. Zob. M. Starzyński, *Malarz życia miejskiego – Jan Ptaśnik (1876–1930). U genezy studiów nad patrycjatem krakowskim*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2017, t. 23, s. 122; będąc studentem pierwszego roku, dał się Ptaśnik zauważyć na seminarium Wincentego Zakrzewskiego jako autor referatu przygotowanego na podstawie *Rachunków dworu króla Władysława Jagielly i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420*, ogłoszonych w 1896 r. przez Franciszka Piekosińskiego. Zob. tamże, s. 103–104.

¹⁴⁶ J. Ptaśnik, *Do rodziny Salomonów genealogicznych szczegółów kilka* [w:] *Studia historyczne...*, s. 348–350.

¹⁴⁷ Tamże, s. 351.

¹⁴⁸ Tamże, s. 354–355.

¹⁴⁹ Do ustaleń Ptaśnika w zakresie dziejów krakowskiego mieszczaństwa odwoływała się (niekiedy polemicznie) choćby Krystyna Pieradzka. Zob. K. Pieradzka, *Handel Krakowa z Węgrami w XVI w.*, Kraków 1935.

¹⁵⁰ „Rocznik Krakowski” ukazywał się od roku 1898, wcześniej, od 1897 r. zaczęła być publikowana „Biblioteka Krakowska”, której łamy Ptaśnik również zasilał swoim piórem. Zob. W. Bieńkowski, dz. cyt., s. 51.

¹⁵¹ S. Krzyżanowski (red.), „Rocznik Krakowski” 1911, t. XIV. Dodajmy, że sam Krzyżanowski jako autor pracy o rodzinie Morsztynów, jak i Stanisław Kutrzeba, opracowujący dzieje

w tomie XIII ukazała się rozprawa naszego autora o rzeźbiarzu Wicie Stwoszu i jego rodzinie¹⁵². W tomie XV zamieścił Ptaśnik wyczerpujące studium prezentujące katalog zamożnych i wpływowych rodzin krakowskich, takich jak: Borusowie, Morycowie, Borkowie, Waldorfowie, Bochnerowie¹⁵³.

Zauważmy przy tym, że tekst o rodzinie Salomonów zamieszczony w księdze ofiarowanej Wincentemu Zakrzewskiemu opublikowano z niewielkimi zmianami (został nieznacznie poszerzony) na łamach XVI tomu „Rocznika Krakowskiego”¹⁵⁴. Oprócz Salomonów przedstawił i opisał w nim Ptaśnik takie postaci, jak żupnicy: Abraham Niger (pochodzący z rodu Gryfitów), Mikołaj z Tarnawy, Mikołaj Serafin, rodziny: pochodzących z Norymbergi Kesingerów czy Zawichostów-Ruthenich¹⁵⁵.

Poza Ptaśnikiem historią mieszczaństwa krakowskiego zajmowali się również: Stanisław Krzyżanowski, Stanisław Kutrzeba, Józef Muczkowski czy Adam Chmiel. Ten ostatni położył znaczne zasługi w opracowywaniu zagadnień związanych z mieszczańską heraldyką¹⁵⁶.

Pozostając jeszcze w orbicie historii kultury, w tym jej zakresie obejmującym refleksję nad kolejami życia i ruchu umysłowego w Polsce, przypomnijmy nadto nazwiska: Stanisława Łempickiego, Stanisława Kota, Stanisława Windakiewicza, Kazimierza Hartleba. Dzieje obyczajowości, które Ptaśnik również

rodziny Wierzyńków, stanowili dla Ptaśnika żywe źródło inspiracji. Zob. M. Starzyński, dz. cyt., s. 113–115.

¹⁵² J. Ptaśnik, *Ze studiów nad Witem Stwoszem i jego rodziną*, „Rocznik Krakowski” 1911, red. S. Krzyżanowski, t. XIII, s. 111–186. W tym samym tomie ukazał się inny tekst Ptaśnika, *Włoski Kraków za Kazimierza W. i Władysława Jagiełły*. Zob. tamże, s. 49–110; ostatnia z wymienionych prac, obok kilku innych jeszcze, recenzowana była na łamach „Kwartalnika Historycznego” przez współautora referowanej książki pamiątkowej – Abdona Kłodzińskiego. Zob. M. Starzyński, dz. cyt., s. 126.

¹⁵³ Tenże, *Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*, „Rocznik Krakowski” 1913, red. S. Krzyżanowski, t. XV, s. 23–95.

¹⁵⁴ Sam Ptaśnik komentował to następująco: „o Salomonach pisałem w Pamiętniku ku czci prof. Zakrzewskiego p.t. „Do rodziny Salomonów szczegółów kilka”; tu rzecz nieco rozszerzam, w pewnych wypadkach prostuję”. Zob. J. Ptaśnik, *Studia nad patrycjatem krakowskim...*, część druga, „Rocznik Krakowski” 1914, red. S. Krzyżanowski, t. XVI, s. 33.

¹⁵⁵ J. Ptaśnik, *Studia nad patrycjatem krakowskim...*, część druga, „Rocznik Krakowski” 1914, red. S. Krzyżanowski, t. XVI, s. 1–90. Niezwykle barwnie opisywał Ptaśnik dom mieszczański i jego urządzenie. Zob. tamże, s. 40–50.

¹⁵⁶ A. Bochnak, K. Pieradzka, *Czterdziestolecie działalności Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa 1897–1937*, Kraków 1937, s. 24. Adam Chmiel był również autorem szeregu studiów poświęconych krakowskim domom; sam Ptaśnik był nadto autorem pracy: *Z dziejów kultury włoskiego Krakowa*. Zob. tamże, s. 17. O rodzinie Bonerów (podobnie jak sam Ptaśnik) pisał znakomity uczony, filolog klasyczny Kazimierz Morawski. Zob. K. Morawski, *Mieszczaństwo krakowskie w epoce wczesnego odrodzenia* [w:] tegoż, *Czasy zygmuntofskie na tle prądów odrodzenia*, Kraków 1922, s. 1–27.

twórczo penetrował, zbliżyły go do zajmującego się tą problematyką na gruncie lwowskim Władysława Łozińskiego¹⁵⁷.

Ostatnim zamieszczonym w prezentowanej księdze tekstem był interesujący szkic Stanisława Krzyżanowskiego¹⁵⁸ o doktrynie politycznej Pawła Włodkowica¹⁵⁹. Autor rozpoczął swoje rozważania od naświetlenia ideowego kontekstu – stosunku władzy cesarskiej do papieskiej, będącego jednym z najważniejszych „punktów zwrotnych” myślenia o polityce w średniowieczu, fundującego w jakiejś mierze w ogóle literaturę polityczną tamtego czasu w Europie Zachodniej¹⁶⁰. Palącymi problemami stały się z czasem takie zagadnienia, jak: geneza państwa i społeczeństwa, kwestia suwerenności władcy, dla których próbowano zresztą konstruować swoiste historiozoficzne uzasadnienia¹⁶¹.

Akcentował Krzyżanowski, że właśnie od wystąpienia Włodkowica, od jego traktatu o władzy papieża i cesarza rozpoczęły się dzieje polskiej literatury politycznej w XV w. Krakowski uczoney (przypomnijmy jedynie, że w latach 1414–1415 był Włodkowic rektorem Wszechnicy Krakowskiej) opowiadał się w tym wielkim sporze konsekwentnie po stronie papieża. Porządek ziemski winien być odzwierciedleniem ładu niebiańskiego – cesarz zatem byłby jedynie narzędziem w rękach papieskich. Wiele spośród uwag z pierwszego traktatu zostanie powtórzonych w kolejnym – tym razem w wymierzonym w tezy dominikanina Jana Falkenberga. Dominacja papieża nad cesarzem, którego uniwersalistyczne roszczenia skrupulatnie Włodkowic podważał, miała wynikać również z faktu przynależności wszystkich ludzi (także niebędących chrześcijanami) do „owczarni Chrystusowej”¹⁶².

¹⁵⁷ J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005, s. 208–209. Historią obyczajów zajmowali się także Jan Stanisław Bystron i Zygmunt Gloger. Zob. tamże, s. 209; z przywołanym wyżej Stanisławem Windakiewiczem dzielił Ptaśnik twórczo pasję zgłębiania wpływów i znaczenia Uniwersytetu Padewskiego w dziejach Polski. Ten pierwszy był autorem pracy *Padwa. Studium z dziejów cywilizacji polskiej* ogłoszonej w 1891 r. Z kolei Ptaśnik przedstawił w świetnym szkicu katalog Lwowian zasilających szeregi nacji polskiej w Padwie. Zob. J. Ptaśnik, *Lwowianie w Nacji Polskiej w Padwie*, „Kwartalnik Historyczny” 1923, R. XXXVII, s. 346–357. Spośród przywołanych przez badacza nazwisk warto wspomnieć potomka florenckiego rodu książęcego della Ripa Ubaldinich, uczestnika wojen moskiewskich, zmarłego w 1621 r. Stefana Ubaldiniego, którego napis grobowy nazywał „Toskańczykiem z pochodzenia, Polakiem z urodzenia”. Zob. tamże, s. 349–350.

¹⁵⁸ Stanisław Krzyżanowski (1865–1917) – historyk mediewista, specjalista w zakresie nauk pomocniczych historii, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor takich prac, jak: *Poselstwo Kazimierza Wielkiego do Awinionu i pierwsze uniwersyteckie przywileje* z 1900 roku czy *Ludność Krakowa z końcem XVIII w.* z roku 1902 (odbitka z „Kalendarza Krakowskiego” Józefa Czecha na r. 1902).

¹⁵⁹ Tenże, *Doktryna polityczna Pawła Włodkowica* [w:] *Studia historyczne...*, s. 389–399.

¹⁶⁰ Tamże, s. 391.

¹⁶¹ Tamże.

¹⁶² Tamże, s. 392–393.

Krytycznie odnosił się Krzyżanowski do rozważanych przez Włodkowica koncepcji genezy samego państwa. Podkreślał nieścisłość w operowaniu pojęciami i wyrażeniami, wskazując jednocześnie na źródło włodkowicowej inspiracji: św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu, których to poglądy autor traktatów bezkrytycznie zestawiał obok siebie, nie zauważając aż nazbyt wyraźnych różnic między oboma wielkimi teologami¹⁶³.

Ostatnią analizowaną przez Krzyżanowskiego kwestią był stosunek Pawła Włodkowica do niewiernych. Punktem wyjścia do rozważań nad tym zagadnieniem, obok względów prawniczych, były wytyczne natury religijnej. Podkreślał Włodkowic zupełną słuszność władzy i jurysdykcji pogan, posiadania przez nich ziemi, nawet panowania pogańskich władców nad wiernymi. Zdecydowanie sprzeciwiał się przy tym szerzeniu wiary przy pomocy oręża – było to całkowicie sprzeczne z zasadami religii chrześcijańskiej. Uderzał tym samym w „posłannictwo” Zakonu Krzyżackiego, negował jego krwawą, grabieżczą politykę „ewangelizacyjną”¹⁶⁴.

Warto przypomnieć, że niezwykle pochlebłą opinię – obrońcy Polski na soborze w Konstancji, wystawił Włodkowicowi Klemens Bąkowski w swoim studium poświęconym dziejom Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁶⁵. Sam Krzyżanowski konkludował natomiast, uwypuklając raz jeszcze rolę XV-wiecznego uczonego jako prekursora polskiej literatury politycznej¹⁶⁶.

Nie bez przyczyny ten właśnie tekst znalazł się w księdze ofiarowanej przez byłych wychowanków Wincentemu Zakrzewskiemu. Jak podkreślał Zenon Piech, zagadnienia średniowiecznych doktryn polityczno-prawnych stanowiły jeden z obszarów badawczych, które Krzyżanowskiego pociągały w sposób szczególnie. Poza pracą o Włodkowicu podjął autor tematykę prawno-ustrojową w szerszym – europejskim kontekście w studiach poświęconych traktatowi Dantego o monarchii, jak i kwestii czeskiej „w świetle historii”¹⁶⁷.

Zainteresowanie Krzyżanowskiego tą problematyką dobrze ilustruje hasłowe przypomnienie jego uniwersyteckich wykładów: historia immunitetu, dzieje doktryn politycznych, historia Polski w XII–XIII w., które prowadził przez

¹⁶³ Tamże, s. 394–395.

¹⁶⁴ Tamże, s. 396–398.

¹⁶⁵ K. Bąkowski, *Dzieje Wszechnicy Krakowskiej. Od r. 1364 do 1400 i od r. 1400 do 1900*, Kraków 1900, s. 35.

¹⁶⁶ S. Krzyżanowski, *Doktryna polityczna Pawła Włodkowica...*, s. 398–399. Wspomnijmy, że sygnalizowany tekst Krzyżanowskiego został zestawiony wraz z innymi w książce Ludwika Ehrlicha. Zob. L. Ehrlich, *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza* (pierwotny wydanie: 1954), Warszawa 2017, s. 294.

¹⁶⁷ Z. Piech, *Stanisław Krzyżanowski – badacz „rzeczy dyplomatycznej w Polsce” czy organizator nauki?* [w:] *Katedra Historii Polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. K.K. Daszyk, T. Kargol, Kraków 2019, s. 176.

kilka lat¹⁶⁸. Nadmieniał o tym również w pośmiertnym wspomnieniu profesora Stanisław Zachorowski¹⁶⁹.

Inną dziedziną twórczości, której Krzyżanowski się oddawał, a którą dzielił choćby z przywoływanym wcześniej Janem Ptaśnikiem, było szerokie spektrum tematyczne i chronologiczne studiów cracovianistycznych. Jak się wydaje, punktem przełomowym dla tej dziedziny było objęcie dyrekcji Archiwum Akt Dawnych Miasta Krakowa, gdzie mógł się zapoznać z ogromem źródeł do dziejów tego grodu¹⁷⁰.

Zresztą, był Krzyżanowski aktywny na wielu polach swej wieloaspektowej działalności. Poza profesurą na Uniwersytecie Jagiellońskim pełnił funkcję sekretarza Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, był prezesem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (sam Wincenty Zakrzewski był członkiem zwyczajnym Towarzystwa), redaktorem „Rocznika Krakowskiego”, członkiem Polskiej Akademii Umiejętności¹⁷¹.

Podkreśla się w literaturze, że był Krzyżanowski uczniem Wincentego Zakrzewskiego, Józefa Szujskiego i Stanisława Smolki. Ten ostatni miał decydujący wpływ na historyczną formację Krzyżanowskiego¹⁷². Wreszcie *last but not least*, uchodzi Stanisław Krzyżanowski za faktycznego pioniera w zakresie badań nad naukami pomocniczymi historii¹⁷³. W ścisłym kręgu jego zainteresowań znajdowały się przede wszystkim paleografia i dyplomatyka¹⁷⁴.

Warto zatem wspomnieć o idei Krzyżanowskiego, by przy piastowanej przez siebie katedrze zorganizować nowoczesny instytut naukowo-badawczy z zakresu nauk pomocniczych historii i archiwistyki. Miał ją współtworzyć nie tylko odpowiednio dobrany księgozbiór, ale i kolekcja klisz i odbitek fotograficznych utrwalających najdawniejsze polskie oryginalne dokumenty perga-

¹⁶⁸ Tamże.

¹⁶⁹ S. Zachorowski, *Śp. Krzyżanowski jako profesor*, „Kwartalnik Historyczny” 1917, R. XXXI, s. 126. Autorami wspomnień pośmiertnych na łamach „Kwartalnika Historycznego” byli obok Zachorowskiego także Jan Ptaśnik i Władysław Semkowicz. Ten ostatni wzmiankował: „do ulubionego tematu prof. Krzyżanowskiego z zakresu literatury politycznej należy ciekawo przytoczyć pt. *Doktryna polityczna Pawła Włodkowica*”. Zob. W. Semkowicz, *Działalność śp. Krzyżanowskiego na polu paleografii i dyplomatyki oraz historii Polski* [w:] tamże, s. 120.

¹⁷⁰ Z. Piech, dz. cyt., s. 176.

¹⁷¹ Tamże, s. 146–147. Był także członkiem korespondentem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i radcą dworu. Zob. tamże, s. 154. O Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa wzmiankowałem po trosze już wcześniej.

¹⁷² Tamże, s. 148.

¹⁷³ Tamże, s. 155. W roku 1898 powołano na UJ Katedrę Nauk Pomocniczych Historii, wtedy bowiem uzyskał Krzyżanowski profesurę nadzwyczajną. Zob. tamże.

¹⁷⁴ Czemu dał wyraz w trakcie II Zjazdu Historyków Polskich. Zob. S. Krzyżanowski, *O zadaniach paleografii i dyplomatyki wobec historii polskiej i historii prawa polskiego* [w:] *Pamiętnik Drugiego Zjazdu Historyków Polskich we Lwowie*, I: *Referaty*, Lwów 1890.

minowe. W ciągu wielu lat uporczywego gromadzenia zdołał Krzyżanowski stworzyć wyjątkowy i jedyny w Polsce zbiór około tysiąca klisz i fotografii w przeważającej mierze katalogujących materiał z XII i XIII w. Było to niewątpliwie przedsięwzięcie prekursorskie, stanowiące wspaniałą warsztat pracy historyka¹⁷⁵.

Przypomnijmy zresztą jedynie, że zainteresowania badawcze Stanisława Krzyżanowskiego rozwijali później jego uczniowie (w tym przywoływani w niniejszym referacie współautorzy referowanej książki z 1908 r.), wybitny znawca problematyki społeczno-gospodarczej Franciszek Bujak (ale i Roman Grodecki czy Kazimierz Tymieniecki), Jan Ptaśnik – w dziedzinie badań nad historią miast, zwłaszcza Krakowa, czy współautor znakomitego podręcznika do dziejów Polski średniowiecznej, obok Romana Grodeckiego i Jana Dąbrowskiego – Stanisław Zachorowski. Dorobek Krzyżanowskiego w zakresie paleografii i dyplomatyki kontynuowali Stanisław Zakrzewski czy Marian Łodyński¹⁷⁶.

Tym, co łączyło obu historyków (ale i pozostałych ofiarodawców książki pamiętkowej) Wincentego Zakrzewskiego i Stanisława Krzyżanowskiego – poza relacją preceptora i ucznia, z czasem też kolegi-profesora, była także niezwykła ofiarność w stosunku do bliskich im obu instytucji.

Wspomnijmy tym samym o bibliotece Seminarium Historycznego. Zakrzewski, obok Stanisława Smolki, należał do największych jej donatorów. W latach 1911–1913 dzięki darowiźnie Zakrzewskiego (przekazał wówczas 764 woluminy) zbiory biblioteczne powiększyły się blisko o połowę. Znaczną część darowizn stanowiły egzemplarze autorskie. Wśród darczyńców, poza wspomnianym już Stanisławem Krzyżanowskim, wymienić można: Michała Bobrzyńskiego, Adama Chmiela, Karola Estreichera, Oskara Haleckiego, Władysława Semkowicza, Bolesława Ulanowskiego czy znanych nam już: Franciszka Bujaka, Abdona Kłodzińskiego, Mariana Łodyńskiego czy Stanisława Zachorowskiego¹⁷⁷.

Studia historyczne dedykowane Wincentemu Zakrzewskiemu były wyrazem uznania dla osoby autora *Powstania i wzrostu reformacji w Polsce*, dla jego naukowego dorobku eksplorującego w głównej mierze dzieje XVI stulecia, wreszcie dla akademika-wychowawcy uczącego swych studentów rzetelnego i krytycznego zgłębiania danego problemu czy zagadnienia, piastującego jednocześnie najwyższe funkcje w uniwersyteckiej hierarchii, czynnie związanego z działalnością Akademii Umiejętności.

¹⁷⁵ J. Mitkowski, *Stanisław Krzyżanowski i unowocześnienie studiów źródłoznawczych na Uniwersytecie Jagiellońskim* [w:] *Małopolskie Studia Historyczne*, red. J. Garbacik, R. VI, z. 3/4, Kraków 1964, s. 93–94.

¹⁷⁶ Tamże, s. 95–96.

¹⁷⁷ Z. Piech, dz. cyt., s. 24–25.

Studia owe stanowiły niezwykle zajmującą konstelację problemów i zagadnień, świadczyły o koniecznym dla zrozumienia całości przyglądaniu się dziejom z różnych perspektyw, uwypuklając rozmaite akcenty z bogatej i złożonej rodzimej przeszłości.

W 1908 r. miał Zakrzewski 64 lata, wielu spośród jego uczniów stało się z czasem wybitnymi specjalistami w swoich dziedzinach – historii prawa, kultury, wojskowości czy gospodarki, rozwijając nowe metody badawcze i kładąc podwaliny pod przyszły rozwój tych dyscyplin. Niektórzy spośród nich wkroczyli na niwę działalności politycznej (Wacław Sobieski, Witold Kamieniecki, Franciszek Bujak), inni natomiast, jak Ludwik Boratyński, Marian Goyski czy Stanisław Zachorowski, niewiele przeżyli mistrza (Stanisław Krzyżanowski zmarł wcześniej, w 1917 r.).

Wydanie księgi pamiątkowej to wyjątkowy wyraz uhonorowania osoby nią obdarowanej, a przy tym rzeczywiście doniosły komponent akademickiej tradycji. Wincenty Zakrzewski otrzymał piękny podarunek, został uczczony przez grono młodszych historyków, słuchaczy jego wykładów i uczestników prowadzonego przezeń seminarium.

Michał Rolle, kończąc swoje wspomnienie o ziemi podolskiej w jubileuszowym tomiku poświęconym Józefowi Kallenbachowi, zanotował: „nić serdeczna owijała nas z biegiem lat coraz ściślej”¹⁷⁸. Można chyba przypuszczać, że owa nić łączyła z Wincentym Zakrzewskim również autorów ofiarowanej mu księgi.

Bibliografia

Literatura podmiotowa

- Boratyński L., *Sprawa ambasady weneckiej w Polsce za Stefana Batorego* [w:] *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 1–31.
- Bujak F., *Z dziejów wsi polskiej (wsi zamku oświęcimskiego na początku XVI w.)* [w:] *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 317–345.
- Fuchs F., *Ustrój dworu królewskiego za Stefana Batorego* [w:] *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 31–173.
- Goyski M., *Trybunał Koronny a polska literatura polityczna w XVIII wieku* [w:] *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 217–241.
- Kamieniecki W., *Zjazd jędrzejowski w 1576 r.* [w:] *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 173–203.
- Krzyżanowski S., *Doktryna polityczna Pawła Włodkowica* [w:] *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 389–399.
- Lodyński M., *O interpolacjach w dokumentach biskupstwa plockiego (z 2 tablicami)* [w:] *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 299–317.

¹⁷⁸ M. Rolle, *Jedna wydała nas ziemia* [w:] *Józefowi Kallenbachowi ku uczczeniu czterdziestolecia pracy naukowej dawni uczniowie*, Lwów 1925, s. 31.

- Morawski K.M., *Pogląd na opozycję magnacką między pierwszym rozbiorem a Sejmem Czteroletnim* [w:] *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 371–389.
- Ptaśnik J., *Do rodziny Salomonów genealogicznych szczegółów kilka* [w:] *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 345–357.
- Sobieski W., *Czy Heidenstein był różnowiercą?* [w:] *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 203–217.
- Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908.
- Tokarz W., *Pierwsze dezyderaty szlachty galicyjskiej (1773)* [w:] *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 357–371.
- Zachorowski S., *Początki parafii polskich* [w:] *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, s. 275–299.

Literatura przedmiotowa

- XXVI Sprawozdanie z Czynności Wydziału Towarzystwa Historycznego we Lwowie tudzież Komitetu Redakcyjnego „Kwartalnika Historycznego” za rok 1912, Lwów 1913, s. 5–7, „Kwartalnik Historyczny” 1913, R. XXVII.
- Balzer O., *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, Warszawa 1886.
- Bartel W.M., *Michał Bobrzyński (1849–1935)* [w:] *Spór o historyczną szkołę krakowską*, red. C. Bobińska, J. Wyrozumski, Kraków 1972, s. 145–191.
- Barycz H., *Narodziny historyka* [w:] tegoż, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965, s. 257–267.
- Bąkowski K., *Dzieje Wszechnicy Krakowskiej. Od r. 1364 do 1400 i od r. 1400 do 1900*, Kraków 1900.
- Bieńkowski W., *Strażnicy dziejów miasta narodowej pamięci. Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w latach 1896–1996*, Kraków 1997.
- Biliński P., *Wacław Tokarz 1873–1937. Historyk walk o niepodległość*, Kraków 2018.
- Biliński P., *Władysław Konopczyński 1880–1952. Człowiek i dzieło*, Kraków 2017.
- Bochnak A., Pieradzka K., *Czterdziestolecie działalności Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa 1897–1937*, Kraków 1937.
- Boniecki A., *Herbarz polski* (reprint), t. X, Warszawa 1987.
- Boratyński L., *J.A. Caligari, nuncjusz apostolski w Polsce (1578–1581)*, Kraków 1915.
- Boratyński L., *Stefan Batory i plan ligi przeciw Turkom (1576–1584)*, Kraków 1903.
- Boratyński L., *Stefan Batory, Hanza i powstanie Niderlandów*, Warszawa 1908.
- Boratyński L., *Studia nad nuncjaturą polską Bolognietiego (1581–1585)*, Kraków 1906.
- Boratyński L., *Wincenty Zakrzewski*, „Kwartalnik Historyczny” 1918, R. XXXII, s. 393–407.
- Brückner A., *Różnowiercy polscy* (pierwodruk: 1905), Kraków 2023.
- Buczek K., *Historia* [w:] *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej Kraków 3–4 V 1973*, Wrocław 1974, s. 205–225.
- Bujak F., *Galicya*, t. 1–2, Lwów 1908–1910.
- Bujak F., *Studia nad osadnictwem Małopolski*, Kraków 1905.
- Bujak F., *Życie i działalność Karola Potkańskiego (1861–1907)* [w:] K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t. I, Kraków 1922 s. 1–58.
- Dubas-Urwanowicz E., *O nowy kształt Rzeczypospolitej. Kryzys polityczny w państwie w latach 1576–1586*, Warszawa 2013.
- Dybiec J., *Nie tylko szablą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795–1918*, Kraków 2021.
- Ehrlich L., *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza* (pierwodruk: 1954), Warszawa 2017.

- Finkel L., *Memorial Antoniego hr. Pergena, pierwszego gubernatora Galicji o stanie kraju*, „Kwartalnik Historyczny” 1900, R. XIV, s. 24–43.
- Hulewicz J., *Seminarium Historyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1861–1918* [w:] *Spór o historyczną szkołę krakowską*, red. C. Bobińska, J. Wyrozumski, Kraków 1972, s. 47–71.
- Jabłoński Z., *Działalność biblioteczna, archiwalna i muzealna Polskiej Akademii Umiejętności* [w:] *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej Kraków 3–4 V 1973*, Wrocław 1974, s. 73–83.
- Kamieniecki W., (rec.), *Kłodziński Abdon: W sprawie przywilejów nieszawskich z roku 1454. Studia historyczne wydane ku czci profesora Wincentego Zakrzewskiego*, Kraków 1908, „Kwartalnik Historyczny” 1909, R. XXIII, s. 211–221.
- Kłodziński A. (rec.), *Prochaska Antoni: Przywilej czerwiński z 1422 r. (Przegląd historyczny t. IV. r. 1907 str. 283–296)*, „Kwartalnik Historyczny” 1909, R. XXIII, s. 202–208.
- Kłodziński A., *Na drodze do powstania Trybunału Koronnego. Projekty sejmu warszawskiego z r. 1556/7* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, t. 2, Lwów 1925, s. 57–85.
- Kłodziński A., *Najstarsza księga Sądu Najwyższego Prawa Niemieckiego na Zamku Krakowskim*, Kraków 1936.
- Kłodziński A., *Tęczyńscy. Pogląd na rozwój, zamożność i znaczenie rodu*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” 1913, 9, s. 143–160.
- Kłodziński A., *Wspomnienia* [w:] *Wspomnienia z życia i działalności Koła Historyków U. U. J. w latach 1892–1927*, Kraków 1928, s. 59–62.
- Kolbuszewska J., *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005.
- Krzyżanowski S. (red.), „Rocznik Krakowski” 1911, t. XIV.
- Krzyżanowski S., *Ludność Krakowa z końcem XVIII wieku*, Kraków 1902.
- Krzyżanowski S., *O zadaniach paleografii i dyplomatyki wobec historii polskiej i historii prawa polskiego* [w:] *Pamiętnik Drugiego Zjazdu Historyków Polskich we Lwowie*, I: *Referaty*, Lwów 1890.
- Krzyżanowski S., *Poselstwo Kazimierza Wielkiego do Awinionu i pierwsze uniwersyteckie przywileje*, Kraków 1900.
- Kuliczkowski A., *Zarys dziejów literatury polskiej*, wyd. trzecie, Lwów 1884.
- Łodyński M., *Biblioteka Szkoły Rycerskiej 1767–1794*, Warszawa 1930.
- Łodyński M., *Falsyfikaty wśród dokumentów biskupstwa płockiego w XIII w.*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria II, t. XXXIV, Kraków 1916, s. 148–191.
- Łodyński M., *Opat Gotfryd i biskup Chrystian*, „Kwartalnik Historyczny” 1910, R. XXIV, s. 98–121.
- Łodyński M., *Regnum Poloniae w opinii publicznej XIV wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1914, R. XXVIII, s. 38–54.
- Łodyński M., *Stosunki w Sandomierskiem w latach 1234–1239. (Przyczynek do dziejów Bolka Wstydliwego)*, „Kwartalnik Historyczny” 1911, R. XXV, s. 1–35.
- Łodyński M., *Udział książąt śląskich w zamachu z r. 1177. (Przyczynek do dziejów Bolesława Wysokiego i Mieszka Raciborskiego)*, „Kwartalnik Historyczny” 1908, R. XXII, s. 16–46.
- Łodyński M., *Węgry lennem Stolicy Apostolskiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1910, R. XXIV, s. 36–66.
- Łodyński M., *Z dziejów Biblioteki Rzeczypospolitej Żaluskich zwanej w latach 1783–94*, Warszawa 1935.
- Maternicki J., *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX wieku*, Rzeszów 2009.

- Mitkowski J., *Stanisław Krzyżanowski i unowocześnienie studiów źródłoznawczych na Uniwersytecie Jagiellońskim* [w:] *Małopolskie Studia Historyczne*, red. J. Garbacik, R. VI, z. 3/4, Kraków 1964, s. 87–99.
- Morawski K., *Mieszczanństwo krakowskie w epoce wczesnego odrodzenia* [w:] tegoż, *Czasy zygmunto-wskie na tle prądów odrodzenia*, Kraków 1922, s. 1–27.
- Morawski K.M., *Kraków przed trzydziestu laty*, Warszawa 1932.
- Morawski K.M., *Źródło rozbioru Polski*, Poznań 1935.
- Opacki Z., *Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1919–1939*, Gdańsk 2021.
- Pawłowski B., *Wacław Tokarz*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. LII, s. 1–15.
- Perkowska U., *Corpus Academicorum Facultatis Philosophiae Universitatis Jagellonicae 1850–1945*, Kraków 2007.
- Piech Z., *Stanisław Krzyżanowski – badacz „rzeczy dyplomatycznej w Polsce” czy organizator nauki?* [w:] *Katedra Historii Polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. K.K. Daszyk, T. Kargol, Kraków 2019, s. 145–203.
- Pieradzka K., *Handel Krakowa z Węgry w XVI w.*, Kraków 1935.
- Pisulińska J., *Wincenty Zakrzewski o roli Kościoła w dziejach Polski*, „Klio Polska. Studia i Materiały z Dziejów Historiografii Polskiej” 2021, t. 13, s. 103–122.
- Ptaśnik J., *Lwowianie w Nacji Polskiej w Padwie*, „Kwartalnik Historyczny” 1923, R. XXXVII, s. 346–357.
- Ptaśnik J., *Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*, „Rocznik Krakowski” 1913, red. S. Krzyżanowski, t. XV, s. 23–95.
- Ptaśnik J., *Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*, część druga, „Rocznik Krakowski” 1914, red. S. Krzyżanowski, t. XVI, s. 1–90.
- Ptaśnik J., *Włoski Kraków za Kazimierza W. i Władysława Jagiełły*, „Rocznik Krakowski” 1911, red. S. Krzyżanowski, t. XIII, s. 49–110.
- Ptaśnik J., *Z dziejów kultury włoskiego Krakowa*, „Rocznik Krakowski” 1907, red. S. Krzyżanowski, t. IX, s. 1–148.
- Ptaśnik J., *Ze studiów nad Witem Stwoszem i jego rodziną*, „Rocznik Krakowski” 1911, red. S. Krzyżanowski, t. XIII, s. 111–186.
- Puszka A., *Nauczyciele historii i geografii państwowych szkół średnich w Galicji w okresie autonomii*, Lublin 1999.
- Quirini-Popławska D. (red.), *Antonio Possevino SJ (1533–1611). Życie i dzieło na tle epoki*, Kraków 2012.
- Rolle M., *Jedna wydała nas ziemia* [w:] *Józefowi Kallenbachowi ku uczczeniu czterdziestolecia pracy naukowej dawni uczniowie*, Lwów 1925, s. 30–32.
- Roman S., *Przywileje nieszawskie*, Wrocław 1957.
- S.W., *Stanisław Zachorowski*, „Kwartalnik Historyczny” R. XXXII, Lwów 1918, s. 524–526.
- Semkowicz W., *Działalność śp. Krzyżanowskiego na polu paleografii i dyplomatyki oraz historii Polski*, „Kwartalnik Historyczny” 1917, R. XXXI, s. 108–121.
- Sęczyz E. (oprac.), *Szlachta wylegitymowana w Królestwie Polskim w latach 1836–1861*, Warszawa 2000.
- Sobieski W., *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III*, Warszawa 1902.
- Sobieski W., *Trybun ludu szlacheckiego*, Warszawa 1905.
- Stachowska K. (oprac.), *Listy Wincentego Zakrzewskiego w zbiorach Biblioteki PAN w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1970, R. XVI, s. 249–275.
- Stanisz T., *Dzieje Koła Historyków U. U. J. w Krakowie (1892–1927)* [w:] *Wspomnienia z życia i działalności Koła Historyków U. U. J. w latach 1892–1927*, Kraków 1928, s. 1–46.

- Starzyński M., *Malarz życia miejskiego – Jan Ptaśnik (1876–1930). U genezy studiów nad patrycjatem krakowskim*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2017, t. 23, s. 101–134.
- Stinia M., *Uniwersytet Jagielloński w latach 1871–1914. Modernizacja procesu nauczania*, Kraków 2014.
- Stobiecki R., *Historyka Stanisława Kościalkowskiego [w:] Stanisław Kościalkowski pamięci przywrócony*, red. M. Dąbrowska, Łódź–Warszawa 2016, s. 253–268.
- Szafraniec B., *Franciszek Bujak (1875–1953). Życie i działalność naukowo-dydaktyczna i społeczna*, Toruń 2009.
- Tchórzewska-Kabata H., *Pod znakiem światła. Biblioteka Ordynacji Krasińskich 1844–1944*, Warszawa 2010.
- Tokarz W., *Armia Królestwa Polskiego 1815–1830*, Piotrków 1917.
- Tokarz W., *Warszawa przed wybuchem powstania 17 kwietnia 1794 roku*, Kraków 1911.
- Tokarz W., *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1930.
- „Tygodnik Ilustrowany” nr 17, Warszawa 1918.
- Tymieniecki K., *Okres średniowieczny*, „Kwartalnik Historyczny” 1937, R. LI, z. 1–2, s. 258–289.
- Windakiewicz S., *Padwa. Studium z dziejów cywilizacji polskiej*, Kraków 1891.
- Windakiewicz S., *Wyproważenie do Rzymu. Kampania z roku 1887/8*, Kraków 1888, s. 17–30.
- Włodarski M., *Dwa wieki kulturalnych i literackich powiązań polsko-bazylijskich 1433–1633*, Kraków 2001.
- Wojciechowski K., *Dzieje literatury polskiej*, wyd. trzecie, Lwów–Warszawa 1930.
- Zachorowski S., *Śp. Krzyżanowski jako profesor*, „Kwartalnik Historyczny” 1917, R. XXXI, s. 125–131.
- Zachorowski S., *Węgierskie i polskie osadnictwo Spiżu do połowy XIV wieku*, Kraków 1909.
- Zakrzewski W., *Historia powszechna na klasy wyższe szkół średnich*, t. I: *Historia starożytna* (wyd. piąte), Kraków 1906.
- Zdanowicz A., *Rys dziejów literatury polskiej*, oprac. L. Sowiński, t. IV, Wilno 1877.

In the circle of the master. *Studia historyczne wydane ku czci prof. Wincentego Zakrzewskiego* [Historical studies published in honour of Prof. Wincenty Zakrzewski]. Problems and discussions

Summary

The text recalls the figure of Professor Wincenty Zakrzewski (1844–1918), a researcher into the history of the 16th century, professor, dean of the Faculty of Philosophy and rector of Jagiellonian University. The main focus was on the analysis of the memorial book given to Zakrzewski in 1908, containing a number of historical studies authored by the jubilarian's pupils, alumni and friends, including Ludwik Boratyński, Wacław Sobieski, Abdon Kłodziński, Stanisław Zachorowski, Franciszek Bujak, Jan Ptaśnik and Stanisław Krzyżanowski.

Keywords: Wincenty Zakrzewski, Jagiellonian University, Kraków, history of historiography, history of Poland

**Stefan Ciara**

ORCID: 0000-0003-4490-5234

(Uniwersytet Warszawski)

Wkład wykładowców c.k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie do cywilizacji (na wybranych przykładach)

Celem artykułu jest ukazanie roli jedynej polskojęzycznej uczelni technicznej, jaką była c.k. Szkoła Politechniczna we Lwowie, w postępie cywilizacyjnym. Rola ta została ukazana poprzez wybranych profesorów reprezentujących elektrotechnikę i elektrochemię, przemysł chemiczny, przetwórstwo ropy naftowej oraz budownictwo. Najwybitniejsi przedstawiciele kadry profesorskiej to: Gabriel Sokolnicki, Roman Dzieślewski, Ignacy Mościcki, Stanisław Pilat, Maksymilian Thullie.

Słowa kluczowe: Lwów, Szkoła Politechniczna, elektryfikacja, przemysł chemiczny, ropa naftowa, budownictwo żelbetowe.

Mój skromny tekst jest dalekim echem współpracy sprzed lat kilkunastu, głównie archiwalnej, z panem profesorem Bolesławem Orłowskim, jako redaktorem niezwykle cennego słownika biograficznego polskich odkrywców i wynalazców¹.

Moje wystąpienie przypomni zatem kilka nazwisk wybitnych luminarzy polskiej techniki związanych z c.k. Szkołą Politechniczną we Lwowie, a w II Rzeczypospolitej z tamtejszą Politechniką.

Na Politechnice Lwowskiej [formalnie jeszcze wtedy w c.k. Szkole Politechnicznej – S.C.], a w szczególności na Wydziale Budowy Maszyn i Elektrotechniki, dokonano w ostatnich latach wielkich reform, a przy pomocy profesorów, którzy wyszli z praktyki przemysłowej, Wydział ten stara się odpowiedzieć najwyższemu wymogom szybko się rozwijającej techniki przemysłowej².

¹ *Polski wkład w przyrodoznawstwo i technikę: słownik polskich i związanych z Polską odkrywców, wynalazców oraz pionierów nauk matematyczno-przyrodniczych i techniki*, t. 1–4, red. B. Orłowski, Warszawa 2015, t. 5: *Suplement*, red. B. Orłowski, Warszawa 2019 (dalej cyt.: *Polski wkład...*).

² *Wykształcenie przemysłowe w Galicji [w:] Pamiętnik II Galicyjskiego Zjazdu Przemysłowego odbytego w Krakowie w dniach 28–30 września 1917*, red. A. Szczepański, Kraków 1919, s. 75.

Tak we wrześniu 1917 r. oceniał znaczenie tej uczelni prof. Edwin Hauswald, łączący w swych badaniach i dydaktyce wiedzę z zakresu nauki o częściach maszyn z ekonomiką i organizacją procesów produkcyjnych³.

Tak ambitny program nie był łatwy w realizacji nie tylko z powodu trwającej wojny światowej, bowiem już wiele lat wcześniej Szkoła Politechniczna nie opływała w dostatki. Przeciwnie, podobnie jak inne uczelnie Galicji, cierpiała na kłopoty finansowe, skąpo dotowana przez wiedeńskie c.k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty. Tytułem przykładu świadczą o tym starania o pozyskanie w 1911 r. dla Katedry Elektrotechniki starej instalacji elektrycznej zdemontowanej w Zakładach Medycyny Teoretycznej lwowskiego Uniwersytetu noszącego wówczas imię cesarza Franciszka I. Departament Techniczny Namiestnictwa popierał te starania argumentując, że

zdemontowane [...] urządzenia elektryczne są starych typów, a nadto używane przez długi czas tak się zniszczyły, że przy sprzedaży przedstawiałyby dla nabywcy tylko wartość materiału, jednakowoż do celów doświadczalnych w laboratorium mogą być jeszcze używane. Departament popiera zatem prośbę prof. Dzieślewskiego o darowanie urządzeń elektrycznych katedrze elektrotechniki, a to ze względu na cel naukowy⁴.

Długi wiek XIX – to wiek pary i elektryczności. Mój przegląd rozpoczął zatem od tych uczonych, którzy we Lwowie byli pionierami w dziedzinie elektryfikacji. Należał do nich przede wszystkim wspomniany wyżej profesor Roman Dzieślewski, który jako pierwszy na ziemiach polskich specjalista, objął w 1891 r. w Szkole Politechnicznej katedrę elektrotechniki. Na miarę możliwości, ograniczonych, jak wynika z cytowanego wyżej pisma, zorganizował też laboratorium elektrotechniczne⁵.

Roman Dzieślewski walenie przyczynił się do powstania we Lwowie pierwszej na terytorium habsburskiej monarchii linii tramwaju elektrycznego w 1894 r. oraz elektrowni tę linię zasilającej.

Przy okazji wspomnę o jego bracie Walerianie Dzieślewskim (1850–1935), entuzjście kolei górskich, którą to pasję łączył, choć trudno to pojąć, z miłośnictwem Tatr. W latach 1902–1903 (co nie było chyba przypadkowe, bo po zwycięskim dla Galicji i Polski wyroku trybunału w Grazu w sprawie Morskiego Oka), w publikacjach *Udostępnienie i uprzemysłowienie* [sic! – S.C.] *Tatr*

³ *Politechnika Lwowska 1844–1945*, red. J. Boberski [i in.], Wrocław 1993, s. 332.

⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych, c.k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty (dalej cyt. AGAD, MWiO), nr 147 u, s. 619; pismo Departamentu Technicznego z 10 X 1911. Na temat dyskryminacji finansowej uczelni galicyjskich przez Wiedeń zob. S. Ciara, *Finansowe kłopoty galicyjskich uczonych na przełomie XIX i XX w.*, „Przegląd Historyczny” 2005, t. XCVI, z. 4, *passim*.

⁵ J. Hickiewicz, przy współpracy z P. Sadłowskim, *Roman Cieślewski. Pierwszy polski profesor elektrotechniki i jego współpracownicy*, Warszawa–Rzeszów–Tarnów–Gliwice–Opole 2014, s. 63–88.

oraz *W sprawie kolejki góralskiej z Zakopanego pod Świnnicę* wystąpił z pomysłem budowy wąskotorowej kolei.

Kolej, wedle ówczesnej nomenklatury, „zębnicowa” (z trzecią, zębatą szyną pośrodku toru) łączyłaby stację kolejową w Zakopanem ze Świnicką Przełęczą. Jej budowa wymagałaby pokonania na trasie bodaj 7 czy 8 km kolosalnej różnicy wysokości – ponad 1200 m; stacja Zakopane leży bowiem na wysokości ok. 800 m n.p.m., a wspomniana Przełęcz – na wysokości ponad 2050 m n.p.m. Były to czasy euforii wywołanej budowanymi w Alpach oraz po drugiej stronie Wysokich Tatr, na węgierskiej wtedy Słowacji, kolejami zębatymi. Projekt ten otrzymał nawet pokaźną dotację Wydziału Krajowego, ale też wywołał gorące spory i ostatecznie upadł, głównie wskutek zdecydowanego i oczywistego sprzeciwu Towarzystwa Tatrzańskiego⁶. Nie przeszkodziło to jednak autorowi owego futurystycznego pomysłu w objęciu posady wykładowcy akademickiego Szkoły Politechnicznej.

Wróćmy jednak do kwestii elektryfikacji Galicji. Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej wspierał ją jeden ze współpracowników Romana Dzieślewskiego, Gabriel Sokolnicki (1877–1975), starszy brat Michała – historyka i dyplomaty – m.in. wieloletniego (1936–1945) ambasadora Rzeczypospolitej w Turcji.

Gabriela Sokolnickiego można uznać za polskiego prekursora elektromobilności. Otóż wiosną 1901 r., jako świeżo upieczony inżynier – absolwent Politechniki w Darmstadt, na zebraniu Sekcji Technicznej Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu wygłosił odczyt o samochodach elektrycznych. W rok później referat ten powtórzył w Towarzystwie Politechnicznym we Lwowie oraz opublikował w „Przeglądzie Technicznym” pt. *O samojazdach elektrycznych*. Zadziwiające, że ten artykuł sprzed 120 lat do dziś nie stracił aktualności, o czym świadczy poniższy jego fragment:

Jakkolwiek z punktu widzenia ogólnego posiadają one (samochody elektryczne) poważne braki, są bowiem jedynym typem samojazdów, w których energia zawarta jest w przyrządach ciężkich, kosztownych, i to w ograniczonej ilości, niemniej jednak znaczenie ich w przyszłości zrozumie każdy, kto pojmuje, jaką przyszłość jeszcze przed sobą mają akumulatory elektryczne i kto weźmie pod uwagę estetyczne i praktyczne zalety samojazdów elektrycznych przed innymi, o silnikach wybuchowych. Nie hałasują bowiem, mają mechanizm prosty, nade wszystko nie wydzielają żadnej woni, co stanowi ważną zaletę dla ruchu miejskiego⁷.

Jeszcze przed I wojną światową Sokolnicki był asystentem w Szkole Politechnicznej, z której to asystentury ustępował i znów powracał, tym razem na docenturę, by w przerwie pomiędzy posadami akademickimi pracować w fir-

⁶ Tamże, s. 63, 203.

⁷ J. Hickiewicz, P. Rataj, P. Sadłowski, *Gabriel Sokolnicki – w 140. rocznicę urodzin*, „Energetyka” 2018, nr 5–6, s. 344–345.

mie „Sokolnicki & Wiśniewski, Fabryka Elektrotechniczna i Zakład Instalacyjny Lwów”, gdzie był kierownikiem technicznym.

Już w 1905 r. powstała filia tego przedsiębiorstwa w Krakowie. W 1911 r. przekształcono tę firmę w „Akcyjne Towarzystwo Elektryczne, przedtem Sokolnicki & Wiśniewski”, w którym przyszły profesor był dyrektorem technicznym. W tym czasie, pod jego kierunkiem, powstały elektrownie miejskie w Nowym Sączu i Jaśle oraz zainstalowano urządzenia elektryczne w cementowni koło Trzebini.

Podczas I wojny światowej Sokolnicki rozważał możliwość wykorzystania energii wodnej oraz gazu ziemnego dla potrzeb energetyki i elektryfikacji, a po wyparciu Moskali z Galicji zaprojektował elektrownię miejską dla Krosna oraz rozbudowę elektrowni w Rzeszowie⁸.

Podczas wspomnianego na początku mego komunikatu Zjazdu Przemysłowego w 1917 r. wygłosił referat *Elektryczność jako czynnik rozwoju przemysłu*. Stał się on podstawą programową „Grupy Elektrotechnicznej”, która pod przewodnictwem Sokolnickiego działała w ramach Centrali Krajowej dla Gospodarczej Odbudowy Galicji. Aktywność „Grupy” skończyła się niebawem wraz z upadkiem Austro-Węgier, jednak doświadczenia zebrane w trakcie jej funkcjonowania pomogły w dobie II Rzeczypospolitej w pracach Urzędu Elektryfikacyjnego⁹.

Na wspomnianym Zjeździe Sokolnicki przedstawił następujące wnioski:

1. Biorąc pod uwagę, że rozwój nowoczesnego przemysłu, zarówno drobnego, jak i wielkiego, zależy w znacznym stopniu od łatwości korzystania z taniej energii elektrycznej, a potrzeba tej energii po wojnie wiąże się nieodłącznie z odbudową zniszczonego kraju, Drugi Galicyjski Zjazd Przemysłowy popiera kredytowanie przez „Centralę krajową dla gospodarczej odbudowy Galicji” studiów nad elektryfikacją kraju. Wyraża jednak żądanie, aby kredyt nie ograniczał się tylko do studiów i projektów, lecz skoro tylko powstanie możliwość realizacji tych projektów, uwzględnił kredytowanie budowy elektrowni okręgowych.
2. Zjazd wzywa posłów z Rady Państwa (w Wiedniu) do wznowienia prac nad przyjęciem „elektrycznej ustawy drogowej”, która od wielu lat nie może zostać uchwalona, a której brak utrudnia rozwój elektryfikacji.
3. Zjazd zwraca uwagę Wydziału Krajowego (czyli rządu w Galicji) na szeroko rozwiniętą elektryfikację w państwach zachodnich i niektórych krajach austriackich (Styria, Morawy), a także na dalsze koncepcje rozwoju i zamiary jej monopolizacji. Wobec tego, Wydział Krajowy powinien ustosunkować się do tego, zwłaszcza do planowanego przez rząd w Wiedniu uchwalenia projektu ustawy opodatkowania lub zmonopolizowania wytwarzania energii elektrycznej.

⁸ Tamże, s. 345.

⁹ J. Hickiewicz, P. Rataj, P. Sadłowski, *Elektrotechnika na zjazdach techników polskich w 1917 roku*, „Przegląd Elektrotechniczny” 2020, t. 96, nr 4, s. 206; T. Kargol, *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012, omawiając na s. 98–112 szczegółowo strukturę Centrali Krajowej dla Gospodarczej Odbudowy Galicji, nie wspomina o Grupie Elektryfikacyjnej, być może z powodu jej krótkiej aktywności.

4. Zjazd uznaje elektryfikację za pierwszorzędną sprawę dla przemysłu i gospodarczych interesów kraju, ustanawia wobec tego „Komitet elektryczny”, który jako organ Stałej delegacji Zjazdów przemysłowych będzie ściśle współpracował z Biurem Elektryfikacji przy Centrali Odbudowy, służąc radą i pomocą nad planowaniem elektryfikacji kraju.

Ponadto uchwalono dwa wnioski od innych osób. Wniosek postawiony przez Antoniego Chrzęszczewskiego brzmiał:

Zjazd zwraca się z żądaniem rozpowszechnienia zagadnień elektryfikacji wsi. W związku z wyniszczeniem przez wojnę inwentarza roboczego, postuluje, aby zastąpić energią elektryczną braki siły pociągowej. Zjazd wnosi o utworzenie w różnych regionach modelowych ferm wykorzystujących elektryczność, które stanowiłyby przykład dla rolników.

Z uznaniem spotkał się też wniosek Józefa Olszewskiego:

Zjazd uznaje znaczenie spółek maszynowo-kredytowych, które działając pod kontrolą własnych organizacji przemysłowych, będą dostarczać szczególnie drobnemu przemysłowi, odpowiednich maszyn, ograniczając w ten sposób wyzysk ze strony prywatnych, zarówno krajowych, jak i obcych dostawców maszyn i motorów¹⁰.

Wspomniane w powyższym wniosku „motory”, także dla energetyki, to z kolei wielka pasja innego profesora Szkoły Politechnicznej Ludwika Tadeusza Ebermana (1885–1945). W 1910 r. został on zatrudniony przez znanego niemieckiego producenta silników spalinowych, firmę MAN (Maschinenfabrik Augsburg-Nürnberg) jako konstruktor, a następnie kierownik wydziału silników okrętowych. Po obronie w lwowskiej Szkole Politechnicznej znakomitej rozprawy doktorskiej poświęconej motorom Diesla, mając zaledwie 28 lat, powołany został na profesora nadzwyczajnego tej uczelni. Jednak wykłady podjął dopiero wiosną 1918 r., ponieważ przez prawie 4 lata I wojny światowej projektował w firmie MAN w Augsburgu silniki wysokoprężne (w sumie około 500 sztuk) dla niemieckich i austro-węgierskich okrętów podwodnych¹¹.

Autorytetem w zakresie elektryczności stał się, chociaż dość przypadkowo, Ignacy Mościcki, którego słusznie kojarzymy z wybitnymi osiągnięciami w zakresie chemii przemysłowej. Kondensatory odporne na wysokie napięcie prądu elektrycznego, niezbędne dla pozyskiwania z powietrza azotu dla produkcji kwasu azotowego, a w dalszej kolejności do wytwarzania sztucznych nawozów azotowych, były wszak wynalazkiem Mościckiego¹².

¹⁰ J. Hickiewicz, P. Rataj, P. Sadłowski, *Elektrotechnika na zjazdach...*, s. 206.

¹¹ S. Ciara, *Ludzie nauki wobec wojen. Profesora Ludwika Ebermana przypadki [w:] Wojny i konflikty w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska. Aspekty społeczne i kulturowe*, red. A. Barciak, „Kultura Europy Środkowej”, t. XXIII, Katowice-Zabrze 2020, s. 136–141, tamże dalsza bibliografia.

¹² B. Orłowski [i in.], *Mościcki Ignacy [w:] Polski wkład...*, t. 3, zwłaszcza s. 138–140; A. Ulmer, *Ignacy Mościcki wybitny naukowiec i technolog*, Warszawa 2018, s. 33–48

Jak wiadomo, pracował on naukowo w latach 1897–1912 we Fryburgu w zachodniej Szwajcarii. Powstało tam przedsiębiorstwo *Société Générale des Condensateurs Electriques Système Moscicki* produkujące na skalę przemysłową kondensatory według jego konstrukcji. Przyszły prezydent Rzeczypospolitej opracował również urządzenia służące do wytwarzania kondensatorów, które w swojej klasie okazały się bezkonkurencyjne przez ćwierć wieku! Znalazły one szerokie zastosowanie: do ochrony sieci przesyłowych linii elektrycznych przed skutkami wyładowań atmosferycznych, do powiększenia współczynnika mocy silników elektrycznych. Do najbardziej efektywnych zastosowań należało zainstalowanie baterii kondensatorów – wówczas, przed I wojną światową, największej na świecie – w stacji radiotelegraficznej ulokowanej na paryskiej wieży Eiffla. Dochody z dokonanych i opatentowanych wynalazków oraz znakomite warunki do prowadzenia dalszych badań zachęcały do pozostania na terytorium Szwajcarii. Ale, jak pisał Mościcki w swej autobiografii: „Bolałem nad tym, że moje wysiłki i osiągnięte wyniki zagraniczne nie są w stanie przynieść korzyści własnemu narodowi”¹³.

Głęboko przekonany, że jego wynalazki będą pożyteczne dla przyszłej – odrodzonej z zaborów Rzeczypospolitej, założył w Szwajcarii Towarzystwo dla Eksploatacji Przypadających Polsce Patentów. Patenty na wynalazki dokonane przez Mościckiego miała Polska otrzymać bezpłatnie!

Już w 1912 r. powstała realna szansa wykonania tej hojnej darowizny; Mościcki został zaproszony przez c.k. Szkołę Politechniczną do objęcia we Lwowie świeżo erygowanej Katedry Elektrochemii Technicznej i Chemii Fizycznej. Powstały wprawdzie pewne kontrowersje pomiędzy lwowską uczelnią a c.k. Ministerstwem Wyznań i Oświaty wynikające z faktu, że Mościcki, mając doskonały dorobek badawczy i praktyczny, nie miał formalnych stopni naukowych, został zatem profesorem zwyczajnym *ad personam*.

Nie przyjechał do Lwowa „z gołymi rękami”, bowiem sprowadził z Fryburga kilka wagonów aparatury chemicznej; jej transport i montaż kosztowały 2000 koron, o którą to sumę uczelnia za pośrednictwem Namiestnictwa występowała do Ministerstwa w listopadzie i grudniu 1912 r.¹⁴

W aparaturę tę został wyposażony Instytut Elektrochemiczny stworzony w Szkole Politechnicznej od podstaw przez Mościckiego. Jego wykłady nie cieszyły się powodzeniem; brak doświadczenia dydaktycznego oraz niezajomość polskiej terminologii naukowej działały zniechęcająco. Bywały wykłady, na których obecny był tylko jeden student!¹⁵.

¹³ I. Mościcki, *Autobiografia*, Szczesne 2018, s. 92.

¹⁴ AGAD, MWiO, nr 147 u, s. 131–132.

¹⁵ E. Jarguz, *Mościcki Ignacy (1867–1946)*, https://sitpchem.org.pl/wp-content/uploads/2020/04/Moscicki_Ignacy.pdf [dostęp 23.11.2023]; A. Ulmer, dz. cyt., s. 63.

Znacznie lepsze efekty osiągnął jako organizator przemysłu chemicznego i wynalazca. Po uwolnieniu Galicji od okupantów rosyjskich latem 1915 r. jedną z najbardziej palących potrzeb stała się odbudowa zdolności produkcyjnych miejscowego rolnictwa. Zwiększenie produkcji rolnej nie było możliwe bez poprawy nawożenia gleby. Znaczne zmniejszenie pogłowia zwierząt gospodarskich, „wymarsz” wielu tysięcy koni na wojnę utrudniły stosowanie nawozu naturalnego; ten deficyt mogło zmniejszyć tylko szybkie zainwestowanie w produkcję nawozów sztucznych. Już w 1915 r. Bank Krajowy wystąpił z inicjatywą zbudowania wytwórni nawozów azotowych wedle patentu prof. Mościckiego.

Zlokalizowanie fabryki w rejonie Jaworzna gwarantowało zaopatrzenie w węgiel. Niestety, brak dostaw parku maszynowego z Niemiec, zwłaszcza dla elektrowni, sprawił, że uruchomienie produkcji w fabryce „Azot”, planowane na koniec 1917 r., stało się możliwe dopiero w niepodległej Polsce w 1919 r.¹⁶

Mościcki był także współtwórcą Instytutu Badań Naukowych i Technicznych „Metan”. Przyszły prezydent Rzeczypospolitej tak pisał o tym „instytucie twórczej pracy”, jak go określał:

Powołany do życia instytut, nie mając żadnych subwencji, musiał się utrzymywać z własnej pracy twórczej, sprzedając swoje patentowe nowości. Trzeba było więc wybierać zadania, po rozwiązaniu których otrzymywało się realne podstawy do ich finansowania. Wiadomym było, że w czasie wojennym praca w dziale naftowym miała wielkie szanse powodzenia; wojna tworzyła bowiem dla przemysłu naftowego doskonałą koniunkturę. Było zatem rzeczą celową dla nowo powstałego instytutu brać tematy z tej dziedziny przemysłu. Był to dla mnie zupełnie nowy dział nauki technicznej, który opanowałem w bardzo krótkim czasie¹⁷.

Efekty prac Instytutu publikowane były w miesięczniku „Metan”. A było o czym pisać! Mościcki dokonał wielu wynalazków zastosowanych w nafciarstwie i gazownictwie nie tylko galicyjskim. Służyły one podniesieniu wydajności szybów naftowych i procesów rafinacji ropy, a niektóre z nich także, co było wówczas ewenementem, miały pozytywne skutki ekologiczne. Tak było chociażby z opracowaną przez Mościckiego metodą wyodrębniania wysokogatunkowej ropy naftowej z wodnej emulsji, powstającej wskutek przenikania solanki do podziemnych pokładów roponośnych. Odzyskane setki cystern dobrej jakości ropy oraz wolne od zanieczyszczeń cieki wodne Galicji to ewidentne korzyści płynące z tego wynalazku¹⁸.

Jak wiadomo, przemysł naftowy był chlubą Galicji – jego światowej kolebki. Przemysł ten mógłby stać się kołem zamachowym galicyjskiej gospodarki.

¹⁶ T. Kargol, dz. cyt., s. 251–253; A. Ulmer, dz. cyt., s. 64–67.

¹⁷ I. Mościcki, *Autobiografia*, s. 109–110.

¹⁸ Tamże, s. 110.

Jak to udowodnił prof. Piotr Franaszek, była to jednak niewykorzystana, a nawet gorzej, zmarnowana szansa rozwojowa¹⁹.

Zasadniczą i najbardziej ogólną przyczyną zmarnowania tej szansy był brak własnego państwa; monarchia habsburska, choć bardzo mocno zliberalizowana po przegranej wojnie 1866 r., z najwyższym trudem godziła sprzeczne interesy ekonomiczne Czech, Węgier i Galicji, często ze szkodą dla tej ostatniej²⁰.

Brak ochrony celnej, bezskuteczność starań ciągnących się jak „wąż morski”, o powołanie w lwowskiej Szkole Politechnicznej wydziału górnictwa naftowego, którego nie miały ani austriacka szkoła górnicza w Loeben, ani czeska w Příbram – to tylko niektóre przykłady trudności, z którymi borykał się „sztan-darowy” sektor galicyjskiej gospodarki.

Ofiarami tej sytuacji padały także rodzime wynalazki, które dzięki pogłębieniu odwiertów miały się przyczynić do zwiększenia wydobycia ropy naftowej. Taki los spotkał hydrauliczny taran wiertniczy skonstruowany w 1902 r. przez Waclawa Wolskiego i z wielkim powodzeniem używany nie tylko w zagłębiu naftowym Borysławia, ale także na Śląsku Cieszyńskim, na Kaukazie, a nawet w Westfalii.

Sukcesy tej maszyny tak dalece zaniepokoiły dwie czołowe niemieckie firmy wiertnicze Tiefbohr-gessellschaft Raky oraz Deutsche Tiefbohr-gesellschaft, że dokonały one „wrogiego przejęcia”. Za kwotę 600 000 marek wykupiły komplet patentów związanych z tym udarowym świdrem, powodując zablokowanie możliwości jego wykorzystania²¹.

Na tym tle tym godniejsza uwagi była naukowa i dydaktyczna aktywność profesorów Bronisława Pawlewskiego (1852–1917) i Romana Załozieckiego (1861–1918). Pierwszy z wymienionych, zaczynając w 1881 r. od posady asystenta Katedry Technologii Chemicznej lwowskiej Szkoły Politechnicznej, już 8 lat później osiągnął stanowisko profesora zwyczajnego i oczywiście szefa tej katedry. W jego różnorodnej twórczości naukowej technologia ropy naftowej nie stanowiła najważniejszego nurtu; poświęcił jej jednak kilka cennych publikacji na czele z podręcznikiem *Technologia nafty i wosku ziemnego* (Lwów 1891), a z pomniejszych: *Sposoby oceniania wartości nafty* (Warszawa 1884), *Kilka uwag o nafcie galicyjskiej* (Warszawa 1884), *Nafta kłęczańska* (Kraków

¹⁹ *Przemysł naftowy w Galicji: zmarnowana szansa rozwoju cywilizacyjnego* [w:] *Życie codzienne, gospodarka, kultura i społeczeństwo polskie w latach 1772–1918: rozprawy z dziejów ziem polskich w okresie zaborów*, red. W. Łazuga, D. Szymczak, Poznań 2015, s. 105–120.

²⁰ P. Franaszek, *Galicyjski przemysł naftowy do roku 1914 w świetle najnowszych badań*, „Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej. Rocznik Naukowo-Dydaktyczny”, z. 126, „Prace Historyczne”, t. 13, *Studia z dziejów Małopolski w XIX i XX wieku*, red. L. Mroczka, Kraków 1992, s. 116–117.

²¹ B. Orłowski, *Swego nie znacicie. Polski wkład do cywilizacji naukowo-technicznej (w zarysie)*, Warszawa 2021, s. 43.

1885), *Über das Vorkommen des Paraxylols im galizischen Petroleum* (Berlin 1885), *Wosk ziemny i jego przetwory* (Warszawa 1887).

W gmachu Wydziału Chemicznego zorganizował on Stację Doświadczalną dla Przemysłu Naftowego, która utrzymywała się przede wszystkim z płatnych ekspertyz dla galicyjskich nafcjarzy²².

Roman Załoziecki zaczynał jako asystent Pawlewskiego, a już mając 26 lat, uzyskał *veniam legendi* w zakresie technologii nafty. Prawie przez 30 lat wykładał studentom ową technologię, a w drugim cyklu wykładów gruntownie referował różnorakie zastosowanie produktów naftowych i gazu ziemnego. Przejął po Pawlewskim kierownictwo Stacji Doświadczalnej dla Przemysłu Naftowego, był też chemikiem i rzeczoznawcą sądowym, Wchodził również w skład redakcji czasopism specjalistycznych polskich z miesięcznikiem „Nafta” na czele oraz niemieckich. Wchodził w skład Rady do spraw Opodatkowania Olejów Mineralnych przy c.k. Ministrze Finansów i w związku z tym opublikował stosowny podręcznik *Technologia nafty do użytku organów kontroli skarbowej i fabrykantów* (Jarosław 1894)²³.

Do najwybitniejszych absolwentów studiów chemicznych Szkoły Politechnicznej należał Stanisław Pilat (1881–1941). Do grona wykładowców tej uczelni, która w II Rzeczypospolitej zmieniła nazwę na Politechnikę Lwowską, dołączył w 1922 r., gdy podjął tam wykłady z zakresu technologii nafty. Dyskontował w ten sposób olbrzymie doświadczenie nabyte przed rokiem 1918, gdy pracował na kierowniczych stanowiskach w rafineriach ropy nie tylko w Galicji – w Krośnie i Drohobyczu – ale również w czeskich Pardubicach i w rumuńskim Ploeszti.

W rafinerii Vega, w tym ostatnim mieście, wdrożył jedną z pierwszych w świecie instalacji do destylacji oraz rafinacji olejów maszynowych, a także oryginalną metodę oczyszczania wód odpadowych z substancji ropopochodnych. Jako profesor zwyczajny nowo powołanej Katedry Technologii Nafty i Gazów Ziemnych był m.in. autorem klasycznych podręczników, zwłaszcza *Zarysu technologii nafty* wydanego we Lwowie w 1939 r.

W latach 1926–1928 był też naczelnym dyrektorem Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych „Polmin” w Drohobyczu, a następnie doradcą i naukowym opiekunem tej nowoczesnej firmy rafineryjnej. Znakomicie łącząc kompetencje menedżerskie i naukowe, nie tylko stworzył szkołę naukową, ale stał się ekspertem międzynarodowej klasy, którego patenty jeszcze przed I wojną światową stosowano w rafineriach rumuńskich, meksykańskich, a nawet w USA, gdzie proces oddzielania parafiny od olejów naftowych nazwano procesem Pilata²⁴.

²² S. Brzozowski, *Tematyka naftowa w Szkole Politechnicznej we Lwowie*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1991, nr 4, s. 90–91.

²³ Tamże, s. 91.

²⁴ M. Dolecki, *Pilat Stanisław [w:] Polski wkład...*, t. 3, s. 299.

Lwowscy profesorowie byli na ziemiach polskich pionierami w dziedzinie budownictwa żelbetowego (beton zbrojony stalowymi prętami i belkami), zwłaszcza był nim prof. Maksymilian Thullie (1853–1939) z Wydziału Inżynierii Szkoły Politechnicznej, a potem Politechniki Lwowskiej. W 1878 r. habilitował się w Szkole Politechnicznej w zakresie budowy mostów oraz statyki budowli. Miał już w tej dziedzinie rozległe doświadczenia praktyczne. Rok wcześniej pracował jako inżynier przy budowie mostu kolejowego nad Sereciem, na linii Lwów – Czerniowce – Jassy. Praktyka wsparta teorią zaowocowała podręcznikami z zakresu teorii i konstrukcji przepraw mostowych z różnych materiałów – z kamienia, drewna i stali, a także łukowych i wiszących. Kiedy pojawiły się konstrukcje żelbetowe, Thullie stał się ich gorącym entuzjastą. Według jego projektu w 1894 r. w ogrodach Szkoły Politechnicznej powstał pierwszy w Galicji 11-metrowy doświadczalny most żelbetowy.

Jego projektant szybko zdobył renomę wybitnego specjalisty w tej dziedzinie: opracował tablice służące do obliczania wytrzymałości belek i sklepień żelbetowych, opublikował podręczniki budowy takich mostów i w ogóle teorii żelbetu. Publikował także w renomowanym czasopiśmie francuskim „*Béton Armé*”. W 1902 r. w Szkole Politechnicznej utworzył on Mechaniczną Stację Doświadczalną – jedyne na ziemiach polskich laboratorium wytrzymałości materiałów i konstrukcji, w którym przeprowadził setki doświadczeń związanych z tym rodzajem budownictwa. Założenie w tymże roku właśnie we Lwowie jednej z pierwszych na ziemiach polskich firm specjalizujących się w projektowaniu i budowie konstrukcji z żelbetu – przedsiębiorstwa „*Sosnowski i Zachariewicz*”, nie było dziełem przypadku. Powstawaniu nowatorskich konstrukcji żelbetowych, zwłaszcza mostów, sprzyjało zaangażowanie wielkiego ich entuzjasty inżyniera Michała Stróżeckiego, naczelnika Działu Mostów Wydziału Krajowego we Lwowie. Dzięki temu na terenie Galicji do 1914 r. zbudowano około 280 żelbetowych mostów!

O renomie prof. Thullie, jako specjalisty w zakresie żelbetu, świadczy fakt powołania go jako eksperta przy budowie 700-metrowego wiaduktu drogowego do mostu Poniatowskiego w Warszawie, oddanego do użytku na kilka miesięcy przed wybuchem I wojny światowej²⁵.

Zasługi Maksymiliana Thullie wysoko ocenił po latach profesor Andrzej Pszenicki z Politechniki Warszawskiej w laudacji uzasadniającej przyznanie mu honorowej profesury Politechniki Warszawskiej:

Pracami swemi prof. Thullie wzbogacił polską literaturę techniczną, dał możność technikom w zaborach rosyjskim i niemieckim przed wojną studiować pewne działy nauk technicznych jako

²⁵ B. Orłowski, *Thullie Maksymilian* [w:] *Polski wkład...*, t. 4, s. 297–298; J. Biliszczuk, *Pierwsze mosty żelbetowe na ziemiach polskich 1892–1918*, „*Dni Betonu*” 2016, s. 3–12.

to statykę budowli i mosty w języku polskim, przez to przyczynił się do obznajomienia wielu inżynierów z terminologią techniczną polską²⁶.

Powyższe przykłady przypominające niektórych tylko, wybranych profesorów Szkoły Politechnicznej, którzy przyczynili się do postępu cywilizacyjnego, dowodzą, że nie byli oni „gabinetowymi uczonymi”, bo skutecznie kojarzyli praktykę biznesową i inżynierską z teorią. Z różnych powodów, o których pisałem wyżej, nie wszystkie ich koncepcje miały szanse realizacji do 1918 r., a nawet w II Rzeczypospolitej. Wielu z nich budowało jednak solidny wizerunek swojej uczelni – Szkoły Politechnicznej, a po 1921 r. Politechniki Lwowskiej, która słusznie jest nazywana „Macierzą politechnik polskich”.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, nr 6239. Archiwum Główne Akt Dawnych, c.k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty, nr 146 u, 147 u, 159 u, 409 u.

Źródła drukowane

Mościcki I., *Autobiografia*, Szczęśne 2018.

Opracowania

Biliszczyk J., *Pierwsze mosty żelbetowe na ziemiach polskich 1892–1918*, „Dni Betonu” 2016.

Brzozowski S., *Tematyka naftowa w Szkole Politechnicznej we Lwowie*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1991, nr 4.

Ciara S., *Finansowe kłopoty galicyjskich uczonych na przełomie XIX i XX w.* „Przegląd Historyczny” 2005, t. XCVI, z. 4.

Ciara S., *Ludzie nauki wobec wojen. Profesora Ludwika Ebermana przypadki* [w:] *Wojny i konflikty w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska. Aspekty społeczne i kulturowe*, red. A. Barciak, „Kultura Europy Środkowej”, t. XXIII, Katowice–Zabrze 2020.

Franaszek P., *Galicyjski przemysł naftowy do roku 1914 w świetle najnowszych badań*, „Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej. Rocznik Naukowo-Dydaktyczny”, z. 126, „Prace Historyczne”, t. 13, *Studia z dziejów Małopolski w XIX i XX wieku*, red. L. Mroczka, Kraków 1992.

Franaszek P., *Przemysł naftowy w Galicji: zmarnowana szansa rozwoju cywilizacyjnego* [w:] *Życie codzienne, gospodarka, kultura i społeczeństwo polskie w latach 1772–1918: rozprawy z dziejów ziem polskich w okresie zaborów*, red. W. Łazuga, D. Szymczak, Poznań 2015.

²⁶ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zesp. 14, nr 6239, s. 41–42: odpis opinii prof. Pszenickiego załączonej do pisma Rektora Politechniki Warszawskiej z 9.04. 1930 w sprawie nadania doktoratu honoris causa Politechniki Warszawskiej dla prof. M. Thullie; tamże, s. 2– 26; pismo rektora Politechniki Lwowskiej prof. J. Łopuszańskiego do MWRiOP z 27.11.1925 o zasługach prof. M. Thullie jako polskiego pioniera budownictwa żelbetowego.

- Franaszek P., *Warunki rozwoju galicyjskiego przemysłu naftowego do roku 1914* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 2: *Spółczesność i gospodarka*, red. J. Chłopecki, H. Madurowicz-Urbańska, Rzeszów 1995.
- Hickiewicz J., *Elektrotechnika na zjazdach techników polskich w 1917 roku*, „Przegląd Elektrotechniczny” 2020, R. 96, nr 4.
- Hickiewicz J., przy współpracy z P. Sadłowski, *Roman Cieślewski. Pierwszy polski profesor elektrotechniki i jego współpracownicy*, Warszawa–Rzeszów–Tarnów–Gliwice–Opole 2014.
- Hickiewicz J., Rataj P., Sadłowski P., *Gabriel Sokolnicki – w 140. rocznicę urodzin*, „Energetyka” 2018, nr 5–6.
- Kargol T., *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012.
- Orłowski B., *Swego nie znacisz. Polski wkład do cywilizacji naukowo-technicznej (w zarysie)*, Warszawa 2021.
- Politechnika Lwowska 1844–1945*, red. J. Boberski [i in.], Wrocław 1993.
- Polski wkład w przyrodznawstwo i technikę: słownik polskich i związanych z Polską odkrywców, wynalazców oraz pionierów nauk matematyczno-przyrodniczych i techniki*, t. 1–4, red. B. Orłowski, Warszawa 2015, t. 5: *Suplement*, red. B. Orłowski, Warszawa 2019.
- Ulmer A., *Ignacy Mościcki wybitny naukowiec i technolog*, Warszawa 2018.
- Wykształcenie przemysłowe w Galicji* [w:] *Pamiętnik II Galicyjskiego Zjazdu Przemysłowego odbytego w Krakowie w dniach 28–30 września 1917*, red. A. Szczepański, Kraków 1919.

Netografia

- Jarguz E., *Mościcki Ignacy (1867–1946)*, https://sitpchem.org.pl/wp-content/uploads/2020/04/Moscicki_Ignacy.pdf.

The contribution of Lviv Polytechnic School lecturers to civilisation (as illustrated by selected examples)

Summary

The purpose of this article is to present the role of the only Polish-language technical college, the imperial-royal Polytechnic School in Lviv in the progress of civilisation. This role is shown through selected professors representing electrical engineering and electrochemistry, the chemical industry, oil processing and construction. The most prominent representatives of the professorial staff were: Gabriel Sokolnicki, Roman Dzieślewski, Ignacy Mościcki, Stanisław Pilat, and Maksymilian Thullie.

Keywords: Lviv, Polytechnic School, electrification, chemical industry, oil, reinforced concrete construction

**Alois Woldan**

ORCID: 0000-0001-7959-1592

(Uniwersytet Wiedeński, Austria)

Galicyjscy tłumacze dzieł Adama Mickiewicza

Austriacka Galicja jako kraj wielokulturowy i wielojęzyczny była obszarem predestynowanym do powstawania rozlicznych tłumaczeń z języków i na języki, które w niej dominowały. Doskonale uwidaczniają to przekłady utworów Adama Mickiewicza, które w Galicji były tłumaczone zarówno na język ukraiński, jak i niemiecki. Tłumacze, dziś raczej zapomniani, należeli do galicyjskiej inteligencji bez względu na pochodzenie polskie, ukraińskie, żydowskie czy niemieckie. Studium przedstawia Mykołę Ustyjanowycza, Tymka Padurrę, Iwana Frankę (pochodzenia ukraińskiego), Gotthilfa Kohna, Sigfrida Lipinera i A.E. Rutrę (pochodzenia żydowskiego i niemieckiego), którzy byli nie tylko tłumaczami, lecz także galicyjskimi pisarzami i intelektualistami.

Słowa kluczowe: Galicja, tłumaczenie, Mickiewicz, język ukraiński, język niemiecki

Austriacka Galicja jako kraj wielokulturowy i wielojęzyczny była obszarem predestynowanym do powstawania licznych tłumaczeń z języków i na języki, które w niej dominowały; chodzi tu przede wszystkim o polski, ukraiński i niemiecki – cieszące się największą liczbą użytkowników; ponadto w galicyjskim tyglu występowały jidysz, ormiański i inne rzadziej używane języki. Różnorodną działalność tłumaczeniową w Galicji dobrze ilustrują przekłady dzieł Adama Mickiewicza, który nigdy w niej nie był, choć jego recepcja rozpoczyna się tam bardzo wcześnie i ma intensywny charakter. Dużą rolę w tym zakresie odegrały powstające w Galicji tłumaczenia zarówno na niemiecki, jak i na ukraiński (wówczas jeszcze nazywany „ruskim”). Tłumaczy na te dwa języki z pewnością można zaliczyć do grona intelektualistów kraju koronnego, niezależnie od tego, czy są oni dziś jeszcze znani, czy już zapomniani. Niektórzy z nich zostaną omówieni poniżej.

Pierwsze przekłady dzieł polskiego poety poprzedziło żywe zainteresowanie jego tekstami wśród młodej inteligencji ukraińskiej, która w pierwszej połowie XIX w. studiowała jeszcze teologię (dopiero później młodzież ta, w więk-

szości pochodząca z rodzin osób duchownych, zwróciła się ku innym, świeckim kierunkom studiów). Nic więc dziwnego, że wielu studentów Greckokatolickiego Seminarium Generalnego we Lwowie, sympatyzujących z powstaniem listopadowym w Kongresówce, czytało teksty Mickiewicza, głównie w polskim oryginale. Znajomość polszczyzny była częścią wykształcenia rusińskiego inteligenta i zasadniczo polski był bardziej znany młodym seminarzystom niż język niemiecki, w którym to w owym czasie nadal nauczano na Uniwersytecie Lwowskim. Niemniej jednak chciano przetłumaczyć dzieła wielkiego Polaka także na własny, lokalny język ojczysty – na ruski.

W 1833 r. garstka seminarzystów skupionych wokół Markijana Szaszkiewicza opracowała niewielki zbiór szesnastu tekstów, który pozostał w postaci rękopisu i nigdy nie został wydrukowany. W zbiorze *Син Русі, ілі Собрание стихотворов в рускім язyku от клеру Семінарної енеральной в Львігороді, руского краю Метрополії, Року 1833* znajduje się również pierwszy przekład z Mickiewicza. Jest to ballada *Alpuhara z Konrada Wallenroda*, oznaczona w tłumaczeniu jako *Алпугари, Балада з письм Адама Міцкевича*. Autorem przekładu jest Josif Lewyc'kyj, ukrywający się za wspomnianym w tekście pod pseudonimem Йоцеф з Болшова. Jako poeta, ale i tłumacz, Lewyc'kyj pozostaje daleko w tyle za Markijanem Szaszkewyczem, który był nie tylko pomysłodawcą tego i kolejnego, o wiele bardziej znanego, bo drukowanego zbioru *Rusalka Dnistrowa* (1837), ale i czołowym ukraińskim poetą Galicji pierwszej połowy XIX w. Szaszkiewycz, który niekiedy pisał liryki również po polsku, nigdy nie podejmował się tłumaczenia dzieł Mickiewicza, przy czym echa wczesnych tekstów autora *Świtezianki* można znaleźć w jego własnej poezji. Na przykład odezwa *Слово до чительей руского язика*¹ zawiera niektóre obrazy z *Ody do młodości*, nie będąc ani jej tłumaczeniem, ani parafrazą. Wezwanie do wspólnego wysiłku młodych, podobnie myślących ludzi („Дайте руки, юні други” – „Hej! Ramię do ramienia”), mroczne cienie kryjące ziemię („Гоніт з Русі мраки тмаві” – „wieczna mgła zaciemnia obszar gnuśności”) i wreszcie ruch ku górze, ku światłu („Разом к світлу, други жваві” – „ty nad poziomy wylatuj, a okiem słońca... przenikaj”) przypominają kanoniczny tekst młodego Mickiewicza, który z pewnością nie był kimś obcym dla siebie współczesnych Galicjan.

Markijan Szaszkiewycz (1811–1843)², wiejski proboszcz, który zmarł w młodym wieku, był jednym z najważniejszych przedstawicieli ukraińskiego romantyzmu nie tylko w Galicji; pisał wiersze i traktaty w języku ludowym na

¹ М.Ш., *Слово до чительей руского язика* [w:] *Син Русі (1833)*. Перша рукописна збірка віршів Маркіяна Шашкевича та його побратимів. Упорядкування, передмова і примітки Є. Нахліка, Львів 1995, s. 22.

² Odnośnie do biografii Šaškevyčia zob. *Маркіян Шашкевич* [w:] *Твори Маркіяна Шашкевича і Якого Головацького (З додатком творів: Івана Вагилевича і Тимка Падури)*, Руска

długo przed tym, jak kilkadziesiąt lat później na jego podstawie rozwinął się nowoczesny ukraiński język literacki. Szaszkiewicz to przede wszystkim poeta liryczny, którego poezja miłosna, przyrodnicza i filozoficzna stanowi szczytowe osiągnięcie zachodnioukraińskiego romantyzmu (por. *Туга за милою, Над Бугом, Лиха доля*). W duchu romantyzmu pisarz nawiązuje do wielkich postaci z historii Ukrainy (por. *Хмельницького обступленіє Львовом*) oraz do wzorców zapożyczonych z folkloru. Z literatury polskiej Szaszkiewicz przetłumaczył *Zamek kaniowski* Goszczyńskiego, z literatury czeskiej fragmenty rękopisów królowodworskiego i zielonogórskiego, a z literatury serbskiej *Narodne pjesme* V. Karadžića. Swoimi parafrazami psalmów podejmuje tradycję starszej literatury ukraińskiej, aby kontynuować ją w literaturze współczesnej.

Tuż po powstaniu listopadowym, w którym brali udział także młodzi ruscy intelektualści, zwłaszcza studenci lwowskiego greckokatolickiego seminarium duchownego, dzieła Mickiewicza cieszyły się dużą popularnością wśród alumnów, mimo że były zakazane w Galicji. Dlatego to podjęto rewizje w celu odszukania zakazanych książek: Znalaziono je u Mykoły Ustyjanowycza, który później miał zostać pisarzem. Ustyjanowycz posiadał *Dziady* cz. IV i numer czasopisma „Pielgrzym Polski”, które zostały przemycone do Galicji. Ich właściciel został poddany surowemu przesłuchaniu: „Jeśli chodzi o książeczkę Mickiewicza *Pielgrzym*, której fragmentaryczny odpis znalaziono u teologa Ustyjanowycza Nicolausa, uznano jej treść, po szczegółowym rozpoznaniu, za wysoce rewolucyjną...”³. Wystarczyło przeczytać zakazane Mickiewiczowskie teksty, by ich właściciele przynajmniej na jakiś czas wykluczyć ze studiów i usunąć z seminarium, dając tym samym odpowiedni przykład innym. Ukraińscy studenci lwowskiego Seminarium Generalnego, czytając dzieła Mickiewicza w polskim oryginale i czerpiąc z nich swój patriotyczny entuzjazm, nie pomyśleli o przetłumaczeniu ich na ukraiński.

Nietrudno się domyślić, że zakazane teksty Mickiewicza były entuzjastycznie czytane nie tylko w seminarium greckokatolickim, ale także w seminarium rzymskokatolickim; były też potajemnie rozpowszechniane. W latach 1836–1838 we Lwowie odbył się proces młodych kleryków winnych tego „przestępstwa”⁴. Dwóch z ponad dziesięciu oskarżonych skazano na kilka lat więzienia, a pozostali zostali objęci nadzorem policyjnym i zwolnieni z seminarium. Dla

Писменність III, 1, Львів 1913, s. 5–8. Tom ten zawiera również bogaty wybór z twórczości wspomnianego autora.

³ Por. K. Студинський, *Львівська духовна Семинарія в часах Маркіяна Шашкевича (1829–1843)*, Збірник Фільологічної Секції Наукового Товариства імені Шевченка, T. XVII i XVIII, Львів 1916, s. 206.

⁴ Zob. D. Kacnelson, *Skazani za lekturę Mickiewicza. Z archiwów Lwowa i Wilna*, Lublin 2001, s. 24–28.

nich, podobnie jak dla ich greckokatolickich towarzyszy, perspektywa zabezpieczonego życia w stanie duchownym zakończyła się.

Wróćmy do ukraińskiego seminarzysty Ustyjanowycza (1811–1885)⁵, który po raz pierwszy zasłynął jako pisarz w drugiej połowie XIX w. Był to czas reakcji politycznej, w którym Ustyjanowycz nie tylko sięgnął po jazyčije, dziwny język mieszany, stanowiący określną drogę w rozwoju nowoczesnego ukraińskiego języka pisanego, ale także po wzorce dawno przestarzałego klasycyzmu literackiego, które można znaleźć w jego tekstach dziennikarskich i beletrystycznych, takich jak opowiadanie *Старий Єфрем* (1849), w którym starzec z ludu przekazuje swoją mądrość w długich monologach. Do najlepszych utworów Ustyjanowycza należą jego opowiadania z kręgu folkloru huculskiego, takie jak *Страстний четвер* i *Мість верховиця*; w swoich pieśniach stylizowanych na ludowe (*Верховинець, піснь опришків*) Ustyjanowycz tak mistrzowsko przełożył na język ukraiński pieśni Opryszków z dramatu J. Korzeniowskiego *Карпачу гórale*, że brano je za autentyczne pieśni ludowe.

Jeszcze w roku śmierci Adama Mickiewicza, w Galicji pojawiła się nowa seria przekładów jego dzieł, początkowo nie na język ukraiński, lecz na jazyčije. Tłumaczenia te są dziś tak samo zapomniane, jak ich autorzy – Iwan Huszalewycz, Ksenofont Klimkowycz, Emilian z Grigorova i inni, którzy należeli do konserwatywnych i moskofilskich kręgów, faworyzujących używanie jazyčije. Trudno zaliczyć ich do czołowych intelektualistów Galicji.

Wśród tłumaczy Mickiewicza, niemieszkających wprawdzie w Galicji, lecz znanych w niej i drukowanych, był Tomasz/Tymko Padurra (1801–1871)⁶. Ten polski poeta większość swoich utworów napisał po ukraińsku (jego polskie teksty były mniej cenione przez krytyków). Padurra urodził się w środkowej Ukrainie, uczęszczał do szkoły parafialnej w Winnicy, gdzie jego kolegą i przyjacielem był Seweryn Goszczyński. Następnie Padurra ukończył liceum w Krzemieńcu. Od najmłodszych lat zachwycał się pieśniami ludu ukraińskiego, zwłaszcza dumkami wędrownych, przeważnie niewidomych śpiewaków. Nie tylko pisał liczne pieśni liryczne i epickie, ale także zaopatrywał je w nuty i sam był znakomitym interpretatorem swoich utworów. Jako wędrowny śpiewak starał się w roku poprzedzającym powstanie listopadowe zachęcać zwykłych mieszkańców Ukrainy do wspólnego z Polakami, bezwzględnie potrzebnego wystąpienia przeciwko Rosjanom. Jego rozczarowanie było tym większe, gdy okazało się, że powstanie ledwo co odbiło się echem na ziemiach ukraiń-

⁵ Odnośnie do biografii Ustyjanowycza por. Н. Устиянович [w:] *Твори Николі Устияновича і Антона Могильницького*, Руска Писменність III, 2, Львів 1913, s. 5–6.

⁶ W języku polskim nazwisko „Padurra” jest zwykle zapisywane z „r”, podczas gdy w języku ukraińskim tylko z jednym „r”. Na temat życia i twórczości Padurry zob. N.N., *О житті і пистмах Томаша Падури* [w:] *Співанки України Тимка Падури*, Коломия 1878, s. I–LXVI.

skich. Padurra wycofał się wówczas do niewielkiego majątku należącego do jego rodzeństwa. Z niewielkim skutkiem próbował znaleźć wydawców swoich tekstów, a w ostatnich latach życia nic już nie napisał.

Dla rozpowszechniania twórczości Padurry Galicja miała ogromne znaczenie. Pierwsze wydanie jego dzieł ukazało się we Lwowie w 1842 r.⁷, aczkolwiek bez zgody autora, który w tej edycji również przedstawiony jest jako już nieżyjący pisarz. Wiele wysiłku kosztowało Padurrę skorygowanie tej i innych nieścisłości w niewielkim wydaniu warszawskim z 1844 r. To pierwsze „nieślubne” wydanie lwowskie zawierało tłumaczenia głównie z *Konrada Wallenroda* powstałe około roku 1830. W 1864 r. w Ossolineum ukazał się szkic Padurry *Jan Mazepa*. Była to polska prozatorska wersja jego starszej dumy ukraińskiej o Mazepie opublikowanej jednak bez nazwiska autora⁸. Dopiero po śmierci poeta zyskał sławę w Galicji, a pierwsze większe wydanie jego utworów ukazało się we Lwowie w 1874 r.⁹, zaś najobszerniejszą jak dotąd edycję jego ukraińskich i polskich tekstów opublikowano w Kołomyi w roku 1878¹⁰. Mickiewiczowskie przekłady Padurry, takie jak sonet *Do Niemna*, ballada *Pani Twardowska*, pieśni Aldony i Wajdeloty oraz ballada *Alpuhara* z *Konrada Wallenroda* nie spotkały się z dużym zainteresowaniem ze względu na ich późną publikację. W tym czasie istniały już inne tłumaczenia wymienionych tekstów na język ukraiński. Choć przekłady Padurry są bardzo bliskie oryginałowi, były krytykowane przez Ukraińców za brak poetyckiej jakości¹¹. Niemniej jednak Padurra zajmuje ważne miejsce wśród ukraińskich tłumaczy dzieł Mickiewicza i jest jednym z galicyjskich intelektualistów nie ze względu na swoje pochodzenie, lecz z powodu swojego oddziaływania.

Paulina Świąćickiego (1841–1876)¹², który po udziale w powstaniu styczniowym był zmuszony do ucieczki z domu w guberni kijowskiej do Galicji, można porównać z Padurrą zarówno pod względem ukraińsko-polskiej dwujęzyczności, jak i pochodzenia z rosyjskiej Ukrainy. Świąćicki również uczęszczał do liceum w Krzemieńcu, a następnie studiował na Uniwersytecie Kijowskim, gdzie związał się z demokratycznym, proludowym ruchem. Marzył o jedności polsko-ukraińskiej w unii dwóch wolnych i równych narodów. W swoim otoczeniu także próbował mobilizować ludność chłopską do polskiego powstania

⁷ *Pienia Tomasza Padury*, Lwów 1842.

⁸ Por. *O życiu i pismach Tomasza Padurry*, s. LXI.

⁹ *Рысма Тумка Падуры. Выданне поспертнае з аптографіў*, Lwiv 1874.

¹⁰ *Співанки Українця Тумка Падури*, Коломия 1878.

¹¹ Por. E. Ogonowski, *Mickiewicz w literaturze rusko-ukraińskiej* [w:] *Pamiętnik Towarzystwa im. Adama Mickiewicza*, red. R. Pilat, Lwów 1888, s. 169.

¹² Na temat życia i twórczości Świąćickiego por. В. Радзикович, *Павлин Свенціцький. Публіцистика, наукова та літературна його діяльність* [w:] *Записки Наукового Товариства імени Шевченка*, т. СІ, 1911, кн. 1, s. 128–147.

styczniowego, co nie powiodło mu się tak samo, jak Padurze podczas agitacji przed powstaniem listopadowym. Po ucieczce do Galicji Świącicki osiadł we Lwowie, gdzie przez ponad dziesięć lat próbował realizować swoje idee w postaci „pracy organicznej”. W ramach swojej różnorodnej działalności – był aktorem, dramaturgiem, publicystą i autorem licznych opowiadań w języku polskim i ukraińskim – przetłumaczył także kilka tekstów Mickiewicza (*Oda do młodości*, *Farys* i in.), które ukazały się we lwowskim czasopiśmie „Nywa” w 1865 r.¹³ Ich wartość artystyczna jest jednak kwestionowana przez biografę Świącickiego Wołodymyra Radzykiewycza¹⁴.

Osobliwym rozdziałem w galicyjskiej recepcji Mickiewicza jest związek Iwana Franki, największego pisarza zachodniej Ukrainy, z twórczością wybitnego polskiego romantyka. Franko – literat, naukowiec i polityk – był niewątpliwie jednym z czołowych intelektualistów Galicji. Nie tylko bardzo dobrze znał język polski, ale także publikował po polsku niektóre swoje teksty prozatorskie i znał twórczość Mickiewicza z czasów szkolnych, gdyż, jak sam pisał:

Skończyłem polskie gimnazjum i Mickiewicz był mi polecany przez nauczycieli jako najlepsza lektura, jego wiersze były w podręczniku lektur polskich, jego biografię i treść głównych dzieł trzeba było studiować, jego urodziny obchodziła młodzież szkolna...¹⁵

Już pierwsza publikacja książkowa młodego Franki, który w 1876 r., mając zaledwie dwadzieścia lat, wydał swój pierwszy tomik poezji zatytułowany *Баляды и Розказы*, niewątpliwie nawiązuje do *Ballad i romansów*, które były pierwszą książką Mickiewicza. Nie tylko liczba tekstów zawartych w pierwszym dziele Franki – czternaście wierszy – pokrywa się z pierwszym wydaniem Mickiewicza, istnieje również szereg intertekstualnych powiązań między poszczególnymi utworami¹⁶.

W 1885 r. Franko opublikował artykuł zatytułowany *Adam Mickiewicz w rusińskiej literaturze*, który ukazał się w petersburskim, polskojęzycznym czasopiśmie „Kraj”. Omówił w nim dotychczasowe przekłady dzieł polskiego poety, które powstały zarówno w imperium carskim, jak i w Galicji. Doszedł do wniosku, że wpływ Mickiewicza na literaturę ukraińską jeszcze się nie wyczerpał i można oczekiwać nowych tekstów, które podejmą jego tematy i motywy¹⁷ (jakby na potwierdzenie trafności tej prognozy wkrótce potem ukazały się krymskie teksty Łesi Ukrainki, nawiązujące do *Sonetów krymskich* Mickiewi-

¹³ Por. E. Ogonowski, dz. cyt., s. 171.

¹⁴ Por. В. Радзикевиц, dz. cyt., кн. 3, s. 155 i n.

¹⁵ I. Franko, *Ein Dichter des Verrathes* [w:] *Die Zeit*, nr 136, 8. Mai 1897, s. 87.

¹⁶ Por. Б. Тихолоз, *Ab initio («Баляды і розказы» як документ «молодечого романтизму»)* [w:] *Письма Ивана Франка. I. Баляды и Розказы*, Львів 1867, s. XXXVIII.

¹⁷ Por. І. Франко, *Адам Міцкевич в української літературі* [w:] І. Франко, *Твори в двадцяти томах*, t. XVIII, *Літературно-критичні статті*, Київ 1955, s. 118.

cza). W 1897, na rok przed obchodami stulecia urodzin polskiego poety, Franko niespodziewanie opublikował w wiedeńskim tygodniku „Die Zeit” niezwykle polemiczny artykuł w języku niemieckim *Ein Dichter des Verrathes*, w którym zdradę traktuje jako główny temat serii tekstów Mickiewicza i na tej podstawie wyciąga wniosek na temat charakteru narodu polskiego: „Musi to być smutny stan rzeczy dla narodu, który bez zastrzeżeń uważa takiego poetę za swojego najwyższego bohatera narodowego i proroka i nadal karmi następne pokolenia jego trującymi produktami ducha”¹⁸. Nawet jeśli przyjąć, jak czyni to większość interpretatorów tego tekstu¹⁹, że atak Franki nie był skierowany przede wszystkim przeciwko Mickiewiczowi jako poecie, lecz przeciwko polskim władzom w Galicji, pod których samowolą Franko wiele wycierpiał, gwałtowność tego ataku pozostaje niezrozumiała.

Kolejny etap w kontaktach Franki z Mickiewiczem jest również niezwykle dziwny. W 1914 r., na dwa lata przed swoją śmiercią, Franko opublikował rękopis, który rzekomo nabył kilka lat wcześniej od lwowskiego antykwariusza w głębokim przekonaniu, że jest to ostatni dramat Adama Mickiewicza pt. *Wielka utrata*, napisany w Paryżu po *Panu Tadeuszu* i nawiązujący tematycznie do *Dziadów* części III²⁰. W przedmowie Franko sam podaje, że ani słynny slawista Aleksander Brückner, ani specjalista od Mickiewicza Henryk Biegeleisen nie uznali tego tekstu za dzieło polskiego wieszca²¹. Franko nalegał jednak na uznanie autentyczności tego tekstu i znaczenia swojego odkrycia. Dziś badacze są zgodni, że Franko sam napisał ten tekst. Fałszerstwo to można również zaklasyfikować jako część „kompleksu Mickiewicza”, który najwyraźniej towarzyszył wielkiemu ukraińskiemu pisarzowi i intelektualistce przez całe jego życie²². Jednak w tym samym wydaniu, co *Wielka utrata*, Franko występuje również jako tłumacz Mickiewicza. Po tekście dramatu pojawiają się przekłady „utworów politycznych” Mickiewicza, takich jak *Ustęp z Dziadów III*, *Do Matki Polki*, *Reduta Ordoni* i inne, które z pewnością należą do najlepszych tłumaczeń tych tekstów na język ukraiński.

Jednak Galicja to nie tylko obszar, który wspólnie zamieszkiwali Polacy i Ukraińcy i angażowali się w wymianę kulturalną; istniała również ożywiona

¹⁸ I. Franko, *Ein Dichter des Verrathes*, s. 89.

¹⁹ Na temat dyskusji wokół tego artykułu, która rozciąga się od lat pięćdziesiątych XX w. do dnia dzisiejszego, zob. A. Woldan, *Mickiewicz und die ukrainische Literatur des 19. Jhds* [w:] *Adam Mickiewicz. Kontext und Wirkung/Contexte et rayonnement*, R. Fieguth (Hg.), Freiburg 1999, s. 320 i n.

²⁰ Por. I. Франко, *Передне слово* [w:] А. Міцкевич, *Wielka Utrata. Исторична драма з рр. 1831–32. З додатком життєпису А. Міцкевича та вибору його поезій у перекладі на українську мову* видав Др. Іван Франко, Львів 1914, s. V–VIII.

²¹ I. Франко, *Передне слово*, s. VI i n.

²² Zob. Б. Тихолоз, dz. cyt., s. XLII.

wymiana między innymi kulturami narodowymi, takimi jak polska i niemiecka. Galicja to także obszar, na którym powstawały tłumaczenia z języka polskiego na niemiecki. I choć wykształceni Polacy znali niemiecki, na polski tłumaczono wielu niemieckich poetów, przede wszystkim Schillera. Było też odwrotnie – w Galicji na język niemiecki tłumaczono wiele dzieł literatury polskiej, przede wszystkim twórczość Adama Mickiewicza. W tłumaczeniach tych chodziło nie tylko o udostępnienie utworów czytelnikom nieznającym języka polskiego, ale także o swoiste zawłaszczenie. Bowiem we własnej twórczości literackiej chciano wykorzystać gatunki i tematy wprowadzone przez wybitnego polskiego romantyka. Porównanie z Schillerem może również tłumaczyć popularność Mickiewicza w Galicji – wagę Schillera dla literatury niemieckiej można porównać ze znaczeniem Mickiewicza w literaturze polskiej, obaj autorzy byli – z galicyjskiej perspektywy – romantykami *par excellence*. Tak jak polscy czytelnicy w Galicji pragnęli zapoznać się z dziełami Schillera, tak samo niemieccy czytelnicy żywili chęć poznania twórczości Mickiewicza.

Mickiewicz był w Galicji postacią dobrze znaną dzięki tłumaczeniom i szkicom na jego temat, które ukazywały się we lwowskim, niemiecko-języcznym czasopiśmie „Mnemosyne” (1824–1840)²³. Już w 1824 r. opublikowano tu pierwsze niemieckie tłumaczenie ballady *Świtezianka* noszące tytuł *Das Mädchen von Switez*. Tłumacz, Franz Poll v. Pollenburg (1801–1826)²⁴, starszy brat zmarłego młodo Wincentego Pola [błąd tłumacza – nie Wincenty Pol, ale jego brat młodo zmarł], studiował we Lwowie i był galicyjskim urzędnikiem. Pisał wiersze w języku niemieckim, a także tłumaczył z polskiego, zwłaszcza komedie A. Fredry i J.N. Kamińskiego. Dzięki swoim uwagom o Mickiewiczu i jego znaczeniu, które poprzedzają jego tłumaczenie, Poll v. Pollenburg jest uważany za odkrywcę Mickiewicza w Galicji. Jako dwujęzyczny pisarz polsko-niemiecki jest on również prekursorem wśród innych tłumaczy Mickiewicza swojego regionu.

Tłumaczenia sonetów Mickiewicza, które ukazały się w „Mnemosyne” już w 1827 r., zaledwie rok po pierwszym moskiewskim wydaniu z roku 1826, wywołały w Galicji entuzjazm wobec sonetu – gatunku niespotykanego u Schillera. Młodzi poeci galicyjscy publikowali liczne sonety w języku polskim i niemieckim, na przykład Jan Nepomucen Kamiński, dramaturg i tłumacz (Schillera), czy Karol Bołoz Antoniewicz, członek lwowskiego koła poetyckiego „Ziewonia”²⁵. Są to poeci, którzy również podejmowali się tłumaczeń,

²³ Por. M. Szyrocki, B. Zakrzewski, *Mickiewicz w Lwowskiej „Mnemosyne”*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 55, „Prace Literackie” VIII, Wrocław 1966, s. 5–56.

²⁴ Zob. M. Szyrocki, B. Zakrzewski, dz. cyt., s. 11 i n.

²⁵ Por. tamże, s. 20. Obszernie ten wpływ omawia Wilhelm Bruchnalski, *Sonet Mickiewicza w literaturze galicyjskiej w l. 1827–1828* [w:] *Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im.*

przekładając zarówno swoje wielkie wzorce literackie, jak i naśladowując je we własnych utworach. Pisarzy tych bez wątplenia należy również zaliczyć do grona intelektualistów galicyjskich.

Zainteresowanie twórczością Adama Mickiewicza wśród niemieckojęzycznych Galicjan, z których wielu było również polskiego pochodzenia, nie ograniczało się tylko do pierwszej połowy XIX w. W szkicu poświęconym galicyjskim tłumaczom, z których większość sama była pisarzami lub filologami, Krzysztof A. Kuczyński wymienia 14 nazwisk osób, w większości tłumaczy dzieł Mickiewicza także na język niemiecki²⁶. Część tych tłumaczy, wśród których wielu było pochodzenia żydowskiego, wraz z ich wkładem w rozpowszechnianie dzieł Adama Mickiewicza w Galicji i poza nią, zostanie omówiona poniżej jako swoista reprezentacja wielu innych podobnych im twórców.

Gotthilf Kohn (1844–1919)²⁷ – ten pisarz, tłumacz i redaktor pochodził z żydowskiej kolonii w Hohenems w Austrii. Jego ojciec, znany lwowski rabin Abraham Kohn, został otruty przez ortodoksyjnych Żydów we Lwowie w 1848 r. W tym ataku jego syn Gotthilf również odniósł poważne obrażenia, z którymi musiał walczyć do końca życia. Dopiero w 1864 r. Kohn przeniósł się na stałe do Galicji, gdzie jego brat otworzył kancelarię adwokacką w Samborze. Mając już 20 lat, przyszły tłumacz rozpoczął naukę języka polskiego, co szło w parze z przyswajaniem sobie literatury polskiej w trakcie samokształcenia. Jego działalność translatorska rozpoczęła się w latach siedemdziesiątych XIX w., gdy przetłumaczył Mickiewicza na niemiecki i utwory Lenaua na polski. Przez ponad 20 lat Kohn wydawał „Roczniki Samborskie” – almanach zawierający teksty literackie, historyczne i inne. Większość swoich wierszy pisał po polsku, zaś prozę po niemiecku. W 1880 r. ukazały się jego zebrane tłumaczenia Mickiewicza²⁸, zawierające wszystkie ballady, poematy *Grażyna* i *Konrad Wallenrod*, *Farys*, niektóre sonety odeskie i inne późniejsze wiersze. W przedmowie Kohn polemizuje z istniejącymi, kiepskimi przekładami, i chce, aby jego tłumaczenia były prawdziwymi odpowiednikami dzieł polskiego poety. Trzy lata później Kohn ponownie zasłynął jako tłumacz z języka niemieckiego, publikując polskie przekłady wierszy Adelberta von Chamissa. Twórczość Kohna jest typowa dla galicyjskich tłumaczy: charakteryzują ich przekłady z niemieckiego na polski i z polskiego na niemiecki

Adama Mickiewicza, t. 6, Lwów, s. 188–203.

²⁶ Por. K. Kuczyński, *Galicyjskie spotkania* [w:] tegoż, *Wielobarwność pogranicza. Polsko-austriackie stosunki literackie*, Wrocław 2001, s. 12.

²⁷ Na temat Kohna por. Czesław Lechicki, *Kohn Gotthilf (1844–1919)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIII, Wrocław 1967–1968, s. 265–266. Imię „Gotthilf” jest tam napisane niepoprawnie, a mianowicie „Gothilf”.

²⁸ *Mickiewicz’ poetische Meisterwerke*, übersetzt von Gotthilf Kohn, Sanok 1880.

oraz własne utwory literackie w obu językach, a w wielu przypadkach także działalność redakcyjna i wydawnicza, które sytuują ich w kręgu galicyjskich intelektualistów.

Jedną z najciekawszych postaci wśród galicyjskich tłumaczy Mickiewicza jest niewątpliwie Siegfried Lipiner (1876–1911). Urodził się w Jarosławiu, ale w młodości przeniósł się do Wiednia, gdzie ukończył gimnazjum i studia na Uniwersytecie Wiedeńskim²⁹. Lipiner bardzo wcześnie stał się znany jako poeta i filozof, już po wielkim sukcesie swojego pierwszego dramatu *Der entfesselte Prometheus* (1867), który został doceniony również przez Fryderyka Nietzschego. Późniejsze dramaty Lipinera nie odniosły już takich sukcesów. Pisarz wycofał się z życia literackiego, aby do końca życia pracować jako dyrektor Biblioteki Parlamentarnej w Wiedniu. Do zawodu tłumacza trafił dość przypadkowo w momencie, gdy hrabia Karol Lanckoroński zasugerował mu przetłumaczenie utworów Mickiewicza. Lipiner przełożył tylko dwa jego dzieła – *Pana Tadeusza* (*Herr Thaddäus oder der letzte Einritt in Lithauen*, Lipsk 1883) i *Dziady* (*Todtenfeier*, Lipsk 1887). Niemniej jednak właśnie te przekłady należą do najlepszych, zwłaszcza *Pan Tadeusz*, który był kilkakrotnie wznawiany w XX w.

Nieprzemijające zainteresowanie osobą i twórczością Lipinera nie wynika jednak z jego przekładów, lecz z przyjaźni z Gustawem Mahlerem. Przyjaźń między nimi trwała latami, dopóki nie została przyćmiona przez małżeństwo Mahlera z Alną Schindler w 1901 r. Kompozytor był otwarty na estetyczne poglądy Lipinera, co znalazło swój wyraz także w jego muzyce. Nie można tu jednak mówić o bezpośrednim „udźwiękowieniu” filozoficznych twierdzeń galicyjskiego myśliciela w kompozycjach wiedeńskiego symfonika³⁰.

Lipiner w swoich poglądach filozoficznych i estetycznych jest również typowym neoromantykiem, a zatem wykazuje pewne powinowactwo z ideami Mickiewicza. W wykładzie *O elementach odnowy idei religijnych*, wygłoszonym dla studentów w Wiedniu w 1878 r., znajdziemy przekonanie znane już z filozofii romantycznej, mianowicie przekroczenie empirycznej rzeczywistości, ruch, w którym spotykają się emocje, sztuka i religia, odrzucenie tradycyjnych form życia religijno-wyznaniowego i wreszcie znaczenie cierpienia i tragedii. We wszystkich tych punktach przecinają się filozoficzne poglądy Lipinera oraz estetyczne i polityczne idee Mickiewicza. Neomesjanizm, postawa charakterystyczna również dla galicyjskich przedsiębiorców, takich jak Stani-

²⁹ Odnośnie do biografii Lipinera por. A. Wiśniewska, *Z dalekiej Galicji do Wiednia. Siegfried Lipiner – bibliotekarz niepospolity*, „Biblioteka” 2014, nr 18 (27), s. 171–192.

³⁰ Por. F. Celestini, *Gustav Mahler's Symphonic Transcendence at Its Counterparts* [w:] *Religion in the Secular Age. Perspectives from the Humanities*, ed. by H. Nagl-Docekal and W. Zacharasiewicz, Berlin–Boston 2023, s. 337–347.

sław Szczepanowski³¹, jest nowym wątkiem w profilu galicyjskich intelektualistów, który, podobnie jak w przypadku Lipinera, jest również związany z jego pracą przekładową.

Pochodzący z Drohobycza Arthur Ernst Rutra (właśc. Arthur Ernst Samuely, 1892–1942)³², będąc Żydem, stał się ofiarą Holokaustu. Stanowi on ostatni przykład galicyjskiego tłumacza, pisarza i intelektualisty, nawet jeśli jego twórczość wykracza poza okres galicyjski, który dobiegł końca w 1918 r. Już w roku 1903 młody Samuely przeprowadził się z matką do Wiednia, gdzie uczęszczał do gimnazjum i studiował prawo, germanistykę i slawistykę na uniwersytecie, uzyskując doktorat na podstawie rozprawy o Ludwigu Börne. W 1915 r. zaciągnął się jako ochotnik do wojska austriackiego i walczył w Karpatach. Po I wojnie światowej Samuely, używając pseudonimu Rutra, znalazł się w Monachium, gdzie pracował jako pisarz i tłumacz. W tym czasie ukazał się pierwszy tom jego przekładów Mickiewicza³³, po którym miał pojawić się następny, lecz nigdy się nie ukazał. Opublikowany zbiór zawiera ballady, wczesne wiersze, takie jak *Oda do młodości*, utwory późniejsze – *Do Matki Polki* i *Reduta Ordon*, poematy *Grażyna* i *Konrad Wallenrod* oraz *Sonet* *krymskie*. Przekłady Rutry mają wysoką jakość poetycką i napisane są zadziwiająco nowoczesnym, współczesnym językiem. Rutra tłumaczył z polskiego, ale również z francuskiego, na przykład powieści Emila Zoli. W latach dwudziestych odniósł szczególny sukces jako dramaturg – jego sztuka *Der Kronprinz* (1928) została przyjęta przez Maxa Reinhardta do Deutsches Theater Berlin; oprócz tego wystawiono ją w kilku innych teatrach. Po przejęciu władzy przez narodowych socjalistów w 1933 r. Rutra opuścił Monachium; powrócił do Wiednia, gdzie stanął po stronie państwa korporacyjnego; publikował w czasopiśmie o konserwatywnym zabarwieniu i zawsze ostro krytykował ruch narodowosocjalistyczny. W roku 1938, zaraz po Anslusie, Rutra został aresztowany i wysłany do obozu koncentracyjnego w Dachau, a następnie skazany na 15 lat więzienia. W 1942 r. został deportowany przez gestapo i zamordowany w obozie zagłady w Małym Trostjancu. Tym samym pisarz zamyka poczet polsko-żydowsko-austriackich tłumaczy, którzy pochodzili z Galicji i przekładali na niemiecki dzieła najważniejszego polskiego romantyka.

³¹ Por. K. Ratajska, *Neomesjanistyczni spadkobiercy Mickiewicza*, Łódź 1998, s. 7–24.

³² Zu Leben und Werk Rutras por. J. Lopuschanskyj, *Deutschsprachige jüdische Autoren Galiziens: eine bio-bibliographische Auswahlübersicht* [w:] *Deutsch in der Ukraine. Geschichte, Gegenwart und zukünftige Potentiale*, H. Philipp, Th. Stangl, J. Wellner (Hg.), Regensburg 2012, s. 230 i n.; M. Blaeulich, *Österreichisches Alphabet. Max Blaeulich über Arthur Ernst Rutra (1892–1942)* [w:] *Literatur und Kritik* 491/492, März 2015, s. 93–110.

³³ A. Mickiewicz, *Poetische Werke. Erster Band*, München 1919.

Bibliografia

- Blauelich M., *Österreichisches Alphabet. Max Blauelich über Arthur Ernst Rutra (1892–1942)* [w:] *Literatur und Kritik* 491/492, März 2015, s. 93–110.
- Bruchnalski W., *Sonety Mickiewicza w literaturze galicyjskiej w l. 1827–1828* [w:] *Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza*, t. 6, Lwów, s. 184–218.
- Celestini F., *Gustav Mahler's Symphonic Transcendence at Its Counterparts* [w:] *Religion in the Secular Age. Perspectives from the Humanities*, ed. by H. Nagl-Docekal and W. Zacharasiwicz, Berlin–Boston 2023, s. 337–347.
- Franco I., *Adam Mickevič v ukrajins'koji literaturi* [w:] tegoż, *Tvory v dvadcaty tomach*, t. XVIII: *Literaturno-krytyčni statti*, Kyjiv 1955, s. 113–118.
- Franco I., *Ein Dichter des Verrathes* [w:] *Die Zeit*, nr 136, 8. Mai 1897.
- Franco I., *Peredne slovo* [w:] Adam Mickevič, *Wielka Utrata. Istoryčna drama z rr. 1831–32. Z dodatkom žytepysu A. Mickeviča ta vyboru joho poezij u perekladi na ukrajins'ku movu* vydav Dr. Ivan Franco, L'viv 1914, s. V–VIII.
- Kacnelson D., *Skazani za lekturę Mickiewicza. Z archiwów Lwowa i Wilna*, Lublin 2001.
- Kuczyński K., *Galicyjskie spotkania* [w:] tegoż, *Wielobarwność pogranicza. Polsko-austriackie stosunki literackie*, Wrocław 2001, s. 9–44.
- Lechicki C., *Kohn Gotthilf (1844–1919)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIII, Wrocław 1967–1968, s. 265–266.
- Lopuschansky J., *Deutschsprachige jüdische Autoren Galiziens: eine bio-bibliographische Auswahlübersicht* [w:] *Deutsch in der Ukraine. Geschichte, Gegenwart und zukünftige Potentiale*, H. Philipp, Th. Stangl, J. Wellner (Hg.), Regensburg 2012, s. 220–234.
- Markijan Šaškevič [w:] *Tvory Markijana Šaškeviča i Jakoho Holovackoho (Z dodatkom tvoriv: Ivana Vahylevyca i Tymka Padury)*, Ruska Pysmennist' III, 1, L'viv 1913, s. 5–8.
- Mickiewicz' poetische Meisterwerke*, übersetzt von Gotthilf Kohn, Sanok 1880.
- Mickiewicz A., *Poetische Werke. Erster Band*, München 1919.
- N. N., *O žyčiu i pismach Tomasza Padurry* [w:] *Spivanky Ukrainejca Tymka Padury*, Kolomyja 1878, s. I–LXVI.
- Ogonowski E., *Mickiewicz w literaturze rusko-ukraińskiej* [w:] *Pamiętnik Towarzystwa im. Adama Mickiewicza*, red. R. Pilat, Lwów 1888, s. 168–173.
- Pienia Tomasza Padury*, Lwów 1842.
- Pysma Tymka Padury. Wydanie posmertne z awtohrafiw*, Lwiv 1874.
- Radzykevič V., *Pavlyn Svencickij. Publicystyka, naukova ta literaturna joho dijal'nist'*, „Zapysky Naukovoho Tovarystva imeni Ševčenka” 1911, t. CI, kn. 1, s. 128–147.
- Ratajska K., *Neomesjanistyczni spadkobiercy Mickiewicza*, Łódź 1998.
- Šaškevič M., *Slovo do čitel'ej ruskoho jazyka* [w:] *Syn Rusi (1833). Perša rukopysna zbirka viršiv Markijana Šaškeviča ta joho pobratymiv*. Uporjadkuvannja, peredmovia i pryमितky E. Nachlika, L'viv 1995, s. 22.
- Spivanky Ukrainejca Tymka Padury*, Kolomyja 1878.
- Studyn'kyj K., *L'vivs'ka duchovna Semynaryja v časach Markijana Šaškeviča (1829–1843)* [w:] *Zbirnyk Fil'ol'ohičnoji Sekcijy Naukovoho Tovarystva imeni Ševčenka*, t. XVII i XVIII, L'viv 1916.
- Szyrocki M., Zakrzewski B., *Mickiewicz w Lwowskiej „Mnemosyne”*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 55, „Prace Literackie” VIII, Wrocław 1966, s. 184–218.
- Tycholoz B., *Ab initio („Baljady i rozkazy” jak dokument „molodečoho romantyzmu”)* [w:] *Pys'ma Ivana Franka I. Baljady i Rozkazy*, L'vov 1867, s. VII–LXII.

- Ustyjanovyc N.* [w:] *Tvory Nykoly Ustyjanovycy i Antona Mohyl'nyckoho*, „Ruska pysmennist” III, 2, L'viv 1913, s. 5–6.
- Wiśniewska A., *Z dalekiej Galicji do Wiednia. Stegfried Lipiner – bibliotekarz niepospolity*, „Biblioteka” 2014, nr 18 (27), s. 171–192.
- Woldan A., *Mickiewicz und die ukrainische Literatur des 19. Jhds* [w:] *Adam Mickiewicz. Kontext und Wirkung/Contexte et rayonnement*, R. Fieguth (Hg.), Freiburg 1999, s. 305–321.

Galician translators of Adam Mickiewicz's works

Summary

Multiethnic Austrian Galicia was a territory predestinated for translation between the different languages used in this country. This concerned the work of Adam Mickiewicz, leading Polish romantic poet, too. In Galicia his works were translated from Polish into Ukrainian and German as well. The translators, today rather forgotten, belonged to Galician intellectuals be it of Polish, Ukrainian, German or Jewish origin. This article concentrates on persons like Mykola Ustyjanovych, Tymko Padurra and Ivan Franko from the Ukrainian, and Gotthilf Kohn, Sigfrid Lipiner and A. E. Rutra from the Jewish-German side, having been not only translators, but authors and Galician intellectuals in general.

Keywords: Galicia, translation, Mickiewicz, Ukrainian, German

OBLICZA INTELIGENCJI GALICYJSKIEJ

**Ірина Орлевич**

ORCID: 0000-0002-7530-9833

(Інституту українознавства ім. І. Крип'якевича НАН України
Інституту релігієзнавства - філія Львівського музею історії релігії)

Українська світська інтелігенція кінця XVIII – першої половини XIX століття: походження, освіта та роль у суспільно-політичному житті (на прикладі Львівського Ставропігійського інституту)

Українська інтелігенція світська кінця XVIII і першої половини XIX століття: гене́за, виховання і ролі в житті суспільному і політичному (на прикладі Львівського Інституту Ставропігійського)

W niniejszym tekście przeprowadzono analizę udziału ukraińskiej świeckiej inteligencji końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku w kulturze, nauce oraz polityce Galicji. Wykazano, że do 1848 roku jedyną świecką instytucją reprezentującą inteligencję ukraińską był Lwowski Instytut Stauropigialny. Dominującą grupę wśród świeckiej inteligencji ukraińskiej stanowili urzędnicy administracji państwowej. Ze względu na pochodzenie społeczne były to głównie osoby wywodzące się z rodzin duchowieństwa greckokatolickiego, rzadziej z rodzin inteligencji. W pierwszej połowie XIX wieku wspólnie z duchowieństwem greckokatolickim kierowali ruchem narodowym Ukraińców w Galicji Wschodniej.

Słowa kluczowe: inteligencja świecka, Lwowski Instytut Stauropigialny, rusofil, Galicja Wschodnia.

В українській історіографії, як і в зарубіжній, утвердилася думка, що чи не єдиною провідною верствою українців Галичини в першій половині XIX ст. було духовенство¹. Власне тому така незначна увага приділяється представникам світської інтелігенції, які насправді, поряд зі священниками, мали великий вплив у галицькому громадсько-культурному та політичному просторі. Свідченням існування такої суспільної верстви в то-

¹ Див.: N. Kolb, „Z Bohom za Tserkvu i vitchyznu”: hreko-katolyts'ke parafial'ne dukhovenstvo v Halychyni u 90-kh rokakh XIX stolittia, Zhovkva 2015.

гочасному українському соціумі на цих теренах є діяльність Львівського Ставропігійського інституту – правонаступника Успенського братства, що відоме в історії українського народу своєю активною роллю в соціальному, релігійному та культурному житті України XVI–XVIII ст.² (у 1788 р. реорганізоване австрійською владою в Інститут).

Наприкінці XVIII ст. Австрійська імперія, до складу якої 1772 р. ввійшла Галичина, переживала реформування суспільства в дусі просвітництва і раціоналізму³. Край став об'єктом реформаторських заходів Марії-Терезії (1740–1780) і Йосифа II (1765–1790), які створили передумови для соціально-економічного, культурного та релігійного поступу галицьких українців, «закладаючи тим самим фундамент під українське національне відродження»⁴. Ініційоване імперською владою перетворення Ставропігії на Інститут у період секуляризаційної політики, коли всі братства підлягали ліквідації, потрібно розглядати як вияв прихильності австрійських можновладців до русинів (українців) Галичини та фактичне визнання їх як окремого народу. Унікальність цієї інституції полягає у тривалій хронології її функціонування (понад 300 років) і тяглоті історичної традиції, що засвідчує «Album czyli ksiega wpisujacuch sie przyjetych do Instytutu stauropigialnego czlankow»⁵ зі списком членів Ставропігії від 1586 до 1939 рр.

Визначальним завданням Інституту, згідно зі статутними документами, було збереження греко-католицької віри східного обряду та сприяння руській народності в її просвітньому і релігійно-моральному розвитку⁶. Принцип членства в цій організації ґрунтувався на релігійній, національній та соціальній належності, з огляду на що можемо стверджувати про існування релігійної та національної ідентичності в її діячів⁷. Основними вимогами до кандидата в члени Ставропігії були: греко-католицьке віро-

² Див.: Ja. D. Isaievych, *Bratstva ta jikh rol' v rozvytku ukrains'koi kul'tury XVI–XVIII st.*, Kyiv 1966.; O. Kyrychuk, I. Orlevych, *L'vivs'kyi Stavropihiis'kyi instytut (1788–1914). Rol' u suspil'no-politychnomu ta relihiinomu zhytti ukraintsiv Halychyny*, L'viv 2018.

³ H. Wereszycki, *Pod berlem Habsburgów*, Kraków 1972, s. 23.

⁴ I. Khymka, *Relihiia i natsional'nist'v Ukraini druhoi polovyny XVIII–XX st.* [in:] *Kovcheh: Naukovyi zbirnyk iz tserkovnoi istorii*, L'viv 2003, ch. 4: *Ekleziial'na j natsional'na identychnist' hreko-katolykiv Tsentral'no-Skhidnoi Jevropy*, red. O. Turii, s. 57.

⁵ *Album czyli ksiega wpisujacych sie przyjetych do Instytutu stauropigialnego czlonkow*, *Arkhiv l'vivs'koho istorychnoho muzeiu. Viddil fondiv (rukopysy)*, inv. № 135, 568 ark.

⁶ *Tsentral'nyi derzhavnyi istorychnyi arkhiv Ukrainy*, m. L'viv (далі – TsDIA Ukrainy u m. L'vovi), f. 129, op. 2, spr. 4, ark. 2.

⁷ Як відомо, у цей період, який в історії називають добою формування націй, носіями національної свідомості по всій Європі були переважно інтелектуали, політична еліта й жителі великих міст. Більшість селян і мешканців малих міських поселень не мали чіткого уявлення про те, до якої нації належать. (Ja. Hrytsak, *Narysy z istorii Ukrainy: formuvannia modernoi natsii XIX–XX stolittia*. Kyiv 2000).

сповідання, руська національність і посідання високого становища в суспільстві через заслуги в галузі науки, літератури, культури, володіння певним майном⁸. Отже, Ставропігія стала елітарною світською організацією, що об'єднувала руську інтелігенцію. До Інституту належали видатні діячі науки та культури, представники українського шляхетства, промислових кіл, чиновництва. Серед них: учений-філософ Петро Лодій, історик Денис Зубрицький, професор філософії Чернівецького ліцею Іван Барановський, доктор права Іван Зарицький, канцелярист апеляційного трибуналу Лев Сосновський, крайові адвокати Яків Арфинський та Яків Березницький, радники львівського магістрату Іван Бачинський та Олександр Ілляшевич, секретар магістрату Стефан Керичинський, крайовий адвокат граф Владислав Єльський, підприємець Іван Товарницький та ін.

Аналіз особового складу Інституту здійснено на основі вже названого «Album...», протоколів Ставропігії та її періодичного видання «Временник», у якому публікувалися відповідні біографічні дані (підготовлені до друку В. Вавриком до 350-річчя установа)⁹. Дослідження походження, як і рівня освіти членів Ставропігії, ускладнюється браком інформації (перелічені шойно джерела не містять усіх необхідних відомостей, а за період кінця XVIII – першої половини XIX ст. взагалі подаються переважно лише прізвища). Загалом з 1789 р. до 1851 р. до цієї організації вступило 135 осіб. Щодо їхньої професійної зайнятості знаємо тільки про 52 із них: 45 були чиновниками, четверо – вчителями, по одному реалізували себе як професор, викладач, підприємець.

Отож найбільший відсоток у Ставропігійському інституті становили чиновники. Це, вочевидь, пов'язано з тим, що із входженням Галичини до Австрії край став носієм австрійської централістсько-бюрократичної урядової системи¹⁰, в якій діячі Ставропігії посідали чільні позиції.

У Львові, як адміністративному центрі краю, розмістилися крайові органи влади: губернаторство, фінансова колегія, державна бухгалтерія, кримінальний, апеляційний і шляхетський суди, будівельна дирекція та дирекція державних маєтків. Центральним органом політичної та адміністративної влади на цих теренах було Галицьке губернаторство, створене 13 травня 1773 р. Воно підпорядковувалося Надвірній канцелярії у Відні. Право призначати й відкликати губернатора належало цісареві. Губерна-

⁸ TsDIA Ukrainy u m. L'vovi, f. 129, op. 2, spr. 4, ark. 5.

⁹ V. Vavryk, *Chleny Stavropigiona za 350 liet (1586–1936)* [in:] *Jubileinyi sbornik v pamiat' 350-lietia L'vovskogo Stavropigiona*, L'vov 1936, s. 62–143.

¹⁰ F. Steblii, *Chasy avstriis'koho absoliutyzmu (1772–1860-ti roky)*. *Administratyvno-pravovyi status. Systema upravlinnia* [in:] *Istoriia L'vova: u 3 t.*, red. Ja. Isaievych, M. Lytvyn, F. Steblii, L'viv 2007, s. 10–11.

торство формувалося з губернатора, президента, віцепрезидента, кількох радників двору, кільканадцяти радників губернаторства та нижчого канцелярського персоналу. Воно поділялося на департаменти, функції яких періодично змінювалися. Бюрократичний апарат мав тенденцію до розростання. Якщо спершу в Галицькому губернаторстві було шість департаментів, то у 1809 році – уже дев'ять. Остаточні рішення ухвалювала президія, до якої входили губернатор, керівник губернiального бюро (з окремими дирекціями – протоколювання, реєстрації актів, обслуговування, і штатом перекладачів: двоє – з польської, по одному – з румунської й української мов), віцепрезидент і радники двору¹¹. Серед членів Ставропігії, які обіймали там посади, були: два канцеляристи губернії – Григорій Білінський і Микола Юристовський (в Інституті з 1828 р.), та один акцесист¹² – Іван Соханевич (вступив до Інституту у 1831 р.).

Вісім ставропігійських діячів працювали в державних фінансових службах, посідаючи різні уряди – чиновника повітової фінансової дирекції, акцесиста обласної бухгалтерії¹³, акцесиста рахункової канцелярії, ад'юнкта¹⁴ при фіскусі, інгросиста¹⁵ бухгалтерії, офіціала рахункового уряду, актуарія¹⁶ львівського синдикату та інгросиста львівської табелі.

Одним із головних органів міського самоврядування у XVIII ст. був магістрат, чиновники якого відігравали вагомий роль у функціонуванні австрійського бюрократичного апарату. Після скасування магдебурзького права (патентом цесаря Йосифа II від 1768 р.) 1 листопада 1787 р. розпочав свою діяльність новостворений львівський магістрат, який складався з трьох сенатів: цивільного, кримінального та політичного¹⁷. Згідно з цесарським рескриптом від 18 жовтня 1786 р., цей орган місцевої влади очолювали президент і віцепрезидент. У їхньому підпорядкуванні було 12 радників у цивільно-карних і чотири – у політичних справах, по чотири секретарі та протоколісти і ще 24 інші службовці, разом 50.

У 1805 р. уряд, намагаючись обмежити значущість самоврядування, позбавив міський відділ права обирати радників магістрату. Відтоді члени цивільного і кримінального сенатів уже призначалися апеляційним судом, а політичного сенату – губернаторством. Так магістрат остаточно

¹¹ O. Arkusza, V. Szandra, *Ukraina v XIX stolitti: liudnist' ta imperii*, Kyiv 2022, s. 153–154.

¹² Акцесист губернії – молодий юрист, якого допускали на засідання суду для набуття практики.

¹³ Акцесист обласної бухгалтерії – канцелярист середнього управлінського рівня.

¹⁴ Ад'юнкт – помічник або заступник чиновника

¹⁵ Інгросист – особа, яка веде іпотечні книги (книги застави майна).

¹⁶ Актуарій (або писар) – чиновник, який робить записи до урядових книг.

¹⁷ F. Steblii, *Chasy avstriis 'koho absolutyzmu...*, s. 10–11.

перетворився на елемент державного управління – міське самоврядування зникло¹⁸. Справочинство в магістратах велося німецькою. Посади бургомістрів зазвичай обіймали німці, натомість поляків та українців можна було побачити тільки серед радників і допоміжних служб. Більшість таких українських урядників належали до Ставропігії. На початку це були 16 чиновників магістрату: секретар, двоє радників, троє офіціалів, актуарій, оцінщик (таксатор) та ін.

Радниками львівського магістрату стали, зокрема, Іван Бачинський та Олександр Ляшевич, які поєднували свою чиновницьку роботу з активною діяльністю в Ставропігії. Бачинський долучився до кола ставропігійських братчиків у 1789 р., за його сеньйорства було оновлено вежу Корнятка (1792–1795 рр.), а також завершено спорудження будинку № 193 на вулиці Руській, поряд з Успенською церквою (в 1801 р.). Ляшевич упродовж 1812–1813 рр. виконував обов'язки другого старійшини, а від 1817 р. й аж до своєї смерті в 1825 р. – першого старійшини. Згодом уряд радника магістрату посідали Ігнатій Волос, Іван Зарицький, Петро Кадерножка, Іван Сітницький, Іван Стояловський, Модест Хомінський¹⁹. Секретарем магістрату був Степан Керичинський, який також займав керівні посади і в Ставропігії: 1833 р. – другий старійшина, 1846–1850 рр. – перший старійшина.

Новосформована австрійська бюрократія стояла на одному щаблі з тогочасними бюрократіями Європи. Вона була професійно підготовленою, поділена за ранговим принципом, допомагала у проведенні реформ і слугувала дієвим чинником модернізації держави²⁰. Умовою отримання чиновницької посади в Галичині наприкінці XVIII – у першій половині XIX ст. було володіння німецькою, латиною та будь-якою слов'янською мовою. За розпорядженням цісаря від 1 грудня 1785 р. все справочинство в магістраті перевели на німецьку мову²¹. Оскільки ефективність чиновницького апарату безпосередньо залежала від фахової підготовки та належної освіти його представників, австрійський імператор Йосиф II спеціальним дипломом у жовтні 1784 р. відновив діяльність Львівського університету. Окрім відновлених колишніх філософського й теологічного факультетів, того ж року було створено ще юридичний і медичний. Саме юридичний факультет забезпечував підготовку висококваліфікованих правників, у т. ч. суддів для коронного краю Галичини і Лодомерії. Університетську освіту мали більшість русинів на чиновницьких посадах,

¹⁸ *Ibid.*, s. 11.

¹⁹ *Ibid.*, s. 12.

²⁰ O. Arkusza, V. Szandra, *Ukraina v XIX stolitti...*, s. 160–161.

²¹ F. Steblii, *Chasy avstriis 'koho absolutyzmu...*, s. 12.

передовсім юристів (як-от Іван Борисикевич, Юліан Лаврівський, Антоній Павенцький та ін.). Загальна ж кількість членів Ставропігії, яким вдалося отримати такі посади в державних органах управління за досліджуваний період, становить 17. Це детаксатор Золочівського округу, краєвий адвокат у Львові, двоє радників апеляційного суду (трибуналу) у Львові, канцелярист апеляційного трибуналу, радник шляхетського трибуналу, радник верховного суду, чотири радники кримінального суду, радник суду, суддя $\frac{1}{4}$ частини Львова, нотаріус Коломийського округу, актуарій у суді, секретар Львівського форуму²², регістрант^{23**} форуму. Ще один – адвокат, який не вважався державним чиновником.

З'ясування соціального статусу членів Ставропігії ускладнене тим, що джерельно зафіксовано посади лише третини з них. З-поміж тих осіб, стосовно яких ця інформація існує, близько 90 % були чиновниками, а решта – творчою інтелігенцією (нагадаємо, що вступити до Інституту могли тільки світські особи з високим соціальним статусом). Пересічно щорічне число ставропігійських діячів дорівнювало 60²⁴. Частку ж світської інтелігенції, що залишалася поза Ставропігією, встановити наразі не реально через відсутність документів. Що ж до кількості всіх чиновників у Львові, то на 1800 р. їх нараховувалося 790, у 1830 р. – 1430²⁵, а у 1843 р. – 1 424. Тобто, якщо взяти до уваги наявні списки членів Інституту, виходить, що в загалі австрійського чиновництва представники цієї установи склали менше відсотка. І все ж, навіть попри таку нечисленність у системі державного управління, для українців це була еліта руського суспільства. Саме вони, діячі Ставропігії, своєю творчою та суспільною активністю, зокрема науковими студіями в царині історії, етнографії, фольклористики й мовознавства, збагатили культурну спадщину народу, зробили певний внесок у закладання ідейних підвалин українського національного відродження, започаткування боротьби галицьких українців за рівні права з іншими народами Габсбурзької монархії. Саме Ставропігія, в умовах фактичної відсутності місцевої української політичної еліти (що детермінувалося насамперед перебуванням Галичини в межах іншої держави), взяла на себе, разом із позаінститутською частиною світської інтелігенції та духовенством, роль лідера нації.

Збірний просопографічний портрет членів Інституту досліджуваного періоду такий: більшість з них народилися в сім'ях греко-католицьких священників, незначна частка походила з родин інтелігенції і, вже радше як

²² Тут у значенні місця правосуддя – суду або трибуналу.

²³ Регістрант – секретар або архівіст у суді.

²⁴ I. Orlevych, *Stavropihiis'kyi instytut u L'vovi (kinets' XVIII – 60-i rr. XIX st.)*, L'viv 2001.

²⁵ F. Steblii, *Chasy avstriis'koho absoliutizmu...*, s. 10.

виняток, з бідних родин. Останню категорію репрезентує Іван Товарницький (1782–1869 рр.) – один із перших українських промисловців у Львові, колекціонер, меценат. Виходець з бідної сім'ї, він завдяки своїй праці став власником найбільшого в місті кондитерського закладу. Був членом міської ради, куратором Галицької ошадної каси (з 1850 р.), почесним членом музичного товариства. По вступі до Ставропігійського інституту (1842 р.) – його старійшина (1846–1851 рр.), віцесеньйор (1861–1869 рр.), сеньйор (1852–1860 рр.).

Шляхетське походження мали Григорій Білинський, Юрій Мановарда. До родини герба Сас (шляхетський герб, що об'єднував більшу частину руської шляхти в Галичині) належали Денис Зубрицький і Юліан Лаврівський. Владислав Єльський, єдиний поляк, прийнятий до Інституту, був графом.

Більшість, як уже зазначалося, закінчили юридичний факультет, окремі здобули гімназійну освіту. Захар Авдиківський, наприклад, навчався у Бережанській гімназії, Д. Зубрицький – у Львівській.

Правонаступність Інституту щодо Успенського братства забезпечувала йому авторитет серед руської інтелігенції. Належати до Ставропігії вважалося честю²⁶, слугувало доказом високої руської свідомості. За словами тогочасників, той, хто записався «в члени закладу народного Ставропігійського, всенародно довів, що він русин і руський християнин»²⁷. Цей високий моральний авторитет сприяв формуванню середовища людей з руською національною ідентичністю, і вони, відповідаючи на виклики модернізаційних процесів, що ширилися тоді теренами Австрійської держави й інших європейських країн, виправдали покладені на них очікування і, віддавшись науковій, літературній та суспільній діяльності, стали на захист національних прав свого народу.

Так, член Ставропігії, професор філософії Львівського університету Петро Лодій ще у 1789 р., разом з університетськими професорами-українцями Ф. Захаріясевичем, А. Радкевичем та І. Земанчиком, звернувся до уряду з вимогою забезпечити рівні права руських професорів з усіма іншими²⁸. У той час, коли питання поділу Галичини за національною ознакою на східну (українську) і західну (польську) набувало для українського населення все важливішого значення, Денис Зубрицький написав працю

²⁶ М. Vozniak, *Jak probudylosia ukrains'ke narodne zhyttia v Halychyni za Avstrii*, L'viv 1924, s. 70.

²⁷ *Vidpovid' na osvichennia K. Vinkovs'koho J. Levyts'koho*, „Zoria halyts'ka” 1848, 10 zhovtnia, 17 zhovtnia, 24 zhovtnia, ch. 22–24.

²⁸ Ja. Holovats'kyi, *O piervom litteraturno-umstviennom dvizhenii rusinov v Galitsii so vriemion Avstriiskogo vladieniia v toi ziemlie*, L'vov 1865, s. 92.

«Границя між руським і польським народами в Галичині»²⁹, в якій науково визначив західну етнічну межу української території.

Із науковими обґрунтуваннями на підтримку українського народу виступив Антін Петрушевич (історик, дослідник історії Галичини, священник), який у 1848 р. висловився за навчання руською мовою в народних школах Східної Галичини. Він стверджував, що лише навчаючи мовою, якою народ «від віків мовить», можна досягти «найкращих результатів на освітянській ниві», натомість занедбання в цій галузі призведе до денационалізації: «народи гинуть з втратою мови». А. Петрушевич підкреслював, що руська молодь має підстави пишатися героїчними сторінками історії свого народу, і потрібно дбати, аби їхні прагнення відповідали інтересам вітчизни, і тільки тоді «вони не зможуть похитнутися і відступити від своїх національних переконань»³⁰.

Член Ставропігійського інституту та активний діяч українського національного відродження Теодор Леонтович опублікував брошуру «Odpowiedź na artykuł o nieistnieniu Rusinów». У ній автор доводив безперечне історичне право українського народу на назву «Русь»: «Україна є тим центральним пунктом, де назва „Русь” наново повстає»³¹. Він заперечував тезу, що головною ознакою національної самоідентифікації в Галичині виступає релігійний обряд, навпаки, українець «відрізняє [...] ці обряди за народністю, бачить, що латинського обряду є поляки, грецького – русини, називає перше польським, а друге руським, в протилежному випадку, беручи різницю згідно обряду, називали б перших латинниками, других греками», а німців уважали поляками, адже вони також належать до латинського обряду³².

Заснування першого періодичного видання українською мовою в березні 1848 р. стало можливим завдяки поєднанню ініціативи Ставропігії та підтримки з боку Галицького губернаторства, яке напередодні революції було зацікавлене у зміцненні позицій руської спільноти як протизваги ірредентизму поляків³³. 16 березня 1848 р. президія Галицького губернаторства надала дозвіл Інституту на друк газети «Галицька пчола», редактором якої погодився стати Д. Зубрицький, однак через революційні події 1848 р.

²⁹ I. Bryk, *Pochatky ukrains'koi presy v Halychyni i L'vivs'ka Stavropihiia* [in:] *L'vivs'ka Stavropihiia. Mynule i suchasne: zb. L'vivs'koi Stavropihii*, red. K. Studyns'kyi, L'viv 1921, t. 1, s. 191.

³⁰ A. Pietruszewicz, *Slów kilka napisanuch w obronie ruskiej narodowosci*, Lwow, 1848 [in:] *TsDIA Ukrainy u m. L'vovi*, f. 765 (Anton Petrushevych), op. 1, spr. 4, ark. 6, 55.

³¹ T. Leontowicz, *Odpowiedź na artykuł o nieistnieniu Rusinów*, Lwów 1848, s. 10.

³² *Ibid.*, s. 3–4.

³³ I. Bryk, *Pochatky ukrains'koi presy v Halychyni...*, s. 110.

у ставропігійській друкарні почали тиражувати політичний часопис «Зоря Галицка», редагований Антоном Павенцьким³⁴ (журналіст та юрист за освітою). Власне А. Павенцький і був автором відозви до народу з нагоди ліквідації панщини.

Знаковою подією для українців Галичини стала «Весна народів» 1848 р. Її невід'ємною компонентою були визвольні рухи багатьох поневолених народів Східної та Центральної Європи, їхня боротьба за досягнення національної свободи. Про свої національні права заявили й українці. 2 травня 1848 р. у Львові, у приміщенні собору Святого Юра, вони створили свою першу політичну організацію – Головну руську раду (ГРР) на чолі з єпископом Г. Яхимовичем, яка, будучи виразником народних інтересів, відстоювала їхні права перед австрійським урядом. У відозві ГРР до народу та наступних петиціях проголошено програму забезпечення вільного національного розвитку українців, який мала б уможливити українська автономія в Східній Галичині, постала в результаті вже згаданого поділу Галичини на дві частини³⁵. Члени Ставропігії, активні учасники революційних подій 1848 р., були численно представлені й у першому політичному органі галицьких українців: із 66 членів-засновників ГРР 22 належали до Інституту³⁶, а Т. Леонтович навіть був обраний секретарем ГРР. Загалом соціальний склад цієї політичної організації був такий: 20 чиновників, 18 духовних осіб та 9 представників світської інтелігенції, 13 студентів, п'ять міщан і один підприсмець³⁷.

Непересічним діячем Головної руської ради був ставропігійський активіст Іван Борискевич. Він увійшов до делегації, яку ГРР послала до Праги з метою задекларувати перед слов'янським світом про існування окремишнього українського народу. У промові, виголошеній на слов'янському з'їзді, І. Борискевич заявив, що українці визнають себе окремим народом і прагнуть скористатися демократичними правами і свободами. Він звернувся з проханням прийняти українців Галичини до слов'янської федерації в межах Австрійської держави. І хоча участь у цьому полінаціональному форумі не дала галичанам жодних практичних результатів, проте вона мала значний моральний ефект – уперше з високої трибуни так сміливо і переконливо було заявлено про національні інтереси українського народу³⁸.

³⁴ L'vivs'ka natsional'na naukova biblioteka NAN Ukrainy im. V. Stefanyka NAN Ukrainy. Viddil rukopysiv, f. 167, op. 11, spr. 2416, ark. 4, 8, 10.

³⁵ F. Steblii, „Vesna narodiv” u L'vovi [in:] *Istoria L'vova: u 3 t.*, red. Ja. Isaievych, M. Lytvyn, F. Steblii, L'viv 2007, s. 156.

³⁶ I. Orlevych, *Stavropihiis'kyi instytut u L'vovi...*

³⁷ F. Steblii, „Vesna narodiv” u L'vovi..., s. 154.

³⁸ *Ibid.*, s. 161–162.

Учасники з'їзду від Галичини підтримали головний документ Празького з'їзду – «Маніфест до європейських народів», у якому йшлося про скликання загальноєвропейського конгресу, що повинен був стати гарантом вирішення спільних міжнародних проблем. Проте з'їзд так і не досягнув своєї головної мети – загальнослов'янської єдності. Це було спричинене тим, що слов'янські народи переживали тоді процеси формування нації, в яких домінувала тенденція до диференціації, а не до інтеграції. Не вдалося повністю подолати українсько-польського протистояння, що далось взнаки і в роботі польсько-української секції. Укладена між обома сторонами угода передбачала тільки досягнення в Галичині мовної та релігійної рівноправності.

І. Борискевич виступив організатором Собору руських учених – першого зібрання українських діячів науки, освіти та культури Галичини, яке мало на меті об'єднати наукові, літературні й освітні сили та визначити головні напрями їхньої діяльності задля підвищення освітнього рівня народу. Цьому діячеві належить також ініціатива створення національної гвардії³⁹.

Члени Інституту, як і вся українська інтелігенція того часу, були полонізовані. Тож і своє справочинство вони провадили польською мовою. Протоколи кінця XVIII – першої половини XIX ст. (до 1848 р.) написані польською, деколи німецькою та латиною; документи ж, що передбачали листування з владою, – німецькою. Як виняток слід розцінювати єдиний україномовний документ, датований 1799 р., – запрошення секретаря Ставропігії Євстахія Вітавицького на засідання Інституту⁴⁰. І лише 11 липня 1848 р., під впливом подій «Весни народів», на засіданні Ради старійшин Ставропігійського інституту було одностайно прийнято рішення вести всю документацію тільки по-руськи⁴¹.

Національний рух українців Східної Галичини в першій половині XIX ст. засвідчив їхню здатність відстоювати свої права. Цей рух очолила українська еліта (група осіб, яка в цей час займала провідне становище в політичному та суспільному житті українців), яка складалася з духовенства та світської інтелігенції. Її світоглядну основу детермінувала орієнтація на Австрійську імперію, яка мислилася як природний захисник галицького українства. Це була партія «австрійсько-українська, яка очікувала волі від Австрії»⁴². Унаслідок сприяння з боку державної влади, частково через опозицію полякам, український національно-визвольний рух у 1848 р., на

³⁹ *Ibid.*

⁴⁰ TsDIA Ukrainy u m. L'vovi, f. 129, op. 2, spr. 802, ark. 89.

⁴¹ *Ibid.*, spr. 38, ark. 46.

⁴² S. Tomashivs'kyi, *Vidrodzhennia moslvofil'stva*, „Nova zoria” 1929, ch. 8, s. 2.

думку відомого українського історика Михайла Грушевського, «отримав характер надзвичайно лояльний і консервативний – австрійський»⁴³.

Із часом поразка революції, підтримка поляків австрійським урядом сприяла розвіянню австрофільських настроїв серед української інтелігенції та зверненню її поглядів до давнього суперника Польщі – Росії⁴⁴. Відтак зародилася русофільська течія, котра від декларування культурної єдності з Росією наприкінці XIX ст. перейшла до декларацій про прагнення політичної єдності й належність галичан до «русского народу», що врешті-решт істотно зашкодило українському національному руху⁴⁵.

Проте в період національного відродження 1848 р. власне світська інтелігенція, яку успішно репрезентував Ставропігійський інститут, очолювала провід у національному відродженні. Великою мірою це обумовлювалося авторитетом Успенського братства, правонаступником якого став Інститут. Визначення ставропігійських діячів як провідної верстви (через титулування «батьками греко-католицької нації» в урядових документах та статутних – самої інституції) відводило їм роль лідера. Значну частку світської інтелігенції, так численно представленої в Ставропігії, становили чиновники, які займали посади в державних органах управління. Близько десяти відсотків – науковці, викладачі, вчителі. За соціальним походженням це були здебільше вихідці зі священничих і шляхетських родин, які мали переважно гімназійну освіту, що часто отримувала своє продовження в університеті на юридичній спеціальності. Окремі майбутні діячі обмежувалися лише гімназією, а далі займалися самоосвітою, як, наприклад, історик Д. Зубрицький.

Вивчення світської інтелігенції, зосібна членів Ставропігії, ускладнюється відсутністю джерельно зафіксованих біографічних даних. Аналіз існуючих документів, однак, підтверджує наявність уже наприкінці XVIII – на початку XIX ст. цієї суспільної верстви, яка згодом відіграла важливу роль у національному відродженні 1848 р.

⁴³ М. Grushevskii, *Ocherk istorii ukrainskogo naroda*, S.-Peterburg 1906, s. 429.

⁴⁴ Звинувачення австрійській політиці як найуспішнішому пропагаторові русофільства висловив В. Будзиновський і як доказ цього навів той факт, що «русофільство піднесло у нас нагло голову і захопило досить широкі круги нашої суспільности» «не у 40-х роках XIX в., коли з'явився М. Погодін, а у 60-х, коли стало явно, що Австрія вирішила Галичину сполонізувати», а «зневіра в нашу будучність національну з причини австрійської політики в Галичині проявилась ренегатством в двох напрямках. Одні зневірені ополчилися, другі зросійщилися» (V. Budzynovs'kyi, *Moskvofil'stvo, joho prychnyny i teoryi*, L'viv b.r., s. 19, 21).

⁴⁵ I. Orlevych, *Rusofil's'ka techiia* [in:] *Rus', Malorosii, Ukraina: halyts'ki ukraintsi u poshukakh vlasnoho imeni (XIX – persha polovyna XX stolit')*, nauk. red. I. Orlevych, L'viv: Логос 2021, s. 103–128.

Bibliografia

Źródła

- Album czyli księga wpisujących się przyjętych do Instytutu staupigialnego członków, Arkhiv l'vivs'koho istorychnoho muzeiu. Viddil fondiv (rukopysy), inv. № 135, 568 ark.
- L'vivs'ka natsional'na naukova biblioteka NAN Ukrainy im. V. Stefanyka NAN Ukrainy. Viddil rukopysiv, f. 167, op. 11, spr. 2416.
- Tsentrал'nyi derzhavnyi istorychnyi arkhiv Ukrainy, m. L'viv, f. 129, op. 2, spr. 4, ark. 2, 5.
- Tsentrал'nyi derzhavnyi istorychnyi arkhiv Ukrainy, m. L'viv, f. 129, op. 2, spr. 802, ark. 89.
- Tsentrал'nyi derzhavnyi istorychnyi arkhiv Ukrainy, m. L'viv, f. 765 (Anton Petrushevych), op. 1, spr. 4 (A. Pietruszewicz, *Słów kilka napisanych w obronie ruskiej narodowości*, Lwów 1848).

Opracowania

- Arkusza O., Szandra V., *Ukraina v XIX stolitti: liudnist' ta imperii*, Kyiv 2022.
- Bryk I., *Pochatky ukrains'koi presy v Halychyni i L'vivs'ka Stavropihiia*. L'vivs'ka Stavropihiia. Mynule i suchasne: zb. L'vivs'koi Stavropihii, red. K. Studyns'kyi, L'viv 1921, t. 1.
- Budzynovs'kyi V., *Moskvofil'stvo, joho prychny i teoryi*, L'viv b.r.
- Grushevskii M., *Ocherk istorii ukrainskogo naroda*, S.-Peterburg 1906.
- Holovats'kyi Ja., *O piervom literaturno-umstviennom dvizhenii rusinov v Galitsii so vriemion Avstriiskogo vladieniia v toi zemlie*, L'vov 1865.
- Hrytsak Ja., *Narysy z istorii Ukrainy: formuvannia modernoi natsii XIX–XX stolittia*. Kyiv 2000.
- Isaievych Ja. D., *Bratstva ta jikh rol' v rozvytku ukrains'koi kul'tury XVI–XVIII st.*, Kyiv 1966.
- Khymka I., *Relihiia i natsional'nist' v Ukraini druhoi polovyny XVIII–XX st.* Kovchek: Naukovyi zbirnyk iz tserkovnoi istorii, L'viv 2003, ch. 4: Ekleziial'na i natsional'na identychnist' hreko-katolykiv Tsentrал'no-Skhidnoi Jevropy, red. O. Turii, s. 55–66.
- Kolb N., „Z Bohom za Tserkvu i vitchyznu”: hreko-katolyts'ke parafial'ne dukhovenstvo v Halychyni u 90-kh rokakh XIX stolittia, Zhovkva 2015.
- Kyrychuk O., Orlevych I., *L'vivs'kyi Stavropihiis'kyi instytut (1788–1914). Rol' u suspil'no-politychnomu ta relihiinomu zhyttii ukrainsiv Halychyny*, L'viv 2018.
- Leontowich T., *Odpowiedź na artykul o nieistnieniu Rusinów*, Lwów 1848.
- Orlevych I. *Rusofil's'ka techiia*. Rus', Malorosiiia, Ukraina: halyts'ki ukrainsi u poshukakh vlasnoho imeni (XIX – persha polovyna XX stolit'), nauk. red. I. Orlevych, L'viv: Lohos 2021, s. 103–128.
- Orlevych I., *Stavropihiis'kyi instytut u L'vovi (kinets' XVIII – 60-i rr. XIX st.)*, L'viv 2001.
- Steblii F., *Chasy avstriis'koho absoliutyzmu (1772 – 1860-ti roky). Administratyvno-pravovyi status. Systema upravlinnia*. Istoriiia L'vova: u 3 t., red. Ja. Isaievych, M. Lytvyn, F. Steblii, L'viv 2007, s. 9–15.
- Steblii F., „Vesna narodiv” u L'vovi. Istoriiia L'vova: u 3 t., red. Ja. Isaievych, M. Lytvyn, F. Steblii, L'viv 2007, s. 148–169.
- Tomashivs'kyi S., *Vidrodzhennia moskvofil'stva*, „Nova zoria” 1929, ch. 8.
- Vavryk V., *Chleny Stavropihiona za 350 liet (1586–1936)*. Jubileinyi sbornik v pamiat' 350-lietia L'vovskogo Stavropigiona, L'vov 1936, s. 62–143.
- Vidpovid' na osvichennia K. Vinkovs'koho J. Levyts'koho*, „Zoria halyts'ka” 1848, 10 zhovtnia, 17 zhovtnia, 24 zhovtnia, ch. 22–24.
- Vozniak M., *Jak probudylosia ukrains'ke narodne zhyttia v Halychyni za Avstrii*, L'viv 1924.
- Wereszycki H., *Pod berlem Habsburgów*, Kraków 1972.

**Ukrainian secular intelligentsia of the late 18th and first half of the 19th century:
its origins, upbringing and role in social and political life
(as illustrated by the Lviv Stauropegion Institute)**

Summary

This text analyses the participation of the Ukrainian secular intelligentsia of the late 18th and first half of the 19th century in the culture, science and politics of Galicia. It shows that until 1848, the only secular institution representing Ukrainian intelligentsia was the Lviv Stauropegion Institute. The predominant group among the Ukrainian secular intelligentsia were officials of the state administration. Due to their social origin, they were mainly from families of the Greek Catholic clergy, less often from families of the intelligentsia. In the first half of the 19th century, together with the Greek Catholic clergy, they led the national movement of Ukrainians in Eastern Galicia.

Keywords: secular intelligentsia, Lviv Stauropegion Institute, Russophile, Eastern Galicia

**Michał Baczkowski**

ORCID: 0000-0002-9717-1046

(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

Inteligenci w mundurach? Próba charakterystyki oficerów austro-węgierskich w Galicji jako specyficznej grupy społecznej

Problem zaliczenia XIX-wiecznego korpusu oficerskiego monarchii habsburskiej do inteligencji jest kwestią sporną. Niektórzy polscy badacze bez wahania włączają to środowisko do tej warstwy, inni je ignorują. Pod względem wykształcenia formalnego (matura) nie wszyscy oficerowie austro-węgierscy spełniali minimalny wymóg zaliczenia do inteligencji. Dominująca wśród oficerów ponadnarodowa samoidentyfikacja jako „cesarskich” stała się w końcu XIX w. anachronizmem. Część oficerów w Galicji podjęła podobne formy aktywności jak cywilni inteligenci: zakładanie towarzystw popularnonaukowych, organizację przedstawień teatralnych, zwalczanie analfabetyzmu wśród rekrutów. Inicjatywy te nie wykraczały jednak poza armię i były związane głównie z kulturą niemieckojęzyczną.

Słowa kluczowe: inteligencja, korpus oficerski, Austro-Węgry, Galicja

Irena Homola w swojej książce „*Kwiat społeczeństwa...*” (*Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*) jednoznacznie uznała habsburski korpus oficerski w Galicji za integralną część miejscowej inteligencji. Poświęciła także tej grupie społecznej dość pobieżną charakterystykę¹. Według jej terminologii do kategorii inteligencji w tym okresie należeli „ludzie wykonujący zawodowo pracę umysłową, posiadający co najmniej wykształcenie średnie, tj. ukończoną szkołę realną, gimnazjum, seminarium nauczycielskie, studia techniczne”. Z grona tego wyłączyła najniższy personel administracyjny przede wszystkim z uwagi na „niski poziom wykształcenia”, czyli ukończone tylko szkoły elementarne lub kilka klas szkół średnich².

¹ I. Homola, „*Kwiat społeczeństwa...*” (*Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*), Kraków 1984, s. 191–195.

² Tamże, s. 6–7.

Zupełnie inaczej do tego problemu podszedł natomiast Tomasz Pudłocki, który w monografii dotyczącej inteligencji Przemysła całkowicie pominął miejscowy korpus oficerski, najwyraźniej nie zaliczając go do tej grupy społecznej, nawet w wymiarze lokalnym³.

Ten dwugłos historyków prowokuje do postawienia podstawowego pytania, czy należy zaliczyć c.k. oficerów przebywających w Galicji do tamtejszej inteligencji (polsko- lub niemieckojęzycznej)? Co więcej, mechaniczne uznanie zdobycia formalnego wykształcenia średniego jako minimalnego progu kwalifikowania do rangi inteligenta wyłączałyby z niej znaczną część austro-węgierskiego korpusu oficerskiego. Do chwili wielkiej reformy wojskowej z 1868 r. oficerem można było zostać w wieloraki sposób. Stopień ten otrzymywali absolwenci wojskowych zakładów kształceniowych z Terezjańską Akademią Wojskową w Wiener Neustadt oraz Akademią Inżynierii w Wiedniu na czele, następnie absolwenci pułkowych szkół kadetów (o niskim poziomie nauczania), ale także osoby z nominacji szefa („właściciela”) regimentu (*Regimentsinhaber*) oraz awansowani wysłużeni podoficerowie. Jednym słowem, oficerami mogli się stać zarówno młodzieńcy z bardzo przyzwoitym wykształceniem ogólnym i wojskowym, kadeci ze skromną ilością wiedzy cywilnej (znacznie poniżej poziomu gimnazjum), osoby posiadające odpowiednie koneksje towarzysko-społeczne, jak i zasłużeni żołnierze, którzy co najwyżej opanowali naukę czytania i pisania⁴. Ostatni rocznik, który mógł awansować w ten sposób, bez formalnego wykształcenia, to w praktyce osoby urodzone w 1848 r. Wybitniejsi oficerowie urodzeni w latach czterdziestych XIX w. mogli zaś służyć do końca pierwszej dekady XX w.⁵

Po reformie 1868 r. kandydaci na oficera teoretycznie powinni ukończyć albo cywilną szkołę średnią na poziomie maturalnym, albo wojskową szkołę realną lub też stacjonarną szkołę kadetów, natomiast wybijający się w nauce mieli otwartą drogę do jednej z akademii wojskowych. Założenia te były na ogół przestrzegane, ale nie wyeliminowały w pełni przypadków niepasujących do tych zasad⁶.

³ T. Pudłocki, *Iskra światła czy kopcąca pochodnia? Inteligencja w Przemysłu w latach 1867–1939*, Kraków 2009, s. 48–54.

⁴ J. Rydel, *W służbie cesarza i króla. Generalowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868–1918*, Kraków 2001, s. 91–93, 97–99; A. Schmidt-Brentano, *Die Armee in Österreich. Militär, Staat und Gesellschaft 1848–1867*, Boppard am Rhein 1975, s. 411, 466.

⁵ Przykładowo: Juliusz Ripper (1847–1914). Wstąpił jako kadet do marynarki wojennej w 1861 r., awans oficerski na chorążego uzyskał w 1869 r., na emeryturę odszedł w roku 1913 w stopniu admirała. Nigdy nie zdobył formalnego wykształcenia średniego, J. Rydel, *W służbie*, s. 261–262.

⁶ Pomijam tu całkowicie grupę oficerów rezerwy, tworzoną przez maturzystów (a często przez osoby z wyższym wykształceniem), którzy na mocy ustawy wojskowej z 5 grudnia 1868 r.

Według danych z 1872 r. poziom wykształcenia oficerów (od podporucznika do pułkownika) był niezwykle zróżnicowany. Na 13 263 oficerów część uzyskała wykształcenie w cywilnych instytucjach oświatowych. 77 z nich ukończyło Theresianum, 410 uniwersytet, 513 politechnikę, 2663 gimnazjum, 2603 szkołę realną, 1501 szkołę ludową, a 456 zdobyło wykształcenie prywatne. W przypadku wojskowych zakładów kształceniowych zamęt był o wiele większy z uwagi na nieustanne zmiany struktury tego typu szkolnictwa i jego niekompatybilność z cywilnym systemem edukacji. Część oficerów kształciła się ponadto w obydwu rodzajach szkół. Ogółem 1109 z nich ukończyło Akademię Wojskową w Wiener Neustadt, 82 Akademię Techniczną, 863 inne, zlikwidowane w tym czasie akademie, 2288 było absolwentami pułkowych lub batalionowych szkół kadeckich, 1671 kadeckich szkół kompanijnych lub szwadronowych, 1106 różnych wojskowych domów wychowawczych, 1037 różnych zlikwidowanych szkół kadeckich, 1032 najrozmaitszych kursów lub nowych szkół kadeckich, 337 było absolwentami szkół bombardierów, a 30 prywatnych [!] szkół wojskowych⁷.

Z danych tych wynika, że w 1872 r. ok. 7% oficerów zawodowych posiadało wykształcenie wyższe, a niespełna 56% (absolwenci cywilnych szkół średnich i akademii wojskowych) wykształcenie średnie. W kolejnych dekadach poziom wykształcenia młodszych oficerów uległ poprawie, przy czym szczególnie zauważalny był wzrost liczby absolwentów cywilnych szkół średnich. W 1904 r. ok. 75% podporuczników i poruczników zdobyło takie wykształcenie, przy czym nieco ponad 2,5% było absolwentami szkół wyższych (był to wyraźny spadek w stosunku do poziomu sprzed trzech dekad!). Około 18% uzyskało wykształcenie średnie w akademiach wojskowych, a ok. 7% najmłodszych oficerów nie zdołało osiągnąć tego poziomu ani w systemie szkolnictwa cywilnego, ani wojskowego⁸.

Przez cały XIX w. oficer zawodowy należał (lub też raczej powinien należeć) do elity społecznej i umysłowej ówczesnych społeczeństw europejskich. W środowisku tym zawsze znajdowały się jednostki ambitne, stawiające na swój rozwój intelektualny. Przykładowo w Krakowie, w dobie przynależności tego miasta do Księstwa Warszawskiego (1809–1815), ukształtowała się niewielka grupka oficerów garnizonu wojsk polskich, skupiona wokół kapitana Wincentego Reklewskiego, która próbowała ożywić miejscowe życie literackie, m.in. organizując wraz z cywilami spotkania mające na celu promocję swojej twórczości pisarskiej⁹.

służyli w wojsku austro-węgierskim jako tzw. jednorocznicy ochotnicy, a następnie uzyskiwali awans na oficera lub podoficera rezerwy.

⁷ Obliczenia na podstawie: „Militär-Statistisches Jahrbuch” 1872, s. 218–220.

⁸ Obliczenia na podstawie: J. Rydel, *W służbie*, s. 96.

⁹ M. Baczkowski, *Wojsko polskie w napoleońskim Krakowie*, Kraków 2009, s. 129.

Inicjatywy takie nie miały większego przełożenia na praktyki typowe dla armii habsburskiej. W niej najwybitniejszym intelektualistą w zawodowym korpusie oficerskim okazał się w latach czterdziestych XIX w. Constantin von Wurzbach, związany także z Galicją¹⁰. Dla przeważającej części oficerów armii habsburskiej zdobycie formalnego wykształcenia i realizacja ewentualnych ambicji intelektualnych nie miały jednak do początku drugiej połowy XIX w. żadnego znaczenia¹¹.

Sytuacja ta zaczęła ulegać zmianom w ostatnich dekadach XIX stulecia. Wówczas to część środowiska oficerskiego zaczęła inicjować przedsięwzięcia o charakterze typowo inteligenckim, jak dalsze samokształcenie, tworzenie towarzystw naukowo-oświatowych, działalnie na niwie społecznej i edukacyjnej, chociaż o dość ograniczonym zasięgu. Najczęściej związane były one z kasynami oficerskimi istniejącymi od końca XIX w. w większych miastach garnizonowych, a zaopatrzonymi w biblioteki i dysponującymi czytelniami oraz salami balowymi. W Krakowie organizowano w kasynie odczyty poświęcone nie tylko sprawom czysto wojskowym, lecz także dziejom dawnej stolicy Polski. Natomiast w Przemyślu w 1893 r. zostało utworzone Wojskowe Towarzystwo Naukowe (*Militärwissenschaftliche Verein*), którego członkowie wygłaszali prelekcje poświęcone historii i rozwojowi sztuki wojennej. W kasynach oficerskich organizowano także amatorskie koncerty i wystawiano przedstawienia niemieckojęzycznych wędrownych trup teatralnych (np. Towarzystwa Teatralnego z Bielska – *Theaterverein in Bielitz*)¹².

Były to działania analogiczne do inicjatyw cywilnych podejmowanych przez inteligencję galicyjską. Miały jednak innych adresatów. O ile najrozmaitsze prelekcje, koncerty, obchody uroczystości narodowych etc. organizowane przez cywilów skierowane były do szerszego grona uczestników, o tyle oficerowie byli skupieni na własnym środowisku oraz na swoich rodzinach. Co więcej, z uwagi na niemieckojęzyczny charakter tych imprez, nie spotykały się one z żadnym zainteresowaniem ze strony ewentualnych odbiorców cywilnych w Galicji.

Czy zatem oficera służącego w armii habsburskiej i stacjonującego w Galicji na przełomie XIX i XX w. można zaliczyć do inteligencji?

¹⁰ Constantin von Wurzbach (1818–1893), ochotnik (1837–1841), a następnie oficer austriacki (1841–1843). Jako pierwszy oficer habsburski w służbie czynnej uzyskał doktorat z filozofii (1843 we Lwowie), zajmował się wówczas też m.in. badaniem dziejów Krakowa. Następnie pracował w Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie i w bibliotekach wiedeńskich. W latach 1856–1891 napisał i wydał *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich*, najważniejszy słownik biograficzny monarchii habsburskiej.

¹¹ J. Rydel, *W służbie*, s. 111–115.

¹² Österreichisches Staatsarchiv/Kriegsarchiv Wien (ÖStA/KA), Militärische Nachlässe (NL), B/28, B/199, nr 1; B/862, cz. 4, s. 30; B/709, nr 2, s. 93–95.

Szarża oficerska uświęcona była osobą samego cesarza: oficer był – kładziono mu to w głowę, aby go wbić w pychę – kolegą cesarza; nosił – niby dawny pas rycerski – to samo, co cesarz, złote *porte-épée*; był (oczywiście tylko w teorii) *hoffähig*. Otóż do wszystkich tych splendorów, dość pociesznie imitujących dawny przywilej szlachecki, wiodła droga przez szkołę średnią¹³.

Ta krytyczna opinia Tadeusza Boya-Żeleńskiego o oficerach austro-węgierskich zawierała wszakże ważne spostrzeżenie: położenie nacisku na konieczność zdobycia wykształcenia na poziomie średnim. Tego samego, które na ziemiach polskich stawało się swoistą przepustką do warstwy inteligencji oraz umożliwiało funkcjonowanie w środowisku „towarzystwa”¹⁴. Zarazem jednak Boy-Żeleński zaakcentował także inny element tożsamości oficerskiej: próbę nawiązania do przebrzmiałej tradycji szlacheckiej.

Nieco inaczej problem ten ujął Aleksander Pragłowski, dla którego uzyskanie odpowiedniego wykształcenia było zadaniem niemal niewykonalnym.

Stanowczo nie lubiłem książek i nauki. Wyglądało, że się uchowam durniem. A że byłem zdrowszy, mocny, uparty – dosyć nieposłuszny [...] powstała myśl, żeby mnie oddać do wojska¹⁵.

Świat wartości korpusu oficerskiego w wielu wypadkach różnił się od etosu inteligencji. Wspólne było poczucie służebności, z tym, że w przypadku wojskowych była to służba na rzecz cesarza i dość specyficznie pojmowanego państwa. W kręgach inteligencji galicyjskiej dominowało poczucie odpowiedzialności za losy całego narodu (polskiego lub ukraińskiego) i zarazem obiektywnej konieczności kierowania jego rozwojem¹⁶. Tak ważne problemy zaprzątające umysły inteligencji, jak upowszechnianie oświaty czy podnoszenie poziomu cywilizacyjnego niższych warstw społecznych, były, jak się wydaje, obojętne dla większości oficerów, chociaż armia zanotowała na tym polu pewne konkretne osiągnięcia. Od 1901 r. niektóre władze wojskowe średniego szczebla (komendy garnizonów) zaczęły bowiem wpierać działania mające na celu likwidację analfabetyzmu u rekrutów. W tym celu we współpracy z Towarzystwem Szkoły Ludowej zorganizowano specjalne kursy czytania i pisania dla szeregowych. Utworzono je w Bochni, Niepołomicach, Dębicy, Nisku, Tarnowie, Wadowicach, Lubaczowie i Brzeżanach. Natomiast w Krakowie kierowano niepiśmiennych żołnierzy do Szkoły dla Dorosłych Analfabetów Cywilnych i Wojskowych¹⁷.

¹³ T. Boy-Żeleński, *Boy o Krakowie*, Kraków 1974, s. 193.

¹⁴ I. Homola, „*Kwiat społeczeństwa...*”, s. 67–74.

¹⁵ A. Pragłowski, *Od Wiednia do Londynu*, Londyn 1968, s. 12.

¹⁶ Zob. M. Zahorska, *Spór o inteligencję w polskiej myśli politycznej do I wojny światowej* [w:] *Inteligencja polska pod zaborami – studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978, s. 188–191, 197.

¹⁷ J. Potoczny, *Oświata dorosłych i popularyzacja wiedzy w plebejskich środowiskach Galicji doby konstytucyjnej (1867–1918)*, Rzeszów 1998, s. 101–102; *Stenograficzne Sprawozdania Sejmu Krajowego. Alegaty*, 1910, nr 724, s. 68–70.

Opisane wyżej inicjatywy należy przypisać dowództwu I korpusu w Krakowie oraz tym komendantom garnizonów, którzy dostrzegli ten problem i uznali go za na tyle istotny, by skierować swoich podkomendnych na odpowiednie kursy, a następnie czuwać nad ich frekwencją i postępami w nauce. Bardzo charakterystyczne było to, iż takich kursów nie uruchomiono w przeważającej części garnizonów we wschodniej Galicji (poza Lubaczowem i Brzeżanami), gdzie odsetek analfabetów-żołnierzy był szczególnie wysoki¹⁸. Nad motywacjami odpowiedzialnych oficerów można tylko spekulować. Niewykluczone, że duży nacisk położony na likwidację analfabetyzmu żołnierzy w krakowskim okręgu korpusu wynikał stąd, iż te regimenty tego korpusu, które były rekrutowane na Śląsku i w północnych Morawach, składały się wówczas już wyłącznie z żołnierzy piśmiennych. W tej sytuacji pułki pochodzące z zachodniej Galicji powinny się zrównać pod względem wykształcenia z pozostałymi. Inną przesłankę może stanowić fakt, że rekruci pochodzący z zachodniej Galicji i tak prezentowali się znacznie lepiej pod względem wykształcenia niż ich koledzy z okręgu korpusu X (Przemyśl) i XI (Lwów), a zatem wyplenienie wśród nich analfabetyzmu było o wiele łatwiejsze. Nie można jednak wykluczyć w tym wypadku poczucia swoistej misji kulturowej realizowanej przez ambitniejszych oficerów, w tym także narodowości polskiej.

Całkowicie obca dla niemieckojęzycznych oficerów w Galicji była natomiast kwestia podtrzymania polskiej (ewentualnie ruskiej) tradycji narodowej c.k. żołnierzy, a wręcz zwalczane były procesy nabywania nowoczesnego poczucia narodowego przez galicyjskich rekrutów. Na żadnym innym polu konflikt między galicyjską inteligencją a korpusem oficerskim nie był aż tak widoczny. A jednym z głównych celów inteligencji tak polskiej, jak i ukraińskiej było przewodzenie własnym grupom etnicznym. Wartością dla korpusu oficerskiego była natomiast aspiracja do przewodzenia w wymiarze duchowym całej wieloetnicznej społeczności Austro-Węgier w duchu pełnej lojalności do cesarza i słabo maskowanej pogardy wobec instytucji cywilnych¹⁹.

W tym miejscu zależałoby podjąć kwestię pochodzenia narodowego i ewentualnej tożsamości narodowej c.k. oficerów przebywających w Galicji. Większość stanowili tu niezmiennie Niemcy austriaccy oraz osoby zgermanizowane różnego pochodzenia. Oficerowie narodowości polskiej nigdy nie tworzyli zbyt dużej grupy w strukturach c.k. armii. W latach 1894–1911 odnotowano ich rocznie od 368 do 574 w służbie czynnej, co stanowiło raptem

¹⁸ Szerzej zob. M. Baczkowski, *Analfabetyzm w Galicji w dobie konstytucyjnej* [w:] *Naród – Państwo. Europa Środkowa w XIX i XX wieku. Studia ofiarowane Michałowi Pułaskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. A. Patek i W. Rojek, Kraków 2006, s. 97–113.

¹⁹ J. Rydel, *W służbie*, s. 111–112; I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. I, Kraków 1957, s. 193–194.

od 2,17% do 3,04% wszystkich oficerów monarchii²⁰. Część z nich tworzyli stypendyści państwowi lub krajowi²¹. Na ogół co roku stosowne stypendium na zdobycie wykształcenia wojskowego otrzymywało od 16 do 18 galicyjskich kandydatów na oficera, natomiast przed I wojną światową liczba oferowanych stypendiów wzrosła do 26. Stypendia te cieszyły się stałym i dużym zainteresowaniem rodziców lub opiekunów potencjalnych małoletnich kandydatów na oficerów²².

Pod względem pochodzenia społecznego wśród polskich kandydatów na c.k. oficera znaczną rolę odgrywali synowie ziemiańscy bądź pochodzący ze zdeklasowanej szlachty, co w drugiej połowie XIX w. było zjawiskiem dość nietypowym w armii habsburskiej. Decyzję o podjęciu kariery wojskowej w wielu wypadkach podejmowali rodzice lub najbliżsi krewni. Dotyczyło to szczególnie stypendystów, którymi zostawali kilkunastoletni chłopcy. Znaczna część oficerów pochodzenia polskiego ulegała wynarodowieniu podczas długoletniej służby wojskowej. Przyjmowali oni język niemiecki i, jak się wydaje, „cesarską” tożsamość silnie związaną z kulturą niemiecko-austriacką²³.

Większość oficerów narodowości polskiej starała się uzyskać przydział do Galicji. Wieloletni pobyt w tym kraju nie tylko zmniejszył szansę ewentualnego wynarodowienia, lecz dla osób pochodzących ze środowisk ziemiańskich lub urzędniczych stanowił także perspektywę utrzymania stałego kontaktu ze swoją grupą społeczną. Wydaje się jednak, że część oficerów narodowości polskiej, szczególnie tych pochodzenia ziemiańskiego, uważała się nie tyle za inteligencję, co za szlachtę realizującą swoje aspiracje zawodowe w armii i próbującą przenieść do niej przebrzmiałe już wartości i obyczaje²⁴.

Status w największym stopniu zbliżony do inteligencji cywilnej reprezentowali w armii prawnicy i lekarze wojskowi. W ich przypadku trudno nawet mówić o jakichś wyraźnych różnicach w wykształceniu oraz obowiązkach zawodowych, poza koniecznością noszenia munduru. Także podjęcie kariery w wojskach inżynieryjnych i saperskich było stosunkowo bliskie realiom świata cywilnego. Przykładem takim mogła być droga życiowa Emila Gołogórskie-

²⁰ Obliczenia na podstawie: „Militär-Statistisches Jahrbuch” 1894–1911.

²¹ *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1910*, Lwów 1910, s. 993.

²² M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868–1914*, Kraków 2003, s. 63.

²³ J. Rydel, *W służbie*, s. 165–169.

²⁴ R. Żaba, *Wspomnienia z lat ubiegłych (od 1864 do 1937)*, Kraków 2009, s. 134–135; C. Pizzighelli, *Geschichte des k. und k. Ulanenregiments Nr. 13*, Złoczów 1910, s. 150; H. von Bülow-Zibühl, *Monographie des k. und k. 13. Uhlanen-Regimentes*, Wien 1892, s. 99, 108–110; P. Broucek, *Ein General in Zwielicht. Die Erinnerungen Edmunds Glaise von Horstenau*, Bd. I, Wien 1980, s. 183–184.

go (1862–1921), inżyniera i architekta wojskowego, a wcześniej studenta politechniki wiedeńskiej. W armii austro-węgierskiej służył w latach 1883–1918, dochodząc do stopnia feldmarszałka porucznika, natomiast ostatnie lata życia spędził jako generał w wojsku polskim²⁵. Uznanie takich oficerów za przedstawicieli inteligencji polskiej nie powinno budzić większych wątpliwości.

Istotny był problem odrębności (alienacji) korpusu oficerskiego jako swoistej grupy społecznej. Podnosił to kilkakrotnie m.in. socjaldemokratyczny poseł Ignacy Daszyński w swoich wystąpieniach na forum austriackiej Rady Państwa²⁶. W mowie wygłoszonej 12 marca 1901 r. akcentował poczucie wyższości i całkowitej bezkarności oficerów w kontaktach z cywilami, jak również zachowania nieliczące w żadnym stopniu z piastowanym przez nich stopniem²⁷. W kolejnym przemówieniu z 21 marca 1912 r., co ciekawe, powoływał się na słowa konserwatysty, Włodzimierza Kozłowskiego²⁸:

Oficerowie nie obcują ze społeczeństwem, że są w sobie zamknięci, że jest to pewnego rodzaju zuchwały zakon w pośrodku współczesnego społeczeństwa i sztucznie stworzony przez różnice. A więc oficerowie są obcy światu, ale są także obcy ludowi²⁹.

Nie ulega wątpliwości, że środowisko c.k. oficerów zawodowych starało się kultywować swoistą odrębność wobec innych, cywilnych, grup społecznych monarchii. Stworzyło ono specyficzny etos, w dużym stopniu odbiegający od norm wartości świata zewnętrznego, natomiast próbujący kultywować coraz bardziej przebrzmiałe wartości szlacheckie³⁰:

Korpus oficerski stanowił w Krakowie odrębny świat, oddzielony od społeczeństwa miejscowego chińskim murem przywilejów i uprzedzeniem. Bożyszczem tej kasty był tak zwany honor wojskowy, Bogiem cesarz austriacki, największym świętem wojskowym, pułkowym, osobistym, narodowym i omal rodzinnym był „Kaisertag” [...], a najwyższym prawem było prawo pięści, opartej na rękocyfeli szabli³¹.

Ta nader krytyczna opinia c.k. korpusu oficerskiego w Galicji pochodząca już z okresu międzywojennego dotykała kilku istotnych kwestii, w tym całkowitej alienacji wojskowych ze środowiska cywilnego. W dużym stopniu współbrzmiała z nią refleksja byłego oficera c.k. armii, Aleksandra Pragłowskiego:

²⁵ J. Rydel, *W służbie*, s. 201–202.

²⁶ I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. II, s. 12–14, 105–107.

²⁷ I. Daszyński, *Przeciw militarystom*. [Mowa posła Ignacego Daszyńskiego wygłoszona w austriackiej Izbie Posłów dnia 12 marca 1901], Kraków 1901, s. 10, 21–24, 27.

²⁸ Włodzimierz Kozłowski (1858–1917), prawnik, ziemianin, przywódca wschodniogalijskich konserwatystów, poseł do austriackiej Rady Państwa 1888–1917.

²⁹ „Naprzód” 1912, nr 76 z 3.04.1912, s. 5.

³⁰ J. Rydel, *W służbie*, s. 111–115. Szerzej zob. też: I. Deák, *Der k. (u.) k. Offizier 1848–1918*, Wien 1991.

³¹ J.S. Harbut, *Mały Rzym*, Warszawa 1936, s. 206.

Monarcha był jedyną więzią, która mogła łączyć korpus oficerski [...] mawiano, że wystarczy, jeżeli oficer ma honor i jest przyzwoitym człowiekiem; [natomiast w korpusie oficerskim, dopisek – M.B.] panował duch rycerskiej pańszczyzny³².

Jednak z licznych wypowiedzi polskich pamiętnikarzy wynika, że problem obcości środowiska oficerskiego wobec galicyjskich elit inteligenckich, a także ziemiańskich, był dużo bardziej skomplikowany.

Irena Homola wskazała, że austriacy, a następnie austro-węgierscy oficerowie zaliczani byli do tzw. towarzystwa³³. Pisali o tym różni pamiętnikarze polscy, wspominała też prasa. Jednakże przynależność do „towarzystwa” nie była automatycznie tożsama ze środowiskiem inteligencji. Dla c.k. oficerów naturalnymi partnerami byli przede wszystkim przedstawiciele arystokracji i zamożnego ziemiaństwa, a wreszcie reprezentanci wyższych warstw urzędniczych. Jeszcze w 1867 r. oficerowie 13. galicyjskiego pułku ułanów (niemal wszyscy wywodzący się z ziemiaństwa) wzięli udział w szalonej gonitwie, wbrew rozkazom dowództwa, tylko po to, by uczestniczyć w balu wydanym przez namiestnika Galicji we Lwowie³⁴.

Tymczasem zarówno rzeczywistość galicyjska, jak i wojskowa ewoluowała i stawała się coraz odleglejsza od dawnych schematów. W drugiej połowie XIX w. nastąpił proces swoistej „proletaryzacji” korpusu oficerskiego. Do Wiosny Ludów dominującą rolę odgrywała w nim arystokracja i bogata szlachta³⁵. To o nich mogła pisać pamiętnikarka, że „oficerowie kawalerii pochodzili z najwyższej arystokracji niemieckiej i trzeba przyznać, że dużo przyczynili się do oświecenia zabaw tanecznych”³⁶.

Jednak od połowy XIX w. sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Bardzo krytycznie na temat zachowania się oficerów austriackich po 1848 r. wyrażała się Maria Estreicherówna, pisząc m.in., że w imprezach organizowanych przez oficerów garnizonu krakowskiego „nikt z Polaków ani z lepszego niemieckiego towarzystwa nie brał [...] udziału, zaś z kobiet same szumowiny”³⁷. Było to w dużym stopniu związane z negatywnymi doświadczeniami z postawą wojska z czasu Wiosny Ludów, ale także wynikiem „nieodpowiedniego” pochodzenia społecznego wielu oficerów. Według badań Antonio Schmidt-Brentano

³² A. Pragłowski, *Od Wiednia*, s. 14–15.

³³ I. Homola, „*Kwiat społeczeństwa...*”, s. 193–194.

³⁴ C. Pizzighelli, *Geschichte des k. und k. Ulanenregiments Nr. 13*, Łączów 1910, s. 150.

³⁵ Przykładowo w 2. pułku ułanów galicyjskich w latach 1790–1847 na 420 oficerów znalazło się 18 książąt i landgrafów, 113 hrabiów, 81 baronów i *esquire*. Oznaczało to, że ponad 50% kadry oficerskiej regimentu wywodziło się z arystokracji. Obliczenia na podstawie: O. Kielmansegg, *Schwarzenberg-Uhlanen 1790–1887*, Tarnów 1887, Verzeichnis.

³⁶ I. Homola, „*Kwiat społeczeństwa...*”, s. 194.

³⁷ M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, t. II, Kraków 1936, s. 78.

w 1914 r. na 339 generałów 9 należało do dynastii habsburskiej, tylko 11 do arystokracji, a jedynie 27 do tzw. „starej szlachty”. Większość, czyli 208, zaliczała się do tzw. nowej szlachty (nadania tytułu w XIX w. za zasługi urzędnicze lub wojskowe), a 84 do mieszczaństwa³⁸.

W przededniu wybuchu I wojny światowej większość c.k. korpusu oficerskiego nie wywodziła się z elit społecznych i intelektualnych państwa. Tworzyli go głównie synowie średnich i niższych urzędników państwowych i samorządowych, wojskowych różnego szczebla oraz osoby wywodzące się z drobno-mieszczaństwa. Najprawdopodobniej synowie ziemiaństwa, zamożnej burżuazji oraz wyższych urzędników państwowych stanowili wówczas nie więcej niż 25% całości korpusu oficerskiego³⁹. Dostrzegali to także polscy komentatorzy, np. znany malarz Wojciech Kossak⁴⁰.

Teza, że cesarsko-królewscy oficerowie byli na przełomie XIX i XX w. automatycznie zaliczani przez Polaków galicyjskich do „towarzystwa”, wydaje się nie do utrzymania. Przeczą temu przede wszystkim relacje oficerów austro-węgierskich stacjonujących w Galicji. Adolf Stillfried akcentował, że polskie „towarzystwo” Krakowa ograniczało się do kontaktów w swoim własnym gronie, natomiast ziemiaństwo nie wykazywało żadnego zainteresowania cesarsko-królewskimi oficerami⁴¹. O braku spotkań na stopie towarzyskiej ze społeczeństwem Krakowa pisał z naciskiem także Eugen Pöschmann⁴². Na ten sam problem zwracał uwagę August von Urbański, przebywając w prowincjonalnym garnizonie w Dębicy⁴³.

Ciekawym, choć chyba niemożliwym do głębszego zbadania wątkiem pozostaje trwałość postaw romantyczno-sentymentalnych, widocznych w relacjach oficerskich, a dotyczących kontaktów z polskimi (i nie tylko) paniami w Galicji. Zachowania te były pewnym anachronizmem w tej epoce, chociaż w jakimś stopniu także zwiastunem nowoczesności. Pisali o tym różni oficerowie: Daniel Salis-Soglio (inżynier szwajcarskiego pochodzenia)⁴⁴, Edmund von Glaise Horsteneu (oficer ułanów)⁴⁵, Heinrich von Bülow-Zibühl (oficer ułanów)⁴⁶, a także wspomniany już Juliusz Harbut. Literacką wizję romantycz-

³⁸ A. Schmidt-Brentano, *Die Armee*, s. 451–452.

³⁹ J. Rydel, *W służbie*, s. 115–119.

⁴⁰ W. Kossak, *Wspomnienia*, Warszawa 1973, s. 67.

⁴¹ ÖStA/KA, NL, B/862, cz. 4, s. 30.

⁴² ÖStA/KA, NL, B/709, nr 2, s. 93.

⁴³ ÖStA/KA, NL, B/58, nr 3, s. 16–17.

⁴⁴ D. Salis-Soglio, *Mein Leben und was ich davon erzählen will, kann und darf*, Bd. 2, Stuttgart 1908, s. 55–58, 249.

⁴⁵ P. Broucek, *Ein General...*, s. 185.

⁴⁶ ÖStA/KA, NS, B/355, nr 20.

nego anachronizmu postaw c.k. oficerów stworzył Joseph Roth⁴⁷. Wydaje się, że dość mocno akcentowana w źródłach i literaturze pięknej kwestia trwałości postaw romantycznych wśród oficerów mogła być swoistą reakcją tego środowiska na pozytywistyczne idee reprezentowane przez znaczną część inteligencji galicyjskiej przełomu XIX/XX w.

Alienacja c.k. korpusu oficerskiego była zjawiskiem widocznym w kilku krajach koronnych. Jednak w Galicji przybrała ona niespotykane wysoce poziom. Tutaj nie tylko bowiem miejscowe ziemiaństwo, ale także, co gorsza, córki zamożnej szlachty nie wykazywały niemal żadnego zainteresowania austro-węgierskimi oficerami⁴⁸. Nie było to związane z kwestionowaniem istniejącego ładu państwowo-politycznego, w którym galicyjskie elity bardzo dobrze się odnajdywały. Wynikało raczej z niechęci do armii jako takiej, a zwłaszcza do c.k. oficerów, z których ponad 70% stanowili etniczni Niemcy. W dobie autonomicznej i spolonizowanej Galicji ich obecność stanowiła nieprzyjemny zgrzyt, przypominający o zaborczej rzeczywistości. Dopóki wśród nich byli liczni przedstawiciele najwyższej arystokracji, to mimo wszelkich uprzedzeń wobec zaborców, stawali się oni atrakcyjnymi partnerami galicyjskiego ziemiaństwa na stopie towarzyskiej. Od chwili zasadniczej zmiany struktury społecznej tej grupy, co nastąpiło po 1848 r., ten walor stopniowo przestał istnieć.

Nie ulega wątpliwości, że austro-węgierscy oficerowie stanowili specyficzną grupę społeczną w monarchii⁴⁹. Niezależnie od pochodzenia społecznego i etnicznego centralnym elementem wyróżniającym tę społeczność był jej stosunek do cesarza. To monarcha traktowany był jako zwornik monarchii, a zarazem zwierzchnik sił zbrojnych i „starszy kolega” zawodowych oficerów. W ślad za tym przeważająca część oficerów deklarowała się jako osoby „cesarskie”, wręcz ponadnarodowe⁵⁰. Taka samoświadomość miała już odleglejszą tradycję, a poetycki wyraz nadał jej w 1848 r. austriacki dramatopisarz Franz Grillparzer⁵¹. Jasno sformułowany etos narzucający określone zachowania społeczne, przyczyniał się z jednej strony do konsolidacji korpusu oficerskiego, z drugiej zaś do rosnącej alienacji z wieloetnicznym światem cywilnym, w którym proce-

⁴⁷ J. Roth, *Marsz Radetzky'ego*, Kraków 2015.

⁴⁸ I. Deák, *Der k. (u.) k. Offizier*, s. 134. Odnośnie do oficerów narodowości polskiej zob. też: M. Romyko, *Przed i po maju*, t. I, Warszawa 1967, s. 63–64.

⁴⁹ O warstwie i grupie społecznej zob. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 339–355.

⁵⁰ Paradoksalnie postawy tego typu było szeroko rozpowszechnione, jeżeli nie dominujące, na polskiej wsi w Galicji. Oczywiście nie miały nic wspólnego z nowoczesną refleksją na temat narodowości ani z etosem c.k. oficerów, zob. J. Molenda, *Chłopi, naród, niepodległość. Kształtowanie się postaw narodowych i obywatelskich polskich chłopów w Galicji i Królestwie Polskim w przededniu odrodzenia Polski*, Warszawa 1999.

⁵¹ F. Grillparzer, *Sämtliche Werke*, Bd. 1, München 1960, s. 318–319.

sy narodowotwórcze, czy wręcz nacjonalistyczne, zaczęły coraz bardziej przybierać na znaczeniu, przede wszystkim od lat osiemdziesiątych XIX w.⁵²

Cesarska tożsamość c.k. korpusu oficerskiego wynikała też po części ze swoistego „dziedziczenia zawodu” przez kolejne generacje oficerów⁵³. Reprodukacja zawodowych wojskowych przypominała analogiczne procesy zachodzące wśród inteligencji. W dużym stopniu przyczyniała się jednak do wzrostu poczucia alienacji tej grupy i zachowania przebrzmiałego świata wartości. Aspiranci do tego środowiska winni byli porzucić swoje dotychczasowe sympatie narodowe i polityczne, a to, przynajmniej teoretycznie, najłatwiejsze było dla synów zawodowych wojskowych.

Na początku XX w. problem wyobcowania korpusu oficerskiego ze świata cywilnego zaczął być coraz szerzej analizowany i komentowany, nie tylko na forum austriackiej Rady Państwa. W Galicji dość proste środki zaradcze usiłował podjąć w tej materii gen. Eduard von Böhm-Ermolli, komendant korpusu krakowskiego. Sam, będąc z tytułu swojego wysokiego stopnia (ale nie pochodzenia: jego ojciec otrzymał tytuł szlachecki jako zawodowy oficer dopiero w 1885 r.) przyjmowany na krakowskich salonach, próbował też włączyć podległych mu oficerów załogi Krakowa do życia towarzyskiego miasta. Z jego polecenia w 1912 r. duże grupy wojskowych wyższych stopni pojawiły się na balach dobroczynnych oraz na reducie prasy. Wywołało to pewne zdziwienie i nieco zgryźliwe komentarze prasy krakowskiej, nieprzywykłej do tak masowego uczestnictwa oficerów w publicznych zabawach organizowanych przez kręgi inteligencko-ziemiańskie⁵⁴.

Inicjatywy towarzyskie Böhm-Ermolliego w dość reprezentatywny sposób pokazują problemy c.k. korpusu oficerskiego w Galicji początku XX w. W dużym stopniu tworzyły go wówczas osoby z awansu społecznego, posiadające formalne wykształcenie, które teoretycznie mogłoby je zaliczyć do inteligencji, ale także aspirujące do funkcjonowania w kręgach arystokratyczno-ziemiańskich, które pozostały dla nich niedostępne.

Na przełomie XIX i XX w. austro-węgierski korpus oficerski w Galicji w swojej strukturze wewnętrznej dzielił się na kilka dość wyraźnie wyodrębnionych grup, które tworzyli:

1. niemieckojęzyczni oficerowie pochodzenia drobnomieszczańskiego lub wojskowego,

⁵² J. Ch. Allmayer-Beck, *Die bewaffnete Macht in Staat und Gesellschaft* [w:] *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, Bd. 5, *Die bewaffnete Macht*, Hg. A. Wandruszka, P. Urbanitsch, Wien 1987, s. 37–39.

⁵³ M. von Auffenberg-Komarów, *Aus Österreich-Ungarns Teilnahme am Weltkrieg*, Berlin–Wien 1920, s. 132–133

⁵⁴ „Głos Narodu” 1912, nr 20 z 26.02.1912, s. 3; nr 28 z 6.02.1912, s. 3.

2. niemieckojęzyczni oficerowie pochodzenia szlacheckiego („stara szlachta”),
3. oficerowie innych narodowości (Węgrzy, Czesi, Chorwaci) różnej proweniencji społecznej,
4. polskojęzyczni oficerowie pochodzenia ziemiańskiego (szlacheckiego),
5. polskojęzyczni oficerowie pochodzenia urzędniczego i wojskowego.

Te środowiska oficerskie cieszyły się zróżnicowanym statusem społecznym i wizerunkowym w Galicji. Generalnie c.k. oficerowie narodowości polskiej byli stosunkowo chętnie przyjmowani przez tzw. sfery towarzyskie⁵⁵. Oznaczało to jednak raczej potwierdzenie ich przynależności do narodu polskiego oraz akceptację przez kręgi ziemiaństwa niż automatyczne zaliczenie do inteligencji. Ta ostatnia w dużym stopniu zachowywała wstrzeźliwość wobec wojskowych, nawet tych pochodzących z Galicji. Oficerowie pochodzenia niemieckiego funkcjonowali w polskim „towarzystwie” głównie z tytułu posiadanych wyższych stopni i pełnionych w związku z tym funkcji. Nie postrzegano ich jako część inteligencji galicyjskiej, a dla większości z nich również pojęcie to pozostawało najprawdopodobniej obce.

O ile zatem austro-węgierski korpus oficerski wytworzył własny etos, „cesarskie” samookreślenie, oraz wręcz uznał się za odrębną grupę społeczną funkcjonującą w monarchii habsburskiej, to kwestia zaliczenia ogółu oficerów przebywających w Galicji do szeroko rozumianej kategorii inteligencji, a już szczególnie do środowiska miejscowej inteligencji, pozostaje wciąż otwarta. Na pewno były wśród nich jednostki spełniające wszelkie warunki definicji „inteligenta”, ale znaczna część mogłaby zostać do niej zaliczona jedynie w myśl uznania formalnego kryterium wykształcenia. Byli też i tacy, którzy nie spełniali nawet tego podstawowego warunku. Nie ulega wątpliwości, że dla większości polskich warstw średnich i wyższych w Galicji c.k. oficerowie nie mieli wiele wspólnego ze statusem „inteligenta”. Dlatego też wydaje się zasadne, że o ile część przedstawicieli c.k. korpusu oficerskiego można (w myśl XIX-wiecznych definicji „klasy umysłowej”) zaliczyć do tego grona⁵⁶, to drugiej grupie (słabiej wykształconej, skoncentrowanej wyłącznie na swojej karierze i propagowaniu wartości „cesarskich”) należałoby chyba odmówić tego miana.

Oczywiście ta propozycja badawcza może budzić jak najbardziej uzasadnione wątpliwości natury merytorycznej. Niemniej, trudno nie oprzeć się odczuciu, że „mechaniczne” zaliczenie całości c.k. korpusu oficerskiego w Galicji do środowiska inteligencji, lub też na odwrót, automatyczne wyłączenie jej z tej warstwy, niesłuchanie zuboża nasze pojmowanie skomplikowanych procesów społecznych drugiej połowy XIX w. Korpus oficerski c.k. armii na przełomie

⁵⁵ M. Romeyko, *Przed*, t. I, s. 30; J.S. Harbut, *Maty*, s. 205; R. Żaba, *Wspomnienia*, s. 134–135.

⁵⁶ K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, Warszawa 1907, s. 67–68.

XIX i XX stulecia tworzył dość wyraźnie wyodrębnioną warstwę, która w rezultacie rozpadu monarchii habsburskiej w 1918 r. zanikła i nie pozostawiła swoich ideowych spadkobierców. Dlatego też próby zakwalifikowania jej przedstawicieli do konkretnej grupy społecznej (w rozumieniu wschodnioeuropejskim) budzą tak wielkie kontrowersje.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Österreichisches Staatsarchiv/Kriegsarchiv Wien (ÖStA/KA)
 Militärische Nachlässe (NL)
 B/28; B/58; B/199; B/355; B/862; B/709

Źródła drukowane i pamiętniki

Auffenberg-Komarów M. von, *Aus Österreich-Ungarns Teilnahme am Weltkriege*, Berlin–Wien 1920.
 Boy-Żeleński T., *Boy o Krakowie*, Kraków 1974.
 Broucek P., *Ein General in Zwielicht. Die Erinnerungen Edmunds Glaise von Horstenau*, Bd. I, Wien 1980.
 Daszyński I., *Pamiętniki*, t. I–II, Kraków 1957.
 Daszyński I., *Przeciw militaryzmowi. [Mowa posła Ignacego Daszyńskiego wygłoszona w austriackiej Izbie Posłów dnia 12 marca 1901]*, Kraków 1901.
 Estreicherówna M., *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, t. I–II, Kraków 1936.
 Grillparzer F., *Sämtliche Werke*, Bd. 1, München 1960.
 Kossak W., *Wspomnienia*, Warszawa 1973.
 Libelt K., *O miłości ojczyzny*, Warszawa 1907.
 „Militär-Statistisches Jahrbuch” 1872, 1894–1911.
 Prąglowski A., *Od Wiednia do Londynu*, Londyn 1968.
 Roth J., *Marsz Radetzky’ego*, Kraków 2015.
 Romeyko M., *Przed i po maju*, t. I, Warszawa 1967.
 Salis-Soglio D., *Mein Leben und was ich davon erzählen will, kann und darf*, Bd. 2, Stuttgart 1908.
Stenograficzne Sprawozdania Sejmu Krajowego. Alegaty, 1910, nr 724.
Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1910, Lwów 1910.
 Żaba R., *Wspomnienia z lat ubiegłych (od 1864 do 1937)*, Kraków 2009.

Prasa

„Głos Narodu” 1912.
 „Naprzód” 1912.

Opracowania

Allmayer-Beck J.Ch., *Die bewaffnete Macht in Staat und Gesellschaft [w:] Die Habsburgermonarchie 1848–1918*, Bd. 5, *Die bewaffnete Macht*, Hg. A. Wandruszka, P. Urbanitsch, Wien 1987.

- Baczkowski M., *Analfabetyzm w Galicji w dobie konstytucyjnej* [w:] *Naród – Państwo. Europa Środkowa w XIX i XX wieku. Studia ofiarowane Michałowi Pulaskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. A. Patek i W. Rojek, Kraków 2006.
- Baczkowski M., *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868–1914*, Kraków 2003.
- Baczkowski M., *Wojsko polskie w napoleońskim Krakowie*, Kraków 2009.
- Bülów-Zibühl H. von, *Monographie des k. und k. 13. Uhlanen-Regimentes*, Wien 1892.
- Deák L., *Der k. (u.) k. Offizier 1848–1918*, Wien 1991.
- Harbut J.S., *Mały Rzym*, Warszawa 1936.
- Homola I., „*Kwiat społeczeństwa*” (*Struktura i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*), Kraków 1984.
- Kielmansegg O., *Schwarzenberg-Uhlanen 1790–1887*, Tarnów 1887.
- Molenda J., *Chłopi, naród, niepodległość. Kształtowanie się postaw narodowych i obywatelskich polskich chłopów w Galicji i Królestwie Polskim w przededniu odrodzenia Polski*, Warszawa 1999.
- Pizzighelli C., *Geschichte des k. und k. Ulanenregiments Nr. 13*, Złoczów 1910.
- Potoczny J., *Oświata dorosłych i popularyzacja wiedzy w plebejskich środowiskach Galicji doby konstytucyjnej (1867–1918)*, Rzeszów 1998.
- Pudłocki T., *Iskra światła czy kopcąca pochodnia? Inteligencja w Przemysłu w latach 1867–1939*, Kraków 2009.
- Rydel J., *W służbie cesarza i króla. Generalowie i admirałowie narodowości polskiej w siłach zbrojnych Austro-Węgier w latach 1868–1918*, Kraków 2001.
- Schmidt-Brentano A., *Die Armee in Österreich. Militär, Staat und Gesellschaft 1848–1867*, Boppard am Rhein 1975.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.
- Zahorska M., *Spór o inteligencję w polskiej myśli politycznej do I wojny światowej* [w:] *Inteligencja polska pod zaborami – studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978.

Intellectuals in uniforms? An attempt to characterise Austro-Hungarian officers in Galicia as a specific social group

Summary

The problem of classifying the 19th-century officer corps of the Habsburg monarchy as intelligentsia is a debatable issue. Some Polish researchers include this milieu in this stratum without hesitation, while others ignore it. In terms of formal education (high school diplomas), not all Austro-Hungarian officers met the minimum requirement to be included in the ranks of the intelligentsia. The dominant transnational self-identification among officers as 'imperial' had become an anachronism by the end of the 19th century. Some officers in Galicia undertook similar forms of activity to the civilian intelligentsia: founding popular science societies, organising theatrical performances, or combating illiteracy among recruits. However, these initiatives did not extend beyond the army and were mainly related to German-speaking culture.

Keywords: Intelligentsia, officer corps, Austria-Hungary, Galicia

**Piotr Franaszek**

ORCID: 0000-0001-8572-7038

(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

Środowisko inteligencji technicznej we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej. Szkoła Politechniczna i Towarzystwo Politechniczne

Istotną część galicyjskiej inteligencji stanowiła inteligencja techniczna. Wielu jej przedstawicieli związanych było ze Lwowem, a szczególnie z lwowską Szkołą Politechniczną, jedną z najstarszych szkół akademickich o profilu technicznym w Europie. Niezwykle ważnymi ośrodkami integrującymi lwowską inteligencję techniczną stały się organizacje branżowe, spośród których najważniejsze było Towarzystwo Politechniczne we Lwowie. Działacze Towarzystwa włączali się w życie naukowe, ekonomiczne, społeczne, a nawet polityczne Galicji. Tworzyli swego rodzaju grupę nacisku na władze autonomiczne różnego szczebla i władze centralne w Wiedniu. Praktyczna działalność przejawiała się w publikacjach zamieszczanych w prasie fachowej, cyklicznych odczytach naukowych, organizacji konkursów na plany i projekty techniczne, a także w organizowaniu zjazdów skupiających inteligencję techniczną ze wszystkich zaborów.

Słowa kluczowe: Lwów, inteligencja techniczna, Szkoła Politechniczna, Towarzystwo Politechniczne, „Czasopismo Techniczne”

Wstęp

W 1880 r. Lwów liczył ponad 103 tys. mieszkańców i zajmował ok. 34 km². Trzydzieści lat później liczba mieszkańców uległa podwojeniu. Jako stolica Galicji i siedziba władz administracyjnych Lwów miał ponad trzykrotnie więcej urzędników państwowych i samorządowych niż Kraków. We Lwowie była również wyższa liczba nauczycieli, lekarzy i przedstawicieli zwodów technicznych. Na początku lat 80. XIX w., w stosunku do wszystkich zatrudnionych, odsetek osób należących do inteligencji wynosił we Lwowie 13%, a trzydzieści lat później już 17%¹.

¹ I. Homola, „Kwiat społeczeństwa...” (Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914), Kraków–Wrocław 1984, s. 11–12.

Inteligencja odgrywała wyjątkową rolę w dziejach politycznych Galicji w okresie autonomii. Jej przedstawiciele uczestniczyli w pracach Sejmu Krajowego oraz wiedeńskiej Rady Państwa, a także angażowali się w życie społeczne, gospodarcze i kulturalne. Podejmowali nowe wyzwania służące modernizacji tej zacofanej prowincji monarchii austro-węgierskiej². Istotną część tej grupy stanowili przedstawiciele inteligencji technicznej, a wielu z nich związanych było ze Lwowem. Wielu absolwentów wyższych szkół technicznych zasiadało we władzach firm przemysłowych, których siedziby znajdowały się w stolicy Galicji. Naturalnym środowiskiem skupiającym lwowską inteligencję techniczną była Akademia Techniczna, która od 1877 r. nosiła nazwę Szkoły Politechnicznej. Ważnymi ośrodkami integrującymi lwowską inteligencję stały się organizacje branżowe, spośród których najważniejsze było Towarzystwo Politechniczne we Lwowie. To właśnie profesorowie i absolwenci Szkoły Politechnicznej odgrywali pierwszoplanową rolę w działaniach podejmowanych przez Towarzystwo Politechniczne. Tym samym obie instytucje były mocno ze sobą powiązane zarówno personalnie, jak i organizacyjnie.

Szkoła Politechniczna we Lwowie

Na mocy dekretu cesarskiego z 24 stycznia 1843 r. do lwowskiej Akademii Realno-Handlowej przyłączono z Uniwersytetu Lwowskiego Katedrę Budownictwa, na której wykładano architekturę i inżynierię. W efekcie 4 listopada 1844 r. powołano lwowską Akademię Techniczną, która 8 października 1877 r. została przekształcona w Szkołę Politechniczną. W końcu 1921 r. Szkoła Politechniczna stała się Politechniką Lwowską. Tym samym Politechnika Lwowska należy do grona najstarszych szkół akademickich o profilu technicznym w Europie³.

Aż do początku lat 70. XIX w. w Akademii funkcjonował tylko jednolity kurs inżynierski obowiązujący wszystkich słuchaczy. Absolwenci otrzymywali uprawnienia do wykonywania zawodu „inżyniera wszystkich specjalności”,

² Por. np. M. Janowski, *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności, dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996; J. Wnęć, *Rozwój ideologii przemysłowej w Galicji 1866–1918*, Warszawa 2015; P. Franaszek, *Gospodarcza działalność rodziny Goetzów w Małopolsce [w:] Rola rodziny Goetzów-Okocimskich w budowie gospodarki, kultury i rozwoju cywilizacyjnego regionu Polski południowej w XIX i XX wieku. Zarys monograficzny*, Brzesko 2016, s. 43–57; A. Chwałba, *Czy Galicji sukces był pisany? Cywilizacja przemysłowa 1880–1914 [w:] Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914). Studia i szkice*, red. K. Fiołek, M. Stala, Kraków 2011, s. 25–29; J. Dybiec, *Galicja na drodze do wielkiej przemiany [w:] Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych....*, s. 31–42; J. Purchla, *Kraków i Lwów wobec nowoczesności [w:] Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych....*, s. 223–238.

³ *Politechnika Lwowska, jej stan obecny i potrzeby*, Lwów 1932, s. 1.

w tym budownictwa i architektury. W roku akademickim 1872/73 z jednolitych studiów technicznych zaczęto wyodrębniać poszczególne kierunki. Tak więc stworzono Wydział Inżynierii i Architektury, a następnie Wydział Chemii Technicznej. Z kolei w 1875 r. uruchomiono Wydział Budowy Maszyn, który dziesięć lat później uzupełniono o kurs górniczy i hutniczy, a następnie, w 1911 r., o Oddział Elektrotechniczny. W 1907 r. z Wydziału Inżynierii wyodrębniono Wydział Inżynierii Lądowej i Wydział Inżynierii Wodnej. Oprócz wielu zakładów naukowych i laboratoriów przy Szkole Politechnicznej powstały trzy stacje doświadczalne. W 1896 r. uruchomiono „Stację dla przemysłu naftowego” oraz „Stację ceramiczną”. W 1901 r. powstała „Mechaniczna stacja badań materiałów budowlanych i inżynierskich”. Ośrodki te miały ogromne znaczenie dla rozwoju różnych gałęzi przemysłu galicyjskiego.

Bezpośrednio przed wybuchem I wojny światowej na uczelni funkcjonowało pięć wydziałów (Wydział Inżynierii Lądowej, Wydział Inżynierii Wodnej, Wydział Budownictwa Lądowego – od 1894 r. jako Wydział Architektury, Wydział Budowy Maszyn i Wydział Chemii Technicznej). Oprócz wyżej wspomnianych kursów i stacji doświadczalnych w Szkole Politechnicznej działało 30 muzeów, 11 laboratoriów, jedyne we Lwowie obserwatorium astronomiczne oraz biblioteka, której zbiór przekraczał 17 tys. woluminów.

Od 1901 r. Szkoła Politechniczna uzyskała prawo nadawania stopnia doktora nauk technicznych na podstawie przedłożonej pracy naukowej i po złożeniu stosownego egzaminu. W lipcu 1902 r. miały miejsce pierwsze promocje doktorskie, a jako pierwsi stopień doktora uzyskali Jan Blauth i Michał Kornella. Do 1918 r. stopnie doktorskie otrzymało 64 inżynierów. Ponadto tytuł doktora *honoris causa* uczelni uzyskali Maria Curie-Skłodowska, Jan Nepomucen Franke, Julian Niedźwiedzki, August Witkowski oraz Kazimierz Obrębowicz⁴.

W 1877 r. otwarto nowy gmach uczelni. Systematycznie rosła liczba studentów oraz zwiększały się zasoby kadry nauczającej. W połowie lat 60. XIX w. naukę podjęło zaledwie 180 słuchaczy. W roku akademickim 1871/72 w Akademii zarejestrowano 260 studentów. Najwięcej słuchaczy zapisywało się na Wydział Inżynierii. Dostyc szybko rosła także liczba studentów nowo uruchomionego Wydziału Budowy Maszyn. Liczba studentów znacząco się powiększyła w drugiej połowie lat 90. i na początku XX w. Na początku drugiej dekady XX w. liczba słuchaczy przekroczyła 1,5 tys., a tuż przed wybuchem I wojny światowej 1,8 tys.⁵

Wraz z rosnącą liczbą studentów powiększał się skład kadry naukowej. Na początku działalności Akademii Technicznej pracowało w niej tylko 21 osób,

⁴ *Album inżynierów i techników w Polsce*, Lwów 1932, s. 4–7; Z. Popławski, *Zarys dziejów uczelni [w:] Politechnika Lwowska 1844–1945*, Wrocław 1993, s. 29.

⁵ *Politechnika Lwowska, jej stan obecny...*, s. 5–6.

w tym 7 profesorów i 6 docentów. W momencie powołania Szkoły Politechnicznej grono wykładowców składało się z 17 profesorów, 9 docentów i nauczycieli oraz 11 asystentów i adiunktów. Istotny wzrost grona wykładowców nastąpił w ciągu pierwszej dekady XX w. O ile w 1900 r. liczba profesorów wynosiła 21, docentów i nauczycieli było 17, a asystentów i adiunktów 19, o tyle 10 lat później grono profesorów zwiększyło się do 40, docentów i nauczycieli do 30, zaś asystentów i adiunktów do 43. Tuż przed wybuchem I wojny światowej liczba profesorów pozostała praktycznie niezmienna, natomiast liczba docentów i nauczycieli wzrosła do 47, zaś liczba asystentów i adiunktów powiększyła się aż do 70⁶.

W 1876 r. we Lwowie zostało założone czasopismo „Kosmos”, organ Polskiego Towarzystwa Naukowego Przyrodników im. M. Kopernika. Jego redaktorem naczelnym był Bronisław Radziszewski, wybitny chemik, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, na którym założył nowoczesną pracownię chemiczną. Był pierwszym naukowcem wykładającym chemię w języku polskim oraz autorem ponad 200 prac z dziedziny chemii organicznej, zwłaszcza związków aromatycznych. Natomiast pracownicy Szkoły Politechnicznej należeli do grupy czołowych autorów tekstów zamieszczanych w czasopiśmie. Wśród nich znaleźli się: Bruno Abakanowicz, Julian Niedźwiedzki, Dominik Zbrożek, Oskar Fabian, Emil Godlewski, Wawrzyniec Żmurko, Władysław Zajączkowski, Jan Nepomucen Franke, Roman Gostkowski i współpracujący z czasopismem Izidor Szaraniewicz⁷.

Od początku istnienia Akademii Technicznej jej słuchacze wykazywali się wyjątkową postawą patriotyczną, czynnie uczestnicząc w powstaniu krakowskim oraz w wydarzeniach Wiosny Ludów. Wielu z nich oddało życie, walcząc w Królestwie Polskim w powstaniu styczniowym. Podejmowali także działania mające na celu powołanie organizacji studenckich, co początkowo, wobec podejrzliwości policji austriackiej i nieufności władz Akademii, nie było łatwym zadaniem. Dopiero w 1861 r. student wydziału chemii Karol Wodyński wystąpił z propozycją utworzenia studenckiej organizacji samopomocowej. Jej głównym celem było organizowanie zbiórek pieniędzy, z których finansowano obiady dla biedniejszych studentów. W 1861 r. gubernator Galicji wstępnie zatwierdził statut towarzystwa, niestety wybuch powstania styczniowego uniemożliwił dalszą jego działalność. Oficjalnie statut Towarzystwa Bratniej Pomocy (tzw. Bratniaka) został zatwierdzony przez Namiestnictwo dopiero 20 listopada 1866 r.⁸

⁶ Tamże, s. 8–9.

⁷ R. Samotyj, *Rola naukowców Politechniki Lwowskiej w rozwoju czasopiśmiennictwa technicznego drugiej połowy XIX – początków XX wieku*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” Folia 61 Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia VI (2008), s. 168.

⁸ *Księga Pamiątkowa Towarzystwa „Bratniej Pomocy” Słuchaczy Politechniki we Lwowie*, Lwów 1897, s. 3–20.

Chociaż z założenia Towarzystwo było organizacją samopomocową, to jednocześnie podejmowało szereg działań o charakterze naukowym. W 1867 r., działając wspólnie z czytelnią Uniwersytetu Lwowskiego, doprowadzono do powstania międzyuczelnianej, lwowskiej „Czytelni Akademickiej”. Towarzystwo organizowało działania, której miały na celu druk skryptów uczelnianych, a co ważniejsze, przy Bratniaku zaczęły tworzyć się koła naukowe, uzyskujące po kilku latach samodzielność. W 1892 r. powstał Związek Studentów Inżynierii, który samodzielną działalność uzyskał w 1907 r. Także od 1892 r. datuje się działalność Koła Mechaników i Elektryków. Z kolei w 1896 r. powstało Koło Chemików, które usamodzielniało się w 1908 r. W 1903 r. utworzono Związek Studentów Architektury, natomiast w 1904 r. powstało Koło Górniczo-Naftowe zabiegające o uruchomienie oddziału górnictwa naftowego w Szkole Politechnicznej. Co ciekawe, w 1909 r. powstał Związek Aviatyczny Studentów Politechniki Lwowskiej, jako pierwszy polski związek dla kształcących się zawodowo w lotnictwie. Bardzo szybko liczba jego członków przekroczyła 500 osób. Tuż przed wybuchem I wojny światowej Związek zorganizował pierwsze pokazy lotów oraz wystawę lotniczą. W czasie wojny jego członkowie brali czynny udział jako lotnicy w działaniach wojennych⁹.

W warunkach autonomii galicyjskiej studenci Szkoły Politechnicznej czynnie uczestniczyli w życiu politycznym, podejmując różnorodne działania, nie zawsze chlubne. W okresie kampanii wyborczej 1900 r. dwaj bracia, Aleksander i Marian Wieleżyńscy, uniemożliwili prowadzenie wykładu związanemu z prawicą wybitnemu uczonemu, Maksymilianowi Thulliemu, którego nie tylko wygwizdano, ale obrzucono kaloszami. W rezultacie obaj bracia zostali relegowani ze Szkoły Politechnicznej, aczkolwiek później ukończyli Politechnikę Wiedeńską, a Marian Wieleżyński stał się jednym z najwybitniejszych polskich przemysłowców i organizatorem jednej z najważniejszych spółek w przemyśle naftowym o nazwie Gazolina¹⁰.

Towarzystwo Politechniczne we Lwowie

Przedstawiciele galicyjskiej inteligencji technicznej doskonale rozumieli potrzebę stworzenia wspólnej organizacji zrzeszającej inżynierów, techników i przedsiębiorców. Wśród nich najbardziej aktywni byli pracownicy naukowcy Szkoły Politechnicznej. To właśnie profesorowie Akademii Technicznej: Wincenty Kühn, Aleksander Reisinger, Feliks Strzelecki, Karol Maszkowski i Jan Franke powołali w 1862 r. Towarzystwo Techniczne, którego przewodniczącym

⁹ *Politechnika Lwowska, jej stan obecny...*, s. 535–536.

¹⁰ Tamże, s. 28, 525.

został Reisinger. Już wcześniej, w latach 60., istniało we Lwowie, niezatwierdzone przez władze, Towarzystwo dla Pielęgnowania i Rozpowszechniania Wiadomości Technicznych, Przemysłowych i Przyrodniczych. Nie wykazywało się ono jednak zbyt dużą aktywnością. Natomiast statut Towarzystwa Technicznego został zatwierdzony w 1866 r. Towarzystwo organizowało cykliczne spotkania połączone z wykładami i prelekcjami. W latach 1868–1871 Towarzystwo wydawało „Rocznik Towarzystwa Technicznego”, a w 1874 r., przez krótki okres, „Czasopismo Techniczne”¹¹. Stopniowo rosło znaczenie Towarzystwa w kręgach inteligencji technicznej miasta. Początkowo liczyło ono prawie 80 członków, a w chwili zatwierdzenia statutu 112. Towarzystwo czynnie włączyło się w prace nad powołaniem Szkoły Politechnicznej we Lwowie. W 1871 r. stanowisko prezesa Towarzystwa objął F. Strzelecki, a członkami zarządu zostali Seweryn Płachetko i Wawrzyniec Żmurko¹².

W 1877 r. również grupa profesorów Szkoły Politechnicznej we Lwowie: Roman Dzieślewski, Jan Franke, Roman Gostkowski, Karol Maszkowski, oraz architekci: Karol Epler, Józef Jankowski i Piotr Manastyrski, założyli Towarzystwo Ukończonych Techników¹³. Pierwszym prezesem Towarzystwa został profesor Roman Gostkowski. Jak inicjatorzy sami stwierdzali, celem działań Towarzystwa było: „Łączenie techników po ukończeniu studiów, dla wzbogacenia zamiłowania do dalszego kształcenia się zawodowego i wzajemnej pomocy materialnej”¹⁴. Towarzystwo skupiało zarówno absolwentów Akademii Technicznej we Lwowie, jak i inne osoby legitymujące się średnim lub wyższym wykształceniem technicznym.

W 1878 r. z Towarzystwa Ukończonych Techników wykształciło się Towarzystwo Politechniczne we Lwowie. Statut nowego towarzystwa został zatwierdzony przez namiestnika Galicji w czerwcu tego roku. W 1879 r. do Towarzystwa Politechnicznego zostało włączone Towarzystwo Techniczne. Zadania Towarzystwa Politechnicznego określał jego statut. Tak jak w przypadku wcześniejszych inicjatyw, nadrzędnym celem nowo powstałego Towarzystwa była integracja środowiska galicyjskich inżynierów i techników. Dążono do zjednoczenia w jednej organizacji ludzi związanych ze światem techniki, tak aby ułatwić im rozwój zawodowy oraz pielęgnować dotychczasowe tradycje zawodowe i podtrzymywać więzi między przedstawicielami inteligencji technicznej. Zgodnie z zasadą zapisaną w statucie do Towarzystwa przyjmowano „techników zatrudnionych w jakiejś dyscyplinie technicznej”, a więc związanych z budownictwem ląd-

¹¹ Z. Siciński, *Stowarzyszenia uczelniane [w:] Politechnika Lwowska 1844–1945...*, s. 516–517.

¹² *Księga Pamiątkowa Polskiego Towarzystwa Politechnicznego 1877–1927*, Lwów 1927, s. 2.

¹³ *Historia nauki polskiej*, t. IV: 1863–1918, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987, s. 351.

¹⁴ *Księga Pamiątkowa Polskiego Towarzystwa Politechnicznego...*, s. 2.

wym i architekturą, budownictwem wodnym, miernictwem, mechaniką, budową maszyn, górnictwem, hutnictwem oraz dziedzinami praktycznie stosującymi fizykę, chemię i matematykę¹⁵. Dla wybitnych członków statut przewidywał tytuł „członka honorowego” i „członka dożywotniego”¹⁶. Członkowie Towarzystwa podejmowali wspólne działania przyczyniające się do postępu technicznego i rozwoju przemysłu w Galicji. Temu celowi miało służyć propagowanie wiedzy fachowej, a także kreowanie dróg łatwiejszego wdrażania pomysłów technicznych. Kolejnym celem, jaki wytyczyli sobie działacze Towarzystwa, były prace na rzecz podnoszenia statusu społecznego i warunków materialnych galicyjskiej inteligencji technicznej. W ten sposób stworzono swego rodzaju grupę nacisku na władze autonomiczne różnego szczebla i władze centralne w Wiedniu, gdyż działacze Towarzystwa włączali się nie tylko w życie naukowe, ale wpływali na decyzje o charakterze ekonomicznym, społecznym, a nawet politycznym.

Szkołę Politechniczną i Towarzystwo Politechniczne najmocniej łączyły osoby prezesów. Byli to wybitni przedstawiciele polskiej inteligencji technicznej w Galicji i w większości piastowali stanowisko profesorów Szkoły Politechnicznej. Pierwszym prezesem był profesor R. Gostkowski. Piastował swój urząd od momentu powstania Towarzystwa Politechnicznego do 1885 r. i ponownie w latach 1893–1895. Był absolwentem Szkoły Politechnicznej w Wiedniu. Przez wiele lat pracował jako inżynier kolejowy na kolei południowej w Wiedniu, kolei Lwów – Czerniowice – Jassy, a następnie kolei arcyksięcia Albrechta we Lwowie. Swoją związek z koleją podtrzymywał także po uzyskaniu habilitacji w 1874 r., dochodząc do stanowiska radcy generalnej dyrekcji kolei państwowych w Wiedniu. W latach 1890–1908 zajmował stanowisko profesora Politechniki Lwowskiej, piastując w roku akademickim 1897/98 godność rektora tej uczelni. Jego imieniem nazwano powołany w 1884 r. fundusz nagród dla członków Towarzystwa poszukujących rozwiązań technicznych modernizujących galicyjski przemysł. W latach 1885–1888 funkcję prezesa pełnił Napoleon Kovats związany z kolejnictwem galicyjskim. Stanisław Szczepanowski, przedsiębiorca naftowy i wybitny, galicyjski działacz gospodarczy, był prezesem Towarzystwa w latach 1897–1899. Kilkakrotnie na prezesa Towarzystwa wybierano profesora i rektora Szkoły Politechnicznej we Lwowie oraz profesora Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach Jana Nepomucena Franke. Z kolei w latach 1899–1900 funkcję prezesa pełnił profesor Tadeusz Fiedler, także rektor Szkoły Politechnicznej w latach 1911/12¹⁷. Wybitnym działaczem galicyjskiego górnictwa naftowego był Leon Syroczyński, prezes Towarzystwa

¹⁵ „Dźwignia”, R. 1878, nr VI, s. 2.

¹⁶ *Księga Pamiątkowa Polskiego Towarzystwa Politechnicznego...*, s. 85–88.

¹⁷ J. Węgierski, J. Krawczyk, *Wydział Inżynierii [w:] Politechnika Lwowska 1844–1945...*, s. 111–113; „Czasopismo Techniczne”, R. 1905, nr 2, s. 59–60.

w latach 1903–1907, uczestnik powstania styczniowego, inżynier górniczy Wydziału Krajowego, profesor Katedry Górnictwa Szkoły Politechnicznej i jej rektor w roku akademickim 1904/05. Prezesem Towarzystwa był inżynier Ludwik Goltental, kierownik budowy wielu linii kolejowych. Przedostatnim prezesem przed I wojną światową został w 1910 r. inżynier Roman Ingarden, a ostatnim, w 1913 r., Edwin Hauswald¹⁸.

W krótkim czasie nastąpił rozwój organizacyjny Towarzystwa i szybko rosła liczba jego członków. Na przełomie XIX i XX w. roczne sprawozdania wykazywały około 600 czynnych członków Towarzystwa, podczas gdy w 1905 r. liczba ta przekroczyła 820, a przed I wojną światową wzrosła do 1000. Swoim wpływem Towarzystwo zaczęło obejmować inteligencję techniczną spoza Lwowa. Dlatego też zaczęły powstawać pozamiejscowe oddziały oraz tzw. reprezentacje. W 1896 r. funkcjonowały oddziały w Przemyślu, Stryju i Stanisławowie. Pięć lat później dołączyły oddziały w Drohobyczu i Kołomyi, a w 1914 r. w Tarnowie. Reprezentacje Towarzystwa działały w Borysławiu, Czerniowcach, Jaśle, Jarosławiu, Krakowie, Krośnie, Nowym Sączu, Rzeszowie, Samborze, Sanoku i Wieliczce. W ten sposób realizowała się funkcja integracji galicyjskiej inteligencji technicznej. Co więcej, działacze Towarzystwa szukali kontaktów z przedstawicielami zawodów technicznych w obrębie całej monarchii austro-węgierskiej. Dlatego też Towarzystwo Politechniczne wstąpiło do „Stałej Delegacji Zrzeszeń Technicznych” działającej przy Wiedeńskim Stowarzyszeniu Inżynierów i Architektów. Lwowskie Towarzystwo Politechniczne szukało również ścisłego porozumienia i współpracy z podobnymi organizacjami na obszarze pozostałych zaborów. W 1894 r. przy Towarzystwie Politechnicznym powstała „Stała Delegacja Zjazdów”, w ramach której nawiązano współpracę z Towarzystwem Technicznym w Krakowie, ze Stowarzyszeniem Techników w Warszawie i z Towarzystwem Technicznym w Poznaniu. W 1912 r. „Stała Delegacja Zjazdów” przekształciła się w „Radę Zjazdów i Zrzeszeń Technicznych”, będącą permanentnie funkcjonującą instytucją skupiającą polskich inżynierów i techników ze wszystkich zaborów¹⁹.

Członkami Towarzystwa Politechnicznego byli inżynierowie reprezentujący różne dyscypliny nauk technicznych. Dla sprawnego realizowania zadań statutowych w obrębie organizacji wydzielono sekcje branżowe. Były to: sekcja przemysłowo-budowlana, hydrotechniczna, architektoniczna pod nazwą „Koło architektów polskich we Lwowie”, sekcja inżynierów-mechaników, sekcja elektrotechniczna, a także „Biuro porady technicznej dla przemysłu” powoła-

¹⁸ P. Franaszek, *Towarzystwo Politechniczne we Lwowie jako forum integracji polskiej inteligencji technicznej na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Polska i Polacy w XIX i XX wieku*, red. K. Ślusarek, Kraków 2002, s. 394–395.

¹⁹ *Księga Pamiątkowa Polskiego Towarzystwa Politechnicznego...*, s. 21.

ne w 1899 r. Członkowie sekcji przemysłowo-budowlanej zainicjowali systematyczne i planowe odnawianie zabytków, kościołów, a także budowę teatrów i hal targowych. Sekcja hydrotechniczna podjęła się opracowywania sytuacji hydrologicznej kraju poprzez sporządzanie regularnych raportów o potrzebach w zakresie regulacji rzek i potoków, budowy kanałów spławnych, a także sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, przeprowadzania melioracji i komasacji gruntów rolnych. Najprężniej działała sekcja architektoniczna. Głównym zadaniem, jaki postawili sobie jej członkowie, była integracja środowiska polskich architektów, dlatego do tej sekcji wstępowali nie tylko członkowie Towarzystwa Politechnicznego, ale także architekci spoza niego. Organizowano odczyty oraz konkursy na najlepsze projekty architektoniczne tak dużych przedsięwzięć budowlanych, jak gmach kolei państwowych i budynek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie, pomnik Franciszka Smolki w tym mieście, budynek ratusza w Drohobyczu czy też Kasy Oszczędności w Sanoku²⁰. Członkowie sekcji inżynierów-mechaników pracowali nad przepisami regulującymi stosowanie maszyn i urządzeń oraz dążyli do unifikacji słownictwa fachowego. Dopiero w 1908 r. powstała Sekcja elektrotechniczna, co było następstwem stosunkowo późnego zainteresowania się elektrycznością i jej praktycznym zastosowaniem²¹. Wspólnie ze Stowarzyszeniem Elektrotechników w Wiedniu członkowie sekcji pracowali nad ustaleniem słownictwa fachowego obowiązującego w tej dyscyplinie, opracowywali przepisy bezpieczeństwa, a także wydawali polskie poradniki dla elektromonterów.

Praktyczną realizacją statutowego zapisu nakładającego na Towarzystwo obowiązek troski o rozwój przemysłu galicyjskiego było utworzenie „Biura porady technicznej dla przemysłu”. W Biurze zbierano i udostępniano przedsiębiorcom informacje o występowaniu bogactw naturalnych w Galicji, oceniano opłacalność planowanych przedsięwzięć inwestycyjnych, informowano o przepisach prawa przemysłowego i handlowego oraz ułatwiano kontakty pomiędzy potencjalnymi kontrahentami. Biuro posiadało bogatą bibliotekę fachowych wydawnictw książkowych i periodycznych. Dla wielu przedsiębiorców duże znacznie miały udostępniane tam katalogi przedsiębiorstw i firm galicyjskich, spisy patentów, projektów oraz zestawienia danych statystycznych dotyczących produkcji, eksportu i importu, transportu, cen itp. Wielu przedsiębiorców zgłaszało swoje oferty właśnie za pośrednictwem Biura. Swoimi informacjami Biuro służyło także władzom krajowym²².

²⁰ „Czasopismo Techniczne”, R. 1908, nr IX, s. 271; *Księga Pamiątkowa Polskiego Towarzystwa Politechnicznego...*, s. 70.

²¹ J. Strzałka, Z. Porada, *Współpraca elektryków lwowskich i krakowskich do 1939 roku*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2016, R. XXXI, z. 3, s. 31–41.

²² „Czasopismo Techniczne”, R. 1899, nr 2, s. 45–47.

Towarzystwo Politechniczne było inicjatorem i współorganizatorem zjazdów techników polskich integrujących polską inteligencję techniczną ze wszystkich zaborów. Do wybuchu I wojny światowej zorganizowano sześć takich zjazdów. I Zjazd Techników Polskich obradował w Krakowie od 8 do 10 września 1882 r. Jednym z głównych poruszanych tematów był problem polskiego szkolnictwa średniego, a zwłaszcza szkolnictwa zawodowego, gdyż lwowskie Towarzystwo Politechniczne i krakowskie Towarzystwo Techniczne wzięły na siebie trud organizowania na terenie Galicji tzw. szkół rękodziel budowlanych kształcących fachowców w zakresie murarstwa, kamieniarstwa i dekarzy²³. Drugi Zjazd Techników Polskich miał miejsce we Lwowie od 3 do 6 października 1886 r. W trakcie trwania Zjazdu sekcja architektoniczno-budowlana wystąpiła z inicjatywą ochrony zabytków na terenie Galicji. Uczestnicy Zjazdu wystosowali petycję do Ministerstwa Oświaty, postulując stworzenie urzędu konserwatora zabytków w Galicji²⁴. Lwów gościł uczestników trzeciego Zjazdu Techników Polskich, odbywającego się od 8 do 15 lipca 1894 r. Obrady Zjazdu zbiegły się z 50. rocznicą istnienia Szkoły Politechnicznej we Lwowie. Znaczna część obrad była poświęcona różnym gałęziom galicyjskiego przemysłu – od spożywczego (gorzelniom, browarom i cukrowniom) do górnictwa (soli, węgla kamiennego i ropy naftowej). Szczególnie ważnym zadaniem było ożywienie upadającego przemysłu cukrowniczego. Dlatego członkowie sekcji technologiczno-chemicznej powołali specjalną komisję, w której składzie znaleźli się między innymi książę Adam Sapieha, Andrzej Lubomirski, Bronisław Pawlewski i Stanisław Szczepanowski²⁵.

Uczestnikami czwartego Zjazdu obradującego w Krakowie pomiędzy 8 a 10 września 1899 r., oprócz delegatów z Galicji, byli także przedstawiciele polskiej inteligencji technicznej mieszkający w Wielkim Księstwie Poznańskim, Królestwie Polskim, a nawet na ziemiach włączonych w granice cesarstwa rosyjskiego. Integralną częścią Zjazdu była wystawa techniczna zorganizowana w gmachu Collegium Novum w Krakowie. Kolejny zjazd zorganizowano dopiero we wrześniu 1910 r. we Lwowie. Był to jednocześnie największy z dotychczasowych zjazdów, skupiający ponad 500 uczestników. Dyskutowano nad tak ważną kwestią, jaką był problem regulacji polskich rzek, tak aby mogły się stać spławnymi drogami transportu takich towarów masowych, jak węgiel, ropa, drewno, materiały budowlane i produkty spożywcze. Postulowano budowę kanałów tworzących sieć komunikacji wodnej łączącej Wisłę z Odrą, Dniestrem i Dunajem. Kolejnym wątkiem przewijającym się w trakcie obrad było uruchomienie w Galicji wyższej szkoły o profilu górnictwym. Całkowicie nowym tema-

²³ „Dźwignia”, R. 1882, nr 9, s. 133–136.

²⁴ „Czasopismo Techniczne”, R. 1886, nr 7, s. 105, nr 10, s. 164–165.

²⁵ „Czasopismo Techniczne”, R. 1894, nr 5, s. 35, nr 13, s. 102, nr 14, s. 107–109.

tem dyskutowanym podczas Zjazdu były problemy rozwoju lotnictwa, włącznie z propozycją budowy polskiego laboratorium aerodynamicznego. Niezwykle wiele uwagi poświęcono także obecności techników i inżynierów w organach administracyjnych różnych szczebli. Tak jak podczas wcześniejszych zjazdów, zajmowano się kierunkami rozwoju galicyjskiego przemysłu oraz przemysłem poza granicami Galicji²⁶.

Szósty, a zarazem ostatni przed wybuchem I wojny światowej, Zjazd Techników Polskich odbył się w Krakowie we wrześniu 1912 r. Ze względu na wyjątkowo dużą frekwencję (ponad 700 uczestników) obrady każdej sekcji zostały uznane za osobne zjazdy. Niezależnie od siebie w gmachu Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego obradował Zjazd Techników Komunikacji Lądowej, Zjazd Techników Budowli Wodnych, Zjazd Techników Budowy i Higieny Miast, Zjazd Techników Mechaników, Zjazd Elektrotechników, Zjazd Architektów i Budowniczych Polskich, Zjazd Chemików Polskich, Zjazd Techników Gazownictwa oraz Zjazd Górników, Hutników i Techników Wiertniczych²⁷.

Ważnym aspektem działalności Towarzystwa był jego udział w wystawach, zwłaszcza tych o charakterze ogólnokrajowym, a więc mających najwyższą rangę. Po raz pierwszy członkowie Towarzystwa zaprezentowali się w 1887 r. podczas krakowskiej „Wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej i maszyn pomocniczych dla rolnictwa i przemysłu”²⁸. Zaakcentowali także swój udział w Pierwszej Krajowej Wystawie zorganizowanej w 1894 r. we Lwowie²⁹. Największym sukcesem Towarzystwa Politechnicznego była wielka wystawa we lwowskim Pałacu Sztuki w 1902 r., w dwudziestopięcioletnią rocznicę powstania Towarzystwa. Odbywała się pod honorowym przewodnictwem namiestnika Galicji Leona Pinińskiego oraz Marszałka Krajowego Andrzeja Potockiego, w obecności wielu innych ważnych osobistości galicyjskiego życia gospodarczego³⁰. Ekspozycja modeli i projektów obejmowała zarówno mechanikę, budowę maszyn, elektrotechnikę, przemysł naftowy, kolejnictwo, jak i medycynę oraz farmację, higienę publiczną, straż pożarną, a nawet sport. Jak zawsze aktywni byli architekci. W kolejnych salach prezentowano rozwój galicyjskiego rzemiosła i przemysłu³¹. Rangę całego przedsięwzięcia podnosiły srebrne i brązowe medale przyznawane najlepszym produktom. Wśród nagrodzonych znaleźli się nie tylko galicyjscy przedsiębiorcy, lecz także producenci z ziem

²⁶ „Czasopismo Techniczne”, R. 1910, nr 11, s. 162, nr 18, s. 263, nr 21, s. 316–318, nr 22, s. 336–341.

²⁷ „Czasopismo Techniczne”, R. 1912, nr 27, s. 341–342, nr 29, s. 373–375, 388–390.

²⁸ „Czasopismo Techniczne”, R. 1887, nr 1 s. 13.

²⁹ „Czasopismo Techniczne”, R. 1894, nr 6 s. 86.

³⁰ „Czasopismo Techniczne”, R. 1902, nr 24, s. 313–336.

³¹ „Czasopismo Techniczne”, R. 1902, nr 24, s. 327.

polskich zaboru rosyjskiego i pruskiego, spośród których największym uznaniem cieszyło się Towarzystwo Fabryki Maszyn Rolniczych i Urzędzeń Przemysłowych Hipolita Cegielskiego w Poznaniu.

W 1892 r. Towarzystwo Politechniczne było organizatorem wystawy przemysłu budowlanego w salach Szkoły Politechnicznej we Lwowie. Na wystawie zgromadzono plany i modele budowli oraz materiały budowlane, materiały izolacyjne, szklarskie, produkty wykończeniowe domów. Architekci skupieni w Towarzystwie prezentowali własne projekty szpitali, fabryk, teatrów, a nawet kościołów. Zyski, jakie osiągnięto z tej wystawy, zostały później wykorzystane przy wznoszeniu własnego domu Towarzystwa. W 1910 r. we lwowskim Pałacu Sztuki Koło Architektów Towarzystwa Politechnicznego zorganizowało Wystawę Architektów Polskich, w której uczestniczyli zarówno architekci galicyjscy, jak i Polacy z innych zaborów, a nawet z zagranicy³². Członkowie Towarzystwa brali udział w wielu innych, podobnych wydarzeniach, chociaż może o niższej randze. Lwowscy inżynierowie współpracowali z Towarzystwem Lekarskim, prezentując podczas wystaw w 1888 i 1907 r. przyrządy stosowane w naukach medycznych, przyrodniczych oraz w higienie publicznej i osobistej, jak również najnowsze osiągnięcia z zakresu medycyny, farmacji i przemysłu chemicznego. Prezentowano modele pomieszczeń do przeprowadzania kwarantanny dla chorych na cholera, projekty zakładów dezynfekcji i łaźni publicznych, a także plany zakładów dla nieuleczalnie chorych i bezdomnych. W zakresie usług komunalnych wystawiano wozy używane do transportu śmieci i innych miejskich nieczystości oraz pługi śnieżne. W salach wystawowych lwowskich zakładów gazowniczych, miejskiego zakładu wodociągowego, a także zakładu elektrycznego promowano nowoczesne piece i kuchenki elektryczne, żelazka i czajniki elektryczne³³.

Towarzystwo Politechniczne organizowało cykliczne odczyty naukowe. Odbywały się one w lokalu Towarzystwa oraz w salach Szkoły Politechnicznej, kiedy korzystano ze sprzętu i aparatury należącej do Szkoły. Znaczna część tych wykładów odnosiła się do mechaniki i elektrotechniki, kolejnictwa, budowy dróg, mostów oraz budownictwa wodnego i architektury. Gałęzią przemysłu szczególnie często eksponowaną w odczytach było górnictwo naftowe i problemy rafinacji ropy naftowej, co wynikało z wielkiego znaczenia tej gałęzi produkcji dla gospodarki galicyjskiej. Czasami podejmowano tematy dotyczące zupełnie nowoczesnych zagadnień, takich jak lotnictwo, telefonia czy radiotechnika³⁴.

Lwowscy inżynierowie i technicy doceniali wyjątkową rolę fachowej prasy w propagowaniu i kształtowaniu idei postępu technicznego. Prasa fachowa

³² „Czasopismo Techniczne”, R. 1892, nr 1, s. 1.

³³ „Czasopismo Techniczne”, R. 1907, nr 8, s. 237–238.

³⁴ *Księga Pamiątkowa Polskiego Towarzystwa Politechnicznego...*, s. 28–33.

była podstawowym źródłem informacji o przemianach zachodzących tak w krajowym, jak i zagranicznym przemyśle. Łamy prasy fachowej były szczególnym miejscem prezentacji praktycznych i teoretycznych osiągnięć myśli naukowej. Wobec ogromnych trudności komunikacyjnych czasopisma stały się jednym z podstawowych ogniw wiążących środowisko galicyjskiej inteligencji technicznej oraz głównym forum wymiany doświadczeń pomiędzy Technikami i inżynierami z różnych stron Galicji i spoza jej granic. Wraz z powstaniem Towarzystwo Politechniczne przejęło czasopismo „Dźwignia”, które było wydawane od sierpnia 1877 r. przez Towarzystwo Ukończonych Techników. Jako organ Towarzystwa „Dźwignia” informowała o najważniejszych wydarzeniach w życiu organizacji, publikowała sprawozdania zarządu i poszczególnych komisji, podawała sprawozdania finansowe itp. Znaczną część każdego numeru zajmowały ciekawostki, a przede wszystkim rozprawy naukowe poświęcone aktualnym problemom technicznym z zakresu architektury, budownictwa, komunikacji, a nawet higieny i ochrony zdrowia³⁵.

Jednak głównym organem Towarzystwa Politechnicznego stało się „Czasopismo Techniczne”. Początkowo „Czasopismo Techniczne” było organem krakowskiego Towarzystwa Technicznego. W latach 1883–1889 wydawane było wspólnie właśnie przez oba towarzystwa. Miała być to jedna z dróg prowadzących do połączenia obu organizacji, do czego jednak nie doszło. W styczniu 1891 r. „Czasopismo Techniczne” zostało przejęte przez lwowskie Towarzystwo Politechniczne i tym samym stało się najpoważniejszym galicyjskim periodykiem poświęconym problemom technicznym. Na przykładzie „Czasopisma Technicznego” widoczna jest ścisła więź łącząca Szkołę Politechniczną z Towarzystwem Politechnicznym, gdyż na czele redakcji przez wiele lat stali profesorowie Szkoły Politechnicznej. W 1883 r. funkcję redaktora naczelnego pełnił Karol Skibiński, następnie Maksymilian Thullie, w latach 1889–1894 Placyd Dziwiński, którego w 1895 r. zastąpił Bronisław Pawlewski. Profesorem Szkoły był także Tadeusz Fiedler, przejmujący w 1900 r. kierownictwo czasopisma, podobnie jak Wiktor Syniewski – redaktor w latach 1907–1910, i Stanisław Anczyc w okresie 1911–1915. Wyjątkiem w tym gronie był Stefan Świeżawski, redaktor „Czasopisma Technicznego” w latach 1903–1906, piastujący stanowisko starszego menniczego. Współpracując z najwybitniejszymi polskimi inżynierami reprezentującymi różnorodne dyscypliny naukowe, „Czasopismo Techniczne” zamieszczało artykuły dotyczące niemalże wszystkich dziedzin wchodzących w zakres nauk technicznych. Szczególnie mocno reprezentowane były architektura i budownictwo. Nie brakowało też rozpraw z zakresu mechaniki, budowy maszyn, górnictwa i hutnictwa. Ogromną wagę

³⁵ „Dźwignia”, R. 1877–1882.

redaktorzy przywiązywali również do sukcesywnego zastępowania w naukach technicznych terminologii niemieckiej słownictwem polskim³⁶. Towarzystwo Politechniczne zorganizowało własne wydawnictwo, w którym ukazywały się fachowe opracowania z zakresu matematyki, geologii oraz różnych gałęzi przemysłu. Wydawano specjalistyczne, techniczne słowniki, zwłaszcza polsko-niemieckie i niemiecko-polskie. Autorem słownika kolejowego, przy współautorstwie Antoniego Małeckiego, był Bolesław Darowski. Z kolei Feliks Piestrak opracował polsko-niemiecki i niemiecko-polski słownik górniczy³⁷.

Zakończenie

Przedstawiciele lwowski inteligencji technicznej przez wiele lat walczyli o podniesienie statusu społecznego techników i inżynierów oraz przyznanie „technikom” czynnego i biernego prawa wyborczego „z tytułu osobistej kwalifikacji”. Pod wpływem tych nacisków w 1889 r. Sejm Krajowy przyjął odpowiednie zmiany w ordynacji wyborczej. Żądano również przyznania absolwentom kierunków politechnicznych prawa do zajmowania posad na stanowiskach państwowych oraz podniesienia pensji pracownikom kolei z wyższym wykształceniem technicznym, powyżej wynagrodzenia urzędników z wykształceniem średnim³⁸.

Lwowska inteligencja techniczna przejawiała wielką troskę o rozwój gospodarczy Galicji. W 1903 r. jej przedstawiciele bezpośrednio interweniowali w Kole Polskim w Wiedniu w obronie galicyjskich producentów cukru. Walczyli o należne miejsce dla rodzimego przemysłu naftowego, a także o państwowy nadzór nad kopalniami węgla kamiennego³⁹. Na początku XX w. galicyjscy inżynierowie wykazywali się nowatorską postawą, występując z projektami elektryfikacji miast i miasteczek, a także obszarów wiejskich. Wskazywali na konieczność budowy lokalnych elektrowni, korzystających z surowców najłatwiej dostępnych w okolicy (węgla kamiennego, węgla brunatnego, torfu oraz wody). Opracowywano projekty elektryfikacji linii kolejowych. Podkreślano korzyści zastosowania energii elektrycznej do celów przemysłowych. Zajmowano się także rolnictwem galicyjskim, a w tym tak istotnym problemem, jakim była melioracja gruntów. Wnioskowano o powołanie odpowiednich służb me-

³⁶ *Księga Pamiątkowa Polskiego Towarzystwa Politechnicznego...*, s. 6, 9, 44–46; Z. Siciński, *Stowarzyszenia uczelniane [w:] Politechnika Lwowska 1844–1945...*, s. 517.

³⁷ Z. Siciński, *Stowarzyszenia uczelniane...*, s. 517.

³⁸ „Czasopismo Techniczne”, R. 1883, nr 10, s. 138–139; R. 1889, nr 2, s. 28–29.

³⁹ „Czasopismo Techniczne”, R. 1888, nr 9, s. 157; R. 1894, nr 14, s. 108–109; R. 1901, nr 5, s. 112–113; R. 1909, nr 6, s. 148–150.

lioracyjnych kierowanych przez wykształconych inżynierów. Podkreślano konieczność rozwoju przemysłu chemicznego produkującego nawozy sztuczne⁴⁰.

Wielokrotnie podejmowano problem infrastruktury komunikacyjnej Galicji, a zwłaszcza kolejnictwa i dróg wodnych. Domagano się większej kontroli państwa nad kolejami galicyjskimi. W 1891 r. komisja Towarzystwa Politechnicznego pod przewodnictwem Romana Gostkowskiego opracowała bardzo szczegółową analizę rozwoju lokalnych linii kolejowych w Galicji. Na początku XX w. proponowano upaństwowienie Kolei Północnej Cesarza Ferdynanda, wskazując na prowadzoną przez jej zarząd szkodliwą dla Galicji politykę gospodarczą. Postulowano zlecenie prac budowlanych na kolejach polskim firmom, np. przy budowie takich połączeń, jak Jarosław – Sokal czy Lwów – Bełzec. Żądano zastąpienia na kolejach języka niemieckiego językiem polskim⁴¹. Ponadto występowano w obronie „inżynierów okręgowych”, mających w zakresie swoich obowiązków opiekę nad drogami krajowymi, proponując zastąpienie okresowego ich zatrudniania stałym etatem. Wskazywano na niedorozwój sieci wodnych szlaków komunikacyjnych. Zwracano uwagę na korzyści, jakie powinna przynieść regulacja głównych wodnych szlaków komunikacyjnych. Podkreślano niskie koszty masowego transportu wodnego takich surowców, jak drewno, ropa naftowa, zboże, materiały budowlane itp., które mogła eksportować Galicja⁴². W memoriale opracowanym w 1912 r. dla Koła Polskiego w Radzie Państwa przedstawiono projekt rozwoju połączeń wodnych w całej monarchii.

Podejmowano inicjatywy mające na celu uporządkowanie działalności budowlanej w Galicji. W 1896 r. Towarzystwo Politechniczne złożyło w Sejmie Krajowym wniosek o powołanie biura budowlanego funkcjonującego przy Wydziale Krajowym. Wskazywano na brak właściwego nadzoru nad branżą budowlaną, nieprzestrzeganie przepisów policyjnych i przeciwpożarowych, a także brak właściwej konserwacji budynków państwowych i samorządowych⁴³. Postulowano przeprowadzanie konkursów na ważne projekty architektoniczne wśród polskich architektów. Przedstawiciele lwowskiej inteligencji technicznej przywiązywali wielką wagę do reformy szkolnictwa galicyjskiego, postulując m.in. utworzenie rozbudowanej sieci szkół zawodowych⁴⁴. Pod wpływem Towarzystwa Politechnicznego Sejm Krajowy przyjął w 1886 r. uchwałę o wprowadzeniu do programu szkół realnych nauki języka angielskiego lub francuskiego.

⁴⁰ „Dźwignia”, R. 1878, nr 8, s. 60.

⁴¹ „Czasopismo Techniczne”, R. 1891, nr 10, s. 145–151; R. 1903, nr 1, s. 15–16.

⁴² „Czasopismo Techniczne”, R. 1901, nr 5, s. 112–113.

⁴³ „Czasopismo Techniczne”, R. 1896, nr 3, s. 72–73.

⁴⁴ „Dźwignia”, R. 1880, nr 6, s. 41–42.

Wśród wykładowców i absolwentów Szkoły Politechnicznej znalazło się wiele nieprzeciętnych postaci polskiej i światowej nauki. Byli to wybitni specjaliści w wielu gałęziach przemysłu, budownictwa i architektury. Im bliżej I wojny światowej, tym częściej manifestowali swoje narodowe dążenia, czego symbolicznym przejawem była zmiana nazwy Towarzystwa Politechnicznego na Polskie Towarzystwo Politechniczne, zatwierdzona przez Namiestnictwo w marcu 1914 r. Podczas I wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu przedstawiciele lwowskiej inteligencji z bronią w ręku walczyli o niepodległość Ojczyzny⁴⁵. Po odzyskaniu niepodległości swoją wiedzą i doświadczeniem z całym oddaniem służyli wolnej Polsce⁴⁶.

Bibliografia

Czasopisma

„Czasopismo Techniczne”, R. 1883–1914.
 „Dźwignia”, R. 1877–1882.

Opracowania

- Album inżynierów i techników w Polsce*, Lwów 1932.
- Chwalba A., *Czy Galicji sukces był pisany? Cywilizacja przemysłowa 1880–1914* [w:] *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914)*. *Studia i szkice*, red. K. Fiołek, M. Stala, Kraków 2011, s. 25–29.
- Dybiec J., *Galicja na drodze do wielkiej przemiany* [w:] *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914)*. *Studia i szkice*, red. K. Fiołek, M. Stala, Kraków 2011, s. 31–42.
- Franaszek P., *Gospodarcza działalność rodziny Goetzów w Małopolsce* [w:] *Rola rodziny Goetzów-Okocimskich w budowie gospodarki, kultury i rozwoju cywilizacyjnego regionu Polski południowej w XIX i XX wieku*. *Zarys monograficzny*, Brzesko 2016, s. 43–57.
- Franaszek P., *Towarzystwo Politechniczne we Lwowie jako forum integracji polskiej inteligencji technicznej na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Polska i Polacy w XIX i XX wieku*, red. K. Ślusarek, Kraków 2002, s. 391–405.
- Historia nauki polskiej*, t. IV: *1863–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987.
- Homola I., „Kwiat społeczeństwa...” (*Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*), Kraków–Wrocław 1984.
- Janowski M., *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności, dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996.
- Księga Pamiątkowa Polskiego Towarzystwa Politechnicznego 1877–1927*, Lwów 1927.
- Księga Pamiątkowa Towarzystwa „Bratniej Pomocy” Słuchaczy Politechniki we Lwowie*, Lwów 1897.
- Piłatowicz J., *Technicy Lwowa i Krakowa wobec perspektywy odzyskania przez Polskę niepodległości*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1999, t. 44, nr 3–4, s. 88–108.
- Politechnika Lwowska, jej stan obecny i potrzeby*, Lwów 1932.

⁴⁵ *Księga Pamiątkowa Polskiego Towarzystwa Politechnicznego...*, s. 25, 64–65.

⁴⁶ J. Piłatowicz, *Technicy Lwowa i Krakowa wobec perspektywy odzyskania przez Polskę niepodległości*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1999, t. 44, nr 3–4, s. 88–108.

Politechnika Lwowska 1844–1945, Wrocław 1993.

Purchla J., *Kraków i Lwów wobec nowoczesności* [w:] *Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866–1914)*. *Studia i szkice*, red. K. Fiołek, M. Stala, Kraków 2011, s. 223–238.

Samotyj R., *Rola naukowców Politechniki Lwowskiej w rozwoju czasopiśmiennictwa technicznego drugiej połowy XIX – początków XX wieku*, „*Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*” Folia 61 *Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia* VI (2008), s. 167–174.

Strzałka J., Porada Z., *Współpraca elektryków lwowskich i krakowskich do 1939 roku*, „*Przegląd Zachodniopomorski*” 2016, R. XXXI, z. 3, s. 31–41.

Wnęć J., *Rozwój ideologii przemysłowej w Galicji 1866–1918*, Warszawa 2015.

The milieu of the technical intelligentsia in Lviv during the period of Galician autonomy. The Polytechnic School and the Polytechnic Society

Summary

An important part of the Galician intelligentsia was the technical intelligentsia. Many representatives of this intelligentsia were connected with Lviv, especially with the Lviv Polytechnic School, one of the oldest technical academic schools in Europe. The professional organisations of Lviv's technical intelligentsia became extremely important centres of integration, the most important of which was the Lviv Polytechnic Society. The Society's activists were involved in the scientific, economic, social and even political life of Galicia. They formed a kind of pressure group on the autonomous authorities at various levels and on the central authorities in Vienna. Practical activities consisted in publications in the professional press, cyclical scientific lectures, the organisation of competitions for plans and technical projects, as well as in the organisation of conventions bringing together technical intelligentsia from all partitions.

Keywords: Lviv, technical intelligentsia, Polytechnic School, Polytechnic Society, Technical Journal

**Krzysztof Ślusarek**

ORCID: 0000-0002-2387-649X

(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

Józefińska reorganizacja magistratów w Galicji jako czynnik kształtowania nowej elity urzędniczej miast¹

W artykule omówiono realizację i skutki przeprowadzonej na przełomie XVIII i XIX w. reformy ustroju miast w Galicji, w tym w szczególności problem tworzenia magistratów uregulowanych i formowania się nowej elity urzędniczej miast. Reformy zapoczątkowane w czasach panowania cesarza Józefa II doprowadziły do likwidacji dawnego samorządu miejskiego, przekształcając magistraty uregulowane w najniższy organ administracji państwowej i sądowej. Do roku 1820 zorganizowane na nowych zasadach miejskie egzekutywy powstały zaledwie w 63 spośród blisko 300 miast Galicji. W dłuższej perspektywie prowadziło to z jednej strony do radykalnego ograniczenia wpływu mieszczaństwa na zarządzanie miastem, a z drugiej – do ukształtowania się nowych elit, które w dużym stopniu nie wywodziły się już ze środowisk lokalnych, jak to miało miejsce w przypadku dawnego samorządu miejskiego, lecz stanowiły element napływowy.

Słowa kluczowe: Galicja, miasta, magistrat, urzędnicy, elita miejska

Kwestia polityki władz austriackich wobec miast galicyjskich w ostatnich dekadach XVIII i w pierwszej połowie XIX stulecia, w tym także problem reorganizacji magistratów, była już przedmiotem zainteresowania badaczy. W pierwszej kolejności wspomnieć należy o prowadzonych przed 100 laty badaniach Jana Karpińca, których wyniki ogłoszone zostały w niepublikowanej dysertacji doktorskiej pt. „Kwestia miast byłej Galicji (od roku 1772)”. Autor przedstawił w niej dwa problemy: liczebność i typologię miast oraz podejmowane w ostat-

¹ Badania wykonano przy wsparciu finansowym Priorytetowego Obszaru Badawczego Heritage w ramach Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim. Niniejszy artykuł powstał w ramach prac Platformy Badawczej „Seminarium Geohistorii Galicji (1772–1918)”.

nim ćwierćwieczu XVIII w. działania na rzecz podniesienia z upadku miast galicyjskich, czego elementem miała być także reorganizacja magistratów².

Z nowych publikacji wymienić należy przede wszystkim obszerną monografię pióra Łukasza Jewuły, opisującą miejską politykę władz austriackich w latach 1772–1848 oraz status prawny i typologię miast, a także strukturę społeczną ich mieszkańców³. Badania zainicjowane przez Ł. Jewułę znalazły kontynuację i rozwinięcie w studiach prowadzonych przez międzynarodowy zespół badawczy pod kierunkiem Krzysztofa Ślusarka, poświęconych dziejom miast z cyrkułów brodzkiego, brzeżańskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i zaleszczyckiego. Ich efektem jest kilkadziesiąt wydawnictw źródłowych i opracowań naukowych na temat różnych aspektów funkcjonowania miast na wymienionym obszarze pod koniec XVIII w.⁴

Zagadnienie reorganizacji magistratów poruszane było we wszystkich wymienionych wyżej opracowaniach, ale każdy z autorów zwracał uwagę tylko na niektóre aspekty tego procesu. Celem niniejszego artykułu jest więc próba usystematyzowania wiedzy na ten temat oraz ukazanie praktycznych efektów tworzenia magistratów uregulowanych. Chodzi tu szczególnie o wykazanie, w ilu miastach Galicji na początku XIX w. takie instytucje działały oraz jaki był wpływ realizowanych w tym czasie reform na funkcjonowanie miejskich elit.

Ordynacja miejska z roku 1783 i likwidacja samorządu miejskiego

Wśród wielu reform wprowadzonych w latach 1780–1790, tj. w okresie samodzielnych rządów Józefa II, ważne miejsce zajmują nowe regulacje dotyczące ustroju miast. W tym kontekście należy przede wszystkim wymienić ogólnoaustriacką ordynację miejską z roku 1783, która wprowadzała podział

² Rękopis dysertacji przechowywany jest w Państwowym Archiwum Lwowskiej Oblaści. Zob.: Państwowe Archiwum Lwowskiej Oblaści (dalej: DALO), fond 26: Uniwersytet im. Jana Kazimierza we Lwowie, opis 4, sprawa 283 (dalej: f. 26, op. 4, spr. 283). Fragment rozprawy został opublikowany w „Rocznikach Dziejów Społecznych i Gospodarczych” (J. Karpińiec, *Ilość osad miejskich byłej Galicji i ich podział na miasta i miasteczka*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. II: 1932 i 1933, Lwów 1932, s. 1–29).

³ Ł. Jewuła, *Galicyjskie miasta i miasteczka oraz ich mieszkańcy w latach 1772–1848*, Kraków 2013.

⁴ *At the Meeting Point of Cultures and Nations. Galician Towns and Small Towns in the Josephinian Cadastral Survey*. A Collection of Studies, ed. B. Petryshak, T. Kargol and K. Ślusarek, Kraków–Lviv 2020; *Miasta i miasteczka wschodniej części Galicji pod koniec XVIII wieku*, t. 1–7, Kraków–Lwów 2020; *Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, red. nauk. K. Ślusarek, t. 1–48, Kraków 2018–2020.

władz miejskich na wybierane spośród ogółu obywateli wydziały miejskie oraz sprawujące funkcje wykonawcze magistraty. Magistraty, składające się z syndyka, burmistrza oraz kilku lub kilkunastu rajców (zależnie od wielkości miasta), otrzymały nową strukturę organizacyjną, a mianowicie dzieliły się na trzy wydziały, zwane senatami: cywilny, karny i polityczny. Dwa pierwsze senaty, działające pod przewodnictwem syndyka, sprawowały funkcje sędownicze; trzeci odpowiadał za miejską gospodarkę. Tak zorganizowane miejskie egzekutywy zwykle nazwano magistratami uregulowanymi. Wydane w roku 1783 przepisy określały również sprawy kompetencji i trybu zatrudniania magistrackich urzędników. Wszystkie osoby starające się o zatrudnienie musiały wykazać się odpowiednimi kwalifikacjami. W tym celu musiały przedstawić dokument o nazwie „dekret uzdolnienia” (inaczej: „dekret eligibilitatis”), wydawany po zdaniu specjalnego egzaminu przed sądem apelacyjnym (w przypadku starań o posadę w senacie cywilnym lub karnym) lub przed politycznymi władzami krajowymi (w przypadku senatu politycznego). Członkowie magistratu co 4 lata mieli być wyłaniany w drodze wyboru przez wydziały miejskie. Wybór taki musiał być jednak zatwierdzony przez władze państwowe⁵.

Dalsze zmiany dotyczące statusu magistratów oraz sposobu wyłaniania jego składu nastąpiły w drugiej połowie lat 80. XVIII stulecia. Na mocy uniwersału cesarza Józefa II z 23 lutego 1786 r. magistraty uregulowane zostały wkomponowane w ogólnopaństwowy system sądownictwa cywilnego – miały być bowiem traktowane jak sądy pierwszej instancji dla ludności miejskiej, czyli tzw. sądy miejscowe⁶. Trzy lata później ich uprawnienia sądowe rozciągnięto na niektóre wsie. Miały one stanowić sądy miejscowe pierwszej instancji dla tych gromad wiejskich, których właściciele nie zdecydowali się na utworzenie własnego sądu dominialnego⁷.

Po śmierci Józefa II zaczęto wprowadzać zmiany dotyczące sposobu wyłaniania członków magistratu, w tym także zatwierdzania wybranych urzędników. Dekretem nadwornym z 2 sierpnia 1790 r. (ogłoszonym 20 sierpnia 1790 r.) cesarz Leopold II oznajmił, że zwierzchność gruntowa, tj. właściciel miasta, nie może bez przyczyny blokować wyboru członków magistratu, chyba że „obranego kandydata odrzucić za rzecz potrzebną uzna”. Tym samym właściciel otrzymał tzw. *ius excludendi*, czyli prawo do sprzeciwu wobec wyboru dokonanego

⁵ O. Balzer, *Historia ustroju Austrii w zarysie*, Lwów 1899, s. 379–380.

⁶ *Continuatio editorum, mandatorum et universalium in Regnis Galiciae et Lodomeriae* (dalej: Pilleriana), Leopoli 1786, s. 49; O. Balzer, *Historia ustroju*, s. 434.

⁷ Zgodnie z cyrkularzem z 17 września 1789 r., jeśli właściciel wsi nie zatrudnił justycjariusza, swoje uprawnienia sądowe powinien scedować na jeden z trzech wyznaczonych przez cyrkuł magistratów (Pilleriana, s. 170–171). Powyższe przepisy powtórzono w okólniku z 6 marca 1795 r. (Pilleriana 1795, s. 24–25).

przez mieszkańców. Na mocy tego samego dekretu właściciel miasta, który już wcześniej korzystał z prawa zatwierdzania składu magistratu, miał obowiązek wysłuchać przysięgi nowo wybranych urzędników, a następnie zawiadomić o wyborze władze cyrkularne⁸.

Miejscy urzędnicy przysięgi najczęściej składali na piśmie. Miały one dość ciekawą formę, dlatego dla przykładu warto przytoczyć przysięgę nowo wybranego syndyka Założyciel Nowych Andrzeja Hussara, złożoną 10 czerwca 1789 r.:

Ja Andrzej Hussar przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, Najjaśniejszej Cesarsko-Królewskiej Mości Józefowi Wtóremu, panu naszemu, Wysokiej Krajowej Apelacji, Prześwietnemu Cyrkulowi i miastu temuż Założce, iż gdy mnie za syndyka obrano, chcę wierzeń być na sądzie moim i [w] sądzie jednakim obyczajem podług najwyższych przepisów tak bogatego, jako uboższego, tak sąsiada, jako i gościa [osądzać]; sierot i wdów, które pożądamy sprawiedliwości bronić chcę, jako ja z swego najlepszego zmysłu mogę baczyć i rozumieć; praw, przywilejów poczesność i też pospolitego pożytku miasta strzec i umnożyć jak najlepiej będę umiał i mógł, a tego opuścić nie chcę dla miłości, gniewu, bojaźni, przyjacielstwa, nieprzyjacielstwa, łaski, przyjaźni, złej woli, darów, pożytków. Tak mnie Panie Boże dopomóż⁹.

W roku 1791 zaczęto wprowadzać zmiany dotyczące kadencyjności władz miejskich oraz ograniczono *ius excludendi*. Na mocy dekretu nadwornego z 28 października 1791 r. (ogłoszonego 16 listopada 1791 r.) cesarz Leopold II ustanowił szczegółowe zasady regulujące wybór członków magistratów. Zgodnie z tym rozporządzeniem wybory burmistrza, rajcy lub syndyka mogły być przeprowadzone tylko wtedy, gdy któraś z tych osób nie została zatwierdzona na urządzie albo ustąpiła ze stanowiska, została z niego odwołana lub zmarła w czasie trwania czteroletniej kadencji. Nadto, elekcję można było przeprowadzić tylko wtedy, gdy odpowiednie władze (cyrkuł lub gubernium) ogłosiły konkurs na wakujące stanowisko. Omawiany dekret ograniczał również stosowanie przysługującego dziedzicowi miast *ius excludendi*. Sprzeciw wobec wyboru członka magistratu dziedzic – jeśli wcześniej uzyskał od władz administracyjnych potwierdzenie posiadania takiego prawa – mógł zgłosić tylko w odniesieniu do znanego sobie kandydata będącego mieszkańcem miasta, którego był właścicielem. Jeśli jednak wybrana została osoba nie pochodząca z danego miasta, ale legitymująca się „dekretem eligibilitatis”, czyli wystawionym przez odpowiednie władze potwierdzeniem prawa do ubiegania się o wakujące stanowisko, prawo sprzeciwu dziedzicowi w ogóle nie przysługiwało¹⁰.

⁸ Pilleriana 1790, s. 68–69. Regulacja ta oznaczała zniesienie zasady zatwierdzania kandydatów przez urząd cyrkularny.

⁹ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (dalej: CPAHUL), fond 146: Namiestnictwo Galicyjskie, opis 78, sprawa 113 (dalej: f. 146, op. 78, spr. 113), k. 18.

¹⁰ Pilleriana 1791, s. 76–78. Dekret szczegółowo określał też procedurę i terminarz czynności związanych z wyborem członków magistratu.

Dekretem nadwornym z 28 grudnia 1793 r. (ogłoszonym 31 stycznia 1794 r.) cesarz Franciszek II zniósł kadencyjność burmistrzów i prezydentów miast, co oznaczało wprowadzenie dożywotniej nieusuwalności z urzędu. W okresie przejściowym przed upływem czteroletniej kadencji prezydenci mieli prosić Gubernium o przedłużenie okresu sprawowania funkcji. Usunięcie ze stanowiska mogło nastąpić wtedy, gdyby któryś z prezydentów stał się niegodnym stanowiska „przez niezdatność, niedbalstwo lub inne przewinienia”¹¹. Z cyrkularza ogłoszonego 28 lutego 1794 r. wynika, że zasada dożywotniego pełnienia funkcji dotyczyła następujących urzędników miejskich: prezydenta lub burmistrza (w zależności od statusu miasta) oraz syndyka i asesorów (rajców)¹².

Powyższe zmiany nie oznaczały całkowitego odejścia od zasady wybieralności członków magistratów. Konkursy na poszczególne stanowiska mogły być oczywiście organizowane, ale jedynie w wypadku opróżnienia urzędu. Ten stan rzeczy w Galicji przetrwał do 1805 r., a w innych krajach koronnych monarchii habsburskiej do roku 1808, kiedy to zniesiono wybór wyższych urzędników miejskich, tj. burmistrza (prezydenta), syndyka i rajców (asesorów). Od tej pory stanowiska te były obsadzane przez urzędy cyrkularne bądź bezpośrednio przez gubernium¹³.

Oceniając józefińską ordynację miejską, należy zauważyć, że ustawa ta utrzymywała niektóre elementy dawnego samorządu miejskiego, w tym wybieralność urzędników. Niemniej jednak wprowadzała nowe rozwiązania, które gwarantowały władzom państwowym przemożny wpływ na obsadę magistrackich stanowisk. Chodzi tu przede wszystkim o obowiązek zdawania przez kandydatów na miejskie posady specjalnego egzaminu. Przepisy wdrożone w kolejnych latach, w tym szczególnie te, które likwidowały zasadę wybieralności, całkowicie likwidowały samorząd miejski. Tym samym magistraty przekształcone zostały w organ administracji państwowej¹⁴.

Opisane wyżej przeobrażenia nie dotyczyły jednak wszystkich miast, a jedynie tych, w których powstały magistraty uregulowane. W późniejszym czasie w urzędowej nomenklaturze austriackiej tego typu ośrodki miejskie określane były niekiedy jako miasta królewskie (*königliche Städte*) lub miasta municypalne (*Municipalstädte*)¹⁵. Miasta, które nie miały magistratów uregulowanych, w rzeczywistości przekształcone zostały w ośrodki administracji dominialnej,

¹¹ Pilleriana 1794, s. 30.

¹² Pilleriana 1794, s. 34–35.

¹³ O. Balzer, *Historia ustroju*, s. 380–381; Ł. Jewuła, *Galicyjskie miasta i miasteczka*, s. 20–21.

¹⁴ O. Balzer, *Historia ustroju*, s. 380–381; H. Glassl, *Das österreichische Einrichtungswerk in Galizien 1772–1790*, Wiesbaden 1975, s. 158–159.

¹⁵ O. Balzer, *Historia ustroju*, s. 380; Ł. Jewuła, *Galicyjskie miasta i miasteczka*, s. 43.

w których władza sądownicza i polityczna wykonywana była przez właściciela, czyli tzw. zwierzchność gruntową. Miasta te osobnych magistratów zazwyczaj nie miały, a nawet jeśli takie instytucje istniały, swym kształtem przypominały raczej zarządy gromad (złożone były z wójta i przysiężnych)¹⁶.

Reorganizacja magistratów

W Galicji nie od razu wprowadzono przepisy ordynacji miejskiej. Wynikało to z faktu, że władze austriackie nie miały wystarczającego rozeznania odnośnie do liczby, kondycji i statusu ośrodków miejskich w nowo przyłączonej prowincji. Jeszcze w roku 1783 wśród starostów cyrkularnych dominował pogląd, że „miasta galicyjskie były pewnego rodzaju anomalią, przede wszystkim z tej przyczyny, że było ich za dużo – w stosunku do potrzeb kraju”¹⁷.

Status prawny galicyjskich miast zaczęto sprawdzać już w roku 1781. Na mocy cesarskiego patentu 16 lutego tego roku nałożono na magistraty obowiązek przedstawienia do zatwierdzenia przywilejów miejskich i cechowych, co miało być podstawą do wydania nowych, cesarskich praw. W 1785 r., a więc dwa lata po ogłoszeniu ordynacji miejskiej, zaczęto przyglądać się składowi i kompetencjom magistratów. W tym celu lwowskie Gubernium poleciło urzędowi cyrkularnym przygotowanie szczegółowych informacji na temat tego, jaki był skład magistratów, czy podlegały one zwierzchności dominialnej właściciela miasta oraz czy miały prawo do sprawowania jurysdykcji sądowej w stosunku do mieszkańców.

Wyniki weryfikacji praw miejskich i statusu magistratów w skali całej Galicji nie są do końca znane. By je ustalić, potrzeba szczegółowych badań. Jednakże ze studiów nad miastami z 5 najbardziej na wschód wysuniętych cyrkulów Galicji (brodzki, brzeżański, stanisławowski, tarnopolski i zaleszczycki) wynika, że przywileje miejskie przedstawiła mniej niż połowa badanych ośrodków miejskich. Podobnie magistraty mniej niż połowy miast miały uprawnienia sądowe wobec mieszkańców¹⁸.

¹⁶ DALO, f. 26, op. 4, spr. 283, k. 57; Pilleriana 1796, s. 23; O. Balzer, *Historia ustroju*, s. 381; K. Ślusarek, *Miasta i miasteczka wschodniej części Galicji pod koniec XVIII wieku*, t. IV: *Typologia funkcjonalna miast Galicji* (dalej: K. Ślusarek, *Typologia funkcjonalna*), Kraków–Lwów 2020, s. 111.

¹⁷ W. Tokarz, *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Kraków 1909, s. 333.

¹⁸ Więcej na temat zob.: K. Ślusarek, *Czy u schyłku XVIII wieku miasta leżące w najdalej na wschód wysuniętej części Galicji rzeczywiście były miastami?*, „Kwartalnik Historyczny” 2022, R. CXXIX, z. 3, s. 659–675; tenże, *Typologia funkcjonalna*, s. 99–111; W. Dolinowski, K. Ślusarek, *Misto czy selo? Ekonomiczny obraz mist i misteczek schidnoji czastyny Hałyczyny*

Jak się wydaje, opisane wyżej działania miały na celu przygotowanie gruntu pod wdrożenie ordynacji miejskiej. Pierwszym miastem, w którym zastosowano nowe przepisy, był stołeczny Lwów. Stało się to na mocy cesarskiego dekretu z 31 sierpnia 1786 r. Na jego podstawie 18 października 1786 r. ogłoszono konkurs na obsadę stanowisk w magistracie, w tym prezydenta, wiceprezydenta, 16 radnych, 4 sekretarzy oraz kilkudziesięciu urzędników niższej rangi¹⁹.

W tym samym roku rozpoczęto wprowadzanie przepisów józefińskiej ordynacji w mniejszych miastach. Proces ten polegał na przebudowie struktury władz miejskich zgodnie z wymogami uniwersału z roku 1783, czyli na tworzeniu magistratów uregulowanych, mających ściśle określony skład osobowy i kompetencje. Według dekretu nadwornego z 15 kwietnia 1786 r. uregulowany magistrat miał się składać co najmniej z wójta (syndyka), dwóch burmistrzów (czyli rajców, zwanych niekiedy asesorami), dobrze wykształconego pisarza, aktuarusza oraz dwóch dziesiętników, dozorecy politycznego, woźnego, a także dwóch nocnych stróżów²⁰. Oczywiście skład osobowy magistratu uregulowanego powinien być dostosowany do lokalnych potrzeb. Na przykład według planów urzędu cyrkularnego w Zaleszczykach, od 1 maja 1787 r. w magistracie tego miasta powinni pracować: sędzia, biegły w prawie aktuarusz, pisarz i woźny. Ponadto powinno się zatrudnić szefa policji, który mógłby jednocześnie pełnić funkcję kasjera, oraz dwóch policjantów i dwóch stróżów nocnych. Taki sam skład miał mieć magistrat w Śniatyniu²¹.

Co ważne, zgodnie z ordynacją miejską magistraccy urzędnicy pochodzić mieli z wyboru (w drodze konkursu), a ich kadencja trwała 4 lata. Wszystkie osoby starające się o posadę, niezależnie od tego, czy były mieszkańcami danego miasta, czy nie, winny przedstawić „dekret eligibilitatis” oraz wiarygodne świadectwo znajomości języka niemieckiego. Powyższe zasady literalnie wymieniono w ogłoszeniu o konkursie na obsadę magistratu miasta Lwowa. Identyczne warunki musieli spełnić kandydaci ubiegający się o funkcję w uregulowanych magistratach innych miast, m.in. w Jarosławiu, Myślenicach, Śniatyniu, Tarnopolu, Tarnowie, Wieliczce i Żółkwi²².

naprykinci XVIII – na początku XIX stolittia, Kраків–Kyjiw 2023, s. 13–24; B. Petryszak, *Zminy w strukturze ta funkcionuwanni miškoji władzy w Hałyczyni naprykinci XVIII stolittia* [w:] *Miasta i miasteczka wschodniej części Galicji pod koniec XVIII wieku*, t. I: *Władza i społeczeństwo*, s. 26–37.

¹⁹ Pilleriana 1786, s. 364–365; A. Czołowski, *Pogląd na organizację i działalność dawnych władz miejskich do 1848 r.* [w:] *Miasto Lwów w okresie samorządu 1870–1895*, Lwów 1896, s. LXXVII–LXXVIII.

²⁰ CPAHUL, f. 146, op. 78, spr. 379, k. 16.

²¹ CPAHUL, f. 146, op. 78, spr. 378, k. 20–22v.

²² Pilleriana 1793, s. 9, 20, 37, 39–40, 59; Pilleriana 1794, s. 29, 36; Pilleriana 1795, s. 10, 20.

Galicyjskie władze gubernialne starały się kontrolować przebieg procesu tworzenia magistratów uregulowanych. W tym celu nie tylko żądano od cyrkułów przedłożenia szczegółowych raportów na ten temat, ale również przygotowywano wykazy miast, w których nowe władze miejskie już zainstalowano. W aktach Namiestnictwa Galicyjskiego zachował się sporządzony około 1788 r. wykaz miast, w których magistraty uregulowane już powstały lub były w trakcie organizacji, oraz miast, które miały jeszcze szanse na regulację, i takich, które jej nie miały. W zestawieniu umieszczono 306 miejscowości, spośród których w 44 proces regulacji magistratów był w trakcie lub został zakończony, 75 miało szanse na instalację nowych władz, a 187 takich perspektyw nie miało²³.

W poszczególnych cyrkułach uregulowane magistraty powstały lub były w trakcie tworzenia w następujących miejscowościach (w nawiasie liczba miast w danym cyrkułe): bocheński (3) – Bochnia, Podgórze i Wieliczka; brodzki²⁴ (1) – Brody; brzeżański (3) – Bóbrka, Brzeżany i Rohatyn; dukielski²⁵ (2) – Biecz i Krosno; lwowski (1) – Lwów; myślenicki²⁶ (2) – Kęty i Myślenice; sądecki (5) – Ciężkowice, Grybów, Nowy Sącz, Nowy Targ i Stary Sącz; przemyski (2) – Jarosław i Przemyśl; rzeszowski (4) – Leżajsk, Łańcut, Przeworsk i Rzeszów; samborski (2) – Drohobycz i Sambor; sanocki (2) – Dobromil i Sanok; stanisławowski (3) – Kołomyja, Kuty i Stanisławów; stryjski (1) – Stryj; tarnopolski (3) – Tarnopol, Trembowla i Zbaraż; tarnowski (1) – Tarnów; zaleszczycki (2) – Śniatyn i Zaleszczyki; zamojski (3) – Hrubieszów, Tarnogród i Zamość; żółkiewski (4) – Bełz, Lubaczów, Sokal i Żółkiew.

W zestawieniu miast, które miały jeszcze szanse na regulację magistratów, ujęto 75 miejscowości z następujących cyrkułów: bocheński (8) – Brzesko, Czchów, Dobczyce, Lipnica Murowana, Uście Solne, Wiśnicz, Wojnicz i Zakliczyn; brodzki (8) – Busk, Gliniany, Kamionka Strumiłowa, Olesko, Pomorzany, Założce, Zborów i Złoczów; brzeżański (15) – Brzozdowce, Bursztyn, Chodorów, Dunajów, Firliejów, Kozowa, Narajów, Podgrodzie, Podhajce, Podkamień, Przemyślany, Rozdół, Stratyn, Strzeliska Nowe i Świrz; dukielski (5) – Dukla, Gorlice, Jasło, Kołaczyce i Żmigród; lwowski (3) – Gródek, Janów i Jaryczów; myślenicki (3) – Biała, Oświęcim i Wadowice; przemyski (3) – Jaworów, Mościska i Sądowa Wisznia; rzeszowski (5) – Głogów, Sędziszów, Sokołów, Tyczyn i Ulanów; samborski (2) – Stara Sól i Stare Miasto; sanocki (6) – Brzozów,

²³ CPAHUL, f. 146, op. 78, spr. 295, k. 55–58v.

²⁴ W 1789 r. siedzibę cyrkułu brodzkiego przeniesiono do Złoczowa i zmieniono jego nazwę na cyrkuł złoczowski.

²⁵ W 1791 r. siedzibę cyrkułu dukielskiego przeniesiono do Jasła; zmieniono też jego nazwę na cyrkuł jasielski.

²⁶ W 1819 r. siedzibę cyrkułu myślenickiego przeniesiono do Wadowic, co również oznaczało zmianę nazwy tej jednostki administracyjnej.

Dubiecko, Dynów, Jaćmierz, Lesko i Rymanów; stanisławowski (3) – Mariampol, Tlumacz i Tyśmienica; stryjski (3) – Halicz, Kałusz i Żydaczów; tarnopolski (2) – Husiatyn i Mikulińce; tarnowski (3) – Dębica, Pilzno i Ropczyce; zaleszczycki (3) – Czortków, Jazłowiec i Jezierzany; zamojski (3) – Szczebrzeszyn, Tomaszów i Tyszowce.

Bez szans na organizację nowego magistratu były miejscowości z następujących cyrkułów: bocheński (8) – Gdów, Łapanów, Mierzączka, Niegowić, Niepołomice, Szczepanów, Szczurowa i Trzciana; brodzki (15) – Biały Kamień, Chołojów, Dobrotwór, Gołogóry, Jezierna, Leszniów, Markopol, Podkamień, Radziechów, Sasów, Sokołówka, Stanisławczyk, Szczurowice, Witków Nowy i Zarudzie; brzeżański (8) – Bołszowce, Horożanka, Kąkolniki, Kozłów, Mikołajów, Wybranówka, Zawałów i Złotniki; dukielski (9) – Błazowa, Brzostek, Czudec, Dębowiec, Frysztak, Jedlicze, Jodłowa, Osiek i Strzyżów; lwowski (2) – Nawaria i Szczerzec; myślenicki (7) – Andrychów, Jordanów, Kalwaria, Lanckorona, Skawina, Zator i Żywiec; przemyski (13) – Babice, Fredropol, Husaków, Krakowiec, Krasiczyn, Krukienice, Krzywca, Niżankowice, Pruchnik, Radymno, Rajtarowice, Sieniawa i Wielkie Oczy; rzeszowski (7) – Jawornik Polski, Kańczuga, Radomyśl, Rozwadów, Rudnik, Tarnobrzeg i Żołyńca; samborski (6) – Chyrów, Felsztyn, Komarno, Laszki Murowane, Rudki i Turka; sanocki (11) – Baligród, Bircza, Bukowsko, Jaśliska, Lutowiska, Mrzyglód, Nowotaniec, Rybotycze, Tyrawa Wołoska, Ustrzyki i Zarszyn; sądecki (8) – Bobowa, Krościenko, Limanowa, Muszyna, Piwniczna, Tylicz, Tymbark i Zbyszycze; stanisławowski (17) – Barysz, Bohorodczany, Chocimierz, Delatyn, Jabłonów, Jezupol, Kamionka Wielka, Kosów, Łysiec, Manasterzyska, Nadwórna, Niżniów, Obertyn, Otynia, Peczeniżyn, Pistryń i Uście Zielone; stryjski (7) – Bolechów, Bukaczowce, Dolina, Rożniatów, Skole, Wojniłów i Żurawno; tarnopolski (9) – Budzanów, Chorostków, Grzymałów, Janów, Kopyczyńce, Skałat, Strusów, Tarnoruda i Touste; tarnowski (10) – Baranów, Dąbrowa, Kolbuszowa, Mielec, Przecław, Radomyśl, Rzochów, Tuchów, Wielopole i Żabno; zaleszczycki (21) – Borszczów, Buczacz, Czernelica, Dźwiniogród, Gródek, Gwoździec, Horodenka, Jagielnica, Korolówka, Krzywce, Kudryńce, Kułaczkowce, Mielnica, Probużna, Skała, Tłuste, Ułazkowce, Uście Biskupie, Uściczko, Zabłotów i Złoty Potok; zamojski (11) – Grabowiec, Horodło, Jarczów, Józefów, Komorów, Krasnobród, Kryłów, Krzeszów, Łaszczów, Skierbieszów i Uchanie; żółkiewski (18) – Cieszanów, Krystynopol, Kukizów, Kulików, Lipsko, Lubicza Królewska, Magierów, Mosty Wielkie, Narol, Niemirów, Oleszyce, Płazów, Potylicz, Rawa Ruska, Stojanów, Tartaków, Uhnów i Wareż²⁷.

²⁷ W chwili sporządzenia omawianego dokumentu władze austriackie nie miały dobrego rozeznania na temat tego, które miejscowości były miastami. W wykazie umieszczono bowiem kilka ośrodków, które przywilejów miejskich w ogóle nie miały albo miejski charakter utraciły

Z ustaleń Jana Karpińca wynika, że do roku 1793 uregulowane magistraty powstały w 60 miastach. W poszczególnych cyrkułach były to następujące ośrodki (w nawiasie liczba miast): bocheński (4) – Bochnia, Podgórze, Wieliczka i Wojnicz; jasielski (4) – Biecz, Dębowiec, Jasło i Krosno; lwowski (1) – Lwów; myślenicki (9) – Biała, Kęty, Lanckorona, Myślenice, Oświęcim, Skawina, Wadowice, Zator i Żywiec; przemyski (4) – Jarosław, Jaworów, Mościska i Przemyśl; rzeszowski (4) – Łańcut, Przeworsk, Ropczyce i Rzeszów; samborski (2) – Drohobycz i Sambor; sanocki (2) – Dobromil i Sanok; sądecki (5) – Grybów, Nowy Sącz, Nowy Targ, Piwniczna i Stary Sącz; stanisławowski (3) – Kołomyja, Kutry i Stanisławów; stryjski (2) – Stryj i Żydaczów; tarnowski (1) – Tarnów; tarnopolski (3) – Tarnopol, Trembowla i Zbaraż; zaleszczycki (1) – Śniatyn; złoczowski (6) – Brody, Busk, Gliniany, Kamionka Strumiłowa, Zborów i Złoczów; żółkiewski (3) – Bełż, Lubaczów i Żółkiew²⁸.

By sprawdzić efektywność tworzenia magistratów uregulowanych, warto odnieść informacje z przełomu lat 80.–90. XVIII w. do danych z okresu późniejszego. W tym celu można wykorzystać wykaz magistratów opublikowany w szematyzmie galicyjskim z roku 1820²⁹. Z zestawienia tego wynika, że w całej Galicji zorganizowane magistraty były w 63 miastach, czyli w niewiele więcej niż w latach 1788 i 1793³⁰. Przez cały badany okres, tj. w latach 1788–1820, władze miejskie o wymaganej przez prawo strukturze miało tylko 38 miast: Bełż, Biecz, Bochnia, Brody, Brzeżany, Ciężkowice, Dobromil, Drohobycz, Grybów, Jarosław, Kęty, Kołomyja, Krosno, Kutry, Leżajsk, Lubaczów, Lwów, Łańcut, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Podgórze, Przemyśl, Przeworsk, Rzeszów, Sambor, Sanok, Sokal, Stanisławów, Stary Sącz, Stryj, Śniatyn, Tarnopol, Tarnów, Trembowla, Wieliczka, Zbaraż i Żółkiew³¹. W 18 miastach magistraty uregulowane powstały między rokiem 1788 a 1793; były to: Biała, Busk³², Gliniany, Jasło, Jaworów, Kamionka Strumiłowa, Lanckorona, Mościska, Oświęcim, Piwniczna, Ropczyce, Skawina, Wadowice, Wojnicz, Zator, Złoczów, Żydaczów i Żywiec. Z kolei między rokiem 1793 a 1820 magistra-

już wcześniej. Dotyczy to m.in.: Horozanki, Mierzączki, Niegowici, Rajtarowic, Szczepanowa, Szczerowej, Trzciany i Złotniki.

²⁸ DALO, f. 26, op. 4, spr. 283, k. 95–96.

²⁹ *Schematismus des Königreiches Galizien und Lodomerien für das Jahr 1820*, Lemberg 1820 (dalej: *Schematismus 1820*), s. 353–379.

³⁰ Porównując dane z lat 1788, 1793 i 1820, należy pamiętać, że w 1809 r. od Galicji odpadł cyrkuł zamojski, który został włączony do Księstwa Warszawskiego, a od 1815 r. był częścią Królestwa Polskiego.

³¹ Brzeżany, Ciężkowice, Leżajsk, Przeworsk i Sokal nie były ujęte w wykazie opracowanym przez J. Karpińca. Zob. DALO, f. 26, op. 4 spr. 283, k. 95–96.

³² W 1820 w Busku istniała tylko kasa miejska, którą zarządzał tymczasowy kierownik urzędu. Pozostała struktura władz była taka sama jak w innych miastach. Zob. *Schematismus 1820*, s. 363.

ty zorganizowano w 7 innych ośrodkach, tj. w: Andrychowie, Gródku (cyrkuł lwowski), Haliczu, Pilźnie, Starej Soli, Starym Mieście i Tuchowie³³.

Porównując dane z lat 1788–1820, warto zauważyć, że niektóre miasta wymienione w wykazie z roku 1788 jako te, w których nowe magistraty już powstały albo były w trakcie organizacji, w zestawieniach z lat późniejszych zostały pominięte. Dotyczy to Bóbrki, Rohatyna i Zaleszczyk. Podobnie było w przypadku Dębowca, Przemyślan i Zborowa – według Jana Karpińca miały uregulowane magistraty, ale z szematyzmu z roku 1820 wynika, że w tych miastach takie instytucje nie działały.

Można przypuszczać, że w wymienionych wyżej ośrodkach proces tworzenia nowych władz miejskich nie powiódł się. Nie zawsze jednak tak było, gdyż znane są przypadki podejmowania prób likwidacji uregulowanych już magistratów. Sytuacja taka miała miejsce co najmniej w trzech miastach: Założcach, Kamionce Strumiłowej i Rohatyniu. W Założcach w 1789 r. ustanowiono uregulowany magistrat III klasy, ale już w roku 1792 grupa mieszkańców zażądała jego likwidacji. W tym samym roku właściciel miasta Ignacy Miączyński wystosował do lwowskiego Gubernium memoriał, prosząc o ustanowienie w mieście jurysdykcji dominialnej. Kiedy nie uzyskał satysfakcjonującej odpowiedzi, wystosował kolejną prośbę, tym razem do samego cesarza Franciszka II. Także ta próba nie przyniosła spodziewanego efektu, ale właściciel miasta nie dawał za wygraną. Wytoczył miastu proces sądowy, który trwał 17 lat i ostatecznie zakończył się po myśli Miączyńskiego. Podobne działania jak w Założcach podjęli właściciele Kamionki Strumiłowej i Rohatyna. Właściciel Kamionki Strumiłowej hr. Józef Mier w latach 1808–1809 procesował się z miastem, dążąc do ograniczenia uprawnień sądowych magistratu. Dokładnie taki sam cel przyświecał hr. Piotrowi Krasieńskiemu, który w konflikt z Rohatynem wszedł w roku 1822³⁴. Starania te nie przyniosły jednak spodziewanego rezultatu³⁵.

Na koniec tej części rozważań warto zwrócić uwagę na pewną prawidłowość. Otóż analizując listę ośrodków, w których były uregulowane magistraty, łatwo zauważyć, że większość z nich to dawne miasta królewskie oraz miasta prywatne będące siedzibami urzędów cyrkularnych. Miejscowości te zwykle miały dość duży potencjał demograficzny i gospodarczy oraz ugruntowane na królewskich przywilejach silne tradycje samorządności miejskiej i zapewne dlatego tworzono w nich magistraty uregulowane.

³³ W 1820 w Tuchowie istniała tylko kasa miejska, zarządzana przez wójta. Oprócz niego zatrudniony był tylko kasjer, pełniący jednocześnie funkcję pisarza. Zob. Schematismus 1820, s. 374.

³⁴ K. Ślusarek, *Typologia funkcjonalna*, s. 115–117.

³⁵ Szematyzm galicyjski z 1820 r. wymienia uregulowany magistrat tylko w Kamionce Strumiłowej. W wykazie z 1827 r. także w Rohatynie. Natomiast Założców w żadnym z tych zestawień nie było. Zob. Schematismus 1820, s. 353–379; Schematismus 1827, s. 415–421.

Budowanie nowej elity urzędniczej

Józefińska reorganizacja magistratów w Galicji prowadziła nie tylko do formalnego wyodrębnienia grupy miast najsilniejszych, które zachowały podstawowe atrybuty miejskości, lecz także stała się ważnym czynnikiem formowania się nowej elity urzędniczej. W przepisach dotyczących regulacji zapisano, że o płatne stanowiska w magistracie, tj. sędziego (syndyka), burmistrza, pisarza i ławnika (asesora) mogły się ubiegać jedynie te osoby, które przedstawiły „dekret uzdolnienia”; konieczna była też znajomość języka polskiego i niemieckiego. Wymagania wobec niższego personelu urzędniczego były mniejsze: aktuariusz i kancelista powinien umieć czytać i pisać po polsku i łacinie, a woźny – po polsku. Do niepłatnych stanowisk, w tym także burmistrzów i rajców wybieranych spośród ogółu mieszkańców, mogli być dopuszczeni mieszczanie, którzy wymaganych od urzędników egzaminów nie zdawali, ale przynajmniej powinni znać podstawy rachunków oraz umieć czytać i pisać po polsku³⁶.

Wprowadzenie powyższych przepisów spowodowało prawdziwą rewolucję w miejskich magistratach, gdyż przed regulacją przeważająca większość burmistrzów i rajców była niepiśmienna, a tylko niektórzy wójtowie znali się na prawie. Dowody na ten stan rzeczy można znaleźć w pochodzących z lat 1785–1786 aktach dotyczących weryfikacji sądowych uprawnień magistratów. Dla uzmysłwienia tego zjawiska podajmy kilka przykładów. W roku 1785 magistrat Komorowa w cyrkule zamojskim składał się z 5 osób: sędzią był szewc Jan Kosiuczyński, burmistrzem szewc Jakub Wojda, pisarzem Ludwik Wikarius, a ławnikami tkacze Andrzej Janowski i Marcin Krajowski. Z wyjątkiem pisarza, który pochodził z Wielkopolski i oprócz polskiego znał język niemiecki, wszyscy urzędnicy byli niepiśmienni³⁷. W Józefowie w cyrkule zamojskim w magistracie pracowało 6 osób: Sebastian Tychowicz (sitarz) – sędzia, Jan Grabiński (sitarz) i Bartłomiej Wysocki (tkacz) – prezydenci, Wojciech Lipiński (rzeźnik) i Wawrzyniec Paniak (garncarz) – ławnicy oraz Marcin Łebkowski – pisarz; wszyscy oni – z wyjątkiem pisarza – nie umieli czytać i pisać³⁸. Podobnie było w niektórych miastach cyrkulu stanisławowskiego. Znakami krzyża świętego podpisywali się wójt Piotr Kostański oraz burmistrzowie Jan Siemionow i Jan Kobka z Mariampola, a także wójt Semion Janiewicz oraz burmistrzowie Hryhory Magórny i nieznanymi z nazwiska Grzegorz z Otyni³⁹. Niepiśmienni byli również członkowie magistratu Podhajec w cyrkule brzeżańskim⁴⁰.

³⁶ DALO, f. 26, op. 4, spr. 283, k. 50–52, 63.

³⁷ CPAHUL, f. 146, op. 88, spr. 189, k. 1–14.

³⁸ CPAHUL, f. 146, op. 88, spr. 189, k. 20–33.

³⁹ CPAHUL, f. 146, op. 78, spr. 170, k. 38–39.

⁴⁰ CPAHUL, f. 146, op. 88, spr. 188, k. 7–10.

Austriaccy urzędnicy surowo oceniali też miejskich pisarzy. W raportach na temat uprawnień magistratów bardzo często znaleźć można adnotacje o całkowitym braku notariuszy (tak niekiedy nazywano pisarzy) lub ich słabym przygotowaniu do pełnienia urzędu. Pisarza nie było m.in. w Białym Kamieniu, Brzeżanach, Chodorowie, Chołojowie, Gołogórach, Podkamieniu (w cyrkule złoczowskim), Radziechowie i Stanisławczyku; w Sokołowce pisarz był, ale jego umiejętności oceniono jako mierne⁴¹.

Ciekawe spostrzeżenia na temat kompetencji członków magistratów znalazły się w sporządzonym w 1786 r. raporcie przemyskiego urzędu cyrkularnego. Otóż zaznaczono w nim, że wśród dotychczasowych miejskich urzędników z Przemyśla, Mościsk i Jaworowa nie było żadnej osoby posiadającej kwalifikacje do zatrudnienia w zreorganizowanych magistratach. Inaczej było w Jarosławiu, gdzie można było znaleźć ludzi wykształconych. Należeli do nich m.in. dobrze znający prawo wójt Hutter oraz nieznanymi z imion mieszczanie: Schmid, Singsius, Liczka, Wapiński, Sławik i Schwartz⁴².

Z opinii wyrażonej w raporcie przemyskiego urzędu cyrkularnego można wnosić, że lepsze przygotowanie do pełnienia funkcji w magistratach mieli urzędnicy i mieszczanie z większych miast. Tezę tę potwierdza przykład Zamościa, gdzie wszystkie osoby wchodzące w roku 1785 w skład magistratu oraz rady i ławy miejskiej umiały pisać. Byli to: Antoni Zieliński – sędzia; Jan Szyć, Mikołaj Sagatowski, Andrzej Białkiewicz, Piotr Bernacki – prezydenci; Antoni Makuchowski, Adam Fiałkowski, Wojciech Kosiarski, Józef Kowarski – rajcy; Józef Fiałkowski, Michał Skibiński, Franciszek Rostkowolski, Grzegorz Rosółkowski, Michał Juskiewicz, Szymon Drozdowski, Marcin Koziolkiewicz, Józef Pikuczyński, Michał Nowacki, Paweł Okuniewski, Wojciech Jaworowicz – ławnicy; Bartłomiej Konopka i Adam Farency – pisarze⁴³.

W miastach, w których przeprowadzono reorganizację magistratów, kwalifikacje urzędników na pewno wzrosły. Mało tego, osoby mające duże doświadczenie administracyjne zaczęły między sobą konkurować. Dowodzi tego przykład Załoziec. Do konkursu na stanowisko syndyka w tym mieście, który odbył się 2 lipca 1792 r., stanęło czterech kandydatów. Były to osoby sprawujące tę funkcję w innych miastach: nieznanymi z imienia Duzienkiewicz w Kamionce Strumiłowej, Marcin Duniecki w Złoczowie, Józef Kisielka w Zborowie oraz Adam Wilkiewicz, szef urzędu budowlanego w Czerniowcach, który jednak wcześniej był syndykiem w Załóżcach⁴⁴.

⁴¹ CPAHUL, f. 146, op. 88, spr. 188, k. 7–10, 30–36.

⁴² CPAHUL, f. 146, op. 88, spr. 188, k. 75–81.

⁴³ CPAHUL, f. 146, op. 88, spr. 189, k. 111–140.

⁴⁴ CPAHUL, f. 146, op. 78, spr. 113, k. 87–87v.

Nie zawsze przestrzegano zasady powoływania w skład magistratu osób umiejących czytać i pisać. Na przykład w 1792 r. we wspomnianych wyżej Założcach magistrat składał się z 15 osób, przy czym czytać i pisać umiało tylko 10 z nich: Daniel Kirsche (syndyk), Andrzej Kwaśnicki (asesor), Maciej Maśłowski (asesor), Bazyli Chomicki, Łukasz Karpowicz (burmistrz), Józef Kołataj, Jan Rozdolski, Kazimierz Dubrawski, Bazyli Nazarkiewicz i Teodor Dunajewski. Niepiśmienni członkowie magistratu to: Ignacy Fedorowicz, Szymon Wieszlak, Jan Okoń, Teodor Zajac i Andrzej Bojelski⁴⁵.

Z całą jednak pewnością osoby zajmujące wyższe stanowiska spełniały stawiane im wymagania. Znajduje to potwierdzenie w dokumentach źródłowych. Odpowiednimi kwalifikacjami wykazali się m.in. członkowie magistratu Buska (dane z 1793 r.): Szymon Wołkowiński – syndyk, Teodor Czuczman i Wawrzyniec Horwath – asesory, Bartłomiej Niewrzałkiewicz i Jakub Terlikowski – ławnicy, Stanisław Żychliński – pisarz, Michał Niewrzałkiewicz i Jan Turkiewicz – rewizory⁴⁶, Kut (1793): Teodor Romaszkan – prezydent i Franciszek Jasiński – syndyk⁴⁷, czy Kołomyi (1794): Kajetan Donigiewicz – syndyk oraz Antoni Patkowski i Michał Czopenko – asesory⁴⁸.

Z kolei przykład Trembowli dowodzi, że do magistratów często powoływano rajców honorowych, którzy nie pobierali żadnego wynagrodzenia. W składzie osobowym magistratu tego miasta z roku 1807 wymieniono 22 osoby pobierające wynagrodzenie oraz 8 pracujących honorowo. Wynagrodzenia otrzymywali: syndyk Jan Śliwiński, asesory Jan Fincymberger i Jan Kowalski, kancelista Tomasz Wszelaczyński, żurnalista Jan Zborowiecki, kasjer Tomasz Dębowski, kontroler kasowy Piotr Prawdziński, leśniczy Jan Zelwiński, rewizor policyjny Wojciech Chełmiński, policjanci Nicefor Jaźwiński, Paweł Wołoszyniecki i Mikołaj Rozwadowski oraz ławnicy Grzegorz Mikołajenko, Grzegorz Sierpowicz, Antoni Mikołajenko, Eliasz Maniło, Wojciech Zagórski, Hiacynt Szczucki, Tymoteusz Prorok, Jan Dmitryszyn, Hieronim Strzelecki i Jan Bednarczuk. Bez wynagrodzenia pracowali natomiast rajcy wybrani przez pospólstwo, tj. Michał Mandiuk, Demian Jaremczuk, Erazm Kostrycki, Mikołaj Morozowicz, Jan Mikołajenko, Grzegorz Waczyński i Jan Zieleziecki⁴⁹.

Nazwiska honorowych burmistrzów i rajców znaleźć też można w składzie galicyjskich magistratów w roku 1820. Bez wynagrodzenia funkcję burmistrzów sprawowali: Jan Damski w Wadowicach i Józef Pratobewera z Białej;

⁴⁵ CPAHUL, f. 146, op. 78, spr. 113, k. 93.

⁴⁶ CPAHUL, f. 146, op. 78, spr. 32, k. 60.

⁴⁷ CPAHUL, f. 146, op. 78, spr. 100, k. 13v.

⁴⁸ CPAHUL, f. 146, op. 78, spr. 100, k. 11.

⁴⁹ CPAHUL, f. 146, op. 78, spr. 277, k. 85.

rajców: Antoni Małecki w Wadowicach, nieznanymi z imienia Kotoński i Wrzolik w Kętach, Jan Motylewicz, Antoni Dobrocki i Wojciech Perucki w Starym Mieście, Kajetan Kraczewski i Wilhelm Weiss w Jarosławiu, Jan Trusiewicz w Jaworowie, Jan Chumczyński i Antoni Jugilewicz w Przemysłu oraz Walenty Rafałowski, Jan Chrzanowski, Jan Bobikiewicz, Jakub Śliwiński, Kazimierz Dynastewicz i Antoni Sarafin w Żydaczowie⁵⁰.

* * *

Powyższe rozważania nie wyczerpują problematyki dotyczącej formowania się nowej elity urzędniczej miasta po wprowadzeniu w życie przepisów dotyczących samorządu miejskiego w Galicji. Jak już zaznaczono, reformy doprowadziły do likwidacji dawnego samorządu miejskiego, przekształcając magistraty uregulowane w najniższy organ administracji państwowej i sądowej. Do roku 1820 zorganizowane na nowych zasadach miejskie egzekutywy powstały zaledwie w 63 miastach. W dłuższej perspektywie prowadziło to z jednej strony do radykalnego ograniczenia wpływu mieszczaństwa na zarządzanie miastem, a z drugiej – do ukształtowania się nowych elit, które w dużym stopniu nie wywodziły się już ze środowisk lokalnych, jak to było w przypadku dawnego samorządu miejskiego, lecz stanowiły element napływowy. Dowodzi tego choćby przywoływany tu przykład Załoziec, gdzie o posadę syndyka staroło się kilka osób pracujących w innych miastach.

Myśląc o perspektywie dalszych badań nad formowaniem się na przełomie XVIII i XIX w. nowej elity urzędniczej miast galicyjskich, należy zwrócić uwagę na problem karier miejskich urzędników. Jak się wydaje, możliwość awansu zawodowego dawało stosowanie przy obsadzie stanowisk systemu konkursowego. I choć procedura ta obowiązywała krótko, to jednak przytoczone w artykule przykłady dowodzą, że magistraccy urzędnicy chętnie poszukiwali lepszych miejsc pracy. Mimo że tego typu badania nie są łatwe (głównie ze względu na braki źródłowe), warto je w przyszłości podjąć.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie
fond 146: Namiestnictwo Galicyjskie, opis 78 sprawy 32, 100, 113, 170, 277, 295, 378, 379; opis 88 sprawy 188, 189

Państwowe Archiwum Lwowskiej Obłasti
fond 26: Uniwersytet im. Jana Kazimierza we Lwowie, opis 4 sprawa 283

⁵⁰ Schematismus 1820, s. 353–379.

Źródła drukowane

Continuatio editorum, mandatorum et universalium in Regnis Galiciae et Lodomeriae, Leopoli 1786, 1790, 1791, 1793, 1794, 1795
Schematismus des Königreiches Galizien und Lodomerien für das Jahr 1820, 1823, Lemberg 1820, 1823

Opracowania

At the Meeting Point of Cultures and Nations. Galician Towns and Small Towns in the Josephinian Cadastral Survey. A Collection of Studies, ed. B. Petryshak, T. Kargol and K. Ślusarek, Kraków–Lviv 2020.

Balzer O., *Historia ustroju Austrii w zarysie*, Lwów 1899.

Czołowski A., *Pogląd na organizację i działalność dawnych władz miejskich do 1848 r.* [w:] *Miasto Lwów w okresie samorządu 1870–1895*, Lwów 1896, s. I–LXXXIV.

Dolinowskyj W., Ślusarek K., *Misto czy selo? Ekonomiczny obraz mist i miasteczek schidnoji czastyny Halyczyny naprykinci XVIII – na początku XIX stolittia*, Krawi–Kyjiw 2023.

Glassl H., *Das österreichische Einrichtungswerk in Galizien 1772–1790*, Wiesbaden 1975.

Jewuła Ł., *Galicyskie miasta i miasteczka oraz ich mieszkańcy w latach 1772–1848*, Kraków 2013.

Karpiniec J., *Ilość osad miejskich byłej Galicji i ich podział na miasta i miasteczka*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. II: 1932 i 1933, Lwów 1932, s. 1–29.

Miasta i miasteczka wschodniej części Galicji pod koniec XVIII wieku, t. 1–7, Kraków–Lwów 2020.

Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, red. nauk. K. Ślusarek, t. 1–48, Kraków 2018–2020.

Petryszak B., *Zmiany w strukturze i funkcjonowaniu miśkoji władzy w Halyczyni naprykinci XVIII stolittia* [w:] *Miasta i miasteczka wschodniej części Galicji pod koniec XVIII wieku*, t. I: *Władza i społeczeństwo*, s. 26–37.

Ślusarek K., *Czy u schyłku XVIII wieku miasta leżące w najdalej na wschód wysuniętej części Galicji rzeczywiście były miastami?*, „Kwartalnik Historyczny” 2022, R. CXXIX, z. 3, s. 659–675.

Ślusarek K., *Miasta i miasteczka wschodniej części Galicji pod koniec XVIII wieku*, t. IV: *Typologia funkcjonalna miast Galicji*, Kraków–Lwów 2020.

Tokarz W., *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Kraków 1909.

Josephine reorganisation of magistrates in Galicia as a factor in the formation of a new urban clerical elite

Summary

The article discusses the implementation and effects of the reform of the urban system in Galicia at the turn of the 18th and 19th centuries, including in particular the problem of the creation of regulated magistracies and the formation of a new urban clerical elite. The reforms initiated during the reign of Emperor Joseph II led to the abolition of the former municipal self-government, transforming the regulated magistrates into the lowest organ of state and judicial administration. By 1820, municipal executives organised under the new rules had been established in only 63 of Galicia's nearly 300 cities. In the long term, this led, on the one hand, to a radical reduction in the influence of the bourgeoisie on city management and, on the other hand, to the formation of new elites, which to a large extent no longer came from local backgrounds, as in the case of the old municipal government, but which were formed by the incoming population members.

Keywords: Galicia, cities, magistrate, officials, urban elite

**Łukasz Jewuła**

ORCID: 0000-0001-5205-1377

(Tarnów)

Elity miast i miasteczek Galicji Wschodniej w końcu XVIII wieku w świetle austriackich źródeł podatkowych

W artykule przedstawiono kilka uwag na temat elit miejskich i małomiasteczkowych w osadach miejskich Galicji Wschodniej pod koniec XVIII w. Na podstawie zachowanych dokumentów podatkowych, tj. metryki józeffińskiej i opisań urbarialnych, starano się wskazać, kogo można uznać za przedstawicieli miejskich elit. Za takich uznano szlacheckich właścicieli części w miastach, szlachtę miejską posiadającą w miastach grunty wolne, bez powinności feudalnych, duchownych obydwu obrządków, tj. rzymskokatolickiego i unickiego. Poza tym do elity zaliczono urzędników prywatnych (plenipotentów, leśniczych, justycjariuszy, mandatariuszy) oraz urzędników państwowych (poczmajstrów, urzędników cyrkularnych). Ponadto do lokalnych elit zaliczono ludzi pełniących funkcje w miejskich magistratach.

Słowa kluczowe: elita miejska, miasta Galicji, kataster józeffiński, opisanie urbarialne

Na samym wstępie niniejszych rozważań należałoby spróbować określić, kogo możemy zidentyfikować jako przedstawiciela elity miejskiej i małomiasteczkowej w Galicji Wschodniej pod koniec XVIII w. Samo pojęcie elity ma bardzo wiele definicji i bardzo różnie jest pojmowane. Potoczne rozumienie tego pojęcia jest mało precyzyjne. Obejmuje ono w XVIII- i XIX-wiecznym ujęciu arystokrację, szlachtę, burżuazję, wyższe kręgi hierarchii urzędniczej, generalicję, ale także intelektualistów, artystów i innych. Jednym słowem, grupy ludzi uznawanych za wyróżniających się i miarodajnych, mających z jakichś względów decydujące znaczenie w społeczeństwie. Grupy te jednak mogą bardzo różnić się między sobą pochodzeniem, wykształceniem, obyczajem, stylem życia i mentalnością. Mogą reprezentować różne uwarunkowania społeczne oraz różnorodne, czasem sprzeczne

interesy¹. Pojęcie elity jest więc czasami bardzo trudne do jednoznacznego uchwycenia. Monika Senkowska-Gluck skonstatowała jednak, że do elity społecznej zaliczyć można te osoby, które cieszyły się w świadomości społecznej badanej epoki wysokim, faktycznym, instytucjonalnym prestiżem społecznym. Prestiż ten wynikał z racji przynależności do określonych warstw czy grup społecznych, środowisk, zawodów, czy też z racji osobistych walorów i zakresu oddziaływania. Dodatkowym kryterium mogłyby też być pełnione funkcje społeczne². Podobne kryteria przynależności do elity określił Stanisław Grodziski w swoich rozważaniach o elicie społecznej w XIX-wiecznej Galicji³. Na historyczne postrzeganie elit zwrócił uwagę Tomasz Gąsowski, który podkreślił, że musi ono uwzględniać trzy warstwy czasowe. Punkt wyjścia stanowi zawsze elita funkcjonująca w określonym czasie i przestrzeni, jaka zarysowała się w świadomości jej współczesnych. Na to nakłada się ciąg historycznych doświadczeń, które dzielą historyka od badanej epoki, tj. naszego punktu wyjścia. A więc jest to perspektywa historyczna. Trzecia warstwa, współczesna badaczowi, podpowiada mu niejako adekwatne dla niej wartości i pomaga w sformułowaniu odpowiadających teraźniejszości pytań⁴. Tak więc w badaniach historycznych dla wyodrębniania i definiowania elit stosowane są różne kryteria, jak w szczególności udział we władzy, kryterium pełnionych funkcji społecznych i prestiżu. Temu ostatniemu przypisuje się największe znaczenie.

W niniejszych rozważaniach chciałem zwrócić uwagę na problem elit mieszkających w miastach i miasteczkach Galicji Wschodniej i możliwości ich identyfikacji, posługując się austriackimi źródłami podatkowymi z końca XVIII w. Chodzi tutaj oczywiście o dokumenty metryki józefińskiej z lat 1785–1788 i towarzyszące jej opisanie urbarialne z roku 1789 znajdujące się w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie. Pomiar, będące podstawą do opracowania katastru józefińskiego, swoim zasięgiem objęły całą Galicję. Do naszych czasów przetrwała duża część pozostałych po tej operacji materiałów, w tym następujące dokumenty dotyczące miast: opisy granic, niw i placów, księgi pomiarów i sumariusze podające ilość ziemi będącej w posiadaniu mieszkańców, dziedzica miasta i plebanii. Najważniejszą i najcenniejszą częścią operatów katastralnych są księgi pomiarów, które wymieniają wszystkie

¹ M. Senkowska-Gluck, *Pojęcie elity i jego przydatność dla badań historycznych* [w:] *Spoleczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, red. J. Leskiewiczowa, t. VII, Warszawa 1982, s. 11.

² Tamże, s. 16–17.

³ S. Grodziski, *Uwagi o elicie społecznej w Galicji 1772–1848 r.* [w:] *Spoleczeństwo polskie XVIII i XIX wieku...*, t. VII, s. 145–147.

⁴ T. Gąsowski, *Historyczne uwarunkowania pojęcia elitarności* [w:] *Nauczanie uniwersyteckie i kształcenie elitarnie*, Tomaszowice, 18–20 listopada 2017, red. L. Suchanek, t. 5, Debaty PAU, Kraków 2017 s. 61–62.

parcele w obrębie miasta. W kolejności podawano w nich: numer topograficzny parceli, imię i nazwisko jej posiadacza, rodzaj kultury rolnej, powierzchnię parceli oraz zbiory, jakie z niej można było uzyskać. Znakomitym uzupełnieniem katastru józefińskiego są tzw. opisanie urbarialne z 1789 r. Składały się one z dwóch zasadniczych części: opisań gromady miejskiej i dołączonych do niej alegatów. Opisanie gromady miejskiej podawały ogólne wiadomości dotyczące miasta oraz przedstawiały wykaz obowiązków feudalnych ciążyących na mieszkańcach. Na wstępie określano, do ilu właścicieli dane miasto należało, następnie wymieniano poszczególne kategorie mieszkańców i określano ich powinności względem właściciela. W allegatach zamieszczano spis wszystkich mieszkańców, zawierający między innymi: imię i nazwisko mieszkańca, numer jego domu i gruntu, wysokość przychodów, liczbę dni pańszczyzny i wysokość danin w skali roku oraz sumę opłacanych czynszów. Niezwykłą wagę i użyteczność tych materiałów dla badań nad dziejami społecznymi i gospodarczymi miast galicyjskich wskazał Krzysztof Ślusarek⁵. W dokumentach tych znajdują się między innymi wykazy mieszkańców miast i pośrednio podane są informacje o ich statusie stanowym, społecznym czy materialnym oraz ich rola wśród osób zamieszkujących osady miejskie. Tak więc dla badań nad galicyjskimi elitami miejskimi i małomiasteczkowymi dokumenty tego rodzaju okazują się niezwykle przydatne i mogą wnieść wiele nowych i istotnych informacji. W trakcie realizacji projektu badawczego pt. „Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskich katastrze gruntowym”⁶ udało się zebrać praktycznie komplet materiałów źródłowych wytworzonych w okresie józefińskich reform podatkowych z lat osiemdziesiątych XVIII w. dla wszystkich miast i miasteczek leżących w najdalej na wschód wysuniętych cyrkułach Galicji, tj. brzeżańskim, stanisławowskim, tarnopolskim, zaleszczyckim i złoczowskim⁷. Ujęte zostały następujące miejscowości: z cyrkułu brzeżańskiego – Bołszowce, Bóbrka,

⁵ Zob. K. Ślusarek, *Materiały podatkowe jako źródło do dziejów miast galicyjskich w czasach józefińskich* [w:] *Galicyjskie miasta i miasteczka w epoce zmian społeczno-politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII–XIX wieku. Zbiór studiów*, red. T. Kargol, B. Petryszak i K. Ślusarek / *Галицькі міста в епоху політично-суспільних змін у Центрально-Східній Європі XVIII–XIX століть*. Збірник наукових праць, в'їд редакцією Т. Карголя, Б. Петришак і К. Слюсарка, Kraków–Львів 2018, s. 269–286.

⁶ Badania finansowane były przez Narodowe Centrum Nauki w ramach programu „Harmonia 8”. W skład zespołu badawczego wchodził historycy i archiwiści z Polski i Ukrainy: Michał Baczkowski, Wołodymyr Dolinowski (Volodimir Dolinovs'kij), Łukasz Jewuła, Tomasz Kargol, Rostyslav Melnyk (Rostislav Mel'nik), Bogdana Petryszak (Bogdana Petrišak), Ivanna Stadnyk (Ivanna Stadnik), Krzysztof Ślusarek (kierownik projektu) i Grzegorz Zamoyski.

⁷ K. Ślusarek, *Kobiety jako posiadaczki nieruchomości w miastach wschodniej części Galicji pod koniec XVIII wieku* [w:] *Studia i materiały z historii nowożytnej i najnowszej Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 1: *Na styku epok. Ziemie południowo-wschodniej Rzeczypospolitej od XVII do początku XIX wieku*, red. T. Kargol, W. Michałowski, Kraków–Kijów 2020, s. 134–135.

Brzeżany, Brzozdowce, Bursztyn, Chodorów, Dunajów, Firlejów, Kąkolniki, Knihynicze, Kozłów, Kozowa, Mikołajów, Narajów, Podgrodzie, Podhajce, Podkamień (c. brzeżański), Przemyślany, Rohatyn, Rozdół, Stratyn, Strzeliska Nowe, Świrz, Wybranówka i Zawałów; z cyrkułu stanisławowskiego – Barysz, Bohorodczany, Chocimierz, Delatyn, Jabłonów, Jezupol, Kamionka Wielka, Kołomyja, Kosów, Kutry, Łysiec, Manasterzyska, Mariampol, Nadwórna, Niżniów, Obertyn, Otynia, Peczeniżyn, Pistryń, Sołotwina, Stanisławów, Tłumacz, Tyśmienica i Uście Zielone; z cyrkułu tarnopolskiego: Budzanów, Chorostków, Grzymałów, Husiatyn, Janów, Kopyczyńce, Mikulińce, Skałat, Strusów, Suchostaw, Tarnopol, Tarnoruda, Touste, Trembowla i Zbaraż; z cyrkułu zaleszczyckiego – Borszczów, Buczacz, Czernelica, Czortków, Dźwinogród, Gródek, Gwoździec, Horodenka, Jagielnica Nowa, Jazłowiec, Jezierzany, Korolówka, Krzywce, Kudryńce, Kułaczkowce, Mielnica, Probużna, Skała, Śniatyn, Tłuste, Ułazkowce, Uście Biskupie, Uściczko, Zabłotów, Zaleszczyki i Złoty Potok; z cyrkułu złoczowskiego – Biały Kamień, Brody, Busk, Chołojów, Dobrotwór, Gliniany, Gołogóry, Jezierna, Kamionka Strumiłowa, Kutkorz, Leszniów, Markopol, Olesko, Podkamień, Pomorzany, Radziechów, Sasów, Sokołówka, Stanisławczyk, Szczurowice, Toporów, Witków Nowy, Założce Nowe, Zaruździe, Zborów i Złoczów⁸.

⁸ Część materiałów źródłowych dotyczących tych miast została opublikowana w wielotomowym wydawnictwie pt. *Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, red. K. Ślusarek, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2018–2020: t. I: *Brody*, red. T. Kargol; t. II: *Husiatyn i Tarnopol*, red. V. Dolinovskyi; t. III: *Zbaraż*, red. K. Ślusarek; t. IV: *Suchostaw, Tarnoruda i Touste*, red. M. Baczkowski; t. V: *Gliniany i Janów*, red. I. Stadnyk; t. VI: *Mikulińce i Zarudzie*, red. B. Petryszak; t. VII: *Grzymałów i Kopyczyńce*, red. Ł. Jewuła; t. VIII: *Kamionka Strumiłowa i Toporów*, red. K. Ślusarek; t. IX: *Olesko i Skałat*, red. V. Dolinovskyi; t. X: *Markopol i Sasów*, red. M. Baczkowski; t. XI: *Jagielnica i Jezupol*, red. V. Dolinovskyi; t. XII: *Biały Kamień i Chołojów*, red. M. Baczkowski; t. XIII: *Chorostków i Trembowla*, red. R. Melnyk; t. XIV: *Budzanów i Skała*, red. T. Kargol; t. XV: *Obertyn, Tłumacz i Zabłotów*, red. K. Ślusarek; t. XVI: *Śniatyn*, red. M. Baczkowski; t. XVII: *Jabłonów, Peczeniżyn i Pistryń*, red. K. Ruszała; t. XVIII: *Buczacz i Złoty Potok*, red. I. Stadnyk; t. XIX: *Barysz, Jazłowiec, Jezierzany i Probużna*, red. T. Kargol; t. XX: *Bohorodczany i Stanisławów*, red. V. Dolinovskyi; t. XXI: *Dobrotwór i Gołogóry*, red. Ł. Jewuła; t. XXII: *Łysiec i Ułazkowce*, red. V. Dolinovskyi; t. XXIII: *Brzeżany i Kąkolniki*, red. M. Baczkowski; t. XXIV: *Szczurowice i Witków Nowy*, red. B. Petryszak; t. XXV: *Narajów, Sokołówka i Wybranówka*, red. G. Zamoyski; t. XXVI: *Gwoździec i Kułaczkowce*, red. K. Ślusarek; t. XXVII: *Leszniów, Mielnica, Uście Biskupie i Zaleszczyki*, red. Ł. Jewuła; t. XXVIII: *Chocimierz i Kamionka Wielka*, red. K. Ślusarek; t. XXIX: *Strusów, Tłuste i Uściczko*, red. G. Zamoyski; t. XXX: *Podgrodzie, Podkamień i Strzeliska Nowe*, red. K. Ślusarek; t. XXXI: *Niżniów i Sołotwina*, red. V. Dolinovskyi; t. XXXII: *Busk, Kutkorz, Pomorzany, Radziechów i Stanisławczyk*, red. G. Zamoyski; t. XXXIII: *Chodorów i Rozdół*, red. V. Dolinovskyi; t. XXXIV: *Czernelica, Horodenka i Kudryńce*, red. G. Zamoyski; t. XXXV: *Brzozdowce i Knihynicze*, red. V. Dolinovskyi, I. Stadnyk; t. XXXVI: *Podhajce, Stratyn i Zawałów*, red. M. Baczkowski; t. XXXVII: *Bursztyn, Delatyn i Kozowa*,

Definiując ogólne kryteria przynależności do elity, można zauważyć, że na kartach metryki józefińskiej i opisań urbarialnych możemy znaleźć osoby, które je spełniały. Pełnione funkcje, przynależność do określonej grupy społecznej czy odczuwalny oraz instytucjonalny prestiż, często z tego wynikający, w precyzyjny sposób wskazywały na przynależność do elity społecznej konkretnego galicyjskiego miasta czy miasteczka. Należy się tutaj zastanowić, których ludzi zamieszkujących miasta i miasteczka wschodniej części Galicji możemy zaliczyć do lokalnych elit czy też grupy inteligenckiej. Halina Florkowska-Francić, Tomasz Gąsowski i Mariusz Kulczykowski w pracy na temat inteligencji galicyjskiej przełomu XVIII i XIX w. dzielą ją na trzy grupy: duchowieństwo, szlachtę pełniącą funkcje urzędnicze i uprawiającą wolne zawody oraz urzędników i inteligentów pochodzenia plebejskiego, nieszlacheckiego⁹. Patrząc jednak szerzej na kwestie elity galicyjskich miast, należałoby oprócz wymienionych wyżej kategorii zaliczyć także osoby, które nie tylko były ludźmi żyjącymi z pracy umysłowej, ale w mikroświecie każdego z miast czy miasteczek odgrywały istotną rolę, ciesząc się niewątpliwym prestiżem wśród lokalnej wspólnoty. Zapisy z metryki józefińskiej, a także opisań urbarialnych jako źródła pośrednie i opisowe dają nam możliwości wniknięcia w strukturę społeczną każdej konkretnej miejscowości. W zapiskach metryki, a w szczególności w księgach pomiaru gruntowego, podani są z nazwiska i często z imienia wszyscy posiadacze nieruchomości na terenie miasta. Możemy się tam dowiedzieć, kto był właścicielem gruntów dominialnych, czyli *de facto* właścicielem miejscowości, czasem uzyskujemy też informacje o mniej znaczących właścicielach częściowych. Przy nazwiskach ludzi o szlacheckim pochodzeniu w zapiskach metryki pojawiają się również odpowiednie tytuły („Urodzony”, „Pan”, „Imię Pan/Pani”, „Jaśnie Pan”, „Wielmożny Pan”). Metryka, jak już wspominałem, podaje również informacje o uposażeniach parafii rzymsko- i greckokatolickich, a także często podaje personalia samych duchownych obydwu obrządków, których możemy zaliczyć do lokalnych elit. W dokumentach metryki józefińskiej oraz opisań

red. K. Ruszała; t. XXXVIII: *Kołomyja, Kosów i Kuty*, red. Ł. Jewuła; t. XXXIX: *Złoczów*, red. I. Stadnyk; t. XL: *Nadwórna i Zborów*, red. R. Melnyk; t. XLI: *Przemysłany i Zakołce Nowe*, red. T. Kargol; t. XLII: *Bolszowce, Dźwinogród, Gródek, Mariampol i Otynia*, red. Ł. Jewuła; t. XLIII: *Czortków, Korolówka i Krzywce*, red. R. Melnyk; t. XLIV: *Jezierna i Podkamień*, red. B. Petryszak; t. XLV: *Borszczów, Kozłów i Manasterzyska*, red. T. Kargol; t. XLVI: *Tyśmienica i Uście Zielone*, red. V. Dolinovskiy, B. Petryszak, K. Ślusarek; t. XLVII: *Bóbrka, Mikołajów i Świrz*, red. G. Zamojski; t. XLVIII: *Dunajów, Firlejów i Rohatyn*, red. T. Kargol (wszystkie podane wyżej publikacje dostępne pod adresem: www.miasta-galicji.pl/publikacje oraz www.infona.pl).

⁹ H. Florkowska-Francić, T. Gąsowski, M. Kulczykowski, *Ze studiów nad inteligencją galicyjską na przełomie wieków XVIII–XIX oraz XIX–XX* [w:] *Spoleczeństwo polskie XVIII i XIX w...*, t. VII, s. 90–110.

urbarialnych znajdują się też nazwiska różnego rodzaju urzędników dominialnych lub państwowych. Najwięcej było ujętych urzędników, którzy reprezentowali władzę zwierzchnią dziedziców. Wymienić tutaj można plenipotentów, którzy prawie zawsze sygnowali swoimi podpisami dokumenty metryki, administratorów, justycjariuszy i mandatariuszy dominialnych, często zamieszkujących miasta i miasteczka galicyjskie jako centra szlacheckich majątków ziemskich. Czasami wymienione są też nazwiska urzędników państwowych, między innymi urzędników cyrkularnych czy poczmistrzów. Z nową władzą wiąże się też pojawienie w miastach galicyjskich austriackich wojskowych. Dlatego też w wielu przypadkach metryka józefińska i opisanie urbarialne notują nazwiska zamieszkujących konkretne miasta oficerów, także przez społeczność lokalną zaliczanych do osób z wysokim prestiżem społecznym. Przy poszczególnych dokumentach metryki, a zwłaszcza przy opisach granic, podawane są również imiona i nazwiska zatwierdzających dokumenty. Byli to zwykle przedstawiciele konkretnej społeczności miejskiej, między innymi wójtowie, burmistrzowie, rajcy, pisarze miejscy, przysiężni. Zapewne tylko część z nich była piśmienna, gdyż przy nazwiskach niektórych z nich widniały krzyżyki, a tylko przy części był łaciński dopisek *manu propria*.

Przechodząc do konkretnych przykładów, należy scharakteryzować poszczególne kategorie ludzi zaliczane tutaj do elit miejskich i małomiasteczkowych Galicji. Pierwszą nasuwającą się najbardziej grupą, a przede wszystkim elitarnym, uprzywilejowanym stanem społecznym, jest szlachta. Jak już wspominałem, przedstawiciele stanu szlacheckiego byli właścicielami znacznej części miast i miasteczek galicyjskich. Ich nazwiska figurują w metryce józefińskiej jako właściciele części dominialnej. I tak np. w Kopyczyńcach właścicielami mniej więcej dwóch równych części miasteczka byli hrabia Mateusz Baworowski i hrabia Antoni Bielski, którzy mieli swoje dwory na terenie miasta¹⁰. Podobnie biskup kamieniecki Adam Krasiński, na obszarze swojego prywatnego miasteczka Uście Biskupie, posiadał rezydencjonalny dwór¹¹. Zamek w Brodach i rezydencja w Leszniowie były własnością dziedzica tych miast hr. Wincentego Potockiego¹². Izabela z Czartoryskich Lubomirska, właścicielka sześciu miast na badanych obszarze: Brzeżan, Grzymałowa, Narajowa, Przemyślan, Toustego i Tarnorudy, „najbogatsza pani Rzeczypospolitej”, również na terenie każdego z nich miała własną różnego rodzaju rezydencję. Był

¹⁰ *Na styku kultur i narodów...*, t. VII: *Grzymałow i Kopyczyńce*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2018, s. 41–45.

¹¹ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXVII: *Leszniów, Mielnica, Uście Biskupie i Zaleszczyki*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2020, s. 59–60.

¹² Tamże, s. 33–35; *Na styku kultur i narodów...*, t. I: *Brody*, oprac. T. Kargol, Kraków 2018, s. 25–32.

to np. zamek w Grzymałowie czy dworek w Brzeżanach¹³. Wydaje się jednak, że wymienione wyżej osoby, ale też większość właścicieli miast prywatnych przynależała do polskiej, a później galicyjskiej arystokracji względnie bogatej szlachty, czy wyższego duchowieństwa, i traktowała miasto lub miasteczko jako część, czasem niewielką, swoich rozległych dóbr. Dlatego też pomimo posiadania w swoich prywatnych miastach zamków, rezydencji, dworów lub „domów pańskich” nie przebywali tam stale, a ich pobyty zdarzały się dosyć rzadko. Zapewne część z nich, zwłaszcza wywodzących się z rodzin magnackich lub wyższego duchowieństwa, na stałe zamieszkiwała w pałacach lub rezydencjach znajdujących się w Warszawie lub Wiedniu, często funkcjonując w pobliżu któregoś z monarszych dworów¹⁴. Wobec powyższego, chociaż z całą pewnością byli oni elitą w skali państwa, nie możemy zaklasyfikować ich jako członków elit miejskich czy też małomiasteczkowych. Ich związek z posiadaniem przez nich miastami prywatnymi jak i żyjącymi tam ludźmi był raczej niezbyt mocny i czysto pragmatyczny.

Zupełnie inaczej możemy traktować szlacheckich mieszkańców miast, którzy byli właścicielami częściowymi gruntów dominialnych na terenie osad miejskich bądź byli właścicielami wolnych posiadłości na ich obszarach¹⁵. Ich związek ze społecznościami lokalnymi wydaje się znacznie głębszy, głównie przez stałe zamieszkiwanie w konkretnym galicyjskim mieście czy miasteczku. Z tego powodu mogli być postrzegani przez żyjących wokół nich mieszczan chrześcijańskich i żydowskich jako przedstawiciele lokalnej elity. Oczywiście, sam prestiż wynikający z przynależności do stanu szlacheckiego był tutaj decydujący. Szlachcice częściowi pojawiali się na kartach metryki józefińskiej w wielu miastach wschodniej części Galicji. W Zbarażu właścicielem 1 morga 1030 sążni gruntu, a także dworka w obrębie ziemi dominialnej był nieznan

¹³ K. Ślusarek, *Kobiety jako posiadaczki nieruchomości w miastach wschodniej części Galicji pod koniec XVIII wieku* [w:] *Studia i materiały z historii nowożytnej i najnowszej Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 1: *Na styku epok. Ziemie południowo-wschodniej Rzeczypospolitej od XVII do początku XIX wieku*, red. T. Kargol, W. Michałowski / *Студії та матеріали з ранньомодерної та нової історії Центрально-Східної Європи*, t. 1: *На межі епох. Південно-східні землі Речі Посполитої від XVII до початку XIX століття* za redakcją T. Kargoła та В. Михайловського, s. 138; *Na styku kultur i narodów...*, t. IV: *Suchostaw, Tarnoruda i Touste*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2018, s. 37–46; *Na styku kultur i narodów...*, t. VII: *Grzymałow i Kopyczyńce*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2018, s. 28–29; *Na styku kultur i narodów...*, t. XXIII: *Brzeżany i Kąkolniki*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2019, s. 31–32; *Na styku kultur i narodów...*, t. XXV: *Narajów, Sokółówka i Wybranówka*, oprac. G. Zamoyski, Kraków 2019, s. 30; *Na styku kultur i narodów...*, t. XLI: *Przemysłany i Zależce Nowe*, oprac. T. Kargol, Kraków 2020, s. 33–34.

¹⁴ Zob. T. Zielińska, *Szlacheccy właściciele nieruchomości w miastach XVIII wieku*, Warszawa 1987.

¹⁵ Zob. K. Ślusarek, *Drobna szlachta w Galicji 1772–1848*, Kraków 1994, s. 72–90.

z imienia Szatkowski¹⁶. Podobnie w Kamionce Strumiłowej właścicielami części były Franciszek Chodorowski, mający w posiadaniu 20 mórg 1115 sążni pól ornych i 2 morgi 1361 sążni łąk i ogrodów, oraz Franciszek Piasoczyński – 15 mórg 141 sążni ornego i 2 morgi 463 sążni łąk i ogrodów¹⁷. Właścicielem części w Białym Kamieniu był szlachcic Maciej Wendycz, który miał dodatkowo dwóch poddanych zobowiązanych do odrabiania pańszczyzny na jego rzecz¹⁸. Dziedziczne fragmenty Obertyna posiadało 5 szlachciców. I tak, Wojciech Gąsiorowski posiadał 89 mórg 449 2/6 sążnia (pola orne – 74 morgi 259 5/6 sążnia, łąki i ogrody – 15 mórg 189 3/6 sążnia), Bieniecki – 99 mórg 1358 1/6 sążnia (pola orne – 77 mórg 772 sążnie, łąki i ogrody – 22 morgi 586 1/6 sążnia), Obertyński – 101 mórg 1075 sążni (pola orne – 62 morgi 960 5/6 sążnia, łąki i ogrody – 39 mórg 114 1/6 sążnia), Moszyński – 18 mórg 588 sążni (pola orne – 17 mórg 324 sążnie, łąki i ogrody – 1 morga 264 sążnie), Krzyczkowsy – 78 mórg 1028 3/6 sążnia (pola orne – 54 morgi 1131 sążni, łąki i ogrody – 23 morgi 1497 3/6 sążnia). Dodatkowo Gąsiorowski miał 6 poddanych a Obertyński 5¹⁹. W Baryszu szlacheckimi właścicielami fragmentów miasteczka byli nieznani z imienia Rerechowa, Szmoniewska i Pawłowski²⁰. Z kolei w Chocimierzu właścicielami drobnych części dziedzicznych, według metryki józefińskiej, byli Michał Pieszkowski i Kajetan Wołkonowski. Pieszkowski posiadał 28 mórg 654 5/6 sążnia, w tym 25 mórg 706 sążni pól ornych, 2 morgi łąk oraz 1548 5/6 sążnia ogrodów, a Wołkonowski – 13 mórg 1254 sążnie, w tym 11 mórg 918 sążni ról, 2 morgi łąk i 336 sążni ogrodów. Michał Pieszkowski dodatkowo miał do dyspozycji powinności feudalne od 4 poddanych²¹. W Jezierniej część, obejmującą 125 mórg 1508 sążni ornego i 12 mórg 735 sążni ogrodów i łąk, posiadała nieznana z imienia Sikorska. Dodatkowo miała aż 12 poddanych²². Aż pięciu szlacheckich właścicieli częściowych znajdowało się w Czernelicy. Byli to nieznani z imienia Łazowski, Strzegocki, Rucki, Przyłuski i Rytter²³. W Po-

¹⁶ *Na styku kultur i narodów...*, t. III: *Zbaraż*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2018, s. 28–36.

¹⁷ *Na styku kultur i narodów...*, t. VIII: *Kamionka Strumiłowa i Toporów*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2018, s. 29–30.

¹⁸ *Na styku kultur i narodów...*, t. XII: *Biały Kamień i Cholojów*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2019, s. 29–31

¹⁹ *Na styku kultur i narodów...*, t. XV: *Obertyn, Tlumacz i Zabłotów*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2019, s. 31–37.

²⁰ *Na styku kultur i narodów...*, t. XIX: *Barysz, Jazłowiec, Jezierzany i Probużna*, oprac. T. Kargol, Kraków 2019, s. 31–32.

²¹ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXVIII: *Chocimierz i Kamionka Wielka*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2020, s. 31–37.

²² *Na styku kultur i narodów...*, t. XLIV: *Jezierna i Podkamień*, oprac. B. Petryszak, Kraków 2020, s. 31–35.

²³ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXXIV: *Czernelica, Horodenka i Kudryńce*, oprac. G. Zamoyski, Kraków 2020, s. 31–34.

morzanach właścicielką części miasteczka była nieznaną z imienia Filibelowa, posiadająca na jego terenie 5 poddanych chałupników²⁴. Właścicielami częściowymi mającymi poddanych byli w Horodence Józef Sokolinicki i Andrzej Bahrynowski²⁵.

Kolejną grupą mieszkańców miast i miasteczek, która na stałe przebywała w mieście i spełniała również rolę miejskiej elity, byli właściciele domostw (czasem dworców) z niewielkimi gruntami. Grunty te określane zostały w źródłach jako wolne, w tym także dawne sołtystwa lub wójtostwa, lub „posiadane za prawami”. Tego typu nieruchomości były zwolnione od wszelkich powinności feudalnych na rzecz głównego właściciela miast, tyle że owo zwolnienie miało różną podstawę prawną²⁶. To zwolnienie stawiało owych posiadaczy w pozycji uprzywilejowanej i zapewniało im miejsce w społecznej strukturze mieszkańców miast. Wydaje się, że nie w każdym przypadku (choć w większości) byli to przedstawiciele stanu szlacheckiego. Całkiem spore kawałki gruntów wolnych posiadało w Husiatynie 3 przedstawiciele stanu szlacheckiego: Adam Knihynicki, Michał Dąbrowski i Jakub Miliński²⁷. Także w Leszniowie trzech przedstawicieli stanu szlacheckiego miało również grunty wolne, nieobciążone powinnościami. Byli to nieznaną z imienia Szwertman, Świdorski i Wilamowska²⁸. Według opisań urbarialnych niewielkie fragmenty gruntów dziedzicznych, uprzywilejowanych należały w Złoczowie do dwóch nieznaną z imienia szlachciców Jaworskiego i Bukowskiego. Część Jaworskiego obejmowała 41 mórg 861 3/6 sążnia pól ornych, 3 morgi 305 sążni łąk i ogrodów, a część Bukowskiego 26 mórg 1571 5/6 sążnia pól ornych, 11 mórg 521 sążni łąk i ogrodów. Podobnie w Niżniowie czworo szlachciców określono jako „wolnych”: wdowę Krzyżanowską (miała 3 morgi 810 sążni pól ornych oraz 4 morgi 340 sążni łąk i ogrodów), Bazylego Łukasiewicza (17 mórg 1298 2/6 sążnia pól ornych, 15 mórg 1062 5/6 sążnia łąk i ogrodów), Helenę Krzyżanowską (1 morga 1271 sążni ogrodów) oraz Daniela Łukasiewicza (7 mórg 1360 3/6 sążnia łąk i ogrodów)²⁹. Również w Czortkowie dwóch przedstawicieli stanu szlacheckiego użytkowało grunty wolne niepodlegające władzy zwierzchniej

²⁴ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXXII: *Busk, Kutkorz, Pomorzany, Radziechów i Stanisławczyk*, oprac. G. Zamojski, Kraków 2020, s. 97–100.

²⁵ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXXIV: *Czernelica, Horodenka i Kudryńce*, oprac. G. Zamojski, Kraków 2020, s. 43–44.

²⁶ K. Ślusarek, *Kobiety jako posiadaczki nieruchomości w miastach...*, s. 139–140.

²⁷ *Na styku kultur i narodów...*, t. II: *Husiatyn i Tarnopol*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2018, s. 27–35.

²⁸ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXVII: *Leszniów, Mielnica, Uście Biskupie i Zaleszczyki*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2020, s. 34–36.

²⁹ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXXI: *Niżniów i Sołotwina*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2020, s. 36–37.

dziedzica. Byli to Franciszek Sawicki i Dominik Dunajewski³⁰. W Glinianach z kolei cztery grunty wolne, będące dawnymi gruntami sołtystwa, posiadali: Wojciech Strybacki, Wojciech Ostrowski, Bazyli Daniłow oraz wdowa Patrykowska³¹. Podobnie wójtostwo dziedziczne, wolne od powinności feudalnych, miał w Zarudziu, według metryki józefińskiej, szlachcic Ignacy Czerwiński, a według opisań urbarialnych inny szlachcic Tadeusz Chołodecki. Dodatkowo na kartach metryki pojawił się jeszcze jeden herbowy, nieznan z imienia Wierzejski, najprawdopodobniej dzierżawiący wójtostwo od Czerwińskiego. Grunty wójtostwa obejmowały w miasteczku aż 77 mórg 924 sążnie powierzchni³². W Mariampolu 5 innych osób posiadało sołtysie grunty wolne, nieobciążone żadnymi powinnościami na rzecz zwierzchności dworskiej. Gruntami takimi dysponowali: Piotr Kostański, Imć Pan Wyszyński, Imć Pani Krystianowa, Agnieszka Olszanowska i Imć Pan Tomasz Zwan, najprawdopodobniej przedstawiciele stanu szlacheckiego³³. Z kolei w Jezupolu właścicielem gruntów wolnych określanym jako sołtysie był niejaki Marcin Muszumański. Obejmowały one 20 mórg 272 3/6 sążnia, w tym 9 mórg 1106 3/6 sążnia pól ornych, 9 mórg 1288 sążni ogrodów i łąk, 1078 sążni pastwisk i krzaków³⁴.

Wśród mieszkańców miast i miasteczek galicyjskich żyli również przedstawiciele stanu szlacheckiego, którzy posiadali grunty wolne, tzw. libertowane, czyli „za prawami”, które również były zwolnione od ciężarów feudalnych. Jednak często owo uwolnienie następowało na podstawie specjalnych przywilejów wydawanych przez właściciela miasta. Nadania takie miały charakter czasowy, najczęściej były jednak dożywotnie. Przywileje takie posiadało troje szlachciców w Podkamieniu: Jan Świdorski, Wiktoria Żelichowska i Zofia Ruszczykowska. W istocie grunty te były tylko niewielkimi ogrodami wraz z chałupami³⁵. Na zasadzie dożywocia w Horodence swoje grunty posiadali dwaj szlachcice Michał Kowacz i Michał Dołubiński oraz dwaj mieszczanie Jan Negrusz i Johannes Ormianin. Grunty te obejmowały w przypadku Michała Kowacza 50 mórg 794 sążnie, Jana Negrusza – 54 morgi 1018 sążni, Johanesa Ormianina – 54

³⁰ *Na styku kultur i narodów...*, t. XLIII: *Czortków, Korolówka i Krzywce*, oprac. R. Melnyk, Kraków 2020, s. 31–38.

³¹ *Na styku kultur i narodów...*, t. V: *Gliniany i Janów*, oprac. I. Stadnyk, Kraków 2018, s. 27–33.

³² *Na styku kultur i narodów...*, t. VI: *Mikulińce i Zarudzie*, oprac. B. Petryszak, Kraków 2018, s. 51–57.

³³ *Na styku kultur i narodów...*, t. XLII: *Bolszowce, Dźwinogród, Gródek, Mariampol i Otynia*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2020, s. 72–73.

³⁴ *Na styku kultur i narodów...*, t. XI: *Jagielnica i Jezupol*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2019, s. 41–42.

³⁵ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXX: *Podgrodzie, Podkamień i Strzeliska Nowe*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2020, s. 50–53.

mórg 943 sążni, a Michała Dołubińskiego – 578 sążni³⁶. Podobnie w Zawałowie „urodzona” Zofia Markiewiczowa dysponowała gruntem i 2 poddanymi jako dożywociem otrzymanym w roku 1778 od dominium³⁷. Również w Kosowie „za prawami dawnych dziedziców” kilku szlachciców posiadało grunty nadane dożywotnio. Łączna powierzchnia tych gruntów szlacheckich wynosiła 84 morgi 1165 sążni, ale nie wiadomo, ilu było użytkowników³⁸.

Jednak nie tylko tych, którzy mieli w miastach grunty na prawach szlacheckich lub grunty wolne, moglibyśmy zaliczyć do klas wyższych. Wśród szlacheckich mieszkańców galicyjskich osad miejskich zapewne wyjątkową pozycję zajmowali ludzie posiadający wyłącznie dwory lub dworki. Znajdowały się one zwykle na gruntach miejskich. Często były to same tylko budowle mieszkalne, chociaż zdarzało się, że istniały przy nich niewielkie ogrody. Sam fakt posiadania dworku z całą pewnością stanowił o ich wysokiej pozycji społecznej i prestiżowej w mieście i wyróżniał ich właścicieli od pozostałych mieszczan. Pozycja tego typu mieszkańców nie jest według metryki jasna, ale wydaje się, że mogli oni pełnić rolę szlachty miejskiej, sprawując funkcję urzędników dominialnych lub państwowych. Jak wskazują zapisy z metryki józefińskiej, dwory i dworki były ważnym elementem zabudowy miejskiej w przypadku wielu miast i miasteczek. Często stanowiły one nie tylko własność dziedzica miasta lub właściciela częściowego, lecz także innych przedstawicieli stanu szlacheckiego mieszkających w mieście. I takie szlacheckie dworki na terenie Brodów posiadali Brzozowski, Orłowski, Konopkowie, Grzegorz Mytycki, Paszkowski³⁹. Miastem z dużą ilością szlacheckich dworów i dworków był Zbaraż. Z metryki józefińskiej wynika także, iż w Zbarażu nieruchomości tego rodzaju miały osoby legitymujące się pochodzeniem szlacheckim, których nazwiska z reguły opatrywano odpowiednimi tytułami, jak np.: urodzony, pan, imć pan/pani lub wielmożny pan. Były to następujące osoby: Lachowska (dworek z ogrodem), Piotr Lisowski (dworek z ogrodem), Stefański (dworek z ogrodem), Tomaszewska (dwór) i Truskowski (dworek z ogrodem)⁴⁰. Spośród 8 dworków znajdu-

³⁶ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXXIV: *Czernelica, Horodenka i Kudryńce*, oprac. G. Zamoycki, Kraków 2020, s. 43–44.

³⁷ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXXVI: *Podhajce, Stratyn i Zawałów*, oprac. M. Baczowski, Kraków 2020, s. 61–65.

³⁸ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXXVIII: *Kołomyja, Kosów i Kuty*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2020, s. 49–51.

³⁹ *Na styku kultur i narodów...*, t. I: *Brody*, oprac. T. Kargol, Kraków 2018, s. 25–32; T. Kargol, *Konfrontacja metryki józefińskiej z innymi źródłami historycznymi na przykładzie topografii i społeczeństwa Brodów w II połowie XVIII wieku* [w:] *Galicyjskie miasta i miasteczka w epoce zmian społeczno-politycznych...*

⁴⁰ *Na styku kultur i narodów...*, t. III: *Zbaraż*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2018, s. 27–39; K. Ślusarek, *Przestrzeń miejska Zbaraża w świetle akt podatkowych z lat 80. XVIII wieku*, „Galicyja. Studia i materiały” 2018, t. 4, s. 241–242.

jących się w Rohatynie 2 z nich z niewielkimi ogrodami były w posiadaniu Ignacego Dąbrowskiego i Franciszka Iwanowskiego⁴¹. W Sasowie znajdował się pojedynczy dworek będący w posiadaniu szlachcica Stanisława Kozubowskiego⁴², a w Manasterzyskach należący do rodziny Wilczyńskich⁴³. Dworek z niewielkim ogrodem obejmującym 950 sążni miała w Śniatyniu szlachecka rodzina Karzanów⁴⁴. Z kolei w Czortkowie właścicielem tego typu budynku wraz z 1120 sążni gruntu był szlachcic lub urzędnik Mateusz Unterhaber⁴⁵.

Specyficzną rolę elity miejskiej pełniło duchowieństwo. Jego prestiż społeczny i ekonomiczny wydaje się niepodważalny. W większości miast i miasteczek tej części Galicji funkcjonowały parafie rzymskokatolickie⁴⁶, a we wszystkich znajdowały się parafie unickie. W przypadku niektórych miast parafii greckokatolickich było kilka, dwie lub trzy. Zdarzały się też miasta z większą ilością parafii unickich, a więc odpowiednio większą liczbą parochów. W niektórych miastach, gdzie istniały wspólnoty ormiańskie, zdarzały się również parafie obrządku ormiańskiego. Nie można pominąć też duchowieństwa zakonnego obydwu obrządków.

Na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o prestiż, należałoby wymienić duchownych obrządku rzymskiego. Miało to związek z tym, że parafie łacińskie były dobrze uposażone w ziemię. Poza tym często miały one również własnych poddanych zobowiązanych do różnego rodzaju powinności feudalnych na ich rzecz. We wszystkich przypadkach, w interesujących nas miastach, uposażenia proboszczów łacińskich zaliczane były też do gruntów dominialnych. Duchowni rzymskokatolicy odgrywali więc, oprócz roli duszpasterzy, także rolę pana gruntowego, oczywiście obok głównego właściciela miasta. Duchowni rzymskokatolicy w miastach wschodniogalicyskich to przede wszystkim proboszczowie, wikariuszy było stosunkowo niewiele. Warto tutaj również wspomnieć o łacińskim duchowieństwie zakonnym żyjącym w kilku klasztorach w miasteczkach tej części Galicji. Tomasz Kargol ocenia, że środowisko duchownych

⁴¹ *Na styku kultur i narodów...*, t. XLVIII: *Dunajów, Firlejów i Rohatyn*, oprac. T. Kargol, Kraków 2020, s. 77–79.

⁴² *Na styku kultur i narodów...*, t. X: *Markopol i Sasów*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2019, s. 47–48.

⁴³ *Na styku kultur i narodów...*, t. XLV: *Borszczów, Kozłów i Manasterzyska*, oprac. T. Kargol, Kraków 2020, s. 73–74.

⁴⁴ *Na styku kultur i narodów...*, t. XVI: *Śniatyn*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2019, s. 31.

⁴⁵ *Na styku kultur i narodów...*, t. XLIII: *Czortków, Korolówka i Krzywczce*, oprac. R. Melnyk, Kraków 2020, s. 35–38.

⁴⁶ Sieć parafii rzymskokatolickich w Galicji Wschodniej omówił dokładanie Tomasz Kargol w swojej monografii, zob. *Miasta i miasteczka wschodniej części Galicji pod koniec XVIII wieku*, t. V: T. Kargol, *Rzymskokatolickie instytucje religijne w miastach Galicji. Przełom XVIII i XIX wieku*, Kraków–Lwów 2020, s. 25–37.

rzymskokatolickich było reprezentowane na interesującym nas obszarze przez kilkadziesiąt osób, przede wszystkim proboszczów i wikarych, w znacznie mniejszej liczbie przeorów i zakonników. Ci przedstawiciele stanu duchownego należeli niewątpliwie do miejskiej elity⁴⁷. W dokumentach metryki józefińskiej wśród mieszkańców i posiadaczy gruntów figurują więc rzymskokatolicy proboszczowie i wikariusze.

Jest tutaj jednak jeden problem badawczy. W wielu osadach miejskich, w których proboszcz był jedynym księdzem rzymskokatolickim, nie podawano zwykle jego imienia i nazwiska, wpisując tylko: „ksiądz proboszcz” lub „ksiądz proboszcz ritus latini”. Zapewne dlatego, że dla spisującego metrykę oczywiste było wpisanie funkcji, natomiast nazwisko i imię w wypadku funkcjonowania w miasteczku jednego takiego duchownego nie wydawało się konieczne. Tak było między innymi w Husiatynie⁴⁸, Grzymałowie⁴⁹, Kamionce Strumłowej⁵⁰, Budzanowie⁵¹, Zaleszczykach⁵², Kołomyi⁵³ czy Świrzu⁵⁴. W większości przypadków podawano jednak imię i nazwisko, a przynajmniej nazwisko samego księdza, często też dodając jakieś tytuły honorowe, które mu przysługiwały. I tak, w latach spisywania metryki józefińskiej proboszczem w Tarnopolu był ksiądz Ksawery Michałowski, który posiadał na terenie miasta w części dominialnej grunty obejmujące 162 morgi 222 sążnie ziemi, w tym 137 mórg 997 sążni pól ornych, 1 morga 1169 sążni ogrodów, 22 morgi 1256 sążni sianozęci⁵⁵. W Glinianach proboszczem był ksiądz Jełowicki. W jego posesji znajdowało się uposażenie: pola orne 75 mórg 606 sążni, ogrody i łąki 22 morgi 1524 sążnie⁵⁶. Z kolei w Białym Kamieniu proboszczem łacińskim był ksiądz Stanisław Szamota⁵⁷, a w Trembow-

⁴⁷ *Miasta i miasteczka...*, t. V: T. Kargol, *Rzymskokatolickie instytucje...*, s. 68–73.

⁴⁸ *Na styku kultur i narodów...*, t. II: *Husiatyn i Tarnopol*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2018, s. 34.

⁴⁹ *Na styku kultur i narodów...*, t. VII: *Grzymałowie i Kopyczyńce*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2018, s. 27–30.

⁵⁰ *Na styku kultur i narodów...*, t. VIII: *Kamionka Strumłowa i Toporów*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2018, s. 33.

⁵¹ *Na styku kultur i narodów...*, t. XIV: *Budzanów i Skala*, oprac. T. Kargol, Kraków 2019, s. 29–34.

⁵² *Na styku kultur i narodów...*, t. XXVII: *Lesznie, Mielnica, Uście Biskupie i Zaleszczyki*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2020, s. 71–73.

⁵³ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXXVIII: *Kołomyja, Kosów i Kuty*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2020, s. 31.

⁵⁴ *Na styku kultur i narodów...*, t. XLVII: *Bóbrka, Mikołajów i Świrz*, oprac. G. Zamoyski, Kraków 2020, s. 59–62.

⁵⁵ *Na styku kultur i narodów...*, t. II: *Husiatyn i Tarnopol*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2018, s. 46.

⁵⁶ *Na styku kultur i narodów...*, t. V: *Gliniany i Janów*, oprac. I. Stadnyk, Kraków 2018, s. 28.

⁵⁷ *Na styku kultur i narodów...*, t. XII: *Biały Kamień i Cholejów*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2019, s. 29–31.

li ksiądz Piotr Kosiewicz⁵⁸. Proboszcz w miasteczku Tłuste ks. Kotkowski posiadał w miasteczku 56 mórg 1087 sążni pola oraz 6 poddanych. Czterech z nich odrabiało pańszczyznę pojedynczą w wymiarze 72 dni rocznie, a jeden 52 dni pańszczyzny pieszej. Wszyscy mieli obowiązek oddawania podatku w naturze – gęsi, kapłona, kur, jaj i motków przędzy. Jeden chałupnik – poddany proboszcza rzymskokatolickiego – musiał odrabiać 12 dni pańszczyzny rocznie⁵⁹. Pleban ze Szczurowic, ks. Jerzy Paruszewski, miał na terenie miejscowości zabudowania folwarczne i 41 mórg 1218 sążni ziemi uprawnej, dodatkowo w miasteczku 8 poddanych. Co ciekawe, tytułem stołowego otrzymywał zarówno od chrześcijańskich, jak i żydowskich rodzin po 12 krajcarów rocznie⁶⁰. Proboszcz ze Śniatynia, ksiądz Stefan Zieńkiewicz, oprócz funkcji miejscowego plebana pełnił także rolę dziekana⁶¹. Podobne stanowisko w Buczaczu miał ksiądz Salewicz, który był proboszczem i dziekanem buczackim i dodatkowo posiadał na terenie miasta własną jurydycę. Potwierdza to fragment opisanego urbarialnego: „Jurysdykcja do kościoła farnego buczackiego należący placą czynszu z domów, ut konsygnycja Lit. C, zł[otych] r[ęńskich] 15 kr[ajcarów] 36. Oprócz tego usługi przy kościele i wypadające kurrendy od dziekana, gdzie potrzeba odnosić, powinni”⁶².

Jak już wspomniano, dużo rzadziej pojawiali się księża wikariusze. Według zapisków metryki józefińskiej i opisań urbarialnych na badanym obszarze zanotowano jedynie pięć takich przypadków. Wikarym w Glinianach był ksiądz Łucki⁶³, w Jagielnicy tę funkcję pełnił ksiądz Soposiński⁶⁴, a w Uściu Zielonym nieznany z nazwiska duchowny⁶⁵. Wikary w Skale, ksiądz Woszczyński, podobnie jak i miejscowy proboszcz, pobierał roczną pensję z państwowego Funduszu Religijnego⁶⁶. W Kopyczyńcach miejscowy wikary ksiądz Jan Dusiński

⁵⁸ *Na styku kultur i narodów...*, t. XIII: *Chorostków i Trembowla*, oprac. R. Melnyk, Kraków 2019, s. 47–53.

⁵⁹ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXIX: *Strusów, Tłuste i Uścieczko*, oprac. G. Zamoyski, Kraków 2020, s. 51–54.

⁶⁰ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXIV: *Szczurowice i Witków Nowy*, oprac. B. Petryszak, Kraków 2019, s. 34–52.

⁶¹ *Na styku kultur i narodów...*, t. XVI: *Śniatyn*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2019, s. 33.

⁶² *Na styku kultur i narodów...*, t. XVIII: *Buczacz i Złoty Potok*, oprac. I. Stadnyk, Kraków 2019, s. 34–36.

⁶³ *Na styku kultur i narodów...*, t. V: *Gliniany i Janów*, oprac. I. Stadnyk, Kraków 2018, s. 27–28.

⁶⁴ *Na styku kultur i narodów...*, t. XI: *Jagielnica i Jezupol*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2019, s. 33.

⁶⁵ *Na styku kultur i narodów...*, t. XLVI: *Tyśmienica i Uście Zielone*, oprac. V. Dolinovskyi, B. Petryszak i K. Ślusarek, Kraków 2020, s. 63–64.

⁶⁶ *Na styku kultur i narodów...*, t. XIV: *Budzanów i Skala*, oprac. T. Kargol, Kraków 2019, s. 57.

posiadał wikarię obejmującą dom i zaledwie 91 sążni ogrodu⁶⁷. Wśród duchownych rzymskokatolickich na wybranym obszarze znajdowali się także pełniący inne funkcje kościelne. Komendarzem, czyli zarządcą parafii bez potwierdzenia kanonicznego, był w Jabłonowie nieokreślony z nazwiska duchowny łaciński⁶⁸. Również w Gologórach możemy zaobserwować, że obok proboszcza ks. Wojciecha Sobeckiego prowadził pracę duszpasterską komendarz, ks. Jan Dusiewicz⁶⁹. Funkcję altarzysty, czyli opiekuna kultu przy specjalnie wyznaczonym do tego ołtarzu, spełniał przy parafii w Manasterzyskach ksiądz Jędrzej Brzeziński. Uposażenie altarii było tu jednak dosyć skromne i obejmowało dom i 108 sążni gruntu⁷⁰.

Kolejną grupą duchownych zamieszkujących miasta i miasteczka galicyjskie, którą moglibyśmy zaliczyć do miejskich elit, byli księża greckokatolicki. Jako sprawujący kult religijny, otoczeni byli sporym prestiżem społecznym. Sieć parafii unickich była w Galicji bardzo dobrze rozbudowana. Jak ustaliła Ivanna Stadnyk, w skład greckokatolickiej archidiecezji lwowskiej w 1788 r. wchodziło 66 dekanatów i 2035 parafii⁷¹. Na interesującym nas obszarze 5 cyrkulów wschodniej części prowincji w każdej osadzie miejskiej znajdowała się co najmniej jedna parafia greckokatolicka. Duchowieństwo tego obrządku było więc znacznie liczniejsze niż łacińskie. Parochowie unicy stanowili zatem zdecydowanie największą grupę wśród duchownych zamieszkujących miasta galicyjskie. Na terenie miasteczek posiadali również uposażenia gruntowe. Często jednak ziemie będące w ich władaniu zaliczane były do gruntów rustykalnych. I tak, w miasteczku Kułaczkowce, które tworzyło jedną gminę katastralną z wsiami Balińce, Buczaczki i Trofanówka, było aż siedmiu greckokatolickich parochów, z których każdy posiadał uposażenie: ks. Jakub Demkowicz z Balińców – 10 mórg 1340 sążni łąk, ks. Hryhor (Grzegorz) Stefański z Balińców – 59 mórg 1532 2/6 sążnia pól ornych, 24 morgi 1416 sążni łąk, 1 morgę 1445 sążni ogrodów (łącznie: 86 mórg 1193 2/6 sążnia), ks. Proskurnicki z Buczaczek – 16 mórg 90 sążni pól ornych, 5 mórg 1344 sążnie łąk oraz 741 sążni ogrodów

⁶⁷ *Na styku kultur i narodów...*, t. VII: *Grzymałow i Kopyczyńce*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2018, s. 41–44.

⁶⁸ *Na styku kultur i narodów...*, t. XVII: *Jabłonów, Peczeniżyn i Pistryń*, oprac. K. Ruszała, Kraków 2019, s. 33.

⁶⁹ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXI: *Dobrotwór i Gologóry*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2019, s. 41–47.

⁷⁰ *Na styku kultur i narodów...*, t. XLV: *Borszczów, Kozłów i Manasterzyska*, oprac. T. Kargol, Kraków 2020, s. 73–75.

⁷¹ I. Стадник, *Греко-католицькі релігійні інституції у містах Галичини наприкінці XVIII – початку XIX ст. (на вибраних прикладах)* [w:] *Miasta i miasteczka wschodniej części Galicji pod koniec XVIII wieku*, t. 1: *Władza i społeczeństwo, zbiór studiów*, red. T. Kargol, B. Petryszak i K. Ślusarek, Kraków–Lwów 2020, s. 98–101.

(łącznie 22 morgi 575 sążni), ks. Jan Terlecki z Kułaczkowców – 8 mórg 392 sążnie pól ornych, 17 mórg 347 $\frac{2}{6}$ sążnia łąk i 409 $\frac{3}{6}$ sążnia ogrodu (łącznie: 25 mórg 1148 $\frac{5}{6}$ sążnia), ks. Stefan Herbulewicz (Horbulewicz) z Kułaczkowców – 5 mórg 651 $\frac{2}{6}$ sążnia ról oraz 27 mórg 535 $\frac{2}{6}$ sążnia łąk (łącznie: 32 morgi 1186 $\frac{4}{6}$ sążnia), ks. Jan Wasylewicz z Kułaczkowców – 5 mórg 651 $\frac{2}{6}$ sążnia pól ornych, 17 mórg 684 sążnie łąk i 15 mórg 840 sążni ogrodów (łącznie: 38 sążni 575 $\frac{2}{6}$ sążnia), ks. Michał Dyliński z Trofanówki – 18 mórg 1445 $\frac{5}{6}$ sążnia pól ornych, 16 mórg 278 $\frac{5}{6}$ sążnia łąk i 1 morga 1061 sążni ogrodów (łącznie: 36 mórg 1185 $\frac{4}{6}$ sążnia)⁷². Również siedmiu duchownych obrządku greckiego znajdowało się w Kosowie. Miasteczko to połączone było w jedną gminę katastralną z wsiami Czerynówka, Horod i Babin⁷³. W Podhajcach według opisań urbarialnych z roku 1789 znajdowało się 7 cerkwi, ale z nazwiska wymieniono jedynie 4 kapłanów unickich prowadzących tam działalność duszpasterską. Byli to: ks. Jakub Szewaducki (Szawadzucki), ks. Józef Lisieniecki, ks. Jakub Mańkowski i ks. Remigiusz Godkiewicz⁷⁴. Z kolei w Tyśmienicy znajdowało się 5 parafii, w których pracowało 7 greckokatolickich duchownych⁷⁵. W Jezupolu, według dokumentów metryki, były 4 parafie z unickimi proboszczami, którzy mieli określone uposażenie. Co ciekawe, nazwy parafii stosowane w źródle nawiązywały albo do wezwania cerkwi, albo do jej umiejscowienia. Były to: parafia pokrowieńska (Opieki Najświętszej Bogurodzicy), administrowana przez ks. Grzegorza Drohomireckiego) – 38 mórg 959 $\frac{4}{6}$ sążnia, w tym 27 mórg 477 sążni pól ornych, 8 mórg 272 $\frac{4}{6}$ sążnia ogrodów i łąk, 3 morgi 210 sążni pastwisk i lasów (krzaków); parafia greckokatolicka różdestwieńska (Narodzenia Pańskiego), administrowana przez ks. Antoniego Ostapowicza – 30 mórg 1157 sążni, w tym 25 mórg 341 sążni pól ornych, 4 morgi 1431 sążni ogrodów i łąk, 985 sążni pastwisk i lasów (krzaków); parafia greckokatolicka piskohłodzka (znajdująca się na niwie Pishołody) administrowana przez ks. Michała Drohomireckiego – 22 morgi 334 $\frac{3}{6}$ sążnia, w tym 17 mórg 57 $\frac{5}{6}$ sążnia pól ornych, 4 morgi 1486 $\frac{4}{6}$ sążnia ogrodów i łąk, 390 sążni pastwisk i lasów (krzaków); parafia greckokatolicka mikolińska (św. Mikołaja), administrowana przez ks. Jędrzeja Garbaczewskiego – 36 mórg 646 sążni, w tym 28 mórg 1347 sążni pól ornych, 7 mórg 295 sążni ogrodów i łąk, 604 sążnie pastwisk i lasów

⁷² *Na styku kultur i narodów...*, t. XXVI: *Gwoździec i Kułaczkowce*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2020, s. 46.

⁷³ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXXVIII: *Kolomyja, Kosów i Kuty*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2020, s. 49.

⁷⁴ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXXVI: *Podhajce, Stratyn i Zawałów*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2020, s. 38.

⁷⁵ *Na styku kultur i narodów...*, t. XLVI: *Tyśmienica i Uście Zielone*, oprac. V. Dolinovskyi, B. Petryszak i K. Ślusarek, Kraków 2020, s. 34.

(krzaków)⁷⁶. Parochami trzech cerkwi w Kopyczyńcach byli księża Jan Latorowski, Piotr Dunkowski i Roman Jaremiszewicz. W przypadku uposażeń parafialnych w tym miasteczku zaliczone one zostały do gruntów dominialnych⁷⁷. Trzech parochów obrządku greckiego funkcjonowało w Tarnopolu. Byli to duchowni z trzech miejskich parafii Tarnopola: księża Hankiewicz, Dorożyński i Radyński⁷⁸. Z kolei w Tłumaczu było dwóch księży grekokatolickich: Jan Łomikowski i Michał Makarski. Każdy z nich dysponował oddzielnym domem. Najprawdopodobniej ks. Łomikowski był parochem administrującym parafią Świętej Trójcy, ks. Makarski zaś administrował drugą cerkwią i prowadził szkołę. Łączna powierzchnia gruntów cerkiewnych wynosiła 366 mórg 944 2/6 sążnia, w tym 215 mórg 1199 sążni pól ornych, 138 mórg 755 3/6 sążnia łąk, 1 morgę 1575 5/6 sążnia ogrodów oraz 10 mórg 614 sążni lasu. Ich grunty również zaliczano do dominialnych⁷⁹.

Kolejną grupą mieszkańców miast, których możemy zaliczyć do miejscowych notabli i sfer elitarnych w skali małomiasteczkowej, byli różnego rodzaju urzędnicy. Należeli do niej przede wszystkim urzędnicy dworscy, czyli dominialni, zatrudnieni przez panów gruntowych lub zarządców miast i miasteczek. Byli to często wszelkiego rodzaju pełnomocnicy i plenipotenci władzy dominialnej, justycjariusze czy mandatariusze. Warto również dodać, że w miastach czy miasteczkach, będących centrami dużych kompleksów dóbr państwowych lub prywatnych, zapotrzebowanie na zarządców, administratorów i urzędników było zdecydowanie większe⁸⁰. Drugą kategorią byli urzędnicy państwowi. Najwięcej tego typu osób znajdowało się oczywiście w miastach będących stolicami cyrkulów, dlatego że właśnie tam aparat urzędniczy był najbardziej rozbudowany. Ale również, w przypadku mniejszych miast i miasteczek, pojawiają się przykłady ludzi pełniących takie funkcje. Metryka józefińska oraz opisanie urbarialne często wśród mieszkańców miast wymieniają takie właśnie osoby. Należy jeszcze wspomnieć, że zawodami inteligenckimi i urzędniczymi mogli się parac zarówno zubożali przedstawiciele stanu szlacheckiego, jak i ludzie wywodzący się ze sfer plebejskich, zwykle mieszczańskich⁸¹.

⁷⁶ *Na styku kultur i narodów...*, t. XI: *Jagielnica i Jezupol*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2019, s. 41–42.

⁷⁷ *Na styku kultur i narodów...*, t. VII: *Grzymałow i Kopyczyńce*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2018, s. 41.

⁷⁸ *Na styku kultur i narodów...*, t. II: *Husiatyn i Tarnopol*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2018, s. 45–46.

⁷⁹ *Na styku kultur i narodów...*, t. XV: *Obertyn, Tlumacz i Zablotów*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2019, s. 47–48.

⁸⁰ H. Florowska-Francić, T. Gąsowski, M. Kulczykowski, *Ze studiów nad inteligencją galicyjską... [w:] Społeczeństwo polskie XVIII i XIX w....*, t. VII, s. 92–93.

⁸¹ Tamże, s. 92–104.

Najpopularniejszą funkcją urzędniczą w miastach notowaną na kartach interesujących nas źródeł podatkowych był plenipotent dominium. Zwykle byli to plenipotenci konkretnego dziedzica. Zdarzały się również przypadki plenipotentów dominialnych w majątkach państwowych, którzy reprezentowali skarb państwa. W trzech miasteczkach: Grzymałowie, Tarnorudzie i Toustem, wchodzących w skład jednego dominium, plenipotentem ich właścicielki Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej był niewymieniony z imienia Romański (lub Romanowski)⁸². W Janowie należącym do hr. Skarbka i w Kopyczyńcach hr. Baworowskiego plenipotentem dziedziców był Jan Horodecki⁸³. Właścicielką Toporowa i Sokołówki była Katarzyna z Potockich Kossakowska. W Toporowie funkcję jej plenipotentów wypełniali Feliks Ejsmontt, Józef Petrykowski oraz nieznanymi z imion Dwernicki i Promiński. W Sokołówce z kolei jej plenipotentem był Józef Petrykowski, zaś Feliks Ejsmontt pełnił rolę mandatariusza⁸⁴. Podobnie było w Ułaskowcach i Jagielnicy hr. Macieja Lanckorońskiego. Obydwa miasta wchodziły w skład tego samego dominium i tutaj w obu przypadkach plenipotentami właściciela byli nieznanymi z imienia Siemiątkowski i Adam Indyszewski⁸⁵. Plenipotentem właściciela, czyli skarbu państwa, w kameralnych miasteczkach Kamionce Strumiłowej i Dobrotworze był tytułowany „wielmożny” Szymon Barcikowski. Ciekawy jest fakt, że na terenie obydwu miasteczek urzędnik miał całkiem spore nieruchomości. W Kamionce posiadał dwa domy, kramnicę oraz kawałek gruntu. Natomiast w Dobrotworze jego nieruchomości obejmowały aż 15 mórg 1256 sążni ziemi ornej⁸⁶. W Kąkolnikach i Dunajowie, miasteczkach prywatnych arcybiskupa lwowskiego Ferdynanda Kickiego, plenipotentem był Antoni Niemczynowski⁸⁷. Innymi ważnymi sta-

⁸² *Na styku kultur i narodów...*, t. IV: *Suchostaw, Tarnoruda i Touste*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2018, s. 30, 46; *Na styku kultur i narodów...*, t. VII: *Grzymałow i Kopyczyńce*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2018, s. 30.

⁸³ *Na styku kultur i narodów...*, t. V: *Gliniany i Janów*, oprac. I. Stadnyk, Kraków 2018, s. 59; *Na styku kultur i narodów...*, t. VII: *Grzymałow i Kopyczyńce*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2018, s. 45.

⁸⁴ *Na styku kultur i narodów...*, t. VIII: *Kamionka Strumiłowa i Toporów*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2018, s. 62; *Na styku kultur i narodów...*, t. XXV: *Narajów, Sokołówka i Wybranówka*, oprac. G. Zamoycki, Kraków 2019, s. 41.

⁸⁵ *Na styku kultur i narodów...*, t. XI: *Jagielnica i Jezupol*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2019, s. 34; *Na styku kultur i narodów...*, t. XXII: *Łysiec i Ułaskowce*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2019, s. 50.

⁸⁶ *Na styku kultur i narodów...*, t. VIII: *Kamionka Strumiłowa i Toporów*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2018, s. 32–35; *Na styku kultur i narodów...*, t. XXI: *Dobrotwór i Gologóry*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2019, s. 31–33.

⁸⁷ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXIII: *Brzeżany i Kąkolniki*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2019, s. 42; *Na styku kultur i narodów...*, t. XLVIII: *Dunajów, Firlejów i Rohatyn*, oprac. T. Kargol, Kraków 2020, s. 35.

nowiskami w administracji dominialnej były funkcje mandatariusza i justycjariusza. Jak wiadomo, mandatariusz zajmował się sprawami administracyjnymi, w tym przede wszystkim skarbowymi i policyjnymi w stosunku do ludności poddanej osiadłej na terenie dominium. I tak, w Skalacie mandatariusz Paweł Antoni Rzymski pełnił również rolę plenipotenta dominialnego⁸⁸. Podobnie było w Chołojowie, gdzie te dwa stanowiska obsadzał jeden człowiek, nieznanymi z imienia Brzozowski⁸⁹. W Narajowie mandatariuszem w momencie spisowania metryki józefińskiej był niejaki Politowski⁹⁰. W miasteczku Stanisławczyk, należącym do hr. Wincentego Potockiego, urząd ten był sprawowany przez nieznanego z imienia Borakowskiego⁹¹. Urzędnikiem sądownictwa dominialnego był w Galicji wspomniany już wcześniej justycjariusz. W interesujących nas źródłach wymieniony został tylko raz. Wojciech Odrowąż Godkowski w dokumentach metryki tytułowany był justycjariuszem oleskim i plenipotentem dominium w mieście Olesko⁹².

Kolejnym przykładem dominialnej posady urzędniczej było stanowisko leśniczego w lasach miejskich, bardzo często wchodzących w obręb galicyjskich miast. Jak wynika z badań Krzysztofa Ślusarka, na przełomie XVIII i XIX w. przytłaczająca większość lasów w Galicji, w tym również w miastach, zaliczana była do własności dominialnej. Należała więc do panów gruntowych galicyjskich osad miejskich⁹³. Ponieważ w systemie dóbr ziemskich w Galicji lasy były gospodarczo bardzo ważne, dlatego też funkcja leśniczego odgrywała niezwykle istotną rolę. Dokumenty podatkowe z końca XVIII w. wymieniają więc w wielu przypadkach tego typu urzędników. W dokumentach metryki w Budzanowie wspomniano dwóch leśniczych: Jana Janickiego i nieokreślonego z imienia Krzyżanowskiego, zapewne dlatego, że w miasteczku tym występowały ogromne kompleksy leśne, przeważające nad gruntami uprawnymi⁹⁴. W Sasowie posadę leśniczego zajmował Wojciech Łącki, tytułowany „Jaśnie Pan”. Warto wspomnieć, że Łącki na terenie miasteczka posiadał 8 mórg 1114

⁸⁸ *Na styku kultur i narodów...*, t. IX: *Olesko i Skalat*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2018, s. 72.

⁸⁹ *Na styku kultur i narodów...*, t. XII: *Białe Kamień i Chołojów*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2019, s. 48.

⁹⁰ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXV: *Narajów, Sokołówka i Wybranówka*, oprac. G. Zamowski, Kraków 2019, s. 32.

⁹¹ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXXII: *Busk, Kutkorz, Pomorzany, Radziechów i Stanisławczyk*, oprac. G. Zamowski, Kraków 2020, s. 143.

⁹² *Na styku kultur i narodów...*, t. IX: *Olesko i Skalat*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2018, s. 37.

⁹³ K. Ślusarek, *Rola gospodarcza lasów w dobrach ziemskich w Galicji w XIX wieku*, „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej” 2014, 13, s. 357–376.

⁹⁴ *Na styku kultur i narodów...*, t. XIV: *Budzanów i Skala*, oprac. T. Kargol, Kraków 2019, s. 29–40.

sążni ornego i 6 mórg 1182 sążni łąk. Grunty te zwolnione były od powinności na rzecz pana gruntowego⁹⁵. Z kolei w miasteczku Świrz pojawia się w źródłach określenie „urzędnik leśny”. Tym właśnie urzędnikiem miał być Józef Kłosowski, który posiadał w Świrzu również własne grunty⁹⁶. Takie samo stanowisko leśniczego dominium miał na obszarze miasteczka Dobrotwór tytułowany „wielmożny” Józef Terlikowski. Miał on w swoim posiadaniu na terenie miejscowości dom i ponad 23 mórg gruntu na części dominialnej. W opisaniach urbarialnych zanotowano: „Mieszka to także leśniczy, nad lasami kameralnymi mający dozór, na gruntach dominialnych, z których zwierzchność dworska daniny żadnej dotąd nie pobierała i nie pobiera, a zatem od podatkovania dworskiego wyłącza się”⁹⁷. W wielu innych miastach i miasteczkach źródła wymieniają tylko istnienie samej funkcji leśniczego bez podania imienia czy nazwiska. I tak, w Mikulińcach wyszczególnieni są leśniczy, ale także podleśniczy bez podania personaliów obu tych ludzi. Obydwaj mieli tam też domy i ogrody, ale wspomniana jest także użytkowana przez nich „buda”⁹⁸. Również w Jabłonowie należącym co ks. Franciszki Jabłonowskiej w dokumentach metryki wymieniono leśniczego dworskiego bez nazwiska⁹⁹. W podobny sposób określano leśniczych dominialnych jeszcze w kilku innych osadach miejskich. Spośród innych urzędników dominialnych na kartach dokumentów podatkowych pojawiają się jeszcze administrujący folwarkami ekonomowie. W Szczurowicach ekonomem hr. Chołoniewskiego był niejaki Jan Sokołowski¹⁰⁰. Ekonom w Kamionce Wielkiej, Michał Łobarzecki, sprawował również w miasteczku rolę plenipotentą właścicieli miasteczka, Kalinowskich¹⁰¹. Z kolei w Pomorzanach, będących częścią majątku ks. Karola Stanisława Radziwiłła, tytułowany „ekonomem pomorzańskim” był Paweł Dłużniewski¹⁰². Szczególnym przykładem urzędnika dworskiego, jakiego możemy znaleźć w interesujących nas źródłach,

⁹⁵ *Na styku kultur i narodów...*, t. X: *Markopol i Sasów*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2019, s. 48, 56.

⁹⁶ *Na styku kultur i narodów...*, t. XLVII: *Bóbrka, Mikołajów i Świrz*, oprac. G. Zamoyski, Kraków 2020, s. 62.

⁹⁷ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXI: *Dobrotwór i Gologóry*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2019, s. 32–33, 37.

⁹⁸ *Na styku kultur i narodów...*, t. VI: *Mikulińce i Zarudzie*, oprac. B. Petryszak, Kraków 2018, s. 32–35.

⁹⁹ *Na styku kultur i narodów...*, t. XVII: *Jabłonów, Peczeniżyn i Pistryń*, oprac. K. Ruszała, Kraków 2019, s. 33.

¹⁰⁰ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXIV: *Szczurowice i Witków Nowy*, oprac. B. Petryszak, Kraków 2019, s. 35.

¹⁰¹ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXIII: *Chocimierz i Kamionka Wielka*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2020, s. 59.

¹⁰² *Na styku kultur i narodów...*, t. XXXII: *Busk, Kutkorz, Pomorzany, Radziechów i Stanisławczyk*, oprac. G. Zamoyski, Kraków 2020, s. 100.

jest burgrabia, zarządca zamku Rzewuskich w Olesku. Owym burgrabią był Piotr Pniowski, który na terenie miasteczka posiadał dom i 17 mórg 517 sążni ziemi na gruntach rustykalnych¹⁰³.

Kolejną kategorią urzędników w miasteczkach i miastach Galicji byli, jak już wspomniano, urzędnicy państwowi. W użytkowanych tutaj źródłach podatkowych najczęściej wymienianymi urzędnikami państwowymi byli poczmistrze zwani też poczmajstrami, czyli ludzie zawiadujący miejscowymi stacjami pocztowymi państwa austriackiego. I tak poczmistrzem w Tłumaczu był niejaki Franciszek Ulrich, który na terenie miasta posiadał dom i ogród, niepodlegające zwierzchności dziedzica¹⁰⁴. Podobna sytuacja była w Buczaczu, gdzie miejscowy poczmajster Georg Fiderer także użytkował niewielki, liczący 299 sążnie, ogród¹⁰⁵. W Zborowie miejscową stacją pocztową zawiadywał poczmajster Antoni Roethel. On również posiadał na terenie tej miejscowości niewielkie nieruchomości, które użytkował¹⁰⁶. W Knihyniczach na potrzeby stacji pocztowej i miejscowego poczmistrza przydzielono osobny dworek. Funkcję poczmistrza sprawował tam nieznany z imienia Sylwa, który również miał na terenie miasteczka niewielki, 166-sążniowy ogród, niepodlegający władzy dziedzica. W opisanu urbarialnym czytamy: „Od wyżej rzeczonych powinności W[ielmożny] J[aśnie] Pan poczmajster stacji knihynickiej, posiadający tylko mały ogródek, od powinności zwierzchnościńskiej wolny jest”¹⁰⁷. Podobnie rzecz się miała w Chorostkowie. Tam też na potrzeby nieznanego z imienia i nazwiska poczmistrza przeznaczono osobny dworek. Niezwykłą rzeczą za to była wielkość jego uposażenia, które obejmowało ponad 65 mórg ziemi ornej i łąk¹⁰⁸. Również nie znamy imienia i nazwiska poczmistrza w Husiatynie. Wiadomo jednak, że posiadał on nieruchomości nieobciążone powinnościami i wyjęte spod władzy zwierzchniej dziedzica¹⁰⁹. Metryka józefińska wspomina również o poczmajstrze w Brodach, który był tytułowany „Pan”. Jednakże i tutaj nie podano jego

¹⁰³ *Na styku kultur i narodów...*, t. IX: *Olesko i Skalat*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2018, s. 36.

¹⁰⁴ *Na styku kultur i narodów...*, t. XV: *Obertyn, Tlumacz i Zabłotów*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2019, s. 52–53.

¹⁰⁵ *Na styku kultur i narodów...*, t. XVIII: *Buczacz i Złoty Potok*, oprac. I. Stadnyk, Kraków 2019, s. 33.

¹⁰⁶ *Na styku kultur i narodów...*, t. XL: *Nadwórna i Zborów*, oprac. R. Melnyk, Kraków 2020, s. 55–57.

¹⁰⁷ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXXV: *Brzozdowce i Knihyniczne*, oprac. V. Dolinovskyi i I. Stadnyk, Kraków 2020, s. 54–55, 60.

¹⁰⁸ *Na styku kultur i narodów...*, t. XIII: *Chorostków i Trembowla*, oprac. R. Melnyk, Kraków 2019, s. 32–34.

¹⁰⁹ *Na styku kultur i narodów...*, t. II: *Husiatyn i Tarnopol*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2018, s. 27–28, 34.

danych personalnych¹¹⁰. Spośród innych urzędników państwowych dokumenty podatkowe w Tarnorudzie wymieniają: Szersznika, strażnika Jego Cesarskiej Mości (zapewne chodzi o strażnika granicznego), oraz nieznanego z imienia i nazwiska pisarza Jego Cesarskiej Mości, najprawdopodobniej jakiegoś urzędnika związanego z obsługą granicy¹¹¹. W Kopyczyńcach z kolei wymieniono urzędnika państwowego Josepha Kuglera¹¹². Tylko w Złoczowie zanotowano przebywanie wysokiego urzędnika, komisarza cyrkularnego o nazwisku Enegiel. Człowiek ten tytułowany był „wielmożny” i posiadał na terenie miasta jakieś niewielkie nieruchomości¹¹³. Pisząc o aparacie państwowym, warto jeszcze wspomnieć o oficerach armii austriackiej, którzy byli wymieniani jako dowódcy mniejszych lub większych oddziałów stacjonujących czasowo lub stale w miastach i miasteczkach. Jak zauważył Michał Baczkowski, partnerem dla austriackiego korpusu oficerskiego była polska arystokracja i mieszczaństwo, w mniejszym stopniu wyższe warstwy urzędnicze i mieszczańskie. Środowiska rzemieślnicze i małomiasteczkowe mogły być dla nich tylko co najwyżej obiektem obserwacji etnograficznej¹¹⁴. Dlatego też stacjonujących w osadach miejskich oficerów ludność małomiasteczkowa zaliczała z pewnością do lokalnych elit. W dokumentach podatkowych kilku miast z nazwiska wymieniono znajdujących się tam oficerów. W Zbarażu miejscowymi oddziałami dowodzili major Kimm i porucznik Rabakizy, którzy w mieście zajmowali dwa dworki¹¹⁵. Tarnoruda jako miasto przygraniczne również była miejscem stacjonowania wojska. Dowódcami byli tam nieznanymi z nazwiska kapitan piechoty Szajer, porucznik huzarów, i Nejman – wojskowy felczer¹¹⁶. Miasteczkiem granicznym był też Dźwinogród. Tam również odnotowano obecność wojska. Żołnierzami dowodził porucznik de Symons, dla którego przeznaczono osobną chałupę¹¹⁷.

Ostatnią kategorią mieszkańców miast galicyjskich, których moglibyśmy zaliczyć do lokalnych elit, byli ludzie sprawujący określone funkcje w miejskich magistratach. Należałoby jednak zatrzymać się na kompetencji samych

¹¹⁰ *Na styku kultur i narodów...*, t. I: *Brody*, oprac. T. Kargol, Kraków 2018, s. 32.

¹¹¹ *Na styku kultur i narodów...*, t. IV: *Suchostaw, Tarnoruda i Touste*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2018, s. 38.

¹¹² *Na styku kultur i narodów...*, t. VII: *Grzymałow i Kopyczyńce*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2018, s. 45.

¹¹³ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXXIX: *Złoczów*, oprac. I. Stadnyk, Kraków 2020, s. 37.

¹¹⁴ *Miasta i miasteczka wschodniej części Galicji pod koniec XVIII wieku*, t. VI: M. Baczkowski, *Wpływ armii austriackiej na miasta Galicji 1772–1815*, Kraków–Łwów 2020, s. 98–99.

¹¹⁵ *Na styku kultur i narodów...*, t. III: *Zbaraż*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2018, s. 35–36, 39.

¹¹⁶ *Na styku kultur i narodów...*, t. IV: *Suchostaw, Tarnoruda i Touste*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2018, s. 38.

¹¹⁷ *Na styku kultur i narodów...*, t. XLII: *Bolszowce, Dźwinogród, Gródek, Mariampol i Otynia*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2020, s. 50.

magistratów. Weryfikację tych kompetencji przeprowadzono w połowie lat osiemdziesiątych XVIII w. W opracowanych przez starostów cyrkularnych zestawieniach wydzielano trzy typu miast: posiadające magistraty niezależne od zwierzchności gruntowej, mające magistraty zależne od właściciela miasta oraz pozbawione kompetencji władz miejskich¹¹⁸. Władze cyrkularne dowiodły, że jedynie w 48 miastach istniały magistraty (o różnym zresztą składzie), mające prawo do sprawowania jurysdykcji sądowej nad mieszkańcami. 68 miast nie posiadało żadnych uprawnień sądowych w stosunku do swoich mieszkańców. Funkcje sądownicze pełniły w tym wypadku urzędy dominialne, magistraty zaś, jeśli w ogóle działały, przypominały swym kształtem raczej zarządy wiejskich gromad¹¹⁹. Od roku 1786 rozpoczęto proces reorganizacji magistratów. Nowe władze narzuciły, że uregulowany magistrat miał sprawować władzę sądowniczą, polityczną i ekonomiczną. Ponadto miał się składać z wójta, dwóch burmistrzów, pisarza, aktuariusza, dwóch dziesiętników, dozorca politycznego, sługi, a także dwóch wartowników. Dlatego też warto zauważyć, że pozycja wójta, rajcy miejskiego czy innego urzędnika magistratu nie w każdym z miast była taka sama. W dokumentach podatkowych z lat, kiedy spisywano metrykę i opisanie urbarialne, w części miast reorganizacja została już przeprowadzona, ale nie wszędzie, i w wielu z nich były ciągle magistraty nieuregulowane, z przewagą władzy dominialnej. Dlatego też składy magistratów w poszczególnych miastach galicyjskich były bardzo różne. I tak, w Tarnopolu miasto reprezentowali: landwójt Bazyli Jaworski, wójt Stefan Hulimka oraz Michał Marynowicz, Teodor Czumak, Mikołaj Ostrożyński, Józef Postrychacz, Grzegorz Markowicz, Stefan Seńkowski, Matwój Hołowczyński, Stefan Kośmina, Grzegorz Wiczawski, Gabriel Wacyk, deputowani z głosem doradczym¹²⁰. Magistrat miasta Gliniany składał się z landwójta Teodora Szwyckiego, burmistrzów: Michała Tarabanowicza, Jana Markiewicza, Grzegorza Dacia, Bazylego Saika i 9 przysiężnych¹²¹. Podobnie było w Kamionce Strumiłowej, gdzie miasto reprezentowali: wójtowie Antoni Poznański, Jan Gałęcki, burmistrzowie: Fedor Bojkowski, Sobko Jasienicki, Józef Faliński, Iwan Gryńczuk, przysiężny Jan Dudek i 13 deputowanych¹²². Rozbudowany magistrat miały także

¹¹⁸ *Miasta i miasteczka wschodniej części Galicji pod koniec XVIII wieku*, t. IV: K. Ślusarek, *Typologia funkcjonalna miast Galicji. Przełom XVIII i XIX wieku*, Kraków–Lwów 2020, s. 100–101.

¹¹⁹ K. Ślusarek, *Czy u schyłku XVIII wieku miasta leżące w najdalej na wschód wysuniętej części Galicji rzeczywiście były miastami?*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 129, nr 3, s. 659–675.

¹²⁰ *Na styku kultur i narodów...*, t. II: *Husiatyn i Tarnopol*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2018, s. 52.

¹²¹ *Na styku kultur i narodów...*, t. V: *Gliniany i Janów*, oprac. I. Stadnyk, Kraków 2018, s. 35.

¹²² *Na styku kultur i narodów...*, t. VIII: *Kamionka Strumiłowa i Toporów*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2018, s. 35.

Mikulińce. W jego skład wchodził nieznany z nazwiska wójt i pisarz miejski, a także Kazimierz Kiciński – prezydent, Jędrzej Gornik – burmistrz, Wojciech Gorgowicz – przysiężny oraz 6 deputowanych¹²³. W Trembowli przedstawicielami miasta byli Jan Matylkiewicz – prezydent, i rajca – Eustachy Kitanowicz, plenipotent miasta – Hrynko Prorok, przysiężny, 5 deputowanych i nieznany z nazwiska pisarz magistracki¹²⁴. Jeszcze inaczej wyglądało to w Jazłowcu, gdzie do „osób magistrackich” zaliczano wójta Kazimierza Kochońskiego oraz dwóch burmistrzów: Jakuba Dębickiego i Gabriela Skobalskiego. Przedstawicielami miasta byli tzw. seniorzy, odpowiedzialni za bezpieczeństwo i porządek w mieście. Było ich dwóch, a w 1789 funkcję tę sprawowali Jakub Dembicki i Onufry Podolski¹²⁵. Ciekawy przypadek możemy zaobserwować w Zaleszczykach. Zamiast wójta występuje tam funkcja miejskiego sędziego (*Stadrichter*), którym był Henryk Jenike. Oprócz tego w skład magistratu wchodził: Bazyli Dobrowolski – burmistrz, oraz Johan Prüfer, Kasper Sapiński i Błażej Albert – deputowani¹²⁶. Warto zauważyć, że w Kołomyi zamiast wójta był prezydent, którym był Antoni Piskozub. Ponadto miasto reprezentowali burmistrzowie Jerzy Stromecki, Jerzy Załuski i Bazyli Stadniczenko, ławnicy Maciej Białoskórski i Grzegorz Filipowicz oraz pisarz miejski Ignacy Gliński¹²⁷. W Kutach oprócz wójta Piotra Romaszkana był również namiestnik miejscowej gminy ormiańskiej, a także deputat Lazar Narsesowicz oraz przysiężni: Gawryło Pławiuk, Mikita Polak, Stefan Kozatczuk, Andrzej Kotlarczuk, Iwan Tiudowiec i Krzysztof Kowalski¹²⁸. Oprócz rozbudowanych magistratów były też takie, które bardziej przypominały władze wiejskich gromad. I tak w Suchostawie byli tylko Iwan Rudań – wójt, Stach Jasiński – przysiężny, i Stefan Wikary – deputowany¹²⁹. W Tłumaczu administracja miejska składała się jedynie z wójta Fedora Przysiężniuka i trzech przysiężnych z gromady¹³⁰. Podobnie rzecz wyglądała

¹²³ *Na styku kultur i narodów...*, t. VI: *Mikulińce i Zarudzie*, oprac. B. Petryszak, Kraków 2018, s. 35.

¹²⁴ *Na styku kultur i narodów...*, t. XIII: *Chorostków i Trembowla*, oprac. R. Melnyk, Kraków 2019, s. 53.

¹²⁵ *Na styku kultur i narodów...*, t. XIX: *Barysz, Jazłowiec, Jezierzany i Probużna*, oprac. T. Kargol, Kraków 2019, s. 45.

¹²⁶ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXVII: *Lesznów, Mielnica, Uście Biskupie i Zaleszczyki*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2020, s. 73.

¹²⁷ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXXVIII: *Kołomyja, Kosów i Kuty*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2020, s. 36.

¹²⁸ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXXVIII: *Kołomyja, Kosów i Kuty*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2020, s. 63.

¹²⁹ *Na styku kultur i narodów...*, t. IV: *Suchostaw, Tarnoruda i Touste*, oprac. M. Baczkowski, s. 30.

¹³⁰ *Na styku kultur i narodów...*, t. XV: *Obertyn, Tłumacz i Zabłotów*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2019, s. 53.

w Bołszowcach, gdzie mieszkańców miasta reprezentowali jedynie wójt Hawryło Belej oraz przysiężni Andrusz Parandyn, Matwój Fedyk, Leś Kiczka, Filip Belej¹³¹. Wśród wymienianych tutaj członków miejskich magistratów szczególną rolę odgrywali pisarze miejscy (magistracy). W wielu mniejszych miasteczkach galicyjskich często reprezentujący je przysiężni, burmistrzowie (rajcy) czy nawet wójtowie byli niepiśmienni. Dlatego też zatrudnienie przy magistracie pisarza było koniecznością. Jest więc rzeczą oczywistą, że tego typu urzędnik w środowisku miejskim czy małomiasteczkowym cieszył się dużym prestiżem społecznym. Oprócz wspomnianych wyżej pisarzy w Mikulińcach, Trembowli i Kołomyi akta metryki wskazują na funkcjonowanie pisarza miejskiego w miasteczku Gołogóry. Posadę tę zajmował Jan Jawnicki, posiadający w mieście dom i ogród¹³². W Podhajcach funkcję tę pełnił niejaki Michał Towpasz, także posiadający niewielkie nieruchomości na terenie miasta¹³³. Ciekawa sytuacja występowała w Otyunii, gdzie miejskim pisarzem był Semen Kluczenko. Był on najprawdopodobniej krewnym miejscowego parocha unickiego ks. Michała Kluczenki. Dodatkowo Semen Kluczenko na terenie miasteczka miał dom i ponad 20 mórg gruntu¹³⁴.

Konkludując, widzimy, że wykorzystane tutaj masowe źródła podatkowe, metryka józefińska i opisanie urbarialne, pozwalają na wieloaspektowe wejście w przestrzeń miejską i społeczną miast i miasteczek wschodniogalicyjskich pod koniec XVIII w. Przedmiotowe źródła pozwalają nam również wśród nazwisk mieszkańców i posiadaczy gruntowych wyodrębnić ludzi, których możemy zaliczyć do szeroko pojmowanej elity. Pozwalają nam one, z dużą dozą prawdopodobieństwa, czy wręcz pewności, wyłuskać osoby, które z różnych względów cieszyły się większym prestiżem i były przez lokalne środowisko postrzegane jako przynależne do elit. Tak więc z całą pewnością możemy zaliczyć do nich ludzi przynależnych do stanu szlacheckiego, posiadających na terenie miast części drobnoszlacheckie (często z poddanymi), ale też grunty wolne, nieobciążone powinnościami. Należy wszakże dodać, że liczna w niektórych miasteczkach szlachta czynszowa nie może być zaliczana do elity ze względu na użytkowanie gruntów rustykalnych i opłacanie z nich czynszu dziedzicom. Do elit z całą pewnością należy zaliczyć duchowieństwo obydwu obrządków.

¹³¹ *Na styku kultur i narodów...*, t. XLII: *Bołszowce, Dźwinogród, Gródek, Mariampol i Otyunia*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2020, s. 38.

¹³² *Na styku kultur i narodów...*, t. XXI: *Dobrotwór i Gołogóry*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2019, s. 47.

¹³³ *Na styku kultur i narodów...*, t. XXXVI: *Podhajce, Stratyn i Zawalów*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2020, s. 38.

¹³⁴ *Na styku kultur i narodów...*, t. XLII: *Bołszowce, Dźwinogród, Gródek, Mariampol i Otyunia*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2020, s. 88.

Jak wynika z metryk, proboszczowie rzymskokatolicycy byli dużo mniej liczni. Zwykle jednak ich uposażenia były wyższe od księży unickich. Poza tym w większości przypadków ich grunty były zaliczane do dominialnych i księża dysponowali niewielką liczbą własnych poddanych. Jako elita postrzegani byli także dużo bardziej liczni, w tej części Galicji, parochowie greckokatolicycy. Podobnie jak w wypadku księży łacińskich, samo odprawianie przez nich liturgii i praca duszpasterska stawiały ich wysoko w hierarchii miejskiej. Kolejną grupą zaliczaną do miejscowych notabli byli też urzędnicy, o których istnieniu też informują dokumenty podatkowe. Urzędnicy dominialni, tacy jak plenipotenci pańscy, administratorzy, leśniczy, mandatariusze czy justycjariusze, często wywodzili się również ze stanu szlacheckiego. Ich rola gospodarza i społeczna stawiały ich z całą pewnością ponad przeciętność zwykłych mieszkańców miasteczek. Wyższym prestiżem cieszyli się jednak urzędnicy państwowi wypełniający rolę poczmistrzów, komisarzy czy kontrolerów. Zaprezentowane w niniejszym artykule przykłady takich osób i ich obco brzmiące nazwiska mogą sugerować, że byli to typowi przedstawiciele austriackiego aparatu administracyjnego monarchii absolutyzmu oświeconego. Podobnie zresztą było w przypadku oficerów armii cesarskiej również pojawiających się na kartach źródeł. Jako przynależnych do elity możemy zakwalifikować członków miejskich magistratów czy zarządów miast, w tym wójtów, prezydentów, burmistrzów (rajców), przysiężnych i innych przedstawicieli gromady miejskiej, jak również pełniących przy magistratach funkcje urzędnicze, np. pisarzy magistrackich. Mimo że – jak już wspomniano – w części małych miasteczek jego reprezentanci często byli analfabetami, cieszyli się jednak instytucjonalnym prestiżem w swoich małych społecznościach. Z pewnością możemy stwierdzić, że mimo pewnych ograniczeń, metryka józefińska i opisanie urbarialne ukazują nam po raz kolejny swoją użyteczność. Nie wyczerpują z całą pewnością problemu badawczego, jakim są studia nad elitami miejskimi i małomiasteczkowymi w Galicji, jednak w bardzo istotny sposób pozwalają nam wniesć do tej kwestii nowe informacje.

Bibliografia

- Gąsowski T., *Historyczne uwarunkowania pojęcia elitarności* [w:] *Nauczanie uniwersyteckie i kształcenie elitarne*, Tomaszowice, 18–20 listopada 2017, red. L. Suchanek, t. 5, Debaty PAU, Kraków 2017.
- Grodziski S., *Uwagi o elicie społecznej w Galicji 1772–1848 r.* [w:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, red. J. Leskiewiczowa, t. VII, Warszawa 1982.
- Florkowska-Frańcić H., Gąsowski T., Kulczykowski M., *Ze studiów nad inteligencją galicyjską na przełomie wieków XVIII–XIX oraz XIX–XX* [w:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX w. Studia o grupach elitarnych*, red. J. Leskiewiczowa, t. VII, Warszawa 1982.

- Kargol T., *Konfrontacja metryki józefińskiej z innymi źródłami historycznymi na przykładzie topografii i społeczeństwa Brodów w II połowie XVIII wieku* [w:] *Galicyskie miasta i miasteczka w epoce zmian społeczno-politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII–XIX wieku. Zbiór studiów*, red. T. Kargol, B. Petryszak i K. Ślusarek / *Halyski міста в епоху політично-супільних змін у Тсентрално-Скхидній Єврові XVIII–XIX століт. Збірник наукових праць*, під редакцією Т. Кархолія, В. Петришак і К. Слусарка, Kraków–Lviv 2018.
- Miasta i miasteczka wschodniej części Galicji pod koniec XVIII wieku*, t. IV: K. Ślusarek, *Typologia funkcjonalna miast Galicji. Przełom XVIII i XIX wieku*, Kraków–Lwów 2020.
- Miasta i miasteczka wschodniej części Galicji pod koniec XVIII wieku*, t. V: T. Kargol, *Rzymskokatolickie instytucje religijne w miastach Galicji. Przełom XVIII i XIX wieku*, Kraków–Lwów 2020.
- Miasta i miasteczka wschodniej części Galicji pod koniec XVIII wieku*, t. VI: M. Baczkowski, *Wpływ armii austriackiej na miasta Galicji 1772–1815*, Kraków–Lwów 2020.
- Senkowska-Gluck M., *Pojęcie elity i jego przydatność dla badań historycznych* [w:] *Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, red. J. Leskiewiczowa, t. VII, Warszawa 1982.
- Stadnyk I., *Hreko-katolyski rehiiini instytutsii u mistakh Halychyny naprykintsi XVIII – pochatku XIX st. (na vybranykh prykladakh)* [w:] *Miasta i miasteczka wschodniej części Galicji pod koniec XVIII wieku*, t. 1: *Władza i społeczeństwo. Zbiór studiów*, red. T. Kargol, B. Petryszak i K. Ślusarek, Kraków–Lwów 2020.
- Ślusarek K., *Czy u schyłku XVIII wieku miasta leżące na najdalej na wschód wysuniętej części Galicji rzeczywiście były miastami?*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 129, nr 3.
- Ślusarek K., *Drobna szlachta w Galicji 1772–1848*, Kraków 1994.
- Ślusarek K., *Kobiety jako posiadaczki nieruchomości w miastach wschodniej części Galicji pod koniec XVIII wieku* [w:] *Studia i materiały z historii nowożytnej i najnowszej Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 1: *Na styku epok. Ziemie południowo-wschodniej Rzeczypospolitej od XVII do początku XIX wieku*, red. T. Kargol, W. Michałowski, Kraków–Kijów 2020.
- Ślusarek K., *Materiały podatkowe jako źródło do dziejów miast galicyjskich w czasach józefińskich* [w:] *Galicyskie miasta i miasteczka w epoce zmian społeczno-politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII–XIX wieku. Zbiór studiów*, red. T. Kargol, B. Petryszak i K. Ślusarek / *Halyski міста в епоху політично-супільних змін у Тсентрално-Скхидній Єврові XVIII–XIX століт. / Збірник наукових праць* під редакцією Т. Кархолія, В. Петришак і К. Слусарка, Kraków–Lviv 2018.
- Ślusarek K., *Przestrzeń miejska Zbaraża w świetle akt podatkowych z lat 80. XVIII wieku*, „Galicja. Studia i materiały” 2018, t. 4.
- Ślusarek K., *Rola gospodarza lasów w dobrach ziemskich w Galicji w XIX wieku*, „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej” 2014, 13.
- Zielińska T., *Szlacheccy właściciele nieruchomości w miastach XVIII wieku*, Warszawa 1987.

Netografia

- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. I: *Brody*, oprac. T. Kargol, Kraków 2018.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. II: *Husiatyn i Tarnopol*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2018.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. III: *Zbaraż*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2018.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. IV: *Suchostaw, Tarnoruda i Touste*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2018.

- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. V: *Gliniany i Janów*, oprac. I. Stadnyk, Kraków 2018.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. VI: *Mikulńce i Zarudzie*, oprac. B. Petryszak, Kraków 2018.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. VII: *Grzymałow i Kopyczyńce*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2018.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. VIII: *Kamionka Strumilowa i Toporów*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2018.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. IX: *Olesko i Skalat*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2018.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. X: *Markopol i Sasów*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2019.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XI: *Jagielnica i Jezupol*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2019.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XII: *Biały Kamień i Cholojów*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2019.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XIII: *Chorostków i Trembowla*, oprac. R. Melnyk, Kraków 2019.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XIV: *Budzanów i Skala*, oprac. T. Kargol, Kraków 2019.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XV: *Obertyn, Tlumacz i Zablotów*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2019.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XVI: *Śniatyn*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2019.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XVII: *Jablonów, Peczeniżyn i Pistryń*, oprac. K. Ruszała, Kraków 2019.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XVIII: *Buczacz i Złoty Potok*, oprac. I. Stadnyk, Kraków 2019.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XIX: *Barysz, Jazłowiec, Jezierzany i Probużna*, oprac. T. Kargol, Kraków 2019.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XX: *Bohorodczany i Stanisławów*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2019.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XXI: *Dobrotwór i Gołogóry*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2019.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XXII: *Łysiec i Ulaszkowce*, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2019.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XXIII: *Brzeżany i Kąkolniki*, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2019.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XXIV: *Szczurowice i Witków Nowy*, oprac. B. Petryszak, Kraków 2019.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XXV: *Narajów, Sokołówka i Wybranówka*, oprac. G. Zamoyski, Kraków 2019.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XXVI: *Gwoździec i Kulaczkowce*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2020.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XXVII: *Leszniów, Mielnica, Uście Biskupie i Zaleszczyki*, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2020.
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym*, t. XXVIII: *Chocimierz i Kamionka Wielka*, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2020.

- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XXIX: Strusów, Thuste i Uściczko, oprac. G. Zamoyski, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XXX: Podgrodzie, Podkamień i Strzeliska Nowe, oprac. K. Ślusarek, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XXXI: Niżniów i Sołotwina, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XXXII: Busk, Kutkorz, Pomorzany, Radziechów i Stanisławczyk, oprac. G. Zamoyski, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XXXIII: Chodorów i Rozdół, oprac. V. Dolinovskyi, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XXXIV: Czernelica, Horodenka i Kudryńce, oprac. G. Zamoyski, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XXXV: Brzozdowce i Knihynicze, oprac. V. Dolinovskyi i I. Stadnyk, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XXXVI: Podhajce, Stratyn i Zawalów, oprac. M. Baczkowski, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XXXVII: Bursztyn, Delatyn i Kozowa, oprac. K. Ruszała, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XXXVIII: Kołomyja, Kosów i Kuty, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XXXIX: Złoczów, oprac. I. Stadnyk, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XL: Nadwórna i Zborów, oprac. R. Melnyk, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XLI: Przemysłany i Załóżce Nowe, oprac. T. Kargol, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XLII: Bolszowce, Dźwinogród, Gródek, Mariampol i Otynia, oprac. Ł. Jewuła, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XLIII: Czortków, Korolówka i Krzywce, oprac. R. Melnyk, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XLIV: Jezierna i Podkamień, oprac. B. Petryszak, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XLV: Borszczów, Kozłów i Manasterzyska, oprac. T. Kargol, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XLVI: Tyśmienica i Uście Zielone, oprac. V. Dolinovskyi, B. Petryszak i K. Ślusarek, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XLVII: Bóbrka, Mikołajów i Świrz, oprac. G. Zamoyski, Kraków 2020.*
- Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym, t. XLVIII: Dunajów, Firlejów i Rohatyn, oprac. T. Kargol, Kraków 2020.*
- (Wszystkie podane wyżej publikacje dostępne pod adresem: www.miasta-galicji.pl/publikacje oraz www.infona.pl).

**Elites of Eastern Galician cities and towns in the late 18th century
in the light of Austrian tax sources**

Summary

This article presents some remarks on urban and small-town elites in the urban settlements of Eastern Galicia at the end of the 18th century. On the basis of the surviving tax documents, i.e. the Josephine metric and urbarial descriptions, an attempt was made to indicate who could be regarded as representatives of urban elites. These included noble owners of parcels in towns, town nobility owning free land in towns without feudal obligations, and clergy of both rites, i.e. Roman Catholic and Uniate. In addition, the elite included private officials (plenipotents, foresters, justiciars, mandataries), and state officials (postmasters, circular officials). In addition, the local elite encompassed people holding positions in municipal magistrates' offices.

Keywords: Urban elite, Galician towns, Josephine cadastre, urbarial descriptions

**Sabina Rejman**

ORCID: 0000-0002-4863-6943

(Uniwersytet Rzeszowski)

Sekretarz jako urzędnik magistratu w większych miastach galicyjskich w dobie autonomii

Sekretarz był jednym z najważniejszych urzędników miejskiego magistratu. Jako osobę wykształconą i wpływową zaliczano go do elity miejskiej inteligencji. Przeważnie brał żywy udział w życiu społecznym i kulturalnym miasta, a często je animował jako członek różnego rodzaju organizacji i stowarzyszeń. Zagadnienia podjęte w artykule dotyczą: wymogów stawianych przez prawo wobec kandydatów na urząd sekretarza, konkursów rozpisywanych na to stanowisko, zakresu obowiązków, uposażenia, czasu pełnienia służby, udziału w życiu społeczności lokalnej.

Słowa kluczowe: Galicja, autonomia, większe miasta, sekretarz, magistrat

Uzyskana przez Galicję autonomia spowodowała konieczność ustanowienia urzędników, przy pomocy których mogła być realizowana. Z racji swojego wykształcenia zasilili oni szeregi inteligencji, która jako taka doczekała się już opracowań, podobnie jak i sami urzędnicy. Badania rozpoczęte przez I. Homolę i I. Ihnatowicza znalazły swoich kontynuatorów¹. Przedmiot badań stanowili urzędnicy państwowi i samorządowi. Tych ostatnich często postrzegano przez pryzmat urzędu, w którym byli zatrudnieni. Opracowania dotyczą głównie Lwowa i Krakowa²,

¹ I. Homola, *Inteligencja galicyjska w połowie XIX wieku* [w:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku*, t. 5, red. W. Kula i J. Leskiewiczowa, Warszawa 1972, s. 103–139; I. Ihnatowicz, *Urzędnicy galicyjscy w dobie autonomii* [w:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku: studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. 6, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1974, s. 205–223; R. Tomczyk, *Urzędnicy cywilni w Austrii (1740–1918): studia z historii prawa i administracji*, Szczecin 2012; *Urzędnicy i urzędy w społeczeństwie XIX wieku. Zbiór studiów*, red. A. Kulecka, Warszawa 2017.

² *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. 7: *Urzędy, urzędnicy, instytucje*, red. K. Karolczak, Ł.T. Sroka, Kraków 2010; M. Andrasz-Mrozek, *Magistrat miasta Krakowa 1866–1914. Ustrój, kadra i mechanizmy zarządzania miastem*, Kraków 2018; *1866. Odbudowa samorządu miejskiego – narodziny nowoczesnego Krakowa*, red. K. Meus, Ł.T. Sroka, Kraków 2018.

ale i niektóre inne miasta się ich doczekały³. Wykreowaniu barwniejszego obrazu służy literatura pamiętnikarska oraz rozwijające się badania prozopograficzne⁴. Temat nie został jednak wyczerpany.

Ustawa gminna z 12 sierpnia 1866 r. pozostawiła w gestii rad gminnych decyzję o powołaniu urzędników i sług do pomocy zwierzchnościom gminnym w realizowaniu zadań gmin: „Jeżeli rada uzna potrzebę ustanowienia posad urzędowych i służbowych, wtedy uchwali liczbę i płacę urzędników i sług, orzecze o warunkach i sposobie ich mianowania, i o ich zaopatrzeniu”⁵. Szczególnie istotna była funkcja pisarza, przede wszystkim w gminach wiejskich i małomiasteczkowych, ponieważ „z powodu braku znajomości ustaw i przepisów administracyjnych u wielkiej części zwierzchności gminnych – zajmują pisarze bardzo ważne stanowisko”⁶.

Ustawa z 13 marca 1889 r. wyodrębniła kategorię większych miast w Galicji, do której zaliczono 30 imiennie wymienionych, i w kwestii etatów urzędniczych nakazała ustanowienie co najmniej sześciu, w tym sekretarza, a ponadto rachmistrza, kasjera, lekarza, budowniczego i inspektora policji. Rady miejskie podejmowały decyzje w sprawie etatów urzędników i sług miejskich oraz ich płac, uchwałyły instrukcje służbowe i statut emerytalny. Czyniły to na wniosek lub po wysłuchaniu burmistrza⁷.

Wymagane kwalifikacje dla każdej kategorii posady określił Wydział Krajowy w porozumieniu z c.k. Namiestnictwem w 1891 r. Wśród większych miast wyróżniono 18 pierwszorzędnych⁸, w których kryteria były wyższe – od sekretarzy wymagano ukończenia nauk prawniczych potwierdzonych trzema egzaminami państwowymi i trzech lat praktyki conceptowej w dziale administracyjnym przy magistracie, rządowej władzy politycznej lub przy Wydziale Krajowym. W pozostałych 12 miastach sekretarz powinien mieć ukończone 8 klas gimnazjalnych i zdany egzamin dojrzałości, praktykę conceptową w dzia-

³ K. Follprecht, *Samorząd Królewskiego Wolnego Miasta Podgórze 1867–1915* [w:] 1866. *Odbudowa samorządu miejskiego...*, s. 111–165; E. Bereś, *Krosno i jego samorząd w dobie autonomii galicyjskiej*, Krosno 2008; *140 lat Samorządu Miasta Rzeszowa*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2007.

⁴ *Pamiętniki urzędników galicyjskich*, przygotowali do druku I. Homola i B. Łopuszański, Kraków 1978; K. Karolczak, *Marszałkowie Galicyjskiego Sejmu Krajowego. Portret zbiorowy* [w:] *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. 7..., s. 265–279.

⁵ *Ustawa z 12. sierpnia 1866* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, t. 1: *Ustawy konstytucyjne i ustawodawstwo gminne*, opracowany przez J. Piwockiego, Lwów 1909, s. 339.

⁶ Z. Pazdro, *Pisarze gminni. Na podstawie materiałów dostarczonych przez Wydziały powiatowe z gmin podlegających ustawie gminnej z r. 1866*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”; Lwów 1901, t. 18, z. 2, s. 5.

⁷ *Ustawa z dnia 13. marca 1889* [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń...*, s. 413.

⁸ Były to: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Drohobycz, Kołomyja, Jarosław, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Nowy Sącz, Sanok, Sambor, Stryj, Stanisławów, Tarnów, Tarnopol, Złoczów.

le administracyjnym jednego z magistratów oraz świadectwo odbytego egzaminu kwalifikacyjnego. Uznawano kwalifikacje sekretarzy miejskich, którzy mieli już stałe mianowanie i świadectwo wystawione przez magistrat, a zatwierdzone przez wydział powiatowy i Wydział Krajowy, potwierdzające nie tylko nabycie kwalifikacji poprzez dłuższą praktykę, ale także prawość charakteru. Jako czas przejściowy dla spełnienia wymagań określonych w rozporządzeniu wyznaczono 5 lat. Od wszystkich kategorii urzędników wymagano ponadto obywatelstwa austriackiego, znajomości języków krajowych i nieskazitelności charakteru⁹.

Zasady przeprowadzania zapowiadanych egzaminów kwalifikacyjnych (wspólne dla sekretarzy i inspektorów policji) określone zostały w 1893 r. Prośby o dopuszczenie do egzaminu należało wносить do Wydziału Krajowego (jeśli kandydat pozostawał w służbie publicznej, to za pośrednictwem urzędu, w którym pracował) wraz z dokumentami. W przypadku kandydatów na sekretarzy były to: metryka urodzenia, świadectwo złożonego egzaminu dojrzałości, świadectwo minimum jednorocznej praktyki conceptowej w dziale administracyjnym urzędu państwowego lub samorządowego, świadectwo moralności, ponadto informację o wykonywanym zajęciu, jeśli kandydat nie pozostawał w służbie państwowej lub samorządowej. Egzamin odbywał się przed trzysobową komisją i składał się z dwóch części. W pierwszej należało opracować sprawozdanie, wydać orzeczenie lub odpowiedzieć na pytania z zakresu administracji. Kandydat miał na to maksymalnie 8 godzin i mógł korzystać z dostarczonych zbiorów ustaw. Na część ustną przewidywano do 2 godzin, w czasie których komisja miała się przekonać, „czyli i w jakim stopniu kandydat posiada jasne pojęcie, dar osądzenia, bystrość i praktyczną wprawę”¹⁰. Powracano przy tym do wypracowania pisemnego. W przypadku niepowodzenia możliwe było ponowne przystąpienie do egzaminu, ale tylko jeden raz¹¹.

Kwestie szczegółowych wymagań stawianych kandydatom na urzędników magistrackich oraz przebiegu służby określały uchwalane przez rady miejskie pragmatyki służbowe, jak na przykład w Jarosławiu (ostateczny kształt przybrała w roku 1908)¹². Ustalały zasady przyjęcia do służby, prawa i obowiązki urzędników, postępowanie przeciw urzędnikom zaniedbującym swe powinno-

⁹ *Rozporządzenie Wydziału Krajowego z 29. maja 1891 ustanawiające kwalifikacje urzędników magistratów miast, objętych ustawą z dnia 13. marca 1889 [w:] Zbiór ustaw i rozporządzeń...*, s. 417–418.

¹⁰ *Rozporządzenie wydziału krajowego z 28. lutego 1893 w przedmiocie egzaminów kwalifikacyjnych na sekretarzy i inspektorów policji przy magistratach miast, objętych ustawą z dnia 13. marca 1889 [w:] Zbiór ustaw i rozporządzeń...*, s. 420.

¹¹ Tamże, s. 418–420.

¹² Archiwum Państwowe (dalej AP) w Przemyślu, Akta miasta Jarosławia, sygn. 56/132/0/2.1/76 [Statuty, regulaminy i instrukcje własne], s. 185–207.

ści, przeniesienie w stan tymczasowego i stałego spoczynku, inne formy rozwiązania stosunku służbowego.

Sekretarz, podobnie jak inni urzędnicy, musiał spełnić wymagania ogólne, które za przykładem służby państwowej wprowadzono również do autonomicznej, czyli wiek 18–40 lat, posiadanie obywatelstwa austriackiego, znajomość języka polskiego i ewentualnie niemieckiego, nieposzlakowany tryb życia. Objęcie urzędu uniemożliwiały więzi pokrewieństwa i powinowactwa (do IV stopnia włącznie), zwolnienie dyscyplinarne ze służby, wyrok sądowy, toczące się śledztwo lub inne postępowanie konkursowe, pozostawanie pod kuratelą¹³. Nowych urzędników przyjmowano warunkowo (prowizorycznie), przeważnie na okres roku, a maksymalnie do trzech lat. Jeśli po tym czasie urzędnik nie uzyskał stabilizacji na etacie, musiał go zwolnić. Czas pełnienia służby liczono od dnia złożenia przysięgi służbowej na ręce burmistrza w obecności członków magistratu i podpisania dokumentu. „Rota przysięgi obejmuje w części ogólnej przysięgę na wierność i posłuszeństwo Monarsze, stosowanie się do ustaw i rozporządzeń Przełożonych, oraz sumienne pełnienie swych obowiązków, – a następnie w części szczególnej: na pełnienie obowiązków szczególnych, do których zaprzysiąc się mający powołany został”¹⁴.

Urzędnikom stawiano wysokie wymagania, zarówno w pracy: „Spełniać mają oni właściwie swe czynności według najlepszej wiedzy, z wytrwałą pilnością i w należyтым czasie, stosując się ściśle do odnośnych przepisów, lub rozporządzeń przełożonych”, jak i poza nią: „Urzędnicy miejscy mają tak w urzędzie jak i poza urzędem zachowywać się przyzwoicie i tego wszystkiego zaniechać, coby ubliżało ich stanowi i jego powadze, lub uszczuplało zaufanie, jakiego ich powołanie wymaga”¹⁵. Oczekiwano od nich bezstronności, bezinteresowności, zachowania tajemnicy służbowej, przestrzegania dni i godzin urzędowania (7 godzin pracy w dni powszednie i 4 w dni poprzedzające święta rzymskokatolickie), powstrzymania się od zatrudnienia pozaurzędowego, które stałoby w kolizji z pracą i podawało w wątpliwość uczciwość.

Wstąpienie do służby przynosiło korzyści, przede wszystkim pewne zatrudnienie i pensję, prawo do tytułu i rang, a nadto do emerytury (dla siebie, wdów i sierot) pod warunkami określonymi w *Statucie emerytalnym urzędników*¹⁶.

¹³ S. Rejman, *Statut organizacyjny urzędników rzeszowskiego magistratu jako przykład pragmatyki służbowej samorządowych urzędników miejskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 3, cz. 2, red. A. Górak, K. Latawiec i D. Magier, Lublin–Siedlce 2010, s. 436.

¹⁴ AP w Przemyślu, Akta miasta Jarosławia, sygn. 56/132/0/2.1/76..., s. 191.

¹⁵ Tamże, s. 196.

¹⁶ W Jarosławiu z 1908 r. Zob. AP w Przemyślu, Akta miasta Jarosławia, sygn. 56/132/0/2.1/76..., s. 208–216.

Sekretarz należał do kategorii urzędników koncepcyjnych, którym przysługiwały następujące tytuły: radca magistratu, sekretarz, koncepista I kl., koncepista II kl., praktykant koncepcyjny. Urzędnicy otrzymywali rangę, których było cztery. Tytuł sekretarza dawał rangę drugą¹⁷.

Zakres obowiązków sekretarza określał statut organizacyjny urzędu miejskiego. Sekretarz wykonywał czynności merytoryczne i organizacyjne. Jako urzędnik koncepcyjny czuwał nad prowadzeniem spraw gminy i był głównym referentem tych ważniejszych. Jako przełożony biura kierował pracą zatrudnionych w niej kancelistów, którzy zajmowali się prowadzeniem dziennika podawczego, ekspedycji i registratury. Odpowiadał także za dyscyplinę pracy podległych mu urzędników, dla których powinien być wzorem. Uprzejmość w relacjach przełożony – podwładny obowiązywała obydwie strony. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości zgłaszał ten fakt naczelnikowi gminy, ponieważ to jemu podlegali wszyscy urzędnicy magistratu. Ten mógł udzielić upomnienia ustnego lub pisemnego, ewentualnie nałożyć grzywnę. Większe kary (aż do zwolnienia ze służby) pozostawały w gestii rady miejskiej¹⁸.

Pełnienie funkcji sekretarza rady miejskiej przez sekretarza magistrackiego było często spotykane. Co prawda, dopuszczano możliwość wyboru sekretarza spośród członków rady lub urzędników magistratu¹⁹, ale trudno było znaleźć osobę o wyższych kompetencjach. Powierzano mu wykonywanie następujących czynności: „zapisywanie nazwisk obecnych do protokołu, prowadzenie spisu nieuczestniczących, zapisywanie radnych do głosu, obliczenie głosujących, uwiadomienie przewodniczącego o rezultacie głosowania, prowadzenie protokołu obrad, w którym treść zapadłych uchwał ma być zamieszczoną oraz prowadzenie księgi uchwał [...], dostarczanie Radzie potrzebnych dokumentów i aktów dotyczących przedmiotów na porządku dziennym stojących”²⁰. Poza tym do sekretarza rady należało też prowadzenie wykazu spraw zaległych i publicznej księgi zażaleń, chyba że burmistrz czynności te powierzył innemu urzędnikowi.

W statucie organizacyjnym urzędów miejskich określano również kwestie płacowe, z upływem czasu coraz precyzyjniej ustalając wysokość poborów w zależności od zajmowanego stanowiska, rangi i stażu pracy. W *Statucie organizacyjnym magistratu miasta Tarnowa* z 1 stycznia 1886 r. ustalono, że urzęd-

¹⁷ Tamże, *Etat i pobory urzędników miejskich w Jarosławiu* z 29 października 1907 r., s. 217–226.

¹⁸ AP w Rzeszowie, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 59/1/0/5/33 *Statut organizacyjny Magistratu miasta Rzeszowa*.

¹⁹ AP w Przemyślu, Akta miasta Jarosławia, sygn. 56/132/0/2.1/76..., *Regulamin czynności Rady miejskiej Jarosławia* z 11 lipca 1891 r., s. 366–380.

²⁰ Tamże, s. 369.

nicy będą otrzymywać pensje wypłacane przez kasę miejską w ratach miesięcznych „z góry”. Wynagrodzenie roczne pierwszego sekretarza wynosiło 1100 złr i 200 złr dodatku²¹. Była to najwyższa stawka wśród urzędników, więcej zarabiał tylko burmistrz (1500 złr)²². Drugi sekretarz pobierał odpowiednio 1000 i 150 złr, podobnie komisarz policji. Mniej zarabiali m.in. kasjer, lekarz miejski i budowniczy miejski. Podwyżki miały się wiązać z awansem, gdyby jednak bez winy urzędnika do niego nie doszło, po pierwszym i drugim dziesięcioleciu pracy do pensji dochodził kolejny dodatek (*decennium*) w wysokości 100 lub 50 złr rocznie. Dodatki te przyznawała indywidualnie rada miejska na wniosek burmistrza²³. Za czynności służbowe wykonywane poza obszarem miasta należał się urzędnikom zwrot rzeczywiście poniesionych kosztów podróży i innych koniecznych wydatków oraz diety. Wysokość kwoty ustalała każdorazowo rada miejska.

Istotne też było prawo do emerytury nabywane w trakcie służby dzięki odprowadzaniu składek do funduszu emerytalnego. Po 40 latach równała się całkowitej płacy rocznej z decenniami, a bez dodatków przywiązanych do czynnej służby. Minimalny okres pracy wynosił 10 lat, emeryturę obliczano na podobnych zasadach, ale przysługiwała wówczas tylko 1/3 kwoty. Prawo do wypłat emerytalnych miała również wdowa i osierocone dzieci, a warunki jej otrzymania oparto na tych dotyczących urzędników rządowych²⁴.

Wraz z upływem czasu liczba urzędników rosła, a hierarchia służbowa stawała się bardziej skomplikowana, nastąpiły też w niej pewne przesunięcia, jednak sekretarz nieodmiennie stał na jej górnych szczeblach. Dowodzi tego przykładowo dokument uchwalony przez Radę miasta Jarosławia 29 października 1907 r., dotyczący etatów i poborów urzędników tego miasta. Urzędnicy zostali podzieleni na 8 kategorii, z których każda miała własnego naczelnika biura. Sekretarz należał do pierwszej kategorii urzędników koncepcyjnych, do których zaliczono ponadto radcę magistratu (wyższy rangą od sekretarza) oraz plasujących się niżej: koncepistę I klasy, koncepistę II klasy i praktykanta

²¹ Po 1858 r. 1 złoty reński (gulden) liczył 100 krajcarów. W 1892 r. został zastąpiony koroną austro-węgierską złożoną ze 100 halerzy. Relacja złotego reńskiego do korony wynosiła 1 : 2. Zob. I. Ihnatowicz, A. Biernat, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003, s. 98–100.

²² W innych miastach stawki były podobne, w Rzeszowie na przykład sekretarz otrzymywał 1000 złr rocznie. Rada miejska mogła mu też przyznać cztery dodatki pięcioletnie w wysokości 500 złr za gorliwą służbę. Wynagrodzenie burmistrza było najwyższe i wynosiło 1200 złr, a najmniej z urzędników zarabiał weterynarz – 300 złr. Zob. S. Rejman, *Ludwik Klemens Topolski – sekretarz rzeszowskiego magistratu i Rady Miejskiej w latach 1885–1903*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2010, t. 22, s. 37.

²³ *Statut organizacyjny magistratu miasta Tarnowa*, Tarnów 1886, s. 8–10.

²⁴ Tamże, s. 10–12.

konceptowego. Niezależnie od kategorii urzędników wprowadzono podział na cztery rangi, do których należeli urzędnicy z poszczególnych kategorii. Sekretarza zaliczono do rangi drugiej. Swoistą elitę urzędników stanowili ci z rangą pierwszą, to jest radca magistratu, starszy lekarz, starszy inżynier i dyrektor gazowni. Płace w pierwszej i drugiej randze miały po pięć stopni, w trzeciej i czwartej – po cztery. W drugiej randze, do której należał sekretarz, wynosiły one odpowiednio: 2800, 3000, 3200, 3400, 3600 k. Dodatki służbowe przyznawano w wysokości 200 k. Do tego dochodził dodatek kwaterunkowy zależny od rangi, w drugiej wynosił 600 k rocznie²⁵.

Stawki te były niższe aniżeli zestawione dla Lwowa dla tych samych lat, gdzie płace i ceny były wyższe ze względu na wielkomiejski charakter pierwszego miasta Galicji. W 1886 r. przeciętna roczna płaca sekretarza, ustalona na podstawie budżetów miejskich, wynosiła 1500 złr, a w 1907 r. – 4680 k. W grudniu 1886 r. za kilogram chleba żytniego płacono we Lwowie 12,7 k; krup jęczmiennych – 20, słoniny – 68. W grudniu 1907 r. cena 1 kg chleba żytniego wynosiła 0,34 k, krup jęczmiennych – 28 h, słoniny – 1,60 k²⁶. S. Hoszowski podkreślał, iż co prawda płace urzędników rosły od 1890 r., po czym dynamika wzrostu wyraźnie przyspieszyła, ale towarzyszył temu zjawisku wzrost cen towarów²⁷. W 1886 r. za przeciętną roczną płacę sekretarza mógł kupić każdego dnia 32,4 kg chleba żytniego, w 1907 – 37,7 kg, a w czerwcu 1914 r. (czyli zanim ceny wzrosły z powodu wybuchu wojny) – 36,8 kg. Paweł Ciompa zauważał, iż „pensje urzędników i płace robotników podwyższają się stale, a przecież mówi się ogólnie, że drożyzna coraz więcej daje się odczuwać”²⁸.

Posadę sekretarza miejskiego obsadzano w wyniku konkursu. Rozpisując go, należało podać ogólne wymogi, wymagane kwalifikacje i oferowane pobory. Ogłoszenie umieszczano w dzienniku urzędowym, ewentualnie także w innych pismach krajowych. Wyjątkowo tylko dopuszczano możliwość przeniesienia na etat sekretarza urzędnika już zatrudnionego. Chętnych zwykle nie brakowało, ale nieliczni spełniali ustawowe wymagania stawiane kandydatom. Świadczy o tym przykład Gorlic. Dotychczasowy sekretarz Leon Małecki ostatnie posiedzenie rady miejskiej protokołował 8 kwietnia 1897 r. Protokół z następnego sporządził już wyznaczony zastępca. Przyjęto wówczas rezygnację Małeckiego ze skutkiem natychmiastowym, najpewniej wymuszoną względami zdrowotnymi. 31 maja rada, powziąwszy informację o śmier-

²⁵ AP w Przemyślu, Akta miasta Jarosławia, sygn. 56/132/0/2.1/76..., s. 217–226.

²⁶ Podane wartości określają przeciętne ceny miesięczne. Zob. S. Hoszowski, *Ceny we Lwowie w latach 1701–1914*, Lwów 1934, s. 61*, 84, 90, 151–152.

²⁷ Tamże, s. 172–173*.

²⁸ P. Ciompa, *Drożyzna w Galicji i nędza urzędnicza*, edycja S. Sojak, Toruń 2022 (reprint wydania z 1913), s. 1.

ci byłego sekretarza, postanowiła resztę pobranej przez niego zaliczki uznać za nieściągalną i zdecydowała o rozpisaniu konkursu na opróżnioną posadę. 24 sierpnia okazało się, że żaden z kandydatów nie posiada odpowiednich kwalifikacji, w związku z czym postanowiono ponownie rozpisać konkurs, a także wysłać zapytania o kandydatów na posadę do 30 większych miast w Galicji. Podjęte kroki okazały się skuteczne. 30 września z 12 zgłoszonych kandydatów referujący sprawę przedstawił dwóch „jako najwięcej ukwalifikowanych do objęcia posady sekretarza”²⁹. Na 29 głosujących 16 osób wskazało Konstantego Laskowskiego, jedna osoba Jana Mańkowskiego, pozostałe wstrzymały się od głosu. Posadę objął zatem Laskowski i podpisał jako sekretarz protokół już z następnego posiedzenia rady 4 listopada³⁰. Mańkowski wkrótce został sekretarzem w Żółkwi, gdzie pracował przez długie lata, podobnie zresztą jak Laskowski w Gorlicach³¹.

Zatrudnienie sekretarza magistratu dawało nadzieję na stabilizację urzędu miejskiego, czego przykłady można znaleźć w *Szematyzmach Królestwa Galicji i Lodomerii*³² (pamiętając o ograniczeniach zestawień wynikających z corocznego podawania stanu faktycznego i braku możliwości uwzględnienia zmian zachodzących w ciągu 12 miesięcy)³³. Każdy kolejny przepracowany rok pomnażał wiedzę i doświadczenie urzędnika, a także jego przywiązanie do miasta, współpracowników i etatu, co przekładało się na efektywność pracy. Niedługo sekretarz pozostawał na stanowisku przez długie lata – ponad 15 (F. Hawranek w Bochni, K. Laskowski w Gorlicach, A. Rząca w Jaśle, D. Byk/Bick w Brodach, F. Siennicki w Jaworowie, J. Dobrzański w Przemyślu, J. Mańkowski w Żółkwi), a rekordziści ponad 20 (T. Kosiński w Krośnie, A. Morański w Gródku Jagiellońskim, L. Świerczyński w Sanoku). Często były również przypadki pełnienia funkcji sekretarza 6–15 lat (ponad 40)³⁴.

Niekorzystna dla funkcjonowania urzędu miejskiego była sytuacja, w której krótkie okresy obsadzenia etatu sekretarza (roczne lub dwuletnie) przepla-

²⁹ AP w Rzeszowie Oddział w Sanoku, Akta miasta Gorlic, sygn. 60/1165/0/-/15 Zebrania i urzędowanie ciał samorządowych [protokoły posiedzeń Rady Miejskiej w Gorlicach], daty skrajne 1890–99, s. 389.

³⁰ Tamże, posiedzenia z okresu 8.04.–4.11.1897.

³¹ O procedurach konkursowych w Magistracie krakowskim zob. M. Andrasz-Mrozek, dz. cyt., s. 215–216.

³² *Szematyzmy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z lat 1889–1914*.

³³ Zob. też S. Rejman, *Obsada urzędów miejskich znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w latach 1889–1913* [w:] *Miasta i ludzie. Sacrum i profanum: studia z dziejów społecznych i gospodarczych dedykowane Profesorowi Jerzemu Motylewiczowi*, red. P. Grata i B. Lorens, Rzeszów 2013, s. 201–215.

³⁴ Zob. tab. 1 w Aneksie.

tały się z rocznymi wakacjami, jak na przykład w Żółkwi w latach 1889–98. Dopiero objęcie posady sekretarza w 1899 r. przez Jana Mańkowskiego zapewniło miastu potrzebną ciągłość aż do 1914 r. Z jeszcze większymi wyzwaniami musiały się mierzyć urzędy, w których czas wakowania posady zamiast kończyć się po roku czy dwóch przedłużał się do trzech lat i więcej (3 lata – Nowy Sącz, Tarnów, Wadowice, Kołomyja; 4 – Podgórze, Brody, Drohobycz, Śniatyn; 5 – Tarnopol, 7 – Trembowla, 9 – Jarosław). Wyjątkowa sytuacja miała miejsce w złoczowskim magistracie, gdzie w latach 1889–1897 nie było etatu sekretarza, a po jego utworzeniu pozostawał nieobsadzony do 1914 r. Obowiązki sekretarza pełnili kanceliści, w tym przez wiele lat Włodzimierz Krzyształowski. Mniejszy wpływ na pracę biura miał przedłużający się wakat w sytuacji, gdy struktura urzędu przewidywała zatrudnienie drugiego sekretarza, jak w Białej, Podgórzu, Tarnowie, Przemyślu, Stanisławowie. W Przemyślu na przykład etat drugiego sekretarza pozostawał nieobsadzony przez 12 lat (1891–1902)³⁵.

Większe problemy z zapewnieniem obsady etatu sekretarza miały miasta w Galicji Wschodniej. Wiązało się to z dążeniem kandydatów na posadę do uzyskania jak najlepszych warunków zatrudnienia, ale także do zapewnienia najkorzystniejszych warunków do życia rodzinie, w tym wykształcenia dzieci (szkoły na miejscu lub pensja w wysokości pozwalającej na opłacenie stancji). Lepsze warunki były w Galicji Zachodniej, więc gdy pojawiała się okazja do zmiany, skwapliwie z niej korzystano.

Istotne były także możliwości udziału w życiu społecznym i kulturalnym miasta. Miejsce zamieszkania i pracy w liczącym się ośrodku pozwalało aspirować do wyższych kręgów społecznych lub przynajmniej dostarczało wzorów do naśladowania. Prowincja nie cieszyła się dobrą renomą, w prasie niejednokrotnie pojawiały się narzekania na „życie nudne, monotonne, puste i bezcelowe”³⁶. Miejscowa inteligencja, a więc i miejscy sekretarze, wiele uczynili dla zmiany tej opinii. Większość z nich w miejscach, w których przyszło im żyć i pracować, uczestniczyła w tworzeniu organizacji i stowarzyszeń, co umożliwiało prawodawstwo końca lat 60., a także w animowaniu wydarzeń o charakterze kulturalnym.

Szczególną rolę odegrało Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Przyjęty w 1867 r. program szybko się rozszerzył i oprócz krzewienia tężyzny fizycznej objął także organizowanie życia towarzyskiego i narodowego oraz budzenie ducha obywatelskiego. Przynależność do stowarzyszenia umożliwia

³⁵ Tamże.

³⁶ Tak życie w Rzeszowie widziała Klementyna Arvayowa. Zob. S. Rejman, *Galicja z perspektywy. Refleksje na temat Galicji w relacjach Klementyny Arvayowej z podróży poza jej granice z lat 1901–1912* [w:] *Galicjijskie drogi i bezdroża*, 3: *Studium infrastruktury, organizacji i kultury podróżowania*, red. S. Rejman, Rzeszów 2018, s. 113.

realizację pasji społecznikowskich, a także zaspokojenie aspiracji społecznych poprzez wejście w krąg miejscowej elity³⁷. Nic zatem dziwnego, że przykładowo w wykazie członków rzeszowskiego „Sokoła” z 1905 r. znalazł się ówczesny sekretarz magistratu Edward Szaynowski, jego następca Jan Kiełbiński, a poprzednika Ludwika Topolskiego nie było tylko dlatego, że przeniósł się do Wadowic – wcześniej również należał do rzeszowskiego „Sokoła”³⁸.

Na podstawie tych samych możliwości prawnych powstawały też ochotnicze straże pożarne. W dużych miastach miały one charakter pomocniczy, w mniejszych stanowiły często jedyną formację do walki z pożarami. Część z nich przyjęła na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej i wówczas dodatkowo musiała też spełniać wymogi ustawy z 10 lutego 1891 r. o policji ogniowej dla miast i miasteczek³⁹. Przykładowo w Brzeżanach Jan Czechowicz, sekretarz magistratu, był jednym z założycieli miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej⁴⁰.

Urzędnicy angażowali się również w działalność instytucji kredytowych. Dla gospodarki Galicji ich rozwój był bardzo istotny, ponieważ dawały możliwość uzyskania pożyczek na przystępnych, a nie lichwiarskich warunkach. Wiele towarzystw zaliczkowych powstało z inicjatywy społecznej, a działali w nich przedstawiciele miejscowej inteligencji⁴¹. Tak było na przykład w Śniatyniu, gdzie Towarzystwo zaliczkowe na powiat sądowy śniatyński istniało od 1876 r., a w składzie trzyosobowej dyrekcji znajdowali się kolejni sekretarze urzędu miejskiego w tym mieście, Ferdynand Schmidt i Odillo Dankiewicz⁴².

Dla rozwoju życia kulturalnego istotne były placówki działające w tym zakresie. Udział w powstaniu biblioteki w Nowym Sączu miał miejski sekretarz. Miasto otrzymało księgozbiór dzięki fundacji historyka Józefa Szujskiego.

³⁷ J. Snopko, *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Galicji 1867–1914*, Białystok 1997, s. 34–38.

³⁸ *Sprawozdanie z czynności Wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie za rok 1900*, Rzeszów 1901, s. 22; *Sprawozdanie z czynności Wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie za rok 1905*, Rzeszów 1906, s. 14–15.

³⁹ A.M. Chuchła, *Rodzaje, status prawny i organizacja straży pożarnych funkcjonujących w Galicji doby autonomicznej*, „Administracja: teoria, dydaktyka, praktyka” 2010, nr 1 (18), s. 5–38.

⁴⁰ *Brzeżany 1530–1930*, Brzeżany 1930, s. 32.

⁴¹ K. Broński, *Rozwój galicyjskiego systemu bankowego w latach 1841–1914 (zarys problematyki)*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2007, (nr 749), s. 85–86.

⁴² *Trzynasty Rocznik Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych w Galicji z W. Księstwem Krakowskim za rok 1894, zawierający oraz Bilansy Kas oszczędności za rok 1886*, Lwów 1887, s. 26; *Statystyka Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych w Galicji z W. Księstwem Krakowskim za rok 1894. Sprawozdanie Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych*, oprac. N. Ulmer, Lwów 1895, s. 39.

Z braku środków prace nad tworzeniem placówki postępowały wolno, dopiero za burmistrza Władysława Barbackiego nabrały tempa. Dzięki niemu księgozbiór uporządkowano, a opiekunem biblioteki został Antoni Brudziana⁴³.

Natomiast gorlicki sekretarz przyczynił się do powstania muzeum w tym mieście. W wyniku działań wojennych w czasie I wojny światowej Gorlice poniosły duże straty. Stało się to impulsem do podjęcia starań o utworzenie placówki, która mogłaby zebrać ocalałe pamiątki i chronić je w przyszłości. W okresie II RP starania na rzecz jej powstania podejmowało Towarzystwo Upiększania Miasta Gorlic i Okolicy, którego prezesem był Konstanty Laskowski, sekretarz (od 1898 r.), a później długoletni dyrektor magistratu. Z jego inicjatywy Towarzystwo kupiło ruiny dworu obronnego z przeznaczeniem na siedzibę muzeum. Z powodu II wojny światowej Muzeum PTTK formalnie powstało dopiero w 1957 r.⁴⁴

Z kolei pochodzący ze Lwowa Waclaw Borzemski w latach 1899–1901 był sekretarzem magistratu w Kołomyi, dzięki ukończeniu studiów prawniczych i doświadczeniu z pracy w kancelariach adwokackich. Wcześniej zaangażowany w pracę niepodległościową, w 1891 r. był głównym oskarżonym w tzw. procesie tarnopolskim. Za działalność patriotyczną został uhonorowany po 1918 r. Jego powołaniem okazało się jednak nauczycielstwo. W 1902 r. ponownie zapisał się na Uniwersytet Lwowski, aby uzyskać kwalifikacje nauczycielskie. Następnie pracował w gimnazjach w Rzeszowie, Stanisławowie, Kołomyi i Lwowie. Znany był również jako pisarz i publicysta⁴⁵.

W czasie I wojny światowej wywalczenie niepodległości dla Polski wymagało ofiary krwi. Nie odmówili jej ci, którzy nadawali ton życiu w mieście. Oni sami – albo ich synowie, jak 18-letni student Antoni Martynowicz, syn sekretarza miejskiego w Wieliczce Józefa Martynowicza, który walczył jako kapral 2. szwadronu 1. pułku ułanów. Zmarł 11 października 1917 r. w Zakopanem. Był jednym z 13 poległych wieliczian⁴⁶.

Często w obliczu zbliżającego się frontu i ewakuacji urzędów sekretarze pozostawali na miejscu, organizując życie w mieście pod obcą okupacją. Se-

⁴³ Ł. Połomski, *130 lat SBP. Trudne początki miejskiej biblioteki*, portal internetowy *Twój Sącz*, <https://twojsacz.pl/130-lat-sbp-trudne-poczatki-miejskiej-biblioteki/> [dostęp 5.05.2023].

⁴⁴ K. Dunin-Wąsowicz, *Laskowski Konstanty* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, Wrocław 1971, s. 530–531; Pracownicy Muzeum PTTK, *Historia Muzeum PTTK w Gorlicach*, „Kwartalnik Gorlicki” 2008 (44), s. 15–16.

⁴⁵ St. O., *Z żalobnej karty. Ś. p. Waclaw Borzemski*, „Przegląd Pedagogiczny” 1936, z. 1, s. 11–12; M. Tyrowicz, *Borzemski Waclaw Mścislaw* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. II, Kraków 1936, s. 361–362.

⁴⁶ J. Duda, *131 spotkanie z cyklu „Wieliczka – wieliczanie” p.t. „W 90.tą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości (1918–2008). Udział wieliczian w walce o niepodległość*, „Biblioteczka Wielicka” 2008, z. 76, s. 26.

retarz z Trembowli Jan Chruszczewski w czasie I wojny światowej stał na czele miasta jako burmistrz⁴⁷. Innych wojna wypędziła z domu i rozproszyła po terytorium monarchii austro-węgierskiej. W celu odnalezienia się rozłączonych rodzin powstawały publikacje podające nazwiska wygnańców i ich aktualne adresy. W jednej z nich figurują sekretarze: Dawid Bick z Brodów i Samuel Pohoriles z Tarnopola, których wojenny los rzucił do Wiednia⁴⁸.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości niektórzy osiągnęli wysoką pozycję społeczną, jak Mikołaj Kiedacz. Urodził się w Drohobyczu i tutaj w latach 1906–1914 pracował jako sekretarz magistratu. W 1919 r. przeniósł się z rodziną do Poznania, gdzie doszedł do najwyższych godności – wieloletniego wiceprezydenta i dwukrotnie prezydenta – niejako w zastępstwie, najpierw za zmarłego prezydenta Jarogniewa Drwęskiego (14.09.1921 – 26.04.1922), a następnie za powołanego na ministra spraw wewnętrznych prezydenta Cyryla Ratajskiego (17.11.1924 – 14.06.1925)⁴⁹. Zginął rozstrzelany przez hitlerowców w 1939 r.⁵⁰

To właśnie on, wygłaszając mowę w czasie sesji Rady miasta Poznania z okazji przejścia na emeryturę w roku 1932, podkreślał: „Z pracy przedwojennej wyniosłem zasadę, że celem administracji publicznej jest dobro i pożytek obywateli i że w mieście i państwie dopiero wtedy jest dobrze, gdy tylko o tem w każdym poczynaniu się pamięta”⁵¹.

Dobrem wspólnym kierowało się wielu sekretarzy miejskich, którzy w codziennej pracy urzędniczej, określonej jako „służba mozolna, odpowiedzialność wielka”⁵², dbali o sprawy miasta w interesie jego mieszkańców, bo ewentualne przyznanie im przez radę miejską nagrody nie mogło być przecież jedyną motywacją poświęcenia się służbie. Przeważnie stanowili również najaktywniejszą część społeczności lokalnej, zaangażowaną w różny sposób w organizowanie życia społecznego i kulturalnego, z racji wykształcenia, umiejętności, sposobności, a także przekonania o konieczności takich działań.

⁴⁷ K. Missona, *Moskale w Trembowli 1914–1917*, Trembowla 1932, s. 3.

⁴⁸ *Księga pamiątkowa i adresowa wygnańców wojennych z Galicji i Bukowiny 1914–1915 oraz Album pamiątkowe*, cz. III: *Prowincya i Bukowina*, Wiedeń 1915, s. 7, 203.

⁴⁹ Z. Zaleski, *Podstawy i charakterystyka rozwoju miasta Poznania w latach 1918–1928* [w:] *Księga Pamiątkowa Miasta Poznania. 10 lat pracy Polskiego Zarządu stołecznego miasta Poznania*, Poznań 1929, s. 164.

⁵⁰ 75. rocznica śmierci prezydenta Poznania Mikołaja Kiedacza, <https://www.poznan.pl/mim/info/news/75-rocznica-smierci-prezydenta-poznania-mikolaja-kiedacza,74803.html> [dostęp 11.09.2023].

⁵¹ Tamże.

⁵² J. Dietl, *Projekt reorganizacji magistratu krakowskiego przedłożony Radzie Miejskiej przez prezydenta miasta na nadzwyczajnym posiedzeniu dnia 31 października 1867 roku*, Kraków 1868, s. 106.

Aneks

Tabela 1. Sekretarze większych miast Galicji w latach 1889–1914

Galicja Zachodnia	
Biała	Podgórze
I Kieczek Jędrzej 1889, II Kost Antoni 1889–1890	Biliński Stanisław 1889
wakat 1891	Laskowski Władysław 1890–1894
Blahut Karol 1892–1900	I Kowalski Karol 1895–1907, II Laskowski Władysław 1895–1907
Knezek Artur 1901–1908	wakat 1908
Neubeck Paweł 1909	Laskowski Władysław 1909
Friedrich Wilhelm 1910–1912	wakat 1910–1913
Zagórski Wiktor 1913–1914	Przeorski Tadeusz Ludwik 1914, Bierczyński Żegota 1914
Bochnia	Rzeszów
Hawranek Franciszek 1889–1904	Topolski Ludwik 1889–1902
Tomasik Jan 1905–1914	wakat 1903
	Szaynowski Edward 1904–1912
Gorlice	Kielbiński Jan 1913–1914
wakat 1889	
Stopczyński Jan, prow. 1890–1891	Tarnów
Strużlikiewicz Wład 1892	Warzeński Franciszek 1889–1892, Herzig Franciszek 1889–1892
Daniec Wincenty 1893–1894	wakat 1893–1894
brak danych 1895	Herzig Franciszek 1895–1899
Malecki Leon 1896–1897	I Herzig Franciszek 1900, II Stoga Marcin 1900
Laskowski Konstanty 1898–1914	Stoga Marcin 1901–1907
	wakat 1908–1910
Jasło	Herdold Artur 1911–1914
Rząca Aleksander 1889–1905	
Bochniewicz Władysław 1906–1908	Wadowice
Zajac Stefan 1909–1914	Zacharjasiewicz Aleks 1889–1901
	wakat 1902–1904
Krosno	Topolski Ludwik 1905–1914
Kosiński Teodor 1889–1909	

wakat 1910	Wieliczka
Kmieć Jan 1911–1914	Ciepły Władysław 1889–1899
	wakat 1900
Nowy Sącz	Martynowicz Józef 1901–1914
Haas Ignacy 1889–1893, Klimek Antoni 1889–1892	
wakat 1894–1896	
Brudziana Antoni 1897–1911	
Kózka Jan 1912–1914	
Galicja Wschodnia	
Brody	Śniatyń
Mohr Maurycy 1889–1894	Schmidt Ferdynand 1889–1892
wakat 1895–1898	wakat 1893–1896
Byk/Bick Dawid 1899–1914	Dankiewicz Odillo 1897–1909
	wakat 1910–1912
Brzeżany	Bukowski Kazimierz 1913–1914
Cichowicz Jan 1889–1895	
Czechowicz Jan 1896–1914	Sokal
	Madejski Henryk 1889–1900
Buczacz	wakat 1901
Krzyżanowski Paweł 1889–1902	Zbijewski Norbert 1902–1914
wakat 1903–1904	
Celler Aleksander 1905–1914	Stanisławów
	Błażowski Aleksander 1889–1902
Drohobycz	Lityński Józef 1889–1892
Filiński Jan 1889–1891	Jabkowski Zefiryn 1890
wakat 1892–1895	Wierzejski Józef 1891–1901 (bez 1892)
Janowski-Pilawa Władysław 1896–1905	Kürzer Maksymilian 1897–1902
Kiedacz Mikołaj 1906–1914	Kürzer Maksymilian 1903–1910
	Kürzer Józef 1911
Gródek Jag	wakat 1912
Behm Jan 1889–1894	Lewicki Maksymilian 1913–1914
Morański Antoni 1895–1914	
	Stryj
Jarosław	Wojnarowski Włodzimierz 1889–1891
Pieczonka Karol 1889–1892	Lisiewicz Apolinary 1892–1900
wakat 1893–1901	wakat 1901–1902

Papara Felicjan Tadeusz 1902–1914	Kostecki Nikodem 1903–1914
Jaworów	Tarnopol
Sienicki Feliks 1889–1904	wakat 1889–1893
Langer Zygmunt 1905–1907	Piotrowski Julian Bolesław 1894–1902
Herwy Emil 1908–1914	wakat 1903–1904
	Pohoriles Samuel 1905–1914
Kołomyja	
nie ma etatu sekretarza 1889	Trembowla
Jaworski Michał 1890–1897	Tobiaszek Ludwik 1889–1894
wakat 1898	wakat 1895–1896
Borzemski Waclaw 1899–1901	Chruszczewski Jan 1897–1899
wakat 1902–1904	wakat 1900–1906
Kropatschek Emil 1905–1914	Krawczyński Kazimierz 1907–1914
Przemysł	Złoczów
I Dobrzański Jan 1889–1905	nie ma etatu sekretarza 1889–1897, są kanceliści
wakat 1906	(1891–1897 Włodzimierz Krzyształowski)
Dryś Piotr 1911–1914	wakat 1898–1914
II wakat 1891–1902	
1903–1905 Szczepański Hipolit	Żółkiew
wakat 1906	Brzeziński Kazimierz 1889–1890
Szczepański Hipolit 1907–1914	Gaspary Ludwik 1891
	wakat 1892
Sambor	Karwowski Władysław 1893
Kasprzycki Karol 1889–1891	wakat 1894
Neuman Franciszek Ksawery 1892–1898	Kawecki Stanisław Marcin 1895
Kostrzewski Romuald 1899–1907	wakat 1896
Kostuś Wojciech 1908–1914	Zawistowski Edward 1897–1898
	Mańkowski Jan 1899–1914
Sanok	
Świerczyński Ludwik 1889–1910	
zarząd komisaryczny 1911	
Rozum Tomasz 1912–1914	

Źródło: *Szematyzmy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z lat 1889–1914.*

Bibliografia (wybór)

Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Przemyślu, Akta miasta Jarosławia, sygn. 56/132/0/2.1/76 [Statuty, regulaminy i instrukcje własne].
- Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 59/1/0/5/33 *Statut organizacyjny Magistratu miasta Rzeszowa*.
- Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Sanoku, Akta miasta Gorlic, sygn. 60/1165/0/-/15 Zebrania i urzędowanie ciał samorządowych [protokoły posiedzeń Rady Miejskiej w Gorlicach], daty skrajne 1890–99.

Źródła drukowane

- Księga pamiątkowa i adresowa wygnańców wojennych z Galicji i Bukowiny 1914–1915 oraz Album pamiątkowe*, cz. III: *Prowincja i Bukowina*, Wiedeń 1915.
- Sprawozdanie z czynności Wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie za rok 1900*, Rzeszów 1901.
- Sprawozdanie z czynności Wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie za rok 1905*, Rzeszów 1906.
- Statut organizacyjny magistratu miasta Tarnowa*, Tarnów 1886.
- Statystyka Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych w Galicji z W. Księstwem Krakowskim za rok 1894. Sprawozdanie Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych*, oprac. N. Ulmer, Lwów 1895.
- Szematyzmy Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim z lat 1889–1914. Trzynasty Rocznik Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych w Galicji z W. Księstwem Krakowskim za rok 1894, zawierający oraz Bilansy Kas oszczędności za rok 1886*, Lwów 1887.
- Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, t. 1: *Ustawy konstytucyjne i ustawodawstwo gminne*, opracowany przez J. Piwockiego, Lwów 1909.

Opracowania

- 140 lat Samorządu Miasta Rzeszowa*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2007.
- 1866. Odbudowa samorządu miejskiego – narodziny nowoczesnego Krakowa*, red. K. Meus, Ł.T. Sroka, Kraków 2018.
75. rocznica śmierci prezydenta Poznania Mikołaja Kiedacza, <https://www.poznan.pl/mim/info/news/75-rocznica-smierci-prezydenta-poznania-mikolaja-kiedacza,74803.html> [dostęp 11.09.2023].
- Andrasz-Mrozek M., *Magistrat miasta Krakowa 1866–1914. Ustrój, kadra i mechanizmy zarządzania miastem*, Kraków 2018.
- Bereś E., *Krosno i jego samorząd w dobie autonomii galicyjskiej*, Krosno 2008.
- Broński K., *Rozwój galicyjskiego systemu bankowego w latach 1841–1914 (zarys problematyki)*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”, 2007 (nr 749), s. 75–92.
- Brzeżany 1530–1930*, Brzeżany 1930.
- Chuchla A.M., *Rodzaje, status prawny i organizacja straży pożarnych funkcjonujących w Galicji doby autonomicznej*, „Administracja: teoria, dydaktyka, praktyka” 2010, nr 1 (18), s. 5–38.
- Ciomba P., *Drożyzna w Galicji i nędza urzędnicza*, edycja S. Sojak, Toruń 2022 (reprint wydania z 1913).
- Dietl J., *Projekt reorganizacji magistratu krakowskiego przedłożony Radzie Miejskiej przez prezydenta miasta na nadzwyczajnym posiedzeniu dnia 31 października 1867 roku*, Kraków 1868.

- Duda J., *131 spotkanie z cyklu „Wieliczka – wieliczenie” p.t. „W 90.tą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości (1918–2008). Udział wieliczian w walce o niepodległość*, „Biblioteczka Wielicka” 2008, z. 76.
- Dunin-Wąsowicz K., *Laskowski Konstanty* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, Wrocław 1971, s. 530–531.
- Follprecht K., *Samorząd Królewskiego Wolnego Miasta Podgórze 1867–1915* [w:] *1866. Odbudowa samorządu miejskiego – narodziny nowoczesnego Krakowa*, red. K. Meus, Ł.T. Sroka, Kraków 2018, s. 111–165.
- Homola I., *Inteligenca galicyjska w połowie XIX wieku* [w:] *Spółczesność polska XVIII i XIX wieku*, t. 5, red. W. Kula i J. Leskiewiczowa, Warszawa 1972, s. 103–139.
- Hoszowski S., *Ceny we Lwowie w latach 1701–1914*, Lwów 1934.
- Ihnatowicz I., *Urzednicy galicyjscy w dobie autonomii* [w:] *Spółczesność polska XVIII i XIX wieku: studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. 6, red. J. Leskiewiczowa, s. 205–223.
- Karolczak K., *Marszałkowie Galicyjskiego Sejmu Krajowego. Portret zbiorowy* [w:] *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. 7: *Urzędy, urzędnicy, instytucje*, red. K. Karolczak, Ł.T. Sroka, Kraków 2010, s. 265–279.
- Lwów. *Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. 7: *Urzędy, urzędnicy, instytucje*, red. K. Karolczak, Ł.T. Sroka, Kraków 2010.
- Missona K., *Moskale w Trembowli 1914–1917*, Trembowla 1932.
- Pamiętniki urzędników galicyjskich*, przygotowali do druku I. Homola i B. Łopuszański, Kraków 1978.
- Pazdro Z., *Pisarze gminni. Na podstawie materiałów dostarczonych przez Wydziały powiatowe z gmin podlegających ustawie gminnej z r. 1866*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, Lwów 1901, t. 18, z. 2.
- Połomski Ł., *130 lat SBP. Trudne początki miejskiej biblioteki*, portal internetowy *Twój Sącz*, <https://twojsacz.pl/130-lat-sbp-trudne-poczatki-miejskiej-biblioteki/> [dostęp 5.05.2023].
- Pracownicy Muzeum PTTK, *Historia Muzeum PTTK w Gorlicach*, „Kwartalnik Gorlicki” 2008 (44), s. 14–20.
- Rejman S., *Ludwik Klemens Topolski – sekretarz rzeszowskiego magistratu i Rady Miejskiej w latach 1885–1903*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2010, t. 22, s. 35–47.
- Rejman S., *Obsada urzędów miejskich znaczniejszych miast Galicji Zachodniej w latach 1889–1913* [w:] *Miasta i ludzie. Sacrum i profanum: studia z dziejów społecznych i gospodarczych dedykowane Profesorowi Jerzemu Motylewiczowi*, red. P. Grata i B. Lorens, Rzeszów 2013, s. 201–215.
- Rejman S., *Statut organizacyjny urzędników rzeszowskiego magistratu jako przykład pragmatyki służbowej samorządowych urzędników miejskich w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 3, cz. 2, red. A. Górak, K. Latawiec i D. Magier, Lublin–Siedlce 2010, s. 433–449.
- Snopko J., *Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Galicji 1867–1914*, Białystok 1997.
- St. O., *Z żalobnej karty. Ś. p. Wacław Borzemski*, „Przegląd Pedagogiczny” 1936, z. 1, s. 11–12.
- Tomczyk R., *Urzednicy cywilni w Austrii (1740–1918): studia z historii prawa i administracji*, Szczecin 2012.
- Tyrowicz M., *Borzemski Wacław Mścislaw* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. II, Kraków 1936, s. 361–362.
- Urzednicy i urzędy w społeczeństwie XIX wieku. Zbiór studiów*, red. A. Kulecka, Warszawa 2017.
- Zaleski Z., *Podstawy i charakterystyka rozwoju miasta Poznania w latach 1918–1928* [w:] *Księga Pamiątkowa Miasta Poznania. 10 lat pracy Polskiego Zarządu stołecznego miasta Poznania*, Poznań 1929, s. 155–166.

The secretary as a magistrate in the larger Galician towns in the era of autonomy

Summary

The secretary was one of the most important officials of the city magistrate. As an educated and influential person, he was counted among the elite of the city's intelligentsia. He usually took a lively part in the social and cultural life of the city and often animated it as a member of various organisations and associations. The issues dealt with in this article are: the legal requirements for candidates for the office of secretary, the competitions held for the post, the scope of duties, the salary, the length of service, and participation in the life of the local community.

Keywords: Galicia, autonomy, major cities, secretary, magistrate

**Arkadiusz Stanisław Więch**

ORCID: 0000-0003-4888-1129

(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

Środowisko archiwistów krakowskich na przełomie XIX i XX wieku i jego rola w życiu naukowym Galicji. Wprowadzenie do zagadnienia

Odkąd utraciliśmy niezawisłość polityczną, pozostała nam już tylko jedna, co prawda nieomylna i niezawodna, broń, którą jesteśmy w stanie byt nasz narodowy i miejsce nam niezależne pomiędzy cywilizowanymi narodami świata utrzymać i obronić. Tą bronią jest nauka. Jest ona bronią niezawodną, gdyż jak notorycznie wiadomo i czego bezustannie dajemy dowody. Jakkolwiek nie brak wrodzonych zdolności i trzeba tylko pracy, abyśmy w każdej dziedzinie nauki zdołali stanąć na tej wyżynie nauki, na jakiej stoją inne, szczęśliwsze, dłuższą od nas mające przeszłość [...] cywilizowane narody.

Franciszek Piekosiński¹

Kraków na przełomie XIX i XX w. był obok Lwowa najważniejszym polskim ośrodkiem archiwalnym. Istniejące w nim instytucje archiwalne: Krajowe Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich oraz Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa oraz skupione wokół Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Umiejętności środowisko archiwistów starało się brać aktywny udział w życiu naukowym Galicji, a poprzez podejmowane działania wpływało na rozwój polskiej historiografii.

Słowa kluczowe: archiwa, Galicja, archiwiści, Stanisław Krzyżanowski, Kraków

Przełom XIX i XX w. stanowił istotny okres w rozwoju polskiej archiwistyki oraz szeroko pojętej myśli archiwalnej. Terenem, na którym szczególnie

¹ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej AN Kraków), zesp. 819, sygn. 17, *Sprawozdanie Dyrektora Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie do Wydziału Krajowego z dnia 18 VI 1896 roku.*

mogła się ona rozwijać w duchu polskości, była austriacka Galicja, której autonomiczny charakter dopuszczał istnienie polskich instytucji naukowych (a więc inaczej niż w zaborze pruskim lub rosyjskim)², a co za tym idzie, umożliwił rozwój instytucji archiwalnych, które zajęły się gromadzeniem polskich archiwaliów. Sprzyjało to wytworzeniu się środowiska zawodowych archiwistów. Zgodnie ze współczesną nam definicją z *Polskiego słownika archiwalnego* archiwista to przede wszystkim „pracownik naukowy archiwum realizujący zadania z zakresu: kształtowania narastającego zasobu, opracowania materiałów archiwalnych, prac badawczych w dziedzinie archiwistyki”³. Wyjaśnienie takie możemy zastosować także w odniesieniu do przełomu XIX i XX w. i za interesujące nas w niniejszym tekście środowisko archiwistów krakowskich uznać osoby pracujące w archiwach działających w owym okresie w Krakowie, a zatem również zgodnie ze znaczeniem terminu „środowisko” podanym przez *Słownik języka polskiego*: „zespół ludzi połączonych wspólnotą warunków życia, rodzajem pracy”⁴. Taka definicja środowiska archiwistów jest oczywiście bardzo ogólnym tworem pojęciowym, pozwalającym jednak na zarysowanie dość szerokich granic przynależności pojedynczych osób do rzeczonyj grupy⁵. W odniesieniu do przełomu XIX i XX stulecia jest to o tyle istotne, iż niektórzy członkowie pracę w archiwum podejmować mogli jedynie przejściowo, np. w okresie odbywanych studiów. Niewątpliwie jednak poprzez posiadane wykształcenie archiwisci stanowili element składowy galicyjskiej inteligencji, a jako grupa mocno niejednolita, chociażby pod względem materialnym, dobrze odzwierciedlali jej złożoną i mocno rozwarstwowaną strukturę⁶. Celem niniejszego tekstu jest zaprezentowanie najważniejszych kwestii związanych z wkładem środowiska archiwistów krakowskich na przełomie XIX i XX w. w życie naukowe Galicji⁷. Nie rości on sobie jednak prawa do wyczerpania tematu i w zamysśle autora stanowić ma jedynie do niego wprowadzenie.

² Zob.: I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006, s. 21–35; S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/78–1918*, Warszawa 2002.

³ *Polski słownik archiwalny*, red. W. Maciejewska, Warszawa 1974, s. 18–19.

⁴ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/srodowisko;5505889.html> [dostęp 15.09.2023].

⁵ W.K. Roman, *Środowisko archiwalne w Polsce. Zarys problematyki badawczej [w:] Archiwisci i historycy wobec państwa i społeczeństwa. Zbiór studiów*, red. J. Kordel, A. Kulecka, Warszawa 2020, s. 12–26.

⁶ Zob.: I. Homola, „Kwiat społeczeństwa”. *Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*, Kraków 1984; J. Kamińska-Kwak, *Inteligencja województwa lwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005, s. 14–15.

⁷ Środowisko krakowskich archiwistów czasów autonomii galicyjskiej nie doczekało się do dzisiaj spójnej monografii. Związana z nim problematyka poruszana jest w różnych publikacjach dotyczących się archiwistyki galicyjskiej bądź dziejów archiwów. Są to m.in. prace: S. Ciara, *Archi-*

Od lat 60. XIX stulecia następował stopniowy proces przejmowania kontroli nad archiwami przez poszczególne kraje koronne⁸. Powstawały nowe – chociaż często bazujące na wcześniej istniejących – instytucje archiwalne, które z czasem stawały się wiodącymi ośrodkami, modernizowanymi zgodnie z intensywnie rozwijającą się na przestrzeni stulecia metodyką archiwalną. Były to m.in.: powołane do istnienia w 1862 r. Archiwum Ziemskie w Pradze (tworzone według nowych wzorców archiwalnych przez Františka Palackýego)⁹, w 1863 r. Archiwum Krajowe Dolnej Austrii w Wiedniu (Ständische Archiv)¹⁰, w 1868 r. Styryjskie Archiwum Krajowe w Grazu¹¹, a także Archiwum Ziemskie dla Śląska w Opawie (tworzone, jako nowoczesna placówka, *de facto* od lat 80. XIX w. aż po rok 1901)¹². Proces ten nie ominął Galicji, która na tle pozostałych krajów koronnych pod względem erygowania centralnych instytucji archiwalnych mogła poszczycić się utworzeniem aż dwóch takich archiwów – we Lwowie i w Krakowie. Proces powstawania nowych instytucji archiwalnych, a w zasadzie przejmowania już istniejących archiwów i erygowania na ich fundamencie nowych instytucji na gruncie galicyjskim, przebiegał powoli i ciągnął się z przerwami od 1868 r. Intensyfikacja działań nastąpiła dopiero w 1874 r., kiedy to Sejm Krajowy Galicji przedstawił dotyczące archiwów propozycje¹³. Ostatecznie na mocy ustawy przyjętej w 1877 r. istniejące uprzednio archiwa zostały przejęte w opiekę przez władze krajowe Galicji, czego potwierdzeniem było zezwolenie cesarskie Franciszka Józefa:

wa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/78–1918, Warszawa 2002; A. Kielbecka, *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1878–1951*, Kraków 1993; A. Kamiński, *Zarys dziejów Archiwum Państwowego w Krakowie (1792) 1878–1952*, wstęp i oprac. J. Stoksik, Kraków 2012; J. Szyposz, *Działalność Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej w zakresie zabezpieczania archiwaliów*, „Archeion” 1976, t. 64, s. 59–80; M. Woźny, *Początki Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej w świetle krakowskich materiałów*, „Rocznik Krakowski” 2011, t. 77, s. 77–88; A.S. Więch, *Próby uporządkowania archiwów miejskich na prowincji galicyjskiej w 2. poł. XIX w. Wstęp do problematyki*, „Krakowskie Pismo Kresowe” 2019, nr 11, s. 55–69; tenże, *Podróże badawcze archiwistów Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej na przełomie XIX i XX wieku*, „Galicja. Studia i materiały” 2020, nr 6, s. 203–217; M. Friedberg, *Archiwum Państwowe w Krakowie w służbie nauki historycznej*, „Archeion” 1969, t. 52, s. 27–38.

⁸ M. Hoszowska, *Ludwik Finkel i Akademia Umiejętności. Z dziejów współpracy naukowej Lwowa i Krakowa na przełomie XIX i XX wieku*, Rzeszów 2011, s. 17; S. Ciara, dz. cyt., s. 13–14.

⁹ Rok 1862 był faktycznie bardzo skromnym początkiem praskiego archiwum. Dzięki Palackyemu zatrudniony został archiwista Antonín Gindely, który miał przeprowadzić prace organizacyjne instytucji; J. Štouračová, *Archivnictví*, Brno 2013, s. 32.

¹⁰ W. Rosner, *Das Niederösterreichische Landesarchiv [w:] Österreichische Archive: Geschichte und Gegenwart*, red. P. Elbel, Brno 2019, s. 344–345.

¹¹ E. Hammer-Luza, *Das Steiermärkische Landesarchiv in Graz: Geschichte, Standorte und Bestände [w:] Österreichische Archive...*, s. 235.

¹² J. Štouračová, dz. cyt., s. 51.

¹³ S. Ciara, dz. cyt., s. 75–77.

Pismem z dnia 20 grudnia 1877 [...] Jego Ces. Król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 26 listopada 1877 najlaskawiej zezwolić, aby archiwa aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie, których nadzór powierzony był dotąd c.k. Sądom, oddane zostały jako zakłady krajowe pod warunkami między c.k. Rządem i Wydziałem krajowym ułożonymi w zarząd Reprezentacyi krajowej¹⁴.

Tym samym w Krakowie i we Lwowie utworzone zostały Archiwa Krajowe Aktów Grodzkich i Ziemskich. Swym zasięgiem objęły całą Galicję z nieformalnym podziałem sfer działalności na podlegającą pod archiwum Lwowskie Galicją Wschodnią oraz przynależącą do Krakowa Galicją Zachodnią. Krakowskie środowisko archiwalne skupione było wokół dwóch działających w mieście archiwów, wspomnianego powyżej archiwum krajowego oraz Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, a także związane było z Uniwersytem Jagiellońskim, Gronem Konserwatorów Galicji Zachodniej oraz Akademią Umiejętności. Wszystkie te instytucje i towarzystwa kształtowały owo środowisko i wpływały na podejmowane przez nie inicjatywy. W dużej mierze również przenikały się wzajemnie i poprzez swoich członków lub pracowników owo środowisko tworzyły.

Najważniejszym krakowskim archiwum było wspomniane już Archiwum Krajowe Aktów Grodzkich i Ziemskich. Ze względu na specyfikę przechowywanych materiałów archiwalnych było ono drugim dla Galicji, obok swojego lwowskiego odpowiednika, archiwum o charakterze centralnym. Utworzone zostało na bazie archiwaliów, które w latach 1852–1854 przejęte zostały przez sąd krajowy w Krakowie. Wcześniej przynależały do znajdującego się w Krakowie archiwum podlegającego administracyjnie pod związane z Rosją Królestwo Polskie i gromadzącego akta grodzkie i ziemskie z północnych powiatów dawnego województwa krakowskiego¹⁵. Z czasem zdecydowanie powiększyło ono swój zasób o materiały z terenów przynależących do Galicji Zachodniej. Archiwum krajowe przejęło po swoim poprzedniku nie tylko dotychczasowy zasób, ale również pomieszczenia w dawnym jezuickim kolegium przy ulicy Grodzkiej w Krakowie. Pracownicy archiwum w dużym stopniu rekrutowali się spośród osób związanych z Uniwersytem Jagiellońskim. Takie powiązanie obsady personalnej archiwum z uczelnią wyższą nie było niczym niezwykłym zarówno w skali Galicji, jak i całej monarchii austro-węgierskiej. Działo się tak chociażby w Czechach¹⁶. Dyrektorami byli profesorowie uniwersytetu: Michał Borzyński¹⁷

¹⁴ AN Kraków, zesp. 819, sygn. 22.

¹⁵ A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich*, Toruń 1982, s. 129.

¹⁶ J. Štouračová, dz. cyt., s. 47.

¹⁷ Michał Bobrzyński (1849–1935) – historyk, prawnik oraz polityk galicyjski. Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W 1872 r. uzyskał tytuł doktora, a w 1873 r. habilitował się. Studiował również w Berlinie i Strasburgu. Od 1877 r. jako profesor prowadził wykłady z zakresu historii prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jako przedstawicielowi Akademii Umiejętności (pełnił w niej funkcję przewodniczącego Komisji Historycznej)

(od 1 IX 1878 do 30 IX 1891 r.)¹⁸, Franciszek Piekosiński¹⁹ (od 1 X 1891 do 27 XI 1906 r.)²⁰ oraz Stanisław Smolka²¹ (od 1 V 1908 do 28 II 1919 r.)²². Pośród adiunktów archiwum w interesującym nas okresie odnaleźć możemy wielu wybitnych późniejszych historyków, m.in.: Franciszka Bujaka²³ (od 5 VII 1902 do

powierzono mu organizację Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie. Politycznie związany był ze środowiskiem konserwatystów krakowskich, tzw. stańczyków. Był posłem na Sejm Krajowy we Lwowie (kolejne kadencje w latach 1885–1914), posłem do austriackiej Rady Państwa (kadencje: 1885–1890, 1903–1907, 1907–1908). W latach 1891–1902 pełnił funkcję wiceprezydenta Rady Szkolnej Krajowej, a w okresie od 1908 do 1913 r. był namiestnikiem Galicji. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości osiadł w zakupionym przez siebie majątku ziemskim w Wielkopolsce. Przygotowywał projekt nowej konstytucji. Był autorem m.in. pracy *Dzieje Polski w zarysie*, t. 1–3, 1879–1890. Zmarł 3 VII 1935 r. w Poznaniu. Pochowany został na cmentarzu Rakowickim w Krakowie; S. Estreicher, *Bobrzyński Michał* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. II, Kraków 1936, s. 165–168.

¹⁸ A. Kamiński, dz. cyt., s. 68.

¹⁹ Franciszek Piekosiński (1844–1906) – historyk-mediewista, prawnik, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Akademii Umiejętności w Krakowie. Brał udział w powstaniu styczniowym. W 1865 r. ukończył studia prawnicze, a w 1870 r. doktoryzował się na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od 1891 r. wykładowca akademicki. Od 1891 do 1906 r. dyrektor Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie, a także w 1896 r. jeden z założycieli Towarzystwa Miłośników Zabytków i Historii Miasta Krakowa. Prowadził badania z zakresu heraldyki, numizmatyki. Był edytorem i badaczem prawa staropolskiego. Pośród jego prac wymienić można m.in.: *O dynastycznym szlachte polskiej pochodzeniu* (1888), *Heraldyka polska wieków średnich* (1889). Był również wydawcą, m.in. *Kodeksu dyplomatycznego Małopolski*, t. I – IV, Kraków 1876–1905. Zmarł 27 XI 1906 r. Pochowany został na cmentarzu Rakowickim w Krakowie; S. Grodziski, *Piekosiński Franciszek* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVI, Warszawa–Wrocław–Kraków 1981, s. 77–81; D. Rederowa, *Franciszka Piekosińskiego działalność w Akademii Umiejętności*, „Kultura i Społeczeństwo” 1973, R. XVII, nr 3, s. 79–95.

²⁰ A. Kamiński, dz. cyt., s. 68.

²¹ Stanisław Smolka (1854–1924) – historyk-mediewista, archiwista. Uczęszczał jako wolny słuchacz na zajęcia na uniwersytecie we Lwowie, w latach 1871–1873 studiował na uniwersytecie w Getyndze, na którym też w wieku 19 lat obronił doktorat. W 1874 r. został członkiem Komisji Historycznej Akademii Umiejętności i z jej ramienia odbył podróż archiwalną po Wielkopolsce i Pomorzu Gdańskim. W latach 1876–1883 był profesorem Uniwersytetu we Lwowie, następnie w okresie 1883–1902 na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1896–1898 pełnił funkcję rektora UJ. W 1886 r. zorganizował tzw. ekspedycję rzymską. W latach 1890–1902 był Sekretarzem Generalnym Akademii Umiejętności w Krakowie, a w latach 1908–1919 dyrektorem Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, od 1919 r., był profesorem Uniwersytetu Lubelskiego (dzisiejszy Katolicki Uniwersytet Lubelski). W 1924 r. tuż przed śmiercią otrzymał Nagrodę im. Jerzmanowskich. Zmarł 27 VIII 1924 r. Pochowany został w Janowie pod Pińskiem; J. Wyrozumski, *Smolka Stanisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 320–324.

²² A. Kamiński, dz. cyt., s. 68.

²³ Franciszek Bujak (1875–1953) – historyk. W latach 1894–1900 odbył studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W 1899 r. doktoryzował się z historii geografii, a w 1905 r. habilitował. W swoich badaniach zajmował się historią gospodarczą i społeczną. W la-

30 IX 1909 r.)²⁴, Stanisława Kutrzebę²⁵ (od 12 IV 1901 do 30 IV 1908 r.)²⁶, Wacława Sobieskiego²⁷ (od 30 V 1908 do 30 III 1910 r.)²⁸, Abdona Kłodzińskiego²⁹ (od 4 V 1910 do 30 IX 1919 r.)³⁰, a także uznanych archiwistów: Franciszka

tach 1905–1919 był wykładowcą Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, następnie w okresie od 1919 do 1921 r. pracował na Uniwersytecie Warszawskim oraz w latach 1921–1941 na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Był prezesem Polskiego Towarzystwa Historycznego (w latach 1932–1933 i 1936–1937). Udzielał się również politycznie, będąc związanym z Polskim Stronnictwem Ludowym. Brał udział w paryskiej konferencji pokojowej w 1919 r. jako jeden z ekspertów do spraw gospodarczych. II wojnę światową spędził we Lwowie. W 1945 r. osiadł w Krakowie, gdzie pracował na Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był autorem m.in. dzieła *Galicja* (t. 1–2, 1908–1911). Zmarł 21 III 1953 r. Pochowany został na cmentarzu Rakowickim w Krakowie; H. Madurowicz-Urbańska, *Franciszek Bujak (1875–1953)* [w:] *Złota Księga Wydziału Historycznego*, red. J. Dybiec, Kraków 2000, s. 207–211.

²⁴ A. Kamiński, dz. cyt., s. 68.

²⁵ Stanisław Kutrzeba (1876–1946) – historyk prawa. W latach 1894–1898 odbył studia prawnicze i historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1898 r. uzyskał tytuł doktora praw. W latach 1900–1901 studiował w College de France i Ecole des Hautes Etudes w Paryżu. Wykładał historię prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, którego był rektorem w latach 1932–1933. W latach 1926–1939 sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności, a następnie od 1939 r. jej prezes. W czasie II wojny światowej, aresztowany 6 XI 1939 r. w ramach akcji „Sonderaktion Krakau”, trafił do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Po zwolnieniu zaangażował się w tajne nauczanie. Był autorem m.in. *Historii źródeł dawnego prawa polskiego*, t. I, II, 1925–1926). Zmarł 7 I 1946 r. Pochowany został na cmentarzu Rakowickim w Krakowie; P. Biliński, *Stanisław Kutrzeba (1876–1946). Biografia naukowa i polityczna*, Kraków 2011.

²⁶ A. Kamiński, dz. cyt., s. 68.

²⁷ Wacław Sobieski (1872–1935) – historyk. Ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, na których uczęszczał na seminaria Stanisława Smolki i Wincentego Zakrzewskiego. W latach 1897–1898 studiował w Lipsku. W roku 1900 na Uniwersytecie Jagiellońskim obronił pracę doktorską. Dzięki otrzymaniu Stypendium im. Śniadeckich związał się z Biblioteką Ordynacji Zamoyskich i w latach 1905–1907 prowadził kwerendy archiwalne w Paryżu i Londynie. W 1908 r. habilitował się i rozpoczął pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności. W okresie konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. związany z Komitetem Narodowym Polskim. Zmarł 3 IV 1935 r. i został pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie; J. Tazbir, *Sobieski Wacław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 512–518.

²⁸ A. Kamiński, dz. cyt., s. 68.

²⁹ Abdon Kłodziński (1881–1937) – historyk prawa. W 1907 r. ukończył studia na Wydziale Prawniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a w 1908 r. uzyskał doktorat z historii. W 1909 r. był członkiem tzw. ekspedycji rzymskiej Akademii Umiejętności. W latach 1910–1919 pracował w Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie. Był członkiem Centralnej Rady Archiwalnej w Wiedniu. Od 1919 do 1925 r. wykładał historię ustroju i prawa polskiego na Uniwersytecie w Poznaniu. W 1925 r. powrócił do Krakowa, gdzie prowadził wykłady na Wydziale Prawa UJ. Napisał m.in. pracę *Najstarsza księga Sądu Najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim* (1936). Zmarł 18 X 1937 r. i spoczął na cmentarzu Rakowickim w Krakowie; W. Sobociński, *Kłodziński Abdon* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 55–56.

³⁰ A. Kamiński, dz. cyt., s. 68.

Dudę³¹ (od 12 XI 1909 do 30 IX 1919 r.)³², Zbigniewa Kniaźołuckiego³³ (od 1 IX 1897 do 28 II 1901 r.)³⁴, jak i polityków – Franciszka Bardla³⁵ (od 1 IX 1897 do 30 VI 1902 r.)³⁶. Aplikantami archiwalnymi zostawali przeważnie, dzięki protekcji swoich uniwersyteckich mentorów, studenci historii lub prawa, stawiający tym samym pierwsze kroki w dziedzinie praktycznego zastosowania zdobywanej w akademickich ławach wiedzy. Pośród nich znajdowali się m.in.: Ludwik Droba³⁷ (od 1 IX 1878 do 30 VII 1879 r.)³⁸, Bolesław Ulanowski³⁹ (od 1 XI 1879

³¹ Franciszek Duda (1878–1945) – archiwista. Ukończył studia na Wydziale Filozoficznym UJ, uzyskując w 1908 r. tytuł doktora. Od 1912 r. pracownik Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie. W latach 1919–1924 pełnił obowiązki dyrektora Archiwum Ziemskiego w Krakowie, a następnie do 1939 r. jego dyrektora (od 1936 r. było to Archiwum Państwowe). Był członkiem Krajowego Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej. Opracował katalog depozytów archiwaliów miast Galicji Zachodniej. Zmarł 16 V 1945 r. Pochowany został na cmentarzu Rakowickim w Krakowie; K. Follprecht, „*Nie dać ginąć szczątkom dawnych piśmienniczych pamiątek.*” *Dyrektorzy Archiwum Państwowego w Krakowie XIX–XXI w.*, Kraków 2008, s. 39.

³² A. Kamiński, dz. cyt., s. 68.

³³ Zbigniew Kniaźołucki (1852–1905) – historyk, archiwista, bibliotekarz. Studiował na uniwersytecie w Wiedniu, a następnie w Krakowie i Lipsku, w którym w 1875 r. obronił doktorat. W latach 1875–1878 był nauczycielem w Gimnazjum św. Anny w Krakowie, a następnie od 1878 do 1901 r. pracował na stanowisku adiunkta w Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie. W latach 1901–1905 pracował jako kustosz w Bibliotece Jagiellońskiej. Był kierownikiem działu literackiego w krakowskim „Czasie”. Prowadził badania nad spuścizną literacką Mikołaja Reya. Zmarł 14 IV 1905 r. w Krakowie; K. Follprecht, dz. cyt., s. 58.

³⁴ A. Kamiński, dz. cyt., s. 68.

³⁵ Franciszek Bardel (1869–1941) – prawnik, polityk. Odbył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w zakresie filozofii i prawa. W 1895 r. otrzymał tytuł doktora. Związał się z Polskim Stronnictwem Ludowym. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w latach 1919–1920 był ministrem rolnictwa i dóbr państwowych; *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. I: A–D, oprac. M. Smogorzewska, Warszawa 1998.

³⁶ A. Kamiński, dz. cyt., s. 68.

³⁷ Ludwik Droba (1854–1879) – historyk, archiwista. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Uczęszczał na seminarium Józefa Szujskiego, a następnie Stanisława Smolki. Pod kierunkiem tego ostatniego przygotowywał prace z historii Polski XIII i XIV w., m.in.: *Królestwo Galicji w pierwszych dziesiątkach lat w. XIII, O chronologii w kronice wołyńsko-halińskiej, Stosunki Leszka Białego z Rusią i Węgrami*. 1 X 1878 r. rozpoczął, jako aplikant, pracę w Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie. Zmarł 30 VII 1879 r. w Szczawnicy; H. Barycz, *Droba Ludwik [w:] Polski słownik biograficzny*, t. V, Warszawa–Kraków 1939–1946, s. 376–377.

³⁸ A. Kamiński, dz. cyt., s. 69.

³⁹ Bolesław Ulanowski (1860–1919) – prawnik, historyk prawa. Studiował filozofię oraz prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W 1881 r. otrzymał doktorat z filozofii, a w 1886 r. doktorat z prawa. Jako aplikant w krakowskim archiwum skupił się na opracowaniu ksiąg ziemskich i grodzkich dawnego województwa krakowskiego. W 1883 r. uczęszczał do paryskiej École des Chartes oraz na wykłady w zakresie prawa na uniwersytecie paryskim. Po powrocie do kraju w 1886 r. uzyskał habilitację, a w 1888 r. rozpoczął prowadzenie wykładów z prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1903–1919 był sekretarzem generalnym Aka-

do 30 IX 1881 r.)⁴⁰, Władysław Abraham⁴¹ (od 4 XI 1880 do 30 VI 1882 r.)⁴², Stanisław Krzyżanowski⁴³ (od 10 X 1884 do 30 IX 1886 r.)⁴⁴. Także w Krakowie swoje pierwsze archiwalne szlify, jako aplikant, zdobywał związany w późniejszych dziesięcioleciach z archiwistyką lwowską Oswald Balzer⁴⁵ (od 1 X 1881 do 30 VI 1882 r.)⁴⁶. Drugim istotnym krakowskim archiwum było Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa. Było to niewątpliwie najlepiej działające archiwum miejskie na terenie Galicji Zachodniej i drugie obok lwowskiego archiwum miejskiego w skali całej Galicji. Powstawało ono etapami od lat 60. XIX stulecia, kiedy to miasto powołało specjalnego kuratora do spraw archiwaliów,

demii Umiejętności w Krakowie. Zmarł 27 IX 1919 r. i spoczął na cmentarzu Rakowickim w Krakowie; W. Uruszczak, *Bolesław Ulanowski (1860–1919)* [w:] *Ludzie, którzy umiłowali Kraków. Założyciele Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa*, red. W. Bieńkowski, Kraków 1997, s. 199–207.

⁴⁰ A. Kamiński, dz. cyt., s. 69.

⁴¹ Władysław Abraham (1860–1941) – prawnik, historyk prawa. Ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, tam też uzyskał habilitację. Specjalista z zakresu prawa kanonicznego i historii Kościoła. Od 1886 r. wykładowca Uniwersytetu Lwowskiego, a w latach 1899–1900 jego rektor. Zmarł 15 X 1941 r. i został pochowany na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie; T. Silnicki, *Władysław Abraham 1860–1941*, Poznań 1950.

⁴² A. Kamiński, dz. cyt., s. 69.

⁴³ Stanisław Krzyżanowski (1865–1917) – historyk, archiwista. Ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W 1887 r. uzyskał doktorat w dziedzinie prawa, a w 1888 r. doktorat z filozofii. Był członkiem ekspedycji rzymskiej w latach 1886–1887. Odbył studia z zakresu paleografii i nauk pomocniczych historii w watykańskiej Scuola Vaticana di Paleografia oraz w wiedeńskim Institut für Österreichische. W 1891 r. jako pierwszy na ziemiach polskich docent z zakresu nauk pomocniczych historii habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim, na którym prowadził również wykłady z tychże nauk pomocniczych. Od 1897 r. był dyrektorem Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa. Był współzałożycielem i w latach 1905–1911 prezesem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Autor m.in. prac: *Poselstwo Kazimierza Wielkiego do Avinionu i pierwsze uniwersyteckie przywileje* (1900), *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1795)* (1909). Zmarł 17 I 1917 r. i został pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie; J. Mitkowski, *Krzyżanowski Stanisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 619–621.

⁴⁴ A. Kamiński, dz. cyt., s. 69.

⁴⁵ Oswald Balzer (1858–1933) – historyk prawa i ustroju polskiego, archiwista. Studiował na Uniwersytecie Lwowskim oraz Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a także na Uniwersytecie Berlińskim. W 1885 r. uzyskał habilitację na Uniwersytecie Lwowskim i rozpoczął tam prowadzenie wykładów. Od 1891 r. był dyrektorem Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie (od 1919 r. Archiwum Ziemięskiego). W latach 1895–1896 pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Lwowskiego. W 1902 r. był reprezentantem Galicji podczas sporu o Morskie Oko oraz autorem koncepcji obrony przynależności tego terenu do Galicji. Prezes Towarzystwa Naukowego we Lwowie, członek Akademii Umiejętności (a następnie Polskiej Akademii Umiejętności). Autor m.in. prac *Genealogia Piastów* (1895), *Historia ustroju Austrii w zarysie* (1899). Zmarł 11 I 1933 r. i został pochowany na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie; R. Nowacki, *Oswald Balzer (1858–1933)*, Opole 1998.

⁴⁶ A. Kamiński, dz. cyt., s. 69.

a następnie w 1871 r. osobnego archiwistę miejskiego. Został nim Teofil Żebrawski⁴⁷, a po jego śmierci Franciszek Piekosiński⁴⁸. Dzięki działalności Konstantego Hoszowskiego⁴⁹ (przewodniczącego miejskiej Komisji Archiwalnej) archiwalia przeniesione zostały do osobnego budynku, w którym zadbano o ich odpowiednie przechowywanie⁵⁰. Pomimo różnych pojawiających się koncepcji przyłączenia zbiorów miejskich do archiwum krajowego, archiwum to uzyskało niezależność i od 1887 r. zaczęło funkcjonować jako Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa⁵¹. Pełny kształt organizacyjny uzyskało jednakże za dyrektury Stanisława Krzyżanowskiego, za którego rządów przyjęty został statut archiwum i który stał się faktycznym twórcą owego archiwum, przekształcając je w sprawnie działającą instytucję, która stawiana była za wzór do naśladowania dla innych archiwów miejskich⁵², o czym skrętnie donosiła galicyjska prasa: „Dyrektorem archiwum jest dr. Stanisław Krzyżanowski, skromny a uczony badacz. Pod jego nadzorem porządkuje się archiwum, uzupełnione kilku innymi zbiorami, a należące dziś do najbogatszych archiwów kraju”⁵³. Za dyrektury Krzyżanowskiego (1890–1917) przez archiwum przewinął się szereg adeptów archiwistyki, którzy pod jego kierunkiem nabywali umiejętności pracy z archiwaliami (zasadami ich

⁴⁷ Teofil Żebrawski (1800–1887) – matematyk, biolog, kartograf, bibliograf i archiwista, powstaniec listopadowy i krakowski. Studiował na uniwersytecie krakowskim w Szkole Górniczej w Kielcach. Prowadził prace z zakresu kartografii zmierzające do wydania mapy Królestwa Polskiego. Od 1832 r. był wykładowcą na krakowskiej uczelni. Był autorem i wydawcą szeregu map Krakowa oraz Rzeczypospolitej Krakowskiej, projektował budowy dróg, a także był autorem renowacji kościoła Dominikanów w Krakowie oraz grobów królewskich na Wawelu. Był członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego oraz Akademii Umiejętności. Jego autorstwa jest m.in. *Bibliografija piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki oraz ich zastosowań* (1873). Zmarł 5 II 1887 r. i pochowany został na cmentarzu Rakowickim w Krakowie; L. Dębicki, *Teofil Żebrawski (szkic biograficzny)*, Kraków 1887; A. Matczuk, *Teofil Żebrawski (1800–1887) jako bibliograf*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1997, nr 42, z. 3–4, s. 119–138.

⁴⁸ A. Kiełbicka, dz. cyt., s. 139–141.

⁴⁹ Konstanty Hoszowski (1805–1884) – prawnik, sędzia, senator Rzeczypospolitej Krakowskiej. Studiował na Wydziale Filozoficzno-Literackim oraz na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W 1828 r. otrzymał tytuł doktora, pracował jako kancelista na krakowskim uniwersytecie. W 1842 r. został sędzią Sądu Wyższego, a w 1844 r. senatorem Wolnego Miasta Krakowa. W 1866 r. wszedł w skład Rady Miejskiej Krakowa, a dwa lata później został członkiem, a następnie prezesem miejskiej Komisji Archiwalnej. Był członkiem Krakowskiego Towarzystwa Naukowego oraz Akademii Umiejętności. Naukowo skupiał się na dziejach Polski oraz Krakowa. Prowadził szeroką działalność dobroczynną; C. Bąk, *Hoszowski Konstanty* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. X, Kraków–Wrocław 1962–1964, s. 31–33.

⁵⁰ K. Kaczmarczyk, *Das historische Archiv der Stadt Krakau. Seine Geschichte. Bestände und wissenschaftliche Erforschung*, „Mitteilungen des K. K. Archivrates”, t. I, red. F. Wilhelm, Wien 1914, s. 171.

⁵¹ S. Ciara, dz. cyt., s. 79–80.

⁵² A. Kiełbicka, dz. cyt., s. 142–148.

⁵³ „Kurier Lwowski”, nr 156 z 7 VI 1894.

porządkowania, opracowania). Byli to m.in.: archiwariusz Adam Chmiel⁵⁴, adiunkt Kazimierz Kaczmarczyk⁵⁵, ale także Stanisław Kętrzyński⁵⁶ oraz odbywający archiwalną praktykę Jan Ptaśnik⁵⁷ i Roman Grodecki⁵⁸.

⁵⁴ Adam Chmiel (1865–1934) – historyk, archiwista. Ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od 1890 r. pracował w Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa jako archiwariusz, a następnie od 1917 r. jako jego dyrektor. Był jednym z założycieli w 1896 r. Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków oraz Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Był członkiem Komisji Centralnej Konserwatorskiej w Wiedniu, a także Rady Archiwalnej w Wiedniu, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wszedł w skład Rady przy Wydziale

Archiwów Państwowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie. Był członkiem Komisji Archiwalnej Miasta Krakowa. Od 1909 r. historiograf Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz opiekun jego archiwum. Autor ponad 200 prac z okresu średniowiecza, historii Krakowa oraz archiwistyki, m.in.: *Pieczenie miast Krakowa, Kazimierza, Kleparza i jurydyk krakowskich do końca XVIII wieku* (1903); *Wawel, materiały archiwalne do budowy zamku* (1913). Zmarł 13 II 1934 r. i spoczął na cmentarzu Rakowickim w Krakowie; K. Follprecht, dz. cyt., s. 24–25.

⁵⁵ Kazimierz Kaczmarczyk (1878–1966) – historyk, archiwista. W latach 1900–1904 studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Uczeń Stanisława Krzyżanowskiego. W latach 1901–1919 pracował w Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa (jako praktykant, asystent, adiunkt i archiwariusz). W 1909 r. uzyskał tytuł doktora filozofii. W II Rzeczypospolitej pracował w Archiwum Skarbowym w Warszawie oraz jako dyrektor w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Był wykładowcą Uniwersytetu Poznańskiego, brał udział w pracach komisji rewindykacyjnych archiwaliów zarówno po I, jak i po II wojnie światowej. Zmarł 6 IV 1966 r. i został pochowany na cmentarzu Junikowo w Poznaniu; J. Matysiak, *Kazimierz Kaczmarczyk (1878–1966). Archiwista i historyk*, Poznań 2020.

⁵⁶ Stanisław Kętrzyński (1876–1950) – historyk. Odbył studia na Uniwersytecie Lwowskim, a następnie w Monachium oraz uzupełniające z zakresu paleografii i dyplomatyki w Rzymie i Paryżu. W 1900 r. otrzymał tytuł doktora na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Tam też się habilitował w 1913 r. Był dyrektorem Biblioteki Ordynacji Krasińskich w Warszawie. Był wykładowcą na Uniwersytecie Jagiellońskim, a po I wojnie światowej na Uniwersytecie Warszawskim. W okresie II RP pracował jako dyplomata w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz jako polski poseł w Moskwie i Hadze. W okresie II wojny światowej aresztowany przez gestapo i więziony na warszawskim Pawiaku oraz w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Zmarł 26 V 1950 r. i został pochowany na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie; A. Gieysztor, *Kętrzyński Stanisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1977, s. 374–376.

⁵⁷ Jan Ptaśnik (1876–1930) – historyk-mediewista. Ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Był uczniem Stanisława Krzyżanowskiego. Pracował jako nauczyciel gimnazjalny w szkołach w Krakowie i Przemyślu. W 1903 r. doktoryzował się, a w 1907 r. habilitował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1903 do 1911 r. uczestniczył w pracach tzw. ekspedycji rzymskiej. Studiował również historię sztuki i archeologię w niemieckim Instytucie Archeologicznym w Rzymie. Wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu Lwowskiego. Zmarł 22 II 1930 r.; W. Bienkowski, *Ptaśnik Jan* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1986, s. 303–308.

⁵⁸ Roman Grodecki (1889–1964) – historyk-mediewista. Ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, z którym był również związany jako wykładowca do końca życia. Był uczniem Stanisława Krzyżanowskiego i uczęszczał na jego seminarium. W 1918 r. obronił dokto-

Przyglądając się pracującym w krakowskich archiwach osobom, łatwo możemy zauważyć, że w większości byli to historycy lub prawnicy, dla których części archiwum stanowiło nie tylko epizod w naukowej karierze, ale przede wszystkim element ich warsztatowego kształcenia. Kuźnią kadr dla zachodniogalicyskich archiwów stał się Uniwersytet Jagielloński, będący dla nich naturalnym zapleczem osobowym. Wielu spośród archiwistów z przełomu XIX i XX stulecia to uczniowie i wychowankowie Stanisława Krzyżanowskiego. Na krakowskiej uczelni w ramach studiów historycznych szczególną wagę przywiązywano do prac z zakresu nauk pomocniczych historii, a w szczególności do ćwiczeń w dziedzinie paleografii oraz tłumaczenia tekstów łacińskich. Celował w tym szczególnie Krzyżanowski⁵⁹. O jego zajęciach po latach pisała Zofia Kozłowska-Budkowa:

W letnim semestrze 1913 wzięłam więcej wykładów prof. Krzyżanowskiego i zajęłam się przede wszystkim naukami pomocniczymi historii. Moje główne zainteresowanie skupiło się od razu na wykładach prof. Krzyżanowskiego. Może to był skutek prowadzenia proseminarium. Te proseminaria były dla mnie już silnym przeżyciem, zetknięciem się z pracą naukową. Bardzo też mnie zainteresowały ćwiczenia z paleografii i łacińskiej, prowadzone przez prof. Krzyżanowskiego na podstawie wydanych przez niego reprodukcji. Prócz zasadniczych wiadomości z nauk pomocniczych czytało się fragmenty tekstów kronik⁶⁰.

Niektórzy z archiwistów krakowskich odbywali także studia specjalistyczne za granicą, m.in.: Stanisław Krzyżanowski, Stanisław Kutrzeba, Bolesław Ulanowski. Głównymi kierunkami pobytów edukacyjnych była rzymska Scuola Vaticana di Paleografia oraz wiedeński Institut für Österreichische, a także paryska École nationale des chartes⁶¹. Uzyskane tam doświadczenie i umiejętności niewątpliwie wpływały na jakość podejmowanych przez krakowskich archiwistów badań, którzy stawali się inicjatorami ważnych z punktu widzenia nauk humanistycznych, zwłaszcza historii, inicjatyw badawczych i porządkowych. Ułatwiało to również nawiązywanie międzynarodowych kontaktów. Sprzyjała temu także Akademia Umiejętności w Krakowie i powołana przez nią Komisja Historyczna, której członkami byli niektórzy z wymienionych powyżej archiwistów. Raz jeszcze bowiem należy podkreślić wzajemne przenikanie się i współdziałanie na gruncie krakowskim środowisk: archiwalnego, uniwersyteckiego i społeczności akademii. Tworzyły je w dużej mierze te same osoby,

rat. Pracował w Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa od 1909 do 1921 r. Był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności. Zmarł 17 IV 1964 r.; A. Kielbicka, dz. cyt., s. 237–238.

⁵⁹ M. Stinia, *Katedra historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim* [w:] *Katedra historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Odniesienia, interpretacja, pamięć*, red. K.K. Daszyk, T. Kargol, Kraków 2019, s. 21.

⁶⁰ *Studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim na przełomie dziejów. Ze wspomnień Zofii Kozłowskiej-Budkowej*, oprac. U. Perkowska, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2008, t. XIV, s. 221.

⁶¹ S. Ciara, dz. cyt., s. 147.

które w celu prowadzonych przez siebie badań i podejmowanych inicjatyw starały się wykorzystać wszystkie możliwe i dostępne sposoby i tyczący się to nie tylko źródeł ich finansowania.

Szczególną rolę nie tylko na gruncie krakowskim, ale w szerszym ujęciu galicyjskim w odniesieniu do archiwów odgrywała Akademia Umiejętności, a zwłaszcza jej Komisja Historyczna. Sięgała tym samym do tradycji swojego poprzednika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego⁶². Od lat 70. XIX w. Akademia aktywnie uczestniczyła w pracach zmierzających do uporządkowania sytuacji galicyjskich archiwów, wydatnie wpływając na nadanie im naukowego charakteru oraz nie ograniczając tym samym ich funkcjonowania wyłącznie do roli składnicy akt. Zaangażowanie Akademii w opracowanie przepisów archiwalnych (m.in. instrukcji archiwalnej dla archiwów krajowych w latach 70. XIX w. oraz nowego statutu archiwów na początku wieku XX⁶³) sprzyjało ich ujednoliceniu, a położenie nacisku na prowadzenie inwentaryzacji archiwaliów oraz ich indeksację służyło rozwojowi nauk historycznych, których kolebką w 2 połowie XIX w., w odniesieniu do badań nad historią Polski, stała się Galicja⁶⁴. Zdając sobie sprawę ze specyfiki galicyjskich archiwów, będących faktycznie jedynymi polskimi instytucjami archiwalnymi na ziemiach nieistniejącego państwa polskiego i z ciężących na nich obowiązkach z faktu tego wpływających (czego dobitnym wyrazem jest przywołany na początku tego tekstu fragment pisma Franciszka Piekosińskiego do Wydziału Krajowego z 1896 r.) oraz w duchu narastającej na przestrzeni XIX stulecia świadomości archiwalnej – środowisko archiwistów galicyjskich starało się podejmować różne inicjatywy o charakterze badawczym i porządkowym. Przykładem takiego działania, w którym w dużej mierze prym wiedli archiwiści krakowskiego ośrodka, były szeroko zakrojone objazdy archiwalne odbywane głównie na terenie Galicji Zachodniej i mające na celu przeprowadzanie inwentaryzacji zachowanych w różnych miejscowościach materiałów archiwalnych. Odbywały się one dzięki aktywności sekcji archiwalnej Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej. W latach 1894–1911 zorganizowano 11 takich objazdów⁶⁵. W ich trakcie przedstawiciele Grona (w tym zawodowi archiwiści) Stanisław Krzyżanowski, Bolesław Ulanowski, Stanisław Estreicher⁶⁶, Franciszek Piekosiński, Adam Chmiel, Fry-

⁶² B. Schnaydrowa, *Opieka Akademii Umiejętności na archiwami galicyjskimi*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1972, R. XVIII, s. 21–36.

⁶³ S. Ciara, dz. cyt., s. 90–109.

⁶⁴ K. Stachowska, *Ze studiów nad organizacją nauki w Krakowie na polu historii w latach 1860–1886*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1960, R. 4, s. 141–142.

⁶⁵ Zob.: A.S. Więch, *Podróże badawcze...*; J. Szyposz, *Działalność Grona Konserwatorów...*

⁶⁶ Stanisław Estreicher (1869–1939) – historyk prawa, bibliograf, wykładowca oraz w latach 1919–1921 rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Studiował historię prawa i historię literatury na Uniwersytecie Jagiellońskim, następnie na Uniwersytecie Wiedeńskim oraz

deryk Papée⁶⁷, Józef Sagała⁶⁸ i Kazimierz Kaczmarczyk odwiedzili w sumie ponad 40 miejscowości (m.in. Biecz, Bochnię, Brzozów, Czychów, Duklę, Iwonicz, Kołaczyce, Krosno, Lesko, Niżankowice, Pilzno, Przemyśl, Sanok, Tarnów, Tuchów)⁶⁹. Pomysłodawcą objazdów był Stanisław Krzyżanowski, który pomysł swój zaprezentował 1 VII 1893 r. podczas posiedzenia Grona Konserwatorów⁷⁰. Głównym celem wyjazdów miało być przygotowanie inwentarzy archiwaliów przechowywanych lokalnie w różnych instytucjach zarówno świeckich, jak i kościelnych, ale w miarę możliwości, również w rękach prywatnych. Projekt ten został entuzjastycznie przyjęty i rozpoczęto jego realizację. Po każdej z podróży powstawały mniej lub bardziej dokładne sprawozdania oraz towarzyszące im spisy, a także odpisy lub streszczenia źródeł przygotowywane przez archiwistów. W jednym z nich, autorstwa Stanisława Krzyżanowskiego i Stanisława Estreichera, z 1896 r., znajdziemy taką oto relację:

Podczas naszej podróży wypadło nam nieraz starać się o lepsze pomieszczenie archiwaliów, dokonywać ich katalogowania, porządkowania lub zabezpieczania od zniszczeń. Zwłaszcza obchodzenie się z dokumentami pergaminowymi pozostawiało szczególnie wiele do życzeń⁷¹.

Osobne inwentaryzacje archiwaliów dotyczyły także miasta Krakowa i będących na jego terenie parafii i klasztorów. Należy podkreślić, że ich skala nie znajduje porównania z działaniami archiwalnymi podejmowanymi na terenie zaboru pruskiego i rosyjskiego, w których o legalnym inwentaryzowaniu

Uniwersytecie Berlińskim. W 1892 r. uzyskał doktorat, a w 1895 r. habilitację. Członek Polskiej Akademii Umiejętności. Kontynuował (rozpoczęte przez ojca – Karola Estreichera) prace nad *Bibliografią Polską* – w latach 1908–1939 opracował tomy XXIII–XXXIII. Aresztowany 6 XI 1939 r. podczas tzw. Sonderaktion Krakau. Był więziony w Krakowie, Wrocławiu i obozie koncentracyjnym Sachsenhausen. Zmarł 28 XII 1939 r. Pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie; S. Waltoś, *Stanisław Estreicher (1868–1939)* [w:] *Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji*, red. J. Stelmach, W. Uruszczak, Kraków 2000, s. 261–274.

⁶⁷ Fryderyk Papée (1856–1940) – historyk, bibliotekoznawca, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz w latach 1905–1926 dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Studiował historię na Uniwersytecie Lwowskim (m.in. u Ludwika Finkla), a następnie na Uniwersytecie Wiedeńskim oraz w Institut für Österreichische. W Wiedniu w 1878 r. uzyskał tytuł doktora. Pracował jako nauczyciel historii w II gimnazjum we Lwowie, a następnie w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie oraz w Bibliotece Uniwersytetu Lwowskiego. W latach 1905–1926 był dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Prowadził wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim. Członek Polskiej Akademii Umiejętności oraz Polskiego Towarzystwa Historycznego. Zmarł 20 X 1940 r. i spoczął na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie; W. Bienkowski, *Papée Fryderyk* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1980, s. 161–164.

⁶⁸ Józef Sagała – historyk, kustosz zbiorów w Suchej.

⁶⁹ A.S. Więch, *Podróże badawcze...*, s. 212–213.

⁷⁰ AN Kraków, zesp. 560, sygn. 9.

⁷¹ AN Kraków, zesp. 560, sygn. 39.

materiałów archiwalnych do dziejów Polski nie mogło być mowy. Tymczasem w zaborze austriackim, dzięki panującej autonomii, było to możliwe. Zdając sobie sprawę ze znaczenia prowadzenia poszukiwań archiwaliów do dziejów państwa polskiego krakowskie środowisko, dzięki istnieniu Akademii Umiejętności (w zasadzie jedynej polskiej instytucji naukowej tego typu na przełomie XIX i XX w.), starało się podejmować akcje poszukiwacze również poza granicami kraju. Biorąc przykład z innych państw doprowadziło to ustanowienia tzw. ekspedycji rzymskiej, której głównym architektem był Stanisław Smolka⁷². Do pierwszej wyprawy doszło w 1886 r., a jej uczestnikami byli: Józef Kallenbach, Stanisław Windakiewicz, Ludwik Grossé, Józef Korzeniowski, Stanisław Krzyżanowski, Witold Rubczyński i wspomniany już Smolka. Z tego grona Krzyżanowski jako historyk i późniejszy aktywny archiwista jest świetnym przykładem znaczenia, jaki udział w wyprawie naukowej do Rzymu wywarł na umysłowość młodego człowieka, przyczyniając się do rozwoju jego naukowego warsztatu⁷³. W kolejnych latach spośród krakowskich archiwistów uczestniczących w wyjazdach odbywanych w ramach ekspedycji odnaleźć możemy także m.in. Abdona Kłodzińskiego i Jana Ptaśnika. Widomym znakiem prac ekspedycji było wydanie jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości czterech tomów *Monumenta Poloniae Vaticana*⁷⁴. Krakowscy archiwiści wspólnie ze swoimi lwowskimi kolegami oraz przedstawicielami innych specjalizacji naukowych brali udział również w innych organizowanych przez Akademię Umiejętności zagranicznych kwerendach. W 1913 r. Jan Ptaśnik uczestniczył w tzw. ekspedycji węgierskiej⁷⁵, która przyjrzała się źródłom zgromadzonym w Budapeszcie oraz Siedmiogrodzie⁷⁶. Należy również nadmienić, że wielu spośród archiwistów odbywało samodzielne poszukiwania źródłowe poza granicami Galicji (często korzystając ze wsparcia finansowego Akademii). Stanisław Krzyżanowski odbył takie wyjazdy chociażby do Królewca, Gdańska, Berlina, Drezna, Pragi oraz wspólnie z Bolesławem Ula-

⁷² D. Rederowa, *Ze studiów nad kontaktami Akademii Umiejętności z nauką obcą. Ekspedycja Rzymska (1886–1918)*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAN i PAU w Krakowie” 1958, R. 4, s. 191–256.

⁷³ H. Barycz, *Stanisław Smolka jako organizator nauki, profesor i wychowawca [w:] Spór o historyczną szkołę krakowską. W stulecie Katedry Historii Polskiej UJ 1869–1969*, Kraków 1972, s. 119–144.

⁷⁴ J. Piskurewicz, *Stacja naukowa PAU w Rzymie wobec prób jej przekształcenia i upolitycznienia w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Analecta: studia i materiały z dziejów nauk” 2021, z. 2, s. 380.

⁷⁵ Jej członkami byli także: Władysław Baran, Jan Dąbrowski, Jan Łoś i Stanisław Zachorowski.

⁷⁶ J. Hulewicz, *Akademia Umiejętności w Krakowie (1873–1918). Zarys dziejów*, Kraków 2013, s. 173.

nowskim do Londynu⁷⁷. Największym rezultatem przeprowadzanych podróży archiwalnych stała się nie tylko znajomość stanu zachowania archiwaliów, ale także poznawano ich zawartość – a poprzez to dostarczono cennego materiału źródłowego dla pokoleń badaczy dziejów ojczystych. To z kolei ułatwiło chociażby prowadzenie akcji edycji źródeł historycznych, w czym celowali zwłaszcza krakowscy historycy początku XX w. Krajowe objazdy archiwalne przyniosły także znajomość realiów przechowywania archiwaliów w miastach i miasteczkach Galicji. W sprawozdaniu Franciszka Piekosińskiego z wizyty w Tarnowie w 1900 r. czytamy:

Dokumenty i księgi dawne miasta Tarnowa znajdują się w magistracie, częścią w drewnianej szafie w biurze sekretarza magistratu, częścią w kasie miejskiej [...]. Księgi, strasznie w prawdzie zakurzone, lecz w dobrym stanie, zostały w tym wieku porządnie oprawione, na okładkach podawano tytuły, prawie wszystkie zupełnie błędne, zarówno do ich zawartości (stworzono np. nowy jakiś dział: notarialia!) jak i co do oznaczenia daty [...]. Liczba dokumentów jest wcale pokązna, to aż 150, również i ksiąg dużo bo 47⁷⁸.

Sprawa archiwów miejskich (zarówno większych, jak i mniejszych ośrodków) leżała szczególnie na sercu galicyjskiemu środowisku archiwalnemu. Zwrócenie na nią uwagi przez Michała Bobrzyńskiego podczas I Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie w 1880 r.⁷⁹ doprowadziło do uchwalenia przez Wydział Krajowy w 1887 r. okólnika nakazującego uporządkowanie kwestii archiwaliów miejskich poprzez zapewnienie im odpowiednich warunków przechowywania lub przez oddanie ich w depozyt do Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie lub we Lwowie⁸⁰. Proces ten przebiegał z różną intensywnością, ale nacisk środowisk archiwalnych powodował z jednej strony ponawianie owego okólnika przez władze krajowe (w 1903, 1912 i 1917 r.⁸¹; do 1900 r. taki okólnik trafił do 298 gmin na terenie Galicji⁸²), z drugiej zaś strony wpływał na wzrost świadomości archiwalnej lokalnych samorządów⁸³. Spotkał się również z uznaniem poza granicami Galicji. Żywe zainteresowanie nim wyrażali Czesi (Archiwum Ziemskie w Brnie oraz Ar-

⁷⁷ „Kurier Lwowski”, nr 211 z 1 VIII 1899.

⁷⁸ AN Kraków, zesp. 560, sygn. 9.

⁷⁹ *Pamiętnik pierwszego zjazdu historycznego Polskiego imienia Jana Długosza odbytego w Krakowie w czterechsetną rocznicę jego śmierci*, Kraków 1881, s. 42–43.

⁸⁰ *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim obowiązujących i wyciągiem orzeczeń c.k. Trybunału administracyjnego*, t. 6, Lwów 1889, s. 3773–3774.

⁸¹ A.S. Więch, *Próby uporządkowania...*, s. 57.

⁸² A. Winiarz, *Co uczyniono dotąd w Galicji dla ratowania archiwaliów gmin miejskich i wiejskich i co jeszcze do zrobienia pozostało* [w:] *Pamiętnik III Zjazdu Historyków Polskich*, Kraków 1900, s. 2.

⁸³ Zob. A.S. Więch, *Próby uporządkowania...*,

chiwum Ziemskie w Pradze), uznając go za wzorcowy i wart naśladowania i wdrożenia⁸⁴.

Galiczyjska archiwistyka zarówno w ujęciu krakowskim, jak i lwowskim – tu zresztą panowała duża współpraca środowiska archiwalnego – nie wypracowała nowatorskich rozwiązań z zakresu opracowania materiałów archiwalnych, ale bynajmniej nie ustępowała pod tym względem archiwistyce zachodnioeuropejskiej. Uważnie śledzono zachodzące tam przemiany oraz pojawiające się nowinki. Do biblioteki Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa trafiła w 1891 r. wydana rok wcześniej praca Franza von Löhera⁸⁵ *Archivlehre. Grundzüge der geschichte aufgaben und einrichtung unserer archive*⁸⁶, a także uchodzący za niemalże rewolucyjne dzieło z zakresu archiwistyki, wydany w 1898 r. holenderski⁸⁷ *Podręcznik do porządkowania i opisu archiwów*⁸⁸ autorstwa Samuela Mullera⁸⁹, Johana Feitha⁹⁰, Roberta Fruina⁹¹. Do Krakowa trafiło wydane w 1905 r. niemieckie tłumaczenie owej książki, które odnaleźć możemy w spisach bibliotecznych obu archiwów krajowego i miejskiego⁹². Upowszechniał on dotychczasowe praktyki archiwalne stosowane w wielu krajach europejskich (m.in. w archiwach francuskich, niemieckich, holenderskich, duńskich), wprowadzając do obiegu tzw. zasadę proveniencji o niepodzielności zespołów archiwalnych i podkreślając ścisły związek materiałów archiwalnych tworzących zespół archiwalny z jego twórcą⁹³. Pośród archiwistów krakowskich

⁸⁴ S. Ciara, dz. cyt., s. 135–136.

⁸⁵ Franz von Löher (1818–1892) – niemiecki historyk prawa, polityk. W 1876 r. założył pismo archiwalne „Archivalische Zeitschrift”.

⁸⁶ *Sprawozdanie Archiwariusza dr Stanisława Krzyżanowskiego za rok 1891*, Kraków 1892, s. 3.

⁸⁷ S. Muller, J. Feith, R. Fruin, *Handleiding voor het ordenen en beschrijven van archieven*, Groningen 1898.

⁸⁸ Ł.P. Nowak, *Holenderski „Podręcznik do porządkowania i opisu archiwów” autorstwa S. Mullera, J. Feitha i R. Fruina z 1898 roku i jego późniejsze wydania*, „Archiwa, Kancelarie, Zbiory” 2021, nr 12 (14), s. 89–109.

⁸⁹ Samuel Muller (1848–1922) – holenderski archiwista. Studiował w École des chartes w Paryżu, był archiwistą miejskim w Utrechcie; Ł.P. Nowak, dz. cyt., s. 91.

⁹⁰ Johan Feith (1858–1913) – holenderski archiwista, pracował w archiwum krajowym prowincji Groningen; Ł.P. Nowak, dz. cyt., s. 91.

⁹¹ Robert Fruin (1857–1935) – holenderski archiwista, pracował w archiwum państwowym w Utrechcie, a także jako archiwista krajowy prowincji Zeeland. Był profesorem historii na Uniwersytecie Amsterdamskim; Ł.P. Nowak, dz. cyt., s. 91.

⁹² S. Ciara, dz. cyt., s. 137.

⁹³ H.M. Ciechanowski, *The principle of provenance as the principle of rationalization of archive*, „Archiwa, Kancelarie, Zbiory” 2021, nr 12 (14), s. 49–65; W. Kwiatkowska, *Wpływ zasady proveniencji na metodykę opracowania zasobu archiwalnego w Polsce*, „Toruńskie Konfrontacje Archiwalne”, t. 2: *Teoria archiwalna wczoraj – dziś – jutro*, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2011, s. 140.

dużą wagę przywiązywano do edycji źródłowych oraz wydawania katalogów zbiorów archiwalnych. W latach 1907–1915 ukazało się dwutomowe wydanie *Katalogu Archiwów Aktów Dawnych Miasta Krakowa* pod redakcją Stanisława Krzyżanowskiego. Zawierało ono opisy dokumentów pergaminowych, ksiąg sądowych i rachunkowych Krakowa doby staropolskiej. W 1909 r. wydano *Katalog Krajowego Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich*. Opracowany został przez Stanisława Kutrzebę przy współpracy Franciszka Bardla, Franciszka Bujaka, Stanisława Czaplickiego⁹⁴ i Edmunda Długopolskiego⁹⁵. Warto podkreślić, że owe katalogi stosowały wspomnianą już zasadę proveniencji archiwalnej, która upowszechniła się dopiero po 1910 r., dzięki zaleceniu jej stosowania przez uczestników I Międzynarodowego Kongresu Archiwistów i Bibliotekarzy w Brukseli. W praktyce stosowało ją Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, o czym szczegółowo informował Kazimierz Kaczmarczyk w poświęconym zasobowi krakowskiego archiwum tekście, który ukazał się w 1914 r. na łamach wiedeńskiego „Mitteilungen des K.K. Archivrates”: „Porządek ksiąg i akt prowadzono ściśle według zasady proveniencji, tak że do czasu połączenia poszczególnych przedmieść i miast z Krakowem archiwa tworzone przez każdą z tych jednostek administracyjnych tworzyły samodzielny wydział”⁹⁶. Zasadę tę podczas wykładów z nauk pomocniczych historii propagował Stanisław Krzyżanowski⁹⁷. W polskiej archiwistyce zasadę tę formalnie sformułował i upowszechnił dopiero Józef Paczkowski⁹⁸ w 1925 r. na Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu⁹⁹.

⁹⁴ Stanisław Czaplicki – aplikant w Krajowym Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie w okresie od 13 XII 1897 do 31 VII 1901 r.; A. Kamiński, dz. cyt., s. 69.

⁹⁵ Edmund Długopolski (1879–1947) – historyk, archiwista. W okresie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim był aplikantem w Krajowym Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie (od 12 XI 1901 do 30 IX 1905 r.). Od 1905 r. pracował jako nauczyciel gimnazjalny. Był autorem wielu artykułów z historii Podhala; H. Barycz, *Edmund Długopolski (Wspomnienie pośmiertne)*, „Rocznik Sądecki” 1949, t. 2, s. 361–368.

⁹⁶ K. Kaczmarczyk, *Das historische Archiv der Stadt Krakau. Seine Geschichte. Bestände und wissenschaftliche Erforschung*, „Mitteilungen des K. K. Archivrates”, t. I, red. F. Wilhelm, Wien 1914, s. 177.

⁹⁷ S. Ciara, dz. cyt., s. 140.

⁹⁸ Józef Paczkowski (1861–1933) – historyk, archiwista. Studiował prawo i historię na uniwersytetach w Berlinie i Lipsku. W 1889 r. w Berlinie uzyskał tytuł doktora. Pracował jako kustosz w Bibliotece Królewskiej w Berlinie, a następnie jako archiwista w archiwach w Berlinie, Gdańsku. W latach 1908–1918 na Uniwersytecie Berlińskim prowadził zajęcia z archiwistyki i dziejów Polski w okresie staropolskim. W 1919 r. rozpoczął pracę (jako dyrektor) w Archiwum Państwowym w Poznaniu. W latach 1919–1926 był Naczelnym Dyrektorem Wydziału Archiwów Państwowych. Od 1919 r. prowadził wykłady na Uniwersytecie Poznańskim; Z. Grot, *Paczkowski Józef [w:] Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1979, s. 780–782.

⁹⁹ A. Kielbicka, dz. cyt., s. 57, 149, 238.

Zasygnalizowane w powyższym tekście wątki badawcze nie wyczerpują zagadnienia i wymagają szerszego rozwinięcia oraz gruntownego opracowania, które umożliwiłoby lepsze poznanie i scharakteryzowanie krakowskiego środowiska archiwalnego przełomu XIX i XX w., grupy – funkcjonującej na gruncie krakowskim na pograniczu czterech ośrodków wzajemnie przenikających się i kreujących prace z zakresu archiwistyki: obu archiwów, Akademii, Uniwersytetu i Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej. Poniesiony przez archiwistów krakowskich (we współpracy ze swoimi lwowskimi kolegami) na przełomie XIX i XX stulecia wysiłek inwentaryzacyjny i naukowy legł u podstaw nowoczesnej polskiej historiografii nie tylko wieku XX, ale i XXI, dlatego też zasługuje on na przypomnienie i utrwalenie w powszechnej świadomości.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Narodowe w Krakowie
zesp. 560, sygn. 9, 39
zesp. 819, sygn. 17, 22

Prasa

„Kurier Lwowski”, nr 156 z 7 VI 1894; nr 211 z 1 VIII 1899.

Źródła drukowane

Kaczmarezyk K., *Das historische Archiv der Stadt Krakau. Seine Geschichte. Bestände und wissenschaftliche Erforschung*, „Mitteilungen des K. K. Archivrates”, t. I, red. F. Wilhelm, Wien 1914.

Pamiętnik pierwszego zjazdu historycznego Polskiego imienia Jana Długosza odbytego w Krakowie w czterechsetną rocznicę jego śmierci, Kraków 1881.

Sprawozdanie Archiwaryusza dr Stanisława Krzyżanowskiego za rok 1891, Kraków 1892.

Winiarz A., *Co uczyniono dotąd w Galicji dla ratowania archiwaliów gmin miejskich i wiejskich i co jeszcze do zrobienia pozostało* [w:] *Pamiętnik III Zjazdu Historyków Polskich*, Kraków 1900.

Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem obowiązujących i wyciągiem orzeczeń c.k. Trybunału administracyjnego, t. 6, Lwów 1889.

Opracowania

Barycz H., *Droba Ludwik* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. V, Warszawa–Kraków 1939–1946.

Barycz H., *Edmund Długopolski (Wspomnienie pośmiertne)*, „Rocznik Sądecki” 1949, t. 2.

Barycz H., *Stanisław Smolka jako organizator nauki, profesor i wychowawca* [w:] *Spór o historyczną szkołę krakowską. W stulecie Katedry Historii Polskiej UJ 1869–1969*, Kraków 1972.

Bąk C., *Hoszowski Konstanty* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. X, Kraków–Wrocław 1962–1964.

Bieńkowski W., *Papée Fryderyk* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1980.

- Bieńkowski W., *Ptaśnik Jan* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1986.
- Biliński P., *Stanisław Kutrzeba (1876–1946). Biografia naukowa i polityczna*, Kraków 2011.
- Ciara S., *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/78–1918*, Warszawa 2002.
- Ciechanowski H.M., *The principle of provenance as the principle of rationalization of archive*, „Archiwa, Kancelarie, Zbiory” 2021, nr 12 (14).
- Dębicki L., *Teofil Żebrawski (szkic biograficzny)*, Kraków 1887.
- Estreicher S., *Bobrzyński Michał* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. II, Kraków 1936.
- Follprecht K., „Nie dać ginąć szczątkom dawnych piśmienniczych pamiątek”. *Dyrektorzy Archiwum Państwowego w Krakowie XIX–XXI w.*, Kraków 2008.
- Friedberg M., *Archiwum Państwowe w Krakowie w służbie nauki historycznej*, „Archeion” 1969, t. 52.
- Gieysztor A., *Kętrzyński Stanisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1977.
- Grodziski S., *Piekosiński Franciszek* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVI, Warszawa–Wrocław–Kraków 1981.
- Grot Z., *Paczkowski Józef* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1979.
- Hammer-Luza E., *Das Steiermärkische Landesarchiv in Graz: Geschichte, Standorte und Bestände*, w: *Österreichische Archive: Geschichte und Gegenwart*, red. P. Elbel, Brno 2019.
- Homola I., „Kwiat społeczeństwa”. *Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*, Kraków 1984.
- Hoszowska M., *Ludwik Finkel i Akademia Umiejętności. Z dziejów współpracy naukowej Lwowa i Krakowa na przełomie XIX i XX wieku*, Rzeszów 2011.
- Hulewicz J., *Akademia Umiejętności w Krakowie (1873–1918). Zarys dziejów*, Kraków 2013.
- Kamińska-Kwak J., *Inteligencja województwa lwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005.
- Kamiński A., *Zarys dziejów Archiwum Państwowego w Krakowie (1792) 1878–1952*, wstęp i oprac. J. Stoksik, Kraków 2012.
- Kielbecka A., *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1878–1951*, Kraków 1993.
- Kwiatkowska W., *Wpływ zasady proveniencji na metodykę opracowania zasobu archiwalnego w Polsce* [w:] „Toruńskie Konfrontacje Archiwalne”, t. 2: *Teoria archiwalna wczoraj – dziś – jutro*, red. W. Chorążyczewski, A. Rosa, Toruń 2011.
- Madurowicz-Urbańska H., *Franciszek Bujak (1875–1953)* [w:] *Złota Księga Wydziału Historycznego*, red. J. Dybiec, Kraków 2000.
- Mamczak-Gadkowska I., *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006.
- Matczuk A., *Teofil Żebrawski (1800–1887) jako bibliograf*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1997, nr 42, z. 3–4.
- Matysiak J., *Kazimierz Kaczmarczyk (1878–1966). Archiwista i historyk*, Poznań 2020.
- Mitkowski J., *Krzyżanowski Stanisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XV, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Muller S., Feith J., Fruin R., *Handleiding voor het ordenen en beschrijven van archieven*, Groningen 1898.
- Nowacki R., *Oswald Balzer (1858–1933)*, Opole 1998.
- Nowak Ł.P., *Holenderski „Podręcznik do porządkowania i opisu archiwów” autorstwa S. Mullera, J. Feitha i R. Fruina z 1898 roku i jego późniejsze wydania*, „Archiwa, Kancelarie, Zbiory” 2021, nr 12 (14).

- Piskurewicz J., *Stacja naukowa PAU w Rzymie wobec prób jej przekształcenia i upolitycznienia w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Analecta: studia i materiały z dziejów nauk” 2021, z. 2.
- Polski słownik archiwalny*, red. W. Maciejewska, Warszawa 1974.
- Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. I: A–D, oprac. M. Smogorzewska, Warszawa 1998.
- Rederowa D., *Franciszka Piekosińskiego działalność w Akademii Umiejętności*, „Kultura i Społeczeństwo” 1973, R. XVII, nr 3, s. 79–95.
- Rederowa D., *Ze studiów nad kontaktami Akademii Umiejętności z nauką obcą. Ekspedycja Rzymska (1886–1918)*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAN i PAU w Krakowie” 1958, R. 4.
- Roman W.K., *Środowisko archiwalne w Polsce. Zarys problematyki badawczej* [w:] *Archiwiści i historycy wobec państwa i społeczeństwa. Zbiór studiów*, red. J. Kordel, A. Kulecka, Warszawa 2020.
- Rosner W., *Das Niederösterreichische Landesarchiv*, w: *Österreichische Archive: Geschichte und Gegenwart*, red. P. Elbel, Brno 2019.
- Schnaydrowa B., *Opieka Akademii Umiejętności na archiwami galicyjskimi*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1972, R. XVIII.
- Silnicki T., *Władysław Abraham 1860–1941*, Poznań 1950.
- Sobociński W., *Kłodziński Abdon, Polski słownik biograficzny*, t. XIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968.
- Stachowska K., *Ze studiów nad organizacją nauki w Krakowie na polu historii w latach 1860–1886*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1960, R. 4.
- Stinia M., *Katedra historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim* [w:] *Katedra historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Odniesienia, interpretacja, pamięć*, red. K.K. Daszyk, T. Kargol, Kraków 2019.
- Štouračová J., *Archivnictví*, Brno 2013.
- Studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim na przełomie dziejów. Ze wspomnień Zofii Kozłowskiej-Budkowej*, oprac. U. Perkowska, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2008, t. XIV.
- Szyposz J., *Działalność Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej w zakresie zabezpieczania archiwaliów*, „Archeion” 1976, t. 64.
- Tazbir J., *Sobieski Waclaw* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999–2000.
- Tomeczak A., *Zarys dziejów archiwów polskich*, Toruń 1982.
- Uruszczak W., *Bolesław Ulanowski (1860–1919)* [w:] *Ludzie, którzy umiłowali Kraków. Założyciele Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa*, red. W. Bieńkowski, Kraków 1997.
- Waltoś S., *Stanisław Estreicher (1868–1939)* [w:] *Złota Księga Wydziału Prawa i Administracji*, red. J. Stelmach, W. Uruszczak, Kraków 2000.
- Więch A.S., *Podróże badawcze archiwistów Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej na przełomie XIX i XX wieku*, „Galicja. Studia i materiały” 2020, nr 6.
- Więch A.S., *Próby uporządkowania archiwów miejskich na prowincji galicyjskiej w 2. poł. XIX w. Wstęp do problematyki*, „Krakowskie Pismo Kresowe” 2019, nr 11.
- Woźny M., *Początki Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej w świetle krakowskich materiałów*, „Rocznik Krakowski” 2011, t. 77.
- Wyrozumski J., *Smolka Stanisław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIX, Warszawa–Kraków 1999–2000.

Strony internetowe

<https://sjp.pwn.pl/>

**The circle of Krakow archivists at the turn of the 19th and 20th centuries
and its role in the scientific life of Galicia. An introduction to the issue**

Summary

Kraków at the turn of the 19th and 20th centuries was, next to Lviv, the most important Polish archival centre. The archival institutions existing there: The National Archives of Municipal and Land Records and the Archives of Ancient Records of the City of Kraków, as well as the community of archivists centred around the Jagiellonian University and the Academy of Arts and Sciences tried to take an active part in the scientific life of Galicia, and through their activities influenced the development of Polish historiography.

Keywords: Archives, Galicia, archivists, Stanisław Krzyżanowski, Kraków



Ewelina Maria Kostrzewska

ORCID: 0000-0001-8790-5619

(Uniwersytet Łódzki)

Młoda inteligencja katolicka w Galicji okiem warszawskiego pisma „Prąd” (1909–1914)

Warszawskie czasopismo „Prąd” skupiające młodzież akademicką w latach 1909–1914 tworzyło nowy model środowiska katolickiego. Konsekwentnie opowiadało się za katolickim odrodzeniem, rozumianym całościowo, jako łączenie kwestii religijnych ze społecznymi, narodowymi i politycznymi. Pismo można uważać za wzorcową strukturę inteligentnej grupy katolików, powtórzoną w Drugiej Rzeczypospolitej przez studencką organizację „Odrodzenie”, a po drugiej wojnie światowej przez krąg „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”. „Prąd” miał swój udział w budowie podstaw tego środowiska. Pierwszych katolickich intelektualistów rekrutował i kształtował wśród polskiej młodzieży studenckiej w Galicji.

Słowa kluczowe: Warszawa, czasopismo „Prąd”, odrodzenie katolickie, Galicja

Już w pierwszym z sześciu roczników „Prądu” znalazła się kategoria społeczna identyfikowana jako „inteligencja studiująca”¹. Określenie to odnosiło się do ogółu młodzieży akademickiej z monarchii Habsburgów. Pojawiło się w relacji o neoslawizmie – jedności narodów słowiańskich pod patronatem Wiednia, co wyrażała Słowiańska Liga Katolickich Akademików w Austrii, do której przystąpiły też polskie stowarzyszenia z Galicji.

Można powiedzieć, że redakcja „Prądu” za sprawą „inteligencji studiującej” włączyła pismo do prowadzonych zarówno w jej czasach, jak i współcześnie dyskusji nad polską inteligencją. Sprawą kontrowersyjną wciąż pozostaje definicja i określenie istoty tej zbiorowości². Wykształcenie, przyjmowane powszechnie za kryterium wyodrębnienia inteligencji jako grupy społecznej,

¹ Dr W. Sileny, *Do studentów słowiańskich! Z Miesiąca*, „Prąd” 1909, nr 9, s. 278–279.

² Na temat definiowania i definicji inteligencji zob. A. Szwarz, *Inteligencja i „warstwy oświecone”. O kryteriach i granicach wewnętrznych podziałów w badaniach nad inteligencją polską XIX i początku XX wieku* [w:] *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka*,

w „Prądzie” odnosiło się do młodzieży szkół wyższych, chociaż zauważano też młodzież gimnazjalną. Co jednak istotne dla podjętego w niniejszym szkicu tematu, w terminologii „Prądu” „inteligencja studiująca” znalazła się w kontekście wielonarodowego i wielowyznaniowego państwa Habsburgów i w jego ramach autonomicznej Galicji. Nie było przypadkiem, że pismo wydostawało z „galicyjskiego tygła” studenckich katolików. Założenie w Wiedniu ich korporacji zbiegało się w czasie z inauguracją pisma należącego do nurtu prasy katolickiej, w której było pierwszym periodykiem młodzieżowym³.

„Prąd” – pismo młodej inteligencji katolickiej

Projekt tworzenia pisma rodził się długo⁴. Rolę szczególną w jego powstaniu odgrywała arystokratka Cecylia Plater-Zyberkówna, publicystka, pisarka, działaczka społeczna, twórczyni żeńskich szkół, należąca do honorackiego ruchu niehabitowych zgromadzeń zakonnych. Pod jej patronatem krystalizowały się środowiska młodzieży katolickiej, z których rekrutowały się młode kadry inteligentkie. Przygotowaniem ich zajmowało się zorganizowane z inicjatywy Plater-Zyberkówny w Warszawie w 1903 r. Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży, którego celem było wychowanie „prawdziwie chrześcijańskiej inteligencji”⁵. Towarzystwo, skupiając studentów w Kole Etycznym, przygotowywało grunt pod nowe zjawiska w katolicyzmie inteligencji.

Uzewnętrznieniem tych zjawisk było wprowadzenie do czytelniczego obiegu czasopisma „Prąd”. Wydawane w Warszawie w latach 1909–1914, według Plater-Zyberkówny miało za zadanie wyodrębnić wśród młodzieży studenckiej środowisko młodych intelektualistów katolickich. Miesięcznik określał się jako „społeczny i literacko-naukowy”, a redakcja precyzowała, że „Prąd”, „stojąc na gruncie chrześcijańskim i narodowym, nie jest rzecznikiem żadnego stronnictwa politycznego” i „dąży do skupienia młodych sił, pracujących na polu społecznym i naukowym”⁶. Artykuł programowy przedstawił jasno, że kwestią najważniejszą dla środowiska ma być odrodzenie religijne⁷. Oczywiście więc było, że nowy miesięcznik wpisywał się w obecne w Europie na przełomie XIX

red. W. Caban, M.B. Markowski, J. Muszyńska, M. Przeniosło, Kielce 2013, s. 149–157. Zob. też W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009.

³ C. Lechicki, *Prasa katolicka Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, t. XXIII, nr 2, s. 65.

⁴ E.M. Kostrzevska, *Marginesy pamięci. Uwagi wokół historii pisma „Prąd” (1909–1914)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2019, R. XVIII, nr 1, s. 249–263.

⁵ *Statut Katolickiego Towarzystwa Przyjaciół Kształcącej się Młodzieży*, Warszawa 1907, s. 1.

⁶ Okładka, „Prąd” 1909, nr 1, s. I.

⁷ T. Błażejewicz, *Nasze zadania*, tamże, s. 1–7.

i XX w. ruchy odnowicielskie o różnym charakterze ideowym, które dochodziły także do środowisk polskiej inteligencji⁸. Ze szczególnym oddźwiękiem spotykały się w katolicyzmie, w którym od czasu encykliki „Rerum Novarum” papieża Leona XIII z roku 1891 rodził się katolicyzm społeczny.

„Prąd” do tego nurtu w Kościele zdecydowanie przynależał i promował aktywność świeckich katolików, którzy – związani z pismem – swoje środowisko określali jako odrodzeniowe⁹. Ze znakiem inteligencji włączali do niego również duchowieństwo, z którym nawiązywano bliskie kontakty i współpracę. Było to o tyle istotne, że kręgi ludzi świeckich i duchownych powiązanych z programem pisma wzajemnie na siebie oddziaływały. Takie sprzężenie pozostawało tym ważniejsze, że mogło ułatwiać dotarcie do młodzieży akademickiej, która według diagnoz „Prądu” w swojej większości była niereligijna, chociaż katolicka. Dążąc do przełamania w tym zakresie impasu, redakcja publikowała teksty dotyczące odrodzenia katolicyzmu w oparciu o Ewangelię, ale z uwzględnieniem osiągnięć nauki i kultury.

Chociaż ten punkt programu pisma akceptowały wszystkie środowiska młodzieży skupione wokół „Prądu”, to wewnątrznie się różniły. Najbliższa Plater-Zyberkównie grupa warszawska nawiązywała do idei pozytywizmu oraz pracy organicznej. Stojąc na katolickim gruncie w konfrontacji z socjalizmem, odwoływano się do zachodniej myśli katolickiej.

Inaczej młodzieżowy ruch odrodzenia religijnego widziano w środowiskach wileńskich. Zorganizowane w 1906 r. w Związek Filaretów kierowany przez Józefa Zmitrowicza, studenta prawa petersburskiego uniwersytetu i wychowawcy w internacie seminarium duchownego, odwoływały się do tradycji narodowych wieszczów i mesjanizmu romantyków. Na tym powinni się opierać młodzi katolicy. Z wileńską filarecją związana była założona w Petersburgu akademicka organizacja nazwana „Odrodzenie”.

Filareci pozostawali pod wpływem Towarzystwa Patriotyczno-Religijnego „Eleusis”. Założone zostało w Krakowie w 1902 r. przez filozofa Wincentego Lutosławskiego propagującego etyczną odnowę młodzieży i ezoteryczną interpretację dzieł Mickiewicza¹⁰. Galicyjskie stowarzyszenie było pierwszą organizacją w młodzieżowym ruchu odrodzenia religijnego. „Prąd” odgrywał w nim rolę łącznika młodej inteligencji katolickiej kształtującej się na wszystkich ziemiach polskich. Stawiając sobie zadania integracji, w redakcji „Prądu” prze-

⁸ M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008, s. 122–124.

⁹ Na temat miejsca „Prądu” w ruchu katolickiego odrodzenia: M. Jagiełło, „Prąd” (1909–1914), „Przegląd Powszechny” 1984, nr 7–8, s. 190–202; Z. Skrobicki, *Geneza i dzieje czasopiisma „Prąd”*, „Chrześcijańskie w Świecie” 1982, nr 108, s. 38–49.

¹⁰ T. Podgórska, *Stowarzyszenie Patriotyczno-Religijne Eleusis w latach 1902–1914*, Lublin 1999.

strzegano zasady tworzenia jej składu z udziałem studenckich reprezentantów różnych odłamów ruchu, które uznały „Prąd” za swój organ prasowy.

To, co w piśmie publikowali młodzi, prowadziło do konfrontacji z krytyczną o nich opinią. Spory te odzwierciedlały szersze zjawisko, jakim był ówczesny ferment w Kościele katolickim, ścieranie się poglądów integrystów i progresistów. W efekcie „Prąd” oskarżano o modernizm katolicki potępiony przez Watykan. Wśród polemik z integrystami w piśmie konsekwentnie publikowano obszernie artykuły, teoretyczne rozprawy z zakresu filozofii, religii, socjologii, etyki. W osobnych działach umieszczano informacje z kraju i ze świata, notatki bibliograficzne i recenzje, przegląd czasopism, wolną trybunę głosów czytelników, kronikę i korespondencje dotyczące głównie działalności katolickich środowisk młodzieży.

Szczególne wśród nich miejsce zajmowała Galicja. Nie tylko z powodu działających tutaj polskich uniwersytetów pełniących rolę centrów promieniujących na wszystkie zabory, z których rekrutowano studentów, lecz także możliwości współpracy z dobrze wykształconym galicyjskim duchowieństwem. Nic więc dziwnego, że projekt założenia „Prądu” Plater-Zyberkówna przedstawiła w krakowskim, jezuickim „Przeglądzie Powszechnym”, zajmującym znaczące miejsce na intelektualnej mapie kraju¹¹. Podkreślała też, że pismo zostanie organem polskiej młodzieży uniwersyteckiej¹².

Program, profil i składy redakcji „Prądu” zmieniały się¹³. Wiązały się z nim kolejne roczniki studenckiej młodzieży wychowanej na programie pisma. Można powiedzieć, że w taki właśnie socjologicznie modelowy sposób wokół „Prądu” tworzyła się społeczność inteligencji katolickiej. Z takiej też perspektywy specyfiki pisma, związanych z nim zróżnicowanych środowisk tworzących skomplikowaną całość, w „Prądzie” obserwowano i dyskutowano o młodzieży katolickiej w Galicji. W tych debatach „inteligencckość” dotyczyła młodzieży studenckiej i wyrażała się ważnym dla inteligencji kryterium udziału w komitetach redakcyjnych pisma oraz stowarzyszeniach religijno-społecznych¹⁴.

¹¹ Projekt Plater-Zyberkówny był odpowiedzią na rozpisaną przez „Przegląd Powszechny” ankietę dotyczącą polskiej religijności, rozesłaną do środowisk inteligenckich wszystkich zaborów. Redakcja czasopisma „Prąd” w Warszawie, *Odpowiedzi na ankietę*, „Przegląd Powszechny” 1906, z. 5, s. 90–92.

¹² Tamże, s. 92.

¹³ Pierwszym redaktorem naczelnym i zarazem wydawcą „Prądu” był Adam Lach Szymański, dziennikarz związany z kołami etycznymi. Grupę warszawską w komitecie redakcyjnym reprezentował niedawny absolwent prawa Tadeusz Błażejewicz; Filarecję „Odrodzenie” – studiujący wówczas w Petersburgu Tadeusz Miśkiewicz. Wkrótce jego miejsce zajął Mieczysław Engel, a do grona redaktorów dołączył Zygmunt Fedorowicz – ze stażem w kołach etycznych był już wówczas reprezentantem krakowskich studentów. W 1912 r. redaktorem naczelnym „Prądu” został T. Błażejewicz.

¹⁴ S. Gajewski, *Chrześcijańskie organizacje akademickie w Polsce (1889–1939)*, Rzeszów 1993, s. 11–38; M. Przeciszewski, *Katolickie organizacje młodzieży w latach 1904–1909*, „Więź” 1985, nr 1–3, s. 173–189.

Akademickie sodaliczje mariańskie. Religijne bractwa czy stowarzyszenia społeczno-katolickie?

„Prąd” w swoich zainteresowaniach odnosił się przede wszystkim do bieżących sytuacji i wydarzeń. Tak też widział zadania prasy, z podkreśleniem, że po rewolucji 1905–1907, która wyczerpała siły społeczne Królestwa Polskiego i wobec braku uniwersytetu w zaborze pruskim rolę centrum w całym życiu publicznym, nie wyłączając religii, przejmowała Galicja. To tutaj młodzi katolicy mieli największe możliwości samorealizacji, a równocześnie stawali wobec trudnych spraw współczesności.

Szczególne w niej kontrowersje wywoływały mające w Galicji długą tradycję sodaliczje mariańskie i tworzone w ich obrębie w końcu XIX w. pod patronatem jezuitów związki akademickie w Krakowie oraz we Lwowie. W „Prądzie” szczególnie bliskie były kontakty z sodalicją krakowską, skąd nadsyłano do redakcji sprawozdania z działalności. Prowadzona w poszczególnych sekcjach, dotyczyła spraw ściśle religijnych, a także prac społecznych, głównie charytatywnych, prowadzonych wśród młodzieży szkolnej i rzemieślniczej. Ta z założenia religijna działalność początkowo spotykała się z przychylnym komentarzem redakcji¹⁵. Wkrótce jednak wokół sodaliczji rozpoczęły się polemiki. Przyczyn tej zmiany było kilka. Z jednej strony wiązały się z radykalizacją programu „Prądu” w obronie zasad katolickich wprowadzanych do bieżącego życia społecznego; z drugiej rosły, zauważalne w Galicji, antykościelne wystąpienia wśród młodzieży akademickiej. Według „Prądu” sodaliczja powinna się z nimi odważnie zmierzyć. Nie bez znaczenia był też fakt, że całą sytuację w Galicji mogli obserwować studenci wywodzący się z warszawskich środowisk „Prądu”. Jednym z nich był Zygmunt Fedorowicz, autor programowych artykułów, który podjął krytykę sodaliczji¹⁶. Wśród przedstawianych zarzutów znalazł się jej anachronizm, określenie sodaliczji bractwem religijnym, co oznaczać mogło wykluczenie ze studenckiego ruchu organizacyjnego i stanowiło argument dla przeciwników sodaliczji. W „Prądzie” argument ten zauważano i równocześnie przedstawiano związane z nim okoliczności. Należało do nich zamknięcie akademickich sodaliczji w Kościele i podporządkowanie organizacji wyznaczonym przez jego władze diecezjalnym księżom i jezuitom. Prowadziło to do braku samodzielności młodzieży – jej prawa do dyskusji o religii i aktywności społecznej. Jednym słowem, do sytuacji „wodzenia ludzi na pasku”¹⁷. Zarzuty te stawały pod znakiem zapytania przynależność bractwa do nurtu odrodzenia re-

¹⁵ *Krakowska akademicka Sodaliczja Mariańska. Kronika*, „Prąd” 1909, nr 12, s. 409–410.

¹⁶ Z. Fedorowicz, *Ruch religijno-etyczny wśród młodzieży*, „Prąd” 1910, nr 7–8, s. 240–241.

¹⁷ Tamże.

ligijnego młodych katolików. Galicyjscy obrońcy sodalicii w swoim własnym imieniu podważali te argumenty. W nadsyłanych do „Prądu” sprawozdaniach szczegółowo przedstawiali własną działalność – pracę nad pogłębianiem religijności w środowiskach akademickich i społeczne zaangażowanie. W ślad za tym podkreślali swoje prawo do obecności wśród korporacji studenckich i przede wszystkim w ruchu odnowy religijnej. W polemikach nie osiągnięto kompromisu¹⁸. „Prąd” stał na stanowisku, że tylko demokratyzacja i przekształcenie sodalicii w organizację społeczno-katolicką zapewni jej prestiż w środowiskach studenckich. W krakowskiej sodalicii „Prąd” uważano za jej niechętny, natomiast redakcja wyjaśniała, że tylko postuluje zmiany.

Spór przenosił się na ogólnostudenckie forum. W 1911 r. podczas zjazdu we Lwowie federacji polskich stowarzyszeń w Austrii, nazwanej „Ogniwo”, odrzucono starania sodalicii o przyjęcie do niej. Na przeszkodzie stanął, jak zauważano w dyskusji, religijny charakter sodalicii. Tymczasem studenckie organizacje, również religijne, powinny mieć „markę społeczną”¹⁹. Niewątpliwie takie właśnie stanowisko odpowiadało publicystom „Prądu”. Tym bardziej, że zgodne było z oczekiwaniami większej aktywności społecznej sodalistów również w oddziaływaniu na młodzież akademicką.

Wiązała się z tym jeszcze jedna ważna w „Prądzie” kwestia, którą były różnice w światopoglądzie oraz ideologiach, przyjmowanych w środowiskach studenckich. Następowaly w nich podziały i spory, w których uczestniczyli również sodaliści. Sprawa dotyczyła decyzji Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego o wysłaniu jednego z profesorów, jako delegata uczelni, na zjazd mariański do Przemyśla²⁰. Młodzież, według „Prądu” radykalna, uznała to za nadużycie i złożyła w Senacie protest, przeciwko któremu zaprotestowali sodaliści. Senat inicjatorów sporu zdyscyplinował złożeniem wyjaśnień pod nadzorem policji. „Prąd”, krytykując to posunięcie i jednocześnie uznając prawa i autonomię Senatu, pozwalał zobaczyć galicyjską specyfikę uniwersyteckich społeczności: sprzeczność między aspiracjami młodzieży i dyscyplinującą rolą władz. Nie ulega też wątpliwości, że ich polityka zwrócenia się o interwencję do austriackiej policji zaostrzała proces radykalizacji młodzieży. Z perspektywy Warszawy problem ten stawał się widoczny i odnotowany przez redakcję. Zauważalny był też fakt, że źródłem konfliktu była religia, chociaż w „Prądzie” przy różnych okazjach przekonywano, że światopogląd to kwestia wyboru. Nie zmieniało to

¹⁸ S. Grabiński, *W sprawie Sodalicii*. *Wolna Trybuna*, „Prąd” 1910, nr 11–12, s. 387–390; Z. Fedorowicz, *W sprawie Sodalicii*. *Wolna Trybuna*, tamże; S. Grabiński, *Polemika. W sprawie artykułu kol. Fedorowicza p.t. „Ruch religijno-etyczny wśród młodzieży”*, „Prąd” 1911, nr 2, s. 86–88; Z. Fedorowicz, *Odpowiedź*, tamże, s. 88.

¹⁹ *Lwów w kwietniu. Korespondencje*, „Prąd” 1911, nr 4–5, s. 176.

²⁰ *O prof. Czerkawskiego. Z miesiąca*, „Prąd” 1912, nr 1, s. 34–35.

również faktu, że obok tolerancji student-katolik miał być „żołnierzem Chrystusowym” z mocnym apelem: „zaprzestaśmy nareszcie w naszych publikacjach utożsamiać katolicyzm z konserwatyżmem”²¹. Z takim zadaniem młodzież katolicka przystępowała do samoorganizacji.

„Polonia” – awangarda studenckiej inteligencji katolickiej

Pierwszym stowarzyszeniem powołanym w Krakowie samodzielnie przez młodzież katolicką był koedukacyjny Związek Katolickiej Młodzieży Uniwersyteckiej „Polonia”. Założony w 1908 r. przy udziale warszawskich wychowanków Plater-Zyberkówny występował pod hasłem: „Z Bogiem i Ojczyzną”. „Prąd” poświęcał tej organizacji bardzo wiele uwagi. Widziano w niej forpocztę młodzieży katolickiej i odnowy religijnej. Jego działacze ściśle współpracowali z pismem, a znany nam już Z. Fedorowicz od roku 1911 w redakcji pisma reprezentował właśnie „Polonię”. Jej genezy szukać można w polaryzacji stanowisk galicyjskiej młodzieży narodowej dotyczących kwestii religii. Kiedy stawała się argumentem w rozgrywkach politycznych, „Prąd” był na rozdrożu między katolicyzmem endecji i chrześcijańską demokracją. Z takiej też perspektywy patrzono na krakowską „Polonię”. Informując czytelników o jej zorganizowaniu, przekazano też idee, jakimi miała się kierować organizacja. Należały do nich: „strzeżenie i pielęgnowanie katolicko-narodowych przekonań wśród członków” i równie ważne „wyrabianie prawdziwie chrześcijańskich charakterów i podnoszenie poziomu etycznego” oraz „obrona katolicyzmu i polskości w życiu publiczno-akademickim”²².

Zaledwie miesiąc później Bronisław Załuski, wywodzący się z kół etycznych członek zarządu „Polonii”, mógł napisać, że zarówno ze względów narodowych, jak i „według nauki Chrystusa zdołamy najlepiej urządzić ustrój społeczny i znajdziemy najlepsze lekarstwo na jęczące go rany”²³. Warunek sukcesu był jeden: tolerancja w studenckim środowisku światopoglądów i ideologii, możliwość polemik i dyskusji z równoczesną koniecznością obrony i propagowania własnych ideałów. W „Prądzie” o „Polonii” pisano często i podobnie, jak Załuski. Wśród podnoszonych spraw pojawiały się relacje ze starszym pokoleniem. Praktykując zasadę senioratu w postaci członków wspierających, młodzież dążyła do wzajemnej współpracy. Było to zgodne z linią programową „Prądu”, według której społeczność studencka stanowić miała integralną część polskiej inteligencji. Młodzi z „Polonii” zainteresowani więc byli

²¹ T. Błażejewicz, *Nowe zadania. Dokończenie*, „Prąd” 1909, nr 2–3, s. 34, 40.

²² *Polonia. Kronika*, „Prąd” 1909, nr 1, s. 31.

²³ B. Załuski, *Z Krakowa. Korespondencje*, „Prąd” 1909, nr 2–3, s. 58.

dobrymi kontaktami z korpusem profesorskim swojej uczelni. Ideowo-programową wymowę miało przyznanie po pierwszym roku działalności organizacji tytułu jej członka honorowego hrabiemu Stanisławowi Tarnowskiemu²⁴. Był wieloletni rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, historyk literatury, znany był z promowania religii oraz dystansu wobec romantyków i wybitnej roli, jaką odgrywał wśród konserwatystów krakowskich.

Katolicycy radykałowie „Polonii” mieli jednak własne problemy. Wiązały się z przekształceniem swojego związku w ruch społeczno-katolicki. Pierwszą jego konfrontacją z bieżącymi wydarzeniami na krakowskim i ogólnopolskim forum okazały się religijno-polityczne walki związane z obchodami w 1909 r. stulecia urodzin Juliusza Słowackiego. Uroczystości te wpisywały się w galicyjską specyfikę organizowania obchodów patriotycznych i jubileuszy, które pobudzały społeczną aktywność i narodowe emocje²⁵. Towarzyszyły też rocznicowym obchodom urodzin Słowackiego i wiązały się z projektem sprowadzenia na Wawel prochów poety, czemu zdecydowanie oraz skutecznie przeciwstawił się kardynał krakowski, Jan Puzyna. Sprawa dotyczyła kontrowersji wokół religijności Słowackiego, a sama decyzja kardynała wywołała ostre spory. „Prąd” włączył się do nich niezwykle aktywnie, drukując obszernie rozprawy krytyczno-literackie dotyczące twórczości, światopoglądu oraz religijności poety. Ich autorzy świeccy i księża dowodzili swoich racji, podkreślając romantyczną duchowość i religijność narodowego wieszczka. Wspieraną się też opinią lwowskiego arcybiskupa Józefa Teodorowicza popierającego pogrzeb Słowackiego na Wawelu²⁶. Wywołany nim ferment w Kościele miał tło katolickiego modernizmu, którego doszukiwano się zarówno w poglądach Słowackiego, jak i w programie „Prądu”. Miało to również galicyjskie reperkusje. Oczywiście stawało się zainteresowanie studenckimi manifestacjami przeciwko decyzji kardynała Puzyny. Można się było zastanawiać, jak na demonstrowany w nich antyklerykalizm i antyreligijność miała reagować katolicka awangarda „Polonii”. Wybrano kompromis, co „Prąd” zaakceptował. Członkowie organizacji brali udział w wiecach z głośno wyrażanym zdaniem odrębnym²⁷. Oznaczało to równoczesne poparcie akcji protestu i sprzeciw wobec walki z Kościołem. Aktywiści „Polonii” uznali, że jest to właściwa taktyka zgodna z zasadami katolicko-narodowymi. Przyznawali jednak, że wśród uniwersyteckiej młodzieży

²⁴ *Polonia w Krakowie. Kronika*, „Prąd” 1909, nr 10–11, s. 349.

²⁵ P. Sierżęga, *Obchody rocznic narodowych w Galicji autonomicznej. Stan i perspektywa badań* [w:] *Galicja 1772–1918, problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, t. 2, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaskilniak, Rzeszów 2011, s. 420–433.

²⁶ *Jeszcze o Słowackiego*, „Prąd” 1909, nr 6, s. 170–171.

²⁷ *Wyjaśnienie stanowiska „Polonii” na wiecu akademickim w Krakowie 21 czerwca 1909*, „Prąd” 1909, nr 4–5, s. 144–145.

byli grupą niewielką. Oczywiście więc było pytanie o rezultat szerzonego wśród prądowników swoistego kultu skuteczności i oddziaływania na społeczność studencką. Nasuwały się także porównania „Polonii” z sodalicją. W odróżnieniu od niej „Polonii” nie utożsamiano z bractwem – studenci swoją organizację założyli i prowadzili sami – ale nazwą afiszowali swój związek jako katolicki. Dla ideowych przeciwników stanowiło to argument wykluczenia z akademickich korporacji. Było też źródłem konfliktów. Należało więc zmienić taktykę: na plan pierwszy wysunąć program społeczno-polityczny oparty na katolicyzmie. W tej kwestii widoczne stawały się wewnętrzne starcia w „Polonii”, sprzeczności i niekonsekwencje. Z jednej więc strony podkreślano apolityczność organizacji, z drugiej konieczność określenia politycznych wyborów. W ślad za tym pojawiała się sprawa zaangażowania organizacji w uniwersyteckie wydarzenia, studenckie manifestacje i wiece. Dla jednych były koniecznością, dla innych nadmiernym skupieniem uwagi na działalności zewnętrznej kosztem pogłębienia religijnego światopoglądu.

Dyskusje na temat programu i metod działalności organizacji rozstrzygnęły krakowskie wydarzenia 1910–1911 r. nazywane *zimmermanniada*. Chodziło o utworzenie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego katedry chrześcijańskich nauk społecznych i powierzenie wykładów z socjologii chrześcijańskiej księdzu Kazimierzowi Zimmermannowi. W tym kontekście w „Prądzie” pojawiła się Wielkopolska, gdzie najwcześniej na ziemiach polskich przeszczepiono katolicyzm społeczny. Tak też przedstawiano zasługi sprowadzonego z Poznania krakowskiego księdza profesora. Część młodzieży zareagowała strajkiem, uznając wykłady za klerykalizację uniwersytetu. W „Prądzie” monitorowano te wydarzenia, które ogarnęły także młodzież uczelni lwowskich. Chociaż działał tutaj katolicki Klub Akademicki, ale nie włączał się w demonstracje i wiece²⁸. Skupiał głównie młodzież ziemiańską, którą zdaniem działaczy „Polonii”, cechował „odcień arystokratyczno-konserwatywny”²⁹. Klub był mało aktywny i nie wzbudzał większego zainteresowania „Prądu”.

Kiedy wiosną 1911 r. *zimmermanniada* uległa wyciszeniu, wykłady zostały wznowione, a studenci – inicjatorzy strajku poddani restrykcjom władz uczelni, okazało się, że krakowskie zamieszki doprowadziły do organizacyjnego przełomu w „Polonii”. Wspólny z sodalicją udział w studenckich buntach w charakterze obrońców wykładów i wykładowcy, z jednej strony, oznaczał radykalizację, cechę charakterystyczną wszystkich ruchów młodzieżowych; z drugiej spowodował zmianę statutu „Polonii”. Niewątpliwy był w niej udział

²⁸ Klub akademicki. Kronika, „Prąd” 1909, nr 2–3, s. 79.

²⁹ Z. Fedorowicz, *Ruch religijno-etyczny...*, s. 243.

grupy warszawskiej, która jednoznacznie zdiagnozowała przyczynę *zimmermanniady*: za wprowadzenie do studenckich środowisk antyreligijnej i antyklerykalnej ideologii odpowiadały partie polityczne³⁰. Wykłady były tylko pretekstem, a krakowska młodzież instrumentem walki politycznej. Aktywiści „Polonii”, zmieniając statut, zrezygnowali z publicznego manifestowania religijności, która przechodziła do wewnętrznego życia katolickiego związku. Wpływ warszawski był też oczywisty, kiedy pisano, że zmiana statutu „Polonii” to ożywczy prąd, który „obudzi drzemiący do tej pory ogół członków i skieruje ich siły ku organicznej pracy u podstaw”³¹. Sprawa nie była już tak oczywista w świetle poglądów galicyjskich. Na temat zmian organizacji pisano z Krakowa: „Tego rodzaju przewrót rewolucyjny nie odbył się naturalnie zupełnie spokojnie”, szczególnie wśród protektorów spoza uniwersytetu „Można było słyszeć nawet głosy alarmujące, że «Polonia» traci swój katolicki charakter i t. d.”³². Wewnętrzny ferment oznaczał pełną samodzielność, ale też taktykę znalezienia miejsca w akademickim ruchu. Po zmianie statutu „Polonię” przyjęto do federacji „Ogniwo” z jednoczesną wcześniejszą wspólną z lwowskim Klubem przynależnością do Słowiańskiej Ligi Katolickich Akademików w Austrii. To równoczesne wychodzenie i pozostawanie w katolicyzmie ukazuje problemy i manewry młodzieżowych działaczy. Ilustruje, jak można było odpowiadać na krytykę wojowniczych postaw katolików, które nie przynosiły im oczekiwanej popularności.

„Wyblakłe idee” czy nowy katolicyzm? Kontrowersje wokół „Eleusis”

Dwa lata po założeniu „Polonii” na uniwersytecie krakowskim powstało pierwsze studenckie koło „Eleusis”, którego członków powszechnie nazywano elsami. Ich środowisko nie było tak eksponowane w „Prądzie” jak „Polonia”, ale kontrowersje wokół elsów były znacząco większe. Przyczyny mogły być różne i wynikać zarówno z pewnego izolowania się elsów w studenckim środowisku, luźniejszych kontaktów z grupą warszawską, jak też ideologicznych różnic we wspólnym nurcie odrodzenia religijnego. Elsów wyróżniał w nim, jak pisano, „eleuzyński katolicyzm”³³.

³⁰ *Zajścia krakowskie. Z miesiąca*, „Prąd” 1911, nr 1, s. 37–38.

³¹ *Zmiana statutu w „Polonii”*. *Z życia młodzieży uniwersyteckiej*, „Prąd” 1911, nr 4–5, s. 206.

³² Z. F., *Kraków w maju. Korespondencje*, „Prąd” 1911, nr 4–5, s. 180.

³³ *Katolicyzm Eleuzyński. Przegląd czasopism*, „Prąd” 1911, nr 2, s. 78–79.

W odróżnieniu też od „Polonii” i podobnie do sodalicji koła elsów powstały w różnych środowiskach młodzieży na terenie wszystkich trzech zaborów. Ich centrum znajdowało się jednak w Galicji, gdzie w kręgach inteligenckiej młodzieży Krakowa podejmowano pierwsze inicjatywy organizacyjne. Promotorem tych przedsięwzięć był Wincenty Lutosławski, który do programu elsów wprowadził idee odrodzenia moralnego i religijnego narodu, co miało przyczynić się do odzyskania przez Polskę niepodległości. Jednocześnie koncepcje Lutosławskiego polegające na próbach łączenia platonizmu z polskim mesjanizmem narodowym i chrześcijaństwem oraz elementami filozofii indyjskiej w sposób znaczący wpływały na ideologię ruchu elsów. Przyciągał też młodzież studencką, która w 1910 r. sformalizowała swoją działalność, tworząc akademickie koło.

Redakcja „Prądu” z kronikarskiego obowiązku fakt ten odnotowała. Swoje stanowisko wyraziła, wydobywając z deklaracji programowej koła silnie podkreślaną przez elsów przynależność do katolicyzmu i Kościoła, a także ascezę praktykowaną w ich samowychowaniu³⁴. Szybko jednak wokół elsów zaczęły wśród prądownców narastać kontrowersje i dyskusje. Podobnie jak w przypadku krakowskiej sodalicji i „Polonii”, rozpoczął je Z. Fedorowicz. Sprawa była tym bardziej interesująca, że wspólnie z B. Załuskim delegowany był przez „Polonię” do nawiązywania kontaktów z kołem elsów. Miało ono jednak być hermetyczne i niepopularne, ośmieszane i uznawane za „dziwaczne”, głównie z powodu poglądów Lutosławskiego³⁵. Z jednej więc strony redakcja „Prądu” publikowała artykuły Lutosławskiego i prezentowała jego poglądy; z drugiej relacjonowała studenckie spory o interpretacje filozoficzno-religijnych teorii Lutosławskiego³⁶. Zwolenników zyskiwały wśród filarecji, sceptyków w grupie warszawskiej; „Polonia” zajmowała stanowisko centrowe. Powszechnie doceniano studenckie życie elsów w pełnej abstynencji, wyrabianie siły woli i charakteru, ale już kwestie duchowości opartej na „objawieniu narodowym” polskiego mesjanizmu wielkich romantyków budziły wątpliwości. Podnoszono też brak aktywizmu elsów w środowisku studenckim, jego ograniczanie do prelekcji, odsuwanie się od udziału w demonstracjach. Jednocześnie katolicka młodzież doceniała głoszone przez elsów hasła konsolidacji studenckich organizacji w Galicji.

Mimo koncyliaryzmu elsów napięcia wokół ich religijności rosły, o czym może świadczyć włączenie do dyskusji duchowieństwa³⁷. Jednak jego głosy

³⁴ *Nowozawiazane akademickie koło „Eleusis”. Kronika*, „Prąd” 1910, nr 1, s. 31–32.

³⁵ Z. Fedorowicz, *Ruch religijno-etyczny...*, s. 243.

³⁶ J. Czeszejko-Sochacki, *W sprawie art. kol. Fedorowicza „Ruch religijno-etyczny wśród młodzieży”*. *Wolna Trybuna*, „Prąd” 1910, nr 9–10, s. 322–323; Z.F., *Odpowiedź*, tamże, s. 323–324.

³⁷ *O prof. Lutosławskiego. Przegląd czasopism*, „Prąd” 1910, nr 3, s. 99–100.

nie rozwiązały problemu, opinie o zgodności z doktryną katolicyzmu różniły się. Ksiądz Jan Urban, publicysta krakowskiego „Przeglądu Powszechnego”, krytyczną analizę „eleuzyńskiego katolicyzmu” zakończył apelem, aby elsowie sprecyzowali własne poglądy; redakcja się pod tym podpisała³⁸.

Kończył się pierwszy rok działalności koła „Eleusis”, przychodził czas na wnioski i plany³⁹. W „Prądzie” oddano głos samym elsom, w tym Stanisławowi Pigoniowi i grupie aktywistów. Nie podważając inspiracji myślą filozoficzno-religijną Lutosławskiego, podkreślali samodzielność swoich inicjatyw organizacyjnych, własnych wyborów idei i form działalności. Ich stanowisko zyskiwało aprobatę prądownców z jasną konkluzją, że filozofia Lutosławskiego to świat abstrakcji, elsów obowiązuje rzeczywistość, która wzmacnia „ogólną samodzielność «Eleusis» w stosunku do swojego Inicjatora”⁴⁰.

Kiedy w 1912 r. w „Prądzie” rozpisano wśród czytelników ankietę dotyczącą kondycji oraz perspektyw ruchu odrodzenia katolicyzmu, powracała sprawa krakowskich elsów. Zauważmy, że „Prąd” stał już wówczas przed diskutowaną zmianą programu pisma i ruchu. Galicyjska w nim specyfika „Eleusis” wpiisywała się w te problemy i nabierała nowego znaczenia aspiracji wychodzenia poza ściśle młodzieżowy krąg. Kiedy więc jeszcze w 1910 r. akademickich elsów uważano za ruch „nowy i nowoczesny”⁴¹, to trzy lata później katolicki pozytywista pytał: „Co ma np. wspólnego «Prąd» z programem Elsów? Ogólną, zasadniczą ideę? Zapewne to wiele. Ale to za mało, by pozwalać wykrzywiać linię programową własną obcymi naroślami”⁴². Od poglądów galicyjskich elsów należało się separować. Młodzież, jak zawsze, była radykalna, katolicka polemika trwała nadal. W obronie elsów wystąpił jeden z filaretów: „Zastrzegam, że nie jestem bynajmniej elsem i nigdy nim nie byłem; [...] a przeto – ani o elstwo, ani ślepe elfilstwo – posądzonym chyba być nie mogę. Mimo to, trudno mi się zgodzić, ażeby kierunek eleuzyński miał reprezentować najnowszy gatunek trądu na ziemiach Polski, od którego należałoby – separować się i separować (w nieskończonej potędze)”⁴³.

Nieskończenie też powtarzano te same argumenty o znaczeniu w ruchu odrodzenia tradycji duchowości romantyków, do których odwoływała się też młodzież z „Eleusis”. Z pewnością kontrowersyjne na nią spojrzenia były pro-

³⁸ *Katolicyzm Eleuzyński...*, s. 79.

³⁹ *Akademickie Koło „Eleusis” w Krakowie. Kronika*, „Prąd” 1911, nr 1, s. 43–44.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ J. Czeszejko-Sochacki, *W sprawie art...*, s. 323.

⁴² J. Drewnenko, *Głos człowieka miernego (Odpowiedź na ankietę)*, „Prąd” 1913, nr 3–4, s. 52.

⁴³ A. Słomczyk, *Odpowiedź „Człowieka Szkodliwego”*. *Wolna Trybuna*, „Prąd” 1913, nr 5, s. 132.

blemem samych prądowców, dyskusji nad programem środowiska i jego katolickich podstawach, do których elsowie wprowadzali własne interpretacje i specyfikę galicyjską. Pozostawały w niej również inne problemy młodych katolików, które zauważane z Warszawy, specyfikę tę podkreślały.

Studiująca inteligencja w Galicji. Problemy nierozwiązane

Katolicka młodzież akademicka nie żyła w oderwaniu od galicyjskiej rzeczywistości. Jej obserwacja, odpowiadanie na bieżące sprawy, uczestnictwo w życiu naukowym należały do programowych zadań środowiska prądowców. Według takich kryteriów oceniano też galicyjską inteligencję współtworzoną przez młodych katolików.

Im bliżej było do wybuchu I wojny światowej, tym częściej w warszawskim piśmnie pojawiały się wzmianki krytyczne o kondycji galicyjskiej inteligencji katolickiej. Dobrą do tego okazję stworzył rok 1912, w którym obchodzono trzechsetną rocznicę śmierci Piotra Skargi⁴⁴. W „Prądzie” obserwowano nowe interpretacje naukowe i polemiki wokół wybitnego jezuitę oraz jego zasług w historii. Zdaniem prądowców nie budziły żadnych wątpliwości, były wskazówką i inspiracją: „A lepsze duchy polskie, te co zapalają nowe ogniska ideałów na ziemiach naszych, hołdując wysokim wskazaniom Skargi, niech rozpalą wielką pochodnię odrodzenia narodowego”⁴⁵. Aspiracje prądowców były oczywiste, taką „pochodnią” był ich ruch. Miała nią być także galicyjska inteligencja katolicka. Z tym większą więc uwagą przyglądali się obradom skargowskiego zjazdu zorganizowanego w Krakowie, gdzie znajdował się grób Skargi. Zjazd okazał się rozczarowaniem, niewykorzystaną szansą na dyskusje o wspólnych dla Galicji i Królestwa Polskiego problemach inteligencji i pytań, jak do tych środowisk trafić z religią i odrodzić katolicyzm. Zjazd w swojej istocie był tylko dzielnicowy i galicyjski. Nie przyciągnął akademickiej młodzieży. Galicjanie zawiedli, nie spełnili roli centrum w ponadzaborowym transferze nowych w katolicyzmie prądów i idei. W skargowskim spotkaniu ich po prostu nie było. Sprowadzało się do typowego zgromadzenia „inteligencji polskiej w celu wysłuchania w ciszy i powadze ducha przemówień”⁴⁶. Zjazd nie podnosił i nie rozwiązywał żadnych problemów katolickiej

⁴⁴ Na temat organizowanych w Galicji uroczystości *skargowskich* zob. J. Cabaj, *Ponadzaborowy charakter krakowskich obchodów trzechsetlecia śmierci Piotra Skargi*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2013, z. 3, s. 345–360.

⁴⁵ J. Chaciński, *Jubileusz Skargi*, „Prąd” 1912, nr 7, s. 255.

⁴⁶ P. Olszyc, *Z Miesiąca*, „Prąd” 1912, nr 8, s. 313.

inteligencji. Zakończył się przyjęciem rezolucji, które „dotyczą tylko Galicji i kto wie, kiedy i jak znajdą wyraz w życiu”⁴⁷.

Galicjskie problemy nasilały się, gdy w grę zaczynały wchodzić kwestie tożsamości narodowej. Dotyczyły zarówno galicyjskiego tygła, jak i środowiska „Prądu”, w którym fascynacja myślą narodową prowadziła do nacjonalizmu. Na akademickim gruncie ujawnił się podczas polsko-ukraińskiego konfliktu o lwowski uniwersytet⁴⁸. „Prąd” alarmował, że podejmowane w Wiedniu decyzje i plany reorganizacji uczelni, rozdzielenia według narodowościowego kryterium katedr i korpusu profesorskiego będą zawłaszczeniem polskiego uniwersytetu przez rusińskie żywioły. Pod prowokującym hasłem „Uniwersytet Lwowski zdobyty!” wskazywano, że jego reorganizacja to klęska polskość: „Bo w stylu polskim jest własnymi rękoma budować sobie katakumby. Jesteśmy narodem grabarskim, wciąż grzebiemy oddziedziczone dobra narodowe i swe nadzieje”⁴⁹. Poczucie narodowej klęski miały przypieczętować projekty powołania we Lwowie nowej rusińskiej uczelni, co zaakceptowało również Koło Polskie w wiedeńskim parlamencie. Były to plany na przyszłość i nierozstrzygnięty problem, ale polska młodzież w Galicji, przede wszystkim katolicka, powinna mieć pełną świadomość zagrożeń i bronić polskość. Taka opinia była zgodna z programową linią „Prądu”, w którym w 1913 r. wyraźnie już stwierdzano, że idea narodowa nie jest nacjonalizmem⁵⁰. Złagodzony przez katolicyzm, miał służyć kształtowaniu duszy polskiej. Myśl narodowa stawała się emanacją polskość i katolicyść, opozycją wobec ideologii socjalizmu.

Sprawa konfrontacji ideologii oraz światopoglądów była ważna w Galicji, gdzie – jak podkreślano – „politykomania” wśród młodzieży „obrała sobie siedlisko główne”⁵¹. W skali wszystkich ziem polskich młodzież w Galicji miała największe możliwości działania w środowisku własnym i na publicznym forum. Alternatywą wobec prezentowanych tam podziałów i sporów politycznych miał być katolicyzm społeczny, a wyróżnikiem młodej inteligencji pozostawała aktywność i skuteczność działania. Galicja stanowiła więc dla środowiska „Prądu” ważne pole obserwacji i zbierania doświadczeń. Kwestie polityki, narodowa tożsamość, ponadzaborowe więzi pozostawały wśród nierozstrzygniętych problemów środowisk inteligencji galicyjskiej.

* * *

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ *Uniwersytet ruski. Kronika*, „Prąd” 1912, nr 5, s. 200.

⁴⁹ P. Olszyc, *Uniwersytet Lwowski zdobyty !. Z Miesiąca*, „Prąd” 1912, nr 10, s. 390.

⁵⁰ J. Chaciński, *Rec. Książki J. Lange. Postęp a nacjonalizm. Sprawozdania i krytyki*, „Prąd” 1913, nr 10, s. 325–328.

⁵¹ R. Pachucki, *Polityka czy praca społeczna*, „Prąd” 1913, nr 1–2, s. 1.

Był już rok 1914, kiedy „Prąd” po przeprowadzonych pół roku wcześniej zmianach programowych, połączeniu tradycji romantycznej z współczesnymi prądami filozoficznymi i naukowymi określił się jako „miesięcznik wychowawczy” pozostający „czasopismem katolickim i postępowym”⁵². Oznaczało to wprowadzenie młodzieży do kręgu zjawisk życia społecznego z ideą odrodzenia religijnego już nie tylko w bieżącej współczesności, lecz także przewidywanej przyszłości. Katolicka młodzież miała wchodzić do niej z intelektualnym zapleczem studiującej inteligencji galicyjskiej i ze zgromadzonym zasobem galicyjskich spraw i problemów.

„Prąd”, skupiając młodzież akademicką w latach 1909–1914, tworzył nowy model środowiska katolickiego. Konsekwentnie opowiadał się za katolickim odrodzeniem, rozumianym całościowo, jako łączenie kwestii religijnych ze społecznymi, narodowymi i politycznymi. Pismo można uważać za wzorcową strukturę inteligenckiej grupy katolików, powtórzoną w Drugiej Rzeczypospolitej przez studencką organizację „Odrodzenie”, a po drugiej wojnie światowej przez krąg „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”. „Prąd” miał swój udział w budowie podstaw tego środowiska. Pierwszych katolickich intelektualistów rekrutował i kształtował wśród polskiej młodzieży studenckiej w Galicji.

Bibliografia

Źródła

„Prąd” 1909–1914.

„Przegląd Powszechny” 1906.

Statut Katolickiego Towarzystwa Przyjaciół Kształcącej się Młodzieży, Warszawa 1907.

Opracowania

Cabaj J., *Ponadzaborowy charakter krakowskich obchodów trzechsetlecia śmierci Piotra Skargi*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2013, z. 3.

Gajewski S., *Chrześcijańskie organizacje akademickie w Polsce (1889–1939)*, Rzeszów 1993.

Jagiello M., „Prąd” (1909–1914), „Przegląd Powszechny” 1984, nr 7–8.

Kostrzewska M.E., *Marginesy pamięci. Uwagi wokół historii pisma „Prąd” (1909–1914)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2019, R. XVIII, nr 1.

Lechicki C., *Prasa katolicka Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, t. XXIII, nr 2.

Micińska M., *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008.

Molik W., *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009.

Podgórska T., *Stowarzyszenie Patriotyczno-Religijne Eleusis w latach 1902–1914*, Lublin 1999.

Przeczyszewski M., *Katolickie organizacje młodzieży w latach 1904–1909*, „Więź” 1985, nr 1–3.

⁵² Okładka, „Prąd” 1914, nr 1, s. II.

- Sierżęga P., *Obchody rocznic narodowych w Galicji autonomicznej. Stan i perspektywa badań* [w:] *Galicja 1772–1918, problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań*, t. 2, red. A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2011.
- Skrobicki Z., *Geneza i dzieje czasopisma „Prąd”*, „Chrześcijaństwo w Świecie” 1982, nr 108.
- Szwarc A., *Inteligencja i „warstwy oświecone”. O kryteriach i granicach wewnętrznych podziałów w badaniach nad inteligencją polską XIX i początku XX wieku* [w:] *Polska w XIX i XX wieku – społeczeństwo i gospodarka*, red. W. Caban, M.B. Markowski, J. Muszyńska, M. Przeniosło, Kielce 2013.

Young Catholic intelligentsia in Galicia through the eyes of the Warsaw magazine *Prąd* (1909–1914)

Summary

“Prąd”, bringing together academic youth between 1909 and 1914, created a new model of Catholic milieu. It consistently advocated a Catholic revival, understood holistically, as combining religious with social, national and political issues. The magazine can be regarded as a model structure of an intelligentsia group of Catholics, repeated in the Second Republic by the student organisation “Odrodzenie”, and after the Second World War by the circle of “Tygodnik Powszechny” and “Znak”. “Prąd” had its share in building the foundations of this milieu. The first Catholic intellectuals were recruited and formed among Polish student youth in Galicia.

Keywords: Warsaw, the “Prąd” magazine, Catholic revival, Galicia

**Jolanta Wąsacz-Krztoń**

ORCID: 0000-0001-6487-8291

(Uniwersytet Rzeszowski)

Rzeszowskie Towarzystwo Muzyczno-Śpiewacze „Lutnia” ośrodkiem integracji inteligencji miejskiej

Rzeszowskie Towarzystwo Muzyczno-Śpiewacze „Lutnia” od momentu powstania, aż do 1918 r., było ośrodkiem integrującym miejscową inteligencję. Począwszy od pomysłodawcy założenia Towarzystwa, który był muzykiem i kompozytorem, ale także cenionym pedagogiem, w szeregach „Lutni” pojawiali się przedstawiciele różnych zawodów należących do inteligencji: urzędnicy, nauczyciele szkół rzeszowskich, głównie z I i II Gimnazjum oraz Seminarium Nauczycielskiego Męskiego, lekarze, przedstawiciele sądownictwa, duchowieństwa czy miejscowej prasy. Wspólne koncerty sprzyjały szerzeniu polskości, rozbudzały świadomość narodową i kulturalną, a także podtrzymywały ducha patriotyzmu.

Słowa kluczowe: inteligencja, Towarzystwo Muzyczno-Śpiewacze „Lutnia”, muzyka, chór

W czasach autonomii galicyjskiej nastąpił wzrost liczebny inteligencji. Jej struktura zawodowa uzależniona zarówno od sytuacji politycznej, jak i aparatu państwowego przeszła w tym czasie mocne przeobrażenia. Inteligencja galicyjska w przeważającej części pozostawała w służbie państwowej i samorządowej. Irena Homola, biorąc pod uwagę poziom wykształcenia, sposób zarabkowania i tryb życia, zaliczyła do tej grupy przede wszystkim urzędników, nauczycieli, duchowieństwo i przedstawicieli zawodów technicznych¹. Z pewnością najliczniejsza była grupa urzędników z racji powstania w Galicji całej armii urzędniczej. Po nich sporą liczebnie grupę stanowili nauczyciele. Inną grupą zawodową o stosunkowo wysokim poziomie wykształcenia był kler, zwłaszcza duchowieństwo katolickie², które włączało się czynnie w życie społeczne i formowało kulturę narodową.

¹ I. Homola, „Kwiat społeczeństwa...” *Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*, Kraków 1984, s. 15.

² Tamże, s. 147.

Grupą równorzędną w stosunku do innych kategorii pracowników umysłowych byli pracownicy z wykształceniem technicznym (architekci, inżynierowie itp.), których nazywano „inteligencją techniczną”. W grupie inteligencji galicyjskiej nie sposób pominąć „inteligencji niezawisłej”, a więc lekarzy, aptekarzy, adwokatów, notariuszy³, których zaliczano do tzw. wolnych zawodów. Żyli na wyższym poziomie niż przeciętny poziom mieszczański, brali aktywny udział w życiu społecznym, ciesząc się powszechnym szacunkiem w lokalnych społecznościach.

Odrębne miejsce zajmowali także artyści i pisarze. Jak zauważa I. Homola, w okresie autonomii grupa ta przeszła największe zmiany, nie tylko liczebne. Ukształtowała swe oblicze zawodowe, umocniła pozycję społeczną, a co najważniejsze, wzmocniła swoją rolę w życiu kulturalnym i społecznym⁴.

Okres autonomii wpłynął na powstawanie w całej Galicji instytucji kulturalnych, naukowych, oświatowych, różnych towarzystw (np. muzyczno-śpiewaczych), w których czynnie działali przede wszystkim przedstawiciele inteligencji. Ruch ten nie ominął także Rzeszowa, na przełomie XIX i XX w. powstały tu m.in. Kółko Literacko-Muzyczne, Towarzystwo Kasynowe, Klub Urzędników Poczty i Kolei, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Towarzystwo Muzyczne, Towarzystwo Muzyczno-Śpiewacze „Lutnia”. W każdym z nich zauważymy działalność przedstawicieli inteligencji miejskiej, która starała się prowadzić mniej lub bardziej ożywione formy aktywności.

Dzieje rzeszowskiego Towarzystwa Muzyczno-Śpiewaczego „Lutnia” związane są nierozdzielnie także ze środowiskiem inteligencji miejskiej, która przez cały okres istnienia towarzystwa była czynnym uczestnikiem w procesie animacji życia muzycznego miasta.

Historia powstania i pierwsze ćwierć wieku funkcjonowania Towarzystwa doczekały się do tej pory jednego opracowania, którego autorem jest Juliusz Kijas⁵. Publikacja została wydana nakładem Towarzystwa z okazji jubileuszu 25-lecia działalności w rzeszowskiej drukarni J. A. Pelara i S-ki⁶.

³ Tamże, s. 196.

⁴ Tamże, s. 306.

⁵ J. Kijas, *Dzieje rzeszowskiej „Lutni” w ciągu pierwszego 25-lecia 1904–1929*, Rzeszów 1930. O rzeszowskiej „Lutni” wspomina także Jadwiga Hoff w publikacji *Życie towarzyskie i kulturalne Rzeszowa w dobie autonomii Galicji*, Rzeszów 1993; też, *Życie kulturalne. W kręgu teatru, literatury i muzyki* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, t. II, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998; J. Wąsacz-Krztoń, *Z tradycji muzycznych Rzeszowa u schyłku XIX i w I połowie XX w., (do 1944 r.)* [w:] *Człowiek, społeczeństwo, źródło. Studia dedykowane profesor Jadwidze Hoff*, red. S. Kozak, D. Opaliński, J. Polaczek, S. Wiczorek, W. Zawitkowska, Rzeszów 2014, s. 315–318.

⁶ Kwerenda w Archiwum Państwowym w Rzeszowie potwierdza informację Kijasa o braku źródeł archiwalnych na temat „Lutni”. W zespole akt miasta Rzeszowa dotyczących działalności rzeszowskich towarzystw, stowarzyszeń itp. pod sygn. 149 (lata 1874–1918), sygn. 1114 (lata

Inicjatorem założenia rzeszowskiej „Lutni” był Antoni Uruski, ceniony kompozytor, pianista, a przede wszystkim pedagog⁷. Uruski był niezwykle aktywnym animatorem muzyki w wielu miasteczkach galicyjskich, w Rzeszowie uczył muzyki i śpiewu w Seminarium Nauczycielskim Męskim. Przyjechał tu w 1903 r., zamieszkując przy ul. 3 Maja. W jego mieszkaniu stanął nie tylko fortepian, ale zasobna biblioteka muzyczna, wkrótce zaczęły się tu także odbywać próby kwartetu męskiego, z którego w niedługim czasie Uruski stworzył dwudziestoosobowy chór⁸. W zaskakującym tempie rosła liczba chórzystów i pod koniec roku było to już 70 członków, a poza chórem męskim stworzono także chór mieszany. Zespół przeniósł się do budynku Kasyna i rozpoczął próby. Przyjął też formę Towarzystwa Muzycznego pod nazwą „Lutnia”.



Ryc. 1. Antoni Uruski (1872–1934)

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Antoni_Uruski [dostęp 4.09.2023].

1869–1892), sygn. 2537 (lata 1919–39) i sygn. 2547 (lata 1933–39) nie znalazłam żadnych dokumentów związanych z „Lutnią”.

⁷ Antoni Uruski-Sas urodził się w 1872 r. w Stanisławowie, gruntowne wykształcenie muzyczne zdobył w Pradze i Krakowie. Uczył muzyki w szkołach średnich, seminariach nauczycielskich (m.in. Lwów, Krosno, Rzeszów, Stanisławów, Czortków), zakładał chóry, organizował koncerty. Jako kompozytor pisał miniatury na fortepian, pieśni, kantaty, oratoria, utwory na chór. Zob. A. Meissner, *Nauczyciele muzyki w galicyjskich zakładach kształcenia nauczycieli w latach 1871–1918* [w:] *Musica Galiciana*, t. III, red. L. Mazepa, Rzeszów 1999, s. 197–215; *Encyklopedia muzyki*, red. A. Chodkowski, wyd. II, Warszawa 2006, s. 915.

⁸ J. Kijas, dz. cyt., s. 8.

28 lutego 1904 r. w lokalnej prasie pojawiła się pierwsza wzmianka dotycząca „Lutni”. W „Głosie Rzeszowskim” pisano:

integralnej części naszej inteligencji żadnej wrażeń muzycznych a utyskującej od dłuższego czasu na brak stałej organizacji sił muzykalnych, których tu mamy pod dostatkiem, lecz nie ujętych w jeden artystyczny zespół – podać możemy miłą wiadomość, że staraniem już znanego poza obrębem naszego miasta z produkcji muzycznych i kompozytorskich, ukończonego konserwatorysty praskiego, profesora p. A. Uruskiego powstało towarzystwo śpiewacko-muzyczne „Lutnia”, które w pierwszych dniach marca b.r. zainaugurować zamierza swoją młodziutką egzystencję koncertem o programie nader doborowym. Wobec nadzwyczajnego zainteresowania się tym towarzystwem całej tutejszej inteligencji, jesteśmy przekonani, że pierwszy występ „Lutni” prócz moralnych sukcesów zdobędzie sobie także i materialną podstawę do dalszego rozwoju⁹.

Po kilku tygodniach prób 6 marca 1904 r. odbył się pierwszy oficjalny koncert „Lutni” przed publicznością rzeszowską. Poprzedziły go zapowiedzi prasowe, w których podano także dokładny repertuar¹⁰. Z obszernej recenzji, jaką zamieścił „Głos Rzeszowski” po koncercie, można wnioskować, że nie tylko program, ale i jakość wykonania zadowolili publiczność rzeszowską¹¹. Zaprezentowaną „wiązanką produkcji nie powstydzilyby się estrady więszostolecznej” – pisał recenzent¹². Podczas pierwszego koncertu chór męski wykonał m.in. *Serenadę* i *Dumkę* Jana Galla, pierwszą „z wdzięczną, lekką finezją”, drugą „z oryginalną, ludową rytmiką liryczną”¹³. Skrzypek-amator Rogawski oczarował słuchaczy *Koncertem VI* z op. 74 Charlesa Beriota oraz *Suitą nr 3* z op. 34 Franza Riesa. Oba utwory wykonał „ponad oczekiwania wtajemniczonych w misteria muzyczne...”¹⁴. *Pieśń Stefana* z opery *Straszny dwór* oraz pieśń *Twych mi oczu żal* Uruskiego zaśpiewał sprowadzony specjalnie z Jasła tenor Jankowski. Oczywiście sam Antoni Uruski wystąpił nie tylko towarzysząc solistom, ale wykonując popisowo *Poloneza As-dur* Chopina i *Rapsodię Węgierską* nr 6 Liszta. W drugiej części koncertu chór „Lutni” wykonał oratorium *Chrystus* Uruskiego, przy współudziale orkiestry wojskowej 40 pp. „Przewidywany sukces moralny” – jak zauważył recenzent, nie zawiódł oczekiwań – „cała miejscowa inteligencja z bardzo małymi wyjątkami jawiła się w komplecie”¹⁵, podobnie cieszący się także z sukcesu materialnego, gdyż udało się zebrać ponad 150 koron.

⁹ „Głos Rzeszowski” 1904, nr 9, s. 3.

¹⁰ Tamże, nr 10, s. 2.

¹¹ Tamże, nr 11, s. 3.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

Ten pierwszy koncert i sukces, jaki odniosło Towarzystwo, spowodowały, że 15 marca 1904 r. zorganizowano posiedzenie wszystkich członków i wybrano oficjalnie zarząd, czyli Wydział. W jego składzie znaleźli się: Józef Dobija jako prezes, kapelmistrz wojskowy 40 pp. Adolf Schweigert został wiceprezesem, sekretarzem wybrano Erwina Schlinglera, a jego zastępcą Oswalda Czarneckiego, skarbnikiem prof. Kazimierza Mazurkiewicza, a gospodarzem Józefa Majchrzyckiego. Kierownictwo artystyczne objął Antoni Uruski¹⁶. Data 15 marca przeszła także do historii jako data założenia rzeszowskiej „Lutni”.

Patrząc na ten pierwszy skład osobowy powołanego Wydziału, można założyć, że wszyscy jego członkowie bezsprzecznie należeli do grupy inteligencji rzeszowskiej. Bazując na opracowaniu Kijasa oraz materiałach źródłowych z ówczesnej prasy rzeszowskiej, można odtworzyć składy Wydziału Towarzystwa, które potwierdzają tezę o tym, że „Lutnia” była ośrodkiem integracji miejscowej inteligencji. W interesującym nas okresie galicyjskim, a więc do 1918 r., zauważamy, iż w Wydziale zawsze zasiadali przedstawiciele inteligencji miejskiej. Niektórzy piastowali swoje funkcje przez kilka lat, inni krócej. Z pewnością, co podkreślano wielokrotnie w prasie, zawsze starano się o to, aby „Lutnia” i wszyscy jej członkowie dowodzili swymi działaniami dojrzałości towarzyskiej, solidarności społecznej, a przede wszystkim, aby działali na rzecz integracji miejscowego środowiska inteligenckiego. Przynależność do „Lutni” była dla wielu członków czynnych, jak i wspierających, zaszczytem, a często sprawą honoru.

Pierwszy prezes „Lutni” Józef Dobija był nadradcą skarbu, czyli urzędnikiem instytucji państwowej, funkcję sekretarza powierzono mianowanemu zastępcy nauczyciela w Gimnazjum Wyższym w Rzeszowie¹⁷, skarbnikiem został nauczyciel matematyki, profesor w Seminarium Nauczycielskim Męskim. Józef Dobija, Józef Majchrzycki oraz Antoni Uruski byli niezwykle aktywnymi działaczami społecznymi, ich nazwiska pojawiają się w tym samym czasie także w innych towarzystwach, np. w wykazie członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”¹⁸.

Działania zarządu pozwoliły utworzyć już we wrześniu 1904 r. szkołę muzyczną przy „Lutni”; jej kierownikiem został Antoni Uruski¹⁹. Szkoła otrzymała koncesję Namiestnictwa²⁰. Podczas drugiego walnego zebrania Towarzystwa

¹⁶ „Głos Rzeszowski” 1904, nr 13, s. 2; J. Kijas, dz. cyt., s. 9.

¹⁷ Erwin Schlingler został mianowany zastępcą nauczyciela w Gimnazjum Wyższym w Rzeszowie w roku 1904, uczył języka polskiego, greki, łaciny, zob. *Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum Wyższego w Rzeszowie za rok 1904*, Rzeszów 1904, s. 34, 36.

¹⁸ *Sprawozdanie z czynności Wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie, za rok 1905*, Rzeszów 1906, s. 13–16.

¹⁹ J. Kijas, dz. cyt., s. 9.

²⁰ „Głos Rzeszowski” 1904, nr 39, s. 3; nr 40, s. 3.

23 listopada wybrano nowy skład Wydziału²¹. Prezesa Dobiję zastąpił Edward Szaynowski, dyrektor Magistratu²², a jego zastępcą został dr Teofil Nieć, lekarz, znany społecznik rzeszowski²³. Teofil Nieć osiadł w Rzeszowie w 1898 r., kiedy zakupił pałacyk Lubomirskich. Prowadził prywatną praktykę medyczną, ale był również lekarzem sądowym i kolejowym. Szybko dał się poznać jako osoba, która mocno angażuje się w sprawy społeczne, choć żywo interesował się także polityką. Zasiadał we władzach licznych stowarzyszeń, m.in. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Towarzystwa Szkoły Ludowej, Towarzystwa Kasynowego. Przez wiele lat był członkiem rzeszowskiej Rady Miejskiej. W zarządzie pojawili się także Jakub Michnik, Adolf Schweigert, Józef Majchrzycki, Antoni Kmieć, Oswald Czarnecki, Maria Pohlmanówna, Maria Dundackowa i Adam Kowalski²⁴.

Co prawda, ten sam zarząd został wybrany w kolejnym roku, na zebraniu walnym 12 grudnia 1905 r.²⁵, ale szeregi „Lutni” opuścił jej współtwórca i jeden z największych orędowników krzewienia kultury muzycznej Antoni Uruski. Kierownik muzyczny „Lutni” i ceniony dyrygent wyjechał z Rzeszowa do Stanisławowa. Na dyrygenta powołano Bronisława Dębskiego²⁶. Po zebraniu, w którym wzięła udział tylko nieliczna część członków Towarzystwa, w prasie pisano o dziwnej obojętności i uprzedzeniach mieszkańców. Piętnowano posta-

²¹ „Głos Rzeszowski” 1904, nr 49, s. 2.

²² Edward Szaynowski był absolwentem rzeszowskiego gimnazjum (1889), został rachmistrzem miejskim, a później dyrektorem Magistratu rzeszowskiego. W 1914 r. objął posadę sekretarza Miejskiego Komitetu Narodowego. W czasie okupacji rosyjskiej miasta, 13 września 1914 r., powierzono mu jako rachmistrzowi miejskiemu zabrać gotówkę w kwocie 90 tys. koron i efekty bankowe na kwotę 1 mln 538 tys. 660 koron i 65 halerzy i wywieźć do Wiednia. Zob. T. Ochendusko, Z. Jakubowski, R. Kisiel, *Dzieje I Gimnazjum i Liceum. Jego nauczyciele i wychowankowie. Kalendarium*, Rzeszów 2008, s. 72, 164, 165.

²³ Teofil Nieć (ur. 9 lipca 1870 r. w Czchowie, zm. 9 grudnia 1950 r. w Rzeszowie), osiadł w Rzeszowie w 1898 r. Prowadził prywatną praktykę medyczną, był również lekarzem sądowym i kolejowym. Jako znany społecznik przemawiał w imieniu władz miejskich na pogrzebie płk. Leopolda Lisa-Kuli (10 marca 1919 r.). W okresie międzywojennym był czołowym lokalnym działaczem chrześcijańsko-demokratycznym, natomiast w czasie okupacji współpracował ze Związkiem Walki Zbrojnej i późniejszą Armią Krajową. Działał także w Polskim Komitecie Opieki i Polskim Czerwonym Krzyżu. W 1944 r. w czasie akcji „Burza” w jego domu (pałacyk Lubomirskich) zlokalizowany był szpital polowy. Po wojnie kierował Zarządem Wojewódzkim Stronnictwa Pracy w Rzeszowie, działał w Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość”. Jesienią 1946 r. został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa, zwolniono go w styczniu 1947 r. Zmarł 9 grudnia 1950 r. Zob. S. Jakubowski, *Z dawnego Rzeszowa*. „Podkarpacka historia”. Z Rzeszowa do Łucka. Historia Juliana Niecia, Strona Urzędu Miasta Rzeszowa, <https://www.erzeszow.pl/> [dostęp 12.04.2023].

²⁴ „Głos Rzeszowski” 1904, nr 49, s. 2.

²⁵ „Głos Rzeszowski” 1905, nr 51, s. 3.

²⁶ Tamże.

wę tej części inteligencji rzeszowskiej, która w opinii redakcji była nastawiona dość apatycznie do wszelkiego ruchu towarzyskiego w mieście²⁷.

Po dwóch latach nastąpiły zmiany. Wydział zapewnił sobie pomoc kilku znanych osób ze środowisk muzycznych, dramatycznych i towarzyskich, dzięki czemu obok koncertów planowano wystawić przedstawienia dramatyczne i opery. Aby zintegrować członków, postanowiono organizować zebrania towarzyskie i wieczorki z tańcami. Plany te spotkały się z aprobatą redakcji „Głosu Rzeszowskiego”, w którym pisano: „sądzimy, że w ten sposób Lutnia stanie się niejako zbornym punktem umysłowym pośród tutejszej inteligencji”²⁸.

Na zebraniu „Lutni” 12 września 1907 r.²⁹ nowym prezesem wybrano Celestyna Męcińskiego³⁰, radcę sądowego, zaś kierownictwo artystyczne powierzono profesorowi Seminarium Zygmunta Urbaniemu³¹. Jego wysiłki miał wspierać Włodzimierz Budzynowski. Urbanyi przybył do Rzeszowa w 1907 r. ze Stanisławowa, rodzinnego miasta, gdzie pracował jako nauczyciel muzyki w c.k. Seminarium Nauczycielskim Męskim i w c.k. Gimnazjum Humanistycznym. W Rzeszowie objął także posadę nauczyciela w Seminarium Nauczycielskim i rozpoczął tym samym pełną rozmachu działalność muzyczno-pedagogiczną. W Seminarium udzielał się aktywnie także jako organista podczas nabożeństw szkolnych. Poza tym dość szybko utworzył w szkole orkiestrę smyczkową, którą dyrygował. Obejmując funkcję kierownika artystycznego „Lutni”, chciał

²⁷ Tamże.

²⁸ „Głos Rzeszowski” 1907, nr 36, s. 3.

²⁹ Tamże, nr 37, s. 3.

³⁰ Celestyn Męciński został mianowany sędzią w 1900 r. w sądzie powiatowym w Kolbuszowej, pracował tam do 1903 r. Zob. S. Wnęk, *Kolbuszowskie środowisko prawnicze w dobie autonomii galicyjskiej i w okresie międzywojennym: zarys zagadnienia*, „Roczniki Kolbuszowskie” 2016, t. 16, s. 201–215. Później został adwokatem w Gorlicach. Zob. *Wykaz Adwokatów do Krakowskiej izby adwokackiej należących*, Kraków 1912, s. 14, także *Kalendarz Sądowy na rok 1930*, R. IV, oprac. J. Kirkiżenka i M. Kraczkiewicz, część pt. *Spis imienny adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej*, II Okrąg Apelacyjny Kraków, s. 142.

³¹ Zygmunt Urbanyi (1872–1937), pedagog, skrzypek, dyrygent i kompozytor, pochodził z węgierskiej rodziny, która przybyła do Galicji w roku 1849 po upadku rewolucji węgierskiej. Urodził się w Stanisławowie, gdzie w roku 1891 ukończył Seminarium Nauczycielskie. Od czternastego roku życia uczył się muzyki, początkowo prywatnie, następnie w renomowanej szkole Michała Biernackiego, utrzymywanej przez Towarzystwo Muzyczne im. S. Moniuszki. Tam studiował teorię i naukę kompozycji (harmonię, kontrapunkt, instrumentację) oraz skrzypce i fortepian. Pracował w szkołach męskich w Jaworowie i Gródku. Uczył śpiewu i muzyki w szkołach publicznych Sambora i Przemyśla, a także w szkołach tzw. wydziałowych i średnich. Uczył się w konserwatorium w Pradze Czeskiej. W 1899 r. otrzymał patent na „nauczyciela szkół wydziałowych do gry na skrzypcach”, a rok później uzyskał kwalifikacje do nauczania muzyki w szkołach średnich. Zob. E. Sienkiewicz-Bloch, *Przegląd publicznie prezentowanych utworów bydgoskich muzyków okresu 20-lecia międzywojennego* [w:] *Czasy – Muzyka – Twórcy na Pomorzu i Kujawach*, Bydgoszcz 2014, s. 23–39.

podnieść poziom muzyczny koncertów oraz zapoznać mieszkańców z dziełami symfonicznymi, operami i operetkami wystawianymi na scenach europejskich.

W składzie nowego Wydziału „Lutni” znaleźli się także: Kuczyński, Sanocki, Antoni Kmieć, Józef Majchrzycki, Józef Łaskawski, Smolarz i Mach: „zarząd przeszedł w ręce ludzi energicznych, chętnych i sprawie szczerze oddanych”³².

Przez jesień i zimę udało się utworzyć z członków „Lutni” orkiestrę amatorską. Po raz pierwszy wystąpiła ona 2 lutego 1908 r. podczas wieczoru muzycznego w sali Kasyna³³. Zimą chór pracował nad przedstawieniem operowym, pod kierownictwem Urbanyiego. Na marzec zaplanowano bowiem wystawienie III obrazu z opery Wydzgi *Pan Tadeusz* i *Verbum nobile* Moniuszki, oczywiście z pomocą orkiestry wojskowej 40 pp. W *Verbum nobile* w roli Stacha miał wystąpić znakomity śpiewak-amator, były artysta operowy, dr Witold Matoga. Z kolei w *Panu Tadeuszu* w roli Telimeny wystąpiła żona doktora Hochfelda, „renomowana śpiewaczka”³⁴.

Przedstawienie odniosło wielki sukces, członkowie „Lutni”, amatorzy, triumfowali, a w prasie dziękowano Urbanyiemu, za to „udało mu się z kulturalnej pozycji mieszkańców Rzeszowa wykrzesać piękny, prawdziwie artystyczny ogień”³⁵. Wielkie oklaski zebrała m.in. Maria Kulpińska, nauczycielka ze szkoły im. św. Jadwigi, która śpiewała partię Zosi i Zuzi, „dając dowód swej chęci i pracy dla sprawy wystawienia opery w Rzeszowie amatorskimi siłami”. Z panów największe oklaski zbrali Schneiberg, Kmieć i Kowalski³⁶.

Na zebraniu walnym 6 kwietnia 1908 r. Męciński ponownie został wybrany prezesem.

W składzie nowego Wydziału „Lutni” znaleźli się: inżynier Marian Prokopowicz³⁷, Franciszek Tichy, wiceprezes rzeszowskiego sądu okręgowego, który okazał się wspaniałym śpiewakiem (tenor). Ponadto do zarządu Towarzystwa

³² „Głos Rzeszowski” 1907, nr 37, s. 3. Brak materiałów archiwalnych i bazowanie głównie na prasie powoduje trudność w ustaleniu imion niektórych osób, zwykle podawano tylko nazwiska, niekiedy zaledwie pierwszą literę nazwiska.

³³ „Głos Rzeszowski” 1908, nr 4, s. 3.

³⁴ Tamże, nr 11, s. 2.

³⁵ Tamże, nr 12, s. 3.

³⁶ Tamże.

³⁷ Marian Prokopowicz (1875–1944) ukończył studia na wydziale inżynierii lądowej i wodnej na Politechnice Lwowskiej. W 1901 r. kierował budową wałów nad Wisłą na odcinku od Podgórze do Niepołomic. Później uzupełnił studia na Akademii Ziemiańskiej w Wiedniu. W 1904 r. objął kierownictwo ekspozytury melioracyjnej Wydziału w Jaśle, potem w Rzeszowie. Wyjechał z Rzeszowa w 1914 r. powołany na referenta spraw melioracyjnych. W czasie I wojny światowej służył w armii austriackiej, brał udział w bitwie pod Limanową. W 1925 r. został dyrektorem Departamentu Wodnego w Ministerstwie Robót Publicznych w Warszawie. Zginął w niewyjaśnionych okolicznościach podczas powstania warszawskiego. Zob. *Album inżynierów i techników*

weszli: M. Kulpińska³⁸, prof. Władysław Schneiberg, nauczyciel II Gimnazjum, i prof. Kowalski. Męcińskiego zastępował W. Kuczyński, kontroler pocztowy.

Celestyn Męciński sprawował prezesurę „Lutni” do 1911 r., kiedy wyjechał do Gorlic, gdzie objął adwokaturę. Do tego czasu „Lutnia” przeżyła swoje odrodzenie. W październiku 1908 r. działalność wznowiła szkoła muzyczna, która mieściła się w kamienicy Kostkiewiczza, obok „Sokoła”³⁹. Z działalności koncertowej na uwagę zasługuje z pewnością wykonanie oratorium *Stworzenie świata* Haydna, z okazji setnej rocznicy śmierci kompozytora. To wielkie przedsięwzięcie przygotowywano przez całą jesień 1909 r.⁴⁰ Dzieło wykonano 14 grudnia. Tuż po koncercie w prasie pisano: „porwała się ruchliwa «Lutnia» na wykonanie dzieła olbrzymiego, przerastającego przeciętne siły prowincjonalnych drużyn amatorskich. Pośpieszono tłumnie i to co usłyszeliśmy przeszło oczekiwania największych optymistów”⁴¹. Wykonawcy-amatorzy przezwyciężyli olbrzymie trudności, wszystkie partie zostały wykonane przez miejscowe siły, chóry wzmocniono śpiewakami z Seminarium Żeńskiego, a orkiestrę „Lutni” dopełniała orkiestra wojskowa. Całością dyrygował Włodzimierz Budzynowski.

Na walnym zebraniu 17 lutego 1911 r. wybrano nowego prezesa, Antoniego Szczurowskiego, dyrektora filii Banku austro-węgierskiego. Jego zastępcą został Stanisław Zajączkowski, inspektor kolejowy. W składzie Wydziału znaleźli się: Władysław Arciszewski (urzędnik), Włodzimierz Budzynowski (nauczyciel), Henryk Dębski (nauczyciel), Stanisław Galik, Zygmunt Izabek (nauczyciel), Alojza Kadlewiczowa (nauczycielka), Antoni Kmiec, Józef Łaskawski (nauczyciel), Ludwik Łaszewski (nauczyciel), Józef Majchrzycki, Tomasz Sanowski, dr Oskar Zinnemann⁴².

Antoni Szczurowski chciał prowadzić „Lutnię” do dalszego rozkwitu. Wprowadzono koncerty muzyczne poświęcone muzyce jednego kompozytora. Już w marcu odbył się wieczór z programem dzieł Mendelsohna⁴³, w kwietniu z muzyką Haydna⁴⁴.

w Polsce, t. 1, cz. 3: *Życiorysy*, (b.r.w.), s. 175; M. Czapski, *Przedwojenne problemy inżynierii wodnej*, „Analecta” 2007, 16, 1–2 (31–32), s. 247–260.

³⁸ Kulpińska była nauczycielką w szkole św. Jadwigi, polonistką i historyczką. J. Kijas podaje, że była dyrektorką, nie jest to jednak możliwe, gdyż kierownictwo szkoły w latach 1898–1917 sprawowała H. Dolińska. Zob. J. Świeboda, *Oświata i szkolnictwo* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. II, Rzeszów 1998, s. 361.

³⁹ „Głos Rzeszowski” 1908, nr 40, s. 2.

⁴⁰ Tamże, nr 48, s. 3. Oprócz własnej orkiestry i chóru złożonego z 48 osób zaproszono do współpracy jeszcze 5 solistów.

⁴¹ Tamże, nr 52, s. 2.

⁴² „Głos Rzeszowski” 1911, nr 8, s. 5.

⁴³ Tamże, nr 10, s. 4.

⁴⁴ Tamże, nr 15, s. 5.

Niestety, od pewnego czasu rosło napięcie wewnątrz Towarzystwa, w prasie pisano o potrzebie naprawy stosunków, z kierownictwa muzycznego zrezygnował Zygmunt Urbanyi, chociaż działał w Rzeszowie jeszcze przez kilkanaście lat, do 1919 r.⁴⁵ W celu uzdrowienia sytuacji przeprowadzono nawet publiczną ankietę⁴⁶. Jednak wzmożone ataki na „Lutnię” i krytyka prasowa sprawiły, iż Szczurowski zrezygnował z pełnionej funkcji już trzy miesiące później⁴⁷.

Jesienią na walnym zebraniu⁴⁸ nowym prezesem wybrano proboszcza Fary ks. Michała Tokarskiego⁴⁹, a jego zastępcą Antoniego Kmiecia. Z Zarządu ustąpili: Józef Łaskawski, który został przeniesiony do Tarnowa⁵⁰, Arciszewski, Kmiec, Łaszewski i Zinnemann. Pojawili się w ich miejsce: Kulpińska, Prokopowiczowa, Rylska, Klisiewicz, Kowalski, Schneiberg i Tichy⁵¹. Nowym dyrygentem został sędzia dr Laberschek. Kilka koncertów, które udało się zorganizować, miały zachęcić lutnistów do dalszej, wzmożonej pracy. Niestety, szkoła muzyczna z braku uczniów ponownie zawiesiła swoją działalność.

W listopadzie 1912 r. nastąpiła znów zmiana w Wydziale Towarzystwa. Po rezygnacji ks. Tokarskiego na prezesa powołano Władysława Arciszewskiego, który na co dzień pracował jako zastępca naczelnika Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń⁵². Jego zastępcą został Antoni Kmiec. Udało się w tym czasie

⁴⁵ W 1919 r. w Rzeszowie Uruski otrzymał kolejną nominację na nauczyciela głównego muzyki i śpiewu.

⁴⁶ Publiczna ankietka, która odbyła się 5 maja 1911 r. w szatni rzeszowskiego „Sokoła”, została przedstawiona do wiadomości na łamach „Głosu Rzeszowskiego”. Zob. „Głos Rzeszowski” 1911, s. 20, s. 2–3.

⁴⁷ „Głos Rzeszowski” 1911, nr 21, s. 5.

⁴⁸ Zebranie ustalone na 29 października 1911 r. nie doszło do skutku, dopiero 7 listopada udało się zebrać członków „Lutni”. „Głos Rzeszowski” 1911, nr 43, s. 4.

⁴⁹ Ks. Michał Tokarski (ur. 1868, Gorlice) był postacią wielce zasłużoną dla historii Rzeszowa. Ukończył gimnazjum w Jaśle, w 1888 r., święcenia kapłańskie otrzymał w Przemyślu, w 1892 r. był wikariuszem w Jaworniku Polskim, a od 1894 r. pracował jako katecheta Szkoły Wydziałowej Żeńskiej w Rzeszowie. Jako proboszcz parafii farniej w Rzeszowie wydawał gazetę „Wiadomości Parafialne Rzeszowskie” (miesięcznik), które ukazywały się od stycznia 1918 do 1920 i od stycznia 1925 do lutego 1939 r. Zasłużył się też renowacją kościoła farnego. Pełnił wiele funkcji, m.in. delegata biskupiego przy Okręgowej Radzie Szkolnej w Rzeszowie, sędziego Sądu Diecezjalnego, inspektora nauki religii w szkołach ludowych. Był członkiem Rady Miejskiej w Rzeszowie, gdzie zasiadał od marca do grudnia 1918 r. Przeszedł do historii także jako tymczasowy prezydent Rzeszowa, funkcję tę pełnił w okresie 10–15 września 1939 r. Zob. „Głos Rzeszowski” 1911, nr 19, s. 2, także <https://nowiny24.pl/czy-wiesz-ze-prezydentem-rzeszowa> [dostęp 10.08.2023].

⁵⁰ „Głos Rzeszowski” 1911, nr 50, s. 4.

⁵¹ Tamże, nr 46, s. 5.

⁵² Władysław Arciszewski był zastępcą kierownika III sekcji Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Rzeszowie. Jego nazwisko znajduje się w wykazie dyrekcji i urzędników TWU w Krakowie z roku 1911, zob. *Albumy zbiorowe personalu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie* wydane staraniem związku koleżeńskich urzędników na pamiątkę 50-letniego

przygotować *Mszę* Perosiego, którą chór wykonał z towarzyszeniem orkiestry wojskowej 8 września 1913 r. podczas uroczystości 400-lecia koronacji Matki Boskiej Bernardyńskiej⁵³.



Ryc. 2. Ks. Michał Tokarski, prezes „Lutni” od listopada 1911 do listopada 1912 r.

Źródło: <https://nowiny24.pl/czy-wiesz-ze-prezydentem-rzeszowa-byl-rowniez-ksiadzo-oto-sylwetki-prezydentow-ktorzy-rzadzili-rzeszowem-od-1933-roku-zdjecia/ga/c15-15499576/zd/48553236> [dostęp 2.09.2023].

27 listopada 1913 r. przy niewielkiej liczbie członków czynnych i wspierających wybrano nowy zarząd⁵⁴. Arciszewskiego zastąpił Edward Arway, znany w Rzeszowie redaktor i wydawca prasowy⁵⁵, kierownictwo artystyczne nadal piastował Włodzimierz Budzynowski. Był on cenionym muzykiem, kompozytorem i pedagogiem. W latach 90. uczył w miastach galicyjskich: Samborze,

jubileuszu tegoż towarzystwa w maju 1911 r. zebrał ułożył Romuald Niedźwiedzki urzędnik Tow. Wzaj. Ubezpiecz. Kraków – nakładem związku koleżeńkiego – 1911, s. 6 (Śląska Biblioteka Cyfrowa, <http://www.sbc.org.pl/Content/96351/PDF/ii585227.pdf> [dostęp 3.05.2023]).

⁵³ J. Kijas, dz. cyt., s. 19.

⁵⁴ „Głos Rzeszowski” 1913, nr 48, s. 5.

⁵⁵ Edward Arway wydawał „Tygodnik Rzeszowski” (pierwszy numer ukazał się w 1883 r.) i „Głos Rzeszowski” (od 3 października 1897 r.). Zob. J. Myśliński, *Koszty wydawnictw czasopiśmienniczych „Przegląd Rzeszowski” i „Kurier Rzeszowski” oraz ich kolportaż 1883–1887*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1996, nr 5/2, s. 168–173.

Przemysłu i Rzeszowie. Z wykształcenia był filologiem klasycznym i w szkołach galicyjskich uczył greki, łaciny, języka polskiego, ruskiego i niemieckiego. Z „Lutnią” Budzynowski związany był od początku jej istnienia⁵⁶.

W nowym zarządzie pojawili się: A. Kmieć, zastępca prezesa, członkowie: M. Kulpińska, M. Sekorówna, M. Bobkówna, J. Iranek, W. Janicki, A. Kowalski, J. Majchrzycki, S. Ratyński, dr Sołtysik, dr Zinneman, F. Tichy⁵⁷. W szeregi „Lutni” wstąpił także Bronisław Pięta, nauczyciel z I gimnazjum, który wniósł ożywienie i nowego ducha działań. „Lutnia” znów ożyła. Rozpoczęto regularne próby, wznowiono koncerty. Reaktywowano kwartet smyczkowy, w którego składzie zasiedli: inż. Prokopowicz, dr Zinneman, Hostynek i Budzynowski⁵⁸.

Jednym z największych przedsięwzięć nowego zarządu było z pewnością przygotowanie i wykonanie poematu muzycznego Juliana Ottona *Noc*. Już w styczniu 1914 r. Wydział „Lutni” zwrócił się do wszystkich osób uzdolnionych muzycznie i wokalnie z prośbą o wsparcie w przygotowaniu tego wielkiego przedsięwzięcia muzycznego⁵⁹. Próby odbywały się cztery razy w tygodniu. Koncert miał miejsce w niedzielę 10 maja. Przed zapełnioną w całości salą „Sokoła” wystąpił ponad stuosobowy chór, orkiestra, soliści i deklamatorzy. Z okazji przedstawienia tego dzieła musiano rozbudować scenę⁶⁰. Koncert trwał ponad dwie godziny. Całość została wykonana siłami amatorskimi, w partiach solowych wystąpili: Ingotówna, Kulpińska, Ruczkowa, Saramowa, Sekorówna, Ziemkowska, Iranek, Kmieć, Pięta i Schneiberg⁶¹. Z racji dużego zainteresowania dzieło miało być powtórzone w połowie września.

Na październik zapowiadano fetę z okazji 10-lecia założenia „Lutni”. Niestety, rozpoczęty okres rozwoju i dobrej passy „Lutni” przerwał wybuch Wielkiej Wojny. Większość członków chóru i orkiestry musiała wstąpić do armii, rozkradziono instrumenty, sprzęty i nuty. Dopiero w 1916 r. udało się reaktywować chór, a pierwsza wzmianka o działaniach „Lutni” pojawiła się w prasie z okazji obchodów uroczystości 3 Maja, podczas których wystąpił chór „Lutni”⁶². Jesienią Towarzystwo rozpoczęło sezon zimowy w nowym lokalu dawnej

⁵⁶ Włodzimierz Budzynowski (1864–1933), w latach 1916–1926 pracował w Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Rzeszowie, gdzie uczył śpiewu i gry na skrzypcach. Od początku istnienia związany był z „Lutnią”. Dzięki jego staraniom w 1917 r. reaktywowano działalność szkoły muzycznej. W 1927 r. został prezesem „Lutni”. Pisał opery, operetki. Prowadził chóry szkolne. W 1932 r. przeniósł się do Lwowa i tam zmarł. Zob. J. Wąsacz-Krztoń, *Edukacja muzyczna młodzieży gimnazjalnej w Galicji Zachodniej w dobie autonomii*, Rzeszów 2019, s. 109–110.

⁵⁷ „Głos Rzeszowski” 1913, nr 48, s. 5.

⁵⁸ „Głos Rzeszowski” 1914, nr 1, s. 4.

⁵⁹ Tamże, nr 3, s. 4.

⁶⁰ Tamże, nr 11, s. 5–6.

⁶¹ Tamże, nr 14, s. 4–5.

⁶² „Głos Rzeszowski” 1916, nr 22, s. 3.

mleczarni, przy ulicy Matejki, obok kościoła farnego, zapraszając wszystkich dotychczasowych i nowych członków do wspólnej pracy i uiszczania składek miesięcznych⁶³. Już 10 grudnia „Lutnia” wystąpiła pod batutą Budzynowskiego podczas wieczorku ku czci zmarłego Henryka Sienkiewicza⁶⁴.



Ryc. 3. Włodzimierz Budzynowski (1864–1933)

Źródło: <https://www.podkarpakahistoria.pl/arttykul/875,12-lutego> [dostęp 2.09.2023].

Dzięki staraniom prezesa Arvaya i Włodzimierza Budzynowskiego „Lutnia” wznowiła działalność koncertową. Próby odbywały się regularnie we wtorki i w czwartki.

Jednak, co najważniejsze, na nowo reaktywowano szkołę muzyczną, uruchamiając kurs fortepianu, skrzypiec, fisharmonii, śpiewu solowego, kompozycji i harmonii⁶⁵. Dyrektorem został mianowany W. Budzynowski, a jego zastępcą B. Pięta. W pierwszych dniach lipca zarówno szkoła, jak i całe Towarzystwo powróciły do dawnego lokalu przy ulicy Kościuszki⁶⁶.

5 maja w sali Kasyna, po prawie trzyletniej przerwie, odbył się pierwszy statutowy koncert „Lutni”. Poza chórem mieszanym, kwintetem i chórem męskim

⁶³ Tamże, nr 46, s. 3.

⁶⁴ Tamże, nr 52, s. 3.

⁶⁵ Regularnie podawano w prasie ogłoszenia o naborze do szkoły muzycznej. Zob. „Głos Rzeszowski” 1917, nr 10–13.

⁶⁶ „Głos Rzeszowski” 1917, nr 23, s. 2.

wystąpiła też orkiestra smyczkowa. Głównym punktem koncertu było wykonanie oratorium Beckera *Cyganie*, w którym wystąpili ponad 40-osobowy chór⁶⁷.

Na walnym zebraniu 17 maja 1917 r. prezesem Towarzystwa wybrano ponownie Edwarda Arvaya, zaś jego zastępcą został Józef Majchrzycki, sekretarzem wybrano Władysława Janickiego, a skarbnikiem Piotra Cwynara. W Wydziale „Lutni” pojawili się: Adam Brzostyński, podprokurator, późniejszy wiceprezes sądu okręgowego w Krakowie⁶⁸, znakomity pianista. Obok niego działania „Lutni” wsparł komisarz starostwa dr Dręgiewicz, znakomity skrzypek-amator, oraz Szczerski, doskonały baryton, Zofia Bandrowska, nauczycielka śpiewu, Piotr Cwynar, dr Musiał, Józef Sosnowski, Bogumił Lustig, prof. Suchoński i Tichy⁶⁹. W 1918 r. w zespole pojawił się Aleksander Birnbach, urzędnik kolejowy, znakomity skrzypek, późniejszy dyrygent chórów i – jak się okazało – główny filar „Lutni” aż do 1929 r.⁷⁰

Śledząc zmiany osobowe w zarządzie „Lutni”, można zauważyć, że w okresie autonomii galicyjskiej w Wydziale zasiadali przedstawiciele różnych zawodów należących do inteligencji. Począwszy od pomysłodawcy założenia Towarzystwa, który był muzykiem i kompozytorem, ale także cenionym pedagogiem, na czele „Lutni” pojawiali się: nadradca skarbu, dyrektor Magistratu, radca sądowy, dyrektor banku, przedstawiciel duchowieństwa katolickiego, zastępca naczelnika Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń oraz redaktor i wydawca prasowy. W samym zarządzie zasiadali urzędnicy, nauczyciele szkół rzeszowskich, głównie z I i II Gimnazjum oraz Seminarium Nauczycielskiego Męskiego, lekarz, wiceprezes rzeszowskiego sądu okręgowego, inżynier budownictwa wodnego, sędzia, podprokurator. Brak zachowanych materiałów źródłowych nie pozwala odtworzyć wykazu członków czynnych i wspierających „Lutni”, można jednak wnioskować, że w gronie tym z pewnością dominowali przedstawiciele inteligencji miejskiej, co potwierdzają nazwiska wymieniane przy okazji różnych koncertów organizowanych przez Towarzystwo.

⁶⁷ „Głos Rzeszowski” 1917, nr 16, s. 3; nr 18, s. 2; nr 19, s. 3.

⁶⁸ Adam Brzostyński, sędzia sądu okręgowego w Krakowie, został mianowany wiceprezesem tegoż sądu 13 kwietnia 1929 r. Zob. „Ruch Służbowy”. Dodatek do Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1929, nr 14, s. 96.

⁶⁹ „Głos Rzeszowski” 1917, nr 20, s. 2.

⁷⁰ Aleksander Birnbach (1886–1978) był muzykiem i nauczycielem w Przemysłu i Rzeszowie. Pochodził ze Świlczy, w 1909 r. ukończył gimnazjum w Rzeszowie, gdzie jeszcze jako uczeń prowadził orkiestrę szkolną. Pracował jako dyspozytor kolejowy, później odbył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie studiował muzykologię, złożył egzamin z muzyki i przeszedł do zawodu nauczycielskiego. Od 1917 r. związany był z rzeszowską „Lutnią”, uczył w Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Rzeszowie, pracował też w I i II gimnazjum rzeszowskim. W 1928 r. przeniósł się do Przemysła, gdzie mieszkał do śmierci. Zob. A. Siciak, *Birnbach Aleksander* [w:] *Słownik biograficzny twórców oświaty i kultury XIX i XX wieku Polski południowo-wschodniej*, red. A. Meissner, K. Szmyd, Rzeszów 2011, s. 45–46.

„Lutnia” postawiła sobie za główny cel ożywienie ruchu muzycznego w Rzeszowie i „umuzycznienie” mieszkańców miasta⁷¹. Niestety, pierwsze koncerty nie znalazły szerszego zainteresowania. Pisano o tym w lokalnej prasie:

wykłady popularne są teraz bezsprzecznie the great, a nawet the greatest attraction całej inteligencji, są w modzie i należy do dobrego tonu na nie uczęszczać. I teatr gromadził licznych widzów. Ale muzykę – choć równie piękną córkę Olimpu, szersza publiczność coś jak sierotkę traktuje. Mowa o ostatnim koncercie „Lutni”, na którym pustkami świeciły krzesła, choć była zaproszona wojskowa orkiestra 90 pp. i kilka osób z miasta⁷².

Po grudniowym koncercie, który odbył się w sali „Sokoła” w 1904 r., zanotowano: „Koncert dopisał pod względem programu, ale zawiódł co do udziału publiczności, nie okazującej dotąd wielkiego zainteresowania tym młodym i ze wszech miar na poparcie zasługującym towarzystwem”⁷³. Wyrażając podziw dla Uruskiego, „który musi wytrwać na zaszczytnym, lecz trudnym stanowisku dyrektora, który jak tak dalej pójdzie, zniechęcony porzuci swoje stanowisko”, zauważono, że w Rzeszowie tak bywa, iż „tępi się wszelką energię” i „kapitulują najsilniejsze charaktery”⁷⁴.

Z czasem sytuacja się poprawiła, choć zdarzało się, że niektóre koncerty nie przyciągały zbyt wielu miłośników muzyki. W okresie galicyjskim „Lutnia” starała się urozmaicać życie muzyczne miasta. Koncerty statutowe oraz zwykle urządzano w miarę możliwości bardziej lub mniej regularnie. Z pewnością na uwagę zasługują wielkie przedsięwzięcia, jak wystawienie oratorium *Stworzenie świata* Haydna, poematu muzycznego *Noc* Ottona czy oratorium *Cyganie* Beckera. Koncerty te gromadziły liczną rzeszowską publiczność, cywilną i wojskową, melomanów życzliwych „Lutni” i kochających muzykę, jak i snobistycznie nastawionych słuchaczy, którzy z racji pozycji społecznej chcieli się pokazać na widowni sali „Sokoła” lub Kasyna. Z pewnością na uwagę zasługuje fakt udziału w pracach Towarzystwa szerokiego grona inteligencji rzeszowskiej. Jej przedstawiciele zasiadali we władzach zarządu, przewodnicząc pracom „Lutni” od początku jej istnienia. Jednak, co istotne, jako członkowie czynni uczestniczyli w animacji życia muzycznego. Część z nich śpiewała w chórze, niektórzy zasiadali w orkiestrze, kwartecie smyczkowym, wreszcie jako pedagodzy, uczyli w stworzonej przy Towarzystwie szkole muzycznej. Bardzo często na koncertach „Lutni” występowali jej członkowie, muzycy-amatorzy, jako soliści wokaliści lub też jako soliści instrumentalni. Nawet w tak wielkich dziełach,

⁷¹ Organizacja koncertów oraz szczegółowy repertuar „Lutni” stały się przedmiotem odrębnego artykułu, który jest w przygotowaniu, stąd też zagadnienia te zostały potraktowane bardzo pobieżnie w niniejszym artykule.

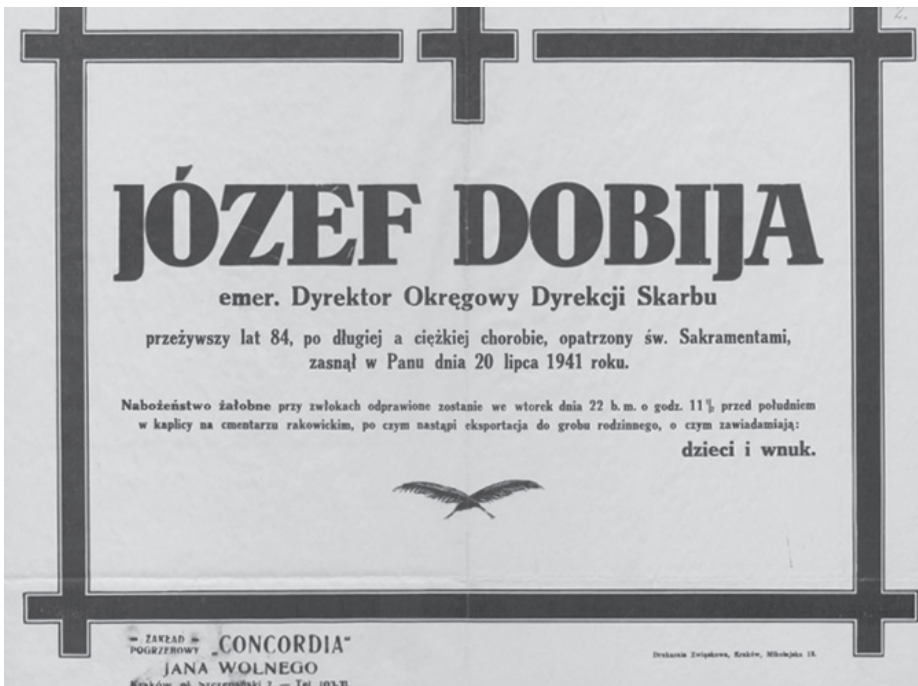
⁷² „Głos Rzeszowski” 1904, nr 50, s. 2.

⁷³ Tamże, s. 3.

⁷⁴ Tamże.

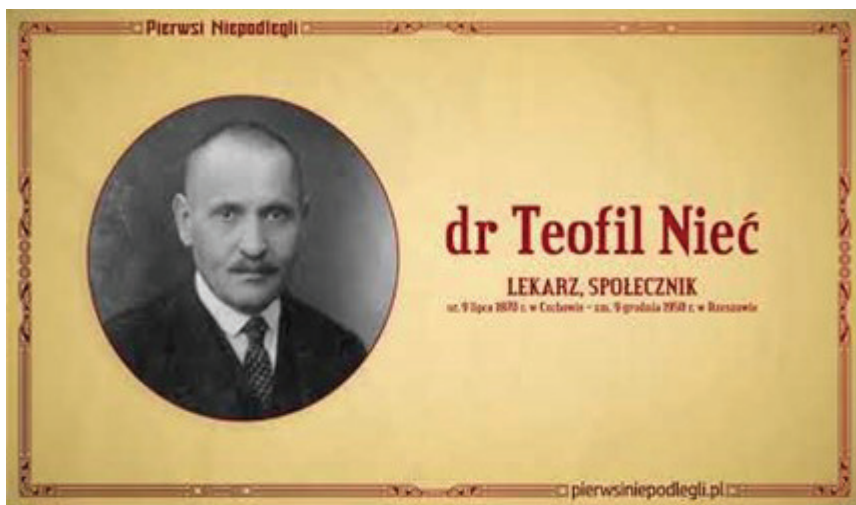
jak wspomniane wyżej oratorium czy poemat symfoniczny, główne partie wokalne były wykonane przez solistów-amatorów wywodzących się z rzeszowskiej inteligencji.

Rzeszowskie Towarzystwo Muzyczno-Śpiewacze „Lutnia” od momentu powstania, aż do 1918 r., było z pewnością ośrodkiem integrującym miejscową inteligencję. Pomimo trudności lokalowych, ciężkiej sytuacji materialnej, braku instrumentów i wielu innych niedogodności, z którymi lutniści musieli się zmagać na co dzień, muzyka i śpiew jednoczyły wszystkich członków Towarzystwa. Wspólne koncerty, majówki, wieczorki muzyczno-wokalne, rocznice powstania listopadowego i styczniowego, sprzyjały szerzeniu polskości, rozbudzały świadomość narodową i kulturalną, a także podtrzymywały ducha patriotyzmu.



Ryc. 4. Nekrolog Józefa Dobiji

Źródło: Biblioteka Jagiellońska, 224649 III Do-Dżu, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/867855/edition/839556> [dostęp 2.09. 2023].



Ryc. 5. Teofil Nieć (1870–1950)

Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=Y7XejYbsBEk> [dostęp 3.09.2023].



Ryc. 6. Zygmunt Urbanyi (1872–1937), siedzi pierwszy z lewej, z synem Marianem

Źródło: <https://ossolineum.pl/index.php/z-zbiorow-dzs-ow-zygmunt-urbanyi/> [dostęp 3.09.2023]

Bibliografia

Źródła

- Albumy zbiorowe personelu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie* wydane staraniem związku koleżeńckiego urzędników na pamiątkę 50-letniego jubileuszu tegoż towarzystwa w maju 1911 roku zebrał ułożył Romuald Niedźwiedzki urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp. Kraków – nakładem związku koleżeńskiego – 1911.
- Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Akta miasta Rzeszowa, Działalność rzeszowskich towarzystw, stowarzyszeń itp., sygn. 149 (lata 1874–1918), sygn. 1114 (lata 1869–1892), sygn. 2537 (lata 1919–39) i sygn. 2547 (lata 1933–39).
- Kalendarz Sądowy na rok 1930*, R. IV, oprac. J. Kirkičenko i M. Kraczkiewicz, Kraków 1930.
- Sprawozdanie Dyrekcji c.k. Gimnazjum Wyższego w Rzeszowie za rok 1904*, Rzeszów 1904.
- Sprawozdanie z czynności Wydziału Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Rzeszowie, za rok 1905*, Rzeszów 1906.
- Wykaz Adwokatów do Krakowskiej izby adwokackiej należących*, Kraków 1912.

Prasa

- „Głos Rzeszowski” 1904–1917.
- „Ruch Służbowy”. Dodatek do Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1929, nr 14.

Opracowania

- Album inżynierów i techników w Polsce*, t. 1, cz. 3: Życiorysy, (b.r.w.).
- Czapski M., *Przedwojenne problemy inżynierii wodnej*, „Analecta” 2007, 16, 1–2 (31–32).
- Encyklopedia muzyki*, red. A. Chodkowski, wyd. II, Warszawa 2006.
- Hoff J., *Życie kulturalne. W kręgu teatru, literatury i muzyki [w:] Dzieje Rzeszowa*, t. II, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998.
- Hoff J., *Życie towarzyskie i kulturalne Rzeszowa w dobie autonomii Galicji*, Rzeszów 1993.
- Homola I., „Kwiat społeczeństwa...” *Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*, Kraków 1984.
- Jakubowski S., *Z dawnego Rzeszowa*, „Podkarpacka historia”. Z Rzeszowa do Łucka. Historia Juliana Niecica, Strona Urzędu Miasta Rzeszowa, <https://www.erzeszow.pl/> [dostęp 12.04.2023].
- Kijas J., *Dzieje rzeszowskiej „Lutni” w ciągu pierwszego 25-lecia 1904–1929*, Rzeszów 1930.
- Meissner A., *Nauczyciele muzyki w galicyjskich zakładach kształcenia nauczycieli w latach 1871–1918 [w:] Musica Galiciana*, t. III, red. L. Mazepa, Rzeszów 1999, s. 197–215.
- Myśliński J., *Koszty wydawnictw czasopism „Przegląd Rzeszowski” i „Kurier Rzeszowski” oraz ich kolportaż 1883–1887*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1996, nr 5/2.
- Ochendusko T., Jakubowski Z., Kisiel R., *Dzieje I Gimnazjum i Liceum. Jego nauczyciele i wychowankowie. Kalendarium*, Rzeszów 2008.
- Siciak A., *Birnbach Aleksander [w:] Słownik biograficzny twórców oświaty i kultury XIX i XX wieku Polski południowo-wschodniej*, red. A. Meissner, K. Szmyd, Rzeszów 2011.
- Sienkiewicz-Bloch E., *Przegląd publicznie prezentowanych utworów bydgoskich muzyków okresu 20-lecia międzywojennego [w:] Czasy – Muzyka – Twórcy na Pomorzu i Kujawach*, Bydgoszcz 2014.
- Świeboda J., *Oświata i szkolnictwo [w:] Dzieje Rzeszowa*, red. F. Kiryk, t. II, Rzeszów 1998.
- Wąsacz-Krztoń J., *Edukacja muzyczna młodzieży gimnazjalnej w Galicji Zachodniej w dobie autonomii*, Rzeszów 2019.

Wąsacz-Krztoń J., *Z tradycji muzycznych Rzeszowa u schyłku XIX i w I połowie XX w. (do 1944 r.)*
[w:] *Człowiek, społeczeństwo, źródło. Studia dedykowane profesor Jadwidze Hoff*, red.
S. Kozak, D. Opaliński, J. Polaczek, S. Wieczorek, W. Zawitkowska, Rzeszów 2014.

Wnęk S., *Kolbuszowskie środowisko prawnicze w dobie autonomii galicyjskiej i w okresie międzywojennym: zarys zagadnienia*, „Roczniki Kolbuszowskie” 2016, t. 16.

“Lutnia” Musical and Singing Society of Rzeszów as a centre for integration of urban intelligentsia

Summary

The Rzeszów Music and Singing Society 'Lutnia', from its inception until 1918, was a centre integrating the local intelligentsia. Beginning with the initiator of the Society's establishment, who was a musician and composer but also a respected teacher, the ranks of 'Lutnia' were filled with representatives of various professions belonging to the intelligentsia: clerks, teachers of Rzeszów schools, mainly from the First and Second Grammar Schools and the Male Teachers' Seminary, doctors, representatives of the judiciary, the clergy, and the local press. The joint concerts fostered the spread of Polishness, raised national and cultural awareness and kept the spirit of patriotism alive.

Keywords: intelligence, ‘Lutnia’ Musical and Singing Society, music, choir



Isabel Röskau-Rydel

ORCID: 0000-0003-1429-9384

(Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)

Niemieccy duchowni ewangeliccy w Stanisławowie w latach 1889–1916. Od działalności misjonarskiej wśród Żydów do pracy na rzecz diaspory ewangelickiej w Galicji¹

Na początku lat 90. XIX w. grupa niemieckich pastorów ewangelickich otrzymała od Duńskiej Misji Żydowskiej zadanie chrystianizacji Żydów w Galicji. Na miejsce prowadzenia owej „misji żydowskiej” wybrano Stanisławów, dokąd wyruszyła grupa ewangelickich duchownych. Gdy w 1894 r. przybył tam z Greifswaldu młody pastor Theodor Zöckler (1867–1949), zorientował się, że na miejscu żyje grupa ewangelików niemieckich, która pozbawiona jest wszelkiej opieki duszpasterskiej. W tej sytuacji Zöckler zrezygnował z prowadzenia „misji żydowskiej” i postanowił poświęcić się pracy wśród miejscowych ewangelików. Wielką rolę przy tej decyzji odegrał judeochrześcijanin Chajim Jedidjah Pollak (1854–1916), zwany też Christian Theophilus Lucky, który został bliskim przyjacielem i doradcą ewangelickich pastorów w Stanisławowie.

Słowa kluczowe: Galicja, Stanisławów, Kościół ewangelicki, misjonarzy, Żydzi

Problem działalności misyjnej wśród Żydów, zajmujący od wieków Kościół katolicki i Kościół ewangelicki, jest wysoce kontrowersyjny. W XIX w. w całej Europie powstawały stowarzyszenia „dla misji pośród Izraela”. Profesor Uniwersytetu w Lipsku, teolog ewangelicki i hebraista Franz Delitzsch (1813–1890), był sławnym egzegetą Starego Testamentu i autorem wielu cennych komentarzy biblijnych. Delitzsch znał także pisma rabiniczne i utrzy-

¹ Artykuł ten jest zmienioną wersją mojego tekstu pt. *Judenmissionar und Judenchrist in Galizien. Die Freundschaft Pfarrer Theodor Zöcklers mit dem Bibelgelehrten Chajim Jedidjah Pollak* [w:] *Odysseen des Humanen. Antike, Judentum und Christentum in der deutschsprachigen Literatur. Festschrift für Prof. Dr. Maria Kłańska zum 65. Geburtstag*, wyd. K. Jaśtał, P. Zarychta, A. Dąbrowska, Frankfurt am Main 2016, s. 461–468.

mywał żywe kontakty z żydowskimi uczonymi. Przekonany o wielkiej roli Kościoła ewangelickiego, jaką powinien odegrać w akcji misyjnej wśród Żydów, założył w 1871 r. w Lipsku Centralny Związek Luterski na rzecz Misji wśród Izraela (*Lutherischer Centralverein für Mission unter Israel*)². Wspierając przyszłą misję wśród wyznawców mozaizmu, przetłumaczył Nowy Testament na hebrajski. Jego pierwsze wydanie ukazało się w 1877 r. W roku 1886 profesor Delitzsch założył *Institutum Judaicum*, mające pozyskiwać młodych teologów ewangelickich i przygotowywać ich do pracy misyjnej³. Podczas studiów przyszli misjonarze uczyli się hebrajskiego i jidysz. Przedmioty te wykładali zarówno żydowscy, jak i nieżydowscy nauczyciele. Rok wcześniej powstała duńska organizacja *Forening for Israelmissionen*, wspierająca między innymi finansowo akcje misyjne niemieckich teologów ewangelickich w Europie Wschodniej oraz Europie Południowo-Wschodniej⁴.

Wśród studentów *Institutum Judaicum*⁵ było dwóch przyszłych teologów, którzy trafili później do galicyjskiego Stanisławowa [ukr. Stanislaviv, obecnie Ivano-Frankivsk, niem. Stanislau]. Pierwszym z nich był pochodzący z Schweringa August Wiegand (1864–1945), który wyruszył w 1889 r. na polecenie duńskiej organizacji *Forening for Israelmissionen* jako misjonarz do Europy Południowej, aby pracować wśród Żydów. Dotarł do Kiszyniowa (rum. Chişinău) w Besarabii, by spotkać się ze znanym rabinem i reprezentantem mesjanistycznej teologii Jezusa, Josephem Rabinowiczem (Rabinowitz) (1837–1899). Wiegand poznał przy tej okazji bardzo interesującą postać, Chajima Jedidjaha Pollaka (1854–1916), zwolennika nauk Rabinowicza⁶ i członka „gminy prawowiernych Żydów wierzących w Chrystusa”, który właśnie znajdował się w drodze powrotnej do Stanisławowa po kilkuletnim pobycie w Ameryce⁷.

² Por. T. Küttler, *Umstrittene Judenmission. Der Leipziger Zentralverein für Mission unter Israel von Franz Delitzsch bis Otto von Harling*, Leipzig 2009.

³ M. Brenner, *Nichtjüdische Historiker und jüdische Geschichte. Der Wandel in der Wahrnehmung von außen [w:] Interesse am Judentum. Die Franz-Delitzsch-Vorlesungen 1989–2008*, wyd. J. Cornelis de Vos und Folker Siegert, Berlin 2008, s. 329–330.

⁴ G.H. Dalman, *Kurzgefaßtes Handbuch der Mission unter Israel* (Schriften des Institutum Judaicum in Berlin, t. 18), Berlin 1893, s. 92.

⁵ Institutum Judaicum w Lipsku w 1935 r. musiał przenieść swą siedzibę do Wiednia. Po Anschlussie Austrii w marcu 1938 r. Instytut musiał całkowicie zaniechać działalności. W 1948 r. instytut został na nowo założony jako Institutum Judaicum Delitzschianum przy Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu w Münster w Westfalii. W ostatnich dziesięcioleciach Instytut ostatecznie zrezygnował z pierwotnego zadania, jakim było prowadzenie misji wśród Żydów. Por. https://www.uni-muenster.de/imperia/md/content/evtheol/ijd/flyer_final.pdf [dostęp 12.07.2023].

⁶ Tamże, s. 18–19.

⁷ „Mishkan. A Forum on the Gospel and the Jewish People” 2009, nr 60: *Chaim Yedidiah Pollak – Called Lucky. A Controversial and Challenging Jewish Believer in Jesus*, <https://www.caspari.com/wp-content/uploads/2016/05/mishkan60.pdf> [dostęp 12.07.2023].

Pollak urodził się w 1854 r. w Tyśmienicy, niedaleko Stanisławowa, w rodzinie chasydzkiej. Jako bardzo uzdolniony młodzieniec uczęszczał w latach 60. do gimnazjum w Berlinie, a po jego ukończeniu do tamtejszego seminarium rabinackiego. Podczas studiów szczególnie interesował się teologicznymi rozważaniami na temat Ewangelii oraz ideą „niezależnego judeochrześcijaństwa”. W latach 1874–1877 kontynuował studia na berlińskim uniwersytecie i od tego czasu utrzymywał bliskie kontakty z wieloma ewangelickimi teologami. Gdy po powrocie do Galicji zaczął propagować swe poglądy wśród Żydów, spotkał się ze zdecydowanym odrzuceniem zarówno ze strony ortodoksyjnych, jak i reformowanych Żydów. Wzburzenie, jakie wśród ludności żydowskiej wywołały nauki Pollaka, zwróciło na niego uwagę władz galicyjskich, które zaczęły podejrzewać go o anarchizm. Z tego powodu postanowił wyemigrować do Ameryki i tam kontynuować studia⁸. Przed wyjazdem Pollak otrzymał w Lipsku od profesora Delitzscha polecenie do judeochrześcijanina Daniela Landsmanna w Nowym Jorku, który pracował dla Lutheran Church – Missouri Synod. Profesora łączyła wieloletnia przyjaźń z Landsmannem i jego żoną. Pollak, będąc w Nowym Jorku, utrzymywał kontakty z Lutheran Independent Church, którego pastor H. Pohlmann ze Szlezwiku-Holsztynu głosił kazania w języku Plattdeutsch dla ewangelickich emigrantów z Północnych Niemiec. W maju 1885 r. Chajim Jedidjah Pollak, który używał wtedy nazwiska Christian Theophilus Lucky, ukończył trzyletnie studia w Union Theological Seminary w Nowym Jorku i został ordynowany na pastora przez Pohlmana. Według Raymonda Lillevyka, najważniejszym powodem podjęcia studiów był fakt, że po ich ukończeniu cudzoziemcy otrzymywali amerykańskie obywatelstwo⁹. Jeszcze przed końcem studiów w lutym 1885 r. Pollak został członkiem Seventh Day Baptist Church, z którego przedstawicielami już wcześniej nawiązał kontakt. W latach 1886–1889 działał na rzecz stowarzyszenia misyjnego tego Kościoła. W środowisku luterańskim dostrzeżono atuty Pollaka/Lucky’ego, którymi była m.in. znajomość wielu nowożytnych języków. Mówił kilkoma językami słowiańskimi, a także po francusku, niemiecku, angielsku i duńsku. Znał też kilka języków starożytnych. Z pomocą finansową Kościoła Baptistów Dnia Siódmego w kwietniu 1888 r. udało mu się założyć anglojęzyczny tygodnik pod tytułem „The Peculiar People”. Celem tygodnika było informowanie chrześcijańskich czytelników o błędach chrześcijańskiej pracy misyjnej wśród Żydów. Z kolei założone we wrześniu 1888 r. czasopismo „Eduth l’Israel” [Świadectwo dla Izraela] skierowane było do czytelników żydowskich, wśród których propagować miało idee judeochrześcijaństwa. Jego współwydawca

⁸ Th. Zöckler, *Christian Theophilus Lucky*, „Evangelisches Gemeindeblatt für Galizien und die Bukowina“, R. 13, nr 24, 15.12.1916, s. 435–437.

⁹ R. Lillevik, *Lucky in America*, „Mishkan”, s. 5–7.

zmarł jednak wkrótce, co doprowadziło do upadku pisma. Lucky po powrocie do Galicji podjął wszakże we Lwowie próbę ponownego wydawania tego periodyku¹⁰.

Od Chajjima Jedidjaha Pollaka Wiegand dowiedział się, że ewangelicka gmina w Stanisławowie jest pozbawiona duchowego wsparcia i całkowicie zaniedbana oraz że konieczne jest, aby objął ją nowy pastor. Lucky dowodził, że tylko wówczas, gdy gmina ta rozkwitnie, społeczność żydowska będzie mogła rozpoznać skierowane do niej przesłanie Kościoła ewangelickiego. Lucky, czyli Chajim Jedidjah Pollak, zdecydowanie odrzucił strategię akcji misyjnej, jaką przygotował August Wiegand. Mówił: „Jestem chrześcijaninem i Żydem [...] i jako Żyd na pewno pozostanę we wspólnocie mojej żydowskiej gminy”¹¹. Lucky zresztą do końca swych dni zachował wiarę i pozostał prawowiernym judeochrześcijaninem¹². Teolog August Wiegand wybrał się więc w 1889 r. razem z Luckym do Stanisławowa i poznał tam małą gminę ewangelicką pozbawioną pastora i opieki duchowej. Wiegand zaczął głosić tam kazania, odwiedzać wiernych, uczyć dzieci i konfirmantów. Debatował też z Luckym na temat właściwej strategii pracy misyjnej wśród Żydów¹³.

Wiegand prowadził wówczas ożywioną korespondencję ze swym kolegą ze studiów Theodorem Zöcklerem (1867–1949), którego przekonał do przyjazdu do Stanisławowa. Kandydat nauk teologicznych Theodor Zöckler latem 1890 r. wyruszył jako misjonarz wśród Żydów do Galicji, odwiedzając po drodze również Budapeszt i Kiszyniów. Theodor urodził się w 1867 r. jako syn Otto Zöcklera, profesora teologii na uniwersytecie w Greifswaldzie. Zamożne mieszczańskie i gorliwie religijne środowisko rodzinne zdecydowanie ukształtowało jego osobowość. Dorastał w nadbałtyckim Greifswaldzie i tam też, idąc śladami swego ojca, w 1885 r. podjął studia teologiczne. W 1887 r. przeniósł się na uniwersytet w Lipsku, gdzie między innymi słuchał wykładów w *Institutum Judaicum* z historii Starego Testamentu profesora Franza Delitzscha, przyjaciela swego ojca¹⁴. Kontynuując studia, Theodor Zöckler przebywał krótko w Erlangen, a następnie powrócił do Greifswaldu. W 1889 r. złożył na uniwersytecie

¹⁰ Tamże, s. 9–16.

¹¹ Cyt. za E. Zöckler, *Geschichte der evangelischen Diaspora...*, s. 19.

¹² K. Kjar-Hansen, *Lucky – Controversial and Challenging*, „Mishkan”, s. 3.

¹³ E. Zöckler, *Geschichte der evangelischen Diaspora und der deutschen Minderheit in Galizien aus der Sicht Theodor Zöcklers*. t. 1: *Stanislaw*, Stuttgart 2010, s. 22. Wnuk Theodora Zöcklera, Erasmus, od 1987 r. porządkował i studiował korespondencję i inne zachowane dokumenty swego dziadka. Na podstawie tych źródeł napisał czterotomową biografię swego przodka, będącą zarazem historią ewangelickich instytucji społecznych, które pastor Theodor Zöckler zakładał w Stanisławowie od 1896 r. Warto zaznaczyć, że walnie pomogły mu w tym dziele środki finansowe, jakie odziedziczyła jego żona Lillie.

¹⁴ Tamże, s. 15–17.

w Szczecinie egzaminy z teologii. Potem powrócił do Lipska, aby w *Institutum Judaicum* kontynuować studia w zakresie egzegetyki biblijnej¹⁵. Podczas pobytu w Stanisławowie w lecie 1890 r. Zöckler poznał osobiście Chajima Pollaka/Lucky`ego, z którym przyszło mu współpracować aż do wybuchu pierwszej wojny światowej. August Wiegand namawiał Zöcklera, aby go zastąpił w Stanisławowie, bo sam musiał wrócić do Niemiec, by zdać drugi egzamin z teologii. Gdy jednak wkrótce okazało się, że August Wiegand otrzymał posadę pastora w jednej z parafii na terenie Meklemburgii i nie wróci już do Galicji, Zöckler zdecydował się objąć posadę w Stanisławowie. Pod koniec 1890 r. wrócił na krótko do Greifswaldu, gdzie spakował swoje książki i inne niezbędne rzeczy, aby w styczniu 1891 r. znowu wyruszyć do Galicji¹⁶.

Miasto Stanisławów liczyło wtedy 22 391 mieszkańców. W tej liczbie było 6372 rzymskich katolików, 3575 grekokatolików i 12 149 osób wyznania Mojżeszowego oraz 295 osób innego wyznania. Tak więc można powiedzieć, że ludność Stanisławowa składała się w ponad połowie z Żydów (54,2%). Polacy stanowili 31,7%, Rusini (Ukraińcy) 16%. Reprezentanci innych wyznań obejmujący tylko 1,3% mieszkańców miasta to ewangelicy. W sąsiadujących z miastem gminach Knihinin Wieś oraz Knihinin Kolonia żyło również wielu ewangelików¹⁷. W podmiejskiej osadzie Knihinin Kolonia zastał Zöckler mały kościół ewangelicki i to właśnie wkrótce zadecydowało o umiejscowieniu tam ewangelickich instytucji społecznych jego pomysłu.

Kilka tygodni po przyjeździe do Stanisławowa Zöckler w następujący sposób opisał cel swego tam pobytu w liście do znajomego, datowanym na 5 marca 1891 r.:

Jestem tu zatrudniony jako zastępca kolegi z lipskiego Institutu Judaici, który z powodu II. egzaminu na pewien czas stąd wyjechał. Pracuję tu przede wszystkim jako kaznodzieja niemieckiej gminy należącej do ewangelickiej diaspory. Naszą zasadą jest, aby w tych krajach [Europy Wschodniej i Południowej – przypis autorki] to właśnie Kościół ewangelicki otworzył drzwi dla Izraelitów. Mamy nadzieję, że tych, którzy nazywają się chrześcijanami, napelni tu duch Boży i Jego siła, które spłyną również na Izraelitów¹⁸.

Dwudziestotrzyletni Theodor Zöckler poznał w Stanisławowie wspomnianego już trzydziestosześcioletniego judeochrześcijanina, który dla młodego teologa, nieznającego ani kraju, ani miejscowych języków (oprócz hebrajskiego i jidysz), stał się szybko osobą niezastąpioną i zaufaną. W liście do przyjaciela tak scharakteryzował bliskie relacje, jakie z nim nawiązał:

¹⁵ Tamże, s. 17.

¹⁶ Tamże, s. 22–23.

¹⁷ K. Broński, *Rozwój społeczno-gospodarczy Stanisławowa w latach 1867–1939*, Kraków 1999, s. 52–53, 56–57; E. Zöckler, *Geschichte der evangelischen Diaspora...*, s. 64.

¹⁸ Cyt. za E. Zöckler, *Geschichte der evangelischen Diaspora...*, s. 31.

Mieszkam wspólnie z pewnym wierzącym (wierzącym w Jezusa) Żydem. To cudowny człowiek. Przez niego nawiązuję kontakty – na razie pośrednie, rzecz jasna – z Żydami. Wraz z nim poznaję Biblię i Talmud, historię ruchu misyjnego oraz teologię Królestwa Bożego. On jest cudownym Bożym narzędziem, obdarzonym nadzwyczajnymi darami i rozległą wiedzą. Istotą jego osobowości jest gorąca miłość do swego ludu i do Jezusa jako punktu centralnego¹⁹.

Aby przygotować się do drugiego egzaminu z teologii, który sprawdzał przygotowanie kandydata do samodzielnej pracy, jako pastor kierujący własną gminą, Zöckler powrócił na pewien czas do rodzinnego Greifswaldu, gdzie przebywał od lipca 1891 do lutego 1892 r. Egzamin zdał z wielkim sukcesem 13 stycznia 1892 r. przed komisją konsystorium ewangelickiego. Zöckler, będąc w Greifswaldzie, przebywał blisko swej narzeczonej, Lillie Bredenkamp, spotykał się z nią jednak rzadko, co rekompensował sobie korespondując z nią z zapalem²⁰.

Pod koniec lutego 1892 r. wyruszył Zöckler przez Lipsk, Drezno i Wiedeń w drogę do swej gminy w Stanisławowie. Jeszcze w tym samym miesiącu odbył on w Wiedniu, na zaproszenie prezydenta Wyższej Rady Kościelnej (Oberkirchenrat) Kościoła Ewangelickiego Augsburskiego i Helweckiego Wyznania, barona Rudolfa von Franza, wyczerpującą rozmowę na temat swej przyszłej działalności w Galicji. Prezydent zwrócił mu przy tym uwagę, że nie może używać tytułu „misjonarza żydowskiego” [dosłowne tłumaczenie terminu: *Judenmissionar*], gdyż „duchowny ewangelicki w Austrii nie może być misjonarzem żydowskim”²¹. Jest sprawą prywatną pastora – dodał – jak intensywne są jego kontakty z Żydami w miejscu, w którym działa. Prezydent Wyższej Rady Kościelnej podkreślił ponadto, że Zöcklerowi jako cudzoziemcowi nie wolno bez zgody austriackiego Ministerstwa Wyznań i Edukacji wygłaszać kazań. Mniej trudności stwarzał bezpośredni przełożony Zöcklera w Galicji, pastor August Hargesheimer, działający w niemieckiej, ewangelickiej kolonii Ugarthsthal koło Kałusza. Zarządził on, że Zöckler, do czasu otrzymania z Wiednia pozwolenia na nieograniczoną działalność kaznodziejską, będzie wygłaszał kazania co dwa tygodnie²².

Jak wynika z listów i dziennika Zöcklera, misja wśród Żydów okazała się trudnym przedsięwzięciem i bardzo niewielu z nich udało się nawrócić na judeochrześcijaństwo. Zöckler donosił o chrzcie Leona Halbera, jaki miał miejsce w Stanisławowie w Boże Narodzenie 1892 r. Akt ten nie mógł odbyć się w kościele ewangelickim w Stanisławowie ze względu na opór miejscowych Żydów. Lucky oraz Benjamin Wunsch, również judeochrześcijanin, którzy mie-

¹⁹ Cyt. za tamże, s. 32.

²⁰ Tamże, s. 40, 58.

²¹ Cyt. za tamże, s. 72.

²² Tamże, s. 71–74, 79.

li przeprowadzić ten obrzęd, zdecydowali się na wykorzystanie „łaźni żydowskiej”, czyli mykwy, która w pierwszy dzień Bożego Narodzenia była zawsze pusta. Chrzest poprzedziły modły w kościele ewangelickim, następnie trzej Żydzi udali się do mykwy, aby dokonać aktu, po czym powrócili do kościoła na nabożeństwo. Wieczorem wszyscy trzej wzięli udział w nabożeństwie, po czym Leon Halber został zaproszony do Zöcklera do domu na świąteczną wieczerzę, a Lucky i Wunsch spędzili wieczór u ewangelickiej rodziny Strohal²³. Krytyka akcji misyjnej Zöcklera i Lucky`ego pochodziła nie tylko ze środowisk żydowskich. Również niektórzy niemieccy „misjonarze żydowscy” krytykowali stosowane przez nich zasady oparte na przekonaniu, że Żydom wyznającym Chrystusa i ochrzczonym wolno nadal przestrzegać praw religii Mojżeszowej i praktykować przepisane w niej obrzędy.

W grudniu 1892 r. Theodor Zöckler poszukiwał mieszkania w Stanisławowie, w którym chciał zamieszkać ze swą małżonką, Lillie, z którą miał wziąć ślub w marcu 1893 r. Lillie Zöckler po przyjeździe do Stanisławowa stopniowo oswajała się z obecnością Lucky`ego w życiu jej męża. Wprawdzie od czasu ślubu Zöcklerów żył on we własnym mieszkaniu, lecz na życzenie pastora siadał z małżeństwem do wspólnego obiadu, o ile tylko był w mieście. Z czasem Lillie zaczęła traktować go jak członka rodziny i np. przygotowywała dla niego koszerne posiłki²⁴.

Judeochrześcijanin Pollak/Lucky aż do śmierci w 1916 r. odgrywał bardzo ważną rolę w pracy pastora Zöcklera, polegającej na opiece nad ewangelicką gminą w Stanisławowie i okolicy oraz na prowadzeniu akcji misyjnej wśród Żydów. Także Lucky dostrzegał w Zöcklerze osobę, która świadczyła mu nieocenioną pomoc w pracy na terenie Galicji, ponadto działalność Zöcklera na rzecz tamtejszej ewangelickiej diaspory stała się wzorem dla jego poczynań. Jak się wydaje, obydwie zajmujące nas tu osoby doskonale się uzupełniały i to pomimo, że nierzadko różnili się w ocenie strategii pracy misyjnej, ostro się spierając.

W ostatnim okresie życia Lucky podejmował podróże do Niemiec, Danii i Ameryki. Wybuch pierwszej wojny światowej zastał go w Holandii, gdy wracał do Europy. Do Galicji już nie dotarł, ponieważ stała się ona widownią zaciętych walk. Także Theodor Zöckler musiał w związku ze zbliżaniem się frontu ewakuować ze Stanisławowa założone przez siebie ewangelickie instytucje społeczne, zwane popularnie Zakładami Stanisławowskimi²⁵. Znalazły one

²³ Tamże, s. 139.

²⁴ Tamże, s. 139–140.

²⁵ Por. C.E. Zöckler, *Ein Leben für die Kinder. Theodor Zöckler und Lillie Zöckler. Das Bethel des Ostens*, Stuttgart 2005 oraz I. Röskau-Rydel, *Die evangelischen Bildungseinrichtungen der Zöcklerschen Anstalten im ostgalizischen Stanislau (Stanisławów)* [w:] Hans-Werner Retterath

schronienie w diakonii Gallneukirchen koło Linzu w Górnej Austrii. Tam też Lillie Zöckler umieściła dziewczęta i chłopców z ewangelickiego domu sierot. Większość ewangelickich instytucji i działaczy ze Stanisławowa pozostała w Gallneukirchen aż do końca wojny²⁶.

Chajim Jedidjah Pollak [Christian Theophilus Lucky] zmarł 25 listopada 1916 r. w szpitalu Diakonii „Eben-Ezer” w Berlinie-Steglitz, lecz jego stary przyjaciel August Wiegand, który od czternastu lat był pastorem w miejscowości Plau am See, spełnił jego życzenie i pogrzebał zmarłego na żydowskim cmentarzu leżącym na terenie swej gminy, położonej 160 km na północ od Berlina²⁷. Theodor Zöckler wspominał zmarłego 25 listopada 1916 r. w Berlinie Christiana Theophilusa Lucky`ego we wspomnieniu opublikowanym 16 grudnia tego roku w „Evangelisches Gemeindeblatt für Galizien und die Bukowina”. Słowa Zöcklera dowodzą, jak bardzo Lucky związał się z gminą stanisławowską:

Wraz z Nim z grona żywych odeszła osobowość należąca do najcudowniejszych i najszczerzejnich, jakie wydała nasza epoka. Bliskie związki, jakie przez 25 lat łączyły Zmarłego nie tylko z ewangelicką gminą w Stanisławowie i tamtejszymi Zakładami, lecz także z wieloma ważnymi postaciami Kościoła ewangelickiego oraz z przyjaciółmi naszej diaspory, są powodem, aby również w naszym czasopiśmie upamiętnić go, nawet jeżeli wiemy, że nie jest to miejsce w pełni odpowiednie, aby uczcić tego cudownego człowieka, który w gruncie rzeczy należał do dwóch światów i w naszym kościele czuł się w pewnym sensie jako gość.

We wspomnieniu tym czytamy również, że Lucky stanowił wielkie wsparcie dla Zöcklera i dla jego przyjaciela Augusta Wieganda:

Obydwoj żyliśmy w bliskiej przyjaźni z Luckym i mamy mu ogromnie wiele do zawdzięczenia. Nie tylko otwierał przed nami cudowny, uduchowiony świat żydowskiej literatury i języka hebrajskiego, ale także zapoznawał nas z krajem i ludźmi, z polskim i rusińskim ludem, które znał od młodości, oraz dzielił się z nami swym doświadczeniami i wiedzą, jaką zdobył podczas swych licznych podróży²⁸.

Theodor Zöckler zaznaczył we wspomnieniu, że Lucky bardzo angażował się w życie gminy stanisławowskiej, będąc „wiernym i regularnym uczestnikiem godziny biblijnej”. Według tego samego źródła, Lucky od 1908 r. mieszkał w konwiktzie dla młodych kandydatów teologii „Paulinum”. Wspólnie ze

(Hg.): *Auslandsdeutsches Schulwesen des 20. Jahrhunderts zwischen ‚Volkstumsarbeit‘ und Auswärtiger Kulturpolitik* (Schriftenreihe des Instituts für Volkskunde der Deutschen des östlichen Europa, t. 24), Münster–New York 2021, s. 99–121.

²⁶ E. Zöckler, *Geschichte der evangelischen Diaspora und der deutschen Minderheit in Galizien aus der Sicht Theodor Zöcklers*, t. 3: *Ein Christ und der Krieg. Der Krieg in Galizien 1914–1919*, Stuttgart 2010, s. 56–57.

²⁷ K. Kjer-Hansen, *Mrs. Petra Volf’s “Reminiscences about Lucky” (1917)*, „Mishkan”, s. 38, przyp. 43.

²⁸ Th. Zöckler, *Christian Theophilus Lucky*, s. 436.

studentami czytał Stary Testament, objaśniał im żydowskie pisma i prowadził z nimi ożywione dyskusje. Czasami zachowywał się dziwnie i trudno było zrozumieć jego stanowisko wynikające z listów, mimo to zawsze ceniono go za „patriotyzm” i „bezinteresowność”, a szczególnie za jego „szczerą religijność” oraz „bezwzględne oddanie uznanemu przezeń Zbawicielowi, Jezusowi Chrystusowi”²⁹. Śmierć Pollaka/Lucky`ego można uznać za symboliczny koniec „misji żydowskiej” Kościoła ewangelickiego w Galicji.

Po pierwszej wojny światowej pastor Theodor Zöckler oraz jego rodzina skupiali się w Stanisławowie na rozbudowie i poszerzeniu ewangelickich Zakładów, wkrótce nazywanych Zakładami Zöcklera. Działy one aż do wybuchu II wojny światowej³⁰. Zostały zlikwidowane podczas okupacji sowieckiej, a członków gminy ewangelickiej w Stanisławowie przesiedlono na polskie tereny okupowane przez Niemców, w większości do tzw. Kraju Warty.

Bibliografia

- Brenner M., *Nichtjüdische Historiker und jüdische Geschichte. Der Wandel in der Wahrnehmung von außen [w:] Interesse am Judentum. Die Franz-Delitzsch-Vorlesungen 1989–2008*, wyd. J. Cornelis de Vos und Folker Siegert, Berlin 2008, s. 324–346.
- Broński K., *Rozwój społeczno-gospodarczy Stanisławowa w latach 1867–1939*, Kraków 1999.
- Dalman G.H., *Kurzgefaßtes Handbuch der Mission unter Israel* (Schriften des Institutum Judaicum in Berlin, t. 18), Berlin 1893.
- Kjær-Hansen K., *Lucky – Controversial and Challenging*, „Mishkan”, s. 3–16.
- Kjær-Hansen K., *Mrs. Petra Volf’s “Reminiscences about Lucky” (1917)*, „Mishkan”, s. 28–38.
- Lillevik R., *Lucky in America*, „Mishkan”, s. 4–16.
- Küttler Th., *Umstrittene Judenmission. Der Leipziger Zentralverein für Mission unter Israel von Franz Delitzsch bis Otto von Harling*, Leipzig 2009.
- „Mishkan. A Forum on the Gospel and the Jewish People” 2009, nr 60: *Chaim Yedidiah Pollak – Called Lucky. A Controversial and Challenging Jewish Believer in Jesus*, <https://www.caspari.com/wp-content/uploads/2016/05/mishkan60.pdf>
- Röskau-Rydel I., *Die evangelischen Bildungseinrichtungen der Zöcklerschen Anstalten im ostgalizischen Stanislau (Stanisławów)* [w:] Hans-Werner Retterath (Hg.): *Auslandsdeutsches Schulwesen des 20. Jahrhunderts zwischen ‚Volkstumsarbeit‘ und Auswärtiger Kulturpolitik* (Schriftenreihe des Instituts für Volkskunde der Deutschen des östlichen Europa, t. 24). Münster–New York 2021, s. 99–121.
- Röskau-Rydel I., *Pfarrer Theodor Zöckler (1867–1949) und die Evangelische Kirche Augsbургischen und Helvetischen Bekenntnisses in der Zweiten Polnischen Republik 1918–1939*

²⁹ Tamże, s. 436.

³⁰ Por. I. Röskau-Rydel, *Pfarrer Theodor Zöckler (1867–1949) und die Evangelische Kirche Augsburgischen und Helvetischen Bekenntnisses in der Zweiten Polnischen Republik 1918–1939* [w:] *Neuer Staat, neue Identität? Deutsch-polnisch-jüdische Biografien in Polen nach 1918*, wyd. M. Barekowski, Ch. Schutte, Osnabrück 2021 (Polono-Germanica. Schriften der Kommission für die Geschichte der Deutschen in Polen e.V., t. 12), s. 189–222.

- [w:] *Neuer Staat, neue Identität? Deutsch-polnisch-jüdische Biografien in Polen nach 1918*, wyd. M. Barelkowski, Ch. Schutte, Osnabrück 2021 (Polono-Germanica. Schriften der Kommission für die Geschichte der Deutschen in Polen e.V., t. 12), s. 189–222.
- Zöckler E.C., *Ein Leben für die Kinder. Theodor Zöckler und Lillie Zöckler. Das Bethel des Ostens*, Stuttgart 2005.
- Zöckler E., *Geschichte der evangelischen Diaspora und der deutschen Minderheit in Galizien aus der Sicht Theodor Zöcklers*. t. 1: *Stanislaw*, Stuttgart 2010.
- Zöckler E., *Geschichte der evangelischen Diaspora und der deutschen Minderheit in Galizien aus der Sicht Theodor Zöcklers*, t. 3: *Ein Christ und der Krieg. Der Krieg in Galizien 1914–1919*, Stuttgart 2010.
- Zöckler Th., *Christian Theophilus Lucky*, „Evangelisches Gemeindeblatt für Galizien und die Bukowina“, R. 13, nr 24, 15.12.1916, s. 435–437.

German Evangelical clergy in Stanisławów from 1889 to 1916. From missionary activity among the Jews to work for the Evangelical Diaspora in Galicia

Summary

At the beginning of the 1890s, a group of German Evangelical pastors were given the task by the Danish Jewish Mission to Christianise the Jews in Galicia. A group of Evangelical clergymen set out to Stanisławów, which was chosen as the location for this 'Jewish mission'. When the young pastor Theodor Zöckler (1867–1949) arrived there from Greifswald in 1894, he realised that there was a group of German Evangelicals living there who were deprived of all pastoral care. In this situation, Zöckler resigned from his 'Jewish mission' and decided to devote himself to work among the local Evangelicals. A great role in this decision was played by the Judeo-Christian Chajim Jedidjah Pollak (1854–1916), also known as Christian Theophilus Lucky, who became a close friend and advisor to the Evangelical pastors in Stanisławów.

Keywords: Galicia, Stanisławów, Evangelical church, missionaries, Jews



Anna Pachowicz

ORCID: 0000-0002-0977-6150

(Akademia Tarnowska)

Środowisko inteligencji żydowskiej w Tarnowie w latach 1772–1918 (wybrani przedstawiciele)

Celem artykułu jest omówienie kilku szczegółowych zagadnień odnoszących się do inteligencji żydowskiej w Tarnowie, przede wszystkim ukazanie wybranych przedstawicieli (m.in. rabinów, historyków, muzyków, rzeźbiarzy, adwokatów, lekarzy) związanych z miastem w różnych epokach historycznych, a także zwrócenie uwagi na strukturę tej grupy społecznej i na jej znaczenie w środowisku lokalnym. Mimo że społeczność ta była obecna przez wiele wieków w mieście, to w literaturze przedmiotu w większości można odnaleźć publikacje odnoszące się jedynie do ogólnej charakterystyki tej grupy (zwłaszcza w okresie II wojny światowej), a nie do poszczególnych osób tworzących ją w różnych okresach historii.

Słowa kluczowe: Tarnów, Żydzi, inteligencja, struktura grupy, czołowi przedstawiciele

Wstęp

Istniejąca w Tarnowie od czasów późnego średniowiecza do wybuchu II wojny społeczność żydowska była zróżnicowaną zbiorowością, której zdecydowaną większość stanowili drobni wytwórcy i przedsiębiorcy¹.

Inteligencja, czyli ogół ludzi wykształconych i wykonujących zawodowo pracę umysłową², nie tworzyła dużej grupy, jednak zawsze była obecna w struk-

¹ J. Półciwiartek, *Skupiska żydowskie w Galicji u schyłku XVIII w.* [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemyśl 1991, s. 149–157; M. Horn, *Najstarszy rejestr osiedli żydowskich w Polsce w 1507 roku*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1974, nr 3, s. 14; M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Galicji i w I Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772–1868*, Lwów 1916, s. 104; A. Bartosz, *Tu był tarnowski sztetl* [w:] *Przywracanie pamięci. Rewitalizacja zabytkowych dzielnic żydowskich w miastach Europy Środkowej*, red. M.A. Murzyn, J. Purchła, Kraków 2008, s. 345; J. Leniek, F. Herzig, F. Leśniak, *Dzieje miasta Tarnowa*, Tarnów 1911, *passim*.

² M. Fuks, *Żydowska inteligencja w Polsce 1918–1939*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1988, nr 3–4, s. 129.

turze społeczności żydowskiej, stanowiła wysoko wykształconą i zamożną część tej społeczności.

Mimo że funkcjonowała w mniejszości, spośród niej wywodziło się wiele znanych osób, które przybyły tutaj do pracy lub spędziły w Tarnowie z różnych powodów pewien etap życia lub (najczęściej) urodziły się w mieście, a potem wyemigrowały.

Celem artykułu jest omówienie kilku szczegółowych zagadnień odnoszących się do inteligencji żydowskiej w Tarnowie, przede wszystkim ukazanie wybranych przedstawicieli (m.in. rabinów, historyków, muzyków, rzeźbiarzy, adwokatów, lekarzy) związanych z miastem w różnych epokach historycznych, a także zwrócenie uwagi na strukturę tej grupy społecznej i na jej znaczenie w środowisku lokalnym. Mimo że społeczność ta była obecna przez wiele wieków w mieście, to w literaturze przedmiotu w większości można odnaleźć publikacje odnoszące się jedynie do ogólnej charakterystyki tej grupy (zwłaszcza w okresie II wojny światowej)³, a nie do poszczególnych osób tworzących ją w różnych okresach historii.

Tarnowscy rabini

Charakterystykę żydowskiej inteligencji w Tarnowie warto rozpocząć od ukazania wybranych postaci rabinów i cadyków. Zawsze odgrywali oni istotną rolę wśród tej społeczności, ponieważ zajmowali się m.in. administrowaniem gminą wyznaniową, sprawowaniem opieki nad synagogami, byli także odpowiedzialni za prowadzenie nabożeństw.

W rejestrze osiedli żydowskich Korony z 1507 r. widniała gmina wyznaniowa⁴, a informacje o pierwszej synagodze w Tarnowie pochodzą z 1582 r. Wraz z powiększającą się liczbą przedstawicieli tej społeczności w mieście zwiększała się liczba synagog i domów modlitwy⁵. Te ważne miejsca skupiały Żydów w mieście i stanowiły nie tylko ośrodki religijne, ale i kulturalne.

³ Więcej informacji na ten temat: K. Bańburski, J. Bogacz, J. Kozioł, *Żydzi w Tarnowie. Świat, którego nie ma*, Tarnów 2003, s. 6; A. Pachowicz, *Z historii społeczności żydowskiej Tarnowa. Wybrane zagadnienia* [w:] *Educare necesse est... – my wśród obcych, obcy wśród nas od średniowiecza do końca XX w.*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2023, s. 113–127.

⁴ J. Półcwiartek, *Skupiska żydowskie w Galicji...*, s. 149–157; M. Horn, *Najstarszy rejestr osiedli żydowskich w Polsce w 1507 roku*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1974, nr 3, s. 14; W. Balicki, *Miasto Tarnów pod względem historycznym, statystycznym, topograficznym i naukowym*, Tarnów 1991, s. 23–24; *The Encyclopaedia of the Jewish Religion*, Jerusalem–Tel Aviv 1966, s. 65; *Encyclopaedia Judaica*, v. 4B, Jerusalem 1978, s. 752.

⁵ Według zachowanych danych w 1939 r. było ich około 40. Zob. J. Turek, *Informator tarnowski*, Tarnów 1926, s. 95–96.

Zarówno rabin, jak i cadycy tarnowscy zawsze starali się jak najlepiej wykonywać swoje obowiązki, cieszyli się powszechnym szacunkiem i zaufaniem mieszkańców. Byli wśród nich m.in. rabin Samuel Szelmeke Horowitz, rabin Icchak Ajzyk, cadyk Chaim Eliezer Unger, Benjamin Wolf Landau, cadyk Leibusz Halberstam, cadyk Naftali Horowitz z Pokrzywnicy, cadyk Israel Aikib Bernstein, rabin Szlomo Halberstam, rabin Abraham Abele Schnur czy rabin Izrael Rapaport⁶.

Warto wspomnieć także o szerokim spektrum zaangażowania tych osób w działalność polityczną (dotyczącą praw dla Żydów), społeczną, kulturalną, a także charytatywną. W tym miejscu należy szczególnie zwrócić uwagę na osobę rabina Tarnowa w latach 1844–1881 Izraela Rapaporta (1813–1881). Zabiegał on o przestrzeganie praw żydowskich, był jednym z członków delegacji Żydów galicyjskich starającej się nie dopuścić do zatwierdzenia ustawy dyskryminującej tę społeczność, przyczynił się do uchwalenia 3 grudnia 1867 r. ustawy zrównującej wobec prawa wszystkich obywateli⁷. Swoją dom przy ulicy Szerokiej 5 w Tarnowie zapisał dla stowarzyszenia Bikur Cholim⁸, które zajmowało się m.in. pielęgnowaniem osób chorych, ich odwiedzaniem, organizowaniem różnorodnej pomocy.

Historycy pochodzenia żydowskiego

Jeden z najbardziej znanych historyków XX w. żydowskiego pochodzenia to Salo Wittmayer Baron urodzony w 1895 r. w Tarnowie. Wywodził się z ortodoksyjnej i zamożnej rodziny (posiadającej narożną kamienicę zlokalizowaną przy tarnowskim Rynku tuż obok ulicy Żydowskiej). Jego ojciec był bankierem i prezesem gminy żydowskiej w Tarnowie. S.W. Baron ukończył gimnazjum hebrajskie w Tarnowie, potem zapisał się na studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie studiowała już rok wcześniej jedna z jego sióstr. Jednak po roku zdecydował się na studia w Wiedniu; obronił doktoraty z filozofii (1917), nauk politycznych (1922) i prawa (1923). W 1920 r. ukończył Żydowskie Seminarium Teologiczne. W latach 1919–1926 był nauczycielem historii w Judisches

⁶ Większość wymienionych rabinów i cadyków została pochowana na cmentarzu żydowskim w Tarnowie zlokalizowanym przy ulicy Szpitalnej. Szczegółowe informacje na ten temat można odnaleźć w publikacjach: L. Hońdo, *Żydowski cmentarz w Tarnowie*, Kraków 2001; A. Bartosz, J. Kozioł, *Tarnowski Cmentarz Żydowski*, Tarnów 2005; L. Hońdo, *Najstarsze nagrobki na żydowskim cmentarzu w Tarnowie*, „Humanities and Cultural Studies” 2021, t. II, nr 1, s. 1–15 oraz na stronie: https://cemetery.jewish.org.pl/list/c_98 [dostęp 24.09.2023].

⁷ L. Hońdo, *Żydowski cmentarz w Tarnowie...*, s. 102.

⁸ Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział w Tarnowie, sygn. 33.1.0.49 Akta miasta Tarnowa, Dokumentacja Stowarzyszenia „Bikur Cholim” w Tarnowie.

Paedagogium w Wiedniu, w 1927 r. wyjechał do USA, gdzie pracował m.in. w Columbia University w Nowym Jorku 1930–1963 (kierował Katedrą Judaistyki)⁹. Był członkiem władz wielu instytucji i stowarzyszeń, m.in. prezesem American Jewish Historical Society w latach 1953–1955. Jest autorem m.in. publikacji: *A Social and Religious History of the Jews* (XVIII tomów, 2 wyd. New York 1937–1983), w której wiele miejsca poświęcił dziejom Żydów w Polsce¹⁰. Zmarł w 1989 r. w Nowym Jorku¹¹.

Kolejnym historykiem, pisarzem oraz krytykiem literackim był Michał Maksymilian Borwicz (Boruchowicz), który urodził się w 1911 r. w Tarnowie. Studiował polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i współpracował z wydawanym tam pismem „Nowy Dziennik”. W okresie II wojny światowej był więziony w obozie janowskim we Lwowie, a po wyprowadzeniu z niego walczył w oddziale bojowym PPS. Po zakończeniu wojny został przewodniczącym Żydowskiej Wojewódzkiej Komisji Historycznej w Krakowie. W 1947 r. wyjechał z Polski do Paryża. W 1954 r. przygotował i obronił na Uniwersytecie Paryskim (na Sorbonie) pracę doktorską pod tytułem: *Écrits des condamnés à mort sous l'occupation allemande (1939–1945)*, a następnie zaczął wyklądać na tej uczelni. Jego zainteresowania naukowe skupiały się wokół tematyki II wojny światowej oraz okresu Holokaustu. Był autorem m.in. takich publikacji: *Literatura w obozie* (1946), *Uniwersytet zbirów* (1946), *Pieśń ujdzie cało... Antologia wierszy o Żydach pod okupacją niemiecką* (1947); *L'Insurrection du ghetto de Varsovie* (1966); *Spod szubienicy w teren* (1980); *Arisze papirn* (w języku jidysz, *Aryjskie papiery*, 1955)¹².

Następnym znanym historykiem, a zarazem dziennikarzem i działaczem politycznym był Samuel Haker (Emil Haecker) urodzony w 1875 r. w Tarnowie. Tutaj rozpoczął edukację, ukończył gimnazjum, działał w organizacji Orzeł Biały kierowanej przez Ligę Narodową, współpracował z socjalistami. W 1892 r. rozpoczął studia na UJ, ale w tym samym roku relegowano go za działalność so-

⁹ <https://www.jewishvirtuallibrary.org/salo-shalom-wittmayer-baron> [dostęp 21.08.2023].

¹⁰ *Encyclopedia of Historians and Historical Writers*, ed. K. Boyd, vol. I, Rutledge 1999, s. 75–76; R. Liberles, *Salo Wittmayer Baron: Architect of Jewish History*, New York 1995, s. 117–118; L.P. Gartner, *Salo Wittmayer Baron (1895–1989)*, „Jewish History” 1989, vol. 4, no. 1, s. 5–10; tenże, *Salo Wittmayer Baron (1895–1989)*, „The American Jewish Year Book” 1991, vol. 91, s. 544–554; *Żydzi w Polsce. Dzieje i kultura. Leksykon*, red. J. Tomaszewski i A. Żbikowski, Warszawa 2001, s. 33.

¹¹ D. Praszalowicz, *Salo Wittmayer Baron i jego intelektualna droga: Tarnów – Wiedeń – Nowy Jork* [w:] *Pani Anna w Kanadzie: księga pamiątkowa dedykowana Pani Profesor Annie Reczyńskiej*, red. M. Gabryś, M. Paluszkiwicz-Misiaczek, Kraków 2016, s. 65–80.

¹² R. Żebrowski, *Borwicz (pseud. właśc. Boruchowicz) Michał Maksymilian*, <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=16433> [dostęp 28.08.2023]; J. Lyon-Caen, *Michel Borwicz: między Polską a Francją, między literaturą a historią*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2017, 13, s. 261–274.

cialistyczną. Od 1895 do 1904 r. redagował organ studentów socjalistów „Zjednoczenie”, a w okresie 1897–1898 był sekretarzem Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska (PPSD). W 1894 r. rozpoczął pracę w redakcji pisma „Naprzód” (od 1920 r. jako redaktor naczelny), który stanowił organ partii, przygotował także teksty do „Jedności Robotniczej” i „Przedświtu”, które wydawała frakcja rewolucyjna Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Walczył w Legionach, został ranny w bitwie pod Kirlibabą 18–22 stycznia 1915 r. Aktywnie działał we władzach naczelnych zjednoczonego PPS, a od 1921 do 1930 r. jako członek Rady Miejskiej Krakowa. Był autorem m.in. takich publikacji: *Historii socjalizmu w Galicji i na Śląsku Cieszyńskim* (1846–1882), t. I, Kraków 1933, *Stanisław Wyspiański*, Kraków 1927, *Lutnia robotnicza*, zbiór pieśni rewolucyjnych, Kraków 1908. Zmarł w 1934 r. Krakowie.

Historyk, filolog i działacz syjonistyczny Leon Kellner również urodził się w Tarnowie, w 1859 r. Ukończył studia we wrocławskim seminarium rabinackim (Jüdisch-Theologisches Seminar in Breslau) i na uniwersytecie w Wiedniu. Od 1890 r. był docentem Uniwersytetu Wiedeńskiego, a także od 1904 r. profesorem w Czerniowcach. W okresie I wojny światowej wykładał w Technischen Hochschule w Wiedniu, a później w latach 1918–1928 był sekretarzem angielskiej Kancelarii Prezydenta Federalnego (Bundespräsident). Interesował się dziejami literatury angielskiej, był wykładowcą tego języka i autorem monografii dotyczącej W. Szekspira (wydanej w 1900 r.) oraz opublikowanych w 1909 r. dziejów literatury angielskiej za czasów królowej Wiktorii. Popierał żydowski ruch Chowej Syjon i ruch syjonistyczny (któremu przewodził na Bukowinie). Przyjaźnił się z Theodorem Herzlem, był egzekutorem jego testamentu i wydawcą jego pism *Zionistische Schriften* (1904) oraz pamiętników (wyd. 1922–1923) i biografii *Teodor Herzls Lehrjahre* (1920). Zmarł w 1928 r. w Wiedniu¹³.

Adwokaci pochodzenia żydowskiego

Spośród adwokatów związanych z Tarnowem warto wymienić radnego miasta Krakowa (1872–1881), posła na Sejm Krajowy (1876–1907) i do Rady Państwa (1879–1907), adwokata, filantropa Arnolda Chaima Rappaporta-Poradę. Urodził się 5 lipca 1840 r. w Tarnowie, był synem kupca Dawida i Karoliny. W 1858 r. ukończył Gimnazjum św. Anny w Krakowie, w 1862 r. studia na Wydziale Prawa UJ, w 1863 r. uzyskał tytuł doktora. Od 1870 r. prowadził własną kancelarię adwokacką w Krakowie i w Wiedniu. Był m.in. prezesem Towarzystwa Opieki nad Zaniedbanymi Chłopcami Starozakonnymi w Krakowie,

¹³ R. Żebrowski, *Leon Kellner*, <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=18659> [dostęp 28.08.2023].

fundatorem szkoły rzemieślniczej dla młodzieży żydowskiej w Krakowie, przewodniczącym Komitetu Pomocy dla Ubogiej Ludności Żydowskiej w Galicji, członkiem rad nadzorczych Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego i Galicyjskiego Towarzystwa Parcelacji i Budowy oraz Galicyjskiego Banku dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, współorganizatorem Banku Krajowego w Galicji, doradcą prawnym, a także finansowym Länderbank i założycielem kopalni węgla kamiennego w Brzeszczu. Był także autorem wielu broszur, współpracował z pismami krakowskimi „Kraj”, „Czas” i wiedeńskim „Neue Freie Presse”. Zmarł 14 lutego 1907 r. w Wiedniu i tam został pochowany.

Kolejną osobą wywodzącą się z Tarnowa był Wilhelm Berkelhammer urodzony 14 stycznia 1889 r. Ukończył gimnazjum w Tarnowie, a potem studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wiedeńskiego, uzyskując tytuł doktora praw 26 czerwca 1912 r. Następnie wrócił do Tarnowa, rozpoczął tutaj aplikację adwokacką, a potem przeniósł się do Krakowa. W okresie I wojny przebywał w Wiedniu, kontynuował aplikację, a w latach 1917–1919/1920 pracował jako wydawca w redakcji wydawanego w języku polskim miesięcznika „Moriah”, kierował nim także po powrocie do Tarnowa. Był redaktorem naczelnym pierwszego w Europie żydowskiego dziennika „Nowy Dziennik”. Od czerwca 1920 r. został wpisany na listę adwokatów i wraz ze swoim patronem S. Spannem prowadził kancelarię w Tarnowie. Po zakończeniu wojny w 1919 r. został wybrany członkiem Centralnego Komitetu Organizacji Syjonistycznej Galicji Zachodniej, potem związał się z lewicą syjonistyczną, z partią Hitachdut¹⁴. Współpracował z wieloma czasopismami syjonistycznymi, z ukazującym się we Lwowie dziennikiem „Chwila”, w Warszawie z „Naszym Przeglądem” i „Miesięcznikiem Żydowskim”, w 1922 r. wydawał gazetę „Nowiny Codzienne”. Był wiceprezesem krakowskiego Syndykatu Dziennikarzy. Od młodości angażował się w działalność ruchu syjonistycznego, działał na forum Centralnej Organizacji Syjonistycznej. Pracował na rzecz wielu żydowskich organizacji kulturalnych i społecznych. Opublikował książkę *My i narody świata* (Tarnów 1922). Zmarł 27 sierpnia 1934 r. w Krakowie, pochowano go na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej w Krakowie¹⁵.

Prawnik, a zarazem działacz polityczny Leon Horowitz urodził się 16 maja 1844 r. w Tarnowie. Od 1866 r. studiował prawo na UJ, potem prowadził własną kancelarię adwokacką, działał jako licencjonowany adwokat przy Wyższym Sądzie Krajowym w Krakowie. Od 1878 r. zasiadał w Radzie Miejskiej, był członkiem Wydziału Krakowskiej Kasy Oszczędnościowej oraz prezesem Sto-

¹⁴ Światowa Syjonistyczna Partia Pracy „Hitachdut” (Zjednoczenie) – partia lewicowo-syjonistyczna.

¹⁵ *Krakowianie: wybitni Żydzi krakowscy XIV–XX w.*, red. A. Kutylak, Kraków 2006, s. 55–56, 179.

warzyszenia Izraelitów Postępowych, a od 1893 r. do śmierci prezesem Gminy Wyznaniowej w Krakowie. W 1901 r. ubiegał się bezskutecznie o mandat do Sejmu Krajowego¹⁶. Był członkiem kuratorium żydowskiej szkoły rzemieślniczej w Krakowie (otwartej w 1889 r. dzięki fundacji m.in. dr. Rappaporta-Porady). Zmarł 20 lutego 1905 r. w Krakowie¹⁷.

Muzycy pochodzenia żydowskiego

Niezwykle liczną i aktywną grupę w tarnowskim środowisku żydowskim stanowili muzycy. W każdej epoce można odnaleźć wiele osób uzdolnionych muzycznie, rozpoczynających w mieście edukację muzyczną, jednak potem wraz z rozwojem umiejętności i talentu wyjeżdżali z miasta. Później ci artyści – muzycy i muzycy-nauczyciele niejednokrotnie wracali do Tarnowa, przede wszystkim z okazji organizowanych koncertów. Wśród muzyków szczególnie znana na terenie Galicji była rodzina Auberów, podziwiano także skrzypka Solo Baua.

Wybitni muzycy z rodziny Auberów to skrzypek Leon Auber i jego czterej synowie: Arnold, Jakub, Maurycy oraz Salomon, którzy wspólnie tworzyli salonową Orkiestrę Braci Auber w Tarnowie¹⁸. Arnold Auber grał na trzech instrumentach, na skrzypcach, flecie oraz klarncie, a od 1888 r., po śmierci ojca kierował orkiestrą, którą powiększył do 15 instrumentalistów¹⁹. Jakub Auber był skrzypkiem, kompozytorem, a także nauczycielem muzyki. Wiedzę z zakresu muzyki zdobywał pod kierunkiem Georga Hellmesbergera w Konserwatorium Towarzystwa Przyjaciół Muzyki w Wiedniu, zdecydował się pozostać w Wiedniu po ukończeniu studiów²⁰. Maurycy Auber był dyrygentem zespołów instrumentalnych, pedagogiem i kompozytorem. Odbił studia wiolinistyczne, a także dyrygenckie i kompozytorskie w Konserwatorium Towarzystwa Przyjaciół Muzyki w Wiedniu. Objął kierownictwo orkiestry założonej przez ojca i kierował nią do śmierci w 1939 r. Był jej dyrygentem i pierwszym skrzypkiem przez prawie pół wieku; powiększył i zreformował jej skład. Orkiestra ta występowała m.in. w widowiskach muzycznych oraz w antraktach w miejscowym teatrze. Współpracował też z Polsko-Żydowskim Towarzystwem Teatralnym Chaima Treitlera. W sezonach letnich orkiestra występowała w Iwoniczu-

¹⁶ *Żydzi w Polsce. Dzieje i kultura. Leksykon...*, s. 186.

¹⁷ A. Żbikowski, R. Żebrowski, *Leon Horowitz*, <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=17362> [dostęp 28.08.2023].

¹⁸ L.T. Błaszczuk, *Żydzi w kulturze muzycznej ziem polskich w XIX i XX wieku. Słownik biograficzny*, Warszawa 2014, s. 19.

¹⁹ https://musiklexikon.ac.at/ml/musik_A/Auber_Familie.xml#relationen [dostęp 21.08.2023].

²⁰ L.T. Błaszczuk, *Żydzi w kulturze muzycznej...*, s. 19; *Wielki przewodnik po Tarnowie*, t. III: *Zamieście i Burek*, Tarnów 1996, s. 515.

-Zdroju. Prowadził szkołę muzyczną przy ulicy Krakowskiej 26 w Tarnowie²¹. Kolejny z braci Salomon Auber od najmłodszych lat grał w orkiestrze ojca na wiolonczeli, altówce, skrzypcach, fortepianie oraz na różnych instrumentach dętych. Był wiolonczelistą, dyrygentem, nauczycielem muzyki. Przed 1890 r. pracował jako pedagog, dyrektor muzyki w Tarnowie i Iwoniczu. W latach 1890–1894 uczył się gry na wiolonczeli pod kierunkiem Reinholda Hummera (1855–1912). Następnie w 1894 r. przeniósł się do Konserwatorium Towarzystwa Przyjaciół Muzyki w Wiedniu i osiadł na stałe w tym mieście. Był członkiem orkiestry Johanna Straussa²². Na początku XX w. powrócił do Tarnowa, gdzie od 1901 r. prowadził własną szkołę muzyczną przy ulicy Nowy Świat 12²³. Był wybitnym pedagogiem i nauczycielem, uznawanym za jednego z najznakomitszych wiedeńskich kameralistów, mistrzem pianina i wiolonczeli, grającym także na skrzypcach i altówce²⁴. W Wiedniu utrzymywał liczne znajomości m.in. z J. Brahmssem, A. Schönbergiem czy Arturem i Julusem Schnitzlerami. Przyjaźnił się także z rodziną Maxa Egona II zu Fürstenberg, uczył córkę Annę zu Fürstenberg. Od 1910 r. koncertował w Donaueschingen, występował również jako dyrygent i np. w 1921 r. poprowadził kilka koncertów w Musikverein (w Wiedeńskim Towarzystwie Muzycznym) m.in. z Filharmonią Wiedeńską. S. Auber koncertował również wraz z małżonką w różnych miastach, w tym np. w Tarnowie.

Skrzypek Salo Bau to kolejny tarnowski muzyk, urodzony 4 stycznia 1864 r. W latach 1881–1884 uczył się w konserwatorium Towarzystwa Przyjaciół Muzyki w Wiedniu pod kierunkiem Josefa Hellmesbergera²⁵ juniora, a doksztalał się u Jacoba Grüna²⁶. Koncertował w Niemczech, w Berlinie oraz Hamburgu. S. Bau występował kilka razy na zamku w Ischlu²⁷ przed cesarzem Franciszkiem I, który „rozmiłował się w jego grze na skrzypcach”²⁸. Przepowiadano mu wspaniałą przyszłość, jednak poważny problem w trakcie występów stanowiła trema, z którą zupełnie sobie nie radził: „trema zabiła karierę Baua, który mimo

²¹ *Polska artystyczna: kalendarz – informator muzyczny, literacki, sztuk plastycznych, teatralny i kinematograficzny na 1923–24 rok*, red. M. Skolimowski, Warszawa–Kijów 2023, s. 170.

²² L.T. Błaszczuk, *Żydzi w kulturze muzycznej...*, s. 20.

²³ Tamże; J. Reiss, *Almanach muzyczny Krakowa 1780–1914*, Kraków 1939, *passim*; L.T. Błaszczuk, *Żydzi w kulturze muzycznej...*, s. 188.

²⁴ D. Snowman, *The Amadeus Quartet: The Men and the Music*, London 1981, s. 15; „Revue et Gazette Musicale de Paris”, 30 III 1851, no. 13, s. 98.

²⁵ L.T. Błaszczuk, *Żydzi w kulturze muzycznej...*, s. 25.

²⁶ *Jakob Grün [w:] Österreichisches Biographisches Lexikon 1815–1950*, vol. 2, Vienna 1959, s. 86–87.

²⁷ Było to miasto uzdrowiskowe w środkowej Austrii, w kraju związkowym Górna Austria, w powiecie Gmunden, w Alpach Salzburskich. Kurort był też letniskiem dla wielu kompozytorów. W miejscowości tej znajdowała się willa cesarska, letnia rezydencja Franciszka Józefa i Elżbiety.

²⁸ R. Brandstaetter, *Krąg biblijny. Dzieła zebrane*, red. J. Majka, Kraków 2003, s. 41.

cesarskiego poparcia musiał zrzec się dalszych występów, kilka z nich zakończyło się niepowodzeniem”²⁹. Wówczas podjął decyzję o powrocie do Tarnowa. Udzielał lekcji gry na skrzypcach i fortepianie. Prowadził szkołę muzyczną przy ulicy Goldhammera 5³⁰, założył także biuro koncertowe oraz szkołę muzyczną funkcjonującą wiele lat. Angażował się w różne inicjatywy, np. w organizację obchodów stulecia uchwalenia Konstytucji 3 maja – w 1891 r. odegrał koncert Wieniawskiego³¹, a w 1912 r. brał udział w raucie organizowanym przez Towarzystwo Szkoły Ludowej. Zmarł w 1937 r. w Tarnowie.

Rzeźbiarze pochodzenia żydowskiego

Charakteryzując żydowską inteligencję, warto wymienić także jej przedstawicieli reprezentujących środowisko artystyczne (m.in. rzeźbiarzy i malarzy). Była to liczna grupa, do której należeli np. Henryka Kerner, Adolf Bienenstock i Dawid Becker.

Tarnowianka Henryka Kerner przyszła na świat w 1892 r., była rzeźbiarką i malarką. Uczyła się w wiedeńskiej Szkole Rzemiosł Artystycznych (Kunstgewerbeschule) u rzeźbiarzy Henryka Hochmana i Antona Hanaka. Prowadziła pracownię ceramiczną w Tarnowie³², w której wypalała swoje prace ceramiczne³³.

Malarz Adolf Bienenstock urodził się w 1888 r. w Tarnowie. W latach 1907–1912 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie pod kierunkiem Józefa Mehoffera. Następnie podjął pracę jako nauczyciel rysunku w gimnazjum w Przemyślu. Debiutował w 1919 r. na wystawach Koła Miłośników Sztuki Żydowskiej we Lwowie. Malował portrety (*Portret Żydówki*, *Portret poety S.*, *Portret żony*), obrazy związane z historią i tradycją Żydów w Polsce i tematyką społeczno-egzystencjalną (*Człowiek z miasta*, *Dziewczyzna z miasta*), pejzaże (*Wiosna*, *Zima*), widoki miejskie (*Katedra w Przemyślu*, *Stary Lublin*) czy też studia rodzajowe (*Młody Żyd*). Zajmował się także polichromią i pro-

²⁹ Tamże; J. Reiss, *Almanach muzyczny Krakowa 1780–1914...*, s. 118, 152; R. Szydłowski, *Wojna zaczęła się w Tarnowie, wspomnienia*, Kraków 1991, s. 43–47.

³⁰ *Polska artystyczna: kalendarz...*, s. 171; L.T. Błaszczuk, *Żydzi w kulturze muzycznej...*, s. 26; J. Reiss, *Almanach muzyczny Krakowa 1780–1914...*, *passim*.

³¹ *Księga pamiątkowa setnej rocznicy ustanowienia konstytucji 3 Maja*, t. II, zebrał i wydał K. Bartoszewicz, Kraków 1891, s. 275–276; A. Pachowicz, *Kompozytor, aranżer, dyrygent, Żyd rodem z Tarnowa – Jerzy Gert (1908–1968)* [w:] *Żydzi w kulturze muzycznej Galicji*, t. I, red. E. Nidecka, Rzeszów 2021, s. 180–198.

³² B. Kołodziejowa, *Ceramika krakowska I poł. XX w.*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku” 1991, 14, s. 139.

³³ N. Styrna, *Zrzeszenie Żydowskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie (1931–1939)*, Warszawa 2009.

jektowaniem witraży (m.in. wykonał polichromię i witraże do nowej synagogi w Przemyślu). Zmarł w 1937 r. Przemyślu.

Z kolei jeden z uczniów Xawerego Dunikowskiego – Dawid Becker urodził się w Tarnowie w 1915 r. i w tym mieście wychował się³⁴. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Jest on autorem pomnika upamiętniającego pomordowanych Żydów usytuowanego na cmentarzu żydowskim w Tarnowie w 1946 r. w miejscu masowej mogiły. Do jego realizacji wykorzystał zlamaną kolumnę z ruin Synagogi Nowej (Jubileuszowej) w Tarnowie. Wrytyo na niej w języku hebrajskim cytata *A słońce świeciło i nie wstydziło się...* pochodzący z poematu Nahmana Bialika, który powstał po pogromie Żydów w Kiszyniowie na Ukrainie w 1903 r.

Lekarze pochodzenia żydowskiego

W Tarnowie liczną część inteligencji żydowskiej stanowili lekarze, którzy z racji doksztalcania się, uzyskiwania nowych specjalności byli zmuszeni do opuszczenia miasta. Nie sposób wymienić wszystkich, ale warto przypomnieć postaci kilku najbardziej znanych na terenie Galicji, m.in. Józefa Oettingera czy Antoniego Rosnera.

Profesor medycyny, działacz społeczny Józef Oettinger przyszedł na świat 7 maja 1818 r. w Tarnowie. Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1843 r. rozpoczął pracę w Szpitalu Izraelickim. Od 1850 r. (w którym uzyskał tytuł doktora chirurgii) do śmierci był jego prymariuszem. Od 1851 r. zajmował się historią medycyny, z początku jako asystent prof. F. Hechla, od 1869 r. jako docent prywatny (habilitacja w 1862 r. z powodów politycznych nie została zatwierdzona przez władze w Wiedniu), a od 1873 r. jako bezpłatny profesor nadzwyczajny. Był pierwszym profesorem UJ wyznania mojżeszowego. Działalnością polityczną zajmował się od 1848 r.; należał wówczas do Komitetu Narodowego Krakowskiego, rywalizował z B. Meiselsem o mandat do parlamentu wiedeńskiego jako kandydat Klubu Postępowej Inteligencji Żydowskiej. W 1861 r. brał udział w deputacji Żydów galicyjskich do Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim w sprawie równouprawnienia Żydów. W latach 1856–1863 był członkiem Wydziału Miejskiego Krakowa (pracował m.in. w komisji opracowującej statut miejski); w latach 1866–1890 – radnym; od 1870 r. działał we władzach Zboru Izraelickiego oraz Stowarzyszenia Izraelitów Postępowych. Aktywnie uczestniczył w życiu naukowym Krakowa; w 1869 r. był m.in. sekretarzem oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich Towarzystwa Naukowego Krakowa, w 1871 r. przez

³⁴ A. Bartosz, *Tarnowskie judaica*, Tarnów 1992, s. 30.

jedną kadencję sprawował funkcję prezesa Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego. J. Oettinger, autor ponad 50 prac poświęconych problematyce medycznej, publikował głównie w „Przeglądzie Lekarskim”, którego był jednym z założycieli w 1862 r. Najbardziej znane to: *Rys dawnych dziejów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, biografia Józefa Dietla, rozprawa o cholery w 1869 r. oraz tłumaczenia niektórych dzieł Hipokratesa (wszystkie drukowane w Krakowie). W uznaniu zasług został wybrany na członka nadzwyczajnego AU, a w 1888 r. odznaczony przez cesarza Krzyżem Kawalerskim Orderu Franciszka Józefa I³⁵. Zmarł 2 października 1895 r. w Krakowie i został pochowany na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul. Miodowej³⁶.

Antoni Rosner, urodzony 9 listopada 1831 r. w Tarnowie, był synem Dawida Rosnera, lekarza żydowskiego oraz radnego Tarnowa w latach 1867–1881³⁷. Ukończył gimnazjum w Tarnowie, a następnie rozpoczął studia medyczne i filozoficzne na uniwersytecie w Wiedniu. W 1855 r. uzyskał tytuł doktora medycyny, w 1961 r. otrzymał tytuł doktora chirurgii, a w 1962 r. habilitował się z dermatologii i wenerologii w Krakowie. Podjął pracę na UJ, a także w Szpitalu św. Ducha. W 1867 r. został profesorem nadzwyczajnym, a w 1894 r. zwyczajnym UJ. Od 1873 r. kierował kliniką chorób skórnych w Szpitalu św. Łazarza. Od 1873 r. członek nadzwyczajny AU³⁸. Był autorem artykułów, opublikowanych m.in. w „Przeglądzie Lekarskim”, „Roczniku Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” oraz skryptów (np. *Wykład chorób wenerycznych*, Kraków 1890). Zmarł 25 sierpnia 1896 r. w Krakowie.

Podsumowanie

Inteligencja żydowska wpisała się w historię miasta oraz regionu i odegrała znaczącą rolę w rozwoju społecznym, artystycznym, kulturalnym Tarnowa. Przedstawiciele tej społeczności zasiadali w Radzie Miejskiej, pełnili różne urzędy (m.in. wiceburmistrza), oddziaływali na lokalną społeczność, angażowali się w wiele inicjatyw i pozostawili po sobie ślady swej obecności trwające do dziś (np. utwory Romana Brandstaettera). Niewątpliwie inteligencja ta stanowiła zróżnicowaną społeczność, którą tworzyli przedstawiciele wielu różnych, wymienionych powyżej zawodów. Można dostrzec, że szczególnie wyróżniającą

³⁵ *Żydzi w Polsce. Dzieje i kultura. Leksykon...*, s. 371.

³⁶ A. Żbikowski, R. Żebrowski, *Oettinger Józef*, <https://delet.jhi.pl/pl/psj?articleId=15613> [dostęp 21.08.2023].

³⁷ Był on bardzo zaangażowany w organizację pomocy dla powstania styczniowego. Jeden z jego braci poniósł śmierć, walcząc w powstaniu, a dwaj pozostali byli także lekarzami.

³⁸ *Żydzi w Polsce. Dzieje i kultura. Leksykon...*, s. 403.

się grupę stanowili naukowcy, prawnicy, artyści czy lekarze, którzy w większości przypadków decydowali się opuścić Tarnów. Jednym z problemów badawczych wciąż pozostaje odpowiedź na pytania, jakie były powody tej emigracji oraz gdzie najczęściej osiedlali się emigrujący Żydzi. Z pewnością przyczyny były złożone, ale przede wszystkim należy przeanalizować szerzej warunki życia w mieście, czy też brak możliwości edukacji na poziomie wyższym. Te czynniki np. przy dobrej rodzinnej sytuacji materialnej pozwalały wielu osobom na opuszczenie Tarnowa, aby ukończyć studia, rozwijać swoją karierę czy ostatecznie podjąć pracę. Najczęściej, aby realizować te cele, tarnowscy Żydzi wyjeżdżali do Krakowa lub Wiednia. Emigracja w tych kierunkach utrzymywała się do wybuchu II wojny światowej. Losy inteligencji żydowskiej w Tarnowie nie są jeszcze dokładnie zbadane, a jedną z przyczyn takiego stanu jest brak źródeł.

Bibliografia

Dokumenty nieopublikowane

Archiwum Narodowe w Krakowie

Oddział w Tarnowie, sygn. 33.1.0.49 Akta miasta Tarnowa, Dokumentacja Stowarzyszenia „Bikur Cholim” w Tarnowie.

Opracowania, artykuły

Balicki W., *Miasto Tarnów pod względem historycznym, statystycznym, topograficznym i naukowym*, Tarnów 1991.

Bałaban M., *Dzieje Żydów w Galicji i w I Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772–1868*, Lwów 1916.

Bañburski K., Bogacz J., Kozioł J., *Żydzi w Tarnowie. Świat, którego nie ma*, Tarnów 2003.

Bartosz A., *Tu był tarnowski sztetl [w:] Przywracanie pamięci. Rewitalizacja zabytkowych dzielnic żydowskich w miastach Europy Środkowej*, red. M.A. Murzyn, J. Purchla, Kraków 2008.

Bartosz A., Kozioł J., *Tarnowski Cmentarz Żydowski*, Tarnów 2005.

Błaszczuk L.T., *Żydzi w kulturze muzycznej ziem polskich w XIX i XX wieku. Słownik biograficzny*, Warszawa 2014.

Brandstaetter R., *Krąg biblijny. Dzieła zebrane*, red. J. Majka, Kraków 2003.

Encyclopaedia Judaica, v. 4B, Jerusalem 1978.

Encyclopedia of Historians and Historical Writers, ed. K. Boyd, vol. I, Rutledge 1999.

Fuks M., *Żydowska inteligencja w Polsce 1918–1939*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1988, nr 3–4.

Gartner L.P., *Salo Wittmayer Baron (1895–1989)*, „Jewish History” 1989, vol. 4, no. 1.

Gartner L.P., *Salo Wittmayer Baron (1895–1989)*, „The American Jewish Year Book” 1991, vol. 91.

Hońdo L., *Najstarsze nagrobki na żydowskim cmentarzu w Tarnowie*, „Humanities and Cultural Studies” 2021, t. II, nr 1.

Hońdo L., *Żydowski cmentarz w Tarnowie*, Kraków 2001.

Horn M., *Najstarszy rejestr osiedli żydowskich w Polsce w 1507 roku*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1974, nr 3.

Jakob Grün [w:] Österreichisches Biographisches Lexikon 1815–1950, vol. 2, Vienna 1959.

Kołodziejowa B., *Ceramika krakowska I poł. XX w.*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku” 1991, 14.

Krakowianie: wybitni Żydzi krakowscy XIV–XX w., red. A. Kutylak, Kraków 2006.

- Księga pamiątkowa setnej rocznicy ustanowienia konstytucji 3 Maja*, t. II, zebrał i wydał K. Bartoszewicz, Kraków 1891.
- Leniek J., Herzig F., Leśniak F., *Dzieje miasta Tarnowa*, Tarnów 1911.
- Liberles R., *Salo Wittmayer Baron: Architect of Jewish History*, New York 1995.
- Lyon-Caen J., *Michel Borwicz: między Polską a Francją, między literaturą a historią*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2017, 13.
- Pachowicz A., *Z historii społeczności żydowskiej Tarnowa. Wybrane zagadnienia* [w:] *Educare necesse est... – my wśród obcych, obcy wśród nas od średniowiecza do końca XX w.*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2023, s. 113–127.
- Polska artystyczna: kalendarz – informator muzyczny, literacki, sztuk plastycznych, teatralny i kinematograficzny na 1923–24 rok*, red. M. Skolimowski, Warszawa–Kijów 2023.
- Półciwiariek J., *Skupiska żydowskie w Galicji u schyłku XVIII w.* [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Kiryk, Przemyśl 1991.
- Praszałowicz D., *Salo Wittmayer Baron i jego intelektualna droga: Tarnów – Wiedeń – Nowy York* [w:] *Pani Anna w Kanadzie: księga pamiątkowa dedykowana Pani Profesor Annie Reczyńskiej*, red. M. Gabryś, M. Paluszkiewicz-Misiaczek, Kraków 2016.
- Reiss J., *Almanach muzyczny Krakowa 1780–1914*, Kraków 1939.
- „Revue et Gazette Musicale de Paris”, 30 III 1851, no. 13.
- Snowman D., *The Amadeus Quartet: The Men and the Music*, London 1981.
- Styrna N., *Zrzeszenie Żydowskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie (1931–1939)*, Warszawa 2009.
- Szydłowski R., *Wojna zaczęła się w Tarnowie, wspomnienia*, Kraków 1991, s. 43–47.
- The Encyclopaedia of the Jewish Religion*, Jerusalem–Tel Aviv 1966.
- Turek J., *Informator tarnowski*, Tarnów 1926.
- Wielki przewodnik po Tarnowie*, t. III: *Zamieście i Burek*, Tarnów 1996.
- Żydzi w Polsce. Dzieje i kultura. Leksykon*, red. J. Tomaszewski i A. Żbikowski, Warszawa 2001.

Netografia

- <https://delet.jhi.pl> [dostęp 21.08.2023].
- https://cemetery.jewish.org.pl/list/c_98 [dostęp 24.09.2023].
- https://musiklexikon.ac.at/ml/musik_A/Auber_Familie.xml#relationen [dostęp 21.08.2023].
- <https://www.jewishvirtuallibrary.org/salo-shalom-wittmayer-baron> [dostęp: 21.08.2023].

The environment of the Jewish intelligentsia in Tarnów, 1772–1918 (selected representatives)

Summary

The aim of this article is to discuss a number of specific issues related to the Jewish intelligentsia in Tarnów, primarily to show selected representatives (including rabbis, historians, musicians, sculptors, lawyers, doctors) associated with the city in different historical eras, as well as to highlight the structure of this social group and its importance in the local environment. Although this community was present in the city for many centuries, in the literature on the subject one can mostly find publications that refer only to the general characteristics of this group (especially in the period of the Second World War) and not to the individuals who formed it in different periods of history.

Keywords: Tarnów, Jews, intelligentsia, group structure, leading representatives

**Jacek Marian Hołub**

ORCID: 0000-0002-1437-2337

(Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Jarosławiu)

Inteligencja w Jarosławiu w okresie autonomii

Opracowanie *Inteligencja w Jarosławiu w okresie autonomii* stanowi wypełnienie luki historiografii Jarosławia. Istotnym celem pracy stała się charakterystyka tej części jarosławskiego społeczeństwa (warstwy) od drugiej połowy XIX w. do 1914 r., która – mając odpowiednie wykształcenie – żyła z pracy umysłowej, mogła więc być zaliczana do inteligencji. Grupa ta, w stratyfikacji społecznej, składała się z osób reprezentujących zawody zaufania publicznego – urzędnika, pracownika szkolnictwa, członka korpusu oficerskiego garnizonu jarosławskiego oraz przedstawicieli środowisk twórczych. Praca w końcowej części prezentuje krótkie biogramy jarosławian reprezentujących inteligencję.

Słowa kluczowe: inteligencja, Jarosław, okres autonomii, jarosławianie

Wstęp

Inteligencja jako grupa społeczna budzi od wielu lat ogromne zainteresowanie badaczy przeszłości. Mimo że poświęcono jej wiele miejsca w publikacjach, artykułach i rozprawach naukowych, to jednak dyskusje nad jej rolą społeczną nie ustają i mają charakter rozrachunkowy. Kim zatem była ta warstwa, do której trafiały zarówno osoby wybitne, jak i przeciętne, o różnym statusie materialnym i stopniu wykształcenia?

Inteligencja, jako składowa nowej struktury społecznej, zaczęła się kształtować w Galicji w drugiej połowie XIX w. Trzonem tej grupy byli przedstawiciele burżuazji, magnaterii i szlachty. Ludwik Hass informuje, że termin ‘inteligencja’ został po raz pierwszy użyty w Galicji po zdławieniu rewolucji Wiosny Ludów w monarchii habsburskiej. Powołuje się przy tym na wspomnienia Jacentego Grabowskiego, który pisał: „Obywatele galicyjscy, aby się szlachtą nie mianować i zbliżyć z klasą mieszczań, wynaleźli taką nazwę inte-

ligencja, do niej zaliczyli się wszyscy – szlachta i mieszczenie – nie umiejący (nawet) ani czytać ani pisać”¹.

Idąc za biegiem wydarzeń toczących się w XIX w., na terenie Galicji w okresie przyjętym przez historię jako „nadanie autonomii” w większych aglomeracjach miejskich ta warstwa społeczna sukcesywnie się powiększała.

Celem niniejszej pracy jest ukazanie przedstawicieli inteligencji funkcjonującej w Jarosławiu w okresie autonomii galicyjskiej jako nowej warstwy społecznej wśród mieszczaństwa. Cezura początkowa oznacza rok 1867, tj. pierwszy rok nadania autonomii Galicji. Cezura końcowa dotyczy roku 1914, czyli rozpoczęcia Wielkiej Wojny, przyjętej w nazewnictwie historiografii jako I wojna światowa.

Podjęcie tematyki *Inteligencja w Jarosławiu w okresie autonomii* jest uzasadnione brakiem literatury naukowej w historiografii miasta. Niniejsza praca w dużym stopniu ma charakter pionierski i po części interdyscyplinarny, gdyż tematyka obejmuje zagadnienia z obszaru socjologii i demografii.

Zagadnienia związane ogólnie z inteligencją w XIX i XX w. analizowali w swych pracach Magdalena Micińska, Ludwik Hass, również w opracowaniach zbiorowych pod redakcją Ryszarda Czepulis-Rastenis oraz Ewy Maj². Badania nad inteligencją zamieszkującą w miastach i miasteczkach Galicji prowadzili m.in. Łukasz Jewuła, S. Grodzki, Jadwiga Hoff, Zbigniew Beiesdorf, Andrzej Laskowski, J. Jedlicki i M. Janowski³. Z przykrością trzeba stwierdzić, że żadna z tych prac nie nawiązuje do funkcjonowania inteligencji w Jarosławiu w okresie badanym.

Mimo licznych publikacji obejmujących badania nad inteligencją w okresie autonomii brakuje syntetycznej pracy odnoszącej się do inteligencji w Jarosławiu. Nieliczne wzmianki odnotowane zostały w pracach Jacka Przemysława

¹ L. Hass, *Inteligencja: pojęcie i fakt*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, R. 79, nr 3, s. 666–678.

² M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008; L. Hass, *Inteligencji polskiej dole i niedole XIX i XX wieku*, Łowicz 1999; *Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978.

³ Ł. Jewuła, *Galicyjskie miasta i miasteczka oraz ich mieszkańcy w latach 1772–1848*, Kraków 2013; S. Grodzki, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław–Kraków–Gdańsk 1971; J. Hoff, *Spółeczność małego miasta galicyjskiego w dobie autonomii*, Rzeszów 1992; też, *Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym*, Rzeszów 2005; też, *Życie towarzyskie i kulturalne Rzeszowa w dobie autonomii Galicji*, Rzeszów 1993; też, *Życie społeczne w małych miastach Galicji Zachodniej w dobie autonomii* [w:] *Galicia i jej dziedzictwo*, t. 2: *Spółeczństwo i gospodarka*, red. J. Chłopecki, H. Madurowicz-Urbańska, Rzeszów 1995; *Elita narodu czy biurokratyczna kasta? Problematyka inteligencji na łamach prasy w Polsce do końca XIX stulecia do 1939 roku*, red. J.E. Maj, Lublin 2012; *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej*, red. Z. Beiersdorf i A. Laskowski, Jasło 2001; M. Janowski, *Narodziny inteligencji 1750–1831*, Warszawa 2008; J. Jedlicki, *Błędne koło, 1832–1864*, Warszawa 2008.

Olecha Zielińskiego, Zygmunta Podgórskiego, Kazimierza Gottfrieda czy we wspomnieniach Mieczysława Orłowicza⁴.

Podstawę źródłową do opracowania niniejszego tematu stanowią materiały archiwalne znajdujące się w Muzeum Kamienica Orsettich w Jarosławiu oraz Archiwum Państwowym w Przemyślu. Znaczącym materiałem stała się drukowana w Jarosławiu w okresie badawczym prasa regionalna, na której szpaltach doszukano się informacji o osobach zaszerogowanych przez autora do pokolenia, które osiągnęło wiek dojrzały końcem XIX w.⁵

Ważne materiały to również *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Wyższej Szkoły Realnej w Jarosławiu* za lata 1904–1914 oraz *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum* za lata 1892–1899, w których uzyskano cenne informacje odnoszące się do tzw. pracowników umysłowych, tj. wykonujących zawód nauczyciela z wyższym wykształceniem, nierzadko ze stopniem naukowym doktora czy profesora. Krótkie informacje na temat przedstawicieli inteligencji w Jarosławiu w okresie badanym uzyskano w *Szematyzmach Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1911* i sprawozdaniach *Towarzystwa Gimnastycznego Sokół*. Kolejne – w publikacjach drukowanych o charakterze popularnonaukowym, np. *Księga Pamiątkowa poświęcona Zjazdowi Jubileuszowemu...*⁶ czy „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”. Pewnym uzupełnieniem są dwie prace obejmujące biogramy jarosławian, którzy reprezentowali grupę inteligentów – pierwsza praca, autorstwa Zbigniewa Zięby, i druga, pod redakcją Barbary Kościelny⁷.

1. Jarosław w czasie uzyskania autonomii

W drugiej połowie XIX w. austriacka monarchia absolutna stała się państwem dualistycznym jako Austro-Węgry, przeobrażając się z państwa absolutnego w konstytucyjne.

Miasto Jarosław położone nad rzeką San w cyrkule przemyskim, na pograniczu etnicznym polsko-ukraińskim, od czasu uzyskania autonomii pełniło funk-

⁴ M. Orłowicz, *Moje wspomnienia turystyczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970; J.P.O. Zieliński, *Nasza dola w Jarosławiu*, Lwów 1914; *Powiat jarosławski pod względem kulturalnym i oświatowym*, Kraków 1909; K. Gottfried, *Jarosław. Dzieje miasta od jego początków do 1939 roku*, Jarosław 2019.

⁵ Były to następujące czasopisma: „Gazeta Jarosławska” (1891), „Głos Jarosławski” (1893–1894), „Goniec Jarosławski” (1906), „Kurier Jarosławski” (1893, 1894), „Nowa Gazeta Jarosławska” (1912–1914), „Tygodnik Jarosławski” (1896, 1897, 1906, 1907).

⁶ *Księga Pamiątkowa poświęcona Zjazdowi Jubileuszowemu z okazji 50-lecia istnienia Gimnazjum I. w Jarosławiu 1884–1934*, Jarosław 1934.

⁷ *Jarosławski słownik biograficzny*, red. B. Kościelny, Jarosław 2018.

cję stolicy powiatu. Strukturę społeczną w wielokulturowym mieście tworzyli przedstawiciele kilku grup narodowych: Polacy, Rusini (Ukraińcy), Niemcy, Austriacy, Żydzi, oraz żołnierze garnizonu. Istotnie na ilościowy wzrost ludności Jarosławia wpłynęła imigracja, połączenie miasta linią kolejową, powiększenie garnizonu i rozwój szkolnictwa średniego. Jarosław był głównie ośrodkiem rzemieślniczym z małymi fabrykami, np. pierników, wstążek czy kilimów⁸.

W 1813 r., według spisu wojskowego, liczbą mieszkańców Jarosławia wynosiła „9007 (w czym 650 wojska) 6652 chrześcijan, 2355 Żydów, Rusinów mniej niż ¼ część”⁹. Przeprowadzane w latach 1880–1910 w odstępach 10-letnich spisy ludności wykazały systematyczny wzrost liczby mieszkańców Jarosławia, np. w 1880 r. – 12 422 osób, w 1890 r. – 18 065 osób, w 1900 r. – 22 660 osób i w 1910 r. – 24 367 osób¹⁰. Tuż przed wybuchem Wielkiej Wojny, według Mieczysława Orłowicza, Jarosław liczył 25 tys. mieszkańców, w tym 13 tys. Polaków, 5500 Rusinów, 6200 Żydów i 300 Niemców. Jak stwierdził M. Orłowicz, „Posiada ogromną (blisko 5000 ludzi) załogę wojskową z wszelkich gatunków broni – a stosunek proporcjonalny ludności cywilnej jest tu względnie najwyższy w Galicji”¹¹.

W czterech ostatnich spisach ludności Galicji dominującą grupą wyznaniową byli katolicy obrządku łacińskiego (od 41 do 52%), następnie wyznawcy religii mojżeszowej (od 36 do 25%), katolicy obrządku greckiego (od 21 do 22%) i ewangelicy (nieprzekraczający 1%)¹². Przytoczone dane statystyczne wykazują sukcesywny wzrost liczby mieszkańców w Jarosławiu, który stał się znaczącym czynnikiem miastotwórczym. Duży napływ ludności powodował rozwój gospodarczy miasta, w tym obiektów mieszkalnych, użyteczności publicznej i infrastruktury drogowej oraz sieci szkół. Dodatkowo napięta sytuacja polityczna i stacjonowanie w koszarach kilkutysięcznej liczby żołnierzy powodowała rozbudowę infrastruktury garnizonu wojskowego.

W okresie autonomii Galicja była jedynym zaborem, w którym Polacy mieli dostęp do administracji państwowej, sądownictwa i szkolnictwa. Przeważającą część inteligencji stanowili urzędnicy w służbie państwowej i samorządowej, nauczyciele, przedstawiciele wolnych zawodów¹³.

W Jarosławiu funkcjonowały: urząd gminy (magistrat), starostwa i sądu powiatowego, urząd pocztowy i skarbowy, sieć szkół ludowych i średnich.

⁸ J.P.O. Zieliński, *Nasza dola...*, s. 11.

⁹ Tamże, s. 5.

¹⁰ Tamże.

¹¹ M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicji, Bukowinie, Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim*, Lwów 1914, s. 263.

¹² J.P.O. Zieliński, *Nasza dola...*, s. 5.

¹³ *Inteligencja polska pod zaborami...*, s. 155.

Obsługa tych ważnych dla funkcjonowania miasta jednostek wymagała udziału kadr o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Dodatkowo rozwój garnizonu, w tym koszar i magazynów żywnościowych jako przyczółka dla budującej się twierdzy I klasy w Przemyśle, gromadził urzędników wojskowych i cywilnych reprezentujących różne narodowości¹⁴.

Według Jacka Przemysława Olecha Zielińskiego, nauczyciela w c.k. Gimnazjum klasycznym, na społeczność Jarosławia składały się cztery kategorie:

1. mieszczan, rzemieślników, kupców, przemysłowców,
2. pracowników służb państwowych i kolei,
3. rolników i robotników,
4. urzędników.

J.P.O. Zieliński tak opisał inteligencję w Jarosławiu:

Najmniejszy interes budzi inteligencja. Żegnana „na krótki czas” z całego kraju, skoordynowana „bączkiem” [orzełek urzędniczy], nie mogąc, czy nie umiejąc wyżyć z płacy, przeważnie śniadańkując, bezdennie zapatrzona w karierę, oprócz kupowania na raty, mało ma pragnień. „Zasadniczo” nie miesza się do niczego. Z konieczności godzi się na urzędowe obchody narodowe swoich dzieci, a sama wszędzie nieobecna, zadowala się krytyką tego, co inni robią¹⁵.

Inteligencja w pierwszych latach wdrażania zapisów autonomicznych w Jarosławiu była nieliczna, w większości byli to urzędnicy niemieccy, czescy i nieliczni Polacy. Kadry wychowawcze w oświacie były niewystarczające. Napięty wpływ wykształconych absolwentów wyższych uczelni nie był dostateczny.

Okres przed rokiem 1863 odznaczył się działalnością jarosławian reprezentujących sławnych rewolucjonistów w osobach: Ferdynanda Runge (1837–1848), działacza konspiracyjnego i więźnia stanu, oraz Aleksandra Morgeberse-
na (1816–1893), spiskowca i działacza narodowego. W grupie podejmujących działania zbrojne znalazły się osoby wywodzące się z dawnych rodzin szlacheckich, magnaterii i arystokracji, byli wojskowi, dowódcy grup powstańczych w osobach: majora Leona Czechowskiego (1797–1888), uczestnika powstań narodowych w 1831 i 1863 r. i węgierskiej Wiosny Ludów w 1849 r., oraz Dionizego Ostrowskiego (1830–1913), Władysława Grabowskiego (1842–1910), powstańca żuawów śmierci, Antoniego Białyni Rzepeckiego (1841–1914)¹⁶.

Wprowadzona przez monarchię austro-węgierską autonomia dała podstawę szybkiej organizacji w Jarosławiu urzędów miejskich i powiatowych, w którą zaangażował się adwokat Ernest Gaberle (1822–1896)¹⁷. Gaberle, jako radny Rady Miejskiej i asesor, współpracując z burmistrzem Gustawem Adolfem

¹⁴ M. Orłowicz, *Moje wspomnienia turystyczne...*, s. 22.

¹⁵ J.P.O. Zieliński, *Nasza dola...*, s. 5, 8.

¹⁶ Z. Kostka-Bieńkowska, *Jarosławskie. Vivat Niepodległa!*, Jarosław 2021, s. 47.

¹⁷ Z. Kostka-Bieńkowska, *Honorowi obywatele Jarosława 1857–2003*, Jarosław 2009, s. 34–35.

Weissem i Karolem Bartoszewskim, z należyтым profesjonalizmem przez szereg lat wdrażał wytyczne do organizacji urzędów, by należycie funkcjonowały w okresie autonomicznym. Śmiało można powiedzieć, że kiedy rodziła się autonomia w Galicji jako coś nowego, wówczas Ernest Gaberle przeszedł z doby przedautonomicznej do nowego okresu, stając się przedstawicielem „nowej inteligencji” urzędniczej. W hołdzie za jego trud i poświęcenie, w szczególności „umiejętność łączenia obowiązków zawodowych i społecznych, gorliwość, bezinteresowność i przychylność dla mieszkańców Jarosławia” otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Jarosławia¹⁸.

W tym właśnie przełomowym roku 1867 określenia szlachta, magnateria, arystokracja, odnoszące się do dawnych zamożnych grup społecznych, utożsamiane w literaturze ze „starą inteligencją”, ustąpiły w kolejnych latach określeniu „nowa inteligencja”.

2. Stratyfikacja inteligencji w Jarosławiu w latach 1867–1918

Nadana Galicji autonomia zapewniła szerokie swobody narodowe, obejmujące różne płaszczyzny życia społecznego. Aby sprostać nowym zadaniom, wykształciła się nowa grupa osób (nowe pokolenie) utrzymujących się z pracy umysłowej, a nie fizycznej. Oprócz podstawowych dziedzin zawodowych, tj. utrzymujących się z pracy umysłowej, np. zawód lekarza, adwokata, notariusza czy urzędnika, inteligencję reprezentowały nowe profesje zawodowe, np. aktora, malarza, osoby swobodnie władającej piórem, np. poeta, literat, dziennikarz. Jak pisze Jolanta Kamińska-Kwak, „Warstwa inteligencji tworzyła się często na zasadzie autorekrutacji, gdyż dzieci powielały zawód rodziców”¹⁹.

Inteligenci pochodzili zarówno z warstwy szlacheckiej, jak i z chłopstwa, „spod strzechy”. Wśród nich zdarzali się również, w niskim procencie, arywiści, tj. osoby dążące bez skrupułów do władzy, pieniędzy, „wynoszące się ponad stan”.

Warto zadać pytanie, kim zatem byli przedstawiciele nowej inteligencji w Jarosławiu i jak prezentował się wizerunek nowego inteligenta. W grupie osób posiadających wyższe wykształcenie wymagano życia na określonej stopie. Inteligent należący do tej grupy legitymował się wykształceniem wyższym zdobytym w ośrodkach naukowych w Wiedniu, we Lwowie czy w Krakowie. Przedstawiciel tej nowej warstwy społecznej, żyjący zgodnie z nowym stylem, musiał posiadać gustowny i nienaganny ubiór, zgodny z aktualną modą, i reprezentować wysoki status finansowy i znaczną niezależność.

¹⁸ Tamże, s. 34.

¹⁹ J. Kamińska-Kwak, *Inteligencja województwa lwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005, s. 406–407.

Inteligencja twórcza, czyli artyści, luminarze sztuki i kultury, idąc z duchem czasu, oddawali uchwycone piękno w języku pisanym, na płótnie obrazu czy wydobyte z kamienia lub drewna. Architekci i kartografowie tworzyli oryginalne kompozycje na deskach kreślarskich czy mapach.

Mieszkańcami Jarosławia były osoby reprezentujące różne narodowości. Tygiel narodowościowy tworzyła społeczność mówiąca różnymi językami, jak i wyznająca różne religie. Wielokulturowość miasta podkreślał język, ubiór pań i panów na głównej ulicy miasta, zwanej corso, gdzie można było się spotkać i miło spędzić czas w doborowym towarzystwie podczas spaceru lub w restauracji, cukierni, kawiarni czy kinie.

Osoby narodowości niemieckiej w Jarosławiu tworzyły grupę inteligencji jako żołnierze korpusu oficerskiego c.k. garnizonu, wierni Kościoła ewangelickiego, należący do zboru funkcjonującego przy ul. Krakowskiej, a od 1911 r. przy ul. Grunwaldzkiej. Grupę tę reprezentowali urzędnicy niemieccy, austriaccy, czescy, w ramach obsadzenia posad urzędniczych gminy miejskiej w Jarosławiu, jak i przebywający czasowo podróżnicy posługujący się językiem niemieckim i czeskim. Życie towarzyskie wojskowych skupiało się w lokalu Kasyna Garnizonu lub lokalach kasyn podoficerskich różnych formacji wojskowych, np. piechoty, kawalerii i artylerii.

Inteligenci – obywatele polscy pod względem aktywności społecznej byli bardzo zaangażowani w działalność Kasyna Mieszkańskiego, Towarzystwa Muzycznego. Centrum działalności kulturalnej stanowiła sala Towarzystwa Rzemieślników „Gwiazda” oraz sala Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, gdzie organizowano okolicznościowe imprezy patriotyczne i kulturalne.

Osoby narodowości żydowskiej deklarujące religię mojżeszową tworzyły hermetyczną grupę w społeczności miasta. Ich życie religijne skupiało się w granicach Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Jarosławiu i dwóch synagog w granicach obecnego placu Bożnic oraz kilkunastu prywatnych na terenie miasta. Ze względu na wysokie związki pracy w handlu i rzemiośle osoby te należały do Towarzystwa Rzemieślników Żydowskich „Jad Charyjcyń”. Inteligencja żydowska wykonywała wolny zawód – lekarza, adwokata, aptekarza oraz związaną z finansami pracę bankierów, przedsiębiorców, pracowników kantorów²⁰.

Osoby deklarujące narodowość rusińską (ukraińską) odgrywały ogromną rolę aktywizującą, skupiając się przy cerkwi pw. Przemienienia Pańskiego parafii greckokatolickiej oraz będąc członkami Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego „Proświta” i Towarzystwa „Besida”.

Jarosław w drugiej połowie XIX w. zamieszkiwało ok. 15 tys. mieszkańców. Wśród tej społeczności wyodrębnił się odsetek osób nowej inteligencji, określa-

²⁰ J.M. Hołub, *Żydzi w Jarosławiu w latach 1918–1938* [w:] *Z dziejów kultury Żydów w Galicji*, Rzeszów 2018, s. 123.

nej jako służba publiczna, do której należy zaliczyć polityków oraz liczną grupę urzędników powiatu jarosławskiego i gminy miejskiej. Elitę polityczną w Jarosławiu reprezentowali: dr Adolf Dietzius – poseł do Rady Państwa i parlamentu wiedeńskiego, Karol Bartoszewski – poseł do Sejmu Krajowego i Rady Państwa, dr Władysław Jahl – poseł do Sejmu Krajowego i Rady Państwa w Wiedniu, Ignacy Rychlik – poseł do Rady Państwa w Wiedniu, oraz Ernest Gaberle²¹.

Do grupy inteligencji urzędniczej należeli wysocy urzędnicy starostwa powiatowego: marszałek hrabia Władysław Badeni, hrabia Stefan Zamojski, Wacław Marynowski, hrabia Władysław Koziębrodzki, książę Jerzy Konstanty Czartoryski, Witold Czartoryski, Marian Lisowiecki, starosta powiatu Franciszek Chlebik, Eugeniusz Beneszek, Ludwik Kadyi, Juliusz Fredrich, Franciszek Olszewski, Adolf Huth, August Szczurowski, Stanisław Franciszek Grodzicki, Antoni Reiner, Michał Rawski, Bolesław Roman Heller, Edmund Prezentkiewicz, Henryk Piotr Wąs, Franciszek Frączkowski, Adolf Kocół, Władysław Budzisz, Stanisław Babinetz, Walenty Dżula, oraz niżsi rangą pracownicy starostwa: Serafin Dobrzański, inż. Zygmunt Sobolewski i inż. Stanisław Wiesio pracujący w biurze technicznym²².

Grupę wyższych urzędników gminy miejskiej (Magistratu) reprezentowali: burmistrz Gustaw Adolf Weiss, Karol Bartoszewski, dr Adolf Dietzius²³, zastępca burmistrza Józef Juśkiewicz, dr Władysław Jahl, Władysław Brodowicz, sekretarz Karol Gaberlik i Tadeusz Felicjan Papara, inżynierowie Stefan Zbarzil, Stanisław Pobóg Rutkowski i Jan Stobecki²⁴. Osoby te posiadały wykształcenie wyższe, będąc absolwentami placówek akademickich monarchii austro-węgierskiej czy państwa niemieckiego.

Sędzią c.k. Sądu Rejonowego w Jarosławiu był Kazimierz Krzanowski, Edmund Galik, długoletnim naczelnikiem Staży Pożarnej Władysław Ziembowicz, a urzędnikami c.k. poczty Jan Kurnert, Ferdynand Bernacki, Witold Litwiński, August Eustachiewicz, dr Stanisław Wojdałowicz oraz Jan Decowski²⁵.

²¹ Z. Kostka-Bieńkowska, *Honorowi obywatele Jarosławia 1957–2003*, Jarosław 2009, s. 43, 47, 50–53; K. Kieferling, *Krótką opowieść o mieście Jarosławiu w województwie podkarpackim leżącym*, Jarosław 2021, s. 68–69.

²² „Nowa Gazeta Jarosławska” 1912, nr 1, s. 3; Z. Kostka-Bieńkowska, *Powiat jarosławski w latach 1867–1950*, Jarosław 2023, s. 89–104.

²³ *Słownik biograficzny twórców oświaty i kultury XIX i XX wieku Polski Południowo-Wschodniej*, red. A. Meissner i K. Szymd, Rzeszów 2015, s. 96; I. Dudzik, *Czasy burmistrzostwa dra Adolfa Dietziusa 1891–1919*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej” 2021, z. 59 (2/2012/II), s. 173–184.

²⁴ K. Gottfried, *Jarosław. Dzieje miasta od jego początków do 1939 roku*, Jarosław 2019, s. 272–273; Z. Kostka-Bieńkowska, *Jarosławskie...*, s. 43.

²⁵ J.M. Hołub, *Spoleczność Jarosławia w latach 1918–1939*, Jarosław 2023; „Tygodnik Jarosławski” 1897, nr 15.

Przedstawicielami wolnego zawodu byli lekarze z tytułem doktora wszech nauk lekarskich, dentyści, adwokaci, prawnicy z tytułem doktora nauk prawnych. Zawód lekarza w Jarosławiu wykonywali: dr Adolf Dietzius, dr Abraham Fiedwald, dr Tadeusz Fechter, dr Olgierd Grzegorzewski, dr Anzelm Haendel, dr Julian Trzaskowski, dr Turnkei, dr Julian Turzański, dr Maksymilian Segal, dr Roman Puzon, dr Salo Rossenberg, dr Smuel Schor, dr S. Ackerbauer, dr F. Marecki, dr S. Ehrlich.

Palestrę reprezentowali: dr Emil Blumenfeld, dr Jakub Meilses, dr Samuel Nebenzahl, dr Julian Ruczki, dr Władysław Grabowski, dr Ernest Gaberle, dr Władysław Jahl, dr Kazimierz Jonas, dr Mirosław Stanecki, dr E. Ueberall, dr Zygmunt Andrzej Drath, dr Adam Kubiński. Kancelarię notarialną prowadziła notariusz Karol Bartoszewski i Włodzimierz Łuszczyński.

Właścicielami aptek byli: aptekarz S.L. Wisłocki – apteka koncesyjna „Pod Boską Opatrznością”, mgr farmacji Feliks Wojciechowski – apteka „Pod Opatrznością Boską”, Józef Rohm, następnie Szymon Pffa – apteka „Pod Czarnym Orłem”, Jakub Wyszatycki – apteka „Pod Gwiazdą”, Aleksander Mańkowski – apteka Bohusa oraz drogeria prowadzona przez farmaceutę Linka²⁶.

Inteligencję zawodową tworzyły osoby różnych zawodów i profesji, m.in. redaktorzy czasopism drukowanych w Jarosławiu od 1892 r. – H. Zalewski, Kazimierz Matejski, E. Fuchs, Józef Zajac, właściciele drukarni: Henryk Bohuss, Ludwik Wiśniewski, Ludwik Styrna, Jan Ludwik Grzymała Wisłocki, S. Baumgarten, Antoni Kwiczali, właściciele księgarni: Henryk Bohuss, Józef Meinhart, Marian Gustowicz, Józefa Fischer²⁷, czy zakładów fotograficznych i atelier: Bernard Henner, Wilhelm Rosenblüth, Emil Tenzer, Henryk Ziegler, Henryk Probst²⁸.

Do grupy zawodowej inteligencji zaliczali się również architekci i projektanci prowadzący własną działalność usługową w biurach kartograficznych i projektowych – inż. Samuel Kornman, autor planu Jarosławia z 1906 r., oraz inż. Stanisław Weiss.

Grupę jarosławskich przedsiębiorców, bankierów i handlowców należących do inteligencji tworzyli Polacy, Niemcy i Żydzi, m.in. Jakub Reich, Meilech Reich, Ludomir Czyński, Feliks Wojciechowski, Stanisław Gilowski, Antoni Dymnicki, Leopold Goldfinger, Juliusz Strisower i Stanisław Gurgul²⁹. Przedstawiciele tej grupy należeli do organizacji własnych, tj. Towarzystwa

²⁶ Z. Biliński, *Zarys historii aptek jarosławskich*, „Rocznik Stowarzyszenie Miłośników Jarosławia” 1976, t. IX: 1972–1976, s. 77–80.

²⁷ „Tygodnik Jarosławski” 1896, nr 3–11; 1897, nr 1–15; 1906, nr 26–47; 1907, nr 13–33.

²⁸ Z. Kostka-Bieńkowska, W. Rybicki, Ł. Zagrobelny, *Pozdrowienie z Jarosławia. O początkach jarosławskich*, Jarosław 2021, s. 31–34.

²⁹ „Goniec Jarosławski” 1906, nr 20.

Rzemieślników „Gwiazda”, Towarzystwa Rzemieślników Żydowskich „Jad Charuzim”, Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich.

Jarosławianie edukowali się w sieci szkół: w gimnazjum klasycznym, szkole realnej oraz w kilku 4- i 6-letnich szkołach prywatnych, ludowych, zawodowych – męskich, żeńskich i koedukacyjnych³⁰. Strukturę kadry pedagogicznej w tych placówkach tworzyli nauczyciele mający odpowiednie kwalifikacje. Mężczyźni pracujący w szkołach średnich w zdecydowanej większości posiadali stopień naukowy doktora lub profesora, będąc absolwentami Uniwersytetu we Lwowie, w Krakowie czy Wiedniu. Edukację w jarosławskich szkołach prowadzili profesorowie: Józef Wójcik, Łucjan Beacker, Jacek Przemysław Olech Zieliński³¹, Ignacy Rychlik, Leon Sobel, Szydłowski, Głowiński, Franciszek Gartner, Jan Koim, Władysław Zbierzchowski, Maciej Mandybuł, Mojżesz Rosenblum, Antoni Janik, Jan Nowak, Maciej Świtalski, Walenty Głowiński, Józef Ciebański, Aleksander Frączkiewicz, Bronisław Świba, Władysław Krukowski, Andrzej Wołek, Andrzej Wondaś³².

W badanym materiale archiwalnym nie odnotowano nazwisk kobiet posiadających kwalifikacje do wykonywania zawodu nauczyciela w szkołach średnich w Jarosławiu. Kobiety na ogół miały fragmentaryczne wykształcenie i pracowały jako guwernantki, nauczycielki prywatne, nauczycielki szkół elementarnych oraz tzw. damy klasowe, których zadaniem była opieka nad uczniami w internatach³³. Internat-konwikt funkcjonował w Prywatnej Szkole Średniej sióstr Niepokalanek w Jarosławiu w dzielnicy Głębocka (Głęboka) wraz z Zakładem Naukowo-Wychowawczym³⁴.

Wąską grupę inteligentów w szkołach powiększali katecheci katoliccy obu obrządków, tj. łacińskiego i greckiego. Byli to: ks. prof. Mieczysław Lisiński, ks. Emil Pohorecki, ks. Podoliński, ks. Cyprian Chotyniecki³⁵, ks. Terlecki, ks. dr Mateusz Czopor, ks. Franciszek Wojnar, ks. Stanisław Fedorowicz. Religii mojżeszowej uczyli Bernard Pomeranz i Abraham Ber Rosenblum³⁶.

³⁰ Były to następujące szkoły: Szkoła męska im. Stanisława Konarskiego, im. Tadeusza Czackiego, im. Adama Mickiewicza, żeńska: im. Kingi, im. królowej Jadwigi, im. Anny Ostroskiej, koedukacyjna im. Stanisława Staszica, Szkoła Muzyczna i Szkoła Koszykarska, Wyższa Szkoła Realna, Prywatne Gimnazjum żeńskie im. Juliusza Słowackiego, Państwowa Szkoła Przemysłowa, Prywatne żeńskie Seminarium Nauczycielskie, Prywatna Szkoła średnia ss. Niepokalanek i Zakład Wychowawczo-Naukowy ss. Niepokalanek. Zob. Z. Podgórski, *Powiat jarosławski pod względem kulturalnym i oświatowym*, Kraków 1909, s. 22.

³¹ Z. Zięba, *Jarosławskie cmentarze*, Jarosław 2008, s. 474–476.

³² *XXVI Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok 1910*, Jarosław 1910.

³³ M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008, s. 28.

³⁴ *Kartki z historii. Sto dwadzieścia pięć lat klasztoru Niepokalanek w Jarosławiu*, zebrała i oprac. s. Maria Ena niepokalanek, red. A. Mucharska-Gomza, Jarosław 2000, s. 39.

³⁵ *Słownik biograficzny twórców oświaty...*, s. 31; *Księga Pamiątkowa...*, s. 29.

³⁶ I. Rychlik, *Kościół i klasztor PP. Benedyktyn w Jarosławiu*, Jarosław 1903, s. 2.

Nauczyciele i wychowawcy, jako część większej grupy inteligencji różnej narodowości, byli członkami Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej, Oddziału Towarzystwa Pedagogicznego, Towarzystwa Nauczycieli „Ognisko” i Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza.

Kolejną grupą inteligencji był korpus oficerski w c.k. garnizonie wojskowym. Grupę inteligencji w mundurach tworzyli: dowódcy garnizonu, komendanci pułków – kawalerii, piechoty i artylerii: gen. mjr Edward Seidl, gen. Baltares, gen. mjr Adam Dembicki, płk Leon Gregorowicz, marszałek baron Filip Feneer von Fenberg, fmp Br. Ripp, gen. mjr Aleksander hr. Hübner, płk Haas, Otton Ganer, kpt. Mieczysław Demkowicz-Dobrzański, kpt. Serafin Dobrzański, płk Wiktor Jarosz.

Inteligencję w Jarosławiu tworzyła także grupa osób stanu duchownego różnych religii i wyznań. Przedstawicielem Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego był proboszcz parafii pw. Bożego Ciała – ks. Tomasz Oleksiński, ks. Franciszek Wojnar oraz księży wikarzy, proboszcz cerkwi obrządku greckiego pw. Przemienienia Pańskiego – ks. Jan Chotyńiecki, ks. Cyprian Chotyńiecki oraz ks. wikary Emil Pohorecki. Kościół ewangelicki reprezentował pastor zboru – ks. Śliwka, natomiast religię mojżeszową – rabin gminy wyznaniowej żydowskiej Izaak Jakub Horowitz, Samuel Waldberg i Chaskiel Bisen.

Do licznej grupy inteligencji zwanej twórczą należeli artyści grup teatralnych, malarze, pisarze, muzycy orkiestr dętych cywilnych i wojskowych, kwartetów smyczkowych itp. W tej grupie można wyróżnić: Helenę Steindl, Marię Turzańską – pianistkę, pedagoga muzycznego, założycielkę Towarzystwa Muzycznego, malarza, rysownika – Józefa Kaniaka³⁷, czy Stanisława Ludkewycza – ukraińskiego kompozytora i muzykologa³⁸.

Liczną grupę inteligentów tworzyli liderzy działających organizacji kulturalno-oświatowych i społecznych: Oddziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – prezes Andrzej Maj, Towarzystwa Teatru Amatorskiego, Towarzystwa Muzycznego – Maria Turzańska (pianistka)³⁹, dr Jakub Meissels, Klubu Esperantystów, Żydowskiego Towarzystwa „Ivri”, Towarzystwa „Besida” – prof. Józef Janiow, Towarzystwa Pań Dzieci Maryi, Towarzystwa Łowieckiego, Towarzystwa Żydowskiego „Nadzieja”, Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, Towarzystwa Żydowskiego „Gemilis-Chasudim”.

Zdecydowanie mniej aktywne zawodowo były kobiety, gdyż postrzegano ich rolę jako piastunki ogniska domowego. Nie zasilają gromadnie elit inte-

³⁷ *Słownik biograficzny twórców oświaty...*, s. 176; Z. Zięba, *Jarosławskie cmentarze...*, s. 455–457.

³⁸ „Kurier Jarosławski” 1893, nr 15.

³⁹ *Słownik biograficzny twórców oświaty...*, s. 439.

ligenckich, jak to robili mężczyźni, niemniej jednak wspierały swych mężów w prowadzeniu aktywnego życia i pracy społecznej.

Główną formą działalności kulturalno-oświatowej było organizowanie dla elit jarosławskich balów integracyjnych, karnawałowych czy wieczorków z tańcami. Ważną formą była organizacja patriotycznych „wieczorów mickiewiczowskich” w rocznicę urodzin wieszczki Adama Mickiewicza⁴⁰, pamięci generała Tadeusza Kościuszki czy wieczorów ku czci Tarasa Szewczenki.

W zaciszu mieszkań, na tzw. salonach, organizowane były dla wąskiej grupy inteligencji spotkania przy herbatce, czytanie prasy, gra w karty, słuchanie muzyki itp.

W przestrzeni miejskiej na placach oraz w salach hoteli jarosławskich urządzano festyny, koncerty muzyki wojskowej. W tych formach aktywności uczestniczyła elita inteligentka Jarosławia. W sali Towarzystwa Rzemieślników Żydowskich „Jad Charuzim”, gdzie znajdowała się scena widowiskowa, przygotowywane były przez środowisko artystów spektakle teatralne, odczyty, itp. Największym wydarzeniem, w którym wzięła udział inteligencja, była Wystawa Przemysłowa i Rolnicza w Jarosławiu w 1908 r. Pomysłodawcą i dyrektorem wystawy był Stanisław Gurgul – przemysłowiec i właściciel „Parowej fabryki biszkoptów, pierników i cukrów”.

Miejszem spotkań towarzyskich dla inteligencji były sale hotelu „Victoria”, Hotelu Warszawskiego, Towarzystwa Rzemieślników „Gwiazda”, Towarzystwa Rzemieślników Żydowskich „Jad Charuzim”, Kasyna Wojskowego, kawiarni, cukierni i restauracji. Znaczącą działalnością wykazali się członkowie Towarzystwa Akademickiego „Młodzież”, pod kierunkiem Adama Rzepedzkiego i Jana Harlendera⁴¹. Byli to studenci i absolwenci państwowych uczelni Krakowa i Lwowa, a także i innych uczelni usytuowanych na terenie monarchii austro-węgierskiej.

Według szacunków autora, do 1914 r. grupa inteligentów w Jarosławiu mogła wynosić 600 osób, tj. 2,4% wszystkich mieszkańców.

3. Sylwetki jarosławskiej inteligencji

Uzyskanie autonomii przez Galicję znajdowało odzwierciedlenie także w życiu każdego obywatela. W grupie inteligencji jarosławskiej warte przypomnienia są biogramy osób należących do różnych środowisk – polityków, ludzi wolnych zawodów, lekarzy, prawników, aptekarzy, osób pracujących zawodowo w szkolnictwie, przemyśle, handlu, reprezentujących korpus oficerski gar-

⁴⁰ M. Orłowicz, *Moje wspomnienia turystyczne...*, s. 50.

⁴¹ „Nowa Gazeta Jarosławska”, 13 stycznia 1912, nr 2.

nizonu wojskowego czy inteligencję twórczą. Ich działania w okresie autonomii były podstawą do wytężonej pracy po zakończeniu I wojny światowej, kiedy Polska odzyskała niepodległość. Przedstawiciele inteligencji już w okresie Drugiej Rzeczypospolitej w decydowanie większej grupie przyczyniali się do rozkwitu życia naukowego, literackiego i artystycznego.

Grupę inteligencji w okresie autonomii w Jarosławiu reprezentowali:

BARTOSZEWSKI KAROL – urodził się w 1831 r. W Jarosławiu prowadził kancelarię notarialną. Radny Rady Miejskiej. W latach 1876–1889 pełnił funkcję burmistrza miasta. Był posłem do Sejmu Krajowego i Rady Państwa. Rada Miejska Jarosławia w obliczu zasług nadała mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Jarosławia. Zmarł w 1895 r.

BRODOWICZ WŁADYSŁAW – absolwent Szkoły Realnej w Jarosławiu, następnie Politechniki Lwowskiej oraz Akademii Rolniczej w Peppelsdorfie w Niemczech. W Jarosławiu właściciel realności, radca budownictwa, radny Rady Miejskiej. W 1919 r. pełnił funkcję zastępcy burmistrza Jarosławia. Działacz społeczny, m.in. członek Zarządu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Zmarł w 1934 r.

CHOTYNIECKI CYPRIAN – urodził się 4 grudnia 1866 r. w Hruszowicach (pow. jarosławski). Kapłan Kościoła katolickiego obrządku greckiego, proboszcz parafii grekokatolickiej pw. Przemienienia Pańskiego w Jarosławiu. Dziekan dekanatu Jarosław, komisarz szkół średnich, katecheta Gimnazjum. Działacz społeczny: współzałożyciel i prezes Towarzystwa „Bursa św. Onufrego”, Towarzystwa Mieszczan i Rzemieślników „Rodyna”, Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego „Proświta”, radny Rady Miejskiej i Rady Powiatu. Zmarł 26 listopada 1942 r. w Jarosławiu.

CZARTORYSKA WANDA – urodziła się 20 lipca 1862 r. w Weinhaus. Dzieciństwo spędziła w Wiedniu i Wiązownicy, gdzie po 1866 r. mieściła się siedziba galicyjskiego majątku jej ojca Jerzego Konstantego. W Jarosławiu w 1894 r. była członkiem Zarządu Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa Ornitologicznego, inicjatorką pracy polskich kobiet w organizacjach gospodarczych, członkiem Zarządu Związku Kół Ziemianek we Lwowie i sekcji Pań Ekonomek w Stowarzyszeniu św. Wincentego a Paulo w Jarosławiu. Zmarła 16 maja 1920 r. we Lwowie.

CZECHOWSKI LEON – urodził się w 1797 r. w Myślatyczach. Wojskowy, konspirator, uczestnik powstań polskich (1831, 1846, 1863) i powstania węgierskiego w okresie Wiosny Ludów. Od 1866 r. mieszkał w Jarosławiu. Zmarł

w 1888 r. w Jarosławiu. W uznaniu zasług społeczeństwo Jarosławia ufundowało mu na Starym Cmentarzu okazały pomnik nagrobny, przy którym młodzież szkół gromadziła się w rocznicę powstania styczniowego.

DIETZIUS ADOLF – urodził się 7 listopada 1852 r. Pochodził z rodziny niemieckiej. Doktor wszech nauk lekarskich. W Jarosławiu pracował jako lekarz ogólny, powiatowy, miejski oraz rodzin kolejarzy. Radny i wiceprzewodniczący Rady Miejskiej i burmistrz miasta. Rada Miejska w Jarosławiu nadała mu tytuł Honorowy Obywatel Miasta Jarosławia. Poseł do parlamentu wiedeńskiego, poseł do Rady Państwa. Działacz społeczny: członek Izby Lekarskiej w Krakowie, delegat do c.k. Krajowej Rady Zdrowia. W Jarosławiu honorowy członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, członek Sekcji Jarosławskiego Towarzystwa Lekarzy Galicyjskich, założyciel i dyrektor Kasy Oszczędności, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej. Zmarł 29 stycznia 1920 r. w Jarosławiu.

DOBRZAŃSKI SERAFIN – urodził się 5 grudnia 1860 r. w Jarosławiu. Żołnierz armii austriackiej, urzędnik Starostwa Powiatowego w Jarosławiu, twórca polskich wojskowych Drużyn Sokolich i dowódca 15. kompanii 2. Pułku Piechoty II Brygady Legionów. Komendant Straży Obywatelskiej w Jarosławiu. Kapitan Wojska Polskiego. Działacz społeczny: członek honorowy Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i Związku Byłych Ochotników Armii Polskiej, członek Towarzystwa Rzemieślników „Gwiazda”, Koła Towarzystwa Szkół Ludowych, prezes Oddziału Związku Legionistów, przewodniczący Koła Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej. Zmarł 18 listopada 1936 r. w Jarosławiu.

FECHTER TADEUSZ – urodził się w 1870 r. W latach 1903–1923 pierwszy dyrektor Szpitala Powszechnego w Jarosławiu. Aktywny działacz społeczny, m.in. prezes Sekcji Jarosławskiego Towarzystwa Lekarzy Galicyjskich. Zmarł w 1923 r. W uznaniu zasług dla jarosławskiego szpitalnictwa w pierwszą rocznicę śmierci społeczeństwo miasta ufundowało mu tablicę pamiątkową w holu budynku szpitala.

GABERLE ERNEST – urodził się 17 marca 1822 r. we Lwowie. Absolwent wydziału prawa uniwersytetu lwowskiego. Doktor nauk prawnych. W Jarosławiu pierwszy asesor i syndyk Magistratu, adiunkt w Sądzie Powiatowym, radny Rady Miejskiej. Rada Miejska w Jarosławiu nadała mu tytuł Honorowy Obywatel Miasta Jarosławia. Zmarł w 1896 r. w Jarosławiu.

GALIK EDMUND – urodził się 23 października 1866 r. w Sanoczku. Absolwent wydziału prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W Jarosławiu sędzia c.k.

Sądu Powiatowego, radny Rady Miejskiej i Rady Powiatu. Poseł do parlamentu austriackiego, poseł do Sejmu Ustawodawczego. W latach 1918–1919 burmistrz Jarosławia. Zmarł 30 lipca 1942 r. w Jarosławiu.

GOLDFINGER LEOPOLD – pochodzenia żydowskiego, przedsiębiorca, właściciel realności, członek Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Jarosławiu.

J AHL WŁADYSŁAW – doktor nauk prawnych, adwokat. Poseł do Sejmu Krajowego i Rady Państwa w Wiedniu z okręgu Jarosław. Prezes Polskiego Banku Przemysłowego. W Jarosławiu radny Rady Miejskiej, wiceburmistrz Jarosławia, radny Rady Powiatu. Rada Miejska nadała mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Jarosławia. Zmarł w 1925 r.

JAROSZ WIKTOR – urodził się 21 października 1869 r. w Fałkowicach (woj. krakowskie). Żołnierz armii austriackiej. Odznaczony szlacheckim herbem z przydomkiem Kamionka. Dowódca jednostki w garnizonie jarosławskim i utworzonego 1. Pułku Strzelców Ziemi Lwowskiej. Zmarł 23 września 1952 r. w Wierzbnej (pow. jarosławski).

KORNMAN SAMUEL – pochodził z rodziny żydowskiej. Z wykształcenia inżynier. W Jarosławiu koncesjonowany budowniczy oraz rzeczoznawca sądowy. Autor mapy Jarosławia z 1906 r., członek Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Jarosławiu.

KRZANOWSKI KAZIMIERZ – urodził się 15 lutego 1871 r. w Krystynopolu (obecnie Ukraina). W Jarosławiu naczelnik Sądu Grodzkiego. Działacz społeczny: członek Polskiej Organizacji Narodowej, Rady Przybocznej przy staroście jarosławskim reprezentujący Polską Organizację Narodową, członek Zarządu Towarzystwa Domu Sierot Polskich im. Komitetu Biskupio-Książęcego. W latach 1918–1919 r. pełnił funkcję burmistrza. W latach trzydziestych XX w. notariusz Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z siedzibą w Kępnie. Zmarł 23 marca 1963 r. w Kępnie.

LISIŃSKI MIECZYSLAW – urodził się w 1877 r. w Żołyńi (pow. łańcucki). Ksiądz katolicki obrządku łacińskiego. W Jarosławiu działacz społeczny, członek Polskiej Organizacji Narodowej i Polskiej Organizacji Wojskowej, katecheta c.k. Gimnazjum klasycznego, radny Rady Miejskiej. Autor publikacji *Noc przelomowa z 31 X na 1 XI 1918 r.* (Jarosław 1938). Zmarł 18 stycznia 1957 r. w Jarosławiu.

MEISELS JAKUB – pochodził z rodziny żydowskiej. Doktor nauk prawnych. W Jarosławiu był właścicielem kancelarii adwokackiej przy ul. Słowackiego oraz radnym Rady Miejskiej.

PAPARA TADEUSZ FELICJAN – urodził się w 1863 r. W Jarosławiu sekretarz Gminy Miejskiej. Kolekcjoner dokumentów i pamiątek związanych z historią Jarosławia. Jego idea była utworzenie Muzeum Miejskiego. Autor publikacji *Powtórka z Jarosławia* (Jarosław 1908). Zmarł w 1952 r.

RYCHLIK IGNACY – urodził się 22 listopada 1865 r. w Wadowicach. Nauczyciel, historyk i geograf, pisarz, działacz społeczny, c.k. radca, dyrektor c.k. Gimnazjum klasycznego, Honorowy Obywatel Miasta Dębicy, poseł do Rady Państwa. W Jarosławiu radny Rady Powiatu i Rady Miejskiej. Kierownik Szkoły Uzupełniającej. Autor publikacji: *Kolegiata Wszystkich Świętych w Jarosławiu* (Jarosław 1893), *Kościół i klasztor pp. Benedyktynów w Jarosławiu* (Jarosław 1903). Zmarł w 1928 r. w Jarosławiu.

SEGAL MAKSYMILIAN – pochodził z rodziny żydowskiej. Absolwent c.k. Gimnazjum w Jarosławiu. Doktor nauk prawnych. W Jarosławiu prowadził kancelarię adwokacką przy ul. Grunwaldzkiej. Działacz społeczny, radny Rady Miejskiej, członek Zarządu Gmin Wyznaniowej Żydowskiej.

TURZAŃSKA MARIA – urodziła się w 1878 r. w Berdiańsku (obecnie Ukraina). Wybitna pianistka, pedagog muzyczny, animatorka kultury. Założycielka Towarzystwa Muzycznego im. Chopina, organizatorka życia muzycznego w Jarosławiu, dyrektor Szkoły Muzycznej z działem fortepian. Zmarła w 1957 r. w Jarosławiu.

WEISS GUSTAW ADOLF – pochodził ze spolszczonej rodziny niemieckiej osiadłej w Jarosławiu. Właściciel realności zwanej Weissówka. Od 1845 r. pracował w jarosławskim Magistracie jako asesor. W 1860 r. został wybrany naczelnikiem Jarosławia, następnie burmistrzem miasta.

WOJCIECHOWSKI FELIKS – urodził się 28 maja 1870 r. w Rożnowie (obecnie Ukraina). Od 1896 r. mieszkaniec Jarosławia. Właściciel apteki „Pod Opatrznością Bożą” i perfumerii, przemysłowiec, działacz społeczny (prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich, Towarzystwa Rzemieślników „Gwiazda”). Radny Rady Miejskiej. Zmarł 15 listopada 1947 r. w Jarosławiu.

WONDAŚ ANDRZEJ – urodził się w 1876 r. w Bieździedzy. Nauczyciel historii, pisarz historyczny. Od 1907 r. przez 20 lat w Jarosławiu wykonywał pracę

nauczyciela w szkołach średnich, np. w Gimnazjum klasycznym i Prywatnym Gimnazjum Żeńskim. Działacz Polskiej Organizacji Narodowej, Oddziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Autor trzypięciotomowego dzieła *Szkice do historii Jarosławia* (1934, 1936, 1938). Zmarł 18 sierpnia 1939 r. w Jarosławiu.

ZIELIŃSKI JACEK PRZEMYSŁAW OLECH – urodził się w 1856 r. w Rzeszortach. W Jarosławiu był nauczycielem geografii i historii w szkołach średnich. Działacz społeczny Towarzystwa Szkoły Ludowej, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Autor: *Nasza dola w Jarosławiu. Odpowiedź na ankietę Słowa Polskiego na pytanie: Jaki jest stan mieszczaństwa Polskiego?* (Lwów 1914). Zmarł w 1930 r.

Zakończenie

Zainicjowany temat *Inteligencja w Jarosławiu w okresie autonomii* oraz przeprowadzona na kartach tego artykułu analiza zagadnień odnoszących się do tej grupy społecznej sprowadza się do konkluzji:

Po pierwsze, inteligencja jako osobna warstwa społeczna zaczęła się kształtować w Galicji w drugiej połowie XIX w., kiedy to wzrastało zapotrzebowanie na utrzymujących się z pracy umysłowej. Wzbogaciło ono tradycyjne dziedziny zawodowe – zawód adwokata, lekarza, aptekarza, notariusza, tworząc nowe profesje, np. dziennikarza, literata, wydawcy czasopism.

Po drugie, w tej grupie wykształcił się model inteligenta prezentującego własny styl życia, oferującego usługi w zakresie pracy umysłowej. Styl życia tej grupy określał jej ograniczoną liczebność. Inteligenta pochodzącego z dawnej warstwy szlacheckiej cechowały: pracowitość, sumienność, aktywność, wytrwałość, patriotyzm lokalny. Biogramy jarosławskiej inteligencji dowodzą, że tę grupę w Jarosławiu tworzyły osoby pochodzenia chłopskiego i mieszczańskiego.

Po trzecie, do inteligencji posiadającej wyższy poziom wykształcenia zaliczano osoby z autorytetem i prestiżem społecznym, zdolne do odegrania roli przywódczej i kierowniczej w społeczeństwie. Inteligencja, reprezentując różne narodowości, deklarując różne wyznanie, działając w różnych organizacjach, tworzyła elitę umysłową zwaną popularnie „śmietanką towarzystwa”.

Wnioski:

1. W małych miastach, do jakich należał Jarosław, mimo zdobycia stosownego wykształcenia przez absolwentów wyższych uczelni, wielką trudnością było znalezienie pracy urzędniczej w jednostkach samorządowych oraz w szkolnictwie.

2. Grupa inteligencji powstająca w Jarosławiu w początkowym okresie autonomii stała się bazą do jej powiększenia przez nowe pokolenie posiadające wyższe wykształcenie zdobyte w ośrodkach naukowych Galicji i innych zaborów.
3. Prezentowany artykuł należy uznać za pionierski, gdyż tematyka *Inteligencja w Jarosławiu w dobie autonomii* winna być w przyszłości poddana dalszym badaniom naukowym.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Przemyśle
– Akta Miasta Jarosławia
Muzeum w Jarosławiu Kamienica Orsettich

Źródła drukowane

Roczniki

„Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia” 1946–2020.

Sprawozdania

XXVI Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Jarosławiu za rok 1910, Jarosław 1910.
Sprawozdanie z czynności Rady Miejskiej i Magistratu Jarosławskiego za czasy od 1887 do końca 1903 r. (oprac. T. Papara).

Pamiętniki i wspomnienia

Orłowicz M., *Moje wspomnienia turystyczne*, Jarosław 1970.

Słowniki

Jarosławski słownik biograficzny, Jarosław 2018.
Słownik biograficzny twórców oświaty i kultury XIX i XX wieku Polski Południowo-Wschodniej, red. A. Meissner i K. Szmyd, Rzeszów 2015.

Czasopisma

„Gazeta Jarosławska” (1891).
„Głos Jarosławski” (1893–1894).
„Goniec Jarosławski” (1906).
„Kurier Jarosławski” (1893–1894).
„Nowa Gazeta Jarosławska” (1911–1914).
„Tygodnik Jarosławski” (1896, 1897, 1906, 1907).

Artykuły

Dudzic I., *Czasy burmistrzostwa dra Adolfa Dietziusa 1891–1919*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej” 2012, z. 59 (2/2012/II), s. 173–184.
Hass L., *Inteligencja: pojęcie i fakt*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, R. 79, nr 3, s. 666–678.

Opracowania zwarte

Gottfried K., *Jarosław. Dzieje miasta od jego początków do 1939 roku*, Jarosław 2009.
Hass L., *Inteligencji polskiej dole i niedole XIX i XX wiek*, Łowicz 1999.

- Hoff J., *Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym*, Rzeszów 2005.
- Hoff J., *Spoleczność małego miasta galicyjskiego w dobie autonomii*, Rzeszów 1992.
- Hołub J.M., *Spoleczność Jarosławia w latach 1918–1939*, Jarosław 2023.
- Inteligencja polska pod zaborami. Studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978.
- Janowski M., *Narodziny inteligencji 1750–1831*, Warszawa 2008.
- Jarosławskie przemiany*, red. Ł. Zagrobelny, Jarosław 2018.
- Jedlicki J., *Błędne koło, 1832–1864*, Warszawa 2008.
- Jewuła Ł., *Galicyjskie miasta i miasteczka oraz ich mieszkańcy w latach 1772–1848*, Kraków 2013.
- Kamińska-Kwak J., *Inteligencja województwa lwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005.
- Kartki z historii. Sto dwadzieścia pięć lat klasztoru Niepokalanek w Jarosławiu*, zebrała i oprac. s. Maria Ena niepokalanek, red. A. Mucharska-Gomza, Jarosław 2000.
- Kostka-Bieńkowska Z., *Jarosławskie. Vivat Niepodległa!*, Jarosław 2021.
- Kostka-Bieńkowska Z., Rybicki W., Zagrobelny Ł., *Pozdrowienie z Jarosławia. O pocztówkach jarosławskich*, Jarosław 2021.
- Księga Pamiątkowa poświęcona Zjazdowi Jubileuszowemu z okazji 50-lecia istnienia Gimnazjum I. w Jarosławiu 1884–1934*, Jarosław 1934.
- Maj E., Wichmanowski M., *Elita narodu czy biurokratyczna kasta? Problematyka inteligencji na łamach prasy w Polsce od końca XIX stulecia do 1939 roku*, Lublin 2002.
- Micińska M., *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008.
- Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Galicyi, Bukowinie, Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim*, Lwów 1914.
- Podgórski Z., *Powiat jarosławski pod względem kulturalnym i oświatowym*, Kraków 1909.
- Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej*, red. Z. Beiersdorf, Z. Laskowski, Jasło 2001.
- Rychlik I., *Kościół i klasztor PP. Benedyktynów w Jarosławiu*, Jarosław 1903.
- Szymczak-Hoff J., *Życie towarzyskie i kulturalne Rzeszowa w dobie autonomii Galicji*, Rzeszów 1993.
- Zięba Z., *Jarosławskie cmentarze*, Jarosław 2008.

Intellectuals in Jarosław during the period of autonomy

Summary

The study *Inteligencja w Jarosławiu w okresie autonomii* [The intelligentsia in Jarosław during the period of autonomy] fills a gap in the historiography of Jarosław. The essential aim of the work became the characterisation of that part of Jarosław society (a social stratum) from the second half of the 19th century until 1914, which, if equipped with appropriate education, lived from intellectual work and could be defined as 'intelligentsia'. This group, in the social stratification, consisted of people representing the professions of public trust, clerks, education workers, officer corps of the Jarosław garrison and creative circles. The work in the final part presents short biographies of Jarosław citizens, representing the intelligentsia.

Keywords: intelligentsia, Jarosław, autonomy period, Jarosław inhabitants

MISJA CYWILIZACYJNA

**Oleksandra Krushynska**ORCID: 0000-0001-9201-4394
(University of Vienna)

Strategies of the “civilizing mission” of the Habsburg government in Galicia after the First Partition of Poland

The article is devoted to analysis of the “civilising mission” element in plans and strategies of the Habsburg Monarchy in the “Kingdom of Galicia and Lodomeria” during the first years after the First Partition of Poland. The imperial administration created an ambitious plan of reforms and transformations in Galicia, aimed at bringing the population of the province to progress and prosperity in the “Habsburg” sense of these terms and making them model citizens of the empire. In order to examine these plans, the reasons for their creation, and their short-term implementation, the texts of the first patents and orders of the Habsburg government, as well as reports of Habsburg officials employed in Galicia, will be analyzed, with particular emphasis on the “civilizing mission” element of these documents. Since the annexation of Galicia coincided with the popularity of the Enlightened Absolutism philosophy and the implementation of reforms in its spirit throughout the entire monarchy, the influence of this philosophy on the planned transformations in Galicia will also be studied.

Keywords: Kingdom of Galicia and Lodomeria, Habsburg Monarchy, civilizing mission, Enlightened Absolutism

The concept of a “civilizing mission” is one of the key elements of postcolonial theories. The justification for the occupation of foreign lands and their subsequent colonising transformation through the necessity of ‘bringing to civility’ the inhabitants of these lands has been applied by the different states on different continents since the dawn of history. According to the definition of Jürgen Osterhammel, the “civilizing mission” “...includes the self-proclaimed right and duty to propagate and actively introduce one’s own norms and institutions to other peoples and societies, based upon a firm conviction of the inherent superiority and higher legitimacy of one’s own collective way of life”.¹

¹ J. Osterhammel, *Europe, the „West” and the civilizing mission*, London 2006, p. 8.

The “civilizing mission” is inseparable from the “othering” process, another key element of postcolonialism;² it always requires the establishment of the clearly separated categories of “civilization” and “barbarians/savages”, with the indisputable dominance of the former over the latter. By deliberately degrading natives and placing them in an opposite – and incomparably inferior – position towards themselves, “settlers” not only aimed at strengthening their status on an occupied land, but also prepared the ground for bringing it to “civilization” in the course of future transformation policies.

The application of postcolonial instruments to the policies of the Habsburg imperial government towards its different crownlands has been the object of a vast number of studies, including the comprehensive and multidimensional research “Habsburg Postcolonial: Machtstrukturen und kollektives Gedächtnis” edited by Johannes Feichtinger, Ursula Prutsch, and Moritz Csáky,³ or the multiple contributions to the interdisciplinary “Kakanien Revisited” platform.⁴ As a separate concept, the “civilizing missions” conducted by the Habsburg monarchy have been addressed, among others, in “Taming Balkan Nationalism: The Habsburg „Civilizing Mission” in Bosnia 1878–1914”⁵ by Robin Okey and “Colonialism without Colonies: The Civilizing Missions in the Habsburg Empire”⁶ by Werner Telesko. The postcolonial methodological instruments have also been applied on a local level to the history of the Kingdom of Galicia and Lodomeria (or simply Galicia), acquired by the monarchy in course of the Partitions of the Polish-Lithuanian Commonwealth at the end of the 18th century. To name a few examples, an entire issue of “Historyka Studia metodologiczne” in 2012 was devoted to the postcolonial dimension in Galician Habsburg history, including the articles “Postcolonial or Post-colonial? Post(-) colonial Perspectives on Habsburg Galicia”⁷ by Klemens Kaps and Jan Surman, “The ‘Imperial Idea’ and Civilising Missions”⁸ by Franz Leander Fillafer and “The trap of colonialism... The Ukrainians of Eastern Galicia – colonised or

² E.W. Said, *Orientalism: Western Conceptions of the Orient*. Reprinted with a new afterword, London 1995, p. 332.

³ M. Csáky, J. Feichtinger, U. Prutsch, *Habsburg postcolonial: Machtstrukturen und kollektives Gedächtnis*, Innsbruck : Wien 2003.

⁴ Kakanien Revisited, URL: <https://www.kakanien-revisited.at/>.

⁵ R. Okey, *Taming Balkan Nationalism: The Habsburg „Civilizing Mission” in Bosnia 1878–1914*, Oxford 2007.

⁶ W. Telesko, *Colonialism without Colonies: The Civilizing Missions in the Habsburg Empire* [in:] *Cultural Heritage as Civilizing Mission: From Decay to Recovery*, ed. M. Falser, Cham 2015.

⁷ K. Kaps, J. Surman, *Postcolonial or Post-colonial? Post (-) colonial perspectives on Habsburg Galicia*, „Historyka Studia Metodologiczne; Polska Akademia Nauk Oddział PAN w Krakowie” 2012, vol. XLII.

⁸ F. L. Fillafer, *The “Imperial Idea” and Civilising Missions*, „Historyka Studia Metodologiczne; Polska Akademia Nauk Oddział PAN w Krakowie” 2012, vol. XLII.

colonisers?”⁹ by Wiktoria Kudela-Świątek and Adam Świątek. In “The Idea of Galicia. History and Fantasy in Habsburg Political Culture”¹⁰ Larry Wolff examined Galicia through the lens of “intellectual history”, studying the perception of the land and its heterogenous population by both the local and the empire’s political and intellectual elites, starting with the year 1772. Finally, the collection “Galizien: Peripherie der Moderne – Moderne der Peripherie?”¹¹ edited by Elisabeth Haid, Stephanie Weismann, and Burkhard Wöller, accumulated contributions of authors dealing with a reflection of different aspects of Galician history through postcolonial perspective within the context of “modernizing” processes beginning at the mid-19th century.

The purpose of this article is to identify and analyse the presence of the element of “civilising mission” in the strategies of the Habsburg monarchy developed in the course of the First Partition of the Polish-Lithuanian Commonwealth (1772) with respect to its newly acquired territories. To achieve that goal, the texts of the first patents and orders of the Habsburg government as well as of the reports of the highest Habsburg officials dealing with the Kingdom of Galicia and Lodomeria will be studied. A special attention will be given to the influence of the Enlightened Absolutism philosophy over the monarchy rulers at the time, and the intended application of this theory in the new Habsburg province.

To begin researching the matter, one should look at the socio-political differences which existed between the Habsburg empire and the Polish-Lithuanian Commonwealth at the end of the 18th century. In the decades prior to the First Partition, the Habsburg monarchy went through groundbreaking changes of political, economic and social structure of the country, largely inspired by the Enlightened Absolutism philosophy. In his book “Kaunitz and enlightened absolutism 1753–1780” Franz Szabo suggests that the specific Habsburg version of the Enlightened Absolutism was based on three pillars.¹² The first one was the ruler of the monarchy, whose personality played a key role in the state administration. The ruler was believed to be chosen by Providence to serve the state and the people for the greater good.¹³ At the same time, the rule of the Habsburg dynasty could not be limited by any counterweight power,

⁹ W. Kudela-Świątek, A. Świątek, *The trap of colonialism... The Ukrainians of Eastern Galicia – colonised or colonisers?*, „Historyka Studia Metodologiczne; Polska Akademia Nauk Oddział PAN w Krakowie” 2012, vol. XLII.

¹⁰ L. Wolff, *The idea of Galicia: history and fantasy in Habsburg political culture*, Stanford 2010.

¹¹ E. Haid, S. Weismann, B. Wöller, *Galizien: Peripherie der Moderne – Moderne der Peripherie?*, Marburg 2013.

¹² F.A. Szabo, *Kaunitz and enlightened absolutism 1753–1780*, Cambridge 1994, pp. 6-7.

¹³ D. Beales, *Was Joseph II an Enlightened Despot?* [in:] *The Austrian Enlightenment and its Aftermath*, eds. R. Robertson, E. Timms, Edinburgh 1991, p. 13.

and the judgement of the monarch would become the final definition of what constitutes the greater good for the population.¹⁴ The second pillar were the capable individuals holding highest ministerial positions, whose initiatives revolutionized the empire at different stages of the reform process, such as Friedrich Wilhelm von Haugwitz or Wenzel Anton von Kaunitz-Rietberg. The final pillar was the widespread network of imperial bureaucracy at all levels, from county officials to ministerial councilors. It could be argued that the Habsburg monarchy was the birthplace of a new type of bureaucracy, which had to be devoted not to the dynasty or the court, but to the state itself.¹⁵ Such devotion was to be ensured by completely transforming the approach to recruitment of the state officials: although the highest levels of the service could still be performed by the nobles exclusively, the lower levels were open to the representatives of other social groups, as long as they obtained necessary education.¹⁶ The ideal of the bureaucrat of the Habsburg empire corresponded to a principle voiced by Joseph von Sonnenfels in his work “Der Mann ohne Vorurtheil” – a free man who would voluntarily give himself to the service of the state and sacrifice his individual liberties and privileges, if that would benefit the greater good.¹⁷ The state, in turn, would repay him by judging his merit not as a member of a certain family, but by evaluating his own talent, professionalism and efforts.¹⁸ Through this approach to state administration, the Habsburg monarchy managed to achieve notable degree of power centralization, drastically diminish the role of nobility in individual provinces and improve the state economy and military organization.¹⁹ Meanwhile, a lot of attention was paid to the improvement of the imperial population – according to the Enlightened Absolutism ideal, the subjects of Habsburgs were to become dynamic autonomous citizens, free from prejudices and significant character flaws, as only this kind of people could fully benefit society and the state.²⁰ For this reason, the Habsburg government attached great importance to the education reforms. Through taking the matters of education away from the Jesuits, the role of the monarch was strengthened even more, as the clerical power was made fully subordinate to the will of the

¹⁴ P.M. Judson, *The Habsburg Empire: A New History*, Cambridge 2016, p. 56.

¹⁵ Ibidem, p. 58.

¹⁶ Ibidem, p. 59.

¹⁷ I. Vushko, *The politics of cultural retreat: imperial bureaucracy in Austrian Galicia, 1772–1867*, New Haven 2015, pp. 27–28.

¹⁸ H.M. Scott, *Reform in the Habsburg Monarchy, 1740–90* [in:] *Enlightened Absolutism. Reform and Reformers in Later Eighteenth-Century Europe*, ed. H.M. Scott, Basingstoke, Hampshire 1990, p. 159; P.M. Judson, op. cit., p. 59.

¹⁹ I. Plattner, *Josephinismus und Bürokratie* [in:] *Josephinismus und Bürokratie*, Verf. H. Reinalter, Wien 2008, pp. 63–64.

²⁰ P.M. Judson, op. cit., p. 56; F.A. Szabo, op. cit., p. 155.

secular government, once again for the benefit of the entire monarchy.²¹ By 1772, the reforms of Maria-Theresia and Joseph II had not reached their peak, but the impressive results achieved so far allowed the Habsburgs to consider the chosen path a very effective approach to state governance, and the monarchy itself – a nearly perfect example of practices which allowed their subordinates to realize their full potential and prosper while serving the state and society as a whole.

One could hardly imagine a state as different from the Enlightened Absolutist ideal as was the Polish-Lithuanian Commonwealth. The term best used to describe its governance system would probably be the “mixed state” or the “free republic”.²² On paper, the three pillars of the Commonwealth were the king, the Senate and the *szlachta* (nobility); however, the last one controlled the other two and therefore was the most prominent element of the state, if not the embodiment of the state itself. Traditionally, only members of the *szlachta* were regarded as the “real” Polish nation, the bearers of true “Polishness” and the spirit of the state, the only ones capable of leading the country towards peace and prosperity.²³ For that reason, the nobility was bestowed with virtually unlimited privileges and power.²⁴ The king of the Polish-Lithuanian Commonwealth had a rather limited amount of state administration under his direct control, and had to achieve the approval of the nobility-controlled parliament for all decisions in key administration areas.²⁵ The power of the king was further limited by the obligations he adhered to while ascending to the throne. Some restrictions concerned even the personal life of the king, as he could not choose his wife or travel abroad without approval of the Senate Council and the parliament, respectively.²⁶ Unlike in the Habsburg monarchy, the kings of the Polish-Lithuanian Commonwealth did not manage to create a class of officials that would be their backing in a potential opposition with the *szlachta*.²⁷

The parliament of the Commonwealth, or the general Sejm, was supposed to unite all three pillars of the state, with the king representing the laws of the Crown, the Senate – the highest officials and Sejm – the noble estates.²⁸

²¹ R. Pranzl, *Das Verhältnis von Staat und Kirche/Religion im theresianisch-josephinischen Zeitalter* [in:] *Josephinismus als aufgeklärter Absolutismus*, Verf. H. Reinalter, Wien 2008, pp. 27–28.

²² U. Augustyniak, *History of the Polish-Lithuanian Commonwealth: State-Society-Culture*, Frankfurt am Main 2015, p. 71-72.

²³ W. Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Paryż 1853, pp. 53-54.

²⁴ A. Zajączkowski, *Szlachta polska: kultura i struktura*, Warszawa 1993, p. 30.

²⁵ U. Augustyniak, op. cit., pp. 78-79.

²⁶ Ibidem, p. 80.

²⁷ A. Mączak, *Pierwsza Rzeczpospolita: władza i przestrzeń* [in:] *Rzeczpospolita–Europa XVI-XVII wiek. Próba konfrontacji*, ed. M. Koczyński, W. Tygielski, Warszawa 1999, p. 18.

²⁸ U. Augustyniak, op. cit., pp. 96-97.

The *szlachta* claimed such a system to be the ideal form of government, which combined the elements of monarchy, aristocracy, and democracy.²⁹ The last one was implemented in the *liberum veto* principle, according to which any discussion in Sejm could be stopped and any legislation nullified if just one representative was against it.³⁰ However, exactly this principle led to a steady loss of efficiency of the parliament, as its sessions were often paralyzed due to lack of unanimous consensus on a certain decision.³¹ As a result, long before the moment of the First Partition the general Sejm has turned into a place of remarkable corruption, since the rich noblemen massively bought the votes of their poorer compatriots, as well as numerous conflicts of local and personal interests.³² In the local administration, the importance of the *szlachta* was even more prominent. The land offices, such as those of voivodes or castellans, were fully under control of the different noble families, and, since those families were often in conflict with each other, the functioning of the state organs could not be organized properly.³³ The disintegration on every level of state administration led to the growing weakness of the Polish-Lithuanian Commonwealth and its inability to defend itself from potential invaders.³⁴ It had no army capable of performing well on the battlefield – at the same time, the rich landowners had private armies to protect their interests. Moreover, it became a habit of both the king and the nobility to conspire with foreign states, hoping to get their support in the fight for power.³⁵

For obvious reasons, the Commonwealth nobility regarded its state system as the most efficient possible. They claimed that the absence of strong central government and the strict limitations of the royal power safeguarded their land from the establishment of a despotic regime.³⁶ The “freedoms” of the *szlachta* allowed each representative of the noble class, regardless of the size of his fortune and possessions, to enjoy equal rights with other members of his social group,

²⁹ S. Koyama, *The Polish-Lithuanian Commonwealth as a Political Space: Its Unity and Complexity* [in:] *Regions in Central and Eastern Europe: Past and Present*, eds. T. Hayashi, H. Fukuda, vol. 15, Sapporo 2007, p. 144.

³⁰ A. Wyczański, *Polska-Rzeczpospolita szlachecka, 1454–1764*, Warszawa 1965, p. 374.

³¹ U. Augustyniak, op. cit., p. 104.

³² A.J. Brawer, *Galizien, wie es an Österreich kam: eine historisch-statistische Studie über die inneren Verhältnisse des Landes im Jahre 1772*, Leipzig 1910, pp. 36–37

³³ A. Wyczański, op. cit., pp. 341–342.

³⁴ S. Pacholkiv, *Das Werden einer Grenze: Galizien 1772–1867* [in:] *Grenze und Staat. Paßwesen, Staatsbürgerschaft, Heimatrecht und Fremden gesetzgebung in der österreichischen Monarchie 1750–1867*, Verf. W. Heindl-Langer, E. Saurer, H. Burger, Wien 2000, p. 530.

³⁵ A. Wyczański, op. cit., p. 370.

³⁶ J. Czuby, *The Attitudes of the Polish Political Elite towards the State in the Period of the Duchy of Warsaw, 1807–1815* [in:] *Collaboration and Resistance in Napoleonic Europe*, eds. M. Rowe, Basingstoke 2003, p. 174.

which corresponded to the true essence of “noble democracy”.³⁷ As for the rest of the population, the Commonwealth nobility asserted that they could not be trusted with taking responsibility for their own lives. According to the *szlachta*, the Commonwealth society ensured nearly-perfect relationship between the landlords and their enserfed peasantry (which constituted nearly 70% of the entire population), where “several thousands” of the noblemen provided for “about three million and hundreds of thousands” of peasants, and both groups enjoyed a peaceful and fruitful co-existence.³⁸ The landlord had an obligation to care for the well-being of his serfs, for the security of their property, as well as for their souls, which is why he paid the local priests and financed church services from his own pocket.³⁹ This, in the opinion of nobility, fully justified the absence of peasant’s political rights and the inability of serfs to defend themselves from the arbitrariness of their landlord.

Outside of the Commonwealth, however, its political and societal structure was often subject to harsh criticism. The Polish-Lithuanian Commonwealth of the 18th century was sometimes directly described as finding itself “between the Eastern and the Western World”,⁴⁰ capable of civilizing, but remaining some way off the mark.⁴¹ Using the term popular among Polish noblemen, the inhabitants of the land were compared to “Sarmatians”, but in the words of the leading intellectuals of that time that meant alleged “wilderness” and “backwardness” of their character and not persistent adherence to freedom and advanced military skills that the *szlachta* boasted of.⁴² Even the members of the upper classes were described as very low educated, prone to heavy drinking and interested in their own power much more than in the well-being of the state.⁴³ That, in turn, led to persistent chaos in decision-making processes and suffering of common people, who could not rely on their government for protection. The Commonwealth institution that repelled its “enlightened” contemporaries the most was probably its serfdom practices, usually described in no milder terms than “slavery”. In the 18th century, the slave-like conditions of the peasantry in states such as the Russian Empire, the Polish-Lithuanian Commonwealth, or the Ottoman Empire were very much taken as a symptom of extreme backwardness.⁴⁴ The stark

³⁷ A. Zajączkowski, op. cit., p. 56.

³⁸ E.T. von Kortum, *Magna Charta von Galizien oder Untersuchung der Beschwerden des galizischen Adels pohlischer Nation über die österreichische Regierung*, Jassy 1790, pp. 290–291.

³⁹ Ibidem, pp. 84–285.

⁴⁰ L. Wolff, *Inventing Eastern Europe: The map of civilization on the mind of the Enlightenment*, Stanford 1994, p. 352.

⁴¹ Ibidem, p. 181.

⁴² Ibidem, p. 91.

⁴³ M. Řezník, *Neuorientierung einer Elite: Aristokratie, Ständewesen und Loyalität in Galizien (1772–1795)*, Frankfurt am Main 2016, p. 144.

⁴⁴ L. Wolff, op. cit., p. 52.

contrast between the “chaotic” and “backward” Commonwealth and its own centralized and “enlightened” government therefore gave, the Habsburg monarchy an ideal pretext to begin the “civilizing mission” on former Commonwealth lands once they became a part of the empire in 1772.

The necessity of such a mission found support in the reports of the first Habsburg governor of the Kingdom of Galicia and Lodomeria, Count Anton von Pergen, who was sent to his new place of employment immediately after the First Partition was completed. On the 30th of August 1772, he addressed the central government with “Pro Nota”, which contained his vision of the new territory, as well as suggestions for its transformation. Von Pergen began by describing the situation in Galicia in the grimmest terms: “The current state of the land is very bad, and it opposes the establishment of good government on all sides. Common folk are depleted and diminished by Russians and confederates... The nobility and clergy enjoy freedom aggravating all good institutions”.⁴⁵ While formulating his philosophy for the future rule, von Pergen repeated the usual Enlightened Absolutism Postulate on the underlying necessity of striving for the prosperity of all people, and the direct connection between the well-being of sovereigns and their subordinates. He also claimed that the principles of Habsburg rule in Galicia should be as simple, systematic, and “natural” as possible, and that the new administration must work transparently, efficiently, and with a greater good in mind, purely in spirit of the Josephinian ideal of bureaucracy.⁴⁶

In about a year, von Pergen presented Joseph II with a more detailed description of the new Habsburg province. Already in the introduction, von Pergen justified the regime change in Galicia with a criticism of the Polish-Lithuanian government: “Under Polish rule, the Kingdom of Galicia and Lodomeria suffered through many monstrous abuses of all kinds, the existing laws and regulations were in part very defective and, even when they were good, they were not followed any further than it was necessary as the minor despots divided the country among themselves... It would not be easy to find a country where disorder and political corruption had risen to a higher degree”.⁴⁷ In the next paragraph, the governor unreservedly supported the emperor and his mission “to make these obtained lands happy by removing abuses, establishing good order

⁴⁵ A. von Pergen, *Pro Nota*, 30.08.1772, AT-OeStA/AVA Inneres HK Allgemein, Neue Provinzen, Staatsverwaltung, Galizien, Ktn. 229, p. 2.

⁴⁶ *Ibidem*, p. 3.

⁴⁷ A. von Pergen, *Beschreibung der Königreiche Galizien und Lodomerien nach dem Zustand, in welchem sie sich zur Zeit der Revindicirung durch Ihro Kais. Königl. Apostolischen Majestät und besonders im Monat Julius 1773 befunden haben*, 1773, AT-OeStA/HHStA HausA Hofreisen, Reisen Kaiser Joseph II., Ktn 5, Einleitung.

and justice, and improving their nourishment and trade”.⁴⁸ In the following sections, the new governor dealt with the different classes of the Galician population. None of them received full appreciation from the Habsburg official. He pitied the numerous enserfed peasantry, who usually lacked elementary knowledge of Christian religion, social practices or agriculture; in his words, their living conditions were unbelievably bad and unsanitary, and the lack of interest in the results of their labor made them often succumb to alcoholism.⁴⁹ The responsibility for this is unequivocally placed on local noble landlords and their managing practices, as well as the Commonwealth state system – von Pergen compared Galicia to Silesia and asserted that in the latter, the strong government was able to protect peasantry from the local nobility and therefore improve the general socio-economic state of the land.⁵⁰ To further degrade the Commonwealth regime, von Pergen named the king “a slave” to the country’s nobility, with the sovereign usually being forced to succumb to petty intrigues of the poorly educated and selfish *szlachta*.⁵¹ As for the local clergy, the governor suggested that the priests of various denominations were not always diligent in fulfilling their spiritual responsibilities, as they were often much more interested in making direct profit. For that reason, they largely lost authority among common folk, and the new government should not rely on them too much in order to win the loyalty of the locals.⁵² Instead, von Pergen suggested improving the province by taking from the nobility the power to oppress the peasant majority. He did not, however, recommend providing the serfs with all the citizen rights and freedoms they lacked right away – before that “their character had to be improved” through education and introduction of better moral practices.⁵³ Only after that would the Galician peasantry be “civilized” enough to become worthy of the status of full citizens of the empire. As for the *szlachta*, von Pergen remained rather optimistic concerning their potential loyalty to the empire but argued that this must be preceded by fundamental social transformations.⁵⁴

The features of the “civilizing mission” discourse can be observed directly in the first instructions and decrees of the Habsburg government. Already during the march of Maria Theresa’s troops in Galicia, on the 29th of May 1772 she issued “Preliminary Instructions” for the interim military and civil officials in

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem, Pnt. 194.

⁵⁰ Ibidem, Pnt. 193.

⁵¹ Ibidem, Pnt. 41.

⁵² Ibidem, Pnt. 120.

⁵³ Ibidem, Pnt. 204–205.

⁵⁴ Ibidem, Pnt. 46.

the new province,⁵⁵ where she defined the key principles of her reign in Galicia. The well-being of the monarch was put in direct dependence to the well-being of her subordinates, which is why the new civil administration had to make no difference between the interests of the sovereign and the interests of the people. To smooth the transition period, the new officials had “to win love and trust of the subjects” through “mildness and justice”, and for that, they were given the task of making the general public familiar with the principles and intentions of the new power. “Promotion of God’s glory and administration of justice... without which no state or individual land can persist, be calm and happy” was proclaimed to be the highest goal. The new government was to attempt to ameliorate the living conditions of the inhabitants of the new realm. In spirit of the cameralist theory, domestic production growth as well as the increase in health and a physically strong population were named the primary source of the land’s prosperity; therefore, they had to be encouraged at all costs. Although Maria-Theresia praised freedom of subjects as a necessary condition for the well-being of the land, she warned against permissiveness and chaos in state administration, which meant a significant reduction of rights and privileges of the *szlachta*. Finally, the largely aristocratic Commonwealth officialdom was put in yoke – the higher-ranking officials were dismissed at once, the lower-ranking ones were allowed to keep their positions temporarily to ensure the uninterrupted functioning of administration, but they were to work eagerly and diligently, as well as to obey the Habsburg military administration in every respect under threat of dismissal. To sum up, the new administration was to justify their presence in Galicia by assuming the moral high ground, and to completely change its organization according to the Habsburg standards under the pretext of “making the life of the subjects better” and “improving their living conditions”.

The same rhetoric was present in the following decrees. The acquisition patent from the 11th of September 1772 voiced contempt of the ruling dynasty for the state of affairs in the Polish-Lithuanian Commonwealth and called every citizen of the new province to obedience, threatening harsh punishment to those who will violate “Our innate kindness”.⁵⁶ Another document contained an order from the 13th of October 1772 to all province inhabitants stipulating to come back to their settlement areas. The order began with expressing persuasion that the preceding instructions “were comprehended by all citizens in the received and abovementioned land, whatever condition and state they belong to”, and

⁵⁵ *Vorläufige Anweisungs-Punkten, nach welcher sich von Seite des Civilis in Unserm neu occupirten Pohnlischen Antheil zubetragen ist*, 30.5.1772, AT-OeStA/Kriegsarchiv Zentralstellen Hofkriegsrat Hauptreihe Akten 901, 28/22 – 29/48, 1772-29-45.

⁵⁶ *Edicta et mandata universalia Regnis Galiciae et Lodomeriae. A die 11 Septembr. 1772 initae possessionis promulgata*, Leopoli 1773, p. 2–3.

that each of them “behaves calmly” because of it.⁵⁷ According to the text, “the Serene Imperial-Royal Majesty is very concerned that every landowner should return to their goods and stay in them”. In just one week, the new government began establishing its permanent administration bodies in the Kingdom of Galicia and Lodomeria with the judicial offices. The text began with the claim that the justice in state is crucial to the happiness of its people, and that “the Holy Imperial-Royal Majesty has no greater wish than to ensure happiness of each of her subjects in every matter”.⁵⁸ Once the state decided to regulate the matter of royal goods and issued a corresponding patent on the 28th of January 1773, it promised to demonstrate “the inborn benevolence” of Her Majesty to the “possessors” of the royal goods and allow them to keep their status and profits until “the reasons of great importance” would cause the new government to withdraw that right.⁵⁹ The list of these subtle remarks could go on, and all of them would demonstrate the priorities of the Habsburg administration quite clearly. From the very moment of annexation, the Habsburg government decided on a “milder” approach in its transformation policies, devoid of direct military or police oppression (in contrast to Prussian imperialism).⁶⁰ At the same time, this soft approach did not envisage treating Galician society, or even its upper class, as an equal partner in the system of governance. The imperial administration rather chose to present itself as a “parental figure” for the “childish” Galician subordinates, who were not capable of managing themselves because of the “chaotic” regime they lived under prior to the First Partition. Therefore, it became a mission of the Habsburgs and their administration to “elevate” their new subjects by completely transforming their way of life and character, and that could only be ensured through unconditional obedience. Those who dared to dispute the unlimited Habsburg authority, would be punished the same way a parent would punish a disobedient child – for its own good.

The first stage of Habsburg inclusion of Galicia culminated in a lavish tribute ceremony on the 29th of December 1773. Count von Pergen issued a manifest proclaiming the acquisition of the new province by the empire in German, Latin and Polish, which also included the quasi-historical justification for such an act. After the proclamation of the manifest “under the sound of trumpets and timpani” and the gun salutation the ceremony proceeded with the cheers to Maria Theresa and Joseph II and concluded with the “Te Deum Laudamus” chanted in the cathedral by the archbishop himself. The manifest was then to be hung on all the

⁵⁷ Ibidem, p. 4.

⁵⁸ Ibidem, p. 8

⁵⁹ Ibidem, pp. 24–25.

⁶⁰ U. Prutsch, „Habsburg postcolonial“ [in:] *Habsburg postcolonial : Machtstrukturen und kollektives Gedächtnis*, Verf. M. Csáky, J. Feichtinger, U. Prutsch, Innsbruck: Wien 2003, p. 36.

gates of the capital city and read from the pulpits of the churches so that everyone became familiar with its text.⁶¹ A specific instruction was created to pay tribute by the Galician population. It claimed that, since the territory of the Kingdom was “transferred” to the Habsburg monarchy, and “no grievances concerning the rights relinquished according to this treaty shall be voiced”, there were no obstacles for a public tribute of the local population to the new monarch.⁶² This ceremony was described as an occasion “to solemnly obtain the rights of Our strong protection and Our maternal love and care”. The tribute was to be paid by three estates of the feudal state system separately, starting with the clergy. The archbishops and bishops of Galicia had to be present in capital on the 29th of December 1773 and to swear allegiance in their own names and in the names of subordinate clergy personally; the deans of the cathedral chapters, parish priests, abbots, prelates and priors were to do the same through their plenipotentiary representatives. The document stressed out that the oath of Galician nobility was incredibly important to Maria Theresa, but to “save Our beloved sons from unnecessary expenses, when possible”, she allowed them to choose representatives of district nobility who would then travel to the capital city and take an oath for their superiors. To ensure that each nobleman accepted the new government and voiced readiness to serve it, the document had an appendix with the text of the oath, which was to be signed personally by every Member of the Galician *szlachta*. The rest of the population, namely the city dwellers, free village inhabitants (the serfs were understandably excluded) and Jews as a separate category, were ordered to take an oath at their places of residence (once again, “to spare the travel expenses”). The ceremonies all over Galicia had to take place on the same day, the 29th of December 1773. The course of the ceremony was described in great detail, including the status of the person reading the text of an oath to their subordinates (e.g. a magistrate, a possessor of royal goods or a kahal rabbi) and the gesture everyone present must show to accept it. It was noted that the text of the oath had to be fully read, and, if necessary, explained to the audience, so that no misunderstandings or upheavals concerning its content would emerge in the future. The instruction concluded with the expression of Maria Theresa’s trust towards her new subjects and the hope that they would follow the words of their oath, so that “Her highest will and endeavours are fulfilled”.⁶³

This great attention to detail once again demonstrated the willingness of the Habsburgs to completely transform the way of life of Galician inhabitants

⁶¹ H. Glassl, *Das österreichische Einrichtungswerk in Galizien (1772–1790)*, Wiesbaden 1975, pp. 38–39.

⁶² *Continuatio Edictorium et Mandatorum Universalium in Regnis Galicie et Lodomerie. A die 28. Mensis Junii Anno 1773. Emanatorum*, Leopoli 1774, p. 19.

⁶³ *Ibidem*, pp. 21–22.

without ever considering their opinion on the matter. Gone was the Commonwealth pluralism and “freedoms” – the Habsburg empire recognized only its own, centralized state system, and would not allow any compromises with the local population or even the elites. According to Miloš Řezník, “the inauguration functioned as a transition between rulers, states and political systems”; through it, the Habsburg government consciously rejected the existing traditions of the *szlachta* governance and the dependent status of the Commonwealth king, while also establishing a completely new, fully subordinate state of nobility.⁶⁴ The only thing the Galicians were allowed to do was to accept the text of the oath without attempting to change a single word of it. Moreover, the new government made sure that each of those swearing allegiance knew exactly what conditions they were accepting. Once again, the government adopted a role of “a wise parent”, who demanded not just surface obedience, but full submission from the new “children”, aiming to transform their character and morals for the good of everyone. Taking an oath of obedience for Galicians meant removing the “childish” ways of the “chaotic” Polish-Lithuanian Commonwealth to begin moving towards joining the circle of “developed” Habsburg hereditary lands – fully according to the general “civilizing mission” discourse.

In conclusion, one could say that the characteristics of the “civilizing mission” were among the key elements of the initial strategy of the Habsburg government in the Kingdom of Galicia and Lodomeria. Since the empire saw its state system as a “golden standard” for any society, there should be no wonder that it used differences between its own centralized government and the nobility-driven Commonwealth as a justification for completely transforming the former Polish-Lithuanian lands once they joined its realm. All the reforms that occurred in the subsequent years were aimed at “taming” the allegedly “barbaric” character of the new province and its inhabitants, as a result making it more safe, predictable, and profitable for the central government. To facilitate that, the Habsburg administration carried out homogenization politics, aimed at assimilation of Galicia within the empire.⁶⁵ In practical terms, one of the examples of the homogenization politics was an attempt to employ officials from Galicia in other parts of the empire, such as Bohemia (so that the Polish nobility would not have the slightest chance to preserve their influence on the state) and to entrust these officials with the task of spreading the German language and customs.⁶⁶

⁶⁴ M. Řezník, *Shaping a New Habsburg Territory* [in:] *More than Mere Spectacle: Coronations and Inaugurations in the Habsburg Monarchy during the Eighteenth and Nineteenth Centuries*, ed. K. Van Gelder, vol. 31, New York 2021, p. 224.

⁶⁵ M. Csáky et. al., op. cit., PP. 18–19.

⁶⁶ S. Grodziski, *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976, p. 43.

It was believed that a “softer” colonial approach, devoid of direct military oppression, would be more effective in assimilating former Polish lands.⁶⁷

However, as became obvious very soon, the empire did not have enough trained professionals or a clear reform blueprint to make Galicia into a perfect example of “civilizing” transformations. In reality, Vienna had to constantly balance between the interests of different social groups of the province, as well as the availability of resources it could spare to be invested in a new province.⁶⁸ The discourse of “civilizing mission” was largely abandoned by the government after the death of Joseph II. His nephew, Franz II, would place much more value on safeguarding the province from any potential unrest at times of the French Revolution or the Kościuszko uprising, which is why his government chose conservative and less provocative approach to provincial administration.⁶⁹ As a result, the period during and immediately after the First Partition of the Polish-Lithuanian Commonwealth remained the time of greatest relevance of the “civilizing mission” narrative in Habsburg rhetoric concerning Galicia.

References

- Augustyniak U., *History of the Polish-Lithuanian Commonwealth: State-Society-Culture*, Frankfurt am Main 2015.
- Beales D., *Was Joseph II an Enlightened Despot?* [in:] *The Austrian Enlightenment and its Aftermath*, eds. R. Robertson, E. Timms, Edinburgh 1991, p. 1–21.
- Brawer A.J., *Galizien, wie es an Österreich kam: eine historisch-statistische Studie über die inneren Verhältnisse des Landes im Jahre 1772*, Leipzig 1910.
- Csáky M., Feichtinger J., Prutsch U., *Habsburg postcolonial: Machtstrukturen und kollektives Gedächtnis*, Innsbruck : Wien 2003.
- Continuatio Edictorium et Mandatorum Universalium in Regnis Galicie et Lodomerie. A die 28. Mensis Junii Anno 1773. Emanatorum*, Leopoli 1774.
- Czubaty J., *The Attitudes of the Polish Political Elite towards the State in the Period of the Duchy of Warsaw, 1807–1815* [in:] *Collaboration and Resistance in Napoleonic Europe*, eds. M. Rowe, Basingstoke 2003, p. 169–185.
- Edicta et mandata universalia Regnis Galiciae et Lodomeriae. A die 11 Septembr. 1772 initae possessionis promulgata*, Leopoli 1773.
- Fillafer F.L., *The “Imperial Idea” and Civilising Missions*, „Historyka Studia Metodologiczne; Polska Akademia Nauk Oddział PAN w Krakowie” 2012, vol. XLII, pp. 37–60.
- Glassl H., *Das österreichische Einrichtungswerk in Galizien (1772–1790)*, Wiesbaden 1975.
- Grodziski S., *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976.

⁶⁷ U. Prutsch, op. cit., P. 36.

⁶⁸ W. Tokarz, *Galicya w początkach ery Józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Kraków 1909, pp. 56–59.

⁶⁹ P. Judson, op. cit., p. 89.

- Haid E., Weismann S., Wöller B., *Galizien: Peripherie der Moderne – Moderne der Peripherie?*, Marburg 2013.
- Judson P.M., *The Habsburg Empire: A New History*, Cambridge 2016.
- Kakanien Revisited, URL: <https://www.kakanien-revisited.at/>.
- Kalinka W., *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Paryż 1853.
- Kaps K., Surman J., *Postcolonial or Post-colonial? Post (-) colonial perspectives on Habsburg Galicia*, „Historyka Studia Metodologiczne; Polska Akademia Nauk Oddział PAN w Krakowie” 2012, vol. XLII, pp. 7–35.
- von Kortum E.T., *Magna Charta von Galizien oder Untersuchung der Beschwerden des galizischen Adels pohlnischer Nation über die österreichische Regierung*, Jassy 1790.
- Koyama S., *The Polish-Lithuanian Commonwealth as a Political Space: Its Unity and Complexity* [in:] *Regions in Central and Eastern Europe: Past and Present*, eds. T. Hayashi, H. Fukuda, vol. 15, Sapporo 2007, p. 137–153.
- Kudela-Świątek W., Świątek A., *The trap of colonialism... The Ukrainians of Eastern Galicia – colonised or colonisers?*, „Historyka Studia Metodologiczne; Polska Akademia Nauk Oddział PAN w Krakowie” 2012, vol. XLII, pp. 37–60.
- Okey R., *Taming Balkan Nationalism: The Habsburg „Civilizing Mission” in Bosnia 1878–1914*, Oxford 2007.
- Osterhammel J., *Europe, the „West” and the civilizing mission*, London 2006.
- Pacholkiv S., *Das Werden einer Grenze: Galizien 1772–1867* [in:] *Grenze und Staat. Paßwesen, Staatsbürgerschaft, Heimatrecht und Fremdengesetzgebung in der österreichischen Monarchie 1750–1867*, Verf. W. Heindl-Langer, E. Saurer, H. Burger, Wien 2000, p. 518–618.
- von Pergen A., *Beschreibung der Königreiche Galizien und Lodomerien nach dem Zustand, in welchem sie sich zur Zeit der Revindicirung durch Ihro Kais. Königl. Apostolischen Majestät und besonders im Monat Julius 1773 befunden haben, 1773*, AT-OeStA/HHStA HausA Hofreisen, Reisen Kaiser Joseph II., Ktn 5.
- von Pergen A., *Pro Nota*, 30.08.1772, AT-OeStA/AVA Inneres HK Allgemein, Neue Provinzen, Staatsverwaltung, Galizien, Ktn. 229.
- Plattner I., *Josephinismus und Bürokratie* [in:] *Josephinismus und Bürokratie*, Verf. H. Reinalter, Wien 2008.
- Pranzl R., *Das Verhältnis von Staat und Kirche/Religion im thesesianisch-josephinischen Zeitalter* [in:] *Josephinismus als aufgeklärter Absolutismus*, Verf. H. Reinalter, Wien 2008, p. 17–52.
- Prutsch U., *Habsburg postcolonial* [in:] *Habsburg postcolonial : Machtstrukturen und kollektives Gedächtnis*, Verf. M. Csáky, J. Feichtinger, U. Prutsch, Innsbruck : Wien 2003, p. 33–44.
- Řezník M., *Neuorientierung einer Elite: Aristokratie, Ständewesen und Loyalität in Galizien (1772–1795)*, Frankfurt am Main 2016.
- Řezník M., *Shaping a New Habsburg Territory* [in:] *More than Mere Spectacle: Coronations and Inaugurations in the Habsburg Monarchy during the Eighteenth and Nineteenth Centuries*, ed. K. Van Gelder, vol. 31, New York 2021, p. 223–246.
- Said E.W., *Orientalism: Western Conceptions of the Orient. Reprinted with a new afterword*, London 1995.
- Scott H.M., *Reform in the Habsburg Monarchy, 1740–90* [in:] *Enlightened Absolutism. Reform and Reformers in Later Eighteenth-Century Europe*, ed. H.M. Scott, Basingstoke, Hampshire 1990, p. 145–187.
- Szabo F.A., *Kaunitz and enlightened absolutism 1753–1780*, Cambridge 1994.
- Telesko W., *Colonialism without Colonies: The Civilizing Missions in the Habsburg Empire* [in:] *Cultural Heritage as Civilizing Mission: From Decay to Recovery*, ed. M. Falser, Cham 2015, pp. 35–48.

- Tokarz W., *Galicja w początkach ery Józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Kraków 1909.
- Vorläufige Anweisungs-Punkten, nach welch sich von Seite des Civilis in Unserm neu occupirten Pohnischen Antheil zubetragen ist*, 30.5.1772, AT-OeStA/Kriegsarchiv Zentralstellen Hofkriegsrat Hauptreihe Akten 901, 28/22 – 29/48, 1772-29-45.
- Vushko I., *The politics of cultural retreat: imperial bureaucracy in Austrian Galicia, 1772–1867*, New Haven 2015.
- Wolff L., *Inventing Eastern Europe: The map of civilization on the mind of the Enlightenment*, Stanford 1994.
- Wolff L., *The idea of Galicia: history and fantasy in Habsburg political culture*, Stanford 2010.
- Wyczański A., *Polska-Rzeczpospolitą szlachecką, 1454–1764*, Warszawa 1965.
- Zajączkowski A., *Szlachta polska: kultura i struktura*, Warszawa 1993.

Strategie „misji cywilizacyjnej” rządu Habsburgów w Galicji po I rozbiore Polski

Streszczenie

Artykuł jest poświęcony analizie elementu „misji cywilizacyjnej” w planach i strategiach monarchii habsburskiej w „Królestwie Galicji i Lodomerii” w pierwszych latach po I rozbiore Polski. Administracja cesarska stworzyła ambitny plan reform i przekształceń w Galicji, zmierzający do doprowadzenia ludności prowincji do postępu i dobrobytu w „habsburskim” rozumieniu tych pojęć oraz uczynienia z niej wzorowych obywateli cesarstwa. W celu zbadania tych planów, przyczyn ich powstania, a także ich realizacji w perspektywie krótkoterminowej, przeanalizowane zostaną teksty pierwszych patentów i zarządzeń rządu habsburskiego, a także raporty habsburskich urzędników zatrudnionych w Galicji, ze szczególnym uwzględnieniem elementu „misji cywilizacyjnej” tych dokumentów. Ponieważ zajęcie Galicji zbiegło się w czasie z popularnością filozofii oświeconego absolutyzmu i przeprowadzeniem reform w jej duchu w całej monarchii, prześledzony zostanie także wpływ tej filozofii na planowane przemiany Galicji.

Słowa kluczowe: Królestwo Galicji i Lodomerii, monarchia Habsburgów, misja cywilizacyjna, absolutyzm oświecony

**Krzysztof Broński**

ORCID: 0000-0003-1736-7151

(Uniwersytet Ekonomiczny, Kraków)

Rola inteligencji w kształtowaniu kultury ekonomicznej w Galicji w drugiej połowie XIX wieku – zarys problematyki

Celem szkicu jest próba otwarcia dyskusji nad rolą inteligencji w kształtowaniu kultury ekonomicznej kapitalizmu w Galicji w drugiej połowie XIX w., zwłaszcza w tworzeniu instytucjonalnych uwarunkowań rozwoju gospodarki liberalnej. W niniejszym tekście przez inteligencję rozumie się niejednorodną warstwę społeczną stanowiącą zbiór różnych kategorii zawodowych zajmujących się twórczością kulturalną w szerokim znaczeniu, organizowaniem pracy i współżycia zbiorowego oraz rozwiązywaniem zagadnień praktycznych wymagających wykształcenia specjalistycznego i stosowania wiedzy teoretycznej.

Słowa kluczowe: Galicja, inteligencja, kultura ekonomiczna, kapitalizm, gospodarka liberalna

Kultura ekonomiczna, definiowana jako sposób myślenia i działania jednostek i zbiorowości społecznych w sferze gospodarki, stanowi część szeroko rozumianej kultury. Obejmuje ona systemy wartości, schematy poznawcze i wzory zachowań, które w jakimś stopniu wiążą się z gospodarowaniem¹. Systemy wartości, schematy poznawcze tworzące kulturę ekonomiczną kształtują zachowania związane z produkcją oraz wymianą dóbr i usług. Ściślej, wiążą się one także z funkcjonowaniem instytucji gospodarczych *sensu stricto* oraz tych instytucji, dla których działalność gospodarcza stanowi ważną część ich aktywności². Szukając komponentów kultury ekonomicznej, należy zauważyć, że każde działanie podmiotu gospodarującego jest pochodną dwóch czynników: motywów i bodźców o ściśle ekonomicznym charakterze (opisanych w prawach

¹ M. Marody, J. Kochanowicz, *Pojęcie „kultury ekonomicznej” w wyjaśnianiu polskich przemian [w:] Kulturowe aspekty transformacji ekonomicznej*, red. J. Kochanowicz, S. Mandes, M. Marody, Warszawa 2007, s. 19.

² Tamże, s. 19–20.

ekonomicznych rządzących procesami gospodarczymi) oraz czynników pozagospodarczych (np. wartości, zwyczajów, norm społecznych itp.). Czynniki ekonomiczne i pozaeconomiczne działają łącznie, dążenie do maksymalizacji korzyści indywidualnych współlistnieje z kulturowym, społecznym i moralnym uwarunkowaniem zachowań ludzkich.

Termin „kultura ekonomiczna” sformułował współczesny amerykański ekonomista Michael Porter, uważając, że są to „przekonania, postawy i wartości, które mają związek z aktywnością gospodarczą jednostek, organizacji i innych instytucji”³. Kultura ekonomiczna wpływa na otoczenie, w którym zachodzą procesy ekonomiczne, na zachowania ludzi i jakość stosunków międzyludzkich w organizacjach oraz na warunki rozwijania wiedzy w procesach ekonomicznych, a więc także na rozwój kapitału ludzkiego na potrzeby gospodarki⁴. Niekiedy zamiast pojęcia kultura ekonomiczna używany jest zamiennie termin kultura organizacyjna⁵. Kultura ekonomiczna określana przez kapitał ludzki i społeczny jest czynnikiem decydującym o dynamice rozwoju regionu, tworzeniu jego potencjału⁶.

Kapitał ludzki definiowany jest w szerokim i wąskim ujęciu. W pierwszym podejściu to zasób wiedzy, umiejętności, zdrowia i energii witalnej zawartej w danym społeczeństwie, w wąskim ujęciu obejmuje on wiedzę jawną, posiadaną przez pracowników, wiedzę ukrytą, zawartą w ich umiejętnościach, oraz elementy kultury organizacyjnej w postaci postrzeganych przez nich wartości i norm postępowania⁷.

Wielość koncepcji i spojrzeń różnych dyscyplin na pojęcie kapitału społecznego powoduje trudności w jednoznacznym jego zdefiniowaniu⁸. Jak zaznacza Francis Fukuyama, „kapitał społeczny różni się od innych form kapitału ludzkiego tym, że jest tworzony i przekazywany za pośrednictwem mechanizmów kulturowych: religii, tradycji, historycznego nawyku”⁹. Jednym z przejawów kapitału społecznego jest udział w dobrowolnych stowarzyszeniach i obywatelska aktyw-

³ M. Porter, *Postawy, wartości i przekonania a makroekonomia dobrobytu* [w:] L. Harrison, S. Huntington, *Kultura ma znaczenie*, Poznań 2003, s. 59.

⁴ G. Krzyminiewska, *Kultura ekonomiczna mieszkańców obszarów wiejskich. Problemy – Przekształcenia – Wyzwania*, Toruń 2013, s. 32.

⁵ J.T. Hryniewicz, *Polityczny i kulturowy kontekst rozwoju gospodarczego*, Warszawa 2004, s. 192.

⁶ A. Gardocka-Jałowiec, *Kultura ekonomiczna na obszarze peryferyjnym i jej ewolucja* [w:] *Mechanizm rozwoju gospodarczego obszarów peryferyjnych*, red. K. Meredyk, Białystok 2007, s. 69.

⁷ Tamże, s. 75.

⁸ Por. m.in. K. Kostro, *Kapitał społeczny w teorii ekonomicznej*, „Gospodarka Narodowa” 2005, 7–8, s. 1 i n.; E. Stankiewicz, *Kapitał społeczny w perspektywie interdyscyplinarnej*, „Kwartalnik Prawo – Społeczeństwo – Ekonomia” 2016, 4, s. 44.

⁹ F. Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa 1997, s. 39.

ność. Stowarzyszenia pomagają ludziom rozwiązać wspólne problemy, ułatwiają rozprzestrzenianie się informacji, a pomyślna współpraca, która dzięki nim ma miejsce, zachęca do podejmowania zbiorowych działań w przyszłości.

Właściwa kapitalizmowi kultura ekonomiczna nie była czymś danym z zewnątrz, a wykształcała się i umacniała w tych środowiskach, które specjalizowały się w działalności handlowej, a potem przemysłowej. Jak zaznacza Jacek Kochanowicz, kapitalizm to nie tylko przedsiębiorcy, lecz także pracownicy skłonni do podporządkowania się pewnej szczególnej orientacji i dyscyplinie¹⁰.

Kultura ekonomiczna kapitalizmu tworzyła się w Galicji niemal od zera. Kapitalizm galicyjski miał specyficzne cechy lokalne. Był to rozwój działań gospodarczych opartych na mikroinicjatywie, występowały tu także trudności w tworzeniu przedsiębiorstw wielkich, wymagających budowania dużych struktur organizacyjnych. Ten nowy system społeczno-gospodarczy był oparty na prywatnej własności środków produkcji, kapitale inwestowanym w produkcję przemysłową, podmiotowości uczestników życia gospodarczego umożliwiającej najem pracowników oraz ich wolny przepływ między gałęziami produkcji. System gospodarczy był nastawiony na zysk, a podstawowy mechanizm regulacji stanowił rynek. Należy również zauważyć, że niektóre elementy kultury ekonomicznej, jak na przykład stosunek do pracy, odmienne były we wschodniej i zachodniej części kraju.

Problematyka rozwoju kultury ekonomicznej kapitalizmu w Galicji nie była dotychczas przedmiotem pogłębionych studiów. W kontekście toczącej się dyskusji nad przemianami cywilizacyjnymi Europy Środkowej warto podjąć próbę spojrzenia na Galicję jako region peryferyjny monarchii habsburskiej, podlegający w drugiej połowie XIX w. procesom przechodzenia od systemu feudalnego do kapitalizmu. W procesie budowania systemu kapitalistycznego zróżnicowany był udział poszczególnych grup społecznych. Celem szkicu jest próba otwarcia dyskusji nad rolą inteligencji¹¹ w kształtowaniu kultury ekonomicznej kapitalizmu w Galicji w drugiej połowie XIX w., zwłaszcza w tworzeniu instytucjonalnych uwarunkowań rozwoju gospodarki liberalnej.

Galicja jako jeden z najuboższych regionów monarchii habsburskiej poszukiwała możliwości wyjścia z zakłętego kręgu zacofania gospodarczego.

¹⁰ J. Kochanowicz, *Duch kapitalizmu na polskiej peryferii: perspektywa historyczna* [w:] *Kultura i gospodarka*, red. J. Kochanowicz, M. Marody, Warszawa 2010, s. 27–28.

¹¹ Współcześnie w literaturze naukowej, publicystyce i mowie potocznej istnieje wiele interpretacji pojęcia inteligencja. W niniejszym tekście przyjąłem ujęcie stosowane w polskiej socjologii, gdzie przez inteligencję rozumie się niejednorodną warstwę społeczną stanowiącą zbiór różnych kategorii zawodowych zajmujących się twórczością kulturalną w szerokim znaczeniu, organizowaniem pracy i współzycia zbiorowego oraz rozwiązywaniem zagadnień praktycznych wymagających wykształcenia specjalistycznego i stosowania wiedzy teoretycznej.

Oddzielona Karpatami od innych części monarchii habsburskiej oraz sztuczną granicą polityczną od reszty ziem polskich, nie potrafiła się podnieść na wyższy poziom produkcji rolniczej ani wykorzystać bogactw naturalnych dla stworzenia silnego przemysłu. Nie mogła też zdobyć rynków zbytu na terenie monarchii, gdzie istniały regiony dobrze uprzemysłowione oraz inne o wyższej kulturze rolnej. Rozwój gospodarczy kraju wymagał pokonania wielu barier, które go uniemożliwiały. Wśród działań podjętych przez władze wiedeńskie w połowie XIX w. istotne dla zmiany sytuacji gospodarczej Galicji było uwłaszczenie chłopów. Reforma uwłaszczeniowa otworzyła zasób siły roboczej niezbędnej dla rozwoju pozarolniczych sektorów gospodarki. Niemniej jednak w XIX w. w strukturze gospodarczej kraju dominowało rolnictwo. W latach 60. XIX w. dawało ono utrzymanie dla ponad 80% ludności Galicji, w kolejnych dekadach sytuacja ta nie uległa istotnej zmianie i w 1910 r. nadal $\frac{3}{4}$ ludności utrzymywało się z tego działu gospodarki. Słabość rolnictwa galicyjskiego wynikała głównie ze struktury własności ziemi. Galicja była krajem karłowatych gospodarstw rolnych niedających pełnego zatrudnienia i utrzymania niejednokrotnie licznej rodzinie chłopskiej¹².

Na progu autonomii (w 1869 r.) Galicja liczyła 5,4 mln ludności, z czego 1,2 mln zamieszkiwało gminy miejskie. Przy stosunkowo dużej liczbie osad miejskich (ok. 330) ludność miejska stanowiła tylko 20% ogółu ludności kraju¹³. W kolejnych dekadach odsetek ludności miejskiej wzrastał bardzo powoli. Wynikiem tej słabej tendencji wzrostowej było osiągnięcie w 1910 r. liczby ludności miejskiej poniżej 2 mln, co stanowiło 24% ogółu ludności kraju.

Galicja była regionem wieloetnicznym, a jej układ kulturowy tworzyły cztery zasadnicze grupy etniczno-narodowościowe: Polacy, Rusini, Żydzi oraz Niemcy. Pod względem religijnym mieszkali tu katolicy trzech obrządków. Najliczniejsi byli wyznawcy obrządku łacińskiego, następnie grekokatolicy oraz Ormianie. W 1910 r. zamieszkiwało tu 373 5145 osób wyznania rzymskokatolickiego, 337 8451 grekokatolików, 872 975 izraelitów wyznania mojżeszowego i 1392 Ormian¹⁴. Niewątpliwie ta wieloetniczność miała pewien wpływ na kulturę ekonomiczną i udział członków poszczególnych wyznań w rozwoju określonych sektorów gospodarki.

¹² W 1902 r. gospodarstwa karłowate (poniżej 2 ha), które nie dawały utrzymania właścicielom, stanowiły 42% ogólnej ich liczby, a małorolne (2–5 ha) 37%. Niekorzystne było również duże rozdrobnienie gospodarstw włościańskich na wiele mniejszych parcel. Por. F. Bujak, *Galicja*, t. 1, Lwów–Warszawa 1908, s. 244–250.

¹³ T. Gąsowski, *Urbanizacja Galicji w dobie autonomicznej*, „Studia Historyczne” 1985, R. XXVIII, z. 2, s. 223.

¹⁴ S. Kasznica, M. Nadobnik, *Najważniejsze wyniki spisu ludności i spisu zwierząt domowych według stanu z dnia 31 grudnia 1910 r.*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, z. 1, Lwów 1911, s. 22–24.

Grupą społeczną, która miała wpływ na kształtowanie się kultury ekonomicznej w Galicji, była inteligencja. Nie miała swojego społecznego przyporządkowania, lecz była „agregatem umieszczonym nie ponad klasami, ale pomiędzy klasami, w strefie przejściowej, bez żadnego ściśle określonego własnego miejsca”¹⁵. W miastach galicyjskich inteligencja jako osobna grupa społeczna wyodrębniła się na przełomie XVIII i XIX w. O przynależności do inteligencji, która nie mieściła się w ramach wyznaczonych przez system feudalny, decydowało nie pochodzenie, ale wykształcenie i sposób zarobkowania. Początkowo do tej grupy zaliczano prawników, lekarzy, aptekarzy, jak również „kapitalistów, wekslarzy, składowników, hurtowników, plenipotentów, oficjalistów ekonomicznych, dzierżawców dóbr, dworzanów pańskich”¹⁶. Połowa inteligencji galicyjskiej była pochodzenia szlacheckiego, a połowa plebejskiego¹⁷. Istotną częścią składową inteligencji galicyjskiej było duchowieństwo. Była to najstarsza, dobrze zorganizowana grupa inteligencji, wywierająca znaczny wpływ na wiele obszarów ówczesnego życia, w tym na gospodarkę¹⁸.

W połowie XIX w. w elicie społecznej Galicji można wyróżnić dwie grupy – bardziej zwartą elitę arystokratyczno-ziemiańską oraz krystalizującą się młodą, ambitną elitę inteligencką¹⁹. Jak zaznacza Jerzy Jedlicki,

o pochodzeniu galicyjskiej inteligencji połowy XIX w. i tej urzędniczej, i literackiej, i wolnych zawodów nie da się powiedzieć nic stanowczego. Pracownicy umysłowi pochodzili w równej mniej więcej mierze z drobnej szlachty, jak i z mieszczan, a coraz częściej z inteligencji – to znaczy, że kondycję, a nieraz i zawód dziedziczyli po ojcach. Sporo wśród nich było ludzi obcego, to jest niemieckiego albo czeskiego pochodzenia. [...] Wciąż natomiast nieliczni byli wykształceni i w kulturę polską wrońnięcy synowie chłopscy, jak również Żydzi²⁰.

Zdaniem Franciszka Bujaka inteligencja jako stan nabrała znaczenia w Galicji dopiero w drugiej połowie XIX w.²¹ Zmieniały się wówczas podstawy społeczne formowania się elit inteligenckich. Systematycznie zmniejszała się liczba inteligencji wywodzącej się ze środowisk ziemiańskich i mieszczańskich. Karierę robili synowie chłopscy, którzy na początku XX w. stanowili już ok. 20%

¹⁵ A. Kłoskowska, *Inteligencja w słowie i obrazie własnym* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, Warszawa 1995, s. 131.

¹⁶ S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław 1971, s. 15–16.

¹⁷ H. Florkowska-Francić, T. Gąsowski, M. Kulczykowski, *Ze studiów nad inteligencją galicyjską na przełomie wieków XVIII–XIX oraz XIX–XX* [w:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, red. J. Leskiewiczowa, t. VII, Warszawa 1982, s. 124.

¹⁸ Tamże, s. 97.

¹⁹ Z. Fras, *Demokraci w życiu politycznym Galicji w latach 1848–1873*, Wrocław 1997, s. 16.

²⁰ J. Jedlicki, *Błędne koło 1832–1864* [w:] *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. J. Jedlicki, t. 2, Warszawa 2008, s. 121.

²¹ F. Bujak, *Galicja...*, s. 178.

ogółu studiujących²². W drugiej połowie XIX w. poszerzył się w Galicji krąg osób żyjących z pracy umysłowej. W latach 80. inteligencja utrudnicza stanowiła tu ponad 3% ogółu pracujących, w tym niecałe 0,4% zajmowali przedstawiciele wolnych zawodów²³, którzy skupieni byli głównie w miastach. Ich liczba w poszczególnych miastach zależała od funkcji pełnionych przez miasta; najwięcej inteligencji było we Lwowie i w Krakowie²⁴.

Na przełomie XIX i XX w. można mówić o ukształtowanej inteligencji w Galicji. Była ona nie tylko zbiorem kategorii zawodowych związanych z pracą umysłową, lecz także odrębną warstwą społeczną. W pierwszym dziesięcioleciu XX w. nastąpiło przyspieszenie procesu wzrostu inteligencji. Szacunkowo stanowiła ona w przededniu I wojny światowej ok. 1,6% ogółu mieszkańców kraju²⁵.

Jak zauważają niektórzy współcześni badacze, większość inteligencji galicyjskiej nie angażowała się w kwestie polityczne, koncentrując się na problemach życia codziennego i karierze zawodowej. Część prezentowała różne opcje polityczne, włączając się w ruch ludowy, w mniejszym stopniu robotniczy, wspierała działania demokratów²⁶. Krytycznie postrzegał galicyjską inteligencję znawca Galicji – Franciszek Bujak, zaznaczając, że ubóstwo społeczeństwa galicyjskiego jaskrawo odzwierciedlało się w tej warstwie społecznej. Jego zdaniem wadą inteligencji galicyjskiej był brak siły i samodzielności politycznej, a także brak aktywności ekonomicznej i asjocjacyjnej²⁷. Wbrew krytycznym opiniom Bujaka inteligencja miała wpływ na rozwój kapitału społecznego w Galicji. To dzięki jej zaangażowaniu rozwijały się w drugiej połowie XIX w. różne instytucje o znaczeniu krajowym i lokalnym, determinujące rozwój gospodarki rynkowej w Galicji.

Uzyskanie przez Galicję w latach 60. XIX w. autonomii politycznej spowodowało oddanie w ręce władz krajowych także spraw gospodarczych, mieszczących się w ramach tzw. kultury krajowej. Zasadniczy wpływ na kierunek rozwoju gospodarczego Galicji miały działania podejmowane przez krajowe władze autonomiczne. Niemniej jednak Galicja pozostawała wewnętrzną kolonią monarchii habsburskiej, a władze austriackie nadal wpływały na jej rozwój gospodarczy poprzez regulacje prawne odnoszące się zarówno do całej Przedlitawii, jak i działalności gospodarczej prowadzonej tylko na terenie Galicji.

²² M. Kulczykowski, *Modernizacja społeczeństwa galicyjskiego w warunkach autonomii politycznej* [w:] *Samomodernizacja społeczeństw w XIX wieku. Irlandczycy, Czesi, Polacy*, red. L. Trzeciakowski i K. Makowski, Poznań 1999, s. 117.

²³ I. Homola, „*Kwiat społeczeństwa...*”. *Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*, Kraków–Wrocław 1984, s. 196.

²⁴ H. Florkowska-Francić, T. Gąsowski, M. Kulczykowski, dz. cyt., s. 113 i n.

²⁵ Tamże, s. 123.

²⁶ J. Kamińska-Kwak, *Inteligencja województwa lwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005, s. 51.

²⁷ F. Bujak, *Galicja...*, s. 182–186.

W drugiej połowie XIX w. istotną rolę w kształtowaniu w Galicji polityki gospodarczej, zwłaszcza przemysłowej, pełniły samorząd gospodarczy oraz związki i towarzystwa wspierające przemysł. Z powołanych w Galicji stowarzyszeń gospodarczych wyodrębnić należy stowarzyszenia ogólne i specjalistyczne, a co do zasięgu działania – ogólnokrajowe, regionalne i lokalne²⁸.

Ważną instytucją powstałą w Galicji był samorząd gospodarczy, rozumiany jako zespół samodzielnych i niezależnych instytucji powołanych do realizacji funkcji administracyjnych w sferze gospodarki. Jedną z instytucji samorządu gospodarczego były izby handlowe i przemysłowe, które w monarchii habsburskiej zostały powołane na mocy rozporządzenia ministra handlu z lutego 1850 r. Od 1868 r. zmieniła się ich nazwa na izby handlowo-przemysłowe. W Galicji powstały trzy izby: w Krakowie, we Lwowie i w Brodach. Instytucje te miały za zadanie m.in.:

- zapewnianie Galicji należytego miejsca w strukturze gospodarczej monarchii habsburskiej;
- wspieranie rozwoju krajowej produkcji, w tym związanej z przemysłem wielkim i drobnym²⁹;
- popieranie rozwoju infrastruktury transportowej;
- na wezwanie ministerstw, władz krajowych albo też z własnej inicjatywy podawanie do wiadomości władz spostrzeżeń i wniosków o potrzebach handlu i przemysłu, jak też o stanie infrastruktury komunikacyjnej;
- wyrażanie opinii o możliwości utworzenia publicznych instytucji mających na celu popieranie handlu i przemysłu³⁰.

Rozwój gospodarczy obejmuje zarówno zmiany ilościowe, dotyczące m.in.: wzrostu produkcji, zatrudnienia, inwestycji, wielkości funkcjonującego kapitału, dochodów, konsumpcji oraz innych kategorii ekonomicznych charakteryzujących gospodarkę od strony ilościowej, jak również towarzyszące im zmiany o charakterze jakościowym (zmiany organizacji) oraz strukturalnym.

Galicja była krajem o spóźnionym starcie industrializacyjnym³¹. Funkcjonujący tu przemysł fabryczny to głównie browary, gorzelnie, cegielnie, tartaki czy młyny parowe zatrudniające od kilku do kilkudziesięciu pracowników, stosunkowo nieliczne były firmy zatrudniające kilkaset pracowników. Ważnym działem gospodarki był przemysł wydobywczy ropy naftowej.

²⁸ Organizacja stowarzyszeń przemysłowych w monarchii habsburskiej opierała się na rozdziale VII ustawy przemysłowej, której tekst ustalony został ustawą z 15 marca 1883 r. i zmieniony częściowo ustawą z 23 lutego 1897 r., wreszcie znacznie rozszerzony ustawą z 5 lutego 1907 r.

²⁹ K. Meus, *Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie (1850–1918). Instytucja i ludzie*, Kraków 2021, s. 243.

³⁰ T. Kargol, *Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w latach 1850–1939. Dzieje – ludzie – polityka gospodarcza*, Kraków 2003, s. 94.

³¹ M. Kulczykowski, *Modernizacja społeczeństwa galicyjskiego...*, s. 108.

W drugiej połowie XIX w. coraz częściej pojawiały się wezwania do pracy nad gospodarczym rozwojem kraju, w szczególności głosy za jego uprzemysłowieniem. Większość rodzimych propozycji rozwoju gospodarczego Galicji akceptowała rodzący się, po likwidacji systemu feudalnego, ustrój kapitalistyczny. Równocześnie prawie wszystkie galicyjskie stronnictwa nie były z niego zadowolone. Każde z nich na swój sposób chciało wpłynąć na dalszy rozwój kraju oraz tempo dokonujących się przemian.

W okresie autonomii rozwinęła się w Galicji ideologia przemysłowa³², a na jej model istotny wpływ miała inteligencja. Obserwator ówczesnych stosunków gospodarczych i społecznych Józef Buzek wyodrębnił cztery okresy aktywności władz autonomicznych na polu uprzemysłowienia Galicji: 1878–1886, 1886–1902, 1902–1910 i czwarty po 1910 r.³³ W rozwoju koncepcji uprzemysłowienia jeden z jej promotorów – Roger Battaglia wyodrębnił kilka etapów tego procesu. Pierwszy, obejmujący lata 1850–1877, określił jako „depresję ekonomiczną”, kolejny, w latach 1877–1900, jako „zwrot na lepsze”, trzeci, w latach 1900–1914, cechował się ożywieniem myśli przemysłowej³⁴. Istotną była nie tylko industrializacja, ale szerzej, modernizacja Galicji, do której przyczyniała się coraz liczniejsza inteligencja.

Nowoczesne programy modernizacji Galicji kładące nacisk na rozwój gospodarki kapitalistycznej wyszły z kręgów związanych ze stronnictwem demokratycznym. Ich twórcami byli m.in. Tadeusz Rutowski³⁵ i Stanisław Szczepanowski³⁶. Programy obu demokratów nie były zebrane w formie jednego dokumentu, lecz kształtowały się w latach 80. i 90. XIX w. w toku ich działalności politycznej jako posłów do Sejmu Krajowego i do parlamentu austriackiego. Innym forum, na którym je prezentowano, były zjazdy przedstawicieli inteligencji prawniczej i ekonomicznej. Część swoich koncepcji opublikowali w fachowym czasopiśmie „*Ekonomista Polski*”³⁷.

³² Problematyka ta została obszernie omówiona przez Jana Wnęka, por. tenże, *Rozwój ideologii przemysłowej w Galicji 1866–1918*, Warszawa 2015.

³³ J. Buzek, *Administracja gospodarstwa społecznego*, Lwów 1913, s. 292–295.

³⁴ R. Battaglia, *Przemysł i handel w Małopolsce Zachodniej w latach 1850–1950*, „Sprawozdania PAU” 1950, t. 51, nr 5, s. 285, za: J. Wnek, dz. cyt., s. 225.

³⁵ H. Kramarz, *Tadeusz Rutowski. Portret pozytywisty i demokracji galicyjskiego*, Kraków 2001, s. 62.

³⁶ Obszerną charakterystykę działalności i poglądów Stanisława Szczepanowskiego przedstawił L. Kuberski w pracy: *Stanisław Szczepanowski 1846–1900, przemysłowiec, polityk, publicysta*, Opole 1997.

³⁷ „*Ekonomista Polski*” – miesięcznik związany z galicyjskimi demokratami. Jego inicjatorem był Stanisław Szczepanowski. Do zespołu redakcyjnego oprócz Rutowskiego należeli m.in. Witold Lewicki, Teofil Merunowicz, Jan Pawlikowski, Leon Syroczyński i Franciszek Zima.

Tadeusz Rutowski wystąpił na początku lat 80. XIX w. z programem uprzemysłowienia Galicji³⁸. Doceniał rolnictwo, ale uważał, że bez rozwiniętego przemysłu nie da się modernizować kraju. Uzasadniał potrzebę reform we wszystkich gałęziach gospodarki. Za punkt wyjścia swego programu industrializacji przyjmował tezy o celowym uniemożliwianiu przez władze austriackie uprzemysłowienia Galicji i konieczność stosowania przez władze krajowe aktywnej polityki gospodarczej³⁹. Uzasadniał potrzebę reform we wszystkich gałęziach gospodarki, orędowną za wprowadzeniem ulg podatkowych dla zakładów nowo powstających, wykorzystujących surowce krajowe, jak również dla tych, które dawały zatrudnienie wielu osobom oraz decydowały się na unowocześnienie i intensyfikację produkcji. Uważał, że industrializacja pociągnie za sobą rozwój wszystkich dziedzin gospodarki. Wzbudzenie postaw przychylnych rozwojowi gospodarstwu i industrializacji stanowiło jego zdaniem podstawowy warunek powodzenia wszelkich reform.

Stanisław Szczepanowski, inżynier chemik, przedsiębiorca naftowy, rzecznik postępu w dziedzinie techniki wiertniczej i wydobywczej, był sprawnym organizatorem i wniósł do galicyjskiego przemysłu naftowego niespotykany rozmach⁴⁰. Jest autorem wydanej w 1888 r. głośnej książki na temat nędzy Galicji⁴¹, która stała się impulsem do ożywionej dyskusji o potrzebie modernizacji kraju na wzór zachodnioeuropejski. Zdaniem Szczepanowskiego każdy program ekonomiczny powinien zawierać trzy podstawowe elementy: cel działania, obraz sytuacji, w której się działa, środki realizacji wyznaczonego celu⁴². Głównym celem przed krajem zacofanym stało się wyrwanie ze stagnacji gospodarczej i dorównanie do poziomu gospodarczego krajów rozwiniętych lub co najmniej złagodzenie olbrzymich dysproporcji rozwojowych. Szczepanowski widział szansę modernizacji kraju w zapoczątkowaniu industrializacji przez państwo. Postulował jego aktywność w zakresie inwestycji w infrastrukturę komunikacyjną. Sugerował budowę kolei oraz fabryk produkujących tanie towary przeznaczone do masowej konsumpcji⁴³. W ślad za tym winny pójść zmiany kulturowe, polegające na przełamaniu inercji i pobudzeniu ducha przedsiębiorczości.

³⁸ T. Rutowski, *W sprawie przemysłu krajowego*, Kraków 1883.

³⁹ Współcześni uważali Rutowskiego za prekursora pomysłów reformatorskich, za którymi kraj nie nadążał. Por. H. Kramarz, dz. cyt., s. 70.

⁴⁰ S. Nicieja, *Kresowe trójmiasto. Truskawiec – Drohobycz – Boryslaw*, Opole 2018, s. 195–204.

⁴¹ S. Szczepanowski, *Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888.

⁴² A. Cisek, *Teoria wzrostu gospodarczego Stanisława Szczepanowskiego*, „Międzyuczelniane Zeszyty Naukowe. Studia z Historii Myśli Społeczno-Ekonomicznej, Akademia Ekonomiczna w Krakowie” 1973, nr 21, s.

⁴³ S. Szczepanowski, dz. cyt., s. 118–122.

Za konieczny warunek zmian uważał poprawę jakości kapitału ludzkiego poprzez masową edukację społeczeństwa⁴⁴.

Demokraci wskazywali, że podstawowym warunkiem powodzenia industrializacji kraju było znalezienie funduszy na inwestycje⁴⁵. Często mówiono o dwóch źródłach, które pozwoliłyby finansować inwestycje z ominięciem budżetu państwowego lub krajowego: kapitał obcy oraz banki. Rola banków w procesie industrializacji mogła być dwojaka. Przede wszystkim miały gromadzić rozproszone oszczędności ludności i wykorzystać je na kredyty dla przedsiębiorców. Banki mogły też pośredniczyć w przyciąganiu do kraju kapitału obcego.

Stanisław Głębiński był pierwszym w środowisku ekonomistów narodowym demokratą. Głębiński dał swojej formacji politycznej program gospodarczy i społeczny, którego celem była budowa nowoczesnego społeczeństwa opartego na gospodarce przemysłowej, a metodą solidarna współpraca wszystkich grup społecznych. Uważał za konieczne przeniesienie punktu ciężkości zarządzania krajem z Wiednia do władz autonomicznych, zaś czynnikiem najważniejszym byłoby uzyskanie samodzielności ekonomicznej Galicji⁴⁶. Rozwój gospodarczy pragnął osiągnąć przy możliwie ograniczonej zmianie porządku społecznego⁴⁷.

Instytucją zajmującą się rozwojem przemysłu zarówno fabrycznego, jak i drobnego w Galicji była funkcjonująca od 1880 r. Krajowa Komisja dla Spraw Przemysłowych. Stanowiła ona organ doradczy Wydziału Krajowego⁴⁸. W jej składzie znajdowali się przedstawiciele inteligencji. W 1910 r. powołana została odrębna instytucja zajmująca się rozwojem drobnej wytwórczości – Krajowy Patronat dla Rękodzieł i Drobного Przemysłu⁴⁹.

W promocji industrializacji kraju znaczącą rolę odgrywały stowarzyszenia przemysłowe⁵⁰. Wśród istniejących w Galicji stowarzyszeń przemysłowych wyodrębnić można instytucje ogólne i specjalistyczne. Do najważniejszych stowarzyszeń przemysłowych o charakterze ogólnym zaliczyć należy m.in. Cen-

⁴⁴ D. Grzybek, *Nauka czy ideologia. Biografia intelektualna Adama Krzyżanowskiego*, Kraków 2005, s. 41–42.

⁴⁵ T. Rutowski, *W sprawie...*, s. 98.

⁴⁶ A. Wątor, *Działalność Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze austriackim do roku 1914*, Szczecin 1993, s. 31.

⁴⁷ D. Grzybek, *Polityczne konsekwencje idei ekonomicznych w myśli polskiej 1869–19349*, Kraków 2011, s. 208.

⁴⁸ H. Mianowski, *Przemysł krajowy a krajowe instytucje dla popierania przemysłu*, Kraków 1912.

⁴⁹ *Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia krajowego Patronatu rękodzieł i drobnego przemysłu*, Alegat LW. 85.373/1910 do Sprawozdań Stenograficznych Sejmu Krajowego z 1910 r.

⁵⁰ *Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji*, wyd. II, Lwów 1912, s. 114.

tralny Związek Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego⁵¹, Ligę Pomocy Przemysłowej⁵² oraz Krajowy Związek Przemysłowy we Lwowie⁵³. Powołano także stowarzyszenia specjalistyczne, m.in.: Galicyjski Związek Młynów, Galicyjski Związek Piwowarów, Krajowe Towarzystwo Naftowe w Galicji oraz Krakowskie Towarzystwo Techniczne⁵⁴. Wielu przedstawicieli inteligencji przyczyniło się do powstania i wchodziło w skład zarządów tych instytucji, a także angażowało się w ich działalność.

W 1901 r. zorganizowano w Krakowie z inicjatywy środowiska techników I Zjazd Przemysłowy, podczas którego zdecydowano o założeniu Związku Przemysłu Fabrycznego w Galicji⁵⁵, którego ukonstytuowanie nastąpiło w 1903 r. W składzie tej instytucji aktywni byli przedstawiciele inteligencji⁵⁶. Jego celem było dbanie o rozwój krajowej wytwórczości, systematyczne reprezentowanie interesów przemysłu fabrycznego, spełnianie wobec swych członków funkcji organu doradczego szczególnie w sprawach prawnych i administracyjnych, a także reprezentowanie interesów przemysłu fabrycznego wobec władz. W ostatnich latach doby autonomicznej związek zajmował się organizacją eksportu wyrobów galicyjskiego przemysłu⁵⁷. Liga Pomocy Przemysłowej założona została w 1903 r. jako Biuro Reklamy Wyrobów Krajowych przy Centralnym Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego, a od września 1904 r. funkcjonowała jako Liga Pomocy Przemysłowej. Jej celem było popieranie rozwoju Towarzystwa Pomocy Przemysłowej i innych towarzystw związanych dla rozwoju krajowego przemysłu, rolnictwa i handlu⁵⁸.

⁵¹ Instytucja ta powstała na początku XX w. jako organizacja powołana z inicjatywy I Zjazdu Przemysłowego, reprezentująca interesy galicyjskich fabrykantów. Por. J. Szycc, *Sprawozdanie z działalności Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego za rok 1903/4*, „Ekonomista”, t. 2, Lwów 1905, s. 368–373. We władzach Związku w latach 1904–1905 zasiadali: dr praw Andrzej Lubomirski jako prezes, Jan Goetz-Okocimski jako jeden z dwóch wiceprezesów. Por. T. Kargol, *Ziemianstwo a uprzemysłowienie Galicji na przełomie XIX i XX w. (do 1918 r.)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2010, t. VII, s. 142.

⁵² Instytucja ta założona została w 1903 r. jako Biuro Reklamy Wyrobów Krajowych, od 1904 r. działała jako Liga Pomocy Przemysłowej. W 1911 r. liczyła ponad 14 tys. członków. Por. *Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji*, Lwów 1912, s. 135 i n.

⁵³ W 1912 r. w skład Rady Nadzorczej wchodził: dr Stanisław hr. Mycielski jako prezes, oraz członkowie: hr. Stanisław Badeni, księżna Wanda Czartoryska.

⁵⁴ D.P. Kruk, *Instytucjonalne formy wspierania rozwoju przemysłu Galicji w dobie autonomii*, „Zeszyty Naukowe UEK” 2015, 6 (942), s. 99.

⁵⁵ *Pamiętnik I Zjazdu Przemysłowego w dniach 18, 19, 20 i 21 września 1901 r. w Krakowie*, zestawiał M. Dąbrowski, Kraków 1901, s. XCI–XCII.

⁵⁶ *Sprawozdanie Centralnego Związku Przemysłu fabrycznego we Lwowie z czynności i rachunków za pierwszy rok istnienia 1903/904*, Lwów 1905, s. 4.

⁵⁷ *Skorowidz przemysłowo-handlowy...*, s. 158.

⁵⁸ O. Kozakiewicz, *Działalność Ligi Pomocy Przemysłowej na terenach Galicji Wschodniej w pierwszym trzydziestolecu XX stulecia [w:] Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, t. VI, Białystok 2013, s. 391–414.

W autonomicznej Galicji rozwijały się instytucje zrzeszające pracowników w celu obrony ich zawodowych interesów⁵⁹. W 1911 r. było zarejestrowanych w Galicji ponad 3,4 tys. stowarzyszeń ekonomicznych, w tym najwięcej, bo aż 2,6 tys., stanowiły towarzystwa rolnicze, prawie 700 to towarzystwa, których celem był rozwój przemysłu i handlu⁶⁰. Powoływane w drugiej połowie XIX w. organizacje zawodowo-samorządowe oraz szkoleniowo-zapomogowe były przejawem mobilizacji społecznej, w której istotną rolę odgrywała inteligencja.

Największą organizacją zrzeszającą inżynierów różnych specjalności było Towarzystwo Politechniczne we Lwowie założone w 1876 r. jako Towarzystwo Ukończonych Techników, które w 1878 r. przyjęło nazwę Towarzystwo Politechniczne. Jego zadaniem była integracja kadr pracujących w zawodach technicznych. Przez wiele lat było najważniejszym w Galicji stowarzyszeniem naukowo-technicznym⁶¹. Od 1877 r. Towarzystwo wydawało magazyn, początkowo pod nazwą „Dźwignia”, a od 1883 r. jako miesięcznik, następnie dwutygodnik „Czasopismo Techniczne”.

Ważną instytucją gospodarczą w Galicji było powołane pod koniec lat 70. Krajowe Towarzystwo Naftowe. Należała do niego większość galicyjskich przedsiębiorców i konstruktorów związanych z przemysłem naftowym. Instytucja ta inicjowała i koordynowała wiele działań, których celem było promowanie górnictwa naftowego zarówno w Galicji, jak i w monarchii habsburskiej. Towarzystwo odegrało niebagatelną rolę w obronie rodzimego przemysłu naftowego w trakcie kryzysów naftowych. Zainicjowało też wydawanie fachowej prasy naftowej. Jak zaznacza Piotr Franaszek, prasa odegrała ważną rolę w dziejach galicyjskiego górnictwa naftowego. Wobec terytorialnie rozproszonego charakteru górnictwa naftowego, przy trudnościach komunikacyjnych, czasopisma stanowiły jedno z podstawowych ogniw integrujących środowisko galicyjskich przedsiębiorców naftowych⁶².

Na kierunki i przebieg modernizacji galicyjskiego sektora rolnego miały wpływ różne instytucje związane z rolnictwem, które można podzielić na ogólne i specjalne. Z towarzystw rolniczych ogólnych w Galicji do najważniej-

⁵⁹ *Stowarzyszenia przemysłowe w Galicji w roku 1894 na podstawie statystyki urzędowej*, oprac. M. Madurowicz, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych” wydane przez Krajowe Biuro Statystyczne, red. T. Pilat, t. XVI, z. 1, s. 16, 43–44.

⁶⁰ *Podręcznik Statystyki Galicji*, t. IX, cz. 1, Lwów 1913, s. 135.

⁶¹ J. Lewicki, *Między tradycją a nowoczesnością. Architektura Lwowa lat 1893–1918*, Warszawa 2005, s. 59.

⁶² P. Franaszek, *Działania Krajowego Towarzystwa Naftowego na rzecz postępu w przemyśle naftowym Galicji na przełomie XIX i XX w.*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2019, nr 3(12), s. 27.

szych należały: Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie⁶³, założone w 1845 r. dla Galicji wschodniej wraz z powiatami Przeworsk i Łańcut, dalej Krakowskie Towarzystwo Rolnicze⁶⁴ założone 1845 r. oraz Galicyjski Związek Mleczarski założony w 1909 r. Przykładem towarzystw specjalnych są: Galicyjskie Towarzystwo Leśne, Towarzystwo Rybackie w Krakowie, Towarzystwo Uprawy Tytoniu w Śniatyniu, Towarzystwo Ogrodnicze w Krakowie.

Ważnym czynnikiem rozwoju kapitalistycznej kultury ekonomicznej były nowoczesne regulacje prawne. Takim rozwiązaniem była m.in. ogłoszona w 1859 r. ustawa przemysłowa, która likwidowała przymus cechowy. Innym przykładem w zakresie kreowania nowoczesnego prawa gospodarczego jest wykreślenie w 1884 r. przez Radę Państwa ropy naftowej i wosku ziemnego z listy regale górniczego. Dzięki temu było możliwe przyjęcie przez Sejm Krajowy w 1884 r. krajowej ustawy naftowej, która wiązała prawo eksploatacji ropy i wosku ziemnego z własnością gruntu⁶⁵.

Autonomia Galicji stosunkowo szybko spowodowała mobilizację społeczną w zakresie powoływania stowarzyszeń dla rozwoju nauki i oświaty o zasięgu ogólnokrajowym i lokalnym. W 1911 r. zarejestrowane było już prawie 4 tys. takich stowarzyszeń⁶⁶.

Wielu przedstawicieli inteligencji galicyjskiej przywiązywało wagę do edukacji jako nośnika modernizacji. Edukacja tworzy wiedzę, kwalifikacje, wartości i postawy. Jest niezbędna do poczucia jedności narodowej, utrzymania wzrostu gospodarczego czy redukcji obszarów biedy. Oświata zwiększa poziom kreatywności jednostek, daje impuls do nowych inicjatyw, wyzwala przedsiębiorczość i postęp techniczny⁶⁷.

Stanisław Szczepanowski twierdził, że w kraju brakuje ludzi wykształconych, którzy mogliby podejmować ryzyko działalności gospodarczej⁶⁸. Konieczność kształtowania odpowiedniej jakości kapitału ludzkiego dostrzegali też ówczesni ekonomiści, m.in. Włodzimierz Czerkawski i Józef Milewski⁶⁹.

W okresie autonomicznym znacznie wzrosła liczba szkół elementarnych. W 1868 r. funkcjonowało w Galicji 2476 szkół tego rodzaju, w których praco-

⁶³ T. Łopuszański, *Pamiętnik c.k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego 1845–1894*, Lwów 1894.

⁶⁴ A.J. Lippoman, *Pamiętnik Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego za czas od roku 1845 do 1895*, Kraków 1898.

⁶⁵ P. Franaszek, *Przemysł naftowy jako czynnik modernizacji gospodarki i społeczeństwa galicyjskiego* [w:] *W drodze ku niepodległości*, red. P. Grata, „Biblioteka Polskiej Modernizacji”, t. I, Rzeszów 2019, s. 124.

⁶⁶ *Podręcznik Statystyki Galicji*, t. IX, cz. 1, Lwów 1913, s. 136.

⁶⁷ J. Grodzicki, *Edukacja czynnikiem rozwoju gospodarczego*, Toruń 2000, s. 5–6.

⁶⁸ S. Szczepanowski, dz. cyt., s. 163.

⁶⁹ W. Czerkawski, J. Milewski, *Polityka ekonomiczna*, t. 2, Kraków 1905, s. 345.

wało około 3 tys. nauczycieli. Liczba uczniów wynosiła 156 tys., co stanowiło około 1/3 wszystkich dzieci w wieku obowiązku szkolnego. W 1913 r. istniało już 5946 tys. szkół elementarnych z ponad 1,1 mln uczniami i ponad 16 tys. nauczycieli⁷⁰. Na początku drugiej dekady XX w. zaczęło trafiać corocznie do szkół około 85% zobowiązanych do tego uczniów. Upowszechniając edukację na szczeblu podstawowym, tworzono dobre przesłanki do rozwoju kapitału ludzkiego dla szerokich warstw społecznych⁷¹.

W autonomicznej Galicji znaczący był rozwój szkolnictwa średniego. Na progu autonomii (w roku szkolnym 1867/68) było jedynie 19 gimnazjów. Na przełomie XIX i XX w. tego typu szkoły w Galicji zakładało i utrzymywało nie tylko państwo, lecz także różne instytucje i osoby fizyczne. W roku szkolnym 1913/14 działało tu 128 gimnazjów, w tym 56 państwowych i 72 prywatne. Pracowało w nich wówczas około 3 tys. nauczycieli⁷². Zdaniem F. Bujaka pewnym mankamentem edukacji gimnazjalnej był jej humanistyczny charakter, co nie powodowało u absolwentów zainteresowania sprawami rozwoju ekonomicznego kraju. Proponował więc zmiany programu kształcenia w kierunku bardziej pragmatycznym⁷³.

Przed I wojną światową funkcjonowało na terenie Galicji kilka uczelni wyższych oraz jedyna na ziemiach polskich Akademia Umiejętności⁷⁴. Uniwersytety Jagielloński i Lwowski były uczelniami o renomie międzynarodowej. Przygotowanie ekonomiczne zapewniały również uniwersytety Jagielloński i Lwowski. Początki krakowskiej szkoły ekonomii były związane z Wydziałem Prawa UJ. Już w 1862 r. jego dziekanem został Julian Dunajewski, profesor ekonomii politycznej i statystyki. Utworzenie w 1883 r. na Wydziale Prawa UJ Katedry Ekonomii Politycznej było oznaką uznania ekonomii za samodzielną dyscyplinę akademicką. Te okoliczności spowodowały, że zaistniały w Galicji sprzyjające warunki rozwoju tej dyscypliny⁷⁵.

Galicja dostarczała technicznej kadry, gdyż funkcjonowało tu kilka wyższych uczelni zawodowych o ugruntowanej marce, jak Politechnika Lwowska

⁷⁰ J. Dybiec, *Nauka a modernizacja społeczna w Galicji w epoce autonomii* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 20: *Historia wychowania, misja i edukacja. Profesorowi Andrzejowi Meissnerowi w 70. rocznicę narodzin i 45-lecia pracy naukowej i nauczycielskiej*, red. K. Szmyd i J. Dybiec, Rzeszów 2008, s. 59.

⁷¹ Należy również zaznaczyć, że w latach 90. tylko kilka procent młodzieży kończącej szkoły elementarne kontynuowało dalszą edukację. Por. T. Merunowicz, *Wyniki samorządu w Galicji*, Lwów 1916, s. 18–19.

⁷² H. Kramarz, *Nauczyciele gimnazjalni Galicji 1867–1914*, Kraków 1987, s. 15.

⁷³ F. Bujak, *Galicja...*, s. 189.

⁷⁴ Akademia Umiejętności powstała z przekształcenia na przełomie 1872 i 1873 r. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

⁷⁵ A. Kowalski, A. Lityńska, J. Raganiewicz, A. Rybarski, B. Szopa, *Zarys historii zorganizowanego ruchu ekonomistów w Krakowie 1867–1993*, Kraków 1993, s. 10–11.

(uczelnia techniczna licząca się w Europie)⁷⁶, Akademia Rolnicza w Dublanach⁷⁷, Lwowska Wyższa Szkoła Weterynaryjna⁷⁸, Wyższa Szkoła Lasowa we Lwowie, Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie. Na galicyjskich uczelniach wyższych otwierane były różne katedry prowadzące badania nad wybranymi sektorami gospodarki oraz nad polityką gospodarczą.

W okresie autonomii rosła liczba studentów na galicyjskich uczelniach wyższych. W roku akademickim 1860/61 kształciło się 1100 studentów (w Uniwersytecie Jagiellońskim 318, Uniwersytecie Lwowskim 596 oraz Politechnice Lwowskiej 186). W roku akademickim 1913/14 liczba studentów powiększyła się prawie dziewięciokrotnie⁷⁹. W Uniwersytecie Jagiellońskim liczba studentów wzrosła do 2,6 tys., w Uniwersytecie Lwowskim do 5,2 tys., w Politechnice Lwowskiej do 1,5 tys.

Wyraziste programy modernizacji gospodarczej Galicji przedstawili u schyłku XIX w. Ignacy Daszyński i Adam Krzyżanowski. Daszyński ujmował problem modernizacji przez szybkie uprzemysłowienie. Uważał, że jedynie kredyt i bezpośrednie inwestycje umożliwią ten proces. Chciał, aby to uprzemysłowienie odbywało się równocześnie z rozwojem instytucji państwa socjalnego. Według Krzyżanowskiego reformy agrarne miały stworzyć warunki do uprzemysłowienia kraju. Mimo politycznej bariery, jaka dzieliła Daszyńskiego i Krzyżanowskiego, ich wizje nowoczesności wykazują wiele podobieństw. Żaden z nich nie widział modernizacji gospodarczej bez udziału państwa. Obydwaj przywiązywali duże znaczenie do rozwoju spółdzielczości i edukacji⁸⁰.

Promotorem odmiennych koncepcji modernizacji Galicji niż uprzednio wymienieni był Franciszek Stefczyk⁸¹. Ustrój kapitalistyczny był dla niego niepodważalnym faktem, postanowił więc ogłosić własny program gospodarczy rozwoju Galicji. Punkt wyjścia do osiągnięcia tego celu stanowiło stwierdzenie, że największym bogactwem jest praca. Dlatego naczelnym dążeniem programu było zatrudnienie wszystkich zdolnych do pracy. Jego zdaniem należało powo-

⁷⁶ Politechnika Lwowska była przed I wojną światową jedyną tego typu uczelnią na ziemiach polskich. Por. Z. Popławski, *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844–1945*, Kraków–Warszawa–Wrocław 1992.

⁷⁷ S. Pawlik, *Rys dziejów nauki rolnictwa w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Akademii Dublańskiej*, Lwów 1922.

⁷⁸ W okresie międzywojennym przemianowana na Akademię Medycyny Weterynaryjnej. Por. A. Redzik, *Szkic z dziejów szkolnictwa wyższego we Lwowie*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, nr 24, s. 104–105; S. Królikowski, *Rys historyczny Lwowskiej Akademii Weterynarii (1881–1921)*, Lwów 1922.

⁷⁹ J. Dybiec, *Nauka a modernizacja...*, s. 60.

⁸⁰ D. Grzybek, *Nauka czy ideologia. Biografia intelektualna Adama Krzyżanowskiego*, Kraków 2005, s. 42–43.

⁸¹ B. Cywiński, *Idzie o dobro wspólne... Opowieść o Franciszku Stefczyku*, Warszawa 2005.

łać organizację pośrednictwa pracy⁸². Chodziło o to, aby w jednym ręku skupić podaż siły roboczej. Miało to zapewnić lepszą alokację zasobów siły roboczej, a także stworzyć lepsze warunki do zawierania umów o pracę. Interesująca część programu wyjścia z kryzysu polegała na prowadzeniu robót publicznych. Należało więc podjąć różne inwestycje krajowe i rządowe, aby stworzyć nowe i użyteczne obiekty oraz dać ludności zatrudnienie. W szczególności te ostatnie miały powiększyć siłę nabywczą i wpłynąć na ożywienie gospodarki. Spośród różnych dróg wzrostu gospodarczego Stefczyk wskazywał na duże możliwości rozwoju rolnictwa⁸³. Spółdzielczość rolniczą uważał za nowoczesną formę organizacji pracy producentów rolnych. W niej widział możliwość wzmocnienia gospodarczego kraju. Obok rolnictwa możliwości skutecznej inicjatywy rozwojowej Stefczyk upatrywał w rzemiośle. W latach 90. XIX w. rozpoczęło się z jego inicjatywy zakładanie spółdzielni typu raiffeisenowskiego. Pierwsza z nich powstała w Czernichowie w 1890 r.⁸⁴ W następnych latach powołano dalszych 25 spółek w różnych częściach kraju. Kasy te, które zaczęto nazywać „kasami Stefczyka”, w 1899 r. objęło opieką Biuro Patronatu przy Wydziale Krajowym. Przed I wojną światową działało w Galicji prawie 1,4 tys. kas Stefczyka. Liczyły one ponad 320 tys. członków. Celem kas było materialne i moralne „podnoszenie” swych członków. Swoje zadania spółki realizowały, pozyskując wkłady oszczędnościowe i udzielając „zdrowego” kredytu miejscowej ludności. Potrzebę oszczędzania wyprowadzano nie z zamożności, ale z ubóstwa⁸⁵.

Do galicyjskich konserwatystów nie trafiały idee uprzemysłowienia kraju kreowane przez demokratów. Jednym z pierwszych konserwatystów, który się tą sprawą zajął, był Włodzimierz Dzieduszycki. Jego uwaga skierowała się w pierwszym rządzie na przemysł drobny, zwłaszcza na ratowanie przemysłu domowego i przemysłu ludowego, z czasem rozszerzyła się również na przemysł fabryczny⁸⁶. Sprawa przemysłu drobnego była aktualna ze względu na przeludnienie wsi galicyjskiej, jednakże nie można było wyłącznie w przemyśle domowym i artystycznym szukać rozwiązania trudności gospodarczych kraju. Rządzący krajem konserwatyści odbierali głosy krytyki otaczającej rzeczywistości społecznej jako przejaw walki z najlepszymi wartościami: własnością

⁸² Publiczne instytucje pośrednictwa pracy powstały w Galicji na początku XX w. Por. K. Broński, *Rozwój pośrednictwa pracy w Galicji na przełomie XIX i XX w.*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2005, nr 692.

⁸³ J. Skodlarski, *Koncepcja rozwoju gospodarczego Franciszka Stefczyka [w:] Między zacołaniem a modernizacją. Społeczno-gospodarcze problemy ziem polskich na przestrzeni wieków*, red. E. Kościak i T. Głowiński, Wrocław 2009, s. 119–121.

⁸⁴ C. Łagiewski, *O spółkach wiejskich w Galicji*, „Ekonomista” 1906, R. IV, s. 286.

⁸⁵ J. Skodlarski, *Franciszek Stefczyk (1861–1924). Pionier spółdzielczości kredytowej*, Łódź 2010, s. 85.

⁸⁶ K. Karolczak, *Dzieduszyccy. Dzieje rodu. Linia poturzycko-zarzecka*, Kraków 2001, s. 109.

prywatną, rodziną, religią, kościołem. Ze względów doktrynalnych konserwatyści na ogół nie godzili się na dokonanie poważniejszych zmian społecznych. Ostrzegali, że uprzemysłowienie kraju doprowadzi do rozwoju nowych klas społecznych – burżuazji i robotników, oraz zaostrzenia się konfliktów społecznych. Twierdzili, że wskutek rozwoju kapitalizmu dokona się rozwarstwienie społeczne, atomizacja społeczeństwa i umocnią się niepolskie grupy kapitalistów. W tej sytuacji właściwy kierunek rozwoju kraju może zapewnić tylko szlachta, dopuszczając do pewnej partycypacji w życiu społecznym chłopów. Bardziej sprzyjające uprzemysłowieniu warunki powstały wraz ze zmianami pokoleniowymi wśród rządzących Galicją konserwatystów. Do głosu doszli nowi ludzie, wśród nich m.in. Antoni i Piotr Górcy⁸⁷. Stali oni na stanowisku konieczności industrializacji Galicji. Zrozumienie wagi uprzemysłowienia kraju weszło głęboko w świadomość społeczną. „Duchowe uprzemysłowienie Galicji poczyniło o wiele znaczniejsze postępy od realnego”⁸⁸.

Mówiąc o roli inteligencji w rozwoju kultury ekonomicznej w Galicji, nie można pominąć wkładu duchowieństwa w rozwój tej kultury⁸⁹. Przekonanie o konieczności zaangażowania duchowieństwa w sprawy gospodarcze podyktowane było m.in. brakiem wśród inteligencji świeckiej chętnych do tej pracy, zaś w opinii ówczesnych duchowieństwo miało dużą przewagę nad innymi stanami, co wynikało z faktu, że posiadało ono pewien kapitał zaufania i przekonanie parafian o bezinteresowności i uczciwości księży⁹⁰.

Działalność duchowieństwa w zakresie poprawy sytuacji ludności wiejskiej była nie tylko możliwa, ale także pożądana i skuteczna. Duchowieństwo było bowiem dobrze zorganizowane i rozmieszczone po kraju. W 1900 r. było w Galicji ponad 900 parafii rzymskokatolickich, zaś duszpasterzy przeszło 1,6 tys. Parafii greckokatolickich było wówczas ponad 1,9 tys., a duszpasterzy ponad 2,5 tys.⁹¹

Duchowieństwo jako najstarsza, w pełni ukształtowana i dobrze zorganizowana grupa inteligencji wpływała znacząco na rozwój kapitału ludzkiego i społecznego. Dzięki jej aktywności powstawały różne organizacje gospodarcze. Pod opieką duchowieństwa pozostawało przed I wojną światową 1,5 tys. kółek rolniczych i 1 tys. kas pożyczkowych⁹². Kościół greckokatolicki (unicki) miał

⁸⁷ D. Grzybek, *Jak przeprowadzić gospodarczą modernizację zachowując ład polityczny? Myśl społeczna galicyjskich neokonserwatystów*, „Politeja” 2005, 2(4), s. 455.

⁸⁸ *Dzieje gospodarcze Polski porzbirowej*, t. 2, red. S. Kempner, Warszawa 1922.

⁸⁹ J. Świeboda, *Stosunki wyznaniowe [w:] Dzieje Rzeszowa*, t. II, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998, s. 539; A. Gurnicz, *Franciszek Stefczyk. Życie, poglądy, działalność*, Warszawa 1976, s. 25.

⁹⁰ K. Zimmerman, *Udział duchowieństwa w pracy społecznej*, Kraków 1917, s. 6.

⁹¹ Por. J.M. Małecki, *Lwów i Kraków – dwie stolice Galicji*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. L – za rok 1989, Warszawa–Poznań 1990, s. 128.

⁹² D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 282.

jedną metropolię – halicką⁹³. Skład tej metropolii ulegał dwukrotnym zmianom w XIX w. W 1830 r. odłączono diecezję chełmską, a w 1850 r. postanowiono utworzyć nową diecezję stanisławowską, wydzieloną z diecezji lwowskiej⁹⁴. Pod koniec XIX w. metropolia obejmowała diecezję przemyską, lwowską i stanisławowską. W 1913 r. archidiecezja lwowska liczyła 1017 kapłanów, diecezja przemyska 888, a diecezja stanisławowska 563⁹⁵. Duchowieństwo greckokatolickie wykazywało również duże zaangażowanie na rzecz aktywizacji gospodarczej społeczności rusińskiej. Począwszy od lat 70. XIX w., duchowni angażowali się w rozwój sieci spółdzielni i kas pożyczkowych⁹⁶.

Lwowski metropolita greckokatolicki Andrzej Szeptycki był właścicielem 80% akcji powstałego w 1910 r. Ziemskiego Banku Hipotecznego SA we Lwowie. Wśród założycieli był też greckokatolicki biskup stanisławowski Grzegorz Chomyszyn. We władzach banku było wielu duchownych unickich⁹⁷. W 1911 r. dzięki staraniom metropolity Andrzeja Szeptyckiego została założona „Karpatia” Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń na Życie i Renty.

Wśród duchownych, których można uznać za prekursorów aktywności Kościoła na polu gospodarczym, był ks. Stanisław Stojalowski. Nie był on teoretykiem, lecz praktycznym działaczem społecznym. Ponieważ najbardziej zafobaną i najuboższą grupę społeczeństwa galicyjskiego stanowili mieszkańcy wsi, zaczął swą pracę od zwrócenia uwagi na tę grupę ludzi. W 1879 r. założył Towarzystwo Ludowe Oświaty i Pracy⁹⁸, które w 1882 r. zostało przekształcone na Towarzystwo Kółek Rolniczych⁹⁹. Po siedmiu latach działalności liczba kółek doszła do 1374, skupiając około 61 tys. członków. Do I wojny światowej powstało 2081 kółek z 82 tys. członków. W 1894 r. kółka rolnicze istniały w 70 powiatach Galicji, przy czym w wielu przypadkach kierowali nimi księża¹⁰⁰. Inną

⁹³ Metropolia halicka z siedzibą we Lwowie została reaktywowana w 1806 r. Por. F. Rzemieniuk, *Unicy polscy 1596–1946*, Siedlce 1998, s. 118.

⁹⁴ Diecezja (eparchia) stanisławowska została wydzielona w 1850 r., lecz rozpoczęła działalność w 1885 r.

⁹⁵ T. Śliwa, *Kościół greckokatolicki w Galicji (1815–1918)* [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, Poznań 1979, s. 636.

⁹⁶ B. Wójtowicz-Huber, „Ojcowie narodu”. *Duchowieństwo greckokatolickie w ruchu narodowym Rusinów galicyjskich (1867–1918)*, Warszawa 2008, s. 251.

⁹⁷ W. Morawski, *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 roku*, Warszawa 1998, s. 184.

⁹⁸ Wzorował się w tym przypadku na organizacjach robotniczych działających w Wielkim Księstwie Poznańskim, a zakładanych przez Maksymiliana Jackowskiego.

⁹⁹ C. Strzeszewski, *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze austriackim w latach 1865–1918* [w:] *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1839*, Warszawa 1981, s. 188.

¹⁰⁰ K. Broński, *Rola Kościoła katolickiego w rozwoju gospodarczym Galicji w okresie autonomii (zarys problematyki)* [w:] *Rola Kościołów w życiu gospodarczym ziem polskich*, red. K. Kowalski, R. Matera, A. Pieczewski, Łódź 2017, s. 82.

formą działalności społeczno-gospodarczej ks. Stojałowskiego było zakładanie sklepów wiejskich, których celem było ograniczanie lichwy towarowej na wsi. W 1890 r. powołano do życia Ludowe Towarzystwo Zakupu i Ochrony Ziemi. Powyższa inicjatywa przysłużyła się do powiększania gospodarstw chłopskich, a także okazała się przydatna przy hurtowym zakupie większej ilości narzędzi rolniczych. Powstanie i intensywny rozwój tego rodzaju struktur był wyrazem wielkiego społecznego zainteresowania nowymi formami gospodarowania. Ksiądz Stojałowski przyczynił się w ten sposób do poprawy umiejętności gospodarowania, zwiększenia intensywności produkcji rolnej, zorganizował pomoc przy zakupie tanich środków produkcji, a także wpłynął na ograniczenie spekulacji ziemią.

Spółki raiffeisenowskie były w większości założone i prowadzone przy współdziałaniu duchowieństwa, również i kółka rolnicze w znacznej części duchowieństwu zawdzięczały funkcjonowanie. Do finansowego sukcesu pierwszej w Galicji kasy oszczędności przyczynił się znacząco proboszcz czernichowskiej parafii ks. Edward Królikowski¹⁰¹. Arcybiskup Bilczewski w archidiecezji lwowskiej uznał kwestię zaangażowania się duchowieństwa w spółkach oszczędnościowo-pożyczkowych systemu Raiffeisena za jego obowiązek, od którego nie mogła zwalniać nawet nieznamość tej sprawy. Rozporządzeniem konsystorskim z 27 sierpnia 1904 r. nakazano duchowieństwu zajęcie się sprawą organizowania spółek w parafiach, w których jeszcze nie funkcjonowały¹⁰². Wynikało to m.in. z braku innych wykształconych osób¹⁰³.

Jak wiele był w stanie zrealizować duchowny w parafii, doskonale świadczy przykład ks. Antoniego Tyczyńskiego z Albigowej w powiecie łańcuckim, który łączył funkcję duszpasterza oraz społecznika¹⁰⁴. Funkcję proboszcza w Albigowej objął on w 1886 r. Ludność wsi była uboga, rozpita i zadłużona; kurne chaty i znaczne rozdrobnienie ziemi świadczyły na zewnątrz o zacofaniu wsi. Zdecydowana większość mieszkańców była analfabetami. W tej sytuacji ks. Tyczyński podjął decyzję o rozpoczęciu działań oświatowych, które miały opierać

¹⁰¹ J. Skodlarski, *Wybitni reformatorzy i kreatorzy polskiego pieniądza i ich oblicze moralne. Ziemie polskie pod zaborami. Od Stanisława Staszica do Franciszka Stefczyka*, t. 2, Łódź 2011, s. 198.

¹⁰² M. Dębowska, *Akcja społeczna w archidiecezji lwowskiej za rządów arcybiskupa Józefa Bilczewskiego (1901–1923)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 61, Lublin 1992, s. 360.

¹⁰³ A. Gurnicz, *Franciszek Stefczyk. Życie, poglądy, działalność*, Warszawa 1976, s. 25.

¹⁰⁴ Antoni Tyczyński urodził się w 1856 r. w Krzemienicy pod Łańcutem. W 1876 r. ukończył gimnazjum w Rzeszowie, a następnie przez rok studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu, wyświęcony w 1882 r. Początkowe lata służby kapłańskiej spędził w Rzeszowie (1882–1886), gdzie był katechetą w szkole żeńskiej.

się na aktywizacji lokalnej społeczności. Najpierw podjął wysiłki w celu założenia szkoły ludowej, której dotąd we wsi brakowało. Następnie starał się swych parafian pobudzić do większej aktywności gospodarczej oraz do budowania nowych domów mieszkalnych z kominami. Reaktywował w 1891 r. kółko rolnicze¹⁰⁵, którego działalność nie ograniczała się, jak powszechnie było w Galicji, do prowadzenia sklepu, ale stało się ono organizacją zawodową włościan.

Konkludując, w drugiej połowie XIX w. istotny wpływ na kształtowanie się kapitalistycznej kultury ekonomicznej w Galicji miała inteligencja zarówno świecka, jak i duchowieństwo rzymsko- i grekokatolickie. Rozwijające się z inicjatywy inteligencji instytucje i organizacje gospodarcze podejmowały różne działania na rzecz modernizacji kapitalistycznej kraju, w tym poprzez jego uprzemysłowienie. Niemniej jednak przemysł nie stanowił do końca doby autonomicznej przeciwwagi ekonomicznej w zdominowanej przez drobne rolnictwo strukturze gospodarczej Galicji. Ważna była społeczna aprobata uprzemysławiania kraju, do czego przyczynili się przedstawiciele inteligencji. W okresie transformacji systemowej (ustrojowej i ekonomicznej) w drugiej połowie XIX w. wykształcił się w Galicji model nowoczesnego przedsiębiorcy, powstały nowe gałęzie przemysłu, rozwijał się sektor handlu i usług, pojawiły się nowe formy organizacyjne przedsiębiorstw oraz nowe instrumenty marketingowe (m.in. wystawy, reklama). Rozwinęło się i unowocześniło szkolnictwo zawodowe i średnie, a uczelnie wyższe kształciły kadrę zarządzającą dla gospodarki. Skutkowało to poprawą jakości kapitału ludzkiego zdolnego podjąć wyzwania modernizacyjne kraju. Trudno byłoby jednak lansować tezę o Galicji doby autonomicznej jako regionie cudu gospodarczego, ale postęp ekonomiczny był w tym peryferyjnym kraju koronnym monarchii habsburskiej wyraźny. Galicja w przededniu I wojny światowej była w trakcie wytwarzania nowoczesnej infrastruktury administracyjnej, edukacyjnej, komunikacyjnej, regulacji prawnych¹⁰⁶. Wpływ na proces rozwoju kapitalistycznej kultury ekonomicznej Galicji miał również fakt, że region ten znajdował się w zasięgu oddziaływania cywilizacji zachodnioeuropejskiej, będącej wówczas w fazie rewolucji przemysłowej i kształtowania się nowoczesnych struktur społecznych i gospodarczych.

¹⁰⁵ Pierwsze kółko rolnicze w Albigowej powołano w 1886 r. z inicjatywy zarządcy majątku Potockich. Jego zadaniem było krzewienie nowoczesnej edukacji rolniczej. Ze względu na brak funduszy działalność została zawieszona. Por. I. Wodzińska, *Działalność społeczno-kulturalna ks. Antoniego Tyczyńskiego w Albigowej (1886–1912)*, „Rocznik Podkarpacki” 2012, nr 1, s. 96.

¹⁰⁶ M. Janowski, *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996, s. 185.

Bibliografia

- Battaglia R., *Przemysł i handel w Małopolsce Zachodniej w latach 1850–1950*, „Sprawozdania PAU” 1950, t. 51, nr 5.
- Broński K., *Rola Kościoła katolickiego w rozwoju gospodarczym Galicji w okresie autonomii (zarys problematyki)* [w:] *Rola Kościołów w życiu gospodarczym ziem polskich*, red. K. Kowalski, R. Matera, A. Pieczewski, Łódź 2017.
- Broński K., *Rozwój pośrednictwa pracy w Galicji na przełomie XIX i XX w.*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2005, nr 692.
- Bujak F., *Galicja*, t. 1, Lwów–Warszawa 1908.
- Buzek J., *Administracja gospodarstwa społecznego*, Lwów 1913.
- Cisek A., *Teoria wzrostu gospodarczego Stanisława Szczepanowskiego*, „Międzyuczelniane Zeszyty Naukowe. Studia z Historii Myśli Społeczno-Ekonomicznej, Akademia Ekonomiczna w Krakowie” 1973, nr 21.
- Cywiński B., *Idzie o dobro wspólne... Opowieść o Franciszku Stefczyku*, Warszawa 2005.
- Czerkawski W., Milewski J., *Polityka ekonomiczna*, t. 2, Kraków 1905.
- Dębowska M., *Akcja społeczna w archidiecezji lwowskiej za rządów arcybiskupa Józefa Bilczewskiego (1901–1923)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 61, Lublin 1992.
- Dybiec J., *Nauka a modernizacja społeczna w Galicji w epoce autonomii* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 20: *Historia wychowania, misja i edukacja. Profesorowi Andrzejowi Meissnerowi w 70. rocznicę narodzin i 45-lecia pracy naukowej i nauczycielskiej*, red. K. Szmyd i J. Dybiec, Rzeszów 2008.
- Dzieje gospodarcze Polski porobiorowej*, t. 2, red. S. Kempner, Warszawa 1922.
- Florkowska-Francić H., Gąsowski T., Kulczykowski M., *Ze studiów nad inteligencją galicyjską na przełomie wieków XVIII–XIX oraz XIX–XX* [w:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, red. J. Leskiewiczowa, t. VII, Warszawa 1982.
- Franaszek P., *Przemysł naftowy jako czynnik modernizacji gospodarki i społeczeństwa galicyjskiego* [w:] *W drodze ku niepodległości*, red. P. Grata, „Biblioteka Polskiej Modernizacji”, t. I, Rzeszów 2019.
- Fras Z., *Demokraci w życiu politycznym Galicji w latach 1848–1873*, Wrocław 1997.
- Fukuyama F., *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa 1997.
- Gardocka-Jałowiec A., *Kultura ekonomiczna na obszarze peryferyjnym i jej ewolucja* [w:] *Mechanizm rozwoju gospodarczego obszarów peryferyjnych*, red. K. Meredyk, Białystok 2007.
- Gąsowski T., *Urbanizacja Galicji w dobie autonomicznej*, „Studia Historyczne” 1985, R. XXVIII, z. 2.
- Górski A., *Braki krajowej produkcji w Galicji*, Kraków 1916.
- Grodzicki J., *Edukacja czynnikiem rozwoju gospodarczego*, Toruń 2000.
- Grodziski S., *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław 1971.
- Grzybek D., *Jak przeprowadzić gospodarczą modernizację zachowując ład polityczny? Myśl społeczna galicyjskich neokonserwatystów*, „Politeja” 2005, 2(4).
- Grzybek D., *Nauka czy ideologia. Biografia intelektualna Adama Krzyżanowskiego*, Kraków 2005.
- Grzybek D., *Polityczne konsekwencje idei ekonomicznych w myśli polskiej 1869–1939*, Kraków 2011.
- Gurnicz A., *Franciszek Stefczyk. Życie, poglądy, działalność*, Warszawa 1976.
- Homola I., „Kwiat społeczeństwa...”. *Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*, Kraków–Wrocław 1984.
- Hryniewicz J.T., *Polityczny i kulturowy kontekst rozwoju gospodarczego*, Warszawa 2004.

- Janowski M., *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996.
- Jedlicki J., *Błędne koło 1832–1864* [w:] *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. J. Jedlicki, t. 2, Warszawa 2008.
- Kamińska-Kwak J., *Inteligencja województwa lwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005.
- Kargol T., *Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w latach 1850–1939. Dzieje – ludzie – polityka gospodarcza*, Kraków 2003.
- Kargol T., *Ziemiaństwo a uprzemysłowienie Galicji na przełomie XIX i XX w. (do 1918 r.)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2010, t. VII.
- Karolczak K., *Dzieduszyccy. Dzieje rodu. Linia poturzycko-zarzecka*, Kraków 2001.
- Kasznica S., Nadobnik M., *Najważniejsze wyniki spisu ludności i spisu zwierząt domowych według stanu z dnia 31 grudnia 1910 r.*, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych”, z. 1, Lwów 1911.
- Kłoskowska A., *Inteligencja w słowie i obrazie własnym* [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, Warszawa 1995.
- Kochanowicz J., *Duch kapitalizmu na polskiej peryferii: perspektywa historyczna* [w:] *Kultura i gospodarka*, red. J. Kochanowicz, M. Marody, Warszawa 2010.
- Kostro K., *Kapitał społeczny w teorii ekonomicznej*, „Gospodarka Narodowa” 2005, 7–8.
- Kostro K., *Zagadnienia kulturowe w ekonomii*, „Gospodarka Narodowa” 2009, 3.
- Kowalski A., Lityńska A., Raganiewicz J., Rybarski A., Szopa B., *Zarys historii zorganizowanego ruchu ekonomistów w Krakowie 1867–1993*, Kraków 1993.
- Kozakiewicz O., *Działalność Ligi Pomocy Przemysłowej na terenach Galicji Wschodniej w pierwszym trzydziestolecu XX stulecia* [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, t. VI, Białystok 2013.
- Kramarz H., *Nauczyciele gimnazjalni Galicji 1867–1914*, Kraków 1987.
- Kramarz H., *Tadeusz Rutowski. Portret pozytywisty i demokracji galicyjskiego*, Kraków 2001.
- Królikowski S., *Rys historyczny Lwowskiej Akademii Weterynarii (1881–1921)*, Lwów 1922.
- Kruk D.P., *Instytucjonalne formy wspierania rozwoju przemysłu Galicji w dobie autonomii*, „Zeszyty Naukowe UEK” 2015, 6 (942).
- Krzyminiewska G., *Kultura ekonomiczna mieszkańców obszarów wiejskich. Problemy – Przekształcenia – Wyzwania*, Toruń 2013.
- Kuberski L., *Stanisław Szczepanowski 1846–1900, przemysłowiec, polityk, publicysta*, Opole 1997.
- Kulczykowski M., *Modernizacja społeczeństwa galicyjskiego w warunkach autonomii politycznej* [w:] *Samomodernizacja społeczeństw w XIX wieku. Irlandczycy, Czesi, Polacy*, red. L. Trzeciakowski i K. Makowski, Poznań 1999.
- Lewicki J., *Między tradycją a nowoczesnością. Architektura Lwowa lat 1893–1918*, Warszawa 2005.
- Lippoman A.J., *Pamiętnik Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego za czas od roku 1845 do 1895*, Kraków 1898.
- Łągiewski C., *O spółkach wiejskich w Galicji*, „Ekonomista” 1906, R. IV.
- Łopuszański T., *Pamiętnik c.k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego 1845–1894*, Lwów 1894.
- Małecki J.M., *Lwów i Kraków – dwie stolice Galicji*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. L – za rok 1989, Warszawa–Poznań 1990.
- Marody M., Kochanowicz J., *Pojęcie „kultury ekonomicznej” w wyjaśnianiu polskich przemian* [w:] *Kulturowe aspekty transformacji ekonomicznej*, red. J. Kochanowicz, S. Mandes, M. Marody, Warszawa 2007.

- Meus K., *Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie (1850–1918). Instytucja i ludzie*, Kraków 2021.
- Mianowski H., *Przemysł krajowy a krajowe instytucje dla popierania przemysłu*, Kraków 1912.
- Morawski W., *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 roku*, Warszawa 1998.
- Nicieja S., *Kresowe trójmiasto. Truskawiec – Drohobycz – Borysław*, Opole 2018.
- Olszewski D., *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996.
- Pawlik S., *Rys dziejów nauki rolnictwa w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem Akademii Dulańskiej*, Lwów 1922.
- Podręcznik Statystyki Galicji*, t. IX, cz. 1, Lwów 1913.
- Popławski Z., *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844–1945*, Kraków–Warszawa–Wrocław 1992.
- Porter M., *Postawy, wartości i przekonania a makroekonomia dobrobytu* [w:] L. Harrison, S. Huntington, *Kultura ma znaczenie*, Poznań 2003.
- Rutowski T., *W sprawie przemysłu krajowego*, Kraków 1883.
- Rzemieniuk F., *Unicy polscy 1596–1946*, Siedlce 1998.
- Skodlarski J., *Koncepcja rozwoju gospodarczego Franciszka Stefczyka* [w:] *Między zacofaniem a modernizacją. Społeczno-gospodarcze problemy ziem polskich na przestrzeni wieków*, red. E. Kościak i T. Głowiński, Wrocław 2009.
- Skodlarski J., *Wybitni reformatorzy i kreatorzy polskiego pieniądza i ich oblicze moralne. Ziemie polskie pod zaborami. Od Stanisława Staszica do Franciszka Stefczyka*, t. 2, Łódź 2011.
- Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji*, wyd. II, Lwów 1912.
- Sprawozdanie Centralnego Związku Przemysłu fabrycznego we Lwowie z czynności i rachunków za pierwszy rok istnienia 1903/904*, Lwów 1905.
- Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia krajowego Patronatu rękodziel i drobnego przemysłu*, Alegat LW. 85.373/1910 do Sprawozdań Stenograficznych Sejmu Krajowego z 1910 r.
- Stankiewicz E., *Kapitał społeczny w perspektywie interdyscyplinarnej*, „Kwartalnik Prawo – Społeczeństwo – Ekonomia” 2016, 4.
- Stowarzyszenia przemysłowe w Galicji w roku 1894 na podstawie statystyki urzędowej*, oprac. M. Madurowicz, „Wiadomości Statystyczne o Stosunkach Krajowych” wydane przez Krajowe Biuro Statystyczne, red. T. Pilat, t. XVI, z. 1.
- Strzeszewski C., *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze austriackim w latach 1865–1918* [w:] *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1839*, Warszawa 1981.
- Szczepański A., *Rozwój przemysłu Galicji (Dotychczasowe drogi i wytyczne na przyszłość)*, Lwów 1916.
- Szyc J., *Sprawozdanie z działalności Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego za rok 1903/4*, „Ekonomista”, t. 2, Lwów 1905.
- Śliwa T., *Kościół greckokatolicki w Galicji (1815–1918)* [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, Poznań 1979.
- Wątor A., *Działalność Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze austriackim do roku 1914*, Szczecin 1993.
- Wnęk J., *Rozwój ideologii przemysłowej w Galicji 1866–1918*, Warszawa 2015.
- Wodzińska I., *Działalność społeczno-kulturalna ks. Antoniego Tyczyńskiego w Albigowej (1886–1912)*, „Rocznik Podkarpacki” 2012, nr 1.
- Wójtowicz-Huber B., *„Ojcowie narodu”. Duchowieństwo greckokatolickie w ruchu narodowym Rusinów galicyjskich (1867–1918)*, Warszawa 2008.
- Zimmerman K., *Udział duchowieństwa w pracy społecznej*, Kraków 1917.

**The role of the intelligentsia in the formation of economic culture in Galicia
in the 2nd half of the 19th century – an outline of the issue**

Summary

The purpose of this sketch is to attempt to open a discussion on the role of the intelligentsia in shaping the economic culture of capitalism in Galicia in the second half of the nineteenth century, particularly in creating the institutional conditions for the development of a liberal economy. In this text, the intelligentsia is understood as a heterogeneous social stratum constituting a collection of different professional categories engaged in cultural creativity in the broad sense, in organising work and collective coexistence, and in solving practical issues requiring specialised education and the application of theoretical knowledge.

Keywords: Galicia, intelligentsia, economic culture, capitalism, liberal economy

**Mariusz Chrostek**

ORCID: 0000-0003-4679-796X

(Uniwersytet Rzeszowski)

Rola Ossolineum w pracy naukowej galicyjskiej inteligencji – na podstawie wspomnień i listów jego bibliotekarzy i czytelników

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie do roku 1918 to jedna z najważniejszych instytucji naukowych na ziemiach polskich pod zaborem austriackim. Przyczynili się do tego zaśluzeni pracownicy, którzy oprócz typowych prac bibliotekarskich prowadzili badania naukowe. Byli wśród nich znani historycy i literaturoznawcy. O roli, jaką Ossolineum odgrywało w pracy naukowej przedstawiciele galicyjskiej inteligencji, świadczą ich wspomnienia i listy. Na ich podstawie poznajemy charakter i warunki pracy ossolińczyków, w tym współpracę korespondencyjną z szerokim gronem intelektualistów nie tylko z terenów dawnych ziem polskich, ale i z zagranicy.

Słowa kluczowe: Ossolineum, Lwów, inteligencja w Galicji, pracownicy Ossolineum, naukowcy w Galicji

Największy rozkwit lwowskiego Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich przypada wprawdzie na lata międzywojenne (za dyrektury Ludwika Bernackiego¹), trzeba jednak pamiętać o doniosłej roli naukowej i kulturalnej, jaką

¹ Biblioteka Ossolineum zgromadziła największy na terenie Drugiej Rzeczypospolitej zbiór czasopism polskich i zagranicznych. W roku 1939 posiadała blisko milion tomów, nie licząc wielu tysięcy rękopisów, autografów, map, atlasów oraz numizmatów. Jako instytucja naukowa i kulturalna organizowała ważne konferencje, zjazdy i wystawy naukowe, np. w 1935 r. wraz z Uniwersytetem Jana Kazimierza ogólnopolski Zjazd im. Ignacego Krasickiego, na którym gościli najwybitniejsi literaturoznawcy i językoznawcy z Polski oraz kilku delegatów z zagranicy. Wydawnictwo ossolińskie publikowało najważniejsze polonistyczne edycje, np. *Dziela wszystkie Juliusza Słowackiego*, *Pisma wszystkie Aleksandra Fredry*, monografie najwybitniejszych uczonych ze Lwowa i z innych ośrodków akademickich w Polsce. W 1932 r. przejęło od Krakowa serię „Biblioteka Narodowa”, najwyższej cenioną przez polonistów. Uzyskało wyłączność na publikację wybitnych i poczytnych pisarzy, np. Henryka Sienkiewicza, oraz wielu podręczników dla szkół średnich cieszących się zasłużoną sławą. Zob. J. Trzynadłowski, *Zakład Narodowy imienia*

ta instytucja odgrywała już wcześniej – w czasach, kiedy Lwów był stolicą Królestwa Galicji i Lodomerii. Zarówno jej zbiory (książki, czasopisma, rękopisy, mapy, ale również kolekcja obrazów i rycin oraz monet), niezwykle wysoko cenione pod zaborami (skarbnica narodowych pamiątek), jak i związani z nią ludzie, szczególnie kolejni dyrektorzy i kustosze, przeważnie zasłużeni na polu nauki, ofiarnie przywiązani do miejsca pracy, stanowili o wyjątkowości lwowskiego Ossolineum w dobie narodowej niewoli. Dla Stanisława Łempickiego, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza, literaturoznawcy i historyka oświaty, ale też stypendysty Ossolineum, później kierownika literackiego jego Wydawnictwa, rozwój tej placówki sprzął się organicznie „z dźwiganie się Lwowa spod ciężaru wieloletniej germanizacji i bezwzględnego władania niemieckiego ducha w 1-szej połowie XIX wieku i później. Ossolineum było wtedy jedyne. Uniwersytet, szkoły, inne biblioteki – wszystko to było niemieckie”². Takie postrzeganie lwowskiej księżnicy, zdaniem Jana Trzynadłowskiego, absolwenta UJK, znajdowało uzasadnienie szczególnie w czasach niepokojów politycznych (na przykład przed rokiem 1863 czy po upadku powstania styczniowego) – stawała się ona wówczas „narodowego ducha bastionem”, „w cementowaniu świadomości narodowej i podtrzymywaniu nastrojów patriotycznych *pars magna fuit*”^{3,4}.

Rozwój Ossolineum jako instytucji naukowej

Najważniejszym jednak celem, dla którego w 1817 r. powołano do istnienia Ossolineum, była służba nauce i jej przedstawicielom. Zadecydował o tym jego założyciel i fundator Józef Maksymilian Ossoliński, który zapisał w statucie, że instytucja ma utrzymywać bibliotekę z pracownią naukową, muzeum z galerią obrazów oraz wydawnictwo. Ukazujące się w nim czasopismo miało prezentować publikacje naukowe bibliotekarzy. Dzięki osobnej fundacji zdolni

Ossolińskich 1817–1967. Zarys dziejów, Wrocław 1967, s. 107; W. Kocyba-Kamińska, *Oficyna ossolińska w latach 1920–1939*, Wrocław 1973, s. 35–175; A. Bonusiak, *Lwów w latach 1918–1939: ludność, przestrzeń, samorząd*, Rzeszów 2000, s. 243; *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. 5: 1918–1951, cz. 1, red. Z. Skubała-Tokarska, Wrocław 1992, s. 115; M. Tyrowicz, *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918–1939*, Wrocław 1991, s. 103.

² S. Łempicki, *Wspomnienia ossolińskie*, Wrocław 1948, s. 9–10. Polonizację Uniwersytetu Lwowskiego przeprowadzono dekretem cesarza Franciszka Józefa I 4 lipca 1871 r., co umożliwiło swobodę wyboru języka wykładowego. Odtąd dominujący, ale nie wyłączny stał się język polski. Zob. M. Chrostek, *Złote lata polonistyki lwowskiej*, Rzeszów 2016, s. 9; W. Skiba, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie* [w:] *Wyższe uczelnie polskie na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej*, Londyn 1989, s. 21.

³ *pars magna fuit* – łac. to była wielka (świetna) część.

⁴ J. Trzynadłowski, dz. cyt., s. 75.

studenci mogli otrzymywać stypendium, za które musieli rewanżować się pracą w bibliotece⁵.

Ponad dziewięćdziesięcioletnia działalność Zakładu Narodowego w austriackim Lwowie⁶ dowiodła, że jego pracownicy sumiennie wypełniali wolę J.M. Ossolińskiego – w II połowie XIX w. ta instytucja stała się jedną z najważniejszych placówek naukowych Galicji i taką pozycję utrzymała do roku 1918, by później, w wolnej Polsce, wejść w kolejny okres rozwoju i rozkwitu. Nie ma potrzeby drobiazgowo wyliczać w tym miejscu wydarzeń ani zasług ludzi, którzy byli autorami tego sukcesu, ponieważ dzieje lwowskiego Ossolineum doczekały się wielu opracowań – poświęconych zarówno samej instytucji⁷, jak i jej wybitniejszym przedstawicielom: dyrektorom⁸, kuratorom⁹, kustoszom¹⁰ i innym pracownikom¹¹. Warto jednak na potrzeby dalszych rozważań unaocznic kilka znaczących faktów.

⁵ W. Bruchnalski, *Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące*, Lwów 1928. Zob. też B. Gubrynowicz, *Józef Maksymilian Ossoliński. Człowiek i pisarz*, Lwów 1928.

⁶ Zbiory Józefa Maksymiliana Ossolińskiego przywieziono z Wiednia do Lwowa dopiero po jego śmierci (1826). Jak informuje Jan Trzynadłowski, „dnia 4 kwietnia 1827 r. Pawlikowski [Gwalbert, zastępca kuratora w latach 1834–1847 – MC] spisał protokół odebrania i wyprawienia zbiorów do Lwowa, w którym zaznaczał: «Dnia 31 marca ostatnie paki do Lwowa odesłane zostały»”. J. Trzynadłowski, dz. cyt., s. 42.

⁷ Na przykład W. Kętrzyński, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich*, Lwów 1894; A. Fischer, *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927; J. Trzynadłowski, dz. cyt.; W. Jankowerny, J. Okopień, *Zawsze pod kopułą. 150 lat Ossolineum*, Warszawa 1970; *Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały*, red. J. Albin, Wrocław 1978.

⁸ Zob. A. Kawalec, *Ksiądz Franciszek Siarczyński. Życie i działalność*, Wrocław 2007; K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński 1838–1918. Zarys biograficzny*, Wrocław 1993; też, *Ludwik Bernacki. Bibliolog i edytor*, Wrocław 1974; J. Trzynadłowski, *Konstanty Slotwiński [w:] Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, wybrał, oprac. i biogramami opatrzył E. Adamczyk, Wrocław 1992, s. 45–47; M. Gałyga, *Z działalności Augusta Bielowskiego w Ossolineum 1851–1864 [w:] Z dziejów Zakładu...*, s. 63–121.

⁹ B. Gubrynowicz, *Antoni Malecki (1821–1913)*, Lwów 1920; K. Schuster, *Gwalbert Pawlikowski w kręgu ludzi i spraw związanych z Ossolineum*, „Roczniki Biblioteczne” 1967, z. 3–4, s. 313–363.

¹⁰ M. Gałyga, *Jan Kanty Szlachetowski [w:] Portrety...*, s. 60–63; S. Vrtel-Wierczyński, *Władysław Tadeusz Wisłocki*, „Pamiętnik Literacki” 1946, z. 3–4, s. 425–430; M. Matwijów, *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984). Uczony i opiekun narodowych dóbr kultury*, Warszawa 2013.

¹¹ W przypisach 6–9 odnotowałem jedynie wybrane pozycje dotyczące Ossolineum i jego zasłużonych pracowników. Bardziej szczegółowe zestawienie bibliograficzne podała Mariola Hoszowska w artykule „Pamięć” i „historia” instytucji. *Ossolineum w międzypokoleniowej refleksji Polaków (do 1939 r.)*, „Galicja. Studia i materiały” 2017, nr 3, s. 225–249. Zob. też A. Knot, *Dzieje Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Stan badań i postulaty*, „Roczniki Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1970, t. 6, s. 61–72.

W pierwszym dwudziestolecu Zakład Narodowy musiał się uporać z najważniejszymi problemami, do których trzeba zaliczyć zły stan techniczny przejętego budynku poklasztornego oraz kościoła¹², a także represje ze strony władz austriackich, jakie spadły na drugiego dyrektora Ossolineum Konstantego Słotwińskiego za wykorzystanie drukarni do wydawania tajnych druków patriotycznych, co doprowadziło w 1834 r. do jego aresztowania oraz zamknięcia całej instytucji¹³. Dzięki energicznym zabiegom kuratora księcia Henryka Lubomirskiego i przede wszystkim jego zastępcy, pisarza i kolekcjonera Gwalberta Pawlikowskiego, mogła ona wznowić działalność w 1839 r. Następca Słotwińskiego Adam Kłodziński w czasie swojej dziesięcioletniej dyktury (1839–1849)¹⁴ przeprowadził gruntowny remont i rozbudowę ossolińskich nieruchomości¹⁵ oraz otworzył ponownie czytelną i drukarnię – co prawda dopiero w roku 1848, ale już od początku lat 40. XIX w. Ossolineum odgrywało ważną rolę naukową i kulturalną we Lwowie dzięki inicjatywom dyrektora. Od 1840 r. odbywały się coroczne publiczne posiedzenia Zakładu, na których wygłaszano referaty naukowe. Jak informuje Adam Fischer, „były to jedyne wówczas posiedzenia publiczne we Lwowie, więc zajmowano się nimi gorąco, a wielka sala Zakładu ledwie pomieścić mogła tłumy. W posiedzeniach uczestniczyli zwykle arcybiskupi trzech obrządków, wszyscy dostojnicy miejscowi, uczeni, literaci, artyści. Nadciągała wyjątkowo licznie młodzież uniwersytecka, wstęp miały także kobiety”¹⁶. Kłodziński organizował również popularne „wtorki literackie” – „co tydzień zgromadzali się wszyscy, mający prawo zaliczać się do umysłowych znakomitości, a podejmowani uprzejmie przez gospodarza, mieli tutaj osobliwe pole ku wymianie myśli. [...] Kiełkowały projekty, rodziły się plany literackie [...]. Niemal zawsze czytał ktoś z obecnych jakiś swój utwór”¹⁷. Szerokim echem w całej Galicji odbił się przyjazd do Lwowa słynnego kompo-

¹² Przeznaczony na siedzibę Ossolineum klasztor karmelitanek trzewickowych po pożarach w 1804 i 1812 r. znajdował się w ruinie, kościół pw. Świętej Agnieszki, służący wcześniej wojsku i piekarni, również wymagał przystosowania do celów bibliotecznych. J. Trzynadłowski, *Zakład Narodowy...*, s. 32.

¹³ W latach 1831–1833 w Ossolineum były drukowane m.in. *Pieśni patriotyczne z powstania 1831 roku*, *Treń powstańca*, *Pamiętniki Jana Kilińskiego*, broszura Józefa Pawlikowskiego *Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość?*, niektóre patriotyczne utwory Mickiewicza oraz litografie portretów zasłużonych Polaków. Konstanty Słotwiński został skazany na osiem lat ciężkiego więzienia w twierdzy Kufstein. W. Kocyba-Kamińska, dz. cyt., s. 12–13; J. Trzynadłowski, *Konstanty Słotwiński...*, s. 47.

¹⁴ I. Lewandowska-Jaraczewska, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich za dyktury Adama Kłodzińskiego 1839–1849*, Wrocław 1980.

¹⁵ Plan przebudowy przygotował w latach 1827–1830 kapitan Józef Bem, wsławiony później w powstaniu listopadowym i na Węgrzech. J. Trzynadłowski, *Zakład Narodowy...*, s. 43–44.

¹⁶ A. Fischer, dz. cyt., s. 45.

¹⁷ Tamże, s. 45–46.

zytora Franciszka Liszta, który w maju 1847 r. na zaproszenie Kłodzińskiego zagrał koncert „w dużej sali obrazowej” Ossolineum¹⁸. Pomimo podejmowanych działań zarówno Kłodziński, jak i jego najbliższy współpracownik, kustosz Jan Kanty Szlachtowski (który uporządkował katalogi biblioteki), musieli mierzyć się z ostrą krytyką, a nawet kampanią rozpętaną przeciwko nim w prasie lwowskiej¹⁹.

Dopiero pod kierownictwem poety i historyka Augusta Bielowskiego (od 1851 r. zastępcy dyrektora, a właściwie p.o. dyrektora, w latach 1869–1876 rzeczywistego dyrektora) Ossolineum stało się ważną instytucją naukową w Galicji²⁰. Zasługą Bielowskiego jest druga edycja monumentalnego sześciotomowego *Słownika języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (1854–1861), znacznie wzbogacona o rękopiśmienne zapiski autora, pozycja niezwykle ważna dla Polaków pod trzema zaborami. Opracował on również pomnikowe *Monumenta Poloniae historica* [*Pomniki dziejowe Polski*] (trzy pierwsze tomy wydane w latach 1864–1878) stanowiące ogromny zbiór materiałów źródłowych dla nauki. W 1862 r. wznowił wydawanie „Biblioteki Ossolińskich”²¹, do której swoje prace wysyłali uczeni nie tylko z Galicji (świadczą o tym listy wielu osób do Bielowskiego – niektóre wykorzystane w dalszej części tego studium). W 1869 r. ustanowiono w Ossolineum Muzeum Lubomirskich (po przewiezieniu zbiorów z Przeworska do Lwowa). Znaczącymi osiągnięciami naukowymi mogli się pochwalić także wybitni współpracownicy Bielowskiego, z których, jak zauważyła Mariola Hoszowska, dyrektor potrafił stworzyć zgrany zespół²². Należał do nich na przykład uznany historyk Karol Szajnocha, kustosz w latach 1852–1858, oraz zasłużony literaturoznawca i językoznawca, profe-

¹⁸ W. Zawadzki, *Liszt we Lwowie* [w:] *Zakład imienia Ossolińskich 1827–1956. W dziesięciolecie działalności we Wrocławiu*, red. W. Floryan, Wrocław 1956, s. 92–93.

¹⁹ Jako pierwszy z krytyką wystąpił pisarz Leszek Dunin Borkowski (w „Tygodniku Literackim” z 1842 r., nr 50). Później dołączyli inni, przejściowo nawet Karol Szajnocha. Zarzucano Adamowi Kłodzińskiemu i Janowi Kantemu Szlachtowskiemu, że kierują instytucją naukową, nie mając ku temu potrzebnych kompetencji. Oskarżano o sprzeniewierzenie się postanowieniom statutowym fundatora J.M. Ossolińskiego i o nadużycia finansowe spowodowane niewłaściwym gospodarowaniem pieniędzmi wydanymi na remont budynków, co miało narazić Zakład na ubóstwo. Wszystkie głosy krytyczne zebrał i opublikował anonimowy autor w broszurze *Zakład naukowy i nienaukowi ludzie. Pogląd na całą dotychczasową polemikę o Zakładzie Ossolińskich*, Lwów 1850. Zob. J. Trzynadłowski, *Zakład Narodowy...*, s. 65–66.

²⁰ M. Gałyga, *Z działalności Augusta Bielowskiego...*, s. 63–121.

²¹ Periodykiem wydawanym przez Ossolineum był „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego im. Ossolińskich” ukazujący się w latach 1828–1834, wznowiony jako „Biblioteka Naukowa Zakładu im. Ossolińskich” (1842–1848), a później jako „Biblioteka Ossolińskich” (1862–1869 oraz 1874–1882). J. Trzynadłowski, *Zakład Narodowy...*, s. 62, 78, 84, 90; K. Kozon, *Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu. Przewodnik*, Wrocław 1975, s. 35.

²² M. Hoszowska, dz. cyt., s. 236.

sor Uniwersytetu Lwowskiego, Antoni Małecki, który w latach 1869–1872 oraz 1882–1913 pełnił obowiązki zastępcy kuratora. Za namową Szajnochy Salomea Słowacka-Becu zdeponowała paryskie rękopisy syna Juliusza właśnie w Ossolineum, co z kolei naukowo wyzyskał Małecki, ogłaszając pierwszą monografię życia i twórczości wieszczka²³ (będącą pierwszym w Polsce opracowaniem monograficznym poświęconym jednemu pisarzowi). W 1871 r. tenże Małecki wydał w Ossolineum *Biblię Królowej Zofii*.

Naukowy charakter Ossolineum umacniał kolejny dyrektor Wojciech Kętrzyński, historyk, autor ponad 200 rozpraw i artykułów, który w ciągu 42 lat sprawowania swojej funkcji (1876–1918) nawiązał kontakty z wieloma instytucjami naukowymi oraz bibliotekami. Już w 1878 r. doprowadził on do podpisania umowy z „c.k. galic. Prokuratorią skarbu, działającą w imieniu c.k. Dyrekcji nakładu książek szkolnych w Wiedniu”²⁴, na mocy której Ossolineum otrzymało wyłączne prawo wydawania podręczników dla szkół elementarnych i średnich na terenie Galicji²⁵. Publikowało również wiele ważnych prac naukowych. Dzięki licznym darowiznom, niekiedy całych rodowych księgozbiorów, a także zakupom i wymianom szybko rosły zasoby biblioteki, zbiory numizmatyczne, ale przede wszystkim ogromny zbiór czasopism – na początku XX w. największy na terenie trzech zaborów. „Czegoś podobnego nie posiadała i posiadać nie była w stanie żadna inna u nas ksiąźnica – zachwycał się po latach Stanisław Wasylewski. – A była tu całość: od kolebki prasy w XVII w. po początek XX”²⁶.

W czasach Kętrzyńskiego Ossolineum mogło się poszczycić wieloma wybitnymi pracownikami, przeważnie oddanymi nauce. W ich szeregach znalazł się znakomity historyk literatury, późniejszy profesor Uniwersytetu Lwowskiego Wilhelm Bruchnalski (skryptor w latach 1888–1906), uznany literaturoznawca, docent w Uniwersytecie Lwowskim, później profesor w Uniwersytecie Warszawskim, Bronisław Gubrynowicz (skryptor i kustosz muzealny w latach 1892–1919), wspomniany już profesor Antoni Małecki. Na stanowiskach skryptorów, kustoszy, opiekunów czytelni pracowali także: wybitny badacz piśmiennictwa Galicji Bronisław Czarnik, wytrawny znawca i badacz literatury i kultury polskiego oświecenia Ludwik Bernacki (w dwudziestoleciu międzywojennym jako dyrektor), historyk, docent Uniwersytetu Lwowskiego Aleksander Hirschberg, literat i publicysta Tadeusz Czapelski, historyk sztuki Mieczysław Treter, popularny poeta Władysław Bełza.

²³ J. Małecki, *Juliusz Słowacki. Jego życie i dzieła w stosunku do współczesnej epoki*, t. 1–2, Lwów 1866–1867.

²⁴ J. Trzynadłowski, *Zakład Narodowy...*, s. 96.

²⁵ J. Wojtal, *Wydawnictwo książek szkolnych w Zakładzie Narodowym imienia Ossolińskich 1878–1918*, Wrocław 1976.

²⁶ S. Wasylewski, *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum. Pamiętnik stypendysty i asystenta Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1905–1910*, Wrocław 1958, s. 91.

Atmosferę nauką tworzyło miejsce i ludzie (wspomnienia)

Krótki przegląd najważniejszych faktów dotyczących działalności Ossolineum do roku 1918 ukazuje nie tylko ciągły rozwój tej instytucji od połowy XIX w., ale również jej naukowy charakter, którego – zgodnie z wolą założyciela – nigdy nie utraciła, ale systematycznie go umacniała, odgrywając coraz większą rolę w życiu inteligencji Lwowa i Galicji²⁷. Potwierdzają to wspomnienia i listy wdzięcznych czytelników oraz samych ossolińczyków, wśród których najdonośniej wybrzmiewają głosy Stanisława Łempickiego i Stanisława Wasylewskiego. Obaj zapamiętali swoją pierwszą wizytę w Ossolineum, kiedy z przejściem i wzruszeniem przestępowali jego progi na początku XX stulecia, a więc w czasach dyrektury Kętrzyńskiego, kiedy silna pozycja Zakładu Narodowego była dawno ustalona.

„Gdy się przeszło podwoje Zakładu Narodowego – pisał po ponad czterdziestu latach Łempicki – ogarniał studenckie serce jakiś nastrój wielkiej powagi. Już sam dziobaty portier Michał, w szerokiej granatowej bekieszy z srebrnymi guzikami i w rogatywce, wydawał się autorytetem. Niby furtian wpuszczający do klasztornej kościoła”²⁸. „Zagapiony i zastraszony” był w takiej chwili Stanisław Wasylewski, stypendysta i asystent Zakładu Narodowego w latach 1905–1910, który odetchnął z ulgą dopiero, gdy zobaczył w czytelni znajomego z gimnazjum profesora Ludwika Kubalę²⁹. Obaj z Łempickim zapamiętali panującą tam ciszę: „Do czytelni naukowej, czyli pracowni, wchodziliśmy jednak my, młodzi, prawie bezszelestnie – kontynuował Łempicki. – Po raz pierwszy to nawet z biciem serca i jakby zawstydzeniem. Bo jakżesz? Już w gimnazjum opowiadano nam, jakim to dostojnym przybytkiem nauki było zawsze to w zieleni drzew tonące Ossolineum”³⁰. „Szeleściły tylko kartki wertowanych ksiąg – ciągnął opowieść Wasylewski – nad którymi mucha nie przeleciała i nie siadła. Tylko serce pięcioklasisty waliło jak młotem”³¹.

Niezatarte wrażenia dostarczające silnych emocji wywoływali zarówno spotykani tam ludzie, jak i zbiory, z którymi przyszło obcować młodym adeptom nauki. „Student [...] zgłębiający z zapalem historię, polonistykę lub jakąkolwiek inną dyscyplinę humanistyczną, stykał się w atmosferze pracowni

²⁷ J. Zdrada, *Miejsce i rola Ossolineum w życiu politycznym i kulturalnym pod zaborami* [w:] *Skarby historii Polski. Zakład Narodowy im. Ossolińskich gościem Wiednia. Katalog wystawy*, Wrocław 2009, s. 7–28.

²⁸ S. Łempicki, dz. cyt., s. 12.

²⁹ S. Wasylewski, dz. cyt., s. 74.

³⁰ S. Łempicki, dz. cyt., s. 12.

³¹ S. Wasylewski, dz. cyt., s. 74.

Ossolineum niemal ramię o ramię z własnymi profesorami, których znał zrazu tylko z wyżyn katedry, [...] poznawał z twarzy, a często i z okolicznych rozmów, ludzi nauki i literatury własnego miasta, znane sławy³² – wyznawał Łempicki, dla którego tak wiele znaczyło zobaczyć na własne oczy Ludwika Kubalę, Oswalda Balzera, Ludwika Finkla, Szymona Askenazego czy przyjeżdżającego z Berlina do rodzinnego Lwowa Aleksandra Brücknera. „Zazdrościliśmy więc najstarszym naszym kolegom, [...] że bywali już nieraz w pracowni Ossolineum, [...] że zasiadali przy jednym stole z prawdziwymi uczonymi, z profesorami uniwersytetu”³³.

Bezpośredni, namacalny kontakt z zabytkami polskiego piśmiennictwa stawał się źródłem przeżyć niezrozumiałych dla większości współczesnych czytelników: „Z jakimż wzruszeniem brało się po raz pierwszy do ręki starodruk XVI w., oprawny w deski obciążone skórą, często z tajemniczym superexlibrisem u czoła, albo choćby skromny, ale szacowny druczek z dawnych czasów, w papierowej, znormalizowanej okładzince, potrzebny nam do pracy... Ile pięknych chwil przeżywało się, gdy szeleściły nam pierwszy raz pod palcami karty starego rękopisu”³⁴. Dla studenta Uniwersytetu Lwowskiego Mieczysława Gębarowicza, później historyka sztuki, w okresie międzywojennym kustosza, a w czasie drugiej wojny światowej dyrektora Ossolineum, dotykane „własnymi rękami dokumentów królewskich, autografów wieszczów lub pierwszych wydań Reja i Kochanowskiego” równoznaczne było ze świętokradztwem³⁵. Warto zwolnić w tym miejscu tempo narracji, by przywołać piękne wspomnienie Jana Parandowskiego, który jako uczeń jednego z lwowskich gimnazjów po raz pierwszy celebrował w Ossolineum spotkanie ze starodrukiem. Warto na chwilę poczuć tę niezwykłą atmosferę, której próżno szukać w dzisiejszych bibliotekach.

Tymczasem przyniesiono mi mojego Prudencjusza. Było to wydanie z r. 1749. Książka miała kartki nie rozcięte. Wyjąłem scyzoryk i ostrożnie przeciąłem pierwszy półarkusz. Ręce mi drżały. Przecież ten mały tomik czekał na mnie sto kilkadziesiąt lat. Zdawało mi się, że sam wiek XVIII oddał do moich rąk tę dziwną sierotę, pomarszczoną, zgrzybiałą, zwiotczałą, całą w plamach wilgoci jakiegoś dawnego zapomnianego lochu. Jaką drogą przyszła? I gdzie ten kąk tak utajony, w którym mogła się ukrywać tak długo? Wyobrażałem sobie jakieś wielkie, ciężkie, żelazne drzwi, za którymi jest państwo książek, ich zamek warowny, strzeżony dniem i nocą przez siwego dyrektora Kętrzyńskiego, przez kustoszów, urzędników i woźnych³⁶.

³² S. Łempicki, dz. cyt., s. 13.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, s. 14.

³⁵ M. Gębarowicz, *Oczyma starszego ossolińczyka [w:] Zakład imienia Ossolińskich 1827–1956...*, s. 146.

³⁶ J. Parandowski, *Ossolineum [w:] tamże*, s. 95.

Związanie się z instytucją Ossolineum bodaj na kilka lat, chociażby w charakterze stypendysty, oswajało wprawdzie młodego człowieka z goszczącymi tutaj osobistościami oraz zgromadzonymi skarbami, ale nie ujmowało nic z niezwykłej atmosfery tej placówki, którą nasiąkali wszyscy jej pracownicy. Bibliotekarze, o których Łempicki powie: „zajmujący nieraz pierwsze pozycje w dziejach literatury i kultury narodowej tego kraju”, wtajemniczając swoich podopiecznych w arkana trudnej pracy, poświęcając im niezliczone godziny i rozmowy, wychowywali ich i kształtowali na przyszłą elitę umysłową Galicji. Ma rację Mariola Hoszowska, kiedy stwierdza, że „fundacja stypendialna odegrała niebagatelną rolę w podtrzymywaniu swoistego kultu Zakładu Narodowego”³⁷, kultu – dodajmy – opartego na przekazywanej z pokolenia na pokolenie pamięci i tradycji. Od początku istnienia fundacji, to jest od roku 1830, przeszli przez nią – jak przyznaje Łempicki – „uczni, profesorowie, prawnicy, wysocy urzędnicy, ludzie wolnych zawodów”³⁸. Tradycja, zdaniem lwowskiego uczonego, „tkwiła przede wszystkim w ludziach. Przechodziła z starszych na młodszych. Na Andrzeja Lubomirskiego z jego ojca i dziada, na Małeckiego i Kętrzyńskiego z Siarczyńskich, Pawlikowskich i Bielowskich”³⁹. Dla Gębarowicza te nazwiska stanowiły symbole ludzi „głoszących całym swym życiem [...] zasadę *contra spem spero*”^{40,41}. Ich postawa mobilizowała do pracy naukowej: „Nie opuszczająca nas ani na chwilę świadomość, że się jest ich spadkobiercą i kontynuatorem, że może się będzie zapisanym na dalszej karcie tej samej książki, podnosiła każdego z nas w jego własnych oczach i musiała oddziaływać na całą naszą postawę duchową”⁴².

Zgromadzone w Ossolineum dziedzictwo kultury duchowej narodu podsycało wiarę w jego polityczne odrodzenie, dodawało sił do trwania pomimo niewoli: „Ustawiczne obcowanie z wielką przeszłością było podobne do przebywania w regionach wysokogórskich, co dodawało duszy zdrowia i hartu”⁴³. Kilkuletni pobyt w Ossolineum determinował niekiedy późniejsze wybory życiowe, jak to było w przypadku Stanisława Wasylewskiego, dla którego ta instytucja stała się „nauczycielką, opiekunką, wszechnicą nieledwie” i pokierowała jego dalszymi krokami. „Tu był mój właściwy uniwersytet. Bo nie na ławce seminarium i nie na wykładach, dorywczo słuchanych, uczyłem się. Donośniejsza od głosu szanownych preceptorów była wymowa starych szpargałów,

³⁷ M. Hoszowska, dz. cyt., s. 238.

³⁸ S. Łempicki, dz. cyt., s. 112.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ *contra spem spero* – łac. wbrew nadziei zachowuję nadzieję.

⁴¹ M. Gębarowicz, dz. cyt., s. 147.

⁴² Tamże.

⁴³ S. Łempicki, dz. cyt., s. 113.

które odzywały się z tłoku białych półek w wielkiej księżnicy. Wychowywała mnie atmosfera murów i ludzi⁴⁴. Ossolineum uczyniło go pisarzem. Stanisława Łempickiego nauczyło ono kochać książki „miłością, co nieraz przetrwać miała wszelkie inne światowe miłości”⁴⁵.

Wybitny historyk literatury Juliusz Kleiner, któremu szacunek do Ossolineum rodzice wpajali w dzieciństwie, jako stypendysta cenił sobie pozyskiwane nowe znajomości wśród lwowskich profesorów, wykraczające poza krąg jego ówczesnych wykładowców. „Dyżury w czytelni pozwoliły mi poznać Askenażego, Balzera, Brücknera, ks. Fijałka, Kubalę i wielu innych uczonych, a krąg koleżeństwa polonistycznego rozszerzyć przez kontakt z młodymi historykami. Ale jeszcze ważniejszy był kontakt z książkami”⁴⁶. Inny zasłużony literaturoznawca i bibliograf Stefan Vrtel-Wierczyński z wielkim uznaniem wypowiadał się o prowadzonej przez Ossolineum polityce gromadzenia zbiorów. W czasie, kiedy był tam stypendystą (1906–1908), posiadało ono największy na terenie dawnej Rzeczypospolitej zbiór czasopism, o którym już wcześniej była mowa. „W dziedzinie pomnażania i uzupełniania zbiorów ogarniało całą Europę, więcej, cały bez mała glob ziemski. [...] pragnęło być instytucją, którą określa się mianem: *Bibliotheca patria*. Miało tę ambicję, by w jej murach znalazła się każda książka napisana i wydana w języku polskim i każde *polonicum* obcojęzyczne”⁴⁷. O zasłużonych pracownikach Ossolineum dawni jego stypendyści pisali z szacunkiem, uznaniem, a nieradko i podziwem. Historyk Emil Kipa pozostawił serdeczne wspomnienie o dyrektorze Wojciechu Kętrzyńskim, niezrównanym nauczycielu i świetnym znawcy starych druków⁴⁸. Wiele portretów współczesnych im ossolińczyków pozostawili tyle razy cytowani Stanisław Łempicki i Stanisław Wasylewski.

Ossolineum we wspomnieniach jego pracowników i stypendystów jawi się jako miejsce ukochane, skarbnica narodowych pamiątek i strażnik polskiego patriotyzmu pod zaborem austriackim. Analizując wizerunek tej instytucji utrwalonej przez ludzi z nią związanych, Mariola Hoszowska rozpatruje argumenty sprzyjające jej sakralizacji. Ma rację badaczka, kiedy wśród nich wymienia „pamięć zdystansowaną, selektywną, która niesie w sobie ciężar tradycji”⁴⁹ – i słusznie odnosi ją do samych ossolińczyków. Ale przecież z równie nabożnym szacunkiem wypowiadali się o Ossolineum uczeni, którzy pozostawali jedynie

⁴⁴ S. Wasylewski, dz. cyt., s. 180.

⁴⁵ S. Łempicki, dz. cyt., s. 14.

⁴⁶ J. Kleiner, *Stosunki moje z Ossolineum* [w:] *Zakład imienia Ossolińskich 1827–1956...*, s. 151.

⁴⁷ S. Vrtel-Wierczyński, *Ze wspomnień ossolińskich* [w:] tamże, s. 163.

⁴⁸ E. Kipa, *Ze wspomnień ossolińskich* [w:] tamże, s. 116–118.

⁴⁹ M. Hoszowska, dz. cyt., s. 239.

czytelnikami lwowskiej księżnicy, nie podlegali więc czynnikom związanym z pracą w tej „świątyni wiedzy”.

Dla historyka literatury i encyklopedysty Stanisława Lama wizyty w Ossolineum były „prawdziwą rozkoszą”. Odnajdywał on w jego gmachu ducha założyciela Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. „Powaga tych murów, kryjących bezcenne skarby polskiej myśli twórczej, jakiegoż majestatu dodawała tej bibliotece”⁵⁰. Podobnie jak wcześniej stypendyści, ulegał Lam nastrojowi tego miejsca, który tworzyły „długie sklezione korytarze, sale o głębokich, okrągowanych oknach, magazyn książek mieszczący się w okrągłej dawnej kaplicy, [...] półmroczna, klasztorna sień” z katalogami oraz oglądana przez szklane drzwi „salka z wyłożonymi rękopisami i autografami. Istne skarby”⁵¹. Podobne jak u Wasylewskiego czy Łempickiego uczucia towarzyszyły pierwszym wizytom młodych czytelników w Ossolineum, do których należał historyk, poeta i publicysta Mieczysław Opalek: „Po żelaznych schodkach stąpałem bardzo ostrożnie i nieśmiało, przejęty obawą, że schodki pod mą stopą zaskrzypią i zwrócą uwagę na mizerną osobę nowicjusza, który za wcześnie może pnie się do dostojnego przybytku obdarzonego mianem czytelnicy naukowej”⁵². Nie inaczej reagował Jan Parandowski, kiedy jako uczeń siódmej klasy gimnazjum pierwszy raz przekroczył próg Ossolineum: „Serce mi biło, gdy wchodziłem w długi, ciemny korytarz. Przeczytałem wszystkie napisy na murach, kartki na wszystkich drzwiach, wreszcie podszedłem do tych, nad którymi widniało dziewięć wielkich liter: Pracownia”⁵³. Nie tylko stypendyści zapamiętali ciszę panującą w czytelnicy – Parandowskiemu zdawało się, „że w tym królestwie książek jest tak cicho, iż można słyszeć, jak się pyłek o pyłek roztrąca, że jest to państwo niezmacone go ładu i spokoju”⁵⁴.

Przeświadczenie o wyjątkowym znaczeniu Ossolineum kultywowane przez jego pracowników podzielali też czytelnicy (Parandowski nazywał je latarnią morską, która świeciła jasno i daleko przez cały okres niewoli⁵⁵), a do pewnego stopnia nawet ludzie niezwiązani z pracą naukową. Jak przekonuje Łempicki, stało się już pewnym zwyczajem, że o Zakładzie Narodowym „mówiło się we Lwowie z pewnym przejęciem, akcentem, szacunkiem, że się go wymieniało bez namysłu przed wszystkimi innymi instytucjami kulturalnymi miasta i kraju”⁵⁶.

⁵⁰ S. Lam, *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968, s. 48.

⁵¹ Tamże, s. 49.

⁵² M. Opalek, *O Lwowie i mojej młodości. Kartki z pamiętnika 1881–1901*, postłowiem opatrzył J. Trzynadłowski, Wrocław 1987, s. 171.

⁵³ J. Parandowski, dz. cyt., s. 94.

⁵⁴ Tamże, s. 96.

⁵⁵ Tamże, s. 95.

⁵⁶ S. Łempicki, dz. cyt., s. 9.

Nie ulega wątpliwości, że na takie postrzeżenie lwowskiej księżnicy decydująco wpływał, obok uczuć patriotycznych, dziewiętnastowieczny kult nauki i etos jej przedstawicieli – tych zasłużonych i tych mało znanych, nobilitował bowiem już sam rodzaj wykonywanej pracy: „Dziesiątki takich jak Kubala gospodarzyło przy tych stolikach. Spod zakurzonych papierów wychodziło na jaw świadectwo polskiej chwały”⁵⁷.

Konkretny wymiar naukowej współpracy (listy)

O ile zaprezentowane do tej pory wspomnienia w jakimś sensie uogólniają naukowe pożytki płynące z pracy w Ossolineum (mobilizowała do niej kultywowana od pokoleń tradycja tej instytucji, charakter jej bogatych, często unikatowych zbiorów, wiedza, kompetencja i dorobek jej zasłużonych pracowników, wreszcie szczególnie atmosfera wytwarzana przez budynki i ich pomieszczenia), o tyle zachowana korespondencja między czytelnikami a dyrektorami i kustoszami, rzadziej innymi pracownikami lwowskiej księżnicy, odkrywa konkretne, wymierne korzyści związane z wypożyczaniem określonych pozycji katalogowych. Lektura tych listów, niekiedy opublikowanych, częściej jednak pozostających w rękopisach, ujawnia, że ich autorzy nie ograniczali swoich próśb do wysyłki poszukiwanych przez nich materiałów. W ramach współpracy oczekiwali od pracowników biblioteki rozmaitych czasochłonnych usług, o których będzie mowa w toku dalszych rozważań.

W odróżnieniu od autorów wspomnień związanych przede wszystkim ze Lwowem, nadawcy listów reprezentują inteligencję zamieszkującą terytorium Galicji, ziemie zaboru pruskiego i rosyjskiego, a także niektóre miasta europejskie. Przykładowo w niepublikowanej korespondencji do Augusta Bielowskiego, zdeponowanej we wrocławskim Ossolineum w czterech okazałych woluminach⁵⁸, znajdują się między innymi autografy osób związanych z Warszawą – historyka prawa Romualda Hubego, historyka mediewisty Aleksandra Przeździeckiego, publicysty i bibliografa Hipolita Skimborowicza, polskiego historyka sztuki i kultury pochodzenia żydowskiego Mathiasa Bersohna, pisarza Władysława Chomętowskiego, numizmatyka Karola Beyera, zwanego też ojcem polskiej fotografii, literata i historyka Warszawy Kazimierza Władysława Wójcickiego. Z Kórnika wysyłał listy wydawca źródeł historycznych hrabia Tytus Działyński (i nieraz dołączał paczki z książkami dla Ossolineum),

⁵⁷ J. Parandowski, dz. cyt., s. 95.

⁵⁸ Korespondencja Augusta Bielowskiego. Listy od różnych osób z lat 1842–1876 i b.d., Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej jako: Bibl. Ossol.], rkps 2432 II, t. 1–4.

z Petersburga prawnik i krytyk literacki Włodzimierz Spasowicz, z Paryża poeta, tłumacz i historyk Karol Sienkiewicz, z Berlina językoznawca Wojciech Cybulski, a także wielu innych zasłużonych przedstawicieli polskiej inteligencji, z których prawie każdy uprawiał jakieś naukowe rzemiosło w obrębie swoich zainteresowań i specjalizacji. W czasach dyrektury Wojciecha Kętrzyńskiego ze znanych osobistości pisywał do Bronisława Gubrynowicza (wówczas skryptora) najstarszy syn Adama Mickiewicza Władysław (m.in. prosił o nadesłanie egzemplarza czasopisma z artykułem Stanisława Zdziarskiego *Pierwiastek ludowy w poezji Adama Mickiewicza*⁵⁹ oraz informował o wyprawieniu do lwowskiego oddziału księgarni Gebethnera i Wolfa „50 tomów «Żywota»⁶⁰ ciężkim pociągami”⁶¹). Wśród listów różnych uczonych adresowanych do Augusta Bielowskiego wiele tworzy pokaźne bloki korespondencji, które być może kiedyś doczekają się krytycznego opracowania i publikacji. Warto przybliżyć niektóre poruszane w nich sprawy, ograniczając autorów do terenu Galicji.

Jednym z nich był historyk państwa i prawa, powstaniec listopadowy, Antoni Zygmunt Helcel, który w latach 1860–1869 wysłał do Bielowskiego z Krakowa 15 listów. Przewijają się w nich prośby o wypożyczenie konkretnych książek, w tym także starodruków, a nawet rękopisów. Przykładowo w liście z 30 grudnia 1864 r. prosił, by książki, które wymienił we wcześniejszej wiadomości, przesłać mu „przez jakiegoś stamtąd tędy przejeżdżającego znajomego, których nie brak” albo przez księgarza⁶². W korespondencji z 26 lutego 1865 r. informował, za czym pośrednictwem zwróci pożyczone książki [t. 1, s. 354]. W liście datowanym na 27 lipca tego samego roku dziękował za przesłanie mu rękopisu numer 225 (nie podaje jego tytułu), prosił o sprawdzenie pewnego szczegółu w rękopisie numer 231 (bez wysyłania go) oraz o przepisanie i wysłanie mu broszurki Krzysztofa Palczowskiego *O Kozakach – jeśli ich znieść, czy nie* z 1618 r. [t. 1, s. 357–358]. W kolejnej wiadomości z 13 września dopytywał o „Józefowicza Historię Lwowa⁶³” oraz dwie inne pozycje [t. 1, s. 369]. Należał Helcel do prenumeratorów „Biblioteki Ossolińskiej” – w liście z 24 kwietnia 1869 r. donosił o perypetiach związanych z doręczeniem mu 11 tomu tego czasopisma [t. 1, s. 395].

⁵⁹ Z. Zdziarski, *Pierwiastek ludowy w poezji Mickiewicza*, Lwów 1898, 190 ss. Nie udało się ustalić, w jakim czasopiśmie publikował on przed rokiem 1898, czyli przed datą napisania listu W. Mickiewicza, skróconą wersję swojego studium.

⁶⁰ W. Mickiewicz, *Żywot Adama Mickiewicza podług zebranych przez siebie materiałów oraz z własnych wspomnień*, t. 1–4, Poznań 1890–1895.

⁶¹ List Władysława Mickiewicza do Bronisława Gubrynowicza, Paryż, 11 lipca 1898, Bibl. Narodowa, rkps 7154 III, k. 29 recto i verso.

⁶² Korespondencja Augusta Bielowskiego..., Bibl. Ossol., rkps 2432 II, t. 1, s. 354 [dalej jako numer tomu i numer strony podawane w tekście po cytacie].

⁶³ J.T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa od roku 1634 do 1690*, Lwów 1854.

Imponująca wiedza historyczna Augusta Bielowskiego, zwłaszcza jego znajomość dawnych dokumentów, a przy tym znana czytelnikom uczynność, ośmielały ich do kierowania pod jego adresem próśb i życzeń daleko wykraczających poza zakres obowiązków bibliotekarza. Filozof, psycholog i historyk literatury Michał Wiszniewski, z Galicją związany do 1848 r., powziął zamiar napisania historii wymowy, opierając się na świadectwach polskiego krasomówstwa z XVI w. W liście z 26 grudnia 1845 r. prosił o wyszukanie mów na różne okazje. „Mowy te znajdują się między rękopisami Ossolińskich Biblioteki. Otóż upraszam Szanownego Pana, abyś raczył łaskawie dać mi niejaka o nich wiadomość – o mowach od 1500 do 1600 roku. [...] niejedną Szanowny Pan przypadkiem nie szukając napotkał – zwłaszcza mowy Zyg. I i Zyg. Augusta” [t. 4, s. 312]. Dalej następują szczegółowe wskazówki dotyczące poszukiwanych mów. Autor listu obiecuje zapłacić osobie, która by się tym w Ossolineum zajęła.

Do wymagających czytelników należał bez wątpienia poeta Lucjan Siemiński, który prowadził również badania historyczne. Upewnia nas o tym 57 listów wysyłanych przeważnie z Krakowa w latach 1851–1872, które nieraz przekonują, że współpraca z dyrektorem Ossolineum przynosiła pożytek obu stronom. Autor *Wieczorów pod lipą* chętnie korzystał z wielu cennych materiałów oraz informacji przydatnych do opracowywanych właśnie dzieł historycznych, za co umiał się swojemu adresatowi rewanżować. Oto w liście z 19 września 1855 r. dziękuje za nadesłane ryciny i słownik Lindego [t. 3, s. 383], ale już 5 stycznia 1856 r. zachęca Bielowskiego, by wysyłał swoje artykuły do krakowskiego „Czasu” (którego był jednym z redaktorów). Proponuje także wysłanie rzadkich druków do Ossolineum w zamian za jego dublety [t. 3, s. 391].

W 1857 r. w liście bez daty prosi o wyszukanie szczegółów do biografii Jędrzeja Morsztyna, podskarbiego koronnego. „Znakomity to człowiek, a tak mało o nim. Może w jakich rękopisach zdobyłbyś co, albo w jakiej rzadkiej książce, albo może w panegiryku. [...] Druga wiadomość potrzebna mi, ale to później – czy Sobieski Jan (król) był drugi raz we Francji. Mam na to dowód w pismach francuskich, że był, ale w polskich w żadnym nie znalazłem. Co byś znalazł, każ odpisać lub wskaż źródło [...]. Poproś ode mnie grzecznie Szajnochę, no on w tych czasach pewno pracował [tzn. opracowywał czasy Jana III Sobieskiego – M.C.], czy on nie wie czego” [t. 3, s. 403]. W kolejnym liście (z 22 kwietnia 1857 r.) mocniej draży temat związany z Morsztynem: „Serdecznie dziękuję Ci za rękopis Morsztyna – przepraszam za spóźnienie się z odsyłką [...]. Dziękuję i za wskazówki, gdzie szukać szczegółów o Morsztynie [...]. Pełno mam jego listów – wielki polityk, większy jeszcze jak poeta! Czy nie macie w archiwach jakich o nim pism, szczególnie warto by popatrzeć pod r. 1683 i w następnych – jego sprawa robiła wtenczas największy hałas” [t. 3, s. 407]. Rezultatem tej

współpracy okazał się rozdział o Janie Andrzeju Morsztynie pomieszczony w pierwszym tomie *Portretów literackich* Siemieńskiego (Poznań 1865).

Informację o kolejnym wysłanym do Krakowa ossolińskim rękopisie przynosi list z 2 czerwca 1857 r. („Tyle miałem zajęć i tak często wyjeżdżałem, że dotąd nie przewertowałem tego manuskryptu, coś mi z poczciwości nadesłał – niebawem odbierzesz go wraz z listami” [t. 3, s. 415]). Siemieński proponuje tutaj obopólny interes: „Zasylam Ci niektóre rzeczy ciekawe nabyte przeze mnie – zdadzą się do biblioteki waszej – ale za to prosiłbym o jakie ryciny. Macie zapewne sztychowany portret Józefa Lubomirskiego, ojca księcia Henryka [...], może by tam jeszcze znalazło się z dubletów coś, to wypisz i przyślij” [t. 3, s. 415]. Nie od razu przychodzi Bielowskiemu zaspokoić oczekiwania jego korespondenta: „Serdecznie Ci jestem wdzięczny za przysłanie ryciny, jednakże dziękuję za już, a proszę o jeszcze” [t. 3, s. 419].

W 1861 r. pracowity poeta znalazł sobie nowe zatrudnienie, o czym w liście z 25 marca powiadomił Bielowskiego: „Mam też do Ciebie prośbę. Są w Bibl. Ossolińskich pamiętniki Jana Jabłonowskiego, woj. ruskiego [...] czyli bym nie mógł je otrzymać, dlatego, że się zajmuję życiem tego Jana, który był niepospolitym człowiekiem, a mam już o nim niektóre szczegóły” [t. 3, s. 435]. Dwa lata później skoncentrował swoje zainteresowania wokół wydarzeń związanych z Rzeczpospolitą drugiej połowy XVIII w. „Donieś mi też, mój drogi Bracie, jakie u was znajdują się rękopisy, co by miały styczność z konfederacją radomską, która poprzedziła barską” [t. 3, s. 439] – pyta w liście niedatowanym (ale zapewne z 1863 r., bo wyraża też w nim obawy o los młodzieży walczącej w powstaniu). W kolejnym z 21 lipca tego samego roku informuje, że pracuje właśnie nad Sejmem Czteroletnim i konfederacją targowicką, prosi zatem o „pisma potargowickie” oraz diariusz Sejmu z roku 1784 i 1786 [t. 3, s. 443]. W związku z tym w korespondencji z 24 września stawia przed Bielowskim trudne zadanie do wykonania: prosi o odnalezienie zapomnianej broszurki, której tytułu Siemieński nie zna. Chodzi o opublikowaną gdzieś sprzeczkę Szczęsnego Potockiego ze złotnikiem. Pyta też o rękopisy po Tadeuszu Czackim. Potrzebuje ich do kolejnej pracy, którą pisze [t. 3, s. 447]. Pragnie się jednak zrewanżować cennym bibliofilskim nabytkiem, o czym donosi 14 listopada: „Mam niezmiernie rzecz ważną, to jest korespondencję opisującą najdokładniej sesję [?] Sejmu Grodzieńskiego r. 1793. Pierwszy to raz przedstawiony jest dokładnie ten okropny obraz. Gdybyś chciał, mógłbym Ci to dać do Bibl. Ossolińskich” [t. 3, s. 451].

Z kolejnych kilku listów pochodzących z 1864 r. dowiadujemy się, że Siemieński pracuje nad biografią Tadeusza Kościuszki, w związku z czym angażuje Bielowskiego do nowej pracy: „Czy nie mógłbyś zobligować kogoś, by z rękopisów, jakie się w waszej bibliotece znajdują, powypisywał mi rzeczy

obchodzące Kościuszkę. Głównie mi chodzi o listy. Romansowe już mam – ale o inne, jeżeli są jakie” [t. 3, s. 453]. Pyta też o pewne szczegóły z jego życia przed rokiem 1794: „Ufam w Twoją pomoc, bo przecież niejedno się u was znaleźć może” – i rewanżuje się cennym manuskrytem: „Posyłam Ci dyplom z r. 1415, zapewne przyda się do waszych zbiorów” [t. 3, s. 453]. W następnej wiadomości bardziej precyzuje swoje życzenia: „Bardzo bym Cię prosił, ażebyś ze zbiorów o Kościuszcze znajdujących się w waszej Bibliotece kazał dla mnie przepisać te tylko listy i bileciki, które są ręką Kościuszki pisane, a jest ich tam ledwie kilka. [...] Donieś mi, czy nie macie jakich oryginalnych listów księcia Józefa Poniatowskiego” [t. 3, s. 455]. W kolejnym liście dziękuje za pewien rękopis dotyczący Kościuszki i pyta, czy „między papierami Ossolińskiego nie ma jakich wzmianek o Kościuszcze”, bo w 1815 r. podczas kongresu w Wiedniu obaj tam się spotkali [t. 3, s. 459]. Owocem tak prowadzonej współpracy była wydana w Krakowie w 1866 r. książka Lucjana Siemieńskiego *Żywoć Tadeusza Kościuszki* (mniejszy fragment pt. *Kilka ustępów z żywota Kościuszki* ogłosił on rok wcześniej w 7 tomie „Biblioteki Ossolińskich”).

Zdarzało się i tak, że Siemieński z góry zapowiadał napisanie jakiegoś artykułu dla „Biblioteki Ossolińskich” pod warunkiem, że Bielowski przeprowadzi niezbędną do tego kwerendę. „Ja bym Ci napisał literacki artykuł o Trembeckim – i to con amore – zapewniał w liście z 14 marca 1865 r. – ale mi trzeba, żebyś kazał poszukać w Bibl. Ossolińskich, co tam o nim się znajduje. Może jakie wiersze niewydane. Może jaka stara broszura – może gdzieś coś ciekawego, a kartkowy katalog da pewno jakąś wskazówkę. Co by się znalazło, przyslij mi, a ja Ci wystrychnę porządny artykuł” [t. 3, s. 475]. Dziękując za odpis piosenki Trembeckiego, w kolejnym liście pytał o wileńskie wydania jego utworów. Jeżeli nie ma ich w Ossolineum, sugerował szukać u antykwariuszy. Obiecywał zwrócić poniesione koszty [t. 3, s. 479]. „Gdybyś mógł zebrać dla mnie jakie szczegóły nieznanne mi o Trembeckim, to napisałbym porządne studium” [t. 3, s. 481] – przypominał Bielowskiemu 21 kwietnia 1865 r., obarczając go przy okazji nowym trudnym zadaniem: „Oto w 1832 czy też 33 wyszła była w Paryżu po francusku broszura Zaliwskiego, gdzie tenże podaje szczegóły ubliżające Skrzyneckiemu jakoby. Z Moskalami był w zмовie itd. Tytułu jej nie wiem, ale poszukać ją każ w Bibliotece i przyslij mi pocztą, jeżeli się znajdzie” [t. 3, s. 482]. Również tym razem współpraca przyniosła wymierny, dwojaki rezultat: w postaci rozprawy *Żywoć Stanisława Trembeckiego*, którą Siemieński opublikował w 8 tomie „Biblioteki Ossolińskich” w 1866 r. oraz umieścił ją jako rozdział w 3 tomie *Żywotów literackich* wydanych w Poznaniu w 1868 r.

Prowadził także Siemieński z wydawnictwem Ossolineum rozmaite interesy. Przykładowo 6 kwietnia 1859 r. wysłał z Krakowa sporą paczkę. Z dołą-

czonego do niej listu dowiadujemy się, że umieścił w niej część nakładu swojej najnowszej książki – 90 egzemplarzy *Wspomnienia o Zygmuncie Krasińskim* (Kraków 1859) z prośbą, by rozsprzedać je między znajomych Bielowskiego [t. 3, s. 427]. W jednym z późniejszych listów bez daty wysłał do Lwowa swoje *Wspomnienie o Andrzeju Edwardzie Koźmianie* z poleceniem wykonania odpłatnie w wydawnictwie 200 jego odbitek (ukazało się ono w 7 tomie „Biblioteki Ossolińskich” w 1865 r.) [t. 3, s. 489]. W 1870 r. przygotował dla Bielowskiego „zbiór różnych starych papierów i dokumentów, które nabywałem różnymi czasy”, m.in. rękopisy listów, 35 mów sejmowych, korespondencję z posiedzeń Sejmu Grodzieńskiego, dokumenty ze sprawy Stanisława Jana Jabłonowskiego, wojewody ruskiego (odpis). „Otóż cały ten pakiet, jak mniemam, mógłby być nabytym przez Biblioteką waszą. [...] Bardzo byłbym Ci wdzięczny, drogi Auguste, żebyś mi ten interes przeprowadził” [t. 3, s. 535]. Dyrektor Ossolineum widocznie nie spieszył się z załatwieniem tej sprawy, skoro jeszcze w liście z 9 listopada 1872 r. Siemieński pisał o tych nabytkach: „Co ofiarujesz za te papiery, zgadzam się, chociaż za nie dużo więcej dałem Żydowi, skupując od niego częściowo” [t. 3, s. 541]. Ostatecznie wysłał paczkę Bielowskiemu, zaznaczając w liście bez daty: „Co za to dacie, to dacie [...] Targować się nie będę” [t. 3, s. 561].

Lektura pozostałych listów przekonuje, że Lucjan Siemieński jeszcze nieraz wystawiał na próbę wiedzę i erudycję Augusta Bielowskiego. „Przed laty, przed wielą laty, kiedy byłem w Paryżu, czytał mi Nabelak list Pułaskiego pisany z Ameryki do ministra w Paryżu – pisał Siemieński 7 lutego 1866 r. – Potrzeba mi tego listu i wpadam na domysł, czy Nabelak nie zostawił go albo nie ofiarował Bibliotece?” [t. 3, s. 505]. Potrafił przy tym okazywać niecierpliwość, gdy odpowiedź nie nadchodziła szybko: „Pisałem do Ciebie dwa listy i posłałem manuskrypt swoich pieśni «Odysei» – a nie wiem, czy Cię to doszło? Może nie ma Cię we Lwowie? Choryś? Zatrudniony?” – podobne pytania kilkakrotnie powtarzają się w liście wysłanym z Weryni koło Kolbuszowej 23 lipca 1866 r. [t. 3, s. 509]. „Nic nie wiem, co się z Tobą dzieje – tymi słowami zaczyna Siemieński list datowany na 24 listopada 1866 r. – Czyś jeszcze cierpiący, czy już zdrow, lecz zajęty? Nie miałem dawno żadnej wiadomości od Ciebie. Donieś mi, czy się już drukuje 8 tom Czasopisma, a mianowicie mój Trembecki? Jeżeli się zaczął drukować lub jeszcze nie, to zawsze przyślij mi jak najprędzej tę kartkę z manuskryptu, gdzie jest list Trembeckiego do księcia Józefa Poniatowskiego – będzie on ku końcowi” [t. 3, s. 513].

Nie tylko wobec Augusta Bielowskiego formułował swoje oczekiwania Lucjan Siemieński. Autografy kilku jego listów znalazły się również w papierach Ksawerego Godebskiego, kustosa Ossolineum w latach 1858–1869, zde-

ponowanych obecnie we Wrocławiu⁶⁴. „Ósmielam się trudzić Cię kwerendą co do pism Stanisława Herakliusza Lubomirskiego – komunikował Siemieński z Krakowa 2 grudnia 1867 r. – [...] Chciałbym o znakomitym tym pisarzu coś pewniejszego podać niż to, co dotąd wiemy” [s. 187]. Dalszy fragment listu zawiera szereg szczegółowych pytań dotyczących Lubomirskiego⁶⁵ [s. 189]. W liście pisany dziesięć dni później wynalazł Siemieński Godebskiemu nowe zatrudnienie: „Pozwoliłeś mi nagabywać Cię, ilekroć będę potrzebował jakiejś kwerendy w waszej bibliotece” [s. 197]. Poszukiwał tym razem „starej i rzadkiej książeczki” – modlitewnika Jana Aleksandra Gorczyzna *Kwiatki liliowe albo modlitwy nabożne* wydanego w Krakowie w 1647 r. „Jeżeli się znajduje [w zbiorach Ossolineum – M.C.], rzuć słówko uwiadamiające do mnie, a jeszcze byłoby pomyślniej, iżby i książka dostała się do rąk moich na parę dni” [s. 197].

Z Augustem Bielowskim i Cyprianem Godebskim korespondował również dominikanin Sadok Barącz, polski Ormianin, autor różnych publikacji historycznych. Dziesięć listów do Bielowskiego wysyłanych w latach 1855–1868 z klasztoru w Podkamieniu opublikował niedawno wraz z odpowiedziami adresata Marek Miławicki, natomiast trzy listy do Godebskiego z lat 1860–1867 pozostają w rękopisie. Pytał w nich zakonnik – w zależności od prowadzonych badań – o opracowania stosunkowo nowe, polskie i zagraniczne, ale także o starodruki, o całe roczniki czasopism, a nawet o rękopisy – i takie pozycje były mu wysyłane z Ossolineum. W liście z 21 grudnia 1855 r. zwracał się do Bielowskiego: „Czy też nie ma w bibliotece zakładowej jakiego Diariusza pogrzebowego Andrzeja Potockiego, kasztelana krakowskiego zmarłego w roku 1691 lub syna jego poległego pod Wiedniem w r. 1683? Wielce by mi były potrzebne”⁶⁶. Z kolei 22 maja 1856 r. prosił o wypożyczenie *Tryumfu na dzień chwalebny Jacka świętego, wielkiego, patrona i apostoła polskiego* autorstwa Pawła Ruszla z 1641 r. oraz Felicjana Nowowiejskiego *Phoenix decoris et ornamenti Provinciae Poloniae...* z 1752 r. [Miławicki, s. 302–303]. Za okazaną pomoc starał się rewanżować. W liście z 21 września 1859 r. zamieścił spis dzieł (głównie

⁶⁴ Papiery Ksawerego Godebskiego, kustosa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie z lat 1860–1869, Bibl. Ossol., rkps 6260 II, s. 187–200 [dalej jako numer strony podawany w tekście po cytacie].

⁶⁵ W bibliografii twórczości Lucjana Siemieńskiego brak informacji na temat publikacji poświęconej Stanisławowi Herakliuszowi Lubomirskiemu. Por. *Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut*, t. 8: *Romantyzm*, red. I. Śliwińska, S. Stupkiewicz, Warszawa 1972, s. 134–140.

⁶⁶ Cyt. za: M. Miławicki, „Zostaję raz na zawsze życzliwym przyjacielem”. *Korespondencja pomiędzy historykami Augustem Bielowskim i dominikaninem Sadokiem Barączem*, „Galicja. Studia i materiały” 2017, nr 3, s. 295 [dalej jako Miławicki i numer strony podawany w tekście po cytacie].

o tematyce religijnej z XVII i XVIII w.), które zamierzał wysłać Towarzystwu Naukowemu Krakowskiemu, ale pytał Bielowskiego, czy Ossolineum potrzebuje którychś pozycji. Prosił też o wysłanie mu trzech książek – *Manes Jazłoveciani* Andrzeja Dzierżanowskiego (wydanej w Krakowie w 1595 r.) oraz dwóch dotyczących reformacji (wydanie łacińskie z 1685 r. oraz niemieckie z 1841 r.) [Miławicki, s. 322]. Znamy rezultat tej współpracy – w 1862 r. we Lwowie ukazała się książka Barącza *Pamiętki jazłowieckie*. W korespondencji z 31 maja 1860 r. zakonnik donosił, że tłumaczy z łaciny rękopis pamiętników księdza Aleksandra Berhoffa i ofiaruje się później wysłać ten zabytek redakcji Ossolineum⁶⁷. „Mógłbym też napisać krótką «Monografię Brodów», ku czemu zbieram teraz materiały” [Miławicki, s. 330]. W 1865 r. nakładem ossolińskiego wydawnictwa ukazała się książka Barącza *Wolne miasto handlowe Brody*. W ostatnim liście oznaczonym datą 9 marca 1868 r. wdzięczny nadawca dziękował za 9 tom „Biblioteki Ossolińskich” i prosił o pożyczanie rocznika „Dziennika Literackiego” z 1854 r. oraz „Dodatku Tygodniowego” do „Gazety Lwowskiej” z 1859 r. [Miławicki, s. 339, 340].

O tym, że pracownicy biblioteki Ossolineum nie obawiali się wysłać do innych miejscowości nawet oprawnych roczników czasopism sprzed ponad stu lat, dowiadujemy się między innymi z niepublikowanej korespondencji Sadoka Barącza do kustosa Ksawerego Godebskiego: „Składam tedy z podziękowaniem «Kuriera Polskiego» od r. 1749 do 1755, Niemcewicza pamiętników dwa tomy i Naruszewicza historię narodu polskiego tom 7⁶⁸ – zawiadamiał go zakonnik 6 września 1860 r. – a proszę o wypożyczenie dalszego ciągu «Kuriera Polskiego» od r. 1756 i pamiętników Niemcewicza tomów trzy⁶⁹, które proszę kazać zapakować i na mój koszt pocztą przesłać”⁷⁰. W innym liście (z 2 kwietnia 1864 r.) upraszał o „nową przesyłkę dzieł następujących:

1. Szczęsnego Morawskiego Materiały do konfederacji barskiej⁷¹.
2. Morze łaski Bożej. Jest to dzieło przeze mnie ofiarowane Zakładowi w roku 1854 bez tytułu, a zdaje mi się, że jest dziełem Pruszcza⁷².

⁶⁷ Jak ustalił Marek Miławicki, rękopis obecnie jest zaginiony. Tamże, s. 301, przyp. 120.

⁶⁸ A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego*. Tomy 2–7 ukazały się w latach 1780–1786, t. 1 dopiero po śmierci autora, w 1824 r.

⁶⁹ Prawdopodobnie chodzi o Juliana Ursyna Niemcewicza *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, bo te ukazały się w pięciu tomach – wyd. I, Warszawa 1822 i Puławy 1830 lub wyd. II, Lipsk 1838–1840.

⁷⁰ Papiery Ksawerego Godebskiego..., rkps 6260 II, s. 1 [dalej jako numer strony podawany w nawiasie po cytacie].

⁷¹ S. Morawski, *Materiały do konfederacji barskiej r. 1767–1768 z niedrukowanych dotąd i nieznanymi rękopisów*, Lwów 1851.

⁷² P.J. (Hiacynt) Pruszcza, *Morze łaski boskiej, które Pan Bóg w Koronie Polskiej [...] wylewa...*, Kraków po r. 1740.

3. Biblioteki w Warszawie wychodzącej cały rocznik z roku 1863⁷³. Może ma Wny Pan Bielowski, jeżeli Zakład nie posiada.
4. Pamiętniki Otfinowskiego⁷⁴ [s. 3–4].

Dwie spośród wymienionych pozycji to starodruki z XVII i XVIII w. Z kolei 7 sierpnia 1867 r. informował Barącz Godebskiego, że odsyła „przez jadących do Lwowa Braci Izraelitów” trzy roczniki „Rozmaitości” (1830, 1831, 1832) i prosi o wypożyczenie roczników 1835 i 1836 [s. 7].

Rękopisy i starodruki były przedmiotem wymiany pocztowej między Augustem Bielowskim a Teofilem Żebrowskim, człowiekiem wielu talentów – matematykiem, biologiem, architektem, kartografem, archeologiem, bibliografem, przejściowo zatrudnionym w charakterze adiunkta w Uniwersytecie Jagiellońskim (1832–1834). Niektóre ossolińskie manuskrypty Żebrowski prawdopodobnie poddawał konserwacji, na co wskazywałby list z 18 grudnia 1852 r.: „dwa rękopisma, to jest kapitulny jeden od ks. Scipiona i drugi od ks. Gładyszewicza odebrany posyłam; pierwszy z nich przemywałem jeszcze tarniną, ale nie wydobyć nie mogłem, potrzeba silniejszego działacza” [t. 4, s. 459]. W dalszej części jest „prośba o udzielenie wiadomości, czy biblioteka Wasza posiada książkę *De VI. Arithmeticae Practicae speciebus, Henrici Glareani epitome*, ale wydanie krakowskie, bo fryburskie mamy [z 1539 r. – M.C.]”. Pod listem dopisek adresata: „Oba wydania krakowskie [z 1549 r. i 1554 r. – M.C.] tej wiązanki pożyczam Żebrowskiemu dnia 10 czerwca 1852. 30/12.52 oddał wszystko. Bielowski” [t. 4, s. 459].

Prowadzona w latach 1851–1868 korespondencja z Augustem Bielowskim obejmująca 9 niepublikowanych listów Teofila Żebrowskiego, wysyłanych przeważnie z Krakowa, ujawnia płynące z niej obopólne korzyści. Zdarzało się, że Żebrowski obarczał pracowników Ossolineum, z wykształcenia i zamiłowania humanistów, zadaniami czasochłonnymi i trudnymi, jak to wynika z wiadomości opatrzonej datą 13 lutego 1853 r.: „Od kilkunastu lat zbieram wiadomości do historii matematyki i jej zastosowania w Polsce [...]. Udaję się więc do Ciebie z prośbą, abyś raczył użyć kogoś do zrobienia z katalogów Bibl. Ossol. wyciągów dzieł i najmniejszych broszur matematycznych, astronomicznych, budowniczych przez naszych pisarzy lub u nas wydanych; nie idzie mi o zupełny opis bibliograficzny każdego dzieła, lecz tylko o krótką wzmiankę tytułu, autora, roku i miejsca wydania oraz formatu. Wiele bowiem w wykazie tym znajduję takich, które już mam pod ręką, a o bliższe poznanie nieznanym mi dotąd wydań osobno się ośmielę udać do Ciebie” [t. 4, s. 462–463]. Trudno powiązać zleconą kwerendę z konkretną publikacją Żebrowskiego, ponieważ nie ma

⁷³ „Biblioteka Warszawska” 1863, t. 1–4.

⁷⁴ E. Otwinowski, *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II od roku 1696–1728*, Kraków 1849.

wśród nich żadnej poświęconej historii matematyki. Przypuszczalnie mógł on spożytkować wiadomości o ossolińskich zbiorach w *Bibliografii piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki oraz ich zastosowań* wydanej w Krakowie w 1873 r. Z kontaktów z Żebrowskim korzyści odnosił także Bielowski, który pozyskiwał dzięki niemu poszukiwane manuskrypty. „Dzisiaj ks. S. przysłał mi rękopis pergaminowy z 1234 r., aby Ci go przesłać, z prośbą, iżbyś po zrobieniu użytku zwrócił go znowu na moje ręce – donosił Żebrowski 21 listopada 1865 r. – Ten więc bez zwłoki wyprawiam pocztą, a razem powtarzam to, co mi ks. S. oświadczył, że wkrótce i drugi żądany rękopis będzie miał dla Ciebie do przesłania” [t. 4, s. 481]. W dalszej części listu prosi Bielowskiego o przesłanie mu na pięć dni fragmentu pewnego rękopisu Jana Długosza. Podobnie w korespondencji z 23 października 1868 r. zapowiada, że wkrótce wyśle Bielowskiemu poszukiwane przez niego rękopisy, które ma wyszukać pewien krakowski kanonik [t. 4, s. 485].

Do adresatów Augusta Bielowskiego reprezentujących nauki ścisłe należał także Jan Kanty Steczkowski, matematyk i astronom, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak wynika z dwóch jego listów (z 27 marca i 27 października 1866 r.) [t. 4, s. 89–96], wysłał on dwa artykuły do publikacji w „Bibliotece Ossolińskich”, której był też prenumeratorem. Interesowało go również wydanie podręcznika we Lwowie: „Czyli jest jaka nadzieja, że szkolne książki dla Galicji drukowane będą w Zakładzie? Ja bowiem z moją «Arytmetyką» czekam, spodziewając się, że tam najpewniejszego znajdę wydawcę” [t. 4, s. 93].

Na uwagę zasługują również osoby, które pomagały Bielowskiemu w prowadzonych badaniach naukowych albo pomnażały zbiory Ossolineum, nie oczekując w zamian konkretnych usług ze strony lwowskiej biblioteki. Książę Roman Sanguszko obiecywał w liście ze Sławuty datowanym na 26 listopada 1856 r., że wyśle spis dokumentów odnoszących się do Stanisława Żółkiewskiego i jego epoki, potrzebnych do pisanej przez Bielowskiego biografii hetmana. Zapowiadał też, że znajdzie osobę, która je skopiuje [t. 3, s. 355]. Stanisław Przyłęcki, filozof i prawnik ze Lwowa, któremu Bielowski załatwił posadę bibliotekarza w Wilanowie, wysłał mu później sporządzone przez siebie odpisy rękopisów znalezionych w bibliotece wilanowskiej oraz bibliotece Zamojskich w Warszawie (m.in. odpis rękopisu listu Jana Daniela Janockiego do Ignacego Potockiego, kuratora Biblioteki Załuskich, a także odpis rękopisu *Dziennika pogromu Tatarów w roku 1672* autorstwa Jana III Sobieskiego), o czym donosił w kolejnych listach (z 3 czerwca 1863 r. oraz 28 września i 5 października 1865 r. [t. 3, s. 327, 329, 334]): „Przed trzema tygodniami wyprawiłem do Ciebie drogą księgarską zwój rękopisów, ale nie wiem, czyś go otrzymał, chciej więc zawiadomić mię o tym” [t. 3, s. 334]. Franciszek Ksawery Piekosiński, historyk i prawnik, heraldyk, profesor UJ, w liście z 28 października 1869 r.

referował Bielowskiemu rezultaty poszukiwań pieczęci Wincentego Kadłubka oraz dołączył podobiznę kilku pierwszych stron jego kroniki [t. 3, s. 6–8]. W 1872 r. ukazała się rozprawa Bielowskiego *Wyniki badań najnowszych o mistrzu Wincentym i jego kronice* oraz edycja *Kroniki polskiej* Kadłubka z jego opracowaniem.

Z liczego grona przedstawicieli galicyjskiej inteligencji, których listy znalazły się w korespondencji do Augusta Bielowskiego, warto na koniec przybliżyć czytelnicze potrzeby dwóch uczonych będących pracownikami Ossolineum. Dwóch historyków, z których zasługi pierwszego, Karola Szajnochy, zostały zapisane złotymi zgłoskami w pamięci potomnych, a drugiego, Jana Kantego Szlachtowskiego, niemal zupełnie zapomniane. Spośród 20 listów Szajnochy pisanych w latach 1851–1866 większość ukazała się w dwutomowej *Korespondencji Karola Szajnochy* opracowanej przez Henryka Barycza i wydanej w 1959 r. Jednak niektóre listy zostały tam jedynie krótko streszczone, dlatego czasami będą odwoływał się do pełnego brzmienia w rękopisie.

Sprawy dotyczące wypożyczania i wysyłki ossolińskich materiałów poruszał Szajnocha w wiadomościach pochodzących z czasu, zanim został tam kustoszem oraz kiedy już nim nie był. Na przykład 6 lipca 1851 r. zawiadamiał o zwrocie większości ksiązek (wymienił ich tytuły po niemiecku) oraz informował, że pozostają w domu jeszcze dwie pozycje – *Historia critica regum Hungariae* Stephano Katony, tom czwarty wydany w 1781 r., oraz *Jus Polonicum* Jana Wincentego Bandtkiego z 1831 r. „Względem tych dwóch numerów upraszam Szan. Dyrekcję o łaskawe przedłużenie terminu. Gdyby jednak istotna potrzeba zwrócenia ich natychmiast zachodziła, tedy bądź tylko łaskaw uwiadomić mię o tym, a zaraz resztę odeśle”⁷⁵. Prosi o nadesłanie 4 tomu *Polski średnich wieków* Joachima Lelewela (wydanego w Poznaniu w 1851 r.).

Więcej informacji na temat wypożyczanych przez Szajnochę materiałów przynoszą jego listy pisane we Lwowie do Bielowskiego w latach 60. XIX w. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w 1860 r. Karol Szajnocha zupełnie stracił wzrok, co było spowodowane mocno nadszarpniętym zdrowiem w czasie pobytu w austriackim więzieniu. Pomimo tak poważnej przeszkody do końca intensywnie pracował naukowo⁷⁶. Nieraz potrzebował do tego ossolińskich starodruków i rękopisów. „Dziękuję Ci za pozwolenie mi Diariusza Oświęcimowego⁷⁷ i za

⁷⁵ *Korespondencja Karola Szajnochy*, zebrał, wstępem i przypisami opatrzył H. Barycz, t. 1, Wrocław 1959, s. 237.

⁷⁶ D. Malczewska-Pawelec, *Karol Szajnocha (1818–1868)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, [t. 1], red. J. Maternicki, Rzeszów 2007, s. 101–120; H. Barycz, *Przedmowa* [w:] *Korespondencja Karola Szajnochy*, t. 1, s. XI–XXIII.

⁷⁷ Chodzi o rękopis *Dyaryusza 1643–1651* Stanisława Oświęcimca opublikowany dopiero w 1907 r. w Krakowie.

Paulego Starożytności galicyjskie⁷⁸ w tak uciążliwym stanie Biblioteki Zakładowej – dyktował list 12 grudnia 1864 r. – Dziś zwracając Diariusza i Starożytności, pozwalam sobie zanieść powtórna prośbę o pozwolenie mi rękopisu spod nru 200 na dni kilka do domu, a dwóch innych spod nrów 226 i 339 do użytku w Bibliotece dla skolacjonowania w jednym, wypisania z drugiego dwóch małych wstępów źródeł, w czym mego szanownego zastępcę proszę o pomoc. [...] mam nadzieję, że i tym razem doznam łaski Zakładu, której się polecając, kończę wyrazem najszczerzej czci i przyjaźni⁷⁹. Dwa miesiące później (9 lutego 1865 r.) zapewniał: „Mam tylko jeden rękopis Zakładu narod. u siebie nr Inw. 225 fol., co mię ośmiela prosić o drugi, nr Inw. 723, rodzaj silva rerum listów, wierszów itd. VII wieku na czas niedługi⁸⁰”.

Podobnie jak inni zaprzyjaźnieni z Bielowskim czytelnicy, Szajnocha czasem kierował do niego trudne pytania. „Kochany Auguście! – zwracał się w liście z 22 lutego 1865 r. – Zostawiwszy sobie tylko jeden Rękopis l. 225 fol., zwracam niniejszym drugi l. 723 quarto, w którym na karcie 205 p. v. chciej mi rozwiązać pewną zagadkę. W skazanym tu miejscu znajdziesz nadpis listu jakiegoś bezimiennego Marszałka W. Kor. do króla również bezimiennego zakończony słowami: «wyjeżdżając do Rzymu 1677 roku». Jako znawca nad znawców w odczytywaniu rękopisów każdego wieku osądź, co znaczy w powyższym roku znakiem zapytania wskazana cyfra⁸¹”.

Na podstawie treści niektórych listów można ustalić, do jakiej konkretnej pracy wykorzystał Szajnocha ossolińskie materiały – w liście z 17 marca 1865 r. prosił o pożyczanie na krótko rękopisu numer 293, ponieważ musi opracować na nowo prawie już ukończony tom *Dwóch lat*⁸². I rzeczywiście w tym samym roku ukazał się we Lwowie pierwszy tom *Dwóch lat dziejów naszych: 1646–1648* (tom drugi wydał Szajnocha w 1869 r.).

Niekiedy wypożyczał całe roczniki czasopism (1 lipca 1865 r. prosił o przysłanie „Dziennika Mód Paryskich” z 1840 r.⁸³), innym razem oczekiwał wyszukania jakiegoś tekstu (na przykład „recenzji Lucjana Siemieńskiego o moim «Lechickim początku Polski»⁸⁴” w „Dodatku” do „Czasu”, o czym pisał

⁷⁸ Ż. Pauli, *Starożytności galicyjskie*, Lwów 1840. Żegota Pauli był uczniem Szajnochy i jednocześnie jego pierwszym naukowym współpracownikiem (był objęty śledztwem w procesie Szajnochy w 1836 r.) – H. Barycz, *Przedmowa* [w:] *Korespondencja Karola Szajnochy*, t. 1, s. XXII.

⁷⁹ *Korespondencja Karola Szajnochy*, t. 2, s. 391.

⁸⁰ *Korespondencja Augusta Bielowskiego...*, rkps 2432 II, t. 4, s. 155.

⁸¹ Tamże, t. 4, s. 159.

⁸² *Korespondencja Karola Szajnochy*, t. 2, s. 407.

⁸³ *Korespondencja Augusta Bielowskiego...*, rkps 2432 II, t. 4, s. 175.

⁸⁴ K. Szajnocha, *Lechicki początek Polski. Szkic historyczny*, Lwów 1858.

4 grudnia tego samego roku⁸⁵). W przypadku zleceń bardziej pracochłonnych wolał nie obarczać nimi bibliotekarzy z Ossolineum. Z listu datowanego na 19 kwietnia 1866 r. dowiadujemy się, że historyk przystąpił do pisania nowej pracy *Wojna szwedzka od 1855 do oliwskiego pokoju* – „do każdego dzieła potrzebuję źródeł mianowicie znajdujących się w Twoim, Kochany Panie Auguste, rejestrze wszystkich źródeł rękopiśmiennych”. Dalej informuje, że posyła swojego kuzyna do biblioteki i prosi Bielowskiego, by mu pozwolił przejrzeć ten rejestr w poszukiwaniu materiałów przydatnych do jego pracy⁸⁶.

Współpraca Karola Szajnochy z Ossolineum nie ograniczała się do pomocy wyświadczonej mu przez Augusta Bielowskiego. W papierach kustosa Ksawerego Godebskiego znajduje się 9 listów historyka z lat 1863–1868 (nie wszystkie zostały opublikowane przez Henryka Barycza). Dotyczą one (z wyjątkiem jednego listu) wypożyczania innych pozycji i poszukiwania innych informacji niż te wymieniane w korespondencji z Bielowskim. Przykładowo 14 lutego 1863 r. prosił Szajnocha swojego adresata o odnalezienie broszurowych wydań panegiryków na cześć Stanisława Lubomirskiego z lat 1686–1702 oraz Andrzeja Chryzostoma Załuskiego *Epistolarum historico-familiarum* wydanego w latach 1709–1711, Franciszka Kandyda Nowakowskiego *Źródła do dziejów Polski* (Berlin 1841) i wileńskiego „Athenaeum” redagowanego przez Józefa Ignacego Kraszewskiego – zeszyty z 1842 r.⁸⁷ W liście z 16 grudnia 1864 r. poruszył kwestię, jakim stolnikiem był późniejszy król Stanisław August Poniatowski (Wielkiego Księstwa Litewskiego czy innym): „Znając Pańską niewyczerpaną uprzejmość, uciekam się do niej z małą historyczną, zwłaszcza Pańskiej znajomości przedmiotu nietrudną do rozwiązania kwerendą, której sam w żadnym z historycznych dzieł nowszej daty rozwiązać sobie nie mogłem”⁸⁸.

Z korespondencji Jana Szlachtowskiego do Augusta Bielowskiego zachowały się 23 niepublikowane listy z lat 1868–1871. Ich treść wskazuje na to, że Szlachtowskiego interesowały w tamtym czasie przede wszystkim unikatowe ossolińskie rękopisy, których wysyłania poza Lwów nie odmawiał uczynny Bielowski. „Sądziśzli, że podołam wydaniu Archidiakona – przekonywał go Szlachtowski w liście z 5 marca 1868 r. – więc wezmę się do niego i proszę Cię o przysłanie odpisu rękopisma ottoboniańskiego⁸⁹ i wariantów, które Ci z in-

⁸⁵ *Korespondencja Karola Szajnochy*, t. 2, s. 434.

⁸⁶ Tamże, t. 2, s. 435–436.

⁸⁷ *Papiery Ksawerego Godebskiego...*, rkps 6260 II, s. 205–206.

⁸⁸ Tamże, s. 217.

⁸⁹ *Rękopis ottoboniański* (oryginał przechowywany w Bibliotece Watykańskiej) oraz *Rękopis królewiecki* (przechowywany w Getyndze) razem z *Rękopisem Sędziwoja* (zdeponowanym w Bibliotece Czartoryskich) i *Rękopisem Stanisława Augusta* (w zbiorach Biblioteki Narodowej) weszły w skład pierwszej wersji tzw. *Kroniki wielkopolskiej* (*Chronica Poloniae maioris*) obejmującej

nych kodeksów przysłał Mosbach. Że opisy tych kodeksów także są mi potrzebne równie jak ich znaki biblioteczne, nie potrzebuję Ci dowodzić [...]. Równie proszę Cię pamiętać i o mojej kopii rękopisma królewieckiego⁹⁰⁹¹. Po odesłaniu do Lwowa rękopisu będącego własnością historyka i archiwisty Augusta Mosbacha Szlachtowski zabiegał 20 lutego 1869 r. o wypożyczenie kolejnych bibliofilskich cymeliów: „Od czasu do czasu muszę Ci dać sprawę z roboty około Czarnkowskiego [...]. Brakuje mi tylko coś do genealogii Czarnkowskiego. Niesiecki cytuje jako najlepsze źródła do niej Bernbusa Mat. Kazanie pogrzebowe na któregoś Czarnkowskiego i podobneż kazanie Choryńskiego. Żadnego z tych kazań nie ma Biblioteka Jagiellońska, a wasza ma obydwu. Jeżeli więc możesz, to proszę Cię o przysłanie tych dwóch kazań” [t. 2, s. 209–210]. Rezultatem tych archiwistycznych dociekań była wydana we Lwowie w 1872 r. *Kronika polska* Jana z Czarnkowa z opracowaniem Jana Szlachtowskiego. W 1870 r. przygotowywał on bibliografię druków z XV i XVI w. dotyczących Polski oraz wydanych w Polsce, spisanych przez Polaków i cudzoziemców. W związku z tym w kilku kolejnych listach prosił pracowników Ossolineum o uzupełnienie opisu bibliograficznego wielu dokumentów na podstawie ich katalogu kartkowego. Pracę tę wykonywał m.in. skryptor Władysław Wisłocki, toteż w liście z 1 stycznia 1871 r. Szlachtowski dziękował Bielowskiemu za „pośrednictwo Twoje, za pomocą którego otrzymałem od p. Wisłockiego wyjaśnienia co do dzieł u was znajdujących się, wypracowane starannie i z prawdziwą znajomością rzeczy” [t. 2, s. 247]. Za okazywaną pomoc Szlachtowski umiał się zrewanżować, sporządzając odpisy rękopisów niedostępnych w Ossolineum i wysyłając te, których potrzebował Bielowski. Wspomina o tym niejednokrotnie w listach.

Lektura korespondencji ujawniającej współpracę między Ossolineum a galicyjskimi przedstawicielami nauki, zaprezentowanej tutaj z konieczności na wybranych przykładach, musi prowadzić współczesnego czytelnika, korzystającego w XXI w. z zasobów wielkich bibliotek i archiwów, znającego zatem zabezpieczenia chroniące pozycje dawne i bardzo rzadkie, do zaskakującego odkrycia: oto wypożyczano z lwowskiej księżnicy i wysyłano do innych miejscowości, do prywatnych odbiorców starodruki, niekiedy unikatowe bibliofilskie cymelia, a nawet rękopisy, a ponadto całe roczniki czasopism, bywało, że ponad stuletnich (jak w przypadku Sadoka Barącz). Nawet jeżeli – jak przekonuje Krystyna Korzon – wysłanie do kogoś takich materiałów poprzedzała złożona procedura (musiała być zgoda dyrektora, kustosa, sekretarza, przede

mującej dzieje Polski od czasów zamierchłych do roku 1271, 1272 lub 1273. B. Kürbis, *Wstęp* [w:] *Kronika wielkopolska*, red. B. Kürbis, Kraków 2010.

⁹⁰ Zob. przyp. 88.

⁹¹ Korespondencja Augusta Bielowskiego..., rkps 2432 II, t. 4, s. 189 [dalej jako numer tomu i numer strony podawane po cytacie].

wszystkim kuratora Zakładu Narodowego⁹²) i nawet jeśli takie wypożyczenia ograniczano do osób utrzymujących bliskie relacje towarzyskie z Augustem Bielowskim i dlatego budzących większe zaufanie (co wynika z listów) – to i tak nie zmienia faktu, że wyprawiano starodruki czy rękopisy w niepewną podróż, całkowicie polegając na uczciwości ówczesnej poczty albo osób wskazanych przez adresata, a podróżujących akurat między miejscem docelowym a Lwowem. Trzeba jednak zaznaczyć, że na tak daleko posunięte udogodnienia ze strony Ossolineum mogli liczyć jego czytelnicy w latach 50. i częściowo jeszcze 60. XIX stulecia. Opisane sytuacje, dotyczące zwłaszcza rękopisów, pojawiają się w listach do Bielowskiego i Godebskiego mniej więcej do 1864 r. W późniejszych latach mowa jest raczej o sporządzaniu i wysyłaniu odpisów manuskryptów. Bliżej połowy lat 60. kurator Zakładu hrabia Maurycy Dzieduszycki zakazał wypożyczania rękopisów, a nawet książek poza Lwów. Z listu Bielowskiego do Szajnochy datowanego na 17 maja 1866 r. wynika, że nastąpiło to między 3 listopada 1864 r. a datą napisania tego listu: „Od tego więc czasu wyszło rozporządzenie kuratora, aby ani druków, ani też szczególnie rękopisów bez wyraźnego jego zezwolenia nikomu nie pożyczano do domu, albowiem sąd zrobił go odpowiedzialnym swoim majątkiem za wszelkie mogące zdarzyć się odtąd straty”⁹³. Na pytanie, czy może wypożyczyć rękopis Szajnosze, Bielowski otrzymał od kuratora odpowiedź: „Ponieważ rękopisów nikomu wydawać nie można, proszę, aby podobne zapytania więcej nie przychodziły”⁹⁴.

Rozpatrywana do tej pory korespondencja ujawnia, na czym polegała współpraca naukowa między niektórymi pracownikami Ossolineum (przede wszystkim dyrektorami i kustoszami) a wybitnymi przedstawicielami galicyjskiej (i nie tylko) inteligencji, przeważnie humanistami, ale też reprezentantami wiedzy ścisłej. Nie ograniczała się ona do wypożyczania i wysyłania do domów czytelników wielu cennych materiałów, do pewnego czasu nawet rękopisów, starodruków i całych roczników czasopism. Nadawcy listów mogli liczyć na przeprowadzenie w ich interesie czasochłonnych kwerend, sporządzenie odpisów różnych, czasami bardzo obszernych dokumentów oraz wyszukiwanie wielu informacji, zwłaszcza z zakresu historii Polski oraz dziejów ojczystej literatury, a także na rozstrzygnięcie własnych naukowych dylematów, trudnych

⁹² Krystyna Korzon opisuje procedurę obowiązującą w Ossolineum w latach 70. XIX w.: „Na karcie dużego formatu, podzielonej pionowo na połowę, pisano po lewej stronie treść sprawy z podpisem referującego, po prawej umieszczał kurator swoją o niej opinię, następnie niżej, również po prawej stronie, swą opinię dyrektor, a jeszcze niżej po tej samej stronie podpisywał się przyszły wykonawca decyzji, czyli kustosz, sekretarz lub skryptor z sakramentalnym «widziałem» lub «czytałem»”. K. Korzon, *Wojciech Kętrzyński...*, s. 149. Cyt. za: M. Miławicki, dz. cyt., s. 284.

⁹³ *Korespondencja Karola Szajnochy*, t. 2, s. 436.

⁹⁴ Tamże, t. 2, s. 437.

kwestii, dzięki ogromnej wiedzy, imponującej znajomości polskiego piśmiennictwa, w tym tysięcy tekstów źródłowych, oraz dzięki wysokiej kulturze takich ludzi, jak August Bielowski, Ksawery Godebski czy w późniejszych latach Wojciech Kętrzyński, Bronisław Gubrynowicz, Ludwik Bernacki i inni zasłużeni ossolińscy. Współpraca przynosiła obopólne korzyści: niektórzy wdzięczni czytelnicy posyłali bibliotece w darze swoje książki, w tym starodruki, a także rękopisy. Zdarzało się, że sporządzali dla Ossolineum kopie dokumentów z innych bibliotek. Wysyłali również swoje artykuły z myślą o publikacji w periodyku Zakładu Narodowego.

Autorzy przywołanych wcześniej wspomnień woleli koncentrować się na czynnikach, które tworzyły tło, pewną otoczkę sprzyjającą pracy naukowej: zgodnie wskazywali na niezwykłą, pełną powagi atmosferę ossolińskich murów, z przejściem kreślili opisy budynków i ich pomieszczeń, swoje emocje manifestowali zwłaszcza ludzie młodzi, stawiający na drodze naukowej pierwsze kroki. Obraz Ossolineum kształtowały w znacznej mierze uczucia patriotyczne (skarbnica narodowych pamiątek w czasie niewoli) oraz kultywowana od pokoleń tradycja. Bardziej konkretny wymiar naukowej współpracy odkrywamy dopiero w listach, jakkolwiek ich autorzy nie referują kolejnych etapów pisania swoich prac, rzadko też wspominają, do czego konkretnie zamierzają wykorzystać wypożyczone kolejno ossolińskie zbiory. Rezultaty można niekiedy odnaleźć w bibliografiach ich twórczości. Zawsze przecież służą te wypożyczenia naukowym dociekaniom, bo nie znajdujemy wśród nich ani jednej pozycji będącej lekturą dla umilenia czasu. O wymianie książek oraz wielu cennych informacji pisze się w listach bez patosu i wzruszenia charakterystycznego dla narracji memuarów. Lektura rękopiśmiennej korespondencji przypomina również, że ci, do których swoje prośby i życzenia kierowali wymagający czytelnicy, sami z mniejszym lub większym powodzeniem zajmowali się pracą naukową.

Bliski prawdy był Stanisław Wasylewski, kiedy z przekonaniem zapewniał: „Nie podjęto na ziemi czerwieńskiej pracy naukowej, która by się nie zasilała zbiorami Ossolińskich, tak jak nie było pisarza i badacza, który by odszedł z pracowni bibliotecznej bez pamiątki dla swej twórczości”⁹⁵.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

rkpś 2432 II: Korespondencja Augusta Bielowskiego. Listy od różnych osób z lat 1842–1876 i b.d., t. 1, s. 1–40; Barącz Sadok ks. 1855–1868 (10); s. 345–396; Helcel Antoni Zyg-

⁹⁵ S. Wasylewski, *Lwów*, Wrocław 1990, s. 123.

munt 1860–1869 (15); t. 2, s. 5–8: Piekosiński Franciszek Ksawery 1869 (1); s. 325–336: Przyłęcki Stanisław 1863–1865 (3); s. 355–358: Sanguszko Roman 1856 (1); s. 363–572: Siemieński Lucjan 1851–1872 i b.d. (57); t. 4, s. 89–96: Steczkowski Jan Kanty 1866 (2); s. 109–184: Szajnocha Karol 1851–1866 (20); s. 185–274: Szlachowski Jan 1868–1871 (23); s. 311–314: Wiszniewski Michał 1845 (1); s. 457–490: Żebrawski Teofil 1851–1868 (9),

rkps 6260 II: Papiery Ksawerego Godebskiego, kustosza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie z lat 1860–1869, s. 1–10: ks. Sadok Barącz 1860–1867 (3); s. 187–200: Siemieński Lucjan 1867–1868 i b.r. (3); s. 205–238: Szajnocha Karol 1863–1868 i b.d. (9).

Biblioteka Narodowa

rkps 7154 III, k. 29 recto i verso: List Władysława Mickiewicza do Bronisława Gubrynowicza, Paryż, 11 lipca 1898.

Źródła drukowane

Bonusiak A., *Lwów w latach 1918–1939: ludność, przestrzeń, samorząd*, Rzeszów 2000.

Bruchnalski W., *Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące*, Lwów 1928.

Chrostek M., *Złote lata polonistyki lwowskiej*, Rzeszów 2016.

Fischer A., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Zarys dziejów*, Lwów 1927.

Gałyga M., *Jan Kanty Szlachowski* [w:] *Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, wybrał, oprac. i biogramami opatrzył E. Adamczyk, Wrocław 1992, s. 60–63.

Gałyga M., *Z działalności Augusta Bielowskiego w Ossolineum 1851–1864* [w:] *Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały*, red. J. Albin, Wrocław 1978, s. 63–121.

Gębarowicz M., *Oczyrna starszego ossolińczyka* [w:] *Zakład imienia Ossolińskich 1827–1956. W dziesięciolecie działalności we Wrocławiu*, red. W. Floryan, Wrocław 1956, s. 145–149.

Gubrynowicz B., *Antoni Malecki (1821–1913)*, Lwów 1920.

Gubrynowicz B., *Józef Maksymilian Ossoliński. Człowiek i pisarz*, Lwów 1928.

Historia nauki polskiej, red. B. Suchodolski, t. 5: *1918–1951*, red. Z. Skubała-Tokarska, Wrocław 1992.

Hoszowska M., „Pamięć” i „historia” instytucji. *Ossolineum w międzypokoleniowej refleksji Polaków (do 1939 r.)*, „Galicja. Studia i materiały” 2017, nr 3, s. 225–249.

Jankowerny W., Okopień J., *Zawsze pod kopułą. 150 lat Ossolineum*, Warszawa 1970.

Kawalec A., *Ksiądz Franciszek Siarczyński. Życie i działalność*, Wrocław 2007.

Kipa E., *Ze wspomnień ossolińskich* [w:] *Zakład imienia Ossolińskich 1827–1956. W dziesięciolecie działalności we Wrocławiu*, red. W. Floryan, Wrocław 1956, s. 113–118.

Kleiner J., *Stosunki moje z Ossolineum* [w:] *Zakład imienia Ossolińskich 1827–1956. W dziesięciolecie działalności we Wrocławiu*, red. W. Floryan, Wrocław 1956, 150–154.

Knot A., *Dzieje Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Stan badań i postulaty*, „Roczniki Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” 1970, t. 6, s. 61–72.

Korespondencja Karola Szajnochy, zebrał, wstępem i przypisami opatrzył H. Barycz, t. 1–2, Wrocław 1959.

Korzon K., *Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu. Przewodnik*, Wrocław 1975.

Korzon K., *Ludwik Bernacki. Bibliolog i edytor*, Wrocław 1974.

Korzon K., *Wojciech Kętrzyński 1838–1918. Zarys biograficzny*, Wrocław 1993.

Kętrzyński W., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich*, Lwów 1894.

Kocyba-Kamińska W., *Oficyna ossolińska w latach 1920–1939*, Wrocław 1973.

Lam S., *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968.

- Lewandowska-Jaraczewska I., *Zakład Narodowy im. Ossolińskich za dyrektury Adama Kłodzińskiego 1839–1849*, Wrocław 1980.
- Łempicki S., *Wspomnienia ossolińskie*, Wrocław 1948.
- Malczewska-Pawelec D., *Karol Szajnocha (1818–1868)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, [t. 1], red. J. Maternicki, Rzeszów 2007, s. 101–120.
- Matwijów M., *Mieczysław Gębarowicz (1893–1984). Uczony i opiekun narodowych dóbr kultury*, Warszawa 2013.
- Miławicki M., „Zostaję raz na zawsze życzliwym przyjacielem”. *Korespondencja pomiędzy historykami Augustem Bielowskim i dominikaninem Sadokiem Barączem*, „Galicja. Studia i materiały” 2017, nr 3, s. 277–349.
- Opałek M., *O Lwowie i mojej młodości. Kartki z pamiętnika 1881–1901*, posłowiem opatrzył J. Trzynadłowski, Wrocław 1987.
- Parandowski J., *Ossolineum* [w:] *Zakład imienia Ossolińskich 1827–1956. W dziesięciolecie działalności we Wrocławiu*, red. W. Floryan, Wrocław 1956, s. 94–96.
- Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, wybrał, oprac. i biogramami opatrzył E. Adamczyk, Wrocław 1992.
- Schuster K., *Gwałbert Pawlikowski w kręgu ludzi i spraw związanych z Ossolineum*, „Roczniki Biblioteczne” 1967, z. 3–4, s. 313–363.
- Skiba W., *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie* [w:] *Wyższe uczelnie polskie na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej*, Londyn 1989, s. 9–36.
- Trzynadłowski J., *Konstanty Słotwiński* [w:] *Portrety ossolińskie. Antologia wspomnień*, wybrał, oprac. i biogramami opatrzył E. Adamczyk, Wrocław 1992, s. 45–47.
- Trzynadłowski J., *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817–1967. Zarys dziejów*, Wrocław 1967.
- Tyrowicz M., *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918–1939*, Wrocław 1991.
- Vrtel-Wierczyński S., *Władysław Tadeusz Wisłocki*, „Pamiętnik Literacki” 1946, z. 3–4, s. 425–430.
- Vrtel-Wierczyński S., *Ze wspomnień ossolińskich* [w:] *Zakład imienia Ossolińskich 1827–1956. W dziesięciolecie działalności we Wrocławiu*, red. W. Floryan, Wrocław 1956, s. 161–168.
- Wasylewski S., *Lwów*, Wrocław 1990.
- Wasylewski S., *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum. Pamiętnik stypendysty i asystenta Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1905–1910*, Wrocław 1958.
- Wojtal J., *Wydawnictwo książek szkolnych w Zakładzie Narodowym imienia Ossolińskich 1878–1918*, Wrocław 1976.
- Z dziejów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Studia i materiały*, red. J. Albin, Wrocław 1978.
- Zakład imienia Ossolińskich 1827–1956. W dziesięciolecie działalności we Wrocławiu*, red. W. Floryan, Wrocław 1956.
- Zakład naukowy i nienaukowi ludzie. Pogląd na całą dotychczasową polemikę o Zakładzie Ossolińskich*, Lwów 1850.
- Zawadzki W., *Liszt we Lwowie* [w:] *Zakład imienia Ossolińskich 1827–1956. W dziesięciolecie działalności we Wrocławiu*, red. W. Floryan, Wrocław 1956, s. 92–93.
- Zdrada J., *Miejsce i rola Ossolineum w życiu politycznym i kulturalnym pod zaborami* [w:] *Skarby historii Polski. Zakład Narodowy im. Ossolińskich gościem Wiednia. Katalog wystawy*, Wrocław 2009, s. 7–28.
- Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, [t. 1], red. J. Maternicki, Rzeszów 2007.

**The role of Ossolineum in the scientific work of the Galician intelligentsia
– based on the memories and letters of its librarians and readers**

Summary

Until 1918, the Ossolińskis National Institute in Lviv was one of the most important scientific institutions in the Polish lands under the Austrian partition. Distinguished employees also had their contribution: in addition to their typical library work, conducted scientific research. Among them were well-known historians and literary scholars. Their memoirs and letters testify to the role that Ossolineum played in the scientific work of representatives of the Galician intelligentsia. On their basis, we learn about the character and working conditions of the Ossolinians, including their cooperation by correspondence with a wide range of intellectuals, not only from the former Polish territories, but also from abroad.

Keywords: Ossolineum, Lviv, intelligentsia in Galicia, Ossolineum employees, scholars in Galicia

**Ольга Білобровець**

ORCID: 0000-0001-6638-3815

(Państwowy Uniwersytet im. Iwana Franki w Żytomierzu)

Вплив польської інтелігенції Галичини на розвиток преси та театральної діяльність в Україні в роки першої світової війни

Wpływ polskiej inteligencji Galicji na działalność wydawniczą i teatralną na Ukrainie w czasie pierwszej wojny światowej

W czasie I wojny światowej część polskiej inteligencji z Galicji wyemigrowała na ziemie ukraińskie, skupiając się głównie w dużych miastach. W artykule ukazano wpływ galicyjskiej inteligencji polskiej na rozwój polskiej prasy i teatru na Ukrainie. Prasa polska stała się bardziej informacyjna, zróżnicowana gatunkowo, pojawiły się nowe polskie czasopisma. Dzięki zaangażowaniu w życie teatralne szeregu znanych osobistości artystycznych rozpoczął się prawdziwy rozkwit polskiego życia teatralnego w Kijowie, Odessie i Charkowie.

Słowa kluczowe: inteligencja polska, Galicja, prasa polska, teatr polski, I wojna światowa

Вступ

Впродовж Першої світової війни з Галичини, де відбувалися воєнні дії, хвилями у різних напрямках проходила еміграція поляків, зокрема на українські землі. Масова міграція населення розпочалася у перші місяці війни й особливо посилилася в листопаді 1914 р. після другого наступу російських військ. Масовий, і разом з тим, примусовий характер, міграція населення набрала у червні 1915 р. Вона стала наслідком успішного наступу військ центральних країн і відступом російської армії з Галичини. Серед біженців, які перебували на українських землях була значна група польської інтелігенції. У великих містах творча інтелігенція включилася в культурне життя, сприяючи, зокрема розвитку видавничої та театральної сфер.

В останні десятиліття проблема біженства у роки Першої світової війни стала предметом дослідження науковців. Серед інших – це пра-

ці українських дослідників Л. Жванко¹, Т. Лихачової². Польський історик М. Коженювський присвятив цій темі кілька монографій, зокрема культурно-освітній діяльності поляків у Києві у 1905–1920 рр.³. Аналіз польської преси на українських землях в перші десятиліття ХХ ст. представлено польськими істориками А. Слішем⁴, А. Дудек-Вітвицькою⁵, С. Гажтецьким⁶. Театральну діяльність поляків в українських містах висвітлено у статтях українських істориків Р. Пилипчук⁷, В. Святковської⁸, польських дослідників П. Горбатовського⁹ та ін. Джерельною базою дослідження виступають архівні документи, спогади, статті учасників громадського та культурного життя в Києві – В. Гюнтера¹⁰, С. Грабського¹¹, тогочасна польська преса – «Дженнік Кійовські», «Клоси Українське», «Пшедсвіт», «Свят кобеси» та регіональна преса, зокрема «Жизнь Волині», «Наша Волинь». Метою даної статті є виокремлення серед польської інтелігенції, яка працювала у видавничій та театральній сферах в Україні в роки Першої світової війни, біженців з Галичини, та з'ясування їх значення та внеску в розвиток польського культурного життя. Методологія дослідження базується на застосуванні принципів історизму, системності, соціального підходу. Для реалізації поставлених завдань за допомогою історико-системного, структурного та функціонального методів у статті проаналізовано видавничу та театральну діяльність поляків у роки Пер-

¹ L.M. Zhvanko, *Polski bizhentsi Pershoi svitovoi viiny v Kharkovi. Formuvannia istorichnoi pamiaty: Polshcha i Ukraina* [w:] *Materialy Mizhnarodnoi nauково-praktychnoi konferentsii*, m. Kharkiv, 12 travnia 2007 r., Kharkiv 2008, s. 18–33.

² T. Lykhachova, *Polski bizhentsi v m. Kharkovi v roky Pershoi svitovoi viiny: diialnist hromadskykh orhanizatsii* [w:] *Kharkiv – bahatonatsionalnyi. Zbirnyk naukovykh prats*, Kharkiv 2007, s. 81–93.

³ M. Korzeniewski, *Za Złotą Bramą: działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920*, Lublin 2009, 622 s.

⁴ A. Ślisz, *Prasa polska w dobie wojny i rewolucji 1915–1919*, Warszawa 1968, s. 100.

⁵ A. Witwicka-Dudek, *Przegląd wybranych polskich tytułów prasowych wydawanych w Kijowie na początku XX wieku* [w:] *Pamiętnik Kijowski*, t. 6, Kijów 2002, s. 118.

⁶ S. Garztecki, *Codzienna prasa polska w Kijowie w latach 1906–1918: wspomnienia*, Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego, 1969, URL: http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Rocznik_Historii_Czasopiśmiennictwa_Polskiego/Rocznik

⁷ R. Pylypchuk, *Teatralni reformatory Stanislava Vysotska i Les Kurbas: typolohiia studiinoi roboty v Kyievi* [w:] *Pamiętnik Kijowski*, t. 6, Polacy w Kijowie, Kijów 2002, s. 196–205.

⁸ W. Sviatkovska, *Teatralni kontseptsii i tvorchy shliakh Yuliusha Osteryv. Polska kultura. Ukraina. Lektsii pro teatr*, Kyiv–Vroslav 2010, 190 s.

⁹ P. Horbatovskiy, *Polske teatralne zhyttia u Kyievi u 1905–1918 rr. za dokumentamy, zberezhenymy v Kyivskykh ta Varshavskykh arkhivakh*, Ukrainsko-polski kulturni vziaimyny, wyp. 2, K., 2008, s. 207–226.

¹⁰ W. Gunther, *Polski teatr w Kijowie* [w:] *Pamiętnik Kijowski*, t. 3, Londyn 1966, s. 194–206.

¹¹ S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1989, s. 281.

шої світової війни у великих українських містах та визначено у них роль польської інтелігенції з Галичини.

Характеристика польської інтелігенції в українських землях

Перша хвиля еміграції з Галичини до Російської імперії восени 1914 р. була переважно добровільною. Серед 1 млн біженців у перші місяці війни близько 400 тис. були заможними людьми¹². У загальній масі біженців на початку війни інтелігенція виявилася однією з найбільш незахищених і непристосованих до умов війни соціальних груп. В цю групу входили розумові працівники, за якими не визнавалось жодних особливих привілеїв і прав, освітня та творча інтелігенція¹³.

Більшість переселенців прагнула оселитися в білоруських і українських губерніях, оскільки в них завдяки наявності промислових виробництв можна було знайти роботу. Тут проживала значна кількість польського населення, яке мало вагомий вплив на суспільно-політичне життя краю і відповідно можливість надання допомоги землякам¹⁴.

В Україні найбільша кількість польських біженців знаходилася у Київській (27.665), Харківській (19.824), Катеринославській (13.632), Чернігівській (12.818) і Полтавській (10.312) губерніях. У прикордонних губерніях розміщувалися переважно переселенці-селяни, у промислових центрах і столиці – польські чиновники, робітники, залізничники, інтелігенція¹⁵. Активність і масштабність воєнних дій спонукала більшість інтелігенції не розраховувати на допомогу держави, а шукати роботу, щоб мати більш надійні засоби на проживання. Часто пошук роботи для інтелігенції ускладнювався через незнання російської мови, культурних і господарських традицій. У великих містах, зокрема, Харкові, завдяки значній кількості банків, фабрик, учбових закладів легше було знайти роботу 13 тис. біженцям-полякам з Королівства Польського, серед яких вагомою була кількість службовців, представників вільних професій¹⁶.

Інтелігенція з Галичини і Королівства Польського включилася в культурну, освітню, громадську, господарську, політичну діяльність в Україні

¹² M. Korzeniowski, *Na wygnanym szlaku*, Lublin 2001, s. 105.

¹³ Z. Łukawski, *Ludność polska w Rosji (1863–1914)*, Wrocław 1978, s. 215.

¹⁴ M. Korzeniowski, *Na wygnanym szlaku*, s. 107.

¹⁵ M. Korzeniowski, *Tulaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej*, Lublin 2007, s. 39.

¹⁶ T. Lykhachova, dz. cyt., s. 81–93.

в 1915–1918 рр. Біженці впливали на громадське життя місцевих польських громад, зробивши його більш динамічним і демократичнішим. Значно зросла видавнича діяльність і новий імпульс отримала польська преса.

Роль польської інтелігенції Галичини в розвитку польської преси

Видання польської преси в Україні було започатковане після запровадження демократичних свобод внаслідок російської революції 1905 р. У Києві з 1906 р. почала виходити щоденна газета «Дженнік Кійовські», що знаходилася під впливом Народових демократів і якою керував відомий громадський діяч Йоахим Бартошевич. На початку війни після розколу ендеції в Україні газета виходила під редакторством Едварда Пашковського. З початком війни та появою тут польської творчої інтелігенції вона зміцнила свої позиції. Видання відзначалося високою інформативною насиченістю, місцевими і закордонними новинами, фаховою публіцистикою та цікавою культурологічною тематикою. З газетою співпрацювала низка відомих письменників, журналістів, які емігрували сюди з Галичини, зокрема Владислав Гюнтер, Корнель Макушинський, З. Рачковський та ін.¹⁷

Окрім співпраці з існуючими вже виданнями, польською інтелігенцією робилися спроби започаткування преси партійними структурами. Так, після відступу російських військ з Галичини в лютому 1915 р., в Києві з'явилися польські політичні біженці. Зокрема, член Головного національного комітету, представник партії Національних демократів (ендеки, народовці) Станіслав Грабський, який очолював Польський Львівський комітет допомоги (ПЛКД). Більша частина його членів не була знайома з російською дійсністю, мовою, мали статус іноземних підданих, в більшості позбавлені засобів на існування і тому Комітет припинив свою діяльність¹⁸. Однак, у 1915 р. С. Грабський звернувся до київської влади і отримав дозвіл на проведення діяльності ПЛКД. Комітет поставив своїм завданням надавати допомогу постраждалим від війни полякам по всій території України, зокрема в Києві, Сумах, Одесі, в околицях Харкова¹⁹. Члени Комітету цілком вито знаходилися під впливами націоналістичного табору²⁰.

¹⁷ A. Witwicka-Dudek, dz. cyt., s. 118.

¹⁸ M. Korzeniowski, *Uchodźcy z ziem polskich w okresie I wojny światowej. Jak Polacy przeżywali wojny światowe?* Szczecin 2016, s. 103–122.

¹⁹ S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1989, s. 281.

²⁰ D. Tarasiuk, *Polski obóz narodowy w Rosji w latach 1917–1918*, Lublin 2014, s. 23.

Влітку 1915 р. Станіслав Грабський, Зигмунд Василевський, Ієронім Вежинський та інші працівники львівського видання «Слова Польського» (Słowa Polskiego) спробували розпочати у Києві видання газети «Новіни» (Nowiny), яка б конкурувала з київською щоденною газетою «Дженнік Кійовські» (Dziennik Kijowski). Вони розраховували на сприяння у цьому депутата Державної Думи Володимира Бобринського. Намір, однак, не реалізувався, так як З. Василевський швидко виїхав до Петербурга, а його колегам не вдалося це зробити. Про те, що київська дійсність не сприяла видавничим ініціативам ендеків свідчить також невдала спроба С. Грабського створити політичний двотижневик «З'єдночене» (Zjednoczenie)²¹.

З кінця 1915 р. у Києві почав виходити ілюстрований двотижневик «Свят кобеци» (Świat Kobiecy), редакторкою якого була Є. Жмієвська. Видання було засноване у Львові ще у 1898 р., весною 1914 р. перенесене до Варшави, а потім до Києва, куди переїхала його редакторка²². Основною тематикою видання була роль жінки в суспільстві – в усіх сферах життя, зокрема її освітня, культурна, творча, благодійна, громадська, політична діяльність. У журналі друкувалися художні твори, матеріали, що стосувалися жіночої моди й інших побутових речей²³.

У вересні 1916 р. тижневик змінив назву на «Пшедсвіт» (Przedświt), пояснивши ці зміни читачам як «дієвий перелом», що полягає у місії жінки, яка мала стати вільною у всіх відношеннях. На її сторінках з'являлося багато вартісних літературних нарисів, статей про театр, мистецтво, виховання, звичаї, книжкові рецензії, бібліографічні огляди і т.ін. Феміністичний характер «Пшедсвіту» трохи ослаб після зміни керівництва журналу. Новими редакторами стали Климентина Стадницька та Станіслав Дунін-Карвіцький, співпрацівниками – Юзеф Флях, Анна Грудзінська, Владислав Донбровський, Владислав Гюнтер та ін.²⁴

Під час війни більшість зі згаданих видань значною мірою спиралося на допомогу Київської окружної ради – координаційного органу відділень Польського товариства допомоги жертвам війни (ПТДЖВ). Рада передплачувала зазвичай певну кількість екземплярів газет і організувала доставку їх передплатникам. Так, наприклад, у 1916 р. Рада закупила 250 екземплярів журналу «Свят Кобеци», 60 екз. «Наш свят», тощо. Інколи, вдавалося віднайти мецената серед місцевих польських поміщиків. Багато

²¹ A. Witwicka-Dudek, dz. cyt., s. 121.

²² Tsentralnyi derzhavnyi istorychnyi arkhiv Ukrainy, m. Kyiv (dali TsDIAK), f. 274, op. 4, spr. 456, ark. 71.

²³ Świat kobiecy, Kijów 1916, nr 3, 15 marca; nr 4, 1 kwietnia; nr 6–7, 15 maja; nr 10–11, 1 lipca.

²⁴ A. Ślisz, dz. cyt., s. 100.

ілюстрований двотижневик «Пшедсвіт», в якому віддавали перевагу літературній тематиці, був виразно орієнтований на заможних читачів. Однак, багато газет мусили долати значні фінансові труднощі, що в свою чергу позначалося на матеріальній ситуації журналістів. Тому діяльність кілька десятків осіб з кола польських літераторів і журналістів у Києві мала більш професіональний, ніж творчий характер²⁵.

Видавнича діяльність, якою займалася польська інтелігенція, значно активізувалася в умовах лютневої демократичної революції 1917 р. в Росії. Представники різних польських політичних таборів прагнули заснувати власні видання з метою поширення своєї ідеології, пропагування партійних гасел та представлення своєї діяльності.

Ще одна спроба створення журналу політичними емігрантами, представниками національно-демократичного табору у Києві, була здійснена на початку 1917 р. Для цього була отримана згода губернатора на видання двотижневика «Пшегльонд Польські» (*Przegląd Polski*), редактором якого мав бути Александер Дембський. У журналі планувалося друкувати статті, що стосувалися проблемних питань польського суспільно-політичного життя, внутрішньої і зовнішньої політики, а також матеріали на історичну, економічну, наукову тематику, літературні твори. Друк журналу за домовленістю мала здійснювати «Польська друкарня у Києві». З огляду на технічні труднощі, викликані зокрема і початком російської лютневої революції, видання першого номеру відкладалося. Його приготуванням займався Міхал Павліковський та Станіслав Єзерський. Перший номер все ж вийшов 1 червня 1917 р. У журналі головна увага приділялася публіцистам і політикам, членам та симпатикам партії Національної демократії. Постійними авторами текстів були Станіслав Грабський, Йоахим Бартошевич, Мар'ян Лютославський та інші²⁶.

У журналі були представлені тематичні рубрики: історія, економіка і теорія політики; матеріали про війну; розповіді про польські справи у провінції і життя українського населення; інформація та статті про вирішення польського питання на міжнародній арені. Автори приділяли увагу історії Правобережжя²⁷.

Впродовж двох місяців було видано 4 номери, після чого видання припинило існування. Це було пов'язано з відсутністю коштів та ініціативою С. Грабського про перенесення з Петрограду до Києва існуючої там газети «Справа Польська» (*Sprawa Polska*). Пізніше концепція була змінена і по-

²⁵ Tamże, s. 106.

²⁶ D. Tarasiuk, *Polski obóz narodowy w Rosji w latach 1917–1918*, Lublin 2014, s. 71.

²⁷ J. Bartoszewicz, *Znaczenie polityczne kresów wschodnich dla Polski*, Warszawa 1924, s. 5.

чалися приготування до видання своєї газети в Києві. Передбачалося, що фінансування видання буде здійснювати Польський Виконавчий Комітет на Русі і газета матиме міжпартійний характер, а не буде офіційним органом Польської ради міжпартійного об'єднання.

Головним завданням нової газети було протиставлення впливам існуючих видань – «Газета Народова» і «Дженнік Кійовські», що представляли демократичний табір. Однак, внаслідок технічних проблем, труднощів з папером і друком, перший номер щоденника вийшов тільки 20 лютого 1918 р. Його редактором був Зигмунд Василевський, адміністратором Станіслав Зелінський. Було видано 4 номери. Після окупації України німецькими військами навесні 1918 р. і невизначеністю політичного життя у цей час у Києві вихід газети припинився. Через певний час її друк було відновлено під назвою «Пшегльонд Польський» (*Przegląd Polski*), що тривав до жовтня 1918 р.²⁸

Таким чином, завдяки перебуванню на території України в еміграції значної кількості польських видавців, журналістів, письменників значного розвитку набула видавнича діяльність, друк польської преси різного ідейного і тематичного спрямування. Це сприяло підвищенню якісного рівня розвитку польських друкованих видань в Україні.

Вплив польської інтелігенції на розвиток театрального життя в Україні

Важливою сферою, що змінила польське культурне життя в Україні, зокрема в Києві стало театральне мистецтво. У своєму розвитку польський театр у Києві пройшов довгий шлях і сформував багату традицію. Його діяльність розпочалася з аматорських гуртків після створення Товариства шанувальників мистецтва в 1906 р.²⁹ За час свого існування театр пережив часи реакції, жорсткої владної цензури. В 1913 р. влада посилила контроль за діяльністю театру. Попри всі труднощі театр продовжував діяти. Позитивні зміни настали, коли головним режисером театру став Францішек Рихловський. Колектив театру під керівництвом нового директора розгорнув активну діяльність, що привернуло увагу киян. У десятому сезоні 1914–1915 рр. Ф. Рихловський, беручи певні визначені субсидії, прагнув збільшити прибутки від театральної діяльності завдяки новим підходам, зокрема постановці нових п'єс, запрошенню відомих акторів, гастрольній діяльності³⁰.

²⁸ D. Tarasiuk, *Polski obóz narodowy w Rosji w latach 1917–1918*, s. 72–73.

²⁹ TsDIAK, f. 274, op. 4, spr. 206, ark. 4.

³⁰ *Kłosy Ukraińskie*, Kijow 1915, nr 2–3, s. 8.

З початком війни в діяльності театру відбулися важливі зміни. Польське населення продемонструвало своє бажання допомогти тим, хто залишився без даху над головою і без заробітку. Однак, про збір внесків на субсидії для театру під час війни вже не йшлося. Супроти одностайних песимістичних застережень директор Ф. Рихловський без звичних субсидій від польської громади розпочав театральний сезон. Тим самим він зберіг культурну інституцію і дав можливість заробітку декільком десяткам акторів.

У 1916 р. Київ, завдяки еміграції з Галичини та Королівства Польського значної кількості польської творчої інтелігенції, перетворився на один з найбільших польських мистецьких осередків у Росії. У цих умовах Польський театр набув великого значення, як вогнище польської культури, і разом з польською школою і польською пресою став осередком, навколо якого гуртувалася польська інтелігенція. Театральна й артистична діяльність з огляду на наявні художньо-мистецькі кадри й запити стала більш якіснішою, різноманітною і вишуканою.

Значно покращився його репертуар, підвищився рівень акторської майстерності, з'явилися нові підходи в режисурі та художньому оформленні сцени. Завдяки вдалому керівництву усіма напрямками театру, він завойовував все більшу популярність.

Значну роль у цьому піднесенні відігравала польська інтелігенція, яка емігрувала з Галичини. Літературне керівництво театру здійснював відомий львівський письменник Корнель Макушинський, режисурою займався знаний краківський і варшавський актор Матеуш Венгжин. К. Макушинському вдалося зробити кілька справді урочистих вечорів. Зокрема, з великою майстерністю і глибоким відчуттям поезики поставлено «Лаври» Леопольда Стафа. Відтворення старої краківської легенди викликало захоплення у публіки. До прекрасних вражень сучасники зарахували «Вечір Мольєра», до якого К. Матушинський підготував усе необхідне: аксесуари, костюми, режисуру. Київська сцена виглядала як середньовічна. Але найціннішим його доробком стало «Весілля» Станіслава Виспянського³¹.

У театральному середовищі було багато акторів, головним чином галицьких та варшавських. Зокрема, уродженці Кракова – Юліуш Остерва, Стефан Ярач, Міхал Тарасевич, Б. Болеславський та ін. При цьому Остерва приїхав до Києва не тільки тому, щоб бути ближче до Польщі, але й тому, щоб у відповідному середовищі використати свій досвід і науку, яку отримав у театрі Станіславського у Москві. Театральна практика у Києві могла стати основою для реформи театру, яку хотів реалізувати в Польщі.

³¹ Kłosy Ukraińskie, Kijow 1915, nr 11, s. 9.

Відомий польський публіцист, журналіст Владислав Гюнтєр як цивільний військовополонений перебував у Казані, й у 1915 р. вирушив до Києва, на батьківщину своєї матері, щоб зустрітися з Ю. Остервою, своїм колишнім гімназійним товаришем у Кракові. Виношуючи амбітні плани створення театру в Києві, Остерва шукав помічника, який би допоміг їх реалізувати. Гюнтєр, будучи доктором паризької Сорбони, підходив йому якнайкраще і тому став літературним керівником театру і помічником режисера. Він опрацював план репертуару театру, заснований на національній драматургії. У вересні 1916 р. новий сезон польського театру у Києві розпочався трагедією XVI ст. Яна Кохановського «Відправа грецьких послів». Одночасно, у газеті «Дженнік Кійовські» з'явилася велика стаття В. Гюнтєра про значення театру для підтримки польського духу³².

В театрі організовувалися також одиночні або колективні виступи окремих сценічних зірок. Серед виконавців перше місце займав і користувався популярністю у публіки драматичний актор С. Ярач. Виразник поезії Ю. Остерви, художній керівник польського театру М. Тарасєвіч відзначався видатними творчими здібностями і високою сценічною майстерністю. Для інсценізаторських ідей не бракувало і технічних засобів. В театрі працював перший декоратор Польщі, уродженець Галичини В. Драбїк, учень С. Виспянського, кількарічний керівник відділу декорації польського театру у Варшаві. До репертуару включалося кілька іноземних п'єс, цікавих для публіки, проте які більше спиралися на творчість польських авторів, зокрема М. Балущького, Ю. Блізінського, В. Дунїн-Марцинкевича та ін. Провідні актори, як і керівництво театру, прагнули відтворити на театральній сцені життя польського народу минулих епох, правдивий образ втраченої Польщі³³.

Завдяки енергії Ю. Остерви і запалу всього колективу театр працював за краківською системою: щосуботи прем'єра. Давалося 7 вистав щотижня, дві в неділю, а понеділок був вихідним. Будинок театру на вулиці Меринговській мав гарну сцену з чудовим освітленням, глядацький зал з двома ярусами лож і балконом на 800 місць. Кошти на декорації часто давали приятелі театру К. Стадніцький та Ф. Потоцька.

Актори польського театру часто влаштовували виїзди в інші українські міста, де були значні польські громади. Наприкінці листопада 1915 р. у Житомирі пройшли гастролі Київського польського театру під керівництвом Ф. Рихловського. До показу пропонувалися п'єси «В німецьких кігтях», «На роздоріжжі», «Полька в Америці» та ін. Очоловав трупу

³² Dziennik Kijowski, Kijów 1916, nr 264, s. 3.

³³ Там же.

колишній режисер Варшавського польського театру А. Зельверович. Гастролю пройшли дуже успішно при заповненому залі. Преса відзначала, що прекрасно виконував свою роль А. Зельверович, який створив на сцені яскравий правдивий образ героя зі слабким характером³⁴. Чергові гастролю київського Польського театру під керівництвом Ф. Рихловського відбулись у Житомирі в травні 1916 р. Газети писали, що зал міського театру був вщент заповнений. Серед глядачів було багато молоді і підлітків, виключно місцеві поляки, які зайняли всі ложі, партер і галерею³⁵.

Крім Польського театру під керівництвом Ф. Рихловського, в Києві діяли ще кілька театральних груп, які користувалися популярністю у глядачів. С. Висоцька заснувала «Театральну Студію». Це був камерний театр експериментального характеру, коли відбувався ефект єднання акторів на сцені з публікою в залі. Колектив складався з акторів: С. Висоцької, подружжя Щуркевичів і М. Шпакевич. Як писав В. Гюнтер, «поляки Києва мали що вибирати»³⁶.

С. Висоцька була актрисою Краківського міського театру і переїхала до Києва у 1911 р., ставши дружиною відомого київського лікаря Г. Станіславського. Вона захопилася театральним мистецтвом, познайомила з відомим режисером К. Станіславським і почала в Києві навчати молодих людей сценічному мистецтву, дикції, вимові, декламації. Врешті у Києві було створено реформаторський театр з колективом, що складався з досвідчених акторів і навчальною студією для молоді, яка брала участь у спектаклях³⁷.

Театр «Студія» зібрав навколо себе тісне коло шанувальників, виражаючи давню, у багатьох душах жевріючу тугу за якимось іншим театром, що нагадував би театр «Студію» Станіславського у Москві³⁸.

Окрім Києва, центрами польського театального життя в Україні під час Першої світової війни були також Одеса та Харків. Їхній творчий потенціал зміцнився за рахунок польських емігрантів з Галичини та Королівства Польського. Так, в театральному сезоні 1915–1916 рр. у Харкові були зіграні спектаклі «Фургон» С. Рачковського, «Судді» С. Виспянського, «Вавжини» Л. Стаффа та ін. У відгуках преси у спектаклях відзначалися хороша режисура, оригінальний декор сцени, вдала і жива гра акторів³⁹.

³⁴ Nasha Volyn. Zhytomyr, 1914, 4 dekabria, s. 3.

³⁵ Zhyzn Volyny, Zhytomyr, 1916, 21 maia, s. 2.

³⁶ W. Gunther, *Polski teatr w Kijowie*, Pamiętnik Kijowski, t. 3, Londyn 1966, s. 194–206.

³⁷ R. Pylypchuk, dz. cyt., s. 196–205.

³⁸ Przedświt, Kijów 1916, nr 16–17, 1 listopada, s. 25.

³⁹ L. Abramenko, M. Jur, *Polskiy teatr v Harkove* [w:] *Harkiv – bagatonatsionalnyi*. Zbirnik naukovih prats, Harkiv 2007, s. 119–127.

В умовах демократичних свобод після лютневої революції 1917 р. театральне мистецтво отримало новий імпульс для розвитку. Так, у травні 1917 р. після закінчення театрального сезону було підведено підсумки діяльності Польського театру. Зі звітом у пресі виступив В. Гюнтер. Він зазначив, що Польський театр під керівництвом директора Ф. Рихловського, художнім керівництвом Ю. Остерви, художньо-мистецьким керівництвом В. Драбіка і літературним керівництвом В. Гюнтера з 01.04.1916 р. по 30.04.1917 р. показав загалом 46 вистав. З цієї кількості на сцені поставлено 3 п'єси польських авторів, ніде раніше не зіграні. А саме – «Перстень любові» С. Кендзинського, відіграна 4 рази, «Було то над Балтикою» А. Новачинського – 5 разів і «Сулковського» С. Жеромського, поставлена 6 разів. Разом з тими виставами Польський театр поставив 12 нових польських п'єс. 24 п'єси було відновлено в оригінальній інсценізації і нових декораціях, зокрема «Весілля» С. Виспянського, «Щастя Франя» В. Пежинського та ін. Було показано 6 вистав іноземних авторів. Виходячи з цього, можна стверджувати, що репертуар опирався, передусім, на доробок драматичних п'єс польських авторів, яких було 30, а іноземних лише 7. У порівнянні з іншими сезонами відзначалася висока відвідуваність спектаклів. Найбільше було показано п'єсу «Гарна історія» – 15 разів. Кілька п'єс було знято з показу через непередбачувані обставини – від'їзд артистів.

Успіх театрального сезону пояснювався, зокрема вдалою грою акторів і успішною режисурою. Відзначилися відомі актори – Х. Ларис-Павінська, В. Остерва, Й. Броківський, С. Ярач, Ю. Остерва, Я. Шиманський, М. Тарасевич. Режисером 17 п'єс був Й. Остерва, Я. Ярач – 11, Б. Болеславський – 6, М. Тарасевич – 5. На сцені також відбувалися урочисті вечори, присвячені А. Міцкевичу, Г. Сенкевичу, Конституції 3 травня. Для молоді запроваджувався денний показ за зниженими цінами. 03.03.1917 р. аматори з добродійною метою відіграли на сцені 4 комедії⁴⁰.

У квітні 1918 р. Ю. Остерва заснував власну театральну групу, що розміщувалася в залі громадського клубу Огніво. Новий польський театр на чолі з директором Ю. Фляхом і художнім керівником Остервою працював всього 70 днів: з 21 квітня 1918 р. до липня 1918 р.⁴¹.

Наприкінці 1918 р. – у 1919 р. діяльність Польського театру почала занепадати, що було пов'язано з зовнішньою агресією Росії, боротьбою України за державність, завершенням Першої світової війни і створенням незалежної Польської держави. Щораз важчі умови життя і праці започаткували від'їзд багатьох артистів на батьківщину.

⁴⁰ Dziennik Kijowski, Kijów 1917, nr 123, 19 maja, s. 2.

⁴¹ W. Sviatkovska, dz. cyt., s. 122.

Висновки

Під час Першої світової війни частина польської інтелігенції з Галичини емігрувала в Україну, переважно у великі міста, де могла знайти роботу і застосування своїм творчим здібностям. Творча інтелігенція, зокрема журналісти, редактори журналів включилася в роботу вже існуючих польських видань, сприяючи вищій інформативній насиченості, жанровій різноманітності, змістовності матеріалів. Частина редакцій переїхала до Києва і продовжила видання в Києві, зокрема журнал «Свят кобеци». Під час Першої світової війни та демократичних перетворень в післяреволюційний період 1917–1918 рр. польська еміграція робила спроби заснування видань політичного характеру для представлення своїх партійних поглядів та політичної орієнтації польського населення в Україні. Польські політичні емігранти з Галичини, зокрема народовці, налагодили тісні зв'язки з місцевими партійними осередками та проводили активну громадську та видавничу діяльність.

Насиченим і яскравим стало театральне життя міст – Києва, Харкова, Одеси, Житомира. Польський театр у Києві, завдяки зосередженню значної кількості мистецьких кадрів, перетворився на осередок польської культури, що об'єднував поляків, підтримував віру і давав натхнення на перемогу у війні і відродження держави. Відомі актори, режисери, письменники зі Львова та Кракова активно включилися в театральну діяльність, сприяли піднесенню мистецького рівня театру, що перетворило Київ на один з найбільших польських культурних центрів у Російській імперії.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Tsentrалnyi derzhavnyi istorychnyi arkhiv Ukrainy, m. Kyiv (dali TsDIAK), f. 274, op. 4, spr. 206, ark. 4.

Tsentrалnyi derzhavnyi istorychnyi arkhiv Ukrainy, m. Kyiv, f. 274, op. 4, spr. 456, ark. 71.

Prasa

Dziennik Kijowski, Kijów 1916, nr 264, 24 września.

Dziennik Kijowski, Kijów 1917, nr 123, 19 maja.

Jizn Volyini, Jitomir 1916, nr 135, 21 maja.

Kłosy Ukraїńskie, Kijow 1915, nr. 2–3.

Kłosy Ukraїńskie, Kijow 1915, nr. 11.

Nasha Volyin, Jitomir 1914, nr 325, 4 grudnia.

Przedświt, Kijów 1916, nr 16–17, 1 listopada.

Opracowania

Abramenko L., Jur M. *Polskiy teatr v Harkove*. Harkiv – bagatonatsionalnyi. Zbirnik naukovih prats, Harkiv 2007, s. 119–127.

- Bartoszewicz J., *Znaczenie polityczne kresów wschodnich dla Polski*, Warszawa 1924.
- Grabski S., *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1989.
- Gunther W., *Polski teatr w Kijowie*, Pamiętnik Kijowski, t. 3, Londyn 1966, s. 194–206.
- Horbatovskiy P., *Polske teatralne zhyttia u Kyievi u 1905–1918 rr. za dokumentamy, zberezenymy v Kyivskykh ta Varshavskykh arkhivakh*, Ukrainsko-polski kulturni vzaiemyny, wyp. 2, K., 2008, s. 207–226.
- Korzeniowski M., *Na wygnańczym szlaku*, Lublin 2001.
- Korzeniowski M., *Tulaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej*, Lublin 2007.
- Korzeniowski M., *Uchodźcy z ziem polskich w okresie I wojny światowej. Jak Polacy przeżywali wojny światowe?* Szczecin 2016.
- Korzeniowski M., *Za Złotą Bramą: działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920*, Lublin 2009.
- Lychachova T., *Polski bizhentsi v m. Kharkovi v roky Pershoi svitovoi viiny: diialnist hromadskykh orhanizatsii. Kharkiv – bahatonatsionalnyi*, Zbirnyk naukovykh prats, Kharkiv 2007.
- Łukawski Z., *Ludność polska w Rosji (1863–1914)*, Wrocław 1978.
- Pylypchuk R., *Teatralni reformatory Stanislava Wysotska i Les Kurbas: typolohiia studiinoi roboty v Kyievi*, Pamiętnik Kijowski, t. 6, Polacy w Kijowie, Kijów 2002.
- Sviatkovska W., *Teatralni kontseptsii i tvorchy shliakh Yuliusha*, Polska kultura. Ukraina. Lektsii pro teatr, Kyiv–Wroslav 2010.
- Ślisz A., *Prasa polska w dobie wojny i rewolucji 1915–1919*, Warszawa 1968.
- Tarasiuk D., *Polski obóz narodowy w Rosji w latach 1917–1918*, Lublin 2014.
- Witwicka-Dudek A., *Przegląd wybranych polskich tytułów prasowych wydawanych w Kijowie na początku XX wieku*, Pamiętnik Kijowski, t. 6, Kijów 2002.
- Zhvanko L.M., *Polski bizhentsi Pershoi svitovoi viiny v Kharkovi. Formuvannia istorychnoi pamiaty: Polshcha i Ukraina*, Kharkiv 2008, s. 18–33.

The influence of the Polish intelligentsia of Galicia on the development of the press and theatrical activities of Poles in Ukraine during the First World War

Summary

During the First World War, part of the Polish intelligentsia from Galicia emigrated to Ukrainian lands, concentrating mainly in large cities. The article shows the influence of Galician Polish intelligentsia on the development of the Polish press and theatre in Ukraine. The Polish press has become more informative, genre-diverse, and new Polish publications have appeared. Thanks to the involvement of a number of well-known artistic personnel in the theatre life, the Polish theatre life in Kyiv, Odesa, and Kharkiv started to flourish.

Keywords: Polish intelligentsia, Galicia, Polish press, Polish theatre, First World War

**Jarosław Moklak**

ORCID: 0000-0003-1829-4046

(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

Język i polityka. Inteligencja galicyjska w sporze o kształt języka ukraińskiego w XIX wieku

Artykuł przedstawia wybrane etapy formowania się literackiego języka ukraińskiego w Galicji na tle relacji polsko-ukraińskich oraz rosyjsko-galicyjskich. Punktem wyjścia debaty językowej było odniesienie do alfabetu łacińskiego i języka cerkiewnosłowiańskiego. Alfabet łaciński Ukraińcy szybko odrzucili z obawy przed polonizacją, ale w przypadku cyrylicy problemem był wybór między historycznym alfabetem cerkiewnym a grażdanką (pismo cywilne) używaną w Rosji. Elity polskie poparły alfabet cerkiewny w przekonaniu, że będzie stanowił zaporę przed wpływem języka rosyjskiego na tożsamość narodową Rusinów (Ukraińców).

Słowa kluczowe: język cerkiewnosłowiański, język ukraiński, etymologia, fonetyka, polityka

Wprowadzenie

Język i polityka splotły się ze sobą w rywalizacji o kierunek tożsamości narodowej Rusinów (Ukraińców) galicyjskich. Rywalizacja nasiliła się, gdy ruch ukraiński wszedł na drogę emancypacji od kultury polskiej, która zawładnęła elitami ruskimi w okresie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jaskrawy podział między kulturą polską i ukraińską wyznaczał m.in. alfabet języka pisanego. Elity polskie forsowały alfabet łaciński dla języka Rusinów, których uważano za szczep polski, a elity ukraińskie, choć nie brakowało zwolenników łacinki, forsowały cyrylicę. Ponadto spór językowy połączony z politycznym rozgorzał także na tle samego alfabetu cyrylickiego, gdyż część intelektualistów ukraińskich hołdowała wzorcom historycznym przechowanym w pamiątkach piśmiennictwa staroruskiego, a inna część opowiadała się za fonetycznym zapisem języka prostego ludu. Władze galicyjskie i wiedeńskie włączały się do tych sporów, które ciągnęły się przez cały wiek XIX. Oprócz uczonych języko-

znawców uczestniczyli w nich działacze polityczni niekiedy słabo obeznani ze specyfiką formowania się języka ukraińskiego lub świadomie reprezentujący określone cele polityczne, w których język był tylko środkiem do realizacji tych celów.

Język cerkiewnosłowiański

Zanim spory językowe w Galicji nabrały wymiaru politycznego, przez trzy ostatnie dekady XVIII w. i na początku wieku XIX język polski dominował w wielu ruskich (ukraińskich) domach. Cyrylica także nie budziła kontrowersji, przeciwnie, władze wiedeńskie dołożyły starań, aby uruchomić proces formowania się systemu oświatowego opartego na języku cyrylicy. Nie licząc języków polskiego i niemieckiego, pisanym językiem Rusinów galicyjskich był język cerkiewnosłowiański, ale już wówczas widoczne były różne poglądy w ocenie tego języka i jego przydatności do obsługi obszaru edukacji. Wykształcone duchowieństwo greckokatolickie preferowało język ksiąg cerkiewnych o tradycjach historycznych sięgających czasów Rusi średniowiecznej. Młodzież wołała język wyniesiony z domu, tj. język prostego ludu. Pierwsze oznaki tego, jak się wkrótce okazało, fundamentalnego sporu, który ostatecznie zaważył na kształcie ukraińskiego języka literackiego, wystąpiły już podczas wykładów w *Studium Ruthenum*¹ pod koniec XVIII w., gdy na prośbę studentów niektórzy wykładowcy porzucali cerkiewszczyznę i wykładali w zrozumiałym języku ludowym.

Najbardziej znane są używane w *Studium Ruthenum* podręczniki Petra Łodija i Fedira Zachariasewycza. Łodij wydał w 1790 r. we Lwowie przetłumaczony z łaciny na język cerkiewnosłowiański (z elementami ówczesnego języka rosyjskiego i języka ludowego) podręcznik Friedricha Christiana Baumeistera² (*Христіана Баумайстера наставлення любомудрія правоучительного*³).

¹ Ruski Instytut Teologiczny i Filozoficzny z językiem wykładowym ruskim utworzony przy Uniwersytecie Lwowskim na podstawie rozporządzenia cesarza Józefa II z 9 marca 1787 r., zob. M. Ilkiw-Swydnycki, W. Kaczmar, *Pierwsze katedry (1784–1805)* [w:] *Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2016, s. 52–53; J. Moklak, „*Studium Ruthenum*” jako struktura szkolnictwa wyższego w XVIII wieku, „*Nowa Ukraina. Zeszyty historyczno-politologiczne*”, nr 15, Kraków 2015, s. 7. Zob. także: T. Vinkovskiy, *Iosyf II a universytet Frantsa I u Lvovi (Z nahody novoho stolittia)*, Lviv 1917; L. Finkel, S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1894.

² Zob. F.Ch. Baumeister, *Institutiones philosophiae rationalis: methodo Wolfii conscriptae*, Vitembergae 1735.

³ I. Melnyk, *Petro Lodii, filosof*, <https://zbruc.eu/node/22367> [dostęp 11.02.2021]. Zob. J. Holovatskii, *O piervom literaturno-umstviennom dvizheniu Rusynov v Halitsii*, Lvov 1865.

W tym samym roku wydano przetłumaczony z łaciny przez Zachariasewicza podręcznik do historii cerkwi (*Історія Церковныя*) również w języku, który był mieszaniną cerkiewszczyzny, języka rosyjskiego i tzw. języka potocznego⁴. Znaczący *Studium Ruthenum* Amwrosij Androchowycz nazwał język Zachariasewicza „językiem cerkiewnosłowiańskim silnie zmieszany z żywym językiem ukraińskim”, lecz dokładnych proporcji tych komponentów nie wyszczególnił⁵. Oba podręczniki, zarówno pod względem alfabetu, jak i leksyki, wpisywały się w dotychczasową tradycję rozwoju języka na Rusi, dlatego były akceptowane przez elity. Natomiast język tych publikacji, jako książkowy, niebędący w powszechnym użyciu wśród ludu, nie uzyskał akceptacji studentów pochodzących z nizin społecznych⁶.

Przełom językowy w dobie „Ruskiej Trójcy”

Chociaż początków sporu o kształt języka ukraińskiego można dopatrywać się w bojkocie wykładów cerkiewnosłowiańskich w *Studium Ruthenum*, to jednak szersze rozmiary spór przybrał w czasach tzw. Ruskiej Trójcy. Przedstawiciele tego środowiska skupieni wokół Markiana Szaszkewicza sprzeciwili się leksyce cerkiewnosłowiańskiej, propagując słownictwo języka ludowego. Równolegle rozwijał się spór o kształt alfabetu cyrylicy, o czym przekonuje nas zachowana z tamtego okresu korespondencja, np. Iwan Wahyłewycz w liście do Pawła Jozefa Šafárika z 2 kwietnia 1837 r. wyszczególnił szereg różnic w sposobie zapisywania tych samych dźwięków, przywołując pisarstwo Mychajły Maksymowicza, Hryhorijsa Kwitki-Osnowjanenki, Iwana Kotłarewskiego i innych, również swoje własne⁷.

⁴ M. Vozniak, *Do kharakterystyky Petra Lodiia*, „Zapysky Naukovocho Tovarystva imeni Shevchenka”, t. 113, Lviv 1913, s. s. 155.

⁵ A. Androkhovych, *Lvivske „Studium Ruthenum”*, „Zapysky Naukovocho Tovarystva imeni Shevchenka”, t. 132, Lviv 1922, s. 201. Z opinią Androchowicza nie zgodził się Michael Mozer, lecz przytoczył tylko wybrane przykłady z tłumaczenia Zachariasewicza, zob. M. Mozer, *Prychynky do istorii ukrainskoi movy*, Kharkiv 2008, s. 355.

⁶ Iryna Krawczuk, która przetłumaczyła na współczesny język ukraiński niektóre fragmenty rękopiśmiennych wykładów Łodija, nazwała jego język „ukraińskim językiem książkowym XVIII w.”, zob. I. Kravchuk, *Petro Lodiia „Nastanovy Lohiky”*, „Visnyk Kyivskoho nacionalnoho universytetu im. T. Shevchenka, Filozofia. Politolohia” 2007, 84–86, s. 42; tejże: I. Kravchuk, *Movna spetsyfika filosofskoi spadshchyny Petra Lodiia* [w:] *Mizhnarodna naukova konferentsiia (12–13 kvitnia 2006 r.)*. *Materialy dopovidei ta vystupiv*, Kyiv 2006, cz. II, s. 20–21.

⁷ „Maksymowych pyshe: â, ô, ê, û, ý – i, ě – jo, ô – ý, ь (stare); Kvitka: и – i ta ъ, ы – и; Luchkai pyshe ъ; Levyckiy: ä – e, ö – i, ë – jo”, zob. „*Rusalka Dnistrova*”. *Dokumenty i materialy*, red. F.I. Steblii, O.A. Kupchynskiy, J.J. Hrycak, V.I. Parubii, O.A. Polanskyi, J.M. Humeniuk, Kyiv 1989, s. 83–84.

Okres działalności „Ruskiej Trójcy” wiążemy także z protestem Rusinów przeciwko wprowadzaniu alfabetu łacińskiego do języka ukraińskiego. W 1834 r. pojawił się artykuł Josyfa Łozynskiego pt. *O wprowadzeniu abecadła polskiego do piśmiennictwa ruskiego*, wywołując polemikę, która szybko nabrała cech sporu politycznego⁸. Łozynskij uważał (w późniejszym okresie zmienił zdanie), że alfabet łaciński lepiej wpisywał się w specyfikę języka ludowego niż cyrylica historyczna. Powołał się na szereg publikacji wydawanych łacinką w czasach I Rzeczypospolitej, a także na współczesne mu *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego* (1833) Wacława Zaleskiego (Wacław z Oleska), pisząc: „charaktery polskie najzdolniejsze są do oddania każdego ruskiego brzmienia, i że zatem w pisaniu używane być powinny”⁹. Jakiw Hołowaćkij twierdził, że młody wówczas Łozynskij miał pozostawać pod wpływem Wacława z Oleska, który nazywał Rusinów „naszymi Rusinami”¹⁰. Łozynskij w swojej autobiografii potwierdził, że pisał artykuł pod wpływem ruskich pieśni publikowanych w polskich czasopismach, ale powołał się także na opinię Jerneja Kopitara, cesarskiego cenzora książek słowiańskich, który recenzował jego gramatykę w „Oesterreichischer Beobachter” i pozytywnie wypowiedział się o alfabecie łacińskim¹¹. O ile publikacje wydawane wcześniej łacinką przez autorów polskich przechodziły bez większego rozgłosu, o tyle wystąpienie Łozynskiego – Rusina wywołało głośną polemikę w środowisku ukraińskim.

Warto zwrócić uwagę na argumentację Markiana Szaszkewycza, który sprzeciwił się przydatności łacinki do wyrażania głosek ruskich: „ileż tam z tą niedokładności, ileż wątpliwości! z których nieznający języka ruskiego bardzo

⁸ Pierwszym krytykiem był Denys Zubryćkij, który napisał anonimową pracę pt. *Apologia cyryliki czyli Azbuki ruskiej*, zob. M. Vozniak, *Avtorstvo azbuchnoi statti z 1834 r.*, „Zapysky Naukovocho Towarystva imeni Shevchenka”, t. 136–137, Lviv 1925, s. 113.

⁹ Cyt. za: M. Szaszkiwicz, *Azbyka i abecadło. Uwagi nad rozprawą „O wprowadzeniu Abecadła polskiego do piśmiennictwa ruskiego”*, napisaną przez M. Łozińskiego, umieszczoną w *Rozmaitościach Lwowskich z roku 1834*, Przemyśl 1836, s. 6.

¹⁰ *Materiały k Istorii Halitsko-russkoj slovesnosti, sobshchajemy Bohdanom A. Didytskim. Vospominanie o Markiani Shashkevychi i Ivani Vahylevychi (Iz zapisok Iakova F. Holovatskoho)*, „Literaturny Sbornik izdavaemy Halitsko-Russkoju Matitseiu”, Vypusk I, Lvov 1885, s. 20.

¹¹ Warto zaznaczyć, że Kopitar użył pojęcia „alfabet łaciński”, a nie „alfabet polski”, jak uczynił to Łozynskij, zob. K. Dwornik, *Słoweńska „abecedna vojna” i pierwsza ukraińska „azbyčna viūna” w Galicji – próba porównania*, s. 122–123, https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/16720/Dwornik_Slowenska_abecedna_vojna_Ukrainska_azbuchna_vijna.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp 24.07.2023]. Zob. J. Kopitar, *Literatur*, „Oesterreichischer Beobachter”, nr 342 z 8 XII, Wien 1833, s. 1580. Kopitar reprezentował konserwatywne skrzydło w słoweńskim środowisku językoznawców, zob. A. Cetnarowicz, *Słoweński ruch narodowy i jego stosunek do spraw polskich 1848–1879*, Kraków 1990, s. 13. Zob. także *Materiały k Istorii Halitsko-russkoj slovesnosti, sobshchajemy Bohdanom A. Didytskim*, s. 116–117.

mylnie może powziąć zdanie o temże języku”¹². Podawał przykłady dźwięków ж, ш, щ, ц, ч, które „rozmaita, niestała składaniną łacińskich liter” zapisywano¹³. Co więcej, na twierdzenie Łozynskiego, że język ruski nie miał literatury, Szaszkewycz przytoczył bogate cyryliczne piśmiennictwo od średniowiecza do końca XVI w., przeciwstawiając je ruskiemu piśmiennictwu łacińskiemu z XVII i XVIII w. z czasów „zepsucia języka ruskiego pod wpływem zepsutej polszczyzny”¹⁴. Polemizując z Łozynskim za pomocą argumentów językowych, przyjął postawę polityczną, gdyż swoje uwagi połączył z prawem do obrony własnego dziedzictwa kulturowego i osadził na tle kultury europejskiej, wyszczególniając szereg narodów posiadających własne języki. Pisał: „ile narodów, tyle odrębnych literatur, tyle odrębnych pisowni”¹⁵. Jego polemika była protestem przeciwko wprowadzeniu do języka ukraińskiego alfabetu łacińskiego uważanego za atrybut polskości. Właśnie ze względu na skojarzenia łacinki z polsnością już w latach 30. XIX w. polityka stała się integralną częścią sporów językowych, choć przykrywały ją jeszcze debaty *stricte* językoznawcze i literackie.

Rok 1848 – co dalej z cyrylicą?

Szerszego politycznego wymiaru kwestia językowa w Galicji Wschodniej nabrała w okresie Wiosny Ludów. Hołowna Rada Ruska zrzeszająca narodowo usposobionych Rusinów żądała wprowadzenia języka ukraińskiego jako wykładowego w szkolnictwie, natomiast w kręgach polskich utrzymywał się pogląd o nieprzydatności tego języka do wykładów. Argumentowano to niskim poziomem jego wyrobienia literackiego, brakiem podręczników itp. Na wniosek gubernatora Wacława Zaleskiego ministerstwo oświecenia nakazało nauczycielom gimnazjów prowincjonalnych używanie języka polskiego jako wykładowego, lecz po ustąpieniu Zaleskiego ministerstwo reskryptem z 4 grudnia 1848 r. cofnęło tę decyzję¹⁶, a w kolejnym zarządzeniu z 8 stycznia 1849 r. wprowadziło język niemiecki jako wykładowy z zastrzeżeniem, że decyzja miała obowiązywać do

¹² M. Szaszkiewicz, *Азбука і абецадло*, s. 6.

¹³ Tamże, s. 15.

¹⁴ Tamże, s. 18.

¹⁵ Tamże, s. 9–10.

¹⁶ M. Chyliński, *Sprawy szkolne w Sejmie*, „Przegląd Powszechny”, Warszawa 1887, t. 14; J. Kozik, *Między reakcją a rewolucją. Studia z dziejów Ukraińskiego Ruchu Narodowego w Galicji w latach 1848–1849*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, z. 52, Warszawa–Kraków 1975, s. 153–154; J. Moklak, *W walce o tożsamość Ukraińców. Zagadnienie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich w pracach galicyjskiego Sejmu Krajowego, 1866–1892*, Kraków 2004, s. 25–26.

czasu odpowiedniego ukształtowania się języka „ruskiego”¹⁷. Inteligencja ukraińska stanęła zatem przed trudnym zadaniem kodyfikacji języka. Należało określić stosunek do będących w użyciu wzorców językowych, uporządkować alfabet itp.

Najważniejsza debata językowa odbyła się podczas tzw. Zjazdu Uczonych w październiku 1848 r. we Lwowie. W zaproszeniu na Zjazd określono jego cel: „Ustanowić dla naszego języka jednakowe normy, a dla naszego pisma przyjąć najstosowniejszą pisownię, wyświetlić różnicę mowy naszej od języka starosłowiańskiego, także od rosyjskiego i od polskiego”¹⁸. Z jednej strony, obawa przed polonizacją Rusinów łączyła uczestników zjazdu, ale z drugiej, nie było porozumienia w kwestii ujednoczenia gramatyki i pisowni. Ówczesny język pisany był mocno spleciony z Cerkwią, od wieków utrzymywał swój tradycyjny charakter z licznymi wpływami greki, a od czasu pojawienia się budzicieli narodowych (Ruskiej Trójcy) opowiadających się za mową prostego ludu był mocno zagrożony. Zjazd podzielił się na zwolenników etymologii i jej przeciwników¹⁹. Od nazw „jerów” (ѣ, ѥ) środowiska te nazywano „jerofilami” i „jerofobami”. Pierwsi opowiadali się za ich utrzymaniem, drudzy za usunięciem, domagając się maksymalnego uproszczenia zapisu według zasady „jeden dźwięk, jedna litera”. Konserwatywna część duchowieństwa obawiała się utraty historycznego dziedzictwa w następstwie forsowanej przez część uczestników Zjazdu zasady fonetycznej w piśmie. Z kolei zwolennicy fonetyki uwzględniali aktualne potrzeby duchowe i komunikacyjne całej ludności ukraińskiej, w zdecydowanej większości chłopskiej i słabo obeznanej z cyrylicą historyczną.

Przebieg Zjazdu dobrze ilustrują referaty Iwana Żukiwskiego pt. *Rozprawa o pisowni ruskiej* i Jakowa Hołowaćkiego pt. *Rozprawa o języku południowo-ruskim i jego narzeczach*. Żukiwskij podzielił uczestników Zjazdu na trzy grupy. Pierwszą grupę reprezentowali zwolennicy utrzymania języka cerkiewnosłowiańskiego: „chcieli pisać po rusku i zatrzymać formy słów starosłowiańskich, tak aby język ruski w piśmie nie różnił się od słowiańskiego, tylko inaczej miałyby się wymawiać”²⁰. Drudzy „chcieli pisać tak jak się wymawia, bez względu na pochodzenie słów, [...] i nawet bez względu na gramatykę”²¹. Trzecia grupa „trzymała się środka między pierwszymi dwiema grupami, chcąc pisać jak się wymawia, ale tam gdzie można, zachować wzgląd na inne języki

¹⁷ J. Kozik, *Między reakcją a rewolucją*, s. 154–155; B. Didytskii, *Svoiezhytievyy zapiski*, Chast II, *Vzhliad na shkolnoie obrazovanie halitskoi Rusi v XIX st.*, Lvov 1908, s. 27.

¹⁸ *Nashi politychni partii*, „Dilo”, nr 14, Lvov 1886, s. 1.

¹⁹ M. Vozniak, *Proiekt pravopysy Ivana Zhukivskoho na zizdi „ruskykh uchenykh”*, Lviv 1908 [odbitka: Zapysky NTSh, t. 82].

²⁰ *Rozprava o pysovny ruskoj* [w:] M. Vozniak, *Proiekt pravopysy Ivana Zhukivskoho na zizdi „ruskykh uchenykh”*, Lviv 1908, s. 18.

²¹ Tamże.

słowiańskie, a szczególnie na gramatykę własnego języka”²². Żukiwskij i Hołowaćkij, odpowiadając zwolennikom języka cerkiewnosłowiańskiego, którzy język ten traktowali jak skarb narodowy i uważali, że nie można go modyfikować, przekonywali, że zmiany nie umniejszają rangi języka, lecz przeciwnie, są objawem jego żywotności. Podawali przykłady zmian zachodzących w nowożytnych językach zachodnich i, co najsilniej musiało dotknąć zwolenników cerkiewszczyzny, przypomnieli, że „nawet w słowiańskim (cerkiewnosłowiańskim języku) w różnych czasach, różnie zmieniano pisownię”²³.

Zwolennicy uproszczenia alfabetu cyrylicy wskazywali, że „więcej ma liter niż dźwięków”²⁴. Żukiwskij, posługując się samogłoskami łacińskimi, napisał w referacie, że „o” ma w cyrylicy dwa znaki (o, ω), „u” ma dwa znaki (oy, ѳ), „i” ma dwa znaki (i, и), a na łacińskie „ja” także przypadają dwa znaki (ѣ, ѧ). Z drugiej strony, np. litery „i” i „и” wymawiano raz jak łacińskie „i”, innym razem jak cyrylicie „и”. Za martwą zaszłość, którą chciał usunąć, uważał występowanie liter greckich (np. ϑ, ς, ψ, ω)²⁵. Propagując zasadę „jeden dźwięk, jednak litera”, powoływano się np. na Josefa Dobrowskiego czy Jerneja Kopitara, a ponadto zwolennicy uproszczenia alfabetu mogli kierować się praktyką stosowaną przez innych Słowian, np. podręcznikiem Franca Metelki, w którym autor usunął wszystkie dwuznaki z języka słoweńskiego²⁶. Propozycji zmian w alfabecie cyrylicy było znacznie więcej. W końcowych wnioskach Żukiwskij proponował „trzymać się języka, jakim nasz naród teraz mówi”, dodając, że podstawą powinien być dialekt używany najczęściej. Pisać należało tak, jak się wymawia, ale z zachowaniem etymologii w tych miejscach, w których można to uczynić. W ten sposób, stojąc na gruncie fonetyki języka ludowego, łączył z nią ruską tradycję pisanego języka cerkiewnego²⁷. Według Mychajły Wozniaka Żukiwskij, proponując rozwiązanie w rodzaju syntezy cerkiewszczyzny z językiem ludowym, choć ten drugi język w jego koncepcji dominował, znajdował się pod wpływem pracy wybitnego czeskiego językoznawcy Dobrowskiego²⁸.

Sporo uwagi w debatach zjazdowych zajęła sprawa tzw. poczwórno „i” (i, и, ѣ, ѧ)²⁹. Josyf Łozynskij, który wiosną 1848 r. odmówił przyłączenia się do pol-

²² Tamże, s. 18–19.

²³ Tamże, s. 19.

²⁴ Tamże, s. 20.

²⁵ Tamże, s. 21.

²⁶ Zob. J. Dobrowsky, *Institutiones linguae slavicae dialecti veteris quae quum apud rufos, serbos aliosque ritus graeci, tum apud dalmatas glagolitas ritus latini slavos in libris sacris obtinet*, Vindobonae 1822; F.S. Metelko, *Lehrgebäude der Slowenischen Sprache im Königreiche Illryen und in den Benachbarten Provinzen*, Laibach 1825.

²⁷ Tamże, s. 27.

²⁸ M. Vozniak, *Proiekt pravopysy Ivana Zhukivskoho*, s. 14.

²⁹ *Rozprava o pysovny ruskoj* [w:] M. Vozniak, *Proiekt pravopysy Ivana Zhukivskoho*, s. 29.

skiej Rady Narodowej w Przemyślu i porzucił myśl o alfabecie łacińskim³⁰, zaproponował pozostawienie „b” i „n”, a jeśli – jak dodawał – pojawiłyby się „pośredni dźwięk”, wówczas należałoby zachować „i”. Zdecydowanie uważał, że należało usunąć „h” i twardy znak. Był też zwolennikiem wprowadzenia łacińskiego „j”, jak uczynił to Vuk Karadžić w języku serbskim, co pozwoliłoby na usunięcie z cyrylicy kilku liter (я, є, ю, йо, й), a nawet miękkiego znaku (ь)³¹. Łozynskij pełnił na Zjeździe funkcję wiceprzewodniczącego w sekcji języka ruskiego (przewodniczącym był J. Hołowaćkij). Jego przedrewolucyjna działalność poszła w niepamięć, tym bardziej że w 1848 i 1849 r. zdobył uznanie, aktywnie promując ruch narodowy w prasie i publicystyce niemieckiej (np. „Wiener Zeitung”, „Slawische Central-Blätter”, broszura *Über die Aenderung der Nationalität, von einem Ruthenen*)³². Wykazywał się aktywnością publicystyczną także w późniejszych latach. Warto przypomnieć jego krytyczne wystąpienie w „Wistnyku” wiedeńskim z 1853 r. przeciwko używaniu języka rosyjskiego, gdyż stosunek do tego języka zajął szczególne miejsce w polityce władz galicyjskich wobec Rusinów u schyłku lat 50. i towarzyszył polityce do końca istnienia Galicji³³.

Stosunek narodowców do twardego znaku trafnie ilustrują słowa Mykoły Wereszczynskiego do Hołowaćkiego zawarte w liście z 24 września 1848 r.: „Cenię wysoko naszego Kyryla i jego azbukę, uznaję jej zasługi, lecz tym jednakże nie grzeszę, że twardy znak odrzucam na wieki i piszę, jak mówię”³⁴. Z tym przesłaniem zwolennicy fonetyki opowiedzieli się za usunięciem twardego znaku z języka ukraińskiego. Natomiast w jego obronie stanął m.in. Josyf Łewyćkij, przewodniczący sekcji szkolnej na zjeździe, wykładowca teologii w greckokatolickim seminarium duchownym w Przemyślu, który w sporach językowych uczestniczył od 1834 r., gdy wydał broszurę sprzeciwiającą się wprowadzeniu alfabetu łacińskiego do języka Rusinów (jeszcze zanim uczynił to M. Szaszkewycz)³⁵. Kamil Dwornik, autor rozprawy opisującej stanowisko

³⁰ Łozynskij napisał, że jego propozycja wprowadzenia łacinki do języka ruskiego była powzięta w „najlepszym zamiarze” i oprócz „bolesnych” miała „dobre następstwa [...]. Cieszyło mnie [...], że po tym artykule Rusini jakby ze snu się obudzili i do swego samookreślenia doszli”, zob. *Avtobiohraphicheskii zapiski Iosypha Lozynskoho*, „Literaturnyi Sbornik izdavaiemyi Halitsko-Russkoiu Matitseiu”, Vypusk I, Lvov 1885, s. 117. Ten sam cytat zob. O. Huzar, *Sproby vprovadzhenia do ukrainskoho pravopysu latynskoi abetky* [w:] *Istoriia movy. Dialektologia*, http://dspace.tnpu.edu.ua/bitstream/123456789/22451/1/1998-1_-18-22.pdf [dostęp 1.07.2023].

³¹ I. Łozynskij, *Uvahy nad pravopysom ruskym*, „Pchola”, Lviv 1849, s. 266–270.

³² *Avtobiohraphicheskii zapiski Iosypha Lozynskoho*, s. 121.

³³ Zob. „Wistnyk dla Rusynov Avstriskoi derzhavy”, (Wiedeń), 1853, nr 64 i 65; *Avtobiohraphicheskii zapiski Iosypha Lozynskoho*, s. 123.

³⁴ Cyt. za M. Vozniak, *Proiekt pravopysy Ivana Zhukivskoho*, s. 4. Ten sam cytat u Kozika, *Między reakcją a rewolucją*, s. 162.

³⁵ J. Lewicki, *Odpowiedź na zdanie o zaprowadzenie abecadla polskiego do piśmiennictwa ruskiego*, „Rozmaitości” pismo dodatkowe do „Gazety Lwowskiej”, Lwów 1834, nr 52, wkładka, s. 1–4.

Josyfa Łewyckiego w kwestiach językowych, podkreślił, że jego protest wobec wprowadzania alfabetu łacińskiego do języka ukraińskiego miał podłoże polityczne: „duchowny dostrzegł, iż nowy alfabet może doprowadzić do rozłamów w społeczności Rusinów galicyjskich, co uniemożliwiłoby przeciwstawienie się dominującej pozycji Polaków” – napisał³⁶. Poza tym Łewyckij uważał, że język ukraiński, podobny w brzmieniu do polskiego, zapisany tym samym alfabetem będzie sprzyjał głoszonej przez konserwatywne polskie środowisko opinii, jakoby był jeszcze jedną gwarą języka polskiego³⁷.

Łewyckij uważał, że odejście od historycznego zapisu etymologicznego i forsowanie pisowni fonetycznej doprowadzi do zatrąty wielowiekowego dziedzictwa piśmienniczego. Zatem należy przyjąć, że chcąc utrzymać dawne formy pisowni, kierował się patriotyzmem wobec kultury własnego narodu. Nie dziwi zatem, że na zjeździe w 1848 r. stanął w obronie cyrylicy historycznej, co uzasadniał licznymi uwagami dotyczącymi alfabetu. Oświadczył, że twardey znak na końcu wyrazu jest konieczny nie tylko w języku cerkiewnym, ale także w ruskim języku ludowym. Swoje stanowisko argumentował słowami: „ostra litera, jaka stoi na końcu bez twardego znaku, nie ma pełnego brzmienia”³⁸. Mychajło Wozniak podaje, że głosowanie w tej sprawie nie przyniosło rozstrzygnięcia. Głosy rozłożyły się po równo, a o losie twardego znaku miał zadecydować głos starego księdza Wełyczki, który pojawił się na sali obrad podczas głosowania. Zapytany, co sądzi o twardym znaku, i namawiany do zajęcia stanowiska, stwierdził: „niech będzie”. W ten sposób przewagą jednego głosu Zjazd miał utrzymać twardey znak w języku ukraińskim, który jeszcze przez szereg dekad używany był w piśmiennictwie ukraińskim³⁹.

Łacinka, półustaw, grażdanka

Dalszy spór o kształt języka ukraińskiego możemy obserwować, śledząc przebieg tzw. wojny o alfabet pod koniec lat 50. XIX w. W pełnej odsonie powróciła sprawa alfabetu łacińskiego forsowanego przez gubernatora Galicji hrabiego Agenora Gołuchowskiego (w niższych klasach gimnazjalnych postulował on, by w ogóle zrezygnować z nauki języka ukraińskiego, rozpoczynając

³⁶ K. Dwornik, *Stanowisko ks. Josyfa Łewyckiego (1801–1860) w sporze o alfabet języka ruskiego (ukraińskiego) w Galicji w latach 30. i 40. XIX wieku*, „Acta Polono-Ruthenica”, XXI, Olsztyn 2016, s. 20–21.

³⁷ K. Dwornik, *Stanowisko ks. Josyfa Łewyckiego*, s. 25.

³⁸ M. Wozniak, *Projekt pravopysy Ivana Zhukivskoho*, s. 5.

³⁹ M. Wozniak pisał o tym na podstawie opracowania Justyna Żukiwskiego, które z kolei ten napisał po ponad 40 latach od debaty językowej, zob. M. Wozniak, *Projekt pravopysy Ivana Zhukivskoho*, s. 5.

ją dopiero od pierwszej klasy gimnazjum wyższego). Minister edukacji i wyznań Leo Thun-Hohenstein uznał propozycje Gołuchowskiego za zbyt daleko idące, mogące wzniesić nieufność Rusinów wobec rządu wiedeńskiego, jednak godził się na wprowadzenie alfabetu łacińskiego do języka ukraińskiego, skoro część Rusinów sama tego oczekiwała. Trudno określić, jak liczna była to grupa, ale z pewnością należał do niej Euzebiusz Czerkawski, polemizujący z argumentami obrońców cyrylicy, czy Lew Węgliński, który na początku 1859 r. wydał zbiór ruskich utworów poetyckich zredagowanych w alfabecie łacińskim⁴⁰.

Agenor Gołuchowski zwrócił się m.in. do Josyfa Łozynskiego w przekonaniu, że ten powróci do swych młodzieńczych poglądów z lat 30. XIX w. i przyjmie zaproszenie do udziału w specjalnej komisji językowej, której posiedzenie ustalono na 30 maja 1859 r. Łozynskij przybył na posiedzenie, jednak w przemowie wygłoszonej w języku niemieckim nie zgodził się na członkostwo w komisji, argumentując to zagrożeniami dla rozwoju literatury ukraińskiej. Powiedział wówczas: „Ponieważ taką próbę już dawniej podejmowałem (wprowadzenie łacinki), i wywołała ona w narodzie ogólne niezadowolenie oraz krytykę pod moim adresem, przekonałem się, że wprowadzenie abecadła łacińskiego wywołałoby tylko podział w naszej literaturze, jedni używaliby łacińskich liter, a drudzy cyrylicy. Niespełnienie tego projektu zamiast promocji naszej literatury, co jest celem c.k. ministerstwa [...] szkodę by przyniosło – dlatego jestem przeciwny temu projektowi”⁴¹. Po latach Łozynskij wspominał, że jego odmowa udziału w komisji ściągnęła na niego „gniew” gubernatora Gołuchowskiego⁴².

W kołach polskich obawy wzbudzały wykłady Jakowa Hołowaćkiego, profesora Katedry Literatury i Języka Ruskiego Uniwersytetu Lwowskiego, w których używał on terminologii historycznej, obecnej w języku cerkiewno-słowiańskim, ale i w rosyjskim. W następstwie krytycznych opinii o słownictwie używanym przez Hołowaćkiego w wykładach uniwersyteckich, przekazywanych przez Gołuchowskiego ministrowi Leo-Thunowi, doszło do arbitrażu wiedeńskiego. Leo Thun w piśmie z 18 lipca 1858 r. zgodził się na upomnienie Hołowaćkiego i usunięcie go z uczelni lwowskiej, gdyby nadal jego wykłady zawierały słownictwo „rosyjskie”⁴³. Stosunek do języka wykładów Hołowaćkiego

⁴⁰ L.E. Węgliński, *Nowyi poeziji matoruskii t.j. piśny, dumy, dumki, chory, tanci, ballady etc. w czystom jazyci Czerwono-Rusyniw, wedla żytia, zwyczaiw ich i obycaiw narodnych*, Lwihorod i Peremyszl 1858; I. Franko, *Azbuchna viina v Halychyni 1859 r.*, Zibrannia tvoriv u 50 t., t. 47, Kyiv 1986, s. 632–636; O. Ohonovskii, *Istoriia literatury ruskoi*, Chast II, Lvov 1889, s. 142–143; J. Moklak, *W walce o tożsamość Ukraińców*, s. 32.

⁴¹ *Avtobiohraphicheskii zapiski Iosypha Lozynskoho*, s. 123.

⁴² Tamże.

⁴³ I. Franko, *Azbuchna viina v Halychyni 1859 r.*, t. 47, s. 626.

odzwierciedla szersze zjawisko polegające na dylemacie wyboru między językiem ludowym, jak chciał np. Szaszkewycz (i Hołowačkyj w tamtym czasie), a dziedzictwem pisarstwa dawnej Rusi. Dla tych, którzy chcieli to dziedzictwo utrzymać, forsowanie języka prostego ludu oznaczało pozbywanie się własnych tradycji językowych, nieomal samookaleczanie własnej kultury. Z drugiej strony, hołdowanie tym tradycjom przejętym przez Rosję oznaczało także ryzyko upodobniania się ukraińskiego języka literackiego do języka rosyjskiego. Stąd stanowcza reakcja Gołuchowskiego polegająca na przygotowaniu projektu propagującego alfabet łaciński w piśmiennictwie ukraińskim, co jednak – należy podkreślić – uczynił w polskim interesie, z obawy przed narastaniem w Galicji wpływów rosyjskich.

W komisji językowej kluczowe okazało się stanowisko hierarchów grekokatolickich, co skutkowało decyzją z 8 czerwca 1859 r. korzystną dla przeciwników łacinki⁴⁴. Ponieważ cyrylicę utrzymano w piśmie Rusinów, politycy polscy zaczęli eksponować różnice wewnątrz alfabetu cyrylicckiego. W Rosji od czasów Piotra I używana była graždanka, alfabet świecki uproszczony w stosunku do cyrylicy cerkiewnej, natomiast w Galicji wciąż używano pisma półustawnego, a graždanka zaczęła się upowszechniać dopiero od lat 40. XIX w. W kołach polskich uważana była za alfabet rosyjski, chociaż ma ona także tradycje ukraińskie – graždanką drukowano bowiem w czasach Petra Mohyły⁴⁵. Warto podkreślić, że decyzja komisji językowej z 8 czerwca 1859 r. odróżniała cerkiewną cyrylicę historyczną od graždanki. Na podstawie tej decyzji 25 lipca 1859 r. ministerstwo oświecenia wydało rozporządzenie utrzymujące alfabet ksiąg cerkiewnych w publikacjach ukraińskich, ale wykluczyło stosowanie graždanki. Podręczniki szkolne miały być wydawane cyrylicą „tej formy, jaka znajduje się w księgach cerkiewnych”, tj. drukowane półustawem, a pismo „cywilne” miało być „wykluczone”⁴⁶. Niewątpliwie był to sukces konserwatywnej części elity ukraińskiej, która od dłuższego czasu upominała się o zachowanie historycznego alfabetu cyrylicckiego. Utrzymano bowiem szereg archaicznych liter (np. А, 8, ψ, Ъ, ІЄ)⁴⁷.

W literaturze przedmiotu spotykamy opinię, że komisja, a za nią ministerstwo, utrwaliły zasady pisowni fonetycznej, usuwając etymologię z ówczesne-

⁴⁴ Kanonik M. Kuzemśkyj nazwał projekt A. Gołuchowskiego zamachem na prawa narodowe Rusinów, zob. I. Franko, *Azbuchna viina v Halychyni 1859 r. Novi materialy*, „Ukrainsko-ruskij arkhiv”, t. 8, Lwiv 1912, s. XXX.

⁴⁵ *Russkii Entsiklopedicheskii Slovar*, t. 5, S-Peterburg 1875, s. 804.

⁴⁶ Zob. „Gazeta Lwowska”, Lwów 1859, nr 182, s. 725; J. Moklak, *W walce o tożsamość Ukraińców*, s. 35; A.V. Vendland, *Rusophily Halychyny. Ukrainski konservatory mizh Avstriieiu ta Rosiieiu 1848–1915*, Lwiv 2015, s. 124.

⁴⁷ „Gazeta Lwowska”, 1859, nr 182, s. 726.

go języka ukraińskiego⁴⁸. Idąc za Anną V. Vendland, można się z tą opinią zgodzić w odniesieniu do fonetyki, jednak bliższe spojrzenie na zaproponowane zmiany nieco łagodzi tę ocenę w stosunku do etymologii. Reforma nie usuwała bowiem zupełnie elementów etymologicznych właściwych dla cyrylicy historycznej, np. obok „ѣ” utrzymała zapis „oy”. Interesujące jest także oficjalne uzasadnienie dla pisowni „и” i „ы”. Czytamy w nim: „za (ich) rozróżnieniem przemawiają głównie względy etymologiczne”. Reforma utrzymała także literę „ѡ” oznaczoną akcentem przeciągłym (łac. *circumflexus*), co także uzasadniono „względami etymologicznymi”. Nie wchodząc w kompetencje językoznawców, którym pozostawiam dokładną analizę stanu ówczesnego języka mówionego i sposobów jego zapisywania, wypada stwierdzić, że chociaż ogólna ocena reformy polegająca na forsowaniu fonetyki jest słuszna, to jednak nie przekreślała zupełnie dziedzictwa etymologicznego, tym bardziej że w szeregach inteligencji ukraińskiej nie brakowało jej zwolenników, a władze wiedeńskie brały pod uwagę nastroje polityczne w środowisku galicyjskim, balansując nie tylko między Polakami i Rusinami, ale także między samymi Rusinami reprezentującymi odrębne orientacje polityczne i tym samym odrębne spojrzenia na kształt języka ukraińskiego.

Rusini zachowali cyrylicę, ale namiestnik Gołuchowski także odniósł korzyści. Ministerstwo przyznało w rozporządzeniu z 25 lipca 1859 r., że „czytanie i pisanie łacińskimi czcionkami ma być przedsiębrane w ruskich szkołach ludowych, o ile w nich także język polski jest przedmiotem naukowym”⁴⁹. Zapis ten pozwalał na urzędowe stosowanie alfabetu łacińskiego w szkolnictwie. Reforma, która nie eliminowała zupełnie wzorców etymologicznych, nie zadowalała Rusinów-narodowców, zaś forsowanie fonetyki było nie do przyjęcia przez starorusinów-moskwofilów, dla których oznaczała utratę dziedzictwa kulturowego. Rychło doszło do ostrej polaryzacji stanowisk i debata o kształt języka ukraińskiego rozgorzała od nowa.

Etymologia a wzorce rosyjskie

Faworyzujące fonetykę zasady pisowni przyjęte w 1859 r. skłoniły intelektualistów obozu starorusko-moskwofilskiego do walki o utrzymanie wzorców historycznych. Kampanię tę można prześledzić na przykładzie korespondencji Jakowa Hołowaćkiego z Pantelejmonem Kuliszem oraz na podstawie reakcji Kulisz na artykuły w galicyjskich gazetach moskwofilskich i rosyjskich.

⁴⁸ Anna V. Vendland napisała: „cyryliczne litery utrzymano, natomiast skasowano etymologiczne zasady pisowni”, zob. A. V. Vendland, *Rusophily Halychyny*, s. 124.

⁴⁹ „Gazeta Lwowska” 1859, nr 182, s. 725.

Hołowaćkyj, który zradykalizował swoje poglądy na kwestie językowe i broił w tym czasie cyrylickich wzorców historycznych, sądził, że może uzyskać poparcie Kulisza, gdyż ten zajmował posadę w rosyjskiej służbie państwowej z dobrze płatną pensją (6000 rubli rocznie). W jednym z listów Hołowaćkyj pisał o „płatnych pistoletach”, którym „tylko Polska na myśli”, nazywając tak narodowców opowiadających się za fonetyką⁵⁰. Gdy okazało się, że Kulisz nie podjął współpracy, moskwofilska gazeta „Bojan” w artykułach Wołodymyra Stebelśkiego zaczęła go krytykować, a do polemiki włączyli się intelektualisci rosyjscy. Artykuły „Bojana” cytowały „Moskowskoje Wiedomosti” Michaiła Katkowa i „Moskwa” Iwana Aksakowa⁵¹. Kulisz napisał, że Aksakow traktował fonetykę jak „jakąś herezję”⁵², zaś odrzucenie etymologii porównywał do rezygnacji z języka „małoruskiego”, co wynikało z obawy, że język ten utraci podobieństwo do wzorców rosyjskich⁵³.

W Rosji fonetykę uznano za zagrożenie dla wpływów rosyjskich w Galicji. Co więcej, forsowano tam pogląd, jakoby wprowadzenie fonetyki było akcją propolską, i skutecznie wykorzystywano nastroje antypolskie do dyskredytowania działaczy z obozu narodowo-ukraińskiego. Relację do kultury polskiej Aksakow uczynił osiłą swojej krytyki, a jako antidotum przeciwko polonizacji proponował język rosyjski. Gazetę „Prawdę” drukowaną fonetycznie i dofinansowaną przez władze galicyjskie podawał jako przykład odchodzenia narodowców od tradycji ruskich i podporządkowania się kulturze polskiej. Zarzut ten był oczywiście bezpodstawny, nie tylko dlatego, że narodowcy prowadzili walkę z polską większością w galicyjskim Sejmie Krajowym o poszerzenie udziału języka ukraińskiego w życiu publicznym Galicji, ale także dlatego, że „Prawda” drukowała np. artykuły sympatyzujące z Kozaczyzną, która w kołach polskich była krytykowana jako środowisko destrukcyjne dla Rzeczypospolitej⁵⁴.

Dotąd debata językowa miała przede wszystkim wymiar galicyjski, polsko-ukraiński i wewnątrzukraiński. Włączenie się panslawistów rosyjskich uczyniło ją szerszą kwestią międzynarodową. Paradoksalnie obawa przez wpływami rosyjskimi, które motywowały polityków polskich do działań na rzecz zmiany alfabetu z cyrylickiego na łaciński w języku ukraińskim, zatoczyła koło i wymusiła poparcie dla cyrylicy pisanej fonetycznie, gdyż etymologię

⁵⁰ Cyt. za I. Levytskii, *Iakov Holovatskii i Pantal. Kulish*, „Dilo”, Lvov 1886, nr 48, s. 2.

⁵¹ I. Levytskii, *Iakov Holovatskii i Pantal. Kulish*, „Dilo”, Lvov 1886, nr 49, s. 2. O poglądach Katkowa i Aksakowa zob. M. Tanty, *Panslawizm, carat, Polacy. Zjazd słowiański w Moskwie w 1867 roku*, Warszawa 1970.

⁵² I. Levytskii, *Iakov Holovatskii i Pantal. Kulish*, „Dilo”, Lvov 1886, nr 49, s. 2.

⁵³ Władze carskie usiłowały nakłonić Kulisza do napisania artykułu krytykującego fonetykę. Ten jednak odmówił, co przypłacił zwolnieniem ze służby, zob. I. Levytskii, *Iakov Holovatskii i Pantal. Kulish*, „Dilo”, Lvov 1886, nr 51, s. 1.

⁵⁴ I. Levytskii, *Iakov Holovatskii i Pantal. Kulish*, „Dilo”, Lvov 1886, nr 49, s. 3.

i wzorce historyczne forsowali publicyści rosyjscy. Kwestia językowa jeszcze bardziej niż dotychczas stała się zjawiskiem politycznym i jeszcze bardziej groźnym z perspektywy polskiej myśli politycznej zakładającej odbudowę Rzeczypospolitej w granicach przedrozbiorowych. Czynniki rosyjskie wchodziły bowiem na terytorium Galicji i sukcesywnie przyczyniały się do przekształcania obozu starorusko-moskwofilskiego w otwarcie prorosyjski. Rządzące Galicją elity polskie musiały wziąć pod uwagę realia, jakie zapanowały wewnątrz środowiska ukraińskiego. Te zaś nakazywały wesprzeć narodowców, sprzyjąc usuwaniu podobieństw z językiem rosyjskim, aby maksymalnie osłabić kontakty z Rosją. Konsekwencją zwalczania wpływów rosyjskich w Galicji było urzędowe wprowadzenie pisowni fonetycznej do języka ukraińskiego na początku lat 90. XIX w.

Fonetyka w szkolnictwie, 1893

Wprowadzenie pisowni fonetycznej do ukraińskich podręczników szkolnych poprzedziły dwie inicjatywy wydawnicze. W 1886 r. wyszedł we Lwowie w dwóch tomach *Malorusko-niemiecki słownik* Jewhena Żełechiwskiego i Sofrona Nedilskiego, profesorów gimnazjum w Stanisławowie. Pierwszy tom w całości opracował Żełechiwskij, jednak po jego śmierci (1885) drugi tom dokończył i obydwa tomy przygotował do druku Nedilskij⁵⁵. Kolejnym ważnym wydarzeniem było wydanie w 1893 r. gramatyki języka ukraińskiego Stepana Smal-Stockiego i Teodora Gartnera, profesorów uniwersytetu w Czerniowcach⁵⁶. Zasady pisowni zastosowane w obu tych publikacjach uzyskały nazwę „żełechiwki”. Smal-Stockij i Gartner od szeregu już lat pracowali nad uporządkowaniem języka ukraińskiego pod względem gramatycznym. W nekrologu z 1925 r. ku pamięci Gartnera Smal-Stockij napisał, że gdy zaczęli prace nad gramatyką, w języku ukraińskim „panował chaos” wymagający gruntownego uporządkowania: „zdecydowaliśmy się wziąć za uporządkowanie zasad pisowni w szkołach, za wprowadzenie harmonii między szkołą i literaturą, za skonsolidowanie języka literackiego”⁵⁷.

⁵⁵ *Malorusko-nimetskyi slovar*, t. 1: A–O, ułożony Ievhenii Zhelekhivskiyi, t. 2: P–Ia, ułożyli Ievhenii Zhelekhivskiyi i Sophron Nedilskiyi, Lwiv 1886. Początkowo „Słownik” wychodził w zeszytach (od 1882 r.), zob. Ie. Nahlik, O. Nahlik, *Ivan Franko ta Ievhenii Zhelekhivskiyi: amplituda vzaiemyn*, „Ukrainska mova”, Lwiv 2011, nr 3, s. 5.

⁵⁶ *Miejsce Stefana Smal-Stockiego w slawistyce europejskiej*, red. W. Hojsak, A. Skurzewska, Kraków 2012.

⁵⁷ S. Smal-Stotskyi, *Fedir Gartner (posmertnyi spomyn)*, „Zapysky Naukovoho Tovyarstva imeni Shevchenka”, t. 136–137, Lwiv 1925, s. 240. С. Смаль-Стоцький, *Федір Гартнер*

Podstawą prac Stoćkiego i Gartnera była literatura ukraińska oraz słownik Żelechwińskiego (jedyne w tamtym czasie). Projekt prac nad gramatyką uczeni przedłożyli w 1886 r. w ministerstwie oświaty w Wiedniu. Gartner cieszył się autorytetem jako niemiecki językoznawca, co stworzyło dobre podstawy do lobbowania na rzecz nowej gramatyki w ministerstwie. Stoćkiy prosił także o poparcie projektu Vatroslava Jagicia, chorwackiego slawistę, który przez szereg lat wykładał w uniwersytetach rosyjskich (Odesa, Petersburg), a także na uniwersytecie Fryderyka Wilhelma w Berlinie. W 1886 r. Jagić właśnie wrócił do Wiednia, lecz odmówił Stoćkiemu, wyrażając nawet sugestię, że projekt mógł nie mieć na celu dobra języka ukraińskiego, lecz przeciwnie, mógłby stanowić jakąś „wysługę dla kogoś”⁵⁸. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że idee wprowadzenia fonetyki krytykowały rodzime środowiska moskwofilskie i rosyjskie (w dyplomatycznej formie sprzeciw wyraził także rząd rosyjski⁵⁹), to w tym aspekcie mający kontakty z kołami rosyjskimi Jagić najpewniej świadomie odsunął się od tej sprawy.

Język ukraiński był przedmiotem nauczania tylko w dwóch krajach koronnych, Galicji i Bukowinie. Szczególnie trudno było ukraińskim działaczom narodowym forsować zmiany w Galicji, gdyż był to okres napiętych sporów polsko-ukraińskich w sejmie lwowskim o zmianę ustawy o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich oraz o utworzenie gimnazjum z ukraińskim językiem wykładowym w Przemyślu. Decyzje podejmowała Rada Szkolna Krajowa we Lwowie i Rada Szkolna Krajowa w Czerniowcach. Lwowska Rada od początku istnienia dysponowała specjalnymi uprawnieniami na mocy ustawy z 25 czerwca 1867 r., szerszymi niż inne rady szkolne w monarchii. Nawet ograniczenie kompetencji tej Rady wprowadzone na mocy postanowienia cesarskiego z 23 października 1875 r. pozostawiało jej decyzję w sprawach programów szkolnych, z czym ministerstwo musiało się liczyć⁶⁰. Odpowiadając pozytywnie na wniosek Smal-Stoćkiego i Gartnera, ministerstwo uruchomiło przy obu radach szkolnych ankiety w sprawie zasad pisowni języka ukraińskiego w szkołach z udziałem profesorów ukraińskich. Ankiety okazały się nieprzychylnie dla pisowni fonetycznej. We Lwowie tylko Omelan Partyćkiy i Ołeksandr Barwińskij poparli projekt Smal-Stoćkiego i Gartnera. Podobnie było w Czerniowcach, gdzie tylko Smal-Stoćkiy i Gartner opowiedzieli się za fonetyką, a pozostali uczestnicy ankiety skupieni wokół prof. Omelana Kałużniaćkiego byli przeciwni. Paradoksalnie, w Czerniowcach, skąd wniosek

(*посмертний спомин*), Записки наукового товариства імені Шевченка, том СХХХVI–СХХХVII, Львів 1925, s. 240.

⁵⁸ S. Smal-Stotskyi, *Fedir Gartner (posmertnyi spomyn)*, s. 241.

⁵⁹ I. Ohiienko (Mytropolyt Ilarion), *Istoriia ukrainskoi literaturnoi movy*, Kyiv 2004, s. 356.

⁶⁰ J. Moklak, *W walce o tożsamość Ukraińców*, s. 64–66.

wyszedł, przeciwnicy fonetyki chcieli nawet usunąć z etymologii znaki diakrytyczne, które odróżniały tę rodzimą pisownię etymologiczną od rosyjskiej⁶¹. W reakcji na wyniki obu ankiet Smal-Stoćkyj i Gartner opublikowali wniosek mniejszości z uzasadnieniem⁶², a następnie własną opinię opublikowali zwolennicy etymologii. Szczególnie w Galicji rozgorzała krytyka pod adresem Stoćkiego i Gartnera. O ile – jak pisał Stoćkyj – „brudne” ataki na niego osobiście i fonetykę ze strony środowisk moskwofilskich nie były zaskoczeniem, to nieprzychylna reakcja Mychajły Drahomanowa zaskoczeniem była i Stoćkyj boleśnie ją odczuł (trzeba jednak zauważyć, że Drahomaniw popierał zapis fonetyczny, natomiast przeciwny był porządkowaniu języka ukraińskiego przy pomocy rządu austriackiego)⁶³.

Stoćkyj i Gartner zdołali pozyskać ministra oświaty Paula Gautscha, który przygotował drugą ankietę. Na czele galicyjskiej Rady Szkolnej Krajowej (RSK) stał wówczas Michał Bobrzyński. Chociaż ankietę ujawniła jeszcze głośno za etymologią, a moskwofile hucznie atakowali fonetykę w prasie i na wiecach oraz zebrali ponad 100 tys. podpisów pod petycją do cesarza, protestując przeciw tej gramatyce, to jednak ostatecznie ankietę okazała się przychylna dla fonetyki. Wniosek popierający gramatykę Smal-Stoćkiego i Gartnera skierowano do ministerstwa, następnie za zgodą RSK wydrukowano ją w 1893 r.⁶⁴ Zgodę władz galicyjskich na zasady pisowni fonetycznej w alfabecie cyrylicy można uznać za rezygnację z włączania alfabetu łacińskiego do języka ukraińskiego przynajmniej w szkolnictwie, gdyż łacinka nie zniknęła zupełnie z życia publicznego. Pewien niedosyt pozostawiał spór o tytuł gramatyki. Lwowska RSK na oficjalnym posiedzeniu wyraziła sprzeciw wobec tytułu *Gramatyka ukraińska*, godząc się na tytuł *Gramatyka ruska*⁶⁵. Autonomiczne władze galicyjskie, które nadal zabiegały o wchłonięcie Rusinów do kultury polskiej, ostatecznie uznały, że działania polityczne powinny szerzej uwzględniać wewnętrzne rozbicie tego środowiska. O ile podział z okresu Wiosny Ludów dawał podstawy

⁶¹ S. Smal-Stotskyi, *Fedir Gartner (posmertnyi spomyn)*, s. 242.

⁶² *Minoritätsvotum in der vom k.k. Bukowiner Landesschulrathe behufs Regelung der ruthenischen Schulorthographie eingesetzten Commission abgegeben in November 1887/ von Stephan Smal-Stocki und Theodor Gartner*, Czernowitz 1887.

⁶³ S. Smal-Stotskyi, *Fedir Gartner (posmertnyi spomyn)*, s. 242.

⁶⁴ S. Smal-Stotskyi, F. Gartner, *Ruska hramatyka*, Lviv 1893; S. Smal-Stotskyi, *Fedir Gartner (posmertnyi spomyn)*, s. 243–244.

⁶⁵ W 1907 r. Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie opublikowało drugie wydanie. W 1913 r. ukazało się trzecie, najpierw po niemiecku, zob. *Grammatik der ruthenischen (ukrainischen) Sprache, von Stephan von Smal-Stocky und Theodor Gartner*, Wien 1913. Wersja z etnonimem „Ukraińcy” we wstępie wyszła także w ukraińskim wydaniu z 1914 r., zob. *Hramatyka ruskoj movy. Ulozhili Stepan Smal-Stotskyi i Fedir Gartner. Tretie pereroblene vydannje*, Widen 1914, s. 3.

do formowania znaczącego pod względem politycznym obozu propolskiego (Sobór Ruski), o tyle w ciągu drugiej połowy XIX w. formacja *gente Rutheni natione Poloni* sukcesywnie traciła na znaczeniu, a na czoło wysunął się wewnętrznoukraiński podział na narodowców i starorusinów-moskwofilów, co miało znaczący wpływ na przebieg sporów językowych.

Zakończenie

Podstawą debat językowych było odniesienie do języka cerkiewnosłowiańskiego, niezależnie od tego, że literacki język ukraiński powstawał w opozycji do wzorców cerkiewnosłowiańskich. Nie można jednak tego zjawiska uważać za paradoksalne, gdyż ewolucja językowa bazuje na wzorcach historycznych i polega na wprowadzaniu nowych form w miejsce starych. Natomiast problemem dla elit ukraińskich było równoległe występowanie dwóch ważnych kulturowo i politycznie procesów. Z jednej strony było to kształtowanie się tożsamości narodowej w atmosferze sporów wewnętrznych, a z drugiej strony formowanie się języka literackiego uzależnione od tych sporów. W walce o tożsamość narodową język był orężem, z kolei debaty językowe wpływały na kierunki tożsamości narodowej.

Forsowany przez koła polskie alfabet łaciński Rusini odrzucili w obawie przed polonizacją. Bardziej złożonym zagadnieniem był stosunek do cyrylicy. Zachowanie wzorców cerkiewnosłowiańskich starszych niż piśmiennictwo polskie część elity ukraińskiej traktowała jako przewagę nad kulturą polską i nie była skłonna z tego dziedzictwa rezygnować. Wydaje się, że ostateczne przyjęcie zasad fonetycznych w pisowni cyrylicy wynikało z faktu, że język cerkiewnosłowiański dalszy etap swojego rozwoju miał także w Moskwie, cieszył się tam wsparciem aparatu państwowego i za pośrednictwem książek sprowadzanych z Rosji pewne rosyjskie cechy tego języka przenikały do Galicji, o czym świadczą np. podręczniki P. Łodija i F. Zachariasewycza. Upowszechnianie etymologii i elementów leksyki rosyjskiej umacniało prorosyjską formację w ruchu ukraińskim, zaś fonetyka sprzyjała orientacji narodowej. Dla polityków polskich ważne było odseparowanie Rusinów od kultury rosyjskiej, ale też umacnianie polskości na terenie Galicji Wschodniej. Interesy polityczne Rusinów i Polaków wykluczały się. Nie przeszkodziły one jednak w podjęciu wspólnych polsko-ukraińskich działań na rzecz upowszechniania cyrylicy w pisowni fonetycznej w szkołach galicyjskich, co na pewien czas uporządkowało silnie upolitycznioną pod koniec XIX w. kwestię językową i osłabiło obóz starorusko-moskwofilski.

Bibliografia

- Androkhovych A., *Lvivske „Studium Ruthenum”*, „Zapysky Naukovoho Tovarystva imeni Shevchenka”, t. 131, Lviv 1921 i t. 132, Lviv 1922.
- Avtobiographicheskii zapiski Iosypha Lozynskoho*, „Literaturnyi Sbornik izdavaemyi Halitsko-Russkoiu Matitsei”, Vypusk I, Lvov 1885.
- Baumeister F.Ch., *Institutiones filozofiae rationalis: methodo Wolfii conscriptae*, Vitembergae 1735.
- Cetnarowicz A., *Sloweński ruch narodowy i jego stosunek do spraw polskich 1848–1879*, Kraków 1990.
- Chyliński M., *Sprawy szkolne w Sejmie*, „Przegląd Powszechny”, t. 14, Warszawa 1887.
- Didytskii B., *Svoiezhytievyy zapiski*, Chast II, *Vzhljad na shkolnoie obrazovanie halitskoi Rusi v XIX st.*, Lvov 1908.
- Dobrowsky J., *Institutiones linguae slavicae dialecti veteris quae apud russos, serbos aliosque ritus graeci, tum apud dalmatas glagolitas ritus latini slavos in libris sacris obtinet*, Vindobonae 1822.
- Dwornik K., *Stanowisko ks. Josyfa Lewyckiego (1801–1860) w sporze o alfabet języka ruskiego (ukraińskiego) w Galicji w latach 30. i 40. XIX wieku*, „Acta Polono-Ruthenica”, XXI, Olsztyn 2016.
- Dwornik K., *Słoweńska „abecedna vojna” i pierwsza ukraińska „азбучна війна” w Galicji – próba porównania*, s. 122–123, https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/16720/Dwornik_Slowenska_abecedna_vojna_Ukrainska_azbuchna_vijna.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp 24.07.2023].
- Finkel L., Starzyński S., *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1894.
- Franko I., *Azbuchna viina v Halychyni 1859 r. Novi materialy*, „Ukrainsko-ruskyj arkhiv”, t. 8, Lviv 1912.
- Franko I., *Azbuchna viina v Halychyni 1859 r., Zibrannia tvoriv u 50 t.*, t. 47, Kyiv 1986.
- „Gazeta Lwowska”, nr 182, Lwów 1859.
- Grammatik der ruthenischen (ukrainischen) Sprache*, von Stephan von Smal-Stockyj und Theodor Gartner, Wien 1913.
- Holovatskii J., *O piervom literaturno-umstviennom dvizheniu Rusynov v Halitsii*, Lvov 1865.
- Huzar O., *Sproby vprovadzhenia do ukrainskoho pravopysu latynskoi abetky [w:] Istoriiia movy. Dialektologia*, http://dspace.tnpu.edu.ua/bitstream/123456789/22451/1/1998-1_-18-22.pdf [dostęp 1.07.2023].
- Hramatyka ruskoj movy. Ulozhili Stepan Smal-Stotskyi i Fedir Gartner. Tretie pereroblene vydanie*, Widen 1914.
- Ilkiw-Swidynecki M., Kaczmar W., *Pierwsze katedry (1784–1805) [w:] Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 roku)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska i L. Zaskilniak, Rzeszów 2016.
- Kopitar J., *Literatur*, „Oesterreichischer Beobachter”, nr 342, Wien 1833.
- Kozik J., *Między reakcją a rewolucją. Studia z dziejów Ukraińskiego Ruchu Narodowego w Galicji w latach 1848–1849*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, z. 52, Warszawa–Kraków 1975.
- Kravchuk I., *Petro Lodii „Nastanovy Lohiky”*, „Visnyk Kyivskoho nacionalnoho universytetu im. T. Shevchenka, Filozofia. Politilohia” 2007, 84–86.
- Kravchuk I., *Movna spetsyfika filozofskoi spadshchyny Petra Lodiia [w:] Mizhnarodna naukova konferentsiia (12–13 kvitnia 2006 r.). Materialy dopovidei ta vystupiv*, cz. II, Kyiv 2006.

- Metelko F.S., *Lehrgebäude der Slowenischen Sprache im Königreiche Illyrien und in den Benachbarten Provinzen*, Laibach 1825.
- Minoritätsvotum in der vom k.k. Bukowiner Landesschulrathe behufs Regelung der ruthenischen Schulorthographie eingesetzten Commission abgegeben in November 1887/* von Stephan Smal-Stocki und Theodor Gartner, Czernowitz 1887.
- Moklak J., „*Studium Ruthenum*” jako struktura szkolnictwa wyższego w XVIII wieku, „*Nowa Ukraina. Zeszyty historyczno-politologiczne*”, nr 15, Kraków 2015.
- Moklak J., *W walce o tożsamość Ukraińców. Zagadnienie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich w pracach galicyjskiego Sejmu Krajowego, 1866–1892*, Kraków 2004.
- Lewicki J., *Odpowiedź na zdanie o zaprowadzenie abecadła polskiego do piśmiennictwa ruskiego*, „*Rozmaitości*” pismo dodatkowe do „*Gazety Lwowskiej*”, nr 52, Lwów 1834.
- Levytskii I., *Iakov Holovatskii i Pantal. Kulish*, „*Dilo*”, nr 48, 49 i 51, Lvov 1886.
- Levytskii I.E., *Pohliad na rozvii nyzshoho i vysshoho shkilnytstva v Halychyni v rr. 1772–1800 i rozvii rusko-narodnoho shkilnytstva v rr. 1801–1820*, Lviv 1903.
- Lozynskiy I., *Uvahy nad pravopysom ruskym*, „*Pchola*”, Lviv 1849.
- Malorusko-nimetskyi slovar*, t. 1: *A–O*, ulozhyv Ievhenii Zhelekhivskiyi, t. 2: *P–Ia* ulozhili Ievhenii Zhelekhivskiyi i Sophron Nedilskiyi, Lviv 1886.
- Materialy do kulturnoi istorii Halyskoi Rusy XVIII i XIX viku*, Lviv 1902.
- Materialy k Istorii Halitsko-russkoi slovesnosti, sobshchaiemyi Bohdanom A. Didytskim. Vospominanie o Markiani Shashkevychi i Ivani Vahylevychi (Iz zapisok Iakova F. Holovatskoho)* [w:] *Literaturnyi Sbornik izdavaemyi Halitsko-Russkoiu Matitseiu*, Vypusk I, Lvov 1885.
- Melnyk I., *Petro Lodii, filosof*, <https://zbruc.eu/node/22367> [dostęp 11.02.2021].
- Miejsce Stefana Smal-Stockiego w slawistyce europejskiej*, red. W. Hojsak, A. Skurzevska, Kraków 2012.
- Mozer M., *Prychynky do istorii ukrainskoi movy*, Kharkiv 2008.
- Nahlik Ie., Nahlik O., *Ivan Franko ta Ievhenii Zhelekhivskiyi: amplituda vziaymyn*, „*Ukrainska mova*”, nr 3, Lviv 2011.
- Nashi politychni partii*, „*Dilo*”, nr 14, Lvov 1886.
- Ohiienko I., (Mytropolyt Ilarion), *Istoriia ukrainskoi literaturnoi movy*, Kyiv 2004.
- Ohonovskii O., *Istoriia literatury ruskoi*, Chast II, Lvov 1889.
- Rozprava o pysovny ruskoi* [w:] Vozniak M., *Proiekt pravopysy Ivana Zhukivskoho na zizdi „ruskykh uchenykh”*, Lviv 1908.
- „*Rusalka Dnistrova*”. *Dokumenty i materialy*, red. F.I. Steblii, O.A. Kupchynskiyi, J.J. Hrycak, V.I. Parubii, O.A. Polanskyi, J.M. Humeniuk, Kyiv 1989.
- Russkii Entsiklopedicheskii Slovar*, t. 5, S-Peterburg 1875.
- Smal-Stotskyi S., Gartner F., *Ruska hramatyka*, Lviv 1893.
- Smal-Stotskyi S., *Fedir Gartner (posmertnyi spomyn)*, „*Zapysky Naukovoho Tovarystva imeni Shevchenka*”, t. 136–137, Lviv 1925.
- Szaszkiewicz M., *Azōyka i abecadło. Uwagi nad rozprawą „O wprowadzeniu Abecadła polskiego do piśmiennictwa ruskiego”*, napisaną przez M. Lozińskiego, umieszczoną w *Rozmaitościach Lwowskich z roku 1834*, Przemyśl 1836.
- Tanty M., *Panslawizm, carat, Polacy. Zjazd słowiański w Moskwie w 1867 roku*, Warszawa 1970.
- Węgliński L.E., *Nowyi poezyi maloruskii t.j. piśny, dumy, dumki, chory, tanci, ballady etc. w czystom jazyci Czerwono-Rusyniiv, wedla žytia, zwyczaiiv ich i obyeczaiiv narodnych*, Lwihorod i Peremysl 1858.
- Vendland A.V., *Rusophily Halychyny. Ukrainski konservatory mizh Avstriieiu ta Rosiieiu 1848–1915*, Lviv 2015.
- Vinkovskiy T., *Iosyf II a universytet Frantsa I u Lvovi (Z nahody novoho stolittia)*, Lviv 1917.
- „*Vistnyk dla Rusynov Avstriskoi derzhavy*”, nr 64 i 65, Wien 1853.

Vozniak M., *Do kharakterystyky Petra Lodiia*, „Zapysky Naukovoho Tovarystva imeni Shevchenka”, t. 113, Lviv 1913.

Vozniak M., *Avtorstvo azbuchnoi statti z 1834 r.*, „Zapysky Naukovoho Tovarystva imeni Shevchenka”, t. 136–137, Lviv 1925.

Vozniak M., *Proiekt pravopysy Ivana Zhukivskoho na zizdi „ruskykh uchenykh”*, Lviv 1908 [odbitka: Zapysky Naukovoho Tovarystva imeni Shevchenka, t. 82].

Language and Politics. Galician Intelligentsia in the Dispute over the Shape of the Ukrainian Language in the 19th Century

Summary

This article presents selected stages of the formation of the Ukrainian literary language in Galicia against the background of Polish-Ukrainian and Russian-Galician relations. The starting point of the linguistic debate was a reference to the Latin alphabet and the Church Slavonic language. Ukrainians quickly rejected the Latin alphabet for fear of Polonization, but in the case of the Cyrillic alphabet, the problem was the choice between the historical church type of Cyrillic alphabet and the Grazhdanka alphabet (Civil Script) used in Russia. Polish elites supported the church alphabet in the belief that it will constitute a barrier against the influence of the Russian language on the national identity of Rusyns (Ukrainians).

Keywords: Church Slavonic language, Ukrainian, etymology, phonetics, politics

**Mariusz Bryl**

ORCID: 0000-0003-4877-4446

(Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu)

Ormiańska *Geselligkeit*: Jan Bołoz Antoniewicz i sztuka wymowy

Prof. Jan Bołoz Antoniewicz wygłosił na bankiecie [w Faenzie, w trakcie uroczystości poświęconych trzechsetnej rocznicy urodzin Torricellego – przyp. MB], odbytym dnia 25 października b.r., dłuższą mowę po włosku, która, jak się dowiadujemy z dzienników włoskich, zrobiła nie tylko na zgromadzonych wrażenie, lecz także i w całej poważnej prasie włoskiej. Bolońska *L'Avvenire d'Italia*, florencka *La Nazione* i inne podały przemówienie prof. Bołoz Antoniewicza jedyne ze wszystkich przemówień – w dosłownym brzmieniu, a liczne dzienniki zaznaczają, iż przemówienie to wyróżniało się od innych polotem i ideową treścią.

(„Gazeta Lwowska” 1908, nr 298)

Tekst stanowi *case study* dotyczące „sztuki wymowy” jako istotnego elementu życia galicyjskiej inteligencji. Historyk literatury Wilhelm Bruchnalski (1918) twierdził, że umiejętność „wymowy” rozwinęła się szczególnie w Galicji dzięki wzrostowi wolności politycznej. Przejawiało się to wiązaniem „każdej ważniejszej okoliczności charakteru publicznego czy prywatnego z wymową”, która, gdy mówca łączył „cel estetyczny z praktycznym”, przeradzała się w „sztukę wymowy”. Artykuł ma na celu określenie specyficznych cech „sztuki wymowy” Jana Bołoz Antoniewicza, decydujących o wyjątkowości jego praktyki oratorskiej.

Słowa kluczowe: sztuka wymowy, inteligencja, Galicja, Ormianie, historia sztuki

Rzeczywiście. Na przykład, w przywołanym dzienniku „*L'Avvenire d'Italia*” odnajdujemy sprawozdanie z uroczystości na cześć Torricellego, na której, jak czytamy, „Prof. Antoniewicz reprezentujący Uniwersytet we Lwowie (Lemberg), polskim mieście w Austrii, wygłosił piękne przemówienie, które chętnie publikujemy, jako że jest to hymn na cześć narodu włoskiego”¹.

¹ *All'Esposizione di Faenza*, „*L'Avvenire d'Italia*”, 26 Octobre 1908.

Do treści przemowy Bołozą wrócimy później; w tym miejscu, tytułem wprowadzenia, przywołałem to wystąpienie jako spektakularne poświadczenie przez audytorium zagraniczne zarówno silnego wrażenia, jak i poczucia wyjątkowości, jakie jego sztuka wymowy wywoływała u słuchaczy. Tego rodzaju świadectwa można by mnożyć, ale przywołajmy jeszcze tylko jedno, związane z najbardziej znaną mową Antoniewicza, toastem na cześć lwowskiego arcybiskupa obrządku ormiańskokatolickiego Józefa Teodorowicza. „Spełniając życzenie uczestników obiadu instalacyjnego u ks. Arcybiskupa Teodorowicza, podajemy tekst prof. Antoniewicza, który swą szerokością poglądów i głębockością uczynił na biesiadnikach potężne wrażenie” – czytamy w nocie redakcji „Przedświt” towarzyszącej publikacji toastu Bołozą². Wilhelm Bruchnalski, kolega Bołozą Antoniewicza z Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Lwowskiego, w *Dziejach literatury pięknej w Polsce* w następujący sposób charakteryzował sztukę wymowy: „Wymowa [...] może należeć bez wątpienia do szeregu sztuk pięknych, w których rzędzie wszakże mieściła ją zawsze praktyka dawniejsza [...] jako sztuka mówienia (jeżeli świadomie złączy cel estetyczny z praktycznym) lub jako sprawność mówienia, będzie indywidualną, wrodzoną lub wyrobioną zdolnością układania mowy według pewnego porządku myśli, celowego wyboru wyrażań, sposobu wypowiedzania itp. środków, co do skutków najpewniejszych”³. W odniesieniu do współczesnej Galicji zauważał, że „na plan pierwszy [...] wybija się wymowa przygodna. Rozwinęła się ona niezwykle przy wzroście kultury powszechnej, ponadto w Galicji mianowicie przy wzroście wolności politycznej, tak że następstwem obu tych czynników było wiązanie każdej ważniejszej okoliczności charakteru publicznego czy prywatnego z wymową, która skutkiem tego zróżnicowała się na mnogość gałęzi, tak niezwykle wielką różnorodność wykazującą, jak rozmaite jest w objawach swoich życie samo”⁴.

Życie, dodajmy, szeroko rozumianej warstwy inteligenckiej, bo to tej warstwy dotyczy charakterystyka Bruchnalskiego. To przedstawiciele tej warstwy powszechnie, jak stwierdzał autor, praktykowali „wymowę”, która w szczególnych przypadkach, wtedy gdy mówca łączył „cel estetyczny z praktycznym”,

² „Przedświt” 1902, nr 30. Tekst toastu ukazał się także (nakładem autora) w oddzielnej broszurze: J. Bołoz Antoniewicz, *Toast na cześć Najprzew. Ks. Józefa Teodorowicza arcybiskupa ormiańsko-katolickiego Dyeceji Lwowskiej wypowiedziany na uczenie w Pałacu Arcybiskupim w dzień intronizacji 2. lutego 1902*, Lwów 1902. Toast Antoniewicza musiał trwale zapisać się w pamięci lwowskich Ormian, o czym świadczy fakt przywołania sporych jego fragmentów na wstępie pośmiertnej biografii arcybiskupa Teodorowicza. Zob. S.D., *Metropolita Lwowski obrządku ormiańskiego Ks. Dr. Józef Teodorowicz*, „Posłaniec św. Grzegorza. Organ Archidiecezjalnego Związku Ormian” 1939, nr 1, s. 3–6.

³ W. Bruchnalski, *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 2, Kraków 1918, s. 248.

⁴ Tamże, s. 387.

przeradzała się w „sztukę wymowy”. Pod tym względem bohater niniejszego tekstu jest reprezentatywnym przykładem praktykowania obu rodzajów „wymowy”: zarówno w sensie sprawności, jak i sztuki mówienia. Zarazem jednak jest w pewnym stopniu przypadkiem szczególnym, którego wyjątkowość zapowiada tytułowa formuła, łącząca ormiańskość z towarzyskością (*Geselligkeit*). Jan Bołoz Antoniewicz (1858–1922) urodził się w rodzinie spolszczonej szlachty pochodzenia ormiańskiego, był prawnikiem Jakuba Antoniewicza, kupca ze Stanisławowa, nobilitowanego (nadanie herbu i predykatu Bołoz) w 1789 r. przez cesarza Józefa II. Nie ma tutaj miejsca na przedstawienie choćby w zarysie zarówno biografii, jak i sylwetki naukowej tego najwybitniejszego polskiego historyka sztuki końca XIX i początków XX w.⁵ W tym miejscu najistotniejsza jest silna identyfikacja Bołoz z ormiańskością⁶, wyrażająca się zarówno zainteresowaniami badawczymi uczonego, który często przecierał naukowe ścieżki na tym obszarze⁷, jak i, co z naszego punktu widzenia jest szczególnie ważne, intensywnym uczestnictwem w życiu towarzyskim lwowskiej społeczności ormiańskiej⁸. Rdzeniem tej specyficznej etnicznej identyfikacji było w przypadku galicyjskich Ormian wyznaczenie⁹, zaznaczające już w samej swojej nazwie – „wy-

⁵ Nie ma również miejsca na przywołanie, choćby wybiórcze, pozycji dotyczących biografii i twórczości lwowskiego uczonego. Najobszerniejszy wykaz literatury przedmiotu można znaleźć w bibliografii towarzyszącej mojemu tekstowi: M. Bryl, *Towarzystwość i ciągłość: o krytyce artystycznej Jana Bołoz Antoniewicza*, „Pamiętnik Sztuk Pięknych. Nowa Seria” 2021, nr 16, s. 87–96.

⁶ Spośród wielu publikacji na temat tożsamości etnicznej Ormian galicyjskich zob. np. interesujące studia: F. Wasyl, *Dziwna etniczność. Kształty tożsamości Ormian galicyjskich*, „Krakowskie Pismo Kresowe” 2012, R. 4 s. 69–90; tenże, *Gente Armeni Nazione Poloni. Tożsamość Ormian galicyjskich w XIX wieku*, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2015, 80/81, s. 64–72.

⁷ Wykaz licznych prekursorskich przedsięwzięć badawczych Bołoz w tym zakresie, które obejmowały szerokie spektrum zagadnień – od ormiańskich rękopisów przez rzeźbę nagrobną do architektury (zwłaszcza lwowskiej katedry ormiańskiej) – przekroczyłyby ramy niniejszego tekstu (zostały one uwzględnione w najpełniejszej z dotąd opublikowanych, choć niekompletnej bibliografii prac Bołoz: W. Podlacha, *Spis prac Jana Bołoz Antoniewicza*, „Prace Sekcji Historii Sztuki i Kultury”, t. 1, z. 1, Lwów 1924, s. 15–21). Warto może zaznaczyć dwa fakty: pierwszy – naukowy komunikat, wygłoszony 13 lipca 1893 r. przez profesora historii sztuki *in spe* na posiedzeniu lwowskiej Komisji historii sztuki, nosił tytuł *O rękopisach ormiańskich w Paryżu*; i drugi fakt – Bołoz został poproszony o napisanie tekstu o galicyjskich Ormianach dla prestiżowego, monumentalnego wydawnictwa: J. Bołoz Antoniewicz, *Die Armenier* [w:] *Die österreichisch-ungarische Monarchie in Wort und Bild*, t. XIX, *Galizien*, Wien 1898, s. 440–463.

⁸ O życiu towarzyskim lwowskich Ormian zob. syntetyczne studium: R.M. Król-Mazur, *Życie towarzyskie Ormian lwowskich od połowy XIX wieku do 1939 roku*, „Res Historica” 2016, 42, s. 183–219. Autorka wymienia Bołoz jako bywalca salonu Izabeli Krzeczunowiczowej, gromadzącego elitę galicyjskich Ormian.

⁹ Zob. K. Stopka, *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000.

znanie katolickie obrządku ormiańskiego” – zarazem różnicę (ormiańskość) i tożsamość (katolicyzm), która manifestowała się w niemal powszechnej wśród tej grupy silnej identyfikacji z „polskością”¹⁰.

Bołoz urodził się w Skomorochach k. Buczacza i został ochrzczony jako katolik obrządku ormiańskiego¹¹. Lata dziecięce i młodzieńcze spędził jednak z rodzicami w dalekim Tyrolu, dokąd rodzina przeniosła się z powodu słabego zdrowia matki. Tam uczęszczał do gimnazjów – najpierw w Meranie (Merano), a następnie w Bozen (Bolzano). Po śmierci matki rodzina wróciła do Galicji, a Bołoz kontynuował naukę w krakowskim gimnazjum św. Anny. Zarówno w gimnazjach tyrolskich¹², jak i w krakowskim w dokumentacji Bołoz w rubryce „religia” widnieje adnotacja: „katolicka”¹³. Jak wynika z jego uniwersyteckich rodowodów, dokumentujących studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, aż do przedostatniego, zimowego semestru 1879/80, w rubryce „religia” cały czas wpisywał: „rzymskokatolicka” (lub „katolicka”). Dopiero w rodowodzie z ostatniego semestru (letniego 1880 r.) wpisał: „katolik obrządku ormiańskiego”¹⁴. Trudno powiedzieć, z czego wynikało przerwanie przez Bołoz ową wieloletniej ciągłości składanych przez siebie (a wcześniej przez rodziców) „edukacyjnych” deklaracji wyznania. Raczej chyba nie było wyrazem jakiejś radykalnej wewnętrznej przemiany; wzrastając w rodzinie, musiał mieć zawsze świadomość swojej ormiańskości. Być może wynikało z potrzeby zamianowania przez 22-letniego Bołoz swojej etnicznej przynależności wobec jakiegoś – niemożliwego w tej chwili do zidentyfikowania – zewnętrznego kontekstu. W każdym razie od tego momentu młody Bołoz na tyle silnie uwewnętrznił ową przynależność, że podczas studiów w Monachium (od wiosny 1881 r.) raziły go niesolidarne zachowania jego pobratymców, jak gdyby wstydzających się swojej ormiańskości, o czym z sarkazmem wspominał po latach w liście do Władysława Łozińskiego: „Było to w Monachium, w dzień kiedy odczytałem mą pracę seminaryjną u Bernaysa. Chwalił ją bardzo. Byłem [...] dumny i szczęśliwy

¹⁰ W kontekście Bołoz pisał o tym lwowski badacz Oleh Rudenko w utrzymanym w apologetycznym tonie, pełnym emfazy tekście: O. Rudenko, *Jan Bołoz Antoniewicz – Ormianin o polskim sercu*, „Biografistyka Pedagogiczna” 2018, 3/1, s. 51–67.

¹¹ Uwierzytelniony odpis z 1922 r. świadectwa urodzenia i chrztu Bołoz znajduje się w jego uniwersyteckich aktach personalnych: *Akta personalne profesora Jana Bołoz Antoniewicza*, zbiór 26, opis 5, teka 25, k. 208, Archiwum Państwowe Województwa Lwowskiego. Na ten dokument, jednak bez zaznaczenia, że jest to odpis, powołuje się Oleh Rudenko w artykule *Niespełnione marzenia Jana Bołoz Antoniewicza*, „Sztuka i Kultura” 2015, nr 3, s. 338.

¹² Na temat archiwaliów gimnazjum w Bozen zob. M. Bryl, *Decydująca dekada (1880–1890): okres monachijski Jana Bołoz Antoniewicza*, „Artium Quaestiones” 2013, XXIV, s. 99–172 (zwłaszcza przyp. 23).

¹³ Akta Gimnazjum i Liceum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/482/133-29/482/134.

¹⁴ Archiwum UJ, sygn. S II 465.

i zdawało mi się, że w dzień ostateczny będę siedział po prawicy mego kochanego patrona, a narody, przechodząc, będą się nam kłaniały wszystkie (z wyjątkiem naturalnie – ormian [sic!], którzy się mnie będą wstydić i nie przyznawać do ormianina [sic!])”¹⁵. Ze zrekonstruowanego przeze mnie kontekstu sytuacyjnego wynika, że Bołoz wracał tutaj myślami do zdarzeń na seminarium z czerwca 1882 r.¹⁶ W następnym roku, w wiedeńskim kościele mechtarystów, odbył się ślub Bołoz z Anną z baronów von Bamberg – według obrządku ormiańskokatolickiego; a gdy w 1885 r. urodził im się syn, został ochrzczony przez lwowskiego metropolitę ormiańskokatolickiego arcybiskupa Izaaka Mikołaja Isakowicza.

Po powrocie w 1890 r. z Monachium do Galicji¹⁷, czekając na utworzenie katedry historii sztuki na Uniwersytecie Lwowskim, którą miał objąć, Bołoz, z wykształcenia germanista, uczył się nowego fachu, poznając z autopsji zabytki sztuki włoskiej (renesans miał stać się jego ulubionym przedmiotem naukowego zainteresowania). Od razu też, jak już wspomniano, zaczął badać dziedzictwo kulturowe Ormian, zwłaszcza zabytki architektury, traktując to zapewne jako swój niejako naturalny „ormiański” obowiązek. Istotnym przedmiotem tego zainteresowania, a właściwie troski, była znajdująca się wówczas w fatalnym stanie lwowska katedra ormiańska, którą Bołoz jako członek Grona Konserwatorów Galicji Wschodniej (odpowiedzialny przez kilka lat również za miasto Lwów) starał się uratować przed katastrofą budowlaną, poddając gruntownej restauracji. Udało się to dopiero po objęciu urzędu przez arcybiskupa Teodorowicza¹⁸. W tym kontekście nie zaskakuje wspaniały *Toast* na cześć Teodorowicza, aktualizujący tradycyjny ormiański gatunek oralny, co – dzięki kontekstowi wypowiedzi – nadawało sztuce wymowy Bołoz pewien „etniczny” rys¹⁹. Należy pamiętać, że mówimy tutaj o pewnych imponderabiliach, zakorzenionych wła-

¹⁵ List datowany na 8 marca 1912 r. *Listy Jana Bołoz Antoniewicza do Władysława Łozińskiego*, Dział Rękopisów Biblioteki UJ, sygn. 10046 II.

¹⁶ Zob. M. Bryl, *Decydująca dekada (1880–1890)...*. Do tego samego czasu odnosi się świadectwo Kazimierza Chłędowskiego, który w swoim *Pamiętniku* zauważał, że Ormian „wówczas jeszcze uważano za Polaków późniejszego gatunku” (K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. II, Wiedeń (1881–1901), Kraków 1957, s. 54).

¹⁷ Bołozowie zamieszkali w Skomorochach, w rodzinnym majątku, który – zmodernizowany przez Bołoz (m.in. młyn, gorzelnia) – dobrze prosperował, zapewniając dostatnie życie, aż do 1914 r., gdy został zniszczony (dwór spłonął) i rozgrabiony przez wojska rosyjskie; po wojnie już nigdy nie powrócił do dawnej świetności.

¹⁸ Na temat lwowskiej katedry ormiańskiej, w tym historii jej restauracji, wyczerpująco pisała Joanna Wolańska (zob. J. Wolańska, *Katedra Ormiańska we Lwowie w latach 1902–1938*, Warszawa 2010).

¹⁹ W przypadku Bołoz miał ten gatunek oralny dodatkowo mocne zakorzenienie rodzinne w twórczości znanego poety Mikołaja Bołoz Antoniewicza (kuzyna ojca); zob. *Sześć toastów Mikołaja Bołoz Antoniewicza*, Kraków 1883.

śnie w kontekście, które trudno odczytać byłoby z analizy języka samego tekstu, do której jeszcze wrócimy. Takich właśnie „etnicznych” imponderabiliiw dotyka również Jan Parandowski w swojej niedoścignionej charakterystyce Bołozamówcy²⁰:

Bołoz Antoniewicz nie był podobny do żadnego z moich profesorów, którzy zasiadali na katedrze ze starannie ułożonymi kartkami czy zeszytami i nie pozwalali sobie na swobodny bieg myśli. [...] Był w tym dniu gwałtowny, zapalczywy, widziało się, że z kimś walczy, z jakimś historykiem sztuki o przeciwnym poglądzie, **jego ormiańska czaszka płonęła**, w pewnej chwili odwrócił krzesło i siadł na nim okrakiem jak na koniu – może atawistyczny ruch **odziedziczony po dalekich przodkach, uganiających się za nieprzyjacielem na burzliwych bachmatach**. I jak z łuku szył w rywala datami, numerami obrazów z katalogów i sal muzealnych, od czasu do czasu pryskał nań jakąś zabójczą cytata. Cóż to była za pamięć! Jaki wigor, jaka fuga! Nosił w swej głowie nie tylko historię sztuki, ale i filologię, i germanistykę, i romanistykę, i muzykę [...]. Nagle wywoływał spiekłe, płowe pustkowia Apulii, jej miasta białe, pachnące Lewantem [...]. Stąpiwszy przypadkiem na kamienie via Appia, wracał nią na północ, brzegiem Zatoki Neapolitańskiej, zatrzymywał się przy grobowcu wielkiego Hildebranda w Salerno lub ociągał się w osteriach Amalfi i Sorrento [...]. Wielka erudycja i bystra myśl łączyły ze sobą różne rzeczy, w jego słowach co chwila spotykali się ludzie dotąd sobie obcy i dalecy. Nie samo tylko złoto ołtarzy i lazur sukni Madonny inkrustował jego wykład, była tam i krew, która obryzgiwała ściany i posadzki pałaców. Błyskały sztylety, dzwoniły miecze, grzmiały działa, od których sypały się w gruzy starożytne budowle. **Renesans dyszał swą żywiołową siłą** [podkreślenia – MB]²¹.

Połączenie przez Parandowskiego dwóch obrazów: „płonącej ormiańskiej czaszki” i „dyszącego żywiołową siłą renesansu”, wykreowanego przez Bołozamocą sugestywnej sztuki wymowy, wspartej całym anturazem przekazu niewerbalnego, spina niczym klamrą dwa wątki niniejszego tekstu, kierując naszą uwagę ku tak kulturowanej przez Bołozamtradycji renesansu włoskiego. Tytułowa *Geselligkeit*, „towarzyskość”, którą wyżej odnosiliśmy po prostu do życia towarzyskiego warstwy inteligentckiej w ogólnosci, a społeczności ormiańskiej w szczególności – teraz, poprzez przywołanie epoki renesansu, pogłębia swoje znaczenie dzięki odniesieniu do Burckhardtowskiej kategorii *Geselligkeit* jako właściwego środowiska dla kształtowania się kultury, której niezbywalnym elementem jest wolność wymiany myśli i idei²². Ów żywioł żywej mowy, jak go określiłem w innym miejscu²³, był częścią tożsamości Bołozajako osoby, prze-

²⁰ Studenci Bołozampozostawili wiele świadectw jego porywającej słuchaczy sztuki wymowy podczas wykładów uniwersyteckich, ale żadne nie może się równać pod względem mistrzowskiej formy ze świadectwem Parandowskiego.

²¹ J. Parandowski, *A passionate pilgrim* [w:] tegoż, *Wspomnienia i sylwety*, Wrocław 1960, s. 75–79.

²² J. Burckhardt, *Kultura Odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*, tłum. M. Kreczowska, Warszawa 1961.

²³ Zob. M. Bryl, *Towarzyskość i ciągłość*....

nikając i łącząc najróżniejsze przejawy jego aktywności: publicznej i prywatnej²⁴, naukowej i towarzyskiej²⁵, piśmienniczej²⁶ i oralnej.

Prześledźmy obecnie w sposób w miarę uporządkowany manifestację Bołozowej sztuki wymowy²⁷. Obejmują one spore spektrum możliwych typów „wymowy” wyszczególnionych przez Bruchnalskiego²⁸. Wśród wystąpień Bołozy znajdują się mowy podczas uroczystości politycznych, uniwersyteckich oraz organizowanych przez inne instytucje, jak np. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Są również mowy wygłaszane podczas ślubów i pogrzebów. Istotną część tych wystąpień miała charakter toastów. Pierwszym uchwytnym galicyjskim wystąpieniem Bołozy jest jego mowa powitalno-pochwalna na cześć ówczesnego namiestnika Galicji Kazimierza Badeniego, wizytującego powiat buczacki. Bołoz, po powrocie z Monachium, zajmował się nie tylko rozwijaniem majątku Skomorochy, nie tylko samokształceniem w zakresie nowej dla niego dyscypliny historii sztuki, ale od razu zaangażował się, jako nowy, prominentny w swojej okolicy ziemianin-obywatel²⁹, w działalność polityczną: został wy-

²⁴ Przywołajmy jedno tylko, ale za to *nomen omen* wymowne świadectwo Kazimierza Chłędowskiego: „Częstym u nas gościem [tj. w wiedeńskim mieszkaniu Chłędowskich w latach 80. XIX w. – przyp. MB] był Antoniewicz, później profesor historii sztuki na Uniwersytecie Lwowskim [...] należał do bardzo miłych ludzi; żywy umysł, bystry, wcale dowcipny i gaduła, straszny gaduła, ale przynajmniej bardzo czytany i wykształcony, więc to gadulstwo miało dużo treści. [...] Antoniewicz niesłychanie był wymownym” (Chłędowski, *Pamiętniki...*, t. II, s. 53). Powyższa charakterystyka Antoniewicza kontrastuje z sąsiadującą z nią na kartach *Pamiętników* charakterystyką Leona Pinińskiego, również częstego gościa Chłędowskich, który, co prawda, „posiadał dużo encyklopedycznej wiedzy, dającej się zużyć w salonie”, jednak „każde obce zdanie, sprzeczne z jego zapatrywaniami, przyjmował z sardonicznym uśmiechem, w przekonaniu swej umysłowej wyższości” (tamże, s. 54).

²⁵ Również tylko jedno świadectwo, tym razem wspomnianego wyżej Pinińskiego: „Niezrównany był prawdziwie w tych chwilach [podczas dyskusji towarzyskich – przyp. MB], zwłaszcza wtedy gdy wpadał w zapał. [...] Teorie jego wówczas poruszały się zwykle w ekstremach, pojawiały się alternatywne zachwyty i oburzenia, wszystko potężne, wymowne [...]. Co za szkoda, że z tego bogactwa myśli, rozrzutności humoru i wesołości, którymi Antoniewicz umiał lśnić w towarzyskich dyskusjach, nic się nie mogło przechować!” (L. Piniński, *Jan Bołoz Antoniewicz. Wspomnienie pośmiertne*, „Przegląd Współczesny” 1922, nr 7–8, s. 207).

²⁶ Na aspekt przenikania żywej mowy do poetyki prac naukowych i krytycznoartystycznych Bołozy zwracałem uwagę w: M. Bryl, *Towarzyskość i ciągłość...*

²⁷ Na tyle, na ile są uchwytny, bo zostały w taki czy inny sposób zarejestrowane. Stopień tej rejestracji jest zresztą bardzo różny: waha się od autoryzowanego, pełnego zapisu (tutaj biegun wyznacza *Toast* na cześć Teodorowicza), poprzez zapis w zamyśle wierny, choć nigdy nie można mieć pewności, czy całkowicie wiarygodny, aż do zapisu bardziej skrótowego, raczej odtwarzającego charakter wypowiedzi aniżeli jej ścisły kształt.

²⁸ Badacz zaznaczał jednak: „Niepodobnym byłoby tu uwzględnić i wymienić tutaj wszystkich rzeczywistości zachodzących przypadków i ich kombinacji” (W. Bruchnalski, *Dzieje literatury pięknej w Polsce...*, cz. 2, s. 387).

²⁹ „Obywatelstwo” – to ówczesne określenie warstwy posiadaczy ziemskich, funkcjonujące w prasie w kontekście życia towarzyskiego, ale także społeczno-politycznego.

brany do Rady Powiatowej w Buczaczu, a następnie objął jej przewodnictwo. I w tym charakterze, 23 sierpnia 1891 r. na brzegu Dniestru w Ściance, Bołoz powitał Badeniego, który wizytując powiaty naddniestrzańskie, podróżował łodzią³⁰. Następnie, podczas śniadania w „zaimprovizowanym namiocie”, Bołoz

wzniósł zdrowie Jego Ekscelencji. W przemowie swej porównał p. prezes bogatą w owoce działalność P. Namiestnika w ogólności, z doniosłym celem dzisiejszej podróży. Wskazał, że jak w każdej rzece, tak i w społeczeństwie każdym są prądy szybkie i powolne, topiele i niebezpieczne brzegi. Działalność J. Ekscelencji kulminuje włączeniu i równaniu tych prądów i przeciwprądów, ku stworzeniu jednej siły głównej, której wypadkową jest społeczeństwo, materialnie niezawisłe, moralnie zdrowe, opierające się na opoce głębokiego przywiązania do Najw.[yższego] Tronu. Jedną z głównych sił, współdziałających w tej wypadkowej, jest autonomia, nierozdzielna z Rządem, tak jak łożysko rzeki z jego brzegami. Mówca w końcu złożył zapewnienie, że nie masz w kraju zapewne takiego, któryby nie czuł głębokiej wdzięczności i czci dla P. Namiestnika, za tyle dowodów niezłomnej woli, wytrwałej energii i miłości kraju³¹.

Mimo że nie mamy tutaj do czynienia z przytoczeniem *in extenso* mowy Bołoz, to jednak można poddać ją analizie zarówno pod względem formy, jak i treści. Nawet jeśli toast na cześć Badeniego należałoby zaklasyfikować, nawiązując do Bruchnalskiego, raczej w kategoriach „sprawności” aniżeli „sztuki wymowy”, to jednak już w tym przypadku można stwierdzić dbałość o formę, wyrażającą się w początkowym porównaniu społeczeństwa do rzeki i konsekwentnym trzymaniu się tej metafory w dalszej części wypowiedzi. Zabieg Bołoz polegał na sugestywnym wprowadzeniu „kontekstu” do „tekstu” – toast został spełniony na brzegu rzeki, którą przybył jego adresat. Tak jak w rzeczywistości Dniestr był w trakcie podróży dostojnego gościa „miejszem wspólnym” dla niego i witających go mieszkańców tych terenów, tak też przywołana w mowie Bołoz „rzeka” utworzyła retoryczne „miejsce wspólne” o kluczowym statusie w perswazyjnej strategii mówcy, dążącego nie tylko do wydobycia kwintesencji polityki Badeniego (jednoczenie społecznych prądów), ale także do zaakcentowania nierozzerwalnej więzi autonomii galicyjskiej i monarchii na podobieństwo więzi

³⁰ Jak czytamy w barwnej relacji prasowej: „Tu wśród przecudnych naddniestrzańskich skał i urwisk, przystrojonych flagami, wśród odgłosów wystrzałów z moździerzy i entuzjastycznych okrzyków ludności, powitał przybyłych przy bramie triumfalnej prezes dr. Jan Bołoz Antoniewicz, na czele Wydziału powiatowego i tysięcznych rzesz ludności wiejskiej” („Gazeta Lwowska” 1891, nr 194, s. 3).

³¹ Badeni, zgodnie z prasową relacją, stwierdził, że „uważał zawsze i uważa autonomię jako najważniejszą instytucję krajową, i że w przyjęciu prezesa i Wydziału pow.[iatowego] widzi szczerą życzliwość dla swych zamiarów, oraz że nie omieszką w krótkim czasie odwiedzić Buczacza ponownie i przy tej sposobności być świadkiem pracy obywatelskiej powiatowej”. Następnie Badeni wsiadł „na łódź, zaprosiwszy do niej szanownego gospodarza i członków Wydziału powiatowego” (tamże). Jak wyglądała dalsza podróż i pobyt Badeniego w powiecie buczackim, dowiadujemy się z opublikowanej w następnym numerze gazety relacji autorstwa samego Bołoz (podpisanej inicjałami I. B. A.).

brzegów i łożyska rzeki. Podsumowując, można powiedzieć, że Bołoz w pełni wykorzystał szansę zaznaczenia swojego istnienia, jaką dawała wizytacja Badeniego, i już po roku funkcjonowania w Galicji dał się poznać najwyższym czynnikiem jako zaangażowany w sprawy „ogółu” obywatel, nieuchylający się od przywództwa jako powinności swojego ziemiańskiego stanu.

Kolejne trzy uchwytnie (bo odnotowane w prasie) mowy Bołozy także miały charakter toastów. Dwie pierwsze wygłoszone zostały podczas uroczystości weselnych. W pierwszym przypadku był to ślub „kuzynki”³² Bołozy Marii Bołoz Antoniewiczówny, który miał miejsce 27 czerwca 1893 r. Jak donosił krakowski „Czas”: „Związkowi pobłogosławił Jego Eminencja X. Kardynał Dunajewski. [...] Następnie gości weselnych podejmowała u siebie matka panny młodej. Około 60 osób zasiadło do wykwintnej kolacji, podczas której pierwszy toast w dłuższej, krasomówczej przemowie wniósł przybyły umyślnie na wesele kuzynki p. Jan Bołoz Antoniewicz, świeżo mianowany profesorem Uniwersytetu lwowskiego, następnie zdrowia wznosili p. Lisowiecki, ojciec pana młodego”³³. Notatka ta potwierdza recepcję przemów Bołozy jako wyjątkowo „wymownych” – żadnego innego wystąpienia nie opatrzone epitetem. Świadczy ona także o pozycji, jaką zajmował w rodzinie – z obowiązków z niej wynikających (np. właśnie uroczyste przemowy) wywiązywał się, jak widać, doskonale. Kolejną mowę, o której zachowała się wzmianka prasowa, wygłosił Bołoz na ślubie Marii Krzysztofowiczówny, 3 lutego 1894 r. Otrzymał się on „w prywatnej kaplicy ks. Arcybiskupa Isakowicza [...]”. Po ślubie rodzice panny młodej podejmowali z prawdziwie staropolską gościnnością całe grono weselne [...]. Wśród uczyty wznoszono toasty na cześć państwa młodych – pierwszy wniósł toast ks. Arcybiskup; następnie przemawiali poseł Rutowski, p. Jan Bołoz Antoniewicz, Zygmunt Przybylski, p. Czaykowski itd.”³⁴ Tym razem toast Bołozy, który przemawiał jako trzeci, nie mógł chyba zostać jakoś szczególnie wyróżniony (nawet jeśli zrobił wrażenie na słuchaczach), skoro mowy poprzedzające, w tym toast Isakowicza, potraktowano w sposób nieoceniający. Trzeci w kolejności toast Bołozy odnotowany w prasie wiązał się z wystawą sztuki polskiej, zorganizowaną przez niego w ramach lwowskiej Powszechnej Wystawy Krajowej w 1894 r. Jak relacjonowała prasa: „Na cześć dr. [Adolfa] Rosenberga, znakomitego niemieckiego badacza zabytków starożytnego złotnictwa, odbyła się wczoraj wieczorem uczta w domu prof. Jana Bołozy Antoniewicza [...]. Pod koniec bankietu wniósł profesor Bołoz Antoniewicz zdrowie gościa, podno-

³² Tak nazywano ją w prasie – ściśle rzecz biorąc, panna młoda była córką kuzyna ojca Bołozy, Jakuba Bołoz Antoniewicza, zmarłego w 1884 r. prezesa Sądu Krajowego w Krakowie.

³³ „Czas” 1993, nr 146, s. 2. Relację identycznej treści zamieszczono także w „Gazecie Lwowskiej” (1893, nr 147, s. 3).

³⁴ „Gazeta Lwowska” 1894, nr 28, s. 4.

sząc jego głośne imię w nauce, szeroki horyzont, jaki jego wiedza obejmuje itd. Prof. Rosenberg wyraził wdzięczność za tę chwilę spędzoną w polskim domu, chwilę pełną swobody i uroku”³⁵. Ta lapidarna relacja nie stwarza, podobnie jak poprzednie, większego pola do analizy; warto je było jednak przytoczyć na zasadzie *pars pro toto*: jako przykłady sytuacji, w których Bołoz miał okazję praktykować swoją „sztukę toastu”.

Idąc tym tropem, pomijając na razie mowy, których stopień zarejestrowania pozwala na bardziej rozbudowaną analizę, wymieńmy – właśnie jako uchwytny *pars pro toto* wspomnianych sytuacji – te wystąpienia Bołoz, o których prasa informowała, że miały miejsce, bez rejestrowania treści, dodając niekiedy lapidarną uwagę dotyczącą ich charakteru. W grudniu 1900 r., podczas wizytacji ówczesnego ministra oświaty Wilhelma von Hartla krakowskich szkół wyższych, Bołoz przemawiał jako delegat Uniwersytetu Lwowskiego w trakcie wizyty gościa w Akademii Sztuk Pięknych³⁶. Krótko potem, pod koniec grudnia 1900 r., Bołoz, ponownie jako delegat Uniwersytetu Lwowskiego, udał się do Warszawy na uroczystości jubileuszu 25-lecia pracy twórczej Henryka Sienkiewicza „wioząc dla jubilata adres od naszej «Alma Matris»”³⁷. W marcu 1902 r., podczas pożegnalnego przyjęcia u profesora Bronisława Dembińskiego, wniósł Bołoz toast na cześć profesora Ludwika Ćwiklińskiego, rozstającego się z uniwersytetem, z powodu objęcia kierownictwa Sekcji Szkół Wyższych w Ministerstwie Oświaty. Po toaście Dembińskiego i odpowiedzi Ćwiklińskiego „rzewny zapanował nastrój, który w sposób niezwykle zręczny zamienił w miłą wesołość, swobodnym, pełnym werwy i humoru przemówieniem dr. Bołoz Antoniewicz”³⁸. Kilka dni później sam Bołoz gościł Ćwiklińskiego na pożegnalnym śniadaniu, na którym, rzecz jasna, nie mogło zabraknąć toastu gospodarza. „Przy końcu śniadania prof. Antoniewicz w dłuższym przemówieniu wniósł zdrowie szefa sekcji dr. Ćwiklińskiego i gościa z Krakowa prof. Sokołowskiego”³⁹. W maju 1902 r., na „bankiecie jubileuszowym” „ku uczczeniu zasług prof. Tadeusza Rybkowskiego” zorganizowanym przez Koło

³⁵ „Gazeta Lwowska” 1894, nr 139, s. 5. Po czym wyraził uznanie, że w tak krótkim czasie kilku miesięcy przygotowano tak wielką wystawę, na co w Niemczech, jak stwierdził, mimo większej „wprawy wystawowej” mogłyby nie wystarczyć nawet trzy lata.

³⁶ „Gazeta Lwowska” 1900, nr 279, s. 5. Dzień wcześniej, podczas analogicznej wizytacji Hartla w uczelniach lwowskich, Bołoz oprowadził ministra po instytucie historii sztuki. Jak czytamy: „Po przedstawieniu przez prorektora wszystkich profesorów i docentów [...] zwiedzał P. Minister instytut historii sztuki będący pod zarządem prof. dr. Jana Bołoz Antoniewicza. Oglądając zebrane w instytucie zbiory, wyrażał się P. Minister kilkakrotnie bardzo pochlebnie o jego umiejętnym i energicznym zarządzie” (tamże, s. 3).

³⁷ „Gazeta Lwowska” 1900, nr 291, s. 4.

³⁸ „Gazeta Lwowska” 1902, nr 53, s. 3.

³⁹ „Gazeta Lwowska” 1902, nr 57, s. 3.

literacko-artystyczne, wśród wielu toastów przemawiał także Bołoz w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych⁴⁰. W grudniu 1902 r. na dorocznej „willi akademickiej”, urządzonej przez organizację studenckie, obok rektora Ochenkowskiego, przemawiał również Bołoz⁴¹. We wrześniu 1905 r., podczas uroczystego obiadu z okazji Wystawy rolniczo-przemysłowej w Buczaczu, po toaście ówczesnego namiestnika Galicji Andrzeja Potockiego „na pomyślność przemysłu krajowego”, Bołoz wniósł toast „na cześć P. Namiestnikowej hr. Potockiej”⁴². W lutym 1913 r., na pogrzebie barona Mariana Błażewskiego na cmentarzu Łyczakowskim „nad otwartym grobem przemówił w pięknych słowach prof. dr Jan Bołoz Antoniewicz”⁴³. W styczniu 1919 r. rodzina Wiluszów zamieściła w prasie podziękowania dla Bołoz „za gorące słowa pożegnania” wypowiedziane na pogrzebie dr. Jana Wilusza, jednego z wybitnych uczniów Antoniewicza, poległego podczas bitwy o Lwów⁴⁴.

Uzupełnijmy teraz powyższe wyliczenie o mowy Bołoz, których stopień rejestracji umożliwi analizę jego sztuki wymowy⁴⁵, jaką za chwilę podejmiemy. W kwietniu 1898 r. Bołoz przemawiał na uroczystości pożegnania przez Uniwersytet Lwowski profesora Leona Pinińskiego, który został mianowany namiestnikiem Galicji⁴⁶. W listopadzie 1901 r., gdy Bołoz obejmował dyrekcję lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, udał się na czele delegacji zarządu Towarzystwa do namiestnika Pinińskiego, a następnie do marszałka krajowego Andrzeja Potockiego i podczas obu tych wizyt wygłosił dłuższe przemówienia⁴⁷. W lutym 1902 r. miał miejsce wspomniany już wyżej toast na cześć Teodorowicza. W listopadzie 1902 r. Bołoz jako dziekan Wydziału Filozoficznego wygłosił przemówienie podczas promocji doktorskiej Jana Łukasiewicza⁴⁸. W tym samym miesiącu, na przyjęciu u Pinińskiego, który zgodził się zostać protektorem TPSP, Bołoz wniósł obszerny toast adresowany do gospodarza⁴⁹. W kwietniu 1903 r., na przyjęciu w TPSP dla uczczenia Jacka Malczewskiego, wygłosił toast na cześć artysty⁵⁰. W czerwcu 1903 r. wygłosił mowę podczas uroczystości nadania profesorowi Oswaldowi Balzerowi dokto-

⁴⁰ „Gazeta Lwowska” 1902, nr 114, s. 4.

⁴¹ „Gazeta Lwowska” 1902, nr 296, s. 3.

⁴² „Gazeta Lwowska” 1905, nr 202, s. 5.

⁴³ „Gazeta Lwowska” 1913, nr 40, s. 3.

⁴⁴ „Gazeta Lwowska” 1919, nr 17, s. 3.

⁴⁵ Pomijam tutaj mowy Bołoz związane z jego różnorodnymi aktywnościami na polu historii sztuki, nie tylko wykłady lub odczyty, ale także np. mowy na otwarciu wystaw sztuki.

⁴⁶ „Gazeta Lwowska” 1898, nr 90, s. 4.

⁴⁷ „Gazeta Lwowska” 1901, nr 267, s. 3–4.

⁴⁸ „Gazeta Lwowska” 1902, nr 263, s. 4.

⁴⁹ „Gazeta Lwowska” 1902, nr 268, s. 3–4.

⁵⁰ „Gazeta Lwowska” 1903, nr 99, s. 4.

ratu *honoris causa* Uniwersytetu Lwowskiego⁵¹. W październiku 1908 r. przemawiał w Faenzie, o czym już wspominaliśmy. W maju 1909 r. przemawiał w Krakowie na uroczystości związanej z ustąpieniem Stanisława Tarnowskiego z katedry uniwersyteckiej⁵². W lutym 1919 r. wygłosił po włosku mowę na powitanie włoskiej misji wojskowej we Lwowie⁵³.

Powyższe wyliczenia wzięte łącznie, choć tworzą pokaźny zbiór wystąpień Bołozy, należących z niewielkimi wyjątkami (ich uzasadnienie poniżej) do interesującej nas tutaj „wymowy przygodnej” (Bruchnalski), na pewno nie wyczerpują jego, by tak rzec, oralnej aktywności publicznej. Dają jednak reprezentatywny jej obraz zarówno pod względem typów wystąpień (odniesionych do sytuacji, w jakich miały miejsce), jak i cech charakterystycznych Bołozowej sztuki wymowy. Jej analizę rozpoczniemy od przemowy Bołozy na uniwersyteckim bankiecie pożegnalnym profesora prawa rzymskiego Leona Pinińskiego, szykującego się właśnie do objęcia urzędu namiestnika Galicji. Uroczystość ta daje rzadką szansę na komparatystyczną analizę wystąpienia Bołozy z mowami wygłoszonymi wtedy przez innych przedstawicieli profesury. Pierwszy przemówił w zastępstwie nieobecnego we Lwowie rektora prorektor, ksiądz grekokatolicki Józef Komornicki, który skoncentrował się na hołdzie Cesarzowi w „roku jubileuszowym”. Jak stwierdził, wszystko „co od pół wieku pożytecznego lub znakomitego pod jakimkolwiek względem stało się w Państwie i kraju naszym, to wszystko łączy się z Imieniem Najjaśniejszego Pana [...] To też i my, tak Polacy jak i Rusini, łączymy się w tej gorącej dla Monarchy miłości i wdzięczności [...] bo oto Najmiłościwszy nasz Monarcha w mądrości Swej powołał na stanowisko Namiestnika, męża z grona naszego”⁵⁴. Następnie przemówił dziekan wydziału prawa profesor Władysław Ochenkowski, który z kolei jako osnowę swojego wystąpienia przyjął pytanie „jak to będzie za rządów nowego Namiestnika”, a następnie tak poprowadził wywód, by uzasadnić kilkakrotnie pojawiającą się jednoznacznie odpowiedź, że „dobrze będzie za rządów nowego Namiestnika”. Przede wszystkim dlatego, iż Piniński „przedstawia trzy stadia myśli i działalności, jako prawnik, prawodawca i administrator”, które połączone są „niejako kitem przez czynnik etyczny”. „Nowy Namiestnik”, konkludował Ochenkowski, „wnosi zatem na swe nowe stanowisko [...] dzielny umysł, prawe serce i daleko sięgające uczucie [...]. Dlatego z wiarą i przekonaniem powtarzam, że dobrze będzie za rządów nowego Namiestnika i z tą wesołą myślą wznoszę toast na cześć Ekscelencji Pinińskiego”⁵⁵.

⁵¹ „Gazeta Lwowska” 1903, nr 127, s. 4.

⁵² „Gazeta Lwowska” 1909, nr 120, s. 4.

⁵³ „Gazeta Lwowska” 1919, nr 35, s. 3.

⁵⁴ „Gazeta Lwowska” 1898, nr 90, s. 3.

⁵⁵ Tamże, s. 3–4.

Kolejnym mówcą był nestor lwowskich profesorów prawa, nauczyciel Pinińskiego, profesor Leonard Piętak. Jego obszerne przemówienie, mające wręcz znamiona uniwersyteckiego wykładu, było popisem erudycji mówcy, który przytaczał *in extenso* wiele często długich łacińskich cytatów z rzymskich klasyków. „W tej chwili zbudził się stary Papinianus i szepcze mi do ucha: a mów dobrze, krótko i jędrnie, jak to ja umiałem: w jednym zdaniu tysiące myśli. Tego ja nie potrafię, a jednak w obliczu nostri Papiniani, summi ingenii viri, in ejus honorem silić się na to muszę”⁵⁶. Opisując w górnolotnych superlatywach dokonania naukowe, działalność polityczną oraz przymioty umysłu i charakteru Pinińskiego (obficie przywołując wielowersowe cytaty z Ulpiana), stwierdzał, że to właśnie „przezacny Kolego dla Twych wyjątkowych zalet i wysokich, mimo młodości, zasług, przyjął kraj cały z sympatią i zadowoleniem wiadomość, że Najjaśniejszy Pan raczył Ci oddać rządy w kraju naszym w Swoim zastępstwie”. I dodawał: „W duszy swej Ekscelencjo głęboko masz wyrytą czarodziejską siłę pomyślnych rządów: iustitia, umysł Twój bystry i w głąb patrzący [...] a charakter prawy, prosty [...]. Przeszłość między Tobą Ekscelencjo a nami nawiązała tak silne i nierozzerwalne węzły, że serca nasze idą za Tobą”. Z kolei, w imieniu fakultetu medycznego, głos zabrał profesor Antoni Gluziński. Fakultetu, który, jak zaznaczał mówca, „nie miał sposobności jeszcze dobrze poznać” Pinińskiego. Jego krótkie przemówienie pozbawione było w związku z tym zarówno akcentów wspomnieniowych, jak i charakterystyki sylwetki nowego namiestnika, a sprowadzało się do przytoczenia bajki Turgieniewa o Zasludze i Wdzięczności, które „na ziemi nigdy się nie spotkały, więc nie znały się i w niebie” i złożenia Pinińskiemu życzeń, by „ta baśń Turgieniewa została bajką, a nigdy nie stała się prawdą!”⁵⁷. Jako ostatni, w imieniu fakultetu filozoficznego, przemówił Bołoz:

Znana to rzecz, że najlepszym probierzem bliskości, serdeczności stosunków jest chwila pożegnania. Ale nie chcę uderzać ponownie w tę nutę na temat Hero i Leander dziś już dwukrotnie dotkniętą, a to tym mniej że żegnając Cię Ekscelencjo dziś, bedziem mieli sposobność tym częściej Cię witać, witać z radością w tym gmachu [...]. Ale doświadczam dziś [...] że chwila rozstania przynagła do [...] wynurzeń „à certaines confessions furtives”; tak dziś [...] złożyłeś nam rodzaj spowiedzi generalnej o Twym stosunku do wiedzy i umysłowego życia⁵⁸. Mówiłeś nam najpierw, że od najniższej ławy gimnazjalnej marzyłeś o zawodzie profesorskim [...]. Czy wolno mi na tym szkicowanym przez Ciebie autoportrecie zdjąć małe pentimento, i wyrazić, że ta chęć przekonania drugich o zdobytej prawdzie naukowej jest tylko jednym specjalnym objawem tej szczerzej potrzeby [...] tej poniekąd artystycznej żądzy prawie dania siebie? Mówiłeś [...]

⁵⁶ Tamże, s. 4.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Bołoz nawiązuje do mowy Pinińskiego na oficjalnej uroczystości pożegnania go przez społeczność uniwersytecką w auli Uniwersytetu Lwowskiego w godzinach przedpołudniowych tego samego dnia; zob. „Gazeta Lwowska” 1898, nr 89, s. 4.

że Twój umysł początkowo oscylował dokoła rozmaitych wiedz, że myślałeś o filozofii, historii, o filologii. Wybrałeś prawo, tę wiedzę [...] która uczy konieczności podporządkowania indywidualności pod jarzmo społecznego rozumu, jednym słowem, która prowadzi do życia.

Ale to życie nie jest jeszcze wszystkim! Poeta, którego, – wybac Ekscelencjo, dawniej może nie dość kochałeś – powiedział: *Aus dem Leben heraus sind der Wege zwei Dir geöffnet, Zum Ideale führt einer, der andre zum Tod.*

Te dwie drogi ścielą się Tobie i – nam wszystkim [...]. Toć my przecież ją [drogę do ideału – MB] udokumentowali wyborem zawodu. Ale tak rozmaitym tempem i tak odmiennymi gościńcami, drogami, drożynami i ścieżkami do tego jednego, do tego wspólnego wielkiego światła zdążamy; znajdują się tam wszystkie odmiany, począwszy od miarowego kroku czystego rozumu [...] aż do rozwoju w [...] niespodziewanych wzlotach i następujących po nich [...] zwątpieniach. Łączyłeś Ekscelencjo [...] miarowość jednych, z polotem drugich. Podziwiałem u Ciebie zawsze szczęśliwy układ Twojej natury, zazdrościłem Ci go często – chociaż nie zawsze, mimo to, że wielkie sukcesy życia są tylko udziałem natur tak koncentrycznie zbudowanych, jak Twoja. Ale na tak pięknej [...] drodze Twojej [...] nie odmawiałeś nigdy fantazji jej prastarych praw [...] była Ci ona zawsze towarzyszką wierną, stała, prawie nieodstępna. Daleś rozumowi, co rozumowi jest, ale i uczuciu i fantazji, co jest ich stałym udziałem z prawa. Bo poznałeś zapewne, że tak jak prawo jest normatywą i regulatywą stosunków etycznych, tak i sztuka jest wielką prawodawczynią zmysłów. [...]

Poznałeś tak, Ekscelencjo, że każde zdrowe i całe społeczeństwo posiada i posiadać musi organ, który chłonie fantazję, którym ją przetwarza na twórczość [...] że go bezkarnie przytłumić lub wyamputować z organizmu społecznego nie wolno. Nie przeczę, że my, którym to życie umysłowe, duchowe, artystyczne tak bardzo na sercu leży, łączymy z Twoją osobą Ekscelencji wielką i daleko sięgającą nadzieję, że z Twego wysokiego stanowiska życzliwym okiem śledzić będziesz nasze usiłowania, że się nimi zaopiekujesz [...] w tych usiłowaniach wiernie Ci towarzyszyć i Twoim, a więc wspólnym naszym ideom i ideałom służyć będziemy. I w tych dążeniach, zamiarach: szczęść Boże!⁵⁹

Zgodnie z zapowiedzią trochę uwag komparatystycznych. Biorąc w nawias krótkie mowy Komornickiego i Gluzińskiego (pierwsza, będąca hołdem dla Cesarza; druga, oparta na pewnym pomysle-uniku), jako materiał porównawczy weźmiemy pod uwagę mowy obu prawników: dziekana i nestora prawa. Zarówno Bołoz, jak i Ochenkowski, i Piętaś, bardzo silnie akcentowali swoją osobistą znajomość z Pinińskim, jednak to podobieństwo nosi w sobie zarodek istotnej różnicy. O ile dla tych ostatnich Piniński był wieloletnim kolegą po fachu, i to wokół wspólnoty prawniczej budowali swoje wystąpienia, o tyle dla Bołozy był po prostu wieloletnim znajomym, bliskim kontaktem prywatno-towarzyskim, wzmocnionym przez korzenie ormiańskie, ale przede wszystkim przez wspólne zainteresowanie sztuką. Dlatego Bołoz, jakby w implikowanej kontrze do zawartej w mowach Ochenkowskiego i Piętaśa jednostronnej apologii prawniczej profesji, jako tej, która pozwoliła ukształtować charakter adresata, położył nacisk na przeciwstawną „życiu” sferę „fantazji”,

⁵⁹ „Gazeta Lwowska” 1898, nr 90, s. 4. „Przemówienie to, owiane serdecznym ciepłem, tak tą serdecznością, jak i głębokim słów znaczeniem wryło się w pamięci słuchaczy”, skomentowała redakcja gazety.

która decyduje o wyjątkowości osobowości Pinińskiego. Zarazem pozwolił sobie na delikatną uwagę krytyczną wobec adresata, wspominając o niegdyśniejszym braku „miłości” z jego strony do Friedricha Schillera, przywołanego przez Bołozę pośrednio za pomocą cytatu.

By w pełni zrozumieć osobisty wymiar tego wątku, musimy odwołać się do przebiegu uniwersyteckiej edukacji Bołozy, który, w zgodzie z tradycją rodzinną, co prawda studiował na wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, jednak w toku studiów przeniósł swoje zainteresowanie na filologię germańską i ostatecznie doktoryzował się z tej dyscypliny na podstawie dysertacji na temat dramatu *Demetrius* Schillera. Dokonał zatem wyboru odmiennego od Pinińskiego, który, jak pamiętamy, zrezygnował z młodzieńczych ciągów humanistycznych na rzecz studiów i kariery prawniczej. Jednak ta rezygnacja, jak wynika z dalszego ciągu wywodu Bołozy, dotyczyła jedynie obszaru naukowej specjalizacji, ale nie wiązała się z rezygnacją z Schillerowskiego „ideału”, czyli nasycenia duchowego wymiaru życiowej praktyki sztuką. Konstatując to, Bołoz w następnym kroku wskazywał na obszar artystyczny jako „wspólne miejsce” dla mówcy i adresata. Splatając w ten sposób biografie swoją i Pinińskiego silnym węzłem, mógł teraz Bołoz ujawnić pragmatyczny cel swojej mowy, związany z apelem do nowo mianowanego namiestnika o opiekę nad sztuką i jej instytucjami.

Mamy tutaj do czynienia z charakterystycznym dla Bołozowej sztuki wymowy splotem kilku motywów. Po pierwsze, z umiarkowanym korzystaniem z ubarwiających wypowiedź erudycyjnych odniesień (tu: przywołanie tragicznych kochanków Hero i Leander); jeśli pojawia się dłuższy cytat (tu: z Schillera), to nie jako ozdobnik lub erudycyjny popis, ale jako istotny element w argumentacji (znaczył on tutaj zwrot w narracji w kierunku „ideału” i dyskursu o wadze sztuki). Po drugie, z tak umiejętnym wprowadzeniem wymiaru osobistego, że jego autoprezentacyjna funkcja podporządkowana zostaje wyeksponowaniu zalet adresata (czyli tutaj: zrównoważonej osobowości Pinińskiego). Po trzecie, z nadaniem skonwencjonalizowanemu dyskursowi (w tym przypadku dyskursowi na temat adresata, komplementowanemu podczas poświęconej mu uroczystości) znamion autentyzmu wskutek zakorzenienia dyskursu w życiu. Dzięki temu Bołoz, komplementując Pinińskiego, minimalizuje wrażenie stosowania klisz językowych, odmiennie niż Ochenkowski lub Piętak, którzy, chętnie sięgając do utartych zwrotów („wyjątkowych zalet i wysokich zasług”; „dzielny umysł, prawe serce”; „charakter prawy, prosty”), eksponują chcąc nie chcąc ich mocno konwencjonalny charakter. Podobnie eksponowany jest przez nich – i to zarówno w semantyce, jak i syntaktyce tekstu – inny konwencjonalny rys tego rodzaju mów, mianowicie patos. W mowie Bołozy, przeciwnie, zostaje on osłabiony, niejako naturalizowany w wyniku przyjęcia wspomnianej strate-

gii autentyczności. Mowa Bołozy wyróżnia się – w porównaniu do mów obu prawników – lekkością i swobodą, tym, co określane jest zazwyczaj jako polot (nieprzypadkowo określenie to padło, jak pamiętamy, w przywołanej jako motto notatce prasowej). Polot jest bez wątpienia jedną z istotowych cech Bołozowej sztuki wymowy w ogóle, wywołującą u słuchaczy ową rozkosz słuchania, tak sugestywnie zobrazowaną w przywołanym wyżej fragmencie przez Jana Parandowskiego, przypominającym zarazem, że mamy tutaj do czynienia z żywą mową, o której oddziaływaniu decydują nie tylko własności samego tekstu, ale w dużym stopniu sposób jego głośnego wypowiedzenia.

Przemawiający bezpośrednio po Bołozie Piniński, odpowiadając zbiorczo na cztery toasty, wyznał, że dla niego „Jeden rodzaj wymowy był zawsze bardzo trudny: to toasty. Ale powiem, że jeszcze trudniej przychodzi dawać odpowiedzi, odpowiedzi nieraz bardzo banalne, przy rozmaitych uroczystych okolicznościach”⁶⁰. Podkreślając, że najlepiej czuje się w żywiole polemicznym, i tym razem wdał się w niewinne przekomarzenia z poszczególnymi mówcami. A to Ochenkowskiemu wytknął, że pewną myśl wyraził on „cokolwiek sofistycznie”; a to w kontekście Piętaka wyznawał, że boi się odpowiedzi, bo „nigdy z pamięci nie umiałem biegle źródeł przytaczać”. W przypadku Bołozy nawiązał do przywołanego w jego toaście uczucia zazdrości (Bołoz, jak pamiętamy, „często – chociaż nie zawsze” zazdrościł Pinińskiemu tak zrównoważonej osobowości): „Powiem otwarcie: zazdrościłem mu i teraz zazdroszczę. On może zapatrywać się swobodnie na obrazy Botticellego i w piękne oczy jego kobiet, które nie zdradzają; on może poświęcić się rzeczy bardzo wzniosłej i nie spotka się z zawodem, z którym ja się spotkać mogę. Praca w tym kierunku może nie doprowadza do wielu zewnętrznych zaszczytów i odznak, ale daje dużo wewnętrzne, głębokiego zadowolenia. Zazdroszczę mu z całego serca!”⁶¹.

Pod koniec 1901 r., po prawie czterech latach od momentu, gdy padły te słowa, Bołoz dostąpił jednak „zewnętrznego zaszczytu”: został wybrany prezesem lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Udał się wtedy z delegacją Towarzystwa do namiestnika Pinińskiego z prośbą o objęcie patronatu nad TPSP. W prasie opublikowano „skrót” (trudno ocenić, na ile obszerny) „dłuższej przemowy” Bołozy skierowanej do Pinińskiego, który, jak zaznaczył na wstępie mówca, „i sztukę do swych umysłowych zdobyczy zaliczał”:

Żeś i ją zdołał, Ekscelencjo, objąć, zawdzięczasz swemu darowi uproszczenia sobie zadania przez zastosowanie największego dzielnika, przez dążenie do momentów zasadniczych. *Minima non curans* nie dbając o *curiosités d'Art* [...] obcujeś najchętniej z wielkimi mistrzami, a wiedzie Cię ku nim wzrok, który dojrzał wśród głębokich badań nad olbrzymim organizmem starego Rzymu i tam nawykł do wielkich miar i stosunków. Nie jesteś zbieraczem, ale humani-

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ „Gazeta Lwowska” 1898, nr 90, s. 5.

stą. [...] Tymczasem stajemy przed Namiestnikiem kraju z prośbą o przyjęcie protektoratu [...]. Chcąc działać wychowawczo na to społeczeństwo, chcąc wychowywać je do zdrowia, do etyki społecznej, do kultury, wychowuj je i do piękna, niech ono przyjmie przede wszystkim w latach najwrażliwszych podstawę, niech ono przemówi już do dziecięcia w szkole ludowej, niech ono się stanie i u nas wreszcie tym najważniejszym środkiem pedagogicznym dla zapoznania chłopskiego dziecka z przyrodą, ze światem, z historią, niech ono i w szkole średniej będzie dalej środkiem naukowym, ale zarazem częściowo już i celem; niech ono przemówi, jako świadomy czynnik w każdej nowej budowie, w każdym nowym gmachu rządowym. Przyszłość sztuki kraju naszego leży w znacznej części w Twoich rękach Ekscelencjo⁶².

Ta oficjalno-urzędowa mowa, nakierowana na pewien pragmatyczny cel, choć niewolna od środków stylistycznych w rodzaju na przykład anafory, zbliża się bardziej do bieguna – idąc za rozróżnieniem Bruchnalskiego – sprawności, aniżeli sztuki wymowy. Bołoz podzielił ją na dwie części. Pierwszą poświęcił komplementowaniu adresata jako znawcy sztuki i miłośnika „wielkich mistrzów”. Drugą, bardziej rozbudowaną, poświęcił konieczności estetycznej edukacji społeczeństwa⁶³. Piniński w swojej, jak zwykle, rzeczowej odpowiedzi nie tylko podjął ten wyróżniony przez Bołozę wątek, ale znacznie go poszerzył, wskazując obszernie na fundamentalną rolę sztuki w rozwoju społeczeństw. Przyznając, że „obowiązki społeczeństwa i Państwa wobec sztuki są wielkiej doniosłości”, stwierdzał zarazem, że „mogłoby nasze społeczeństwo o wiele usilniej niż obecnie sztukę popierać”. W tym kontekście, odnosząc się do zamierzeń Bołozę, zgadzał się z nim, że „Zadaniem naszego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych jest nie tylko popierać działalność artystów, ale zarazem i dążyć do wzmocnienia i rozwoju naszych szeregów, tj. szeregów miłośników sztuki”⁶⁴. Bołoz zyskał zatem to, o co mu głównie chodziło (to, że Piniński przyjmie protektorat, było oczywiste), mianowicie poparcie ze strony namiestnika swoich, wcale nieoczywistych dla wielu artystów lwowskich, planów poszerzenia działalności TPSP o wystawy prowincjonalne.

Po pożegnaniu z Pinińskim delegacja TPSP z Bołozem na czele udała się do Andrzeja Potockiego, ówczesnego marszałka krajowego. I tym razem przemówił Bołoz, a prasa nie omieszkała opublikować obszernych fragmentów jego mowy, w której, podobnie jak w przypadku poprzedniej, wyróżnić można analogiczne dwie części: pierwszą, poświęconą osobie marszałka, i drugą, poświęconą konkretnemu problemowi do rozwiązania.

⁶² „Gazeta Lwowska” 1901, nr 267, s. 3–4.

⁶³ Nacisk na ten drugi wątek ma swoje kontekstowe wytłumaczenie. Bołoz, obejmując prezesurę TPSP, zapowiedział, że jedną z form działalności Towarzystwa będzie organizowanie wystaw sztuki na prowincji. Rzeczywiście realizował to zamierzenie, co zresztą mocno nadszarpnęło finanse TPSP i było krytykowane przez jego przeciwników; zob. M. Bryl, *Towarzystwość i ciągłość...*

⁶⁴ „Gazeta Lwowska” 1901, nr 267, s. 4.

Znasz od kolebki z domu Twego oba najważniejsze kierunki sztuki, jeden historyczny, idący [...] za rodem i narodem, a drugi wyższy jeszcze, który niewidzialną dłonią sięga po serce ludzkości. Przyjaźń domu Twego dla mistrza Matejki, będzie i dla Ciebie przykładem. [...] Stajesz na czele kraju ze świeżymi siłami, mierząc je na zamiary własne i poprzedników Twoich, którzy Tobie [...] niejedną [...] spuściznę zostawili, skoro fundusze krajowe uniemożliwiły wykonanie energicznej inicjatywy. Wspomnę przede wszystkim najważniejszą sprawę: Muzeum krajowego. W tym braku środków był też niewątpliwie jedyny powód, że Sejm i Wydział krajowy na wielu punktach wyższym umysłowym potrzebom kraju i narodu nie sprostał⁶⁵.

Tym razem prasa nie zanotowała odpowiedzi adresata mowy Bołoz, trudno zatem ocenić, czy – jeśli w ogóle była taka merytoryczna odpowiedź – owa krytyka niewystarczającego dbania o sprawy artystyczne przez poprzedników niedawno mianowanego marszałka została przez niego w jakikolwiek sposób podjęta. W każdym razie, to swoiste wejście Bołoz na publiczną scenę w nowej roli prezesa TPSP, czym w istocie były obie wizyty u najwyższych rangą urzędników Galicji, można uznać za w pełni udane, a istotną rolę odegrała tutaj jego sprawność wymowy.

Z kolejnego wystąpienia wobec Leona Pinińskiego jako namiestnika Galicji Bołoz był na tyle dumny, że polecił sekretarzowi TPSP Stanisławowi Sokołowskiemu rozpropagować je wśród artystów lwowskich. Jak pisał w liście do Sokołowskiego: „Proszę kupić dziś około 20 egzempl.[arzy] Gazety Lwowskiej na mój koszt i rozesłać je wśród lwowskich najlepszych artystów [...] zakreślając mowę Namiestnika i moją”⁶⁶. Relacja w prasie dotyczyła uroczystego obiadu „na 43 nakryć”, jaki odbył się u „JE Pana Namiestnika hr. Pinińskiego” 21 listopada 1902 r. z okazji przyznania TPSP lokalu w Muzeum Przemysłowym przez radę miejską Lwowa⁶⁷. Jako pierwszy głos zabrał Piniński, który „podniósł w końcu [...] osobiste zalety obecnego prezesa [...] dr. Bołoz Antoniewicza, zwłaszcza jego energię i wysoką znajomość sztuki i wzniosł w jego ręce toast na cześć Towarzystwa”⁶⁸. Obszerne przemówienie Bołoz, które stanowiło główny akcent oratorski wieczoru, zostało *in extenso* przytoczone przez gazetę. W pierwszej części Bołoz zwrócił się do obecnego na obiedzie marszałka krajowego Potockiego, powracając do, znanego nam już z poprzedniej mowy sprzed roku, motywu niedofinansowania sfery artystycznej przez władze

⁶⁵ Tamże. Następnie wymieniał Bołoz owe niedofinansowane obszary: „nagrody konkursowe dla dramatu polskiego”, „stypendia artystyczne”, „zamówienia” na prace artystów, zakup dzieł przez państwo.

⁶⁶ List Jana Bołoz Antoniewicza do Stanisława Sokołowskiego z 22.11.1902, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Papiery TPSP we Lwowie, 7447/II, k. 447, 449. Por. M. Bryl, *Towarzystwość i ciągłość...*, s. 89.

⁶⁷ „Gazeta Lwowska” 1902, nr 268, s. 4.

⁶⁸ Tamże.

autonomii, obwiniając o to, rzecz jasna, nie marszałka, ale składając to na karb braku inicjatyw ze strony posłów na sejm krajowy. Jak mówił:

Bo, z całą stanowczością podnieść to muszę, nasza reprezentacja krajowa nie dała jeszcze takiego wyrazu swego pojęcia o wadze i znaczeniu sztuki, jakiego sztuka w ogóle spodziewać się może, a jakiego zwłaszcza sztuka polska, duma naszego narodu, stanowczo domagać się musi. Skąd to może pochodzić? [...] Czy nie pochodzi to może stąd, że po ciężkich kataklizmach [...] uczuto potrzebę zszeregowania sił, systematycznego ich użycia. W hasła „praca organiczna” znalazły te dążności swój wyraz. [...] odczuwamy atoli i ujemne [skutki – MB]: pewną niechęć uznania indywidualnie impulsywnych dążności, pewien rozumowo-zamiarowy szablon, dążność do codziennej użyteczności, niezrozumienie, nieposzanowanie indywidualności. Wyrodziła się pewna „indywiduofobia”. A sztuka żyjąca indywidualnym uczuciem, własnym wyrokiem, osobistym światem, ciężko na tym cierpi. [...] Dopiero, gdy silna indywidualność zagubi w mozołe niższej pracy swą siłę, społeczeństwo kłania się jej: Cześć Tobie, że chodzisz w kieracie⁶⁹.

Po tej krytyce posłów do sejmku krajowego (z wyłączeniem nie tylko adresata mowy, marszałka Potockiego, ale także obecnego na obiedzie radcy Józefa Wereszczyńskiego, „którego wydatną pracą i pomocą dyrekcja naszego Towarzystwa od roku się cieszy i szczyi”), Bołoz, na zasadzie kontrastu, wskazał na uchwałę „Rady miejskiej, która wspaniałomyślnym darem, odstąpieniem bezpłatnym [...] lokalu w nowym gmachu Muzeum Przemysłowego zobowiązała sobie w najwyższym stopniu nie tylko dyrekcję Towarzystwa, nie tylko panów artystów, ale i całą stolicę kraju”⁷⁰. Tutaj nastąpiły podziękowania dla prezydenta i wiceprezydentów miasta oraz kilku osób zasłużonych w doprowadzeniu całej sprawy do szczęśliwego końca. Po czym przeszedł Bołoz do zasadniczej części swojej przemowy, w której zwracając się do gospodarza, sięgnął po bogaty arsenał środków charakterystycznych dla swojej sztuki wymowy.

A teraz do Ciebie się zwracam Ekscelencjo Panie Protektorze! Co dla sztuki zdziałałeś do dziś dnia już, zostanie zapisanym na zawsze w jej historii. Usługa, którą sztuce wyrządziłeś [...] miałyby dla nas [...] coś zawstydzającego, gdyby nie fakt, że dziękujemy za nią nie uproszonemu dobroczyńcy, ale umysłowi, z którym nas łączy równość dążeń, zrozumienia i zamiarów artystycznych. Tą wspólnością idei pomoc Twa, powiem, serdeczna dobroć dla naszego Towarzystwa, staje się podwójnie cenną. Jedno głównie podnoszę i jedno cenię nade wszystko, że właśnie Ty, Ekscelencjo, który obejmując rządy kraju, podjąłeś się ciężkiej i żmudnej pracy moralnego jego podniesienia, powiem prawie – odrodzenia, nie wciągasz sztuki w tę szczytną, etyczną celowującą, że żądasz od niej, żeby była wolną myślą i dążnościami, że eliminujesz zdawkowe moralizujące tendencje. Ona mimo to lub właśnie dlatego cel ten etyczny spełnia – poniekąd po drodze, w pochodzie ku wyższym celom Ona chce stworzyć, odtworzyć ponownie poezję, zgodnie z biegiem i rozwojem literatury. [...]

Również i co do umoralnienia [...] to działanie sztuki nie jest bezpośrednim. Nie przypominam sobie nigdy, żebym widział kogoś, wchodzącego na wystawę z czarną duszą Monastata [właśc. Monastatos – przyp. MB], który by za pół godziny wrócił biały jak Sarastro. Sztuka

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże.

daje nam coś o wiele cenniejszego. Ona wywyższa nas, nad dziś i nad jutro, ona szeroko wzrok otwiera, z jej wyżyn widzimy dalej, rozumiemy głębiej, czujemy czulej, ona życie zmysłowe przekształca na najwyższe walory umysłowe. [...]

Aby się ziszcili pragnienia Twoje dla sztuki [...] śmiałym Tobie dostojny Protektorze – przepraszając za śmiałość – jednej rady udzielić: Powiedz sobie: „*Prima caritas ab ego*”. Wytwaj dalej na Twym stanowisku, działaj dalej.

Z tą myślą, z tą nadzieją, że dzięki Tobie społeczeństwo moralnie się dźwignie, a duchowo znakomicie rozwinie, wnoszę toast na cześć Jego Ekszelencji Protektora naszego Towarzystwa!⁷¹

Ta część przemowy Bołoz wyrażnie kontrastowała pod względem treści z pierwszą częścią, w której, choć mówca znalazł kilka konwencjonalnych komplementów wobec głównego adresata, marszałka Potockiego, to jednak zdecydowanie dominował w niej dyskurs na temat godnego ubolewania niedoceniania sfery sztuki przez politycznych reprezentantów autonomii. W przypadku mowy skierowanej do Pinińskiego Bołoz nie tylko położył większy nacisk na jej estetyczne walory, ale zadbał także, by patetyczny ton właściwy dla apologii dokonań namiestnika na polu pomocy sztuce zrównoważyć pogłębieniem zawartości merytorycznej wypowiedzi i w ten sposób uniknąć wrażenia rytualności wypowiedzianych kwestii. Dążenie do nasycenia mowy konkretną treścią jest bez wątpienia kolejną istotną cechą Bołozowej sztuki wymowy. Skoncentrujmy się na tym podstawowym aspekcie powyższej mowy, notując tylko na marginesie zastosowanie przez Bołoz znanych nam już charakterystycznych dla niego środków, takich jak umiarkowane odwoływanie się do erudycji słuchaczy (tu: do postaci z *Czarodziejskiego fletu* Mozarta) lub sfunkcjonalizowanie argumentacyjne cytatów (tu: „pierwsza miłość od siebie”). Podstawowym problemem, wokół którego krążyła myśl Bołoz w tej mowie, był problem relacji między sztuką i moralnością. Opowiadając się zdecydowanie przeciw przypisywaniu sztuce utylitarnej funkcji umoralniania społeczeństwa, która miałaby polegać na bezpośrednim wpływaniu przez dzieła sztuki na moralność odbiorców, Bołoz ustanowił wspólny dla siebie i adresata punkt odniesienia, opierający się na podzielanym przez nich obu przeświadczeniu o nieuzytecznej istocie sztuki. Dzięki temu pochwały, jakie formułował Bołoz pod adresem Pinińskiego za to, że wspierając rozwój sztuki, respektuje jej autonomię względem innych sfer życia społecznego, nie tylko znajdowały ugruntowanie w sferze wartości wyznawanych przez mówcę, ale także stanowiły świadectwo uwewnętrznienia tychże wartości przez adresata. Wytworzone w ten sposób „miejsce wspólne” dla Bołoz i Pinińskiego, *implicite* obejmujące również słuchaczy, zakorzeniło pochwalny dyskurs względem namiestnika w ich własnych przekonaniach, czyniąc go tym bardziej perswazyjnym.

⁷¹ Jak czytamy w relacji: „Toast ten wypowiedziany gorąco i z wielkim zapalem, przyjęto hucznymi oklaskami” (tamże).

Wyjątkowe miejsce wśród wszystkich mów Bołozza zajmuje wspomniany już na wstępie obszerny toast na cześć arcybiskupa Teodorowicza wygłoszony z okazji jego intronizacji 2 lutego 1902 r.⁷². Wyjątkowe nie tylko dlatego, że dysponujemy jego autoryzowanym tekstem w postaci wydanej nakładem autora broszury, ale również z uwagi na wyjątkowość zadania, przed jakim stanął Bołoz. Miał on bowiem przemówić do nowo intronizowanego zwierzchnika lwowskiego kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego jako reprezentant całej diecezjalnej wspólnoty wiernych. Jego przemówienie powinno zatem poruszać podstawowe dla owej wspólnoty kwestie w taki sposób, by obecni na uroczystości mogli się identyfikować z punktem widzenia przemawiającego w ich imieniu mówcy. Prześledźmy obecnie krok po kroku narrację Bołozza, zaznaczając jej węzłowe momenty.

Już w pierwszych słowach Bołoz określił swój status reprezentanta wspólnoty, składając Teodorowiczowi – „Imieniem diecezjan Twoich” – wyrazy „hołdu”, „czci” i „solidarności”. Solidarności, kontynuował, którą „każdy z nas” poczuł „dziś rano [...], słuchając w skupieniu przemów Twoich [...] śledząc za tokiem myśli Twoich, prującym śmiało niespokojne fale naszych myśli i uczuć [...] każdy z nas, mówię, czuł dwa równocześnie rodzące, potęgujące się uczucia: pokory dla siebie, a dumy za Ciebie”⁷³. Następnie przeszedł Bołoz do kwestii statusu narodu ormiańskiego, owego „narodu w narodzie”, małego narodu będącego częścią narodu większego. By wyjaśnić ich relację, mówca przywołał metaforę narodu jako zegarka:

Stosunek jest jasny, choć wyjątkowy. Weźmy zegarek, otwórzmy „kopertę” i wglądnijmy w mechanizm. Są tam różne koła, wielkie i bardzo drobne [...]. Otóż najmniejszym, ale może przecież nie zupełnie zbędnym kółkiem my jesteśmy – Ormianie-Polacy. – Im więcej Naród ma samoistnych ognisk kultury o wspólnej idei, tym lepiej dla niego. Niech tylko każde kółko, osadzone na własnym rubinie, swoją powinność spełni; o wspólną sprężynę, o jednolitą myśl narodową możemy być spokojni⁷⁴.

Nawiązując do myśli Teodorowicza wypowiedzianej podczas porannych uroczystości, że „naród ormiański, po stracie swej samoistności [...] wybrał – jako skarb największy – obrządek”, dopełniał ją stwierdzeniem, że tak samo „naród ormiańsko-polski [...] wybrał [...] jako skarb największy – Ciebie”⁷⁵. O ile, jak mówi „wielki poeta”, „natury niższe płacą [...] czynem, natury wielkiego zakroju znaczą bytem [...]”. U nich, a więc i u Ciebie jest czyn myślą [...] mimowolną poniekąd emanacją idealnego bytu”⁷⁶. A jednak, jak podkreślał Bołoz:

⁷² J. Bołoz Antoniewicz, *Toast na cześć Najprzew. Ks. Józefa Teodorowicza...*

⁷³ Tamże, s. 3.

⁷⁴ Tamże, s. 4.

⁷⁵ Tamże, s. 4–5.

⁷⁶ Tamże, s. 5.

do działania zostałeś dziś powołanym! Bo odnowiła się znowu dziś „magna charta” naszego narodowego bytu, a bulla papieska nakazuje Ci w końcowych słowach: „ecclesiam armeno-catholicam Leopoliensem augmentare”. „Augmentare”! Jak? Nader wąska cyrkumskrypcja naszych granic, pociągnięta rasą i normą Kościoła, nie dozwala żadnej ekspansji wszecz. Jest nas przecież tak mało! Jakie półczwarta tysiąca, a więc jedna tysięczna cząstka tylko w stosunku do obu innych narodowości tego kraju! [...] Ale jak można „augmentare”, idąc w głąb, „augmentare” sercem i rozumem – na to granic nie ma, i żadna statystyka tu veto założyć nie może! Masz działać! Każde działanie rozwija się koncentrycznymi kołami: najpierw koło najbliższe – to diecezjanie Twój, to my, polscy Ormianie – ormiańscy Polacy⁷⁷.

Właśnie temu „najbliższemu kołu” poświęcił Bołoz najdłuższy fragment swojej mowy, którego motywem przewodnim było zapoznanie przez polskich Ormian wielkiej roli swojego narodu, zarówno w historii powszechnej jako jednego „z pierwszych ludów chrześcijańskich”, będącego „najgorętszym *defensor fidei* na Wschodzie”, jak i w historii Polski jako walczącego „najpierw za wolność «naszą i waszą», potem za wspólną”⁷⁸. Bołoz sięgnął w tym fragmencie po retorykę opartą na powtórzeniach, wielokrotnie używając w odniesieniu do swoich galicyjskich pobratymców takich zwrotów, jak: „nie powiedziano im, lub zapomnieli”, „zapomniano też u nas”, „zapomnieli, o czym już absolutnie zapomnieć się nie godziło”, etc. Zwiększył w ten sposób moc perswazyjną erudycyjnego w tym fragmencie wywodu, który z jednej strony stanowił pean na cześć dziejowej roli narodu ormiańskiego, z drugiej zaś wskazywał na niedostatki erudycji historycznej jako na źródło kryzysu świadomości narodowej galicyjskich Ormian. Przytoczmy kilka krótkich ustępów dla egzemplifikacji powyższych stwierdzeń:

Zapomniano też u nas, że [...] naród ormiański wypracował w tej pierwszej ojczyźnie pierwszorzędną kulturę, wyrobił cudny język, stworzył znakomite dzieła epiki i literatury prozajicznej [...] że naród ten w Ani, we Warszagabad stworzył cuda architektury! Genialny Schnaase poświęca im przecież jedną z najbardziej ujmujących kart wielkiej swej historii sztuki [...]. Dziś jeszcze wszędzie, gdzie tylko O.O. Mechitaryści [...] się osiedlają [...] powstają zaraz pierwszorzędne centra kultury i cywilizacji umysłowej. [...] Zapomnieli [...] że tam na kresach w obronie drugiej Ojczyzny niemało ormiańskiej krwi się przelało! [...] Zapomniano, że ostatni wielki nasz król, król Jan [...] włączył katolicki naród ormiański w wielką, od Wiednia na wschód wyciągniętą elipsę swych genialnych planów [...] Zapomnieli, że [...] po upadku naszej drugiej ojczyzny [...] my, Ormianie Polacy, podjęliśmy misję wytworzenia kultury polskiej na Pokuciu [...] myśmy ją nieśli na Bessarabię. [...] to syn ormiańsko-polskiego rodu [...] z głębi swej duszy wysnuł nutę „Chorału” [...]. Mimo to wszystko, wypieramy się czasem naszego pochodzenia, a z nim i obrzędki. Sądzę przeciwnie, że jeżeli koniecznie należałoby czego się wstydzić, to tego chyba, że się wstydzimy⁷⁹.

Szansy na zmianę tego stanu rzeczy upatrywał Bołoz w osobie i przyszłej działalności arcybiskupa Teodorowicza, na którego „spadł [...] obowiązek nie-

⁷⁷ Tamże, s. 6.

⁷⁸ Tamże, s. 7–9.

⁷⁹ Tamże, s. 7–10.

łatwy”, by „obudzić znajomość, zrozumienie, cześć dla naszej przeszłości [...] zrozumienie tego obrządku”⁸⁰. „Twoja szczerza Polskość [...] Twe gorące przywiązanie do przeszłości [...] oto dwie wielkie siły zbieżne. Złączysz je Twą delikatną dłonią w siłę jedną”⁸¹. Pomocnym wskazaniem w tym dziele może być, zdaniem Bołoz, następująca myśl Wincentego Pola: „«Ormianie są najlepszymi Polakami. Niech katolicy Ormianie pozostaną tym, czym dotąd byli!». Tak, ale żeby «zostać», trzeba być, trzeba nie przestać być. [...] Wymaga tego nasza godność, domaga się tego [...] cześć dla zmarłych rodziców”⁸². Wprowadzony w ten sposób motyw wierności przodkom przeobraził się następnie w ustach Bołoz w motyw wierności ich grobom, przybierającym materialny kształt zachowanych relikwów przeszłości:

A te nagrobki, ile one nam mówią! Począwszy od tego o dwa kroki stąd, ze swą precyzyjną ornamentyką i wiele mówiącą datą: 1475; dalej to gubiące się powoli (około r. 1600) pismo ormiańskie, wreszcie to zdecydowane przejście – po krótkiej fazie łacińskiej – do epitafiów polskich! Ale i pierwotny język zachowywano; i tak w Żwańcu znam jeden z końca 18 w., z długim ormiańskim napisem, mówiącym o zmarłym przy końcu, że był: przez „oba narody kochany”. Oby Cię, Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskupie, tamte dwa pokochały tak, jak my, krwią i obrządkiem Tobie najbliżsi, Ciebie już pokochali!⁸³

Na koniec przywołał Bołoz słowa najbardziej cenionego przez siebie polskiego wieszczą, życząc Teodorowiczowi, by następnego dnia „gdy przyłożysz pierwszy raz rękę do czynu, do kierownictwa archidiecezją [...] Cię przywitały słowa Zygmunta Krasińskiego: «Teraz myśl – kochaj – stwarzaj wiecznie niebo w niebie!»”⁸⁴. Jakkolwiek w mniejszym stopniu interesuje nas tutaj treść oracji Antoniewicza, bardziej zwracamy uwagę na ich formę, to jednak w przypadku toastu na cześć Teodorowicza, obok skonstatowania obecności w nim większości z wcześniej wyróżnionych przez nas cech Bołozowej sztuki wymowy, warto podkreślić jeden, bez wątpienia centralny motyw tematyczny, mianowicie utożsamienie ormiańskości z polskością, ugruntowane we wspólnocie katolickiej i ukształtowane na przestrzeni wspólnych dziejów. To, że toast Bołoz, przy całej swej konwencjonalności wynikającej z wymagań gatunkowych i kontekstu wypowiedzi, sprawia jednak wrażenie autentyczności, zakorzenione jest właśnie w tym, że Bołoz całą swoją, wcześniejszą i późniejszą życiową postawą, światopoglądem i działaniem niejako ucieleśniał stereotyp Ormianina-Polaka-katolika, poświadczając jego prawdziwość⁸⁵.

⁸⁰ Tamże, s. 11.

⁸¹ Tamże, s. 11–12.

⁸² Tamże, s. 12.

⁸³ Tamże, s. 13.

⁸⁴ Tamże, s. 13–14.

⁸⁵ August Teodorowicz pisał w liście do Ormiańskiej Delegacji Narodowej, że wraz ze śmiercią Bołoz „umarła kultura ormiańska w Polsce. Wielka to strata dla Ormian i kultury pol-

Jak pamiętamy, wśród przemów Bołozia istotne miejsce zajmują mowy wygłaszane w ramach jego aktywności uniwersyteckiej. Przy czym mamy tutaj do czynienia z ich dużym zróżnicowaniem: od stosunkowo niedługich *par excellence* przygodnych mów do wystąpień oficjalnych, sformalizowanych, nie tylko przygotowywanych wcześniej na piśmie, ale, jak należy zakładać, wygłaszanych z kartką w rękę, choć niekoniecznie po prostu odczytywanych⁸⁶. Niewątpliwie największym osiągnięciem Bołozia w tej ostatniej kategorii była jego mowa na promocji Jana Łukasiewicza, którą wygłosił jako dziekan Wydziału Filozoficznego. Była to druga w historii Uniwersytetu Lwowskiego promocja *sub auspiciis imperatoris*⁸⁷; z uwagi na swoją wyjątkowość i wagę została obszernie zrelacjonowana w prasie, z tym, że tylko przemówienia Bołozia i namiestnika Pinińskiego opublikowano *in extenso*⁸⁸. I znowu przemówienie Bołozia wyróżnia się na tle drugiej mowy udostępnionej w całości, tj. mowy Pinińskiego – jednak, z uwagi na brak miejsca, musimy zrezygnować z bardziej szczegółowej komparatystyki. Skoncentrujmy się na mowie Bołozia, który ponownie, tak jak w przypadku toastu na cześć Teodorowicza, stając przed wyzwaniem reprezentowania wspólnoty – tam wiernych, tu uczonych – znakomicie wywiązał się z tego zadania, tworząc wyjątkową pod wieloma względami orację. Oczywiście, składa się na nią wiele konwencjonalnych elementów, zgodnych z *decorum* tego typu mów. Zdecydowanie przeważają jednak momenty, które aktualizują to, co szczególne, które indywidualizują wydarzenie, zakorzeniając je w rzeczywistym jednostkowym losie, co pozwala, dzięki tej swoistej autentyzacji, sformułować wręcz profetyczne – możemy to ocenić, znając przyszłość Łukasiewicza – wnioski co do dokonania promowanego. Bołoz rozpoczął konwencjonalnie, by w drugim zdaniu przejść do wspomnianej biograficznej indywidualizacji, natychmiast jednak odniesionej do wymiaru

skiej” (J. Osiecki, *Towarzystwo Polsko-Ormiańskie we Lwowie (1921–1922)*, „Lehahayer” 2010, 7, s. 252). Stwierdzenie to padło w kontekście zakończenia działalności lwowskiego Towarzystwa Polsko-Ormiańskiego, które nastąpiło po śmierci Bołozia, „dobrego ducha wielu działań Towarzystwa i orędownika sprawy powołania przedstawicielstwa ODN w Warszawie” (tamże).

⁸⁶ Podobne zresztą *modus operandi* musiało zostać zastosowane przez Bołozia zarówno w trakcie wygłaszania toastu na cześć Teodorowicza (co oczywiste z uwagi na jego obszerność i konieczną w takiej sytuacji dbałość o precyzję), jak i w przypadku większości jego wystąpień, wcześniej przez nas analizowanych, a nie tak bardzo sformalizowanych. Przygodności, jako cechy przemów, nie można bowiem utożsamiać z improwizacją lub spontanicznością, choć niektóre wystąpienia mogły mieć i taki charakter.

⁸⁷ Na temat promocji *sub auspiciis imperatoris* zob. S. Grodziski, *Sub auspiciis imperatoris*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2008, 2, s. 207–211. Por. też: D. Ciesielska, *Sub auspiciis imperatoris, czyli uzupełnienia do uzupełnień*, „PAUza Akademicka” 2022, nr 590, s. 3.

⁸⁸ *Promocja „sub auspiciis Imperatoris”*, „Gazeta Lwowska” 1902, nr 263, s. 4. Pozostałe przemówienia (rektora Ochenkowskiego, promotora Twardowskiego i samego Łukasiewicza) jedynie streszczająco zrelacjonowano.

uniwersalnego, który następnie, na wyższym poziomie konkretyzacji, pozwolił oddać naukową rangę osiągnięcia Łukasiewicza oraz sformułować profetyczną wręcz wizję jego przyszłych dokonań:

Składając Ci szanowny Panie kandydacie imieniem całego wydziału filozoficznego szczerze życzenia, witam Cię u progu złotej bramy, która prowadzi do gaju wiedzy [...]. Przed rokiem już brama ta stała Ci otworem, ale ciężki cios, który Cię spotkał, opóźnił tę uroczystość o rok blisko. Straciłeś ojca, i dziś stajesz nie tylko dojrzały, ale i inny przed nami. Umysł wyższy wychodzi z każdego wielkiego bólu niezwiędły, niezłamany. [...] Ból jak każde wielkie uczucie rodząc się z życia, rodzi nadżyciowe potrzeby.

Wypłakała sobie ludzkość swą wiarę w nieśmiertelność, wytęskniła sobie nadzieję nieśmiertelności. [...] W żadnej wiedzy te nadżyciowe potrzeby nie stanowią takiej istoty samej, jak w tej wiedzy, po którą [...] sięgnąłeś, w tej wiedzy wiedz, w filozofii. [...] Filozofia wydaje mi się jak gdyby zwierciadło jeziora, żywione górskimi potokami wiedz dedukcyjnych, pewnikami ogólnymi, jak i dopływami podziemnymi, prawdopodobieństwami szczegółowymi. W rozprawie Twjej uchwyciłeś właśnie ten punkt, na którym spotykają się i mijają się te dwa główne sposoby myślenia: deduktywny i induktywny.

W bystry i znakomity sposób wprowadziłeś ważną korekturę w teorię Jevonsa. [...] cios, który Cię spotkał, pasował Ciebie z giermka na rycerza. I o co teraz walczyć i dobijać się będziesz? O wolność. [...] pozostaje każdemu [...] walka o wolność ducha [...] z przemocą tradycji, która „waży dziś, bo wczoraj zaważyła”. A Goethe mówi w *Fauście*: „Ten wart jedynie życia i wolności, Kto co dnia każdego o nie wznowi bój” [...] znajdziesz sowitą nagrodę: gdy ponad czasy i przestrzenie lecąc wielkim łukiem iskra geniuszu zapali Twój umysł [...] przeżyjesz chwilę wielką życia Twego, wtedy uczujesz się szczęśliwym. Walcz więc o to szczęście. Nie oglądaj się, jeżeli Cię ujemnie sądzić będą i Twoje życie myślowe uważać będą za „marnowanie darów Bożych”. [...] Ale Ty nie będziesz służył społeczeństwu niższymi przysługami [...], ale myślą Twą. Służ mu więc myślą wolną i nieustraszoną. To najserdeczniejsze życzenie, które Ci złożyć mogę. Bo taka myśl jest warunkiem i dumą naszego bytu, jest naszą całą poezją. A jeżeli zwątpisz nieraz, to pamiętaj o tym, że jest prawda jedna, podstawna dla społeczeństwa, zbawcza dla narodu, podstawa rozwoju ludzkości całej, a ta się zamyka w słowach: „Gdzie duch tam wolność. *Ubi spiritus ibi libertas*”⁸⁹.

Nie wdając się, jak zapowiadałem, w szczegółową komparatystykę z wyścipieniami innych mówców, wybrałem tylko jeden motyw tematyczny, w radykalnie odmienny sposób potraktowany, z jednej strony przez Bołozę, z drugiej przez Pinińskiego, który zwrócił się do Łukasiewicza z wyraźną przestrożą:

Nauka, której Ty Panie Doktorze się poświęciłeś, nauka filozofii, jest tą, którą każdy umysł, mający skłonność zagłębiania się w problematy, najsilniej pociąga, która ma wiele uroku, ale ma także więcej jeszcze niebezpieczeństw, bo może sprowadzić na manowce, jeżeli się oderwie od życia. Ileż to mamy systematów takich, o których się mówi obecnie tylko w historii, że znakomity pierwszorzędny umysł całe życie im poświęcił, a jednak już od dziesiątek lub setek lat odmawia się im wszelkiej racji. Otóż filozofia schodzi na manowce wówczas, gdy traci kontakt z realnymi podstawami życia. [...] koniecznym jest utrzymanie kontaktu z objawami praktycznego życia⁹⁰.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Tamże.

Specyficzny ton *ex cathedra* tej przestrogi, dość osobliwej w kontekście obszaru naukowych zainteresowań Łukasiewicza i przedmiotu jego dysertacji, pogłębiała kolejna uwaga Pinińskiego, że „wprawdzie znakomite zdanie egzaminów nie jest absolutnie jeszcze dowodem wybitnej indywidualnej pracy, ale jest przecież znacznym zadatkiem na przyszłość”⁹¹. Jeśli nawet tego rodzaju ton należał do *decorum* uniwersyteckich przemów promocyjnych⁹², to tym bardziej potwierdza to wyjątkowość mowy Bołoz, całkowicie wolnej zarówno od protekcyjnego tonu, jak i, co bardziej istotne, od wszelkiego *besserwisserstwa*. Przeciwnie, w centrum mowy Bołoz znajdowała się osoba promowanego traktowana jako podmiot tej wyjątkowej uroczystości, wobec którego raczej nie wypada w takiej chwili kierować pouczeń, za to jak najbardziej na miejscu są wyrazy uznania za dotychczasowe dokonania i życzenia podążania obraną drogą.

Jeśli chodzi o formę mowy Bołoz, to zastosował on w niej znane nam już bogate środki retoryczne, dzięki którym wiele jego oracji zdecydowanie przekraczało granicę między sprawnością i sztuką wymowy (w odróżnieniu na przykład od oracji Pinińskiego, co potwierdza i ten przypadek). Przede wszystkim zadbał, by całą wypowiedź utrzymywać w jednolitym, „wysokim” rejestrze języka, dla którego konstytutywne są takie środki, jak: emfaza i patos, poetyckie frazy, górnolotne metafory i porównania, przesadnie, apostrofy, etc. Przy całym swoim naddatku retorycznym mowa Bołoz ma jednak, by nawiązać do przytoczonej wyżej oceny Chłędowskiego, „wiele treści”. Po pierwsze, zakorzeniona jest w życiu, lub szerzej – w pewnym odnoszącym się do rzeczywistości konkrety: śmierć ojca, metody dedukcji i indukcji, treść i waga tezy doktorskiej (ważna korekta w teorii Jevonsa⁹³). Po drugie, jej zasadnicza część zorganizowana została wokół jednej myśli przewodniej: wokół obrony wolności rozumianej jako „wolność ducha”, będąca warunkiem koniecznym zwyciężenia ograniczeń tradycji naukowej. Po trzecie, nawet coś tak nieokreślonego jak przyszłość, w tym przypadku naukowa przyszłość Łukasiewicza, jawi się w mowie Bołoz jako przesądzona, mówca nie ma bowiem wątpliwości, że „iskra geniuszu” zapłodni umysł uczonego. Wyrażenie to, jako należące do utartych klisz „wysokiego” rejestru języka, znalazło się w wypowiedzi Bołoz w dużej mierze zapewne dzięki sile językowej inercji. Zarazem jednak jego „górnolotność” adekwatnie oddawała bardziej lub mniej intuicyjnie wyczuwaną

⁹¹ Tamże.

⁹² Niewolna od tego tonu była też wypowiedź profesora Twardowskiego, który występując jako promotor: „W końcu wezwał jeszcze kandydata, by nie marnował wrodzonych zdolności i dalej pracował nie tylko dla dobra nauki, ale i narodu” (tamże).

⁹³ Zob. J. Łukasiewicz, *O indukcji jako inwersji dedukcji*, „Przegląd Filozoficzny” 1903, VI, s. 9–24, 138–152.

przez mówcę wielkość naukową młodego badacza, nadając wypowiedzi Bołoz – z perspektywy naszej wiedzy o życiowych dokonaniach Łukasiewicza – zaskakująco profetycznego zabarwienia. Ten przypadek po raz kolejny, ale wyjątkowo spektakularnie, świadczy o tym, że bogata forma Bołozowej sztuki wymowy nie miała charakteru czysto ornamentalnego, nie sprowadzała się do upiększania wypowiedzi, ale nakierowana była przede wszystkim na zapewnianie jedności formy i treści oracji Bołoz.

Spośród kolejnych, wymienionych wcześniej akademickich mów Bołoz, wyróżniają się zwłaszcza dwie: mowa na uroczystości nadania Oswaldoowi Balzerowi tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Lwowskiego (Bołoz ponownie wystąpił tutaj jako dziekan Wydziału Filozoficznego) oraz mowa na uroczystościach jubileuszowych Stanisława Tarnowskiego (Bołoz wystąpił na niej jako delegat Uniwersytetu Lwowskiego). Musimy zrezygnować tutaj z ich analizy, która jakkolwiek sama w sobie warta jest podjęcia, to jednak nie wniosłaby już wiele nowego do charakterystyki Bołozowej sztuki wymowy. Na koniec tego przeglądu powrócmy, zgodnie z zapowiedzią, do inicjującej niniejszy tekst informacji o wrażeniu, jakie jego mowa w Faenzie wywarła na włoskich słuchaczach, którzy, nie bez powodu, uznali ją, jak mogliśmy przeczytać we włoskiej prasie, za „hymn na cześć narodu włoskiego”. Przytaczamy ją tutaj w polskim tłumaczeniu, które zapewne nie do końca oddaje literackie walory oracji Bołoz:

Pozwólcie mi, jako delegatowi polskiego Uniwersytetu we Lwowie, powiedzieć kilka słów, nie tylko po to, aby podziękować szanownemu Panu Burmistrzowi i temu gościnnemu miastu za uprzejme zaproszenie skierowane do mojego Uniwersytetu, nie tylko po to, aby powiedzieć o smutku odczuwanym przez moich kolegów profesorów fizyki Z. i S. [chodzi o profesorów Ignacego Zakrzewskiego i Mariana Smoluchowskiego – MB], z pewnością dobrze znanych wszystkim miłośnikom nauk eksperymentalnych, z powodu niemożności wzięcia udziału w tym Kongresie, ale po to, by zapytać, jakie mam prawo jako nauczyciel historii sztuki, do tego, by przemawiać tutaj, gdzie widzę tylko znakomitych mężów z szeroką i głęboką wiedzą z zakresu nauk fizycznych? Nie mogłem wszakże nie mieć tego prawa głosu we Włoszech, w błogosławionej krainie, która jako pierwsza na świecie ogłosiła *wielką prawdę jednej nauki* ustami Leonarda da Vinci, genialnego twórcy, słońca współczesnego ducha, którego promienie przebijają noc wieków średnich, mroki natury, arkanami Sztuki, czyniącej wszystkie żywioły posłusznymi duchowi ludzkiemu i, wykorzystując powietrze, aby pokazać, jak człowiek może przeciąć lotem przestworza nieba.

A teraz ci, którzy jako pierwsi głosili Ewangelię *Jednej Nauki*, mogą zobaczyć, jak w niektórych częściach Europy zbacza ona zbyt daleko ze swojej ścieżki, tak że dręczą ich wątpliwości, że prosta ścieżka została zagubiona.

Włochy czuwają nad integralnością wielkiej zasady *jedności ludzkiego geniuszu*, a Torricelli, którego chwalebna pamięć jest tu dziś czczona, był nie tylko uczniem Galileusza, ale w wyższym sensie także Leonarda da Vinci.

Jedno spojrzenie na to sławne i gościnne miasto, kolebkę wielkiego Torricellego, wystarczy, aby zobaczyć triumfującą jedność wynalezioną przez Leonarda. Sztuka Faentyńska, rozpowszechniona na całym świecie, rozśławia nazwę tego miasta, które było miejscem narodzin Scatelliego,

Utiliego, Bertucciego, Missiroliego i Fenzoniego. Dlatego Włochy, silne tą boską jednością, nie mogą przeoczyć owoców, które zbierają i które sprawiają, że historia Faenzy jest chwalebna.

Pozwólcie, panowie, że wzniosę swój kieliszek, aby wypić za zdrowie tej jedności włoskiego geniuszu, który łączy sztukę i naukę, jedności, która jest tak dobrze widoczna w historii Faenzy⁹⁴.

To, że Bołoz znalazł się na zjeździe fizyków w Faenzie, na którym obchodzono jubileusz Torricellego, było w dużej mierze dziełem przypadku. Jak donosiła prasa: „Rektor Uniwersytetu lwowskiego dr Antoni Mars [...] z uchwały Senatu poruczył prof. dr. Janowi Bołoz Antoniewiczowi, bawiącemu podówczas na studiach naukowych we Włoszech, reprezentowanie Uniwersytetu lwowskiego”⁹⁵. Tę sytuacyjną genezę swojego wystąpienia Bołoz, który jako historyk sztuki miał przemówić na zjeździe fizyków, przekuł w ów „hymn”, w którym powodem chwały narodu włoskiego miało być sformułowanie zasady „jedności geniuszu ludzkiego” uosobianej przez łączącego „sztukę i naukę” Leonarda; a to całkowicie usprawiedliwiało obecność humanisty wśród fizyków celebrujących pamięć swojego wielkiego antenata.

Tytułowa *Geselligkeit* odsyła, jak pamiętamy, do Burckhardta, najwybitniejszego XIX-wiecznego historyka sztuki-renesansisty, który uznawał ją za właściwe środowisko gwarantujące wolność jako warunek rozwoju kultury. To-

⁹⁴ *All'Esposizione di Faenza*, „L'Avvenire d'Italia”, 26 Octobre 1908. Oryginalny tekst: „Permettete che anche io come Delegato dell'Università Polacca di Lemberg dica alcune parole non solo per ringraziare l'egregio sig. Sindaco e questa gentile città del cortese invito rivolto alla mia Università, non solo per dirvi il dolore provato dai miei colleghi Professori di Fisica Z. e S. certo ben noti a tutti i cultori delle scienze sperimentali, di non avere potuto prendere parte a questo Congresso, ma qual diritto posso aver io come insegnante la Storia dell'Arte di parlare qui dove non veggio che uomini illustri per estesa e profonda cultura delle Scienze Fisiche? Nè questo diritto poteva mancarmi in Italia nella Terra benedetta che prima al mondo ha proclamato la grande verità della scienza una per la bocca di Leonardo da Vinci, il genio creatore, il sole dello spirito moderno che attraversa coi suoi raggi la notte del M. E., le tenebre della natura, gli arcani dell'Arte che rende obbedienti allo spirito umano tutti gli elementi, e si giova dell'aria per insegnare primo come possa forse l'uomo fendere col volo i deserti del cielo. Ed ora a chi promulgò primo il Vangelo della Scienza una piacerebbe vederla in alcune parti non dell'Europa allontanata troppo dal suo cammino sicchè ne tormenta il dubbio che la retta via sia smarrita. L'Italia veglia sulle integrità del grande principio dell'unità del genio umano e Torricelli pel quale oggi qui si onora la gloriosa memoria, era non soltanto discepolo di Galileo ma in un senso più alto di Leonardo da Vinci. E poi basta uno sguardo a questa rinomata ed ospitale città culla del grande Torricelli per vedervi trionfante l'unità divinata da Leonardo. L'Arte Faentina diffusa per tutto il mondo rende celebre il nome di questa città perchè essa diede i natali allo Scatelli, all'Utili, al Bertucci, al Missirolì e al Fenzoni. Non può dunque a l'Italia forte di questa divina unità, mancare il frutto che ne coglie e che ne coglie e che rende gloriosa la storia di Faenza. Permettete o signori, che io alzi il bicchiere per bere alla salute di questa unità del genio italiano che unisce arte e scienza, di tale unità si bene manifesta nelle storia di Faenza”.

⁹⁵ „Gazeta Lwowska” 1908, nr 298, s. 3.

warzyskość i wymowa – to dwa ściśle związane ze sobą fenomeny, które, zdaniem szwajcarskiego uczonego, przyczyniły się, pośród innych czynników, do powstania wolnej kultury włoskiego renesansu. Bołoz-renesansista, ten Burckhardtowski motyw wolności, który obecny był już w jego dziekańskiej mowie podczas promocji Łukasiewicza, zaktualizował ponownie, i to z całą mocą, w toaście wygłoszonym po włosku podczas przyjęcia na cześć misji włoskiej w lutym 1919 r. w trakcie oblężenia Lwowa⁹⁶. Zwracając się do pułkownika Gaginiego, Bołoz mówił wówczas:

Jest mi niewymownie miło, że mogę powitać szefa misji włoskiej serdecznie we Lwowie – przede wszystkim Piemontczyka, skoro nas nazywają Piemontczykami [...]. Przed chwilą mówiliśmy ze sobą, że z tą wojną [...] spełnia się idea państwowości opartej na narodach wolnych. [...]

A tę ideę wolności, połączoną razem z ideą kultury, zatem wolność jako ideę kulturno-twórczą [sic!] utworzyliście wy, utworzył twórca i pierwszy prorok wolności Rzymu, Cola Rienzi. [...] Tej idei wolności, wam przyświecającej, zawdzięczacie wasze największe zdobycze. Na tym drzewie wyrósł także owoc waszych trudów, wasz i nasz! Ale nie tylko ideę wolności wyście stworzyli. [...] Mówi się (a stało to się prawie już komunalem) – że wyście dali światu piękno. [...] Wielkim dziełem wolności jest myśl twórcza Leonarda.

Bo do całego świata należący Leonardo zdobył tajemnicę natury i ujął ją w formy, wasz i nasz Rafael dał syntezę piękna w wszechświecie, ale większym jeszcze od ich dzieł jest spadek, pozostawiony nam przez Michała Anioła! Zrodził on i zostawił ludzkości ów drogocenny i mistyczny klejnot, zwany ideałem [...].

Dzięki temu powstaje idea narodu jako ideału.

W dniu dzisiejszym, po 125 latach niedoli, otwierają się znowu podwoje Sejmu polskiego, naszego Monte Citorio, a zatem także wolności, święcimy również chwilę wyrażenia wdzięczności Włochom za wielkie dary, ofiarowane ludzkości, a zatem i nam. Niech żyją Włochy!⁹⁷.

W tym toaście nie tylko splata się większość wątków niniejszego tekstu, składających się na charakterystykę Bołozowej sztuki wymowy, ale spina on również niczym klamrą jej uchwytnie manifestacje, u początku których znajdowała się, jak pamiętamy, mowa na cześć namiestnika Badeniego, będąca także elementem życia publicznego, jednak w politycznie stabilnych czasach. Na koniec, Bołozowa sztuka wymowy, której żywiołem był również język włoski, zafunkcjonowała w dramatycznym momencie dziejów Lwowa, zachowując w sobie „dużo treści”, zarazem nie tracąc charakterystycznego dla niej polotu, dostrzeżonego już przed dekadą przez prasę włoską w Faenzie.

⁹⁶ „Biuro prasowe Naczelnego Dowództwa podejmowało wczoraj [...] członków misji włoskiej pułkownika Gaginiego i kapitana dr. Monelliego [...]. Wśród obecnych byli między innymi szef sztabu generała Rozwadowskiego maj. Kleeberg, podpułkownik Hoszowski [...] prof. dr J. Bołoz Antoniewicz [...], reprezentanci prasy i i.” („Gazeta Lwowska” 1919, nr 35, s. 3). Zob. też: M. Klimecki, *Alianckie misje we Lwowie (listopad 1918 – luty 1919)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Wschodniej” 1996, 31, s. 35–50.

⁹⁷ „Gazeta Lwowska” 1919, nr 35, s. 3.

Bibliografia

- Bołoz Antoniewicz J., *Toast na cześć Najprzew. Ks. Józefa Teodorowicza arcybiskupa ormiańsko-katolickiego Dyecezji Lwowskiej wypowiedziany na uczenie w Palacu Arcybiskupim w dzień intronizacji 2. lutego 1902*, Lwów 1902.
- Bruchnalski W., *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 2, Kraków 1918.
- Bryl M., *Decydująca dekada (1880–1890): okres monachijski Jana Boloza Antoniewicza*, „*Artium Quaestiones*” 2013, XXIV, s. 99–172.
- Bryl M., *Towarzystwo i ciągłość: o krytyce artystycznej Jana Boloza Antoniewicza*, „*Pamiętnik Sztuk Pięknych. Nowa Seria*” 2021, nr 16, s. 87–96.
- Burckhardt J., *Kultura Odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*, tłum. M. Kreczowska, Warszawa 1961.
- Chłędowski K., *Pamiętniki*, t. II, Wiedeń (1881–1901), Kraków 1957.
- Grodziski S., *Sub auspiciis imperatoris*, „*Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa*” 2008, 2, s. 207–211.
- Klimecki M., *Alianckie misje we Lwowie (listopad 1918 – luty 1919)*, „*Studia z Dziejów Rosji i Europy Wschodniej*” 1996, 31, s. 35–50.
- Król-Mazur R.M., *Życie towarzyskie Ormian lwowskich od połowy XIX wieku do 1939 roku*, „*Res Historica*” 2016, 42, s. 183–219.
- Osiecki J., *Towarzystwo Polsko-Ormiańskie we Lwowie (1921–1922)*, „*Lehahayer*” 2010, 7, s. 233–258.
- Parandowski J., *A passionate pilgrim* [w:] tegoż, *Wspomnienia i sylwety*, Wrocław 1960.
- Piniński L., *Jan Bołoz Antoniewicz. Wspomnienie pośmiertne*, „*Przegląd Współczesny*” 1922, nr 7–8, s. 207.
- Podlacha W., *Spis prac Jana Boloza Antoniewicza*, „*Prace Sekcji Historii Sztuki i Kultury*”, t. 1, z. 1, Lwów 1924, s. 15–21.
- Rudenko O., *Jan Bołoz Antoniewicz – Ormianin o polskim sercu*, „*Biografistyka Pedagogiczna*” 2018, 3/1, s. 51–67.
- Rudenko O., *Niespełnione marzenia Jana Boloza Antoniewicza*, „*Sztuka i Kultura*” 2015, nr 3, s. 327–372.
- Stopka K., *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000.
- Wasył F., *Dziwna etniczność. Kształty tożsamości Ormian galicyjskich*, „*Krakowskie Pismo Kresowe*” 2012, R. 4, s. 69–90.
- Wasył F., *Gente Armeni Nazione Poloni. Tożsamość Ormian galicyjskich w XIX wieku*, „*Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego*” 2015, 80/81, s. 64–72.
- Wolańska J., *Katedra Ormiańska we Lwowie w latach 1902–1938*, Warszawa 2010.

Armenian *Geselligkeit*: Jan Bołoz Antonevich and the art of eloquence

Summary

The text is a case study of the 'art of eloquence' as an essential element in the life of the Galician intelligentsia. Literary historian Wilhelm Bruchnalski (1918) argued that the skill of 'eloquence' developed particularly in Galicia due to the growth of political freedom. This manifested itself in tying 'every important circumstance of public or private character to eloquence', which, when the speaker combined 'an aesthetic and a practical purpose', developed into 'the art of eloquence'. The aim of this article is, to identify the specific features of Jan Bołoz Antonevich's 'art of eloquence', determining the uniqueness of his oratorical practice.

Keywords: art of speech, intelligentsia, Galicia, Armenians, art history

**Марта Горохов'янко**

ORCID: 0000-0002-7826-6517

(Львівський національний університет ім. Івана Франка, Україна)

Етнічна структура жіночого підприємництва у Галичині наприкінці XIX – на початку XX ст.: джерелознавчий аспект

Etniczne aspekty przedsiębiorczości kobiet w Galicji (koniec XIX – początek XX wieku)

Emancypacja kobiet zmieniła ustalone normy społeczne i zaczęła tworzyć nową warstwę inteligencji ekonomicznej, w tym kobiet. Dlatego przedsiębiorczość kobiet odegrała ważną rolę w historii Galicji, gdyż rozwój gospodarczy determinował procesy społeczne. Powodem tego był dostęp do profesjonalnej edukacji handlowej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia biznesu. Wielokulturowy i wieloetniczny charakter tej prowincji dodaje dodatkowej specyfiki zmianom społecznym w tak konserwatywnym środowisku, jak Galicja. Integralną częścią badań nad problematyką etniczną jest sfera zatrudnienia, czyli jakie gałęzie przedsiębiorczości były powszechne wśród kobiet z różnych grup etnicznych (Polki, Żydówki i Ukrainki). W celu analizy tematu zbadano trzy główne grupy źródeł: zbiory statystyczne, księgi adresowe oraz prasę.

Słowa kluczowe: przedsiębiorczość, Galicja, kobiety, grupy etniczne

Наприкінці XIX – на початку XX ст. приватне підприємництво стає одним із ключових факторів економічної і суспільної модернізації в Австрійській Галичині. Завдяки його розвитку змінюються не лише соціальні, а й гендерні відносини; дедалі більше жінок із різних мотивів віддають перевагу веденню власного бізнесу. Тісно пов'язаний із загальноєвропейським емансипаційним рухом, процес залучення жінок до підприємницької діяльності у такому поліетнічному та мультикультурному регіоні, яким була тодішня Галичина, тим не менше, мав відчувати впливи окремих етнокультурних середовищ – польського, єврейського та українського, – з їхніми традиціями та мобілізуючими національними ідеологіями. Етнічна приналежність більшою чи меншою мірою визначала

обсяг та спеціалізацію бізнесу. З'ясування ступеня цієї обумовленості вимагає вирішення низки питань методологічного та джерелознавчого характеру, зокрема щодо релевантності джерельного матеріалу. Відтак, метою даної статті є дослідження етнічної структури жіночого підприємництва в Галичині наприкінці XIX – на початку XX ст. на основі даних офіційної статистики, інформації з адресових книг та комерційної реклами у пресі.

Висвітлення даної теми зустрічаємо у дослідженнях Францішека Буяка. Також відомі праці дослідників, які стосуються професійної діяльності жіноцтва, зокрема дослідження Ш. Козака, Л. Зиблікевич, Б. Шаєцької, В. Найдус, А. Жарновської. Вказані дослідники у своїх працях висвітлюють питання етнічного чинника. Проте досліджень, які стосуються саме жіночого підприємництва та ступеня залученості до цих процесів представниць різних етнічних груп немає.

Основні джерела, які було опрацьовано – це статистичні матеріали «Podręcznik statystyki Galicyi», «Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie», «Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicyi». Додатковим джерелом слугували адресові книги Галичини за 1901 р., Львова за 1912 р., Кракова за 1912 р. Також важливу роль відіграють часописи для західної Галичини – це газета «Czas», та для східної – «Діло».

Етнічна структура краю

Важливим елементом дослідження етнічних аспектів є статистичні дані, які ми маємо завдяки створеній у 1863 р. Центральної статистичній комісії у Відні. Це був дорадчий орган при Управлінні адміністративної статистики. У 1873 р. у Львові було створено Національне статистичне управління¹. Воно існувало незалежно від Центральної комісії статистики та Директорату адміністративної статистики. Львівське Національне статистичне управління повинне було підпорядковуватися Галицькому крайовому сейму та Краєвому департаменту²

Інформація про демографічний стан в Галичині щороку публікувалася у «Щорічнику (Посібнику) статистики Галичини»³ у перших двох розділах. Саме перший розділ містить важливу для нас інформацію, оскільки

¹ J. Bar, P. Franaszek, *Informator statystyczny do dziejów przemysłu w Galicji. Górnictwo i hutnictwo. (Produkcja, ceny, zbył, przedsiębiorstwa, zatrudnienie)*, redakcja i przedmowa H. Mańdrowicz-Urbańska, Kraków 1931, s. 17–19.

² J. Kleczyński, *Organizacja statystyki w Austrii*, Lwów 1883, s. 34.

³ *Podręcznik statystyki Galicyi*, Lwów 1900, t. 6, s. 11–28; *Podręcznik statystyki Galicyi*, Lwów 1903, t. 7, s. 9–34; *Podręcznik statystyki Galicyi*, Lwów 1908, t. 8, s. 7–40.

був присвячений чисельності та елементам соціальної структури населення Галичини (релігія, мова, стать, зайнятість).

У другій половині XIX ст. відбувається значна міграція населення, яке здебільшого, переїжджає до великих міст. Це зумовлено, перш за все, можливостями, які внаслідок економічного підйому дають головні міста коронного краю. Завдяки розвитку залізничних шляхів, збільшенню підприємств, та загалом урбанізації, починають розвиватися й інші галицькі міста, такі як Жешув, Новий Сонч, Тарнув, Стрий, Дрогобич, Коломия, Станіславів тощо. Саме це стає однією з важливих причин збільшення кількості жінок у підприємстві.

Також вагомою причиною фемінізації підприємництва є розширення доступу жінок до освіти і створення нових закладів едукції, що відкрило нові можливості для значної частини населення.

За австрійськими переписами, на теренах всієї Галичини у 1880 р. проживало 5 948 149 осіб, у 1890 р. – 6 607 816 осіб, у 1900 р. – 7 315 939 осіб, і у 1910 р. – 8 025 675 осіб. За гендерним розподілом у 1880 р. – 2 923 837 чоловіків, та 3 024 312 жінок; у 1890 р. – 3 260 433 чоловіків, та 3 347 383 жінок; у 1900 р. – 3 618 933 чоловіків, та 3 697 006 жінок; у 1910 р. – 3 938 315 чоловіків, та 4 087 360 жінок⁴.

Що стосується розподілу населення всієї Галичини по віросповіданню, то ці дані наведені у таблиці 1. На жаль, за гендерним поділом дані по окремих етнічних групах відсутні у збірниках. Однак, маємо важливу замітку у дослідженні Ф. Буяка про те, що станом на 1900 р. римо-католицьких жінок було більше ніж чоловіків – на 1045 жінок припадало 1000 чоловіків. А у греко-католиків, навпаки, на 1000 чоловіків припадало 992 жінки. Що стосується євреїв, то на 1042 жінки – 1000 чоловіків⁵.

Таблиця 1. Населення Галичини за віросповіданням

Рік	Римо-католики	Греко-католики	Євреї
1880	2 714 977	2 512 376	686 596
1890	2 999 062	2 792 316	770 468
1900	3 350 512	3 105 635	811 371
1910	3 731 569	3 381 105	871 895

За даними: Zamorski K. *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji*. s. 45–63.

⁴ K. Zamorski, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji*, Kraków 1989, s. 45–63.

⁵ F. Bujak, *Galicja*, t. 1: *Kraj, ludność, społeczeństwo, rolnictwo*, Lwów 1908, s. 58.

Головними містами у нашому дослідженні взято Краків та Львів, бо саме там відбувався найбільший розвиток торговельної діяльності. Безумовно, у менших містах, містечках і селах також існували жіночі торговельні установи, проте для узагальнення даних було вирішено взяти два ключових міста Галичини. Спершу необхідно з'ясувати кількість населення та ситуацію з віросповіданням. Дані наведено у таблиці 2.

Таблиця 2. Населення Львова та Кракова станом на 1880 р.⁶

Місто	Чоловіки	Жінки	Римо-католики	%	Греко-католики	%	Євреї	%
Львів	55 376	54 370	58 602	53	17 496	16	30 961	28
Краків	33 589	32 506	44 799	68	308	1	20 269	30

За даними: *Rocznik Statystyki Przemysłu i Handlu Krajowego*, s. 26–27.

З даних, наведених вище, ми можемо зробити висновок, що у Львові станом на 1880 р. 53% становили поляки, 16% українці, 28% євреї та 3% інші нації; у Кракові, тим часом, 68% поляків, 1% українців, 30% євреїв та 1% інші нації.

За даними дослідження Л. Зиблікевич, яка здійснила аналіз переписних карток, ми можемо встановити, яке відсоткове співвідношення за віросповіданням було у 1890 р. у Кракові⁷. Отже, проживало 70% жінок римо-католицького віросповідання, та лише 29% жінок єврейської віри. А у 1% входили жінки греко-католички, православні, протестантки та інші⁸.

А що стосується зайнятості у торгівлі, то у 1890 р. у Кракові до підприємниць відносили 11% усього жіноцтва, з яких аж 8% єврейського віросповідання, і 3% католицького⁹. На той час у Кракові проживало 38 012 жінок, з яких 4 181 займалися комерційною діяльністю.

У Львові станом на 1890 рік у торгівлі працювали загалом 15 607 осіб, з яких 3 818 були жінки. Тобто 25% від загальної кількості торговців скла-

⁶ *Rocznik Statystyki Przemysłu i Handlu Krajowego*, Lwów 1888, s. 26–7.

⁷ З 1880 р. змінилась система здійснення переписів населення. Влада роздавала переписні листки (анкети), які жителі мали самі заповнити та принести до статистичної комісії. Часто люди не до кінця розуміли, як правильно їх заповнювати, тому писали багато непотрібної для статистичних бюро інформації. Проте це цінне джерело для істориків. Ці анкети зберігаються у архіві міста Краків.

⁸ L. Zyblikiewicz, *Aktywność zawodowa kobiet w Krakowie w II połowie XIX wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2015, 37, nr 4, s. 101.

⁹ Тамże, s. 102.

дали жінки, які займалися підприємництвом¹⁰. На той час у Львові проживало 63 841 жінок, що становить 6% від загальної кількості жіноцтва.

З роками ситуація змінюється, і першість у комерційній діяльності посідають жінки польського та українського походження. Загалом за даними Ш. Козака перед Першою світовою війною у Галичині проживали 10% євреїв, і лише ¼ єврейського жіноцтва була задіяна у бізнесі¹¹. Це відносно мало, якщо порівнювати з іншими етнічними групами у цей період часу.

Відповідно до статистичного збірника, у 1890 р. у Львові було зареєстровано 1523 власниць у промисловості¹². Дані у таблиці 3.

Таблиця 3. Промисловість Львова та кількість жіноцтва у галузях.

№	Галузь	Кількість жінок
1	Гутництво	4
2	Каменярство	4
3	Виробництво залізних виробів	1
4	Хімічний промисл	9
5	Будівельний промисл	27
6	Поліграфія	10
7	Ткацтво	43
8	Паперове виробництво	16
9	Виробництво алкоголю	148
10	Виробництво одягу і білизни	1127
11	Продовольчі товари	93
12	Інші галузі	41
	Всього	1523

За даними: *Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie*. s. 61–65.

З вище наведених даних стає зрозумілим, що найбільше жінок, не залежно від віросповідання, було саме у ткацькій галузі. Це пов'язано з тим, що, з огляду на консервативність галицького суспільства, ткацтво відносилося до традиційних занять жінок. Тому саме ця галузь була найпопулярнішою. Також можна навести приклад найбільшої української жіночої промислової спілки «Труд», головне завдання якої полягало у навчанні жінок

¹⁰ *Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie*, Lwów 1895, t. 6, s. 51.

¹¹ S. Kozak, *Kierunki aktywizacji zawodowej kobiet w Galicji w końcu XIX i na początku XX wieku w świetle spisów ludności*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Kraków 2019, s. 113.

¹² *Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie*, s. 61–65.

науки крою та шиття. Зазвичай ці ткацькі робітні існували у форматі дрібних мануфактур або одноосібних майстерень. Але, у будь-якому випадку, вони формували значну частину економічної частки краю.

Протягом наступних 20 років ситуація з жіночим підприємництвом покращується – утричі збільшується кількість жінок, які володіли бізнесом¹³. Але це пов'язано також і з приростом населення, а не лише з більшою зацікавленістю жіноцтва у комерції.

В історіографії можна зустріти чимало критики австрійських переписів. Головні причини – це можлива неточність та фальсифікація даних, вибіркковість відомостей про гендерну структуру. Що стосується другої причини, то вона почасти пов'язана з тим, що у ті часи ще не брали до уваги зайнятість жінок.

Багатство демографічних даних державної статистики породжує низку евристичних проблем. Вони стосуються кожного з найважливіших аспектів демографічного аналізу. Однак найгостріше це проявляється в аналізі релігійно-мовного складу населення Галичини. Це питання особливо важливе, оскільки є головним у дослідженні соціальної та національної історії Галичини та всієї Австро-Угорської монархії. У даному дослідженні національна приналежність визначається як відповідна віросповіданню. Це не точний метод, оскільки римо-католиками могли бути і українці, а також відомі приклади, де греко-католиками були поляки. Проте здебільшого це винятки. З 1880 р. під час переписів населення записували рідну мову, що теоретично може становити цінність. Однак цей чинник не враховується у даному дослідженні, оскільки, до прикладу, євреї, окрім їдишу зазначали розмовною мовою також і польську, і німецьку, і, навіть, українську¹⁴. У тому ж 1880 р. 35 тисяч євреїв у графі про розмовну мову зазначили українську, а ще 138 тисяч – німецьку¹⁵. Тому за мовою складно чітко визначати приналежність до тієї чи іншої етнічної групи.

Адресові книги

Наступним джерелом, яке містить інформацію про жіноче підприємництво, є адресові книги. На основі цього джерела ми можемо визначити етнічну приналежність виключно евристичним методом, а саме шляхом розподілу за іменами (єврейського та польського походження) та прізвищами (українського та польського походження).

¹³ S. Kozak, *Kierunki aktywizacji zawodowej kobiet w Galicji...* s. 111.

¹⁴ Р. Лозинський, *Етнічний склад населення Львова*, Львів 2005, с. 138.

¹⁵ F. Vujak, *Galicja*, t. 1, s. 68.

Завдяки адресовій книзі Галичини за 1901 рік маємо дані про 115 жінок, які володіли різними видами промисловості¹⁶. З них 30 було єврейської національності, 18 – української, і відповідно, 67 – польської.

Найпопулярніші види виробництва – винокурні; близько пів сотні жінок очолювали гуральні. Тут представлені три етнічні групи. Також згадується з десятків броварень; першість (70%) займали жінки польського походження, інші 20% – єврейського (Ітта Ламер, м. Гарц, Березівський повіт та Міна Ронігер у Заліжжі, Збараський повіт), та 10% – українського (Стефанія Щепанська у Ригличах, Тарнівський повіт). У виробництві борошна маємо 45% на 45% – жінки польського (Агнешка Ковальська у Добчицях, Велицький повіт; Елеонора Любомирська в Щуцині, Домбровський повіт, Клавдія Торосевич у Голгочі, Підгаєцького повіту тощо) та єврейського походження (Малька Годгірш з Синькова, Заліщицький повіт; Роза Клапхольц у Помянові, Бжеського повіту; Беата Тхом у Желдеці, Жовківського повіту тощо), та 10% – українки (Александра Вікторова у Вижному, Стрижнівського повіту та Ганна Валлах у Кривому, Скалатського повіту). А ось шкіряна промисловість була на 100% у руках єврейської етнічної приналежності (Малька Курц у Болахові, Гітла Перльбергер у Класно Велицького повіту).

В адресовій книзі Кракова за 1912 р.¹⁷ знаходимо інформацію лише про 30 підприємниць, що ілюструє далеко не всю ситуацію з торгівлею. За етнічним складом є лише одна жінка, чие ім'я може свідчити про єврейське походження – Хана Ледніцер, яка володіла Першим краківським виробництвом свічок, на вул. Краківській, б. 53. Інші імена свідчать про те, що це – жінки польського походження.

Інша ситуація з львівською адресовою книгою також за 1912 рік¹⁸, оскільки тут зустрічаємо близько 400 жінок. З незвичних галузей комерційної діяльності – антикварні магазини, в основному, це жінки польського походження (Хелена Будзиновська, на вул. Цитадельній, б. 3 та Корнелія Парнасова на вул. Танській, б. 1).

Найпопулярнішими були ткацькі майстерні, яких у Львові зафіксовано 115. Це свідчить про те, що Львів являв собою негласну модну столицю Галичини, хоча у цій групі не враховано модних салонів, яких було майже сто у місті. Тут представлені усі етнічні групи у відносно рівних пропорціях щодо всього населення.

¹⁶ *Księga adresowa przemysłu galicyjskiego*, Kraków 1901, s. 5–99.

¹⁷ *Wielka Księga Adresowa Król. Stoł. Miasta Krakowa i Król. Woln. Miasta Podgórze*, Kraków 1912, s. 377–425.

¹⁸ *Księga adresowa Król. Stoł. Miasta Lwowa*, Lwów 1912, s. 672–682.

Окрему групу становлять молочарні. Це був підвид кафе, де можна випити каву та з'їсти щось солодке або, навіть, повноцінно пообідати. У адресовій книзі маємо згадки десятих таких закладів. За етнічним складом фактично однаково представлені як українки, так і польки. Натомість власницями ресторацій, яких було близько двадцяти, здебільшого були жінки польського (Казимира Кондзілкова, на площі Ринок, б. 39; Йоана Фішер, вул. Казимирівська, б. 25 тощо) та єврейського походження (Сара Крамова, на Богданівці, б. 1; Хена Мелерова на вул. Св. Лазара, б. 10; Гольда Штейн на вул. Янівській, б. 44 тощо). А ось у пекарнях маємо 100% приналежність до єврейської етнічної групи (Перла Фрейдельс на Казимирівській, б. 29, Рахела Горовітц на Бляхарській, б. 27, Рахела Сейденвурн на площі Теодора, б. 2 тощо).

На початку ХХ ст. набирають популярності пральні, що робили побут жінок легшим. У адресовій книзі зафіксовано близько 20 пральних у Львові; власниці – здебільшого польського походження, проте є серед них і українки.

У випадку з даним джерелом маємо багато імен та прізвищ, які зустрічаються також у тогочасній пресі у розділі комерційних оголошень, а саме у газеті «Діло»¹⁹, зокрема згадки дублюються про бюро праці Марії Німчиновської на площі Академічній, б. 3, про торгівлю тканинами Марії Френкель на Галицькій, б. 1, про цукерню Анелі Курнах на Домініканській, б. 9, робітню суконь Александри Кloseвич на Хорущини, б. 1, салон мод Матильди Броди на Хорущини, б. 6, магазин іграшок Марії Корнецької на Галицькій, б. 21 тощо.

Проте, як зауважують історики, адресові книги містять неточні дані, інколи зустрічаються помилки у позначенні роду заняття, або ж просто не всі підприємства вказані²⁰. Наприклад, на сторінках краківської адресової книги зазначалося, що для потрапляння до цього збірника необхідно заплатити кошти. Той, хто прагнув ширшої реклами, міг оплатити її і тоді інформація про його підприємство публікувалася на шпальтах довідника. А ось на сторінках адресової книги Львова не згадувалось про додаткову оплату. Мабуть, тому вона є повнішою, тобто містить набагато більше адресів, ніж краківська. Поряд з тим, причиною небажання дрібних підприємниць потрапляти до довідника міг бути неофіційний характер їхньої діяльності. Вони свідомо уникали розголошення інформації про свій бізнес з метою ухилення від сплати податків.

¹⁹ Марія Німчиновська, «Діло», Львів 1904, Ч. 196, с. 4.

²⁰ S. Kozak, *Aktywność gospodarcza kobiet w Galicji w świetle „Skorowidza przemysłowo-handlowego”*, Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku, Łódź 2014, s. 83.

Рекламні оголошення

Відповідно, третя група джерел, з яких отримуємо інформацію про тогочасний бізнес – це преса, точніше розміщені в ній комерційні оголошення. Газета «Діло» з 1880 року була головним часописом українців, тому здебільшого усі оповіщення, які там опубліковані, стосуються українців.

Доволі часто у рекламі застосовували гасла, які чітко дають зрозуміти, що цей бізнес належить українкам. Наприклад, «свій до свого», «руська торгівля» або «тільки для русинів». Такі гасла зустрічаємо в повідомленнях Зузання Боярської, яка була власницею робітні жіночого одягу на площі Ринок, б. 27²¹; Антоніни Мазуркевич, яка протягом 20 років продавала у Львові тутки для сигарет (тричі змінювала адресу магазину)²²; Євгенії Бергерової, яка у Тернополі продавала фортепіано²³; Модести Філіповської, власниці «Руської торгівлі» у Підкамені²⁴, Кароліни Твардовської, власниці «Першої руської народної пральні» у Львові на вул. Городецькій, б. 28²⁵; Катерини Криштальської, власниці «Першого руського skleпу» у Львові на вул. Руській²⁶ та інші.



Іл. 1. Рекламне оголошення у газеті «Діло» за 1881 р. ч. 5. С. 4.

²¹ Зузання Боярська, „Діло”, Львів 1881, Ч. 5, с. 4.

²² Тутки, „Діло”, Львів 1900, Ч. 15, с. 4.

²³ Склад фортепіанів, „Діло”, Львів 1906, Ч. 220, с. 4.

²⁴ Руська торгівля, „Діло”, Львів 1901, Ч. 64, с. 4.

²⁵ Перша руська „Народна пральня”, Львів 1904, Ч. 236, с. 4.

²⁶ Перший руський sklep, „Діло”, Львів 1908, с. 4.

Більше ста різновидів оголошень українською мовою, де власницями бізнесу є жінки, було опубліковано у часописі «Діло» впродовж 1880–1914 рр. Майже в кожному номері присутня хоча б одна реклама жіночої комерції. Ці дані свідчать про те, що українське жіноче підприємництво активно розвивалося у Львові. Схоже піднесення мали відчувати польський і єврейський жіночі бізнеси, але для розуміння їхніх масштабів необхідно звертатися до щоденних львівських часописів мовами цих етнічних груп. «Діло» видавалося для українців, тому польські чи єврейські підприємниці були не так зацікавлені в рекламі на його шпальтах (у газеті присутні оголошення польською мовою, але там власниками бізнесу виступали чоловіки).



Іл. 2. Оголошення у газеті «Діло» за 1900 р. ч. 15. С. 4.

Дещо інша ситуація з газетою «Czas», яка друкувалася у Кракові. Перш за все, це пов'язано з тим, що населення міста було в більшості польським, тому й оголошення належали майже виключно жінкам польського походження. Специфіка діяльності не відрізняється від львівських підприємниць. Також зустрічаємо у Кракові власниць магазину фортепіано (Броніслава Габріельська, Марія Вашкевічова²⁷), майстерень суконь (Йозефіна Завістовська, Марія Ліпінська²⁸ тощо), салонів мод (Александра

²⁷ *Fortepiano*, „Czas”, Kraków 1880, nr 4, s. 4.

²⁸ *Salon mód*, „Czas”, Kraków 1880, nr 9, s. 4; *Lipińska*, „Czas”, Kraków 1880, nr 1, s. 4; *Salon mód*, „Czas”, Kraków 1890, nr 6, s. 4.

Замойська, Розалія Долежан), кав'ярень (Марковська²⁹) та ресторацій (Марія Бінковська), цукерень (А. Шнедерова³⁰), бюро з найму до праці (Емілія Рейснер, Хелена Новолецька, Кароліна Рибезинська, Анеля Дембовська), магазинів квітів (Феофіла Пачульська), виробництва лікувальної пасти (Вільгельміна Рікс), хімістки (Ф. Пжегензова), магазину та складу насіння (Т. Левицька) тощо.



Лл. 3. Оголошення у газеті «Czas» за 1880 р. Ч. 9. С. 4.

Проте, якщо порівнювати два часописи, то все ж у краківському ми зустрічаємо набагато більше оголошень, що стосуються жіночого підприємства.

Висновки

Використані у даному дослідженні три групи джерел, безперечно, мають свої недоліки та неточності, проте, разом все ж дозволяють з'ясувати етнічну структуру жіночого підприємства у Галичині наприкінці ХІХ – на початку ХХ ст.

Що стосується першої групи, тобто статистичних збірників, то вони містять демографічні дані, відомості про кількість та етнічний склад населення. Але у випадку з жіноцтвом, влада не повідомляла про їхню етнічну приналежність. Є лише загальні дані, а гендерного розподілу за володін-

²⁹ *Ekonom*, „Czas”, Kraków 1880, nr 68, s. 4.

³⁰ *Cukiernia*, „Czas”, Kraków 1880, nr 113, s. 4.

ням мовою чи віросповіданням не було. Для того, щоб визначити цю інформацію, необхідно працювати з оригінальними переписними картками, збереженими в архівах Кракова та Відня.

Друга група джерел, а саме – адресові книги та «Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicyi», хоча безпосередньо не вказують на етнічну приналежність жінок-підприємниць, проте дозволяють її припускати за типовим звучанням імен та прізвищ. Адресові книги вибірково містять інформацію про підприємства, натомість «Промислово-торговельний довідник Галичини» демонструє більш повну картину щодо комерційної діяльності.

Третя група джерел, до яких належить реклама товарів і послуг у тогочасній пресі, також самі по собі не розкривають етнічну структуру жіночого підприємництва. Проте, вони ґрунтовно доповнюють дані демографічної статистики та адресових книг, зокрема щодо орієнтації бізнесу на споживачів певного етнокультурного середовища. Наприклад, українки використовували комерційні оголошення як можливість заявити про те, що це саме українська торгівля, і купівля товарів у них означає підтримку їхньої етнічної спільноти.

У сукупності, отримана інформація дозволяє не лише оцінити рівень залучення представниць трьох основних етнічних груп Галичини до підприємницької діяльності наприкінці XIX – на початку XX ст., а й поставити питання про перегляд ролі гендера в процесах економічної та соціальної модернізації краю, консолідації окремих національних спільнот. Станом на 1901 р. на теренах Галичини було приблизно 57% жінок-підприємниць польського походження, 26% – єврейського та 16% – українського. Уточнення цих показників, як і впливу жіноцтва на економічне та суспільне життя краю загалом вимагає додаткових досліджень та вивчення нових джерел.

Bibliografia

- Bar J., Franaszek P., *Informator statystyczny do dziejów przemysłu w Galicji. Górnictwo i hutnictwo. (Produkcja, ceny, zbył, przedsiębiorstwa, zatrudnienie)*, red. i przedmowa H. Madurowicz-Urbańska, Kraków 1931, s. 17–19.
- Bujak F., *Galicya*, t. 1: *Kraj, ludność, społeczeństwo, rolnictwo*, Lwów 1908, s. 58–68.
- Cukiernia*, „Czas”, Kraków 1880, nr 113, s. 4.
- Ekonom*, „Czas”, Kraków 1880, nr 68, s. 4.
- Fortepiano*, „Czas”, Kraków 1880, nr 4, s. 4.
- Kleczyński J., *Organizacja statystyki w Austrii*, Lwów 1883, s. 34.
- Kozak S., *Aktywność gospodarcza kobiet w Galicji w świetle „Skorowidza przemysłowo-handlowego”*, *Studia z historii społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku*, Łódź 2014, s. 83.

- Kozak S., *Kierunki aktywizacji zawodowej kobiet w Galicji w końcu XIX i na początku XX wieku w świetle spisów ludności*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Kraków 2019, s. 111–113.
- Księga adresowa Król. Stoł. Miasta Lwowa*, Lwów 1912, s. 672–682.
- Księga adresowa przemysłu galicyjskiego*, Kraków 1901, s. 5–99.
- Lipińska, „Czas”, Kraków 1880, nr 1, s. 4.
- Lozynskiy R., *Etnichnyi sklad naseleniya Lvova*, Lviv 2005, s. 138.
- Persha rus 'ka „Narodna pral'nya”*, Lviv 1904, nr 236, s. 4.
- Pershyi rus 'kyi sklep*, „Dilo”, Lviv 1908, nr 199, s. 4.
- Podręcznik statystyki Galicyi*, Lwów 1900, t. 6, s. 11–28.
- Podręcznik statystyki Galicyi*, Lwów 1908, t. 8, s. 7–40.
- Podręcznik statystyki Galicyi*, Lwów 1903, t. 7, s. 9–34.
- Rocznik Statystyki Przemysłu i Handlu Krajowego*, Lwów 1888, s. 26–27.
- Rus 'ka torhivlya*, „Dilo”, Lviv 1901, nr 64, s. 4.
- Salon mód*, „Czas”, Kraków 1880, nr 9, s. 4.
- Salon mód*, „Czas”, Kraków 1890, nr 6, s. 4.
- Sklad fortepianiv*, „Dilo”, Lviv 1906, nr 220, s. 4.
- Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicyi*, Lwów 1912, s. 345–780.
- Tutky*, „Dilo”, Lviv 1900, nr 15, s. 4.
- Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie*, Lwów 1895, t. 6, s. 51–65.
- Wielka Księga Adresowa Król. Stoł. Miasta Krakowa i Król. Woln. Miasta Podgórze*, Kraków 1912, s. 377–425.
- Zamorski K., *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji*, Kraków 1989, s. 45–63.
- Zuzanna Boyarska, „Dilo”, Lviv 1881, nr 5, s. 4.
- Zybliekiewicz L., *Aktywność zawodowa kobiet w Krakowie w II połowie XIX wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2015, 37, nr 4, s. 101–102.

The ethnic structure of female entrepreneurship in Galicia during the late 19th – early 20th centuries: the source studying aspect

Summary

Women's emancipation changed the established norms of society facilitating the formation of a new layer of economic intelligentsia, including women. Therefore, women's entrepreneurship has played an important role in the history of Galicia as economic development determined social processes, given women's access to professional commercial education and their ability to manage a business independently. The multicultural and multiethnic nature of this province gives additional specificity to social change in such a conservative environment as Galicia. An integral part of the study of the ethnic issue is the sphere of employment, namely, which branches of entrepreneurship were common among women of different ethnic groups (Polish, Jewish, and Ukrainian). In order to investigate the source study aspect of this issue, three main groups of sources were studied: statistical collections, address books, and the press.

Keywords: entrepreneurship, Galicia, women, ethnic aspects

**Tomasz Kargol**

ORCID: 0000-0002-7195-6638

(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

Wielka Wojna, lasy, owady i uczeni. Krajowa stacja doświadczalna dla badania szkodników zwierzęcych na roślinach przy Zakładzie Zoologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1916–1923¹

W czasie I wojny światowej działania wojenne przyniosły na terenie Galicji bezpośrednie zniszczenia lasów oraz rozwój szkodników leśnych, spowodowany zmniejszoną troską o drzewostan. Jednymi z najgroźniejszych owadów stały się wówczas poproch cetyniak atakujący lasy w Puszczy Sandomierskiej oraz kornik drukarz niszczący drzewostan w Tatrach. W 1916 r. z inicjatyw galicyskiego Namiestnictwa powołana została przy Zakładzie Zoologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego specjalna instytucja do ochrony lasów przed owadami o nazwie „Krajowa stacja doświadczalna dla badania szkodników zwierzęcych na roślinach”, z dr. Ludwikiem Sitowskim na czele. Koncentrowała się na działalności naukowo-badawczej i informacyjno-publicystycznej.

Słowa kluczowe: I wojna światowa, lasy, owady, Uniwersytet Jagielloński, entomologia, Ludwik Sitowski

Wstęp

„Zakłady naukowo-rolnicze muszą być powołane do intensywnego współdziałania przy odbudowie rolnictwa i muszą być do tego celu odpowiednio wzmocnione i wyposażone. Nie możemy nadal z wieloma rzeczami naukowo-

¹ Badania wykonano przy wsparciu finansowym Priorytetowego Obszaru Badawczego Heritage w ramach Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim. Niniejszy artykuł powstał w ramach prac Platformy Badawczej „Seminarium geohistorii Galicji (1772–1918)”.

-rolniczymi, dotyczącymi naszej kultury gospodarczej, odnosić się stale poza granice kraju, ale odnośne instytucje musimy mieć u siebie pod ręką, przystosowane do nowych warunków i do naszych potrzeb” – mówił prof. Julian Nowak w referacie wygłoszonym na Walnym Zgromadzeniu Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego w dniu 20 grudnia 1916 r.² Przyszły premier podkreślił konieczność współdziałania środowiska naukowego i rolników przy odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom, w 1916 r. z inicjatywy galicyjskiego Namiestnictwa i przy wsparciu Uniwersytetu Jagiellońskiego powstała krajowa stacja doświadczalna dla badania szkodników zwierzęcych na roślinach. Działała ona przy Zakładzie Zoologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego³, a w jej prace zaangażowani byli krakowscy entomolodzy, na czele z dr. Ludwikiem Sitowskim. Celem artykułu jest omówienie działalności tejże placówki w odniesieniu do trzech tytułowych zagadnień: zniszczeń wojennych w galicyjskich lasach, plagi szkodliwych owadów oraz działalności naukowców w zakresie ich zwalczania.

Zasadniczą bazę źródłową tworzą trzy rodzaje źródeł: archiwalia, prasa rolnicza i leśnicza oraz prace naukowe z zakresu entomologii. Wykorzystano materiały z następujących archiwów: Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Archiwum Narodowego w Krakowie (zespół Centrala Krajowa dla Gospodarczej Odbudowy Galicji⁴) i Archiwum Akt Nowych (zespół Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,teczka personalna Ludwika Sitowskiego).

Stan wiedzy o stacji obejmuje informacje przyczynkarskie w ramach szerszych badań nad zniszczeniami wojennymi⁵ i postacią Ludwika Sitowskiego⁶ oraz historią Instytutu Zoologii UJ⁷. Warto więc przybliżyć krótki, ale ciekawy epizod z dziejów krakowskiej Alma Mater z czasów Wielkiej Wojny.

² *O odbudowie rolnictwa krajowego*, „Tygodnik Rolniczy” 1917, nr 4–5, s. 39.

³ Więcej zob. Z. Fedorowicz, *Dzieje zoologii na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1780–1960*, Kraków 1965; C. Jura, H. Głąb, *Instytut Zoologii [w:] Złota księga Wydziału Biologii i nauk o ziemi, cz. II: Historia Instytutów*, red. A. Zemanek, Kraków 2000, s. 139–151.

⁴ Centrala Krajowa dla Gospodarczej Odbudowy Galicji (od 1918 r. Krajowego Urzędu Odbudowy) – organ Namiestnictwa w Galicji, powołany w 1916 r. do szacowania i likwidowania szkód wojennych. Dzieliła się na trzy sekcje: budowlaną, rolniczą i leśną, rzemieślniczą, przemysłową i handlową. Na czele Centrali stał specjalny urzędnik mianowany przez namiestnika, a jako ciało doradcze funkcjonowała rada przyboczna, której członków powoływał Wydział Krajowy i namiestnik.

⁵ T. Kargol, *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012, s. 237–238.

⁶ A. Dzieczkowski, *Sitowski Ludwik (1880–1947) [w:] Polski słownik biograficzny* (dalej PSB), t. XXXVII/1, Warszawa–Kraków 1996, s. 589–592; D. Gwiazdowicz, J. Wiśniewski, *Ludwik Sitowski (1880–1947)*, Poznań 2022, s. 37–41.

⁷ C. Jura, H. Głąb, *Instytut Zoologii*, s. 151, Z. Fedorowicz, *Dzieje zoologii*, s. 34, 60, 67, 73.

Lasy

Działania wojenne w czasie I wojny światowej odcisnęły swoje piętno nie tylko na życiu ludności, ale również na środowisku naturalnym, w tym na lasach. Drzewostany narażone były na zniszczenia w wyniku działań bojowych, budowy umocnień polowych i pożarów. Drewno stało się kluczowym materiałem budowlanym i opałowym oraz jednym z najważniejszych surowców gospodarki wojennej. Operacje wojskowe i rabunkowa gospodarka prowadziły do znacznych strat w zasobie leśnym Galicji. Wedle danych zebranych przez jej władze w 1916 r. na oswoobodzonych spod rosyjskiej okupacji terenach zachodniej i środkowej Galicji znajdowało się 34 500 hektarów lasów zniszczonych, wymagających uporządkowania i ponownego zalesienia. Pod względem geograficznym najwięcej ucierpiały lasy sosnowe na obszarach między Wisłą i Sanem (Puszcza Sandomierska) oraz na terenach powiatów jarosławskiego, cieszanowskiego, rawskiego⁸.

W 1916 r. władze w Galicji podjęły działania na rzecz odbudowy kraju, w tym również lasów. Obejmowały one pomoc w uprzątnięciu spalonych drzewostanów, zalesianiu zniszczonych przestrzeni oraz ochronie przed szkodnikami (owadami).

W 1917 r. Namiestnictwo wsparło akcję usuwania spalonych drzew przez udzielanie subwencji pieniężnych w kwocie 100 koron za każdy uprzątnięty hektar lasu w przedziale wieku 5–30 lat oraz przygotowanie przestrzeni do zalesienia. W 1917 r. uprzątnięto 1185 ha, czyli zaledwie 3,4% zniszczonych lasów, oraz wypłacono 11 850 koron subwencji. Kolejną formą pomocy były subwencje na zalesienia w kwocie 100 koron za 1 ha, bezpłatne przydzielanie sadzonek i nasion. Łącznie wydano 9 910 000 sadzonek o wartości 38 640 koron. Pochodziły one z państwowych szkółek leśnych prowadzonych przez okręgowe inspekcje leśne. Ponadto u firm prywatnych zakupiono 2 253 000 sztuk sadzonek na kwotę 24 161 koron oraz 2870 kilogramów nasion różnych drzew o wartości 26 939 koron. Sadzonki i nasiona bezpłatnie rozdzielono między właścicieli lasów⁹. Tytułem subwencji za uprzątnięcie spalonych drzewostanów i zalesienie zniszczonych obszarów leśnych ogółem przyznano 464 800 koron, w tym 374 060 koron subwencji pieniężnych i 118 500 koron pomocy w naturze (sadzonki i nasiona). Akcja objęła 10 okręgowych inspekcji leśnych, przy czym największa pomoc trafiła do okręgów w Rzeszowie i Rawie Ruskiej (zob. tabela 1).

⁸ *Sprawozdanie c.k. Namiestnictwa Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji*, Kraków 1917, s. 128, Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej ANK), Centrala Krajowa dla Gospodarczej Odbudowy Galicji (dalej COG), sygn. 36, Sprawozdanie Sekcji II-giej c.k. Namiestnictwa (COG) za rok 1917. Odnowienie lasów, s. 830–831.

⁹ ANK, COG, sygn. 36, Sprawozdanie Sekcji II-giej c.k. Namiestnictwa (COG) za rok 1917. Odnowienie lasów, s. 829–831.

Tabela 1. Wykaz subwencji w naturze i gotówce udzielonych przez galicyjskie Namiestnictwo (Centralę Krajową dla Gospodarczej Odbudowy Galicji, COG) w 1917 r. na odbudowę lasów w Galicji

Okręg inspekcji leśnej	W naturze			W gotówce		Łączna wartość w koronach
	nasiona	sadzonki	wartość pomocy wraz z kosztami dostawy	na uprzętnięcie	na zalesianie	
	kg	tys.	korony	korony	korony	
Kraków	240	588	7 420	–	15 320	22 740
Tarnów	–	–	–	3 420	42 390	45 810
Rzeszów	770	5 819	31 755	60 280	42 000	134 035
Przemyśl	47	528	2 982	–	13 082	16 064
Rawa Ruska	670	2 275	16 277	38 800	67 878	122 955
Nowy Sącz	75	160	1 952	–	545	2 497
Jasło i Sanok	236	410	5 948	–	17 910	23 858
Sambor	5	300	4 096	–	5 823	9 919
Stryj	10	50	765	–	1 920	2 685
Razem	2 870	12 163	90 940	118 500	255 560	464 800

Źródło: ANK, COG, sygn. 36, Sprawozdanie Sekcji II-giej c.k. Namiestnictwa (COG) za rok 1917, Odnowienie lasów, s. 827.

W przypadków osób prywatnych wypłat dokonywano za prace wykonane, zaś w przypadków lasów gminnych zrezygnowano z tej zasady i udzielano gminom subwencji z góry za pośrednictwem wydziałów powiatowych.

W celu uniezależnienia się od zagranicznych wyluszczeni nasion, c.k. Namiestnictwo udzielało subwencji i pożyczek na łączną kwotę 10 tys. koron na uruchomienie wyluszczeni nasion leśnych w Zasowie¹⁰.

Ogólna suma pomocy dla odbudowę lasów wynosiła 555 549 koron¹¹. Skoncentrowana była na udzielaniu dotacji pieniężnych, przekazywaniu nasion i sadzonek dla właścicieli lasów. Za jej realizację odpowiadała administracja państwowa, bez udziału środowiska naukowego.

¹⁰ ANK, COG, sygn. 38, Leśnictwo.

¹¹ Tamże.

Owady szkodniki

Lasy oraz uprawy rolne i ogrodowe w Galicji w czasie I wojny światowej dotknięte zostały jeszcze innym zagrożeniem – plagami szkodliwych owadów.

Z punktu widzenia obiektu żerowania literatura wyróżnia szkodniki lasów iglastych, szkodniki lasów liściastych, szkodniki pól uprawnych i szkodniki sadów. Szkodniki leśne podzielić można na dwie grupy: pierwotne i wtórne. Te pierwsze występują na drzewach zdrowych. Druga grupa atakuje drzewa osłabione bądź obumierające. Osłabienie drzewostanów, a tym samym rozprzestrzenienie się szkodników wtórnych, może być spowodowane wieloma czynnikami: szkodliwymi owadami (szkodnikami pierwotnymi), pasożytniczymi grzybami, pożarami, wiatrami powodującymi złomy, wywroty i naderwania systemu korzennego, śniegami (okiść powodująca wywroty i złomy drzew), zmianami poziomu wód gruntowych, zanieczyszczeniem powietrza (dymy fabryczne), długotrwałą suszą, spalowaniem przez zwierzynę (obdzieraniem zębami kory z drzew) oraz wadliwą gospodarkę leśną¹².

Powstanie plagi szkodników leśnych w Galicji w czasie I wojny światowej wywołane zostało czterema czynnikami: bezpośrednimi zniszczeniami wojennymi, nieracjonalną gospodarką leśną, zaburzeniem równowagi w świecie fauny i flory na skutek walk oraz czynnikami naturalnymi (silne wiatry, okiść).

Spalone, obumarłe i obumierające w wyniku walk, budowy okopów i celowych podpażeń drzewa tworzyły doskonałe warunki dla rozwoju różnych szkodników leśnych, zwłaszcza w lasach sosnowych na glebach piaszczystych. W naturalnym środowisku wrogiem szkodliwych owadów były dziki i ptaki owadożerne, jak wrony, gawrony i inne, które pożerały chrabąszcze przy oraniu pól oraz szkodniki leśne w samych lasach. Wojna wypłoszyła dziki i ptaki owadożerne, usunęła jeden z regulatorów świata zwierzęcego w przyrodzie, co automatycznie przełożyło się na podwyższenie populacji owadów¹³. Brak leśników i niewykwalifikowanej siły roboczej doprowadził do nieprzestrzegania zasad higieny lasu – nie wykonywano cięć sanitarnych, pozostawiano w lasach materiał nieokorowany, nie usuwano w porę wykrotów i złomów, nie usuwano gałęzi i pniaków, zaniedbano prace melioracyjne.

W ten sposób powstały doskonałe warunki lęgowe dla szkodników leśnych, pierwotnych i wtórnych, które zaczęły się szybko rozmnażać.

Ówczesne publikacje podawały różne dane o skali zagrożenia. Wedle Ludwika Sitowskiego pod koniec 1916 r. obszar lasów zaatakowanych przez szkodniki leśne wynosił ponad 12 tys. ha, zaś obszar lasów, gdzie szkodniki pojawiły

¹² S. Bilezyński, *Szkodniki wtórne drzew iglastych*, Warszawa 1963, s. 7–8.

¹³ B.O., *O chrabąszczu majowym*, odbitka z „Tygodnika Rolniczego”, Wilno 1930, s. 3.

się sporadycznie, około 100 tys. ha¹⁴. Według danych urzędowych obszar zaatakowany przez szkodniki leśne w 1916 r. szacowano na około 208 000 ha lasów, w tym 12 000 ha zupełnie zniszczonych, głównie w dorzeczu Sanu i Bugu w północnej Galicji oraz na Pogórzu Karpackim i w samych Karpatach¹⁵.

W Galicji w czasie wojennym pojawiły się dwa masowe pojawy – poprocha cetyniaka (zob. ilustrację 1) i kornika drukarza (zob. ilustrację 2).

Poproch cetyniak, motyl średniej wielkości, w polskich warunkach klimatycznych pojawiał się w końcu maja i na początku czerwca, a przy sprzyjających warunkach atmosferycznych wcześniej (nawet w maju). Atakował on wyłącznie lasy sosnowe na terenach nizinnych o rzadszych opadach atmosferycznych, rzadko występował na terenach górskich, nie przekraczając wysokości 1 000 m n.p.m.¹⁶

Poproch cetyniak rozmnożył się w lasach kotliny sandomierskiej, w widłach Wisły i Sanu (zob. ilustrację 3), ponieważ zostały stamtąd wypłoszone ptaki owadożerne i dziki¹⁷. Gniazda szkodników leśnych powstały w rejonach, gdzie toczyły się dłuższe walki, a lasy zostały zniszczone pożarami, niekontrolowanymi wyrębami, budowaniem okopów z nieokorowanych drzew. W kotlinie sandomierskiej walki trwały kilka miesięcy, spłonęło kilka tysięcy hektarów drzewostanów. Występował tam tzw. pożar przyziemny, w wyniku którego spalaniu ulegała dolna część pnia drzewa, a korona przez pewien czas utrzymywała się przy życiu. Zielone szpilki opalonych dołem drzew stanowiły pożywienie dla gąsienic. Schodziły one potem na ziemię, gdzie prowadziły utajone życie. W okresie od jesieni do wiosny uszkodzone pożarem drzewa umierały i traciły szpilki. Wiosną wylęgały się motyle, w rejonie ich pojawienia się lasy były martwe, pozbawione szpilek, na których motyle składały zwykle swe jaja, dlatego owady zaczęły szukać żywych kompleksów leśnych, a po ich znalezieniu powstawały ogniska masowego żeru gąsienic¹⁸.

Plaga poprocha cetyniaka rozwinęła się w latach 1916–1918. Jej punkt kulminacyjny przypadł na rok 1917. Poproch cetyniak początkowo rozwijał się w środku lasu, następnie obejmował kolejne jego połacie. Gąsienice zniszczyły ok. 1500 ha w lasach Krządka i Dęba w powiecie tarnobrzeskim. Motyl ten występował jeszcze w kilku ogniskach. Obok cetyniaka w Puszczy

¹⁴ L. Sitowski, *Z biologii poprocha cetyniaka (Bupalus piniarius L.) w Puszczy Sandomierskiej*, Poznań 1922, s. 7–8.

¹⁵ *Sprawozdanie c.k. Namiestnictwa Centrali*, s. 128; W.W., *W sprawie sanacji zniszczonych wypadkami wojennymi lasów w zachodniej części kraju*, „Tygodnik Rolniczy” 1916, nr 9, s. 82–83.

¹⁶ Więcej zob. E. Śliwa, *Poproch cetyniak (Bupalus piniarius L.)*, Warszawa 1993.

¹⁷ L. Sitowski, *Z biologii poprocha*, s. 7.

¹⁸ Tamże, s. 6–7.

Sandomierskiej żerowały inne owady: witalnik zmazak, borecznik sosnowy, korniki. Te ostatnie przyczyniły się do dewastacji lasów poprzez niszczenie gałązek drzew¹⁹. Rzadko występował tam inny szkodnik – strzygonia choinówka. Odnotował ją Ludwik Sitowski w 1918 r. Ten ostatni owad popularniejszy był w lasach iglastych w Wielkopolsce, sztucznie wprowadzonych przez człowieka²⁰.

Lasy w Tatrach zostały zaatakowane przez kornika drukarza. Kornik drukarz to gatunek chrząszcza z rodziny kornikowatych, żyjący pod korą drzew, gdzie wygryza chodniki. Jest on szczególnie groźny dla lasów iglastych. Zasięg rozsiedlenia kornika obejmował Europę i Azję oraz pokrywał się z występowaniem świerka pospolitego, czyli jego głównej rośliny żywicielskiej²¹. Czynniki stymulującymi rozród kornika drukarza są cechy drzewostanu, temperatura, opady atmosferyczne, warunki glebowe, uszkodzenie drzewostanu świerkowego przez wiatr i deszcz, co powiększa jego bazę pokarmową²². Na ziemiach polskich gradacja kornika drukarza miała miejsce w XVIII w., w latach 1808–1809, 1845–1858, 1874–1878²³.

Kolejna klęska wywołana przez kornika drukarza na ziemiach polskich to okres I wojny światowej i początek lat 20. XX w. Kornik rozwijał się w drzewach leżących i chorych, w tym na obszarach leśnych, gdzie budowano okopy²⁴. Kornik drukarz zaatakował lasy w Tatrach, a geneza tej klęski sięgała jeszcze czasów przedwojennych. W 1911 r. okiść zniszczyła w Tatrach ok. 1700 morgów lasów, z czego do wybuchu wojna połowa została usunięta, a reszta stanowiła doskonałe środowisko do rozmnażania się szkodnika. W czasie wojny nie wywożono z lasów powalonych i chorych drzew z powodu warunków wojennych i braku robotników, a do pracy kierowano jeńców wojennych. W 1916 r. kolejna okiść doprowadziła do pogorszenia kondycji lasów tatrzańskich. W kolejnych dwóch latach kornik znacznie się rozwinął i stanowił realne zagrożenie dla tatrzańskich drzewostanów²⁵. W lutym 1918 r. zaobserwowano w Tatrach opadanie kory ze zdrowych drzew, świerków. Jesienią bowiem poprzedniego roku kornik drukarz przeniósł się z tzw. wywrotów i złomów na zdrowe drzewa. Zima przełomu lat 1917/1918 była lekka i nie zakłóciła jego rozwoju. Jego inwazja w Tatrach nie była bezpośrednim skutkiem działań

¹⁹ Tamże, s. 12.

²⁰ L. Sitowski, *Strzygonia choinówka (Panolis flammea Schiff) i jej pasożyty na ziemiach polskich*, Poznań 1923, s. 1–3.

²¹ *Kornik drukarz i jego rola w ekosystemach leśnych*, monografia, red. W. Grodzki, Warszawa 2013, s. 20–22.

²² Tamże, s. 95–106.

²³ Tamże, s. 109.

²⁴ L. Sitowski, *Walka ze szkodnikami*, „Tygodnik Rolniczy” 1917, nr 19, s. 182.

²⁵ W. Bieńkowski, *Inwazja kornika w Tatrach*, „Tygodnik Rolniczy” 1918, nr 20, s. 162–263.

militarnych, ale stanem wojny, który pośrednio wpłynął na rozprzestrzenienie się tego szkodnika, ponieważ nie podjęto odpowiednich środków zaradczych z powodu braku wykwalifikowanych leśników, ludzi do pracy i furmanek. W 1921 r. szacowano, iż obszar dotknięty kornikiem obejmował ok. 30 tys. morgów, a do skutecznego zwalczania plagi owadów leśnych potrzebowano kilkuset robotników leśnych i ogromnej liczby furmanek²⁶. Warto wspomnieć, iż w czasie I wojny światowej kornik drukarz zaatakował kompleksy leśne w innych regionach ziem polskich, zwłaszcza we wschodnich powiatach Drugiej Rzeczypospolitej (rejon Białegostoku, Sokółki, Bielska Podlaskiego, Szczuczyna, Suwałk)²⁷.

W czasie I wojny światowej na obszarze Galicji pojawiła się również plaga owadów – szkodników pól uprawnych, czyli chrabąszczy żerujących na roślinach uprawianych przez człowieka, powodując ich osłabienie, a nawet zniszczenie.

Chrabąszcze występowały w całej Europie środkowej i północnej, na Bałkanach, Kaukazie i Syberii. Na ziemiach polskich istniały dwa gatunki chrabąszcza: chrabąszcz majowy (zob. ilustracja 4) i chrabąszcz kasztanowiec. Chrabąszcz majowy to wielożerny gatunek chrząszcza, który żywi się liśćmi drzew liściastych, w tym również owocowych, a jego larwy żerują na korzeniach roślin okopowych, warzyw, krzewów i drzew owocowych, gatunek ten stanowi więc zagrożenie dla sadownictwa, ogrodnictwa i leśnictwa. Chrabąszcze pojawiały się w maju, latały do lipca, atakując lasy liściaste, zjadając doszczętnie liście. Larwy w pierwszym roku swej egzystencji nie czyniły szkód, gdyż miały słabe szczęki i żywiły się próchnicą. W drugim i trzecim roku życia stanowiły już zagrożenie dla drzew, ponieważ obgryzały korzenie młodych drzew, zbóż i warzyw (ziemniaki, buraki itp.). W czwartym roku życia pędraki nie były już tak groźne, gdyż miały krótki okres żerowania. Wspomniany 4-letni okres rozwoju chrabąszcza opisywano dla Wileńszczyzny i powiatu nowotarskiego w czasie I wojny światowej (zob. ilustracja 5). W południowej Polsce odnotowywano również krótszy, 3-letni cykl rozwoju, a w północnej Polsce dłuższy – 5-letni. Klęska chrabąszcza nie zagrażała całej Polsce, ale pewnym obszarom²⁸. W ramach ochrony upraw strząsano je z drzew, zbierano i polewano gorącą wodą. Zalecano, aby zbierać je w pierwszych dniach po pojawie-

²⁶ K. Kwaśniewski, *W sprawie ochrony lasów tatrzańskich*, „Sylwan” 1921, s. 55–60; *Okólnik okręgowej inspekcji leśnej w Nowym Sączu do właścicieli lasów, zarządów, zarządów lasów, zwierzchności gmin i posterunków policji państwowej*, „Sylwan” 1921, s. 60–61; M.A. Liberak, *Kornik w lasach Tatr polskich*, Zakopane 1924, s. 6–8.

²⁷ S. Kałuba, *Monografia kornika-drukarza*, „Las Polski” 1921, nr 5–6, s. 199.

²⁸ B.O., *O chrabąszczu majowym*, s. 1–2; M. Gromadska, *Owady szkodniki pól uprawnych*, Warszawa 1952, s. 9–13.

niu się, by samice nie zdążyły złożyć jaj. Proponowano, aby zabite chrabąszcze suszyć w piecach, posiekać i karmić nimi trzodę chlewną. Nie wolno było jednak dawać świniom i ptactwu żywych owadów, gdyż mogły one zawierać pasożyty, mogące potem rozwijać się w domowych zwierzętach. Chrabąszcze majowe uznawano za doskonałą karmę, w tym z domieszką ziemniaków, dla trzody chlewnej, drobiu, ryb, zwłaszcza karpia, jak również mogły być używane jako smary wozowe, nawóz czy też w produkcji czernidla drukarskiego. Ludwik Sitowski zalecał zbieranie chrabąszczy do naczyń w maju i czerwcu przy wsparciu działwy szkolnej, następnie przesypanie do worków, zanurzenie w gorącej wodzie, a następnie wrzucanie do dołów w ziemi o głębokości 1,5 metra, zasypywanie mielonym wapnem i ziemią, układanie warstw chrabąszczy oraz wapna z ziemią²⁹.

W Galicji plaga chrabąszcza majowego pojawiła się w latach 1916–1918 na obszarze powiatu nowotarskiego, przyczyniając się do ekonomicznego zubożenia miejscowej ludności utrzymującej się z rolnictwa i ogrodnictwa. Owad ten niszczył łany zbóż, atakował ziemniaki i rośliny strączkowe. Pojawił się w 1916 r., ale dopiero w drugim roku żeru (1917 r.) poczynił największe szkody. Klęskę chrabąszcza majowego w tym regionie pośrednio można powiązać z wojną, ponieważ w czasie jej trwania brakowało nawozów sztucznych, zwłaszcza fosforowych, które zmniejszyły populację tego szkodnika. W ich miejsce stosowano obornik naturalny, który sprzyjał jego rozwojowi, zwłaszcza na glebach suchych i słonecznych (w latach 1917 i 1918 w Galicji panowała susza). W ten sposób nałożyły się na siebie niekorzystne uwarunkowania gospodarcze (wojna, kryzys gospodarczy), naturalne (susza) i przyrodnicze (plaga szkodników roślinnych)³⁰.

Uczeni

Owady szkodniki lasów iglastych i liściastych, pól uprawnych i sadów stanowiły zagrożenie dla leśnictwa i rolnictwa już wcześniej. Równoległe z pojawieniem się takiego zagrożenia podejmowane były badania naukowe nad szkodliwymi owadami. Zagadnienia te były tematem prac naukowych, przedmiotem badań naukowych w terenie oraz doświadczeń w pracowniach.

Pierwszy podręcznik o ochronie roślin przed szkodnikami ukazał się w 1861 r. Była to wydana w Żytomierzu praca Gustawa Belkego *O owadach*

²⁹ L. Sitowski, *Klęska chrabąszczy w powiecie nowotarskim*, „Tygodnik Rolniczy” 1918, nr 21, s. 273–274; J. Prüffer, *Owady szkodniki lasów liściastych*, Warszawa 1954, s. 9–11.

³⁰ L. Sitowski, *Klęska chrabąszczy*, s. 273–274, *Więści z kraju. Z ziemi sądeckiej*, „Tygodnik Rolniczy” 1918, nr 32, s. 407.

szkodliwych gospodarstwu krajowemu i o sposobach ustrzeżenia się od nich lub zmniejszenia ich liczby. Doraźnie problem ten poruszali ks. Jan Krzysztof Kluk i Antoni Waga. W zaborze austriackim pionierem w zakresie ochrony roślin przed szkodnikami był Maksymilian Siła Nowicki³¹. W latach 60. XIX w. we współpracy z Towarzystwem Rolniczym Krakowskim podjął prace nad zwalczaniem niezmiarki, owada żerującego w łodygach roślin, groźnego zwłaszcza dla upraw pszenicy (zob. ilustracja 6). O szkodnikach leśnych pisał w swoich pracach, jak *Motyle Galicji* i *Zoologia dla niższych klas szkół średnich*. Od 1869 r. prowadził szerszą, zorganizowaną akcję badania szkodników leśnych. W ramach prac Komisji Fizjograficznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego zebrał w formie ankiet informacje o szkodnikach roślin uprawnych, a w 1870 r. wyniki badań zamieścił w pracy *O szkodach wyrządzonych 1869 roku w plonach polnych przez zwierzęta szkodliwe*. Zawierała ona inwentarz fauny szkodliwej dla rolnictwa. W 1871 r. opublikował pracę o biologii niezmiarki i jej zwalczaniu – *Über die Weizenverwüstern Chlorops taeniopus Meig. und die Mittel zu ihre Bekämpfung* na łamach „Verh. D. k.k. zool.-bot. Ges. in Wien”, s. 3–58³². W ocenie biografą Siły-Nowickiego „monografia o niezmiarce jest największym osiągnięciem naukowym Nowickiego w zakresie zwalczania szkodników roślinnych”³³. W kolejnych latach (do roku 1874) opublikował on dalsze prace o szkodnikach, a mianowicie artykuły w „Kraju”, „Czasie” (również w formie osobnej odbitki)³⁴ i „Dodatkach do Biblioteki Umiejętności Przyrodniczych” (także w formie odbitek). Do tematyki szkodników powrócił w badaniach w latach 80. XIX w. Na łamach „Czasu” (nr 181, 184 i 185 z 1886 r.) oraz w formie osobnych odbitek ukazały się jego kolejne artykuły o niezmiarce.

Osobne badania nad szkodnikami roślin prowadził Józef Konopka³⁵. Ogłosił on drukiem dwie publikacje: *O owadach szkodliwych zasiewom, a w szczególności o niezmiarce* (Kraków 1867, odbitka z „Tygodnika Rolniczego”) i *Wyciąg ze sprawozdań o szkodach przez owady w r. 1870 zrządzonych* (odbitka ze „Sprawozdań Komisji Fizjograficznej”, Kraków 1870). Swoją wiedzą na temat szkodników zbóż dzielił się z czytelniami prasy fachowej („Tygodnik Rolniczy”) i codziennej („Czas”).

³¹ Maksymilian Siła Nowicki (1826–1890) – pierwszy polski zoolog i znawca anatomii porównawczej, specjalista z zakresu faunistyki, ochrony przyrody, rybactwa, walki ze szkodnikami, krajoznawstwa. Zob. więcej: Z. Fedorowicz, Z. Kawecki, *Maksymilian Siła Nowicki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962.

³² Tamże, s. 53–55.

³³ Tamże, s. 55–56.

³⁴ M. Siła Nowicki, *Spostrzeżenia nad szkodnikami zbożowymi i stanem plonów*, Kraków 1873.

³⁵ J. Buszko i M. Turczynowiczowa, *Józef Konopka (1818–1880)*, PSB, t. XIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 568–569.

W kolejnych dekadach problematyka szkodliwych owadów i chorób roślin badana była przez Kazimierza Miczyńskiego i Mariana Raciborskiego. Miczyński zajmował się chorobami roślin, publikował na łamach „Tygodnika Rolniczego” (1911) oraz utworzył specjalny oddział ochrony roślin przy katedrze rolnictwa na Akademii Rolniczej w Dublanach³⁶. Marian Raciborski prowadził badania z zakresu botaniki stosowanej nad pasożytniczymi grzybami niszczącymi uprawy tytoniu i trzciny cukrowej. Opracował specjalny preparat grzybobójczy stosowany przez plantatorów na Jawie³⁷.

Przed wybuchem I wojny silnymi ośrodkami badań zoologicznych, w tym entomologicznych, był Uniwersytet Jagielloński, uniwersytet we Lwowie, Akademia Rolnicza w Dublanach. W strukturach krakowskiej wszechnicy od 1892 r. funkcjonował Zakład Zoologiczny z Gabinetem Zoologicznym. Jego wybitnymi pracownikami byli Antoni Wierzejski, Henryk Hoyer, Michał Siedlecki.

Rozwój badań w tych ośrodkach przerwał wybuch I wojny światowej. Lwów i Dublany w latach 1914–1915 znajdowały się pod okupacją rosyjską. W lepszej sytuacji był Uniwersytet Jagielloński, dlatego na bazie jego kadry i zaplecza technicznego władze zdecydowały utworzyć nową instytucję naukowo-badawczą, krajową stację doświadczalną do badania szkodników zwierzęcych, z zadaniem zwalczania owadów szkodników lasów, pól ornych i ogrodów.

Krajowa stacja doświadczalna dla badania szkodników zwierzęcych na roślinach

W 1916 r., w ramach szerszej akcji odbudowy Galicji ze zniszczeń wojennych, powołano stanowisko delegata c.k. Namiestnictwa COG dla zwalczania szkodliwych owadów leśnych oraz stację doświadczalną dla badania szkodników zwierzęcych na roślinach. Została utworzona w 1916 r. przy Zakładzie Zoologicznym UJ. Kierował nią dyrektor wspomnianej jednostki, zaś „technicznym kierownikiem” był jeden z asystentów Zakładu, specjalizujący się w entomologii, dr Ludwik Sitowski³⁸, który stanowisko to sprawował w latach 1916–1919.

³⁶ L. Sitowski, *Walka ze szkodnikami*, s. 182–183.

³⁷ A. Zemanek, *Marian Raciborski (1863–1917). Botanik, systematyk, fitogeograf, paleobotanik [w:] Złota księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi, cz. I: Biografie uczonych*, red. A. Zemanek, Kraków 2000, s. 117.

³⁸ Ludwik Sitowski urodził się w 1880 r. w Starym Sączu, ukończył gimnazjum w Nowym Sączu w 1901 r., a następnie podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, zakończone zdobyciem stopnia doktora w 1907 r. W roku akademickim 1908/09 został zastępcą asystenta

Ze stacją związany był też dr Jan Prüffer, który 10 marca 1918 r. został demonstratorem w Zakładzie Zoologicznym UJ i asystentem przy krajowej stacji, od jesieni 1918 r. do końca lipca 1919 r. służył w WP i brał udział w walkach z Ukraińcami, a funkcję technicznego kierownika objął po powrocie z wojska³⁹. Jan Prüffer w październiku 1919 r. został asystentem w Zakładzie Zoologicznym UJ i jednocześnie kierownikiem stacji⁴⁰. Po jego odejściu nie wyznaczono nowego kierownika, a jego obowiązki pełnił Jan Zaćwilichowski⁴¹. Stacja przestała pracować w 1920 r., a formalnie działalność zakończyła w 1923 r., gdyż w tym roku prof. Michał Siedlecki zawiadomił dziekana Wydziału Filozoficznego UJ, iż „obecnie krajowa stacja dla badania szkodników została zwinięta”, a jej majątek w całości przejął Zakład Zoologiczny UJ⁴². Stacja mieściła się w oddzielnym pomieszczeniu w gmachu Zakład Zoologicznego. W 1916 r. był to budynek przy ul. św. Anny 6 – ówczesne Kolegium Fizyczne (Collegium Physicum), a obecnie Collegium Kołłątaj⁴³. Miała własne laboratorium entomologiczne, bibliotekę. Jej zadaniem było badanie szkodników na miejscu, opracowywanie na tej podstawie środków zaradczych⁴⁴.

Z działalnością stacji związanych było trzech naukowców, biologów, specjalistów z zakresu owadów: Ludwik Sitowski, Jan Prüffer i Jan Zaćwilichowski. Z tego grona najaktywniejszą pracę prowadził jedynie Ludwik Sitowski, pozostali dwaj pełnili funkcje administracyjne.

Ludwik Sitowski w czasie pracy w stacji zebrał cenne informacje na temat szkodników leśnych, zwłaszcza poprocha cetyniaka w Puszczy Sandomierskiej. W październiku 1916 r. obserwował tego owada, przeprowadził próbnę zbier-

przy katedrze zoologii, a w roku akademickim 1909/10 wspólnym asystentem dwóch katedr – zoologii i anatomii porównawczej. Na tym stanowisku pracował do 1919 r. W 1907 r. został współpracownikiem Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie. Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej WMRIOP), sygn. 5638, Akta osobowe – Ludwik Sitowski, Ludwik Sitowski, Curriculum vitae, s. 8.

³⁹ L. Hayto, *Prüffer Jan (1890–1959)* [w:] PSB, t. XXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984–1985, s. 623.

⁴⁰ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej AUJ), sygn. S II 619 Prüffer Jan.

⁴¹ Jan Zaćwilichowski (1890–1951) – zoolog, entomolog, profesor, studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1909/10–1913/14, w latach 1914–1915 był żołnierzem Legionów Polskich w czasie I wojny światowej, w latach 1915–1939 pracował jako nauczyciel przyrody w krakowskich gimnazjach, w 1926 r. doktoryzował się, a w roku 1932 habilitował. W okresie międzywojennym prowadził wykłady zlecone na Wydziale Rolniczym, a następnie na Wydziale Lekarskim UJ. Był autorem prac *Unerwienie skrzydeł owadów*, Kraków 1931, *Przewodnik do wypychania ptaków i ssaków*, Warszawa 1933. AUJ, sygn. S III 246 Jan Zaćwilichowski, s. 1, 107.

⁴² AUJ, sygn. WF II 174 Katedra, Gabinet i Muzeum Zoologiczne 1851–1936.

⁴³ Zob. więcej U. Bęczkowska, *Collegium Kołłątaja*, Kraków 2018.

⁴⁴ L. Sitowski, *Walka ze szkodnikami*, s. 184.

ranie poczwerek⁴⁵. Ponadto zbadał biologię pasożytów, które przyczyniły się do ograniczenia populacji tego owada. Sitowski odkrył kilka takich pasożytów i zbadał ich fizjologiczną rolę w ciele żywiciela⁴⁶. W 1918 r. prowadził badania nad chrabąszczem majowym w powiecie nowotarskim. W celu zbadania wpływu nawozów sztucznych na biologię chrabąszcza majowego założono pola doświadczalne w Krościenku, gdyż sztuczna hodowla w pracowni nie powiodła się. W stacji doświadczalnej przeprowadzono natomiast szersze badania nad ich zdrowotnością. Sitowski odkrył, iż tylko 6% pędraków było zarażonych pasożytami. Wysoki poziom zdrowotności chrabąszcza majowego w jego opinii stanowił zagrożenie dla podhalańskiego rolnictwa. Sitowski opracował cykl rozwojowy chrabąszcza majowego, a za najodpowiedniejszy czas do jego tępienia uznał maj i czerwiec 1919 r.⁴⁷ Efektem tych prac było opublikowanie artykułu w „Tygodniku Rolniczym” (zob. ilustracja 7)⁴⁸.

Działalność stacji koncentrowała się w dwóch obszarach: naukowo-badawczym i informacyjno-publicystycznym. Ten pierwszy polegał na badaniach szkodników w terenie oraz na badaniach w siedzibie stacji. Badania naukowo-badawcze dzieliły się na laboratoryjne nad szkodnikami w celu opracowania technicznych środków ich zwalczania oraz doświadczalne (hodowla, badanie nadesłanych szkodników leśnych). Założono kultury owadów leśnych i badano stan zdrowotności owadów pochodzących z dziewięciu dóbr ziemskich i kompleksów leśnych: hr. Zdzisława Tarnowskiego w powiecie tarnobrzesckim, z lasu „Wilcza Wola” w powiecie kolbuszowskim, hr. Agenora Marii Gołuchowskiego w Lubaczowie, hr. Stanisława Tarnowskiego w Rudniku nad Sanem, z lasów w Grębowie, z okręgowej dyrekcji leśnej w Rzeszowie, z Przyłęku, z dóbr Nisko, z ordynacji łańcuckiej. Przeprowadzono badania szkodników ogrodowych z powiatu nowotarskiego, zebranych w okresie 31 maja – 5 czerwca 1917 r., z Dębniak oraz z powiatu limanowskiego.

Zbadano szkodniki (bez podania ich rodzaju) nadesłane przez Syndykat Rolniczy z Krakowa, z Grzegórzek (pod Krakowem) oraz pszczoły nadesłane z Królestwa Polskiego.

Przeprowadzono ekspertyzy w terenie: w lasach miejskich Kęt oraz w powiatach limanowskim i nowotarskim, w Rudnej (powiat rzeszowski), w Mydlnikach, w powiecie jaworowskim, w Wojsławiu (powiat mielecki), a następnie

⁴⁵ L. Sitowski, *Z biologii poprocha*, s. 9.

⁴⁶ AAN, MWRiOP, sygn. 5638, Akta osobowe – Ludwik Sitowski, Wniosek Komisji w sprawie mianowania Dra Ludwika Sitowskiego profesorem zwyczajnych zoologii i entomologii stosowanej, s. 24.

⁴⁷ L. Sitowski, *Klęska chrabąszczy*, s. 274.

⁴⁸ Tamże, sygn. 37, k. 261.

wykonano analizy laboratoryjne tamtejszych szkodników ogrodowych, rolnych i leśnych⁴⁹.

W przypadku szkodników ogrodowych i innych szkodników podano środki zaradcze, ale bez doprecyzowania, na czym one polegały. Ponadto przedłożono dwa projekty: akcji zwalczania szkodników leśnych w Puszczy Sandomierskiej, założenia próbnej stacji doświadczalnej w Wojsławiu w celu zwalczania metodą biologiczną szkodników leśnych⁵⁰.

W okresie od marca do maja 1918 r. stacja kontynuowała badania nad nadsyłanymi szkodnikami: szkodnikami lasów świerkowych występującymi w Piecinach (czerwotok świerkowy i zwójka szyszkowa), lasów sosnowych z Bestwiny nadesłanymi przez zarząd lasów Habsburgów żywieckich, szkodnikami leśnymi z okolic Nowego Sącza, Kęt, a także szkodnikami drzew owocowych z okolic Krościenka nad Dunajcem, szkodnikami roślin iglastych w Krakowie, szkodnikami leśnymi nadesłanymi z Wojsławia. Po przeprowadzeniu badań podawano środki zaradcze⁵¹.

Badania nad nadsyłanymi szkodnikami obejmowały założenie kultur, analizy stanu zdrowotności, badania mikroskopijne.

W 1918 r. Namiestnictwo zwróciło się do Sitowskiego jako kierownika stacji z informacją o pojawieniu się szkodników zbóż oraz z prośbą o ich zbadanie, przeprowadzenie badań laboratoryjnych. Szkodniki takie zostały odnotowane w Wołowicach (własność krakowskich norbertanek), gdzie dzierżawca majątku zmuszony był zorać wiele morgów jęczmienia, w dobrach Konopków (być może w Modlnicy, gdyż nie podano nazwy majątku, pisząc jedynie o okolicach Krakowa) oraz w okolicach Wieliczki⁵².

Wnioski

Podsumowując działalność stacji, należy zadać pytanie, czy opracowała ona strategię zwalczania szkodników-owadów. Jakie były efekty jej działalności?

Literatura wyróżnia trzy czynniki ograniczające rozród poprocha cetyniaka: 1. Abiotyczne (temperatura powietrza, opady atmosferyczne, wiatr, ciśnienie powietrza, światło), 2. Biotyczne (naturalni wrogowie, jak owady pasożytnicze i drapieżne, ptaki owadożerne, bakterie, grzyby owadobójcze, wirusy), 3. Zabiegi profilaktyczne⁵³. Plaga poprocha cetyniaka został zahamowana w sposób natural-

⁴⁹ ANK, COG, sygn. 36, k. 851–853.

⁵⁰ Tamże, sygn. 36, k. 853.

⁵¹ Tamże, sygn. 37, k. 217, 261.

⁵² Tamże, k. 427, 431.

⁵³ E. Śliwa, *Poproch*, s. 17.

ny przez pasożyty żyjące w ciele owadów. W 1918 r. szydlarz dwuplamek, gatunek gąsienicznika, spowodował zniszczenie 50% populacji poczwerek poprocha cetyniaka. Drugą przyczyną spadku populacji poprocha były choroby zakaźne (kryształica), które rozwinęły się w ciasnych skupiskach owadów⁵⁴. Kryształica (wiroza) była chorobą sprawiającą, iż owady stawały się mniej ruchliwe, traciły apetyt, oskórek odbarwiał się, gąsienice zamierały przyczepione do podłoża nogami odwłokowymi. Kryształicę obserwował i opisał Sitowski. Miała ona ostrą formę, śmierć następowała w ciągu 8–10 dni. W pierwszym roku pojawu klęski poprocha cetyniaka populacja zakażonych gąsienic i poczwerek wynosiła 4–10%, w drugim roku 28–37%, a w trzecim już 60%. W Puszczy Sandomierskiej kryształica i owady pasożytnicze zniszczyły prawie doszczętnie poprocha cetyniaka. Zagrożeniem dla poprocha cetyniaka była przede wszystkim rączycza czarnonoga, która atakowała gąsienice poprocha, nakłuwając jej oskórek, składając jajo, z którego wykluwała się larwa. Jest ona pasożytem żyjącym wewnątrz swego żywiciela, czyli gąsienicy poprocha, a potem wygryzającym się z niego. Nie przyczyniły się do tego żadne działania profilaktyczne ze strony człowieka⁵⁵.

Działalność stacji ograniczyła się do obserwacji i pracy naukowo-badawczej. Efektem prac stacji były opublikowane artykuły Ludwika Sitowskiego w „Tygodniku Rolniczym” o szkodnikach leśnych i o chrabąszczu majowym oraz tego autora prace naukowe o szkodnikach leśnych. Działalność w stacji Sitowski wykorzystał dla swej pracy naukowej, przygotowując rozprawę pt. *Biologia szkodników leśnych w niżu sandomierskim*, którą potem podał jako dysertację habilitacyjną. Autor opisał w niej klęskę wywołaną masowym pojawieniem się w Puszczy Sandomierskiej szkodników leśnych, a dokładniej owadów, których gąsienice objadały drzewa ze szpilek lub niszczyły tkankę żywą w warstwach położonych pod korą. Sitowski udowodnił, iż przyczyną plagi owadów było wypłoszenie ptaków zjadających ptaki oraz pożary lasów. Oba determinanty wywołane zostały przez działania wojenne w okolicach Puszczy Sandomierskiej⁵⁶. W 1922 r. ukazała się drukiem jego praca *Z biologii poprocha cetyniaka (Bupalus pinarius L.) w Puszczy Sandomierskiej*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Poznańskiego, Sekcja Rolniczo-leśna”, nr 2, Poznań 1922 (zob. ilustracja 8). Wspomniane prace stanowiły istotny wkład w badania nad szkodnikami leśnymi, zwłaszcza nad poprochem cetyniakiem, i były cytowane przez kolejnych entomologów.

⁵⁴ L. Sitowski, *Z biologii poprocha*, s. 13–24.

⁵⁵ Tamże, s. 19–20, 25–26.

⁵⁶ AAN, MWRiOP, sygn. 5638, Akta osobowe – Ludwik Sitowski, prof. Michał Sielecki, dr Henryk Hoyer, Ocena prac p. Dra Ludwika Sitowskiego, s. 6–7.

Zakończenie aktywnej działalności stacji spowodowane było zmianą sytuacji politycznej i osobistymi losami Ludwika Sitowskiego. Rozpad Austro-Węgier, a w Galicji rozkład starych struktur administracyjnych, problemy finansowe, nowe wyzwania, jak walka o granice odradzającej się Polski, sprawiły, iż w całym kraju zaprzestano realizacji programu odbudowy. Utrzymaniem stacji nie były też zainteresowane władze uniwersyteckie i Polska Komisja Likwidacyjna. Pracownicy stacji odchodzili z Uniwersytetu Jagiellońskiego, obejmując stanowiska na innych uczelniach w Polsce. Ludwik Sitowski w 1919 r. został kierownikiem Zakładu Zoologii i Entomologii Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego. Jan Prüffer w 1920 r. podjął pracę w Polskim Państwowym Muzeum Przyrodniczym w Warszawie oraz na Uniwersytecie Warszawskim i w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Badania nad szkodnikami leśnymi oraz szkodnikami pól ornyczych i ogrodów kontynuowane były w Polsce w okresie międzywojennym przez pracowników uczelni wyższych we współpracy z administracją leśną. W tym zakresie prężnym ośrodkiem był uniwersytet w Poznaniu, co było zasługą Ludwika Sitowskiego, a badania te były kontynuacją jego prac nad poprochem cetyniakiem z czasów I wojny światowej w Galicji. Obejmowały one następujące tematy: fauna owadów ze szczególnym uwzględnieniem szkodników w lasach Krzemieńca na Wołyniu, kornik czterozębny i kornik drukarz z uwzględnieniem rozmieszczenia geograficznego w Tatrach i Karpatach, korniki w lasach kórnickich, poproch cetyniak w Puszczy Tucholskiej, chrabąszcz w lasach podbrodzkich w woj. wileńskim, występowanie chrabąszczy w lasach wileńskiej dyrekcji lasów, szkodliwe owady w lasach nadleśnictwa Pelplin, szkodniki lasów Puszczy Nalibockiej, ryjkowce jako szkodniki leśne w lasach w okolicach Rawicza, szkodniki lasów sosnowych, występowanie i zwalczanie strzygoni choinówki w nadleśnictwie Nakło w woj. poznańskim. W zakresie entomologii rolnej badano szkodniki spichlerzy ze szczególnym uwzględnieniem wołka zbożowego, szkodniki warzyw, szkodniki buraków cukrowych na Kujawach, szkodniki pszenicy, żyta, drzew owocowych, traw zbożowych, roślin okopowych, mszyce roślin uprawnych. Oprócz badań naukowych pracownicy poznańskiego Zakładu wykonywali ekspertyzy dla instytucji państwowych i samorządowych, zwłaszcza dla nadleśnictw, w celu zwalczania szkodników leśnych i rolnych⁵⁷.

Informacje o chrabąszczu majowym w formie ankiet nadsyłanych z terenu południowej Polski zbierał Antoni Kozikowski z Instytutu Ochrony Lasu Politechniki Lwowskiej (Zakładu Ochrony Lasów i Entomologii). Pozostałością

⁵⁷ *Sprawozdanie Zakładu Zoologii i Entomologii Uniwersytetu Poznańskiego za lata 1919/20–1933/34 zestawil prof. L. Sitowski, Poznań 1934, s. 16–19.*

tych badań są kwestionariusze ankietowe z lat 1923–1934 ze spostrzeżeniami dotyczącymi życia chrabąszcza, dokonanyymi przez lokalnych współpracowników (leśniczych, nauczycieli, dyrektorów szkół). Ankiety te ułożono z podziałem na województwa, oddzielnie dla każdego roku⁵⁸.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie
Centrala Krajowa dla Gospodarczej Odbudowy Galicji, sygn. 36, 37, 38.
Archiwum Akt Nowych
Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, sygn. 5638.
Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego
sygn. S II 619 Prüffer Jan.
sygn. S III 246 Jan Zaćwilichowski.
sygn. WF II 174 Katedra, Gabinet i Muzeum Zoologiczne 1851–1936.
Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie
Politechnika Lwowska. Zakład Ochrony Lasów i Entomologii, sygn. 302/5/0.

Źródła drukowane

Bieńkowski W., *Inwazja kornika w Tatrach*, „Tygodnik Rolniczy” 1918, nr 20.
Kałuba S., *Monografia kornika-drukarza*, „Las Polski” 1921, nr 5–6, s. 196–202.
O odbudowie rolnictwa krajowego, „Tygodnik Rolniczy” 1917, nr 4–5.
Okólnik okręgowej inspekcji leśnej w Nowym Sączu do właścicieli lasów, zarządów, zarządów lasów; zwierzchności gmin i posterunków policji państwowej, „Sylwan” 1921.
Siła Nowicki M., *Spostrzeżenia na szkodnikami zbożowymi i stanem pól*, Kraków 1873.
Sitowski L., *Kłeska chrabąszczy w powiecie nowotarskim*, „Tygodnik Rolniczy” 1918, nr 21, s. 273–274.
Sitowski L., *Walka ze szkodnikami*, „Tygodnik Rolniczy” 1917, nr 19.
Sprawozdanie c.k. Namiestnictwa Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji, Kraków 1917.
Sprawozdanie Zakładu Zoologii i Entomologii Uniwersytetu Poznańskiego za lata 1919/20–1933/34, zestawił prof. L. Sitowski, Poznań 1934.
Wieści z kraju. Z ziemi sądeckiej, „Tygodnik Rolniczy” 1918, nr 32.
W.W., *W sprawie sanacji zniszczonych wypadkami wojennymi lasów w zachodniej części kraju*, „Tygodnik Rolniczy” 1916, nr 9.

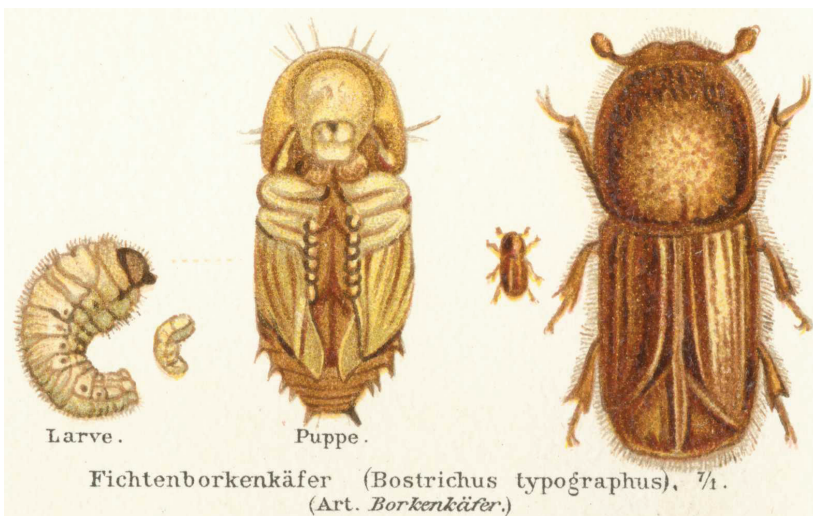
Opracowania

B.O., *O chrabąszczy majowym*, odbliska z „Tygodnika Rolniczego”, Wilno 1930.
Bęczkowska U., *Collegium Kolltąta*, Kraków 2018.
Bilczyński S., *Szkodniki wtórne drzew iglastych*, Warszawa 1963.
Buszko J. i Turczynowiczowa M., *Józef Konopka (1818–1880) [w:] Polski słownik biograficzny*, t. XIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 568–569.

⁵⁸ Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Politechnika Lwowska. Zakład Ochrony Lasów i Entomologii, sygn. 302/5/0.

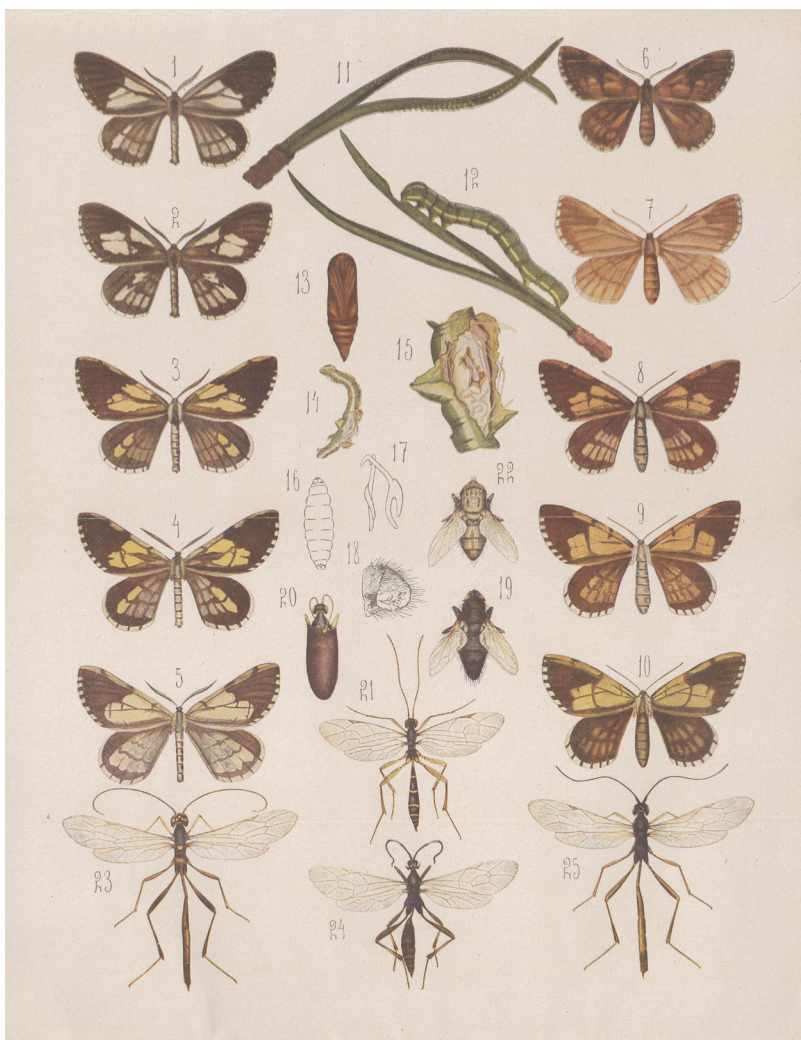
- Dzięczkowski A., *Sitowski Ludwik (1880–1947)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXVII/1, Warszawa–Kraków 1996, s. 589–592.
- Fedorowicz Z., *Dzieje zoologii na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1780–1960*, Kraków 1965.
- Fedorowicz Z., Kawecki Z., *Maksymilian Siła Nowicki*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962.
- Gromadska M., *Owady szkodniki pól uprawnych*, Warszawa 1952.
- Gwiazdowicz D., Wiśniewski J., *Ludwik Sitowski (1880–1947)*, Poznań 2022.
- Hayto L., *Prüffer Jan (1890–1959)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984–1985, s. 623–625.
- Jura C., Głąb H., *Instytut Zoologii* [w:] *Złota księga Wydziału Biologii i nauk o ziemi*, cz. II: *Historia Instytutów*, red. A. Zemanek, Kraków 2000, s. 139–151.
- Kargol T., *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012.
- Kornik drukarz i jego rola w ekosystemach leśnych*, monografia, red. W. Grodzki, Warszawa 2013.
- Liberak M.A., *Kornik w lasach Tatr polskich*, Zakopane 1924.
- Prüffer J., *Owady szkodniki lasów liściastych*, Warszawa 1954.
- Sitowski L., *Strzygonia choinówka (Panolis flammea Schiff) i jej pasożyty na ziemiach polskich*, Poznań 1923.
- Sitowski L., *Z biologii poprocha cetyniaka (Bupalus piniarius L.) w Puszczy Sandomierskiej*, Poznań 1922.
- Śliwa E., *Poproch cetyniak (Bupalus piniarius L.)*, Warszawa 1993.
- Zemanek A., *Marian Raciborski (1863–1917). Botanik, systematyk, fitogeograf, paleobotanik* [w:] *Złota księga Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi*, cz. I: *Biografie uczonych*, red. A. Zemanek, Kraków 2000, s. 115–127.

Aneks



1. Postacie kornika drukarza – larwa, poczwarka i postać dorosła

Źródło: www.wikipedia.pl, domena publiczna.



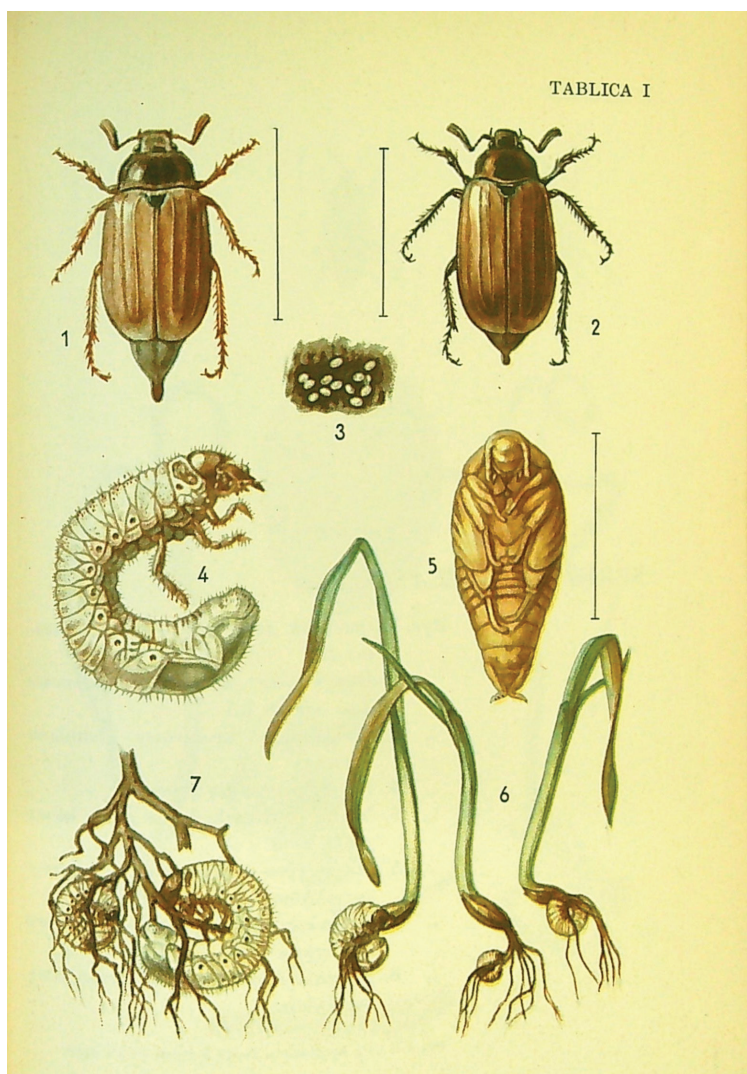
2. Postacie dorosłe poprocha cetyniaka (nr 1–10), igły sosnowe z jajami poprocha cetyniaka (nr 11), żerująca gąsienica poprocha cetyniaka (nr 12), poczwarka poprocha cetyniaka (nr 13), gąsienica poprocha cetyniaka (nr 14)

Źródło: L. Sitowski, *Z biologii poprocha cetyniaka (Bupalus piniarius L.) w Puszczy Sandomierskiej*, Poznań 1922.



3. Miejsca występowania poprocha cetyniaka w lasach kotliny sandomierskiej

Źródło: L. Sitowski, *Z biologii poprocha cetyniaka (*Bupalus piniarius* L.) w Puszczy Sandomierskiej*, Poznań 1922.



4. Postacie chrabąszczy: samiec chrabąszcza majowego (nr 1), samiec chrabąszcza kasztanowca (nr 2), jaja chrabąszczy (nr 3), pędrak dorosły (nr 4), poczwarka (nr 5), pędraki różnego wieku uszkadzające młode zboża (nr 6), dorosłe pędraki żerujące na korzeniach (nr 7)

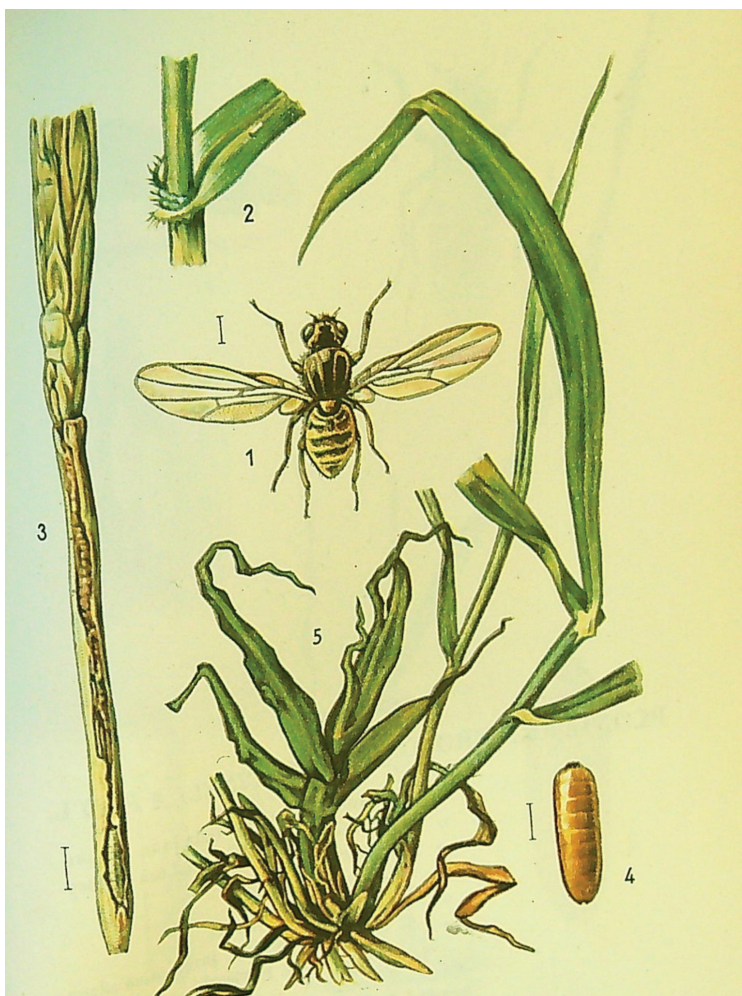
Źródło: M. Gromadska, *Owady szkodniki pól uprawnych*, Warszawa 1952.

Rok	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
1915					+++ ...	++	---	---	---	---	---
1916	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---
1917	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---
1918	---	---	---	---	---	---	---	---○	○○○	○○○	+++	+++
1919	+++	+++	+++	+++	+++ +++	++						

5. Czteroletnia generacja chrabąszcza majowego w powiecie nowotarskim opracowana przez Ludwika Sitowskiego w artykule *Kłęska chrabąszczy w powiecie nowotarskim*, „Tygodnik Rolniczy” 1918, nr 21

Wyjaśnienie symboli: (.) – stadium jaja, (-) – stadium pędraka, (○) – stadium poczwarki, (+) – stadium owada dorosłego, (—) – okres żeru

Źródło: zbiory autora.



6. Postacie niezmiarki paskowanej: samica (nr 1), jajeczko na liściu pszenicy (nr 2), larwa wyżerająca pęd pszenicy (nr 3), bobówka (nr 4), uszkodzenia pszenicy ozimej spowodowane przez niezmiarke (nr 5)

Źródło: M. Gromadska, *Owady szkodniki pól uprawnych*, Warszawa 1952.

Nr. 21. Kraków, dnia 26 maja 1918. Rok XXXV.

TYGODNIK ROLNICZY

ORGAN
C. K. TOWARZYSTWA ROLNICZEGO KRAKOWSKIEGO
POD REDAKCYĄ
Dra JÓZEFA RACZYŃSKIEGO.

PRENUMERATA wraz z przesyłką pocztową wynosi w państwie austriackim rocznie 16 K, półrocznie 8 K; dla członków Towarzystwa Rolniczego i uczaiów zakładów naukowych rolniczych rocznie 12 K.
Pojedynczy numer 32 hal.

Prenumeratę należy płać z góry.
Rękopisów redakcyi nie zwraca.
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.
Adres: Kraków, Plac Szczęśliwski 8.
Telefon Nr. 527.

Cena ogłoszeń: 1 str. 80 Kor., 1/2 str. 45 Kor., 1/4 str. 24 Kor., 1/8 str. 12 Kor., 1/16 str. 6 Kor.
Dział ogłoszeniowy: Stanisław Lach, Kraków XIV, Konarskiego 3.

TRZĘŚĆ: Dr. L. Sikorski: Klęska chrabąszczy w powiecie nowotarskim. — Niemcy o rolnictwie na Litwie. — P. Jarosłowski: Własna produkcja nasion. — Hodowla wikliny koszykarskiej. — Z Towarzystwa i Instytucyi rolniczych. — Nowe rozporządzenia. — Wiadomości bieżące. — Posiedzenie Wydziału wykonawczego c. k. Towar. rolniczego krakowskiego. — Różne wiadomości. — Z handlu. — Ogłoszenia.

Klęska chrabąszczy w powiecie nowotarskim.

Wzdłuż Dunajca w bezpośrednim przedłużeniu doliny nowotarskiej, na przestrzeni między Czorsztynem a Tylmanową na rolach, o glebie nieprzepuszczalnej, położonych na wapienich skalnych po obu brzegach Dunajca, gdzie pola orne rozciągają się w postaci wązkich smug na położystych stokach górskich, wystąpiła ogromna klęska pędtraków. Klęska zaczyna się już częściowo z lewej strony Dunajca we wsi Harkłowa, nie obejmuje jednak mokrych łąk borów harkłowskich, występuje w małym stopniu we wsi Szlemberg i Huba a rozwija się całkowicie w Dębnie i przekraczając Białkę, występuje w zwężonej dolinie Maniów, dalej w Czorsztynie, Kluszkowcach, Krośnicy, Grywałdzie, Hałuszowej, Tylce, Krościenku i Tylmanowy zaś na zachód w Szczawnicy.

Na wymienionych obszarach pojawiły się już w ubiegłym roku pędraki należące do gatunku chrabąszcza majowego (*Melolontha melolontha* L.) i zniszczyły łany zbóż w szczególności owsa i jęczmienia, nie mniej ucierpiały od tej plagi ziemniaki oraz rośliny strączkowe.

Gąsienice chrabąszcza gryzając korzenie tych roślin spowodowały niernormalne i przedwczesne dojrzewanie traw zbożowych, widoczne wyraźnie miejscami na łanach owsa i jęczmienia, które nie wydało prawie ziarna a ogólne zbiory zmniejszone zostały w wydajności o 1/2, części wskutek klęski.

Pędraki żywią się w pierwszym roku pojawu, przeważnie substancjami humusowymi i z tego powodu nie zwrócono na nie odrazu bacznej uwagi; dopiero w drugim roku żeru (tj. weszłym roku) rozszły się we wszystkich kierunkach za roślinami, chodnikami podziemnymi i ogryzły tkankę tworząc wierzchołków korzeni. Tym sposobem uszkodziły jeden z najważniejszych organów rośliny, który, jak wiadomo, nie tylko utwierdza w ziemi roślinę, ale ma ważne zadanie fizjologiczne w życiu rośliny, czerpiąc i przeprowadzając pokarmy roślinne z ziemi (tj. sole mineralne rozpuszczone w wodzie).

Klęska pędtraków w weszłym roku przyczyniła się w dużym stopniu do zubożenia i upadku ekonomicznego miejscowej ludności.

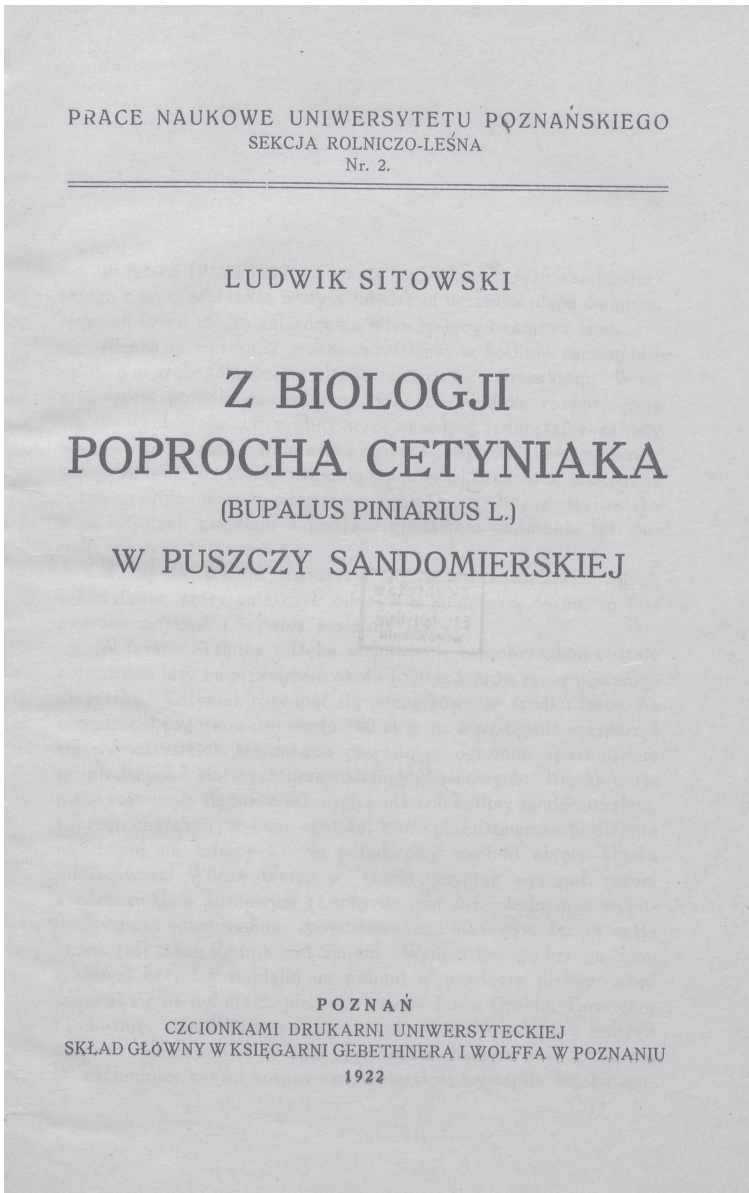
Aby podać wyobrażenie rozmiarów klęski przytoczę fakt, że obecnie przy robotach wiosennych dwoje dzieci szkolnych jest w stanie zebrać, idąc za plugiem, w przeciągu jednej godziny 7 kg. pędtraków. Stwierdziłem również w czasie badań, że na 1 m² występuje przeciętnie 10 pędtraków. Według informacji ludności miejscowej stwierdzono również, że pędraki nie występują na wszystkich rolach w jednakowej mierze. Pojawiają się przeważnie na rolach suchych i słonecznych uprawianych obronikiem, zaś omijają role wilgotne, na które stosowano do uprawy nawozy sztuczne, zawierające kwas fosforowy a więc tomasówkę i superfosfat. Wpływ sztucznych nawozów a w szczególności soli fosforowych na zmniejszenie się pojawu szkodników roślinnych ze świata owadów wogóle był już niejednokrotnie obserwowany i nie ulega wątpliwości, że sztuczne nawozy są jednym z czynników, które przyczyniają się do zmniejszenia klęski chrabąszcza majowego w Galicyi dawniej tak liczno, a dziś mającego już nie liczne tylko stanowiska w naszym kraju.

Celem zbadania szczegółowego wpływu nawozów sztucznych na biologię chrabąszcza założono odpowiednie pola doświadczalne w Krościenku, sztuczna bowiem hodowla tego gatunku w pracowni się nie udaje.

Badania laboratoryjne przeprowadzone w stałej doświadczalnej, na materiale zebranym w czasie ekspertyzy

7. Pierwsza strona „Tygodnika Rolniczego” z artykułem Ludwika Sitowskiego o chrabąszczu majowym

Źródło: zbiory autora.



8. Strona tytułowa pracy Ludwika Sitowskiego o poprochu cetyniaku

Źródło: www.polona.pl

The Great War, forests, insects and scientists. National experimental station for the study of animal pests on plants at the Zoological Department of the Jagiellonian University in the years 1916–1923

Summary

The article discusses the impact of the warfare on the natural environment specially forests in Austrian Galicia in years 1914–1918. Forests were devastated by fires, gunfire and forest pests such as European spruce bark beetle in forests in the Tatra Mountains and pine looper in the Sandomierz Forest. In 1916 was established the experimental station for the study of animal pests on plants at the Institute of Zoology of the Jagiellonian University. The head of this institution was Ludwik Sitowski Ph.D., a Polish researcher, zoologist and entomologist. This text undertakes various issues: the destruction and reconstruction of forests in Galicia, forest pests, the activity of entomologists at Jagiellonian University, and the activity of the experimental station and Sitowski's publications about insects.

Keywords: World War I, (Austrian) Galicia, forests, insects, the Jagiellonian University, entomology, Ludwik Sitowski

SYLWETKI I SZKICE

**Christoph Augustynowicz**

ORCID: 0000-0001-5926-6207

(Uniwersytet Wiedeński, Austria)

Klemens Kaps

ORCID: 0000-0002-0321-3891

(Uniwersytet w Linz, Austria)

Roman Rosdolsky w Galicji. Lata formacyjne historyka społecznego

Niniejszy artykuł analizuje dekonstrukcję tezy Karola Marksa i Friedricha Engelsa o narodach bez historii, której dokonał marksistowski historyk społeczny Roman Rosdolsky w obronie w Wiedniu dysertacji doktorskiej z 1929 r. Autorzy dokonują analizy w trzech punktach: 1) Scjentyzacja w rodzinie i upolitycznienie poprzez środowisko, 2) Faza twórcza między nauką a polityką w Wiedniu, Lwowie i Detroit, 3) Powstanie rozprawy doktorskiej wiedeńskiej.

Słowa kluczowe: marksizm, narodowość, rabacja, rewolucja 1848

1. Scjentyzacja w rodzinie i upolitycznienie poprzez środowisko

Roman Rosdolsky urodził się we Lwowie 19 lipca 1898 r. Został ukształtowany na intelektualistę przez społeczny wpływ starszego pokolenia, zwłaszcza przez swojego ojca, teologa, etnologa i językoznawcę Osypa Rosdolskiego. Uczył starożytnej greki i łaciny w lwowskim gimnazjum, a także w Kołomyi i Przemyślu. Podobnie jak jego brat Danyło i ojciec Iwan, Osyp uczęszczał do seminarium duchownego, ale ostatecznie odwrócił się od religii. Dziś jest uważany za pioniera badań nad ukraińską kulturą ludową. Przede wszystkim zgromadzona przez niego imponująca kolekcja pieśni ludowych, która do 1936 r. wzrosła do 3000, jest być może powodem, dla którego Roman zajmował się także muzyką podczas pobytu na studiach w Pradze, gdzie przebywali liczni

ukraińscy emigranci, głównie intelektualiści¹. W semestrze zimowym 1920 r. uczęszczał na Naukowe Teorie Muzyki, Harmonii i Kontrapunktu u dr. Nejedlégo przez trzy godziny tygodniowo². Jeszcze w Galicji ojciec i syn przeprowadzili badania terenowe i udokumentowali je na dwóch woskowych zwojach. W 1930 r. Osyp został członkiem Towarzystwa im. Tarasa Szewczenki, które już wcześniej opublikowało jego zbiory bajek, opowiadań i pieśni. Najwybitniejszym współpracownikiem Osypa był prawdopodobnie Iwan Franko. Wydaje się, że kontakt z niższymi klasami, nawiązany dzięki działalności etnologicznej, wpłynął na Romana nie tylko naukowo, ale także politycznie. Oprócz Marksa i Engelsa wczesny wpływ naukowo-polityczny wywarli na niego Karl Kautsky, Georgij Plechanov, Włodzimierz Iljicz Lenin, Róża Luksemburg, Karl Liebknecht, Lew Trocki, Friedrich Adler i Otto Bauer³.

Roman wstąpił do wschodniogalicyskiej socjalistycznej organizacji Drahománov w 1912 r.; trzy lata później został powołany do Cesarskiej i Królewskiej Armii. Wraz z wybuchem wojny ogłoszona została przez partie socjaldemokratyczne II Międzynarodówka, polityka tzw. zawieszenia broni w walce z partiami prawicy w celu wzmocnienia polityki zagranicznej. Chociaż takie stanowisko nie pokrywało się z jego pacyfistyczną, a przede wszystkim internacjonalistyczną orientacją, miało ono na Rosdolsky'ego formacyjny wpływ⁴. W 1916 r. na łamach organu prasowego organizacji Drahománowa „Wistnik” udzielił dziennikarskiego i dydaktycznego wsparcia działalności Międzynarodowej Rewolucyjnej Socjaldemokratycznej Młodzieży Galicji, która wyłoniła się z szeregów tej organizacji. „W dniu dwudziestych urodzin Rosdolskiego jego rozwój od ukraińskiego nacjonalisty do rewolucyjnego marksistowskiego internacjonalisty został zakończony”⁵. Do tego okresu wracał później w twórczości naukowej, rozważając kwestię, czy austriackie strajki ze stycznia 1918 r. miałyby potencjał rewolucyjny. Zagadnienie to zajmowało go w dłuższej perspektywie jako część jego analizy pokoju brzesko-litewskiego, podobnie jak wydarzenia i reperkusje 1917 r. w imperium rosyjskim, na których temat opublikował esej *O analizie rewolucji rosyjskiej* w 1959 r. Pod koniec 1918 r. we

¹ N. Zavorotna, *Scholars in Exile. The Ukrainian Intellectual World in Interwar Czechoslovakia*, Toronto–Buffalo–London 2020.

² Archiv Univerzity Karlovy, Právnická fakulta UK, katalogy posluchačů Právnické fakulty UK, nr inw. 172, semestr zimowy 1920.

³ Rosdolsky-Kreis, *Mit permanenten Grüßen. Leben und Werk von Emmy und Roman Rosdolsky*, Wien 2017, s. 62–68; R. Melville, *Roman Rosdolsky (1898–1967) als Historiker Galiziens und der Habsburgermonarchie* [w:] R. Rosdolsky, *Untertan und Staat in Galizien. Die Reformen unter Maria Theresia und Joseph II*, wyd. R. Melville, przeł. H. Nürenberger-Mareiner, Main 1992, s. VII–XXV, tu XII i n.

⁴ Rosdolsky-Kreis, dz. cyt., s. 79 i n.

⁵ Tamże, s. 82.

Lwowie powstała Zachodnioukraińska Republika Ludowa, a w Galicji toczyły się walki z Rzeczpospolitą Polską. Rosdolsky odgrywał wówczas w życiu politycznym ważną rolę, będąc współzałożycielem Komunistycznej Partii Galicji Wschodniej⁶.

W maju 1919 r., kiedy klęska militarna Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej stała się oczywista, Rosdolsky wyemigrował do Pragi, aby studiować prawo. Nad Wełtawą zaliczał się do grona czołowych zachodnioukraińskich komunistycznych publicystów. Po zawarciu w marcu 1921 r. pokoju ryskiego, który ostatecznie uczynił Galicję częścią Rzeczypospolitej Polskiej, Rosdolsky działał jako przedstawiciel zagranicznej organizacji Komunistycznej Partii Galicji Wschodniej i nadal funkcjonował jako publicysta daleko na lewo od politycznego spektrum. W tym charakterze przyczynił się w 1923 r. do zmiany nazwy Komunistycznej Partii Galicji Wschodniej na Komunistyczną Partię Zachodniej Ukrainy i do doprowadzenia jej do federalnej przynależności do KPZR. Odmawiając zakończenia studiów i skoncentrowania się wyłącznie na pracy dla partii, został wydalony w 1924 r. Od 1926 r. kontynuował studia w Wiedniu, ale pozostał związany z Pragą i Lwowem; co więcej, w tym okresie coraz bardziej sprzeciwiał się tendencjom rusefikacyjnym i stalinizacyjnym na sowieckiej Ukrainie. Jego sympatia do Lwa Trockiego również wywodzi się z tego okresu, co jest widoczne w jego monografii o posłach chłopskich z lat 1848/49, która prawdopodobnie została napisana w latach pięćdziesiątych i opublikowana dopiero w 1976 r.⁷.

2. Faza twórcza między nauką a polityką w Wiedniu, Lwowie i Detroit

W tym samym czasie Rosdolsky pracował jako korespondent naukowy moskiewskiego Instytutu Marksa-Engelsa, kierowanego przez Davida B. Ryazanowa, który przygotowywał edycję dzieł obydwu myślicieli, aktywnego członka KPÖ, a przede wszystkim komunistycznego ruchu studenckiego. Uważnie i z zaangażowaniem śledził nasilające się wewnątrzukraińskie spory między centralistami i federalistami oraz związaną z tym kolektywizację gruntów rolnych na Ukrainie. W latach dwudziestych XX w. polityka tak zwanej korienizacji doprowadziła do ukrainizacji partii komunistycznej, administracji państwowej i systemu edukacji na sowieckiej Ukrainie. Sprzyjało to wiodą-

⁶ R. Melville, *Roman Rosdolsky*, s. XIII.

⁷ Rosdolsky-Kreis, dz. cyt., s. 106–109; R. Melville, *Roman Rosdolsky*, s. XIII–XV; J. Radzejowskyj, *Roman Rozdolskyj: ljudyna, dijacz, naukowec*, „Ukrajina Moderna” 2009, 14/3, s. 166–177, tu: 168.

cej roli narodowych polityków komunistycznych, takich jak ludowy komisarz ds. edukacji Ołeksandr Szumskij i pisarz Mykoła Chvylovyj, którzy opowiadali się za autonomicznym rozwojem Ukrainy i krytykowali centralistyczną politykę Moskwy. Żądali kursu jak najbardziej niezależnego od Moskwy, a także podkreślali znaczenie orientacji na Zachód, odnosząc się do historycznej tradycji ukraińskich. Kiedy Stalin doszedł do władzy, te federalistyczne ruchy znalazły się pod silną presją, ponieważ zostały oskarżone przez stalinowską propagandę o zbyt daleko posuniętą ukrainizację i prowadzenie polityki skierowanej przeciwko rosyjskiej kulturze. W trakcie fali represji w latach trzydziestych Chvylovyj i Mykoła Skrypyk, następca Šumskyja na stanowisku ludowego komisarza ds. edukacji, popełnili samobójstwo⁸.

W 1934 r., po stłumieniu powstania lutowego, musiał Rosdolsky wraz z żoną Emmy opuścić Wiedeń jako znany policji komunista. Powstanie polegało na zbrojnym oporze sił socjaldemokratów przeciw tendencjom autorytarnym kanclerza Engelberta Dollfußa, który już rok wcześniej, w marcu 1933 r., faktycznie rozwiązał parlament⁹. Rosdolsky powrócił wówczas do Lwowa, otrzymał asystenturę u Franciszka Bujaka na podstawie pracy o wschodniogalicyskiej społeczności wiejskiej i napisał dwutomowe dzieło o pańszczyźnie w Galicji, które nadal ma ugruntowane miejsce w literaturze badawczej na temat historii rolnictwa wczesnej Galicji i skutków reform józefińskich¹⁰. W obliczu stalinowskich czystek w ruchu komunistycznym (nie tylko) Ukrainy, z jednej strony, i ukraińskich nadziei na wyzwolenie przez narodowy socjalizm, z drugiej, Rosdolsky odwołał się do pism Lwa Trockiego, w szczególności do idei, że „korzeń błędów i pomyłek ruchu komunistycznego leży w biurokratycznej degeneracji rewolucji rosyjskiej”¹¹.

W momencie wybuchu II wojny światowej zdecydował się na ucieczkę ze Lwowa przed NKWD, które poszukiwało go ze względu na krytyczne publikacje dotyczące stalinowskich zbrodni w czasie „Wielkiego Terroru”. Został aresztowany przez gestapo w Krakowie w 1942 r.; resztę wojny światowej przeżył w obozach koncentracyjnych Auschwitz, Ravensbrück i Oranienburg. Po wyzwoleniu mieszkał w Linzu do 1947 r., kiedy to w obawie przed NKWD wyemigrował najpierw do Nowego Jorku, a następnie do Detroit, nie tracąc kontaktu ze swoimi środowiskami, zwłaszcza w Austrii, ale także w Polsce, gdzie bezskutecznie próbował znaleźć posadę akademicką, oraz w Wielkiej Bryta-

⁸ A. Kappeler, *Kleine Geschichte der Ukraine*, München 2022, s. 192–198.

⁹ E. Tálos, F. Wenninger, *Das austrofaschistische Österreich 1933–1938* (= Politik und Zeitgeschichte 10), Wien 2017, s. 15–30.

¹⁰ R. Melville, *Roman Rosdolsky*, s. VII, XV.

¹¹ E. Rosdolsky, R. Rosdolsky, *Leben, Motive, Werk [w:] Zur nationalen Frage. Friedrich Engels und das Problem der „geschichtslosen“ Völker*, Berlin (West) 1979, s. 5–15, tu 13.

nii¹². W Stanach Zjednoczonych napisał pracę *Zur Entstehungsgeschichte des Marxschen „Kapital“*. *Der Rohentwurf des Kapital 1857–1858 (O historii powstania marksistowskiego „Kapitału”*. *Wstępna wersja Kapitału 1857–1858)*, krytyczną analizę *Grundrisse der Kritik der politischen Ökonomie (Zarys krytyki ekonomii politycznej)* Marksa. Ukazała się ona w 1968 r., czyli już po śmierci Rosdolsky`ego, która nastąpiła 20 października 1967 r. Książka została dobrze przyjęta, była wielokrotnie przedrukowywana, a także tłumaczona na wiele języków. Wzorec długich okresów między pisaniem a publikacją prac Rosdolsky`ego przewija się w jego twórczości. Było to szczególnie dramatyczne w przypadku pracy, z której Rosdolsky jest dziś znany w historii społecznej i agrarnej, a także często cytowany, a mianowicie jego studium na temat stosunków poddańczych Galicji, ukończonego w 1939 r., które zostało opublikowane w języku polskim dopiero w 1962 r. w Warszawie¹³. Prawie trzy dekady później Ralph Melville dokonał wydania pierwszego tomu tej pracy w języku niemieckim¹⁴.

Przerwy biograficzne były bezpośrednim skutkiem zetknięcia się Rosdolsky`ego z systemem politycznym i wielkimi dychotomiami ideologicznymi „epoki skrajności”. Jednocześnie wciąż otwierały się nowe możliwości – na przykład po ucieczce z Galicji nastąpił wiedeński okres twórczy, a z kolei Lwów stał się miejscem schronienia po ustanowieniu austrofaszyzmu. Decydujące znaczenie dla długoterminowego wpływu akademickiego i intelektualnego Rosdolsky`ego miała jednak polityka odprężenia i destalinizacji z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. Okres ten umożliwił mu powrót do dyskursu intelektualnego i naukowego oraz publikację niektórych kluczowych prac¹⁵.

3. Powstanie rozprawy doktorskiej wiedeńskiej

Rosdolsky napisał swoją pracę doktorską na Uniwersytecie Wiedeńskim pod kierunkiem Hansa Kelsena, jak sam stwierdził w liście do Stepana Rudnyckiego z 3 września 1966 r. Również A. Mentzen pojawia się jako promotor pracy doktorskiej, którą Rosdolsky złożył i obronił w 1929 r.¹⁶ Już to ilustruje instytucjonalne powiązanie Rosdolsky`ego z Fakultetem Prawa Uniwersytetu

¹² R. Melville, *Roman Rosdolsky*, s. XV i n.

¹³ R. Rosdolski, *Stosunki poddańcze w dawnej Galicji*, Warszawa 1962.

¹⁴ R. Melville, *Roman Rosdolsky...*

¹⁵ J.-P. Himka, *Introduction* [w:] *Roman Rosdolsky: Engels and the “Nonhistoric” Peoples: The National Question in the Revolution of 1848*, red. J.-P. Himka, Glasgow 1986, s. 1–13, tu 3.

¹⁶ Tamże, s. 11.

Wiedeńskiego i utworzonym tam Instytutem Nauk Politycznych (Staatswissenschaften). Z jednej strony, jest zaskakujące, że prawnik konstytucyjny Kelsen, który w tym czasie był już sędzią konstytucyjnym, podjął się promotorstwa pracy doktorskiej na temat historii społecznej i dyskursu. Z drugiej strony, możliwości wyboru promotorów na Uniwersytecie Wiedeńskim w latach dwudziestych dla tematów związanych z marksizmem były ograniczone, zwłaszcza w Instytucie Historii. Z tego punktu widzenia wydaje się prawdopodobne, że wybór Rosdolsky`ego padł na Kelsena, który znajdował się pod wpływem socjaldemokracji, zwłaszcza że w Instytucie Nauk Politycznych istniał związek z badaniami historycznymi w wyniku wieloletniej działalności Carla Grünberga. Grünberg, który podczas swojej długoletniej pracy jako profesor i dyrektor instytutu, między rokiem 1919 i 1924 przedstawił przełomowe badania nad społeczną i rolniczą historią monarchii habsburskiej, został powołany na dyrektora Instytutu Badań Społecznych we Frankfurcie w 1924 r., czyli akurat na początku pobytu Rosdolsky`ego w Wiedniu¹⁷.

Co ciekawe, w instytucie tym pracował również inny galicyjski lewicowy intelektualista: Henryk Grossman(n), twórca żydowskiej socjaldemokracji w Krakowie. Grossmann habilitował się w Instytucie Nauk Politycznych znanym opracowaniem z 1914 r. – do dziś budzącym duże zainteresowanie badawcze – na temat galicyjskiej polityki handlowej w okresie terecjańsko-józefińskim¹⁸.

Tematycznie rozprawa Rosdolsky`ego była bezpośrednio związana z jego opisaną wyżej działalnością polityczną i ideologiczną, którą prowadził w latach dwudziestych XX w. – nawet po wydaleniu z Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy – i kontynuował w Wiedniu w środowisku Komunistycznej Partii Austriackiej i środowisku intelektualnym tzw. Czerwonego Wiednia. Rdzeń tej pracy dotyczy przyczyn i tła pejoratywnej oceny narodów słowiańskich pod panowaniem Habsburgów przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa w rewolucyjnych latach 1848/49¹⁹. W szczególności Engels założył, że społeczeństwa słowiańskie, z wyjątkiem Polaków, miały głęboko „reakcyjny” charakter i sklasyfikował je jako rzeczywiście niezdolne do rewolucyjnych przewrotów, tworząc w ten sposób termin „narody bez historii”. Miało to długotrwały wpływ na lewicowy dyskurs. Ocena Engelsa była powiązana z antyrosyjską postawą,

¹⁷ R. Melville, *Roman Rosdolsky*, s. XIV; Ch. Stamm, *Carl Grünberg (1861–1940)* [w:] *Bewahren Verbreiten Aufklären*, wyd. G. Benser, M. Schneider, Bonn–Bad Godesberg 2009, s. 92–98, tu: 94–96.

¹⁸ H. Grossmann, *Österreichs Handelspolitik mit Bezug auf Galizien in der Reformperiode 1772–1790* (= Studien zur Sozial-, Wirtschafts- und Verwaltungsgeschichte, t. X, wyd. K. Grünberg), Wien 1914. Na temat biografii Grossmana zob. R. Kuhn, *Henryk Grossman and the Recovery of Marxism*, Urbana–Chicago 2007.

¹⁹ R. Melville, *Roman Rosdolsky*, s. XIV.

postrzegając imperium carskie jako centrum konserwatywnej autokracji, która nieuchronnie hamowałaby postęp i modernizację społeczeństw europejskich zarówno pod względem społecznym, jak i politycznym. Kulminacją tych wywodów jest wezwanie do „eksterminacji” wielu słowiańskich grup ludności w celu umożliwienia – wobec Hegla – postępu w kierunku rewolucyjnych przewrotów.

Rosdolsky poświęca się drobiazgowej analizie tekstu i dyskursu, wykorzystując kluczowe artykuły „Neue Rheinische Zeitung” z lat 1846–1848 i przedstawia sprzeczności w stanowisku Engelsa²⁰. Sprowadzały się one przede wszystkim do narodowych stereotypów ruchów społecznych, bez zwracania uwagi na wewnętrzne różnice społeczne. Tak więc, paradoksalnie, to właśnie brak perspektywy klasowej doprowadził do pojęcia „narodów bez historii”. Obejmowało to brak zrozumienia złożonych linii podziału między chłopami, elitami arystokratycznymi i państwem²¹. Aparat państwowy Habsburgów mógł zostać zmobilizowany do ochrony interesów chłopskich przed interesami arystokratycznymi najwcześniej od reform józefińskich – aspekt, który Engels, a także inni autorzy „Neue Rheinische Zeitung” ignorowali w latach rewolucji i któremu Rosdolsky poświęcił wiele uwagi w swoich badaniach społeczno-historycznych.

Rosdolsky napisał swoją rozprawę w czasie, gdy zasadnicze tezy Engelsa zostały już w dużej mierze obalone: rozpad imperiów zakotwiczonych w Europie Wschodniej – zwłaszcza Imperium Osmańskiego i Habsburgów, ale także Cesarstwa Niemieckiego – doprowadził do powstania dokładnie tych państw słowiańskich, których utworzenie zostało uznane za nie do pomyślenia przez czołowego myśliciela rewolucji społecznej w połowie XIX w. – z wyjątkiem Polski. Rosdolsky przeanalizował tę problematyczną sytuację dokładnie w czasie, gdy krótka faza kulturowej i narodowej emancypacji ludności ukraińskiej w Związku Radzieckim dobiegła końca wraz z porzuceniem polityki korenizacji i zwrotem w kierunku wielkorosyjskiego nacjonalizmu w stylu radzieckim, który został zapoczątkowany pod rządami Stalina.

Dalsza historia publikacji i pracy nad rozprawą doktorską ukazuje również główne przerwy biograficzne w życiu Rosdolsky'ego, które poważnie wpłynęły na jego działalność intelektualną i naukową: Rosdolsky gruntownie poprawił rozprawę doktorską po emigracji do Stanów Zjednoczonych w 1948 r. Tylko druga część oryginalnej rozprawy została opublikowana w całości, choć w zmienionej formie. Pierwsza część i większość trzeciego rozdziału nie zostały włączone do manuskryptu. Ostatni rozdział trafił do domeny publicznej

²⁰ R. Rosdolsky, *Zur nationalen Frage. Friedrich Engels und das Problem der „geschichtlosen“ Völker*, Berlin (West) 1979, s. 56–73.

²¹ E. Hanisch, *Der kranke Mann an der Donau. Marx und Engels über Österreich. Mit einem Vorwort von Eduard März*, Wien–München–Zürich 1978, s. 181.

w formie eseju na temat granic między Rosją a Polską po I wojnie światowej. Rękopis dotyczący postrzegania przez Engelsa „narodów bez historii” został opublikowany dopiero wiele lat później – najpierw w 1964 r. w formie eseju w czasopiśmie „Archiv für Sozialgeschichte”, a następnie w 1979 r. w Berlinie jako książka²². Ta wersja zawiera szkic biograficzny o autorze napisany przez żonę Rosdolsky`ego, Emily²³.

Pod względem treści można zidentyfikować pewne znaczące różnice między opublikowanymi wersjami a oryginalną rozprawą. Dotyczyły one głównie społecznego i politycznego osadzenia ocen Engelsa: opierając się na własnych badaniach nad relacjami między poddanymi a właścicielami ziemskimi, Rosdolsky był w stanie znacznie dokładniej opisać złożone sojusze między szlacheckimi właścicielami ziemskimi a poddanymi chłopami w opublikowanej wersji swojego studium. W tym celu włączył również nowo opublikowaną literaturę. To właśnie ten brak analizy społecznej i prawnej był jednym z głównych powodów błędnych osądów Engelsa. Ponadto Rosdolsky dodał rozdział na temat postrzegania ludności żydowskiej w dyskursie „Neue Rheinische Zeitung” – i wyraźnie odniósł się do Holokaustu²⁴.

Wersja opublikowana w 1979 r. zawiera osobne rozdziały poświęcone ocenie poszczególnych narodów przez Engelsa, z których Rusini i Ukraińcy są tutaj omówieni bardziej szczegółowo. W przeciwieństwie do innych oddziałów pracy, analiza Rosdolsky`ego w tym przypadku wykraczała poza rzeczywiste lata rewolucji i obejmowała przedstawienie rabacji z 1846 r. w „Neue Rheinische Zeitung”. Na podstawie drobiazgowej krytyki źródłowej, która nie pominęła poszczególnych przypadków bogatych w szczegóły, Rosdolsky pokazał, w jaki sposób Engels podążał za interpretacją zbuntowanej polskiej szlachty. Widzieli oni „narodowo i religijnie fanatycznych” chłopów ruskich i ich zmanipulowanie przez Metternicha jako prawdziwą przyczynę niepowodzenia polskiego powstania w 1846 r.²⁵

Ten pejoratywny stereotyp łączył hegemoniczny społeczno-kulturowy pogląd polskiej szlachty na ruskich poddanych z roszczeniem politycznej nowoczesności symbolizowanej przez rewolucję i niezależność od państwa Habsburgów. Chłopi ruscy byli przedstawiani jako zacofani kulturowo i nieoświeceni. W tym samym czasie Engels przyjął również arystokratyczną polską narrację, zgodnie z którą Rusini nie byli narodowością samą w sobie, ale językowo i kulturowo wywodzącym się od Polaków plemieniem. Oskarżenie o „wynalezienie” narodu rusińskiego, wypowiedziane przeciwko galicyjskiemu gubernatoro-

²² J.-P. Himka, *Introduction*, s. 1–3, 10 i n.

²³ Zob. przypis 7.

²⁴ J.-P. Himka, *Introduction*, s. 6–8.

²⁵ R. Rosdolsky, *Zur nationalen Frage*, s. 55 i n.

wi Franzowi Grafowi Stadionowi podczas rewolucji 1848 r., można już znaleźć w dyskursie „*Neue Rheinische Zeitung*” przeciwko Metternichowi²⁶.

Rosdolsky pokazał, że nastąpiło tu odwrotne kodowanie wzdłuż linii podziału na „narodowe” i „społeczne”: Korespondenci „*Neue Rheinische Zeitung*”, wśród których było sporo polskich arystokratów, rutenizowali zbuntowanych chłopów, zwłaszcza jeśli mieszkali w zachodniej Galicji i mieli kulturowo polskie pochodzenie. Tylko dzięki tej „rutenizacji” rabacji powstał obraz zacofanych, „kontrrewolucyjnych” Rusinów lojalnych wobec cesarza, co ustanowiło długotrwałą tradycję w lewicowych kręgach intelektualnych – sięgającą aż do Karla Kautsky`ego, Otto Bauera i Ernsta Fischera²⁷. Ta „rutenizacja” uczestników wydarzeń, którzy rzekomo lub faktycznie sprzeciwiali się rewolucyjnym wstrząsom pod koniec lat czterdziestych XIX w., objęła również żołnierzy armii cesarskiej w latach 1848/49²⁸. Rosdolsky udowodnił ponadto, że legendy o ruskich chłopach, którzy gwałtownie sprzeciwiali się właścicielom ziemskim i ich urzędnikom, przeważnie także były fikcyjne²⁹.

Dyskurs „*Neue Rheinische Zeitung*” na temat rabacji również znacząco ukształtował obraz rewolucyjnego roku 1848. Rosdolsky ustalił, że to nieznaną warunek galicyjskich w związku z taktycznym sojuszem społecznie motywowanych rewolucjonistów i szlachty ziemiańskiej była jedną z przyczyn zniekształconej lub fałszywej interpretacji rabacji przez Engelsa. To następnie zasadniczo ukształtowało relację z wydarzeń podczas rewolucji 1848/49, w trakcie której znacznie więcej sympatii okazywano formie ulgi gruntowej popieranej przez szlachtę niż społeczno-ekonomicznie bardziej dalekosiężnym żądaniom chłopów – zarówno polskich, jak i ruskich. Dopiero kilka lat po rewolucji, w liście z 1853 r., Engels ujawnił swój brak wiedzy o Galicji i rządzonej przez Rosję Ukrainie, ale nie skorygował swojej błędnej oceny³⁰.

Ogólnie rzecz biorąc, omówiona praca pokazuje Rosdolsky`ego jako historyka, który wykorzystuje narzędzia krytyki źródłowej, aby solidnie i umiejętnie dekonstruować zniekształcone osądy i korygować błędne interpretacje. Niewątpliwie zostało to zrobione wbrew sprecyzowanemu stanowisku ideologicznemu i teoretycznemu. Jeśli chodzi o treść, rozprawa pokazuje Rosdolsky`ego jako podwójnego intelektualnego dysydenta – jako marksistę na liberalno-kapitalistycznym „Zachodzie” lub w Stanach Zjednoczonych oraz jako krytyka źródeł, historyka ukraińskiego pochodzenia, szczególnie wrażliwego i krytycznego wobec stereotypów narodowych w marksistowskich przedstawieniach i narracjach.

²⁶ Tamże, s. 56, 62.

²⁷ Tamże, s. 55 i n.

²⁸ Tamże, s. 58 i n.

²⁹ Tamże, s. 62–64.

³⁰ Tamże, s. 72 i n.

Bibliografia

- Archiv Univerzity Karlovy, Praha, Právnická fakulta UK, katalogy posluchačů Právnické fakulty UK.
- Grossmann H., *Österreichs Handelspolitik mit Bezug auf Galizien in der Reformperiode 1772–1790* (= Studien zur Sozial-, Wirtschafts- und Verwaltungsgeschichte, t. X, wyd. K. Grünberg), Wien 1914.
- Hanisch E., *Der kranke Mann an der Donau. Marx und Engels über Österreich. Mit einem Vorwort von Eduard März*, Wien–München–Zürich 1978.
- Himka J.-P., *Introduction* [w:] *Roman Rosdolsky: Engels and the “Nonhistoric” Peoples: The National Question in the Revolution of 1848*, red. J.-P. Himka, Glasgow 1986, s. 1–13.
- Kappeler A., *Kleine Geschichte der Ukraine*, München 2022.
- Kuhn R., *Henryk Grossman and the Recovery of Marxism*, Urbana–Chicago 2007.
- Melville R., *Roman Rosdolsky (1898–1967) als Historiker Galiziens und der Habsburgermonarchie* [w:] R. Rosdolsky, *Untertan und Staat in Galizien. Die Reformen unter Maria Theresia und Joseph II*, wyd. R. Melville, przeł. H. Nürenberger-Mareiner, Main 1992, s. VII–XXV.
- Radzejowskyj J., *Roman Rozdolskyj: ljudyna, dijacz, naukowec*, „Ukrajina Moderna” 2009, 14/3, s. 166–177.
- Rosdolsky E., Rosdolsky R., *Leben, Motive, Werk* [w:] R. Rosdolsky, *Zur nationalen Frage. Friedrich Engels und das Problem der „geschichtslosen“ Völker*, Berlin (West) 1979, s. 5–15.
- Rosdolsky R., *Zur nationalen Frage. Friedrich Engels und das Problem der „geschichtslosen“ Völker*, Berlin (West) 1979.
- Rosdolsky-Kreis, *Mit permanenten Grüßen. Leben und Werk von Emmy und Roman Rosdolsky*, Wien 2017.
- Rozdolski R., *Stosunki poddańcze w dawnej Galicji*, Warszawa 1962.
- Stamm Ch., *Carl Grünberg (1861–1940)* [w:] *Bewahren Verbreiten Aufklären*, wyd. G. Benser, M. Schneider, Bonn–Bad Godesberg 2009, s. 92–98.
- Tálos E., Weninger F., *Das austrofaschistische Österreich 1933–1938* (= Politik und Zeitgeschichte 10), Wien 2017.
- Zavorotna N., *Scholars in Exile. The Ukrainian Intellectual World in Interwar Czechoslovakia*, Toronto–Buffalo–London 2020.

Roman Rosdolsky in Galicia. Formative years of the social historian

Summary

This article examines the deconstruction of Karl Marx and Friedrich Engels' thesis of nations without history by Marxist social historian Roman Rosdolsky in his 1929 undergraduate dissertation in Vienna. The authors of the study proceed in three steps: 1) Scientisation within the family and politicisation through the environment. 2) The creative phase between science and politics in Vienna, Lviv and Detroit. 3) The emergence of the Vienna dissertation.

Keywords: Marxism, nationality, Peasant Uprising, revolution of 1848

**Aleksandra Włodyka**ORCID: 0000-0001-5408-2054
(Uniwersytet Rzeszowski)

„Inteligencje inicjatywy” galicyjskiej ziemianki. Wpływ wychowania Anny z Działyńskich Potockiej (1846–1926) na jej działalność społeczną

Anna z Działyńskich Potocka, córka Tytusa i Celestyny z Zamoyskich, większość życia spędziła w Galicji, w położonym niedaleko Krosna Rymanowie. Artykuł ma na celu ukazanie, jak wychowanie w wielkopolskiej rodzinie arystokratycznej, silnie związanej z inteligencją, wpłynęło na decyzje podejmowane przez Annę Potocką w dorosłym życiu. Do jej najbardziej znanych inicjatyw należały szkoły – rzeźbiarska i koronkarska, założone w Rymanowie. Innym przykładem jej działalności były przedstawienia historyczne urządzane w uzdrowisku oraz poradniki pisane z myślą o ludności wiejskiej.

Słowa kluczowe: Galicja, ziemiaństwo, oświata, dobroczynność, Rymanów, Wielkopolska

Anna z Działyńskich Potocka jest postacią znaną przede wszystkim mieszkańcom dzisiejszego województwa podkarpackiego, kojarzoną z uzdrowiskiem w Rymanowie Zdroju w pobliżu Krosna. Potocka wywodziła się z Wielkopolski, jednak przez większość swojego życia była zaliczana do kręgów ziemiaństwa galicyjskiego. Wyróżniała się znacznie zwłaszcza na tle jego żeńskiej części. Zasłynęła jako współzałożycielka uzdrowiska w Rymanowie, a także założycielka szkoły rzeźbiarskiej i koronkarskiej. Była również społeczniczką i autorką poradników. Artykuł ma na celu próbę ukazania, jak miejsce i sposób wychowania – w tym przypadku wielkopolska rodzina arystokratyczna, silnie związana z inteligencją – wpłynęły na działania podejmowane przez Annę Potocką w dorosłym życiu. W opracowaniu wykorzystano fragmenty korespondencji z Józefem Bohdanem Zaleskim, Józefem Ignacym Kraszewskim oraz Michałem Żmigrodzkiem, a także *Mój pamiętnik* – wspomnienia spisane przez bohaterkę artykułu i opracowane przez nią poradniki. Niektóre z inicjatyw Potockiej były już wspominane przy okazji opracowań poświęconych edukacji

w Galicji czy też zaangażowaniu kobiet w kwestie charytatywne i społeczne, wielokrotnie pisano również o uzdrowisku w Rymanowie¹. Nieco miejsca przeznaczono także na jej zaangażowanie w sprawę księdza Stojałowskiego². Warto jednak zastanowić się, co sprawiło, że Anna, jako kobieta, od której nie oczekiwano skomplikowanych działań i ambitnych zainteresowań, aż tak wyróżniała się wśród swoich rówieśniczek.

Anna Potocka urodziła się w Kórniku 2 listopada 1846 r. jako najmłodsza córka Tytusa Działyńskiego i Celestyny z Zamoyskich. Dzieciństwo oraz wczesną młodość spędziła w większości w Wielkopolsce – w Poznaniu i Kórniku. Anna wspominała dzieciństwo jako dość samotne, pozbawione zabawy i zbytku charakterystycznego dla rodów arystokratycznych³. Ponadto, jako najmłodszej z rodzeństwa, brakowało jej rówieśników, z którymi mogłaby spędzać czas. Przywoływała za to wspomnienia naukowej i patriotycznej atmosfery panującej w kórnickim zamku oraz pałacu w Poznaniu i urządzanych tam spotkań wielkopolskiej inteligencji, które skupiały nie tylko naukowców, ale również uczniów i studentów.

Tytus Działyński był politykiem i powstańcem oraz działaczem społecznym. Jako jeden z pierwszych Wielkopolan udał się walczyć w powstaniu listopadowym⁴. Patriotyczna postawa kosztowała Działyńskiego utratę rodzinnego majątku na kilka lat. Powstańców z zaboru pruskiego ukarano sekwestrem dóbr i karą śmierci, która miała być wykonana po przekroczeniu przez nich pruskiej granicy. Działyńscy powrócili do Kórnika po długoletnim, zakończonym w 1838 r. procesie, a na stałe zamieszkali tam dopiero w 1841 r.⁵ Od tego czasu Tytus Działyński niemal całkowicie poświęcił się kwestiom naukowym i pracy organicznej, chociaż nie zaniedbał także swojej działalności politycz-

¹ J. Hoff, *Szkoła rzeźbiarska w Rymanowie (1873–1884)*, „Sobótka” 2009, 2–3; F. Kiryk, *W okresie zaborów i niewoli [w:] Rymanów. Dzieje miasta i Zdroju*, red. F. Kiryk, Rzeszów 1985; A. Osuchowski, *Anna Stanisława Potocka z Działyńskich ostatnia*, „Dziennik Rymanowa Zdroju” 1996, t. 1; T. Kukołowicz, *Kobieta – jej rola w dziełach charytatywnych*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1998, t. XXVI, z. 2; A. Bołdyrew, *Poradniki i czasopisma jako źródło postulatów do badań nad pożywieniem dzieci i młodzieży na ziemiach Królestwa Polskiego w latach 1795–1914 (perspektywa społeczno-kulturowa i zdrowotno-wychowawcza)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku” 2013, t. XI.

² J. Wołczański, *Listy Anny z Działyńskich Potockiej do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1901 – ok. 1919*, „Nasza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce” 1998, t. 90; B. Korczak, *Inspiracja w sprawie zmiany stosunku prasy galicyjskiej do ks. Stanisława Stojałowskiego*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1967, R. 6/1.

³ A. Potocka, *Mój pamiętnik*, Krosno 2021, s. 13.

⁴ S. Bodniak, *Tytus Działyński 1797–1861 [w:] Włóbytni Wielkopoleanie XIX wieku*, red. W. Jakóbczyk i S. Bodniak, Poznań 1959, s. 75.

⁵ Z. Nowak, *Proces Tytusa Działyńskiego w latach 1831–1838 z rządem pruskim o zasekwestrowane dobra kórnickie*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1976, z. 12, s. 110.

nej – brał udział w obradach sejmu prowincjonalnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Jego dzieci dorastały i wchodziły w dorosłość, obserwując, jak ojciec realizuje kolejne plany – najpierw remont kórnickiego zamku, później stale powiększaną bibliotekę gromadzącą dla potomnych kolejne pozycje. W poznańskim pałacu Działyńskich odbywały się publiczne wykłady, które wygłaszali przedstawiciele różnych dziedzin życia: literaci, filozofowie czy historycy. Wśród zapraszanych prelegentów znaleźli się m.in. Jędrzej Moraczewski, historyk, a także filozof Karol Libelt⁶. Do najważniejszych dzieł Tytusa Działyńskiego należało opracowywanie i wydawanie źródeł do historii Polski. Najbardziej znane to *Acta Tomiciana*⁷, których pierwsze osiem tomów ukazało się jeszcze za życia inicjatora. Mimo że największą satysfakcję dawała mu właśnie praca wśród swoich zbiorów, Działyński wiele robił także dla kształcących się w niemieckich szkołach rodaków. Był współtwórcą Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Finansował naukę chłopców w gimnazjach, a niektórych wspierał także w kolejnych latach, w czasie studiów. Dzieło ojca kontynuował brat Anny, Jan⁸.

Duży wpływ na Annę miała także jej matka, Celestyna. Nie tylko popierała ona działalność męża, ale sama była zaangażowana w pracę u podstaw oraz działalność charytatywną. W czasie kilkuletniego przymusowego pobytu w Galicji prowadziła w Oleszycach szkołę, urządzoną własnym kosztem w skromnym budynku. Nieocenionym wsparciem w tej inicjatywie służyła Anna Birt, nauczycielka dzieci Działyńskich. Dzięki niej nauka w wiejskiej szkółce była prowadzona z wykorzystaniem nowoczesnych jak na ówczesne realia metod⁹. Działyńscy zorganizowali w Oleszycach również kasę pożyczkową, a po powrocie do Wielkopolski Celestyna była czynną członkinią i założycielką Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Poznaniu¹⁰. W działalność dobroczynną angażowała także najmłodszą córkę, posyłając ją wraz z opiekunką w odwiedziny do ubogich. W ten sposób Anna już jako dziecko zdawała sobie sprawę z istnienia wielu społecznych problemów.

Potocka dorastała zatem, obserwując i chłonąc wzorce patriotyzmu, szacunku do nauki i chrześcijańskiego miłosierdzia. Za jej edukację odpowiedzialna była matka, która powierzyła Annę opiece guwernantek. Później umiesz-

⁶ S.K. Potocki, *Tytus i Jan Działyńscy* [w:] *Wybitni historycy wielkopolscy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1989, s. 79.

⁷ *Acta Tomiciana. Epistole, legationes, responsa, actiones, res geste ... Sigismundi ... Primi ... per Stanilaum Gorski Coleecte...*, t. 1–8, Poznań 1852–1860.

⁸ W. Molik, *Inteligencja polska w Poznaniu w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009, s. 177.

⁹ K. Czachowska, *Generalowa Jadwiga Zamoyska (1831–1923). Życie i dzieło*, Kórnik 2023, s. 64.

¹⁰ E. Bątkiewicz-Szymanowska, *Tytus Działyński (1796–1861)*, Kórnik 2018, s. 130.

czono dziewczynkę w poznańskiej szkole sióstr Sacré-Cœur¹¹. Wychowywano tam dziewczęta z domów arystokratycznych w duchu patriotycznym, na którym tak zależało Działyńskim, a jednocześnie stwarzano możliwość nauki języków obcych. Potocka była zdolnym dzieckiem, jednak, jak sama wspominała, jej talenty nie były należycie rozwijane, a prowadzona przez siostry szkoła, owszem, dawała dziewczętom pewną wiedzę i umiejętności, ale edukacja miała je przygotować jedynie do założenia rodziny i sprawnego prowadzenia gospodarstwa domowego.

Nieco nadziei dawała jej postawa ojca. Według wspomnień Anny, Tytus Działyński miał wyrazić chęć osobistego zajęcia się edukacją najmłodszego dziecka¹². Starsze siostry, zwłaszcza Jadwiga i Cecylia, znane były ze swoich szerokich horyzontów, których ojciec nie ograniczał. Jadwidze, późniejszej generałowej Zamoyskiej, umożliwiał naukę języków, do których miała wrodzony talent¹³. Cecylia z kolei doskonaliła się w naukach przyrodniczych i muzyce, była także zwolenniczką aktywnego trybu życia – jeździła konno i pływała¹⁴. Nie wiadomo, w jakiej dziedzinie doskonalilby najmłodszą córkę. Plany dotyczące edukacji Anny nie doszły do skutku z powodu jego nagłej śmierci w 1861 r.¹⁵ Następnie, gdy bliscy otrząsnęli się po stracie głowy rodziny, wybuchło powstanie styczniowe. Po raz kolejny edukacja Anny została zepchnięta na dalszy plan ze względu na zaangażowanie Działyńskich w pomoc powstańcom oraz nastroje panujące w Poznaniu.

Kilka kolejnych lat spędziła z matką głównie w Paryżu i Dreźnie, gdzie kontynuowała naukę pod okiem guwernantki, ale pobierała też lekcje malarstwa i rzeźbiarstwa. Nawiązywała również pierwsze własne kontakty z inteligencją, ponieważ zarówno matka, jak i siostra znane były z utrzymywania znajomości z pisarzami i uczonymi. Zwłaszcza czytana Cecylia musiała być dla młodzieńkiej wówczas Anny ważnym wzorem. Drezdeńskie mieszkanie Działyńskich odwiedzał chociażby Józef Ignacy Kraszewski, wybitny polski pisarz, autor m.in. *Ulany* i *Starej baśni*¹⁶. Wspominała także o wizytach Gustawa Olizara i Henryka

¹¹ A. Maziarz, *Szkolnictwo poznańskich wspólnot zakonnych w XIX wieku* [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. 5: *Świat dziecka*, red. M. Korybut-Marciniak, J. Kita, Łódź–Olsztyn 2016, s. 246.

¹² „Chowajcie ją sobie do 15-tego roku życia, ale od lat 15-tu ona już do mnie będzie należeć, sam ją uczyć będę i zobaczycie co z niej zrobię!”, A. Potocka, *Mój pamiętnik*, s. 19.

¹³ K. Czachowska, dz. cyt., s. 65.

¹⁴ J. Nowak, *Cecylia Działyńska (1836–1899) – konserwatywna emancypantka*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2016, z. 33, s. 118.

¹⁵ A. Potocka, *Mój pamiętnik*, s. 28.

¹⁶ W liście z 1877 r. Potocka pisała: „Same najmiłsze wspomnienia zachowałam miłych chwil z Panem w Dreźnie spędzonych i dobroci jego dla mnie jeszcze naówczas podlotka”, *List Anny Potockiej do Józefa Ignacego Kraszewskiego z 1877 roku*, Rymanów, BJ Rkp. 6527 IV,

Rzewuskiego. Przyznawała jednocześnie, że wielu rozmów nie rozumiała, ale przebywanie w takim towarzystwie zachęcało ją do samodzielnej nauki:

Z Siostrą moją ci panowie wdawali się w rozmowy i dysputy nielada. Zaczęłam się przekonywać, że nic nie umiem, nic nie rozumiem. To spostrzeżenie spadło na mnie piorunem [...]; miałam rok 17-ty, wiele panienek mego wieku naonczas nie tylko już wirowało po szerokim świecie, ale niektóre za mąż już wychodziły. Czulałam namiętną chęć nagrodzenia czasu straconego i w tym celu wzięłam się sama do nauki¹⁷.

Zamążpójście i przeprowadzka do Oleszyc w Galicji oderwały Annę od dobrze znanych kręgów inteligenckich. Pierwsze lata jej małżeństwa ze Stanisławem Potockim (pobrali się w Kórniku 7 lutego 1866 r.¹⁸) naznaczone były przede wszystkim walką o podtrzymanie zaniedbanego majątku i wychowaniem pojawiających się rok po roku dzieci. Na pewien czas musiała odłożyć własne zainteresowania i marzenia o doskonaleniu talentów. Swoją uwagę skierowała gdzie indziej. Z rodzinnych opowieści wiedziała o szkole, którą jej matka prowadziła w Oleszycach, i sama również próbowała zorganizować regularną pomoc dla okolicznej ludności, zwłaszcza dla dzieci. Nie było to łatwe zadanie, ponieważ praca organiczna, tak powszechna w Wielkopolsce, nie była jeszcze szerzej praktykowana w Galicji. Potocka angażowała do pomocy sąsiadów, zwłaszcza lekarzy, a wraz ze sprowadzonymi do Oleszyc siostrami felicjankami przygotowywała dzieci do przyjęcia pierwszej komunii. Również dzięki Potockim siostry założyły w Oleszycach ochronkę i zaopiekowały się dawnym budynkiem szkoły Działyńskich. Anna starała się nie zrażać nieufnością i niechęcią chłopów do jej pomysłów, mimo że często jej wysiłki prowadziły do krótkotrwałych skutków. Stanisław Potocki popierał działalność żony i sam również nie pozostawał obojętny na sytuację potrzebujących. Szczególnie owocnie układała się jego współpraca z duchownym grekokatolickim, Cyrylem Sieleckim, z którym zakładał Towarzystwa Zaliczkowe¹⁹.

Mimo że mieszkańcy Oleszyc nie zawsze doceniali starania Potockiej i nie rozumieli jej chęci szerzenia oświaty wśród chłopów, całokształt jej osiągnięć zyskał uznanie w oczach innych społeczników. Za swoje działania na rzecz edukowania ludności wiejskiej w 1871 r. została nagrodzona tytułem honorowej członkini Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie²⁰.

Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego. Seria III: Listy z lat 1863–1887. T. 67. P. (Płaskowski-Pusławski), k. 266.

¹⁷ A. Potocka, *Mój pamiętnik*, s. 54–55.

¹⁸ Anna Zofia hr. Działyńska z Działyńskich h. Ogończyk, „Sejm Wielki”, <http://www.sejm-wielki.pl/b/5.367.494> [dostęp 3.03.2024].

¹⁹ A. Potocka, *Mój pamiętnik*, s. 175.

²⁰ A. Osuchowski, *Potocka z Działyńskich Anna* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVII/4, z. 115: *Popowski Józef – Potocki Ignacy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–

Na początku lat 70. XIX w. Potoccy borykali się z problemami rodzinnymi i coraz poważniejszymi trudnościami finansowymi. Oleszycki majątek pochłaniał olbrzymie sumy pieniędzy, a mieszkanie w podupadającym dworze źle wpływało na zdrowie Anny. W tej sytuacji małżonkowie podjęli trudną decyzję o zmianie miejsca zamieszkania. Ich wybór padł na Rymanów w okolicach Krosna, a kupno majątku zostało sfinalizowane w 1872 r. To właśnie w okresie rymanowskim Anna Potocka działała najaktywniej na rzecz ubogich i chorych. Również w tym czasie zaobserwować można jej powrót do dawnych zainteresowań i pragnienia samorozwoju. Jako dorosła kobieta Potocka, bardziej lub mniej świadomie, próbowała naśladować działalność rodziców, dysponowała jednak znacznie skromniejszymi niż oni środkami.

Nadal angażowała się w inicjatywy edukacyjne, zwłaszcza po utworzeniu uzdrowiska w Rymanowie. Szczególnie bliska była jej historia, a także kształtowanie postaw patriotycznych. Wyprzedzała w tych działaniach swoje czasy, ponieważ mimo że była znana ze swojej głębokiej religijności, nie ograniczała się do organizacji umoralniających prelekcji, jak to było w Oleszycach. Otwarcie wyśmiewała pogląd, że edukacja i znajomość ojczystych dziejów doprowadzi do kolejnego powstania. Była zdania, że te czasy już minęły, jednak nie można dopuścić do zubożenia najmłodszego pokolenia. Anna organizowała dla gości niewielkie rekonstrukcje historyczne, tzw. żywe obrazy. Najczęściej nawiązywały one do ważnych dla Polaków wydarzeń, ale przygotowywano także inscenizacje ukazujące żywoty świętych. Potocka odwoływała się do momentów z historii najnowszej. Dla dorosłych gości Rymanowa była to okazja do refleksji i wspomnień, natomiast dla dzieci jeden z pierwszych kontaktów z najnowszymi dziejami rodaków pod zaborami. Jak pisała:

Bywały obrazy na dworze po kilkadziesiąt osób. [...] I tak nad rzeką naszą Tabą, [...] korzystając z takiej chwili urządziłam obraz przedstawiający spotkanie się procesyj nad Niemnem dnia 12-go sierpnia 1861 roku w rocznicę unii Litwy z Polską²¹. [...] Inny obraz przedstawiał kosynierów 1831 roku. [...] I dalej znowu r. 1863, powstańcy w lesie przy ognisku ukrytem za kłodą, którem ognie bengalskie oświetlają twarze²².

W te „żywe obrazy”, jak je nazywała, angażowała zaprzyjaźnionych gości, sąsiadów, a także swoje dorastające dzieci. Zachęcała znajomych, by wykorzystali przechowywane w domach pamiątkowe stroje, a w przedstawieniach brały udział również zwierzęta. Rymanowskie „rekonstrukcje” miały zatem charakter nie tylko edukacyjny, ale pełniły też funkcję integracyjną dla mieszkańców

Łódź 1983, s. 734; M. Przeniosło, *Towarzystwo Pedagogiczne we Lwowie w latach 1868–1906 (wybrane zagadnienia)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2014, t. XIII, s. 47–48.

²¹ Inszenizacja nawiązywała do Manifestacji Jedności Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która miała miejsce 12 sierpnia 1861 r. w okolicach Kowna.

²² A. Potocka, dz. cyt., s. 278–279.

powiatu sanockiego. Także ta jej działalność została doceniona i nagrodzona honorowym członkostwem Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu. Tytuł honorowy otrzymała w 1890 r., wówczas jako jedna z zaledwie kilku kobiet. W tym samym czasie nagrodzeni zostali m.in. Włodzimierz Dzieduszycki i Józef Majer, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego²³.

Mając w pamięci swoje dziewczęce marzenia o kształceniu się w kierunku artystycznym, starała się pomagać utalentowanym młodym ludziom. Jak sama przyznawała, chęć pomocy wpędzała ją czasem w kłopoty. Swoją pierwszą podopieczną poznała jeszcze mieszkając w Oleszycach i chciała umożliwić jej pobieranie nauki w kierunku rzeźbiarstwa. Aspirująca rzeźbiarka, obecnie nieznaną z imienia i nazwiska, była ubogą sierotą pochodzącą z Lubaczowa. Anna pomogła jej wyjechać na naukę do Wiednia, gdzie jednak dziewczyna podupała na zdrowiu. Po powrocie do Oleszyc jej zachowanie stało się niepokojące. Młoda podopieczna Potockiej okazała się osobą borykającą się z problemami natury psychicznej i znajomość dobiegła końca po jej nieudanej próbie samobójczej. Kilka lat później Potoccy dowiedzieli się o przyjęciu jej do zakładu w Kulparkowie²⁴.

W kolejnych latach Anna była już ostrożniejsza w udzielaniu pomocy. Próbowwała też objąć pomocą szersze grono potrzebujących. Powszechnie znane są założone przez nią szkoły – rzeźbiarska dla chłopców i koronkarska dla dziewcząt²⁵. Szkoła rzeźbiarska, szerzej znana, zorganizowana była skromnymi środkami. Głównym jej celem było nauczenie dzieci umiejętności, które pozwoliłyby im w przyszłości zarabiać. Wszystko odbywało się tak, żeby nadto nie odciągać młodzieży od pracy w gospodarstwach rodziców. Chłopcy uczyli się wzorów, a później pracowali nad zleconymi im przedmiotami, np. podczas wypasania krów. Szkoła spełniała również cel wychowawczy i prewencyjny – uczyła szacunku do zarobionych pieniędzy i przynajmniej w niewielkim stopniu zapobiegała popadnięciu w nędzę. Anna Potocka była nie tylko założycielką szkoły, ale również jedną z nauczycielek. W tym zadaniu wspierała ją Anna Kurcka, nauczycielka jej dzieci, a także miejscowy artysta, Stanisław Piątkiewicz, który dzięki udzielonej przez Potockich pomocy finansowej kształcił się w Monachium²⁶. Uznanie zyskała zwłaszcza szkoła rzeźbiarska. W 1884 r. na łamach „Kuriera Lwowskiego” przytoczono wypowiedź Włodzimierza Dzieduszyckiego, sformułowaną przy okazji Wystawy rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w 1882 r., w której szkoła Potockich wzięła udział:

²³ A. Osuchowski, dz. cyt., s. 734, *Sprawozdanie z zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu za rok 1895*, Paryż 1896, s. 4–5.

²⁴ A. Potocka, *Mój pamiętnik*, s. 173–175.

²⁵ J. Hoff, *Szkoła rzeźbiarska w Rymanowie (1873–1884)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2009 2–3, s. 195.

²⁶ Tamże, s. 194.

Wystawa szkoły rymanowskiej obejmuje mnóstwo różnorodnych przedmiotów. Ze wszystkich tych sprzętów i sprzączeków wieje jakiś wiejski, rodzinny duch od pól i lasów, który za serce chwyta i do serca przemawia²⁷.

Szkoła koronkarska, nieco mniej znana, była pomysłem dość innowacyjnym, biorąc pod uwagę, że pierwsza większa placówka nastawiona na tego typu umiejętności powstała w Kańczudzie w 1882 r., dzięki staraniom Heleny Czechowicz²⁸. Podobnie jak szkołka rzeźbiarska, nauka dla dziewcząt zorganizowana była niewielkim kosztem. Dziewczęta uczyły się w niej prostych wzorów, które mogły wykorzystać w przygotowywaniu własnej wyprawy lub szyjąc na zamówienie. Obie szkoły zostały zamknięte po śmierci Stanisława Potockiego w styczniu 1884 r. Jak pisze Jadwiga Hoff, do upadku swojego dzieła przyczyniła się sama Potocka, odrzucając oferowaną przez państwo pomoc. Władze wielokrotnie kierowały do niej pisma z jasnymi wytycznymi dotyczącymi środków, które miałyby być przeznaczone na utrzymanie przynajmniej szkoły rzeźbiarskiej, nauczyciela, a Ministerstwo Handlu wyraźnie było zainteresowane próbkami dzieł rymanowskich uczniów²⁹.

Poza talentami plastycznymi doceniała również zdolności literackie, chociaż formy pomocy, której starała się udzielać, trudno uznać za konwencjonalne. Za przykład posłużyć może sytuacja, gdy odkryła, że student prawa mieszkający w czasie wakacji w Rymanowie pisze wiersze i próbuje swoich sił w prozie. Potocka ukradkiem przepisała kilka bardziej udanych według niej utworów, a następnie, bez wiedzy autora, posłała te próbki do znajomych pisarzy – wspomnianego już Kraszewskiego oraz Józefa Bohdana Zaleskiego. Jak pisała do Kraszewskiego:

Posyłam Panu nowalijkę! Są to utwory poetyczne młodziutkiego ucznia uniwersytetu, którego mi traf dał poznać. [...] Otóż chodzi mi o to, aby mieć o niech zdanie prawdziwego znawcy i wiedzieć czy one znamenują prawdziwy znakomity talent który rozwijać warto czy też lepiej jest nie pociągać nie zachęcać na drogę poezji, niestety bowiem najgorsza proza przypada mu w udziale³⁰.

Kraszewski nie był najwyraźniej jedynym znawcą w oczach Anny Potockiej, ponieważ list o niemal identycznej treści otrzymał także Zaleski. Młody poeta musiał być w jej oczach człowiekiem obiecującym, ponieważ, jak sama

²⁷ „Kurjer Lwowski” 1884, nr 279, s. 2, *Katalog wystawy rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882*, Przemyśl 1882, s. 141.

²⁸ B. Czajeczka, „Z domu w szeroki świat...” *Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890–1914*, Kraków 1990, s. 69.

²⁹ J. Hoff, dz. cyt., s. 196–197.

³⁰ *List Anny Potockiej do Józefa Ignacego Kraszewskiego*, b.d., BJ Rkp. 6527 IV, Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego. Seria III: Listy z lat 1863–1887. T. 67. P. (Płaskowski–Pusławski), k. 272.

zaznaczyła na początku listu, nie łączyła jej z pisarzem dłuższa znajomość³¹. Wykradzione początkującemu poecie utwory najprawdopodobniej się nie zachowały. Nie wiadomo również, w jaki sposób zostały odebrane przez pisarzy i czy Potocka w jakikolwiek sposób przyczyniła się do rozwoju kariery młodego człowieka.

Za sprawą uzdrowiska w Rymanowie Potoccy nawiązali wiele kontaktów, w tym również z przedstawicielami galicyjskiej inteligencji. Gościem zakładu był m.in. prof. Józef Żuliński. W czasie powstania styczniowego był zastępcą Naczelnika Krakowa, Adolfa Aleksandrowicza. Za udział w postaniu został aresztowany i osadzony m.in. na zamku w Krakowie³². Po zwolnieniu z więzienia emigrował do Francji, a do kraju powrócił na początku lat 70. XIX w. Po powrocie przez wiele lat był wykładowcą w Państwowym Seminarium Nauczycielskim we Lwowie³³. Wizyta w uzdrowisku zaowocowała zawiązaniem się długoletniej przyjaźni oraz współpracą. Profesor Żuliński zajął się bowiem utworzeniem kolonii leczniczych dla dzieci, którym Potocka patronowała. Profesor podjął się niełatwego zadania pozyskania środków i organizacji pobytu dzieci ze strony formalnej. Potocka wspominała także serdeczny stosunek Józefa Żulińskiego do małych pacjentów: „Jakże też wiele te dzieci zyskiwały duchowo, moralnie, pod rozumną opieką profesora Żulińskiego, który korzystał z każdej sposobności, by ducha gorąco patriotycznego i religijnego w nie wszczepić”³⁴. Żuliński pozostał dyrektorem kolonii do 1904 r.

Wśród zaprzyjaźnionych gości zakładu Potocka wymieniała także Władysław Zontaka, kustosa Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie³⁵, oraz Włodzimierza Gniewosza³⁶, który również służył swoją pomocą przy organizacji kolonii w Rymanowie. Uzdrowisko odwiedzał także Władysław Bełza, autor *Katechizmu polskiego dziecka*, którego w zachwytyt wprawiała malownicza okolica³⁷.

Świat Anny Potockiej nie ograniczał się jedynie do kręgów rodzinnych i Rymanowa. O jej niecodziennych, jak na typową ziemiarkę, zainteresowaniach świadczy fragment jej korespondencji z Michałem Żmigrodzkiem. W swoim pamiętniku wiele miejsca poświęciła początkom swojego zainteresowania

³¹ *List Anny Potockiej do Józefa Bohdana Zaleskiego z 17 kwietnia 1877*, BJ Rkp. 9210 III, Korespondencja Józefa Bohdana Zaleskiego z lat 1823–1886. T. 16, Poniatowski–Różycki, k. 53.

³² H. Florkowska-Frančić, *Bracia Żulińscy – powstańcze losy, doświadczenia, tradycje* [w:] *Powstanie styczniowe – sprawy, regiony, ludzie*, red. W. Śladkowski, Lublin 1993, s. 234.

³³ E. Dolata, *Galicyjscy popularyzatorzy zdrowia i higieny przełomu XIX i XX wieku*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2016, t. XXXV, z. 4, s. 85.

³⁴ A. Potocka, *Mój pamiętnik*, s. 276–277.

³⁵ G. Brzęk, *Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie i jego twórca*, Lublin 1994, s. 146.

³⁶ Z. Lasocki, S. Kieniewicz, *Gniewosz Włodzimierz Hipolit* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VIII: *Girdwoyn Michał – Gross Adam*, red. K. Lepszy, Wrocław 1959–1960, s. 149.

³⁷ W. Bełza, *Iwonicz i jego okolice*, Lwów 1885, s. 39–42.

haftami słowackimi, które odkryła, przebywając z córką na kuracji w uzdrowisku. Ludowe rękodzieło zachwycało ją na tyle, że czerpała z niego, przygotowując wyprawę ślubną córki. Annie zależało jednak na zajęciu się tematem w sposób bardziej profesjonalny niż wkomponowanie wzorów w odzież młodej mężatki. Sama nie uważała się za kompetentną, by podejść do sprawy w sposób naukowy, zatem ponownie postanowiła wykorzystać znajomości. Michała Żmigrodzkiego, historyka sztuki i religioznawcę, poznała jeszcze za życia Stanisława, gdy przebywali w Paryżu. Musiał wywrzeć na niej spore wrażenie swoją wiedzą, skoro po latach z takim entuzjazmem opisywała mu swoje odkrycia:

Nie umiem powiedzieć, jakie to wrażenie na mnie robi! Rysuję też od rana do nocy i mam już prześliczne wzory. Do tego widzę tu i cudownie piękne hafty Bośniackie, ta ornamentyka to jest „un point de ralliement”³⁸ dla całej słowiańszczyzny. Konieczną by było rzeczą wydać taką książkę o ornamentach jak „Grammar of ornaments” angielska³⁹.

Stawiała tym samym spore wyzwanie przed swoim znajomym, ponieważ *Grammar of ornaments* była uważana za arcydzieło. Oczywiście finansowanie takiej inicjatywy wykraczało poza możliwości owdowiałej już wówczas Potockiej. Sugerowała, by Michał Żmigrodzki wykorzystał swój autorytet w rozmowie z Włodzimierzem Dzieduszyckim lub członkami Wydziału Krajowego. Ze swojej strony mogła zaoferować jedynie dalsze zbieranie informacji⁴⁰. Po powrocie do Rymanowa, spisując pamiętnik, prosiła w nim dzieci, by zgromadzone przez nią materiały przekazały krakowskiemu muzeum etnograficznemu⁴¹.

Anna Potocka umiała, jak już wspomniano, docenić rodzimą sztukę, a w rozwijaniu miejscowego rzemiosła widziała szansę dla rozwoju ubogiej galicyjskiej ludności. Jak pisała, denerwowały ją stwierdzenia, że dobrej jakości materiały zakupić można jedynie w dużych miastach. Wbrew panującej modzie, przygotowując wyprawę ślubną córki, skupiła się tylko na polskich wyrobach, chociaż zdobiąc je, inspirowała się słowackimi wzorami. Przygotowania do ślubu Cecylii zbiegły się w czasie z planowanym otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie w 1894 r. Potocka wzięła w niej udział, a prze-

³⁸ Franc. punkt zborny/wspólny.

³⁹ Anna Potocka prawdopodobnie miała na myśli książkę Owena Jonesa pt. *Grammar of Ornament*, wydaną po raz pierwszy w 1856 r. Pozycja zawierała 112 szczegółowych tablic, na których odtworzono zebrane przez Jonesa wzory ornamentów, z zachowaniem oryginalnych kolorów, *Grammar of Ornament*, „National Museums Scotland”, <https://www.nms.ac.uk/explore-our-collections/stories/global-arts-cultures-and-design/grammar-of-ornament/> [dostęp 8.01.2024].

⁴⁰ *List Anny Potockiej do Michała Żmigrodzkiego z 3 września 1891 roku*, Trenczyn, BJ Rkp. 7125 III, Korespondencja i materiały Michała Żmigrodzkiego do jego pracy nad historią swastyki, k. 193–194.

⁴¹ A. Potocka, *Mój pamiętnik*, s. 283.

kazane przez nią eksponaty znalazły się w dwóch grupach – VIII, poświęconej minerałom, górnictwu i hutnictwu, oraz XXIV, zatytułowanej: *Wytwory pracy kobiet w zakresie gospodarstwa domowego, robót ręcznych, wychowania i dobroczynności*⁴². Najbardziej dumna była z zaprezentowanego w ramach drugiej wspomnianej grupy pokoju panny młodej. Zebrała w nim wyroby z Rymanowa, zakładów tkackich w Krośnie i Korczyni, a także pochodzące z Zakopanego i Glinian. Czerpała również z wzorów huculskich i kołomyjskich⁴³. Nie poprzestała na udziale w wystawie i już kilka lat później, na początku XX w., pomagała córce Cecylii w zorganizowaniu w Krośnie tkalni mechanicznej, która dałaby zatrudnienie ubogim dziewczętom⁴⁴.

Wraz z upływającymi latami Anna Potocka wycofywała się z zarządzania zakładem w Rymanowie, jednak nadal pozostawała aktywna społecznie. Mimo że zazwyczaj starała się podkreślać swoją skromność i nie występowała przeciwko tradycyjnemu podziałowi ról w rodzinie, z entuzjazmem angażowała się w coraz to nowe inicjatywy. Jej działalność wpisywała się w ogólny nurt zmian w podejściu społeczeństwa do obecności kobiet w życiu publicznym. Znamienny jest fakt, że Anna Potocka jako stateczna matka i babka nie zrezygnowała z poszerzania swoich horyzontów i wykorzystywała zdobycze nowoczesnego świata. Bez wahania pisała do gazet, zachęcała też do udziału w ankietach monitorujących sytuację społeczeństwa w Galicji⁴⁵. Używała swoich wpływów, by docierać do osób wysoko postawionych, jak w przypadku starań o sprowadzenie do Miejsca Piastowego Bronisława Markiewicza, który później zasłynął jako wychowawca ubogich dzieci⁴⁶. Gdy jej siostra, generałowa Zamoyska, organizowała w Zakopanem Szkołę Domowej Pracy Kobiet, Anna pomagała znaleźć odpowiednie na tę posadę nauczycielki⁴⁷.

Podobnie jak siostra, część czasu poświęciła pisarstwu. W pierwszej kolejności zdecydowała się uporządkować swoją wiedzę dotyczącą prowadzenia gospodarstwa, a także leczenia chorób i ziołarstwa. Między rokiem 1894 a 1916 ukazało się kilka jej poradników⁴⁸. Pierwszy z nich, dotyczący leczenia cholery

⁴² *Katalog Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie w roku 1894 pod protektoratem najmiłościwszego cesarza i króla Franciszka Józefa I*, Lwów 1894, s. 285, 291, 440, 453.

⁴³ A. Potocka, *Mój pamiętnik*, s. 284.

⁴⁴ A. Osuchowski, *Potocka z Działyńskich Anna...*, s. 735.

⁴⁵ „Czas”, R. 46, nr 205 (8 września 1893), s. 2

⁴⁶ C. Niezgoda, *Wierny posłannictwu*, Kraków 1998, s. 57, 63.

⁴⁷ K. Czachowska, dz. cyt., s. 295.

⁴⁸ A. Potocka, *Uwagi o ratowaniu wsi dotkniętych cholera*, Lwów 1894; *O użytku ziół naszych krajowych: przewodnik dla zbierania tychże według pór roku/napisała Anna z Działyńskich Potocka*, Lwów 1910; *Epilepsya uleczalna Cz. 1 i 2 / przez Annę z Działyńskich Potocką (z Rymanowa)*, Lwów 1913; *Przepisy praktyczne na czas wojny i niedostatku / zebr. i wyd. Anna z Działyńskich Potocka z Rymanowa*, Warszawa 1916.

na obszarach wiejskich, był zbiorem wskazówek pochodzących z wielokrotnych kontaktów autorki z tą chorobą, a także metod, których osobiście nie stosowała, a jedynie słyszała o nich ze sprawdzonych źródeł. Podawała także adresy aptek, gdzie można było zaopatrzyć się w nowocześniejsze leki oraz listę produktów przydatnych w walce z epidemią⁴⁹. Z kolei porady dotyczące ziołolecznictwa publikowała pierwotnie w formie artykułów na łamach czasopisma „Byt”. W zamysłu autorki oraz wydawców poradnik miał służyć pomocą zarówno w domu, jak i w szkole. Chcieli również, aby dzięki zdobytej wiedzy czytelnicy mieli możliwość zarobku dzięki sprzedaży zebranych ziół⁵⁰. Poradniki nie były obszerne, a autorka stworzyła je, używając prostego języka, zrozumiałego dla każdego. Nie udawała przy tym, że posiada kompletną wiedzę w dziedzinie ziołolecznictwa. W jednym miejscu wprost to przyznawała: „O sokach innych drzew niestety nic nie wiem, a kto wie, jakie by w nich leki się znalazły!”⁵¹. Tym samym jej prace przypominały raczej opowieść niż podręcznik. Mimo że jako wdowa dysponowała skromnymi środkami, nie czerpała żadnych korzyści ze swoich prac, cały dochód przeznaczając na cele charytatywne. Być może za wystarczającą nagrodę uważała możliwość podzielenia się swoją wiedzą z szerszym gronem.

Anna Potocka wykorzystywała popularność, jaką przyniosło jej rymanowskie uzdrowisko. Już samo jej nazwisko było swego rodzaju reklamą. Mimo coraz bardziej zaawansowanego wieku, również w czasie I wojny światowej nie zaprzestała swojej działalności. W 1916 r. ukazał się opracowany przez nią zbiór porad na czas wojny. Niemal równolegle wygłaszała odczyty dla żeńskiego seminarium nauczycielskiego im. św. Rodziny. W maju 1917 r. odczyt dotyczył roślin, które można było wykorzystać w leczeniu⁵².

Wychowanie w kręgach wielkopolskiej inteligencji niewątpliwie wpłynęło na ukształtowanie się charakteru i poglądów Anny Potockiej. Od dziecka uczona szacunku do nauki, obserwująca z oddali pracę rodziców, wreszcie świadoma ogromnej roli swego ojca w zachowywaniu dla potomnych polskiego dziedzictwa, nawet jako dojrzała, borykająca się z problemami finansowymi kobieta starała się pomagać, ratować i rozwijać. Opis stale zajętych „pożyteczną” pracą Celestyny i Tytusa Działyńskich można odnieść również do dorosłego życia ich córki. Zupełnie naturalnie przychodziły jej kontakty z przedstawicielami inteligencji – zarówno poznanymi w młodości, jak i tymi, którzy stanęli na jej drodze dopiero w Galicji. Z pewnością nie bez znaczenia było jej pochodzenie, jak i wrodzona skłonność do brania spraw w swoje ręce. Również wspierająca

⁴⁹ A. Potocka, *Uwagi o ratowaniu...*, s. 15–16.

⁵⁰ Taż, *Słowo wstępne [w:] O użytku ziół naszych krajowych...*, s. 5–7.

⁵¹ Taż, *O użytku ziół naszych krajowych...*, s. 15.

⁵² „Głos Narodu” (wydanie poranne) 1917, nr 114, s. 2.

postawa męża, który dzielił z Anną zainteresowania i pomysły, sprawiła, że kolejne inicjatywy mogły dojść do skutku.

Zainteresowania Anny Potockiej wybiegały poza utarte schematy. Każdej utalentowanej osobie chciała dać szansę na rozwój, mimo że nie dysponowała środkami, by zostać mecenaską na miarę ojca i brata. Sama uczyła się przez całe życie, stale nadrabiała zaległości spowodowane niedostateczną edukacją. Świadczy o tym jej zainteresowanie naukową stroną ornamentów, a także wielokrotnie wspominany na kartach pamiętnika głęboki szacunek dla nauki. Szkoła rzeźbiarska i koronarska, poradniki, prelekcje wygłaszane w czasie wojny czy organizowane w Rymanowie „żywe obrazy” były jej wkładem w edukowanie ubogiej galicyjskiej ludności i sposobem na kontynuowanie dzieła rodziców. Mimo że wszystkie te inicjatywy niewątpliwie dawały jej wiele satysfakcji, Anna Potocka podkreślała, że pomaganie uboższym i mniej uprzywilejowanym to jej chrześcijański, a także patriotyczny obowiązek. Te dwie wartości przyświecały jej przez całe życie.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Biblioteka Jagiellońska

BJ Rkp. 9210 III, Korespondencja Józefa Bohdana Zaleskiego z lat 1823–1886. T. 16, Poniatowski – Różycki,

BJ Rkp. 6527 IV, Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego. Seria III: Listy z lat 1863–1887. T. 67. P. (Płaskowski-Pusławski),

BJ Rkp. 7125 III, Korespondencja i materiały Michała Żmigrodzkiego do jego pracy nad historią swastyki.

Źródła drukowane

„Czas”, R. 46, nr 205 (8 września 1893).

„Głos Narodu” (wydanie poranne) 1917, nr 114.

Acta Tomicianiana. Epistole, legationes, responsa, actiones, res geste ... Sigismundi ... Primi ... per Stanilaum Gorski Coleecte..., t. 1–8, Poznań 1852–1860.

Katalog Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie w roku 1894 pod protektoratem najmilejszego cesarza i króla Franciszka Józefa I, Lwów 1894.

Katalog wystawy rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882, Przemyśl 1882.

Potocka A., *Epilepsya uleczalna Cz. 1 i 2 / przez Annę z Działyńskich Potocką (z Rymanowa)*, Lwów 1913.

Potocka A., *Mój pamiętnik*, Krosno 2021.

Potocka A., *O użytku ziół naszych krajowych: przewodnik dla zbierania tychże według pór roku / napisała Anna z Działyńskich Potocka*, Lwów 1910.

Potocka A., *Przepisy praktyczne na czas wojny i niedostatku / zebrał i wyd. Anna z Działyńskich Potocka z Rymanowa*, Warszawa 1916.

Potocka A., *Uwagi o ratowaniu wsi dotkniętych cholera*, Lwów 1894.

Sprawozdanie z zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswyłu za rok 1895, Paryż 1896.

Opracowania

- Bątkiewicz-Szymanowska, *Tytus Działyński (1796–1861)*, Kórnik 2018.
- Bodniak S., *Tytus Działyński 1797–1861 [w:] Wybitni Wielkopolanie XIX wieku*, red. W. Jakóbczyk i S. Bodniak, Poznań 1959.
- Boldyrew A., *Poradniki i czasopisma jako źródło postulatywne do badań nad pożywieniem dzieci i młodzieży na ziemiach Królestwa Polskiego w latach 1795–1914 (perspektywa społeczno-kulturowa i zdrowotno-wychowawcza)*, „Studia z historii społeczno-gospodarczej” 2013, t. XI.
- Brzęk G., *Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie i jego twórca*, Lublin 1994.
- Czachowska K., *Generałowa Jadwiga Zamoyska (1831–1923). Życie i dzieło*, Kórnik 2023.
- Czajacka B., „Z domu w szeroki świat...” *Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890–1914*, Kraków 1990.
- Dolata E., *Galicjyjscy popularyzatorzy zdrowia i higieny przełomu XIX i XX wieku*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2016, t. XXXV, z. 4.
- Florkowska-Frančić H., *Bracia Żulińscy – powstańcze losy, doświadczenia, tradycje [w:] Powstanie styczniowe – sprawy, regiony, ludzie*, red. W. Śladkowski, Lublin 1993.
- Hoff J., *Szkoła rzeźbiarska w Rymanowie (1873–1884)*, „Sobótka” 2009, 2–3.
- Lasocki Z., Kieniewicz S., *Gniewosz Włodzimierz Hipolit [w:] Polski słownik biograficzny*, t. VIII, *Girdwoyn Michał – Gross Adam*, red. K. Lepszy, Wrocław 1959–1960.
- Kiryk F., *W okresie zaborów i niewoli [w:] Rymanów. Dzieje miasta i Źródło*, red. F. Kiryk, Rzeszów 1985.
- Korczak B., *Inspiracja w sprawie zmiany stosunku prasy galicyjskiej do ks. Stanisława Stojalowskiego*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1967, R. 6/1.
- Kukołowicz T., *Kobieta – jej rola w dziełach charytatywnych*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1998, t. XXVI, z. 2.
- Maziarz A., *Szkolnictwo poznańskich wspólnot zakonnych w XIX wieku [w:] Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, t. 5, *Świat dziecka*, red. M. Korybut-Marciniak, J. Kita, Łódź–Olsztyn 2016.
- Molik W., *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009.
- Nieżgoda C., *Wierny posłannictwu*, Kraków 1998.
- Nowak J., *Cecylia Działyńska (1836–1899) – konserwatywna emancypantka*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2016, z. 33.
- Nowak Z., *Proces Tytusa Działyńskiego w latach 1831–1838 z rządem pruskim o zasekwestrowane dobra kórnickie*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1976, z. 12.
- Osuchowski A., *Anna Stanisławowa Potocka z Działyńskich ostatnia*, „Dziennik Rymanowa Źródło” 1996, t. 1.
- Osuchowski A., *Potocka z Działyńskich Anna [w:] Polski słownik biograficzny*, t. XXVII/4, z. 115: *Popowski Józef – Potocki Ignacy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.
- Potocki S.K., *Tytus i Jan Działyńscy [w:] Wybitni historycy wielkopolscy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1989.
- Przeniosło M., *Towarzystwo Pedagogiczne we Lwowie w latach 1868–1906 (wybrane zagadnienia)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2014, t. XIII.

Źródła internetowe

- Anna Zofia hr. Działyńska z Działyńskich h. Ogończyk*, „Sejm Wielki”, <http://www.sejm-wielki.pl/b/5.367.494> [dostęp 3.03.2024].
- Grammar of Ornament*, „National Museums Scotland”, <https://www.nms.ac.uk/explore-our-collections/stories/global-arts-cultures-and-design/grammar-of-ornament/> [dostęp 8.01.2024].

'Intellectual initiatives' of a Galician landowner. Influence of the upbringing of Anna Potocka née Działyńska (1846–1926) on her social activity

Summary

Anna Potocka née Działyńska, daughter of Tytus and Celestyna née Zamoyska, spent most of her life in Galicia, in Rymanów, near Krosno. The article aims to show how her upbringing in an aristocratic family in Greater Poland, with strong ties to the intelligentsia, influenced the decisions Anna Potocka made in her adult life. Among her best-known initiatives were the schools of sculpture and lace-making, established in Rymanów. Other examples of her activities were the historical performances held at the spa and the guidebooks written with the rural population in mind.

Keywords: Galicia, landed gentry, education, charity, Rymanów, Greater Poland

**Sebastian Paczos**

ORCID: 0000-0002-9558-113X

(Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu)

Maria z Paygertów Bobrzyńska – podolaczka wśród stańczyków¹

Maria z Paygertów Bobrzyńska przeżyła dwie wojny światowe, trzy ustroje polityczno-społeczne oraz trzy państwa o odmiennych granicach. Wszystkie te doświadczenia miały niebagatelny wpływ na ukształtowanie jej poglądów. Pochodziła z Podola, ale nie była typową reprezentantką tej grupy społeczno-politycznej. Krytycznie odnosiła się zarówno do sanacji, jak i narodowej demokracji. Nie szczędziła gorzkich słów pod adresem liderów konserwatystów z Galicji Wschodniej, określając ich mianem ludzi o wielkim sercu, ale ciasnym umyśle i krótkowzroczności. Ciekawym elementem jej poglądów były uprzedzenia wobec Żydów. W swoim życiu miała również epizod socjalistyczny. Maria jest doskonałym przykładem modernizowania się inteligencji galicyjskiej z początków XX w.

Słowa kluczowe: Maria Paygert Bobrzyńska, dwudziestolecie międzywojenne, Galicja, podolacy

W Polskiej historiografii dość mocno zakorzenił się pogląd autorstwa Wilhelma Feldmana charakteryzujący podolaków jako reprezentantów wielkiej własności ziemskiej, rozrzuconych na morzu ludności ruskiej, gdzie wieś była zdecydowanie ukraińska, a dwór – polski. Zostali oni przedstawieni przez niego głównie jako wstecznicy i obskuranci zarówno pod względem mentalności, jak i poglądów ideowo-politycznych². Na przełomie XIX i XX w. spora część zie-

¹ W artykule korzystałem z dwóch wersji pamiętników Marii z Paygertów Bobrzyńskiej, zdeponowanych w Bibliotece im. Ossolińskich we Wrocławiu oraz Bibliotece Kórnickiej, dlatego w przypadku cytowania za każdym razem podawana jest sygnatura źródłowa.

² Zob. W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1846–1906*, t. 1–2, Kraków 1907; tenże, *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porzbiworowym*, Warszawa 1920. Krytycznie odniósł się do ocen podolaków zawartych w tych pracach Artur Górski w książce: *Podolacy. Obóz polityczny i jego liderzy*, stwierdzając mianowicie, że „wokół konserwatystów wschodniogalicjskich cały czas krążą mity narosłe przede wszystkim za sprawą Wilhelma Feldmana. On jako pierwszy dał szerszy obraz tego obozu politycznego, w którym jednak utrwa-

miaństwa w Galicji Wschodniej przeżywała głęboki kryzys. Powodem były zarówno problemy ekonomiczne, jak i pozostające z nimi w ścisłym związku konflikty społeczno-polityczne (zwłaszcza zagrożenie ze strony rosnących w siłę narodowców ukraińskich³). W takich warunkach dorastała bohaterka mojego tekstu – Maria Paygert Bobrzyńska, która nie do końca wpasowuje się w przedstawioną przez Feldmana charakterystykę tej warstwy szlachty podolskiej.

Urodziła się 9 kwietnia 1896 r. w rodzinnym majątku Sidorów koło Husiatynia nad rzeką Zbrucz, stanowiącą granicę pomiędzy zaborem rosyjskim i austriackim. Maria dorastała w rodzinie ziemiańskiej, jako ostatnie z trojga dzieci Kornela Paygerta i Emilii Bochdanówny. Rodzina ze strony ojca wywodziła się z kawalerów mieczowych z Inflant, a do polskiego herbu przyjęli ich Jabłonowscy za czasów Władysława IV Wazy. Wieś Sidorów wraz z folwarkiem zakupił, przywędrowawszy na Podole, Ignacy Paygert. Dwór rozplanował i pobudował jego syn Józef Kalasanty⁴; z zamiłowania malarz, zapalony bibliofil i założyciel rodzinnej biblioteki, zaopatrzonej w tak cenne książki, jak pierwsze wydania i komplety dzieł Woltera, Encyklopedystów, dzieła literatury polskiej, romantyków angielskich, niemieckich, francuskich. Rodzina mogła się poszczycić wieloma artystycznie utalentowanymi przedstawicielami. Najbardziej znanym był Adam Paygert, należący do grona młodych pisarzy galicyjskich publikujących w „Nowinach” i lwowskim „Dzienniku Literackim”. Poeta, tłumacz Byrona i Szekspira, bliski przyjaciel Kornela Ujejskiego, który został ojcem chrzestnym najmłodszego syna Adama, ojca Marii Bobrzyńskiej. W tym czasie w majątku w Sidorowie bywali najznamienitsi poeci i artyści galicyjscy, jak Wincenty Pol, Adam Asnyk czy Adam Gorczyński.

Ojcem Marii był Kornel Paygert, najmłodszy z dzieci Adama, który niezbyt chętnie garnał się do gospodarzenia rodzinnym majątkiem. Maria w swoich pamiętnikach wspomina, że raczej ciągnęło go do pisania książek. Kształcił się na uczelniach w Monachium i Berlinie, gdzie zrobił doktorat z ekonomii. Dość szybko majątek wydzierżawił i rozpoczął karierę polityczną i urzędniczą. Począwszy od 1903 r., pełnił funkcję kierownika różnych filii galicyjskiego Banku Hipotecznego⁵, by w końcu zostać dyrektorem filii tego Banku w Krakowie.

lił do pewnego stopnia fałszywy, a w każdym razie mocno przerysowany, obraz Podolaków” (A. Górski, *Podolacy. Obóz polityczny i jego liderzy*, Warszawa 2013, s. 8).

³ Zob. więcej w: M. Semczyszyn, *Kryzys ziemianstwa w Galicji Wschodniej na przełomie XIX i XX wieku (do 1914 roku)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2019, t. 146, z. 4, s. 787–808.

⁴ Opis majątku można znaleźć w: *Czabarówka i sąsiedzi*, „Wieś Kresowa” 1997, t. 4, red. J. Ziobrowski. Warto podkreślić, że majątek nie miał szczęścia do dzierżawców. Położenie na granicy dwóch zaborów sprawiało, że zainteresowanie nim było duże nie ze względów rolniczych, lecz możliwości prowadzenia kontrabandy.

⁵ Założycielami Banku Hipotecznego byli Adam i Agenor Gołuchowscy.

W 1921 r. awansował na stanowisko wicedyrektora centrali Banku Hipotecznego we Lwowie. Był działaczem Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego. Dwukrotnie został wybrany do Sejmu Galicyjskiego⁶.

Jego żona, Emilia Bochdanówna⁷, była przeciwnieństwem męża. Rodzice Marii nie byli typowymi ziemianami. Maria wspomina:

Ojciec ubóstwiał matkę, ale chodził po ziemi zaabsorbowany swoimi sprawami ekonomicznymi, matka zaś unosiła się w obłokach w swych artystycznych dążeniach [...]. Matka to artystka w każdym calu do gospodarstwa nie nadająca się. Żyła biblioteką dziadków Paygertów, wyuczwszy się kilku języków, знаła nie tylko literaturę polską, ale francuską, niemiecką, włoską, angielską. Umiała też po rusku, ale rosyjska literatura była dla niej za smutna i za fatalistyczna i dlatego nie ciągnęło ją do niej⁸.

Była niesłychanie uzdolniona muzycznie. Lekcje pobierała we Lwowie u ucznia Chopina, sławnego Karola Mikuli.

Dziecięce lata nie zapisały się w pamięci Marii najlepiej. Matka często wyjeżdżała do swojej rodziny do Zadwórze lub za granicę w celu poratowania zdrowia, zostawiając dzieci pod opieką bon Niemek. Maria wspomina, że wychowanie ojca było bardzo ostre. Przesadne podkreślanie autorytetu miało bardzo wiele ujemnych stron, przede wszystkim dla niego samego, bo pozbawiało go możliwości okazywania mu serdecznych uczuć przez dzieci, skoro się go bały. Cierpiała na tym atmosfera rodzinna, pełna pogody i zaufania⁹.

Edukację rozpoczęła w Sidorowie. Część przedmiotów wykładali nauczyciele z tamtejszego gimnazjum. Ponadto rodzice zatrudnili francuską guwernantkę, która uczyła ją języka francuskiego. Następnie rozpoczęła kilkuletnią naukę w Jazłowcu, w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek, w którym przebywały przeważnie dzieci ze szlacheckich domów i wyższej inteligencji polskiej¹⁰. Okres ten Maria zapamiętała niezbyt dobrze. Spędzony

⁶ Był posłem VIII i IX kadencji w latach 1901–1913.

⁷ Ród po stronie matki Marii miał się wywodzić od gospodarów mołdawskich. W pamiętniku znaleźć można historyczne dane o rodzinie gospodarów mołdawskich Bohdanów (M. Bobrzyńska, *Życie zmiennym jest*, t. 1, sygn. BK 12974/1-2, s. 67–82).

⁸ Tamże, s. 18.

⁹ W pamiętnikach Amelii Łączyńskiej znajduje się wymowny fragment opisujący relacje między Marią a ojcem: „Ojciec nie miał specjalnego sentymentu do nas, dzieci. Może najbardziej lubił syna, a Maryneczkę traktował wprost nieprzychylnie, a był czas, że nawet o jej wydziedziczeniu mówił. Dochodziło między nimi do ostrych starć i gdyby nie nasza matka, która jak mogła sprawy łagodziła, byłoby doszło do całkowitego zerwania” (A. Łączyńska, *Wspomnienia*, sygn. BK 11265/3, s. 188).

¹⁰ W 1863 r. Krzysztof Błażowski przekazał rezydencję na rzecz zakonu niepokalanek, założonego kilka lat wcześniej w Rzymie. Pałac stał się siedzibą władz zakonu i średniej szkoły dla dziewcząt, która szybko uzyskała renomę jednej z najlepszych placówek edukacyjnych na ziemiach polskich. Rozwój Jazłowca związany był przede wszystkim z postacią współzałożycielki zgromadzenia sióstr niepokalanek, błogosławionej Marceliny Darowskiej.

tam czas dzieciństwa po latach przypominał się jej jak koszmarne sen. Wspomina, że wilgoci korytarzy zawdzięczała reumatyzm, który doskwierał jej przez całe życie. Ponadto znaczne oddalenie od najbliższych osad ludzkich i niezbyt życzliwe otoczenie wzmagало w niej poczucie osamotnienia¹¹. Podczas pobytu niejednokrotnie miała odczuć braki w przygotowaniu wychowawczym u niektórych sióstr¹². Jej wątpliwości budziła postawa założycielki zakonu Marceliny Darowskiej. Zarzucała jej wygórowaną ambicję w przypisywaniu sobie założycielstwa zakonu. W jednym z fragmentu pamiętników odnotowała:

Czy nie była przesadną troska Matki Marceliny Darowskiej o swoją korespondencję, jakby już pozwała do procesu beatyfikacyjnego? Czy pozwalanie zakonnicom w dniu słoneczne, noszenia nad nią płóciennego baldachimu, było zgodne z zachowaniem pewnego taktu i umiaru, jak również przyjmowanie od nich przesadnych oznak hołdu i czci za swojego życia jeszcze? A cóż miało oznaczać błogosławieństwo w kaplicy, po odprawionym nabożeństwie „na cztery strony świata” z miejsca swojego klęcznika, jakby była co najmniej biskupem czy Papieżem w chwili ogłaszania „urbi et orbi”. Co znaczyło całowanie kolan Matki Darowskiej i klękanie przy niej przy lada okazji. To całowanie uczennic po rozmowie z M. Darowską jakby już w niebie z nią były¹³.

Doceniała ideowość tego zgromadzenia, natomiast przesadna egzaltacja w życiu codziennym przynosiła jej zdaniem więcej szkód niż korzyści. Podsumowując swój pobyt w zakonie, doszła do wniosku, że nawet doskonałe i ideowe na pozór życie jeszcze samo w sobie nie jest świadectwem świętości ludzi czy idealnej doskonałości.

Po części rezultatem pobytu M. Bobrzyńskiej w szkole zakonnej była broszura zatytułowana *Widziane i odczute*. Napisana przez nią praca punktowała braki w procesie edukacji dzieci pochodzących z zamożnych ziemiańskich rodzin. Niepozorna książeczka, wydana w 1918 r., w sposób dość odważny wytykała wsteczność warstwie, z której się Maria wywodziła. Między innymi zarzucała ziemiaństwu przywiązanie do zasady, wedle której nie wypada niczym innym się zajmować, jak tylko gospodarstwem rolnym. W efekcie młodzież nie garnie się do pracy na rzecz kraju, wegetuje na wsi, czekając na okazję zajęcia wyższego stanowiska w społeczeństwie, a gdy się ta nie nadarzy, trwa beczynnie, marnując zdolności. Rozczarowania generują u młodzieży gorycz i bezkrytyczny pesymizm¹⁴.

W przekonaniu Marii ciężar procesu edukacji powinien spoczywać na kobietach. W ich rękach leży wychowanie nowego pokolenia Polaków i Polek,

¹¹ M. Bobrzyńska, *Życie zmiennym jest*, t. 1, sygn. BK 12974/1-2, s. 108.

¹² Opisując ten okres swojego życia, zastrzegła, aby ten fragment nie znalazł się w wersji drukowanej pamiętników.

¹³ M. Bobrzyńska, *Życie zmiennym jest*, t. 1, sygn. BK 12974/1-2, s. 106.

¹⁴ M. Bobrzyńska, *Widziane i odczute*, Kraków 1918, s. 5.

które przysłuży się ojczyźnie. Bogata o własne doświadczenia, krytycznie na kartach broszury wypowiedziała się na temat opiekunek, które zastępują matkę w procesie wychowania dziecka, nie będąc właściwie przygotowane do wykonywania tego typu obowiązków. Postulowała nawet założenie (na wzór innych krajów) szkół uczących tego zawodu¹⁵. Przeciwna była faworyzowaniu rodzeństwa (z dwójki jej rodzeństwa to brat cieszył się szczególnymi względami rodziców). W procesie wychowawczym stawiała odważne jak na tamte czasy postulaty „beztresowego wychowywania dziecka”:

Gdy dziecko w czymś zawini, nie rzucać się na nie w pierwszym gniewie, nie szarpać nim, [...] ale odezwać się do niego spokojnie choć stanowczo, przemówić do jego serca i duszy, starając się poruszyć najszlachetniejsze strony jego uczuć, wzbudzić w nim żal i wstyd za popełnioną winę. Brutalne groźby lub ustawiczna obawa przed karą rozdrażniają tylko dziecko, czyniąc je lęklwym, skłonnym do kłamstwa i wywołuje w nim z czasem rozgoryczenie, które potem przez całe lata w jego usposobieniu się przebija¹⁶.

Za niezwykle istotny w procesie edukacyjnym uznawała odpowiedni dobór lektur, który powinien być dopasowany do wieku dziecka. Przeciwna była czytaniu przez młodzież wszelkich romansów, które przedwcześnie rozbudzać miały namiętności. Natomiast za wskazane do lektury uznawała książki o treści historycznej. Ale i w tym przypadku dostrzegała zagrożenia w postaci propagowania pewnych idei, „bo to co było dawniej ważnym i koniecznym, dziś może być dla narodu zdrożnym i zdradzieckim”. Stąd zalecała pewną ostrożność co do książek dotyczących polskich powstań, „aby nie uczyć dzieci apoteozy buntu, jak wówczas, usprawiedliwionego okolicznościami”¹⁷.

Nie miała zbyt dobrego zdania na temat różnego rodzaju placówek wychowawczych (np. szkół klasztornych), wskazując różnorakie wady, poczynawszy od niedostosowania technicznego budynków, a skończywszy na programie nauczania: „Istnieją bowiem zakłady żeńskie nawet o pewnej renomie, w których nauczanie wbrew wszelkim postępom XX wieku i przepisom rad szkolnych, nie wyszły poza ramy epoki scholastycznej”¹⁸. Jej zdaniem tego typu placówki powinny ponadto iść bardziej z duchem czasu. Nie tylko uczyć teorii, ale i pewnych umiejętności praktycznych przydatnych w codziennym życiu, jak gotowanie, szycie czy ogrodnictwo:

Z pewnością każda panna zapatrywała się na życie i unikałaby niejednego rozczarowania, gdyby po ukończeniu zwykłych szkół, zamiast brzdąkać na fortepianie lub uczęszczać powierzchownie na jakieś modne kursy, z których mało odniesie korzyści, wzięła się na serio i z zamiło-

¹⁵ Tamże, s. 9.

¹⁶ Tamże, s. 8–9.

¹⁷ Tamże, s. 13.

¹⁸ Tamże, s. 18.

waniem do jakiejś wyższej nauki lub jakiegoś praktycznego zajęcia, które dałoby jej i chleb do ręki i w każdym razie poważny cel życia – bez względu czy wyjdzie kiedyś za mąż¹⁹.

Ostatnia część broszury została poświęcona tematyce dotyczącej sposobu bycia ówczesnych młodych dziewcząt. W tym przypadku Bobrzyńska opowiedziała się nie bez pewnych wahań za emancypacją kobiet. Pisała, że dzisiaj dziewczęta z konserwatywnych domów spacerują, podróżują, uczą się na wyższych uczelniach bez żadnej opieki, co jeszcze kilkadziesiąt lat temu byłoby nie do pomyślenia. Ale ta swoboda nakłada na nie obowiązek czuwania nad swoim zachowaniem. Każda „powinna pamiętać, że ton w towarzystwie nadaje zawsze kobieta, której manieri i wychowanie regulują niejako zachowanie się mężczyzny”²⁰.

Ze względu na awans ojca, który został dyrektorem Banku Hipotecznego w Krakowie, cała rodzina przeniosła się do grodu pod Wawelem. Zamieszkali w gmachu banku przy ulicy Brackiej 1. Z tym wydarzeniem wiąże się pewna anegdota. A mianowicie ojciec Marii, chcąc nieco odświeżyć ściany i sufity w nowym mieszkaniu, zwrócił się do Akademii Sztuk Pięknych o przysłanie studenta, który podoła zadaniu. Okazał się nim Edward Rydz-Śmigły. W trakcie rozmowy, nie zdając sobie sprawy, z kim ma do czynienia, Maria niepochwlebnie wypowiedziała się na temat drużyn strzeleckich i samego Piłsudskiego, nazywając go bandytą (w 1908 r. był oskarżony o napad na pociąg pocztowy). Spotkało się to z natychmiastową ripostą Rydza-Śmigłego, który w następujących słowach bronił Piłsudskiego:

Ależ proszę pani, to był oddział strzelca, do którego i ja należę. A ten, o którym pani mówi, to Józef Piłsudski, nasz wódz, wielki polski patriota i socjalista, dlatego nie wszyscy go uznają...²¹.

Po przeprowadzce do Krakowa rodzice wysłali Marię do szkoły Sacre-Coeur w Zbylitowskiej Górze koło Tarnowa. W odróżnieniu od szkoły w Jazłowcu, miała o niej bardzo dobre zdanie. Skończyła edukację, mając 17 lat, jako jedna z najlepszych uczennic. Po powrocie do Krakowa w 1913 r. postanowiła dalej się kształcić i zapisała się na kursy szkoły Branickiego, gdzie była uczennicą między innymi Lucjana Rydla, wykładającego historię literatury. Znajomość tę Maria wspomina następująco:

Bardzo się z nim zaprzyjaźniłam. Gdy rok potem został dyrektorem teatru krakowskiego Juliusza Słowackiego, zawsze po kursach tam go odprowadzałam, potem on mnie odprowadzał na Bracką, a gdy jeszcze nie skończył mówić, prosił mnie, abym to ja go z kolei raz jeszcze do

¹⁹ Tamże, s. 26.

²⁰ Tamże, s. 24.

²¹ M. Bobrzyńska, *Życie zmiennym jest*, t. 1, sygn. BK 12974/1-2, s. 139.

teatru poprowadziła. I tak nieraz godzinami rozmawialiśmy ze sobą. Dziwiłam się tylko, że mu czasu na to starcza²².

Maria dość szybko odnalazła się w życiu towarzyskim Krakowa, zwłaszcza że jej rodzice prowadzili tzw. dom otwarty. Była zapraszana na bale w pałacu pod Baranami, który stanowił markę w towarzystwie krakowskim. Kto tam bywał, był przyjmowany we wszystkich domach arystokracji i ziemiaństwa, a kto nie miał szczęścia się podobać, to mógł od razu „pakować manatki” i z Krakowa wyjechać. Szczególnie raził ją snobizm ówczesnych krakowskich elit, co dobrze obrazuje opisana w pamiętnikach sytuacja. Otóż portier w jednym z krakowskich hoteli, chcąc jej zrobić grzeczność, nazwał ją hrabianką. Gdy Maria zwróciła mu uwagę, że nią nie jest, portier zdziwiony jej drażliwością oznajmił, że w Krakowie całe „towarzystwo” tak się tytułuje, choć nieraz nie ma do tego podstaw. Temat ten będzie dość często powracał we wspomnieniach Marii Bobrzyńskiej. Galicja Wschodnia była jej zdaniem dużo sympatyczniejsza od Galicji Zachodniej, bo właśnie mniej snobistycznie nastawiona. Wszyscy się tam czuli jakby z jednej dużej rodziny. Idealizując nieco relacje w Galicji Wschodniej, zwłaszcza wsi z dworem, podkreślała:

Snobizm u nas na wschodzie był szlachetniejszy, bo pobudzał ambicję do jakichś czynów patriotycznych czy społecznych, które by uzasadniały cześć oddawaną nazwisku. Tu zaś w krakowskim, snobizm był bardzo płytki, polegający nieraz na samych tylko rodowodach i genealogiach, bez żadnego uzasadnienia ze strony młodych, którzy nosa zadzierali do góry, majątki marnotrawili, mając o świecie i życiu całkiem wypaczone pojęcie²³.

W czasie wojny ich dom w Krakowie był jednym z nielicznych, który przyjmował gości. Wpadali do nich wuj generał Tadeusz Rozwadowski ze swoim adiutantem Aleksandrem Skrzyńskim, prócz nich wielu polityków krakowskich, jak Władysław Leopold Jaworski czy prezydent miasta Juliusz Leo. Swojego męża Jana poznała w 1915 r. podczas wizyty jej ojca w mieszkaniu byłego namiestnika Galicji przy Krupniczej 9. W następujących słowach go charakteryzował: „Blondyn szczupły, zgrabny w mundurze artylerzysty, po trzydziestce, niebieskie duże oczy o dziwnie szlachetnym i zacnym wyrazie. Bardzo przystojny i poważny w całym sposobie bycia”²⁴.

Trzeba dodać, iż Kornel Paygert (ojciec Marii) należał do stronnictwa krakowskiego, ale w rodzinie był wyjątkiem, reszta bowiem trzymała z konserwatystami ze wschodu kraju, z „podolakami”, potem zaś endecją²⁵. Ceremonia

²² Tamże, s. 206.

²³ Tamże, s. 143.

²⁴ M. Bobrzyńska, *Życie zmiennym jest*, t. 2, sygn. 13533, s. 218.

²⁵ W. Łazuga, *Uczennica Wyspiańskiego, synowa namiestnika Galicji – Maria z Paygertów Bobrzyńska* [w:] *Okiem stańczyka*, Poznań 2017, s. 28–29.

ślubna odbyła się w kościele św. Barbary. Świadkami byli Józef i Tadeusz Rozwadowscy. Zjawili się na niej najważniejsi ludzie Krakowa i tłum ciekawskich. Maria wystąpiła w białej sukni z welonem z bukietami mirtu u dołu spódnicy. On w mundurze galowym artylerii, czarnych spodniach z czerwonymi wypustkami i brązowej bluzie z czerwonym kołnierzem. W ręku trzymał oficerskie czako z końskim ogonem. U boku miał szablę, choć przepis kościelny podobno tego zabraniał (żeby wykluczyć akt małżeński zawarty z użyciem siły)²⁶. Wiadomość o ich ślubie była nie lada sensacją, zawrzało w całej Galicji, bowiem duża część rodziny Marii to „podolacy”, a nie mało było i endeków. Porównywano to wydarzenie do jednania się domów Monteccich i Capoletich²⁷. Z tego małżeństwa urodziło się dwóch synów: Michał i Aleksander.

Czas wojny Maria dzieliła między Wiedniem, gdzie Jan dostał posadę w Ministerstwie Robót Publicznych, a Krakowem, mieszkując u teściów na Krupniczej 9. W jesieni, kiedy sprawa wojny była rozstrzygnięta, nazwisko Bobrzyński zaczęło przysparzać kłopotów. Na Krupniczej, gdzie mieszkali, kilkakrotnie tłuczono szyby. Ojciec Jana dostawał listy z pogroźkami. Zagrożenie było na tyle duże, że dla ochrony Michała Bobrzyńskiego wystawiono strażę. W tej sytuacji Jan i Maria wraz z rocznym synkiem Michałem przenieśli się do Warszawy. Zamieszkali na trzecim piętrze przy ulicy Żurawiej 11 w czteropokojowym mieszkaniu. Nowe środowisko, nowe obyczaje. Niemniej dość szybko weszli do tzw. towarzystwa. Bywali u Askenazych czy Sikorskich.

Powoli przyzwyczaili się do Warszawy i jej trybu życia tak odmiennego od tego, który poznali w Wiedniu i Krakowie. Typ warszawiaka „czystej krwi” z czasów przedwojennych zatarł się nieco przez napływ ludności z pozostałych dwóch zaborów, a przede wszystkim z Galicji. Ale to, co jeszcze w Warszawie pozostało z czasów zaboru rosyjskiego, miało znaczący wpływ na nowo kształtujące się społeczeństwo odrodzonej Polski. Bobrzyńska do wad ówczesnej stolicy zaliczyła: błagę, niepunktualność, niesolidność, niesłowność, a niekiedy „kanciarstwo”. Wśród zalet wymieniała pogodę ducha i dobry humor, graniczący z lekkomyślnością, hojność i szeroki gest oraz horyzont myślowy, dobre i szlachetne serce, dzielące się nieraz ostatnim groszem z potrzebującym, wielki patriotyzm i zapał dla spraw ojczystych, piękny strój nieraz tanim kosztem zdobyty i zrobiony, umiejętność współpracy z ludźmi i zyczliwość dla nich, otwarta głowa i rozmach do interesów. Pod tym względem uważała Warszawę za antytezę Krakowa²⁸. Krakowa nigdy nie polubiła, dlatego poza rodzinnymi stronami po latach najlepiej wspominała kilkanaście lat życia spędzonych w stolicy.

²⁶ M. Bobrzyńska, *Życie zmiennym jest*, t. 1, sygn. BK 12974/1-2, s. 129.

²⁷ Tamże, s. 231.

²⁸ M. Bobrzyńska, *Życie zmiennym jest*, t. 2, sygn. BK 12974/1-2, s. 6–7.

Już w niepodległej Polsce warstwie, z której się wywodziła, zarzucała bierność, podkreślając, że dotychczasowe zasługi nie są wystarczającym usprawiedliwieniem obecnej egzystencji. Według niej słusznosc własnego bytu ta warstwa mogła potwierdzić poprzez ciągły, twórczy wysiłek na rzecz całego społeczeństwa. A drogą do osiągnięcia tego celu powinno być prowadzenie działalności społecznej, zawodowej i politycznej z jednoczesnym dbaniem o własne interesy. Spełnienie tych warunków legitymizować miało obecność ziemiaństwa w ramach niepodległej Polski²⁹. Słabość ziemiaństwa upatrywano nie tylko w przyczynach zewnętrznych (demokratyzacja, reforma rolna), ale przede wszystkim w ułomności wewnętrznej, w wymiarze psychicznym. Ponadto raziła Bobrzyńską skłonność niektórych ziemian do izolowania się od reszty społeczeństwa, co w dużej mierze wywoływało nastroje antyziemiańskie u pozostałych warstw. W pamiętnikach odnotowała:

Życie Hipolita Cegielskiego i jego działalność jasno wykazała, jaką koniecznością dziejową było wytworzenie u nas stanu średniego, o czym jednak nikt nie myślał. Ziemiaństwo twardo stało przy swojej ziemi, w wysokim mniemaniu o sobie i swoim stanie, w rzeczywistości zaś zarysował się coraz większy upadek tej warstwy społecznej, degenerując się fizycznie przez ciągłe zawieranie związków małżeńskich między sobą i dzielących swój kawałek ziemi, na coraz to mniejsze obszary, na których już trudno było się utrzymać, chcąc jako tako kulturalnie na nich wegetować. Niczym zaś niewytłumaczone zarozumiałstwo tych ludzi zrażało wszystkich. Kto nie miał ziemi, krów i cieląt i nierogacizny był tylko półczłowiekiem według nich. Klasyfikowali ludzi według ich majątku, a nie zasług i charakteru³⁰.

W pamiętnikach przytacza również kilka sytuacji potraktowania jej „z góry” przez zarozumiałe ziemiaństwo rodowe. Na słowach jednak się nie kończyło. Dowodem tego, że była osobą na wskroś nowoczesną, był jej „interes pościelowy”. Nie licząc się z opinią środowiska, z którego się wywodziła, po sprzedaży kamienicy w Poznaniu zainwestowała w firmę (składającą się z dwóch sklepów i pracowni) szyjącą pościel. Jeden sklep mieścił się na Wierzbowej 6 (naprzeciwko Ministerstwa Spraw Zagranicznych), drugi zaś na ul. Chłodnej 10. Maria sama sprzedawała w sklepie. Wspomina, że wywołało to w rodzinie i wśród znajomych sensację i zgorszenie do tego stopnia, iż omijali jej sklep szerokim łukiem³¹.

²⁹ W dwudziestoleciu międzywojennym ziemianie znaleźli się w niezwykle trudnej sytuacji. W wyniku demokratyzacji ustroju załamał się ich tradycyjny status społeczny, a reforma rolna stanowiła realne zagrożenie dla egzystencji tej grupy. W tym okresie ideologia ziemiaństwa kształtowana była pomiędzy chęcią obrony interesów grupowych, głównie ekonomicznych, a chęcią odgrywania istotnej roli w życiu społeczno-politycznym. Więcej zob. W. Mich, *Ideologia polskiego ziemiaństwa 1918–1939*, Lublin 2000.

³⁰ M. Bobrzyńska, *Życie zmiennym jest*, t. 2, sygn. BK 12974/1-2, s. 22–23.

³¹ Tamże, s. 135.

Jan rozpoczął pracę w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, jednocześnie rozwijając własną firmę zajmującą się przetwarzaniem węgla. Maria w tym czasie opiekowała się domem i synami. Był to dość trudny okres w ich życiu, ledwo wiązali koniec z końcem, nie mogąc liczyć na pomoc finansową ze strony rodziny. Jan wszystkie oszczędności inwestował we własne przedsiębiorstwo, które okazało się jednak niewypałem. W 1924 r. byli bankrutami. Maria od samego początku, znając osobowość i słabe zdrowie swojego męża, dość sceptycznie podchodziła do działalności gospodarczej. Charakteryzując Jana, pisała: „typowy naukowiec i to bardzo wszechstronny, który do życia praktycznego mniej się nadawał, a profesorem tylko dlatego nie został, że zanim by się katedry doczekał, to pomarlibyśmy wszyscy z głodu”³². Utrzymanie rodziny spoczęło na barkach Marii, która dorabiała gotowaniem obiadów dla znajomych i daniem korepetycji z języka francuskiego. W swoim pamiętniku wspomina również o całkowitym dostosowaniu ich warszawskiego mieszkania do potrzeb działalności politycznej i publicystycznej męża. To właśnie ona, dbając o finanse, niemalże wymusiła na Januszu Radziwille wypłatę Janowi zaległego wynagrodzenia za pracę na stanowisku sekretarza generalnego w Stronnictwie Prawicy Narodowej.

Warto podkreślić, że M. Bobrzyńska była dość dobrze zorientowaną w meandrach polityki osobą. Ze względu na agorafobię męża towarzyszyła mu niemal we wszystkich podróżach i spotkaniach politycznych. A warto pamiętać, że Jan przez wiele lat był czynnym politykiem współpracującym blisko zarówno z krakowskimi konserwatystami, jak i sanacją.

Maria miała konkretnie sprecyzowane poglądy polityczne, niejednokrotnie różne od męża, jak choćby dużo bardziej krytyczny stosunek do rządów sanacji i samego Piłsudskiego. Wpływ na jej ocenę miał bez wątpienia sposób, w jaki piłsudczycy obeszlą się z jej ukochanym wujem Tadeuszem Rozwadowskim. Maria Bobrzyńska nie szczędziła krytyki obu okresom działalności Piłsudskiego, zarówno przed, jak i po zamachu majowym. Jej zdaniem cechował je karygodny dyletantyzm – nie dlatego, że nie było w kraju ludzi zdolnych, lecz z powodu tego, iż marszałek nie znosił blisko siebie ludzi zdolnych i z inicjatywą: „czuł się wtedy zagrożony we własnej ambicji. Z dnia na dzień tworzył dygnitarzy spośród swoich nieudaczników legionowych nieraz o kilku klasach gimnazjalnych”³³. W tych warunkach, jej zdaniem, „szary człowiek” zastąpił wybitne jednostki w społeczeństwie. Społeczeństwo cofnęło się w kulturze i wydało z siebie miernoty, bo nie było moralnego bodźca w dążeniu ku gorze. Zaczęło się już wtedy „równanie w dół, zamiast wzlotu wwyż”, gdy

³² Tamże, s. 73.

³³ M. Bobrzyńska, *Życie zmiennym jest*, t. 2, sygn. 13533, s. 42.

tymczasem sam Piłsudski, bezsilny w tych warunkach, ordynarnymi wyrazami obrażał rodaków, kreując siebie na półboga, któremu wszystko wolno³⁴. Wśród piłsudczyków na pochlebną opinię zasłużył według niej tylko Bronisław Pieracki i Walery Sławek.

Samego Piłsudskiego Maria Bobrzyńska charakteryzowała natomiast jako zaciętego Litwina i wątpiła, czy kiedykolwiek historia będzie w stanie prawdę o nim napisać. Uważała, że trudno odróżnić, co było u niego chorobą i maniactwem, a co złością i nieprawością. Uczciwość pieniężna połączona była z nieopanowaną ambicją, dla której popełniał zbrodnie i niszczył najlepszych generałów, mogących być rywalami w sławie. Tak więc trudno jest nazwać marszałka „człowiekiem opatrności”. Natomiast ludzie widzący poczynania sztabu jego pułkowników modlili się, żeby żył jak najdłużej, obawiając się, co zrobią ludzie marszałka po jego śmierci³⁵.

Nie szczędziła słów krytyki pod adresem liderów konserwatystów z Galicji Wschodniej, określając ich ludźmi o wielkim sercu, ale ciasnym umyśle i krótkowzroczności. Ich działania miały doprowadzić do sytuacji, w której na nienawiść narodową nałożyła się walka klas. O endecji miała jak najgorsze zdanie, mając w pamięci zachowanie narodowej demokracji wobec swojego teścia Michała. W swoim pamiętniku odnotowała:

Bobrzyńskiego Narodowa Demokracja usiłowała zabić moralnie, potem poszła sprawa dalej i uśmiercono Narutowicza, znów głowę państwa i to tylko dlatego, że nie byli szowinistami, endekami, tylko chcieli się rządzić sprawiedliwością społeczną. [...] Ubolewać należy, że piękne hasła wywieszane na sztandarach endecji tyle znalazły naiwnych adherentów, którzy nie patrzyli na owoce i skutki ich działania, tylko na czeze słowa³⁶.

Ciekawym elementem jej poglądów były uprzedzenia wobec Żydów. W swoim pamiętniku wielokrotnie wypowiadała się na ich temat krytycznie. Należy jednak zaznaczyć, że jej „antysemityzm” jest bez porównania bardziej umiarkowany niż endecki. Ma charakter *stricte* ekonomiczny. Uważała bowiem, że bezwarunkowo większą korzyścią będzie dla patrioty polskiego uczyć się sztuki handlowej od Żyda, niż go bić, małpując bezmyślnie hitlerowców i faszystów. Nie wahała się w wyrażaniu swojej niechęci do Żydów, nie pochwałała jednak pogromów i gwałtów. Odcinała się od haseł typu „Bij Żyda”, które według niej świadczyły o niedojrzałości politycznej. Co prawda, mówiła o ich „rozwielenieniu się”, wpływach masonskich, psuciu od środka katolickiej monarchii oraz polskiej duszy. Z tej krytyki wyłączała starozakonnych i dwóch Żydów wymienianych z imienia i nazwiska. Pierwszym był rabin z Husiatynia,

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 99–100.

³⁶ M. Bobrzyńska, *Życie zmiennym jest*, t. 1, sygn. BK 12974/1-2, s. 227.

z którym przyjaźnił się jej ojciec, a drugim dzierżawca ich rodzinnego majątku. W październiku 1938 r. ukazał się artykuł Marii Bobrzyńskiej na łamach redagowanego przez jej męża pisma „Nasza Przyszłość”, zatytułowany *Posiew nienawiści*, w którym przyrównywała antysemityzm polski do polityki Hitlera wobec Żydów. Autorka, z jednej strony, nie ukrywała swojej niezbyt życzliwej wobec Żydów postawy, oskarżając ich o arogancję i zachowywanie się, jak gdyby byli panami Polski. Z drugiej jednak strony, przypominała, że od ponad siedmiuset lat Żydzi byli podskarbimi narodu polskiego.

Nie naruszając ich uczuć religijnych i odrębności rasowej żądać jednak stanowczo należy szczerzej polonizacji Żydów, wszelkie zaś kombinacje masowego wysiedlania Żydów, zwłaszcza do krajów egzotycznych lub na gołe pustynie uważamy za niezdrowe i daremne fantazje, zwłaszcza o ile chodzi o kilkumilionową ludność żydowską w Polsce³⁷.

Potępienie agresji fizycznej łączyło się jednak z przekonaniem, że między Polakami a Żydami istnieje sprzeczność interesów, psychiki, systemu wartości – i że jest to sprzeczność w sposób bezbolesny nierozwiązywalna, lub – w istniejących aktualnie warunkach – wymagająca czasu³⁸. Chciała jednak, aby była to walka ideowa, która nie wyklucza rozmowy, dyskusji, lepszego wzajemnego poznania się, by toczyła się bez nienawiści i bez „narodowego hecowania”³⁹.

Jest to jeden z niewielu tekstów publicystycznych autorstwa Marii – tym ważniejszy, że zmienia niejako linię programową pisma jej męża. Bowiem parę lat wcześniej „Nasza Przyszłość” była gorącą zwolenniczką przesiedlania Żydów, a także występowała przeciw religii żydowskiej. Tym, co mogło wpłynąć na zmianę nastawienia, był prawdopodobnie wzrost czynnego antysemityzmu w Polsce i wydarzenia, z którymi konserwatyści nie mogli się pogodzić – jak choćby sytuacja, którą przywołuje Maria w artykule, czyli spoliczkowanie przed ołtarzem w 1938 r. księdza Tadeusza Pudra⁴⁰. Maria Bobrzyńska pisała:

W roku bieżącym wstrząsnęła nami wiadomość o fakcie potwornym i absurdalnym zarazem: o czynnym znieważeniu księdza w kościele katolickim, pełniącym służbę

³⁷ M. Bobrzyńska, *Posiew nienawiści*, „Nasza Przyszłość” 1938, t. 64, s. 46.

³⁸ „Słowem – polonizacja krajowego przemysłu, handlu i kapitału odbywać się winna i może tylko stopniowo, jako rezultat wzmaganania się fachowości i pozytywnej aktywności społeczeństwa polskiego w tych dziedzinach. Dopóki rdzenny Polak nie nauczy się być lepszym kupcem i lepszym finansistą od Żyda, to nieubłagane prawa życia i ekonomii paraliżować będą w ostatecznym rezultacie wszelki krzykliwy i słomiany antysemityzm” (M. Bobrzyńska, *Posiew nienawiści*, s. 45).

³⁹ Tamże, s. 46.

⁴⁰ Zob. A. Landau-Czajka, *Konserwatyści wobec kwestii żydowskiej w Polsce międzywojennej*, „Przegląd Historyczny” 1991, t. 82, nr 3–4, s. 445–446.

świętą. Znieważyli go, spoliczkowali katolicy, dlatego tylko, że ksiądz ten był z pochodzenia Żydem⁴¹.

W drugiej wojny światowej, podobnie jak wielu Polaków, Bobrzyńscy stracili cały swój dobytek. Pierwsze dni wojny spędzili we Lwowie, obserwując wkraczające do tego miasta wojska radzieckie, by w listopadzie w wagonach bydłowych wrócić do Warszawy. Podczas Powstania Warszawskiego została zniszczona kamienica, w której mieszkali od czasu przeprowadzenia się z Wiednia. Nie mając gdzie się podziać, ruszyli z tysiącami mieszkańców stolicy na wielotygodniową tułaczkę. Podczas pobytu w obozie dla uciekinierów znajdującym się w Ursusie Jan Bobrzyński miał wypadek, w wyniku którego został ciężko ranny w głowę. Ostatecznie udało im się dostać do Krakowa, gdzie przeprowadzono operację, która uratowała mu życie. Dzięki pomocy ze strony biskupa Adama Sapiehy odnaleźli syna Michała, wywiezionego podczas Powstania Warszawskiego na roboty do Niemiec. Niestety, niedługo po powrocie do Krakowa Michał został aresztowany i zamordowany przez hitlerowców⁴².

W swoim życiu miała Maria również epizod socjalistyczny. W lipcu 1945 r. na prośbę drugiego syna, Aleksandra, wraz z mężem przenieśli się do Puław, gdzie rozpoczęli pracę w Państwowym Instytucie Nauk Gospodarstwa Wiejskiego, prowadząc Biuro Propagandy Rolniczej. W 1947 r. zdecydowali się wstąpić w struktury Polskiej Partii Socjalistycznej. Swoją decyzję Maria tłumaczyła trudną sytuacją materialną, naciskami władz Instytutu oraz perspektywą utraty pracy. Próbując racjonalizować swoją decyzję, ludziła się zapewnieniami jednego z członków powiatowych struktur PPS, że sprawa religii jest prywatną kwestią sumienia, partia do tego się nie miesza, a do połączenia z Polską Partią Robotniczą daleka jeszcze droga⁴³. Niemniej zachował się w archiwum jeden z referatów wygłoszony na posiedzeniu partii przez Marię i zatytułowany *Nowy człowiek w nowej rzeczywistości*, który utrzymany był, delikatnie mówiąc, w tonie lojalistycznym wobec komunistycznej władzy. Mowa w nim o bankructwie kapitalizmu, sojuszu ze Związkiem Radzieckim jako racji stanu i zdradzieckich imperialistach. Oto krótki fragment:

Kwestia Rosyjska jest u nas wciąż jeszcze bardzo ciężka, a to dlatego, że ludzie do niej nieodpowiednio podchodzą. Trzeba sobie dobrze uprzytomnić, że sojusz z Rosją i lojalne dotrzymywanie go na każdym punkcie jest dzisiaj racją stanu naszej polskiej rzeczywistości, i na tę sprawę należy jasno patrzeć, bez niepotrzebnych, a nieszczerých uniesień, które tej sprawie szkodzą. [...] Głębokie zaś przeświadczenie, że dla dobra nieszczęśliwej Ojczyzny trzeba wszelkie krzywdy

⁴¹ M. Bobrzyńska, *Posiew nienawiści*, s. 37.

⁴² M. Bobrzyńska, *Życie zmiennym jest*, t. 3, sygn. 13533, s. 80–87.

⁴³ M. Bobrzyńska, *Życie zmiennym jest*, t. 4, sygn. 13533, s. 77.

i urazy zapomnieć i nad całą polską tragedią i gehenną nie tak dawną krzyż położyć, prędzej nas doprowadzi do celu⁴⁴.

O ile jednak Jan pozostawał szeregowym członkiem koła przy Instytucie, Maria była delegatką do Powiatowej Rady PPS, pełniąc funkcję jej sekretarza. Zasiadała również w Powiatowej Radzie Politycznej PPS⁴⁵. Po powstaniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Maria nie wstąpiła w jej struktury. W wykazie imiennym Powiatowego Komitetu PZPR w Puławach z 4 października 1949 r. przy nazwisku Jana odnotowano, że wyjechał w nieznanym kierunku jeszcze przed wymianą członków, natomiast w kilku dokumentach rady powiatowej PPS z 1948 r. przy jej nazwisku znajdują się adnotacje: „wyrzucona”.

W rzeczywistości, w wyniku reorganizacji w Instytucie Rolniczym i szynkan ze strony członków Polskiej Partii Robotniczej, pod koniec 1948 r. Bobrzyńscy zostali zmuszeni do przeniesienia się do Oświęcimia, gdzie Jan podjął pracę w zakładach chemicznych w Dworach. Po jego śmierci Maria przeprowadziła się do Krakowa. Zamieszkała przy ulicy św. Jadwigi, tocząc życie samotniczki. Czas dzieliła między pisanie powieści, pamiętników, których powstało kilka wersji, i listów do różnych ówczesnych dygnitarzy: Jaroszewicza, Gierka, a nawet papieża Pawła VI. Dzisiaj te listy można przeczytać, bowiem zostały niedawno zdeponowane przez rodzinę w Bibliotece Jagiellońskiej. Z rozmów, jakie profesor Waldemar Łazuga przeprowadził z Marią w latach siedemdziesiątych, dowiadujemy się, że z Kurii Rzymskiej otrzymywała pisma z kurtuazyjnymi podziękowaniami i papieskim błogosławieństwem. Jaroszewicza, premiera komunistycznego rządu, nazywała „półpankiem”. Gierka nieraz broniła. W listach tłumaczyła, że „przewinęła się przez różne systemy i wie, że system komunistyczny nie nadaje się do życia”, katastrofa gospodarcza jest więc pewna, bo „teoria teorią, ale jakaś praktyka też musi być”. Gdy zaś papieżem ogłoszono kardynała Karola Wojtyłę, miała oświadczyć niespodziewanie, że z Pawłem VI miała o wiele lepszy kontakt, bo „ten nasz, choć z Krakowa, jest jeszcze zbyt świeży”⁴⁶. Umarła w 1982 r., dożywając 85 lat. Została pochowana wraz z mężem w grobowcu na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Maria Bobrzyńska to indywidualność złożona i skomplikowana. Przeżyła dwie wojny światowe, trzy ustroje polityczno-społeczne oraz trzy państwa o od-

⁴⁴ M. Bobrzyńska, *Nowy człowiek w nowej rzeczywistości*, referat wygłoszony podczas walnego posiedzenia koła PPS przy Instytucie 20 maja 1948 r., sekretariat powiatowy – protokoły zebrań kół PPS powiatu Puławy z załącznikami, Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół 35/1260, sygn. 29/11, s. 110.

⁴⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie, Komitet Powiatowy Polskiej Partii Socjalistycznej w Puławach, zespół 35/1260, sygn. 29/2, 29/4, 29/16, 29/17.

⁴⁶ W. Łazuga, *Uczennica Wyspiańskiego*, s. 27–28.

miennych granicach. Wszystkie te doświadczenia miały niebagatelny wpływ na ukształtowanie jej poglądów. Z jednej strony, była przywiązana do dawnych podolackich tradycji, lecz był to rodzaj sentymentu, z drugiej była osobowością na wskroś nowoczesną, pragmatycznie stąpającą po ziemi, stawiającą czoła wyzwaniom nowej rzeczywistości⁴⁷. Jest też doskonałym przykładem modernizowania się inteligencji galicyjskiej z początków XX w. Bez wątplenia Maria jest postacią uosabiającą swoje czasy.

Bibliografia

Archiwa i rękopisy biblioteczne

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

Bobrzyńska M., *Życie zmiennym jest*, rkps, sygn. t. I-V, 13553/II.

Biblioteka Kórnicka

Bobrzyńska M., *Życie zmiennym jest*, sygn. BK 12974/1-2.

Łączyńska A., *Wspomnienia*, sygn. BK 11265/3.

Archiwum Państwowe w Lublinie

Zespół 1282 – Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Puławach (1949–1951).

Zespół 1265 – Komitet Powiatowy Polskiej Partii Socjalistycznej w Puławach sygn. 1-30.

Zespół 1501 – Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, sygn. 404-426.

Źródła drukowane

Bobrzyńska M., *Posiew nienawiści*, „Nasza Przyszłość” 1938, t. 64.

Bobrzyńska M., *Widziane i odczute*, Kraków 1918.

Opracowania

Czabarówka i sąsiedzi, „Wieś Kresowa” 1997, t. 4, red. J. Ziobrowski.

Feldman W., *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym*, Warszawa 1920.

Feldman W., *Stronictwa i programy polityczne w Galicji 1846–1906*, t. 1–2, Kraków 1907.

Górski A., *Podolacy. Obóz polityczny i jego liderzy*, Warszawa 2013.

Landau-Czajka A., *Konserwatyści wobec kwestii żydowskiej w Polsce międzywojennej*, „Przegląd Historyczny” 1991, t. 82, nr 3–4.

Łazuga W., *Uczennica Wyspiańskiego, synowa namiestnika Galicji – Maria z Paygertów Bobrzyńska [w:] Okiem stańczyka*, Poznań 2017.

Mich W., *Ideologia polskiego ziemiaństwa 1918–1939*, Lublin 2000.

Semczyszyn M., *Kryzys ziemiaństwa w Galicji Wschodniej na przełomie XIX i XX wieku (do 1914 roku)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2019, t. 146, z. 4.

⁴⁷ W następujących słowach scharakteryzowała Marię jej siostra Amelia Łączyńska: „Maryneczka zawsze miała dużo dobrego serca, była spontaniczna i szczodra, gdy ją stać na to było, uczynna niezwykle, wesoła, zabawna, dowcipna, jej przymioty towarzyskie wyróżniały ją spośród wielu, poza tym była dobrą i wierną żoną, tak że Janek ją wprost adorował, ale wadą jej jest, że wierzy w to, co sobie wyimaginuje i nie ma sposobu, aby ją przekonać o niesłuszności tego, co sobie raz powiedziała” (A. Łączyńska, *Wspomnienia*, sygn. BK 11265/3, s. 192).

**Maria Bobrzynska née Paygert of Podolia descent among the members
of the Stańczycy faction***Summary*

Maria née Paygerta Bobrzyńska lived through two world wars, three political and social regimes as well as three countries with different borders. All these experiences had a considerable impact on shaping her views. She came from Podolia, but was not a typical representative of this socio-political group. She was critical of both Sanation and national democracy. She did not spare bitter words for the leaders of the Eastern Galician Conservatives, describing them as people with great hearts but narrow minds and short-sightedness. An interesting element of her views was her prejudice against Jews. She also had a socialist episode in her life. Maria is an excellent example of the modernisation of the Galician intelligentsia of the early 20th century.

Keywords: Maria Paygert Bobrzyńska, interwar period, Galicia, Podolia

**Paweł Garbacik**ORCID: 0000-0002-4717-8987
(Uniwersytet Rzeszowski)

Inteligencja galicyjska na przykładzie rodziny Lepszych

Artykuł ma na celu – w krótkim zarysie – przedstawić rodzinę Lepszych jako przykład inteligencji galicyjskiej. Pierwszym przedstawicielem rodu był Gustaw von Lăpsh, żyjący w Królestwie Galicji i Lodomerii pod koniec XVIII stulecia. Autor nieco więcej uwagi poświęcił jednak jego synowi – Ignacemu, a za głównych bohaterów uznał jego dalszych potomków: syna – Jana Lepszego oraz dwóch wnuków – Edwarda i Leonarda. Pierwszy był wybitnym malarzem, drugi zaś znanym historykiem sztuki. Ważną rolę w tekście pełnią też Muczkowscy, którzy u progu XX w. byli spowinowaceni z rodziną Lepszych.

Słowa kluczowe: Galicja, inteligencja, Lepzowie, Muczkowscy, Kraków

Niewątpliwie najbardziej znanym i rozpoznawalnym przedstawicielem rodziny Lepszych w środowisku naukowym oraz gronie elit intelektualnych jest zmarły w 1964 r. wybitny historyk czasów nowożytnych, redaktor *Polskiego słownika biograficznego* i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego – Kazimierz Lepszy. W niniejszym artykule przedstawię jednak w wielkim skrócie przodków krakowskiego nowożytnika, będących – w moim przekonaniu – sztandarowym przykładem galicyjskiej inteligencji.

Według tradycji rodzinnej Lepzowie zamieszkiwali Wielkie Morawy i należeli do grupy Słowian zgermanizowanej w ciągu stuleci, która z czasem osiedliła się na ziemiach Tyrolu. Tam w wyniku zasług gospodarczych i politycznych dla Habsburgów zgromadzili spory majątek, a nawet uzyskali tytuł baronów. Najstarszym znanym przedstawicielem rodu, obecnym w rodzinnej pamięci, był Gustav von Lăpsch (po łac. Lepschy), który do Królestwa Galicji i Lodomerii przybył pod koniec XVIII stulecia.

Nieco więcej wiemy o jego synu – Ignacym Lepszym (ur. w 1790 r.), legitymującym się już spolszczonym nazwiskiem Lepszy¹. Ożenił się z Katarzyną

¹ L. Lepszy, *Przemysł złotniczy w Polsce*, Kraków 1933. Materiały na potrzeby rodzinne z kwerendy w Internecie – A. Bek.

Paszek herbu Doliwa w małopolskim Lichwinie², co dało początek akulturacji i przyjmowaniu przez ród polskiej kultury i galicyjskich obyczajów. Ignacy był wybitnym złotnikiem cieszyńskim, który znaczył swoje wyroby cechą imienną. Używał też znaku herbowego, chcąc podkreślić swe szlacheckie pochodzenie. Zmarł w Białej nieopodal Sudetów Wschodnich ok. 1860 r.³

Pieczeń herbowa rodziny pochodziła z XVIII w. Czarny orzeł w koronie umieszczony w centralnym miejscu godła Lepszych symbolizował bliskie związki z cesarstwem Habsburgów. Jakkolwiek były one silne w XVIII wieku i pierwszej połowie XIX stulecia, później zaczęły stopniowo słabnąć. Ignacy był ostatnim przedstawicielem rodu, który mocno akcentował swoje austriackie pochodzenie.

Synem Ignacego był Jan (ur. w 1822 r. w Brzesku), piastujący stanowisko aktuariusza dystryktu w Krościenku nad Dunajcem u podnóża Pienin. Później awansował na urząd komisarza starostwa w bliskim mu Brzesku. Jan poślubił Anielę Skirlińską, herbu Śplępowron, z którą doczekał się sześciorga dzieci. W 1850 r. urodził się ich najstarszy syn – Władysław. Potem zaś, niemal co roku, na „świat przychodzili” kolejno: Edward, Leonard, Maria, Władysława i Gustaw⁴. O młodszej córce – Władysławie brakuje jakichkolwiek informacji. Być może wcześniej zmarła. Jej starsza siostra – Maria wyszła za mąż za Piotra Marxena. Natomiast najstarszy Władysław z najmłodszym Gustawem podjęli pracę jako urzędnicy kolejowi. Osobno i znacznie szerzej wypada nam powiedzieć o Edwardzie i Leonardzie, którzy, po pierwsze, osiągnęli sukcesy zawodowe i społeczne, po drugie, wstawili się wybitnymi osiągnięciami w zakresie polskiej sztuki, nauki i kultury.

Edward Lepszy (ur. 5 maja 1855 r.)⁵ po ukończeniu szkoły realnej w Wadowicach i Krakowie rozpoczął studia wyższe w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych. Tam pod okiem Jana Matejki wykonał kilka świetnych obrazów, a nawet wygrał jeden z konkursów malarskich ze Stanisławem Wyspiańskim. Zyskując opinię wybitnego artysty, brał udział w nakładaniu polichromii w kościele Mariackim. Zasłynął jako portrecista i twórca pięknych krajobrazów państw nadbałtyckich. Pod koniec XIX w. zamieszkał we Lwowie i objął Katedrę Rysunków Odręcznych i Modelowania na Politechnice Lwowskiej⁶. Po kilkunastu latach pobytu w stolicy Galicji powrócił do Krakowa, gdzie aktywnie uczestni-

² FamilySearch, <https://www.familysearch.org/ark:/61903/1:1:6VSL-8QGP> Materiały... A. Bek, jw.

³ L. Lepszy, dz. cyt.

⁴ Pismo Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Krakowie – materiały prywatne K. Lepszy-Muszyńskiej, wzbogacone informacjami uzyskanymi od wielkiego znawcy Krakowa i jego zasłużonych mieszkańców, Mikołaja Korneckiego.

⁵ Wyciąg z aktu urodzenia E. Lepszego – materiały prywatne K. Lepszy-Muszyńskiej.

⁶ A. Bochnak, *Lepszy Edward Ignacy Jan (1855–1932)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 83–84.

czył w wystawach malarstwa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie i prowadził nauczanie domowe dla dzieci młodszego brata – Leonarda. Edward Lepszy zmarł w Krakowie w 1932 r.

Leonard Lepszy (ur. 6 listopada 1856 r.)⁷ do szkoły realnej uczęszczał kolejno w Bochni i Wadowicach, po czym trafił do Krakowa. Tu 9 czerwca 1876 r. otrzymał świadectwo dojrzałości. Jednak pod Wawelem nie rozpoczął studiów wyższych, a kształcił się w Leoben, austriackim mieście w Styrii. Kończąc tam Akademię Górniczą, w 1880 r. uzyskał tytuł inżyniera⁸. Później wrócił do Krakowa i za przykładem brata Edwarda rozpoczął naukę w Szkole Sztuk Pięknych. Nieskuteczne starania o stypendium im. Jana Matejki, przy postępującym zubożeniu rodziny⁹, skłoniły go do opuszczenia uczelni i podjęcia pracy zarobkowej.

W 1884 r. Leonard Lepszy przyjął posadę kontrolera w krakowskim Urzędzie Probierczym. Rok później został jego naczelnikiem, uzyskując z czasem stopień starszego radcy górniczego¹⁰. Awans zawodowy uwarunkowany odpowiednimi kwalifikacjami i sumienną pracą dawał podstawę stabilizacji zawodowej i stwarzał warunki założenia oraz utrzymania rodziny.

W 1884 r. Leonard Lepszy poślubił Jadwigę Tchorzewską herbu Rogala¹¹, która po roku małżeństwa, mając zaledwie 20 lat, zmarła wraz z dzieckiem wskutek komplikacji podczas porodu¹². W nekrologu Jadwigi wymieniono ówczesny zawód Leonarda – kontroler c.k. urzędu probierczego, a także miejsce zamieszkania małżonków – krakowski dom przy ul. św. Jana 17¹³.

Po okresie żałoby Leonard Lepszy ożenił się po raz drugi w 1887 r. Poślubił wówczas zamożną pannę – Karolinę Wolańską herbu Przyjaciół¹⁴, spowinowaconą z Mieczysławem Nartowskim, wybitnym psychiatrą i radiologiem, prywatnym lekarzem Bolesława Prusa i Władysława Reymonta¹⁵. Ślub odbył się w Czerniowcach, gdzie mieszkała przez jakiś czas rodzina panny młodej.

⁷ Wyciąg z aktu urodzenia L. Lepszego – materiały prywatne K. Lepszy-Muszyńskiej.

⁸ A. Bochnak, *Lepszy Leonard (1856–1937)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 88.

⁹ Od czasu XVIII-wiecznych baronów austriackich rodzina Lepszych stopniowo ubożała, z rodziny ziemiańskiej powoli przekształcając się w typową rodzinę inteligencją, co nastąpiło u progu XX w.; niemniej jednak przez cały czas rodzina dysponowała dość znacznym majątkiem.

¹⁰ A. Bochnak, *Lepszy Leonard (1856–1937)* [w:] *Polski słownik biograficzny...*, t. 17, s. 88.

¹¹ Spis dokumentów rodzinnych – materiały prywatne K. Lepszy-Muszyńskiej.

¹² Informację tę autor uzyskał od członków rodziny, tj. wspomianej K. Lepszy-Muszyńskiej, a także jej rodzeństwa: Anny Lepszy-Wierzchowskiej i Tadeusza Lepszego.

¹³ Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/880531/edition/850708> Materiały... – A. Bek.

¹⁴ Spis dokumentów rodzinnych...

¹⁵ L. Czabanowski, *Przyczynki do historii polskiej radiologii lekarskiej*, „Polski Przegląd Radiologiczny” 1987, z. 1, s. 55–57; P. Franaszek, *Zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii*, Kraków 2002.

Leonard starał się zapewnić Karolinie wysoki standard i odpowiedni styl życia, do którego była przyzwyczajona. Z drugą żoną Leonard Lepszy miał trzech synów: Adama Bolesława (ur. 9 czerwca 1888 r.), Leonarda Zbigniewa (ur. 30 września 1889 r.) i Jana Tadeusza (ur. 10 maja 1891 r.)¹⁶, przyszłych inżynierów i wojskowych, specjalizujących się w lotnictwie. Niestety, musieli dorastać bez matki, gdyż w 1898 r. Karolina Lepszy z domu Wolańska zmarła na gruźlicę.

W tym trudnym dla siebie czasie Leonard odnosił sukcesy zawodowe, stając się z czasem postacią szanowaną i powszechnie znaną w Krakowie i poza nim. To być może ułatwiło mu zawarcie 12 września 1903 r. małżeństwa z Zofią Muczkowską, córką Stefana Muczkowskiego i Pauliny z Sobeskich¹⁷. Ślub odbył się w kościele oo. Franciszkanów w Krakowie¹⁸.

Zofia Muczkowska (ur. w 1867 r.), choć nie legitymowała się żadnym herbem i ziemiańskim pochodzeniem, należała do majątnej rodziny inteligenckiej, znanej w krakowskim środowisku naukowym. Było to zasługą jej dziadka – Józefa Muczkowskiego¹⁹, który mimo chłopskiego pochodzenia, ukończył studia wyższe na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po odbyciu służby wojskowej w armii Księstwa Warszawskiego i walkach u boku Napoleona Bonapartego pracował jako kustosz w Bibliotece Jagiellońskiej, a potem został jej dyrektorem. Poza tym prowadził liczne badania z zakresu historii literatury, dzięki czemu został profesorem UJ, obejmując Katedrę Bibliografii. Przyjaźnił się z Joachimem Lelwelem i Jerzym Samuelem Bandtkiem. O świetności rodziny stanowili także ojciec Zofii – Stefan i jej brat Józef (junior). Pierwszy był znanym notariuszem i wiceprezydentem Krakowa. Miał duży udział w przygotowaniach powtórnego pochówku Kazimierza Wielkiego na Wawelu 8 lipca 1869 r.²⁰ Drugi zaś, po odbyciu studiów na Wydziale Prawa UJ, pracował w wiedeńskim sądzie.

Na przełomie XIX i XX w. Lepszowie stali się *stricte* rodziną inteligencką. W takim otoczeniu dorastali synowie Leonarda Lepszego z drugiego małżeństwa, a także syn Zofii i Leonarda – Kazimierz Lepszy, ur. 11 czerwca 1904 r.

¹⁶ Jan Tadeusz był dziadkiem Katarzyny Lepszy-Muszyńskiej, która udostępniła mi materiały rodzinne, w tym akta urodzenia synów L. Lepszego, spisane po łacinie.

¹⁷ B. Łopuszański, *Muczkowski Stefan (1832–1896)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 253.

¹⁸ Bibl. PAU i PAN w Krakowie, sygn. 771; Zaproszenie na ślub Zofii Muczkowskiej i Leonarda Lepszego [w:] *Materiały L. Lepszego*.

¹⁹ B. Krawczyk, *Józef Muczkowski. Dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej. Historyk*, Kraków 2021; K. Frankowicz [i in.], *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 2: 1775–1918, red. P. Lechowski, Kraków 2017; A. Chwalba, *Collegium Maius*, Kraków 2009; K. Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od roku 1811*, wstęp i oprac. J. Brzeski, Kraków 2012, *Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia*, t. 24; B. Łopuszański, *Muczkowski (pierwotnie Muciek) Józef (1795–1858)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 246–250.

²⁰ J. Buszko, *Uroczystości kazimierzowskie na Wawelu w roku 1869*, Kraków 1970.

Dom rodzinny Lepszych dowodził o ich zamożności i podkreślał przynależność do wspomnianej grupy społecznej w Galicji. Mieszkali w przestronnej i pięknej kamienicy przy ul. Brackiej 13, będącej rodową własnością Zofii Muczkwowskiej. Należy jednak wspomnieć, że Leonard Lepszy z racji wcześniejszych małżeństw – piastując przy tym ważne stanowiska urzędnicze i naukowe – dość często zmieniał swoje lokum, np. jako wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie mieszkał w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim ⁴²¹.

We wspomnianej kamienicy przy ul. Brackiej 13 Lepszowie zajmowali drugie piętro, gdzie znajdował się salon, jadalnia, trzy przestronne pokoje i dwa przedpokoje, z których jeden prowadził do gabinetu Leonarda Lepszego. Tak obszerne mieszkanie wymagało służby. Lokum dysponowało poza tym dwoma pokojami dla gości, kuchnią, spiżarnią i łazienką z osobną toaletą. Wszystkie pomieszczenia łączył z salonem długi korytarz. Mieszkanie Lepszych miało reprezentacyjny charakter, umeblowane antykami i niemieckimi neorenesansowymi meblami. Nie zabrakło w nim też wystroju secesyjnego, który u progu XX w. pojawiał się w wystawnych domach Krakowa. Prawdziwą jednak ozdobą mieszkania była obszerna biblioteka, zbierana z pokolenia na pokolenie. O jej zasoby dbał nie tylko Leonard, ale także Zofia, przywiązana do tradycji rodzinnych.

Służbę domową pełniła pokojówka, odpowiedzialna za wystrój i porządek mieszkania, kucharka oraz prywatna guwernantka zobowiązana do kształcenia i wychowywania dzieci. Lepszowie dużą wagę przywiązywali do wystawnej kuchni, poprzez którą oceniano wówczas poziom kultury gospodarzy domu. Miała potwierdzać status społeczny rodziny²². Do posiłków zasiadano aż sześć razy dziennie: pierwsze śniadanie, drugie śniadanie, gorący obiad, podwieczerek, gorąca kolacja i wreszcie herbata z ciastkami i owocami przed snem.

Stół był zawsze starannie nakryty, o co dbała domowa kucharka, a półmiski i inne naczynia podawała elegancka pokojówka. Istotną rolę w życiu towarzysko-rodzinnym Lepszych odgrywały święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy, ale też imieniny czy tzw. proszone kolacyjki dla określonej liczby gości, którym wręczano „bileciki” w formie zaproszeń. Powszechne były też herbatki popołudniowe i wieczorne nazywane popularnie „fiksami”. Lepszowie lubili otaczać się cenionymi ludźmi środowiska.

²¹ Pałac Sztuki na placu Szczepańskim 4 był mieszkaniem służbowym Leonarda Lepszego w latach 1914–1917, kiedy piastował zaszczytne stanowisko wiceprezesa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Pojawia się on również jako miejsce zamieszkania Kazimierza Lepszego z pierwszych lat szkolnych w IV Gimnazjum Realnym w Krakowie; zob.: Arch. Narodowe w Krakowie (sygn. 29/1434/14; sygn. 29/1343/15; sygn. 29/1343/16; sygn. 29/1434/17; sygn. 29/1434/35; sygn. 29/1434/36; sygn. 29/1434/39; sygn. 29/1434/40) – Katalogi główne klas I–VIII z lat szkolnych 1914–1922 w IV Gimnazjum Realnym w Krakowie.

²² Z. Muczkwowska, *Pod krukiem* [w:] *Kopiec wspomnień* (praca zbiorowa), Kraków 1964, s. 41.

Do stałych gości rodziny należeli profesorowie UJ i znani historycy sztuki, jak hrabia Jerzy Mycielski, Stanisław Tomkowicz, Julian Pagaczewski czy Feliks Kopera²³. Dość często dom przy Brackiej 13 odwiedzał filolog klasyczny i wybitny pedagog – Ludwik Chmaj²⁴. Ponadto Leonard Lepszy utrzymywał bliskie stosunki z pionierem polskiej archeologii – Włodzimierzem Demetrykiewiczem²⁵ oraz językoznawcą i slawistą, późniejszym rektorem UJ – Janem Łosiem²⁶.

W domu Lepszych funkcjonował model patriarchalny. Leonard jako ojciec cieszył się niekwestionowanym autorytetem w oczach pozostałych członków rodziny, zwłaszcza że na przełomie XIX i XX w. był już nie tylko wysoko postawionym urzędnikiem Krakowa, ale uchodził za wybitnego znawcę złotnictwa i cenionego historyka sztuki. Pod koniec XIX stulecia znalazł się w wąskim i elitarnym gronie uczniów Mariana Sokołowskiego²⁷. Wpłynęła na to wyjątkowo rzetelna praca konserwatorska, jaką wykonywał w Urzędzie Probierczym. Na zlecenie instytucji muzealnych dokonywał ocen wartości przedmiotów i precjozów przynoszonych do przetopienia, co sprzyjało podjęciu systematycznych badań nad rzemiosłem artystycznym na ziemiach polskich. O owocnej pracy Leonarda na tym polu świadczą m.in. jego liczne i wartościowe prace naukowe. Pośród nich szczególnie cenna jest obszerna i oparta na archiwaliach rozprawa *Cech złotniczy w Krakowie* zamieszczona w I tomie „Rocznika Krakowskiego” (1898).

Z czasem Leonard rozszerzył swe zainteresowania naukowe. Efektem tego była syntetyczna praca *Kraków, jego kultura i sztuka* ogłoszona wspólnie ze Stanisławem Tomkowiczem²⁸ jako IV tom „Rocznika Krakowskiego”

²³ J. Sikora, *Piastowskie wędrowki pana rektora*, Katowice 1981, s. 9.

²⁴ Tamże.

²⁵ Bibl. PAU i PAN w Krakowie, sygn. 6957, Korespondencja W. Demetrykiewicza [w:] Materiały L. Lepszego.

²⁶ Bibl. PAU i PAN w Krakowie, sygn. 8132; Korespondencja J. Łosia [w:] tamże.

²⁷ Marian Sokołowski (1839–1911) – historyk sztuki, archeolog. W 1878 r. uzyskał doktorat, a rok później habilitację na UJ. Tam od 1882 r. był prof. nadzw., zaś od 1889 prof. zw. Obok Uniwersytetu wykładał historię sztuki w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyr. Muzeum Ks. Czartoryskich. Przewodniczący Grona Konserwatorów Galicji Zach., członek AU. W 1896 r. zał. Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa; zob.: S. Turczyński, *Maryan Sokołowski 1838–1911. Wspomnienie pośmiertne i bibliograficzny spis prac*, „Sprawozdania Komisji Sztuk Pięknych Akademii Umiejętności”, t. 8, Kraków 1912, s. 397–412; A. Bochnak, *Zarys dziejów polskiej historii sztuki*, Kraków 1948, s. 8–15; L. Kalinowski, *Marian Sokołowski [w:] Stulecie Katedry Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego (1882–1892). Materiały z sesji naukowej odbytej w dniu 27 maja 1983*, red. Kalinowski, „Zeszyty Naukowe UJ, CMXXX, Prace z Historii Sztuki”, z. 19, Warszawa 1990, s. 11–35.

²⁸ Stanisław Tomkowicz (1850–1933) – historyk sztuki, konserwator zabytków i edytor źródeł. Studiował na UJ w Berlinie i Lipsku. W latach 80. XIX w. rozpoczął prace konserwatorskie i inwentaryzacyjne zabytków sztuki, głównie w Krakowie i Warszawie oraz na terenach Podkarpacia; zob.: J. Remer, *Stanisław Tomkowicz. Sylwetka konserwatora*, „Ochrona Zabytków

(1904), później opublikowana także w języku niemieckim i angielskim. Leonard Lepszy wniósł też znaczący wkład do badań dawnej obyczajowości i kultury polskiej, co potwierdzają dwie prace: *Lud wesolków w dawnej Polsce* (1899) oraz *Pergamiści i papiernicy krakowscy w ubiegłych wiekach i ich wyroby* (1900).



Fot. 1. Kazimierz Lepszy

Źródło: materiały prywatne K.L. Muszyńskiej.

Apogeum osiągnięć zawodowych i naukowych Leonarda Lepszego przypada na początek XX w. W 1908 r. został czynnym członkiem Akademii Umiejętności, a nieco później wiceprezesem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych Krakowa. Zawierucha wojenna 1914–1918 nie przerwała jego pracy i pasma sukcesów. Pracował wówczas nad cenionym wydawnictwem *Ilustrowanego słownika artystów polskich*²⁹, a w 1916 r. wspólnie z Feliksem Koperą³⁰ wydał głośną rozprawę *Kościół drewniane Galicji Zachodniej*³¹.

Jeśli zawierzyć beletrystycznej powieści Jerzego Sikory i materiałom, które udało się odnaleźć autorowi w Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, to rodzina Lepszych może stanowić sztandarowy przykład inteligencji w dobie autonomii galicyjskiej.

Sztuki”, cz. 1: 1930–1931, z. 1–4, s. 34–51; J. Pagaczewski, *Stanisław Tomkowicz 1850–1933*, „Rocznik Krakowski” 1934, t. 25, s. 159–162; tenże, *Stanisław Tomkowicz*, „Prace Komisji Historii Sztuki” 1934–1935, t. 6, s. 1–4; M. Rożek, *Stanisław Tomkowicz (1850–1933)* [w:] *Ludzie, którzy umiłowali Kraków*, Kraków 1997, s. 191–197.

²⁹ Bibl. PAU i PAN w Krakowie, sygn. 7716; Projekt wydawnictwa *Ilustrowanego Słownika Artystów Polskich z 1916 roku* [w:] *Materiały L. Lepszego*.

³⁰ Feliks Kopera (1871–1952) – historyk sztuki, muzeolog i konserwator. Studiował na UJ, doktorat uzyskał w 1896, a habilitację w 1900 r. Długoletni dyr. Muzeum Nar. w Krakowie. Prof. UJ od 1910 r. Znamca sztuki pol., zwłaszcza średniowiecznej i renesansowej. Autor wielu cennych syntetycznych prac na ten temat; zob. A. Bochnak, *Kopera Feliks (1871–1952)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 636–638;

³¹ J. Pagaczewski, *Leonard Lepszy*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, t. 7, Kraków 1937/8, s. 263.



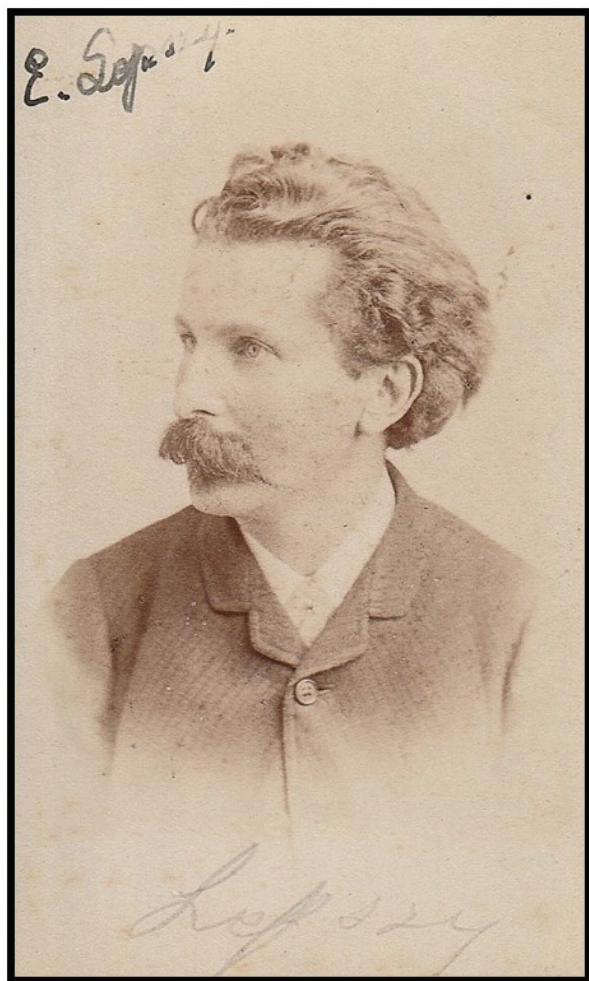
Fot. 2. Pieczęć herbowa rodziny Lepszych

Źródło: materiały prywatne K.L. Muszyńskiej.



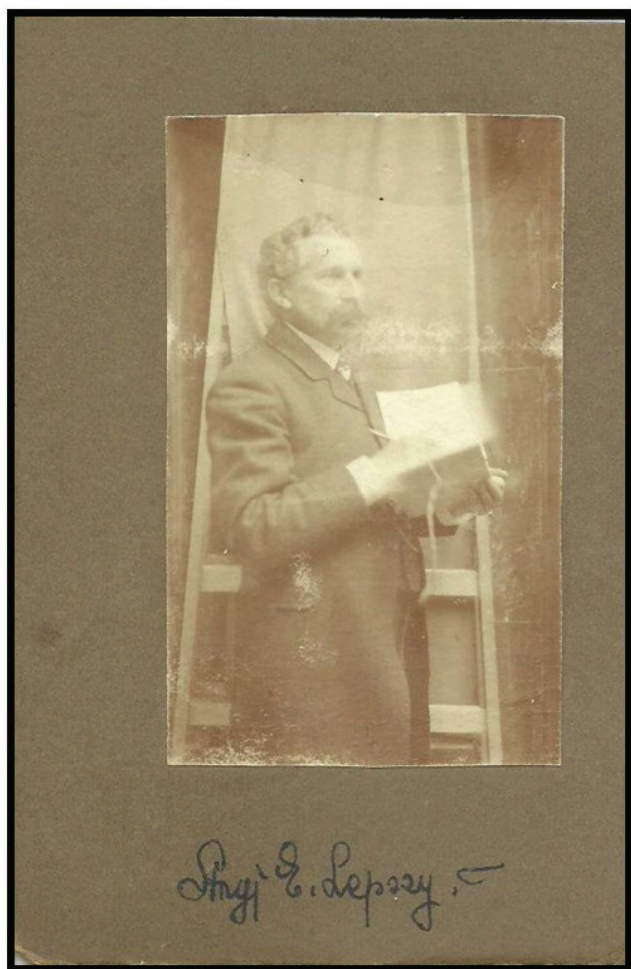
Fot. 3. Jan Lepszy

Źródło: materiały prywatne K.L. Muszyńskiej.



Fot. 4. Edward Lepszy w czasach młodości

Źródło: materiały prywatne K.L. Muszyńskiej.



Fot. 5. Edward Lepszy w starszym wieku

Źródło: materiały prywatne K.L. Muszyńskiej.



Fot. 6. Edward Lepsi podczas nauczania domowego

Źródło: materiały prywatne K.L. Muszyńskiej.



Fot. 7. Leonard Lepszy w czasach młodości

Źródło: materiały prywatne K.L. Muszyńskiej.



Fot. 8. Leonard Lepszy w starszym wieku

Źródło: materiały prywatne K.L. Muszyńskiej.



Fot. 9. Jadwiga Tchórzewska (pierwsza żona L. Lepzego)

Źródło: materiały prywatne K.L. Muszyńskiej.



Fot. 10. Karolina Wolańska (druga żona L. Lepszego)

Źródło: materiały prywatne K.L. Muszyńskiej.



**Fot. 11. Synowie L. Lepszego z drugiego małżeństwa,
kolejno od lewej: Leonard (junior), Adam i Jan**

Źródło: materiały prywatne K.L. Muszyńskiej.



**Fot. 12. Kazimierz Lepsi (czwarty syn L. Lepszego z trzeciego małżeństwa)
w wieku dwóch lat**

Źródło: materiały prywatne K.L. Muszyńskiej.



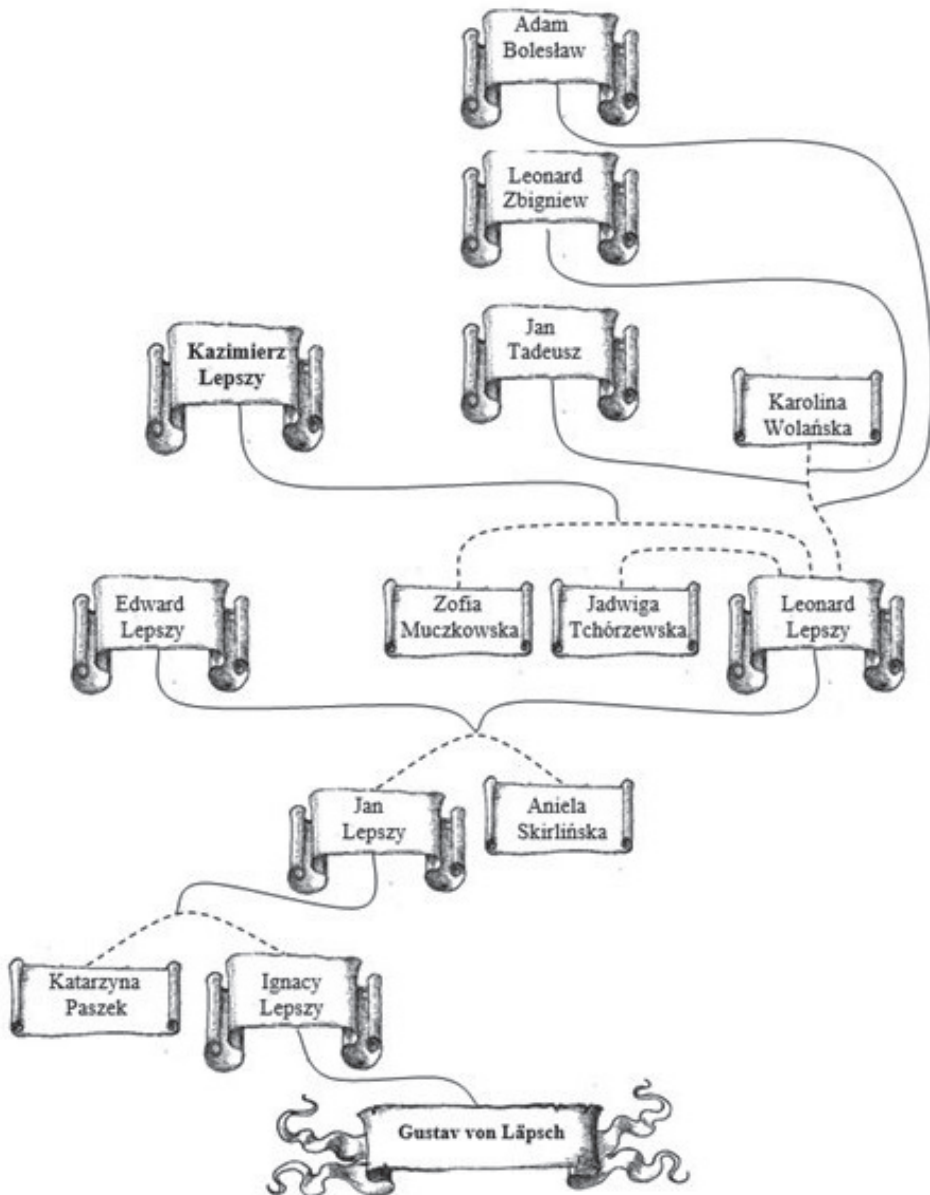
Fot. 13. Mieszkanie Lepszych na drugim piętrze w Krakowie przy ul. Brackiej 13

Źródło: materiały prywatne K.L. Muszyńskiej.



Fot. 14. Kazimierz Lepszy w pierwszej klasie gimnazjum z ojcem Leonardem

Źródło: materiały prywatne K.L. Muszyńskiej.

Ród Lepszych³²

³² Drzewo genealogiczne rodu Lepszych opracowano na podstawie materiałów rodzinnych i *Wielkiej genealogii* M.J. Minakowskiego.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Narodowe w Krakowie: sygn. 29/1434/14; sygn. 29/1343/15; sygn. 29/1343/16; sygn. 29/1434/17; sygn. 29/1434/35; sygn. 29/1434/36; sygn. 29/1434/39; sygn. 29/1434/40) – Katalogi główne klas I–VIII z lat szkolnych 1914–1922 w IV Gimnazjum Realnym w Krakowie.
- Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 7716; Zaproszenie na ślub Zofii Muczkwowskiej i Leonarda Lepszego [w:] Materiały L. Lepszego.
- Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 6957; Korespondencja W. Demetrykiewicza [w:] Materiały L. Lepszego.
- Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 8132; Korespondencja J. Łosia [w:] Materiały L. Lepszego.
- Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 8132 [w:] Materiały L. Lepszego.
- Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 7716; Projekt wydawnictwa Ilustrowanego Słownika Artystów Polskich z 1916 roku [w:] Materiały L. Lepszego.
- Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 13126; Wspomnienia Zdzisławy Siess [w:] Materiały K. Lepszego.

Źródła drukowane

- Minakowski M.J., *Wielka genealogia Minakowskiego* (Wielcy.pl), wydanie z 11.06.2023 (Publikacje Elektroniczne).
- Muczkwowska Z., *Pod krukiem* [w:] *Kopiec wspomnień* (praca zbiorowa), Kraków 1964.
- Sikora J., *Piastowskie wędrówki pana rektora*, Katowice 1981.
- Materiały rodzinne udostępnione przez Katarzynę Lepszy-Muszyńską i Aleksandrę Bek. Fotografie dołączone do artykułu.
- Pieczeń herbowa rodu Lepszych.
- Pismo Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Krakowie.
- Spis dokumentów rodzinnych.
- Wyciąg z aktu urodzenia E. Lepszego.
- Wyciąg z aktu urodzenia L. Lepszego.

Opracowania

- Bochnak A., *Kopera Feliks (1871–1952)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968.
- Bochnak A., *Lepszy Edward Ignacy Jan (1855–1932)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972.
- Bochnak A., *Lepszy Leonard (1856–1937)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972.
- Bochnak A., *Zarys dziejów polskiej historii sztuki*, Kraków 1948.
- Buszko J., *Uroczystości kazimierzowskie na Wawelu w roku 1869*, Kraków 1970.
- Chwalba A., *Collegium Maius*, Kraków 2009.
- Czabanowski L., *Przyczynki do historii polskiej radiologii lekarskiej*, „Polski Przegląd Radiologiczny” 1987, z. 1.
- Estreicher K., *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od roku 1811*, wstęp i oprac. J. Brzeski, Kraków 2012, „Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia”, t. 24.

- Franaszek P., *Zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii*, Kraków 2002.
- Frankowicz K. [i in.], *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 2: 1775–1918, red. P. Lechowski, Kraków 2017.
- Kalinowski L., *Marian Sokolowski* [w:] *Stulecie Katedry Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego (1882–1892). Materiały z sesji naukowej odbytej w dniu 27 maja 1983*, red. L. Kalinowski, „Zeszyty Naukowe UJ, CMXXX, Prace z Historii Sztuki”, z. 19, Warszawa 1990.
- Krawczyk B., *Józef Muczkowski. Dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej. Historyk*, Kraków 2021.
- Lepszy L., *Przemysł złotniczy w Polsce*, Kraków 1933.
- Łopuszański B., *Muczkowski (pierwotnie Muciek) Józef (1795–1858)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 246–250.
- Mańkowski T., *Leonard Lepszy*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 52, Lwów 1938.
- Pagaczewski J., *Leonard Lepszy*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, t. 7, Kraków 1937/8.
- Pagaczewski J., *Stanisław Tomkowicz 1850–1933*, „Rocznik Krakowski” 1934, t. 25.
- Pagaczewski J., *Stanisław Tomkowicz*, „Prace Komisji Historii Sztuki”, t. 6, Kraków 1934–1935.
- Remer J., *Stanisław Tomkowicz. Sylweta konserwatora*, „Ochrona Zabytków Sztuki” 1930–1931, cz. 1, z. 1–4.
- Rożek M., *Stanisław Tomkowicz (1850–1933)* [w:] *Ludzie, którzy umiłowali Kraków*, Kraków 1997.
- Turczyński S., *Maryan Sokolowski 1838–1911. Wspomnienie pośmiertne i bibliograficzny spis prac*, „Sprawozdania Komisji Sztuk Pięknych Akademii Umiejętności”, t. 8, Kraków 1912.

Strony sieci WEB

FamilySearch, <https://www.familysearch.org/ark:/61903/1:1:6VSL-8QGP>

Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/880531/edition/850708>

Galician intelligentsia as illustrated by the Lepszy family

Summary

The aim of this article is - in a brief outline - to present the Lepszy family as an example of the Galician intelligentsia. The first representative of the family was Gustav von Lämpsh, who lived in the Kingdom of Galicia and Lodomeria at the end of the 18th century. However, the author paid more attention to his son Ignatius, and considered his further descendants as the main characters: the son, Jan Lepszy, and two grandsons, Edward and Leonard. The former was an eminent painter, while the latter was a well-known art historian. The Muczkowski family, who were related to the Lepszy family at the dawn of the 20th century, also play an important role in the text.

Keywords: Galicia, intelligentsia, Lepszy family, Muczkowski family, Kraków

**Damian Kozłowski**

ORCID: 0000-0002-2970-2554

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Józef Białynia-Chołodecki (1852–1934) – pamiętnikarz i miłośnik przeszłości Lwowa. Próba portretu

Artykuł jest próbą ukazania wkładu Józefa Białynia-Chołodeckiego w kształtowanie i rozwój środowiska miłośników dziejów Lwowa. W mieście tym działało mocno zróżnicowane grono badaczy historii grodu nad Pełtwią. Większość z nich skupiona była wokół Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa. Chołodecki był jednym z najaktywniejszych członków Towarzystwa. Należał do niego od momentu założenia w roku 1906. Po latach kryzysu, spowodowanych I wojną światową, odegrał również kluczową rolę w jego reaktywacji w 1926 r.

Słowa kluczowe: Józef Białynia-Chołodecki, Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa, historia regionalna, historia Lwowa

We lwowskim środowisku historycznym niszę związaną z popularyzowaniem wiedzy na temat dziejów grodu nad Pełtwią zagospodarowało mocno zróżnicowane grono badaczy¹. Łucja Charewiczowa (1897–1943), historyczka, kustosz Muzeum Historycznego miasta Lwowa, członkini licznych towarzystw naukowych i społecznych, propagatorka badań nad historią regionalną oraz historią kobiet², w sztandarowej pracy dotyczącej miłośnictwa Lwowa zauważyła, że:

¹ A. Toczek, *Lwów – historycy w działalności towarzystw naukowych miasta (1867–1918)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 5, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2007, s. 211–239; J. Pisulińska, *Historycy i historia w lwowskich towarzystwach naukowych okresu międzywojennego* [w:] tamże, s. 366–385.

² J. Suchmiel, *Łucja Charewiczowa (1897–1943). Życie i dzieło*, Częstochowa 2001; O. Gul, *Łucja Charewiczowa i jej wkład w naukę historyczną międzywojennego Lwowa* [w:] *Znani i nieznanymi międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, t. 4, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2015, s. 25–34; D. Malczewska-Pawelec, *Łucja Charewiczowa jako badaczka i propagatorka historii regionalnej i lokalnej*, „*Wiek Stare i Nowe*” 2015, t. 9, s. 36–51.

Dorobek piśmienniczy poświęcony dziejom Lwowa i jego zabytków przedstawia zespół prac o bardzo różnorodnym charakterze. W skład jego wchodzi zarówno twory naukowe, z głębokich studiów źródłowych wyniki, oparte na znawstwie przeszłości i metody jej badań, jak i rzemieślnicze kompilacje zaciekłych, ale bezradnych wobec historycznego materiału szperaczy archiwalnych. Nie brak też akademickich wypracowań na zadany temat [...]. Najwięcej zaś jest prac poczętych z miłośnictwa Lwowa i jego zabytków, zrodzonych z entuzjazmu dla przeszłości lwowskiej³.

Niewątpliwie jednym z najgorliwszych i najaktywniejszych miłośników dziejów Lwowa był Józef Białynia-Chołodecki (1852–1934). Jego pasja historyczna już od najmłodszych lat była starannie rozwijana w domu rodzinnym. Atmosfera patriotyczna w nim panująca ukształtowała przyszłe zainteresowania badawcze Chołodeckiego. Dlatego w trakcie studiów prawniczych na Uniwersytecie Lwowskim w latach 1870–1874 zapisał się także na wykłady znamienitych historyków. Ponadto dysponował doświadczeniem w pracy z archiwaliami, które uzyskał w czasie I wojny światowej, gdy pomagał w Archiwum miasta Lwowa katalogować zbiory, oraz w czasie pracy we lwowskim Zarządzie Archiwalnym w latach 1919–1922⁴. Dzięki zdobytej wiedzy i doświadczeniu w pracy historyka miał wpływ na podnoszenie społecznej świadomości związanej z potrzebą gromadzenia i dbałości o dokumentację źródłową, a także propagowania wiedzy na temat dziejów porozbiorowych Galicji⁵.

Doceniano dużą aktywność Chołodeckiego na polu naukowym i społecznym. Był on osobą znaną i cieszącą się szacunkiem w środowisku badaczy przeszłości Lwowa. Przy okazji jubileuszu 30-lecia pracy literackiej, który przypadał w 1913 r., podkreślano, jak bardzo intensywna i wielopłaszczyznowa jest jego działalność. Uznanie budziło, że „we wszystkich prawie czasopismach lwowskich znajdujemy liczne artykuły pióra jego. Ponadto ogłosił kilkadziesiąt większych prac i broszur jako plon badań na niwie przeważnie dziejów ojczystrych. Jeśli dodamy do tego pracę w różnych stowarzyszeniach i komitetach, otrzymamy pełny obraz wszechstronnej i pożytecznej działalności zasłużone-

³ Ł. Charewiczowa, *Historiografia I miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938, s. 3.

⁴ D. Kozłowski, *Józef Białynia-Chołodecki (1852–1934) – współtwórca i organizator lwowskiego Zarządu Archiwalnego*, „Dialog Dwoch Kultur” 2022, R. 17, nr 1, s. 45–59.

⁵ K. Lewicki, *Chołodecki Białynia Józef Dominik (1852–1934)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 403–404; A. Chlewicka, *Lwowski gawędziarz* [w:] *Rola książki w integracji ziem polskich w XIX w.*, red. B. Kosmanowa, Bydgoszcz 2000, s. 135–144; P. Sierżęga, *Józefa Białynia-Chołodeckiego portret własny* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa*, red. J. Maternicki, t. 1, Rzeszów 2004, s. 205–22; L. Michalska-Bracha, *Józef Białynia-Chołodecki – badacz powstania styczniowego* [w:] *Powstanie styczniowe 1863–1864. Walka i uczestnicy. Represje i wygnanie. Historiografia i tradycja*, red. W. Caban, W. Śliwska, Kielce 2005, s. 309–318; też, *Między pamięcią a historiografią. Lwowskie debaty o powstaniu styczniowym (1864–1939)*, Kielce 2011, s. 189–203; J. Załęczny, *Biografie godne pamięci*, Warszawa 2020, s. 231–246; też, *Józef Białynia-Chołodecki – strażnik pamięci i regionalista lwowski*, „Historia Slavorum Occidentis” 2022, R. 12, nr 3, s. 87–102.

go jubilata⁶). Po przejściu na emeryturę w 1909 r. jego aktywność naukowa i społeczna została jeszcze bardziej zintensyfikowana. W końcu, pozbawiony obowiązków służbowych, mógł poświęcić cały swój czas zajęciom, które zajmowały go bez reszty, a więc pracy literackiej i społecznej.

Zainteresowania Chołoddeckiego związane z eksplorowaniem i popularyzowaniem wiedzy na temat historii Lwowa padły na podatny grunt, gdy 19 października 1906 r. powstało Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa (dalej: TMPL), którego od początku funkcjonowania był członkiem⁷.

Powstanie Towarzystwa było bez wątpienia odpowiedzią na rosnące od końca XIX w. zainteresowania przeszłością Lwowa. Systematyczny rozkwit nauki historycznej i czasopiśmiennictwa naukowego w okresie autonomii galicyjskiej, działalność kulturalno-naukowa władz Lwowa w okresie samorządowym, rozkwit inicjatywy muzealnej, II i III Zjazd Historyków Polskich, rozwój literatury krajoznawczej czy rozwój prasy lwowskiej w dobie autonomii – to tylko niektóre z czynników znacząco wpływających na wzrost zainteresowań dziejami Lwowa⁸.

Celem TMPL było: „Poznanie dziejowej przeszłości Lwowa, jego związku i wpływu na przyległe dzielnice; budzenie poszanowania dla pamiątek i zabytków «Starego Lwowa» wśród ogółu mieszkańców; ratowanie od zatury i gromadzenie zabytków przeszłości w zbiorach miejskich”⁹.

Inicjatorami powstania Towarzystwa był dziennikarz i publicysta, wiceprezydent Lwowa dr Tadeusz Rutowski (1852–1918)¹⁰, oraz historyk, archiwista, muzealnik, członek wielu towarzystw naukowych i społecznych dr Aleksander Czołowski (1865–1944)¹¹. Ten pierwszy podczas przemówienia w trakcie zebrania założycielskiego, które odbyło się w sali lwowskiego Ratusza, potrzebę powstania instytucji zrzeszającej osoby interesujące się historią lokalną i troszczące o jej kultywowanie argumentował w sposób następujący:

⁶ Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy we Lwowie [dalej: CDIAUL], f. 82, op. 1, spr. 17, k. 227.

⁷ *Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa 1906–1918*, Lwów 1918, s. 3.

⁸ L. Michalska-Bracha, *W kręgu miłośników Lwowa – Franciszek Jaworski i Józef Białynia-Chołoddecki* [w:] *Znani i nieznan Międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, t. 3, red. M. Przeniosło, M. Przeniosło, Kielce 2012, s. 12–14.

⁹ Statut „Towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa”, Lwów 1907, s. 3–4.

¹⁰ H. Kramarz, *Tadeusz Rutowski. Portret pozytywisty i demokracji galicyjskiego*, Kraków 2001, 156 ss.

¹¹ I. Zima, *Aleksander Czołowski (1865–1944). Luminarz lwowskiej kultury*, Gdynia 2011; E. Laszak, *Działalność naukowa Aleksandra Czołowskiego (1865–1944)*, Łódź 2004; W. Bieńkowski, *Aleksander Czołowski – miłośnik Lwowa i historyk regionalny* [w:] *Celem nauki jest człowiek... Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, red. P. Franaszek, Kraków 2000, s. 47–54.

Po latach klęsk i upadku powstaje Lwów na nowo. Ale budzi się obawa, że coś się zatraci, czego nie zatraciły wichury, czego nie zniszczyła austriacka gospodarka, to się zatraci pod banalnością stylu, czego nie zniszczył wróg i zła wola, zniszczy nawet dobra wola przy braku umiejętności, że nowoczesne miasto zatraci tę łączność ze swą świetną przeszłością. Niszcząca zabytki przeszłości, nie zostało nic z wież i baszt dawnego Lwowa, nic z resztek zamku niższego i wyższego, całe szeregi spuścizn poszły w zaturę, Lwów zatracił poczucie, że jest miastem historycznym, a nie tylko stolicą prowincji austriackiej. Trzeba było dopiero pióra historyka, którego miasto w przeddzień zgromadzenia zamianowało swym obywatelem honorowym, Władysława Łozińskiego, odtworzenia kart przeszłości, aby przypomnieć, że gród ten miał świetną przeszłość, że ma prawo mieć osobną kartę w historii, że był nie tylko handlowym emporium, ale stolicą wielkiej dzielnicy Rz[eczy]p[ospo]l[i]tej, skąd szła daleko cywilizacja, że był arsenałem państwa, bankierem królów Rz[eczy]p[ospo]l[i]tej. Nie wszystko jednak jest znane, a zadanie to spełniać, przeszłość tę w całości odtwarzać, ratować zabytki, ciągle wywożone i niszczone, wywoływać publikacje naukowe i popularne, ma powstające towarzystwo¹².

Drogę wspomnianego Władysława Łozińskiego (1843–1913), autora prac historycznych, powieściopisarza, krytyka oraz znawcy teatru, wieloletniego członka i wiceprezesa Towarzystwa Historycznego, można porównać do tej przebytej przez Józefa Białynia-Chołodeckiego. Obaj nie ukończyli studiów historycznych. Nie posiadali profesjonalnego przygotowania akademickiego umożliwiającego im uprawianie tej dyscypliny. Pomimo to, dzięki wielkiej pasji do poznawania przeszłości i ogromnej pracowitości w zakresie poszukiwań źródełowych, systematycznie podnosili swój warsztat naukowy. Zarówno Łoziński, jak i Chołodecki fascynowali się historią Polski, a przede wszystkim dziejami Galicji oraz Lwowa. Co więcej, brak wykształcenia historycznego mógł mieć pozytywny wpływ na twórczość obu badaczy, bowiem dla każdego z nich np. definicja źródła była dość szeroko rozumiana, inaczej niż przez ówczesnych historyków¹³. Łoziński i Chołodecki nie byli jednak wyjątkami. Był to powszechny trend utrzymujący się jeszcze w okresie międzywojennym. Warto przytoczyć tu choćby postać Bohdana Janusza (1887–1930), konserwatora zabytków i miłośnika przeszłości Lwowa, któremu brak matury nie stanął na drodze, aby nawiązać kontakt z lwowskim środowiskiem intelektualnym oraz stać się cenionym badaczem kultury i archeologii Galicji Wschodniej¹⁴.

¹² *Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa*, „Słowo Polskie” 1906, nr 476, s. 2.

¹³ V. Julkowska, *Obraz przeszłości w pracach historycznych i literackich Władysława Łozińskiego* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 3, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2005, s. 337–361; J.B. Gałuszka, *Spuścizna Władysława Łozińskiego (1843–1913) w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2021, nr 12 (14), s. 111–126; R. Majkowska, *Odkrywca i piewca przeszłości Lwowa (Władysław Łoziński w 150-lecie urodzin)* [w:] *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. 1, red. H. W. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1995, s. 99–109.

¹⁴ L. Michalska-Bracha, *Bohdan Janusz (1887–1930). Rzecz o polsko-ukraińskim miłośniku przeszłości i zabytków Lwowa* [w:] *Znani i nieznanymi międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, t. 5, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2018, s. 113–125; P. Woś, *Bohdan Janusz*

Pierwszym przewodniczącym TMPL wybrany został historyk, długoletni pracownik Biblioteki Pawlikowskich, swoje badania koncentrujący głównie na dziejach XVII w., Ludwik Kubala (1838–1918)¹⁵. Jego zastępcą był Tadeusz Rutowski, sekretarzem Aleksander Czołowski, a funkcję skarbnika powierzono prawnikowi i działaczowi politycznemu, dr. Antoniemu Lisiewiczowi (1859–1916)¹⁶. Chołoddecki wszedł w skład członków Towarzystwa¹⁷.

W 1907 r. TMPL rozpoczęło wydawanie „Biblioteki Lwowskiej”, gdzie publikowano wyniki badań prezentujące szerokie spektrum tematyczne, jednak wszystkie związane z dziejami Lwowa. Pierwszym redaktorem został historyk i archiwista Franciszek Jaworski (1873–1914)¹⁸. Do 1914 r. ukazały się 23 tomy „Biblioteki Lwowskiej” (cała seria wynosiła 38 tomów) i – jak deklarowano: „Wszystkie pisane przystępnie, bogato ilustrowane, wpłynęły poważnie, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej, na rozbudzenie zainteresowania i przywiązania do przeszłości miasta, jego mieszczaństwa, zabytków, kultury i zasług dziejowych”¹⁹.

Chołoddecki był autorem trzech tomów. Pierwsze dwa wyszły jeszcze przed wybuchem Wielkiej Wojny. W 1911 r. ukazała się praca zatytułowana *Trynitarze*²⁰, a dwa lata później tom poświęcony dziejom jednej z lwowskich nekropoli – cmentarzowi Stryjskiemu²¹. Na uwagę zasługuje to, iż oprócz źródeł archiwalnych i literatury przedmiotu Chołoddecki korzystał także z prekursorskiej, jak na

– *polsko-ukraiński miłośnik historii i pamiętnikarz o początkach Wielkiej Wojny*, „Galicja. Studia i materiały” 2021, nr 7, s. 62–80; N. Bulyk, *The Life and Work of Bohdan Janusz (1887–1930) in the Context of the Intellectual Environment of the Galicia Region* [w:] *Between History and Archaeology. Papers in honour of Jacek Lech*, red. D.H. Werra, M. Woźny, Oxford 2018, s. 402–418.

¹⁵ A. Toczek, *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860–1918)*, Kraków 2013, s. 130, 161–162, 173–174; T. Srogosz, *Postacie szwedzkich dowódców w historiografii Ludwika Kubali*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. 16, s. 107–119; Z. Romek, *Ludwik Kubala (1838–1918)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX w.*, red. J. Maternicki, współpr. L. Zaskilniak, Rzeszów 2007, s. 157–180; O. Ruda, *Ludwik Kubala jako badacz dziejów stosunków polsko-ukraińskich XVII w.* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 2, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2004, s. 209–217.

¹⁶ J. Zdrada, *Lisiewicz Aleksander* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 458–459.

¹⁷ *Sprawozdanie Wydziału...*, s. 4; *Miłośnicy przeszłości Lwowa*, „Nowości Ilustrowane” 1906, nr 44, s. 18.

¹⁸ K. Chachaj, „Biblioteka Lwowa” – seria wydawnicza Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa w zbiorach WBP im. H. Łopacińskiego, „Bibliotekarz Lubelski” 2006, nr 49, s. 73–88; E. Letkiewicz, *Franciszek Jaworski (1873–1914) – pierwszy historiograf biżuterii polskiej*, „TECHNE. Seria Nowa” 2021, nr 7, s. 107–118.

¹⁹ *Sprawozdanie Związku Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie*, nr 1, red. W. Hahn, Z. Czerny, Lwów 1920, s. 23–24.

²⁰ J. Białynia-Chołoddecki, *Trynitarze*, Lwów 1911.

²¹ Tenże, *Cmentarz Stryjski we Lwowie*, Lwów 1913.

owe czasy, metody źródła wywołanego w postaci wiadomości pozyskanych od różnych informatorów. W bibliografii sygnalizował to czytelnikom, podając nazwiska osób, od których czerpał informacje. Ostatni tom ukazał się już w okresie międzywojennym. W 1930 r. wyszła praca pt. *Lwów w czasie powstania listopadowego*²². Tym samym można zaliczyć go do najbardziej aktywnych autorów tej serii wydawniczej. Niekwestionowanym liderem był Franciszek Jaworski. Spod jego pióra wyszło aż sześć tomów²³. Łucja Charewiczowa, podobnie jak Chołodecki, była autorką trzech²⁴. Wspomniany Bohdan Janusz oraz Bronisław Pawłowski (1883–1962), historyk wojskowości, współtwórca Centralnego Archiwum Wojskowego i jego pierwszy dyrektor²⁵, byli autorami dwóch²⁶. Pozostali autorzy w „Bibliotece Lwowskiej” opublikowali po jednej monografii²⁷. Ponadto w roku 1932 ukazał się tom z okazji 25-lecia istnienia TMPL oraz 40-lecia pracy naukowej Aleksandra Czołowskiego. Redaktorem był historyk, bibliotekarz i archiwista, współpracownik Czołowskiego i jego następcą na stanowisku dyrektora Archiwum i Muzeum Historycznego Miasta Lwowa, Karol Badecki (1886–1953)²⁸. Współdziałł przy redakcji książki pamiątkowej przypadł Józefowi Białynia-Chołodeckiemu i Łucji Charewiczowej²⁹.

²² Tenże, *Lwów w czasie powstania listopadowego*, Lwów 1930.

²³ F. Jaworski, *Ratusz lwowski*, Lwów 1907; tenże, *Cmentarz Gródecki we Lwowie*, Lwów 1908; tenże, *Nobilitacja miasta Lwowa*, Lwów 1909; tenże, *Lwów za Jagielly. Opowiadania historyczne*, Lwów 1910; tenże, *Uniwersytet Lwowski. Wspomnienie jubileuszowe*, Lwów 1912; tenże, *Królowie polscy we Lwowie*, Lwów 1912.

²⁴ Ł. Charewiczowa, *Kłęski zaraz w dawnym Lwowie*, Lwów 1930; też, *Czarna kamienica i jej mieszkańcy*, Lwów 1935; też, *Historiografia...*

²⁵ J. Willaume, *Bronisław Pawłowski (17 VIII 1883 – 6 I 1962)*, „Kwartalnik Historyczny” 1962, R. 69, z. 2, s. 554–557.

²⁶ B. Pawłowski, *Lwów w 1809 roku*, Lwów 1909; tenże, *Zajęcie Lwowa przez Austryę 1772 r.*, Lwów 1911; B. Janusz, *Z pradziejów ziemi lwowskiej*, Lwów 1913, tenże, „*Mons Pius*” *Ormian lwowskich*, Lwów 1928.

²⁷ Są to następujące prace: M. Bałaban, *Dzielnica żydowska. Jej dzieje i zabytki*, Lwów 1909; W. Abraham, *Początki arcybiskupstwa łacińskiego we Lwowie*, Lwów 1909; A. Krajewski, *Lwowskie przedmieście. Obrazki i szkice z przed pół wieku*, Lwów 1909; A. Czołowski, *Wysoki zamek*, Lwów 1910; W. Łoziński, *Złotnictwo lwowskie. Wydanie drugie przejrane i bardzo znacznie pomnożone*, Lwów 1912; A. Prochaska, *Lwów a szlachta*, Lwów 1919; A. Jędrzejewska, *Książka polska we Lwowie w XVI w.*, Lwów 1928; M. Opalek, *Obrazki z przeszłości Lwowa*, Lwów 1931; K. Sochaniwicz, *Herb miasta Lwowa*, Lwów 1933; Z. Zygmuntowicz, *Józef Pilsudski we Lwowie*, Lwów 1934; T. Mańkowski, *Lwowski cech malarzy w XVI i XVII w.*, Lwów 1936.

²⁸ A. Knot, *Karol Badecki – archiwista i bibliotekarz*, „Pamiętnik Literacki. Czasopismo Kwartalne Poświęcone Historii i Krytyce Literatury Polskiej” 1953, t. 44, nr 3–4, s. 392–404; R. Szust, *Działalność naukowa Karola Badeckiego w świetle danych Centralnego Archiwum Historycznego we Lwowie* [w:] *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. 1, red. H. W. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1995, s. 138–148.

²⁹ *Studja lwowskie*, red. K. Badecki, współpr. Ł. Charewiczowa, J. Białynia-Chołodecki, Lwów 1932.

Prężny rozwój Towarzystwa został zahamowany przez wybuch Wielkiej Wojny. Charewiczowa wśród najważniejszych przyczyn tego stanu podaje internowanie w 1915 r. do Kijowa³⁰ najbardziej zaangażowanych i najaktywniejszych jego członków. Oprócz Czołowskiego i Rutowskiego wymienia także Chołoddeckiego³¹.

Okres I wojny światowej był niezwykle trudnym, ale jednym z najważniejszych momentów w życiu Chołoddeckiego. Systematyczna praca nad gromadzeniem informacji z życia codziennego Lwowa pozwoliła mu na zrekonstruowanie wydarzeń z okresu Wielkiej Wojny i wydanie ich później drukiem. Wspomnienia te są niezwykle kopalnią wiedzy dla badaczy historii tej epoki. W 1919 r. ukazały się *Wspomnienia z lat niedoli i niewoli 1914–1918*³², natomiast w 1930 r. wyszła drukiem praca pt. *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej (3 września 1914 – 22 czerwca 1915). Z własnych przeżyć i spostrzeżeń*³³.

Jeszcze przed internowaniem Chołoddecki zaczął pełnić obowiązki skarbnika Towarzystwa, które kontynuował po powrocie z Kijowa³⁴. Funkcję tę przejął po zmarłym w czerwcu 1915 r. Franciszku Kowaliszynie (1850–1915), długoletnim pracowniku Archiwum miasta Lwowa. Towarzystwo straciło więc w niedługim czasie dwóch zasłużonych i zaangażowanych współpracowników – zmarłego w 1914 r. Franciszka Jaworskiego i rok później Franciszka Kowaliszyna³⁵.

Dopiero rok 1918 przyniósł próby odrodzenia idei związanej z TMPL. W marcu tegoż roku postanowiono kontynuować wydawanie „Biblioteki Lwowskiej”. W 1919 r. ukazała się praca historyka dr. Antoniego Prochaski (1852–1930) pt. *Lwów a szlachta*³⁶. Na listopad tego samego roku zaplanowano zorganizowanie Walnego Zgromadzenia członków, jednak wydarzenia związane z walkami polsko-ukraińskimi oraz wojną polsko-bolszewicką uniemożliwiły to zadanie. Redakcja „Biblioteki Lwowskiej” już wtedy miała szereg goto-

³⁰ 22 czerwca 1915 r. wycofujący się ze Lwowa Rosjanie wzięli 37 obywateli tego miasta jako zakładników. Wśród nich znajdowały się osoby znane i cieszące się autorytetem wśród miejscowej ludności. Powodem zatrzymania miała być chęć gwarancji braku rozruchów i zapewnienia spokojnego odwrotu. Nie miało to jednak praktycznego znaczenia już w chwili wycofywania się armii. Była to więc kolejna szykana wymierzona w osoby niechętnie nastawione do rosyjskiej władzy; Z.J. Pająk, *Wojna a społeczeństwo. Galicja w latach 1914–1918*, Kielce 2020, s. 62–75.

³¹ Ł. Charewiczowa, *Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa. Z powodu dwudziestopięcioletnia istnienia 1906–1931. Z widokiem starego Lwowa*, Lwów 1932, s. 8.

³² J. Białynia-Chołoddecki, *Wspomnienia z lat niedoli i niewoli 1914–1918*, Lwów 1919.

³³ Tenże, *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej (3 września 1914 – 22 czerwca 1915). Z własnych przeżyć i spostrzeżeń*, Lwów 1930.

³⁴ *Sprawozdanie Wydziału...*, s. 8–9.

³⁵ „Słowo Polskie” 1915, nr 274, s. 3.

³⁶ A. Prochaska, dz. cyt.

wych prac, lecz wydanie ich było niemożliwe ze względu na niewystarczające fundusze Towarzystwa³⁷. Zachęcano jednakże członków do przygotowywania prac traktujących o przeszłości Lwowa w formie drobnych broszur, publikowania felietonów w czasopiśmie lub do opracowywania obszerniejszych tekstów, które jednak musiały poczekać z wydaniem na lepsze czasy³⁸.

Na wezwanie to odpowiedział Józef Białynia-Chołoddecki. Własnym sumptem wydał kilka broszur oraz zamieszczał artykuły we lwowskich czasopiśmie. Z tego okresu pochodzą następujące prace: *Lwów w listopadzie r. 1918*³⁹, *Epizody z dziejów Małopolski w XIX stuleciu*⁴⁰, *Wielkanoc we Lwowie w r. 1864*⁴¹, *Z przeszłości koszar im. Jabłonowskich we Lwowie*⁴², *Szermierze pióra w procesach politycznych lat 1863/1864*⁴³, *Służba wywiadowcza w carskiej Rosji (Wspomnienie w szóstą rocznicę wkroczenia wojsk rosyjskich do Lwowa)*⁴⁴, *Renegat Kauczyński i proces Lutostańskiego*⁴⁵.

Chołoddecki starał się, aby jego prace dotarły także do jak największego grona odbiorców. W tym celu wysyłał je do różnych instytucji. W spuściźnie historyka, znajdującej się w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie, odnajdujemy cały szereg listów z podziękowaniem za nadesłane książki lub z prośbą o ich wysłanie. Korespondencja ta ukazuje, jak szeroko zakrojoną akcję propagowania prac historycznych prowadził Chołoddecki.

W maju 1919 r. lwowski historyk otrzymał wiadomość od kierownika Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego Stanisława Poniatowskiego (1884–1945), etnologa i bibliotekarza⁴⁶, z podziękowaniem za przesłanie książek Seminarium Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego oraz z prośbą o ofiarowanie prac wydawanych przez TMPL Bibliotece Uniwersyteckiej. Był to kolejny list

³⁷ *Sprawozdanie Związku Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie...*, nr 1, s. 23–24.

³⁸ *Sprawozdanie Związku Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie*, nr 2, red. Z. Czerny, Lwów 1921, s. 31–32.

³⁹ J. Białynia-Chołoddecki, *Lwów w listopadzie r. 1918*, Lwów 1919.

⁴⁰ Tenże, *Epizody z dziejów Małopolski w XIX stuleciu*, Lwów 1920.

⁴¹ Tenże, *Wielkanoc we Lwowie w r. 1864*, „Gazeta Lwowska” 1929, nr 92, s. 6.

⁴² Tenże, *Z przeszłości koszar im. Jabłonowskich we Lwowie*, „Placówka” 1919, nr 27, s. 19–21.

⁴³ Tenże, *Szermierze pióra w procesach politycznych lat 1863/1864*, „Gazeta Lwowska” 1920, nr 17, s. 2–3.

⁴⁴ Tenże, *Służba wywiadowcza w carskiej Rosji (Wspomnienie w szóstą rocznicę wkroczenia wojsk rosyjskich do Lwowa)*, „Gazeta Lwowska” 1920, nr 209–210, s. 4–5.

⁴⁵ Tenże, *Renegat Kauczyński i proces Lutostańskiego*, „Gazeta Lwowska” 1921, nr 20–21, s. 2.

⁴⁶ Z. Olczak, E. Piskurewicz, M. Świeżewski, J. Talbierska, A. Wirkus, *Dyrektorzy BUW w latach 1817–2017* [w:] *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie 1817–2017. Miscellanea*, red. J. Talbierska, Z. Olczak, Warszawa 2017, s. 529–530.

wysłany do Chołodeckiego, bowiem kierownik Biblioteki informował, iż poprzedni, nadany w marcu, najprawdopodobniej do adresata nie dotarł⁴⁷. Poniatowskiemu zależało na pozyskaniu tomów „Biblioteki Lwowskiej” zapewne ze względu na jego zainteresowania historią regionalną, ale również z uwagi na systematyczne uzupełnianie zbiorów uszczuplonych przez działania wojenne i grabieżczą politykę zaborców.

Chołodecki, będąc także darczyńcą dopiero co powstałej w 1917 r. Katedry Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego, dołożył jakże istotną cegiełkę do odbudowujących się struktur nauki polskiej w niepodległej Polsce. Dary stanowiły jeden z trzonów zbiorów Seminarium w pierwszym okresie jego funkcjonowania⁴⁸.

Ponadto na życzliwość Chołodeckiego mogły liczyć inne instytucje naukowe i kulturalne. W gronie tym znalazły się m.in.: Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, praskie Muzeum Królestwa Czeskiego, Muzeum Brytyjskie czy Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu⁴⁹.

Kontakty lwowskiego historyka nie ograniczały się tylko do kręgu europejskiego. Dystrybuował polskie piśmiennictwo również na inne kontynenty. Przekazywał swoje, lecz także prace innych autorów, np. Bibliotece Cesarskiej w Tokio. Ubolewał nad tym, że w jej zasobie jest mało polskojęzycznych prac, dlatego zwracał się z apelem, aby inni poszli w jego ślady i przesyłali do stolicy Japonii swoje dzieła. W tym celu załączył nawet instrukcję wyjaśniającą, w jaki sposób należy to zrobić:

Wysyłka druków do Japonii nie pociąga za sobą znaczniejszych kosztów, aniżeli wysyłka do Włoch, Francji, Anglii lub Królestwa Polskiego, opłaty pocztowe bowiem są jednolite. Należy tylko owinać książkę ceratą, zwinąć bez opieczutowania, uwidocznic wyraźnie nazwisko i mieszkanie nadawcy i wysłać jako polecony druk [...] pod opaską. Adres opiewa: „Imperial Library Uyeno-Park Tokyo, Japan”⁵⁰.

Pierwsze lata II Rzeczypospolitej nie przyniosły zdecydowanej próby wznowienia działalności TMPL. Jednakże pewnego rodzaju uzupełnieniem powstałej luki stało się utworzone w listopadzie 1921 r. Zrzeszenie Miłośników Lwowa. Celem nowej instytucji było poznawanie i upowszechnianie wiedzy na temat Lwowa oraz wspieranie kulturalnego rozwoju tego miasta. Czyniono to poprzez organizowanie zebrań z odczytami, wycieczek naukowych, wystaw, szkoleń dla przewodników, działalność wydawniczą, zakładanie oraz wspieranie domów wycieczkowych i oświatowych. Zrzeszenie posiadało własną bi-

⁴⁷ CDIAUL, f. 82, op. 1, spr. 13, k. 38, 41.

⁴⁸ L. Lorentz, *Wspomnienie o prof. Zygmuncie Batowskim i pierwszym Seminarium Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1966, nr 1, t. 28, s. 107–113.

⁴⁹ CDIAUL, f. 82, op. 1, spr. 13, k. 39–40; spr. 17, k. 165, 175, 225–226, 229.

⁵⁰ CDIAUL, f. 82, op. 1, spr. 17, k. 52.

bliotekę oraz prowadziło sekcję samokształceniową, której zadaniem było upowszechnianie wiedzy o dziejach Lwowa w społeczeństwie⁵¹.

Marazm w TMPL trwał aż do 1926 r., kiedy to 12 czerwca odbyło się Walne Zgromadzenie, *notabene* pod przewodnictwem Józefa Białynia-Chołoddeckiego, będącego jednym z głównych orędowników reaktywacji Towarzystwa⁵². Zebranie za cel powzięło wznowienie działalności Towarzystwa na podstawie uaktualnionego statutu. Przewodniczącym nowo wybranego zarządu został Aleksander Czołowski, zastępcą historyk, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza i Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jan Ptaśnik (1876–1930)⁵³ oraz historyk, pedagog i długoletni radny Lwowa, Michał Lityński (1860–1933)⁵⁴, sprawujący od roku 1921 funkcję prezesa Zrzeszenia Miłośników Lwowa (w 1926 r. Zrzeszenie weszło w skład TMPL). Sekretarzem został Bohdan Janusz, natomiast Chołoddeckiemu przypadło w udziale piastowanie stanowiska skarbnika⁵⁵.

Nowy statut, zatwierdzony w 1927 r., rozszerzał zakres celów stawianych przed Towarzystwem. Odtąd misją członków było:

- a) poznawanie miasta Lwowa i jego dziejowej przeszłości w związku z dziejami ziem polskich,
- b) budzenie poszanowania dla tradycji, pamiątek i zabytków „Starego Lwowa”, c) ochrona, konserwowanie i gromadzenie zabytków ruchomych w zbiorach miejskich, tudzież konserwacja nieruchomości,
- d) czuwanie i opieka nad pięknem przyrody i jej zabytkami w mieście i okolicy,
- e) popieranie kulturalnego rozwoju miasta.

Od tego momentu, aż do 1939 r., Towarzystwo prowadziło nieprzerwaną działalność. W marcu 1932 r. zorganizowano obchody 25-lecia działalności

⁵¹ A. Zajceva, *Zrzeszenie Miłośników Lwowa* [w:] *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. 2, cz. 2, red. B. Sordylowa, Warszawa 1994, s. 519.

⁵² L. Michalska-Bracha, *Środowisko intelektualne Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa (1906–1939)*, „Krakowskie Pismo Kresowe” 2021, R. 13, s. 157; J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Rzeszów 2012, s. 114–115.

⁵³ F. Bujak, *Życiorys Jana Ptaśnika*, „Kwartalnik Historyczny” 1930, R. 44, t. 1, z. 1, s. X–XLVA; K. Banach, *Jan Ptaśnik* [w:] *Złota Księga Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. J. Dybiec, Kraków 2000, s. 214–223; J. Kolbuszewska, *Historia kultury jako samodzielna dziedzina badawcza a lwowskie prace Jana Ptaśnika* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 3, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2005, s. 430–440; M. Starzyński, *Malarz życia miejskiego – Jan Ptaśnik (1876–1930). U genezy studiów nad patrycjatem krakowskim*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2017, t. 23, s. 101–133.

⁵⁴ M. Lityński, *Z dni grozy i walki o wolność 1914–1915*, Lwów 1928, s. 4–5; H. Kramarz, *Samorząd Lwowa w czasie pierwszej wojny światowej i jego rola w życiu miasta*, Kraków 1994, s. 75, 77; Ś. p. Michał Lityński, „Polska Zachodnia” 1933, nr 139, s. 3.

⁵⁵ *Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa w latach 1916 do 1930. Sprawozdanie Zarządu*, Lwów 1931, s. 4. W skład zarządu TMPL wszedł także historyk Kazimierz Tyszkowski (1894–1940), który był inicjatorem powołania do życia w 1921 r. Zrzeszenia Miłośników Lwowa; P. Sierżęga, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940). Z dziejów nauki polskiej w międzywojennym Lwowie*, Rzeszów 2011, s. 305.

połączone z jubileuszem czterdziestolecia aktywności zawodowej Aleksandra Czołowskiego. Chołoddecki, senior wśród członków Towarzystwa, jako jeden z pierwszych zabrał głos. Na wstępie swego przemówienia przypominał cele oraz to, w jaki sposób są one realizowane. Oprócz prowadzenia badań i publikowania ich wyników podkreślił dużą rolę odczytów i usług przewodnickich w szerzeniu wiedzy na temat dziejów Lwowa. W dalszej części wymienił publikacje, które ukazały się pod auspicjami Towarzystwa. Następnie przeszedł do złożenia życzeń jubilatowi. Zaznaczył, że Czołowski poświęcił swoje życie porządkowaniu zbiorów archiwalnych i bibliotecznych, lwowskiemu muzealnictwu, a także działalności naukowej i publicystycznej. W dowód uznania członkowie Towarzystwa przygotowali dla jubilata Księgę Pamiątkową, w której umieszczono 21 artykułów omawiających różne zagadnienia z historii Lwowa, a którą następnie, jak już wspomniano, wydano w serii wydawniczej Towarzystwa⁵⁶.

Wspomniane zasługi Czołowskiego na rzecz muzealnictwa były rzecz jasna bardzo duże, lecz osób o podobnych inklinacjach w lwowskim środowisku nie brakowało. Grono aktywistów skupionych wokół miłośników przeszłości podejmowało szereg inicjatyw na tym polu. Były to często działania prekursorские, mające na celu ochronę przedmiotów przed zatraceniem, a także zabezpieczenie i przechowanie ich dla przyszłych pokoleń. Nie bez znaczenia były również względy patriotyczne, emocjonalne, naukowe i artystyczne⁵⁷.

W działania te chętnie włączał się oczywiście Chołoddecki. Dużym zaangażowaniem wykazał się podczas wystawy pamiątek z 1863 r., która zorganizowana została przy okazji obchodów 50. rocznicy powstania styczniowego. Wszedł wtedy w skład grona członków komitetu wystawy. Funkcję prezesa sprawował Tadeusz Rutowski, wiceprezesem był Tadeusz Rybkowski (1848–1926), malarz i nauczyciel rysunku, autor popularnych prac przedstawiających głównie sceny rodzajowe z życia codziennego wsi i miast⁵⁸, sekretarzem wybrano Franciszka Jaworskiego, a referentem Aleksandra Czołowskiego⁵⁹. Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się 28 czerwca 1913 r. Zgromadzono około 10 tys. eksponatów. Wystawa zbierała pochlebne opinie i cieszyła się zainteresowaniem⁶⁰.

Podsumowując, można zauważyć, iż Józef Białynia-Chołoddecki był bardzo dumny z miana miłośnika przeszłości Lwowa. Wielokrotnie to podkreślał.

⁵⁶ CDIAUL, f. 82, op. 1, sp. 15, k. 1–3.

⁵⁷ L. Michalska-Bracha, *Między...*, s. 316–324.

⁵⁸ *Wystawa pośmiertna śp. Rybkowskiego Tadeusza. 5. luty – 1. marzec 1933 roku*, Lwów 1933; *Katalog wystawy jubileuszowej dzieł prof. Tadeusza Rybkowskiego od roku 1872 do 1902*, Lwów 1902.

⁵⁹ *Przewodnik po wystawie roku 1863. 1863–1913*, wyd. 2, Lwów 1913, s. 4–5.

⁶⁰ *Uroczyste otwarcie wystawy pamiątek 1863 r.*, „Gazeta Lwowska” 1913, nr 147, s. 3.

Określenie to stało się wręcz jego atrybutem. Na 25-lecie Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa zauważył, że zawsze był „wytrwałym pracownikiem na polu dziejów naszego miasta”⁶¹, a współcześni Chołodeckiemu dostrzegali w nim „Skrzętnego zbieracza rozmaitych drobiazgów i przyczynków historycznych”⁶².

Tematyka prac historycznych Chołodeckiego była niezwykle zróżnicowana, ale koncentrowała się głównie na porozbiorowych dziejach Galicji. Doskonale zatem wpisywała się w szczególnie mocno postulowany w okresie międzywojennym rozwój badań regionalnych⁶³. Wyjątkowe miejsce w dorobku piśmienniczym Chołodeckiego zajmowały zagadnienia związane z osobistymi przeżyciami historyka i jego bliskich. W polskiej historiografii trwały ślad odcisnęły jego prace dotyczące dziewiętnastowiecznych powstań narodowych, okresu I wojny światowej i obrony Lwowa. Istotnym kierunkiem, podejmowanym przez cały okres aktywności literackiej, były również studia biografistyczne⁶⁴ propagujące problematykę niepodległościową.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy we Lwowie, f. 82, op. 1, spr. 13, spr. 15, spr. 17.

Źródła drukowane i wydawnictwa źródłowe

Katalog wystawy jubileuszowej dzieł prof. Tadeusza Rybkowskiego od roku 1872 do 1902, Lwów 1902.

Przewodnik po wystawie roku 1863. 1863–1913, wyd. 2, Lwów 1913.

Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa 1906–1918, Lwów 1918.

Sprawozdanie Związku Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie, nr 1, red. W. Hahn, Z. Czerny, Lwów 1920.

Sprawozdanie Związku Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie, nr 2, red. Z. Czerny, Lwów 1921.

Statut „Towarzystwa miłośników przeszłości Lwowa”, Lwów 1907.

⁶¹ CDIAUL, f. 82, op. 1, spr. 15, s. 1.

⁶² CDIAUL, f. 82, op. 1, spr. 17, s. 58.

⁶³ Zob. A. Szelański, Z. Zborucki, E. Hydzik, M. Tyrowicz, *W sprawie badań nad historią porozbiorową Galicji* [w:] *Pamiętnik Czwartego Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. 1, Sekcja 3, Lwów 1925, s. 1–6; A. Stępnik, *Między teorią a praktyką. Dylematy regionalistyki historycznej w II Rzeczypospolitej*, „Studia Podlaskie” 2000, t. 10, s. 213–229.

⁶⁴ Ważniejsze prace Chołodeckiego o charakterze biografistycznym: W. Ćwik [J. Białynia-Chołodecki], *Henryk Schmitt. Życiorys spisany na podstawie dokumentów i korespondencji*, Lwów 1888; tenże, *Aleksander Morgenbesser. Życiorys na podstawie zapisków autobiograficznych, dokumentów, listów, notatek i podań rodzinnych*, Czerniowce 1893; J. Białynia-Chołodecki, *Kamilla Poh. Szkic biograficzny*, Lwów 1896; tenże, *Franciszek Smolka*, Lwów 1913.

Szelągowski A., Zborucki Z., Hydzik E., Tyrowicz M., *W sprawie badań nad historią porzobiorową Galicji* [w:] *Pamiętnik Czwartego Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. 1, Sekcja 3, Lwów 1925, s. 1–6.

Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa w latach 1916 do 1930. Sprawozdanie Zarządu, Lwów 1931.

Wystawa pośmiertna śp. Rybkowskiego Tadeusza. 5. luty – 1. marzec 1933 roku, Lwów 1933.

Wspomnienia i pamiętniki

Białynia-Chołoddecki J., *Lwów w czasie okupacji rosyjskiej (3 września 1914 – 22 czerwca 1915). Z własnych przeżyć i spostrzeżeń*, Lwów 1930.

Białynia-Chołoddecki J., *Wspomnienia z lat niedoli i niewoli 1914–1918*, Lwów 1919.

Lorentz L., *Wspomnienie o prof. Zygmuncie Batowskim i pierwszym Seminarium Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1966, nr 1, t. 28, s. 107–113.

Prasa

„Gazeta Lwowska” 1913, 1920, 1921, 1929.

„Nowości Ilustrowane” 1906.

„Placówka” 1919.

„Polska Zachodnia” 1933.

„Słowo Polskie” 1906, 1915.

Opracowania

Abraham W., *Początki arcybiskupstwa łacińskiego we Lwowie*, Lwów 1909.

Bałaban M., *Dzielnica żydowska. Jej dzieje i zabytki*, Lwów 1909.

Banach K., *Jan Ptaśnik* [w:] *Złota Księga Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. J. Dybiec, Kraków 2000, s. 214–223.

Białynia-Chołoddecki J., *Cmentarz Stryjski we Lwowie*, Lwów 1913.

Białynia-Chołoddecki J., *Epizody z dziejów Małopolski w XIX stuleciu*, Lwów 1920.

Białynia-Chołoddecki J., *Franciszek Smolka*, Lwów 1913.

Białynia-Chołoddecki J., *Kamilla Poh. Szkic biograficzny*, Lwów 1896.

Białynia-Chołoddecki J., *Lwów w czasie powstania listopadowego*, Lwów 1930.

Białynia-Chołoddecki J., *Lwów w listopadzie r. 1918*, Lwów 1919.

Białynia-Chołoddecki J., *Trynitarze*, Lwów 1911.

Bieńkowski W., *Aleksander Czołowski – miłośnik Lwowa i historyk regionalny* [w:] *Celem nauki jest człowiek... Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, red. P. Franaszek, Kraków 2000, s. 47–54.

Bujak F., *Życiorys Jana Ptaśnika*, „Kwartalnik Historyczny” 1930, R. 44, t. 1, z. 1, s. X–XLVA.

Bulyk N., *The Life and Work of Bohdan Janusz (1887–1930) in the Context of the Intellectual Environment of the Galicia Region* [w:] *Between History and Archaeology. Papers in honour of Jacek Lech*, red. D.H. Werra, M. Woźny, Oxford 2018, s. 402–418.

Chachaj K., „Biblioteka Lwowa” – seria wydawnicza Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa w zbiorach WBP im. H. Łopacińskiego, „Bibliotekarz Lubelski” 2006, nr 49, s. 73–88.

Charewiczowa Ł., *Czarna kamienica i jej mieszkańcy*, Lwów 1935.

Charewiczowa Ł., *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938.

Charewiczowa Ł., *Kłęski zaraz w dawnym Lwowie*, Lwów 1930.

Charewiczowa Ł., *Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa. Z powodu dwudziestopięciolecia istnienia 1906–1931. Z widokiem starego Lwowa*, Lwów 1932.

Chlewicka A., *Lwowski gawędziarz* [w:] *Rola książki w integracji ziem polskich w XIX w.*, red. B. Kosmanowa, Bydgoszcz 2000, s. 135–144.

- Czołowski A., *Wysoki zamek*, Lwów 1910.
- Ćwik W. [J. Białynia-Chołoddecki], *Aleksander Morgenbesser. Życiorys na podstawie zapisków autobiograficznych, dokumentów, listów, notatek i podań rodzinnych*, Czerniowce 1893.
- Ćwik W. [J. Białynia-Chołoddecki], *Henryk Schmitt. Życiorys spisany na podstawie dokumentów i korespondencji*, Lwów 1888.
- Gałuszka J.B., *Spuścizna Władysława Łozińskiego (1843–1913) w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2021, nr 12 (14), s. 111–126.
- Gul O., *Lucja Charewiczowa i jej wkład w naukę historyczną międzywojennego Lwowa* [w:] *Znani i nieznanymi międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, t. 4, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2015, s. 25–34.
- Janusz B., „*Mons Pius*” *Ormian lwowskich*, Lwów 1928.
- Janusz B., *Z pradziejów ziemi lwowskiej*, Lwów 1913.
- Jaworski F., *Cmentarz Gródecki we Lwowie*, Lwów 1908.
- Jaworski F., *Królowie polscy we Lwowie*, Lwów 1912.
- Jaworski F., *Lwów za Jagielly. Opowiadania historyczne*, Lwów 1910.
- Jaworski F., *Nobilitacja miasta Lwowa*, Lwów 1909.
- Jaworski F., *Ratusz lwowski*, Lwów 1907.
- Jaworski F., *Uniwersytet Lwowski. Wspomnienie jubileuszowe*, Lwów 1912.
- Julkowska V., *Obraz przeszłości w pracach historycznych i literackich Władysława Łozińskiego* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 3, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2005, s. 337–361.
- Jędrzejewska A., *Książka polska we Lwowie w XVI w.*, Lwów 1928.
- Knot A., *Karol Badecki – archiwista i bibliotekarz*, „Pamiętnik Literacki. Czasopismo Kwartalne Poświęcone Historii i Krytyce Literatury Polskiej” 1953, t. 44, nr 3–4, s. 392–404.
- Kolbuszewska J., *Historia kultury jako samodzielna dziedzina badawcza a lwowskie prace Jana Ptasznika* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 3, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, Rzeszów 2005, s. 430–440.
- Kozłowski D., *Józef Białynia-Chołoddecki (1852–1934) – współtwórca i organizator lwowskiego Zarządu Archiwalnego*, „Dialog Dwoch Kultur” 2022, R. 17, nr 1, s. 45–59.
- Krajewski A., *Lwowskie przedmieście. Obrazki i szkice z przed pół wieku*, Lwów 1909.
- Kramarz H., *Samorząd Lwowa w czasie pierwszej wojny światowej i jego rola w życiu miasta*, Kraków 1994.
- Kramarz H., *Tadeusz Rutowski. Portret pozytywisty i demokracji galicyjskiego*, Kraków 2001.
- Laszak E., *Działalność naukowa Aleksandra Czołowskiego (1865–1944)*, Łódź 2004.
- Letkiewicz E., *Franciszek Jaworski (1873–1914) – pierwszy historiograf biżuterii polskiej*, „TECHNE. Seria Nowa” 2021, nr 7, s. 107–118.
- Lewicki K., *Chołoddecki Białynia Józef Dominik (1852–1934)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 403–404.
- Lityński M., *Z dni grozy i walki o wolność 1914–1915*, Lwów 1928.
- Łoziński W., *Złotnictwo lwowskie. Wydanie drugie przejrzone i bardzo znacznie pomnożone*, Lwów 1912.
- Majkowska R., *Odkrywcą i piewcą przeszłości Lwowa (Władysław Łoziński w 150-lecie urodzin)* [w:] *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. 1, red. H.W. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1995, s. 99–109.
- Malczewska-Pawelec D., *Lucja Charewiczowa jako badaczka i propagatorka historii regionalnej i lokalnej*, „Wiek Stare i Nowe” 2015, t. 9, s. 36–51.
- Mańkowski T., *Lwowski cech malarzy w XVI i XVII w.*, Lwów 1936.

- Michalska-Bracha L., *Bohdan Janusz (1887–1030). Rzecz o polsko-ukraińskim miłośniku przeszłości i zabytków Lwowa* [w:] *Znani i nieznani międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, t. 5, red. M. Przeniosło, L. Michalska-Bracha, Kielce 2018, s. 113–125.
- Michalska-Bracha L., *Józef Białynia-Chołodecki – badacz powstania styczniowego* [w:] *Powstanie styczniowe 1863–1864. Walka i uczestnicy. Represje i wygnanie. Historiografia i tradycja*, red. W. Caban, W. Śliwowska, Kielce 2005, s. 309–318.
- Michalska-Bracha L., *Między pamięcią a historiografią. Lwowskie debaty o powstaniu styczniowym (1864–1939)*, Kielce 2011.
- Michalska-Bracha L., *Środowisko intelektualne Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa (1906–1939)*, „Krakowskie Pismo Kresowe” 2021, R. 13, s. 157.
- Michalska-Bracha L., *W kręgu miłośników Lwowa – Franciszek Jaworski i Józef Białynia-Chołodecki* [w:] *Znani i nieznani Międzywojennego Lwowa. Studia i materiały*, t. 3, red. M. Przeniosło, M. Przeniosło, Kielce 2012, s. 12–14.
- Olczak Z., Piskurewicz E., Świeżewski M., Talbierska J., Wirkus A., *Dyrektorzy BUW w latach 1817–2017* [w:] *Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie 1817–2017. Miscellanea*, red. J. Talbierska, Z. Olczak, Warszawa 2017, s. 529–530.
- Opalek M., *Obrazki z przeszłości Lwowa*, Lwów 1931.
- Pająk Z.J., *Wojna a społeczeństwo. Galicja w latach 1914–1918*, Kielce 2020.
- Pawłowski B., *Lwów w 1809 roku*, Lwów 1909.
- Pawłowski B., *Zajęcie Lwowa przez Austrię 1772 r.*, Lwów 1911.
- Pisulińska J., *Historycy i historia w lwowskich towarzystwach naukowych okresu międzywojennego* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 5, red. J. Maternicki, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2007, s. 366–385.
- Pisulińska J., *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Rzeszów 2012.
- Prochaska A., *Lwów a szlachta*, Lwów 1919.
- Romek Z., *Ludwik Kubala (1838–1918)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX w.*, red. J. Maternicki, współpr. L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2007, s. 157–180.
- Ruda O., *Ludwik Kubala jako badacz dziejów stosunków polsko-ukraińskich XVII w.* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 2, red. J. Maternicki, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2004, s. 209–217.
- Sierżęga P., *Józefa Białynia-Chołodeckiego portret własny* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa*, red. J. Maternicki, t. 1, Rzeszów 2004, s. 205–221.
- Sierżęga P., *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940). Z dziejów nauki polskiej w międzywojennym Lwowie*, Rzeszów 2011.
- Sochaniewicz K., *Herb miasta Lwowa*, Lwów 1933.
- Srogosz T., *Postacie szwedzkich dowódców w historiografii Ludwika Kubali*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2017, t. 16, s. 107–119.
- Starzyński M., *Malarz życia miejskiego – Jan Ptaśnik (1876–1930). U genezy studiów nad patrycjatem krakowskim*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2017, t. 23, s. 101–133.
- Studja lwowskie*, red. K. Badecki, współpr. Ł. Charewiczowa, J. Białynia-Chołodecki, Lwów 1932.
- Szust R., *Działalność naukowa Karola Badeckiego w świetle danych Centralnego Archiwum Historycznego we Lwowie* [w:] *Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura*, t. 1, red. H.W. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1995, s. 138–148.
- Toczek A., *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860–1918)*, Kraków 2013, s. 130, 161–162, 173–174.
- Toczek A., *Lwów – historycy w działalności towarzystw naukowych miasta (1867–1918)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 5, red. J. Maternicki, L. Zaszkiłniak, Rzeszów 2007, s. 211–239.

- Willaume J., *Bronisław Pawłowski (17 VIII 1883 – 6 I 1962)*, „Kwartalnik Historyczny” 1962, R. 69, z. 2, s. 554–557.
- Woś P., *Bohdan Janusz – polsko-ukraiński miłośnik historii i pamiętnikarz o początkach Wielkiej Wojny*, „Galicja. Studia i materiały” 2021, nr 7, s. 62–80.
- Załączny J., *Biografie godne pamięci*, Warszawa 2020.
- Załączny J., *Józef Białynia-Chołodecki – strażnik pamięci i regionalista lwowski*, „Historia Słavorum Occidentis” 2022, R. 12, nr 3, s. 87–102.
- Zdrada J., *Lisiewicz Aleksander* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kra-ków–Gdańsk, s. 458–459.
- Zajceva A., *Zrzeszenie Miłośników Lwowa* [w:] *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. 2, cz. 2, red. B. Sordyłowa, Warszawa 1994, s. 519.
- Zima I., *Aleksander Czołowski (1865–1944). Luminarz lwowskiej kultury*, Gdynia 2011.
- Zygmuntowicz Z., *Józef Piłsudski we Lwowie*, Lwów 1934.

Józef Białynia-Chołodecki (1852–1934) – a memoirist and a lover of Lviv's past. An attempt at a portrait

Summary

The article is an attempt to show the contribution of Józef Białynia-Chołodecki to the formation and development of the community of lovers of Lviv's history. There was a highly diverse group of researchers of the history of the city on the Peltew River. Most of them were concentrated around the Society of Lovers of Lviv's Past. Chołodecki was one of the most active members of the Society. He had been a member since its foundation in 1906, and after the years of crisis caused by the First World War, he also played a key role in its reactivation in 1926.

Keywords: Józef Białynia-Chołodecki, Society of Lovers of Lviv's Past, regional history, Lviv history

**Dariusz Opaliński**

ORCID: 0000-0001-7919-8600

(Uniwersytet Rzeszowski)

Podróże koleją inteligencji galicyjskiej w drugiej połowie XIX wieku we wspomnieniach, pamiętnikach i listach

Kwestia, którą podejmuję w artykule, nie została szerzej omówiona w innych pracach. Wątki „kolejowe” przedstawiane są jako zagadnienia poboczne, pojawiają się przy okazji referowania innych problemów. W moim przekonaniu zupełnie niesłusznie. Podróż koleją do celu wyjazdu stanowiła w XIX w. element kluczowy całego zamierzenia, i choćby z tego powodu zasługuje na uwagę. Praca składa się z kilku części. W pierwszej omówiłem sieć kolejową zaboru austriackiego i najważniejsze fazy kolejowego otwierania się Galicji na Europę. W kolejnym fragmencie zestawiałem ceny biletów oraz zarobki inteligencji, co pozwoliło nie tylko hipotetycznie, ale bardziej realistycznie ocenić stopień wykorzystania klas pasażerskich przez analizowaną warstwę. W ostatniej próbuję ustalić katalog kolejowych zachowań podróżnych właściwych inteligencji.

Słowa kluczowe: inteligencja, podróż, kolej, przewozy pasażerskie, ceny biletów kolejowych

Badania nad dziewiętnastowieczną inteligencją ziem polskich od ponad półwiecza mocno absorbują uwagę nie tylko historyków, ale także socjologów i filologów. W tym czasie podjęto próby pełnej charakterystyki tej warstwy społeczno-zawodowej z uwzględnieniem całości ziem polskich. Powstał także cały szereg prac traktujących o inteligencji w odniesieniu do jakiegoś mniejszego obszaru przez nią niegdyś zamieszkanego (np. regionu, miasta). Nie brak w końcu szczegółowych prac referujących konkretne problemy związane z tą warstwą¹. W tym wielowątkowym i rozległym dyskursie nie mogło zabraknąć

¹ M. Janowski, *Narodziny inteligencji: 1750–1831*, Warszawa 2008; tenże, *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności: dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996; J. Leskiewiczowa, *Warszawa i jej inteligencja po powstaniu styczniowym 1864–1870*, Warszawa 1961; R. Czepulis-Rastenis, „Klasa umysłowa”. *Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862*, Warszawa 1973; W. Molik, *Inteligencja polska w Poznaniu w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009; tenże, *Inteligencja polska w Wielkim Księstwie Poznańskim (1841–1870)* [w:] *Inteligencja polska pod zaborami: studia*, red. R. Czepulis-Rastenis,

refleksji na temat zmian mentalnościowych, które dokonywały się w obrębie tej zbiorowości w XIX i na początku XX w. Były one pochodną szerszych procesów modernizacyjnych zachodzących na ziemiach polskich pod zaborem. Przypisać je należy także „dojrzewaniu” przez dekady inteligencji do nowych ról i wyzwań społecznych w otaczającym ją wówczas świecie².

Czytelnym znakiem zmian mentalnościowych, których doświadczała inteligencja, były podróże. Pobudzały one do mobilności, ciekawości świata, otwartości na inne kultury, mody i wzorce obyczajowe. Podróże popychały do radykalnej zmiany stylu życia czy przewartościowania dotychczasowych zachowań. Procesy te przybrały na sile w drugiej połowie XIX w., co wiązać należy z przezwrotem komunikacyjnym, który się wówczas dokonał (głównie za sprawą kolei). John Urry uznał podróże za praktyki „konstytutywne dla struktur życia społecznego – to w nich życie społeczne i tożsamość kulturowa rekursywnie kształtują się i przekształcają”³. Sądzę, że ta powtarzalność, o której wspomina Urry, zaważyła także w przeszłości na wadze i trwałości jednostkowych oraz grupowych doświadczeń wynikających z tej ruchliwości.

Podstawą źródłową niniejszej pracy są dokumenty osobiste w postaci pamiętników, wspomnień, dzienników, relacji z podróży i listów, które zostały wydane drukiem, oraz te, które pozostają w rękopisie. W sumie analizą objąłem ok. 150 pozycji o różnej wartości informacyjnej. Tylko część z nich przywo-

Warszawa 1978; J. Żurawicka, *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978; L. Sadowski, *Polska inteligencja prowincjonalna i jej ideowe dylematy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1988; I. Ihnatowicz, *Urzędnicy galicyjscy w dobie autonomii [w:] Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku: studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, t. 6, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1974; M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach: 1864–1918*, Warszawa 2008; L. Hass, *Inteligencji polskiej dole i niedole: XIX i XX wiek*, Łowicz–Warszawa 1999; T. Pułdłocki, *Iskra światła czy kopcąca pochodnia? Inteligencja w Przemysłu w latach 1867–1939*, Kraków 2009; R. Smoczyński, T. Zarycki, *Totem inteligencji: arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*, Warszawa 2017; I. Homola, „Kwiat społeczeństwa...” (struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914), Kraków 1984; J. Hoff, *Społeczność małego miasta galicyjskiego w dobie autonomii*, Rzeszów 1992; też: *Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym*, Rzeszów 2005; I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, *Społeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1979.

² Problem ten podejmowali m.in.: T. Kizwalter, „Nowatorstwo i rutyny”: *społeczeństwo polskie zaboru rosyjskiego wobec modernizacji (1840–1863)*, Warszawa 1990; tenże, *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999; tenże, *Modernizacja z polskiej perspektywy: wiek XIX [w:] Drogi do nowoczesności. Idea modernizacji w polskiej myśli politycznej*, red. J. Kloczkowski, M. Szułdrzyński, Kraków 2006, s. 45–54; *W drodze ku niepodległości. Przemiany modernizacyjne na ziemiach polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku*, red. P. Grata, Rzeszów 2019; *Polacy za granicą – dokonania w sferze gospodarczej i społecznej*, red. P. Grata, Rzeszów 2021; J. Kieniewicz, *Szukając trzeciego wyjścia*, Warszawa 2021; R. Matyja, *Miejski grunt: 250 lat polskiej gry z nowoczesnością*, Kraków 2021.

³ J. Urry, *Socjologia mobilności*, Warszawa 2009, s. 75.

łałem w przypisach. Niektóre materiały redagowane były z dużą pieczołowitością i troską o detale, inne zaś spisano zdawkowo, bez specjalnej dbałości o szczegóły podróże, co też nie jest bez znaczenia dla podniesionej tu sprawy. Wydaje się, że mimo, iż mamy do czynienia z relacjami jakiegoś ułamka ogółu inteligencji galicyjskiej, to grupa ta swoimi wyborami, postawami wyraża mentalność całej warstwy na omawianym obszarze.

Autorzy przekazów poddanych analizie wywodzili się z ośrodków różnej wielkości. Dominują relacje osób związanych z Krakowem i Lwowem, a więc miastami silnie naznaczonymi etosem inteligentckim, gdzie przedstawiciele badanej warstwy stanowili ważny komponent mozaiki społecznej, dającej tym miastom potencjał twórczy, o naukowym i literacko-artystycznym zabarwieniu, budując w nich ostoję polskość. Pojawiają się także głosy z ośrodków prowincjonalnych (np. Przemyśla, Tarnopola, Jasła, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Nowego Sącza, Tarnowa, Złoczowa), w których inteligencja była mniej liczna, znajdowała się często w gorszym położeniu materialnym i nie zawsze cieszyła się tak powszechnym prestiżem, jak we wspomnianych centrach. W pracy wykorzystałem także nieliczne relacje przedstawicieli inteligencji wiejskiej. Wśród autorów znaleźli się intelektualiści związani ze szkołami wyższymi Krakowa i Lwowa, przedstawiciele bohemy artystyczno-literackiej, urzędnicy średniego i wyższego szczebla, lekarze, prawnicy, nauczyciele, dziennikarze, księgarze i wydawcy, umysłowi pracownicy techniczni, duchowni czy aktualni wówczas studenci.

Z materiału źródłowego dla drugiej połowy XIX w. wyłania się obraz podróży zdominowanych przez koleją żelazną. Opisy przejazdów konnych w analizowanych narracjach pojawiają się stosunkowo rzadko. Transport konny pełnił wówczas raczej funkcję dowozową do kolei. Był podstawowym środkiem komunikacji tylko tam, gdzie kolej żelazna nie docierała. Ze źródeł, które poddałem analizie, jednoznacznie wynika, że już od lat 70/80. XIX w. kolej była dla inteligencji podstawowym środkiem transportu na trasach długodystansowych, zarówno w obrębie samej Galicji, jak i w transgranicznych wojażach.

Dla analizowanego problemu istotne znaczenie miało wpięcie Galicji w ogólnoeuropejską sieć kolejową. Stało się to w 1847 r., kiedy to Kraków uzyskał łączność z Mysłowicami, i dalej – poprzez inne połączenia biegnące na zachód i południe – z ówczesnymi centrami na kontynencie, z Wiedniem, Berlinem, Paryżem⁴. Wydaje się jednak, że nie sam moment owego włączenia w kontynentalny system kolejowy był najważniejszy – choć trzeba przyznać, że fakt ten znacząco ułatwił i skrócił podróże na zachód i południe Europy – lecz to, co

⁴ O kształtowaniu sieci dróg żelaznych w tej części Europy i spajaniu jej w jeden organizm kolejowy pisali m.in. A. Paszke, M. Jerczyński, S.M. Koziarski, *150 lat Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, Warszawa 1995, s. 81–96.

zaszło w kolejnych dziesięcioleciach na obszarze zaboru austriackiego. Kluczowa – jak sądzę – okazała się budowa dwóch równoleżnikowych magistrali na osi wschód–zachód, najpierw szlaku Kraków – Lwów – Podwoleczyska (należącego do Kolei Karola Ludwika), linii budowanej w latach 1856–1871 (odnoga do Brodów otwarta w 1873 r.) oraz oddanie do eksploatacji w 1884 r. kilkusetkiłometrowej kolei transwersalnej, biegnącej u podnóża Karpat. Drugim ważnym etapem otwierania się Galicji na świat było zagęszczenie wewnętrznej sieci kolejowej spajającej dwie wspomniane wyżej magistrale równoleżnikowe, co usprawniło i przyspieszyło przewozy pasażerskie także na obszarach leżących z dala od ówczesnych centrów komunikacyjnych. Dzięki tym inwestycjom nawet na terenach o najmniejszym zagęszczeniu dróg żelaznych dostępność kolei była stosunkowo dobra (oddalenie od najbliższej linii wynosiło maksymalnie kilkadziesiąt kilometrów), co pozwalało na w miarę sprawną organizację przewozów, bez konieczności odbywania długich i męczących przejazdów konnych do odległych stacji początkowych⁵. Proces zagęszczania sieci kolejowej

⁵ Dla zilustrowania problemu można posłużyć się danymi z ówczesnych rozkładów jazdy. Oto jak przedstawiał się w 1867 r. jeden z możliwych wariantów dojazdu z nad granicy galicyjsko-rosyjskiej (Husiatyń) do jedyne go wówczas przejścia kolejowego austriacko-rosyjskiego (Szczakowa – Granica). Pierwszy odcinek z Husiatynia do Lwowa (ok. 190 km) należało przebyć pocztą konną. Wg rozkładu jazdy fragment ten pokonywano w 26 godzin i 50 minut. Po dziewięciogodzinnym postoju we Lwowie (w oczekiwaniu na pociąg do Krakowa) jazdę do celu kontynuowano wyłącznie koleją. Podróż z Lwowa do Krakowa trwała 12 godzin 51 minut, przestój w Krakowie na połączenie do stacji Granica (pierwsza stacja, jadąc od Krakowa po stronie Królestwa Polskiego) kolejną 1 godzinę 49 minut. Z Krakowa do Granicy przejazd zajmował 3 godziny i 21 minut, po czym podróżni przechodzili odprawę graniczną, na którą przewidziano – wg rozkładu – 1 godzinę i 34 minuty. Łączny czas przejazdu (wraz z przymusowymi postojami na stacjach przesiadkowych i obowiązkową odprawą graniczną) z Husiatynia do stacji Granica wynosił 55 godzin i 25 minut. Zob. *Rozkład i ceny jazdy drogą żelazną z Krakowa do Lwowa, Czerniowiec, Wrocławia, Poznania i Wiednia. Przepisy pocztowe tudzież wykaz poczt osobowych w Galicji i opłaty od depesz telegraficznych*, Kraków 1867 [brak paginacji, rozkład nr I i III oraz wykaz poczt osobowych zamieszczony w dalszej części druku]. Z jeszcze większymi niedogodnościami podróżni zmagali się kilka lat wcześniej, gdy brakowało bezpośredniego połączenia pocztowego między Lwowem a Husiatyniem. Aby dotrzeć z nad granicy rosyjskiej do stolicy Galicji, należało kilkakrotnie dokonywać przesiadek, korzystając z oficjalnej poczty osobowej oraz podwód indywidualnie organizowanych tam, gdzie poczta państwowa nie utrzymywała regularnych połączeń. Zob. F. Astleithner, *Skorowidz najnowszych kursów pocztowych, jazd na kolei żelaznej i połączenia telegrafów, w Królestwie Galicji i Lodomeryi, jako też w Wielkim Księstwie Krakowskim i Księstwie Bukowińskim; wraz postanowienia poczty wozowej, wykazy odległości stacji pocztowych, taryfa dla korespondencji telegraficznej, itd. Podług ustaw urzędowych ułożył i wydał..., urzędnik ces[arskoj] król[ewskiej] poczty we Lwowie*, Lwów 1862, *passim*. Na temat organizacji rosyjskiej straży granicznej w Królestwie Polskim wypowiedział się w obszernej monografii K. Latawiec, *Rosyjska straż graniczna w Królestwie Polskim w latach 1851–1914*, Lublin 2014, zaś o poczcie galicyjskiej M.A. Dutkowska, *Rozwój komunikacji pocztowej w Galicji w XIX wieku. Zarys problematyki [w:] Galicyjskie drogi i bezdroża. Studium infrastruktury, organizacji*

w Galicji trwał w zasadzie aż do przełomu wieków, kiedy to zdecydowana większość ważnych połączeń lokalnych została zrealizowana. Wreszcie trzeci czynnik, który wyzwała mobilność Galicjan i otwierała dla nich nowe kierunki destynacji, był efektem stopniowego zespalania sieci kolejowej zaboru z kolejami obszarów ościennych. Następowoło to poprzez budowę kolejowych przejść granicznych zewnętrznych (Królestwo Polskie, Rosja, Prusy) i wewnętrznych (przełęcz karpackie między Galicją a Węgrami i Bukowiną). Proces ten dokończywał się najszybciej na osi wschód–zachód. Poza wspomnianą już linią Kraków – Mysłowice budowa przejść objęła graniczne odcinki: Oświęcim – Dziedzice (1856 r.), Podwołoczyska – Wołoczyska (1871 r.), Brody – Radziwiłłów (1873 r.), co dawało okazję do transgranicznych wojaży w tych kierunkach już od początku lat 70. XIX w. Lokalizacja kolejowych przejść granicznych wówczas ukształtowanych przetrwała w niezminionej formie do rozpadu Austro-Węgier.

Odmienne formowała się sieć korytarzy granicznych na osi północ–południe. Wzdłuż granicy z Królestwem Polskim przez cały okres zaborów funkcjonowało tylko jedno kolejowe przejście graniczne, na skraju Galicji Zachodniej, na odcinku Szczakowa – Granica. Taki stan bardzo utrudniał międzyzaborową wymianę podróżnych w obu kierunkach. Z zachowanych relacji podróżnych wynika, że przejazdy z Galicji Wschodniej do Królestwa Polskiego odbywały się zazwyczaj na trzy sposoby. Pierwszy zakładał podróż koleją lub pocztą wszcz całego zaboru (*via* Kraków) do przejścia Szczakowa – Granica, dalej w głąb Królestwa koleją warszawsko-wiedeńską. Druga koncepcja przewidywała przejazd przez jedno z dwóch przejść kolejowych na ścianie wschodniej (Brody/Radziwiłłów oraz Podwołoczyska/Wołoczyska) i dalszą podróż w kierunku Królestwa Polskiego z wykorzystaniem kolei rosyjskich. Trzeci wariant oznaczał jazdę transportem kołowym do najdogodniejszego przejścia drogowego z Królestwem, następnie dojazd podwodą lub pocztą do najbliższej linii kolejowej (te były znacznie oddalone od kordonu granicznego z Galicją) i kontynuację podróży w głąb Królestwa pociągiem. Wybór jednego z wymienionych wariantów zawsze oznaczał czasochłonną i pełną wyrzeczeń podróż.

Najlepiej skomunikowana z obszarem ościennym była południowa granica Galicji, wzdłuż której usytuowano sześć kolejowych przejść granicznych (stacje graniczne po stronie galicyjskiej znajdowały się w Leluchowie, Łupkowie, Siankach, Beskidzie, Woronience, Zawalu), umożliwiających komunikację z Węgrami i Bukowiną. Proces zespalania sieci kolejowej Galicji z obszarami leżącymi na południe od jej granic rozpoczął się w 1866 r. (linia Lwów – Czer-

i kultury podróżowania, red. J. Kamińska-Kwak, Rzeszów 2013, s. 169–175. O realiach podróżowania w Galicji zob. m.in. J. Kamińska-Kwak, *Podróżowanie po Galicji* [w:] *Galicyjskie drogi i bezdroża...*, s. 191–220.

nioyce) i był kontynuowany w pierwszej połowie lat 70. XIX w. (Leluchów, Łupków). Kolejne otwarcia transgranicznych korytarzy miały miejsce w 1887 (Beskid), 1894 (Woronienka) i 1905 r. (Sianki).

Nie sposób w szczegółach odnieść się do wszystkich udokumentowanych destynacji inteligencji. Możemy je jednak pogrupować, by wskazać pewne ich typy. Były to zatem wyjazdy: rekreacyjno-wypoczynkowe, krajoznawczo-kulturowe, eventowe (np. ważna rocznica świętowana przez ogół, przyjazd osobistości, np. literata, polityka, muzyka), kuracyjne, pielgrzymkowe, służbowe (wynikające ze specyfiki zawodu, np. aktorzy wyruszający w trasę objazdową, przyrodnicy prowadzący badania terenowe, historycy udający się na kwerendę, uczestnicy powszechnych zjazdów skierowanych do niektórych grup zawodowych, np. lekarzy, dziennikarzy, przyrodników), zbiorowe wycieczki szkolne, turystyka kwalifikowana (górska, rowerowa). Bardzo trudno wytyczyć ostre granice między tymi typami wyjazdów, często mieliśmy do czynienia z wzajemnym ich przenikaniem się, np. wyjazdy uzdrowskie oprócz walorów zdrowotnych przybierały zazwyczaj charakter krajoznawczo-kulturowy, podobnie jak podróże rekreacyjno-wypoczynkowe czy niektóre pielgrzymki.

Nie ma statystyk, które by poświadczały rzeczywistą skalę aktywności podróźnej inteligencji galicyjskiej. Fragmentaryczne dane, dotyczące chociażby frekwencji uzdrowskiej, gdzie niekiedy wskazywano pochodzenie społeczne kuracjuszy, czy spisy uczestników wyjazdów grupowych (np. pielgrzymek, zjazdów branżowych, wycieczek krajoznawczych) organizowanych przez środowiska inteligentne, nie pozwalają na określenie zasięgu zjawiska. Brak miarodajnych i w miarę kompletnych statystyk sprawia, że znakomita większość przejawów aktywności podróźniczo-turystycznej inteligencji, ale nie tylko jej, także pozostałych warstw społecznych, zupełnie umyka nam z pola obserwacji.

By nieco lepiej, przynajmniej na poziomie hipotetycznym, poznać potencjalnych uczestników analizowanych peregrynacji, warto prześledzić statystyki przewozowe kolei w obrębie poszczególnych klas pasażerskich i porównać je z realnymi możliwościami finansowymi inteligencji. Dane te warto byłoby także zestawzić ze statystykami urzędowymi informującymi o liczebności inteligencji w konkretnych miejscowościach czy regionach. Nie miejsce, by tę kwestię teraz szczegółowo rozwijać, wydaje się jednak, że zestawienie tych informacji pozwoliłoby lepiej poznać mobilność interesującej nas warstwy społecznej. Dotychczasowe ustalenia badaczy w tej materii dobrze rokują na przyszłość⁶. Jak zatem kształtowały się koszty przejazdów koleją na obszarze Galicji i poza nią?

⁶ D. Opaliński, *Przewozy pasażerskie na Kolei Karola Ludwika w latach 1858–1891* [w:] *Szkice z dziejów gospodarczych i społecznych Galicji*, red. G. Zamojski, Rzeszów 2018, s. 305–323.

Cena biletu na przejazd pociągiem osobowym na trasie Kraków – Lwów (342 km) w 1867 r. oraz 1914 r. wynosiła: I klasa – 20,63 złr./31,60 koron; II klasa – 15,49 złr./19,30 koron oraz III klasa – 10,39 złr./12,30 koron. Koszty przejazdu także pociągiem osobowym w analogicznym okresie na odcinku Kraków – Wiedeń (421 km) kształtowały się następująco: I klasa – 20,13 złr./37,70 koron, II klasa – 15,14 złr./23,00 korony oraz III klasa – 10,14 złr./14,60 koron⁷. Podróż z Krakowa w innych popularnych wówczas kierunkach także należała do kosztownych, np. w 1914 r. bilet na pociąg pośpieszny z Krakowa do Karlsbadu oraz Marienbadu kosztował odpowiednio: I klasa – 80,30 i 88,20, II klasa – 48,80 i 53,60 oraz III klasa – 30,90 i 34,00 koron. Bilet w klasie osobowej na trasie Kraków – Karlsbad był o ok. ¼ tańszy⁸.

Zestawmy te wartości z ówczesnymi płacami. Roczne uposażenie krakowskich urzędników i funkcjonariuszy miejskich średniego szczebla w 1867 r. kształtowało się na następującym poziomie: sekretarz – 945 złr. (w przeliczeniu na dzień 2,59 zł), kancelista – 420 złr. (1,15 złr./dzień), kasjer – 735 złr. (2,01 złr./dzień), weterynarz – 262 złr. (0,71 złr./dzień), komisarz targowy – 525 złr. (1,44 złr./dzień). Za pełnienie tych samych funkcji w 1914 r. sekretarz pobierał 5314 koron (14,55 kor./dzień), kancelista – brak danych, kasjer – 6604 koron (18,09 kor./dzień), weterynarz – 3760 koron (10,30 kor./dzień), komisarz targowy – 3608 koron (9,88 kor./dzień)⁹. Uposażenie urzędników lwowskich było na zbliżonym poziomie¹⁰. Niższe pensje wypłacano urzędnikom miast prowincjonalnych. Według Jadwigi Hoff¹¹ przeciętne roczne zarobki urzędnicze w okresie autonomicznym (do przelomu wieków) wynosiły 300–500 złr. Tylko nieliczni (np. sekretarz) mogli liczyć na dwu- lub nawet trzykrotnie wyższe pobory. Roczne zarobki w sądownictwie mieściły się w przedziale 500–600 złr., zaś pensje nauczycieli osiągały poziom 300–450 złr. Głodowe pobory otrzymywali

⁷ *Rozkład i ceny jazdy...* [rozkład nr I i V]; *Kurier kolejowy. Ważny od 1 maja 1914. Rozkład jazdy pociągów osobowych i pośpiesznych w Galicyi i Bukowinie. Połączenia do miast za granicą, do miejsc kąpielowych oraz ceny biletów do wszystkich stacji*, Lwów 1914, s. 57, 152–156. Niższa cena biletu w 1867 r. na teoretycznie droższej, bo dłuższej trasie (Kraków – Wiedeń), wynikała z innego sposobu naliczania ceny biletu obowiązującego w granicach Galicji. Na jej obszarze do ceny podstawowej doliczane było dodatkowo ażio, czyli dodatek mający za zadanie zniwelować nadwyżkę kursu dewiz lub papierów wartościowych ponad ich nominalną wartość. W 1867 r. dodatek ten w Galicji stanowił aż 25% ceny zasadniczej, co znacząco podnosiło koszty podróży. Użycie pociągu pośpiesznego w 1914 r. na trasie Kraków – Wiedeń podrażało koszty przejazdu w każdej z klas o ok. 1/3.

⁸ *Kurier kolejowy...*, s. 56–57.

⁹ M. Górkiewicz, *Ceny w Krakowie w latach 1796–1914*, Poznań 1950, s. 232–238. Powyższe pensje zawierały w każdym przypadku dodatek służbowy, który wynosił kilkadziesiąt procent poborów zasadniczych.

¹⁰ Por. S. Hoszowski, *Ceny we Lwowie w latach 1701–1914*, Lwów 1934.

¹¹ J. Hoff, *Spoleczność małego miasta...*, s. 77–80.

lekarze, aż do końca XIX w. ich uposażenie w skali roku rzadko kiedy było wyższe niż 200 złr.

Z powyższych danych wynika, że podróż koleją była dla znakomitej większości inteligentów bardzo kosztowną czynnością. Dla osób zajmujących gorzej opłacane stanowiska były to wręcz zaporowe stawki. Do czasu przejścia przez państwo kontroli nad kolejnictwem galicyjskim – co następowało etapami – począwszy od lat 70./80., aż po 1892 i 1906 r., gdy upaństwowiono kluczowe dla Galicji towarzystwa – Kolej Karola Ludwika oraz Kolej Północną, przejazd jednej osoby pociągiem na jakiegokolwiek ze wzmiankowanych tras (tam i z powrotem), był równy – w najlepszym wypadku – kilkunastodniowym zarobkom. W skrajnych sytuacjach koszty te stawały się dla niektórych przedstawicieli inteligencji zupełnie nie do przyjęcia. Dla weterynarza z rocznym uposażeniem 262 złr. (dniówka – 0,71 złr.) podróż z Lwowa do Marienbadu i z powrotem w III klasie pasażerskiej była równa jego 130 dniówkom, w klasie II 205 dniówkom, zaś na luksus użycia klasy I weterynarz musiał przeznaczyć blisko roczne uposażenie (336 dniówek). Koszty te wielokrotnie przekraczały jego możliwości finansowe. Kalkulacja powyższa obejmuje jedynie koszty przejazdu przewidziane dla jednej osoby; uwzględnienie innych uczestników wyjazdu (np. rodziny) pomnażało cenę podróży. Brak w tym zestawieniu także typowych wydatków ponoszonych w podróży za noclegi, wyżywienie, bilety wstępu, różne atrakcje itp. Nawet gdybyśmy uwzględnili w takim hipotetycznym preliminarzu wydatków podróży jakieś oszczędne rozwiązania pobytowe, to i tak sumaryczny koszt był poza zasięgiem inteligentów mających zbliżony status majątkowy. Także urzędnicy otrzymujący blisko czterokrotnie wyższe pensje (jak np. sekretarz z dniówką 2,59 złr.) też raczej nie mogli sobie pozwolić na tego typu wydatki, a jeśli już, to kosztem olbrzymich wyrzeczeń. Bilet dla jednej osoby na trasie Lwów – Marienbad – Lwów przy powyższych zarobkach był równy w I klasie ok. trzymiesięcznym poborom, w II klasie – blisko dwumiesięcznym, zaś w III klasie – ponad miesięcznym.

Przejazdy koleją stały się dla ogółu bardziej dostępne na przełomie XIX i XX w. po upaństwowieniu niemal wszystkich prywatnych towarzystw działających w Galicji, zaprowadzeniu nowych taryf, bardziej znośnych dla pasażerów, oraz po podniesieniu płac urzędniczych. Pensja weterynarza z 1914 r. pozwalała na przejazd w obu kierunkach na trasie Lwów – Marienbad (z Lwowa najpierw pociągiem osobowym, a od Krakowa pośpiesznym) w I klasie po przepracowaniu nieco ponad 23 dni, w II klasie – 14 dni, a w III klasie – 9 dni. Pobory urzędników zbliżone do uposażenia sekretarza czyniły tę podróż jeszcze bardziej znośną dla inteligenckiego budżetu. Użycie klasy I wiązało się z wydatkiem równym 16 i pół dniom pracy, na przejazd klasą II trzeba było przeznaczyć 10 dniówek, zaś klasą III nieco ponad 6 dniówek. Mimo iż były to koszty wciąż wysokie, to wydaje się jednak, że do zaakceptowania i zaplanowania z pewnym

wyprzedzeniem. Z powyższych kalkulacji wynika, że kolej stała się dla inteligencji dostępnym środkiem transportu dopiero na przełomie XIX i XX w. Wysokie koszty przejazdów oraz niskie zarobki inteligencji nie pozwalały na masowe jej wykorzystanie w okresie wcześniejszym. Alternatywą dla bardzo drogich przejazdów I i II klasą było podróżowanie w III klasie pasażerskiej. Wydaje się, że to właśnie z tego rozwiązania inteligencja korzystała najczęściej, zarówno na krótkich odcinkach, jak i podczas przejazdów długodystansowych. Te inteligentkie wybory znajdują także odzwierciedlenie w statystykach przewozowych dotyczących realnego użycia poszczególnych klas pasażerskich. Statystyki te w interesującym nas okresie przedstawiały się następująco (tabela 1).

Tabela 1. Przewóz pasażerów w wybranych towarzystwach kolejowych z rozróżnieniem klasy zajmowanego miejsca w wagonie

Nazwa towarzystwa kolejowego (okres, do którego odnoszą się dane)	Przewóz osób według klasy wykupionego miejsca w wagonie (w procentach, w przybliżeniu)				
	w klasie I	w klasie II	w klasie III	w klasie IV	według taryfy wojskowej
Kolej Karola Ludwika (1869–1891)	1–2	10–15	70–83	–	2–17
Kolej lwowsko-czerniowiecka (1869–1887)	0,9–1,5	7–15	75–88	–	3–8
Pierwsza Węgiersko-Galicyjska Kolej Żelazna (1872–1888)	0,5–1,2	7–12	25–82	7–58	5–17
Kolej Lokalna Dolina – Wygoda (1898–1913)	–	4–9	89–95	–	0,3–3,7
Kolej Lokalna Tarnopol – Zbaraż (1906–1913)	0–0,04	3–5	92–96	–	0,5–3,5
Wschodniogalicyjskie Koleje Lokalne (1898–1913)	0,05–0,4	3,4–5,3	81–93	–	2–13

Źródło: S. Szuro, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Koleje żelazne w Galicji w latach 1847–1914*, red. H. Madurowicz-Urbańska, Kraków 1997, s. 60, 70–71, 79–80, 100, 135, 216.

Z danych tych jednoznacznie wynika, że w klasie I i II podróżował niewielki odsetek ogółu pasażerów, rzędu kilku procent (I klasa), maksymalnie kilkunastu procent (II klasa). Im towarzystwo działało na rynku przewozowym prężniej (np. Kolej Karola Ludwika), tym więcej procentowo podróżnych korzystało z I i II klasy pasażerskiej. Na liniach peryferyjnie położonych, które nie przebiegały przez większe ośrodki miejskie, udział wyższych klas pasażerskich w ogólnym bilansie przewozów osobowych drastycznie spadał, osiągając

łącznie maksymalnie kilka procent ogółu przewiezionych osób. Znakomita większość podróżnych na tych liniach odbywała jazdę w niższych klasach pasażerskich (w III lub IV). Ze statystyk wynika, że 90–95% podróżnych wybierało te kategorie pasażerskie. W przypadku linii głównych, łączących ważne centra, użycie tańszych klas pasażerskich było na wyraźnie niższym poziomie; średnio wynosiło 75–80% ogółu przewozów.

Biorąc pod uwagę stopień wykorzystania poszczególnych klas, ceny biletów oraz zarobki inteligencji, należy stwierdzić, iż głównie wśród podróżnych korzystających z III i IV klasy należy szukać pasażerów o inteligenckim pochodzeniu. Były to klasy pasażerskie, które realnie znajdowały się w zasięgu tej warstwy. Prawdopodobieństwo użycia przez inteligencję I lub II klasy było znikome. Koszty z tym związane, wielokrotnie przewyższające dochody większości inteligentów, sprawiały, że na wspomniane luksusy mogli pozwolić sobie tylko nieliczni, bardzo dobrze sytuowani jej przedstawiciele, mający pewną i intratną posadę.

Przypuszczenia te znajdują potwierdzenie w przekazach źródłowych dokumentujących przebyta podróż. Wynika z nich, że inteligencja zdecydowanie preferowała III i – nieco rzadziej – IV klasę pasażerską; na inne wybory nie pozwalały koszty. Użycie klasy IV, oferowanej powszechnie tylko w pierwszych latach istnienia kolei w Galicji, później dostępnej na nielicznych odcinkach, nie zawsze było najlepszym rozwiązaniem dla inteligentów. Henryk Müldner wspominał, że klasa IV była wykorzystywana „przeważnie przez chłopów, żydów, robotników itp., przeto osobom niewybrednym, a zmuszonym liczyć się z kosztami podróży można śmiało polecić trzecią klasę”¹². Müldner, pisząc te słowa, miał na myśli właśnie inteligencję, jako głównego uczestnika propagowanych przez siebie wycieczek. Z kolei Mieczysław Orłowicz uważał, że III klasa była w zasadzie jedynym rozsądnym rozwiązaniem na studencką kieszeń¹³. Zalecano ją również dla drużyn sokolich, złożonych w znacznej części właśnie z inteligencji¹⁴.

Wzmianki źródłowe informujące o wykorzystaniu II klasy pojawiają się bardzo rzadko. O fakcie tym wspominają np. Karol Szajnocha¹⁵, Roma Bogdańska¹⁶,

¹² H. Müldner, *Szkice z podróży po Słowacji z dodaniem krótkiego przewodnika, skreślił...*, Kraków 1877, s. 100. Por. także uwagi Müldnera dotyczące uczestników wyjazdów turystyczno-krajoznawczych zawarte na s. 99–100.

¹³ M. Orłowicz, *Moje wspomnienia turystyczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1970, s. 169.

¹⁴ *Przepisy o dietach i kosztach podróży* [w:] *Zbiór ustaw sokolich*, wyd. 2, Lwów 1910, s. [2].

¹⁵ *Korespondencja Karola Szajnochy*, zebrał, wstępem i przypisami opatrzył H. Barycz, t. 2, Wrocław 1959, s. 170.

¹⁶ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Dział Rękopisów (dalej cyt. BZNO); R. Bogdańska, *Dzienniki. [Pamiętnik z podróży do Karlsbadu]*, sygn. akc. 252/54, [s. 10].

Stanisław Lam¹⁷ czy Felicjan Łodziński¹⁸. Wybór tej kategorii podróźnej nie zawsze był z góry zaplanowaną czynnością, bywał wymuszony nagłymi niedogodnościami w trakcie jazdy (np. przepełnieniem wagonów, kłopotliwymi współpasażerami), stąd decyzja o dopłacie do posiadanego biletu i przejściu do klasy wyższej. Wykup miejsca w klasie II dyktowała także chęć przeżycia swoistej nobilitacji, jaką dawała podróż w towarzystwie innych osób stojących wyżej w hierarchii społecznej. Niekiedy, jak w przypadku Łodzińskiego, który został przynaglony do takiej podróży przez brata („mój brat zawsze na pana chorował”), znajomości zawarte w przedziale klasy II procentowały intratną posadą¹⁹.

Do absolutnych wyjątków należało użycie przez inteligentów I klasy. Lekarz Stanisław Trzebiński korzystał z tej klasy w 1872 r. na przestrzeni zaledwie kilku kilometrów, między Podwołoczyskami a Wołoczyskami, tylko po to, by wraz z ojcem zakosztować luksusu jazdy na najwyższym poziomie²⁰. Adam Mitscha, późniejszy kompozytor i pedagog, w 1910 r. podróżował – jako osiemnastolatek – w I klasie do Wenecji. Było to możliwe tylko dlatego, że wujek Mitschy, emerytowany kolejarz, miał prawo do bezpłatnego biletu rodzinnego w dowolnej klasie przewozowej. Skorzystał na tym sam Mitscha, który na czas przejazdu stał się „przybrany synem” organizatora wyprawy²¹. Komfortu jazdy na najwyższym poziomie doświadczyli także przyszli profesorowie Politechniki Lwowskiej – Roman Negrusz i Tadeusz Obmiński, którzy jako 26-letni mężczyźni udali się w 1900 r. koleją w podróż do Paryża. Przygodny fotograf, który wykonał im zdjęcie na jednym z dworców, uznał ich za magnatów²².

Wybór klasy przedziału był zazwyczaj przemyślanym i uprzednio zaplanowanym posunięciem. Stała za nim, na co najczęściej wskazywano w przebadanych źródłach, troska o obniżenie kosztów przejazdu. Wymuszały ją niekiedy względy praktyczne, jak np. u Stanisława Lama²³ (brak wolnych miejsc w klasie wyższej, stąd decyzja o użyciu klasy III), czasem obawami o zdrowie, jak w przypadku Leoni Wildowej, która w drodze do Marsylii zanotowała: „Nie

¹⁷ S. Lam, *Wybór kronik*, Warszawa 1954, s. 267.

¹⁸ BZNO, F. Łodziński, *Wspomnienia naftowca z lat 1855–1927*, sygn. akc. 51/88, k. 98. Łodziński pracę w przemyśle naftowym zaczynał najpierw jako robotnik. Od lat 80. i 90. XIX w. był zatrudniany w charakterze urzędnika; po 1900 r. pracował już jako prowadzący powierzone mu kopalnie.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Biblioteka Narodowa w Warszawie, Dział Rękopisów (dalej: BN), S. Trzebiński, *Pamiętnik*, sygn. akc. 11806, s. 49.

²¹ BN, A.R. Mitscha, *Wspomnienia z lat 1892–1967*, cz. 1 B [t. 2], sygn. akc. 8900, s. 219.

²² K. Grodziska, *Listy, liście, wspomnienia... Z dziejów lwowskich rodzin Reichertów, Petetów, Negruszów. Napisała...*, Kraków 2012, s. 151.

²³ S. Lam, dz. cyt., s. 267.

mogę bowiem ani dla płuc, ani dla kiszek ryzykować jazdę III klasą, chociaż bardzo mi żal wydanego na II klasę grosza”²⁴.

Wybór określonej klasy wagonu dyktowały niekiedy przekonania polityczne, usposobienie czy zwykła ludzka wrażliwość. Beata Obertyńska tak wspomina swoją matkę Marylę Wolską:

Przygodni towarzysze podróży ciekawili ją, śmieszyli, wzruszali czasem. Łatwo wszczynala rozmowę. Bawiło ją incognito obu stron, świadomość niepowtarzalności przypadkowego zespołu w przedziale. Wolała jeździć trzecią klasą nie z powodu oszczędności czy jakichś specjalnie demokratycznych upodobań, bo ich nigdy nie miała, tylko dla bezpośredniej, poczciwej prostoty otoczenia. Tak zwani „lepsi” ludzie są najczęściej w pociągu bezosobowi. Posmarowani jakimś ochronnym pokostem. Żadni. Udają, że ich nie ma. A taka drewniana ławka trzeciej klasy – żyje! Weź te poczciwe podmiejskie grubule, wracające z pół tuzinem dzieci z odwiedzin u krewnych na wsi. Opalone to jak burak, spocone, gorące... I ten kosz „prośny” od wiejskiego prowiantu, i ten wiecheć ogródkowej maruny wetknięty między zielone ogórki. I zaraz rozmowa, i zaraz pytania, i zaraz o wszystkich chorobach w całej rodzinie. Ławka bab w trzeciej klasie to jak grzęda dyń... Dynia przy dyni i dynią pogania²⁵.

I jeszcze jeden cytat, tym razem autorstwa Hermana Diamanda, który tak pisał w 1899 r.:

Zmęczony wcale nie jestem, mógłbym i dzisiejszą noc przejechać bez wysiłku. W trzeciej klasie czułem się jak w domu, ci wszyscy biedni to jak dawni moi znajomi, starzy przyjaciele, których żywot dobrze znam i radości ich i biedę. Wsłuchiwałem się w ich rozmowy, jakbym słyszał po raz setny dawne dzieje²⁶.

Powyższe przykłady dowodzą, że nie zawsze inteligencja dążyła – jak to było standardem w przypadku arystokracji i ziemiaństwa – do stworzenia wokół siebie szczelnej bańki środowiskowej odgradzającej ją od otaczającego świata. Otwartość na innych, wrażliwość, świadomość potrzeby demokratyzacji zasad życia społecznego brały niekiedy górę. Postawy te – przynajmniej dla jakiejś części inteligentów – były naturalnym odruchem. Czy w różnych okolicznościach ci sami podróżni zachowywali się z jednakową empatią? Nie sposób dziś jednoznacznie to stwierdzić. Wydaje się jednak, że dyspozycja dnia, okoliczności miejsca i czasu ważyły na jednostkowych, nie zawsze powtarzalnych zachowaniach.

Z całą pewnością nie można stwierdzić, że otwartość na drugiego człowieka wyróżniała całą analizowaną warstwę. Materiał źródłowy dostarcza nam także przykładów zupełnie odmiennych²⁷. Chęć werbalnego zamykania się na innych ludzi czy potrzeba fizycznej izolacji w osobnym przedziale dowodzą,

²⁴ *Walka z życiem. Korespondencja lwowskiej rodziny Wildów*, zebrał, oprac. i wstępem opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 2001, s. 170.

²⁵ M. Wolska, B. Obertyńska, *Wspomnienia*, Warszawa 1974, s. 545–546.

²⁶ *Pamiętnik Hermana Diamanda, zebrany z wyjątków listów do żony*, Kraków 1932, s. 44.

²⁷ Zob. *Walka z życiem...*, s. 237.

że była to kwestia bardzo indywidualna i jednocześnie dość często pożądana. Roma Bogdańska podróż do Karlsbadu tak opisuje:

Kiedyśmy wsiedli do wagonu 3 klasy, i to jeszcze do pociągu pośpiesznego, rozpacz nas ogarnęła tak było pełno [pasażerów – D. O.], do tego Oleś palił papierosy, więc nie mogliśmy siedzieć w niepalącym przedziale, szczęściem że choć zdobyłam 2 miejsca przy oknie, szalone było gorąco więc wielu żydków siedziało bez surdutów co Olesia ze względu na mnie mocno irytowało, i burę mi sypał za moją oszczędność [...]. W Gródku zlitował się nad nami konduktor i przesadził nas do osobnego coupé. [...] Wyjechaliśmy z Krakowa a Oleś pomyślał o tem by znanem passe partout okupić sobie wygodną jazdę, co też rzeczwiście [!] skutkowało bo do Prerau konduktor nie wpuścił do naszego wagonu nikogo, więc jechaliśmy bardzo wygodnie, mogliśmy swobodnie rozmawiać a mając książkę z nowelkami Gamastone [czyli Gustawa Kamińskiego – D.O.], czytałam je głośno, by tym sposobem Olesiuwi uprzyjemnić drogę, bo też mi już nie narzekał na trzecią klasę²⁸.

Podobnie uczyniła Helena Neumanowa: „za guldena, danego konduktorowi, mieliśmy cały przedział dla siebie”²⁹. Przywołane przykłady nie należały do odosobnionych. Za stosowną (wcale niemając) opłatą, która wędrowała do kieszeni konduktora, można było zyskać spokój i intymność. Ograniczona pula przedziałów, które w ten nieoficjalny sposób można było wykupić na wyłączność, sprawiała, że w sytuacji wzmożonego popytu na „opłacone” *coupe* (np. w okresie wakacji, przedświątecznych wyjazdów), obowiązywała zasada: kto pierwszy, ten lepszy. Jedynym dysponentem „wolnych” przedziałów i gwarantem utrzymania ładu w tej kwestii pozostawała obsługa wagonowa.

Do dalszych, kosztowniejszych podróży inteligencja czyniła staranne przygotowania. Ich istotę dobrze oddaje jeden z rękopisów:

gdy byłam jeszcze zupełnie małą dziewczynką, ojciec zapowiedział, że z chwilą, gdy najstarszy brat mój Stanisław ukończy gimnazjum i zda maturę – wszyscy całą rodziną udamy się w podróż po centralnej Europie. Miało to wypaść latem 1900 roku. Mieliśmy więc prawie trzy lata przed sobą, ażeby się do tej wycieczki przygotować³⁰.

Wydaje się, że przypadek ten, biorąc pod uwagę koszty, jakie należało ponieść przy planowaniu dłuższych wojaży, nie był odosobniony. Czas, o którym wspominała Zofia z Rodowiczów Iwanicka, upływał nie tylko na odkładaniu funduszy, ale również na dogrywaniu wszelkich szczegółów logistycznych, kompletowaniu ekwipunku, ale także, co szczególnie istotne, na merytorycznych przygotowaniach, tak by wyprawę przeżyć z maksymalnym pożytkiem. Ta intensywność, jak sądzę, jest kolejną charakterystyczną cechą inteligentkich wojaży. Świadomość wyrzeczeń, które należało ponieść, by wycieczka doszła do skutku, wyjątkowość i odświętność okazji (w wielu przypadkach była to po-

²⁸ BZNO, R. Bogdańska, *Dzienniki...*, [s. 5–6, 9–10].

²⁹ H. Maty [Helena Neumanowa], *Życie jakich wiele. Powieść*, t. 2, Warszawa 1936, s. 12.

³⁰ BN, Z. z Rodowiczów Iwanicka, *Wspomnienia*, sygn. akc. 13580, k. 28.

droż organizowana najwyżej raz na rok, wielokrotnie nawet rzadziej) sprawiała, że podchodzono do niej bardzo poważnie. Poza tym nie zapominajmy, że mamy do czynienia z ludźmi wykształconymi, na różnym co prawda poziomie, ale jednak ludźmi, którzy zasmakowali już w przeszłości jakiejś wiedzy; ta ciekawość świata w nich naturalnie tkwiła, w wielu przypadkach była ona brutalnie tłamszona kłopotami egzystencjalnymi dnia codziennego.

Intensywność w przeżywaniu podróży wyrażała się również poprzez baczne rejestrowanie wszelkich odmienności spotykanych w drodze. Odrębność języka, zachowań, ubiorów, przyzwyczajęń kulinarnych była skwapliwie odnotowywana, analizowana i niekiedy porównywana z galicyjskimi realiami. Tak czynili chociażby: Henryk Müldner,³¹ podróżując po Słowacji, Leonia Wildowa³² w drodze do Pragi i Karlsbadu, Hugo Steinhaus³³ w swojej wybornej charakterystyce Niemców poczynionej w trakcie odwiedzania ich kraju, Ołeksander Tysowski³⁴, również opisujący Niemców w drodze do Bergen, Tadeusz Garczyński³⁵ wojażujący po Prusach i Królestwie Polskim, Przemysław Dąbkowski³⁶ w swoich wspomnieniach z niemieckich i francuskich podróży naukowych, czy w końcu Ignacy Maciejowski³⁷ opisujący doświadczenia drogi z Krakowa do Mediolanu.

Żywiłowo chłonięto nową rzeczywistość wszystkimi zmysłami. Reagowano na dotyk, zapachy, barwy, dźwięki. Zachowało się wiele świadectw dokumentujących to zmysłowe odbieranie otwierającego się świata. Są to najczęściej krótkie, ale wymowne frazy, innym razem pełniejsze opisy jak u Stanisława Trzebińskiego, który – będąc przejazdem w drodze do Poznania – tak zapamiętał zetknięcie z Galicją:

stanęliśmy na dworcu podwojewódzkim, gdzie czekaliśmy kilka godzin na pociąg mieszany. Tymczasem przez oszklone drzwi poczekalni widzieliśmy odchodzący pociąg pośpieszny, którego żółte – przy sztucznym świetle prawie biało wyglądające – wagony austriackiej I klasy przesunęły się nam przed oczami. Z wrażeń powonieniowych zapamiętałem, pierwszy wtedy raz zauważony zapach węgla kamiennego. Potem nareszcie i my ruszyliśmy w oddzielnym przedziale 3 kl[asy]. Czystym i pełnym woni olejnej farby³⁸.

³¹ H. Müldner, dz. cyt., s. 99–101.

³² *Walka z życiem...*, s. 170, 236–237.

³³ H. Steinhaus, *Wspomnienia i zapiski*, oprac. A. Zgorzelska, Londyn 1992, s. 58–60.

³⁴ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (dalej: CPAHU), f. 410, Tysowski Ołeksandr, *List z Bergen*, k. 17.

³⁵ BN, T. Garczyński, *Wspomnienia z lat 1893–1918*, sygn. III. 10562, t. 1, s. 69–71; t. 2, s. 43–44, 62–63.

³⁶ P. Dąbkowski, *Wspomnienia z podróży naukowych 1899–1908*, Lwów 1929, s. 120–121.

³⁷ Sewer [I. Maciejowski], *Michał Kopeć. W lesie. Z Krakowa do Mediolanu. Nowele*, Warszawa 1903, s. 222–227.

³⁸ BN, S. Trzebiński, *Pamiętnik*, sygn. akc. 11806, k. 50.

Nie wiem, czy ta duża wrażliwość na bodźce zewnętrzne, która jest wyzuwalna w inteligenckich relacjach, jest czymś charakterystycznym dla tej warstwy, wszak arystokracja czy ziemiaństwo też na różne podniety reagowała, wydaje się jednak, iż okazjonalność tych doznań sprawiała, że impulsy te były inaczej (pełniej?) odbierane. Inna sprawa, że wielu z tych bodźców warstwy wyższe w ogóle nie mogły doświadczyć. Podróż I i II oraz III i IV klasą to były zupełnie inne, przeciwstawne światy, które mogły – w zależności od indywidualnych preferencji – wyostrzać lub tępić wrażliwość zmysłową.

W tym miejscu należy wspomnieć o ekwipunku wojażera. Kompletowanie utensyliów podróźnych, obchodzenie się z tym bagażem w drodze wyglądało u inteligencji inaczej niż u innych podróźnych. Tylko niektóre rodziny inteligenckie mogły pozwolić sobie na służbę domową, jeszcze rzadsze były przypadki zabierania służących w podróz³⁹. Stan ten wynikał głównie z ograniczeń finansowych, jakim podlegał inteligencki budżet na tę okazję. W związku z powyższym, uwzględniając także ograniczone środki pieniężne na wyjazd, bagaż podróźny należało tak zestawić, aby móc sobie z nim samodzielnie poradzić w drodze i jednocześnie, by był on na tyle kompletny, żeby nie ponosić dodatkowych, nieprzewidywalnych kosztów wywołanych brakiem jakiegoś elementu wyposażenia. Każdy nieplanowany wydatek w drodze mógł zachwiać uprzednio sporządzonym preliminarzem⁴⁰. Generalnie, dbano o oszczędność w podróży. Świetnie ilustrują to zapiski dotyczące obchodzenia się z bagażem i gospodarowania funduszami przewidzianymi na ten cel autorstwa Alfreda Wysockiego⁴¹, Felicjana Łodzińskiego⁴², Marii Dulębiny⁴³, Aleksandra Barwińskiego⁴⁴, Marii Morozowicz-Szczepkowskiej⁴⁵, skautów w wycieczce na Czarnohorę⁴⁶.

³⁹ Regularnie służąca towarzyszyła w podrózach np. Helenie Modrzejewskiej, zob. H. Modrzejewska, *Wspomnienia i wrażenia*, Kraków 1957, s. 6.

⁴⁰ Zapiski rejestrujące wydatki podróźne – choć rzadkie – należą do bardzo interesujących źródeł. Skrupulatnie prowadził je np. warszawski aktor i śpiewak Alojzy Żółkowski; zob. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Dział Rękopisów (dalej: BJ), Dzienniczek Aleksandra Żółkowskiego pisany w czasie pobytu w Karlsbadzie od 27 VII do 4 IX 1856 r., sygn. 7087 I, k. 67–68 oraz inni przedstawiciele galicyjskiej inteligencji, m.in.: BJ, Pamiętniki Kazimierza Grabowskiego z lat 1859–1864, [t. 1], sygn. 8819 II, k. 42–47; BJ, Notes Bogusława Studzińskiego komisarza rządowego miasta Tarnopola, z lat 1889–1894, sygn. 7966 I, k. 24; BJ, Konstancy Maria Górski; Zapiski z podróży i na podróz po Szwajcarii. Dziennik, sygn. 7714 I, k. 59.

⁴¹ A. Wysocki, *Sprzed pół wieku*, Kraków 1974, s. 186–187.

⁴² BZNO, F. Łodziński, *Wspomnienia...*, sygn. akc. 51/88, k. 96.

⁴³ M. Dulębina, *Na turystycznych ścieżkach*, Warszawa 1975, s. 96–98.

⁴⁴ O. Barvin'skij, *Spomini z mogo žitā. Č. 2, (Obrazki z gromadān'skogo i pis'men'skogo rozvitku Rusiniv vid 1871–1888 r., z dodatkom spominiv pro M. Lisenka)*, L'viv 1913, s. 324–326.

⁴⁵ M. Morozowicz-Szczepkowska, *Z lotu ptaka. Wspomnienia*, Warszawa 1968, s. 164–165.

⁴⁶ *Wycieczka w Czarnohorę Zastępu I. Lwow[skiej] Drużyny Skautowej*, Lwów 1914, s. 3–4.

Inteligencji zawdzięczamy także, o czym może nieraz zapominamy, odkrycie wspaniałości ojczyznej ziemi. Opisane przez nią podróże prowadziły trasami powszechnie znanymi (europejskie metropolie, popularne zagraniczne kurorty), o których można było przeczytać w seryjnych przewodnikach Baedekera, Murraya czy Michelina, ale także nieznanymi ogółowi karpacczymi ścieżkami, w dzikie uroczyska, pod góralskie strzechy czy do miejsc kojarzących się z latami przedzaborowej świetności Rzeczypospolitej (magnackie i królewskie siedziby, pola bitewne, miejsca owiane legendami itp.). Aktywność inteligencji na tym polu dobrze ilustrują relacje Mieczysława Orłowicza⁴⁷, Marii Dulębiny⁴⁸ czy sprawozdania publikowane na łamach „Pamiętnika Tatrzańskiego” oraz przez lwowski Akademicki Klub Turystyczny. Tak na marginesie, to tę aktywność inteligencji bardzo dobrze widać w strukturach Towarzystwa Tatrzańskiego. W 1877 r. średnia inteligencja stanowiła ok. 80% wszystkich członków TT, czyli ok. 800 osób, a w 1909 r. odsetek ten wynosił już ponad 90%, czyli ok. 1800 osób⁴⁹. To dzięki inteligencji, głównie krakowskiej, ale nie tylko, bo i warszawskiej, od której właściwie wszystko się zaczęło (dr Tytus Chałubiński), Zakopane i Tatry stały się tak popularne. Dzięki aktywności lwowskiej, stanisławowskiej i kołomyjskiej inteligencji (czyli w miastach, gdzie działały oddziały TT) „odkryte” zostały dla masowej turystyki karpaccze ośrodki, takie jak: Sławsko, Skole, Jaremcze, Tatarów, Worochta, Żabie, Zaleszczyki.

Zdaję sobie sprawę, że powyższe pomysły na interpretację kolejowej rzeczywistości podróźnej z udziałem inteligencji mogą być dyskusyjne. Zagadnienie to – póki co – nie doczekało się osobnej refleksji w rodzimej historiografii. Na temat wyjazdów turystycznych organizowanych w XIX w. powstało sporo prac traktujących problem szczegółowo, jak i na poziomie ogólnym. Wykorzystanie kolei, w tym przypadku przez inteligencję, do celów komunikacyjnych, skutkowało dalekosiężnymi konsekwencjami wpływającymi na charakter całej wyprawy. Jak wspomniałem na początku artykułu, kolej od lat 70./80. XIX w. pełniła dla inteligencji, ale także dla pozostałych mobilnych warstw społecznych, rolę podstawowego środka komunikacji na długich dystansach. Wszystkie zabiegi poprzedzające sam przejazd (kompletowanie bagażu, rezerwacja i opłacenie biletów, organizacja dowozu na stację kolejową, zdobycie, zwykle niemałych, funduszy na opłacenie przejazdu, dogranie wszystkich kwestii logistycznych, tj. podział trasy na etapy, zaplanowanie noclegów, wyżywienia itp.) zawsze wymagały od uczestników dużej staranności i operatywności. Nie o wszystkich aspektach inteligenckich podróży oczywiście wspomniałem. Niektóre z pominiętych

⁴⁷ M. Orłowicz, dz. cyt., *passim*.

⁴⁸ M. Dulębina, dz. cyt., *passim*.

⁴⁹ W. Krygowski, *Dzieje Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, Warszawa–Kraków 1988, s. 25.

kwestii wydają się szczególnie godne uwagi. Warto spróbować je rozwinąć, poszerzając kwerendę. Interesująco przedstawiają się doświadczenia inteligencji w przekraczaniu granic zewnętrznych Galicji (głównie z Królestwem Polskim i Rosją). Z sondażowych badań wynika, że sam fakt pokonywania procedur granicznych oraz przejścia/przejazdu przez punkt kontroli wywoływał u podróżnych bardzo silne emocje. Z moich obserwacji wynika, że właśnie inteligencja była tą grupą pasażerów, która najmocniej doświadczała opresyjności systemu po obu stronach kordonu granicznego. Innym zagadnieniem, niemniej frapującym, wymagającym jednak dodatkowej kwerendy, był przebieg samej podróży kolejowej na wszystkich jej etapach. Wydaje się, że jej ostateczny kształt formowały różne czynniki, np. zasobność portfela, inteligencki etos czy żywe w danym momencie trendy społeczne. Niezwykle cenne byłoby w końcu zestawienie tych zachowań z normami podróźnymi obowiązującymi wśród klas społecznych, do których inteligencja starała się równać – arystokracji, ziemiaństwa, burżuazji. Zasygnalizowane tu problemy są w zasadzie punktem wyjścia do szerszej dyskusji nad podróżami kolejowymi różnych warstw społecznych.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Dział Rękopisów

Bogdańska R., *Dzienniki. [Pamiętnik z podróży do Karlsbadu]*, sygn. akc. 252/54.

Łodziński F., *Wspomnienia naftowca z lat 1855–1927*, sygn. akc. 51/88.

Biblioteka Narodowa w Warszawie, Dział Rękopisów

Garczyński T., *Wspomnienia z lat 1893–1918*, sygn. III. 10562, t. 1–2.

Iwanicka z Rodowiczów Z., *Wspomnienia*, sygn. akc. 13580.

Mitscha A. R., *Wspomnienia z lat 1892–1967*, cz. 1 B [t. 2], sygn. akc. 8900.

Trzebiński S., *Pamiętnik*, sygn. akc. 11806.

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Dział Rękopisów

Dzienniczek Aleksandra Żółkowskiego pisany w czasie pobytu w Karlsbadzie od 27 VII do 4 IX 1856 r., sygn. 7087.

Konstanty Maria Górski, *Zapiski z podróży i na podróż po Szwajcarii. Dziennik*, sygn. 7714 I.

Notes Bogusława Studzińskiego komisarza rządowego miasta Tarnopola, z lat 1889–1894, sygn. 7966 I.

Pamiętniki Kazimierza Grabowskiego z lat 1859–1864, [t. 1], sygn. 8819 II.

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie

Tysowski Ołeksandr, fond 410, *List z Bergen*.

Źródła drukowane

Astleithner F., *Skorowidz najnowszych kursów pocztowych, jazd na kolei żelaznej i połączenia telegrafów, w Królestwie Galicji i Lodomeryi, jako też w Wielkiem Księstwie Krakowskim i Księstwie Bukowińskiem; wraz postanowienia poczty wozowej, wykazy odległości stacyi*

- pocztowych, taryfa dla korespondencyi telegraficznej, itd. Podług ustaw urzędowych ułożył i wydał..., urzędnik ces[arsko] król[ewskiej] poczty we Lwowie, Lwów 1862.*
- Barvin'skij O., *Spomini z mogo žitá. Č. 2 (Obrazki z gromadán'skogo i pis'men'skogo rozvitku Rusiniv від 1871–1888 r., z dodatkom spominiv pro M. Lisenka), L'viv 1913.*
- Dąbkowski P., *Wspomnienia z podróży naukowych 1899–1908, Lwów 1929.*
- Dulębina M., *Na turystycznych ścieżkach, Warszawa 1975.*
- Grodziska K., *Listy, liście, wspomnienia... Z dziejów lwowskich rodzin Reichertów, Peterów, Ne-gruszów. Napisała..., Kraków 2012.*
- Korespondencja Karola Szajnochy, zebrał, wstępem i przypisami opatrzył H. Barycz, t. 2, Wrocław 1959.*
- Kurier kolejowy. Ważny od 1 maja 1914. Rozkład jazdy pociągów osobowych i pośpiesznych w Galicyi i Bukowinie. Połączenia do miast za granicą, do miejsc kąpielowych oraz ceny biletów do wszystkich stacji, Lwów 1914.*
- Lam S., *Wybór kronik, Warszawa 1954.*
- Maty H. [Helena Neumanowa], *Życie jakich wiele. Powieść, t. 2, Warszawa 1936.*
- Modrzejewska H., *Wspomnienia i wrażenia, Kraków 1957.*
- Morozowicz-Szczepkowska M., *Z lotu ptaka. Wspomnienia, Warszawa 1968.*
- Müldner H., *Szkice z podróży po Słowacji z dodaniem krótkiego przewodnika, skreślił..., Kraków 1877.*
- Orłowicz M., *Moje wspomnienia turystyczne, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.*
- Pamiętnik Hermana Diamanda, zebrany z wyjątków listów do żony, Kraków 1932.*
- Przepisy o dietach i kosztach podróży [w:] Zbiór ustaw sokolich, wyd. 2, Lwów 1910.*
- Rozkład i ceny jazdy drogą żelazną z Krakowa do Lwowa, Czerniowiec, Wrocławia, Poznania i Wiednia. Przepisy pocztowe tudzież wykaz poczt osobowych w Galicyi i opłaty od depesz telegraficznych, Kraków 1867.*
- Sewer [I. Maciejowski], *Michał Kopeć. W lesie. Z Krakowa do Mediolanu. Nowele, Warszawa 1903.*
- Steinhaus H., *Wspomnienia i zapiski, oprac. A. Zgorzelska, Londyn 1992.*
- Walka z życiem. Korespondencja lwowskiej rodziny Wildów, zebrał, oprac. i wstępem opatrzył Z. Sudolski, Warszawa 2001.*
- Wolska M., Obertyńska B., *Wspomnienia, Warszawa 1974.*
- Wycieczka w Czarnohorę Zastępu I. Lwow[skiej] Drużyny Skautowej, Lwów 1914.*
- Wysocki A., *Sprzed pół wieku, Kraków 1974.*

Opracowania

- Czepulis-Rastenis R., *„Klasa umysłowa”. Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862, Warszawa 1973.*
- Dutkowska M.A., *Rozwój komunikacji pocztowej w Galicyi w XIX wieku. Zarys problematyki [w:] Galicyjskie drogi i bezdroża. Studium infrastruktury, organizacji i kultury podróżowania, red. J. Kamińska-Kwak, Rzeszów 2013.*
- Górkiewicz M., *Ceny w Krakowie w latach 1796–1914, Poznań 1950.*
- Hass L., *Inteligencji polskiej dole i niedole: XIX i XX wiek, Łowicz–Warszawa 1999.*
- Hoff J., *Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym, Rzeszów 2005.*
- Hoff J., *Spoleczność małego miasta galicyjskiego w dobie autonomii, Rzeszów 1992.*
- Homola I., *„Kwiat społeczeństwa...” (struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914), Kraków 1984.*
- Hoszowski S., *Ceny we Lwowie w latach 1701–1914, Lwów 1934.*
- Ihnatowicz I., *Urzednicy galicyjscy w dobie autonomii [w:] Spoleczeństwo polskie XVIII i XIX wieku: studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej, t. 6, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1974.*

- Ihnatowicz I., Mączak A., Zientara B., *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1979.
- Janowski M., *Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności: dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889–1914*, Warszawa 1996.
- Janowski M., *Narodziny inteligencji: 1750–1831*, Warszawa 2008.
- Kamińska-Kwak J., *Podróżowanie po Galicji [w:] Galicyjskie drogi i bezdroża. Studium infrastruktury, organizacji i kultury podróżowania*, red. J. Kamińska-Kwak, Rzeszów 2013.
- Kieniewicz J., *Szukając trzeciego wyjścia*, Warszawa 2021.
- Kizwalter T., „Nowatorstwo i rutyny”: *społeczeństwo polskie zaboru rosyjskiego wobec modernizacji (1840–1863)*, Warszawa 1990.
- Kizwalter T., *Modernizacja z polskiej perspektywy: wiek XIX [w:] Drogi do nowoczesności. Idea modernizacji w polskiej myśli politycznej*, red. J. Kloczkowski, M. Szuldrzyński, Kraków 2006.
- Kizwalter T., *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999.
- Krygowski W., *Dzieje Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, Warszawa–Kraków 1988.
- Latawiec K., *Rosyjska straż graniczna w Królestwie Polskim w latach 1851–1914*, Lublin 2014.
- Leskiewiczowa J., *Warszawa i jej inteligencja po powstaniu styczniowym 1864–1870*, Warszawa 1961.
- Matyja R., *Miejski grunt: 250 lat polskiej gry z nowoczesnością*, Kraków 2021.
- Micińska M., *Inteligencja na rozdrożach: 1864–1918*, Warszawa 2008.
- Molik W., *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009.
- Molik W., *Inteligencja polska w Wielkim Księstwie Poznańskim (1841–1870) [w:] Inteligencja polska pod zaborami: studia*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978.
- Opaliński D., *Przewozy pasażerskie na Kolei Karola Ludwika w latach 1858–1891 [w:] Szkice z dziejów gospodarczych i społecznych Galicji*, red. G. Zamoyski, Rzeszów 2018.
- Paszke A., Jerczyński M., Koziarski S.M., *150 lat Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, Warszawa 1995.
- Polacy za granicą – dokonania w sferze gospodarczej i społecznej*, red. P. Grata, Rzeszów 2021.
- Pudłocki T., *Iskra światła czy kopcząca pochodnia? Inteligencja w Przemysłu w latach 1867–1939*, Kraków 2009.
- Sadowski L., *Polska inteligencja prowincjonalna i jej ideowe dylematy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1988.
- Smoczyński R., Zarycki T., *Totem inteligencji: arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*, Warszawa 2017.
- Szuro S., *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Koleje żelazne w Galicji w latach 1847–1914*, red. H. Madurowicz-Urbańska, Kraków 1997.
- Urry J., *Socjologia mobilności*, Warszawa 2009.
- W drodze ku niepodległości. Przemiany modernizacyjne na ziemiach polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku*, red. P. Grata, Rzeszów 2019.
- Żurawicka J., *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978.

Galician intelligentsia's travels by train in the second half of the 19th century in memoirs, diaries and letters

Summary

The issue undertaken in the article has not been discussed more extensively in other works. The 'railway' threads are presented as side issues, appearing only when other problems are referred to, quite unfairly, in my view. The journey by rail to the destination was a key element of the whole

endeavour in the nineteenth century and for this reason alone it deserves attention. The article consists of several parts. In the first, I discussed the railway network of the Austrian partition and the most important stages of Galicia's rail opening to Europe. In the next section, I collated ticket prices and the earnings of the intelligentsia, which made it possible not only hypothetically, but more realistically, to assess the degree of use of passenger classes by the analysed social stratum. In the last one, I attempt to establish a catalogue of railway travel behaviour typical of the intelligentsia.

Keywords: intelligentsia, travel, rail, passenger transport, rail fares

**Леонід Зашкільняк**

ORCID: 0000-0003-0018-5095

(Львівський національний університет імені Івана Франка, Україна)

Взаємозв'язки української інтелігенції Галичини та Наддніпрянщини у другій половині XIX століття

Relacje ukraińskiej inteligencji Galicji i Naddnieprzańskiej Ukrainy w drugiej połowie XIX wieku

Kształtowanie się ukraińskiej narodowej idei oraz ruchu wyzwolenieckiego przypadło na XIX i początek XX wieku. Odbywało się to w złożonych warunkach rozdzielenia podstawowej masy ukraińskiej ludności między dwoma imperiami – Romanowowych i Habsburgów, które wszystkimi środkami usiłowaly nie dopuścić do umocnienia narodowej świadomości Ukraińców. Jednak w drugiej połowie XIX wieku nieliczne kręgi ukraińskiej inteligencji Naddnieprzańskiej Ukrainy i Galicji nawiązały wzajemną relację i rozwinęły aktywną kulturową i edukacyjną działalność wśród ukraińskiej ludności obu imperiów. W związku z represjami i prześladowaniami Ukraińców w Rosji narodowa inteligencja zdecydowała przenieść centrum życia społeczno-kulturowego do Galicji, gdzie po reformach konstytucyjnych Habsburgów z lat 60. XIX wieku zostały spełnione warunki legalnej społeczno-politycznej działalności. Konsekwencją współpracy były powołane na terenie Galicji organizacje (Towarzystwo imienia Szewczenki) i czasopisma („Diło”, „Prawda”, „Zoria”), które odegrały wiodącą rolę w podniesieniu ukraińskiego narodowego ruchu.

Słowa kluczowe: ukraińska idea, ukraińska inteligencja, Galicja, Naddnieprzańska Ukraina, narodowy ruch

Тема взаємозв'язків української інтелігенції Галичини і Наддніпрянської України на сьогодні розроблена в українській та частково європейській історіографії досить ґрунтовно. Вона нерозривно пов'язана з проблемами українського національного відродження або, іншими словами, формування модерної української нації та національного руху. Не секрет, що внаслідок поділу українського народу і земель його проживання в XIV–XIX століттях суб'єктність України була поставлена під питання, а в часи модернізації всіляко фальсифікувалася сусідніми державами, насамперед імперською Росією. Тривала антиукраїнська пропаганда і колоніальне ста-

новище українців в більшості імперій спричинили поширення антиукраїнських стереотипів серед багатьох європейських і не тільки народів та урядів. Національний рух українців в ранньомодерний і модерний періоди всіляко спотворювалися і фальсифікувалися імперськими ідеологами. Цей історичний спадок досі чинить вплив на деяких представників та уряди європейських народів, а сучасна антиукраїнська пропаганда Росії та її геноцидна агресія проти України намагаються гальванізувати і підсилити його.

Українським історикам від давнини і, зокрема, від XIX ст. доводиться протистояти поширенню російських, а згодом і «совецьких» схем історії Центральної та Східної Європи, в яких не залишається місця для України та українців. Значний вклад у спростування російських та інших фальсифікацій минулого українців внесли українські історики XIX і XX ст., насамперед Володимир Антонович, Михайло Грушевський, Дмитро Дорошенко і багато інших, в тому числі змушених залишити Україну і діяти в еміграції. Сучасні українські історики змушені піднімати невідомі пласти документів, шукати нові концептуальні можливості для повернення суб'єктності Україні та її історії. Нині українська історіографія вже має чимало ґрунтовних досліджень конкретно-історичного плану, синтезуючих студій, як от: Ярослава Дашкевича, Ярослава Грицака, Миколи Кугутяка, Ігора Гирича, Олексія Яся, а особливо – Ігора Райківського¹. Проте, чимало фактів взаємозв'язків українських національних діячів у справі утвердження національної ідентичності залишаються невідомими і потребують подальшого вивчення.

У цьому нарисі прагнемо акцентувати увагу на контексті цих зв'язків, які здійснювалися всупереч постійним переслідуванням і репресіям проти їх носіїв з боку імперської влади, насамперед в Росії, до якої належала більша частина земель з українським населенням. Треба підкреслити, що український національний рух, який формувався у другій половині XIX ст., здійснювався переважно тими молодими українцями, які були тісно пов'язані з життям народу і змогли здобути освіту в модерних навчальних закладах. Їхня суспільна діяльність концентрувалася навколо літератури, етнографії та історії. Вважаємо їх інтелігенцією (інтелектуалами), тобто соціальної верствою, представники якої професійно займаються розумовою, передусім творчою, працею, розвитком та поширенням культури і є представниками духовного проводу народу². Як відзначають дослідни-

¹ І. Райківський, *Ідея української національної єдності в громадському житті Галичини XIX століття*, Івано-Франківськ 2012, 932 с. Тут же можна докладніше ознайомитись з бібліографією теми.

² П.В. Голобуцький, *Інтелігенція та інтелектуали* [в:] *Енциклопедія історії України*. Т. 3: *Е-Й*, редкол.: В. А. Смолій (голова) та ін., Київ 2005, с. 507–511.

ки, українська інтелігенція сформувалася в ХІХ ст. на ґрунті певних соціальних традицій, які зближували її з народом, а не державою («народолюбство»), з демократичних верств якого вона і формувалася. Проте, в Галичині під владою Габсбургів в силу відсталості краю і конкуренції польських еліт, українська інтелігенція тривалий час формувалася з представників греко-католицького духовенства і була більш консервативною³.

Дослідження науковців показують, що паростки «національного відродження» були пов'язані з ідейною активізацією колишньої козацької старшини Наддніпрянської України в другій половині ХVІІІ ст., інтегрованої в імперський уклад Росії⁴. Вона прагнула відновлення автономних прав і привілеїв та орієнтувалася на потужний рух Просвітництва, який апелював до раціональності і практичних знань. Але саме діяльність її представників сформувала героїчний «козацький міф», який став підставою української національної ідеї і вишукував «українців-козаків» у далекому минулому. В першій половині ХІХ ст. ідея «України–Руси» набула обґрунтування і поширення в творах багатьох дворянських істориків: від Дмитра Бантиш-Каменського до Миколи Костомарова⁵. Тоді ж етнографи та історики встановили спорідненість народної культури населення Наддніпрянщини і Галичини. Одним з перших це зробив видатний вчений Михайло Максимович, який зауважив спільність народного фольклору і звичаїв населення Галичини і Наддніпрянщини, видавши 1827 р. першу збірку «Українських народних пісень», а згодом і ще кілька збірок українського фольклору⁶. Історичне обґрунтування існування окремого «козацького» народу на базі тогочасних уявлень малоросійського дворянства було подано у відомому творі «Історія Русів», який активно поширювався

³ О.С. Рубльов, *Інтелігенція українська, витоки традицій та їх розвиток* [в:] *Енциклопедія історії України*: Т. 3: *Е-Й*, редкол.: В. А. Смолій (голова) та ін., Київ 2005, с. 511–515.

⁴ Це не означає, що усвідомлення української («руської») окремішності не проявлялось у попередні періоди. Це переконливо показав канадієць українського походження Зенон Когут у низці своїх праць, зокрема, збірнику „Коріння ідентичності. Студії з ранньомодерної і модерної історії України” (Київ 2004), де він докладно і послідовно описав, як у ХVІ–ХVІІ ст. своєрідно і суперечливо формувалися переконання політичних еліт про самостійний історичний шлях Русі-України між Польщею (Річчю Посполитою) і Московією (Московським царством) і яку роль в цьому відіграла православна церква та ідея *Slavia Orthodoxa*, що переросла у релігійно-політичний панславізм (див. с. 133–186 та ін.).

⁵ Атмосферу пошуку окремого «малоросійського» (українського) минулого добре репрезентував в ХХ столітті відомий український історик Дмитро Дорошенко в праці *Огляд української історіографії* (Прага 1923), де описав твори багатьох дворянських інтелектуалів ХVІІІ – початку ХІХ ст., які в пошуках „старовини” підносили питання „особливостей” етнічного і державного розвитку земель „Малоросії”–України. Див.: Д.І. Дорошенко, *Огляд української історіографії. Державна школа: історія, політологія, право*, Київ 1996, с. 59–80.

⁶ М. Максимович, *Малоросійськія пісні*, Москва 1927, 230 с.

в рукописах у поміщицьких мастках українських земель в першій половині XIX ст. У цьому творі, приписуваному архієпископу Григорію Кониському, можна побачити достатньо сформовані уявлення малоросійського дворянства про народ і територію України⁷. Можна навести промовисту цитату з цього романтичного твору: «...Істинні і прадавні землі і провінції Сарматські, альбо Козацькі, наші Руські, од Подоля, Волиня і Волох посполу і аж до самого Вільня і Смоленська, довгі і обширні границі свої імущіі, а саме: землю Київську, Галицьку, Львівську, Холмську, Белзьку, Подільську, Волинську, Перемишлівську, Мстиславську, Вітебську, Полоцьку»⁸.

У першій половині XIX ст. вже низка знаних інтелектуалів українського походження в романтичному стилі «віднаходили» історичні коріння «народного духу» русинів-українців у фольклорі, літературі, мові та історії населення т.зв. «Малої Русі», яке заселяло землі тодішніх імперій – Росії і Австрії. Серед них були: Ізмаїл Срезневський, Осип Бодяньський, Микола Гоголь, нарешті Микола Костомаров і багато інших. У підсумку, на середину XIX ст. сформувалося достатньо обґрунтоване наукове уявлення про особливий розвиток українського народу від утворення Давньоруської держави і до XIX ст. воно було представлене в праці видатного історика М. Костомарова «Риси народної південноруської історії» (1861 р.), в якій він продемонстрував спільність походження та еволюції «південноруських» слов'янських племен від Галичини та Волині до Слобожанщини⁹. Того ж року вийшла друком у журналі «Основа» відома стаття цього історика «Дві руських народності», в якій він обґрунтував існування двох «руських» за походженням «народностей» – українців і росіян¹⁰. Наведені ним аргументи з позицій тогочасної науки почасти зберігають актуальність донині. Зокрема, варто навести такий висновок вченого, що звучить сьогодні дуже актуально: «Із цього короткого огляду ріжниць, які виникли з далекої давнини поміж двома руськими народностями, можна бачити, що у вдачі українського народу переважає особиста воля, а в великоруськім переважає загальність. На корінний погляд Українця спільна згода зв'язує людей, а незгода розлучає; Великоруси прямували завести неминучість і нероздільність раз заведеного зв'язку, і саму причину такого заводу звернути на божу волю й тим то відгородити її від людської

⁷ Докладніше ми цю тему розвинули в: Л. Зашкільняк, «Віднайдення України»: думки української інтелектуальної еліти XIX – початку XX століття щодо місця і ролі України в Європі, „Przegląd Wschodni. Kwartalnik”, Warszawa 2014, t. XIII, z. 2 (50), s. 421–448.

⁸ *Історія Русів*, український переклад Івана Драча, Київ 1991, с.111.

⁹ М. Костомаров, *Черты народной южнорусской истории* [в:] Н.И. Костомаров, *Исторические произведения. Автобиография*, Киев 1989, с. 8–107.

¹⁰ М. Костомаров, *Дві руські народности*, Київ–Ляйпціг 1920, 42 с.

критики»¹¹. До цього слід додати, що ще 1846 р. була складена і перша утопічна політична програма молодого українського руху, представлена у творі «Закон Божий: книга буття українського народу», написаному як ідейна підстава «Українсько-Слов'янського товариства святих Кирила і Мефодія», більш відомого як Кирило-Мефодіївське братство, і приписуваного авторству історика М. Костомарова. Вона прокламувала демократичну федерацію слов'янських народів з участю рівноправного українського народу¹².

У літературі підкреслюється, що поштовх народознавчій діяльності українських інтелектуалів в Галичині дала творчість наддніпрянських вчених. Це проявилось і в діяльності представників «Руської трійці» (Маркіян Шашкевич, Яків Головацький, Іван Вагилевич), греко-католицьких священників. Якщо в Наддніпрянській Україні під владою Росії частина русифікованого малоросійського дворянства проявляла інтерес до свого минулого, то проблемою населення Галичини була майже повна відсутність української шляхти. Відомий вислів Івана Франка, що «говорити про інтелігенцію перед скасуванням панщини, то значить говорити про духовенство, бо ніякої другої інтелігенції в нас просто не було...»¹³. А така інтелігенція була схильна до консерватизму і підпорядкування «сильному».

Проте, ситуація змінилася під час Весни Народів 1848–1849 рр., коли постала загроза повного зникнення народної мови і культури, а ліберальні повіви активізували діяльність нечисленної української інтелігенції. Яскравим документом, який відбивав пробудження національних почуттів та інтересів українців Галичини стала «Відозва до руського народу», проголошена Головною Руською Радою (первісна назва – «Рада Народної Руска») 15 травня 1848 р. у Львові. У ній стверджувалося, що «русини» належать до великого руського народу, який розмовляє однією мовою і налічує 15 мільйонів, з яких «полтретя мільона землю Галіцкую замешкує»¹⁴.

Одним із здобутків революції для галицьких українців стало створення кафедри української мови та літератури («руської мови і словесности») у Львівському університеті, керувати якою було призначено випускника цього університету і громадського діяча Якова Головацького. На початку 1849 р. (18–25 січня) у стінах Львівського університету фактично вперше прозвучали лекції з історії України, виголошені Я. Головацьким. Хоча

¹¹ Там же, с. 29.

¹² М.І. Костомаров, „Закон Божий” (*Книга буття українського народу*), Київ 1991, с. 24 passim.

¹³ І. Франко, *Критичні письма о галицькій інтелігенції* [в:] І. Франко, *Зібрання творів у 50-ти томах*, Київ 1980, т. 26, с. 87.

¹⁴ „Зоря Галицка”, 1848, 15 мая (Число 1).

офіційно його лекції мали філологічний характер («Три вступні лекції про руську словесність»), але на ділі у них він виклав загальну схему історії України в її романтичному забарвленні. Головні положення схеми полягали в тому, що русько-український народ, як один зі слов'янських народів, має свої фізичні і духовні особливості, здавна проявив свої культурні здібності, є окремим народом, який в своїй еволюції пройшов від прийняття християнства в Київській Русі до «пробудження» від сну і сприйняття європейської просвіти і культури¹⁵.

У другій половині XIX ст. уявлення про «єдину Русь–Україну» знайшли потужний розвиток у творах і суспільній діяльності вже більш численної української інтелігенції як на західних, так і східних українських землях. Проте, піднесення українського національного руху викликало негативну реакцію правлячих кіл обох імперій – російської і австрійської. Український громадський рух (рух громад) налякав російський царизм, який спрямував проти нього жорсткі заборони і репресії (відомі циркуляр Валуєва 1963 р. і Емський указ Олександра II 1976 р., арешти членів громад, розпуск громадських організацій). Унаслідок цього зростаючий культурний потенціал українського руху було вимушено перенесено за межі Росії, насамперед, до Галичини в Австро-Угорщині, а також до інших європейських країн (Швейцарія, Франція, Німеччина).

Настрої і прагнення модерної української інтелігенції того часу добре відбивали погляди і твори історика та громадського діяча Михайла Драгоманова й когорти членів українських громад в Наддніпрянщині. У річищі тогочасних ідей позитивізму і «органічної праці» вони докладали зусиль для всебічного піднесення і розвитку національної народної культури, освіти, науки і підприємництва, просвіти і консолідації демократичних верств українців. Професор Київського університету М. Драгоманов був змушений емігрувати до Швейцарії, де у 1878 р. почав видавати в Женеві збірку «Громада», в якій знайшли відображення надії і плани українських громадянців щодо України та її місця серед інших європейських народів і країн. У програмному «Передньому слові» до видання вчений описав і обґрунтував етнічні та історичні підстави українського народу, як окремого міжнародного суб'єкта. Зокрема, відзначив, що йдеться про громади (спільноти) людей, які мешкають в Росії та Австро-Угорщині і мають різні назви – українців, русинів, руснаків, малорусів, малоросіян, рутенів тощо, але дуже подібні між собою мовою і звичаями. Вони від давніх часів заселяють землі, які входили чи входять до різних держав

¹⁵ Я. Головацькій, *Три вступительні преподаванія о русской словесности*, Львов 1849, с. 1–28.

і, на відміну від «письменних людей», які служать різному «начальству» і «чужим царствам», зберігають усталені традиції. Загальну кількість українського населення він обчислював на понад 17 млн. осіб: в Росії понад 14 млн., в Австрії – 3 млн., у Буковині – близько 200 тис., в Угорщині – пів мільйона¹⁶.

За умов, що склалися в Галичині після конституційних реформ 1860-х років і перетворення Австрії на дуалістичну Австро-Угорщину, з'явилася можливість розвивати українську культуру і реалізувати ідеї «органічної праці» в провінції (краї) Австро-Угорщини, де компактно проживало русько-українське населення. Проблема полягала в тому, що національна самосвідомість цього населення ще не досягла належного рівня консолідації, а нечисленна і слабка інтелігенція переживала «хитання» між українофільством і русофільством перед обличчям протистояння з потужним польським національним рухом. Русофільські ідеї були значною перешкодою в справі піднесення рівня національної самосвідомості переважно селянського населення Галичини і консервативності греко-католицького духовенства, яке дуже повільно звільнялося від панславістських ілюзій¹⁷. За таких складних умов перенесення національно-культурної роботи громадівців Наддніпрянщини до Галичини стало величезним стимулом для модернізації і активізації українського національного життя в провінції.

Інтерес до української літератури і контакти з наддніпрянськими діячами прослідковується серед русинів-українців Галичини ще в першій половині XIX ст. Але після заборон і репресій в Росії 60–70-х років XIX ст. проти української мови, культури та її носіїв, посилення боротьби з «малоросійським сепаратизмом» постало питання про можливості дальшого розвитку національного життя. Сприятливим ґрунтом для його розвитку стала поява в Галичині 1860-х років потужного громадівського руху молодого покоління українців, які захоплювалися творами Т. Шевченка¹⁸. У 1867 р. завдяки галицькому історика та громадському діячу Олександрю Барвінському з'явилося друком перше видання творів Т. Шевченка, яке знаменувало встановлення тісніших зв'язків галицьких і наддніпрянських

¹⁶ М. Драгоманов, „Передне слово” (до „Громади” 1878 р.) [в:] М.П. Драгоманов, *Вибране* („...Мій задум зложити очерк історії цивілізації на Україні”), Київ 1991, с. 276–277.

¹⁷ Питання ролі греко-католицького духовенства в Галичині вдало досліджує польська історикinja Бернадетта Войтович-Губер. Див.: В. Wojtowicz-Huber, „*Ojcowie narodu*”. *Duchowieństwo greckokatolickie w ruchu narodowym Rusinów galicyjskich (1867–1918)*, Warszawa 2008, 334 s.

¹⁸ Див. О. Серета, *Громади ранніх народовців у Східній Галичині (60-ті роки XIX століття)*, „Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність”, Львів 2001, вип. 9, с. 378–386.

інтелігентів модерного часу¹⁹. Воно проявилось у різкому збільшенні притоку української літератури з Наддніпрянщини, посиленні особистих контактів громадських культурних діячів, фінансової підтримки галицьких періодичних видань.

Ці особисті контакти і взаємодія інтелектуалів Галичини і Наддніпрянщини добре відображені в науковій літературі, хоча й не вичерпують проблематики. На першому плані українського національно-культурного життя в Галичині була преса і періодика. Треба зазначити, що в цей час тут видавалося 62 періодичних видання для русинів-українців, більшість з яких серед іншого друкувала багато творів наддніпрянських діячів²⁰. Серед впливових інституцій загальноукраїнського характеру, які постали в Галичині в 60–80-х роках XIX ст. за участі, сприяння і фінансової підтримки наддніпрянських діячів (П. Куліш, В. Антонович, О. Кониський та ін.) слід згадати журнал «Правда», що виходив з перервами у 1867–1898 роках і містив твори та публіцистику представників обох великих частин України. Приступаючи до третього року видання часопису у лютому 1869 р. його редактор Н. Вахнянин у зверненні до читачів писав, що «Правда» «пересадила літературу, виконану на Україні, до Галичини, старається розбудити любов до рідного слова, а через те и піднести самовіжу народню»²¹. У журналі друкувалися твори видатних письменників і громадських діячів Наддніпрянщини, зокрема Пантелеймона Куліша, Марка Вовчка, Олексі Стороженка, Івана Нечуя-Левицького, Михайла Старицького, Миколи Костомарова, Михайла Драгоманова і багатьох інших. Подібна ситуація була і в інших періодичних виданнях, що виходили в Галичині в другій половині XIX ст. Ці сотні творів українських письменників, вчених, публіцистів з Наддніпрянщини, що вийшли друком в галицьких виданнях, пропагували і поширювали українську мову, історію, культурні здобутки всупереч намаганням великодержавних російських, німецьких і навіть деяких польських сил заперечити існування українців як окремого народу.

Немає можливості характеризувати різноманітність тематики і спрямування української періодики в Галичині у вказаний період. Треба зауважити, що одним зі свідчень тісного зв'язку і взаємодії наддніпрянських діячів з галицькою інтелігенцією було співробітництво студента Київського університету Михайла Грушевського з галицьким часописом «Правда», який наприкінці 80-х років XIX ст. редагувався киянином О. Кониським.

¹⁹ І. Райківський. *Ідея української національної єдності в громадському житті Галичини XIX століття*, с. 431–432.

²⁰ М.М. Романюк, М.В. Галушко, *Українські часописи Львова 1848–1939: Історико-бібліографічне дослідження*, Львів 2001, т. 1: 1848–1900, с. 181–357.

²¹ Там же, с. 272.

У 1888–1890 рр. історик-початківець Грушевський опублікував тут декілька рецензій і нарисів про наукові праці в галузі славістики, в тому числі у співавторстві з Іваном Франком, тоді вже знаним письменником і громадським діячем²². А ще раніше, у 1885 р., з допомогою відомого наддніпрянського письменника Івана Нечуй-Левицького, Грушевський публікує в галицькій газеті «Діло» своє літературне оповідання «Бех-аль-Джугур» і низку поетичних творів²³.

Одним із завдань, які ставили перед собою українські інтелектуали Наддніпрянщини і Галичини, було створення національної освіти і науки. Для цього вони використовували сприятливі обставини конституційної монархії в Австро-Угорщині, яка забезпечувала певні демократичні свободи і давала можливість розвиватись громадській ініціативі. Саме особисті контакти наддніпрянської і галицької інтелігенції дозволили створити у Львові у 1873 р. Товариство ім. Шевченка, як центр поширення української культури і науки. Передумовою заснування стала зустріч у Відні наддніпрянської поміщиці і патріотки з Полтавщини Єлизавети Милорадович (була нащадком гетьмана П. Скоропадського) з галицьким композитором і громадським діячем Анатолем Вахнянином на початку 1868 р., на якій Милорадович висловила підтримку українським діячам в Галичині і запропонувала дати кошти на створення української друкарні у Львові, щоб друкувати українські видання. Згодом до взаємин підключилися інші наддніпрянські і галицькі діячі, які розвинули ідею заснування «фонду для розвитку української літератури і культури».

Так постало Товариство ім. Шевченка, якому судилося через двадцять років стати Науковим товариством ім. Шевченка (1892 р.) і важливим інтелектуальним центром загальноукраїнського руху. Один із засновників, а згодом голова Товариства Олександр Барвінський у 1892 р. писав: «З кінцем 1873 року постало у Львові Товариство ім. Шевченка на основі статуту, потвердженого ц.-к. намісником 11.12.1873 р. заходом дев'яти патріотів: Др. О. Огановський, пр. Ю. Романчук, інж. Т. Барановський, С. Качала, М. Димет, др. Н. Сушкевич, др. О. Огановський, Л. Лукашевич, М. Костик. Ці перші основателі Товариства ім. Шевченка признали потребу заснування власної друкарні, позаяк думали, що сим способом найскоріше зможуть підмогти рух літературний і науковий. Перевести сю думку в життя прийшлося їм тим легше, позаяк окрім жертв, зложених 33-ми Ру-

²² Л.О. Зашкільняк, *М. Грушевський і Галичина (до приїзду до Львова 1894 р.)* [в:] *Михайло Грушевський і львівська історична школа. Матеріали конференції*, Нью-Йорк–Львів 1995, с. 114–138.

²³ Г. Бурлака, *Літературна спадщина М. Грушевського в контексті української літератури*, „Український історик”, 2002, № 01–04, с. 152–155.

синами галицькими, обдарували нове Товариство вельми щедрими дарами покійні вже патріоти з України пані Милорадочева, а опісля вже М. Жученко...»²⁴. Проте О. Барвінський у своїй замітці не згадує про наддніпрянців серед засновників, оскільки за законами Австро-Угорщини ними могли стати тільки громадяни цієї країни. Натомість відомо, що наддніпрянці не тільки допомагали створенню товариства, але й значною мірою визначали спрямування його діяльності, зокрема, за дорученням української громади статут Товариства склали наддніпрянці Д. Пильчиков і М. Драгоманов. Дійсними засновниками фонду під назвою «Товариство імені Шевченка» стали, крім згаданих ініціаторів, колишній кирило-мефодіївець Дмитро Пильчиков, посол Галицького сейму і Державної Ради Степан Качала, до яких згодом прилучився ще Михайло Жученко з Слобожанщини. Засновники Товариства зібрали пожертви, що разом із меншими внесками 32-х львів'ян склали разом 100056,84 австрійських крон (3600 доларів США)²⁵.

Створення Товариства ім. Шевченка знаменувало перехід співробітництва українських діячів Наддніпрянщини і Галичини на рівень формування загальноукраїнського національно-культурного руху. Фактично, саме такі представники наддніпрянської інтелігенції, як: В. Антонович, О. Кониський, П. Куліш, а пізніше – М. Драгоманов та М. Грушевський першими зрозуміли те, що Галичина здатна відіграти роль П'ємонту – центру національно-культурного відродження, оскільки на це дозволяють умови конституційної монархії Австро-Угорщини. В річищі ідей загальноукраїнського культурного поступу спільними зусиллями обох груп інтелігенції у Львові 1880 р. були створені два найвпливовіші періодичні видання – газета «Діло» і літературно-науковий журнал «Зоря». Обидва видання були задумані як загальноукраїнські просвітницькі та інформаційні органи, що слугували національним потребам, не обмеженим партійними, інституційними чи особистими інтересами. Від початків вони працювали на проєкт відродження України²⁶.

Ще однією важливою ареною взаємозв'язків і співробітництва інтелігенції Наддніпрянщини і Галичини стали підготовка і видання серії книг «Історичної бібліотеки». Потреба обґрунтування історичної суб'єктності України була одним з наріжних каменів національного відродження.

²⁴ О. Барвінський, *Про заснованні і дотеперішній розвиток Товариства ім. Шевченка у Львові*, „Записки Товариства ім. Шевченка”, 1892, т. 1, с. 209–210.

²⁵ В. Савенко, *Заснування Товариства ім. Шевченка у Львові у 1873 р.: його структура і завдання*, „Наукові записки Тернопільського національного педагогічного університету імені Володимира Гнатюка. Серія: Історія”, 2011, вип. 2, с. 26–30.

²⁶ М.М. Романюк, М.В. Галушко, *Українські часописи Львова 1848–1939: Історико-бібліографічне дослідження*, с. 358–387.

Її формуванню чинили потужний опір як російські, так і польські історики та політики. І в Наддніпрянщині, і в Галичині тодішні історики транслиували переважно російську або польську версію історії Східної Європи, в якій не залишалось місця українцям. У Галичині ці впливи вперто поширювались москвофільськими публіцистами, які шукали захисту від колонізації під парасолом російського панславізму. У 60–80-х роках XIX ст. русофіли розгорнули в Галичині досить потужну наукову і видавничу діяльність, прагнучи довести приналежність українців до «общерусского народа». Це змусило українофілів-народовців рішуче відмежуватися від русофілів в культурному і політичному відношеннях, утворивши у 1885 р. самостійний громадський орган «Народну раду», покликану репрезентувати і захищати права всіх українців Східної Європи і утверджувати ідею соборності України.

Проте, національна ідея без історичного обґрунтування не мала значного впливу. Українофіли прагнули відмежувати історію України від Росії і Польщі, але наукових сил для цього бракувало і в Галичині, і в Наддніпрянщині. Усвідомлюючи цей факт, один з лідерів галицького народовецького руху Олександр Барвінський у погодженні з діячами київського громади, передусім професором історії Київського університету Володимиром Антоновичем, почав 1886 р. видання серії книжок під назвою «Руська історична бібліотека». У ній, за задумом В. Антоновича, повинні були друкуватись переклади праць знаних українських істориків, в тому числі тих, які проживали в Росії і змушені були писати свої твори російською мовою. У «Руській історичній бібліотеці» були надруковані праці авторитетних українських та російських істориків, зокрема, В. Антоновича, Д. Багалія, М. Владимирського-Буданова, М. Дашкевича, О. Єфименко, Д. Іловайського, М. Костомарова, І. Линниченка, Ф. Леонтовича, І. Новицького, Я. Шульгина та ін. До 1904 р. було видано 24 томи серії. У них були окреслені контури модерного українського національного гранд-наративу, який невдовзі був завершений зусиллями М. Грушевського.

У той час, коли культурно-громадська активність українців в Галичині у 80-х роках XIX ст. набувала піднесення і розвитку, на її шляху постали перешкоди з боку польських правлячих кіл провінції, котрі також претендували на «галицький П'ємонт» і бачили в русинах-українцях свого конкурента. Стосунки між українськими і польськими патріотичними колами стали набувати конфліктного характеру. В цей момент у справу потаємно включилися наддніпрянські громадівці. Діячі київської громади, зокрема її лідер В. Антонович склав план зміцнення українського культурного руху через укладення угоди з польськими політиками Галичини. Після низки таємних перемовин і листування в 1885–1889 рр. між київськими грома-

дівцями і польськими політиками в Галичині із залученням австрійських урядових кіл, вдалося досягти згоди щодо поступок українцям в розвитку освіти, науки і культури. Наслідком цих перемовин стала угода «нової ери» 1890 р. в Галичині, яка у підсумку дозволила зміцнити національно-культурні позиції українців в провінції²⁷. Від того часу Львів і Галичина стали центром тяжіння і громадсько-культурної, і політичної діяльності для української інтелігенції усіх земель розселення народу. А термін «Україна» і «українці» за ініціативою В. Антоновича і київської громади набув загального національно-політичного значення, замінивши у самоідентифікації українського населення вкрадене росіянами ім'я «Русь» і «русин»²⁸.

Наприкінці XIX ст. завдяки зв'язкам, взаємодії та співробітництву нечисленної свідомої української інтелігенції з різних земель, заселених русинами-українцями, в Галичині сформувався потужний центр українського національного руху, який набув загальноукраїнського значення у формуванні і просуванні українського національного проекту і суб'єктивізації України. Незважаючи на порівняно незначну чисельність українських інтелектуалів, здатних творити національний культурний продукт, а також опір, утиски і переслідування його носіїв в усіх землях розселення українців, їх національне відродження досягло політичної фази, а його представники змогли перейти до постановки питання про самостійну соборну українську державність. Завдяки фактично подвижницькій культурній роботі української інтелігенції, використанні більш сприятливих умов модернізаційних змін в Австро-Угорщині були загальмовані процеси асиміляції і денаціоналізації й зросла національна самосвідомість українського населення на всіх землях його розселення. Український модерний проект вийшов на шлях політичної реалізації.

References

- Barvins'kyi O., *Pro zasnovannia o doteperishnii rozvytok Tovarystva im. Shevchenka u Lvovi*, „Zapysky Tovarystva im. Shevchenka” 1892, t. 1.
 Barwiński E., *Ukraińskie sny o potędze* [in:] *Z życia i faktów*, Lwów 1922.
 Burlaka H., *Literaturna spadshchyna M. Hrushevs'koho v kontekstii ukrains'koi literatury*, „Ukrains'kyi istoryk” 2002, nr 1–4.
 Chornovol I., *Pols'ko-ukrains'ka ugoda 1890–1894 rr.*, Lviv 2000.

²⁷ Докл. див.: І. Чорновол, *Польсько-українська угода 1890–1894 рр.*, Львів 2000, 248 с.; М. Кордуба, *Зв'язки В. Антоновича з Галичиною* [в:] „Україна”, Київ 1928, кн. 5, с. 72 passim; Е. Варвінський, *Ukraińskie sny o potędze* [w:] *Z życia i faktów*, Lwów 1922, s. 14–22.

²⁸ Докладніше див.: Є.П. Наконечний, *Украдене ім'я. Чому русини стали українцями, передмова Я. Дашкевича*, 4-е, доп. і випр. вид., Київ 2013, 392 с.

- Doroshenko D.I., *Ohlad ukrains'koi istoriografii. Derzhavna shkola: istoria, politologia, pravo*, Kyiv 1996.
- Drahomanov M., „*Perednie slovo*” (do „*Hromady*” 1878 r.) [in:] M.P. Drahomanov, *Vybrane* („...*Mii zadum zlozhyty ocherk istorii cyvilizacii na Ukraini*”), Kyiv 1991.
- Franko I., *Krytychni pys'ma o halitskii inteligentsii* [in:] I. Franko, *Zibrannia tvoriv u 50-ty to-mach*, Kyiv 1980, t. 26.
- Holobuts'kyi P.V., *Inteligentsia ta intelektualy* [in:] *Encyklopedia istorii Ukrainy*, Kyiv 2005, t. 3.
- Holovatskii Ja., *Try vstupytnii predpodavaniia o ruskoi slovesnosti*, Lvov 1849.
- Istoria Rusiv*, ukrains'kyi pereklad Ivana Dracha, Kyiv 1991.
- Kohut Z., *Korinnia identychnosti. Studii z ranniomodernoї i modernoi istorii Ukrainy*, Kyiv 2004.
- Korduba M., *Zviazky V. Antonovycha z Halychynoj*, „Ukraina”, Kyiv 1928, kn. 5.
- Kostomarov M., *Dvi rus'ki narodnosti*, Kyiv–Leipzig 1920.
- Kostomarov M.I., „*Zakon Bozhyi*” (*Knyha buttia ukrains'koho narodu*), Kyiv 1991.
- Kostomarov N., *Cherty narodnoi juzhnorusskoi istorii* [in:] N.I. Kostomarov, *Istoricheskie pro-zviedienija. Avtobiografija*, Kiev 1989.
- Maksymovych M., *Malorossiiska pesni*, Moskva 1927.
- Nakonechnyi Je.P., *Ukradene imja. Chomu rusyny staly ukraintsiamy*, peredmova Ya. Dashkevycha, 4-e vydannia, Kyiv 2013.
- Raikivs'kyi I., *Ideja ukrains'koi natsionalnoi jednosti v hromads'komu zhytti Halychyny XIX stolittia*, Ivano-Frankivs'k 2012.
- Romaniuk M.M., Halushko M.V. *Ukrains'ki chasopysy Lvova 1848–1939: istoryko-bibliografichne doslidzhennia*, Lviv 2011, t. 1.
- Rublov O.S., *Inteligentsia ukrains'ka, vytoky tradytsii ta ich rozvytok* [in:] *Encyklopedia istorii Ukrainy*, Kyiv 2005, t. 3.
- Savenko V., *Zasnuvannia Tovarystva im. Shevchenka u Lvovi u 1873 r.: joho struktura i zavdannia*, „*Naukovi zapysky Ternopils'koho nacionalnogo pedahohichnogo universytetu imeni Volodymtra Hnatiuka. Serija Istorija*”, 2011, vyp. 2.
- Sereda O., *Hromady rannih narodovstv u Shidnii Halychyni (60-ti roky XIX stolittia)*, „Ukraina: kulturna spadshchyna natsionalna svidomist', derzhavnist'”, 2001, vyp. 9.
- Wojtowicz-Huber B., „*Ojcowie narodu*”. *Duchowieństwo greckokatolickie w ruchu narodowym Rusinów galicyjskich (1867–1918)*, Warszawa 2008.
- Zashkilnyak L., *M. Hrushevs'ky i Halychyna (do pryizdu do Lvova 1894 r.)* [in:] *Mychailo Hrushevsky i lvivs'ka istorychna shkola. Materialy konferencii*, New York–Lviv 1995.
- Zashkilnyak L., „*Vidnaidennia Ukrainy*”: *dumky ukrains'koi intelektualnoi elity XIX – pochatku XX stolittia shchodo miscia i roli Ukrainy v Evropi*, „*Przegląd Wschodni. Kwartalnik*” 2014, t. XIII, z. 2 (50).
- „*Zoria Halicka*” 1848, 15 mai (chyslo 1).

Interrelationships of the Ukrainian intelligentsia from Galicia (Halychyna) and Transdnieper Ukraine (Naddnipyrianshchyna) in the second half of the 19th century

Summary

The formation of the modern Ukrainian national idea and the liberation movement occurred in the 19th and early 20th centuries. Their emergence and spread took place in the difficult conditions of the division of the Ukrainian population between two empires - the Romanovs and the Habsburgs, which tried by all possible means to prevent the spread of the Ukrainian

national consciousness. However, in the second half of the 19th century, a few circles of the Ukrainian intelligentsia in Transdnieper Ukraine and Galicia established relations with each other and developed active cultural and educational activities among the Ukrainian population of the two empires. Due to the repression and persecution of Ukrainians in Russia, the centre of social and cultural life and the formation of national programs moved to Galicia, where after the constitutional reforms in Austria in the 1860s opportunities for legal social and political activity have developed. The result of the cooperation and interaction between the intelligentsia of Naddnipyrianshchyna and Halychyna in the second half of the 19th century was the founding or strengthening of Ukrainian public cultural-educational organisations (the Shevchenko Society) and numerous periodicals (“Dilo”, “Pravda”, “Zorya” etc.) in the Galician province of Austria-Hungary, which played a leading role in the elevation of the Ukrainian national movement.

Keywords: Ukrainian concept, Ukrainian intelligentsia, Galicia, Dnieper Ukraine, national movement



István Kovács

(Budapeszt)

Los powracających do Galicji niektórych członków Legionu Polskiego, uczestników Wiosny Ludów na Węgrzech

W latach 1848/49 około 4 tys. Polaków walczyło w szeregach legionów polskich i armii honwedów „za naszą i waszą wolność”. Po upadku powstania ponad tysiąc spośród nich przedostało się do Imperium Osmańskiego. Na początku lat 50. XIX w. rozproszyli się po całym świecie, tworząc tzw. Młodą Emigrację, o której zapomnieliśmy w cieniu Wielkiej Emigracji, mimo że należały do niej takie osobistości, jak Zygmunt Miłkowski (T.T. Jeż), Seweryn Korzeliński, Jan Aleksander Fredro, Edmund Matejko, Felicjan Szybalski, Franciszek Zima i inni, którzy w swoich czasach odegrali ważną rolę zarówno na emigracji, jak i w pozostałych zaborach polskich. Studium śledzi z uwagą losy powracających do Galicji – w jaki sposób przyczynili się oni do rozwoju gospodarczego, oświatowego i kulturalnego Galicji, zwanej polskim Piemontem.

Słowa kluczowe: „Za naszą i waszą wolność”, legion polski, Młoda Emigracja, działalność w Galicji

Tłumacząc w drugiej połowie lat 80. ubiegłego wieku *Pamiętniki generała Wysockiego dowódcy legionu polskiego na Węgrzech*, trafiłem w załączniku do tej książki na *Listę wychodźców polskich w Turcji*¹. Zawierała ona ponad tysiąc nazwisk. W tym okresie ukazał się na Węgrzech słownik biograficzny historyka Gábor Bony, noszący tytuł *Generalowie i oficerowie sztabowi w powstaniu węgierskim 1848–1849 roku*². Cieszył się on tak dużą popularnością, że doczekał się aż czterech wydań. Właśnie ta wyjątkowo ważna pozycja zachęciła mnie do sporządzenia słownika biograficznego polskich uczestników Wiosny Ludów

¹ J. Wysocki, *Pamiętnik generała Wysockiego dowódcy legionu polskiego na Węgrzech w czasie kampanii węgierskiej w roku 1848 i 1849*, Kraków 1888, s. 133–146. Wspomnienia Józefa Wysockiego ukazały się po węgiersku pod tytułem: *Együtt a szabadsáért. Wysocki tábornok elmlékiratai 1848–1849*, Budapest (bez daty).

² G. Bona, *Tábornokok és törzstisztek a szabadságharcban 1848–49*, Budapest 1987.

na Węgrzech. Pracowałem nad nim niemal przez trzydzieści lat³. Badałem materiały odnoszące się do tego tematu w dziewiętnastu archiwach. W wiedeńskim Archiwum Wojennym przejrzałem kilkanaście tysięcy kart ewidencyjnych żołnierzy galicyjskich pułków piechoty i konnicy, działających w tym okresie na Węgrzech. Dokonałem tego, będąc świadomy, że wielu szeregowych, jako jeńcy wojenni albo dezertery, wcielono w szeregi legionu. Do tej mozolnej wieloletniej pracy potrzebna była – można powiedzieć – narkotyczna namiętność, której do końca życia nie mogę się pozbyć. Dowodem na to jest niniejsze studium.

Po przegranej bitwie pod Temeszwarem, w następstwie której korpus naddunajski generała Artura Görgeya 13 sierpnia 1849 r. złożył broń pod Világosem, legion polski, tworząc ariergardę udających się do Imperium Osmańskiego cywilnych i wojskowych uchodźców, wstąpił na teren Księstwa Serbskiego. Stamtąd maszerował dalej do Bułgarii. W obozie naddunajskim w Widynie znalazło się około 1200 polskich honwedów i legionistów. Niebawem przyplłynął do tego miasteczka portowego statek parowy, którego dowódcą był generał Franz Hauslab. Obiecując ogłoszenie amnestii przez cesarza Franciszka Józefa, starał się namówić zarówno Polaków, jak i Węgrów do powrotu⁴. Około 130 polskich legionistów – w większości byłych żołnierzy armii cesarskiej – skorzystało z zapowiadanej amnestii i wróciło do imperium habsburskiego, uratowanego przez cara Mikołaja I. Część z nich wcielono do armii austriackiej, ale po roku, jako „widyńscy właskawieni”, zostali zdemobilizowani.

Pozostałej w Turcji części legionu polskiego zapewniono przez dłuższy czas azyl w mieście Szumli. Polacy mogli opuścić Turcję, a następnie udać się do Anglii i Stanów Zjednoczonych w trzech turach w 1851 r. Roman Gąsiorowski, szeregowy 2. pułku ułanów legionu, przybył 4 marca 1851 r. do Liverpoolu razem z porucznikiem 2. kompanii 1. batalionu legionu, Franciszkiem Zimą. Syn znanego dramatopisarza, porucznik Jan Aleksander Fredro, miał szczęście, ponieważ dzięki poparciu Władysława Kościelskiego, jednego z najbogatszych Polaków w drugiej połowie XIX w., już na początku 1850 r. mógł opuścić Imperium Osmańskie i znaleźć się w Paryżu. Rotmistrz 2. pułku ułanów Seweryn Korzeliński, w bitwie pod Temeszwarem ciężko ranny, mianowany przez Lajosa Kossutha w Turcji majorem, towarzyszył Władysławowi Zamoyskiemu, Henrykowi Dembińskiemu i kilku członkom rewolucji węgierskiej – z Kossuthem na czele – w drodze do przymusowego miejsca pobytu w Azji Mniejszej, Kutahyi. Razem z Kossuthem opuścił Turcję. W lecie 1851 r. przybył do Anglii. Edmund

³ I. Kovács, *Honwedzi, emisariusze, legionści. Słownik biograficzny polskich uczestników Wiosny Ludów na Węgrzech 1848–1849*, Kraków 2016 (dalej: I. Kovács, 2016).

⁴ I. Kovács, *Nieznani polscy bohaterowie powstania węgierskiego 1848–1849*, Warszawa 2010, s. 171 (dalej: I. Kovács, 2010).

Matejko, starszy brat Jana, podporucznik Polskiego Legionu Siedmiogrodzkiego, wracając do Galicji, został schwytany na granicy i wcielony do kompanii karnej komaromskiej. Jednak udało mu się uciec i przez Wielkie Księstwo Poznańskie dostać się do Francji, gdzie z wyróżnieniem ukończył szkołę rolniczą w Grignon k. Paryża. Felicjan Szybalski, wachmistrz albo podporucznik 2. pułku ułanów, miał większe szczęście. Nie tylko udało mu się wrócić do Galicji, gdzie uniknął represji, lecz wziąwszy w dzierżawę Regulicę, Morawicę i Mników i zainwestowawszy w te posiadłości wiele pieniędzy, mógł maksymalnie zwiększyć wydajność uprawy chmielu, pszenicy, ziemniaków i fasoli. Pszenicę eksportował nawet do Australii. Za osiągnięcia w produkcji rolnej otrzymał kilka nagród krajowych i zagranicznych. Wydał także broszurę pt. *Kilka słów o przyczynie naszej biedy*, w której podkreślał:

Przyczyną biedy galicyjskiej jest nieumiejętnie gospodarowanie, brak zmysłu praktycznego, wytrwałości i rachunkowości. Wydaje się tysiące na jednego ucznia, a dla gospodarstwa pożytek stąd niewielki. [...] Podniesienie rolnictwa nastąpi tylko przez gęstą sieć urządzonych niższych szkół rolniczych⁵.

Felicjan Szybalski⁶ nieprzypadkowo mówi o znaczeniu „niższych szkół rolniczych”. Od 1 lipca 1868 r. prawie przez sześć lat piastował stanowisko dyrektora słynnej Szkoły Rolniczej w Czernichowie, gdzie uczył także praktyki rolnej. Kiedy przejął dyrektorstwo, szkoła funkcjonowała już od ośmiu lat dzięki staraniom Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego, którego aktywnym członkiem był także Szybalski. W roku 1855 powołana przez Towarzystwo komisja przygotowała projekt statutu szkoły, który władze austriackie zatwierdziły w 1857 r. Na organizatorów szkoły powołano w 1858 r. Seweryna Korzelińskiego⁷, Romana Gąsiorowskiego⁸ i Ignacego Szmycińskiego.

W 1860 r. Towarzystwo Gospodarczo-Rolnicze Krakowskie mianowało pierwszym dyrektorem szkoły w Czernichowie Seweryna Korzelińskiego, „pana Australskiego”. Przyczyniło się do tego nie tylko uznanie jego efektywnego gospodarowania, lecz i jego sława jako autora dwutomowego *Opisu podróży do Australii i pobytu tamże od 1852 do 1856*, który ukazał się w 1858 r. nakładem drukarni „Czasu” i spotkał się z żywym odzewem czytelników. Pierwszy

⁵ K. Saryusz-Wojciechowski, M. Kwaśnik, *Felicjan Szybalski (1822–1892)*, „Gazeta Wyborcza”, 28 października 2003.

⁶ I. Kovács, 2016, s. 470–471.

⁷ I. Kovács, 2016, s. 327–329 oraz S. Czarniecki, *Korzeliński Seweryn* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 14, z. 61, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, s. 161–162; I. Kovács, *Polacy w węgierskiej Wiośnie Ludów 1848–1849*. „Byliśmy z Wami do końca”, Warszawa 1999, s. 504–517; I. Kovács, *Seweryn Korzeliński – jeden z najmężniejszych legionu polskiego* [w:] I. Kovács, 2010, s. 184–186, 203–206.

⁸ I. Kovács, 2016, s. 188–189; I. Kovács, *Bohaterski czyn pod Barcą w świetle dwóch wspomnień* [w:] I. Kovács, 2010, s. 83–102.

ten „przewodnik” po Australii nie zestarzał się i do dziś stanowi interesującą lekturę. W 1954 r. Państwowy Instytut Wydawniczy opublikował jego drugie wydanie. Seweryn Korzeliński spędził w Australii cztery lata. Z miernym skutkiem próbował szczęścia w kopalniach złota w Forest Creek, po czym w 1856 r. wrócił do Europy i skorzystawszy z amnestii, osiadł w Galicji. Jako dyrektor był jednocześnie sekretarzem, kasjerem, intendentem, nauczycielem i wychowawcą młodzieży Szkoły Rolniczej. Uczył mechanizacji rolnictwa, miernictwa, budownictwa i weterynarii. O nim, jako o wychowawcy w internacie, zanotowano: „Zaprowadził on rygor nie lada: młodzież rzędem stawała do raportu, karność była wojskowa, a mimo to młodzież lubiła swego majora”. Natomiast o tym, że był świetnym pedagogiem, świadczy dalsza część cytatu:

Cała okolica szkoły rolniczej szczerze żałowała, gdy weteran w dalsze przenosił się tereny; teraz czasem się jeszcze p. major w stolicy jako delegat tego lub owego towarzystwa pojawia, zresztą po trudach życia na wsi odpoczywa, a młodzież czasem w zimie zjedzie się do niego, aby pokazać, jak to mazura suwają. Major się raduje, ale z boku węża przygryza, mówiąc: „Nie tak to za mych czasów bywało”⁹.

Do jego popularności poza szkołą przyczyniło się i to, że „nawiązał kontakt z mieszkańcami wsi i cieszył się ich ogromnym szacunkiem”¹⁰. W uznaniu jego wieloletniej owocnej pracy wybrano go na honorowego członka Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego.

Edmund Matejko¹¹, któremu w 1857 r. odmówiono zgody na powrót do Galicji, mógł osiąść tylko w Królestwie Polskim w Płocku, gdzie pracował jako zarządca w majątku Wawrzyńca Engelströma. W uznaniu owocnej pracy wybrano go na członka warszawskiego Towarzystwa Rolniczego. Przyjął imię młodszego brata, Zygmunta, poległego na Węgrzech 22 czerwca 1849 r. pod Turczańskim Świętym Marcinem w potyczce z Kozakami. Wziął udział w powstaniu styczniowym. Dowódcą oddziału, w którym służył, był Leon Czechowski – występujący zresztą pod swoim nazwiskiem w dramacie *Noc listopadowa* Stanisława Wyspiańskiego – pod którego rozkazami walczył w Siedmiogrodzie. Po powrocie do Galicji w kwietniu 1864 r. Edmund Matejko został na pewien czas uwięziony za udział w powstaniu styczniowym. Gdy wyszedł na wolność, uczył w czernichowskiej Szkole Rolniczej teorii i praktyki rolnej. Od 1869 r. dzierżył majątek w Bieńczycach, gdzie w sposób wzorowy gospodarował przez 23 lata, służąc za przykład dla całej okolicy. Poza tym, zgodnie z tradycją rodzinną, pielęgnował pamięć młodszego brata i malował.

⁹ K. Chłędowski, *Album fotograficzne*, oprac. i wydał A. Knot, Wrocław 1951, s. 189–190.

¹⁰ F. Kapusta, *Szkoła czernichowska – 150 lat w służbie rolnictwu i Polsce*, „Wieś i Doradztwo” 2009, nr 1(57), s. 4.

¹¹ I. Kovács, 2016, s. 449–450.

Roman Gąsiorowski, absolwent prawa na Uniwersytecie Lwowskim, został zdemobilizowany w Turcji jako szeregowy 2. Pułku Ułanów, osiadł na długie lata w Anglii w Manchesterze. W 1857 r. otrzymał zezwolenie na powrót do kraju. Zatrudniono go jako kierownika folwarku, a po otwarciu Szkoły Rolniczej w Czernichowie, do roku 1870 był nauczycielem teorii i praktyki rolnej, po czym osiadł i gospodarzył w Górnej Wsi koło Myślenic. W 1888 r. był członkiem delegacji uczestniczącej w Budapeszcie w uroczystych obchodach 40. rocznicy Wiosny Ludów. Utrzymywał przyjacielski kontakt z Felicjanem Szybalskim i z Janem Aleksandrem Fredrą¹², pod którego rozkazami służył na Węgrzech.

Rodzina – ze słynnym dramatopisarzem, Aleksandrem Fredrą na czele – bezskutecznie próbowała wyjednać amnestię dla Jana Aleksandra. Mógł on dopiero wiosną 1857 r. wrócić do Galicji, gdzie zarządzał przejętym od ojca majątkiem w Bieńkowej Wiszni. Niezależnie od tego, przez dłuższy czas pozostawał pod nadzorem policji. Podczas pobytu we Francji próbował rozwijać swoje zdolności literackie i plastyczne oraz weryfikować je w kontaktach ze znakomitymi twórcami, jak choćby malarzami Juliuszem Kossakiem i Henrykiem Rodakowskim, pisarzem Juliuszem Klaczką i poetą Teofilem Lenartowiczem. W zdobyciu sławy twórcy literackiego napotkał trudności nie do pokonania. Wspominał o tym fotograf i historyk kultury Kazimierz Chłędowski, zaznaczając, dlaczego Jan Aleksander był jednym z najbardziej popularnych reprezentantów galicyjskiej elity intelektualnej:

Nie mógł przez długi czas wyjść na powierzchnię społeczeństwa, bo ojciec żył długo i oczywiście swą sławą go przygłuszał. Oleś więc miał już łysinę i syna, a jeszcze uważano go za młodzika. Dopiero gdy Oleś kilka teatralnych fraszek napisał, dopiero zaczął być indywidualnością. Dowcipny, sympatyczny, trochę urwisz, lekki, skory do hulanki, ale porządny i honorowy człowiek, co nie o wszystkich członkach arystokracji można było powiedzieć¹³.

Rzeczywiście jego jednoaktówki – jak *Przed śniadaniem*, *Posażna jedynaczka*, *Mentor* – zdobyły mu uznanie i popularność. Wystawienie tych sztuk teatralnych w Budapeszcie sprawiło, że był on na Węgrzech bardziej znany niż ojciec.

¹² I. Kovács, 2016, s. 278–280; K. Wyka, *Fredro Jan Aleksander* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 119–121; I. Kovács, *Bohaterski czyn Jana Aleksandra Fredy na niepowstałym malowidle* [w:] I. Kovács, 2010, s. 175–177; I. Kovács, *Nieznane wspomnienia Jana Aleksandra Fredry o narodzinach legionu polskiego na Węgrzech* [w:] *Węgry – Polska w Europie Środkowej. Historia – literatura. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Wacława Felczaka*, red. A. Cetnarowicz, Cs. Gy. Kiss, I. Kovács, Kraków 1997, s. 155–160; I. Kovács, *Wspomnienia Jana Aleksandra Fredry* (Wstęp) oraz *Wspomnienia o Kampanii Węgierskiej z roku 1848–1849 Jana Aleksandra Fredry Porucznika 2-go Pułku Ułanów legionu Polskiego*, oprac. I. Kovács, „Akcent” 1989, z. 3 (37), s. 178–186.

¹³ K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1: *Galicja (1843–1880)*, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył A. Knot, Kraków 1957, s. 396.

Spośród wymienionych osób najpóźniej, bo dopiero w końcu 1866 r., wrócił do Galicji Franciszek Zima¹⁴. Był członkiem – jako major – oddziału pułkownika Zygmunta Miłkowskiego (byłego członka Legionu Polskiego na Węgrzech), który w lipcu wyruszył z mołdawskiej Tulczy i szedł z odsieczą uczestnikom powstania styczniowego. Nie dotarł do wyznaczonego miejsca, bo musiał stoczyć walkę pod Kostangalią z dwudziestokrotnie silniejszym wojskiem rumuńskiego księcia Aleksandra Jana (Alexandru Ioana) Cuzy, domnitora Zjednoczonych Księstw Mołdawii i Wołoszczyzny, które usiłowało zagrozić Polakom drogę. W potyczce tej Zima został ranny. „W Zimie cenilem wysoko prawość, zdrowy o rzeczach i ludziach sąd, i zamiłowania rzemiosła wojennego, które praktycznie i teoretycznie studiował. W ogóle wzbudzał on ku osobie swojej szacunek ze strony przełożonych, kolegów i podwładnych”¹⁵ – tak oto scharakteryzował go Miłkowski.

Zima wrócił do Anglii, gdzie zaprzyjaźniwszy się ze Stanisławem Szczepanowskim, został pracownikiem banku. Jako fachowiec w tej dziedzinie, powróciwszy do Galicji, od roku 1871 został dyrektorem Galicyjskiej Kasy Oszczędności. Założył także z kilkoma kolegami Komitet Bezpieczeństwa Narodowego. Cieszył się powszechnym szacunkiem. W 1891 r. został honorowym obywatelem miasta Lwowa. W 1899 r. został aresztowany z kilkoma współpracownikami pod zarzutem defraudacji, dokładniej: manipulowania weksłami. Zima wyznał, że „sposób, w jaki udzielał kredytu, zwłaszcza kupcom i przemysłowcom, okazał się pożytecznym w tym względzie, że dał początek wielu przedsiębiorcom przemysłowym, rokującym piękne nadzieje”. Udzielenie kredytu bez pokrycia spowodowało, że Stanisław Szczepanowski, odgrywający decydującą rolę w wydobywaniu ropy naftowej i węgla w Karpatach Wschodnich, zadłużył się na 7 mln koron. Zima starał się to tuszować, dopóki przedsięwzięcie nie stało się dochodowe. Sam prokurator uznał zawilść sprawę, oświadczając: „Zima nie mógł sam wszystkich nadużyć popełnić, miał współników. Spośród wielu podejrzanych widzimy tu tylko jednego, to przecież nie dowód, że on winił”¹⁶. Dobra wiara była chyba jego największą winą. I za to musiał zapłacić. Umarł w więzieniu jeszcze w tym samym roku. Prawdopodobnie popełnił samobójstwo.

W maju 1891 r. zmarł w Siemienicach w Poznańskim Jan Aleksander Fredro. Felicjan Szybalski zamówił u Juliusza Kossaka, którego zresztą dwaj star-

¹⁴ I. Kovács, 2016, s. 788–790.

¹⁵ T.T. Jeź (Zygmunt Miłkowski), *Od kolebki przez życie. Wspomnienia*, t. III, do druku przygotował A. Lewak, wstępem poprzedził A. Brückner, Kraków 1937, s. 59.

¹⁶ O szerokim rozgłosie sprawy sądowej F. Zimy świadczy fakt, że rocznik 1899 „Gazety Lwowskiej” w numerach od 224 do 265, a „Gazety Narodowej” od numeru 274 do numeru 313 dały relacje o procesie.

si bracia, Władysław i Leon, walczyli na Węgrzech w latach 1848/49, płótno uwieczniające jeden z bohaterskich czynów Jana Aleksandra w węgierskiej walce wolnościowej. Opisy do tego obrazu dostarczał Szybalskiemu Roman Gąsiorowski. Na podstawie jego dokładnej relacji Juliusz Kossak namalował epizod bitwy temeszwarskiej, który przedstawia Fredrę ratującego rannego współtowarzysza. Malowidło noszące tytuł *Jan Aleksander Fredro pod Temeszwarem w 1849 r.* zostało ukończone pod koniec 1891 r.¹⁷ Nie wiemy, czy je widział Felicjan Szybalski, który zmarł 19 grudnia 1891 r. Roman Gąsiorowski, który był nie tylko – jak o sobie mówił – „hodowcą świń”, lecz miał rzeczywisty talent pisarski, dożył XX w. Zmarł 4 października 1901 r.

W połowie lat 90. ubiegłego stulecia, jako konsul generalny Republiki Węgier w Krakowie, postanowiłem poszukać grobu mojego wuja, który poległ w Galicji wiosną 1915 r. – według legendy rodzinnej – w pobliżu Ciężkowic. W czasie tej wyprawy zajrzałem także do parafii ciężkowickiej, pamiętając, że jeden z legionistów, Paweł Piotr Majcher (Mejcher, Maycher) pochodził z Ostruszy k. Ciężkowic. Służył jako szeregowy w jednym z batalionów legionu. Uwierzywszy w obietnicę generała Hauslaba, wrócił z Widynia, ale 28 grudnia 1849 r. w mieście Wielki Waradyn został wcielony na osiem lat do 1. komaromskiej kompanii karnej. Jednak jako „powracającego z Widynia” zdemobilizowano go 23 sierpnia 1850 r., a na przymusowe miejsce zamieszkania wskazano rodzinną wieś. Miałem szczęście. W parafialnej księdze urodzeń trafiłem na jego nazwisko. Urodził się 29 czerwca 1823 r. Według księgi zmarłych odszedł z tego świata 2 września 1883 r.¹⁸ Przez resztę życia mieszkał więc w rodzinnej chałupie. Nie trafiłem ani na grób jego, ani mojego wuja.

¹⁷ O historii tego malowidła, o którego powstaniu wyraziłem swoją wątpliwość w artykule noszącym tytuł *Bohaterski czyn Jana Aleksandra Fredy na niepowstałym malowidle* w tomie *Nieznani polscy bohaterowie powstania węgierskiego 1848–1849*, dałem wiarygodną relację w studium *Uwieczniony na malowidle bohaterski czyn Jana Aleksandra Fredry, polskiego legionisty z kampanii węgierskiej 1849 roku*. Na swoje usprawiedliwienie piszę w nim: „Wcześniej sądziłem, że malarska wizja temeszwarskiej bitwy z udziałem Jana Aleksandra Fredry pozostała nigdy niezrealizowanym zamiarem. Ponownie studiując wydany przez Kazimierza Olszańskiego we Wrocławiu w 1988 roku album prac Juliusza Kossaka, wśród siedmiuset dziewiętnastu reprodukcji z radością odkryłem tę akwarelę. Zatem nawet jeśli z opóźnieniem, bo już po śmierci Fredry, to Kossak przeniósł na płótno bohaterski czyn polskiego legionisty ratującego pod Temeszwarem życie swego towarzysza. Sprawia to, że muszę skorygować moje wcześniejsze przypuszczenia. Zresztą wokół malowidła długi czas gromadziły się inne niejasności, przypisywano mu bowiem błędny tytuł: *Aleksander Fredro pod Hanau*, odnoszący się do bitwy z 30–31 października 1813 roku, w której wziął udział Fredro senior. Z takim też opisem reprodukcję akwareli zamieszczono w wydanych w 1917 roku wspomnieniach Aleksandra Fredry z wojen napoleońskich. Również syn Kossaka, Wojciech, w marcu 1939 roku z takim tytułem stwierdził oryginalność akwareli, a właściwie szkicu do ostatecznej wersji”, „Akcent” 2024, nr 1 (174) s. 161–170.

¹⁸ Kovács, 2016, s. 428–329.

Mimo wszystko – w mojej świadomości – on zasłużył na taką samą pamięć, jak generał Józef Bem, spoczywający około trzydziestu kilometrów dalej od niego, w pięknym sarkofagu.

Bibliografia

Źródła

- Chłędowski K., *Album fotograficzne*, oprac. i wydał A. Knot, Wrocław 1951.
- Chłędowski K., *Pamiętniki*, t. 1: *Galicja (1843–1880)*, do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył A. Knot, Kraków 1957.
- Gazeta Lwowska 1899, nry 224–265.
- Gazeta Narodowa 1899, nry 274–313.
- Kovács I., *Wspomnienia Jana Aleksandra Fredry* (Wstęp) oraz *Wspomnienia o Kampanii Węgierskiej z roku 1848–1849 Jana Aleksandra Fredry Porucznika 2-go Pułku Ułanów legionu Polskiego*, oprac. I. Kovács, „Akcent” 1989, z. 3 (37).
- T.T. Jeż (Zygmunt Miłkowski), *Od kolebki przez życie. Wspomnienia*, t. III, do druku przygotował A. Lewak, wstępem poprzedził A. Brückner, Kraków 1937.
- Wysocki J., *Együtt a szabadsáért. Wysocki tábornok elmlékiratai 1848–1849*, Budapest (bez daty).
- Wysocki J., *Pamiętnik generała Wysockiego dowódcy legionu polskiego na Węgrzech w czasie kampanii węgierskiej w roku 1848 i 1849*, Kraków 1888.

Opracowania

- Bona G., *Tábornokok és törzstisztek a szabadságharcban 1848–49*, Budapest 1987.
- Czarniecki S., *Korzeliński Seweryn* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 14, z. 61, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.
- Kapusta F., *Szkoła czernichowska – 150 lat w służbie rolnictwu i Polsce*, „Wieś i Doradztwo” 2009, nr 1(57).
- Kovács I., *Bohaterski czyn Jana Aleksandra Fredy na niepowstałym malowidle* [w:] tegoż, *Nieznani polscy bohaterowie powstania węgierskiego 1848–1849*, Warszawa 2010.
- Kovács I., *Bohaterski czyn pod Barcą w świetle dwóch wspomnień* [w:] tegoż, *Nieznani polscy bohaterowie powstania węgierskiego 1848–1849*, Warszawa 2010.
- Kovács I., *Honwedzi, emisariusze, legionści. Słownik biograficzny polskich uczestników Wiosny Ludów na Węgrzech 1848–1849*, Kraków 2016.
- Kovács I., *Nieznane wspomnienia Jana Aleksandra Fredry o narodzinach legionu polskiego na Węgrzech* [w:] *Węgry – Polska w Europie Środkowej. Historia – literatura. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Waclawa Felczaka*, red. A. Cetnarowicz, Cs. Gy. Kiss, I. Kovács, Kraków 1997.
- Kovács I., *Nieznani polscy bohaterowie powstania węgierskiego 1848–1849*, Warszawa 2010.
- Kovács I., *Polacy w węgierskiej Wiośnie Ludów 1848–1849. „Byliśmy z Wami do końca”*, Warszawa 1999.
- Kovács I., *Seweryn Korzeliński – jeden najmężniejszych legionu polskiego* [w:] tegoż, *Nieznani polscy bohaterowie powstania węgierskiego 1848–1849*, Warszawa 2010.
- Kovács I., *Uwieczniony na malowidle bohaterski czyn Jana Aleksandra Fredry, polskiego legionisty z kampanii węgierskiej 1849 roku*, „Akcent” 2024, nr 1 (174).
- Saryusz-Wojciechowski K., Kwaśnik M., *Felicjan Szybalski (1822–1892)*, „Gazeta Wyborcza”, 28 października 2003.
- Wyka K., *Fredro Jan Aleksander* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VII, Kraków 1948–1958.

The fate of some members of the Polish Legion returning to Galicia, participants in the Hungarian Spring of Nations

Summary

In 1848/49, approximately 4000 thousand Poles fought in the ranks of the Polish Legions and the Honved army "for our freedom and yours". After the fall of the uprising, more than a thousand of them escaped to the Ottoman Empire. In the early 1850s, they dispersed around the world to form the so-called 'Young Emigration', which was forgotten in the shadow of the Great Emigration. 'Young Emigration' included such figures as Zygmunt Miłkowski (T. T. Jeż), Seweryn Korzeliński, Jan Aleksander Fredro, Edmund Matejko, Felicjan Szybalski, Franciszek Zima and others, who in their time played an important role both in emigration and in the other Polish partitions. The study follows closely the fate of those who returned to Galicia and how they contributed to the economic, educational and cultural development of Galicia, known as the Polish Piedmont.

Keywords: "For our freedom and yours", Polish Legion, Young Emigration, activities in Galicia

**Zoltán Tefner**

(Uniwersytet Corvinus, Budapeszt)

Opinie węgierskich intelektualistów na temat Galicji 1867–1918

W XIX w. między Galicją a Królestwem Węgier rozwinęły się ożywione stosunki handlowe i polityczne. Relacje te wyznaczyły sposób myślenia i działania węgierskich intelektualistów. W opracowaniu zaprezentowano opinię wybranych węgierskich przedstawicieli polityków, literatów/dziennikarzy oraz intelektualistów branży technicznej na temat Galicji. Najczęściej dostrzeganym przez nich problemem było jej peryferyjne położenie, marginalizujące znaczenie tej prowincji w monarchii austro-węgierskiej.

Słowa kluczowe: centrum i peryferie, Galicja, Węgrzy, Polacy, gospodarka

W XVIII w. dynamiczny rozwój gospodarki, przemysłu i masowa produkcja doprowadziły do intensyfikacji stosunków rynkowych między regionami. Lokalna wartość każdego regionu uległa zmianie. Nie było tak wcześniej w okresie prekapitalistycznym. W feudalnej epoce peryferie rozwijały się wokół pewnych głównych ośrodków władzy lub administracji. Rolnictwo, które otaczało te peryferie, przenikało do miast, oczywiście poprzez zaspokajanie popytu rzemieślniczego peryferii w samych miastach¹.

Zmieniło się to w epoce kapitalizmu. Wraz z uprzemysłowieniem warunki sprzedaży kapitału stały się najważniejszym czynnikiem w tworzeniu centrów. Ośrodki przemysłowe charakteryzują się inwestycjami, budową fabryk, rozwojem połączeń transportowych, usługami związanymi z produkcją przemysłową, instytucjami kredytowymi, władzami publicznymi i sieciami dystrybucji. Galicja, jako najbardziej wysunięta na wschód prowincja Przedlitawii, znajdowała się w niekorzystnej sytuacji pod tym względem, mając status „przestrzeni pery-

¹ I. Romsics, *Magyarország története*, Budapest 2017, s. 278; Z. Tefner, *Spielräume der ungarischen Wirtschaftspolitik 1867–1918: die Flamme wird weiterhin am Brennen gehalten*, AV Akademikerverlag Saarbrücken, 2023, s. 24.

feryjnej” w porównaniu z zachodnimi częściami prowincji. Była ograniczona nie tylko administracyjnie, ale także społeczno-gospodarczo i społeczno-kulturowo².

W ciągu XIX w., a zwłaszcza po austro-węgierskiej ugodzie z 1867 r., taka społeczno-gospodarcza relacja centrum – peryferie rozwinęła się w samej prowincji³. Istnieje obszerna literatura międzynarodowa na temat peryferii. Również w Europie, ale stosunkowo najwięcej badań w tym zakresie prowadzi się na Uniwersytecie Wiedeńskim, co jest zrozumiałe, gdyż jest to centrum badań nad wielonarodową monarchią Habsburgów⁴.

Co oznaczają pojęcia „centrum” i „peryferie”? Oczywiście jest to para przeciwieństw w kontekście europejskim na poziomie globalnym. Jest to „podział Zachód – Wschód”, znany również jako „nachylenia między wschodem a zachodem”. Im dalej na wschód⁵, tym bardziej peryferyjne stają się niektóre regiony kontynentu w stosunku do regionów położonych na zachodzie⁶.

Takie są historyczne losy Galicji w stosunku do prowincji dziedzicznych i Galicji Wschodniej w stosunku do regionu krakowskiego. Jediną różnicą był brak politycznej i administracyjnej granicy między obiema częściami prowincji. Ale Królestwo Węgier jest również ofiarą syndromu „nachylenia między wschodem a zachodem” w stosunku do Austrii i Węgier. W kategoriach ekonomicznych można to opisać jako transfer wartości ekonomicznej z regionów peryferyjnych do regionów bardziej rozwiniętych gospodarczo, tj. do Austrii. Peryferie nie zawsze oznaczają geograficznie odległy obszar „za plecami Boga”, ale jedynie niekorzystną sytuację wynikającą z faktu, że inwestycje kapitałowe nie lubią regionów, które są ubogie w gotówkę, tj. samowystarczalne. Ten mechanizm ekonomiczny, oparty na zasadzie *circulus vitiosus*, tylko pogłębia problem, ponieważ niechęć kapitału do inwestowania sprawia, że peryferie stają się jeszcze bardziej podporządkowane.

Prowadzi to do możliwości, że peryferie produkują jedynie surowce, które są przekształcane w gotowe produkty przez fabryki w centrum. Sytuacja ta nie uległa radykalnej zmianie po 1867 r.⁷

² Z. Tefner, 2023, s. 14–15.

³ Tamże, s. 15.

⁴ *Zusammengelegtes Reich*.

⁵ A. Komlosy, *Grenze und ungleiche regionale Entwicklung: Binnenmarkt und Migration in der Habsburgermonarchie*, Promedia, Wien 2003 (Habilitationsschrift, Universität Wien, 2002); H.-H. Nolte, *Zentrum und Peripherie in Europa aus historischer Perspektive*, „Aus Politik und Zeitgeschichte”, Jahrgang 63.6 (4. Februar 2013); H.-H. Nolte, *Europäische innere Peripherien im 20. Jahrhundert*, Stuttgart 1997.

⁶ A. Komlosy, *Die Grenzen des Grenzlandes*, 2023, file:///D:/Komlosy/Die%20Grenzen%20des%20Grenzlandes%20-02.html

⁷ I. Romsics, 2017, s. 345; Z. Tefner, *Az Osztrák–Magyar Monarchia lengyelpolitikája 1867–1914*, Budapest 2007, s. 77–106.

Można postawić pytanie: jak pewne grupy węgierskich intelektualistów, które – nawiasem mówiąc – byłyby zainteresowane zmianą tej sytuacji, postrzegały sytuację w Galicji, czy w ogóle zdawały sobie sprawę, że taka sytuacja społeczno-gospodarcza może mieć negatywny wpływ na pozycję Węgier w monarchii? Czy w ich interesie było utrzymanie peryferyjnej Galicji?

Pytanie jest sprzeczne z węgierską historiografią, nie ma jednoznacznej opinii w sporach. Aby przedstawić lub raczej zilustrować historię, wybraliśmy cztery kategorie: politycy, historycy, pisarze (dziennikarze) oraz intelektualiści sektora technicznego. Wybierając po dwie lub trzy osobistości z każdej kategorii, staramy się nie portretować, a jedynie przedstawić poczucie związku intelektualistów z Galicją.

Politycy

Gyula Andrassy senior – postrzegał Galicję jako integralną część zjednoczonej i suwerennej Polski. Zdawał sobie sprawę ze względnego zacofania prowincji. Jako wspólny minister spraw zagranicznych nie mógł myśleć w kategoriach w pełni niepodległego państwa polskiego. Musiał w jakiś sposób nalegać, aby Galicja pozostała częścią monarchii. Dla niego również konstrukcja subdualna była najlepszym rozwiązaniem. Cała rodzina Andrassy'ch była nie tylko politycznie, ale i emocjonalnie propolska⁸.

Andrassy wierzył, że zjednoczenie wydobędzie Galicję z jej peryferyjnej pozycji, zarówno ekonomicznej, jak i politycznej. Przez całe życie bliska mu była sprawa przywrócenia polskiej państwowości. Kiedy był węgierskim premierem, miał niewiele okazji do prezentowania swych propolskich poglądów, jako wspólny minister spraw zagranicznych musiał realizować interesy imperium. W czasach kryzysu wschodniego w 1877 r. opowiadał się za przywróceniem państwa polskiego. W tym przypadku promował koncepcję „trimarium”, nawiązując do imperium króla Ludwika Węgierskiego⁹. Było to jedno z rozwiązań sugerowanych przez polityków węgierskich. Dla Andrassy'ego utrata Galicji była więc równoznaczna z polską państwowością¹⁰. Andrassy jest przykładem, że jego osobiste poglądy były sprzeczne z polskimi wbrew zadaniu, które jako minister spraw zagranicznych musiał wykonać. W tym czasie Galicja nie mogła zostać przyłączona do Królestwa Węgier.

⁸ E. Wertheimer, *Gróf Andrassy Gyula élete és kora, I. kötet*, Budapest 1910, s. 15; Z. Tefner, *Beust, Hohenwart, Andrassy és a lengyelkérdés*, „Valóság” 2005, 8, s. 52–55.

⁹ Z. Tefner, 2005, s. 55–56.

¹⁰ Z. Tefner, *Az Osztrák–Magyar Monarchia lengyelpolitikája 1867–1914*, Budapest 2006, s. 267.

Ferenc Deák – interesował się problematyką związaną z Galicją. W 1836 r., już w okresie węgierskich reform, było dla niego oczywiste, że Galicja znajduje się na peryferiach. Wiedział, że nie jest to dobre dla Galicji, ale zaakceptował tę sytuację. Inni węgierscy politycy również byli świadomi warunków gospodarczych w tej prowincji. W przemówieniu w Zgromadzeniu w Bratysławie w 1836 r. również potępił „marniejący stan” Węgier jako poważny, ale wraz z pojawieniem się planów kolejowych troska ta przerodziła się w strach i niechęć. W przemówieniu w roku 1836 stwierdził: „zboże i inne produkty Galicji i sąsiedniego Wołynia i Podola, które są często tańsze niż najtańsze produkty naszego kraju, będą wysyłane do Austrii bardzo szybko i bardzo małym kosztem [...], a my nie możemy konkurować z produktami Galicji”¹¹. Obawa ta utrzymywała się aż do jego śmierci w 1874 r. Jednakże on osobiście odczuwał głębokie współczucie dla losu narodu polskiego. Często interpelował w parlamencie w Bratysławie w sprawie uchodźców z 1831 r., a i później konsekwentnie walczył o ochronę Polaków¹².

Historycy

Z kategorii historyków nie możemy wyróżnić nawet dwóch czy trzech autorów. Jeśli spojrzymy na prace węgierskich historyków z lat 1867–1918, zobaczymy, że żaden z nich nie zajmował się konkretnie Galicją. Polska, sami Polacy, robili to, i nawet w bardzo dużej liczbie, ale ówczesne galicyjskie tematy historyczne były poza ich polem widzenia. W wiodącym czasopiśmie historycznym, „Stulecia” (*Századok*), Galicja jest wspomiana jedynie jako pojęcie społeczno-gospodarcze w związku z I wojną światową, ale nawet tam to wydarzenia militarne usytuowały tę prowincję w centrum uwagi historycznej.

Na przełomie wieków znaczna liczba węgierskich historyków nie widziała żadnych oznak na poziomie opiniotwórczym, że zmiana sytuacji peryferyjnej nastąpi z własnej woli. W 1984 r. Lóránt Tilkovszky zauważył, że prawie wszyscy historycy od trzech pokoleń wierzyli, że Galicja może w przyszłości odgrywać rolę „polskiego Piemontu”. W tej sprawie współpracowali z historykami austriackimi¹³. Autonomiczna Galicja stała się centrum polskich ruchów niepodległościowych, a dualizm węgierskiej historiografii widział w tym odległe perspektywy.

¹¹ F. Deák, *Przemówienie Deáka na temat Galicja w Pozsony*, „Országgyűlési követjelentés. Zalaegerszeg”, 1840. július 27.

¹² F. Deák *országgyűlési levelei 1833–1834. Sajtó alá rendezte és a jegyzeteket írta Sándor Pál*, Zalaegerszeg 1997, s. 60–61.

¹³ *Galizien um die Jahrhundertwende. Politische, soziale und kulturelle Verbindungen mit Österreich*, Schriftenreihe des Österreichischen Ost- und Südosteuropa-Instituts, Bd. 16. Verlag für Geschichte und Politik. Wien 1990, s. 115. Recenzja L. Tilkovszkiego, *Századok*, 126, évf. 5–6. sz. / 1992, s. 672. Wystąpienie Richarda Georga Plaschkaego.

Pisarze/dziennikarze

W drugiej połowie XIX w. węgierska prasa zajmowała się Galicją w kilku tematach: budową kolei, eksportem, życiem gospodarczym, w tym pytaniem, dlaczego węgierski handel wykorzystywał zacofanie Galicji. Jak zwykle, bardzo interesujące dla czytelników były komentarze na temat okrucieństw wobec Żydów.

Ambrus Neményi – redaktor naczelny gazety „Pesti Napló” (Dziennik Peszteński). W ostatnich dniach czerwca 1898 r. ukazały się informacje o ponownych zamieszkach antyżydowskich we Lwowie i w Nowym Szańcu: „Chłopi rabują i palą bez umiaru. W Wilkonarach awanturnicy starli się z żandarmami, którzy zastrzelili awanturnika. W Leszce dom żydowskiego właściciela ziemskiego Steinkaufa został pozostawiony na miejscu. Wieś Stary Sącz to prawdziwa ruina. Tutaj zamieszki wybuchły w sobotnią noc bez wyraźnego powodu. Tłum włóczęgów, robotników dniówkowych i chłopów szturmował żydowskie sklepy i plądrował je wszystkie”. Zacofanie stało się pożywką dla znalezienia kozłów ofiarnych.

Artykuł redakcyjny: „zamieszki chłopskie były spowodowane wieloletnią agitacją antysemitką, w której dużą rolę odegrała polska szlachta, która zrzuciła z siebie odpowiedzialność za własne błędy, czyniąc Żydów kozłami ofiarnymi zemsty chłopów. Teraz jednak, gdy tłumienie zamieszek wymaga najbardziej rygorystycznych środków wyjątkowych, szlachta również zaczyna się martwić, ponieważ dobrze wie z polskiej historii, że bunty chłopskie w Galicji zawsze były ostatecznie skierowane przeciwko szlachcie”.

Ferenc Molnár – światowej sławy autor *Chłopców z Placu Broni* służył jako korespondent wojenny na kilku frontach I wojny światowej, przez długi czas w Galicji. Jego uwaga skupiała się głównie na wydarzeniach wojennych, ale dostrzegał piękno galicyjskiego krajobrazu i kontrast, czasem uciążliwą biedę panującą we wsiach¹⁴. Wszystko to zostało zwielokrotnione przez zniszczenia wojenne. Znane na całym świecie pola naftowe znalazły się w rękach rosyjskich. Dawał się odczuć brak takiej gospodarki, jak za czasu pokoju. Raport z 18 stycznia 1915 r. donosi o wyciętych lasach wokół Krakowa, o rozkopanej ziemi uprawnej, o polach oplecionych drutem. Galicja to kraina sprzeczności. Kontrast jest obecny również w relacjach Ferenc Molnára. W Krakowie panuje słodka atmosfera pokoju: „Za fortyfikacjami piękne polskie miasto jest za dnia normalnym, uduchowionym miejscem do życia. Każdy, kto zobaczy zatłoczone południowe ulice, eleganckie polskie kobiety, pełne cukiernie, ubraną we fraki publiczność przybywającą do teatru, nie uwierzy, że znajduje się dziesięć minut od rosyjskiej granicy w zamku w środku wojny”.

¹⁴ F. Molnár, *A nagy háború: haditudósítások*, Budapest 2021 (reprint), s. 92.

Intelektualiści z branży technicznej

W relacjach między węgierskimi intelektualistami technicznymi a Galicją dziedzina geologii górniczej wyróżnia się spośród wielu innych dyscyplin. Eksploracja galicyjskich pól naftowych w latach 80. XIX w. zrewolucjonizowała węgierskie poszukiwania ropy naftowej. Nastąpił tak zwany „okres naiwności” w węgierskiej geologii, w którym zakładano, że ogromne złoża ropy naftowej, takie jak te w Galicji, istnieją pod Kotliną Karpacką¹⁵. W 1906 r. ostatecznie udowodniono, że pogląd ten jest nie do utrzymania. Pokolenie węgierskich intelektualistów technicznych epoki dualizmu postrzegało wówczas Galicję przede wszystkim nie jako najbardziej wysunięty na wschód kraniec „East-West-Gefälle”, ale jako niewyczerpany rezerwuar wiedzy technicznej. W ich myśleniu termin „peryferie” nie miał znaczenia absolutnego, ale relatywne. Uważano, że w Galicji, jako peryferii, wydobywanie ropy naftowej może tworzyć centra, osady miejskie, które będą wyrastać z ziemi i wokół których mogą rozwijać się regionalne peryferie. Okoliczne rozległe regiony zapewnią podaż siły roboczej dla zakładów przemysłu naftowego i mogą odgrywać rolę *verlängerte Werkbank*, „rozszerzonego warsztatu pracy”.

Jakab Mattyasovszky (Mátyásfalvi) (1846–1925) – producent porcelany z Peczu, zięć Vilmosa Zsolnaya, geologa. W 1865 r. był studentem akademii górniczej i leśnej w Bańskiej Szczawnicy [*Selmeczánya*]. Kilkakrotnie odwiedzał galicyjskie pola naftowe i utrzymywał kontakty ze Stanisławem Szczepanowskim, galicyjskim przedsiębiorcą naftowym¹⁶. Nie ma śladu, by Mattyasovszky zajmował się Galicją z pozycji peryferium. Ta czysto polityczna kwestia go nie interesowała. Dla niego najważniejszy był „olej, który wydobywał się z ziemi”. Uważał, że „Nie ma znaczenia, czy znajduje się on na obszarze zwanym centrum albo peryferie”. W jego przekazach nie ma odniesień politycznych¹⁷.

János Böckh (1840–1999) – inżynier górnictwa, geolog, ministerialny doradca departamentalny. W latach 1864–1866 studiował geologię w Instytucie Geologicznym w Wiedniu, prowadzonym przez geologów Wilhelma Haidingera i Franza Hauera, a następnie na Uniwersytecie Wiedeńskim. To tutaj zainteresował się górnictwem naftowym i zasobami ropy naftowej w Galicji¹⁸. Cechowała go taka sama apolityczność, jak w przypadku Mattyasovszkiego.

¹⁵ V. Cseh, *A magyar olajipar Trianon előtt és után* [w:] *Közlekedés-és Technikatörténeti Szemle (A Magyar Műszaki és Közlekedési Múzeum kiadványa)*, Budapest 2020, s. 50.

¹⁶ J. Mattyasovszky (Mátyásfalvi), *A Magas Tátra geologiai vázlata* [w:] *Magyarországi Kárpát-egyesület Évkönyve*, Budapest 1879.

¹⁷ Rozmowa z geologiem Attilą Patakim (z lat 70. XX w.).

¹⁸ J. Böckh, *A geológia fejlődésének rövid története Magyarországon 1774–1896*, „Földtani Közlöny”, 27. kötet, 1–4 füzet, Budapest 1897, s. 4–15.

Lajos Telegdy Roth (1841–1928) – geolog górniczy, prezes Węgierskiego Towarzystwa Geologicznego w latach 1901–1904, a w 1927 r. główny doradca węgierskiej królewskiej komisji górniczej¹⁹. Był osobą wrażliwą społecznie. W swoich pismach na temat Galicji podkreśla, że ośrodki górnicze zmniejszają ubóstwo w prowincji i stwarzają możliwość zatrudnienia.

Wnioski

Teorie społeczno-ekonomiczne dotyczące pary kontrastów centrum – peryferie nie istniały jeszcze w epoce dualizmu, ale wiele danych wskazuje, że inteligencja węgierska, patrząc na Galicję, instynktownie dostrzegała ten kontrast i spodziewała się jej likwidacji po utworzeniu suwerennego państwa polskiego. Zbadanie zagadnienia z tego punktu widzenia mogłoby stanowić punkt wyjścia dla zróżnicowanego programu naukowego. (Możliwe, że nowsze badania ujawnią nieznane dotąd dokumenty wskazujące na polityczne zainteresowanie intelektualistów z branży technicznej Galicją).

Wystąpiły różnice w postrzeganiu Galicji przez specjalistów technicznych i polityków. Zainteresowanie tych pierwszych było prawdopodobnie związane tylko z kwestiami technicznymi, polityka angażowała ich wyłącznie na poziomie czytania gazet, nie wykazywali większego zainteresowania sytuacją polityczną, administracyjną i kulturalną Galicji. Spośród dwóch wyżej wymienionych polityków tylko Deák analizował sytuację w Galicji przez pryzmat publicystyki politycznej. Nie wchodził jednak w głębsze analizy naukowe, kulturowe czy literackie. Andrassy natomiast znany był ze swoich zdolności oratorskich, potrafił w przemówieniach porwać tłum, natomiast pisanie go nużyło. Ferenc Molnár i Ambrus Neményi wyróżniali się wielkim talentem literackim, ale w swoich pracach podejmowali jedynie nieznaczające problemy.

Obraz nakreślony przez intelektualistów węgierskich jest niejednoznaczny i niemal nieobecny w historiografii. Warto, by współcześni badacze podjęli ten temat.

Bibliografia

„Állunk a határon kezünkkel nyújtjuk...” [„Stoimy na granicy, wyciągamy ręce...”], red. M. Mitrovits, I. Gyurcsik, Budapest–Warszawa 2021.

¹⁹ Österreichisches Bibliographisches Lexikon 1815–1950, Österreichische Akademie der Wissenschaften, Wien 1986, s. 283.

- Deák Ferenc országgyűlési levelei 1833–1834. Sajtó alá rendezte és a jegyzeteket írta Sándor Pál, Zalaegerszeg 1997.
- Gerencsér T., Grad M., Mitrovits M., *Magyar zászló a Visztula felett. Magyar–lengyel kapcsolatok a magyar diplomácia szemével* [Flaga węgierska nad Wisłą. Z dziejów placówki dyplomatycznej Węgier w Warszawie], Budapest 2019.
- Két jóbarát. Források és iratok a magyar–lengyel politikai és katonai kapcsolatokhoz 1918–1920* [The two goodfriends. Resources and Documents for the polish–hungarian military connections 1918–1920], red. E.L. Varga, Budapest 2021.
- Komlosy A., *An den Rand gedrängt: Wirtschafts- und Sozialgeschichte des Oberen Waldviertels*, Wien 1988.
- Kovács I., Mitrovits M., *Węgierskie pamiątki w Polsce*, Budapest 2019.
- Kurdi K., *Galícia és a galíciái zsidóság, különös tekintettel Bredeczky Sámuel „Reisebemerkungen über Ungern und Galizien” című művére* [Galizien und die galizischen Juden mit besonderer Rücksicht auf das Werk von Sámuel Bredecky „Reisebemerkungen über Ungern und Galizien”], Doctoral Thesis at the University ELTE in Budapest.
- Lengyelkérdés Magyarországon az első világháborúban* [Polish Issue in Hungary in the time of the First World War], red. M. Mitrovits, Budapest 2022.
- Petneki Á., *Hazahozni Polóniát* [Polonien heimkehren lassen], Budapest 2021.
- Ring É., *Államemzet és kultúrnemzet választóján: a modern nemzetek születése Kelet-Közép-Európában* [Auf dem Scheideweg von Staatsnation und Kulturnation: Geburt der modernen Nationen in Mitteleuropa], Budapest 2004.
- Tapolcai L., *Adalékok a „lengyel – magyar két jó barát” közhely hátteréhez* [Beiträge zum Hintergrund des Gemeinplatzes „Polak – Węgiek dwa bratanki”], <https://nektar.oszk.hu/hu/manifestation/157998>.
- Tefner Z., *A Lengyel Klub helye az osztrák–magyar politikában és a műrzstegi reformprogram* [Die Rolle des Polenklubs in der österreichisch–ungarischen Politik und das Mürzsteger Reformprogramm] [w:] *Nemzeteken innen és túl. Tanulmányok Diószegi István 70. születésnapjára*, Budapest 2000.
- Tefner Z., *A többségben élő kisebbségi nemzet. Az ukránok és a lengyelek megítélése a bécsi politikában a keleti válság idején és az 1880-as években* [Die Minorität, die in der Mehrheit lebt. Die Beurteilung der Ukrainer und der Polen in der Wiener Politik zur Zeit der Orientkrise und in den 1880-er Jahren], „Valóság” 2000, 11.
- Tefner Z., *Az Osztrák – Magyar Monarchia lengyelpolitikája 1867–1914*, Budapest 2006.

Hungarian intellectuals’ opinions about Galicia 1867–1918

Summary

In the 19th century, lively trade and political relations developed between Galicia and the Kingdom of Hungary. These relations shaped the thinking and actions of Hungarian intellectuals. This study presents the opinions of selected Hungarian politicians, writers/journalists, and intellectuals from the technical industry with regard to Galicia. The most commonly perceived problem by them was Galicia’s peripheral location, which marginalized the significance of this province in the Austro-Hungarian monarchy.

Keywords: centre and periphery, Galicia, Hungarians, Poles, economy

IN MEMORIAM



Agnieszka Kawalec

ORCID: 0000-0002-3144-3184
(Uniwersytet Rzeszowski)

**Marian Stolarczyk (12.01.1940 – 12.01.2024).
Działalność naukowa i dydaktyczna. Szkic do biografii¹**



Profesor Marian Stolarczyk

¹ Pragnę wyrazić podziękowanie Pani Ewie Stolarczyk, Małżonce Profesora, oraz Pani Kindze Puzi, Córce Profesora, za udostępnienie rękopisu wspomnień prof. Mariana Stolarczyka, a także cenne informacje przekazane w wielogodzinnych rozmowach.

Profesor Marian Stolarczyk należał do grona uznanych badaczy historii wieku XIX, dziejów Galicji oraz historii miast. Przez wiele lat związany był z rzeszowskim środowiskiem naukowym jako współtwórca studiów historycznych w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie i Uniwersytecie Rzeszowskim, kierownik Zakładu Historii XIX Wieku oraz dyrektor Instytutu Historii w latach 1998–2002. Profesor zmarł 12 stycznia 2024 r., w dzień swoich 84. urodzin, pozostawiając liczne grono wychowanków kontynuujących jego historyczną pasję.

Słowa kluczowe: Marian Stolarczyk, historyk, regionalista, Galicja, Instytut Historii, Rzeszów

Marian Stolarczyk urodził się 12 stycznia 1940 r. w Jasieniu-Kopalinach, w powiecie brzeskim. Z ziemią brzeską związany był od pokoleń zarówno ze strony ojca, jak i matki. Przeszukując archiwalia lwowskie (księgi metrykalne, metryki Józefińską i Franciszkańską w Centralnym Archiwum Historycznym we Lwowie), M. Stolarczyk odnalazł informację o swoim przodku, Walentym Stolarczyku, który w listopadzie 1846 r. otrzymał od ówczesnego właściciela wsi Gnojnik, Edwarda Homolacza, w dzierżawę pięć morgów ziemi uprawnej na okres sześciu lat, na terenie pomiędzy dzisiejszymi Biesiadkami a Tymową, w odległości kilku kilometrów od Gnojnika. Właśnie z tej wsi, z rodziny chłopskiej, pochodził jego ojciec Franciszek. Imał się on różnych zajęć: pracował m.in. u barona Jana Antoniego Goetza-Okocimskiego w Zagórzycach (współcześnie część Brzeska), przed wybuchem II wojny światowej pracował przy budowie fortyfikacji na wschodniej granicy państwa polskiego w rejonie Równego – Sarny, na terenie dzisiejszej Ukrainy, następnie od połowy 1940 r. znalazł zatrudnienie w Urzędzie Pocztowym w Brzesku. Matka Stefania, z domu Sumarówna, pochodziła ze wsi Kopaliny, należącej do parafii Jasień. Zajmowała się prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci: Mariana i Ryszarda (ur. w 1946 r.). Rodzice M. Stolarczyka pobrali się 31 lipca 1937 r., zamieszkali w Kopalinach (obecnie w granicach miasta Brzeska), gdzie posiadali gospodarstwo o powierzchni ok. 0,3 ha².

M. Stolarczyk wychowywał się w tradycyjnej, religijnej rodzinie, w bardzo trudnych czasach. Rodzice kupili po ślubie stary dom pamiętający czasy powstania styczniowego. W jego części mieszkała dotychczasowa właścicielka, która zastrzegła sobie prawo dożywotniego utrzymania. Z czasów II wojny światowej pozostały mu w pamięci traumatyczne wspomnienia, przede wszystkim głód i zimno, co doprowadziło go do poważnej choroby³.

² Archiwum Uniwersytetu im. KEN w Krakowie, sygn. Zespół akt studenckich. Historia – absolwenci 1963, Marian Stolarczyk, nr albumu FH 117/h/58 (dalej: AUKEN, sygn. Zespół akt studenckich...), s. 4; M. Stolarczyk, *Niezwykłe przypadki historia* [w:] I. Dojka, M. Latosiewicz, *Tu się wszystko zaczęło*, Brzesko 2011, s. 103–104; M. Stolarczyk, *Droga życia*, s. 4–14, rękopis wspomnień znajduje się w zbiorach rodziny.

³ Pod koniec lata 1944 r. Niemcy stacjonujący m.in. we wsi Kopaliny przygotowywali się do starcia z armią radziecką. Wytyczali drogi przez wieś, robili umocnienia, w ogrodach miesz-

Po wojnie warunki życia uległy poprawie, ale nigdy im się „nie przelewało”. W 1953 r. rodzice postanowili wybudować nowy dom. Był to ogromny wysiłek finansowy dla rodziny, okupiony ciężką pracą. Dom powstawał własnym sumptem, jedynie przy pomocy najbliższej rodziny ze strony matki. Przemęczenie, niedożywienie – to wszystko przyniosło bolesne żniwo. W latach 1953 i 1954 poważnie chorowała matka Mariana, a on sam, w 1953 r., jako uczeń szóstej klasy szkoły podstawowej, zachorował na gruźlicę. Był w ciężkim stanie, po długotrwałym leczeniu w Krakowie udało mu się przezwyciężyć chorobę, choć jej skutki pozostawiły trwałe ślad w organizmie⁴.

M. Stolarczyk wykształcenie podstawowe i średnie zdobył w Brzesku. Szkołę podstawową, wówczas siedmioklasową, ukończył w 1954 r. jako jeden z najlepszych uczniów, mimo choroby, a liceum ogólnokształcące w 1958 r. W szkole średniej zafascynował się grą w brydża i szachy. Podczas studiów grał w turniejach akademickich⁵. Ta pasja pozostała mu do końca życia. Był uzdolniony matematycznie, lubił fizykę, ale nie wiązał swej przyszłości z przedmiotami ścisłymi. Decyzja o dalszym kształceniu była oczywista, ale o wyborze kierunku studiów, jak wynika z jego wspomnień, zdecydował przypadek. Rodzice nalegali, by wybrał Politechnikę lub Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie, sam zainteresowany myślał o prawie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ostatecznie jednak w maju 1958 r. złożył podanie na historię w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Egzamin wstępny odbył się 2 lipca t.r., w części pisemnej tematem wypracowania było zagadnienie: „Co wiemy o początkach państwa polskiego i dlaczego obchodzić będziemy tysiąclecie jego istnienia?”⁶.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna była wówczas w fazie intensywnego rozwoju tak pod względem instytucjonalnym, jak i organizacyjnym i kadrowym⁷. Wprawdzie niewiele osób było w tym czasie zatrudnionych na stałe w WSP

kańców ustawione były działa – m.in. u sąsiada Stolarczyków. Zimą (przełom 1944/1945 r.) mieszkańcy, za radą Niemców, zdejmowali w domach okna w obawie przed zniszczeniem szyby w trakcie wystrzałów armatnich. Okna kładli na łózkach, na pierzynach, poduszkach, by je w ten sposób zabezpieczyć. Niemcy wycofali się z okolic Brzeska w połowie stycznia 1945 r. W domach bez okien było przerażająco zimno, nawet nie można się było ogrzać w łóżku ze względu na rozłożone tam okna. M. Stolarczyk ciężko to odchorował. Wprawdzie wyszedł z tego obronną ręką, ale od tego czasu często podupadał na zdrowiu. M. Stolarczyk, *Droga życia*, s. 29–30.

⁴ Tamże, s. 31, 46.

⁵ Tamże, s. 50.

⁶ AUKEN, sygn. Zespół akt studenckich..., s. 1, 13.

⁷ W. Danek, *Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie. 25 lat działalności* [w:] *Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie w latach 1961–1971. Główne kierunki działalności dydaktycznej i naukowej*, red. Z. Tabaka, Kraków 1973, s. 9–10; H. Żaliński, *Kierunek historii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie w latach 1946–1976*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Historyczne IX” 1981, z. 76, s. 200–201; F. Kiryk, H. Żaliński, *Instytut historii. Sprawy organiza-*

(m.in. prof. dr Józef Garbacik, dr Adam Przyboś, dr Ignacy Zarębski, dr Helena Rzadkowska, doc. dr Marian Tyrowicz), ale uczelnię wspierali wykładowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych uczelni wyższych na zasadach godzin zleconych (m.in. dr Józef Buszko, dr Antoni Podraza, dr Tadeusz Słowikowski, dr Alojzy Gembala, dr Janina Bieniarzówna, dr Stanisław Buratyński, dr Wojciech M. Bartel). Do pracy przyjmowano też wyróżniających się absolwentów studiów historycznych – tak do zespołu nauczycieli akademickich WSP trafili m.in. Feliks Kiryk czy Zygmunt Ryta⁸.

W roku 1954 WSP w Krakowie otrzymała uprawnienia do nadawania stopnia magistra na czteroletnich studiach nauczycielskich, uprawniających do kształcenia w szkołach średnich. Rok akademicki 1958/59 był pierwszym, w którym wprowadzono pięcioletnie studia magisterskie, rok później Wydział Filologiczno-Historyczny uzyskał prawo do nadawania stopnia doktora w zakresie nauk humanistycznych, a od marca 1963 r. funkcjonowały w WSP stacjonarne studia doktoranckie⁹. Jak się wkrótce okazało, z WSP krakowską M. Stolarczyk związał się na wiele lat, i to z sukcesami. Studia odbył w latach 1958/1959–1962/1963 na kierunku historia, w trybie stacjonarnym, na Wydziale Filologiczno-Historycznym¹⁰.

Na podstawie protokołów egzaminacyjnych możemy poznać nauczycieli akademickich M. Stolarczyka. Na pierwszym roku studiów uczęszczał m.in. na zajęcia z historii ustroju Polski, które prowadził dr Wojciech M. Bartel, historię starożytną wykladał dr Alojzy Gembala, archeologię dr Stanisław Buratyński, ekonomię polityczną Juliusz Jasieński, a logikę dr Witold Galeński. Na roku drugim historię powszechną średniowieczną (do roku 1648) wykladał prof. dr Józef Garbacik, ćwiczenia do tego przedmiotu prowadził mgr Feliks Kiryk, natomiast historię Polski (do połowy XVII w.) oraz historię wychowania doc. dr Ignacy Zarębski, ćwiczenia z historii Polski prowadziła mgr Agnieszka Winiarska, nauki pomocnicze historii realizował doc. dr Józef Mitkowski. Na trzecim roku historię powszechną nowożytną (1648–1870) wykladał prof. n.z. dr Adam Przyboś, ćwiczenia prowadziła mgr Janina Bąkowa, historię Polski nowożytnej (1648–1864) doc. dr Helena Rzadkowska, zaś ćwiczenia do tego przedmiotu realizowali dr Zbigniew Tabaka i mgr Henryk Kocój. Na czwartym roku zdawał egzamin m.in. z filozofii (główne zagadnienia i kierunki marksistowskiej filozofii i teorii rozwoju społecznego) u doc. dra Lecha Kasprzyckiego – notabene był to jedyny egzamin w toku studiów, z którego

cyjne i osobowe [w:] *Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie w latach 1946–1981*, red. Z. Ruta, Kraków 1981, s. 120.

⁸ F. Kiryk, H. Żaliński, *Instytut Historii. Sprawy organizacyjne i osobowe...*, s. 120–122.

⁹ Tamże, s. 123–124.

¹⁰ AUKEN, sygn. Zespół akt studenckich..., k. 1.

M. Stolarczyk miał poprawkę. Na czwartym roku uczył się także na historię Polski (1864–1939) do doc. dra Józefa Buszki, na historię powszechną (1870–1939) do doc. dra Mariana Tyrowicza. Na piątym roku, w semestrze zimowym, zdał egzamin z historii Polski na tle dziejów powszechnych po 1939 r. u doc. dra Józefa Buszki, egzamin z historii ZSRR – przedmiotu trwającego dwa lata – u dra Jana Pardenii oraz egzamin z metodyki nauczania historii u doc. dra Tadeusza Słowikowskiego (przedmiot realizowany na IV i V roku). Poza tym zaliczył wykłady monograficzne, łacinę, lektorat języka nowożytnego, proseminaria i seminarium magisterskie, odbył też obowiązkowe studium wojskowe¹¹. Studia magisterskie w WSP dawały przygotowanie do zawodu nauczyciela, zatem oprócz wymienionych wyżej historii wychowania i metodyki nauczania historii, M. Stolarczyk uczył się na psychologię, pedagogikę, higienę szkolną¹².

Wśród wykładowców, których szczególnie cenił i którzy mieli największy wpływ na kształtowanie jego zainteresowań badawczych, M. Stolarczyk wymieniał doc. dra Ignacego Zarębskiego (1905–1974), doc. dra Józefa Buszkę (1925–2003), dra Alojzego Gembalę (1904–1963), a nade wszystko – doc. dra Mariana Tyrowicza (1901–1989)¹³. Ten ostatni był promotorem jego pracy magisterskiej zatytułowanej: *Problematyka polityczna pamiętników polskich od wybuchu I wojny światowej do aktu 5 listopada 1916 r.* Po latach, w recenzji dorobku naukowego M. Stolarczyka, prof. Sławomir Kalembka wyraźnie zainteresowany tym tematem napisał: „pomysł śmiały”, „praca zapewne wysoko oceniona”¹⁴. I tu profesor miał rację, ponieważ obrona pracy magisterskiej zo-

¹¹ Równoległe z zajęciami studenci realizowali służbę wojskową (M. Stolarczyk odbył ją w latach 1958–1962), której był poświęcony jeden dzień nauki w ciągu czterech lat studiów – od I do IV roku. W wyznaczonym dniu studenci przychodzili na uczelnię w zielonych uniformach i wojskowych butach. Zajęcia teoretyczne odbywały się w Studium Wojskowym przy ul. Straszewskiego, natomiast praktyczne ćwiczenia na poligonie poza Krakowem. Studium Wojskowe obejmowało przygotowanie do przysięgi, złożenie przysięgi, a kończyło się 6-tygodniowym poligonem w czasie wakacji, po zaliczeniu IV roku studiów. M. Stolarczyk szkolenie to zrealizował w Czechówku k. Lublina (dziś w granicach miasta), a następnie złożył egzamin na stopień podchorążego. Obejmował on m.in. naukę o broni i szkolenie ogniowe, terenoznawstwo, musztrę, służbę garnizonową, taktykę, szkolenie polityczne. Stolarczyk ukończył studia ze stopniem plutonowego podchorążego, co uprawniało go do nauczania przysposobienia wojskowego w szkole średniej. M. Stolarczyk, *Droga życia*, s. 50–52.

¹² AUKEN, sygn. Zespół akt studenckich..., s. 45 – 60; *Skład osobowy uczelni oraz spis wykładowców i ćwiczeń na rok akademicki 1959/1960*, WSP, Kraków 1960, s. 60–61; *Skład osobowy... 1961/1962*, Kraków 1961, s. 96–97; *Skład osobowy... 1962/1963*, Kraków 1962, s. 100–101.

¹³ M. Stolarczyk, *Niezwykłe przypadki historyka*, s. 106.

¹⁴ Archiwum Uniwersytetu Rzeszowskiego, Akta osobowe pracowników, dr hab. prof. UR M. Stolarczyk, nr 4202/14 (dalej: AUR), k. 155.

stała przez komisję egzaminacyjną w składzie prof. dr Adam Przyboś (przewodniczący), doc. dr Marian Tyrowicz i doc. dr Józef Buszko, oceniona bardzo dobrze. Egzamin magisterski odbył się 18 listopada 1963 r.¹⁵ M. Stolarczyk zdobył tytuł magistra w grupie 37 absolwentów¹⁶.

Prof. Marian Tyrowicz odegrał istotną rolę w życiu swoich podopiecznych. Nie tylko, poprzez seminarium i zajęcia kursowe, przygotował ich merytorycznie i warsztatowo do pracy historyka, ale też przykładem, postawą życiową, a nade wszystko niebywałą pracowitością inspirował ich do samodzielnych prób naukowych. Prof. Tyrowicz należał do grona tzw. „przedwojennych” wykładowców. Ukończył gimnazjum jeszcze w czasach galicyjskich, wykształcenie wyższe i doktorat uzyskał na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, na seminarium prof. Adama Szelągowskiego. Był również uczniem m.in. profesorów Franciszka Bujaka, Juliusza Kleina, Kazimierza Twardowskiego, Stanisława Zakrzewskiego, ale też wiele zawdzięczał Władysławowi Konopczyńskiemu z Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁷. Miał rozległe zainteresowania naukowe. Przedmiotem jego badań były m.in. porozbiorowe dzieje polityczne, w tym polskie ruchy niepodległościowe w XIX w., szczególnie w I połowie wieku, dzieje Galicji, Wielkiej Emigracji, dzieje prasy. Ogromną część jego dorobku naukowego stanowi biografistyka, edycje źródeł, recenzje prac naukowych, a także publikacje z zakresu metodologii i dydaktyki akademickiej. Na swoim koncie profesor miał ponad tysiąc publikacji, które wyróżniały się wysoką kulturą języka i wielką erudycją. Znaczącą część tego dorobku stanowią biogramy w prestiżowym *Polskim słowniku biograficznym*. Zawsze przejawiał troskę o wysoki poziom warsztatu badawczego historyka¹⁸. W pamięci wychowanków Tyrowicz zapisał się jako człowiek niezwykle skrupulatny i systematyczny, wręcz rygorystyczny w pracy badawczej¹⁹. Mimo to nie tracił z oczu dydaktyki, którą traktował poważnie. Jak sam wspominał:

¹⁵ AUKEN, sygn. Zespół akt studenckich..., s. 61.

¹⁶ D. Chrzanowska, *Spis absolwentów WSP w latach 1962–1971*, s. 422–423, <https://rep.up.krakow.pl/xmlui/bitstream/handle/11716/4011/33--Spis-absolwentow-WSP--Chrzanowska.pdf?sequence=1&isAllowed=y> [dostęp 24.07.2024].

¹⁷ Prof. Władysław Konopczyński zaprosił młodego M. Tyrowicza, przebywającego w okresie międzywojennym we Lwowie, do współpracy w ramach prestiżowego *Polskiego słownika biograficznego*, z którym związał się już na stałe. M. Tyrowicz, *W poszukiwaniu siebie... Wspomnienia i refleksje*, t. 2: *Krakowskie lata*, Lublin 1988, s. 183–184.

¹⁸ F. Kiryk, *Uzasadnienie wniosku o nadanie Doktoratu Honorowego prof. Marianowi Tyrowiczowi [w:] W setną rocznicę urodzin Profesora Mariana Tyrowicza*, red. J. Hampel, H. Żaliński, Kraków 2004, s. 108; W. Bieńkowski, *Opinia o dorobku naukowym prof. dra Mariana Tyrowicza [w:] tamże*, s. 110–115; J. Buszko, *Ocena dorobku naukowego prof. dra Mariana Tyrowicza [w:] tamże*, s. 116–117.

¹⁹ J. Hampel, *Marian Tyrowicz (1902–1989). Uczony i nauczyciel historii*, <https://archive.pl/20151106233633/http://www.up.krakow.pl/konspekt/11/tyrowicz.html> [dostęp 24.07.2024].

Wzorców pracy akademickiej systematycznie kierowanej ex cathedra z mej przeszłości prawie nie wyniosłem. Znakomici historycy przedwojenni – z nielicznymi wyjątkami – dydaktykami wzorowymi nie byli. Nadawali kierunek, rzucali zagadnienia, wdrażaniem zaś w metodę badań nie kłopotali się zbytnio. Student był pozostawiony własnej inicjatywie i pomysłowości. Tak – według mnie – nie wolno było traktować młodzieży po ostatniej wojnie²⁰.

Profesor w ramach seminarium na IV roku studiów prowadził zajęcia warsztatowe m.in. z teorii badań historycznych, źródłoznawstwa, historii historiografii, w tym omawiał historyczny rozwój metod badawczych, najważniejsze szkoły historyczne w Polsce. Poświęcał czas nawet na omówienie organizacji służby archiwalnej – wszystko po to, by jak najlepiej przygotować studentów do samodzielnej pracy²¹. Wymagał rzetelnej kwerendy, uczył poprawnej analizy i interpretacji źródeł. Zdolniejszych studentów angażował do pracy źródłowej w archiwach przy własnych projektach naukowych. Czytał fragmenty prac swoich studentów, nanosił poprawki, omawiał je z seminarzystami. Prowadził konsekwentnie swych studentów od pierwszych zajęć do obrony – szacował, że na jego seminariach, na studiach dziennych, do terminowej obrony przystępowało co najmniej 75% studentów, na zaocznych 50%. Łącznie wypromował ponad 300 magistrantów. Poczytywał to za swój sukces, gdyż efektywność studiów w Polsce Ludowej pozostawiała wiele do życzenia (studenci pracujący, wywodzący się ze środowisk prowincjonalnych, gdzie dostęp do bibliotek i archiwów, często zdewastowanych na skutek działań wojennych, był utrudniony lub wręcz niemożliwy)²².

Czesław Majorek podkreślał, że prof. Tyrowicz przedkładał rzetelne badania źródłowe nad teoretycznymi zagadnieniami warsztatu historycznego. Uważał bowiem, że każdy historyk powinien sam wypracować sobie metodę i technikę rekonstrukcji badanego fragmentu przeszłości. Mawiał, że od książki historycznej należy oczekiwać „miarodajnego osadzenia na źródłach, nie zaś na wątplych założeniach teoretycznych, których nie można ani potwierdzić, ani im zaprzeczyć”²³. W dowód uznania dla jego dorobku naukowego, dydaktycznego oraz wkładu w wychowanie pokoleń historyków został uhonorowany 14 października 1988 r. tytułem doktora honoris causa Wyższej Szkoły Pedagogicznej²⁴.

Stolarczyk niewątpliwie wyniósł ze studiów dobre wzorce. Był pod wrażeniem rozległych zainteresowań badawczych i ogromu publikacji promotora.

²⁰ M. Tyrowicz, *W poszukiwaniu siebie...*, s. 81–82.

²¹ Tenże, *Dydaktyka seminarium magisterskiego*, „Prace z Dydaktyki Szkoły Wyższej WSP w Krakowie”, 1969, z. 6, s. 39.

²² Tenże, *W poszukiwaniu siebie...*, s. 82.

²³ C. Majorek, *Wspomnienie o stylu nauczania Mariana Tyrowicza [w:] W setną rocznicę urodzin...*, s. 54–56.

²⁴ F. Kiryk, *Uzasadnienie wniosku...*, s. 106–109.

Z perspektywy czasu i z pozycji jego ucznia, można przyznać, że wiele z zasad praktykowanych przez prof. Tyrowicza M. Stolarczyk przejął jako swoje, wykorzystując je w pracy dydaktycznej. Również tematyka jego późniejszych badań naukowych pozostała w nurcie zainteresowań mistrza²⁵.

Tuż po studiach, od 1 września 1963 do 30 października 1966 r., M. Stolarczyk podjął pracę w Zakładzie Szkolenia Zawodowego Azoty Tarnów, które z czasem zmieniało nazwę m.in. na Zespół Szkół Zawodowych Ministerstwa Przemysłu Chemicznego w Tarnowie. Początkowo pracował jako wychowawca w internacie szkolnym i nauczyciel przysposobienia wojskowego. Uprawnienia do prowadzenia tego przedmiotu nabył w trakcie Studium Wojskowego, które ukończył jako podoficer ze stopniem wojskowym plutonowy podchorąży²⁶. W 1963 r. wysłany został przez dyrekcję szkoły do Elbląga na specjalistyczne szkolenie metodyczne z zakresu nauczania tego przedmiotu. W kolejnym roku przeszedł kurs sanitarny dla nauczycieli przysposobienia wojskowego w Rymanowie Zdroju, po czym otrzymał pełny etat jako nauczyciel tego przedmiotu. W tej sytuacji zrezygnował z pracy w internacie, przystąpił do Ligi Obrony Kraju i mocno zaangażował się w jej działalność²⁷. Uczestniczył w życiu społecznym Tarnowa, współpracował z lokalnymi klubami sportowymi – grał w piłkę nożną, uczestniczył w zawodach brydża sportowego.

Oprócz pracy dydaktycznej realizował swoją pasję badawczą. Interesowały go dzieje ziemi brzeskiej w czasie II wojny światowej i w tym zakresie prowadził poszukiwania źródłowe. Nosił się z zamiarem przygotowania monografii na ten temat. Znał wiele opowieści ojca z czasów wojny²⁸, gdyż pamięć o tych wydarzeniach była bardzo świeża. Zresztą sam interesował się wojskowością. Z czasem praca w szkole zaczęła mu doskwierać. Ciężały mu codzien-

²⁵ M. Stolarczyk, *Prof. dr Mariana Tyrowicza – 50 lat pracy naukowej*, „Nowiny” 1976, nr 179, s. 4.

²⁶ W roku 1978 został wezwany na szkolenie wojskowe, po jego ukończeniu otrzymał awans na podporucznika, z dniem 16 sierpnia 1978 r. M. Stolarczyk, *Droga życia*, s. 66.

²⁷ AUR, k. 2, 5, 168.

²⁸ Ojciec M. Stolarczyka na początku wojny nie miał zatrudnienia. Został nawet wciągnięty na listę osób przeznaczonych na roboty do Niemiec, ale dzięki interwencji matki udało się tego uniknąć. Od połowy 1940 r. zdobył zatrudnienie na poczcie w Brzesku, która wówczas funkcjonowała w ramach struktury Deutsche Post Osten. Po latach opowiadał synowi, jak wyglądała współpraca z działaczami polskiego podziemia, m.in.: otwierano potajemnie niemiecką korespondencję, donosy kierowane do gestapo palono, listy polecane odczytywano i zaklejano ponownie – jeśli były tam informacje zagrażające mieszkańcom Brzeska i okolic, uprzedzano ich o niebezpieczeństwie, podsłuchiowano rozmowy telefoniczne, wysyłano paczki żywnościowe do osób z terenów Brzeska przebywających w obozach koncentracyjnych, z pozyskanymi z niemieckich paczek naklejkami z symbolami poczty wojskowej”. Niewątpliwie te wszystkie opowieści o ludziach, których znał, ale i własne przeżycia, które zapamiętał, rozbudzały jego ciekawość o tych czasach. M. Stolarczyk, *Droga życia*, s. 22, 28.

ne dojazdy z Brzeska do Tarnowa, chciał się dalej kształcić lub zmienić pracę. O studiach prawniczych nie zapomniał. Poprosił zatem dyrektora o zgodę na podjęcie zaocznych studiów prawniczych na UJ, tłumacząc, że wiedzę z tego zakresu wykorzysta podczas nauczania przysposobienia wojskowego. Oczywiście był to tylko pretekst, by zrealizować swoje plany. Egzaminy wstępne przeszedł pozytywnie i w roku ak. 1965/66 rozpoczął studia na I roku prawa w trybie zaocznym²⁹.

Nastąpił jednak nieoczekiwany zwrot w jego życiu. Podczas jednego z pobytów w Krakowie wybrał się na swą dawną uczelnię, by odwiedzić znajomych ze studiów. Wówczas przypadkowo spotkał prof. Mariana Tyrowicza na korytarzu. Otóż „nie wiedzieć czemu – wspominał M. Stolarczyk – kazał mi w ciągu dwóch dni napisać podanie o przyjęcie na studia doktoranckie. Nie potrafiłem odmówić swojemu mistrzowi. Znowóż! Gdzie indziej się wybierałem, a gdzie indziej trafiłem”³⁰. Chodziło o studia doktoranckie realizowane na Wydziale Filologiczno-Historycznym w WSP w Krakowie. Wydział posiadał prawo do nadawania stopnia doktora nauk humanistycznych od roku ak. 1959/60, a od marca 1963 r. funkcjonowały stacjonarne studia doktoranckie. Właśnie tu w połowie maja 1966 r. złożył dokumenty (podanie, ankietę osobową oraz oświadczenie, że w trakcie trwania studiów doktoranckich nie podejmie zatrudnienia). Egzamin, czy jak wpisano w dokumentach, kolokwium zapoznawcze, odbyło się 14 czerwca 1966 r. i już wówczas w dokumentach widnieje sformułowany w wersji ostatecznej temat pracy doktorskiej³¹. We wspomnieniach M. Stolarczyka, ale też w jednym z życiorysów, pojawia się pewna nieścisłość. Twierdził on, że podczas rozmowy kwalifikacyjnej przedstawił komisji zebrane materiały do dziejów powiatu brzeskiego w czasach II wojny światowej i na tej podstawie został przyjęty do studium doktoranckiego w WSP w Krakowie. Pierwotny pomysł na temat pracy doktorskiej, związany z Brzeskiem w czasach okupacji hitlerowskiej, nie utrzymał się. Prof. Tyrowicz nie zaakceptował tego tematu. Uważał, że w obecnych czasach nie można go rzetelnie opracować. Jak wspominał Stolarczyk, profesor na pierwszym seminarium zaproponował mu dwie postaci historyczne do rozważenia: Franciszka Smolkę lub Tadeusza Wasilewskiego³². Ostatecznie wybór był następujący: „Tadeusz Wasilewski na tle stosunków politycznych w Galicji”. Być może decyzja o zmianie tematu zapadła podczas rozmowy kwalifikacyjnej, a może, co bardziej prawdopodobne, w trakcie spotkania z prof. Tyrowiczem przed egzaminem wstępnym.

²⁹ Tamże, s. 54.

³⁰ M. Stolarczyk, *Niezwykłe przypadki historyka*, s. 107.

³¹ AUKEN, sygn. 2076/p. 82 DHP (przewód doktorski mgra Mariana Stolarczyka), s. 1–5, 13.

³² M. Stolarczyk, *Niezwykłe przypadki historyka*, s. 107; tenże, *Droga życia*, s. 60; AUR, k. 29, życiorys z 23 II 1974.

Decyzja o przyjęciu na studia doktoranckie zapadła na Radzie Wydziału w dniu 31 sierpnia 1966 r., a potwierdzona została 7 września 1966 r. przez Ministerstwo Oświaty PRL³³.

Na pierwszy rok studiów przyjęto wówczas trzech filologów polskich, dwóch pedagogów oraz sześciu historyków. Wśród tych ostatnich, oprócz Mariana Stolarczyka, byli to: Józef Ruchała³⁴, Andrzej Kastory³⁵, Andrzej Wasiak³⁶, Andrzej Daszkiewicz³⁷, Stefan Kareła³⁸.

W związku z przyjęciem Stolarczyka na studia doktoranckie Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych w Tarnowie, na czas ich trwania, udzieliła mu urlopu bezpłatnego (od 1 listopada 1966 do 30 czerwca 1970 r.), a na uczelni otrzymał stypendium doktoranckie w wysokości uposażenia netto starszego asystenta³⁹.

Interesująco przedstawiał się plan studiów doktoranckich M. Stolarczyka na lata 1966/1967–1968/1969, przedłożony 18 maja 1967 r. przez prof. dra Mariana Tyrowicza, który oficjalnie przejął opiekę promotorską 3 listopada 1966 r.⁴⁰

Program obejmował łącznie 45 godz. zajęć tygodniowo w przeciągu trzech lat (na I roku – 20 godz., na II roku – 15 godz., na III roku – 10 godz.). Z tego 16 godz. przeznaczono na przedmioty teoretyczne (wykłady z historii Galicji lub Austrii w XIX w., filozofia i ekonomia polityczna, wykłady z pedagogiki, ustroju szkolnictwa w PRL, a także dwa lektoraty). Zdecydowana większość czasu, bo 29 godz., przeznaczona była na praktyczne przygotowanie doktoran-

³³ AUKEN, sygn. 2076/p. 82 DHP, k. 17.

³⁴ Józef Ruchała (12 III 1941 – 31 III 1992), doktor nauk humanistycznych, wieloletni pracownik WSP w Krakowie. W latach 1954–1958 uczęszczał do liceum w Brzesku w tym samym czasie, co M. Stolarczyk, następnie razem studiowali historię na Wydziale Filologiczno-Historycznym WSP w Krakowie, pracę magisterską i doktorską przygotował pod kierunkiem prof. Tadeusza Słowikowskiego. Od 1 października 1970 r. związany był z krakowską WSP. Pracował w Zakładzie Dydaktyki Historii. C. Nowarski, *Pamięci Józefa Ruchały (12 III 1941 – 31 III 1992)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Historyczne XVII” 1995, z. 167, s. 195–197.

³⁵ Andrzej Kastory (ur. 1939), profesor specjalizujący się w historii najnowszej powszechniej, wykładał w WSP w Krakowie.

³⁶ Andrzej Wasiak (1939–2004), doktor historii, wykładał w WSP w Częstochowie, autor wielu publikacji, w tym współautor monografii miast, przyjaciel M. Stolarczyka.

³⁷ Andrzej Daszkiewicz (1938–2004), historyk, pracę doktorską przygotował pod kierunkiem prof. Józefa Buszki, profesor Politechniki Rzeszowskiej. G. Ostasz, *Andrzej Daszkiewicz (1938–2004), dr hab., prof. Politechniki Rzeszowskiej, historyk*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej – Ekonomia i Nauki Humanistyczne” 2004, z. 14, s. 5–6.

³⁸ AUKEN, sygn. 2076/p. 82 DHP, k. 17.

³⁹ Stypendium przysługiwało doktorantom pod warunkiem, że w czasie jego pobierania nie będą otrzymywali innego wynagrodzenia z tytułu świadczonej pracy (rozporządzenie Ministerstwa Oświaty z 30 IV 1960, Dz. U. nr 28, poz. 159). AUKEN, sygn. 2076/p. 82 DHP, k. 19.

⁴⁰ AUKEN, sygn. 2076/p. 82 DHP, s. 29–30.

ta do pracy badawczej. Najważniejszy był udział w seminariach magisterskich prof. Tyrowicza na III, IV i V roku studiów⁴¹, w tym samodzielne prowadzenie zajęć jeden raz w każdym semestrze, a dodatkowo, na piątym roku, napisanie kilku „próbnych” recenzji prac magisterskich. Poza tym Stolarczyk miał obowiązek uczestnictwa w dyżurach Zakładu Historii, po 6 godzin tygodniowo na I, II i III roku studiów doktoranckich, dzięki czemu wdrażał się w działalność naukową i dydaktyczną środowiska akademickiego. Brał udział także w pracach Akademickiego Koła Naukowego Historyków WSP, którego opiekunem był prof. Tyrowicz. Dzięki temu doktorant rozwijał swe kompetencje naukowe oraz nabierał praktyki w zakresie dydaktyki szkoły wyższej. Równoległe z zajęciami miał prowadzić własną kwerendę, przygotowywać koncepcję pracy, redagować kolejne jej części, na bieżąco relacjonować uczynione postępy. Czwarty rok studiów przeznaczony był w pełni na pisanie rozprawy doktorskiej⁴².

Po pięciu semestrach studiów, 22 marca 1969 r., prof. Tyrowicz wystawił M. Stolarczykowi pozytywną opinię z adnotacją, że konieczne jest przebadanie zasobów archiwalnych i bibliotecznych Lwowa, co doktorant zrealizował od 17 września do 17 października 1969 r.⁴³ Pracował w Centralnym Archiwum Państwowym we Lwowie, Bibliotece Uniwersytetu Lwowskiego, Centralnej Bibliotece Naukowej we Lwowie (dawne Ossolineum, dziś Biblioteka im. W. Stefanyka). Jak wspominał, podróżował też po Ukrainie w poszukiwaniu materiałów i miejsc związanych z postacią Tadeusza Wasilewskiego, m.in. udał się do Złoczowa⁴⁴. Wśród polskich bibliotek najwięcej materiałów archiwalnych pozyskał w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu, ale też przeprowadził gruntowe kwerendy w Krakowie i Warszawie.

M. Stolarczyk ukończył studia doktoranckie w czerwcu 1970 r., natomiast pracę doktorską złożył 2 lutego 1972 r. Promotor, przedkładając ją na Radę Wydziału Filologiczno-Historycznego WSP w Krakowie, zaproponował komisję do przeprowadzenia przewodu doktorskiego w składzie: recenzenci doc. dr Zbigniew Tabaka z Instytutu Historii WSP w Krakowie oraz doc. dr hab. Wiesław Bieńkowski z Instytutu Historii PAN. Członkami komisji zostali: prof. dr Helena Rzadzowska, prof. dr Ignacy Zarębski, doc. dr Jan Szmid – egzaminator z filozofii, prof. dr Marian Tyrowicz – promotor, oraz doc. dr hab. Stanisław Burkot, dziekan Wydziału, przewodniczący Komisji Wydziałowej⁴⁵.

⁴¹ Seminaria magisterskie w WSP w Krakowie na kierunku historia na studiach dziennych realizowane były na roku IV i V, natomiast na studiach zaocznych odbywały się już od roku III w semestrze letnim i kontynuowane były na IV i V roku.

⁴² AUKEN, sygn. 2076/p. 82 DHP, s. 29–30.

⁴³ AUKEN, sygn. 2076/p. 82 DHP, s. 63, 77.

⁴⁴ AUR, k. 18.

⁴⁵ AUKEN, sygn. 2076/p. 82 DHP, s. 109.

Obydwie recenzje pracy doktorskiej były pozytywne i, co ciekawe, obaj recenzenci zwrócili uwagę na podobne aspekty. W obu recenzjach wybrzmiały słowa uznania dla ogromnej wiedzy autora, rzetelnej kwerendy źródłowej: archiwalnej i bibliotecznej, krajowej i zagranicznej. Podkreślono „wręcz mrówczą pracowitość doktoranta w wyszukiwaniu i gromadzeniu nawet najdrobniejszych wzmianek o przedmiocie badawczym”, często rozproszonych w wielu zespołach archiwalnych.

Obaj recenzenci zgodnie zwrócili uwagę, że przedstawiona praca to klasyczna biografia, choć sam tytuł tego nie oddaje. Jednak w pracy wątek biograficzny sprawia czytelnikowi niedosyt, głównie za sprawą konstrukcji pracy, do której mieli szereg zastrzeżeń. Otóż rozprawa została ujęta w porządku problemowym, w pięciu rozdziałach:

1. Rys życia i osobowość Tadeusza Wasilewskiego,
2. Poglądy i działalność polityczna T. Wasilewskiego,
3. Poglądy społeczne oraz projekty zniesienia pańszczyzny,
4. Działalność kulturalna, oświatowa i literacka,
5. Działalność gospodarcza.

Taki porządek wymuszał liczne powtórzenia, przez co zaciemniony został tok narracji. W przypadku pracy biograficznej, jaką niewątpliwie była przedłożona rozprawa doktorska, bardziej uzasadniony, według recenzentów, byłby układ chronologiczno-problemowy. Dzięki temu łatwiej można by ukazać ewolucję poglądów, postaw w kolejnych okresach życia T. Wasilewskiego, na tle zmieniającej się sytuacji politycznej w Galicji. Recenzenci ocenili, że w zaproponowanym ujęciu praca ma charakter statyczny, rejestratorski. W poszczególnych rozdziałach nie wyczerpano tematyki, przerywano wątki, by kontynuować je w dalszych częściach. Poza tym doc. Zbigniew Tabaka sugerował, że należało głębiej osadzić głównego bohatera w epoce, by dookreślić podejmowane kwestie. Prof. Bieńkowski stwierdził wręcz, że taki układ sprawia na czytelniku wrażenie zbioru studiów poświęconych T. Wasilewskiemu, a nie monografii biograficznej. Trudno bowiem oddzielić działalność w Sejmie Stanowym od jego poglądów społecznych, politycznych, gospodarczych, twórczości literackiej czy działalności oświatowej i kulturalnej, opisanej osobno.

Praca niewątpliwie miała jednak wiele walorów. Przede wszystkim autor po raz pierwszy przedstawił całościowo rzadko eksponowaną, ale niezwykle zasłużoną postać dla Galicji, zawarł wiele nieznanymi informacjami, swobodnie posługiwał się materiałem źródłowym. Dał właściwą interpretację wszystkich podstawowych problemów. Podkreślono, że autor ma łatwość wypowiedzania się, potoczny styl, a podobne problemy konstrukcyjne zdarzają się najbardziej doświadczonym badaczom. Oczywiście w obu przypadkach konkluzja recenzji była pozytywna⁴⁶.

⁴⁶ AUKEN, sygn. 2076/p. 82 DHP, rec. Z. Tabaki, s. 119–127, rec. W. Bieńkowskiego, s. 141–149.

W tej sytuacji doktorant został dopuszczony do kolejnych etapów przewodu doktorskiego. 29 lipca odbył się egzamin z filozofii, 4 listopada 1972 r. egzamin kierunkowy z historii, publiczna obrona odbyła się 24 listopada 1972 r.⁴⁷, a 19 grudnia tego roku Rada Wydziału Humanistycznego nadała Marianowi Stolarczykowi tytuł doktora nauk humanistycznych⁴⁸. Co jest godne podkreślenia, bo rzuca pewne światło na charakter promotora i jego stosunek do doktoranta, w protokole z publicznej obrony zapisano, że prof. Tyrowicz usprawiedliwił doktoranta, uznając, że za kształt tej pracy w części on ponosi odpowiedzialność jako promotor. Był przekonany, że zaakceptowana przez niego konstrukcja dysertacji, w ujęciu problemowym, jest bardziej właściwa dla pracy biograficznej⁴⁹.

Rozprawa doktorska została opublikowana w 1977 r. pod nieco zmienionym tytułem. M. Stolarczyk zasadniczo przebudował pracę, uwzględnił sugestie recenzentów, osadził swego bohatera na szerokim tle epoki, uzupełnił literaturę wskazaną w recenzjach, a przede wszystkim znacząco ją skrócił. Pomiął lub jedynie zasygnalizował wiele mniej znaczących wątków. Niewątpliwie autor był zadowolony z efektów końcowych swej pracy, gdyż w specjalnym wstępie, zatytułowanym *Od autora* podziękował niedawnym recenzentom, promotorowi oraz prof. I. Zarębskiemu i drowi A. Wasiakowi za wszelkie sugestie⁵⁰. Jest to biografia ziemianina, wicemarszałka galicyjskiego sejmu stanowego, inicjatora uwłaszczenia chłopów, społecznika i mecenasa kultury. Monografia ta została bardzo dobrze oceniona przez środowisko naukowe⁵¹.

W takcie trwania studiów doktoranckich M. Stolarczyk założył rodzinę. W 1968 r. poślubił Ewę Nitę, z którą doczekał się trojga dzieci: Mariusza (ur. w 1971 r.), Kingi (ur. w 1978 r.) oraz Konrada (ur. w 1979 r.).

Po ukończonych studiach doktoranckich M. Stolarczyk powrócił do pracy w Technikum Chemicznym w Tarnowie, gdzie powierzono mu zajęcia z historii oraz przysposobienia obronnego. Półtora roku później znalazł zatrudnienie w Archiwum Państwowym Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego na stanowisku archiwisty, jako kierownik Powiatowego Archiwum Państwowego w Bochni. Z tą placówką związany był w okresie od 1 lutego 1971 do 31 sierpnia 1972 r.⁵². Do pracy przyjmował go dyrektor doc. dr Henryk Dobrowolski. To on wprowadził go w tajniki pracy archiwisty, przekazał mu niezbędne infor-

⁴⁷ AUKEN, sygn. 2076/p. 82 DHP, s. 151, 155, 159.

⁴⁸ AUR, k. 4, 14, 15, 22.

⁴⁹ AUKEN, sygn. 2076/p. 82 DHP, s.169.

⁵⁰ M. Stolarczyk, *Tadeusz Wasilewski (1795–1850) i jego rola w życiu kulturalnym i społecznym Galicji*, Rzeszów 1977, s. 5–6.

⁵¹ AUKEN, sygn. 2390/56 (przewód habilitacyjny dra M. Stolarczyka), k. 104–105.

⁵² AUR, k. 11 (świadczenie pracy).

macje o samej instytucji, o jej zasobach archiwalnych, działalności i zadaniach archiwów. Bocheńskie Archiwum Powiatowe nie cieszyło się dotąd uznaniem władz miasta i powiatu, nawet były plany likwidacji tej placówki. Instytucja ta nie miała stałej obsługi, przyjeżdżali tu na dyżury archiwiści z Krakowa, na stałe zatrudniona była tylko osoba w charakterze pomocy archiwalnej, która doraźnie poszukiwała dokumentów, odkurzała akta, sprzątała. Nie było nawet telefonu. Archiwum zajmowało dwa pokoje, w których były zdeponowane zbiory dokumentów z dwóch powiatów: bocheńskiego i brzeskiego. Wśród nich znajdowały się niezwykle cenne dokumenty bocheńskie, m.in. księgi radzieckie i sądowe od XV w. Początkowo współpraca Stolarczyka z władzami nie układała się najlepiej, ale z czasem sytuacja się znacząco poprawiała. W każdej chwili mógł liczyć na merytoryczną pomoc archiwistów z Krakowa⁵³. Szybko dał się poznać jako człowiek odpowiedzialny i bardzo oddany swojej pracy.

Stolarczyk zaangażował się w życie społeczne i kulturalne mieszkańców Bochni, Brzeska i Tarnowa. W latach 1971–1972 należał do inicjatorów powołania Towarzystwa Miłośników Ziemi Brzeskiej „Gryf”. Nawiązał współpracę z Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną w Bochni, z Muzeum w Bochni, wstąpił do Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej⁵⁴, a z czasem zasiadał w jego władzach jako jeden z dwóch wiceprezesów. Utworzył również Koło Polskiego Towarzystwa Historycznego w Bochni. W lutym 1971 r. władze miasta podjęły decyzję o organizacji po raz pierwszy Dni Bochni. M. Stolarczyk został zaproszony do udziału w tej uroczystości, miał przygotować referat na temat dziejów miasta, który później został opublikowany na łamach wydawnictwa upamiętniającego to wydarzenie⁵⁵. Przy wydaniu tego tekstu współpracował z redaktorką *Gazety Krakowskiej* Aleksandrą Lisiecką. Ten kontakt zaowocował wkrótce dalszą współpracą. Stolarczyk od września 1971 r. został korespondentem terenowym „*Gazety Krakowskiej*”, w której publikował teksty popularnonaukowe o tematyce regionalnej⁵⁶.

Ten krótki, okolicznościowy tekst M. Stolarczyka zainspirował władarzy miasta do opracowania profesjonalnej monografii Bochni. Stolarczyk brał udział w rozmowach na ten temat. Ostatecznie prace redakcyjne powierzono w 1972 r. prof. Feliksowi Kirykowi z WSP krakowskiej, a Marian Stolarczyk został zaproszony do grona członków zespołu. Przez pewien okres Stolarczyk pomagał redaktorowi w rozmowach z władzami miasta, bo bez ich życzliwości ta publikacja nie mogłaby powstać. Nie mam wątpliwości, że udział w tym

⁵³ M. Stolarczyk, *Droga życia*, s. 66.

⁵⁴ AUKEN, sygn. 2390/56, k.13.

⁵⁵ M. Stolarczyk, *Zarys dziejów Bochni* [w:] *Ziemia bocheńska. Dni Bochni*, red. A. Lisiecka, Bochnia 1971, s. 13–23.

⁵⁶ M. Stolarczyk, *Droga życia*, s. 68–69.

przedsięwzięciu był dla M. Stolarczyka swoistą „trampoliną” do świata naukowego. Od dawna szukał sposobu, by wyrwać się ze środowiska nauczycielskiego. Pamiętajmy, że Stolarczyk w 1972 r. był w trakcie finalizacji przewodu doktorskiego (obrona nastąpiła w listopadzie t.r.). Zaproszenie do zespołu, obok tak znanych nazwisk, jak choćby prof. Stanisław Grodziski, czy niedawnych jego wykładowców i znajomych, jak m.in. Jerzy Zdrada, Feliks Kiryk, Zygmunt Ruta, Henryk Żaliński, Józef Hampel czy Andrzej Kastory⁵⁷ (kolega z seminarium doktorskiego u prof. Tyrowicza) niewątpliwie było dla niego wielką nobilitacją, rozbudziło w nim ambicje naukowe i ukierunkowało je na badania regionalne. Do opracowania otrzymał dwa rozdziały poświęcone przemianom gospodarczym i społecznym oraz władzy politycznej i administracyjnej w latach 1949–1972 w Bochni i regionie⁵⁸. Miał wiele obaw, czy podoła temu trudnemu wyzwaniu, ale obydwie teksty otrzymały pozytywne recenzje od doc. dra Dobrowolskiego. O tej monografii po latach pisał z dumą:

W końcu 1980 r. pierwsza monografia Bochni ukazała się drukiem i utorowała drogę dla kolejnych wydawnictw tego typu. Wydaje mi się, że była to pierwsza po 1945 r. tak poważna monografia miasta i powiatu w województwie krakowskim, a kto wie, czy nie w Polsce. I chociaż nie była doskonała, to lepszej wówczas nie było. A przy tym umożliwiła ona podejmowanie podobnych inicjatyw i badań regionalnych w tym województwie i w innych regionach Polski. Wkrótce nowy zespół, który wzmocnił również prof. Marian Tyrowicz – mój mistrz, przystąpił do opracowania monografii Mielca. A nieco później rozpoczęły się starania o opracowanie i przygotowanie do druku dziejów Tarnowa. W tej ostatniej, trzy tomowej monografii, tak prof. M. Tyrowicz, jak i ja, także znaleźliśmy się w gronie autorów. Jej naczelnym redaktorem został mianowany doc. dr hab. Zygmunt Ruta – tarnowianin, który w kwietniu 1976 r. zaproponował mi udział w monografii Tarnowa⁵⁹.

Po dwóch latach, pomimo satysfakcji z pełnionej funkcji, Stolarczyk zmuszony był zrezygnować z posady w archiwum z powodów zdrowotnych (uczulenie na kurz). Pozostawił po sobie jak najlepsze wrażenie. Dyrektor Archiwum Państwowego w Krakowie dr Jan Garlicki wystawił mu świetną opinię, którą podsumował stwierdzeniem: „archiwum ocenia to odejście jako dużą stratę”⁶⁰.

M. Stolarczyk szukał pracy w Brzesku jako nauczyciel, ale bezskutecznie. Natomiast z dniem 1 września 1972 r. otrzymał od dyrektora Franciszka Walentowskiego propozycję powrotu do Tarnowa do technikum chemicznego. Powierzono mu zajęcia z historii, propedeutyki nauki o społeczeństwie, przysposobienia wojskowego, a także ekonomii politycznej w pomaturalnej Pań-

⁵⁷ *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Kraków 1980, s. 603–605.

⁵⁸ Do tej monografii M. Stolarczyk przygotował dwa rozdziały: *Przemiany gospodarcze i społeczne w latach 1949–1972* [w:] *Bochnia...*, s. 504–513, oraz *Władze polityczne i administracyjne w latach 1949–1972* [w:] *tamże*, s. 514–536.

⁵⁹ M. Stolarczyk, *Droga życia*, s. 72.

⁶⁰ AUR, k. 6 (opinia: Kraków, 4.07.1972 r.).

stwowej Szkole Technicznej, która również wchodziła w skład Zespołu Szkół⁶¹. W technikum był egzaminatorem maturalnym z historii. Uchodził za nauczyciela wymagającego, ale życzliwego wobec uczniów. Miał sukcesy w nauczaniu historii, młodzież chętnie wybierała ją jako przedmiot maturalny, choć nie była to szkoła o profilu humanistycznym. Bardzo się z tego cieszył⁶².

Niemal przez cały okres pracy w technikum chemicznym pisywał do prasy regionalnej, był opiekunem działającej na terenie szkoły Ligi Obrony Kraju, aktywnie działał na rzecz towarzystw regionalnych. Jako nauczyciel podjął współpracę z Okręgowym Ośrodkiem Metodycznym w Krakowie, z kierownictwem Sekcji Historii, w ramach której współorganizował konferencję metodyczną dla nauczycieli historii (2 grudnia 1972 r.), przeprowadzał lekcje pokazowe, dzielił się swoim doświadczeniem z nauczycielami z regionu Krakowa i Tarnowa. Dyrektor Franciszek Walentowski podkreślił jego sumienność, dobre przygotowanie merytoryczne do pracy, wysoki poziom nauczania, indywidualne podejście do uczniów, życzliwość wobec uczniów i współpracowników szkoły⁶³.

Wiosną 1974 r. M. Stolarczyk rozpoczął starania o zatrudnienie na stanowisku adiunkta lub starszego wykładowcy w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie, bo – jak pisał – chciał się „oderwać od pracy publicystycznej, a poświęcić się badaniom historycznym w zakresie stosunków włościańskich na wsi galicyjskiej”⁶⁴. Działania te wsparł prof. M. Tyrowicz, który przygotował opinię adresowaną do Rektora WSP w Rzeszowie na temat swojego niedawnego podopiecznego. Stwierdził w niej, że odznacza się on szczerym zamiłowaniem do badań historycznych, umiejętnością gromadzenia i analizowania źródeł historycznych, samodzielnością w pracy dydaktycznej⁶⁵.

Stolarczyk współpracujący z historykami krakowskimi miał świetne rozeznanie, w jakim kierunku rozwijają się studia historyczne w rzeszowskiej WSP. Uczelnia ta powstała na bazie i przy wsparciu kadrowym WSP w Krakowie. Pierwsi pełnoetatowi historycy zatrudnieni w Rzeszowie byli jej absolwentami. Starania władz rzeszowskich o utworzenie uczelni wyższej o profilu nauczycielskim trwały kilka lat⁶⁶.

⁶¹ AUR, k. 2, 5, 168.

⁶² M. Stolarczyk, *Droga życia*, s. 59.

⁶³ AUR, k. 19, 23, 27.

⁶⁴ AUR, k. 29 (życiorys M. Stolarczyka z 25 III 1974).

⁶⁵ AUR, k. 24 (opinia M. Tyrowicza dla Rektora WSP w Rzeszowie, Kraków, 22 III 1974).

⁶⁶ W październiku 1963 r. powołano do życia Studium Wydziałów Filologiczno-Historycznego i Matematyczno-Fizycznego w Rzeszowie stanowiące wydzieloną część WSP w Krakowie. Były to studia dla pracujących, gdzie uruchomiono dwa kierunki: filologię polską i matematykę, rok później rozszerzono ofertę kształcenia o kolejne kierunki: fizykę i wychowanie techniczne. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Rzeszowie, jako samodzielna uczelnia, została powołana do

Pracujący na uczelni historycy (m.in. dr Józef Półwiartek i dr Stanisław Dobosz) początkowo wchodzili w skład międzywydziałowego Zakładu Nauk Społeczno-Historycznych. W ramach tego zakładu rozpoczęto organizację studiów historycznych. Rektor w październiku 1973 r. powołał pełnomocnika ds. organizacji kierunku historia na studiach dla pracujących w osobie doc. dra Józefa Półwiartka, który w grudniu 1973 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii nowożytnej w WSP w Krakowie. To on, jak pisał, „ściągnął do Rzeszowa dwóch swoich kolegów M. Stolarczyka i Alojzego Zieleckiego”⁶⁷. Półwiartek ze Stolarczykiem poznali się na studiach, pierwszy rozpoczął je w 1957, Stolarczyk w 1958 r. W latach późniejszych mieli ze sobą kontakt poprzez wspólnych znajomych z WSP krakowskiej, m.in. przez prof. Kiryka, który rozpoczął pracę w Rzeszowie na pół etatu od 1975 r.⁶⁸

Historia, jako osobny kierunek, po raz pierwszy pojawiła się w ofercie dydaktycznej WSP w Rzeszowie w roku ak. 1973/74. Były to studia magisterskie zaoczne i wieczorowe. Uruchomienie tego kierunku pociągnęło za sobą zmiany organizacyjne w strukturze uczelni. Decyzją Rektora WSP doc. dra inż. Antoniego Woźniackiego od 1 października 1974 r. powołano Samodzielny Zakład Historii pod kierownictwem doc. dra hab. J. Półwiartka (zatrudniano wówczas 4 osoby; oprócz kierownika byli to: dr Stanisław Dobosz, dr Marian Stolarczyk, dr Zdzisława Trawińska, dr Alojzy Zielecki). Zakład ten stał się podstawą kolejnych zmian organizacyjnych, którym towarzyszył stały wzrost kadry nauczającej. Od roku ak. 1981/82 Zakład przemianowano na Katedrę Historii (9 pracowników etatowych; kierownikiem Katedry został J. Półwiartek), a rok później Katedra została przeorganizowana w Instytut Historii (13 pracowników etatowych; dyrektorem Instytutu został J. Półwiartek). Historia na studiach dziennych w WSP funkcjonowała od roku ak. 1977/78⁶⁹.

Marian Stolarczyk, decyzją Kolegium rektorskiego WSP z 17 maja 1974 r., otrzymał pozytywną opinię wobec przeniesienia służbowego z dotychczasowe-

życia 30 sierpnia 1965 r. Funkcjonowały wówczas dwa wydziały: Wydział Filologiczny (gdzie realizowano dwa kierunki studiów: filologię polską i rosyjską) oraz Wydział Matematyki, Fizyki i Wychowania Technicznego. Od tego momentu uczelnia dynamicznie się rozwijała pod względem organizacyjnym, infrastrukturalnym, kadrowym, stale poszerzano ofertę dydaktyczną. W. Bonusiak, *Powstanie i rozwój WSP w Rzeszowie [w:] Dzieje Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie 1965–2000*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2001, s. 7–23.

⁶⁷ J. Półwiartek, *Dziennic zapisy ze stanu wojennego w Polsce (13 XII 1981 – 22 VII 1983). Fragmenty obszernego pamiętnika z lat 1958–2012 profesora Uniwersytetu Rzeszowskiego*, Przemysł 2014, s. 180.

⁶⁸ J. Półwiartek, *Instytut Historii. Tworzenie i rozwój studiów historycznych (1973–1990) [w:] Dzieje Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie...*, s. 310.

⁶⁹ Tamże, s. 309–313.

go miejsca pracy i mianowania go z dniem 1 września 1974 r. na stanowisko adiunkta w Zakładzie Nauk Historyczno-Społecznych na Wydziale Filologicznym WSP w Rzeszowie⁷⁰.

W związku ze zmianą zatrudnienia rozważał przeprowadzkę z rodziną z Jasienia do Rzeszowa. Wprawdzie, z uwagi na intensywne prace w zespole prof. Kiryka, wymagające częstych wyjazdów do archiwum w Bochni i do Biblioteki Jagiellońskiej, deklarował, że w roku ak. 1974/75 nie będzie potrzebował pełnowymiarowego mieszkania, wystarczy tylko pokój w domu asystenta, ale od kolejnego roku poprosił o przyznanie mu mieszkania M4⁷¹. Niestety, mieszkania nie otrzymał, co więcej, szybko utwierdził się w przekonaniu o niestabilności tej pracy i szukał alternatywy na wypadek zwolnienia⁷². Tak więc przez cały okres zatrudnienia w Rzeszowie dojeżdżał pociągiem do pracy z Jasienia k. Brzeska, gdzie mieszkał w rodzinnym domu żony wraz z teściami. W późniejszym okresie korzystał w Rzeszowie jedynie z pokoju służbowego.

Marian Stolarczyk należał do grona współorganizatorów studiów historycznych. U progu działalności nowego kierunku należało niemal od podstaw zbudować zaplecze naukowo-dydaktyczne, zapewnić odpowiednie warunki lokalowe, co było bardzo trudne⁷³. Początkowo historycy użytkowali pomieszczenia przy ul. Rejtana 16 (w ówczesnym budynku „F”). Pierwszy rok studiów zaocznych w roku ak. 1973/74 realizowano w Rzeszowie, ale już w kolejnym roku przeniesiono zajęcia do Przemyśla, gdzie utworzono Punkt Konsultacyjny WSP (przy ul. Basztowej 13). Niestety, nie było tam najlepszych warunków. Dopiero w roku ak. 1977/78 historycy otrzymali budynek w Rzeszowie przy ul. Wyspiańskiego 4 i tu prowadzono zajęcia na studiach dziennych i zaocznych aż do roku 1994, w którym nastąpiła przeprowadzka do nowo wybudowanego gmachu przy ul. Rejtana 16c⁷⁴.

M. Stolarczyk odpowiedzialny był za organizację biblioteki Zakładu Historii w latach 1974–1977. Prace w całości miały charakter społeczny. Ze względu na kłopoty finansowe książki pochodziły głównie z darów od osób prywatnych

⁷⁰ AUR, s. 33–39.

⁷¹ AUR, s. 29.

⁷² M. Stolarczyk w obawie, że nie uda mu się utrzymać etatu w WSP, ok. 1975/76 wraz z żoną i teściami podjął decyzję o rozbudowie gospodarstwa i założeniu fermy drobiu, co miało stanowić zabezpieczenie finansowe dla rodziny w razie utraty pracy. Fermę prowadził do końca lat 80. XX w., po czym musiał ją zlikwidować na skutek kryzysu gospodarczego. Produkcja przynosiła straty. M. Stolarczyk, *Droga życia*, s. 85.

⁷³ A. Zielecki, *Działać, aby złapać oddech [w:] XXV lat Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego / Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie (1994–2019)*, red. P. Grata, J. Kinal, Rzeszów 2019, s. 151–153.

⁷⁴ J. Półcwiartek, *Instytut Historii...*, s. 310, 312; A. Bonusiak, *Instytut Historii [w:] XXV lat...*, s. 84.

i instytucji naukowo-kulturalnych regionu⁷⁵. O to wszystko zabiegał Stolarczyk. Pozyskiwał duplikaty z rzeszowskich bibliotek, załatwił prenumeratę naukowych pism z zakresu historii, kupował meble, budował katalogi biblioteczne, opracowywał księgozbiór⁷⁶. Jesienią 1977 r. zainicjował organizację pracowni nauk pomocniczych historii⁷⁷. Brał także udział w opracowaniu i wydawaniu materiałów źródłowych do historii nowożytnej powszechnej (do 1789 r.) i historii Polski w okresie rozbiorowym. W 1986 r. współorganizował pracownię historii Polski XIX w., nad którą sprawował opiekę⁷⁸.

Od 1975 r. Samodzielny Zakład Historii, później Instytut Historii, organizował z ramienia Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego i Kuratorium Oświaty i Wychowania w Rzeszowie olimpiadę historyczną na poziomie okręgowym. M. Stolarczyk od początku uczestniczył w pracach komitetu jako członek komisji egzaminacyjnych⁷⁹.

Na przestrzeni lat prowadził różne przedmioty, w zależności od potrzeb. Początkowo były to nauki pomocnicze historii, historia nowożytna powszechna do 1789 r. Do tych przedmiotów przygotował materiały dydaktyczne dla studentów, edycje źródeł, opublikował też tekst naukowy poświęcony naukom pomocniczym historii (NPH) w badaniach regionalnych. NPH to przedmiot, który przynosił mu wiele satysfakcji, bardzo go lubił, choć przygotowanie się do prowadzenia tych zajęć wymagało od niego sporo wysiłku. Stąd, jak wspominał, oddawał je z żalem, ale i zrozumieniem, gdy w Instytucie Historii została zatrudniona dr Jadwiga Hoff, specjalistka w tym zakresie. Zdawał sobie sprawę, że jego dorobek naukowy dotyczący tej dziedziny był zaledwie epizodyczny⁸⁰. Prowadził też proseminarium z historii nowożytnej, seminarium magisterskie na studiach zaocznych na kierunku historia. Poza tym chyba przez trzy dekady wykładał historię Polski na polonistyce; przez kilka lat prowadził historię Rosji i ZSRR na rusycystyce oraz sporadycznie historię Niemiec na germanistyce. Po wielu latach na kierunku historia powierzono mu wykłady i ćwiczenia z historii Polski 1795–1918. Prowadził zajęcia niemal we wszystkich formach: wykłady, ćwiczenia, proseminaria na studiach dziennych i zaocznych. O ile w początkowych latach funkcjonowania Samodzielnego Zakładu Historii władze miały

⁷⁵ Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej APRz), zesp. 1710, Komitet Uczelniany PZPR WSP w Rzeszowie, sygn. 31, Protokoły KU PZPR 1979 r., s. 59–60 (protokół ze spotkania KU PZPR WSP z pracownikami Zakładu Historii odbytego w dniu 22 II 1979 r.).

⁷⁶ J. Półwiartek, *Dzienne zapisy ze stanu wojennego...*, s. 26.

⁷⁷ AUR, s. 75.

⁷⁸ AUR, s. 332.

⁷⁹ J. Półwiartek, *Instytut Historii...*, s. 315–318; *Szkie z dziejów Polski południowo-wschodniej i Europy XIX i XX wieku. Prace ofiarowane w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin Profesora Mariana Stolarczyka*, red. A. Bonusiak, E. Czop, J. Kuzicki, Przemyśl 2005, s. 11.

⁸⁰ M. Stolarczyk, *Droga życia*, 76–77.

poważne kłopoty z zapewnieniem pensum wykładowcom, to już w latach 80. XX w., gdy kierunek się w pełni rozwinął i równolegle realizowano kształcenie na studiach dziennych i zaocznych, pojawiły się w przydziałach godziny nadliczbowe, i to w znaczącym zakresie. Dla przykładu w roku ak. 1983/84 M. Stolarczyk realizował 340 godz., w roku kolejnym 370, w następnym 390⁸¹ – przy czym należy pamiętać, że pensum adiunkta wynosiło 210 godz. Pensje w szkolnictwie wyższym nie były wysokie, a do tego nie można zapominać o ówczesnych realiach: kryzys, inflacja, wzrost cen, zatem był to sposób na dodatkowy zarobek.

Kierownik kierunku powierzał mu funkcję opiekuna roku, opiekuna nauczycielskich praktyk studenckich (1983/84, 1984/85). Poza tym M. Stolarczyk jeździł ze studentami na obozy naukowe w ramach Koła Naukowego Historyków (w 1978 do Ulanowa, w 1979 i 1980 do Nowej Sarzyny, w 1981r. do Lubaczowa), był organizatorem wycieczek programowych (np. w roku ak. 1983/84 na trasie: Kraków – Sandomierz – Rzeszów; w 1985/86 Tokaj – Koszyce – Rzeszów), organizował studentom zajęcia w instytucjach naukowych regionu, np. w Archiwum Państwowym w Rzeszowie⁸². Uczestniczył też w kursach przygotowawczych dla kandydatów na studia zaoczne, a w ramach promocji kierunku historia i potrzeb rekrutacyjnych jeździł do szkół średnich regionu z zajęciami dla młodzieży. Pracował również w zespołach opracowujących program kształcenia na kierunku historia. Działalność dydaktyczna M. Stolarczyka była wysoko oceniana przez przełożonych. Doceniano jego zaangażowanie w pracę, sprawność organizacyjną, życzliwość wobec współpracowników i studentów⁸³. Za pracę naukową i dydaktyczno-wychowawczą M. Stolarczyk był wielokrotnie wyróżniany nagrodami Rektora (m.in. 12 października 1976 r. – nagroda II stopnia za osiągnięcia naukowe potwierdzone publikacjami, 19 IX 1986 r. – nagroda III stopnia za osiągnięcia w dziedzinie dydaktycznej)⁸⁴. Ponadto 22 maja 1985 r. dr Marian Stolarczyk otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi⁸⁵.

Aby zapewnić odpowiedni poziom kształcenia i zabezpieczyć obsadę zajęć, przez długi czas zatrudniano w Rzeszowie specjalistów z uczelni krakowskich na części etatu lub godziny zlecone. Jednak priorytetem władz WSP w Rzeszowie był rozwój własnej kadry naukowej (chodziło o wypełnienie formalności w związku ze staraniami o utworzenie studiów dziennych na kierunku historia,

⁸¹ AUR, s. 323–324.

⁸² AUR, s. 324.

⁸³ AUR, s. 84, 109, 326–330.

⁸⁴ AUR, s. 68, 75, 102

⁸⁵ Uchwała Rady Państwa, Warszawa 22.05.1985 r., legitymacja nr 1371-85-86, podpisane przez Przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego. Informacja pochodzi od pani Kingi Puzi, córki profesora.

później o uzyskanie praw do nadawania stopni naukowych doktora, doktora habilitowanego w ramach dyscypliny historia, starania o utworzenie uniwersytetu). Z jednej strony, dało się odczuć mobilizację kierownictwa w celu szybkiego zdobywania stopni naukowych, z drugiej, szczególnie w początkowym okresie działalności, w latach 70. XX w., pojawiały się realne obawy, czy uda się utrzymać miejsca pracy. Panowała niepewność, brakowało godzin, atmosfera była napięta. Wynikało to m.in. z pogłosek o zamiarach ministerstwa dotyczących likwidacji studiów zaocznych, a nie było jeszcze zgody na utworzenie studiów dziennych na kierunku historia. W 1976 r. dr Stolarczyk otrzymał zajęcia w wymiarze ½ etatu oraz propozycję urlopu naukowego, na co przystał. Wystąpił zatem do rektora WSP, doc. dra hab. Daniela Markowskiego, z wnioskiem o płatny urlop naukowy na „dokończenie pracy habilitacyjnej”, który otrzymał na okres 6 miesięcy (od 1 września 1976 do 31 marca 1977 r.⁸⁶). Ten urlop był przedwczesny. Stolarczyk nie był gotowy do habilitacji, ale była to próba ratowania trudnej sytuacji⁸⁷. W tym czasie otrzymał zaproszenie do zespołu przygotowującego monografię dziejów Tarnowa, finalizował też prace nad publikacją książki o Tadeuszu Wasilewskim (ukazała się w 1977 roku). W kolejnym roku ak. (1977/78) rektor przyznał mu stypendium habilitacyjne⁸⁸. Pracom naukowym towarzyszyły liczne kwerendy krajowe i zagraniczne. W 1977 r. odbył dwumiesięczny staż naukowy w Uniwersytecie Lwowskim, gdzie prowadził kwerendę na temat Wiosny Ludów w Galicji⁸⁹. W 1985 r. przebywał na stażu w Czechosłowacji (w Preszowie, Bardejowie, Uherskich Hradistach), gdzie prowadził badania archiwalne. W 1986 wyjechał na tygodniowy staż do Koszyc (17–30 kwietnia)⁹⁰, który powtórzył w 1989 r.

W czasie stanu wojennego powtórzyła się groźba likwidacji kierunku historia. J. Półcwiartek, pełniący wówczas funkcję prorektora WSP, w swym pamiętniku napisał, że 24 lutego 1983 r. wpłynął na uczelnię telefaks z Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z informacją o likwidacji trzech kierunków w ramach rzeszowskiej WSP: germanistyki, pedagogiki i historii. W przypadku historii było to dla władz WSP o tyle zaskakujące, że w ich opinii historia, zaraz po fizyce, stanowiła najsilniejszy kierunek na uczelni pod względem kadrowym. Niestety, oznaczało to szerszy trend, gdyż ministerstwo pla-

⁸⁶ Na wniosek M. Stolarczyka urlop naukowy został przesunięty o dwa miesiące, czyli do 31 maja 1977 r., w związku z wyjazdem służbowym do Lwowa. AUR, s. 294 (pismo Rektora doc. dra hab. Daniela Markowskiego z 10.02.1977).

⁸⁷ M. Stolarczyk, *Droga życia*, s. 93.

⁸⁸ AUR, s. 66, 71.

⁸⁹ AUR, s. 204.

⁹⁰ Instytut Pamięci Narodowej, oddział w Rzeszowie, sygn. IPN Rz 053/27 Sprawa obiektowa kryptonim „Pedagog”, k. 46 (pobył M. Stolarczyka na stażu naukowym w CSRS – 17.04. – 30.04.1986 r.).

nowało likwidację studiów historycznych także w innych Wyższych Szkołach Pedagogicznych w kraju (w Szczecinie, Słupsku, Olsztynie, Kielcach). W pamiętniku czytamy: „Mamy nadzieję z rektorem [prof. Józefem Lipcem – A.K.] wybronić historię, przetrzymując pierwsze uderzenie Ministerstwa i przez rok wzmocnić kadre. [...] Jestem tak przygnębiony, jak nigdy dotąd”⁹¹. Na szczęście udało się utrzymać kształcenie na kierunku historia, ale jeszcze przez długie lata rzeszowskie środowisko akademickie WSP musiało stawiać czoła inwigilacji ze strony aparatu władzy i służb bezpieczeństwa⁹².

Praca na uczelni nie była jedyną aktywnością zawodową M. Stolarczyka. Na co dzień łączył ją z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, a szczególnie do końca lat 80. XX w. była ona bardzo wymagająca⁹³. Badaniom naukowym nie sprzyjały też liczne problemy rodzinne, dość wspomnieć poważną chorobę najmłodszego syna, desperackie próby szukania pomocy, które niestety zakończyły się tragicznie. Dziecko zmarło w 1980 r.

Finalizacja habilitacji niepokojąco się przeciągała, co doprowadziło do poważnych kłopotów z zatrudnieniem. Początkowo M. Stolarczyk został mianowany na stanowisko adiunkta na okres 8 lat⁹⁴. Po upływie tego czasu komisja wydziałowa ds. oceny nauczycieli akademickich rekomendowała mianowanie go na to stanowisko na czas nieokreślony⁹⁵. Rektor podjął decyzję o przedłuże-

⁹¹ J. Półcwiartek, *Dzienne zapisy ze stanu wojennego...*, s. 180

⁹² Rzeszowska WSP podlegała „kontrolom” władz w latach 1968–1990. W zasadzie u początku działalności uczelni złożono wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej „Pedagog”. W uzasadnieniu wniosku z 8 grudnia 1970 r. czytamy: „Wspomniana uczelnia kształci systemem dziennym ponad 1 tyś. studentów i tyleż na studiach zaocznych, z czego połowa zamieszkuje w domach studenckich. Studenci stanowią zbiorowość różnorodną pod względem pochodzenia, przekonań, zainteresowań i kierunków studiów, narażoną na oddziaływanie wrogich elementów i obcej ideologii. W 1968 r. notowano ze strony studentów tej uczelni wrogie wystąpienia w formie pisania i kolportażu nielegalnych ulotek oraz organizowania nielegalnego wiecu. W związku z tym w celu bieżącego kontrolowania sytuacji i nastrojów panujących w środowisku osób w WSP oraz niedopuszczenia do ewentualnego podjęcia przez osoby z tego środowiska wrogiej działalności, na uczelnię tę założyć sprawę obiektową kryptonim «Pedagog», w ramach której realizować przedsięwzięcia i czynności operacyjne”. IPN Rz 053/27, k. 3. W ramach tej akcji „kontroli” podlegali także studenci i pracownicy Instytutu Historii. Podobnie inwigilacji podlegali studenci, w tym historycy, zaangażowani m.in. w działalność NZS (Niezależnego Zrzeszenia Studentów), WiP (Ruch Wolność i Pokój), KPN (Konfederacja Polski Niepodległej) i innych. Objęci zostali kontrolą w ramach Sprawy operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Apel”. IPN Rz 044/10005 t. 1–3.

⁹³ Por. przypis 72.

⁹⁴ AUR, s. 63.

⁹⁵ APRz, zespół 1710, KU PZPR WSP w Rzeszowie, sygn. 36, protokoły KU PZPR z 1982 r., s. 64 (Protokół uzupełniający komisji Wydziałowej Wydziału Humanistycznego ds. przeglądu i oceny nauczycieli akademickich z dnia 24.06.1982; podstawa prawna: zgodnie z art. 164, ust. 6, ustawy z dnia 4.05.1982 o szkolnictwie wyższym, Dz.U. 1982, nr 14, poz. 113).

niu zatrudnienia na okres 5 lat, czyli do 30 września 1987 r.⁹⁶. W 1987 r. Stolarczyk otrzymał przedłużenie na 3 lata⁹⁷, po czym w czerwcu 1990 r. Dyrekcja Instytutu Historii wniosła o przedłużenie mu zatrudnienia o kolejne 3 lata, czyli do 31 września 1993 r. na dotychczasowym stanowisku adiunkta, wystawiając mu jak najlepszą opinię dydaktyka, wychowawcy, społecznika. Rektor, prof. dr hab. Marian Bobran, zaakceptował tę prośbę 28 sierpnia 1990 r.⁹⁸. We wrześniu 1990 r. zmieniły się przepisy i odtąd stanowiły, że na stanowisko adiunkta mianuje się na czas nieokreślony. Wobec tego zmieniono drowi Stolarczykowi warunki zatrudnienia na czas nieokreślony, ale z adnotacją, że nie dłużej niż do 31 sierpnia 1993 r. Zgodnie z nowymi przepisami „okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nie mającej stopnia naukowego doktora habilitowanego nie powinien przekraczać 9 lat, chyba że statut uczelni określi dłuższy czas”⁹⁹. M. Stolarczyk na tym stanowisku pracował już 19 lat. W tej sytuacji, 4 maja 1993 r., otrzymał pismo od Rektora WSP prof. dra hab. Kazimierza Sowy z decyzją o rozwiązaniu stosunku pracy z dniem 30 września 1993 r., z powołaniem się oczywiście na przepisy prawa¹⁰⁰.

Można się tylko domyślać, jakie wrażenie na zainteresowanym zrobił list polecony z taką informacją, mimo że Stolarczyk musiał zdawać sobie sprawę, że taki moment nadejdzie. Poważnych sygnałów było kilka, np. opinia wydziałowej komisji oceniającej z roku 1989 (za lata 1986/89), w której czytamy: „Podzielamy opinię Kierownika Zakładu [J. Półcwiartka, opinia b. dobra – A.K.]. Popieramy zatrudnić do końca okresu ustawowego. Dalsze zatrudnienie będzie możliwe po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego lub stanowiska docenta” (w skład komisji wchodził m.in. prof. prof. A. Zielecki, W. Bonusiak, E. Orłof)¹⁰¹, czy ostatnia umowa z wskazaniem ostatecznego terminu zatrudnienia w postaci roku 1993.

W tej trudnej sytuacji z pomocą drowi M. Stolarczykowi niemal natychmiast przyszły władze Instytutu Historii. Ówczesny dyrektor i jednocześnie kierownik Zakładu Historii XIX Wieku, dr hab. prof. UR Stanisław Gajewski¹⁰², do którego dr Stolarczyk należał, skierował 20 maja 1993 r. pismo do Dziekana Wydziału Społeczno-Pedagogicznego prof. dra hab. Włodzimierza Bonusiaka z prośbą

⁹⁶ AUR, s. 90 (pismo z dnia Rzeszów 18 X 1982, decyzja zgodnie z art. 164, ust. 4, Ustawy z dnia 4.05.1982 o szkolnictwie wyższym: „mianowanie na stanowisku adiunkta następuje na okres pięciu lat i może być odnowione na dalsze cztery”).

⁹⁷ AUR, s. 100.

⁹⁸ AUR, s. 117–119.

⁹⁹ AUR, s. 120 (podstawa prawna: par. 88 ust 2 Ustawy z dnia 12 IX 1990 r.).

¹⁰⁰ AUR, s. 125.

¹⁰¹ AUR, s. 335.

¹⁰² Obydwie funkcje sprawował od 1 IX 1991 r. S. Gajewski, *Z dziejów życia mego. Wspomnienia*, cz. 3: *Studia historyczne i praca zawodowa*, Olsztyn 2024, s. 135.

o rozpisanie konkursu na stanowisko starszego wykładowcy do Zakładu Historii XIX w. Konkurs został rozstrzygnięty 17 czerwca t.r. na korzyść dra Stolarczyka – wpłynęło tylko jedno zgłoszenie. Tego samego dnia sprawa zatrudnienia została zaprezentowana na Radzie Wydziału, gdzie przeszła jednogłośnie, a kilka dni później zapadła decyzja Rektora o zatrudnieniu go na rok, licząc od 1 września 1993 r.¹⁰³ Po upływie tego czasu dziekan W. Bonusiak wnioskował do rektora o przedłużenie zatrudnienia dla Stolarczyka na czas nieokreślony – ale i tym razem rektor wydał zgodę tylko na rok, do 30 września 1995 r.¹⁰⁴. Sytuacja zaczęła się zmieniać w momencie otwarcia przewodu habilitacyjnego przez M. Stolarczyka, ponieważ przy kolejnym podaniu o zatrudnienia otrzymał on 25 maja 1995 r. zgodę na przedłużenie o 2 lata, do 30 września 1997 r.¹⁰⁵. Dopiero po decyzji Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych z 25 marca 1996 r. o nadaniu stopnia doktora habilitowanego M. Stolarczykowi, w WSP w Rzeszowie zmieniono formę zatrudnienia na stanowisko adiunkta z dniem 1 kwietnia 1996 r. na czas nieokreślony¹⁰⁶, a 26 kwietnia 1996 r. ogłoszono konkurs na stanowisko profesora nadzwyczajnego. M. Stolarczyk był ponownie jedynym kandydatem, rozstrzygnięcie konkursu było dla niego pozytywne, a 23 maja 1996 r. Rada Wydziału Socjologiczno-Historycznego jednogłośnie poparła wniosek o zatrudnienie go na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Instytucie Historii, w Zakładzie Historii XIX Wieku. Z dniem 1 czerwca 1996 Rektor mianował M. Stolarczyka na stanowisko profesora nadzwyczajnego na okres 5 lat, tj. do 31 maja 2001 r., po czym, z dniem 1 czerwca 2001 r. nastąpiło zatrudnienie M. Stolarczyka na stanowisku profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony (decyzja rektora prof. dra hab. W. Bonusiaka z 14 listopada 2000 r.)¹⁰⁷. Można powiedzieć, że dopiero od 1996 r. nastął dla Mariana Stolarczyka okres stabilizacji.

Niewątpliwie te problemy spowodowane były brakiem habilitacji. Praca nad książką, szczególnie w końcowym etapie, oraz sam przewód habilitacyjny były chyba najbardziej stresującym etapem kariery naukowej M. Stolarczyka.

Podstawą habilitacji, oprócz dorobku naukowego, była książka zatytułowana *Działalność Lwowskiej Centralnej Rady Narodowej. W świetle źródeł polskich*, Rzeszów 1994, 248 ss. Już sam tytuł i wstęp do tej książki rzuca pewne światło na okoliczności jej powstania. Biorąc pod uwagę, że rozprawa była pisana na stopień, wszelkie wyjaśnienia zawarte we wstępie można potraktować jako element asekuracji ze strony autora. Wydaje się jednak, że miał on powody, by z pewnych rzeczy się wytłumaczyć.

¹⁰³ AUR, s. 131–132.

¹⁰⁴ AUR, s. 140–141.

¹⁰⁵ AUR, s. 145–148.

¹⁰⁶ AUR, s. 170.

¹⁰⁷ AUR, s. 172 – 176, 214.

Prace nad książką trwały kilkanaście lat. M. Stolarczyk przeprowadził rzetelną kwerendę w archiwach i bibliotekach polskich, ale też starał się dotrzeć do materiałów zagranicznych. W archiwach lwowskich pracował przez dwa miesiące w 1977 r. Nie była to łatwa kwerenda. Na miejscu spotykał się z licznymi ograniczeniami: utrudnionym dostępem do inwentarzy, do katalogów, często wręcz brakiem inwentarzy, zakazem udostępniania niektórych materiałów, choć dotyczyły one pierwszej połowy XIX w., długim czasem oczekiwania na materiały. Nierzadko, nie mając możliwości samodzielnego wyszukania sygnatur, trzeba się było zdać na pomoc i dobrą wolę pracowników archiwum czy bibliotek. Generalnie atmosfera nie sprzyjała badaniom naukowym. We wspomnieniach tak przedstawił swe wrażenia z pobytu we Lwowie: „USRR jawiła mi się jako kraj stanowiący jedno wielkie więzienie, w którym służby bezpieczeństwa ZSRR dają znać o sobie w każdej sytuacji. Odniosłem wrażenie, że dążą one do odizolowania obywateli tego państwa od gości z zagranicy”¹⁰⁸. Podczas tej kwerendy pomógł mu dziekan Stepan Makarczuk z Uniwersytetu Lwowskiego. Ułatwił mu dostęp do katalogów w bibliotece naukowej (dawnym Ossolineum), w bibliotece uniwersyteckiej, pomagał, na ile mógł, w archiwum historycznym¹⁰⁹. Stolarczyk zdawał sobie jednak sprawę, że nie dotarł do wszystkich dokumentów, a części z nich nie był w stanie dokładnie przeanalizować (ze względu na utrudnienia w udostępnianiu)¹¹⁰.

M. Stolarczyk wnioskował też o wyjazd do Wiednia, ale nie dostał na to zgody, nawet pomimo przychylniej rekomendacji ze strony komisji wydziałowej ds. oceny nauczycieli akademickich, która w czerwcu 1982 r. zalecała skierowanie dra M. Stolarczyka na zagraniczny staż do Wiednia „w celu przeprowadzenia kwerendy archiwalnej, niezbędnej do ukończenia rozprawy habilitacyjnej na temat Wiosny Ludów w Galicji”. Chyba zdawano sobie sprawę, że rzecz będzie trudna do przeprowadzenia ze względu na trwający w Polsce stan wojenny, dlatego od razu podjęto decyzję, że „jeżeli staż nie dojdzie do skutku, komisja proponuje wszcząć postępowanie o mianowanie go na stanowisku adiunkta na czas nieokreślony” (rzecz działa się w okresie, w którym decydowano o przedłużeniu zatrudnienia)¹¹¹.

Dwa lata przed opublikowaniem książki zmieniono mu formę zatrudnienia z adiunkta na starszego wykładowcę, co wiązało się z podniesieniem pensum dydaktycznego do 360 godz. O ile w latach poprzednich realizował godziny nadliczbowe, które były dobrowolne i dodatkowo płatne, teraz nie miał już wy-

¹⁰⁸ M. Stolarczyk, *Droga życia*, s. 95–96.

¹⁰⁹ Tamże, s. 96.

¹¹⁰ M. Stolarczyk, *Działalność Lwowskiej Centralnej Rady Narodowej. W świetle źródeł polskich*, Rzeszów 1994, s. 12, 15.

¹¹¹ APRz, zespół 1710, sygn. 36, s. 64.

boru. Prowadził zajęcia zarówno na studiach dziennych, jak i zaocznych, w soboty i niedziele. Trudno przy takim obciążeniu dydaktycznym mówić o sprzyjających warunkach do pracy naukowej.

Pojawiły się jeszcze problemy z wydaniem książki. Jak czytamy we wstępie, na książkę habilitacyjną wyznaczono mu zaledwie 10 arkuszy wydawniczych¹¹². Wprawdzie udało mu się po wielu zabiegach uzyskać zgodę na zwiększenie limitu do 15,5 arkusza, ale w jego przypadku było to mocno niewystarczające. Z pewnością wynikało to z trudnej sytuacji gospodarczej w kraju, w szczególności z niedoboru papieru, niemniej sytuacja ta była mocno stresująca i wpłynęła negatywnie na ostateczną konstrukcję pracy. Autor informował czytelników, że ze względu na te ograniczenia zmuszony był pominąć w książce kilka ważnych wątków dla prezentowanego tematu. Zdecydował się opuścić te, które zostały opublikowane już wcześniej w osobnych artykułach, co sygnalizował w przypisach, podając ich adresy bibliograficzne. Zwracał też uwagę na podtytuł książki: *Działalność Lwowskiej Centralnej Rady Narodowej. W świetle źródeł polskich*, bo – jak tłumaczył: „podstawową bazą opracowania są źródła polskie”. Trudno się z tym zgodzić nawet po pobieżnej lekturze tekstu, gdyż w wykazie wykorzystanych archiwaliów znaczącą ich część stanowią materiały lwowskie, uwzględnione zostały także źródła słowackie¹¹³. Niestety, podtytułem i komentarzami we wstępie zwrócił uwagę recenzentów na ewentualne mankamenty pracy.

Chyba najistotniejszym problemem była presja czasu, wpływające terminy rocznych umów o pracę. Nerwowa atmosfera nie sprzyjała dopracowaniu książki na ostatnim jej etapie. To wszystko odbiło się na zdrowiu M. Stolarczyka, który w lipcu 1993 r. trafił do szpitala, ale i w kolejnych miesiącach potrzebował leczenia¹¹⁴.

Przewód habilitacyjny M. Stolarczyka został przeprowadzony na Wydziale Humanistycznym WSP w Krakowie. Komisja Wydziałowa, powołana 17 czerwca 1994 r., pod przewodnictwem prof. dra hab. Michała Śliwy, pozytywnie zaopiniowała dorobek habilitanta, w skład którego wchodziły 2 monografie, 14 rozpraw i artykułów naukowych, dwie edycje źródłowe, 8 tekstów o charakterze popularnonaukowym. Wszystkie te prace opublikowane były w wydawnictwach uczelnianych w Rzeszowie i Krakowie, w zespołowych monografiach Bochni, Brzeska i Tarnowa oraz w wydawnictwach regionalnych. Komisja zwróciła uwagę, że „rozwój naukowy habilitanta dokonywał się w sposób dość nietypowy”, podkreślając jego ponad dziesięcioletnią pracę w szkolnictwie zawodowym oraz w archiwum, działalność społeczną, popularyzatorską. Po-

¹¹² M. Stolarczyk, *Działalność Lwowskiej Centralnej...*, s. 16.

¹¹³ Tamże, s. 15–16, 223–227.

¹¹⁴ Tamże, s. 338, 340.

mimo absorbującej pracy nie zaniedbywał jednak badań naukowych. W kilku miejscach wybrzmiały jednak słowa żalu, że publikował wyłącznie w wydawnictwach uczelnianych, regionalnych, trudno dostępnych w obiegu naukowym. Czytamy wręcz: „niektóre z jego publikacji, ze względu na znaczne walory poznawcze i wartości naukowe mogły być ogłoszone w uznanych wydawnictwach i czasopismach ogólnokrajowych”. Na recenzentów powołano: prof. dr hab. Janinę Bieniarzównę z Akademii Ekonomicznej w Krakowie, prof. dra hab. Sławomira Kalembkę z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz dra hab. prof. WSP w Krakowie Henryka Żalińskiego¹¹⁵.

Prof. Janina Bieniarzówna przesłała obszerną recenzję, w której skoncentrowała się głównie na książce habilitacyjnej *Działalność Lwowskiej Centralnej Rady Narodowej. W świetle źródeł polskich*. Już na wstępie zauważyła, że tytuł pracy został zawężony w stosunku do zaprezentowanej problematyki w tekście, ponieważ rozdział pierwszy prezentował sytuację Galicji od kongresu wiedeńskiego do 1846 r., z uwzględnieniem szczegółowo omówionych ruchów narodowo-wyzwoleńczych z lat 30. XIX w. do czasów rabacji, a część rozdziału drugiego (*Od rabacji do Wiosny Ludów*), poświęcona została zniesieniu pańszczyzny w 1848 r. Zdaniem recenzentki, treści te zostały już dość dobrze opisane w literaturze, zatem autor mógł je pominąć bez szkody dla pracy, a dzięki temu zyskałby przestrzeń na zagadnienia kluczowe dla monografii. Wątpliwości recenzentki wzbudził podtytuł książki. Jak podkreśliła w tekście, „praca habilitacyjna nie powinna nosić charakteru cząstkowego, ale wykorzystać całość materiału”¹¹⁶. Wytknęła autorowi, że nie wskazał we wstępie, do jakich materiałów nie dotarł we Lwowie, a w ogóle pominął archiwalia wiedeńskie, bo „jak wiadomo, dostęp do materiałów drukowanych i archiwaliów wiedeńskich był w późniejszym okresie PRL o wiele łatwiejszy, aniżeli dostęp do archiwaliów lwowskich”¹¹⁷. Pamiętajmy jednak, że M. Stolarczyk ubiegał się o zgodę na wyjazd do Wiednia, ale jej nie uzyskał. W dalszej części swej recenzji zarzucała, że dr M. Stolarczyk nie podjął problematyki ukraińskiej, odsyłając czytelnika do swojego wcześniejszego artykułu (*Problem ukraiński w polityce polskich demokratów i Centralnej Rady Narodowej do lipca 1848*). Ubolewała, że tekst o tematyce ukraińskiej, opublikowany w wydawnictwie uczelnianym, jest trudno dostępny dla przeciętnego czytelnika. Kolejny zarzut dotyczył pominięcia w tekście kwestii Gwardii Narodowej, a zapowiedź autora, że tekst dopiero się ukaże, wręcz zirytował recenzentkę. We wstępie książki Stolarczyka czytamy: „Zagadnienia związane z organizacją Gwardii Narodowej zostały tu jedynie zasygnalizowane, ponieważ zamierzam je przedstawić

¹¹⁵ AUKEN, sygn. 2390/56, k. 23–25.

¹¹⁶ Tamże, k. 38–39.

¹¹⁷ Tamże.

w oddzielnej pracy¹¹⁸. Zatem nie pominięte, a zasygnalizowane. Biorąc pod uwagę dość długi proces wydawniczy, ten artykuł musiał być gotowy do druku najpóźniej w 1994 r., ukazał się w 1995 r., a więc już w trakcie trwania przewodu habilitacyjnego, dlatego Stolarczyk nie zdążył go ująć w wykazie swoich publikacji¹¹⁹.

Prof. J. Bieniarzówna w swej recenzji przedstawiła również walory pracy. Doceniła wykorzystane materiały lwowskie, szczególnie mało znane i interesujące rękopisy z dawnego Ossolineum, a także z Archiwum Historycznego. Doceniła też podjętą w pracy problematykę nową, która nie była dotąd przedmiotem badań naukowych, m.in.: politykę zewnętrzną Centralnej Rady Narodowej (zjazd w Frankfurcie nad Menem, zjazd w Pradze) czy spór Rady z Beirathem i ze Stowarzyszeniem Ziemiańskim (rozdziały V, VI, VII). Przyznała, że w wymienionych artykułach Stolarczyk dokonał wiele nowych ustaleń, żalowała jednak, że nie zaprezentował wyników swych badań choćby we wstępie monografii.

Recenzentka wchodziła często w polemikę z autorem pracy wobec zagadnień dotyczących uwłaszczenia chłopów, kwestii ukraińskiej, stosunku arystokracji do sprawy włościańskiej, roli inteligencji i mieszczaństwa lwowskiego w czasie Wiosny Ludów. Poza tym, według recenzentki, wśród lwowskich spraw społeczno-narodowościowych nie wybrzmiały w pracy problemy dotyczące Żydów i ich postawy wobec wypadków 1848 r., duchowieństwa, kobiet, w tym zaangażowania ziemianek, postawy Centralnej Rady wobec emigrantów, brakło szerszej analizy wydarzeń wiedeńskich i lwowskich jesienią 1848 r. oraz zabrakło omówienia skutków Wiosny Ludów, włącznie z wydarzeniami listopadowymi, które we Lwowie przyniosły wyjątkowo tragiczne rezultaty¹²⁰.

Recenzentka sporo miejsca poświęciła też na drobiazgową analizę tekstu pod względem językowym, wychwytyjąc wszelkie potknięcia, niezręczności stylistyczne, literówki, które nierzadko opatrywała kąśliwymi komentarzami, choćby: „wiele usterek dałoby się naprawić przy prawidłowej pracy redakcji, która nie dorosła do swego zadania”¹²¹.

Z żalem podsumowała całość, że przedłożona praca nie powinna być podstawą habilitacji, stąd konkluzja recenzji była negatywna.

Dwie kolejne recenzje były pozytywne. Prof. Sławomir Kalembka, po krótkiej charakterystyce habilitanta, przyznał, że przedłożony do oceny dorobek na-

¹¹⁸ M. Stolarczyk, *Działalność Lwowskiej Centralnej...*, s. 15.

¹¹⁹ M. Stolarczyk, *Lwowska i galicyjska Gwardia Narodowa w 1848 r.*, (Cz. 1, *Od rewolucji wiedeńskiej do utworzenia Lwowskiej Centralnej Rady Narodowej*), „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie. Historia” 1995, z. 5, nr 19, s. 85–99.

¹²⁰ AUKEN, sygn. 2390/56, k. 57.

¹²¹ Tamże, k. 15, 21.

ukowy nie jest ilościowo i zakresem tematycznym imponujący, ale należy pamiętać, że Stolarczyk nie miał łatwego startu do pracy naukowej. Jego dorobek w całości skoncentrowany jest na dziejach Galicji, ale to nie przekreśla wartości jego badań. Wielokrotnie podkreślał solidny warsztat Stolarczyka wyniesiony z seminarium prof. Tyrowicza, gruntowną kwerendę źródłową. Wysoko ocenił monografię poświęconą T. Wasilewskiemu. Oceniając pracę habilitacyjną, odniósł się także do podtytułu książki, interpretując go na korzyść autora: „Jak uczciwie Autor podkreślił to w tytule, książka ta oparta została na źródłach polskich, a ściślej, wytworzonych przez polskie instytucje i działaczy polskich, bo szeroko wykorzystano materiały z bibliotek i archiwum lwowskiego (szczególnie z dawnego Ossolineum)”. Docenił bogatą kolekcję źródeł i opracowań. Mimo to podkreślił, „przy obfitości i dużym wysiłku heurystycznym jest to jednak materiał nie pełny, bo jednostronny. Z pewnością lepiej byłoby można zrozumieć przedłużającą się grę administracji austriackiej z lwowską Radą, gdyby Autor spenetrował archiwa wiedeńskie. [...] Stwierdzenie jednak pewnej jednostronności tej monografii nie należy odczytywać jako dyskwalifikację jej wartości poznawczej”¹²². Recenzent miał szereg uwag do konstrukcji pracy, nie ze wszystkimi poglądami autora się zgadzał, choćby wyłącznej odpowiedzialności szlachty za rabację (udział administracji austriackiej), ale generalnie pracę uznał za wartościową, porządkującą naszą wiedzę o Centralnej Radzie Narodowej. Podkreślił, że całość dorobku Stolarczyka skoncentrowana jest na badaniach regionalnych (tzn. Galicji), ale, jak stwierdził, „ów regionalizm wśród badaczy akademickich jest obecnie dość powszechnie praktykowany”. Całość jest poprawna warsztatowo, poszerza wiedzę o polskim wieku XIX i z pewnością wpisze się w dorobek historiografii polskiej. Konkluzja była pozytywna: „M. Stolarczyk wypracował dość znaczny dorobek naukowy, a jego rozprawa stanowi znaczny wkład w historiografię polską XIX w.”¹²³.

Trzecia recenzja, autorstwa dra hab. prof. WSP w Krakowie Henryka Żalińskiego, również była pozytywna. Tu, podobnie jak prof. Kalemka, recenzent zwrócił uwagę na nieliczny dorobek naukowy, ale merytorycznie dobry. Podkreślił regionalny charakter prac Stolarczyka z zakresu I połowy XIX w. oraz z czasów po II wojnie światowej w latach 1945–1975 (w kontekście rozdziałów w monografiach miast Bochni, Brzeska, Tarnowa oraz osobnych tekstów dotyczących Rzeszowa). Podkreślił umiejętność wykorzystania innych metod badawczych niż w przypadku dziejów Galicji, konieczności wykorzystania specyficznej bazy źródłowej (archiwa administracji terenowej, organizacji partyjnych, młodzieżowych, społecznych). Jak oceniał prof. Żaliński, „wyszedł z tego obronną ręką,

¹²² Tamże, k. 85–93.

¹²³ Tamże, k. 96–97.

choć niekiedy zbyt optymistycznie ocenił dokonania ówczesnych władz. Mimo, iż badania nad okresem PRL potrzebują już innego spojrzenia, artykuły dra Stolarczyka wniosły znaczący i trwały wkład do historii najnowszej”. Zwrócił uwagę na edycje źródłowe. Sporo miejsca prof. Żaliński poświęcił monografii T. Wasilewskiego, podkreślając jej duże walory poznawcze, kwitując z żalem: „szkoda, że pozycji tej nie wydała oficyna centralna, tylko wydawnictwo WSP w Rzeszowie, małą poligrafią i w minimalnym nakładzie”¹²⁴.

W przypadku samej rozprawy habilitacyjnej Stolarczyka, w recenzji prof. Żalińskiego powtarzały się znane już wcześniej uwagi dotyczące braku źródeł wiedeńskich czy praskich, możliwości rezygnacji z rozdziałów wstępnych, by wykorzystać tę przestrzeń na nieuwzględnione w książce wątki, jak np. „Reorganizacja i upadek CRN”, który to, jak wiemy, ukazał się poza książką w postaci odrębnego tekstu. W recenzji prof. Żalińskiego wybrzmiały też niektóre lapsusy językowe i inne potknięcia „techniczne”, ale traktował je jako „drobne mankamenty zgłoszone na marginesie”. Generalnie zaletą pracy, w ocenie recenzenta, była solidna podstawa źródłowa. Recenzent podkreślił jako atut uwzględnienie w pracy środowiska emigracyjnego, prezentację problematyki na tle europejskim, charakterystykę stosunku CRN do Ukraińców i Żydów. Jego ocena na temat dorobku Stolarczyka była jednoznacznie pozytywna¹²⁵.

W sytuacji dwóch recenzji pozytywnych i jednej negatywnej Rada Wydziału Humanistycznego WSP w Krakowie, pod przewodnictwem dziekana, dra hab. Andrzeja Kastorego, podjęła decyzję w dniu 19 maja 1995 r. o powołaniu czwartego recenzenta, w osobie prof. dra hab. Adama Galosa z Uniwersytetu we Wrocławiu.

Prof. Galos przesłał recenzję w niespełna trzy tygodnie. Na wstępie oświadczył, że zapoznał się z całym dorobkiem dra Stolarczyka. Tzn. prawie całym, bo kilku tekstów popularnonaukowych nie był w stanie zdobyć we Wrocławiu, ale dotarł też do artykułów, które nie zostały uwzględnione w zestawieniu dorobku naukowego habilitanta. Można się zatem domyślać, że prof. Galos osobiście zdobył teksty, które nie zostały mu dołączone do oceny przez Komisję. Recenzja prof. Galosa miała charakter oceny całościowej. Na wstępie dokonał on krótkiej charakterystyki jego działalności, na podstawie życiorysu i wykazu publikacji, co podsumował, że Stolarczyk to aktywny człowiek, a praca naukowa to jedna z wielu form działalności, choć w kontekście habilitacji, najważniejsza. Recenzent zauważył, że w przypadku monografii o Tadeuszu Wasilewskim, pracę tę należy oceniać w połączeniu z kilkoma artykułami poświęconymi temu bohaterowi. Podobnie pracę habilitacyjną należy rozpatrywać wraz z kilkoma arty-

¹²⁴ Tamże, k. 104–105.

¹²⁵ Tamże, k. 103–115.

kułami, które stanowią integralną jej część (*Upadek Sejmu Stanowego*, 1978; *Powstanie lwowskiego Komitetu Narodowego w 1848 r.*, 1990; *Reorganizacja i upadek lwowskiej Rady Narodowej w 1848 r.*, 1991; *Problem ukraiński w polityce polskich demokratów i Centralnej Rady Narodowej*, 1993). Rozpatrując dwie monografie i artykuły, recenzent docenił szeroką kwerendę źródłową w bardzo wielu archiwach polskich i zagranicznych (Lwów, Preszów) oraz fakt, że autor dotarł do nowych źródeł. Pracę o Wasilewskim recenzent uznał za gruntowną, charakterystyka postaci jest wszechstronna, niepozbawiona uwag krytycznych, choć widoczna jest w tekście wyraźna sympatia autora do bohatera książki¹²⁶.

Monografia habilitacyjna, w ocenie profesora, dzięki wykorzystaniu różnorodnych źródeł, przynosi wiele cennych informacji i będzie przydatną pozycją dla badaczy tego okresu.

Wśród uwag wybrzmiały znane już spostrzeżenia innych recenzentów. Po pierwsze, prof. Galos miał zastrzeżenia do konstrukcji pracy, do nieproporcjonalnie rozbudowanych rozdziałów wstępnych w stosunku do zasadniczej treści. Zwrócił uwagę na dość kłopotliwą sytuację, gdy czytelnik zainteresowany Centralną Radą Narodową musi sięgać dodatkowo po osobne artykuły, by całościowo zapoznać się z tematem pracy, co więcej, brakujący element dotyczący Gwardii Narodowej ma dopiero powstać. Zabrakło mu syntetycznej oceny działalności Rady. Ale te wszystkie uwagi nie miały charakteru dyskwalifikującego. Recenzent pokreślił, że habilitant zebrał ogromny materiał, podał mnóstwo faktów, a jego prace przynoszą wiele nowego w literaturze naukowej.

Zwrócił też uwagę na jego dorobek regionalny – co ciekawe, prof. Galos nie włączał do tej kategorii prac o Galicji (o CRN, o T. Wasilewskim), tylko teksty poświęcone dziejom miast oraz artykuły popularnonaukowe o tematyce lokalnej, najczęściej powojennej. Choć prof. Galos miał sporo uwag do tych tekstów, szczególnie ich „ideologicznego” nachylenia, to dzięki szerokiej bazie źródłowej, na której były osadzone, uważał, że nie można ich odrzucać. W tym kontekście recenzent zwrócił uwagę na artykuł dra Stolarczyka na temat nauk pomocniczych historii w badaniach regionalnych.

W podsumowaniu recenzent przyznał, że w dorobku Stolarczyka są cechy, które uznaje za słabsze, ale nie brakuje osiągnięć. Stwierdził na koniec: „Nie chciałbym stosować «taryfy ulgowej» dla habilitanta, jako że praca w mniejszym ośrodku naukowym jest trudniejsza. Mimo jednak wspomnianych uwag krytycznych uważam, że dorobek, a w nim także rozprawa *Działalność Lwowskiej CRN*, zasługuje na uznanie”. Recenzja kończy się wnioskiem o dopuszczenie Stolarczyka do dalszych stadiów przewodu habilitacyjnego¹²⁷.

¹²⁶ Tamże, k. 125–126.

¹²⁷ Tamże, k. 125–141.

Kolokwium habilitacyjne odbyło się 3 listopada 1995 r. na posiedzeniu Rady Wydziału Humanistycznego WSP im. KEN w Krakowie. Nie uczestniczyła w nim prof. Janina Bieniarzówna, o czym listownie powiadomiła dziekana¹²⁸.

W dyskusji poprzedzającej decyzję Komisji o dopuszczeniu Stolarczyka do kolokwium przeważał argument prof. Galosa, który na wieść o negatywnej recenzji prof. Bieniarzówny, podtrzymał swoją pozytywną opinię. Stwierdził, że po zapoznaniu się z całym dorobkiem habilitanta, szereg zagadnień, których nie przedstawiono w rozprawie habilitacyjnej, autor opublikował w innych pracach. Całościowe spojrzenie na dorobek M. Stolarczyka, zdaniem profesora, pozwala na pozytywną opinię. Przewodniczący komisji, prof. Śliwa, podkreślił, że prof. Bieniarzówna skupiła się w swej ocenie głównie na rozprawie habilitacyjnej, a poza oceną pozostawiła cały dorobek naukowy M. Stolarczyka. W swej ocenie wskazała braki pracy, ale też jej walory.

Wśród zarzutów wobec pracy Stolarczyka wybrzmiały też pytania o niewykorzystane materiały wiedeńskie. Tę kwestię przekonująco wyjaśniła dr hab. prof. WSP Henryka Kramarz, stwierdzając, że „akta lwowskie w archiwach wiedeńskich rozproszone są w wielkich zespołach akt, np. w Aktach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych liczących 1 km bieżący półek. Nie są zindeksowane, pisane przeważnie «szwabachą», a więc bardzo czasochłonne i trudne do odczytania. Akta Ministerstwa do Spraw Galicji są późniejsze, a poza tym po 1945 r. w toku rewindykacji zagubione. Gros akt znajduje się we Lwowie, a z tymi dr M. Stolarczyk zapoznał się i wykorzystał je”. Te słowa potwierdził prof. Żaliński, jeden z recenzentów, co zakończyło dyskusję. W głosowaniu dopuszczono habilitanta do kolokwium, które przebiegło pomyślnie. Następnie członkowie Rady Wydziału poprosili o przedstawienie wykładu na temat udziału Żydów galicyjskich w wysiłkach niepodległościowych 1848 r., który został pozytywnie przyjęty. W tej sytuacji dziekan Wydziału, po uprzednim głosowaniu, przedstawił uchwałę o nadaniu drowi M. Stolarczykowi stopnia doktora habilitowanego¹²⁹. Centralna Komisja ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych zatwierdziła w dniu 25 marca 1996 r. uchwałę Rady Wydziału Humanistycznego WSP w Krakowie z dnia 3 listopada 1995 r. o nadaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii Polski XIX w. drowi Marianowi Stolarczykowi¹³⁰.

Uzyskanie habilitacji zapewniło M. Stolarczykowi w końcu stabilizację zawodową. Niemal od razu pojawiły się przed nim nowe wyzwania. W czerwcu 1996 r. na Wydziale Socjologiczno-Historycznym odbyły się wybory władz na nową kadencję. M. Stolarczyk został powołany na stanowisko zastępcy dy-

¹²⁸ Tamże, k. 191.

¹²⁹ Tamże, k. 193–221.

¹³⁰ AUR, s. 154.

rektora Instytutu Historii ds. naukowych na kadencję od 1 września 1996 do 31 sierpnia 1999 r. (wraz z drem Romanem Pelczarem, jako drugim zastępcą), u boku dyrektora prof. dra hab. Lesława Morawieckiego. W styczniu 1998 r. prof. L. Morawiecki uzyskał roczny urlop naukowy. W tej sytuacji po przeprowadzonych wyborach w lutym 1998 r. wyłoniono nowy skład dyrekcji, na czas dopełnienia przerwanej kadencji. M. Stolarczyk został wybrany na dyrektora IH i objął tę funkcję z dniem 1 marca 1998 r., a jego zastępcami zostali dr hab. prof. UR Jerzy Motylewicz i dr R. Pelczar¹³¹. W kolejnych wyborach, w czerwcu 1999 r., ponowiono wybór M. Stolarczyka na dyrektora, na kadencję 1999–2002. Zastępcami dyrektora zostali wówczas dr hab. prof. UR J. Motylewicz oraz dr Maria Ożóg¹³².

Okres dyrekcji sprawowanej przez dra hab. prof. UR M. Stolarczyka należy ocenić pozytywnie. Był sprawnym organizatorem, dbał o dobre relacje wśród pracowników i studentów. Zintensyfikował współpracę Instytutu Historii z ośrodkami naukowymi ze Słowacji i Ukrainy, organizował międzynarodowe konferencje naukowe w Rzeszowie, chętnie uczestniczył w sesjach zagranicznych. Za jego kadencji uruchomione zostały w roku ak. 1999/2000 (od sem. letniego) studia doktoranckie na kierunku historia, które cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród młodych badaczy. Osobiście zaangażował się w utworzenie w Instytucie Historii biblioteki, która jako Gabinet Naukowy im. dra hab. Zbigniewa Frasa znajdowała się w jednej z sal wykładowych w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Powstała ona na bazie księgozbioru dra hab. Zbigniewa Frasa, wybitnego historyka z Wrocławia, znawcy dziejów Galicji, który zmarł nagle, w wieku zaledwie 46 lat, kilka miesięcy po uzyskaniu habilitacji¹³³. Decyzję o przekazaniu biblioteki Instytutowi Historii w Rzeszowie podjęła jego żona, prof. dr hab. Janina Fras wraz z synem Maksymilianem. Ta niezwykle cenna kolekcja, spójna tematycznie, zawierała blisko 1300 woluminów monografii, materiałów źródłowych, map, pocztówek, w przeważającej części poświęcona była dziejom Galicji i historii XIX i XX w. Z czasem księgozbiór ten powiększał się poprzez kolejne dary, m.in. prof. Adama Galosa i wielu innych wykładowców, ale też poprzez zakupy realizowane ze środków Instytutu Historii. Warto podkreślić, że to prof. Stolarczyk wraz z J. Kuzickim jeździli do Wrocławia po książki profesorów Frasa i Galosa.

¹³¹ AUR, s. 180.

¹³² AUR, s. 200.

¹³³ Dr hab. Zbigniew Fras (ur. 11.07.1952 w Przemkowie – zm. 11.09.1998 r. we Wrocławiu) historyk specjalizujący się w dziejach polskiej myśli politycznej XIX w., historii Galicji i Śląska; uczeń prof. Adama Galosa, pracę doktorską poświęconą Florianowi Ziemiałkowskiemu obronił w 1984 r., habilitację uzyskał w 1998 r. na podstawie pracy *Demokraci w życiu politycznym Galicji w latach 1848–1873*.

Prof. Stolarczyk, jako dyrektor, wspierał młodą kadre w badaniach naukowych, popierając wnioski o urlopy naukowe czy stypendia doktorskie. Pracował przy zmianach programów studiów na kierunku historia, przewodniczył komisjom rekrutacyjnym, uczestniczył jako egzaminator podczas olimpiady historycznej na poziomie okręgowym.

Po odejściu w 1998 r. z Instytutu Historii prof. dra hab. Stanisława Gajewskiego, dotychczasowego kierownika Zakładu Historii XIX w., rektor WSP, prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak, powołał na tę funkcję dra hab. prof. UR M. Stolarczyka z dniem 1 października 1998 r. Profesor kierował Zakładem do czasu przejścia na emeryturę, czyli do 30 września 2010 r.¹³⁴. W Zakładzie pracowali wówczas Andrzej Bonusiak, Jerzy Kuzicki, Artur Derdziak, który dość szybko zmienił pracę, od 2007 r. Agnieszka Kawalec oraz od 2008 r. Danuta Pustelak. Oceniając profesora jako szefa zakładu, przychodzą na myśl tylko dobre wspomnienia. Był życzliwym człowiekiem, dbał o swoich podopiecznych, o nasz rozwój naukowy i stabilność zatrudnienia.

Jeśli chodzi o pracę dydaktyczną, to po odejściu prof. Gajewskiego prof. M. Stolarczyk przejął jego dotychczasowe zajęcia. Prowadził wykłady i ćwiczenia z historii Polski XIX w., historii powszechnej XIX w., proseminarium, seminarium magisterskie, seminarium doktorskie oraz wykłady z historii Polski na filologii polskiej. Większość z tych zajęć realizował na studiach dziennych i zaocznych. Jako wykładowca był dobrze oceniany przez studentów. Był wymagający, ale życzliwy i wyrozumiały. Dużą wagę przywiązywał do materiałów źródłowych. Uczył studentów krytycznego myślenia, wnikliwej analizy źródeł. Prace magisterskie powstawały zawsze na bazie źródeł, najczęściej publikowanych, ale w przypadku prac doktorskich profesor wymagał rzetelnej kwerendy w archiwach i bibliotekach krajowych i zagranicznych. SeminaRIA odbywały się regularnie, był promotorem bardzo wspierającym: pomagał na każdym etapie opracowania tematu, sumiennie czytał fragmenty prac, nanosił poprawki, sugestie, po czym były one omawiane z zainteresowanym i dyskutowane na forum grupy seminaryjnej. Uczył rzetelności, sumienności, postępowania zgodnego z etyką, nie sposobów „na skróty”. Poświęcał studentom wiele czasu. Tematyka, jaką proponował magistrantom, jak sam określił, w 90% dotyczyła dziejów Galicji, w tym dominowały tematy biograficzne, odnoszące się do działalności organizacji i instytucji społecznych, politycznych, kulturalnych, religijnych oraz dziejów miejscowości, dziejów parafii w XIX w. i na początku XX w. Pojawiały się także tematy z okresu I wojny światowej, II Rzeczypospolitej, II wojny światowej, rządziej z okresu PRL, ale najczęściej miały one wymiar regionalny, choć nie było to

¹³⁴ AUR, s. 192, 224, 243, 269.

regułą. Trafiły się też zagadnienia o szerszym zakresie¹³⁵. W trakcie 36 lat pracy w Rzeszowie, w WSP i od 2001 r. w UR, wypromował blisko 200 magistrów historii.

W przypadku prac doktorskich, a dochował się ośmiorga wychowanków, cztery osoby podjęły tematykę galicyjską, a kolejne cztery problematykę chronologicznie osadzoną w czasach II RP. W przypadku swojego pierwszego doktoranta, Jerzego Kuzickiego, temat pracy doktorskiej zaproponowany został jeszcze przez prof. Stanisława Gajewskiego, który tuż przed wyjazdem z Rzeszowa przekazał mu różne materiały źródłowe i niezbędne wskazówki. Praca miała dotyczyć życia i działalności Walerego Wielogłowskiego (1805–1865). Prof. Stolarczyk przejął opiekę nad tym tematem bez zmian¹³⁶. Niespełna dwa lata później, w roku 2000, do seminarium doktorskiego profesora dołączyły kolejne dwie osoby, studentki pierwszego roku studiów doktoranckich: Ewa Beres i Agnieszka Kawalec. Wraz z rozwojem studiów w seminarium brali udział kolejni seminarzyści (szczegółowy wykaz doktorantów i tytuły prac znajduje się na końcu tekstu). Wszystkie tematy w jakimś zakresie były bliskie zainteresowaniom badawczym prof. M. Stolarczyka.

Nie mam wątpliwości, że metody pracy, stosunek do studentów i poczucie odpowiedzialności za swoich wychowanków prof. Stolarczyk przejął od swojego mistrza, profesora Mariana Tyrowicza, o którym często wspominał.

Mówiąc o karierze naukowej prof. M. Stolarczyka, należy wyeksponować jeszcze jedną postać – uczonego, który odegrał ważną rolę w jego życiu. Był nim prof. Adam Galos. Człowiek, którego darzył ogromnym szacunkiem i zaufaniem. Jak pamiętamy, profesor był jednym z recenzentów pracy habilitacyjnej M. Stolarczyka w 1995 r., a jego opinia była decydująca. Od tego czasu współpraca naukowa obu historyków zacieśniała się, relacje oficjalne szybko przerodziły się w przyjacielskie. Panowie utrzymywali stały kontakt korespondencyjny i telefoniczny. Na zaproszenie prof. M. Stolarczyka, ówczesnego dyrektora Instytutu Historii, prof. Adam Galos gościł w Rzeszowie z wykładem¹³⁷.

Po kilku latach, gdy prof. Marian Stolarczyk dochował się gromadki własnych uczniów (J. Kuzicki, E. Beres, A. Kawalec), „oddał” nas w ręce prof. Adama Galosa, prosząc go o recenzje prac doktorskich lub recenzje wydaw-

¹³⁵ A. Bonusiak, E. Czop, *Wykaz prac magisterskich obronionych w Instytucie Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie i Uniwersytecie Rzeszowskim pod kierunkiem profesora Mariana Stolarczyka* [w:] *Szkice z dziejów Polski południowo-wschodniej...*, s. 25–33.

¹³⁶ S. Gajewski, dz. cyt., s. 132–133.

¹³⁷ M. Stolarczyk, A. Kawalec, J. Kuzicki, *Pożegnanie prof. zw. dra hab. Adama Galosa we Wrocławiu*, „Limes. Studia i materiały z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej” 2012, nr 5, s. 274–276.

nicze naszych książek (w tym także recenzję książki Pawła Sierzęgi¹³⁸). Mam wrażenie, że z jednej strony, był to swoisty sprawdzian dla prof. Stolarczyka jako promotora prac doktorskich, z drugiej, był to dla niego powód do dumy. Sądzę, że prof. Stolarczyk chciał przedstawić nas swemu mistrzowi, „pochwalić” się uczniami i podzielić się radością z własnych sukcesów dydaktycznych. Nie mógł tego zrobić w przypadku prof. Tyrowicza, który zmarł w grudniu 1989 r.

W sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin uczniowie uhonorowali prof. M. Stolarczyka księgą pamiątkową, w której oprócz tekstów dedykowanych profesorowi zamieszczona została bibliografia jego prac do roku 2004 oraz wykaz prac magisterskich obronionych w WSP i UR pod opieką profesora¹³⁹.

Prof. M. Stolarczyk w 2006 r. osiągnął wiek emerytalny, ale pracował nadal na stanowisku profesora nadzwyczajnego¹⁴⁰. W roku ak. 2005/2006 podjął też dodatkowe zatrudnienie na drugim etacie w Małopolskiej Wyższej Szkole w Brzesku, gdzie pełnił nawet funkcję rektora w okresie od 25 października 2010 do 29 sierpnia 2011 r., po czym zrezygnował z tego stanowiska¹⁴¹. Na uczelni tej realizowano kształcenie na poziomie licencyjnym.

Jego zainteresowania naukowe koncentrowały się przede wszystkim na historii Polski i powszechnej wieku XIX. Najwięcej miejsca w swych badaniach poświęcił problematyce galicyjskiej w I połowie XIX w. Jeszcze przez kilka lat po habilitacji dominującym tematem były sprawy dotyczące Wiosny Ludów w Galicji i w c.k. monarchii. W 1997 r. odbył staż naukowy w Uniwersytecie im. Karola w Pradze, przeprowadził kwerendę w tamtejszych archiwach i bibliotekach. Wyniki swych badań prezentował na międzynarodowych konferencjach współorganizowanych przez ośrodki w Preszowie, Grazu, Wiedniu. Interesowały go tematy polityczne, społeczne i kulturalne, publikował prace o charakterze biograficznym. W szerszym kontekście zajmowały go dzieje Polski, Czech, Słowacji i Ukrainy, wzajemne relacje w XIX i XX w., jednak badania XX-wieczne nie były dominujące.

W swym dorobku profesor miał ponad 100 publikacji naukowych: są to monografie, liczne artykuły, redakcje prac zbiorowych, recenzje naukowe, przyczynki, publikacje o charakterze popularnonaukowym. Wśród najważniejszych publikacji wymienić należy: *Tadeusz Wasilewski (1795–1850) i jego rola*

¹³⁸ P. Sierzęga, *Obchody 200. rocznicy odsieczy wiedeńskiej w Galicji (1883 r.)*, „Galicja i Jej Dziedzictwo”, t. 17, Rzeszów 2002.

¹³⁹ *Szkice z dziejów Polski południowo-wschodniej i Europy XIX i XX wieku. Prace ofiarowane w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin Profesora Mariana Stolarczyka*, red. A. Bonusiak, E. Czop, J. Kuzicki, Przemysł 2005.

¹⁴⁰ AUR, s. 248.

¹⁴¹ Informację zawdzięczam pani Kindze Puzi, córce profesora.

w *życiu społecznym i kulturalnym Galicji* (Rzeszów 1977); *Działalność Lwowskiej Centralnej Rady Narodowej* (Rzeszów 1994).

Wielką pasją profesora były badania regionalne. Był współautorem kilku monografii miast, w tym m.in. Wadowic, Bochni, Tarnowa, Brzeska, Wojnicz. Co ciekawe, redaktorzy powierzali mu najczęściej opracowanie dziejów międzywojennych, czasów II wojny światowej i okresu PRL. Poświęcił wiele publikacji swojej rodzinnej ziemi brzeskiej i najbliższym okolicom, podejmując tematy z zakresu życia kulturalnego, codziennego, gospodarczego, polityki czy kultury fizycznej. Szczególnie bliska była mu tematyka związana z działalnością Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Brzesku i okolicach (1892–2003), której poświęcił kilka tekstów. Poważnie zaangażował się w propagowanie idei Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. W latach 1998–2003 był członkiem Zarządu TG „Sokół” w Brzesku, a w latach 2006–2013 przewodniczącym i członkiem Sądu Honorowego tej organizacji¹⁴².

W celu popularyzacji wiedzy historycznej o regionie publikował swe prace w wydawnictwach lokalnych, m.in. w „Brzeskim Magazynie Informacyjnym” (BIM) – tu w latach 1996–2012 należał do zespołu redakcyjnego, w „Zeszytach Wojnickich” czy w „Kościele nad Uszwicą”. Od sierpnia 2002 r. regularnie publikował teksty na temat dziejów rodzinnego Jasienia w gazecie parafialnej „Znak Wiary”, co miało duże znaczenie dla lokalnej społeczności¹⁴³.

Chętnie angażował się też w prace lokalnego samorządu. W latach 2002–2006 zasiadał w Radzie Powiatu Brzeskiego i pełnił funkcję wiceprzewodniczącego tego gremium. Odpowiedzialny był za sprawy związane z oświatą i kulturą. Należał do licznych organizacji i regionalnych towarzystw naukowych. Na pierwszym miejscu należy wymienić Brzeskie Towarzystwo „Gryf”, którego – jak pamiętamy – był członkiem założycielem w latach 1971/1972 (pod nieco inną nazwą: Towarzystwo Miłośników Ziemi Brzeskiej „Gryf”). Pracował również na rzecz Uniwersytetu III wieku w Brzesku¹⁴⁴.

Profesor Marian Stolarczyk przeszedł na emeryturę w Uniwersytecie Rzeszowskim 30 września 2010 r.¹⁴⁵, ale ciągle był aktywny naukowo, a także w życiu społecznym swego regionu. Skupił się wówczas niemal całkowicie na popularyzacji wiedzy o dziejach Brzeska i okolic w czasach II wojny światowej. Znamienne, że ta problematyka miała być podstawą pracy doktorskiej w młodości, a swą realizację znalazła u schyłku życia.

¹⁴² Informacje pochodzą od dra Piotra Dudy z Brzeska, wychowanka prof. M. Stolarczyka, który kontynuuje jego pasję, od 1 sierpnia 2019 r. jest członkiem zarządu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Brzesku. <https://rejestr.io/krs/47815/towarzystwo-gimnastyczne-sokol-w-brzesku> [dostęp 24.08.2024].

¹⁴³ Informacja pochodzi od Kingi Puzi, córki profesora.

¹⁴⁴ Informacje te zawdzięczam drowi Piotrowi Dudzie z Brzeska.

¹⁴⁵ AUR, s. 277 (świadcetwo pracy).

Działalność dydaktyczno-naukowa prof. Stolarczyka jest przykładem trudnej kariery badacza w małym ośrodku naukowym, w niełatwych latach PRL i w okresie przemian ustrojowych. Jego życie naznaczone było ciężką pracą i wieloma kłopotami. Czas emerytury nie był okresem spokoju i odpoczynku. Profesor zmagał się z poważnymi chorobami natury onkologicznej i kardiologicznej, z którymi dzielnie walczył. Życie doświadczyło go kolejny raz bardzo boleśnie. W maju 2015 r. zginął w wypadku jego najstarszy syn, 44-letni Mariusz. To był potworny cios dla całej rodziny. Podczas naszych regularnych spotkań profesor trzymał fason, sprawiał wrażenie pogodzonego z losem, ale wiem, że było mu bardzo ciężko. Niemal do końca swoich dni interesował się naszymi poczynaniami, pytał o postępy w nauce, cieszył się naszymi sukcesami. Ogromną radość sprawiła mu pięknie wydana przez Muzeum Historyczne w Sanoku rozprawa doktorska najmłodszego wychowanka, dra Marcina Smotera¹⁴⁶, którą zdążył jeszcze przeglądać na kilka tygodni przed śmiercią.

W dniu 3 stycznia 2024 r. uhonorowano profesora Mariana Stolarczyka medalem za zasługi dla Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Niestety, odznaczenie to odebrała rodzina już pośmiertnie¹⁴⁷.

Profesor Marian Stolarczyk pozostanie na zawsze we wdzięcznej pamięci licznych wychowanków i współpracowników.

Wykaz wypromowanych prac doktorskich

- Jerzy Kuzicki, *Walery Wielogłowski 1805–1865. Życie i działalność polityczno-społeczna i gospodarcza*, obrona 27.09.2003.
- Ewa Beres, *Krosno i jego samorząd w dobie autonomii galicyjskiej*, obrona 11.04.2005.
- Agnieszka Kawalec, *Życie i działalność ks. Franciszka Siarczyńskiego 1758–1829*, obrona 27.06.2005.
- Dariusz Półewiartek, *Ruch ludowy w latach 1918–1939 w województwie lwowskim*, obrona 8.04.2010.
- Jacek Magdoń, *Gen. bryg. Andrzej Galica (1873–1945) – działalność wojskowa*, obrona 18.11.2010.
- Krzysztof Klikicki, *Przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne w powiecie hrubieszowskim w latach 1927–1939*, obrona 9.07.2012.
- Piotr Duda, *Polskie Stronnictwo Katolicko-Ludowe w diecezji tarnowskiej w latach 1913–1934*, obrona 28.09.2012.
- Marcin Smoter, *Polskie organizacje społeczno-polityczne, kulturalne i religijne w Sanoku w latach 1868–1918*, obrona 29.06.2015.

¹⁴⁶ M. Smoter, *Polskie organizacje społeczno-polityczne, kulturalne i religijne w Sanoku w latach 1868–1918*, Sanok 2023.

¹⁴⁷ Uchwała nr P 357/2024 z dnia 3.01.2024 Zarządu Głównego ŚŻŻAK. Informacja przekazana przez Kingę Puzię, córkę profesora.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Stolarczyk Marian, *Droga życia*, rękopis wspomnień, znajduje się w zbiorach rodziny.

Archiwum Państwowe w Rzeszowie

- zespół 1710, Komitet Uczelniany PZPR WSP w Rzeszowie, sygn. 31, Protokoły KU PZPR z 1979 r.,
- zespół 1710, Komitet Uczelniany PZPR WSP w Rzeszowie, sygn. 36, protokoły KU PZPR z 1982 r.

Archiwum Uniwersytetu im. KEN w Krakowie

- sygn. Zespół akt studenckich. Historia – absolwenci 1963, Marian Stolarczyk, nr albumu FH 117/h/58,
- sygn. 2076/p. 82 DHP, przewod doktorski mgra Mariana Stolarczyka,
- sygn. 2390/56, przewod habilitacyjny dra M. Stolarczyka.

Archiwum Uniwersytetu Rzeszowskiego

- Akta osobowe pracowników, dr hab. prof. UR M. Stolarczyk, nr 4202/14.

Instytut Pamięci Narodowej, oddział w Rzeszowie

- sygn. IPN Rz 053/27 Sprawa obiektowa kryptonim „Pedagog”,
- sygn. IPN Rz 044/10005 t. 1-3 Sprawa operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Apel”.

Źródła drukowane

- Chrzanowska D., *Spis absolwentów WSP w latach 1962–1971*, <https://rep.up.krakow.pl/xmlui/bitstream/handle/11716/4011/33--Spis-absolwentow-WSP--Chrzanowska.pdf?sequence=1&isAllowed=y>
- Gajewski S., *Z dziejów życia mego. Wspomnienia, cz. 3: Studia historyczne i praca zawodowa*, Olsztyn 2024.
- Hampel J., *Marian Tyrowicz (1902–1989). Uczony i nauczyciel historii*, <https://archive.ph/20151106233633/http://www.up.krakow.pl/konspekt/11/tyrowicz.html>
- Majorek C., *Wspomnienie o stylu nauczania Mariana Tyrowicza* [w:] *W setną rocznicę urodzin Profesora Mariana Tyrowicza*, red. J. Hampel i H. Żaliński, Kraków 2004, s. 51–57.
- Półciwiatek J., *Dzienne zapisy ze stanu wojennego w Polsce (13 XII 1981 – 22 VII 1983). Fragmenty obszernego pamiętnika z lat 1958–2012 profesora Uniwersytetu Rzeszowskiego*, Przemyśl 2014.
- Stolarczyk M., *Niezwykłe przypadki historyka* [w:] I. Dojka, M. Latosiewicz, *Tu się wszystko zaczęło*, Brzesko 2011, s. 102–110.
- Skład osobowy uczelni oraz spis wykładowców i ćwiczeń na rok akademicki 1959/1960*, WSP, Kraków 1960.
- Skład osobowy uczelni oraz spis wykładowców i ćwiczeń na rok akademicki 1960/1961*, WSP, Kraków 1960.
- Skład osobowy uczelni oraz spis wykładowców i ćwiczeń na rok akademicki 1961/1962*, WSP, Kraków 1961.
- Skład osobowy uczelni oraz spis wykładowców i ćwiczeń na rok akademicki 1962/1963*, WSP, Kraków 1962.

- Tyrowicz M., *W poszukiwaniu siebie... Wspomnienia i refleksje*, t. 2: *Krakowskie lata*, Lublin 1988, s. 183–184.
- Zielecki A., *Działać, aby złapać oddech [w:] XXV lat Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego / Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie (1994–2019)*, red. P. Grata, J. Kinal, Rzeszów 2019, s. 151–155.

Opracowania

- Bieńkowski W., *Opinia o dorobku naukowym prof. dra Mariana Tyrowicza [w:] W setną rocznicę urodzin Profesora Mariana Tyrowicza*, red. J. Hampel, H. Żaliński, Kraków 2004, s. 110–115.
- Bonusiak A., Czop E., *Wykaz prac magisterskich obronionych w Instytucie Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie i Uniwersytecie Rzeszowskim pod kierunkiem profesora Marian Stolarczyka [w:] Szkice z dziejów Polski południowo-wschodniej i Europy XIX i XX wieku. Prace ofiarowane w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin Profesora Mariana Stolarczyka*, red. A. Bonusiak, E. Czop, J. Kuzicki, Przemyśl 2005, s. 25–33.
- Bonusiak W., *Powstanie i rozwój WSP w Rzeszowie [w:] Dzieje Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie 1965–2000*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2001, s. 7–64.
- Buszko J., *Ocena dorobku naukowego prof. dra Mariana Tyrowicza [w:] W setną rocznicę urodzin Profesora Mariana Tyrowicza*, red. J. Hampel, H. Żaliński, Kraków 2004, s. 116–117.
- Danek W., *Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie. 25 lat działalności [w:] Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie w latach 1961–1971. Główne kierunki działalności dydaktycznej i naukowej*, red. Z. Tabaka, Kraków 1973, s. 10–16.
- Kiryk F., *Uzasadnienie wniosku o nadanie Doktoratu Honorowego prof. Marianowi Tyrowiczowi [w:] W setną rocznicę urodzin Profesora Mariana Tyrowicza*, red. J. Hampel, H. Żaliński, Kraków 2004, s. 106–109.
- Kiryk F., Żaliński H., *Instytut historii. Sprawy organizacyjne i osobowe [w:] Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie w latach 1946–1981*, red. Z. Ruta, Kraków 1981, s. 119–146.
- Nowarski C., *Pamięci Józefa Ruchały (12 III 1941 – 31 III 1992)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Historyczne XVII” 1995, z. 167, s. 195–197.
- Ostasz G., *Andrzej Daszkiewicz (1938–2004), dr hab., prof. Politechniki Rzeszowskiej, historyk*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej – Ekonomia i Nauki Humanistyczne” 2004, z. 14, s. 5–6.
- Półcwiartek J., *Instytut Historii [w:] Dzieje Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie 1965–2000*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2001, s. 309–358.
- Sierżęga P., *Obchody 200. rocznicy odsieczy wiedeńskiej w Galicji (1883 r.)*, „Galicja i Jej Dziedzictwo”, t. 17, Rzeszów 2002.
- Smoter M., *Polskie organizacje społeczno-polityczne, kulturalne i religijne w Sanoku w latach 1868–1918*, Muzeum Historyczne w Sanoku, Sanok 2023.
- Stolarczyk M., *Działalność Lwowskiej Centralnej Rady Narodowej. W świetle źródeł polskich*, Rzeszów 1994.
- Stolarczyk M., *Lwowska i galicyjska Gwardia Narodowa w 1848 r. (Cz. I, Od rewolucji wiedeńskiej do utworzenia Lwowskiej Centralnej Rady Narodowej)*, „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie. Historia” 1995, nr 19, z. 5, s. 85–99.
- Stolarczyk M., *Prof. dr Marian Tyrowicz – 50 lat pracy naukowej*, „Nowiny” 1976, nr 179, s. 4.
- Stolarczyk M., *Przemiany gospodarcze i społeczne w latach 1949–1972 [w:] Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Kraków 1980, s. 504–513.
- Stolarczyk M., *Tadeusz Wasilewski (1795–1850) i jego rola w życiu kulturalnym i społecznym Galicji*, Rzeszów 1977.

- Stolarczyk M., *Władze polityczne i administracyjne w latach 1949–1972* [w:] *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Kraków 1980, s. 514–536.
- Stolarczyk M., *Zarys dziejów Bochni* [w:] *Ziemia bocheńska. Dni Bochni*, red. A. Lisiecka, Bochnia 1971, s. 13–23.
- Stolarczyk M., Kawalec A., Kuzicki J., *Pożegnanie prof. zw. dra hab. Adama Galosa we Wrocławiu*, „Limes. Studia i materiały z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej” 2012, nr 5, s. 274–276.
- Szkice z dziejów Polski południowo-wschodniej i Europy XIX i XX wieku. Prace ofiarowane w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin Profesora Mariana Stolarczyka*, red. A. Bonusiak, E. Czop, J. Kuzicki, Przemysł 2005.
- Tyrowicz M., *Dydaktyka seminarium magisterskiego*, „Prace z Dydaktyki Szkoły Wyższej WSP w Krakowie” 1969, z. 6, s. 35–43.
- Żaliński H., *Kierunek historii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie w latach 1946–1976*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Historyczne IX” 1981, z. 76, s. 199–210.

Marian Stolarczyk (12.01.1940 – 12.01.2024). Scientific and Didactic Activity: An Outline for a Biography

Summary

Professor Marian Stolarczyk was a renowned scholar of 19th-century history, the history of Galicia, and urban history. For many years, he was associated with the academic community in Rzeszów as a co-founder of historical studies at the Higher Pedagogical School in Rzeszów and the University of Rzeszów. He served as the head of the Department of 19th-Century History and the director of the Institute of History from 1998 to 2002. Professor Stolarczyk passed away on January 12, 2024, on his 84th birthday, leaving behind a large group of students who continue his passion for history.

Keywords: Marian Stolarczyk, historian, regionalist, Galicia, Institute of History, Rzeszów

**Jerzy Kuzicki**ORCID: 0000-0002-3088-8894
(Uniwersytet Rzeszowski)**Bibliografia prac dra hab. prof. UR Mariana Stolarczyka
1971–2019¹****1971**

1. Zarys dziejów Bochni, [ref. wygł. na sesji Miejskiej Rady Narodowej inau-
gurującej „Dni Bochni”], „Ziemia Bocheńska” 1971, s. 13–23.

1972

2. Opieka Tadeusza Wasilewskiego nad teatrem Jana Nepomucena Kamiń-
skiego we Lwowie, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”
1972, „Prace Historyczne”, z. 6, s. 437–447.
3. W Bochni powstało koło PTH (Polskiego Towarzystwa Historycznego),
„Gazeta Krakowska” 1972 (z 6 IV), s. 6.
4. Walny zjazd Stowarzyszenia Bochniaków, „Gazeta Krakowska” 1972
(z 17 V), s. 4.

1973

5. Związki Tadeusza Wasilewskiego z Zakładem Narodowym im. Ossoliń-
skich we Lwowie, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”, Wro-
cław, R. 1973, t. 7, s. 45–57.

1974

6. Widziane z ratusza, „Zeszyty Tarnowskie”, R. 1974, s. 139–143.
7. Ziemia tarnowska w dniach powstania krakowskiego, „Zeszyty Tarnow-
skie”, R. 1974, s. 69–74.

¹ Publikacje jednego roku wymienione są w następującej kolejności: 1. monografie, 2. arty-
kuły naukowe, 3. prace redakcyjne i edytorskie, 4. recenzje i sprawozdania, 5. artykuły popular-
nonaukowe.

1976

8. Pańszczyzna i poddaństwo w poglądach i działalności Tadeusza Wasilewskiego w latach 1818–1843, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Rzeszowie”, nr 28, „Historia” 1976, z. 1, s. 7–33.
9. Prof. Mariana Tyrowicza – 50 lat pracy naukowej, „Nowiny”, 1976 (z 9 VIII), s. 4.

1977

10. Tadeusz Wasilewski 1795–1850 i jego rola w życiu kulturalnym i społecznym Galicji, Rzeszów 1977, 150 ss.
11. Nauki pomocnicze historii w badaniach dziejów regionalnych [w:] Metodologiczne i dydaktyczne problemy historii regionalnej. Zbiór rozpraw i artykułów pod red. J. Półciwarka i A. Zieleckiego, Rzeszów 1977, s. 47–92.
12. Rola Rzeszowa to kształtowaniu się władzy ludowej w Polsce południowej [w:] Zbiór artykułów i rozpraw pod red. S. Dobosza, Rzeszów 1977, s. 131–133.

1978

13. Upadek sejmu stanowego, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Rzeszowie”, nr 37, „Historia” 1978, z. 2, s. 87–102.
14. Wybór tekstów źródłowych z historii powszechnej (do 1789 r.), [wybór i oprac...], Rzeszów 1978, 278 ss.

1980

15. Początki i rozwój życia społeczno-politycznego w rejonie Brzeska w 1945 r., „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Rzeszowie”, nr 44, „Historia” 1980, z. 3, s. 221–246.
16. Przemiany gospodarcze i społeczne w latach 1949–1972 [w:] Bochnia: dzieje miasta i regionu, pod red. F. Kiryka, Z. Ruty, Kraków 1980, s. 504–513.
17. Władze polityczne i administracyjne w latach 1949–1972 [w:] Bochnia: dzieje miasta i regionu, pod red. F. Kiryka, Z. Ruty, Kraków 1980, s. 514–536.
18. Sprawa Rzeczypospolitej w polityce mocarstw w okresie I wojny światowej w świetle pamiętników polskich [w:] Komuniści i ludzie pracy województwa rzeszowskiego w walce o odzyskanie niepodległości i w budownictwie ustroju socjalistycznego. Zbiór artykułów pod red. S. Dobosza, Rzeszów 1980, s. 21–52.

1983

19. Życie gospodarczo-społeczne Brzeska i okolicy w 1945 roku, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Rzeszowie” nr 53, „Historia” 1983, z.4, s. 173–195.

1985

20. Wybór tekstów źródłowych z historii Polski 1795–1914, Rzeszów 1985, 314 ss.

1986

21. O rewolucji 1846 r., „Nowiny” 1986, nr 23/857, s. 4.

1987

22. Wieś i rolnictwo w latach 1948–1975 [w:] Tarnów: dzieje miasta i regionu, pod red. F. Kiryka, Z. Ruty, Tarnów 1987, t. 3, s. 224–250.
23. Brzesko po wyzwoleniu, „Tarnowski Magazyn Informacyjny”, R. 1987, nr 14/369, s. 10.

1988

24. Pierwsze lata powiatu brzeskiego, „Tarnowski Magazyn Informacyjny”, R. 1987, nr 14.

1989

25. Cmentarz wojenny w Dziekanowie-Sterkowcu. Jego powstanie i dzieje https://brzesko.ws/_brzesko/documents/historia/sterkowiec/cmentarz_279_ms.asp
26. W pracowni historyka pod Kopcem Kościuszki, „Widnokrąg” 1989, nr 17, s. 2.

1990

27. Powstanie lwowskiego Komitetu Narodowego w 1848 r., „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie”, nr 1, „Historia” 1990, z. 1, s. 9–14.

1991

28. Reorganizacja i upadek lwowskiej Centralnej Rady Narodowej w 1848 r., „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie”, nr 3, „Historia” 1991, z. 2, s. 33–57.

1992

29. W sprawie Śląska Cieszyńskiego [w:] Stosunki polsko-czesko-słowackie w latach 1918–1945, pod red. E. Orlof, Rzeszów 1992, s. 147–149.

1993

30. Problem ukraiński w polityce polskich demokratów i Centralnej Rady Narodowej (do lipca 1848 r.), „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie”, nr 10, „Historia” 1993, z. 3, s. 35–65.

1994

31. Działalność Lwowskiej Centralnej Rady Narodowej: w świetle źródeł polskich, Rzeszów 1994, 246 ss.

1995

32. Lwowska i galicyjska Gwardia Narodowa w 1848 r., cz. 1: Od rewolucji wiedeńskiej do utworzenia Lwowskiej Centralnej Rady Narodowej, „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie”, nr 19, „Historia” 1995, z. 5, s. 85–99.

1996

33. Z działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej w Brzesku w latach 1914–1921 [w:] Chłopi. Naród. Kultura, t. 4: Kultura i oświata wsi, pod red. A. Meissnera, Rzeszów 1996, s. 241–252.

1997

34. Życie społeczno-polityczne Wadowic i okolicy w latach 1846–1848 [w:] Wadowice: studia z dziejów miasta, zespół red. pod kier. A. Nowakowskiego, Wadowice 1997, s. 109–151.
35. Powstanie andrychowskiej Rady Narodowej w 1848 roku, „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie”, nr 23, „Historia” 1997, z. 6, s. 143–148.
36. Odbudowa życia sportowego w Brzesku i okolicy po II wojnie światowej [w:] Wybrane problemy z najnowszych dziejów kultury fizycznej w Polsce (po 1918 r.), praca zbiorowa pod red. E. Małolepszego, A. Nowakowskiego, M. Ponczka, Częstochowa 1997, s. 151–162.
37. Pierwsze lata powiatu brzeskiego, „Tarnowski Magazyn Informacyjny” 1997, nr 32/439, s. 2.
38. Z działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej w Brzesku i okolicy w latach 1900–1914, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 1997, nr 9/61, s. 18–19.
39. Z działalności Koła TSL w Brzesku w latach pierwszej wojny światowej (wznowienie działalności w 1916 r.), „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 1997, nr 10, s. 21–22.
40. Z działalności TSL w Brzesku i okolicy w latach 1916–1917, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 1997, nr 12, s. 26–27.

1998

41. Z działalności TSL w Brzesku i okolicy w przededniu odzyskania niepodległości, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 1998, nr 1, s. 16–17.
42. TSL w Brzesku i w okolicy w okresie odradzania się państwa polskiego i walk o jego granice, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 1998, nr 2, s. 26–27.

43. TSL w Brzesku i okolicy w okresie wojny z Rosją radziecką, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 1998, nr 3, s. 28–29.
44. „Przewodnik Gimnastyczny Sokół” o początkach kultury fizycznej i sportu w Brzesku i okolicy, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 1998, nr 4, cz. 1–2, s. 30–31; nr 10, cz. 2, s. 22–23.
45. Początki działalności sportowej i patriotycznej w Wojniczu na podstawie „Przewodnika Gimnastycznego Sokół”, „Zeszyty Wojnickie” 1998, nr 5–6, s. 2–9; nr 9–10, s. 2–9.

1999

46. Sprawa polska w 1848 r. (Polska otazka v r. 1848), Stredoeuropske narody na križovatkach novodobých dejin 1848–1918, Prešov–Bratislava–Vien 1999, s. 52–67.
47. Działalność sportowa i patriotyczna w Brzesku i okolicy (1893–1903). Próba charakterystyki, „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie”, nr 36, „Historia” 1999, z. 8, pod red. ..., s. 109–134.
48. Galicyjska Gwardia Narodowa w 1848 roku [w:] Galicja i jej dziedzictwo, t. 12, Galicja w 1848 roku: demografia, działalność polityczna i społeczna, gospodarka i kultura, pod red. A. Bonusiaka i ..., Rzeszów 1999, s. 75–88.
49. Udział duchowieństwa rzymskokatolickiego w galicyjskiej Wiośnie Ludów. Próba charakterystyki [w:] Rok 1848: Wiosna Ludów w Galicji, zbiór studiów pod red. W. Wica, Kraków 1999, s. 60–72.
50. Wybór tekstów źródłowych z historii Polski (1795–1864), t. I, [zebr. oprac.]..., Rzeszów 1999, 234 ss.
51. [Współred.]: z A. Bonusiakiem: Galicja i jej dziedzictwo, t. 12, Galicja w 1848 roku: demografia, działalność polityczna i społeczna, gospodarka i kultura, pod red. A. Bonusiaka i ..., Rzeszów 1999.
52. [Red.] „Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie” nr 36, „Historia” 1999, z. 8, 260 ss.
53. [Rec.] Wybrane zagadnienia ustrojowe Polski nowożytnej. Materiały dydaktyczne dla studentów historii prawa, pod red. M. Mohyluka, A. Nowakowskiego, A. Wasiaka, WSP, Częstochowa 1999.
54. [Rec.] „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. VI, Rzeszów 1999.
55. Działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Brzesku i okolicy. Lata 1904–1906, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 1999, nr 1/77, s. 18–19.
56. Działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Brzesku (1906–1908). Próba charakterystyki, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 1999, nr 2–3/78–79, s. 17.
57. „Sokół” brzeski w latach 1909–1914, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 1999, nr 6, s. 22–24.

58. Z dziejów Towarzystw Oszczędnościowo-Pożyczkowych oraz Banku Spółdzielczego w Brzesku i okolicy, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 1999, cz. 1, nr 10, s. 20–21; cz. 2, nr 11, s. 14–15.
59. Z dziejów Towarzystw Oszczędnościowo-Pożyczkowych oraz Banku Spółdzielczego w Brzesku i okolicy. Okocim i Dębno, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 1999, cz. 3, nr 12/88, s. 24–25.

2000

60. Z działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Brzesku i okolicy (1903–1914) [w:] In memoriam doctoris Gustaw Studnicki, Wadowice 2000, s. 66–91.
61. Wybór tekstów źródłowych z historii Polski 1861–1918, t. 2 [zebr. i oprac.] ... przy współpr. J. Hoff, J. Potasz, A. Derdziaka i J. Kuzickiego, Rzeszów 2000, 304 ss.
62. Jeszcze o Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Wojniczu, „Zeszyty Wojnickie” 2000, nr 5/96, s. 8–10.
63. Z dziejów Towarzystw Oszczędnościowo-Pożyczkowych oraz Banku Spółdzielczego w Brzesku i okolicy. Spółdzielnie Oszczędności i Kredytów w Dębnie i Jadownikach, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2000, nr 1/89, cz. 4, s. 20–21.
64. Spółka Oszczędności i Kredytów w Szczepanowie, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2000, nr 4/92, s. 22.
65. Utworzenie powiatu brzeskiego [w:] Forum Powiatowe Ziemi Brzeskiej, Brzesko 2000, s. 4–5.

2001

66. Galicyjska Gwardia Narodowa w okresie Wiosny Ludów [w:] Galicja i jej dziedzictwo, t. 15: Działalność wyzwolenicza, pod red. J. Hoff, Rzeszów 2001, s. 9–32.
67. Początki działalności politycznej duchowieństwa katolickiego cyrkułu wadowickiego w 1848 roku [w:] W kraju i na wychodźstwie. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Sławomirowi Kalembce w sześćdziesięciopięciolecie urodzin, Toruń 2001, s. 335–341.
68. Rozwój organizacyjny ZMW RP „Wici” na terenie powiatu brzeskiego przed i po 1947 roku [w:] Pamiętny rok 1947, pod red. M. Ożóg, Rzeszów 2001, s. 125–133.
69. Podstawy statutowe Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Buczaczu [w:] Z dziejów kultury fizycznej w Polsce południowej, pod red. A. Nowakowskiego, Wadowice 2001, s. 6–8.
70. Spółka Oszczędności i Kredytów w Strzelcach Wielkich, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2001, nr 1, s. 26–27.

71. Spółka Oszczędności i Kredytów w Maszkienicach, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2001, nr 2, s. 28–29.
72. Spółka Oszczędności i Pożyczek w Gosprzydowej (1912–1939), „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2001, nr 3, s. 32–33.
73. Działalność Spółki Oszczędności w Zaborowie, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2001, nr 4, s. 32–33.
74. Powstanie i pierwsze lata działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, „Dziennik Związkowy” Chicago, 29 XII – 1 I 2001, s. 1–2.
75. Lud Katolicki i „Piast” o życiu społeczno-politycznym ziemi brzeskiej w latach 1919–1939, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2001, cz. 1–6, nr 5; nr 6; nr 7–8, s. 32–34; nr 9, s. 39–33; nr 10, s. 30–31, nr 12, s. 28–29.

2002

76. Działalność spółek oszczędności i pożyczek w okolicy Brzeska [w:] Z przeszłości Europy Środkowowschodniej, pod red. J. Hoff, Rzeszów 2002, s. 100–110.
77. Ziemia brzeska wobec zamachu majowego Józefa Piłsudskiego [w:] Male regióny vo veľkej politike, polityka v malých regiónoch. Karpatský priestor v medzivojnovom období (1918–1939), zostavili P. Švorc, M. Daniľák, H. Heppner, Prešov–Graz 2002, s. 257–280.
78. [Rec.] „Rocznik Przemyski” 2002, t. 38, z. 3.
79. Działalność Spółki Oszczędności i Kredytów w Strzelcach Wielkich [cz. 1], „W zakolu Raby i Wisły (Szczurowa)” 2002, nr 3/4, s. 22–23.
80. „Lud Katolicki” i „Piast” o życiu społeczno-politycznym Ziemi Brzeskiej w latach 1919–1939, cz. 7, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2002, nr 1, s. 26–27.
81. „Lud Katolicki” i „Piast” o życiu społeczno-politycznym Ziemi Brzeskiej, cz. 8, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2002, nr 11–12, s. 24–25.

2003

82. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Brzesku (1892–2003), Brzesko 2003, 142 ss.
83. Sprawa odzyskania niepodległości i walka o granice państwa w latach 1916–1921 w życiu i działalności mieszkańców Brzeska i okolicy [w:] Małe regiony w wielkiej polityce Polski, Słowacji i Ukrainy, pod red. ..., A. Bonusiaka, J. Kuzickiego, Rzeszów 2003, s. 66–79.
84. Z działalności Spółdzielni Oszczędności i Pożyczek w powiecie brzeskim (Dębno, Strzelce Wielkie) [w:] Historia. Społeczeństwo. Wychowanie, pod red. J. Maternickiego, M. Hoszowskiej, P. Sierzęgi, Rzeszów 2003, s. 365–378.

85. [Współred.] Małe regiony w wielkiej polityce Polski, Słowacji i Ukrainy, pod red. ..., A. Bonusiaka, J. Kuzickiego, Rzeszów 2003, 244 ss.
86. [Współaut.] z J. Kuzickim, Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Małe regiony w wielkiej polityce Czech, Polski i Słowacji na tle niektórych kontaktów międzynarodowych Instytutu Historii UR” [w:] Małe regiony w wielkiej polityce Polski, Słowacji i Ukrainy, pod red. ..., A. Bonusiaka, J. Kuzickiego, Rzeszów 2003, s. 7–13.
87. Otwarcie sympozjum [w:] Dwa pogranicza: Galicja Wschodnia i Górny Śląsk. Historia – problemy – odniesienia, pod red. Z. Budzyńskiego, J. Kamińskiej-Kwak, Rzeszów 2003, s. 7–8.
88. [Rec.] Kresy południowo-wschodnie. Historia i tradycja, R. 1, z. 1, Przemyśl 2003.
89. [Red. czasop.] „W zakolu Raby i Wisły. Szczurowski Magazyn Informacyjny” 2003.
90. [Red. czasop.] „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2003.
91. Działalność Spółki Oszczędności i Kredytów w Strzelcach Wielkich [cz. 1–2], „W zakolu Raby i Wisły (Szczurowa)” 2003, nr 1, s. 26–27; nr 2, s. 22–23.
92. „Lud Katolicki” i „Piast” o życiu społeczno-politycznym Ziemi Brzeskiej, cz. 8, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2003, nr 3, s. 27–28.
93. „Lud Katolicki” i „Piast” o życiu społeczno-politycznym Ziemi Brzeskiej, cz. 9, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2003, nr 5, s. 28–29.
94. „Lud Katolicki” i „Piast” o życiu społeczno-politycznym Ziemi Brzeskiej, cz. 10, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2003, nr 10, s. 23.
95. Z dziejów Jasienia, „Znak Wiary. Pismo Parafii p.w. Wniebowzięcia Maryi Panny w Jasieniu” 2003, nr 12, s. 5–6.

2004

96. [Współaut.] z L. Pikula, 125 lat Banku Spółdzielczego w Brzesku, Brzesko 2004, 58 ss.
97. Pierwsze lata współpracy sportowej i działalności patriotycznej mieszkańców ziemi brzeskiej, bocheńskiej i tarnowskiej do 1903 r. [w:] Z dziejów Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Polsce. W 135 rocznicę powstania, pod red. W. Cynarskiego i K. Obodyńskiego, Rzeszów 2004, s. 85–98.
98. Działalność Spółki Oszczędności i Kredytów oraz jej wpływ na życie polskie w Jasieniu w latach 1906–1947 [w:] Szkice z dziejów kultury fizycznej. Uwarunkowania historyczne, prawne i regionalne, praca zbiorowa pod red. A. Nowakowskiego i S. Zaborniaka, Rzeszów 2004, s. 161–172.
99. [Red.] „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny”, 2004.
100. [Rec.] „Kresy południowo-wschodnie. Historia i tradycja”, R. 1, z. 1, Przemyśl 2004.

101. Na początku byli cykliści. Z dziejów kultury fizycznej i sportu w Brzesku, (1892–1945), „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2004, nr 9 (145), s. 30–31.
102. Poszukiwanie stadionu. Z dziejów kultury fizycznej i sportu w Brzesku (1892–1945), „Brzeski Magazyn Informacyjny” 2004, nr 11 (146), s. 32–33.
103. Gdy narciarze grali w piłkę. Z dziejów kultury fizycznej i sportu w Brzesku (1892–1945), „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2004, nr 11 (146), s. 30–31.
104. Niezwykłe przypadki historyka, rozm. M. Latasiewicz, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2004, nr 3, s. 14–16.

2005

105. Z dziejów kultury fizycznej i sportu w Brzesku w latach 1892–1945 [w:] Polska, Europa, świat XX wieku. Studia i szkice ofiarowane profesorowi Włodzimierzowi Bonusiakowi w czterdziestolecie Jego pracy twórczej, pod red. W. Wierzbieńca, Rzeszów 2005, s. 544–565.
106. Królewscy napadli na kulonów; notowała ID., „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2005, nr 10, s. 13.
107. Lekkoatleci, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2005, nr 1, s. 28–29.

2006

108. Demokracja na sposób brzeski, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2006, nr 9, s. 14–15.
109. Szkoła wspólnego działania, rozm. z M. Stolarczyk; rozm. M. Węgrzyn, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny”, 2006, nr 04, s. 24–25.

2008

110. „Piast” o życiu społeczno-politycznym powiatu brzeskiego w latach 1918–1921 [w:] Z dziejów regionów Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w., pod red. ..., J. Kuzickiego, P. Graty, Rzeszów 2008, s. 220–245.
111. Wielki Strajk Chłopski w 1937 roku. Uwarunkowania i konsekwencje, pod red. W. Wierzbieńca, Rzeszów 2008, 180 ss.
112. Z działalności społeczno-politycznej Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego w powiecie brzeskim w latach 1919–1925 [w:] Cirkvi a národy strednej Europy: (1800–1950), ed. P. Švorc, L'. Harbul'ová, K. Schwarz, Prešov 2008, s. 304–323.
113. W. Góra „Baranowski”, Wspomnienia z czasów wojny, cz. 1, oprac. ..., „Kresy Południowo-Wschodnie”, R. 5/6 (2007/2008), s. 295–303.
114. [Wspóred.] z: J. Kuzicki, P. Grata, Z dziejów regionów Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w., Rzeszów 2008, 394 ss.

115. [Współaut.] z: J. Kuzicki, P. Grata, Wstęp [w:] *Z dziejów regionów Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, pod red. ..., J. Kuzickiego, P. Graty, Rzeszów 2008, s. 7–11.

2009

116. Jeszcze o Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Brzesku, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2009, nr 2/3. *Historiae deditus*. Profesorowi Adamowi Galosowi w 85. rocznicę urodzin, pod red. K. Matwiowskiego, W. Mrozewicza, s. 199–205.
117. Wiele do zbadania...; rozm. ID., „Temi: galicyjski tygodnik informacyjny” 2009, nr 18 (6 V), dod. „Brzeski Tydzień”, nr 9, s. XII.

2010

118. *Z działalności PSL „Piast” w Wojniczu i okolicy w latach 1918–1925 [w:] Między Odrą a Uralem: Księga dedykowana profesorowi Władysławowi Andrzejowi Serczykowi*, pod red. W. Wierzbienca, Rzeszów 2010, s. 455–466.
119. „Lud Katolicki” o życiu społeczno-politycznym ziemi brzeskiej w latach 1914–1918, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2010, nr 4/217, s. 12–13.

2011

120. *Z życia codziennego mieszkańców wsi powiatu brzeskiego na przykładzie Borzęcina w latach 1918–1939 [w:] Historia i dziedzictwo regionów w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, pod red. ..., A. Kawalec, J. Kuzickiego, Rzeszów 2011, s. 447–454.
121. Niezwykłe przypadki historyka [w:] I. Dojka, M. Latasiewicz, *Tu się wszystko zaczęło*, Brzesko 2011, s. 102–110.
122. Czas na kosmetologię, rozm. M. Latasiewicz, „Temi: galicyjski tygodnik informacyjny” 2011, nr 7 (16 II), dod. „Brzeski Tydzień”, nr 7, s. IX.
123. [Współred.] z: A. Kawalec, J. Kuzicki, *Historia i dziedzictwo regionów w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, Rzeszów 2011, 600 ss.
124. [Współaut.] z: L. Lechowicz, *Z działalności TG „Sokół” w Brzesku od 1908 do 1914 r.*, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2011, nr 3, s. 26–28.
125. „Lud Katolicki” o życiu społeczno-politycznym. Utworzenie PSKL i PSL „Piast”, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2011, nr 1, s. 30–31.
126. *Lud Katolicki: o życiu społeczno-politycznym ziemi brzeskiej w latach 1914–1918*, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2011, nr 4, s. 12–13.
127. *Jeszcze o życiu społeczno-politycznym ziemi brzeskiej w latach 1917–1918*, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2011, nr 5, s. 26–27.

128. O rozwoju organizacyjnym SKL, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2011, nr 6, s. 26–27.

2012

129. SKL w pierwszych latach niepodległości, „Kościół nad Uszwicą: pismo Parafii Dekanatu Brzeskiego”, nr 100 (2012), s. 10–12.
130. Brzesko w przededniu wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920, „Kościół nad Uszwicą: pismo Parafii Dekanatu Brzeskiego”, nr 101 (2012), s. 18–19.

2013

131. Z życia gospodarczego i społeczno-politycznego Brzeska w latach 1945–1955 [w:] Miasta i ludzie: sacrum i profanum. Studia z dziejów społecznych i gospodarczych dedykowane profesorowi Jerzemu Motylewiczowi, pod red. P. Graty i B. Lorens, Rzeszów 2013, s. 280–301.
132. [Współaut.] z: A. Kawalec, J. Kuzicki, Pożegnanie prof. zw. dra hab. Adama Galosa [1924–2013] we Wrocławiu, „Limes” 2012, nr 5, [dr.:] 2013, s. 274–276.
133. Działalność ks. Pawła Wieczorka w Brzesku po odzyskaniu niepodległości, „Kościół nad Uszwicą: pismo Parafii Dekanatu Brzeskiego” nr 102 (2013), s. 9–11.
134. Wojna z Rosją bolszewicką w 1920 r. i jej echa w Brzesku, „Kościół nad Uszwicą: pismo Parafii Dekanatu Brzeskiego” nr 103 (2013), s. 28–29.

2014

135. Działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Tarnowie w latach 1883–1914 (w świetle „Przewodnika Gimnastycznego Sokół” i „Pogoni”), Tarnów 2014, 96 ss.
136. Zakończenie wojny polsko-bolszewickiej: po cudzie nad Wisłą, „Kościół nad Uszwicą: pismo Parafii Dekanatu Brzeskiego”, nr 108 (2014), s. 19–21.
137. Od Lwowa do zawieszenia broni przed pokojem w Rydze: dalsze zwycięstwa nad bolszewikami, „Kościół nad Uszwicą: pismo Parafii Dekanatu Brzeskiego”, nr 107 (2014), s. 22–23.

2015

138. Po cudzie nad Wisłą 1920–1923, „Kościół nad Uszwicą: pismo Parafii Dekanatu Brzeskiego” 2015, nr 109, s. 23–25.
139. W Rydze, Polsce i powiecie nad Uszwicą: po cudzie nad Wisłą 1920–1922, „Kościół nad Uszwicą: pismo Parafii Dekanatu Brzeskiego”, nr 109 (2015), s. 26–27.

2016

140. Brzesko w I wojnie światowej i w latach walk o bezpieczne granice państwa (1914–1921) [w:] Rola rodziny Goetzów-Okocimskich w budowie i rozwoju gospodarki, kultury i rozwoju cywilizacyjnego regionu Polski południowej w XIX i XX wieku. Zarys monograficzny. Praca zbiorowa oparta na rozszerzonych i uzupełnionych materiałach z konferencji popularnonaukowej zorganizowanej przez Jana Gawlika i Mieczysława Mietłę, reprezentujących Brzeskie Towarzystwo „Gryf” w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym im. Jana Pawła II w Brzesku, dnia 2 czerwca 2016 roku, na zakończenie jubileuszu 170. rocznicy założenia Browaru Okocim, red. J.S. Gawlik, przy współpr. A. Skoczek i M. Mietły, Brzesko 2016, s. 15–30.
141. Kultura fizyczna i sport w Brzesku (1892–1939) [w:] Rola rodziny Goetzów-Okocimskich w budowie i rozwoju gospodarki, kultury i rozwoju cywilizacyjnego regionu Polski południowej w XIX i XX wieku. Zarys monograficzny. Praca zbiorowa oparta na rozszerzonych i uzupełnionych materiałach z konferencji popularnonaukowej zorganizowanej przez Jana Gawlika i Mieczysława Mietłę, reprezentujących Brzeskie Towarzystwo „Gryf” w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym im. Jana Pawła II w Brzesku, dnia 2 czerwca 2016 roku, na zakończenie jubileuszu 170. rocznicy założenia Browaru Okocim, red. J.S. Gawlik, przy współpr. A. Skoczek i M. Mietły, Brzesko 2016, s. 153–158.
142. O bibliotekach, czytelnich i Towarzystwie Szkoły Ludowej w Brzesku oraz powiecie, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2016, nr 4, s. 30–31.
143. Z dziejów kultury fizycznej i sportu w Brzesku (1945–1948), cz. 1–3, cz. 4 (1945–1949), „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2016, nr 5, s. 30–31, nr 6, s. 35–36, nr 7–8, s. 36–37.
144. Brzesko, Wileńszczyzna i sprawa Górnego Śląska w latach 1920–1922, „Kościół nad Uszwicą: pismo Parafii Dekanatu Brzeskiego” 2016, nr 113, s. 21–23.
145. Polska Odrodzona i Ziemia Brzeska w latach 1919–1922, „Kościół nad Uszwicą: pismo Parafii Dekanatu Brzeskiego” 2016, nr 112, s. 20–22.

2017

146. [Współaut. z L. Lechowicz], 125 lat Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Brzesku: 1892–2017, Brzesko 2017, 280 ss.
147. Z dziejów kultury fizycznej i sportu w Brzesku, cz. 4 (1945–1949), „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2017, nr 5, s. 25–27.

2018

148. Brzesko i powiat w latach drugiej wojny światowej (1939–1945): tajne nauce, cz. 1, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2018, nr 11, s. 30–31.

149. Brzesko i powiat w latach drugiej wojny światowej (1939–1945): tajne nauczanie, cz. 2, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2018, nr 12, s. 32–34.
150. Brzesko i powiat w latach drugiej wojny światowej (1939–1945), cz. 4, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2018, nr 9, s. 35–36.
151. Brzesko i powiat w latach drugiej wojny światowej (1939–1945), cz. 5, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2018, nr 10, s. 29–30.
152. Z dziejów powiatu brzeskiego w latach II wojny światowej (1939–1945), cz. 1, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2018, nr 5, s. 32–33.
153. Z dziejów powiatu brzeskiego w latach II wojny światowej (1939–1945), cz. 2, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2018, nr 6, s. 32–33.
154. Z dziejów powiatu brzeskiego w latach drugiej wojny światowej (1939–1945), cz. 3, „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2018, nr 7/8, s. 34–35.

2019

155. Z dziejów powiatu brzeskiego w latach drugiej wojny światowej 1939–1945, [cz. 7], „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2019, nr 2, s. 30–31.
156. Z dziejów powiatu brzeskiego w latach drugiej wojny światowej (1939–1945), [cz. 8], „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2019, nr 3 (305), s. 26–27.
157. Z dziejów powiatu brzeskiego w latach drugiej wojny światowej 1939–1945, [cz. 9], „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2019, nr 4, s. 30–31.
158. Z dziejów powiatu brzeskiego w latach drugiej wojny światowej 1939–1945, [cz. 10], „BIM: Brzeski Magazyn Informacyjny” 2019, nr 5, s. 24–25.
159. Z dziejów powiatu brzeskiego w latach drugiej wojny światowej 1939–1945, [cz. 11], „BIM : Brzeski Magazyn Informacyjny” 2019, nr 6, s. 33.
160. [Rec.] Pożegnanie z Galicją: wkład Małopolski w budowę niepodległej Polski, pod red. Andrzeja Kastorego, [recenzenci prof. dr hab. Czesław Brzoza i dr hab. Marian Stolarczyk prof. UR] Kraków 2019, 134 ss.

